

# Stenograficzne S p r a w o z d a n i a

z szóstej sesyi piątego peryodu

## SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Tom drugi

z roku 1889.

od 3. do 26. Stycznia 1889.

---

Posiedzenie 26—40.

---

Przytem :

1. Indeks osób i przedmiotów.
2. Protokoły posiedzenia 26—40.



*perjod V*  
*Sesya VI*  
*1889*  
*Tom II*  
*(26-40)*

## Skrócenia.

---

Al.	czytaj:	Alegat.
do kom. administr.	„	do komisji administracyjnej.
do kom. budż.	„	do komisji budżetowej.
do kom. petyc.	„	do komisji petycyjnej.
gm.	„	gmina.
naucz.	„	nauczyciel.
pow.	„	powiatowy.
kraj.	„	krajowy.
pet.	„	petycja.
sprawozd.	„	sprawozdanie.
stypend.	„	stypendyum.
o subw.	„	o subwencyę.
o zapom.	„	o zapomogę.
przej. do porz. dz.	„	przejsć do porządku dziennego.
R. szk. kraj.	„	Rada szkolna krajowa.
R. szk. miej.	„	Rada szkolna miejscowa.
Tow. Stow.	„	Towarzystwo. Stowarzyszenie.
Wydz. Zał.	„	Wydział. Załatwiono.

418421

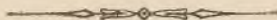
III

1889, 26-40

## Sprostowanie

błędów druku przez sprawozdawców z mownicy poselskiej:

	str.
przez Bereźnickiego do Al. 128. . . . .	26
„ Abrahamowicza do Al. 133. . . . .	32
„ Kozłowskiego do Al. 139. . . . .	65
„ Wereszczyńskiego do Al. 140. . . . .	87
„ Fruchtmanna do Al. 142. . . . .	101
„ Zamojskiego do Al. 143. . . . .	120
„ Czartoryskiego do Al. 151. (§. 8) . . . . .	166
„ Kasparka do Al. 152. (§. 22.) . . . . .	188
„ Kozłowskiego do Al. 185. . . . .	296



100.228/III

7979



## Indeks osób.

Jego Ekscelencya JW. Tarnowski Jan z Dzikowa, c. k. rzeczywisty tajny Radca, hrabia, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa etc. etc., Marszałek krajowy.

Najprzewielebniejszy ks. Sembratowicz Sylwester, Arcybiskup metropolita Lwowski  
obr. gr. kat., doktor św. Teologii, zastępca Marszałka krajowego.

Jego Ekscelencya JW. Badeni Kazimierz, c. k. rzeczywisty tajny Radca, dr. praw, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego etc. etc., c. k. Namiestnik.

JW| Dr. Łoziński Bronisław, c. k. Radca Namiestnictwa, c. k. komisarz rządowy.

## Stronics

1. **Abrahamowicz Dawid**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.

**Członek komisji bankowej, budżetowej i propinacyjnej.**

Sprawozdawca komisji bankowej z przedłożenia Wydziału kraj. o Banku krajo-

sym — Al. 133. — . . . . . 32—42

— **W sprawie wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego — Al. 180. — 300—302**

kom. budżet. o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie pensji wdowiej dla Berty Au, wdowy po profesorze szkoły rolniczej w Dublanach — Al. 183. — 313

Przemawiał z wnioskiem odroczenia z porządku dziennego sprawozd. kom. administr.

z przedłożenia Wydziału kraj. o projekcie do ustawy o stosunkach sług . 47

— w rozprawie ogólnej nad ponownym projektem Wydz. kraj. do ustawy o stosunkach służbowych — za wnioskiem kom. administr. . 73—75

i w rozprawie szczegółowej z zapowiedzią poprawek . . . 97

— w rozprawie szczegółowej do §. 1. projektu rządowego do ustawy o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych z interpelacją . . . . . 159

— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. o kodyfikacyi ustaw krajowych z wnioskiem negatywnym . . . , . 283

—	w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi . . . . .	367
---	---	-----

— w tejże szczegółowej do art. I. §. 5. w obronie tekstu komisji z krytyką  
oświadczenia c. k. komisarza rządowego . . . . . 375—378

następnie wnosząc dyskusję nad §. 21. przed §. 5.	383
---	-----

Przemawiał dalej przeciw wnioskowi dyskutowania §. 7. przed 6.	.	.
i przeciw poprawce W. Dzieduszyckiego do §. 7. oraz z wnioskiem zamknięcia posiedzenia	.	397—
przy odnowionej rozprawie do §. 7. z wnioskiem o nawrócenie do §. 6.	.	404—
i do tegoż §. 6. dwukrotnie do sprostowania cyfrowego	.	414,
za wnioskiem komisji a przeciw poprawkom do §. 7.	.	.
co do sposobu głosowania nad §. 7. i poprawkami do tegoż	.	.
przeciw wnioskowi Ad. Jędrzejowicza do §. 11. dwukrotnie, a następnie przeciw poprawce Madeyskiego do §. 12.	.	430,
przy §. 25. z interpelacją do sprawozdawcy Wydziału kraj.	.	440—
przy §. 32. przeciw poprawce Fruchtmanna	.	.
— do formalnego traktowania	.	18, 47, 288, 342, 367,

2. **Antoniewicz Mikołaj**, dr. filozofii, c. k. profesor gimnazjalny, poseł z gmin wiejskich okręgu Stryj i Skole.

Kwestor i rewident sejmowy.

Przemawiał w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o stosunkach służbowych pisarzy gminnych w gminach wiejskich za poprawką Kowalskiego i z własną poprawką do art. I. projektu ustawy . . . 197

3. **Augustynowicz Bolesław**, właściciel dóbr. poseł z gmin wiejskich okręgu Żłoczów i Gliniany.

Członek komisji gospodarstwa krajowego.

4. **Badeni Kazimierz**, JEks. c. k. Namiestnik, hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.

Członek komisji budżetowej.

Przewodniczący w komisji gminnej.

Składa mandaty do obydwóch komisji powyższych . . .

Przemawiał objawiając Izbie swe poglądy na rządy krajem . . .  
— przedstawiając Izbie c. k. radcę Namiestnictwa Łozińskiego jako komisarza rządowego . . .

odpowiadając na następujące interpelacje:

1. p. Korytowskiego i towarzyszy z dnia 27. września 1888. w sprawie należyłości skarbowej, wymierzonej gminie Białoskórki od aktu prawnego co do świadczeń tej gminy na rzecz szkoły miejscowej . . .

2. p. Wasilewskiego i towarzyszy z dnia 3. Października 1888. w sprawie przewozu zboża w snopach z Rosji do kraju przez granicę państw powiatów Kamioneckim, Sokalskim i Brodzkim . . .

3. p. Struszkiewicza i towarzyszy z dnia 3. Października 1888 w sprawie wystawiania kart przeznaczenia dla obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu w języku niemieckim i ruskim z pominięciem polskiego . . .

4. p. Goldmana i towarzyszy z dnia 15. i 16. Października 1888 w przedmiocie konfiskat „Dziennika Polskiego” . . .

5. p. Reya i towarzyszy z dnia 16. i 19. Października 1888 w sprawie wymiaru kontyngentu dla gorzełn rolniczych . . .



6. p. Wasilewskiego i towarzyszy z dnia 17. Października 1888 w sprawie odmowy przez c. k. władze skarbowe dzierżawcom gorzelń udziału w kontyn-	7
gencie gorzelanym . . . . .	
7. p. Weigla i towarzyszy z dnia 19. Października 1888. w sprawie wpro-	8
wadzenia w życie sądów powiatowych w Jaworzniu, Zakliczynie, Zatorze i	
Muszynie . . . . .	
8. p. Weigla i towarzyszy z dnia 19. Października 1888 w sprawie wprowa-	8
dzenia w życie fundacyi stypendyjnej ś. p. Aleksandra Brześciańskiego .	
— komunikując cesarskie rozporządzenie, przywracające biskupom krakowskim	
godność książęcą i tytuł książęcy biskupi . . . . .	175

5. **Badeni Stanisław**, hr, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Łopatyn, Brody i Radziechów.  
 Sekretarz sejmowy.  
 Członek komisji budżetowej, szkolnej i propinacyjnej.

Przemawiał z wnioskiem pozostawienia dla komisji propinacyjnej trzech dni wolnych	
od posiedzeń sejmowych — dwukrotnie . . . . .	171, 172
— z wnioskiem nagłości dla pierwszego czytania wniosku Struszkiewicza w spra-	
wie wymiaru należitości stemplowych . . . . .	320
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wy-	
kupna prawa propinacyi za wnioskiem Potockiego o dyskutowanie §. 7. przed	
§. 6. . . . .	393
następnie za wnioskiem Męcińskiego do §. 6 . . . . .	410
co do porządku głosowania nad §. 7. z poprawkami — dwukrotnie . . . . .	426, 428
dalej z poprawką do §. 46. . . . .	461
wreszcie przeciw końcowej rezolucyi Struszkiewicza do §. 25. ustawy . . . . .	464
— do formalnego traktowania . . . . .	24, 240, 370, 399, 417

6. **Bartoszewski Karol**, c. k. notaryusz, burmistrz i poseł miasta Jarosławia.  
 Rewident sejmowy.

7. **Bereźnicki Teofil**, c. k. radca sądowy, poseł z gmin wiejskich okręgu Sambor, Staremiasto i Starasól.

Członek Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości.

Sprawozdawca Wydz. kraj.:

1. o potrzebie wydania jednolitej ustawy łowieckiej i udzielenia w tym przed-	
miocie oświadczenia c. k. rządowi. Al. 117. . . . .	13
2. o petycyach gmin Podkamień i Niemiacze w sprawie przeniesienia tych miej-	
scowości z okręgu sądu powiatowego w Zaloźcach do sądu Brodach —	
Al. 118 . . . . .	13
3. z wnioskiem przeniesienia gmin i obszarów dworskich: Domażyr, Zielów i Żor-	
niska z okręgu Reprezentacyi powiatowej we Lwowie do okręgu takież Re-	
prezentacyi w Gródku. — Al. 119 . . . . .	13
4. z wnioskiem udzielenia opinii c. k. rządowi w przedmiocie przeniesienia miej-	
scowości Brzeźnica, Nowedwory i Marcyporeba z okręgu c. k. sądu powiato-	
wego w Kalwaryi do miejsko delegowanego w Wadowicach. — Al. 120 . . . . .	13



## Sprawozdawca Wydz. kraj.:

5. z petycji wiecu miejskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej —  
Al. 125 . . . . . 19
6. z projektem ustawy o przeniesieniu gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu Reprezentacji powiatowej w Dobromilu do okręgu Reprezentacji powiatowej w Przemyśle. — Al. 127 . . . . . 25
7. z wnioskiem o utworzenie w okręgu c. k. starostwa w Brzesku czwartego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Czchowie — Al. 128 . . . . . 26

8. **Biliński Feliks**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Rawa i Niemirów.  
Członek komisji administracyjnej i petycyjnej.

9. **Biliński Leon**, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu, poseł miasta Stanisławowa.  
Członek komisji administracyjnej i propinacyjnej.

Urlop otrzymał trzykrotnie po 8 dni . . . . . 8, 60, 174

10. **Bobczyński Konstanty**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Dubiecko i Brzozów.

Członek komisji petycyjnej.

Przemawiał w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi za wnioskiem komisji do §. 7. a przeciw poprawce W. Dzieduszyckiego . . . . . 403—404

i do faktycznego (sprostowania) zaznaczenia . . . . . 411

następnie przy §. 24. z zapytaniem do sprawozdawcy . . . . . 437

z poprawką do §. 25. . . . . 439

— do formalnego traktowania . . . . . 398, 399, 402, 426, 437

11. **Bobrzyński Michał**, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.

Członek komisji budżetowej, przemysłowej i szkolnej.

Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad rządowym projektem do ustawy o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych — a mianowicie: do §. 3. z uwagami do poprawki Kopycińskiego . . . . . 162—163

do §. 5 z poparciem poprawki Lassockiego . . . . . 165

wreszcie z poprawką do §. 11. . . . . 167

— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. o kodyfikacyi ustaw krajowych za wnioskiem kom. budżetowej . . . . . 280—282

— do formalnego traktowania . . . . . 274

12. **Borkowski Mieczysław**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Borszczów i Mielnica.

Członek komisji drogowej.

13. **Brykozyński Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stanisławowskiego.

Członek komisji drogowej.

14. Chaniec Jaxa Antoni, c. k. radca Namiestnictwa, poseł z gmin wiejskich okręgu Zaleszczyki i Tłuste.

Członek komisji administracyjnej i podatkowej.

Zastępca przewodniczącego w komisji górniczej.

Przemawiał w rozprawie szczegółowej o projekcie do ustawy o stosunkach służbowych przeciw poprawce Romanowicza do §. 1. i ponownie z wnioskiem odraczającym . . . . . 91, 96—97

— w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o pisarzach gminnych przeciw wskowi Kozłowskiego o opuszczenie art. XI. . . . . 204

— w kwestyi regulaminowej . . . . . 217

15 Chrzastowski Józef, właściciel dóbr, poseł miasta Krakowa.

Członek Wydziału krajowego (Wereszczyńskiego) z całego Sejmu.

Członek komisji budżetowej, gminnej i podatkowej.

Zastępca przewodniczącego w komisji przemysłowej.

Wyborany członkiem Wydziału krajowego z całego Sejmu . . . . . 65

Sprawozdawca kom. budżet. o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1887. — Al. 172. . . . . 240

Przemawiał w rozprawie nad wnioskiem kom. administr. z petycji wiecu delegatów miast w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej i podwyższenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska . . . . . 51—52

— w kwestyi regulaminowej co do skróconego traktowania dwukrotnie . . . . . 216

— przy załatwieniu pet. Teofila Baranowskiego za wnioskiem kom. budż. . . . . 306

— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi, popierając wniosek dyskutowania §. 21. przed § 5, a następnie wyłuszczając imieniem Wydziału kraj. motywa do modyfikacyi §. 21. . . . . 384, 385

co do sposobu głosowania nad §. 7. i poprawkami do tegoż . . . . . 428

— do formalnego traktowania . . . . . 100, 288, 299, 337

6. Czajkowski Alfons, właśc. dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.

Członek komisji drogowej, podatkowej i propinacyjnej.

Zastępca przewodniczącego w komisji gminnej.

7. Czartoryski Jerzy, JE. książę, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyśkiego.

Przewodniczący w komisji szkolnej.

Sprawozdawca kom. szk. o wniesionym przez c. k. rząd projekcie ustawy o wynagrodzeniu za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych. — Al. 151 — oraz o dziesięciu w związku będących petycyach . . . . . 148—169

18. Czerkawski Euzebiusz, dr. filozofii, c. k. profesor uniwersytetu, poseł miasta Lwowa.

Przewodniczący w komisji administracyjnej.

Zastępca przewodniczącego w komisji szkolnej.

Przemawiał: odpowiadając na interpelację Romanowicza co do przedłożenia Wydziału krajowego o opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby po-  
żarowej . . . . . 169

— przy zamknięciu Sejmu, składając imieniem posłów podziękowanie JE Mr-  
szalkowi kraj za kierownictwo obrad — oraz wyrazy zaufania kraju do  
c. k. Namiestnika . . . . . 47—478

19. Dembowski Zygmunt, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Prze-  
myskiego.  
Członek komisji asekuracyjnej i drogowej. . . . .

Przemawiał przy załatwieniu petycji dyrekcji galic. Tow. kredyt. z . . . . . w pra-  
wie przechowania walorów do fundacyi Antoniego Brzezińskiego . . . . . 310

Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie należności . . . . . przy  
deklaracyach hipotecznych . . . . . 209—10

20. Dunajewski Albin, JE. książę biskup krakowski  
Członek komisji szkolnej.

Gratulacya Sejmu z powodu przywrócenia godności książęcej i podzię-  
kowanie . . . . . 176.

21. Dunajewski Julian, dr. praw, JEKsc. c. k. Minister Skarbu, poseł miasta Nowego  
Sącza.

Urlop otrzymał na 11 dni . . . . .

22. Dzieduszycki Tadeusz, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Busk, Ka-  
mionka Strumiłowa i Olesko.

Członek komisji administracyjnej i przemysłowej.

23. Dzieduszycki Wojciech, hr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu  
Stanisławowskiego.

Przemawiał: w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie  
wykupna prawa propinacyi — a to do art. I. §. 5. z wnioskiem odraczają-  
cym na skutek oświadczenia c. k. komisarza rządowego . . . . . 374—  
następnie z poprawką do § 7. . . . .  
a po nawróceniu do §. 6. za wnioskiem Męcińskiego . . . . . 408—  
ponownie z zaleceniem swej poprawki do §. 7. . . . . 422—  
i co do formalnego tej poprawki traktowania — dwukrotnie . . . . . 426,  
— do formalnego traktowania . . . . . 379,

24. Fruchtmann Filip, dr. praw, adwokat, poseł miasta Stryja.

Członek komisji gminnej i prawniczej.

Sprawozdawca kom. gminnej o przedłożeniu rządowem, dotyczącem uchwalenia ustawy  
gminnej dla 30 większych miast kraju — Al. 142. . . . . 101—119

Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o pisarzach gminnych prze-  
ciw poprawce Kowalskiego do art. I. ustawy . . . . . 198—199



- przy drugim czytaniu wniosku Stadnickiego Jana w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w kraju . . . . . 263—264
- w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi z poprawką do §. 22. . . . . 436
- z poprawką do §. 32. i ponownie z wnioskiem do rezolucyi w miejsce poprawki . . . . . 446—448, 451
- do formalnego traktowania . . . . . 179
- 25. Gniewosz Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.
- Członek komisji asekuracyjnej, prawniczej i propinacyjnej.
- Przemawiał w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi przeciw poprawce Męcińskiego do §. 6. . . . . 391—392
- do formalnego traktowania . . . . . 396, 418
- 26. Gnoiński Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.
- Sekretarz komisji gospodarstwa krajowego.
- Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi przeciw projektowi komisji propinacyjnej z wnioskiem przyjęcia za podstawę obrad projektu Wydziału kraj. . . . . 358 360
- do formalnego traktowania . . . . . 342
- Urlop otrzymał 6-dniowy . . . . . 60
- 27. Gnoiński Wincenty**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.
- Sekretarz komisji drogowej.
- Członek komisji propinacyjnej.
- Sprawozdawca kom. drogowej o petycyach Zwierzchności gminnej w Piwnicznej i gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody, powiatu Nowotarskiego, o budowę drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej . . . . . 122
- 28. Goldmann Bernard**, dr. filozofii, kasyer Banku kredytowego, poseł miasta Lwowa.
- Rewident sejmowy.
- Członek komisji budżetowej i przemysłowej.
- Sprawozdawca kom. budżet. o petycji Wydziału powiatowego w Grybowie w sprawie poczynienia ulg w spłacie reszty pożyczki z r. 1873. — Al. 173. . . . . 240—241
- tejże o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1887. — Al. 176. — . . . . 251—252
- Przemawiał: z wnioskiem przeciw wnioskowi kom. administr. w załatwieniu petycji wiecu delegatów miast w przedmiocie wydania ustawy kwaterunkowej i podniesienia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska . . . . . 49—51
- z wnioskiem ewentualnym na wypadek uchwalenia wniosku Struszkiewicza o rezolucję w przedmiocie licencji z §. 25. uchwalonej ustawy o wykupnie prawa propinacyi . . . . . 465
- do formalnego traktowania . . . . . 119

29. **Golejewski Antoni** hr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Kołomyjskiego.

Kwestor sejmowy.

Przewodniczący komisji petycyjnej.

Członek komisji przemysłowej.

Przemawiał:	podnosząc niezwykłą moc i zacność charakteru ś. p. Kazimierza Grocholskiego	5
—	z wnioskiem ponaglenia kom. budżet. do załatwienia petycji pogorzalców w Szołomyi	61
—	w kwestyi regulaminowej co do skróconego traktowania	216
—	za nagłością dla wniosku Struszkiewicza w przedmiocie wymiaru należytości stemplowych	320
—	wnosząc o przekazanie Wydziałowi kraj. wszystkich niezadowolonych petycyj	476
—	do formalnego traktowania	97, 100, 170

30. **Gorayski August**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.

Członek komisji bankowej, gospodarstwa krajowego i propinacyjnej.

Przewodniczący w komisji górniczej

Przemawiał w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi — z wnioskiem odnowienia rozpraw nad §. 7. a następnie co do samego przedmiotu przeciw poprawce W. Dzieduszyckiego 402—404 w ponownej rozprawie do §. 6. z poprawką do wniosku Męcińskiego 414

31. **Gorecki Edward**, c. k. radca Namiestnictwa i kierownik c. k. starostwa, poseł z gmin wiejskich okręgu Halicz i Stanisławów.

Członek komisji gminnej.

32. **Gross Piotr**, dr. filozofii, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.

Członek komisji drogowej, bankowej, asekuracyjnej i gospodarstwa krajowego.

Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o petycji rady Sanocko-Liskiego oddziału Towarz. gospodarskiego względem wyjednania ustawy, polecającej licencyjonowanie buhajów włościańskich	48
— kom. drogowej o petycyach: a) spółki koncesyonaryuszów dla projektowanej kolei z Rzeszowa do Tarnowca, względnie do Jasła w sprawie przyznania jej ułatwień, jakie przyznane były dla projektowanej pierwotnie linii z Dembicy do Jasła — Al. 164. — b) Wydziału powiat. w Nadwórnej w sprawie odbudowania zniszczonego na Prucie mostu między Delatynem a Zarzeczem — Al. 165.	236—237

33. **Hausner Otton**, właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.

Zastępca przewodniczącego komisji budżetowej.

Przewodniczący komisji podatkowej.

Członek komisji górniczej i propinacyjnej.

Przemawiał: z uzasadnieniem wniosku na odroczenie z porządku dziennego sprawozdania komisji administr. o ponownym przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych	55—56
— w rozprawie ogólnej nad ponownym projektem Wydziału kraj. do ustawy o stosunkach służbowych z wnioskiem odraczającym i ponownie do sprostowania faktycznego	65—69, 79
i w rozprawie szczegółowej z poprawkami do §. 1. 2.	93
w ponownej rozprawie z poprawkami jak wyżej i do sprostowania faktycznego	325—326, 328
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi w kwestyi formalnej do §. 7., podnosząc odrębność poprawki W. Dzieduszyckiego — dwukrotnie	426, 427
— do formalnego traktowania	83, 297, 298, 362

34. **Henzel Seweryn**, dzierżawca dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Bóbrka i Chodorów. Zastępca członka Wydziału kraj. (Bereźnickiego Teofila) z kurii mniejszych posiadłości.

Sekretarz komisji gospodarstwa krajowego.

Członek komisji administracyjnej.

Sprawozdawca kom. administracyjnej o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie wydzielienia kolonii Unterbergen ze związku gminy Podbereźce powiatu Lwowskiego — a przyłączenia jej do sąsiedniej gminy Weinbergen — Al. 144. . 121

Przemawiał: wnosząc doraźne załatwienie petycji dziewięciu pogorzalców w Szolomyi — dwukrotnie ( <i>o do 2<sup>go</sup> czytania z uwagami</i> )	60, 61, 134
— przeciw odroczeniu z porządku dziennego zmodyfikowanego projektu do ustawy o stosunkach służbowych i ponownie do sprostowania faktycznego	322—323, 326—327
— do formalnego traktowania	121, 194
Usprawiedliwił nieobecność słabością	15—16

35. **Hoszard Franciszek**, dr. medycyny, poseł z gmin wiejskich okręgu Bochnia, Niepołomice i Wisnicz.

Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.

36. **Issakowicz Izaak**, ks. arcybiskup Lwowski, obrządku ormiańskiego.

37. **Jaworski Apolinary**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.

Przewodniczący komisji propinacyjnej.

Zastępca przewodniczącego komisji drogowej.

Członek komisji podatkowej.

Urlop otrzymał 6- i 3-dniowy . . . . . 15, 86

38. **Jędrzejowicz Adam**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Rzeszów i Głogów.

Sekretarz sejmowy.

Sekretarz komisji administracyjnej i gminnej.





45. **Kopyciński Adam**, ks., dr. św. teologii, proboszcz rzym. katol., poseł z gmin wiejskich okręgu Tarnów i Tuchów.

Członek komisji petycyjnej.

Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad projektem rządowym do ustawy o wynagrodzeniu za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych . 152—154  
i w tejże szczegółowej z poprawką do §. 3. dwukrotnie i cofając ją 162, 163, 164

46. **Korytowski Julian**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Tarnopol, Ihrowce i Mikulińce.

Kwestor sejmowy.

Członek komisji petycyjnej.

47. **Kowalski Tytus**, ks. proboszcz gr. kat., poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.

Rewident sejmowy.

Członek komisji budżetowej

Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o stosunkach służbowych z poprawką do §. 13. . . . . 97  
— w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy o pisarzach gminnych . 196  
i w tejże szczegółowej z poprawką do art. I. . 197  
wreszcie z poprawką do art. IV. i ponownie godząc się na modyfikację . 201  
— do formalnego traktowania . . . . . 342

48. **Koziebrodzki Szczesny**, hr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego.

Zastępca przewodniczącego komisji administracyjnej.

Członek komisji propinacyjnej.

Przemawiał wnosząc o przesłanie gratulacji Sejmowi JE. księciu biskupowi Dunajewskiemu z powodu przywrócenia godności książęcej biskupom krakowskim . 176  
Urlop otrzymał 6 dniowy . . . . . 8

49. **Koziebrodzki Władysław**, hr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.

Członek komisji drogowej i gminnej.

Przemawiał: przy drugim czytaniu przedłożenia Wydziału kraj. o Banku krajowym 32—36  
— w sprawie traktowania petycji pogorzalców w Szołomyi . 61  
— z wnioskiem przy drugim czytaniu wniosku Skrzyńskiego w przedmiocie zbadania warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice — i ponownie do tegoż 226—228, 229—230  
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. o kodyfikacji ustaw krajowych z wnioskiem i ponownie do tegoż . 274—277, 283  
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacji z wnioskiem przyjęcia projektu Bilińskiego Leona za podstawę obrad . 363—367  
i co do formalnego swego wniosku traktowania dwukrotnie . 370  
z poprawką do §. 7. . . . . 395

za wnioskiem Abrahamowicza o załatwienie §. 6. przed 7.	406—407
— do formalnego traktowania	363, 379, 425
Interpelacya do Wydziału kraj. o brak sprawozdań co do rolniczej szkoły Czernichowskiej, Dublańskiej i innych	218

50. **Kozłowski Zygmunt**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sannockiego.

Członek komisji administracyjnej.

Sprawozdawca kom. administr. o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych — Al. 139 — najprzód co do formalnego traktowania	55—56
następnie w ciągu rozprawy ogólnej nad tym przedmiotem	65—83
w dalszym ciągu w rozprawie szczegółowej	89—101
i w rozprawie nad projektem zmodyfikowanym	296—299
i w teje dalszej szczegółowej z Aleg. 185 aż do §. 9. włącznie	332—338

Przemawiał: zawiadamiając o wykończeniu zmodyfikowanego projektu do ustawy o stosunkach służbowych	172
w rozprawie szczegółowej nad projektem o pisarzach gminnych, wnosząc opuszczenie art. XI. i ponownie w tej kwestyi	203, 204
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. o kodyfikacyi ustaw krajowych	283—284
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wykupna prawa propinacyi przeciw poprawce W. Dzieduszyckiego do §. 7.	395—396
i ponownie jak wyżej	419—421
przy §. 11. przeciw wnioskowi Ad. Jędrzejowicza	431
przy §. 32. przeciw poprawce Fruchtmanna, i ponownie przeciw Fruchtmanna wnioskowi do rezolucyi (w miejsce poprawki)	449—450, 451—452
— do formalnego traktowania	192, 195. 399, 428

51. **Kuczkowski Eugeniusz**, c. k. starosta, poseł z gmin wiejskich okręgu Kołomyja Gwoździec i Peczeniżyn.

Członek komisji petycyjnej.

Urlop otrzymał do końca sesyi.	60
--------------------------------	----

52. **Lanckoroński Karol**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Rudki i Komarno.

Członek komisji przemysłowej.

53. **Langie Tadeusz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.

Członek komisji gospodarstwa krajowego.

Przemawiał: uzasadniając wniosek dotyczący ulepszeń organizacyi krajowych szkół rolniczych pod względem nadzoru, administracyi i sposobu nauczania	129—131
— do formalnego traktowania	312



Wniosek dotyczący ulepszeń w organizacyi krajowych szkół rolniczych pod względem nadzoru, administracyi i sposobu nauczania. — Al. 147 . . . 83

54. Lassoeki Czesław, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Myślenice, Jordanów i Maków.

Członek komisji gminnej.

Przemawiał: w rozprawie ogólnej o projekcie rządowym do ustawy o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych, zapowiadając poprawki . . . . . 148—152  
dalej w szczegółowej rozprawie do §. 1., zapowiadając wniosek do rezolucyi 159  
z poprawkami do §§. 2, 3 i 5 . . . . . 160, 161, 165  
wreszcie z wnioskiem do rezolucyi — w przedmiocie udzielania stałej nauki religii w szkołach ludowych dwu i trzyklasowych . . . . . 168  
— uzasadniając wniosek co do handlu trzodą chlewną . . . . . 220—222  
i co do formalnego tegoż wniosku traktowania dwukrotnie . . . . . 223, 224  
— w rozprawie nad zmodyfikowanym projektem ustawy o stosunkach służbowych z wnioskiem odraczającym — i ponownie do tegoż . . . . . 297—298  
— przy odnowieniu tejże rozprawy z wnioskiem odraczającym i ponownie 322, 323  
— następnie do sprostowania faktycznego . . . . . 324  
w tejże rozprawie szczegółowej z poprawkami do §. 1, 2 i 3 . . . . . 327—328, 332  
i z poprawkami do §. 8 i 9 . . . . . 335, 336—337  
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupu prawa propinacyi z wnioskiem przejścia do porządku dziennego . . . . . 350—353  
do formalnego traktowania . . . . . 197, 344

Wniosek w przedmiocie udzielania stałej nauki religii w 2 i 3 klasowych szkołach ludowych . . . . . 168

— w przedmiocie usunięcia zarządzeń, utrudniających handel trzodą chlewną. — Al. 159 . . . . . 210—211

55. Lenartowicz Michał, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich okręgu Horodenka i Obertyn.

Członek komisji gminnej.

Sekretarz komisji prawniczej.

Zastępca przewodniczącego komisji petycyjnej.

Sprawozdawca kom. prawniczej o wnioskach Wydziału kraj. a) w przedmiocie udzielenia opinii c. k. rządowi względem przeniesienia miejsc. Brzeźnica, Nowodwory i Marcyporeba z okręgu sądu powiat. w Kalwaryi do sądu miejsko-delegow. w Wadowicach. — Al. 166 — b) w przedmiocie petycji gmin Podkamień i Niemiache w sprawie wydzielenia ich z okręgu sądu powiat. w Założcach do takiegoż sądu w Brodach. — Al. 167. . . . . 237—238

Przemawiał: z wnioskiem nagłości o doraźne załatwienie petycji pogorzalców gminy Harasymowa — dwukrotnie . . . . . 215, 217  
— i przy drugim czytaniu tej petycji z wnioskiem na udzielenie zapomogi 466—467

56. Leniński Piotr, c. k. adjunkt sądowy, poseł z gmin wiejskich okręgu Żółkiew, Kulików i Mosty Wielkie.

Członek komisji administracyjnej.

57. **Lubomirski Adam**, książę, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.  
Członek komisji petycyjnej.  
Urlop otrzymał 15 dniowy . . . . . 22
58. **Łączyński Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.
59. **Łobos Ignacy**, ks. biskup Tarnowski obrz. rzym. kat.  
Usprawiedliwił nieobecność . . . . . 22
60. **Łoziński Czesław**, c. k. sędzia powiatowy, poseł z gmin wiejskich okręgu Dębica i Pilzno.  
Rewident sejmowy.  
Usprawiedliwił nieobecność . . . . . 9
61. **Łoziński Władysław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Turka i Borynia.  
Członek komisji szkolnej.
62. **Łubieński Wentworth Roger**, hr. właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Rzeszowskiego.  
Członek komisji bankowej i górniczej.
63. **Małeyski Stanisław**, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.  
Członek komisji budżetowej i prawniczej.
- Sprawozdawca kom. budżetowej: a) o petycji zarządu miasta Stanisławowa w sprawie odpisania zaległej prestacji na płace nauczycielskie w kw. 48.341 zł. 59 ct. — Al. 168. — b) o wniosku Wydziału kraj. z petycji Jana Rogoszewskiego b. naucz. ludow. o stały dar z łaski. — Al. 169 — c) z przedłożenia Wydziału kraj. o petycji Julii Jankowskiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie stałego daru z łaski. — Al. 170 — wreszcie d) o petycyach odnoszących się do budżetu szkolnego na rok 1889 — a to 31 pet. nauczycieli i nauczycielek o zapomogi, zaliczki, o podwyższenie płacy lub dodatku drożyzny, dalej 19 pet. emerytowanych nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach o dary z łaski lub wsparcia, — i 31 pet. gmin o zapomogi lub pożyczki na budowę szkół. — Al. 171 . . . . . 238—240
- kom. budżetowej o wniosku Wydziału kraj. w sprawie kodyfikacji ustaw krajowych. — Al. 177 . . . . . 274—289
- tejże o kredycie dodatkowym dla kraj. funduszu szkolnego na rok 1889 z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. — Al. 179 . . . . . 299—300
- Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o stosunkach służbowych z zapowiedzią poprawek do §§. 1, 11 i ponownie do sprostowania faktycznego . . . . . 93—96, 99
- przy drugim czytaniu wniosku Stadnickiego Jana w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w kraju . . . . . 268—272

Przemawiał: w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmio-	
cie wykupna prawa propinacyi trzykrotnie co do sposobu głosowania nad	
§. 7 z poprawkami . . . . .	426, 427, 428
dalej do §. 11 za wnioskiem Ad. Jędrzejowicza dwukrotnie . . . . .	430, 431
z poprawkami do §. 12 i 13 . . . . .	432, 433

64. **Majer Józef**, dr. medycyny, prezes Akademii umiejętności, poseł miasta Krakowa.  
Członek komisji szkolnej.

Usprowadził nieobecność . . . . .	9
-----------------------------------	---

65. **Małecki Antoni**, dr. filozofii, emerytowany c. k. profesor uniwersytetu, poseł z wię-  
kszych posiadłości obwodu Samborskiego.  
Członek komisji szkolnej.

Sprawozdawca kom. szkolnej o petycyach:

- a) nauczycieli etatowej męskiej cztero-klasowej szkoły w Drohobyczu o syste-  
mizowanie czwartej posady starszego nauczyciela;
- b) Rady szkol. miejsc. w Łuczycach, pow. Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły  
filialnej w Bobiatynie na szkołę etatową;
- c) Rady szkol. miejsc. w Byczynie, pow. Chrzanowskiego, o przeistoczenie  
jedno klasowych szkół etatowych w Byczynie i Jeleniu na dwu-klasowe  
szkoły;
- d) z petycyi Jana Kantego Tatary, naucz. w Liszkach, pow. Krakowskiego,  
o przyznanie mu dodatku za kierownictwo w kw. 50 zł. rocznie, lub zarzą-  
dzenie, aby szkoła w Liszkach na więcejklasową przekształconą została;
- e) Zwierzchności gmin. Rogóżno, pow. Żydaczowskiego, o przeistoczenie szkoły  
filialnej na etatową;
- f) gminy miejskiej Grzymałowa proszącej o cztero klasową szkołę;
- g) Rady szkol. miejsc. w Prusach, pow. Krakowskiego, o przekształcenie szkoły  
filialnej w Prusach na etatową . . . . . 311—312

Przemawiał do formalnego traktowania . . . . .	162
--	-----

66. **Mandyczewski Kornel**, ks. proboszcz gr. kat., poseł z gmin wiejskich okręgu Na-  
dworna i Delatyn.  
Członek komisji bankowej i propinacyjnej.

67. **Max Henryk**, dr. praw, adwokat, poseł miasta Tarnopola.  
Członek komisji administracyjnej.

Sprawozdawca ze skrutynium wyborów członka Rady nadzorczej Banku kraj. . . . .	252
Przemawiał: uzasadniając wniosek o zbadanie potrzeby warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu . . . . .	26—27
— i przy drugim powyższego wniosku czytaniu z poprawką . . . . .	231
— do formalnego traktowania . . . . .	341
Wniosek o zbadanie potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarno- polu — Al. 129. . . . .	17



68. **Mazaraki Maryan**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Dolina, Bolechów i Rożniatów.

Drugi zastępca przewodniczącego komisji petycyjnej

69. **Merunowicz Teofil**, sekretarz Rady powiatowej, poseł z gmin wiejskich okręgu Lwów, Winniki i Szczercz.

Rewident sejmowy.

Członek komisji petycyjnej.

**Sprawozdawca kom. pet. z petycji:** a) gminy Przedzielnicy w powiecie Dobromilskim o odpisanie kw. 81 zł. 03 ct. z pożyczek głodowych z r. 1866. — b) Gabryela Figla b. naczelnika gminy Pruchnik o zwrot zł. 28, ściągniętych od niego za wycięcie drzew na cmentarzu miejscowym. . . . . 139—140

**Przemawiał:** przy drugim czytaniu przedłożenia Wydziału kraj. o Banku krajowym z wnioskiem . . . . . 38

— z wnioskiem co do głosowania nad §. 1. ustawy o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim — po cztery kroć . . . . . 193

— w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o pisarzach gminnych z wnioskiem nowego art. XI i ponownie dla wycofania tegoż . . . . . 202, 203

— uzasadniając wniosek co do kontroli nad kolektantami podatkowymi w gminach . . . . . 219—220

— przy drugim czytaniu wniosku Stadnickiego Jana w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w kraju przeciw 1. wnioskowi kom. prawniczej . . . . . 265—266

— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi — przy §. 25. z zastrzeżeniem głosu na później . . . . . 440  
a następnie przeciw dodatkowej do tegoż parag. odrębnej rezolucyi Struszkiewicza. . . . . 464

— z poparciem wniosku Lenartowicza o zapomogę dla pogorzalców w Hłarasymowie . . . . . 467

— do formalnego traktowania . . . . . 374, 383

**Interpelacya w sprawie poboru podatków przez kolektantów prywatnych** . . . . . 57

**Wniosek w przedmiocie kontroli rachunkowej nad kolektantami podatkowymi w gminach — Al. 158** . . . . . 171

70. **Męciński Józef**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Dąbrowa i Żabno.

Członek komisji gminnej i propinacyjnej.

Zastępca przewodniczącego komisji asekuracyjnej.

Przewodniczący komisji drogowej.

**Przemawiał:** przeciw wzmocnieniu komisji propinacyjnej pięcioma nowymi członkami (z 25 na 30) . . . . . 24

— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi do §. 6. z wnioskiem dodatkowym . . . . . 386—391  
z zapowiedzią poprawki do §. 7. . . . . 406

w ponownej rozprawie do §. 6. z zaleceniem wspomnianego wniosku swego . . . . . 413  
z poprawką do §. 7. . . . . 422

— do formalnego traktowania . . . . . 374, 419, 421

71. **Michałowski Antoni**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Żywiec, Ślemień i Milówka.  
Członek komisji petycyjnej.  
Urlop otrzymał 8 dniowy . . . . . 8
72. **Mieroszowski Sobiesław**, hr. właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Kraków, Mogiła, Skawina i Liszki.  
Sekretarz komisji bankowej.
73. **Mochacki Ignacy**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego.  
Rewident sejmowy.
74. **Moysa Rosochański Stefan**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Śniatyn i Zabłotów.  
Członek komisji petycyjnej.  
Przemawiał do formalnego traktowania . . . . . 120
75. **Morawski Seweryn** JEks. ks. Arcybiskup Metropolita Lwowski obrz. łącz.
76. **Mycielski Franciszek**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Jasło, Brzostek i Frysztak.  
Członek komisji gospodarstwa krajowego.  
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z pet. Jasielskiej spółki wodnej o odpisanie reszty należności z pożyczki kraj. na budowę wodne zaciągniętej.  
Al. 149. . . . . 132—134  
— tejże o wnioskach: a) Skrzyńskiego w przedmiocie zbadania warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice — Al. 160. b) Maxa w przedmiocie zbadania potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu wraz z odnośną petycją (Tarnopolskiego kółka rolniczego) Al. 161 . . . . . 225—232  
— tejże o petycji Rady gminnej w Lachowicach zarzecznych w sprawie odnowienia asygnaty 1000 zł. na uregulowanie brzegów Swicy . . . . . 232—233  
Przemawiał w rozprawie z własnego wniosku o utworzenie wydziału rolniczego przy uniwersytecie w Krakowie . . . . . 131—132
77. **Ochrymowicz Ksenofon**, właściciel realności, poseł z gmin wiejskich okręgu Drohobycz i Podbuż.  
Sekretarz komisji górniczej.  
Sprawozdawca z wyniku wyboru na zastępcę członka Wydziału krajowego . . . . . 131
78. **Onyszkiewicz Mieczysław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Rohatyn i Bursztyn.  
Zastępca członka Wydziału krajowego (Hoszarda Franciszka) z całego Sejmu wybranego.  
Sekretarz komisji administracyjnej.  
Członek „ asekuracyjnej.  
Przemawiał do formalnego traktowania . . . . . 416, 417

79. **Pełesz Julian**, dr. św. teologii, ks. Biskup Stanisławowski obrz. gr. katol.

80. **Pietruski z Siemuszowy Oktaw**, emerytowany c. k. radca wyższego Sądu krajowego, poseł z większych posiadłości obwodu Stryjskiego.

Członek Wydziału krajowego wybrany z całego Sejmu.

**Sprawozdawca Wydz. kraj.:**

- |      |   |       |
|------|---|-------|
| 1. — | o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym — Al. 112.   | 12    |
| 2. — | w przedmiocie przeistoczenia 6-klas. szkoły żeńskiej w Kołomyi na 8-klasową szkołę wydziałową — Al. 113.  | 12    |
| 3. — | w przedmiocie reorganizacji szkoły żeńskiej w Rzeszowie — Al. 114   | 12    |
| 4. — | w przedmiocie wniesionej w r. 1887. petycji nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie, o podwyższenie płac — Al. 115.  | 12    |
| 5. — | z wnioskiem na odpisanie gminie miasta Gródka zaległych prestacji na płace nauczycieli tamtejszych szkół ludowych — Al. 116.  | 12    |
| 6. — | o wniosku posła Wierzbickiego i tow. w przedmiocie konserwacji pomników historycznych i starożytnych zabytków sztuki — Al. 124.   | 18—19 |
| 7. — | o potrzebie dodatkowego kredytu dla kraj. funduszu szkolnego na rok 1889. z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — Al. 153. | 176   |

**Przemawiał:** w rozprawie ogólnej o przedłożeniu Wydziału kraj. ze statutem emerytalnym dla urzędników i sług Wydziału kraj. tudzież zakładów krajowych z zapowiedzią i zgłoszeniem trzech poprawek do §. 4. i 5. razem, do §. 12. i do §. 26. . . . . 169—170

— w tejże rozprawie szczegółowej (po wycofaniu 1. poprawki) z poprawką do §. 12. i ponownie z wymienieniem dat statystycznych . . . . . 181—183, 184

i z poprawką do §. 26. — dwukrotnie . . . . . 189, 190

— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie kodyfikacji ustaw krajowych z poprawką i ponownie . . . . . 277—280, 286

— w rozprawie nad petycją dyrekcji galic. Tow. kredyt. ziemskiego o przecho-  
wanie walorów, należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego z poprawką i  
ponownie do tejże . . . . . 308—309, 310

— do formalnego traktowania . . . . . 27

81. **Piętak Leonard**, dr. praw, rektor Uniwersytetu Lwowskiego.

Członek komisji szkolnej.

82. **Pilat Tadeusz**, dr. praw, c. k. profesor Uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu Sandeckiego.

Członek komisji administracyjnej, szkolnej, gminnej i propinacyjnej.

**Sprawozdawca kom. administr.** z wniosku Merunowicza, odnoszącego się do zastosowania w naszym kraju §. 4. ustawy państw. z r. 1885. o umieszczaniu w zakładach przymusowej pracy lub poprawczych — Al. 132. . . . . 31—32

**Przemawiał:** w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi za wnioskiem Męcińskiego do §. 6. . . . . 410—411



i przy §. 32. przeciw poprawce Fruchtmanna	.	.	448—449
następnie z poprawką stylistyczną do §. 37.	.	.	453
— do formalnego traktowania	.	.	433, 436

83. **Pławicki Feliks**, emerytowany c. k. kapitan, poseł z gmin wiejskich okręgu Nowy-targ i Krościenko.

Członek komisji petycyjnej.

Sprawozdawca kom. petycyjnej o petycjach:

a) gminy Czudec, powiatu Rzeszowskiego o odpisanie jej w drodze łaski w całości sumy 458 zł. 99 ct., jako zaległych odsetek od obligacji szkolnych, albo też w razie niemożliwości na zezwolenie spłacania kwoty tej w 10 ciu równych rocznych ratach, poczynwszy od roku 1889. bez procentu;

b) Samuela Goldappera byłego współdzierżawcy myta na drodze krajowej ze stacji Zaleszczyki małe o wypuszczenie go z obowiązku solidarnej wypłaty 998 zł. 62 ct. za złożeniem ryczałtowej kwoty 250 zł. gotówką i zrzeczeniem się pretensji w kwocie 400 zł. . . . . 123—124

84. **Płaziński Leopold**, c. k. starosta, poseł z gmin wiejskich okręgu Wieliczka, Podgórze i Dobczyce.

Członek komisji petycyjnej i podatkowej.

Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad zmodyfikowanym przez kom. administrac. projektem do ustawy o stosunkach służbowych z poprawką do §. 5. . 333

— do formalnego traktowania . . . . . 337

85. **Polanowski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Bełz, Uhnów, i Sokal.

Członek komisji bankowej.

Przewodniczący komisji asekuracyjnej.

Zastępca przewodniczącego kom. gospodarstwa kraj.

86. **Popiel Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.

Członek komisji gospodarstwa krajowego.

Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o wniosku Wydziału kraj. w sprawie uzupełnienia obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim — Al. 154. 192—195

— tejże o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia subwencji gminom i obszarom dworskim nad prawym brzegiem rzeki Łęgu położonym — Al. 155. . . . . 195—196

Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacji przeciw przedłożeniu z wnioskiem . . . 342—345

i w rozprawie szczegółowej przy §. 25. z poprawką . . . 439—440

— do formalnego traktowania . . . . . 341, 370, 414

87. **Potocki Alfred**, JEks., hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Podhajce i Kozowa.

88. **Potocki Artur**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Chrzanów, Jaworzno i Krzeszowice.

Przewodniczący komisji budżetowej.

Członek komisji propinacyjnej.

Sprawozdawca kom. budżet. o petycjach: 1. Maryi Karpuszek o datek na wychowanie 3 dzieci; 2. Maryi Pawulskiej, wdowy po archiwście o wsparcie; 3. Komitetu parafialnego w Nadwornym o zasiłek na odnowienie starożytnych obrazów; 4. Krajowego Tow. rybackiego w Krakowie o subwencję; 5. Teofila Baranowskiego, inżyniera asystenta Wydziału kraj. o dodatek osobisty do płacy 304—306

Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacji za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej . 345—350  
i w rozprawie szczegółowej do §. 5. z wyjaśnieniem kalkulacji komisji wobec zestawienia cyfrowego z oświadczenia c. k. komisarza rządowego . 382—383  
dalej z wnioskiem o dyskutowanie §. 7. przed 6-tym . 392—393  
przeciw nawracaniu do §. 6. przed załatwieniem 7. . 406  
następnie za poprawką Męcińskiego do §. 6. i z wnioskiem formalnym 411—413  
w dalszej rozprawie nad §. 7. z zapytaniem do c. k. komisarza rządowego . 421  
z poprawką do §. 21. dwukrotnie . 434, 435  
nakoniec wnosząc uznanie i podziękowanie dla sprawozdawcy komisji propinacyjnej dra Skałkowskiego za jego żmudną, gorliwą i trudną pracę . 476  
— do formalnego traktowania . 341, 416

89. **Potocki Roman**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Brzeżany i Przemyślany.

Członek komisji gospodarstwa krajowego.

Urlop otrzymał do końca sesji . 86

90. **Rapaport Arnold**, dr. praw, adwokat, poseł krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Urlop otrzymał 5-dniowy . 128

91. **Rey Mieczysław**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Mielec i Zasów.

Członek komisji szkolnej i propinacyjnej.

Przemawiał w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacji przeciw poprawce Wojc. Dzieduszyckiego do §. 7. . 395

92. **Rogoyski Witold**, właściciel dóbr, burmistrz i poseł miasta Tarnowa.

Członek komisji gminnej

93. **Romańczuk Julian**, c. k. profesor gimnazjalny, poseł z gmin wiejskich okręgu Kałusz i Wojniłów.

Sekretarz komisji szkolnej.

Przemawiał przy zamknięciu sesji imieniem posłów ruskiej narodowości z podzięką dla JEks. Marszałka kraj. za bezstronne kierownictwo i przemowę w ruskim języku — i z zaznaczeniem stanowiska Rusinów wobec Rządu . 478—479

## 94. Romanowicz Tadeusz, redaktor Nowej Reformy, poseł miasta Lwowa.

Członek komisji gminnej i propinacyjnej

Sekretarz komisji szkolnej i przemysłowej

Sprawozdawca komisji gminnej z petycji obywateli i mieszkańców miasta Żółkwi o ustanowienie komisarza rządowego, albo o rychłe załatwienie sprawy wyborów do Rady miejskiej.	124 – 125
— komisji szkolnej: a) z petycji Heleny Pachuckiej, matki zmarłej nauczycielki Anieli Pachuckiej, o zwrot wkładek emerytalnych córki; b) z petycji Maryi Dubowej, wdowy po ś. p. Dyonizym Dubie, o podwyższenie zaopatrzenia	315—316
— komisji szkolnej o petycyach:	
a) Stan. Drozda, naucz. w Woli rzędzyńskiej, o wliczenie 5 lat wysłużonych przy wojsku;	
b) Fryderyka Rzepińskiego, był. naucz., proszącego o dożywotni dar z łaski albo o odprawę, lub o stosowną zapomogę;	
c) Zofii Mohnhaupt, wdowy po dyrektorzce szkoły w Wieliczce, o przyspieszenie wypłaty emerytury;	
d) Franciszka Lindner, naucz. w Konkolnikach, o doliczenie do służby czasu spędzonego w służbie wojskowej;	
e) Tadeusza Krawca, naucz. w Białobrzegach, o uzupełnienie płacy za czas od 1. Grudnia 1876 do 1. Stycznia 1886;	
f) Jakóba Gronka, naucz. w Brzostowej Górze, o płacę za czas służby wojskowej w r. 1887, tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane;	
g) Herza Ehrlicha, naucz. religii izraelickiej w Żółkwi, o remunerację za naukę religii;	
h) ks. Sylwestra Piórka, o remunerację za udzielanie nauki religii w szkole w Krystynopolu;	
i) Jerzego Michałowskiego, naucz. szkoły w Mizuniu, o pierwszy dodatek pięcioletni;	
k) Stan. Dymka, emeryt. naucz., o załatwienie jego sprawy emerytalnej;	
l) Sydonii Wawrzeckiej, naucz. przy szkole w Brzeżnej, o udzielenie jej stałej posady;	
m) Julii Gołębianki, emer. naucz. o udzielenie jej posady.	
n) Jana Lubieńca, naucz. w Bucniowie, o datek za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady naucz. przy szkole tamtejszej.	316—320
Przemawiał: przeciw wzmocnieniu komisji propinacyjnej pięcioma nowymi członkami (z 25 na 30)	25
— przy drugim czytaniu przedłożenia o zamknięciu rachunków fundacyi Stan. hr. Skarbka za rok 1885, 1886 i 1887	28
— przy drugim czytaniu przedłożenia Wydziału kraj. o fundacyi Stan. hr. Skarbka	29—31
— w rozprawie ogólnej nad ponownym projektem Wydziału kraj. do ustawy o stosunkach służbowych za wnioskiem odraczającym Hausnera	75—78
i w tejże rozprawie szczegółowej z poprawką do §. 1.	90



<b>Przemawiał:</b> interpelując prezesa kom. administr. co do projektu Wydziału kraj. o opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby pożarnej .	169
— za postawieniem na porządek dzienny przedłożenia z projektem ustawy o pisarzach gminnych .	172
— z poprawką do §. 1. statutu emerytalnego dla urzędników i sług kraj. .	177
— w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o pisarzach gminnych przeciw poprawce Kowalskiego do art. I. .	198
— i ponownie przeciw wnioskowi Kozłowskiego o opuszczenie art. XI. .	203
— w rozprawie ogólnej z wniosku Wydziału kraj. o kodyfikacyi ustaw krajowych	287
— z poprawką stylistyczną do projektu zmiany statutu Banku krajowego .	301
— przy załatwieniu petycji Teofila Baranowskiego z wnioskiem i dla wycofania wniosku .	306
— w ponownej rozprawie szczegółowej nad zmodyfikowanym projektem do ustawy o stosunkach służbowych do sprostowania faktycznego i z poprawką do §. 3. .	328, 331
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi z poprawką do §. 31. .	446
— z poparciem poprawki Fruchtmanna do §. 32. .	450—451
— do formalnego traktowania .	131, 235, 288, 331

95. **Romer Gustaw**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sandeckiego.

Zastępca członka Wydziału kraj. z całego Sejmu wybranego.

Członek komisji administracyjnej, podatkowej i propinacyjnej.

Wybrany do Rady nadzorczej Banku krajowego . . . . . 252

**Sprawozdawca** Wydziału kraj. w przedmiocie zezwoleń na pobór opłat mytniczych 140—146

— „ „ o odmówieniu udzielenia koncesyi gminie Przemysłany na pobór myta mostowego na rzece Gniła-Lipa, tudzież o udzieleniu koncesyi na pobory mytnicze: gminom wspólnie z obszarami dworsk. w Zabłotcach i w Trapczy, i Sanockiej Radzie powiatowej od mostu na rzece Wisłoku 241—244

96. **Rosenstock Maurycy**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł Izby handlowej i przemysłowej w Brodach.

Członek komisji prawniczej

97. **Rosner Jan**, dr. praw, adwokat, poseł miasta Biały.

Sekretarz drugi komisji petycyjnej.

98. **Rozwadowski Bolesław**, c. k. starosta, poseł z gmin wiejskich okręgu Trembowla i Złotniki.

Rewident sejmowy.

Człowiek komisji petycyjnej.

99. **Rozwadowski Tomisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.

Członek komisji gminnej.

Przemawiał przy drugim czytaniu wniosku Stadnickiego Jana w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w kraju . . . . . 261—263

100. Russocki Włodzimierz, JE. hr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Lwowskiego.

Przewodniczący komisji bankowej.

Przemawiał do formalnego traktowania . . . . . 396

101. Rybiński Alojzy, dr. praw, adwokat, poseł miasta Rzeszowa.

Zastępca Członka Wydziału kraj. (JE. Franciszka Smolki) z kurii miast i Izb handlowo-przemysłowych.

Przewodniczący komisji prawniczej.

Członek komisji gminnej.

Sprawozdawca kom. gminnej o wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie stosunków służbowych pisarzy gminnych w gminach wiejskich — Al. 156 . . . 196—206

Przemawiał: przy drugim czytaniu wniosku Stadnickiego Jana w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w kraju . . . . . 264—266

— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi za poprawką W. Dzieduszyckiego i z dodatkową poprawką do §. 7. . . . . 396—397

i ponownie za swą poprawką do §. 7. . . . . 423—424

z dwoma poprawkami do §. 44. — i ponownie do tychże — a wreszcie dla wycofania drugiej z tych poprawek . . . 455—457, 457, 458

102. Sanguszek Eustachy, książę, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.

Członek komisji gospodarstwa krajowego.

Przewodniczący komisji przemysłowej.

Zastępca przewodniczącego komisji propinacyjnej.

Przemawiał: przy drugim czytaniu wniosku Stadnickiego Jana w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w kraju . . . . . 256—257

103. Sapieha Adam, JE. książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Przemyśl-Niżankowice.

Urlop otrzymał do końca sesyi . . . . . 9

104. Sapieha Leon, książę, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.

Członek komisji gospodarstwa krajowego.

105. Sapieha Władysław, książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Lubaczów i Cieszanów.

Sekretarz sejmowy.

Członek komisji budżetowej, górniczej i propinacyjnej.

Sprawozdawca kom. budżet. z pet. Wincenty Witowskiej o przyznanie pensyi dożywotniej — Al. 184 . . . . . 313

Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie zapasów i ceny soli kuchennej . . . . .	208—209
Urlop otrzymał 8 dniowy . . . . .	8

106. Sawa Franciszek, ks. proboszcz rzym. kat., poseł z gmin wiejskich okręgu Tyśmienica i Tłumacz.

Członek komisji petycyjnej.

Sekretarz „ asekuracyjnej.

Przemawiał: w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. ze statutem emerytalnym dla urzędników i sług krajowych za poprawką Pietruskiego i z własną poprawką, którą następnie wycofał . . . . .	183, 184
— do formalnego traktowania . . . . .	240

107. Scipio del Campo Karol, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Łańcut i Przeworsk.

Zastępca Członka Wydziału kraj. (O. Pietruskiego) z całego Sejmu wybranego.

Sekretarz pierwszy komisji budżetowej.

108. Sembratowicz Sylwester, ks. Arcybiskup metropolita lwowski obr. gr. katol., Zastępca Marszałka krajowego.

Przewodniczył obradom w zastępstwie Marszałka krajowego:

— na 28 posiedzeniu z dnia 9. Stycznia 1889 r. . . . .	37—42
— „ 30 „ „ 12. „ „ . . . . .	71—75
— „ 35 „ „ 22. „ „ . . . . .	219—223, 226—231
— „ 36 „ „ 23. „ „ . . . . .	265—273
— „ 37 „ „ 24. „ „ . . . . .	311—313, 325—334
— „ 38 „ „ 25. „ „ . . . . .	352—355, 362—366
— „ 39 „ „ 26. „ „ . . . . .	420—423

109. Siozyński Mikołaj, ks. proboszcz gr. katol., poseł z gmin wiejskich okręgu Kopyczyńce i Husiatyn.

Rewident i sekretarz sejmowy.

Członek komisji petycyjnej.

Przemawiał: w rozprawie ogólnej z ponownego projektu Wydziału kraj. do ustawy o stosunkach służbowych za wnioskiem odraczającym Hausnera . . . . .	69—73
— w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o pisarzach gminnych przeciw wnioskowi Kozłowskiego o opuszczenie art. XI. . . . .	204
— do skróconego traktowania z wnioskiem Lassoockiego o usunięcie zarządzeń utrudniających handel trzodą chlewną . . . . .	224
— w ponownej rozprawie szczegółowej nad zmodyfikowanym projektem do ustawy o stosunkach służbowych za poprawką Hausnera do §. 1 i 2. . . . .	329
następnie z poprawką do §. 8 . . . . .	335
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi za przejściem do rozprawy szczegółowej . . . . .	360—362
i w tejże szczegółowej z poprawką do art. I. § 5 . . . . .	380—382
— do formalnego traktowania . . . . .	93, 295, 342



110. **Siemiginowski Włodzimierz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.  
Członek komisji administracyjnej i petycyjnej.  
Urlop otrzymał 8 dniowy dwukrotnie . . . . . 8, 22
111. **Simon Edward**, dyrektor banku kredytowego, prezes i poseł Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.  
Członek komisji bankowej.
112. **Skalkowski Tadeusz**, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.  
Członek komisji budżetowej i propinacyjnej.
- Sprawozdawca kom. budżet. z przedłożeń Wydziału kraj. o zamknięciu rachunków fundacyi Stan. hr. Skarbka za lata 1885, 1886 i 1887 — tudzież o teźże fundacyi samej. — Al. 130 i 131 . . . . . 27—31
- kom. propinacyjnej o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi — Al. 186 — w rozprawie ogólnej . . . . . 340—372
- mowa sprawozdawcy w rozprawie ogólnej . . . . . 367—370
- dalej w rozprawie szczegółowej do art. I. §. 1—5, §. 21, i §. 7 . . . . . 372—398
- i co do reszty przedłożenia w drugim czytaniu . . . . . 402—443, 446—462
- nakoniec w trzecim uchwalonej ustawy czytaniu . . . . . 467—476
- Uznanie i podziękowanie uchwała Izba na wniosek Potockiego Art. dla sprawozdawcy komisji propinacyjnej za jego żmudną i trudną pracę . . . . . 476
113. **Skarszewski Żuk Władysław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Nowy Sącz, Grybów i Ciężkowice.
- Sprawozdawca z wyniku wyboru na jednego członka Wydziału krajowego . . . . . 65
- Przemawiał: w rozprawie z przedłożenia Wydziału kraj. jako komisji o wniosku jego własnym w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek felcowanych — z wnioskiem . . . . . 88—89
- w rozprawie szczegółowej nad statutem emerytalnym dla urzędników i sług krajowych z poprawką do § 11 . . . . . 181
- z poprawką do wniosku komisji budż. z petycji Grybowskiego Wydziału powiatowego o poczynienie ulg w spłacie reszty pożyczki krajowej z r. 1873 . . . . . 241
114. **Skrzyński Adam**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Gorlice i Biecz.  
Członek komisji bankowej, górniczej i podatkowej.  
Sekretarz komisji propinacyjnej.
- Przemawiał uzasadniając wniosek o zbadanie warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno i Gorlice . . . . . 64
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie podwyższenia taryf kolejowych od surowca naftowego na kolejach państwowych . . . . . 244—245
- Wniosek o zbadanie warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno i Gorlice. — Al. 138. . . . . 56

115. **Słonecki Zenon**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Sanok, Rymanów i Bukowsko.

Członek komisji asekuracyjnej.

116. **Smolka Franciszek**, dr. praw, JEks., poseł miasta Lwowa.

Członek Wydziału kraj. z kuryi miast i izb handlowych i przemysłowych.

Sprawozdawca Wydziału krajowego.

- |   |   |       |
|---|---|-------|
| — | 1. z petycji członków gminy m. Stryja względem usunięcia tymczasowego zarządu miasta Stryja. — Al. 111. | 10    |
| — | 2. z petycji gminy m. Buczacza o przyzwolenie na pobór przez lat 10 opłaty gminnej od psów              | 10—12 |

117. **Solecki Łukasz**, ks. Biskup Przemyski obrz. łąć.

Członek komisji szkolnej i propinacyjnej.

Przemawiał: w rozprawie ogólnej z projektu rządowego do ustawy o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych	154—157
i w tejże rozprawie szczegółowej do §. 3. dwukrotnie i z poprawką	162, 163
wreszcie do §. 5 z uwagami nad poprawką Lassockiego	165

118. **Stadnicki Jan**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Brzesko, Radłów i Wojnicz.

Członek komisji budżetowej i podatkowej.

Przemawiał uzasadniając wniosek w przedmiocie ulepszenia sądownictwa w Galicyi	206—208
Wniosek w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w Galicyi — Al. 157	171

119. **Stadnicki Stanisław**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Mościska i Sądowa-Wisznia.

Członek komisji budżetowej.

Sekretarz komisji propinacyjnej.

Sprawozdawca kom. budżet. z petycji: a) profesora Dra Łepkowskiego, przewodniczącego Zjazdu konserwatorów galicyjskich w Krakowie, w sprawie fundusów na krajowe cele konserwatorskie; b) ks. Krukowskiego, proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie, o uzupełnienie subwencji na pokrycie niedoboru, jaki powstał przy restauracji pomników historycznych w tym kościele 313—315

120. **Starowiejski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Dukla, Krosno i Żmigród.

Członek komisji gminnej.

Urlop otrzymał 14-dniowy	16
--------------------------	----

121. **Strasser Kornel**, c. k. starosta, poseł z gmin wiejskich okręgu Bohorodczany i Sołotwina.

Sekretarz komisji petycyjnej.

Urlop otrzymał jednodniowy	148
----------------------------	-----

122. **Struszkiewicz Władysław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Limanowa i Skrzydlina.  
Członek komisji gospodarstwa krajowego.
- Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o wniosku Wydziału kraj. co do petycji dra Adama Prażmowskiego, nauczyciela kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie — Al 188. . . . . 466
- Przemawiał: przy drugim czytaniu przedłożenia Wydziału kraj. o Banku krajowym 36—38
- przy drugim czytaniu wniosku Skrzyńskiego o zbadanie warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice — z poprawką . . . . . 225—226
  - przy drugim czytaniu wniosku Stadnickiego Jana w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w kraju . . . . . 257—260
  - z wnioskiem nagłości do wniosku swego w przedmiocie wymiaru należytości stemplowych, ponownie dla uzasadnienia tej nagłości, wreszcie dla uzasadnienia meritum wniosku . . . . . 320, 321—322
  - w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi — z poprawką do §. 25. — i wycofując tę poprawkę 437—438, 439  
a następnie z dodatkową odrębną do tegoż paragrafu rezolucją i ponownie dla wycofowania tej rezolucyi . . . . . 463—464, 465
  - do formalnego traktowania . . . . . 224, 337
- Wniosek w przedmiocie wymiaru należytości stemplowych . . . . . 289
123. **Stupnicki Saturnus Jan**, ks. Biskup Przemyski obrz. gr. katol.
124. **Szeptycki Jan**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Jaworów i Krakowiec.  
Członek komisji administracyjnej.
125. **Tarnowski Jan**, JEks. hr., Marszałek krajowy.
- Przemawiał: otwierając odroczoną sesję i uwiadamiając Izbę o zaręczynach Jej Ces. Wys. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi z Jego Ces. Wys. Arcyksięciem Franciszkiem Salvatorem i wnosząc złożenie imieniem Reprezentacyi kraju u stóp Tronu najgorętszych życzeń Narzeczonej Parze . . . . . 2
- ku uczczeniu pamięci zmarłych posłów ś. p. Kazimierza Grocholskiego i Stefana Kaczały . . . . . 4—5
  - wnosząc złożenie Naj. Panu hołdu wdzięczności Sejmu za rozporządzenie, przywracające biskupom krakowskim godność książęcą . . . . . 175—176
  - reasumując działalność piątego peryodu sejmowego przy zamknięciu szóstej tegoż peryodu sesyi . . . . . 476—477
  - dziękując za uznanie wypowiedziane przez Czerkawskiego i Romańczuka — i z podzięką dla swego zastępcy Wice-Marszałka Sembratowicza . . . . . 479
126. **Tarnowski Stanisław (senior)**, hr., właściciel dóbr, dr. filozofii, c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.



127. **Tarnowski Stanisław** (junior), hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Łąka i Medenice.  
Członek komisji drogowej.
128. **Torosiewicz Emil**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.  
Kwestor sejmowy.  
Członek komisji drogowej.
129. **Tyszkiewicz Zdzisław**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Ropczyce i Kolbuszowa.  
Członek komisji petycyjnej.
130. **Tyszkowski Antoni**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Dobromil, Ustrzyki i Bircza.  
Członek komisji petycyjnej.
131. **Uderski Edward**, inżynier cywilny, poseł miasta Sambora.  
Członek komisji górniczej.
132. **Wasilewski Tadeusz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.  
Członek komisji gminnej.  
Przemawiał w ponownej rozprawie szczegółowej nad projektem do ustawy o stosunkach służbowych z poprawką do §-fu 5. . . . . 333
133. **Waygart Walery**, dr. praw, adwokat, poseł miasta Przemyśla.  
Członek komisji prawniczej.  
Sprawozdawca kom. prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału kraj. za czas od Lipca 1887. po koniec Czerwca 1888 r. — Al. 178. . . . . 295—296
134. **Weigel Eerdynand**, dr. praw, poseł miasta Krakowa.  
Członek komisji bankowej, prawniczej i przemysłowej.  
Przemawiał: przeciw wnioskowi kom. administr. z petycji wiecu delegatów miast w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej i podwyższenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska . . . . . 52—53  
— w rozprawie szczegółowej o przedłożeniu Wydziału kraj. ze statutem emerytalnym dla urzędników i sług kraj. za poprawką Pietruskiego do §. 26. . . . . 189  
— przy drugim czytaniu wniosku Stadnickiego Jana w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w kraju . . . . . 266—268
135. **Weissmann Edward**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Gródek i Janów.  
Rewident sejmowy.
136. **Wereszczyński Józef**, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.

## Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.

## Sprawozdawca Wydz. kraj.:

1. — z zamknięciem rachunkowem funduszków krajowych za rok 1887. — Al. 121. 17
2. — w przedmiocie zmiany postanowień ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875. r. dz. ust. kraj nr. 55. z r. 1877. o zniesieniu prawa propinacyi. — Al. 122. 17
3. — w przedmiocie wyznaczenia pensyi wdowiej dla p. Berty Au, wdowy po profesorze wyższej szkoły rolniczej w Dublanach — Al. 123. 17
4. — w przedmiocie podwyższenia dotacyi na pomoc kancelaryjną dla kuratoryi krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie — Al. 126. 25
5. — w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego — Al. 134. 47
6. — z petycyi gmin i obszarów dworskich, interesowanych w regulacyi rzeki Łęgu o zniesienie datków konkurencyjnych z powodu powodzi zatorowej w r. 1888. — Al. 135. 47
7. — w przedmiocie zmian w ustawie z 30. Grudnia 1875 Dz. ust. kr. Nr. 55. z r. 1877. o zniesieniu propinacyi — Al. 140. 87
8. — o wniosku Żuka Skarszewskiego w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek felcowanych — Al. 141. 88—89
9. — w przedmiocie petycyi dra Adama Prażmowskiego, nauczyciela kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie o wliczenie do służby lat, przez które został jako pełniący obowiązki nauczyciela tejże szkoły — Al. 145. 129
10. — w sprawie urządzenia doświadczalnej stacyi mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie — Al. 146. 129
11. — o uzupełnienie obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim — Al. 150. 148
12. — uzupełnienie sprawozdania co do pensyi wdowiej dla Berty Au (ob. A u) 217—218
13. — z propozycją wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego — Al. 174 — (ob. Bank) 250
14. — z czynności dotyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, szkoły ogrodniczej w Czernichowie i folwarku Czernichowskiego — Al. 175 — (ob. Czernichów) 251

Przemawiał: odpowiadając na interpelację Koziembrodzkiego Wład. i Wodzickiego co do sprawozdań o szkole Czernichowskiej i innych rolniczych 218, 219

— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi, wyświecając stanowisko Wydziału kraj. w tej sprawie 355—358

i w rozprawie szczegółowej za modyfikacją w §. 21. i ponownie do tegoż 385, 435

i przy §. 25. odpowiadając na interpelację Abrahamowicza 441

137. Wernicki Józef, dr. medycyny, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Mikołajów i Żurawno.  
 Rewident sejmowy.  
 Sekretarz komisji podatkowej.

138. Wierzbicki Ludwik, starszy inspektor kolei Czerniowieckiej, poseł miasta Kołomyi.  
 Członek komisji gospodarstwa krajowego, szkolnej i przemysłowej.

Sprawozdawca kom. przemysłowej z wniosku Wydziału kraj. w sprawie urządzenia doświadczalnej stacji mechaniczno-technologicznej przy szkole politechnicznej we Lwowie. — Al. 182.	312
Urlop otrzymał 4 dniowy i ponownie dla słabości .	46, 128

139. **Wodzicki Ludwik**, JEks. hr., właściciel dóbr, gubernator Banku dla krajów koronnych, poseł z gmin wiejskich okręgu Tyczyn i Strzyżów.  
Przewodniczący komisji gospodarstwa krajowego.  
Zastępca przewodniczącego komisji bankowej.

Przemawiał: dzielając ubolewanie Koziobrodzkiego Wład. co do spóźnionego sprawozdania Wydziału kraj. o Czernichowskiej szkole rolniczej	218—219
— przy drugim czytaniu wniosku Skrzyńskiego w przedmiocie zbadania warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice	228—229
— przy drugim czytaniu wniosku Stadnickiego Jana w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w kraju	272
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi — dwukrotnie co do sposobu głosowania nad §. 7 z poprawkami	427, 428
— do formalnego traktowania	172, 224, 329, 338

140. **Wolański Mikołaj**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Czortków, Jazłowiec i Budzanów.  
Rewident sejmowy.  
Urlop otrzymał 8-dniowy.

141. **Wolański Władysław**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Monasterzyska i Buczacz.  
Członek komisji gminnej.

Przemawiał z wnioskiem o zwiększenie komisji propinacyjnej z 25 na 30 członków — dwukrotnie	24, 25
---	--------

142. **Wrotnowski Antoni**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.  
Członek komisji budżetowej i propinacyjnej.

Sprawozdawca kom. budżet. z petycji pogorzalców gminy Szołomyi powiatu Bobreckiego	134—135
— teje o 32 petycyach o zapomogi, załatwionych odmownie z wyjątkiem jednej Piotra Wielickzowskiego, odstąpionej Wydziałowi kraj.	306—308
— teje z pet. gminy Harasymowa o zapomogę dla pogorzalców gminy Harasymowa	466—467

Przemawiał: przy drugim czytaniu przedłożenia Wydziału kraj. o Banku kraj.	38—40
— przy drugim czytaniu wniosku Stadnickiego Jana w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w kraju	260



143. Zaleski Filip, JEks. c. k. Minister — poseł z gmin wiejskich okręgu Kossów i Kutry.  
 Urlop otrzymał 14-dniowy. . . . . 46
144. Zamoyski Stefan, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Jarosław, Sieniawa i Radymno.  
 Członek komisji gospodarstwa krajowego.  
 Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z przedłożenia rządowego w przedmiocie zmian ustawy z 8. Grudnia 1881. Nr. 71. Dz. ust. kraj. o używaniu do stanowienia ogierów prywatną własnością będących — Al. 143. . . . . 119—121  
 Przemawiał do formalnego traktowania . . . . . 25, 466
145. Zborowski Aleksander, c. k. starosta, poseł z gmin wiejskich okręgu Stary Sącz i Krynica  
 Członek komisji petycyjnej.  
 Sprawozdawca kom. petycyjnej o petycjach:  
 a) Tekli z Musiałów Turańskiej z Połomyi o uzyskanie spadku po jej ojcu ś. p. Wojciechu Musiale;  
 b) gminy Jamny dolnej pow. Dobromilskiego o przyjęcie kosztów leczenia Agnieszki Hrebelskiej i Wasyla Hrebelskiego w kw. 50 zł. 52 ct. na fundusz krajowy;  
 c) Zwierzchności gminnej Zbyłtowska Góra w pow. Tarnowskim o przyjęcie kosztów utrzymania Aleksandra Łabusia, przypadających gminie Koszyc w kw. 88 zł. na fundusz krajowy;  
 d) Anieli Nestorowicz 2. voto Skopczyńskiej z Filipkowic, pow. Borszczowskiego, o uwolnienie od płacenia kosztów szpitalnych w kw. 119 zł. za jej syna Adolfa Nestorowicza . . . . . 135—139  
 — tejże o pet. dyrekcyi galic. Tow. kredyt. ziemskiego w sprawie przechowania walorów do fundacyi Antoniego Brzezińskiego należących . . . . . 308—311
146. Ziemiałkowski Floryan, JEks. baron, właściciel dóbr, dr. praw, poseł miasta Drohobycza.  
 Urlop otrzymał do końca sesyi . . . . . 22
147. Zoll Fryderyk, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu, poseł z gmin wiejskich okręgu Wadowice, Kalwarya i Andrychów.  
 Członek komisji szkolnej.  
 Zastępca przewodniczącego komisji prawniczej.  
 Sprawozdawca komisji szkolnej:  
 a) w przedmiocie reorganizacyi szkoły żeńskiej w Rzeszowie — Al. 162 — i  
 b) w przedmiocie przeistoczenia sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmioklasową szkołę wydziałową — Al. 163 . . . . . 234—235  
 — kom. prawniczej o wniosku Stadnickiego Jana w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w kraju . . . . . 253—274  
 — kom. szkolnej: a) o wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie petycyi nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac — Al. 181 dalej

b) o 74 petycyach wielu nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin o podwyższenie płac nauczycielskich w odnośnych szkołach ludowych 302—304

148. **Zurowski Teofil**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Lisko, Baligród i Lutowiska.

Członek komisji drogowej.

149. **Żywicki Klemens**, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego.

Członek kom. administracyjnej i prawniczej.

Sprawozdawca kom. administracyjnej z wniosku Lassockiego w przedmiocie uchylenia przeszkód, jakie napotyka handel trzodą chlewną. — Al. 187 . 465—466

---

**Żuk Skarszewski**, (ob. Skarszewski poz. 113).

---

# Indeks przedmiotów.

	Stronica
Absolutoryum z rachunków złożonych za rok budżetowy 1887 . . . . .	251
Asekuracyjnych towarzystw opodatkowanie na rzecz służby pożarnej. Interpelacya Romanowicza co do przedłożenia Wydz. kraj. w tym przedmiocie — i odpowiedź prezesa kom. administracyjnej Czerkawskiego . . . . .	169
— (ob. Dobczyce).	
Au Berta, wdowa po profesorze wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Sprawozd. Wydz. kraj. o wyznaczenie pensyi wdowiej — Al. 123 — do kom. budż. . . . .	17
Ustne uzupełnienie powyższego sprawozd. przez Wereszczyńskiego . . . . .	217—218
Sprawozd. kom. — Al. 183 — i uchwalenie dożywotniego zaopatrzenia według wniosku . . . . .	313
Azłamów wieś — pet. mieszkańców o zapom. na zasiewy jare—do kom. budż. . . . .	295
Babiarz Józef naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 6).	
Balnica gm. (ob. Sól).	
Bank krajowy. Sprawozdanie kom. bankowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału kraj. o Banku krajowym — Al. 133 — sprawozdawca Abrahamowicz, sprostowanie błędów druku, głosy: Koziembrodzkiego Wład., Struszkiewicza, Merunowicza z wnioskiem, Wrotnowskiego i sprawozdawcy, przyjęcie wniosków komisji i wniosku Merunowicza . . . . .	32—42
— Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego — Al. 134 — do kom. bankowej . . . . .	47
Sprawozd. kom. — Al. 180 — sprawozdawca Abrahamowicz — uchwalenie wniosków komisji z poprawką stylistyczną Romanowicza . . . . .	300—302
— Propozycja Wydziału kraj. w sprawie wyboru członka Rady nadzorczej Banku kraj. Al. 174 -- wybór i rezultat wyboru . . . . .	250, 252
Baranowski Teofil, inżynier-asystent Wydziału kraj. — pet. o dodatek osobisty do płacy — do kom. budż. — sprawozd. kom., głos Romanowicza z wnioskiem, Chrzanowskiego, sprawozdawcy Potockiego Artura — wycofanie wniosku Romanowicza, i przyjęcie wniosku komisji . . . . .	17, 305—306
Bartkówka gm. — pet. o pożyczkę na budowę szkoły — do kom. budż. — odstąpiono Radzie szk. kraj. . . . .	23, 240
Bartkowska Ernestyna i Steinsberg Julia (ob. Rada szk. kraj. poz. 6).	
Bendiulhy przysiółek (ob. Terytoryalne)	



Bendzikiewicz Stanisław — załatwienie pet. o subw. na naukę sztucznej hodowli ryb	307
Bezwiński Wincenty — pet. o pożyczkę na rozszerzenie fabryki sukna w Kozaczyźnie — do kom. przemysł.	47
Białoboki gm. (ob. Rada szk. kraj. poz. 3.)	
Białowody, Jaworek, Szlachtowa, Szczawnica i Piwniczna (ob. Drogi).	
Bieleńska Wincenta — pet. o subwencję na dalsze kształcenie się w śpiewie — do kom. budż.	340
Bielany, R. szk. miej. — pet. o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową — do kom. szkol.	215
Bieniecka Teofila (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)	
Bieńkowski Arkadyusz (ob. Kulparków).	
Bieroński Wincenty, naucz. w Poroninie — pet. o zaliczkę — do kom. budż. — odstąpiono R. szk. kraj. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)	87, 239
Bihale gm. (ob. Rada szk. kraj. poz. 3.)	
Bileze (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)	
Biskupstwo Krakowskie. Najwyższe rozporządzenie z 19. Stycznia 1889 r., że każdorocz- nemu biskupowi służy godność książęca i tytuł książęcy biskupi — głos J. Eks. Marszałka z wnioskiem złożenia hołdu wdzięczności Naj. Panu, przy- jęcie wniosku — głos Koziembrodzkiego Szczęs. z wnioskiem przesłania życzeń księciu biskupowi imieniem Sejmu i uchwała	175—176
podziękowanie JE. ks. biskupa za powyższe życzenia	250
Błędy druku — sprostowanie na karcie tytułowej tego indeksu.	
Błoński Maciej robotnik powroźniczy w Radymnie — pet. o zapom. — do kom. budż. i załatwienie	47, 307
Bobiatyn (ob. Łuczyce).	
Bóbrka (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)	
Bogdanówka gm. (ob. Drogi).	
Bohdanowicz Henryka, ekspedientka pocztowa w Popielnikach — pet. o zapom. — do kom. budż.	340
Bohorodeczany (ob. Nauczyciele).	
Bohosiewicz Jakób, pet. o bezprocent. pożyczkę na zasiewy jare — do kom. budż. i za- łatwienie	175, 307
Bolechów (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)	
Bolechowice, R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).	
Borówka August, właściciel bazaru wyrobów kraj. w Rzeszowie — pet. o bezproc. poży- czkę — do kom. przemysł.	87
Borszczów (ob. Drogi).	
Bortków, zarząd szkoły (ob. Nauczyciele).	
Brodły, R. szk. miej. — pet. o przeistoczenie szkoły na dwuklasową — do kom. szkol.	340
Brody — Izba handlowa (ob. Propinacyjna).	
— stowarzyszenie młodzieży handlowej — załatwienie petycji	307
Brosz Anastazy (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)	
Brześciańskiego Aleksandra fundacya (ob. Interpelacya Weigla).	
Brzezińskiego Antoniego fundacya — o przechowanie walorów do tej fundacyi należących — pet. dyrekcji Tow. kred. ziemskiego — do kom. pet.	86
Sprawozd. kom., sprawozdawca Zborowski, głos członka Wydziału kraj. Pie- truskiego z poprawką, głos Dembowskiego, ponowny Pietruskiego, głos spra- wozdawcy z przyjęciem poprawki i uchwalenie jej	308—311
Brzeźnica, Nowedwory i Marcyporeba miejsc. (ob. Terytoryalny).	

Brzeziny gm. — pet. mieszkańców o zapom. lub bezprocentową pożyczkę z powodu grabieżnictwa — do kom. budż. i załatwienie . . . . .	128, 307
— pet. gminy o zapom. na budowę szkoły — do kom. budż. — odstąpiono R. szk. kraj. . . . .	128, 240
Brzostek straż pożarna ochotnicza — pet. o zasiłek — do kom. budż. . . . .	402
Bucniów miejsc. (ob. Lubieniec).	
Buczacz. Sprawozdanie Wydziału kraj. jako komisji z pet. miasta Buczacza — o przyzwolenie na pobór przez lat 10 opłaty od psów — i uchwalenie ustawy według wniosku . . . . .	10—12
Budowle wodne (ob. Melioracje).	
Budżet: Zamknięcia rachunkowe i kredyty dodatkowe:	
— Sprawozd. Wydziału kraj. z zamknięciem rachunkowym funduszy krajowych za rok 1887 — Al. 121 — do kom. budżet. . . . .	17
— Sprawozd. kom. — Al. 176 — i uchwalenie jej wniosków bez rozpraw wraz z uchwaleniem:	
a) absolutoryum Wydziałowi kraj. i Radzie szk. kraj. — i	
b) kredytu dodatkowego na rok 1889 w kw. 41.167 zł. na pokrycie niedoboru roku 1887 w tej samej wysokości . . . . .	251—252
— Sprawozd. Wydziału kraj. o potrzebie dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1889 z powodu wejścia w życie ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — Al. 153 — do kom. budż. . . . .	176
— Sprawozd. kom. — Al. 179 — i uchwalenie wniosków bez rozpraw . . . . .	299—300
— Sprawozd. kom. budż. o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1885, 1886 i 1887 — Al. 130 — sprawozdawca Skałkowski, głos Romanowicza i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku . . . . .	27—29
— Moratorium dla spółki wodnej Jasielskiej za zaległości udzielonej jej pożyczki w sumie 1.500 zł. wraz z procentami — na lat trzy — po koniec 1892 r. . . . .	134
— Zapomoga doraźna 200 zł. dla pogorzalców gm. Szołomyi pow. Bobreckiego . . . . .	135
— Kredyt dodatkowy na rok 1889 w kw. 7.376 zł. na ewentualną zapomogę dla konkurujących do regulacji Łęgu gmin i obszarów dworskich na prawym brzegu Łęgu położonych . . . . .	196
— uwolnienie gminy Zarzecze od spłaty reszty zaliczki na budowę mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem w kwocie 800 zł. . . . .	237
— odpisanie 24.341 zł. 59 ct. należnych kraj. funduszowi szkolnemu od gminy miasta Stanisławowa tytułem zaległych prestacji na płace nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych . . . . .	238
— stałe dary z łaski z kraj. funduszu szkolnego o rocznych 90 zł. dla Jana Rogoszewskiego i o rocznych 100 zł. dla Julii Jankowskiej . . . . .	239
— częściowe opuszczenie i odpisanie procentów zaległych od sumy dłużnej pow. Grybowskiego do funduszu kraj. . . . .	241
— kredyt dodatkowy na rok 1889 w kwocie 3.280 zł. na płacę dla radcy prawnego przy Wydziale krajowym . . . . .	289
— kredyt dodatkowy 94.059 zł. dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1889 z upoważnieniem dla Wydziału krajowego zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki w jednym z zakładów finansowych . . . . .	300
— dla trojga dzieci po ś. p. Karpuszek, emerytow. inżynierze biura melioracyjnego 50 zł. rocznie dla każdego aż do pełnoletności . . . . .	305

<b>Budżet:</b>	jednorazowo 150. zł. dla Pauliny Pawulskiej wdowy po ś. p. Janie Pawulskim, archiwście Wydziału kraj.	305
—	200 zł. dla komitetu parafialnego w Nadwornym na odnowienie starożytnych obrazów i ikonostasu	305
—	subwencja 500 zł. dla krajowego Tow. rybackiego w Krakowie	305
—	ewentualny zasiłek na doświadczalną stację mechaniczno-technologiczną po 2.500 zł. w preliminarzu budżetu na rok 1890 i 1891	312
—	dla Berty Au, wdowy po profesorze szkół rolniczych w Dublanach w drodze łaski stałe zaopatrzenie o rocznych 300 zł. od Stycznia 1889 r.	313
—	pensja dożywotnia dla Wincenty Witowskiej, wdowy z rubr. VII. poz. 89 budż.	313
—	dodatek osobisty dla Dra Adama Prażmowskiego, nauczyciela kraj. średniej szkoły roln. w Czernichowie o rocznych 200 zł. od dnia 1. Sierpnia 1887 r.	466
—	zapomoga 200 zł. dla pogorzalców gminy Harasymowa	467
<b>Buhajów włościańskich</b>	licencyjonowanie. Sprawozd. kom. gospod. kraj. o petycji Rady Sannocko-Liskiego oddziału Tow. gospodarskiego względem wyjednania ustawy w tej mierze i uchwalenie wniosku bez rozpraw	48
<b>Bukowsko miasteczko i gmina wiejska wraz z gminami okolicznymi</b>	— pet. o zaprowadzenie urzędu podatkowego w Bukowsku — do kom. administr.	86
<b>Bursa im. Kraszewskiego w Stanisławowie</b>	— pet. o zapom. — do kom. budż.	62
<b>Byczyna R. szk. miejsc. (ob. Rada szk. kraj. poz. 7.)</b>		
<b>Bydła chów, (ob. Buhajów).</b>		
<b>Bykowski Stanisław (ob. Kolińce górne).</b>		
<b>Cachel Karol, naucz.</b>	— pet. o przyznanie lat służby — do kom. szkol.	23
<b>Cerkiew lub kościół</b>	— pet. o zapom. lub pożyczki na budowę, odnowę lub wewnętrzne urządzenie cerkwi i kościołów (ob. Floryana św., Krzyszkowice, Nadworna, Wola Rafałowska, Węgierka, Zboiska.)	
<b>Cesarz. Zawiadomienie Marszałka o zaręczynach Ich Ces. Wysokości Arcyksiążąt Maryi Waleryi z Franciszkiem Salvatorem — i upoważnienie Marszałka do złożenia u stóp Tronu imieniem Reprezentacyi kraju najgorętszych życzeń Narzeczonej Parze</b>		2
	Odczytanie pisma c. k. Namiestnika z oznajmieniem o podziękowaniu cesarskiemu za powyższe życzenia	60
—	(ob. Biskupstwo.)	
<b>Chodacka Joanna (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)</b>		
<b>Chodakowski Wawrzyniec, b. oficer wojsk polskich</b>	— pet. o zapom. — do kom. budż. i załatwienie	175, 307
<b>Chlewna (ob. Trzoda.)</b>		
<b>Chorostków gm. miasta w sprawie niesłusznego wymiaru należności szkolnej</b>	— do kom. szkolnej	250
<b>Chrzanowski Julian, naucz. w Babulińcach</b>	— pet. o zredukowanie dotychczasowej ceny zboża — do kom. szkolnej	87
<b>Chrząszcz majowy. Pet. Tow. rolniczego w Krakowie o przymusowe tępienie chrząszczy majowych i pendraków</b>	— do kom. gospod. kraj.	22
	o toż samo, pet. galic. Tow. leśnego i galic. Tow. gospodarsk. we Lwowie	86, 129
<b>Czabak Łukasz, naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1. a) poz. 6.)</b>		



- Czarnowoda, Białowoda, Jaworki i Szlachtowa (ob. Drogi.)
- Czejkowa Anna — zatwierdzenie pet. o zapom. z powodu klęsk elementarnych . . . 307
- Czerchawa, Łopuszna, Łukawica, Manasterzec, Olszanik i Wola Błażowska gminy i obszary dworskie — pet. o zaprowadzenie urzędu podatkowego w Czerchawie — do komisji administracyjnej . . . . . 402
- gmina i obszar dworski (ob. Myta).
- Czerepaszyńska wdowa po naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 2).
- Czernichów. Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie podwyższenia dotacyi na pomoc kancelaryjną dla kuratorji kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i dla delegata do zarządu tejże — Al. 126. — do kom. gospod. kraj. . . 25
- Interpelacya Koziembrodzkiego Wład. co do sprawozdania Wydziału kraj. o szkole rolniczej w Czernichowie, odpowiedź członka Wydziału kraj. Wereszczyńskiego, głos Wodzickiego i ponowny Wereszczyńskiego . . . . . 218—219
- Sprawozd. Wydziału kraj. z czynności, dotyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 175 — do kom. gospod. kraj. . . . . 251
- eksploatacyja pieca wapiennego (ob. Polecenie poz. 25). . . . . 252
- Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie petycji dra Adama Prażmowskiego, nauczyciela kraj. śred. szkoły rolniczej w Czernichowie o wliczenie do służby lat, przez które zostawał jako pełniący obowiązki nauczyciela tejże szkoły — Al. 145 — do kom. gospod. kraj. . . . . 129
- Sprawozd. kom. — Al. 188 — i uchwalenie wniosku bez rozpraw . . . 466
- (ob. Stefczyk, Rużyczka).
- Czortków (ob. Drogi, Myta).
- Czudec gm. powiatu Rzeszowskiego. Sprawozd. kom. petycyjnej z pet. gm. Czudec o odpiśnięcie w drodze łaski całej sumy 459 zł., jako odsetek zaległych od obligacyj szkolnych — ewentualnie o rozłożenie spłaty na dziesięć równych rat rocznych od r. 1889 począwszy bez procentu — i uchwalenie wniosku bez rozpraw . . 123
- Czytelnia akademików górniczych (ob. Leoben).
- Dąbrówka polska, gm. (ob. Rada szk. kraj. poz. 3).
- Dąbrowska Joanna — pet. o zapom. — do kom. budż. . . . . 250
- Dachówki felcowane. Sprawozd. Wydziału kraj. jako komisji o wniosku Żuka-Skarszewskiego i tow. w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek felcowanych — Al. 141 — głos Skarszewskiego z wnioskiem, głos sprawozdawcy Wereszczyńskiego i uchwalenie wniosku Wydziału kraj. wraz z wnioskiem Skarszewskiego . . . . . 88—89
- Danilewicz Serafina, wdowa po naucz. — pet. o zapom. — do kom. budż. — odstąpiono Radzie szkolnej krajowej . . . . . 23, 239
- Dary z łaski (ob. Jankowska, Pawulska, Rogoszewski, Witowska).
- Daś Rudolf, b. naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 2).
- Dawidów (ob. Nauczyciele).
- Dębica (ob. Nauczyciele, Terytoryalny).
- Delatyn-Nadworna — most na Prucie (ob. Zarzecze).
- Dereń Michał, szewc — pet. o zapom. — do kom. budż. i załatwienie . . . 148, 307
- Deszkiewicz Szymon, były dyrektor szkoły wydziałowej — pet. o wliczenie lat służby i o wymiar emerytury — do kom. szkol. . . . . 62

Dobczyce gm. miasta — pet. o zaprowadzenie urzędu podatkowego tamże — do kom. administracyjnej . . . . .	46
— taż — pet. o subwencję na częściową regulację rzeki Raby i o wyjednanie u rządu przeprowadzenia tej regulacji — do kom. gospod. kraj. . . . .	86
— straż ogniowa ochotnicza — petycja w sprawie opodatkowania towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby pożarnej — do kom. admin. . . . .	86
— taż o bezproc. pożyczką 2.000 zł. — do kom. budż. i załatwienie . . . . .	86, 307
Dobrzany rada gminna — pet. o uwolnienie od niesłusznie wymierzonej kwoty na płacę nauczyciela za lata 1886—1889 — do komisji szkolnej . . . . .	62
Dodatki i opłaty na cele gminne (ob. Opłaty).	
Dolinka Jan, naucz. — pet. o wliczenie lat służby i wymiar wpłat emerytalnych — do komisji szkolnej . . . . .	47
Dom pracy przymusowej (ob. Kraków).	
Domaradz R. sz. miej. — pet. o przeistoczenie szkoły tamtejszej na 2-klasową — do komisji szkolnej . . . . .	174
Domażyr, Zielów i Żorniska, gminy i obszary dworskie (ob. Terytoryalny).	
Dorożów gm. i obszar dworski (ob. Myta).	
Doświadczałne (ob. Stacje).	
Drogi krajowe i inne — petycje do komisji drogowej:	
— Wrocławiak Józef, właściciel Harklowej, w sprawie zniesienia pagórka na drodze krajowej Zaborniańsko-Czorszyńskiej . . . . .	17
— Borszczowski Wydział powiat. w sprawie budowy drogi krajowej z Jezierzan do Jagielnicy . . . . .	46
— Jezierzany, gmina o uznanie drogi Jagielnica - Ułaskowce <sup>1</sup> - Jezierzany za krajową . . . . .	86
— Czortkowski Wydział powiat — jak wyżej . . . . .	175
— Zbaraski Wydział powiat. o uznanie za krajową drogi ze Zbaraża do Nowego Sioła . . . . .	46
— Tenże w sprawie sporu gm. Bogdanówka z Tow. kolei Karola Ludwika . . . . .	46
— Przybradz, obszar dworski z zażaleniem na Wydział powiat. w Wadowicach w sprawie nałożenia dostawy materiału na budowę mostów . . . . .	46
— Sprawozd. kom. drog. o petyciach Zwierzchności gminnej w Piwnicznej i gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody powiatu Nowotarskiego — o budowę drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej i uchwalenie wniosku bez rozpraw . . . . .	122
— gminy Szlachtowa, Jaworki, Białowoda i Czarnowoda o udzielenie ludności zarobku przy budowie dróg . . . . .	128
— (ob. Horodenka, Kolej, Zarzecze).	
Drogowa ustawa — o zmianę takowej — pet. gmin Wiśniowczyk i Swistelniki . . . . .	16, 128
Drohobycz — pet. nauczycieli (ob. Rada szk. kraj. poz. 7.).	
Dropiowski Jan, właściciel folwarku, (ob. Propinacyjne).	
Drozd Stanisław, nauczyciel — załatwienie pet. o wliczenie lat . . . . .	317
Drzewo galicyjskie (ob. Taryfy).	
Dublany (ob. Medyk, Torf).	
Dudyńce gm. — pet. o zapomogę na budowę szkoły — do kom. budż. — odstąpiono Radzie szkolnej krajowej . . . . .	87, 240
Dunajów gm. (ob. Rada szk. kraj. poz. 3).	

Dyament, gmina i obszar dworski (ob. Myta).

Dyety poselskie (ob. Polecenia poz. 23).

Dymek Stanisław, emeryt naucz. — załatwienie pet. (ob. Rada szk. kraj. poz. 12).

Egzekucya polityczna (ob. Kasy).

Ehrlich Hersz, naucz. religii mojżeszowej w Żółkwi (ob. Rada szk. kraj. poz. 11).

Eksploatacya (ob. Torf, Wapienny).

Elementarne kłeski (ob. Azłamów, Bohusiewicz, Brzeziny, Bykowski, Chrząszcz, Kolińce, Myszy, Ożegalski, Pogorzelcy).

**Emerytalny** statut dla urzędników i sług Wydziału kraj. tudzież zakładów krajowych — sprawozd. kom. administr. o odnośnem przedłożeniu Wydziału kraj.—Al. 152.— sprawozdawca Kasperek; rozprawa ogólna: głos Pietruskiego z zapowiedzią trzech poprawek; zamknięcie rozprawy ogólnej i odroczenie rozprawy szczegółowej na później . . . . . 169—171  
 Rozprawa szczegółowa — wycofanie 1. poprawki Pietruskiego do §. 4. i 5. razem zgłoszonej — do §. 1. głos Romanowicza z poprawką, głos sprawozdawcy, przyjęcie §. 1. z uchyleniem poprawki, przyjęcie §. 2—10. en bloc 176—180  
 do §. 11. głos Skarszewskiego z poprawką i uchylenie takowej — do §. 12. głos Pietruskiego z poprawką imieniem Wydziału kraj., głos Sawy za poprawką, Pietruskiego i z zapowiedzią poprawki do §. 14., ponowny Pietruskiego z datami statystycznymi, głos sprawozdawcy, wycofanie poprawki Sawy, przyjęcie §. 12 z poprawką Pietruskiego . . . . . 180—185  
 przyjęcie §. 13. do 21. włącznie en bloc . . . . . 186—187  
 sprostowanie redakcyi §. 22. i przyjęcie tegoż i dalszych do §. 25. włącznie 188—189  
 do §. 26. głos Pietruskiego z poprawką imieniem Wydziału kraj., głos Weigla za poprawką, głos sprawozdawcy — ponowny Pietruskiego — przyjęcie poprawki, uchwalenie reszty do §. 37. en bloc — i uchwalenie całego statutu w 3. czytaniu . . . . . 189—192

**Emerytalny** fundusz szkolny krajowy — sprawozdanie Wydziału kraj. o tym funduszu — Al. 112. — do komisji budżetowej . . . . . 12

Fichmann Szabsa — pet. o bezproc. pożyczkę na pobudowanie fabryki sukna haliny w Rohatynie — do kom. budż. i załatwienie . . . . . 62, 307

Figiel Gabryel, b. naczelnik gm. Pruchnika — załatwienie odmowne petycji o zwrot ściągniętych za wycięte na cmentarzu drzewa 28 zł. . . . . 140

Floryana św. kościoła w Krakowie proboszcz ks. Krukowski zdaje sprawę z użycia subwencji na restauracyę pomników historycznych z prośbą o pokrycie niedoboru — do komisji budżetowej . . . . . 87  
 Sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku przejścia do porządku dziennego 314—315

**Formalne** postępowanie — uchwały:

- na wniosek Marszałka upoważnienie do zamieszczenia w protokole posiedzenia sejmowego wyrazu czci i uznania zasług śp. Kazimierza Grocholskiego . . . . . 5
- po złożeniu mandatu przez JE. Badeniego Kazimierza, jako przewodniczącego w komisji gminnej — dalsze jej ukonstytuowanie pozostawia Marszałek inicjatywie tejże komisji . . . . . 23



## Formalne postępowanie — uchwały;

- przedłożenia rządowe z projektem nowej ustawy gminnej dla 30 miast i do zmiany ustawy o używaniu ogierów, własność prywatną stanowiących — na wniosek Badeniego Stan., odesłane bez drukowania do odnośnych komisyj: gminnej i gospodarstwa krajowego . . . . . 24
- wniosek Wolańskiego Wład. o wzmocnienie komisji propinacyjnej 5 nowymi członkami, po głosach Męcińskiego i Romanowicza uchylony . . . . . 24—25
- odroczenie z porządku dziennego sprawozd. komisji administr. z przedłożenia Wydziału kraj. do projektu ustawy o stosunkach sług — na wniosek Abrahamowicza i Hausnera . . . . . 47, 56
- ponaglenie dla kom. budżet. na wniosek Jędrzejowicza Adama i Golejewskiego, by z petycji dziewięciu pogorzalców w Szolomyi do dwóch dni sprawę zdała . . . . . 61
- sprawozdanie kom. administr. o ponownym projekcie Wydziału kraj. do ustawy o stosunkach służbowych — na wniosek Chamca — zwrócono tejże z poleceniem, ażeby po wysłuchaniu zgłoszonych poprawek, projekt ewentualnie zmodyfikowany w jak najkrótszym czasie do szczegółowej rozprawy przedłożyła 97, 101
- posiedzenie 34. na wniosek Badeniego Stan. po trzechdniowej przerwie dopiero na poniedziałek dnia 21. Stycznia oznaczone . . . . . 171—173
- wniosek Stadnickiego Jana o ulepszenie sądownictwa w Galicyi przekazany komisji prawniczej do ustnego sprawozdania . . . . . 208
- nagłość dla pet. pogorzalców gminy Harasymowa z ponagleniem dla komisji budżetowej do zdania sprawy . . . . . 217
- nagłość na doraźne załatwienie wniosku Merunowicza w przedmiocie zastrzeżenia kontroli rachunkowej nad kolektantami podatkowymi w gminach . . . . . 220
- nagłość dla wniosku Lasockiego o usunięcie zarządzeń, utrudniających handel trzodą chlewną — z poleceniem dla kom. admin., by zdała sprawę bez drukowania na jednym z najbliższych posiedzeń . . . . . 223, 224
- na prośbę sprawozdawcy Mycielskiego Marszałek daje pod rozprawy punkt 4. porządku dziennego przed 3. . . . . 224—225
- podobnie na prośbę Grossa punkt 23. przed 8. . . . . 237
- podobnie na prośbę Bobczyńskiego punkt 7. przed 5. . . . . 274
- zmodyfikowany projekt kom. admin. do ustawy o stosunkach służbowych na wniosek Romanowicza i Chrzanowskiego usunięty na koniec porządku dzien. 299
- nagłość dla wniosku Struszkiewicza o wymiarze należytości stemplowych i przekazanie wniosku komisji podatkowej do zdania sprawy bez drukowania 320, 322
- przy §. 7. projektu ustawy o wykupno prawa propinacji, rozprawa nad sposobem i porządkiem głosowania . . . . . 425—429
- Petycyje niezadowolone na wniosek Golejewskiego do Wydziału krajowego . . . . . 476
- Uznanie i podziękowanie za żmudną i trudną pracę dla sprawozdawcy komisji propinacyjnej dra Skałkowskiego na wniosek Połockiego Artura . . . . . 476
- Frysztak gm. miasta — pet. o zaprowadzenie urzędu podatkowego — do kom. admin. . . . . 40
- (ob. Nauczyciele, Piętniewicz).

Fundacya (ob. Brześciańskiego, Brzezińskiego, Skarbka).

Fundusz szkolny krajowy — niedobór (ob. Budżet).

Gajewski Jan naucz. pet. o zapom. do kom. budżet. — odstap. R. szk. kraj.	60, 239
Geograficznych kart ruskich wydanie dla użytku w szkołach z ruskim językiem wykładowym — pet. ruskiego Tow. pedagogicznego — do kom. budż.	86
Giedlarowa, R. szk. miej., pet. o zapom. na ogrodzenie i urządzenie budynku szkolnego — do kom. budż. — odstąpiono Radzie szkolnej kraj.	174, 240
Głogów gm. — pet o ustanowienie urzędu podatkowego tamże — do komisji admin.	214
— (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.).	
Gminna ustawa. Przedłożenie rządowe z projektem nowej ustawy gminnej dla 30 miast, złożone do łaski marszałkowskiej z ustnem c. k. komisarza objaśnieniem — odesłano bez drukowania do komisji gminnej	23—24
— Sprawozd. kom. — Al. 142. — i uchwalenie ustaw bez rozpraw	101—119
— Pet. członków wsi Knihinin wraz z Górką i kolonii Knihinin — dwie petycje w sprawie projektu ustawy gmin. dla miast — do kom. gmin.	174
Goldapper Samuel, pet. o zwolnienie od pretensji funduszu kraj. z tytułu dzierzawy myta drogowego, do kom. petyc. i załatwienie według wniosku tejże	17, 123—124
Gołębianka Julia naucz. pet. o nadanie stałej posady i dodatku pięcioletniego — do kom. szk. i załatwienie	16—17, 319
— taż petyc. w sprawie zmiany porządku godzin dla szkoły w Now. Targu — do komisji szkolnej	402
Goralik Władysław (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.).	
Gorzelnik czasopismo — petyc. Tow. gorzelników polskich o subwencję na wydawnictwo — do komisji gospod. kraj.	16
Gramska Marya pet. o pomoc na kształcenie córki w muzyce — do kom. budż.	175
Grochowska Emilia, pet. o przyznanie dożywocia — do kom. szkolnej	23
Gródek miasto. Sprawozdanie Wydziału kraj. z wnioskiem na odpisanie gminie miasta zaległych prestacyj na płace nauczycieli szkół ludowych — Al. 116 — do komisji szkol.	12
— (ob. Nauczyciele).	
Gronek Jakób, załatwienie pet. (ob. Rada szk. kraj. poz. 11.).	
Grybów — petyc. Wydziału powiat. o przyznanie ulg w spłacie reszty pożyczki głodowej z r. 1873. — do kom. budż.	22
— Sprawozdanie kom. — Al. 173 — głos Żuk-Skarszewskiego z poprawką, przyjęcie tejże przez sprawozdawcę Goldmanna i uchwalenie	240—241
— (ob. Szczepienie).	
Grzymałów gmina, załatwienie pet. o 4-klasową szkołę (ob. Rada szk. kraj. poz. 7.).	
Gutkowski Stefan, naucz. pet. o dodatek. (ob. Nauczyciele)	
Guzkiewiczowa Aniela, wdowa po naucz. o dożywotnie wsparcie — do kom. budż., odstąpiono Radzie szk. kraj.	174, 239
Hanka Julia, pet. o zapom. do komisji budż. i załatwienie	175, 307
Hannyskiewicz i Parszewka (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.).	
Harasymów gmina, pet. pogorzalców o zapom. — głos Lenartowicza z wnioskiem doraźnej nagłości, Jędrzejowicza Ad. za odesłaniem do komisji budż. z ponagleniem, głos Chrzanowskiego, Golejewskiego, ponowny Chrzanowskiego i Lenartowicza — wreszcie głos Chamca, uznanie nagłości i odesłanie do kom. budżet. z ponagleniem do zdania sprawy	215—217
— Sprawozdanie kom. — sprawozd. Wrotnowski, głos Lenartowicza z wnioskiem, głos Merunowicza z poparciem i uchwalenie wniosku Merunowicza	466—467



Hatowice gmina (ob. R a d a szk. kraj. poz. 3.).	
Hłuboczek mały, Roznoszyńce i Krasnosielce (ob. R o z n o s z y ń c e).	
Hoczów gmina (ob. R a d a szk. kraj. poz. 3.).	
Hołosko wielkie (ob. R a d a szk. kraj. poz. 6.).	
Horodenka Wydział powiat. petyc. o spowodowanie rekonstrukcy gościńca rządowego Kołomyja - Horodenka — do kom. drog. . . . .	60
Hrycynowa Teofila, wdowa (ob. R a d a szk. kraj. poz. 2.)	
Hubicz (ob. Lisznia.).	
Hummel Jan, naucz. (ob. R a d a szk. kraj. poz. 1.).	
Hutnikiewicz Antonina, wdowa (ob. R a d a szk. kraj. poz. 2.).	
Indemnizacyjny fundusz. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej i W. Ks. Krakowskiego za rok 1887. — Al. 110. — do kom. budż. . . . .	9—10
Sprawozd. kom. — Al. 172. — i uchwalenie wniosku bez rozpraw . . . . .	240
Interpelacye do c. k. Komisarza rządowego:	
— Odpowiedź c. k. Namiestnika na interpelacye z pierwszego okresu tej sesyi a mianowicie na następujące interpelacye:	
1. p. Korytowskiego i towarzyszy z dnia 27. Września 1888, w sprawie na- leżytości skarbowej, wymierzonej gminie Białoskórki od aktu prawnego co do świadczeń tej gminy na rzecz szkoły miejscowej . . . . .	5
2. p. Wasilewskiego i towarzyszy z dnia 3. Października 1888. w sprawie przewozu zboża w snopach z Rosyi do kraju przez granicę państwa w powia- tach Kamioneckim, Sokalskim i Brodzkim . . . . .	5—6
3. p. Struszkiewicza i towarzyszy z dnia 3. Października 1888. w sprawie wystawiania kart przeznaczenia dla obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu w języku niemieckim i ruskim z pominięciem polskiego . . . . .	6
4. p. Goldmana i towarzyszy z dnia 15. i 16. Października 1888. w przedmiocie konfiskat „Dziennika Polskiego“ . . . . .	6—7
5. p. Reya i towarzyszy z dnia 16. i 19. Października 1888. w sprawie wymiaru kontyngentu dla gorzelń rolniczych . . . . .	7
6. p. Wasilewskiego i towarzyszy z dnia 17. Października 1888. w sprawie odmowy przez c. k. władze skarbowe dzierzawcom gorzelń udziału w kontyn- gencie gorzelanym . . . . .	7
7. p. Weigla i towarzyszy z dnia 19. Października 1888. w sprawie wprowa- dzenia w życie sądów powiatowych w Jaworzniu, Zakliczynie, Zatorze i Muszynie. . . . .	8
8. Weigla i towarzyszy z dnia 19. Października 1888. w sprawie wprowadzenia w życie fundacyi ś. p. Aleksandra Brześciańskiego . . . . .	8
— p. Dembowskiego i 28 tow. w sprawie nieprawidłowego wymierzania należytości stemplowej od deklaracyj ekstabulacyjnych . . . . .	209—210
i odpowiedź c. k. radcy Łozińskiego . . . . .	234
— p. Merunowicza i 15 tow. w sprawie poboru podatków przez kolektantów prywatnych i odpowiedź c. k. komisarza radcy Łozińskiego . . . . .	57, 62—63
— p. Sapięhy Wład. i 16. tow. w sprawie zapasów i sprzedaży soli kuchennej i odpowiedź c. k. radcy Łozińskiego . . . . .	208—209, 233
— p. Skrzyńskiego i 16 tow. w sprawie podwyższenia taryf kolejowych od surowca naftowego na kolejach państwowych . . . . .	244—245
i odpowiedź c. k. radcy Łozińskiego . . . . .	337



## Interpelacya do Wydziału krajowego:

- Koziembrodzkiego Wład. o brak sprawozdań o szkołach rolniczych w Czernichowie i innych, i odpowiedź Wereszczyńskiego . . . . . 218—219
- Irauth Franciszek naucz. — pet. o przyznanie roku służby — do kom. szk. , . . . . 174
- Iwanik — przysiółek ad Bonów (ob. Terytoryalne).
- Izby handlowe w Brodach i Krakowie (ob. Propinacyjne).
- Izdebki gmina — pet. o przekształcenie szkoły na dwuklasową — do kom. szkol. . . . . 250
- — (ob. Rada szk. kraj. poz. 3.)
- Izraelickie zbory (ob. Zbory).
- Jabłonów gmina miasta (ob. Sądy).
- Jamna dolna gmina — pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia ubogich — do kom. pet. — i załatwienie . . . . . 22, 137
- Jankowska Julia, wdowa po naucz. ludowym — sprawozd. kom. budż. o wniosku Wydziału kraj. z petycji o stały dar z łaski i uchwała wniosku — Al. 170 — . . . . . 239
- Jaracz Jan i Jarosz Jan (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)
- Jarosław (ob. Rutkowski).
- Jasielska spółka wodna. Sprawozd. kom. gospod. kraj. z pet. tejże spółki o odpisanie reszty należitości z pożyczki krajowej, zaciągniętej na budowę wodne — Al. 149 — i uchwalenie wniosku bez rozpraw . . . . . 132—134
- Jasło (ob. Myta, Nauczyciele).
- (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)
- Jastrzębia miejscowość — pet. właścicieli (ob. Propinacyjne).
- gmina (ob. Rada szk. kraj. poz. 3.)
- Jaworek, Białowody i inne gminy (ob. Drogi).
- Jeleń (ob. Rada szk. kraj. 6. i 7.)
- Jezierzany (ob. Drogi.)
- Kalita Karol (ob. Kulparków).
- Kałusz gm. miasta wspólnie z R. szk. miejs. — pet. o pożyczkę na budowę szkoły — do kom. budż. — odstąpiono R. szk. kraj. . . . . 62, 240
- (ob. Szczepienie).
- Kamiński Mieczysław (ob. Stróżecka).
- Kański Walenty naucz. — pet. w sprawie przemysłu tkackiego — do kom. przemysł. . . . . 148
- tenże (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)
- Kapłóński Aloizy (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)
- Karpuszek Marya — załatwienie pet. o datek na wychowanie dla 3 dzieci . . . . . 305
- Kasy pożyczkowe — o przyznanie dla nich egzekucyi politycznej — Wydział kraj. z petycjami pięciu Wydz. pow., i Wydział pow. w Kolbuszowej — do kom. gm. 16, 128
- (ob. Stefczyk).
- Katechetów wynagrodzenie. Sprawozdanie kom. szkolnej z przedłożenia rządowego z projektem ustawy o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych — Al. 151 — sprawozdawca Czartoryski, rozprawa ogólna, głosy: Lassockiego z zapowiedzią poprawek do §§. 1, 3, 5., Kopycińskiego, ks. biskupa Soleckiego i sprawozdawcy; rozprawa szczegółowa: do §. 1. głos c. k. komisarza Laskowskiego, Lassockiego z wycofaniem poprawki i zapowiedzią wniosku do rezolucyi, Abrahamowicza z interpelacją co do efektu budżeto-

wego, c. k. radcy Laskowskiego z odpowiedzią na tę interpelację, głos sprawozdawcy i przyjęcie §. 1.	148—160
§. 2. przyjęty po uchyleniu poprawki Lassockiego, do §. 3. głos Lassockiego z poprawką niepopartą, Kopycińskiego z poprawką, biskupa Soleckiego za poprawką Kopycińskiego, Bobrzyńskiego, ponowny Kopycińskiego, c. k. radcy Laskowskiego przeciw poprawce, ponowny ks. Soleckiego z poprawką, sprawozdawcy — wycofanie poprawki Kopycińskiego i przyjęcie §. 3. z poprawką biskupa Soleckiego	160—164
§. 4. przyjęty bez rozpraw, do §. 5. głos Lassockiego z poprawką, ks. Soleckiego, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy za poprawką, i przyjęcie §. 5. z poprawką Lassockiego, — §§. 6, 7, 8, 9, i 10. przyjęte bez rozpraw, do §. 11. głos c. k. komisarza Laskowskiego, głos Bobrzyńskiego z poprawką, głos sprawozdawcy i przyjęcie §. 11. według poprawki Bobrzyńskiego, §. 12. tudzież tytuł i wstęp przyjęte bez rozpraw — załatwienie w związku będących 10 petycyj (a to: Sroczyńskiego Leona proboszcza z Jasła, gminy miasta Rohatyna, i ośmiu zborów izraelickich w Kołomyi, Drohobyczu, Brodach, Przemyślu, Tarnowie, Brzeżanach, Czortkowie i Tarnopolu)	164—168
głos Lassockiego z wnioskiem do rezolucyi i przekazanie wniosku komisji szkolnej — przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu	169
<b>Kęty</b> (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)	
<b>Kleparów z Hołoskiem gminy</b> (ob. Rada szk. kraj. poz. 3).	
— (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)	
<b>Klęski</b> (ob. Elementarne).	
<b>Klimkowka</b> (ob. Rada szk. kraj. poz. 3. i poz. 6.)	
<b>Knihinin kolonia i wieś z Górką</b> (ob. Gminna).	
<b>Kobyle gmina</b> (ob. Rada szk. kraj. poz. 3.)	
<b>Koczanowicz Ignacy</b> (ob. Propinacyjne).	
<b>Koczyndyk Piotr</b> naucz. emeryt. — pet. o zapom. — do kom. budż. — odstąpiono	
R. szk. kraj.	148, 239
<b>Kodyfikacya ustaw kraj.</b> (ob. Wydział kraj.)	
<b>Kolbuszowa gm.</b> — pet. o zapom. na odbudowanie szkoły — do kom. budż.	214
— (ob. Kasy, Nauczyciele, Szczepienie).	
<b>Kolej żelazna:</b>	
— Sprawozd. kom. drog. o petycji Spółki koncesyonaryuszów dla budowy projektowanej kolei z Rzeszowa do Tarnowca w sprawie przyznania jej tych samych ułatwień, jakie projektowanej pierwotnie linii z Dębicy do Jasła przyznane zostały — Al. 164 — i uchwalenie wniosku bez rozpraw	236—237
— (ob. Nowy-Targ, Taryfy).	
<b>Kolektanci podatkowi.</b> Wniosek Merunowicza o zastrzeżenie kontroli rachunkowej nad kolektantami podatkowymi w gminach	171
pierwsze czytanie Al. 158 — uzasadnienie, uznanie nagłości i doraźne uchwalenie rezolucyi według wniosku	219—220
<b>Kolińce</b> — pet. Tłumackiego Wydziału pow. o pożyczkę na zasiewy jare dla gminy Kolińce i dla obszarów dworskich w Kolińcach dolnych i górnych — do kom. budż.	16
— Bykowski Stanisław właściciel dóbr Kolińce górne — pet. o taką pożyczkę — do kom. budż. — i załatwienie	17, 307
<b>Kołączyce gm.</b> (ob. Sądy).	



Kołomyja (ob. Szkoły żeńskie).

— (ob. Rada szk kraj. poz. 6.)

Komarno (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)

Komisarz c. k. rządowy w Sejmie (ob. w indeksie osób Badeni Kazimierz).

— jako taki przedstawiony Izbie przez JE. c. k. Namiestnika:

Łoziński Bronisław c. k. radca Namiestnictwa . . . . . 5

tenże przemawiał:

— składając do łaski marszałkowskiej dwa przedłożenia rządowe: 1) z projektem ustawy, zaprowadzającej nową ustawę gminną dla 30 znaczniejszych miast, 2) z projektem zmieniającym ustawę z 8. Grudnia 1881 (Dz. ust. kr. Nr. 71) o używaniu ogierów stanowiących własność prywatną . . . . . 24

— odpowiadając na interpelację Merunowicza i tow. w sprawie prywatnych kolektantów do poboru podatków w gminach . . . . . 62—63

— z uwagami do §. 1. projektu ustawy o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim . . . . . 192—193

— w rozprawie z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie subwencji dla gmin i obszarów dworskich nad prawym brzegiem rzeki Łęgu położonych 195—196

— w rozprawie szczegółowej z projektu ustawy o stosunkach służbowych pisarzy gminnych przeciw wnioskowi Merunowicza do art. XI. . . . . 202

— z uwagami nad uzasadnianiem przez Lassockiego wniosku o usunięcie zarządzeń, utrudniających handel trzodą chlewną . . . . . 223

— odpowiadając na interpelację Sapiehy Wład. w sprawie poboru soli kuchennej za certyfikatami Rad powiatowych . . . . . 233

— odpowiadając na interpelację Dembowskiego co do wymierzania należytości stemplowych od deklaracyj ekstabulacyjnych . . . . . 234

— odpowiadając na interpelację Skrzyńskiego w sprawie podwyższenia cen transportu nafty galicyjskiej do Węgier . . . . . 337

— w rozprawie ogólnej o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie wykupna prawa propinacyi, zaznaczając stanowisko, z jakiego rząd ocenia projekt komisji i z zapowiedzią dalszych uzasadnień w rozprawie szczegółowej 340—341

i w rozprawie szczegółowej do art. I. §. 5. z oświadczeniem co do koniecznej zmiany w kierunku obniżenia ogólnej sumy pożyczki . . . . . 374

— ponownie do tegoż §. 5. po zmodyfikowaniu onegoż przez komisję . . . . . 380

w rozprawie ponownej do §. 6. odpowiadając na zapytanie Abrahamowicza . . . . . 414

i z dodatkowem do powyższego wyjaśnieniem na zapytanie Potockiego Artura 421

przeciw poprawce Struszkiewicza do §. 25. . . . . 439

przeciw poprawkom Rybickiego do §. 44. . . . . 457

z oświadczeniem konieczności zmiany w §. 46. wniosku komisji i ponownie do tegoż odpowiadając Romanowiczowi . . . . . 459, 460

— Laskowski Kazimierz c. k. radca Namiestnictwa, przemawiał w rozprawie szczegółowej z projektu rządowego do ustawy o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych z uwagami do §. 1. dwukrotnie, do §. 3. i do §. 11. . . . . 158, 159, 163, 167

Koniuszki gmina (ob. Rada szk. kraj. poz. 3).

Konserwatorów zjazd (ob. Pomników).

Kossonocka Paulina, wdowa po naucz. — pet. o zapom. — do kom. budż. — odstąpiono

Radzie szkolnej krajowej . . . . . 148, 239



Kossów (ob. Stary-Kossów, Szczepienie).

- Koszary dla c. k. wojska. Sprawozd. kom. admin. z przedłożenia Wydziału kraj. —  
 Al. 1. — o zarządzie jednomilionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na  
 budowę koszar dla c. k. wojska — Al. 136. — i uchwalenie wniosku . 48  
 — Sprawozd. kom. administr. z petycji wiecu delegatów miast w sprawie uchwa-  
 lenia ustawy kwaterunkowej i podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast  
 na budowę koszar do dwóch milionów i przedłużenia terminu spłaty tychże —  
 Al. 137. — sprawozdawca Jędrzejowicz Adam, głosy Goldmanna z wnioskiem,  
 Chrzanowskiego, Weigla i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku Goldmanna 48—55
- Koszta leczenia — petycje o przyjęcie na fundusz krajowy (ob. Jamna, Nestorowicz,  
 Ostrowiec, Sarnki, Zbyłtowska-Góra.)
- Kraków gm. miasta, pet. o założenie krajowego zakładu pracy przymusowej — do kom. adm. 175  
 — Rada szkol. miejsc. — pet. o wynagrodzenie dla kierującego szkołą nauczy-  
 cielską — do kom. szk. . . . . 129  
 — (ob. Biskupstwo, Floryana, Pomników, Propinacyjne, Szczep-  
 enie, Szewców).
- Krasicka Karolina, naucz. — pet. o zapom. — do kom. budż. — odstąpiono R. szk. kraj. 148, 239
- Krasnosielce (ob. Roznoszyńce).
- Kraszewskiego J. I. ś. p. biblioteka, o nabycie jej dla kraju — pet. Pawlika Michała, li-  
 teraty — po kom. budż. . . . . 295
- Kratzer Jan, naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1).
- Krawiec Tadeusz, naucz. — załatwienie petycji . . . . . 318
- Krosno (ob. Myta, Szczepienie).
- Krukienice miejsc. — pet. proboszcza ks. Szymona Dziedzica o zasiłek i bezproc. po-  
 życzkę na budowę szkoły — do kom. budż. . . . . 250
- Krukowski Józef, ks. (ob. Floryana).
- Kruszelnicka Marya, wdowa po naucz. — pet. o zapom. — do kom. budż. . . . . 215
- Krzyszkowice gmina — pet. o zapom. na dokończenie budowy kościoła — do kom. budż. 402
- Kuczyński Włodzimierz — pet. o zapom. na ostatnie z weterynaryi rygorozum — do kom. budż. 250
- Kulikowski naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1).
- Kulparków — krajowy zakład obłąkanych:  
 — Pet. oficyałów K. Kality i A. Bieńkowskiego w sprawie dodatków pięcioletnich —  
 do komisji budżetowej . . . . . 61  
 — Pet. Panasińskiego Józefa, gr. kat. kapelana zakładu o wyznaczenie wikt  
 z kuchni zakładowej — do kom. budż. . . . . 61  
 — Pet. Smągłowskiego Bolesława o odszkodowanie za niesłuszną relegację  
 w domu obłąkanych w Kulparkowie — do kom. pet. . . . . 62
- Kurmann naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1).
- Kurnatowski Mieczysław, redaktor — pet. o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Za-  
 piski numizmatyczne“ — do kom. budż. . . . . 23
- Kuty — pet. mieszkańców miasta z przyległościami o zaprowadzenie urzędu podatkowego  
 w Kutach — do kom. admin. . . . . 16  
 o toż samo — pet. Reprezentacji miasta Kut — j. w. . . . . 22
- Lachowice zarzeczne, powiat Żydaczów — Sprawozd. kom. gospod. kraj. z pet. tamtejszej  
 Rady gminnej o odnowienie asygnaty 1.000 zł. na uregulowanie brzegów rzeki  
 Świcy — i uchwalenie wniosku . . . . . 232—233

Lachowicze sieroty po naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 2).	
Laskowski Kazimierz, c. k. radca (ob. Komisarz).	
Laszki gm. — załatwienie pet. pogorzelców o zapomogę . . . . .	307
Leczenia lub utrzymania ubogich (ob. Koszta).	
Legieżyński Wiktor, medyk — pet. o zapom. na taksy rygorozów — do kom. budż. . . . .	148
Leoben — czytelnia akademików górniczych — pet. o zapom. — do kom. budż. . . . .	402
Lesienice (ob. Rada szk. kraj. poz. 6).	
Leśniowska i Sieprawski (ob. Nauczyciele).	
Lewandowski Stan., proboszcz z Woli Radziszowskiej o zezwolenie dla naucz. Wołocha Józefa na dwuletnie prowadzenie muzyki kościelnej — do kom. szkol. . . . .	175
Lindner Franciszek, nauczycz. — załatwienie petycji . . . . .	317—318
Lisznia, Bolechów, Hubicz i Popiele (ob. Rada szk. kraj. poz. 6).	
Lubczak Wiktor, rysownik — pet. o subwencyę na kształcenie w Wiedeńskim zakładzie reprodukcyjnym — do kom. budż. . . . .	129
Lubieniec Jan — pet. o datek za kierownictwo i systemizowanie drugiej} posady nauczy-	
ciela przy szkole w Bucniowie — do kom. szkol. i załatwienie . . . . .	22, 320
Zarząd szkoły w Bucniowie — pet. jak wyżej . . . . .	22
Lubieniuk Aedrzej, naucz. — pet. o płacę za Wrzesień 1877 przy szkole w Horóźnie — do komisji szkolnej . . . . .	22
Łastawiecki Teofil naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.).	
Łepkowski dr. profesor (ob. Pomników).	
Łęg rzeka (ob. Melioracye.).	
Łopuszna i Łukawica gm. (ob. Czerchawa.).	
Łowiectwo. Sprawozd. Wydziału krajowego o potrzebie wydania jednolitej krajowej ustawy łowieckiej i udzielenie c. k. rządowi oświadczenia w tej mierze — Al. 117. — do komisji administracyjnej . . . . .	13
Łoziński Bronisław dr. pr. c. k. radca (ob. Komisarz.).	
Łuczyce Rada szk. miej. (ob. Rada szk. kraj. poz. 7.).	
Łukasiewiczowa Biruta, właścicielka księgarni we Lwowie, pet. o subwen. na wydanie „Biblioteki rodzinnej“ — do kom. budż. . . . .	62
Łupków gm. (ob. Sól).	
Macewicz Jan, naucz. (ob. Nauczyciele).	
Malinówka gm. (ob. Rada szk. kraj. poz. 3.).	
Manasterzec gm. (ob. Czerchawa).	
Maniowa gm. (ob. Sól).	
Marcyporeba, Nowedwory i Brzeźnica (ob. Terytoryalny).	
Mechaniczno - technologiczne (ob. Stacye).	
Melioracye. Sprawozd. Wydziału kraj. z petycji gmin i obszarów dworskich interesowa-	
nych w regulacji rzeki Łęgu o znizenie datków konkurencyjnych z powodu	
powodzi zatorowej w r. 1888. — Al. 135. — do kom. gospod. kraj. . . . .	47
Pet. gmin i obszarów dworskich, konkurujących do regulacji Łęgu w powiecie Tarnobrzeskim o zapomogę na częściowe pokrycie trzechletnich datków na regulacyę tej rzeki — do kom. gosp. kraj. . . . .	16
Sprawozd. kom. — Al. 155. — sprawozdawca Popiel, głos c. k. komisarza radcy Łozińskiego, głos sprawozdawcy i przyjęcie wniosku . . . . .	195—196



- Sprawozd. Wydziału kraj. o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim — Al. 150. — do kom. gosp. kraj. . . . . 148  
 Głos Wodzickiego co do porządku dziennego dla tego przedłożenia . . . . . 172  
 Sprawozd. kom. — Al. 154. — sprawozdawca Popiel, rozprawa szczegółowa do §. 1. głos c. k. komisarza radcy Łozińskiego, głos sprawozdawcy, Merunowicza z wnioskiem co do głosowania — przyjęcie §. 1. tudzież reszty paragrafów całej ustawy bez rozpraw według wniosku komisji . . . . . 192—195  
 — (ob. Dobczyce, Jasielska, Lachowice, Mianowski).
- Mianowice gm. (ob. Rada szk. kraj. poz. 3.)
- Mianowski Ludwik, inżynier kolejowy, pet. o subwencję do rozwinięcia swego wynalazku „motora wodnego“ zastosowanego do regulacji koryta rzek — do kom. przemysł. 9
- Michałowski Jerzy, naucz. załatwienie pet. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)
- tudzież załatwienie drugiej petycji . . . . . 319
- Mielec (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)
- Mikłaszów (ob. Nauczyciele, Rada szk. kraj. poz. 6.)
- Mikołajów (ob. Nauczyciele, Rada szk. kraj. poz. 3.)
- Milatycze (ob. Rada szk. kraj. poz. 3.)
- Misiak Leon, naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)
- Mleczarskie spółki, w tej rzeczy pet. Tow. gospodarskiego z powiatów Sambor, Stare Miasto i Turka — do kom. gosp. kraj. . . . . 215
- Młodzież kształcąca się, petycje o subwencje na kształcenie:
- a) w muzyce i śpiewie (ob. Bielańska, Gramska, Stróżecka).
- b) w naukach (ob. Legieżyński, Rodecki, Schaeftlerówna, Stefczyk).
- Mohnhaupt Zofia, wdowa, załatw. pet. (ob. Rada szk. kraj. poz. 10.)
- Mościska (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)
- Mucha Ludwik, naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)
- Mudryk Wiktorya, wdowa po laborancie przy szkole rolniczej w Dublanach, pet. o wsparcie — do kom. budż. . . . . 250
- Murzyn Piotr, naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 2.)
- Musiał (ob. Tarańska).
- Muzyczne Tow. w Krakowie, pet. o uchylenie zastrzeżenia przywiązanego do tegorocznego zasiłku dla konserwatorium Tow. — do kom. budż. . . . . 87
- Myseowa gmina i obszar dwor. (ob. Terytoryalny).
- Myszy polne, pet. Tow. gospodarskiego w Stanisławowie o bezproc. zaliczkę dla włościan dotkniętych plagą myszy polnych — do kom. budżet. i załatwienie 17, 307
- Myta. Sprawozdanie Wydziału kraj. i uchwały przyzwalające na pobór opłat mytniczych:
- I. Radzie powiatowej w Jaśle na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzostockiej . . . . . 140—141
- II. Radzie powiatowej w Krośnie od przewozu na rzece Jasiołce przy drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej . . . . . 141—142
- III. Radzie powiatowej Czortkowskiej na podwyższenie taryfy mytniczej na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica . . . . . 142—143
- IV. 1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowu, od mostu na rzece Krzyworzece;  
 2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie, od mostów na rzece Bystrzycy;



Myta.	3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawie, od mostów na rzekach Czerchawce i Błażówce;	
	4. Obszarowi dworskiemu w Dyamencie, od przewozu przez rzekę Dunajec	143—146
—	V. 1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach od mostów na rzece Rada;	
	2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Trepczy od mostu na rzece Sanoczku	242—243
—	VI. Radzie powiatowej w Sanoku od mostu na rzece Wisłoku	243—244
—	(ob. Goldapper, Przemyślany, Schreier).	
—	Pet. gmin Stary-Kosów i Wierzbowiec o przyzwolenie na postawienie rogatki do pobierania myta na drodze Kosowsko-Rożnowskiej i o zasiłek na posztowanie — do kom. drogowej — i druga pet.	9, 46
—	Pet. Tow. rolniczego w Rohatynie w sprawie zapór mytniczych na drodze krajowej Bursztyn Halicz — do kom. drog.	23

Nabak Jakób naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)

Nabiał (ob. Mleczarskie).

Nadworna — załatwienie pet. komitetu parafialnego o zapom. na odnowienie starożytnych obrazów i ikonostasu . . . . . 305

Nafta — taryfy kolejowe od surowca (ob. Interpelacya Skrzyńskiego).

Należytości stempłowe (ob. Wymiar),

Nauczycieli religii w publicznych szkołach ludowych (ob. Katechetów),

Nauczyciele i nauczycielki publicznych szkół ludowych:

—	Oznajmienie c. k. Namiestnika, że uchwalony w pierwszym okresie tej sesyi projekt ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego sankcyę najwyższą otrzymał	5
—	Petycyje o podwyższenie płac nauczycielskich — do kom. szkolnej (z oznaczeniem liczby porządkowej petycyjnej:	
	1. 653, 732, 790 — od zarządu szkoły w Tłumaczu, Bortkowie i Zubrzy	16, 60, 128
	1. 693, 694, 679 — od Rady szk. miej. w Mikołajowie, Podborcach i Prusach	23, 23
	1. 718, 731 — " " " " w Bolechowicach i Olszanicy	46
	1. 765, 766, 789 — " " " " w Dawidowie, Gródku, Kolbuszowej	86, 87, 128
	1. 687, 733, 767 — od nauczycieli w Trembowli, Bohorodczanach i Wieliczce	23, 60, 87
	1. 719, 720 — " " w Now. Targu i Frysztaku	46
	1. 721, 722 — " " w Dębicy i Jaśle	46
	1. 846 — " " w Mikłaszowie o dodatek drożyzniany	215
	1. 645, 690 — Sokolińskiej Bronisławy, Gutkowskiego Stefana	9, 23
	1. 655, 723 — Macewicz Jana, Piętniewicza Józefa, kierownika	16, 46
	1. 743, 817 — Senicy Antoniego, Schneidrowej Antoniny	62, 174
	1. 829 — Grzegorza Noss'a w Bortkowie	175
	Sprawozd. kom. szkol. o petycyach wielu nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin — o podwyższenie płac nauczycielskich t. j. o 26 powyżznaczonych i o 48 podobnych z pierwszego okresu tej sesyi (a mianowicie ob. Rada szk. kraj. poz. 6.) — i uchwalenie wniosku	303—304
—	1. 857 — Sieprawskiego Tomasza i Leśniowskiej Józefy z Now. Góry	250
	(ob. Rzeszów — Staszal).	

- Petycyę — a) w sprawach emerytalnych, o pensyę i pięciolecia (ob. Cachel, Deszkiewicz, Dolinka, Gołębianka, Grochowska, Irauth, Pawlak, Rogoszewski, Starkłówna, Szymański).  
b) o zapomogi (ob. Bieroński, Gajewski, Koczyndyk, Krasicka, Piętniewicz, Sobolewski, Tymoczów, Wiatron, Winnicka, Wojnarowski, Wroński, Zabierzowski, Zalasieńska).  
c) wdów o zaopatrzenia i dary z łaski (Danilewicz, Górkiwiczowa, Grochowska, Jankowska, Kossonocka, Kruszelnicka).
- Petycyę w sprawie prestacyi na utrzymanie nauczycieli (ob. Dobrzany, Chorostków, Gródek, Stanisławów).
- Nestorowicz Aniela 2o voto Skopczyńska — załatwienie petycyi o uwolnienie od kosztów leczenia syna Adolfa Nestorowicza . . . . . 138—139
- Niemiacze i Podkamień gminy (ob. Terytoryalny).
- Niepołomice (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)
- Nizankowice (ob. „ „ „ „ 6.)
- Noss Grzegorz ob. Nauczyciele).
- Nowedwory, Marcyporeba i Brzeźnica miejs. (ob. Terytoryalny).
- Nowy-Targ — Wydział pow. z pet. gminy Szczawnicy wyżnej o odpisanie jej zaległości do szkolnego funduszu miejscowego — do kom. szkol. . . . . 16
- tenże o zwolnienie powiatu od uiszcz. 1% dodatku do podat. na rzecz wykupna gruntów pod kolej państw. — do kom. drog. . . . . 22
- (ob. Nauczyciele).
- Numizmatyczne zapiski (ob. Kurnatowski).
- Nycz Agnieszka wdowa po ogrodniku — pet. o zapom. — do kom. budż. i załatwienie 128, 307
- Obłąkanych zakład krajowy (ob. Kulparków).
- Odrzechów gm. — pet. o sprostowanie intabulacyi tamtejszych gruntów włościańskich — do kom. prawnicz. . . . . 214
- Ogierów prywatną własność stanowiących używanie. Przedłożenie rządowe z projektem noweli do ustawy z 8. Grudnia 1881 (Nr. 71 dz. ust. kraj.) — złożone do łaski marszałkowskiej z ustnem objaśnieniem c. k. komisarza rządowego — odesłano bez drukowania do kom. gospod. kraj. . . . . 24
- Sprawozd. kom. — Al. 143 — i uchwalenie ustawy bez rozpraw . . . . . 120—121
- Ogniowa policya (ob. Asekuracyjnych).
- Oleńska Franciszka (ob. Rada szk. kraj. poz. 2.)
- Olszanica R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).
- Olszanik gm. (ob. Czerchawa).
- Oplaty gminne (ob. Buczac, Zator).
- Ospy (ob. Szczepienie).
- Ostrowiec gm. — pet. o zwolnienie od kosztów leczenia Anny Meder w kwocie 181 zł. 65 ct. — do kom. pet. . . . . 175
- Ożegański Kazimierz dzierżawca dóbr — pet. o pożyczkę na zasiewy jare — do kom. budż. — i załatwienie . . . . . 47, 307
- Pakoszkówka gm. (ob. Rada szk. kraj. poz. 3.)
- Panasiński Józef (ob. Kulparków).
- Parszewka naucz. (ob. Hannyskiewicz).



- Pawlak Bazyli naucz. — pet. o wliczenie lat służby — do kom. szkol. . . 16
- Pawlewiczowa Marya wdowa (ob. Rada szk. kraj. poz. 2.)
- Pawlik Michał (ob. Kraszewskiego).
- Pawulska Paulina, wdowa po archiwście Wydziału kraj. — pet. o wsparcie z powodu choroby — do kom. budż. i załatwienie . . . 62, 305
- Pendańska Daniela, naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1).
- Petycyje niezadowolone w Sejmie — do Wydziału krajowego . . . 476
- Piętnikiewicz Józef, kierownik szkoły (ob. Nauczyciele).
- Pilzno — pet. magistratu o pozostawienie siedziby c. k. starostwa w mieście Pilźnie — do komisji administracyjnej . . . 215
- gm. miasta (ob. Propinacyjne).
- Piórek Sylwester, ks. — załatwienie pet. (ob. Rada szk. kraj. poz. 11).
- Pisarze gminni — o postawienie na porządek dzienny najbliższy przedłożenia Wydziału kraj. z projektem do ustawy — głos Romanowicza . . . 172
- Sprawozdanie kom. gminnej o wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie stosunków służbowych pisarzy gminnych w gminach wiejskich — Al. 156. — sprawozdawca Rybicki, rozprawa ogólna, głos Kowalskiego z zapowiedzią poprawki do art. I. i IV. — rozprawa szczegółowa, do art. I. głos Kowalskiego z poprawką, Antoniewicza za poprawką Kowalskiego i z dodatkową własną lecz nie popartą, Romanowicza przeciw poprawce Kowalskiego, Fruchtmanna podobnie, głos sprawozdawcy, przyjęcie wniosku komisji z uchYLENIEM poprawki . . . 197—200
- art. II. i III. przyjęte bez rozpraw, do art. IV. głos Kowalskiego z poprawką, głos sprawozdawcy z modyfikacją poprawki, zgoda Kowalskiego na tę modyfikację i uchwalenie jej, dalej art. V. do X. en bloc . . . 200—202
- po art. X. głos Merunowicza z wnioskiem na dodatkowe nowe postanowienie jako art. XI. nowy, głos c. k. komisarza radcy Łozińskiego przeciw poprawce, podobnie sprawozdawcy i wycofanie wniosku przez Merunowicza; do art. XI. głos Kozłowskiego z wnioskiem na opuszczenie tego artykułu, głos Romanowicza i Siczyńskiego przeciw opuszczeniu, ponowny Kozłowskiego, głos Chamca za wnioskiem komisji, głos sprawozdawcy i przyjęcie art. XI. — uchwalenie art. XII. i XIII., tytułu i wstępu i całej ustawy w 3. czytaniu bez rozpraw, uchwalenie rezolucji i załatwienie w związku będących dwóch petycyj (gmin powiatu Łańcuckiego z poprzedniego okresu sejmowego i gm. Wiśniowczyk) według wniosku komisji — bez rozpraw . . . 202—206
- Piwniczna, Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody (ob. Drogi).
- Płochy (ob. Rada szk. kraj. poz. 6).
- Płoszczak Cyryl, sierota po naucz. — pet. o stałą zapom. — do kom. budż. i załat. 62, 239
- Podatkowych urzędów nowych zaprowadzenie — petycyje o to (ob. Bukowsko, Czerchawa, Dobczyce, Frysztak, Głogów, Kutry, Pruchnik, Tyczyn, Zabłotów).
- Podkamień i Niemiące, gminy (ob. Terytoryalny).
- Podborce R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).
- Pogorzelec (ob. Harasymów, Szolomyja).
- Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż przekazane:
1. — Pet. gmin powiatu Przemyślańskiego przeciw udzieleniu koncesji gminie miasta Przemyślany na pobieranie mostowego na rzece Gnilej-Lipie . . . 22



## Polecenia:

2. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby przy sposobności studyów, zarządzonych w sprawie domów poprawy i przymusowej pracy zbadał, czy i w jaki sposób mogłyby być zastosowane w naszym kraju postanowienia §. 4. ustawy z dnia 24. Maja 1885 Nr. 89 dz. p. p. w celu poskromienia nałogowego próżniactwa i włóczęgostwa, jak niemniej dla zniżenia ciężaru gmin i kraju na koszt szupaśnictwa — i aby przedłożył sprawozdanie o tem a ewentualnie odpowiednie wnioski na najbliższej sesji sejmowej . . . . . 32
3. — Poleca się Wydziałowi kraj., iżby w porozumieniu z zarządem Banku krajowego obmyślił odpowiednie normy, które dozwoliłyby posiadaczom drobnej własności ziemskiej więcej niż dotychczas mieć pożytku z Banku krajowego, mianowicie w dziale kredytu hipotecznego . . . . . 41—42
4. — Prośbę Rady Sanocko-Liskiego Oddziału gospodarskiego o uregulowanie licencyonowania buhajów do rozplodu bydła rogatego, przekazuje Sejm Wydziałowi kraj. z poleceniem, by po wysłuchaniu obu krajowych Towarzystw gospodarskich i w porozumieniu z c. k. Rządem przedłożył Sejmowi odpowiedni projekt do ustawy na najbliższej sesji sejmowej . . . . . 48
5. — Petycja wieceu delegatów miast w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej, podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do dwóch milionów i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek — do rozpoznania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej . . . . . 55
6. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., iżby fundusze, będące do dyspozycji na cele przemysłu krajowego skierował ku podniesieniu fabrykacji dachówek felcowanych, oraz na jednym z najbliższych posiedzeń przedłożył wniosek, jakie fundusze będą potrzebne, by fabrykację dachówek felcowanych rozpowszechnić można już w ciągu roku 1889 . . . . . 89
7. — Petycyę zwierzchności gminnej w Piwnicznej, tudzież gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody powiatu Nowotargskiego, odstępuje się Wydziałowi kraj. z poleceniem:
  - a) aby zbadał pod względem technicznym plany i kosztorysy przebudować się mającej drogi;
  - b) aby porozumiał się z interesowanymi powiatami i gminami co do wypełnienia warunków i wymogów, stanowiących podstawę do udzielenia pomocy kraju na budowę dróg powiatowych i gminnych, w myśl okólnika Wydziału kraj. z dnia 22. Grudnia 1882;
  - c) aby na podstawie wyników zasadniczych badań, przedłożył swe wnioski co do rekonstrukcyi drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej . . . . . 122
8. — Petycyę gminy Czudec o odpisanie jej w drodze łaski w całości sumę 458 zł. 99<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct., jako zaległych odsetek od obligacyj szkolnych, albo też w razie niemożliwości na zezwolenie spłacania kwoty tej w 10-ciu równych rocznych ratach, poczynwszy od r. 1889 — odstępuje się Wydziałowi kraj. celem zbadania i w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową do odpowiedniego załatwienia . . . . . 123
9. — Petycyę Samuela Goldappera, b. współdzierżawcy myta na drodze kraj. na stacyi Zaleszczyki małe, o wypuszczenie go z obowiązku solidarnej zapłaty 998 zł. 61 ct. a. w. za złożeniem ryczałtowej kwoty 250 zł. gotówki i zrzeczeniem

## Polecenia:

- się pretensyi w kwocie 400 zł. a. w. z powodu niedotrzymania kontraktu —  
odstępuje się do zbadania i odpowiedniego załatwienia . . . . . 124
10. — Petycę obywateli i mieszkańców miasta Żółkwi o ustanowienie komisarza  
rządowego lub rychłe załatwienie sprawy wyborów do Rady miejskiej — z po-  
leceniem, by stosownie do wyników, toczących się dochodzeń i wyborów użył  
wszelkich służących mu środków ku uzdrowieniu zarządu gminy miasta Żółkwi 125
11. — upoważnienie dla Wydziału kraj. do udzielenia moratorium dla spółki wodnej  
Jasielskiej za zaległości pożyczki kraj. na lat trzy po koniec r. 1892 z we-  
zwaniem, zbadania w ciągu tego czasu stosunków tej spółki i przedstawienia  
Sejmowi odpowiednich wniosków . . . . . 134
12. — Petyc. gminy Jamny dolnej o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia  
Agnieszki Hrebelskiej i Wasyla Hrebelskiego w łącznej kwocie 50 zł. 52 ct. —  
do uwzględnienia . . . . . 137
13. — Pet. gminy Zbytłowska Góra o przyjęcie kosztów utrzymania Aleksandra  
Łabusia w kwocie 88 zł. — do uwzględnienia . . . . . 138
14. — aby się postarał o bezzwłoczne wydanie podręcznika dla pisarzy gminnych. 206
15. — ażeby w drodze właściwej zastrzegł odpowiednią kontrolę rachunkową nad  
kolektantami podatkowymi w tych gminach, gdzie kontrybuenci, wobec wcho-  
dzącego właśnie w życie indywidualnego systemu opłaty podatków gruntowego  
i domowoklasowego zechcą i nadal ich pośrednictwa używać . . . . . 220
16. — ażeby w myśl uchwały Sejmu z 17. Października 1883. porozumiał się z komisją  
okręgową Towarzystwa rolniczego Jasielskiego oraz z Radami powiatowemi  
Jasielską, Krośnieńską i Gorlicką, zbadał dokładnie warunki, dotyczące się zało-  
żenia takiej szkoły niższej rolniczej w okręgu Towarzystwa rolniczego Jasiel-  
skiego i przedłożył na następnej sesji sejmowej sprawozdanie, czy i kiedy  
szkoła taka założoną być może . . . . . 231
17. — ażeby zbadał potrzebę i warunki założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu,  
ażeby wszedł w rokowania z gminą miasta Tarnopola, z zarządem kółka rol-  
niczego, Radami powiatowemi okolicznych powiatów i o skutku tych robót  
przygotowawczych złożył Sejmowi sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej. 232
18. — ażeby prośbę Rady gminnej w Lachowicach zarzecznych w sprawie odnowienia  
asygnaty 1000 zł. na uregulowanie brzegów rzeki Swicy — zbadał a ewentualnie  
na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski przedłożył . . . . . 233
19. — ażeby podjął na nowo rokowania z gminą miasta Kołomyi celem przyjęcia  
przez nią pewnej znaczniejszej części wydatków potrzebnych do przekształcenia  
tamtejszej sześcioklasowej szkoły żeńskiej pospolitej na ośmioklasową szkołę  
wydziałową i celem dokładniejszego sformułowania obowiązków jej względem  
utrzymywania uzupełniających kursów tejże szkoły, zwłaszcza kursu jej prakty-  
cznego, i iżby o wyniku tych rokowań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej. 236
20. — Petyc. Spółki koncesyonaryuszów dla projektowanej kolei z Rzeszowa do  
Tarnowca, względnie do Jasła przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do  
uwzględnienia i dalszego urzędowania w myśl deklaracyi danej poprzód kon-  
cesyonaryuszom kolei z Dembicy do Jasła dnia 24. Stycznia 1888. L. 2941. 236—237
21. — Sejm poleca Wydziałowi kraj. :  
a) aby stronom powołanym ustawą drogową do odbudowania mostu na Prucie  
między Delatynem i Zarzeczem udzielił odpowiedniej technicznej pomocy i



## Polecenia :

- b) aby zbadał stosunki funduszowe obowiązanych gmin i powiatu Nadworniańskiego i w razie uznanej potrzeby subwencyonował budowę tego mostu w myśl okólnika z dnia 22. Grudnia 1882. L. 51.432. . . . . 237
22. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby ze sumy 48 341 zł. 59 ct. w. a., należnej krajowemu funduszowi szkolnemu od gminy miasta Stanisławowa tytułem zaległych prestacyj na płace nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, odpisał kwotę 24 341 zł. 59 ct., zaś wypłatę reszty w kwocie 24.000 zł. w. a. na dwadzieścia równych rat rocznych rozłożył . . . . . 238
23. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby likwidował pp. posłom dyety poczynawszy od dnia, w którym ci pp. posłowie własnoręcznym podpisem umieszczonym w księdze na ten cel przeznaczonej, stwierdzą przybycie swoje do Lwowa . . . . . 252
24. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby na następnej sesji przedłożył Sejmowi szczegółowe wykazy wydatków i dochodów z torfiarni w Dublanach, jak również szczegóły odnoszące się do ilości wyprodukowanego materiału i warunków odbytu i zarazem przedłożył wnioski co do dalszego eksploataowania tego przedsiębiorstwa bez narażania funduszu krajowego na jakiegokolwiek z tego powodu straty . . . . . 252
25. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby na następnej sesji przedłożył szczegółowe wykazy wydatków i dochodów z eksploatacyi pieca wapiennego w Czernichowie, niemniej szczegóły odnoszące się do ilości wyrobionego materiału i warunków zbytu i wnioski co do dalszego prowadzenia tego przedsiębiorstwa bez narażenia funduszu krajowego na straty . . . . . 252
26. — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby :
- a) celem uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi, gminy i Rady powiatowe w lesistych okolicach położone, gdzie umieszczone są posterunki żandarmeryi do budowy takich koszar zachęcał i przedsiębiorstwa budowy onych udzielaniem znaczniejszych zaliczek na przyszły czynsz najmu koszar po upewnieniu się, że takowe z pożytkiem dla funduszu krajowego użytymi będą, wspierał;
- b) ażeby zbadał i rozważył, czyliby nie należało poczynić u c. k. władz rządowych stosownych kroków celem uzyskania drogą ustawodawstwa zmiany ustaw organizacyjnych c. k. żandarmeryi z dnia 18. Stycznia 1850. L. 19. Dz. p. p. i wydanych na podstawie onej rozporządzeń z dnia 16. Lutego 1850. L. 110. i 1. Sierpnia 1851. L. 256. Dz. u. k. w tym kierunku, by noclegowe przez skarb państwa za umieszczenie w koszarach jednego żandarma przez dobę w ilości 2 1/2 ct. funduszowi krajowemu opłacane, stosownie podwyższone zostało. 296
27. — Pet. Piotra Wieliczkowskiego, ucznia garncarskiego do urzędowania . . . . . 308
28. — Petycja Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w sprawie przechowania walerów, należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego z poleceniem, aby w celu objęcia majątku fundacyjnego w swój zarząd, przeprowadził rokowania z organami do tego przez wolę fundatora lub też przez akt fundacyjny powołanymi i c. k. Namiestnictwem, a w razie pomyślnego rezultatu tych rokowań, objął w swój zarząd i przechowanie majątek tej fundacyi . . . . . 311
29. — Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań z c. k. rządem o częściowe pokrycie z funduszu krajowego kosztów założenia doświadczalnej



**Polecenia :**

stacyi mechaniczno - technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie i do wstawienia kwoty 2.500 zł. w preliminarz budżetu na rok 1890. i takiej samej kwoty w preliminarz na rok 1891., pod warunkiem : a) że c. k. rząd taką samą kwotą przyczyni się do założenia pomienionej stacyi; b) że c. k. rząd dostarczy na pomieszczenie stacyi w gmachu c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie odpowiednio adaptowany lokal, oraz, że stale dostarczać będzie dla stacyi opału, światła, wody i usługi; c) że wszelkie próby robione w stacyi doświadczalnej z polecenia Wydziału krajowego uskuteczniane będą bezpłatnie; d) że fundusz krajowy na utrzymanie stacyi doświadczalnej przyczyniać się będzie najwyżej kwotą 300 zł. rocznie . . . . . 312

30. — Pet. profes. dra Łepkowskiego jako przewodniczącego grona konserwatorów galicyjskich, w sprawie funduszków na krajowe cele konserwatorskie — do uwzględnienia . . . . . 314

31. — Wszystkie w Sejmie niezadowolone petycje . . . . . 476

**Politechniczna szkoła (ob. Stacje).**

Pomników historycznych utrzymanie. Sprawozdanie Wydziału kraj. jako komisji o wniosku p. Wierzbickiego w przedmiocie konserwacji pomników historycznych i starożytnych zabytków sztuki — Al. 124. — sprawozdawca Pietruski, głos Romanowicza z wnioskiem o 2. czytanie, głos sprawozdawcy przeciw, Abrahamowicza za, ponowny sprawozdawcy, przyjęcie wniosku Romanowicza i uchwalenie merytorycznego wniosku Wydziału kraj. . . . . 18—19

— Pet. zjazdu konserwatorów galic. w Krakowie w sprawie funduszków na krajowe cele konserwatorskie — do kom. budżet. . . . . 128

sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku . . . . . 313—314

— (ob. Floryana, Nadworna).

**Porządek dzienny posiedzeń sejmowych:**

pos 26—29 z dnia 3, 4, 9 i 10 Stycznia 1889 r. . . . . 13, 19, 42

„ 30—33 „ 12, 14, 15 i 17 „ „ . . . . . 58, 83, 125, 146

„ 34—37 „ 21—24 „ „ . . . . . 172, 211, 245, 289

„ 38—40 „ 25 i 26 „ „ . . . . . 338, 399, 443

**Posłowie. Oddanie czci zmarłym: ś. p. Kazimierzowi Grocholskiemu i Stefanowi Kaczale —**

przemowa JE. Marszałka i Golejewskiego . . . . . 4—5

— tychże dyety (ob. Polecenie poz. 23).

— (ob. Urlopy).

**Prażmowski Adam, naucz. (ob. Czernichów).****Prestacje na płace nauczycielskie (ob. Chorostków, Dobrzany, Gródek, Stanisławów).**

Propinacyjne prawo. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy kraj. z 30. Grudnia 1875 Nr. 55 dz. ust. kraj. z r. 1877—Al. 122. — do kom. propinacyjnej . . . . . 17

Wniosek Wolańskiego o wzmocnienie komisji propinacyjnej z 25 na 30 członków, głosy Męcińskiego, wnioskodawcy i Romanowicza i uchylenie wniosku 24—25

— Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie zmian w ustawie krajowej z 30. Grudnia 1875 Nr. 55 Dz. ust. kraj. z r. 1877 o zniesieniu prawa propinacji — Al. 140. — sprostowanie myłek druku i do komisji propinacyjnej . . . . . 87

**Propinacyjne prawo:**

Głos Badeniego Stan. z wnioskiem o pozostawienie dla komisji propinacyjnej trzech dni wolnych od sejmowych posiedzeń — i przyjęcie tego wniosku 171, 172  
 Sprawozdanie komisji — Al. 186. — sprawozdawca Skałkowski, rozprawa ogólna, oświadczenie c. k. komisarza rządowego, głosy: Popiela przeciw z wnioskiem, Potockiego Artura za przedłożeniem, Lassockiego z wnioskiem przejścia do porządku dziennego, Jędrzejowicza Adama za przedłożeniem, Wereszczyńskiego z wyświeceniem stanowiska, zajętego w tej sprawie przez Wydział krajowy, Gnoińskiego Jana z wnioskiem przyjęcia za podstawę rozpraw projektu Wydziału kraj., Siczyńskiego za projektem komisji przy dopuszczeniu poprawek w kierunku obniżenia limitowanej sumy wynagrodzenia, zamknięcie rozprawy ogólnej na wniosek Hausnera po głosach: Koziembrodzkiego Wład., który podnosi znany z komisji projekt p. Bilińskiego Leona, tudzież Abrahamowicza, który motywuje rzeczenie się głosu 340—367  
 Głos sprawozdawcy — rozprawa formalności, głosy: Koziembrodzkiego Wład., Popiela i Badeniego Stan. — uchylenie wniosków: a) Lassockiego przejścia do porządku dzien., b) Gnoińskiego Jana za projektem Wydziału kraj. — wreszcie c) Koziembrodzkiego Wład. za projektem Bilińskiego Leona 367—372  
 Przerwa do posiedzenia wieczornego — rozprawa szczegółowa.  
 Art. I. i §. 1—4 przyjęte bez rozpraw 372—373  
 do §. 5. głos c. k. komisarza rządowego z oświadczeniem stanowczym co do ogólnej sumy pożyczki i dochodów na jej amortyzację, głos Dzieduszyckiego Wojc. z wnioskiem odraczającym, głos Abrahamowicza z krytyką oświadczenia c. k. komisarza rządowego a w obronie tekstu komisji, głosy Struszkiewicza, Dzieduszyckiego Wojc. i Koziembrodzkiego Wład. co do traktowania — uchwalenie wniosku Dzieduszyckiego Wojc. i przerwa 374—379  
 po przerwie głos sprawozdawcy z modyfikacją §. 5. i 21., oświadczenie c. k. komisarza rządowego, głosy Siczyńskiego z poprawką, Potockiego Art., Koziembrodzkiego Wład., głos Abrahamowicza z wnioskiem dyskusowania wpierw §. 21., Chrzanowskiego za tym wnioskiem, przyjęcie tego wniosku, do §. 21. głos Chrzanowskiego imieniem Wydziału kraj., głos Wereszczyńskiego — uchwalenie części §. 21., uchylenie poprawki Siczyńskiego do §. 5. — i przyjęcie tegoż paragrafu z modyfikacją 379—385  
 do §. 6. głos Męcińskiego z wnioskiem dodatkowym 386—391  
 głos Gniewosza przeciw temu za wnioskiem komisji, Potockiego Art. z wnioskiem dyskusowania §. 7. przed §. 6., Badeniego Stan. za wnioskiem Potockiego — i przyjęcie tego wniosku przez Izbę 391—393  
 do §. 7. głos Dzieduszyckiego Wojc. z poprawką, Koziembrodzkiego Wład. z poprawką, Reya przeciw poprawce Dzieduszyckiego, podobnie Kozłowskiego, głos Rybickiego z dodatkową do poprawki Dzieduszyckiego poprawką, głos Abrahamowicza za poprawką Męcińskiego i z wnioskiem zamknięcia posiedzenia — zamknięcie dyskusji i posiedzenia 394—399  
 Ciąg dalszy — wniosek Gorayskiego o otwarciu na nowo rozprawy nad §. 7. i przyjęcie wniosku; głosy: Gorayskiego za wnioskiem komisji a przeciw poprawce W. Dzieduszyckiego, podobnie Bobczyńskiego, Abrahamowicza z wnioskiem o powrót do §. 6. przed §. 7., Potockiego Art. przeciw takiej zmianie rozpraw, Męcińskiego z zapowiedzią poprawki do §. 7., Koziembrodz-



## Propinacyjne prawo:

kiego Wład. za wnioskiem Abrahamowicza i uchwalenie onegoż — zatem rozprawa wraca do §. 6.; głos Jędrzejowicza Ad. za wnioskiem komisji a przeciw poprawce Męcińskiego, W. Dzieduszyckiego za wnioskiem Męcińskiego, podobnież Badeniego Stan. i Pilata, głos Bobczyńskiego do faktu, Potockiego Art. z wnioskiem formalnym co do obydwóch §. 6. i 7., Męcińskiego o bezpośrednie uchwalenie §. 6., Gorayskiego z poprawką do wniosku Męcińskiego, Abrahamowicza i c. k. komisarza rządowego do sprostowania faktycznego 402—415  
głos sprawozdawcy i uchwalenie §. 6. z wnioskiem Męcińskiego (atoli bez poprawek Gorayskiego i Abrahamowicza do tegoż) . . . . . 415—419  
do §. 7. głos Kozłowskiego przeciw poprawce Dzieduszyckiego, Potockiego Art. z zapytaniem do c. k. komisarza rządowego i tegoż odpowiedź, Męcińskiego z dodatkowym wnioskiem, Dzieduszyckiego Wojc., Rybickiego z ewentualną poprawką, Abrahamowicza za wnioskiem komisji, Jędrzejowicza Ad. za poprawkami Dzieduszyckiego i Męcińskiego, głos sprawozdawcy — rozprawa nad sposobem głosowania (głosy Dzieduszyckiego W., Hausnera, Madeyskiego, Badeniego Stan., ponownie Hausnera, Abrahamowicza, ponownie Madeyskiego, Wodzickiego, ponownie Badeniego Stan., Chrzanowskiego, ponownie Wodzickiego, Madeyskiego i Wojc. Dzieduszyckiego) przyjęcie §. 7. z poprawką W. Dzieduszyckiego i Madeyskiego . . . . . 419—429  
przyjęcie §§. 8, 9 i 10 bez rozpraw . . . . . 429  
do §. 11. głos Jędrzejowicza Ad. z wnioskiem negatywnym, Abrahamowicza, Madeyskiego za wnioskiem Jędrzejowicza, ponownie Abrahamowicza i Madeyskiego, Kozłowskiego, ponownie Jędrzejowicza, głos sprawozdawcy i uchwalenie wniosku komisji . . . . . 430—431  
do §. 12. głos Madeyskiego z poprawką, Abrahamowicza przeciw poprawce, Kasparka i sprawozdawcy za poprawką — i uchwalenie paragrafu z poprawką 432  
do §. 13. głos Madeyskiego z poprawką, głos sprawozdawcy za tąż poprawką — i uchwalenie paragrafu z poprawką . . . . . 433  
uchwalenie §. 14. bez rozpraw i dalszych §§. 15. do 20. en bloc . . . . . 433—434  
do §. 21. w części dalszej — głos Potockiego Art. z poprawką, sprawozdawcy i członka Wydziału kraj. Wereszczyńskiego — i uchwalenie reszty paragrafu z poprawką . . . . . 434—435  
do §. 22. głos Fruchtmanna z poprawką, zgoda sprawozdawcy i uchwalenie, zaś §. 23. przyjęty bez rozpraw . . . . . 436  
do §. 24. zapytanie Bobczyńskiego, odpowiedź sprawozdawcy i uchwalenie 437  
do §. 25. głos Struszkiewicza z poprawką, głos c. k. komisarza rządowego przeciw tej poprawce, wycofanie poprawki z zapowiedzią rezolucji, głos Bobczyńskiego z poprawką niepopartą, głos Popiela z poprawką, Merunowicza, Abrahamowicza z interpelacją do referenta, odpowiedź Wereszczyńskiego — przyjęcie paragrafu bez poprawek i uchwalenie dalszych §§. 26 do 30 włącznie en bloc (i odroczenie) . . . . . 437—443  
Ciąg dalszy — przyjęcie §. 31. z poprawką Romanowicza za zgodą sprawozdawcy — do §. 32. głos Fruchtmanna z poprawką, Pilata, Kozłowskiego i Abrahamowicza przeciw poprawce, Romanowicza za poprawką, ponowny Fruchtmanna z wycofaniem poprawki a sformułowaniem wniosku do rezolucji, ponowny Kozłowskiego przeciw wnioskowi, głos sprawozdawcy, uchwalenie wniosku komisji i uchylenie wniosku Fruchtmanna . . . . . 446—452



**Propinacyjne prawo:**

§§. 33—36 przyjęto bez rozpraw, zaś §. 37 z poprawką Pilata i §§. 38—43 bez rozpraw	452—455
do §. 44. głos Rybickiego z poprawkami, oświadczenie c. k. komisarza rządowego przeciw tym poprawkom, ponowny Rybickiego, głos sprawozdawcy — uchylenie pierwszej a wycofanie drugiej poprawki Rybickiego — uchwalenie wniosku komisji, a dalej i §. 45. bez rozpraw	455—458
do §. 46. oświadczenie c. k. komisarza rządowego o konieczności zmiany, głos Romanowicza za wnioskiem komisji, ponowny c. k. komisarza rządowego, głos Fruchtmanna za wnioskiem komisji — Badeniego Stan. z poprawką, głos sprawozdawcy i uchwalenie wniosku komisji z poprawką Badeniego — i reszty projektu bez rozpraw	458—462
Głos Struszkiewicza z wnioskiem do rezolucji odnośnie do §-fu 25., głosy Badeniego Stan. i Merunowicza przeciw temu wnioskowi, głos Goldmanna z wnioskiem dodatkowym na wypadek przyjęcia rezolucji — głos Struszkiewicza do wycofania wniosku — i przerwa	463—465
Trzecie czytanie z wyjaśnieniami sprawozdawcy co do zmian koniecznych w oznaczeniu paragrafów i w stylizacji — i uchwalenie całości	467—476
Na wniosek Potockiego Art. Izba wyraża uznanie i podziękowanie dla sprawozdawcy	476

**Propinacyjne petycje w związku — do kom. propinacyjnej, a to:**

— Koczanowicz Ignacy, właściciel dóbr Stróże wyżne, w sprawie projektu rządowego o wykupnie prawa propinacji 2 pet.	22, 340
— Izba handlowa w Krakowie — w sprawie wykupna i sposobu opodatkowania na cele wykupna	23
— Gmina miasta Pilzna, w sprawie wyłącznego prawa posiadania propinacji w obrębie swej gminy	46
— Właściciele dóbr Jastrzębia — Wacław Kral, Wacław Fadrhous i Franciszek Spieszny — w sprawie wykupna j. w.	174
— Izba handlowa i przemysłowa w Brodach	175
— Gmina miasta Przeworska w sprawie propinacji 23 miast	175
— Salpeter Salomon i Leizor, dzierżawcy propinacji w Mielcu	215
— Dropiowski Jan, właściciel folwarku Bośniaczyna — przeciwko orzeczeniu c. k. komisji propinacyjnej co do dochodu z prawa propinacji	295

**Protokoły z posiedzeń sejmowych — przyjęte bez zarzutu:**

z posiedz. 26—29. z dnia 3, 4, 9. i 10. Stycznia 1889 r.	22, 59
„ 30—33. „ 12, 14, 15. i 17. „ „	86, 148, 174
„ 34—36. „ 21—23. „ „	250, 295, 340
„ 37—40. „ 24—26. „ „	402, 476

**Pruchnik** — pet. gminy miasta i druga Zwierzchności gminnej, o zaprowadzenie urzędu podatkowego tamże — do kom. admin. 46, 148

**Prusy, R. szk. miejsc.** — pet. o przekształcenie szkoły filialnej na etatową — do kom. szkol. i załatwienie 87, 312

— R. szk. miejsc. (ob. Nauczyciele).

**Prut rzeka** — most pod Delatynem (ob. Zarzecze).

- Przedzielnica gmina** — załatwienie petycji o odpisanie reszty z pożyczki głodowej z r. 1866. 139
- Przemyśl** — załatw. pet. naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)
- Przemyślany** — pet. gmin powiatu Przemyślańskiego przeciw udzieleniu koncesyi gminie miasta Przemyślany do pobierania mostowego na rzece Gnilej-Lipie — do Wydziału krajowego . . . . . 22
- Sprawozd. Wydziału kraj. i przyjęcie wniosku . . . . . 241—242
- Przemysłowcy** — petycje o pożyczki i zapomogi (ob. Bezwiński, Błoński, Borówka, Dereń, Fichmann, Kański, Lubczak, Mianowski, Stadniczenko, Szewców, Tkackich).
- Przeworsk gm. miasta** (ob. Propinacyjne).
- Przybradz obszar dworski** (ob. Drogi).
- Przysietnica gm.** (ob. Rada szk. kraj. poz. 3).
- Raba rzeka** (ob. Dobczyce).
- Rachwał Franciszek** (ob. Rada szk. kraj. poz. 2).
- Rada szkolna krajowa, wezwania i sprawy tamże odstąpione:**
1. — Trzydzieści jeden petycyj nauczycieli i nauczycielek ludowych o zapomogi lub zaliczki, o podwyższenie płacy lub przyznanie dodatku drożyzny — do załatwienia — z tych 24 wniesionych w r. 1888 (ob. Bieroński, Czabak, Hummel, Kański, Kratzer, Kulikowski, Kurman, Łastowiecki, Michałowski, Misiak, Mucha, Nabak, Pezdańska, Porębalska, Sielecki, Sobolewski, Staszczel, Wasung, Wawrauszek, Wiatr, Wierzchowski, Winiarski, Zborowski i Złotniki) zaś 7 ze Stycznia 1889 r. (ob. Bieroński, Gajewski, Krasicka, Sobolewski, Winnicka, Wojnarowski, Wroński) . . . . . 239
  2. — Dziewiętnaście petycyj byłych lub emerytowanych nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach, o dary z łaski, zapomogi lub wsparcia — z tych 12 z r. 1888 (ob. Czerepaszyńska, Daś, Hrycynowa, Hutnikiewicz, Lachowicze, Murzyn, Oleńska, Pawlewiczowa, Rachwał, Rubacka, Sawicka, Sękowska); zaś 7 ze Stycznia 1889 r. (ob. Danilewiczowa, Guzkiewiczowa, Koczyndyk, Kosonocka, Płoszczak, Tymoczko, Zabierzewski) . . . . . 239
  3. — Trzydzieści jeden petycyj gmin o zapomogi lub pożyczki bezprocentowe na budowę szkół — z tych 24 r. 1888 (ob. Białoboki, Bihale, Dąbrówka polska, Dunajów, Hatowice, Haczów, Izdebki, Jastrzębia, Kałusz, Kleparów z Hołoskiem, Klimkówka, Kobyle, Koniuszki, Malinówka, Mianowice, Mikołajów z Pod-sosnowem, Milatycze, Pakoszcówka, Przysietnica, Stoki, Winniki, Wola-Gołego, Wołków, Żary) — zaś 7 ze Stycznia 1889 r. (ob. Bartkówka, Brzeziny, Dudyńce, Giedlarowa, Kałusz, Sapohów, Wola-Gołego) . . . . . 240
  4. — absolutoryum z rachunków za rok 1887 złożonych z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego . . . . . 252
  5. — Upoważnienie do asygnowania z funduszu szkolnego krajowego od 1. Stycznia 1889 r. dla nauczycieli 4-klas. szkoły męskiej w Rzeszowie płac w drodze wyjątkowej podwyższonych . . . . . 303
  6. — Petycje wielu nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin — o podwyższenie płac nauczycielskich, ogółem 74 sztuk do możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu zapomóg, o ileby wyjątkowe stosunki udzielenie tego rodzaju pomocy usprawiedliwiały . . . . . 303—304



**Rada szkolna krajowa:**

- Z tych 74 sztuk pochodzą: a) sztuk 26 ze Stycznia 1889 r. (ob. Nauczyciele) zaś b) sztuk 48 z pierwszego tej sesji okresu w r. 1888 (ob. Babiarczy, Bartkowska i Steinsberg, Bieniecka, Bilcze, Bóbrka 2 pet., Bolechów, Brosz, Chodacka, Czabak, Głogów, Goralik, Hannyskiewicz z Parszewką, Hołosko, Jaracz, Jarosz, Jasło, Jeleń, Kapłoński, Kręty, Kleparów, Klimkówka, Kołomyja, Komarno, Lesienice, Lisznia z Bolechowcem, Hubiczem i Popielami, Mielec, Mikłaszów, Mościska, Niżankowice, Niepołomice, Płochy, Przemyśl, Ropczyce, Rzeszów, Sanok 2 pet., Skomielna, Stryj, Świątniki górne, Szczakowa, Tarnobrzeg, Tartaków, Wadowice, Wieliczka, Winniki, Wiśnicz, Złoczów) . 303—304
7. — do załatwienia petycyj sztuk siedm, a to:
- a) nauczycieli etatowej męskiej cztero-klasowej szkoły w Drohobyczu o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela . . . 311
  - b) Rady szkol. miejsc. w Łuczycach, pow. Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej w Bobiatynie na szkołę etatową;
  - c) Rady szkol. miejsc. w Byczynie, pow. Chrzanowskiego, o przeistoczenie jedno-klasowych szkół etatowych w Byczynie i Jeleniu na dwu-klasowe szkoły;
  - d) Jana Kantego Tatary, naucz. w Liszkach, pow. Krakowskiego, o przyznanie mu dodatku za kierownictwo w kw. 50 zł. rocznie, lub zarządzenie, aby szkoła w Liszkach na więcejklasową przekształconą została;
  - e) Zwierzchności gmin. Rogóżno, pow. Żydaczowskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową;
  - f) gminy miejskiej Grzymałowa proszącej o cztero-klasową szkołę;
  - g) Rady szkol. miejsc. w Prusach, pow. Krakowskiego, o przekształcenie szkoły filialnej w Prusach na etatową . . . 312
8. — do możliwego uwzględnienia z poz. 49 rubr. XX. budżetu szkolnego dwie petycje: a) Heleny Pachuckiej, matki zmarłej nauczycielki Anieli Pachuckiej, o zwrot wkładek emerytalnych córki; b) Maryi Dubowej, wdowy po ś. p. Dyonizym Dubie, o podwyższenie zaopatrzenia . . . 315, 316
9. — do załatwienia petycja Fryderyka Rzepińskiego, byłego nauczyciela ludowego, proszącego o wymiar dożywotniego daru z łaski, albo o odprawę, lub wreszcie o stosowną zapomogę . . . 317
10. — do możliwie spieszego załatwienia petycja Zofii Mohnhaupt, wdowy po dyrektorze szkoły ludowej w Wieliczce, o przyspieszenie wypłaty emerytury . 317
11. — do załatwienia trzy petycje:
- a) Jakóba Gronka, tymczasowego nauczyciela w Brzostowej Górze, o przyznanie mu w drodze łaski płacy za czas dwumiesięcznej służby wojskowej w r. 1887, tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane . . . 318
  - b) Herza Ehrlicha, nauczyciela religii izraelskiej w Żółtkwi, proszącego o remunerację za naukę religii . . . 319
  - c) ks. Sylwestra Piórka, proszącego o remunerację za udzielanie nauki religii w dwuklasowej szkole w Krystynopolu . . . 319



## Rada szkolna krajowa:

12. — petycja Stanisława Dymka, emerytowanego nauczyciela, o załatwienie jego sprawy emerytalnej, celem przyspieszenia toczącej się od r. 1885 sprawy należyłości petenta od gminy miasta Zakliczyna . . . 319
13. — do załatwienia petycyje:  
a) Sydonii Wawrzeckiej, nauczycielki przy szkole filialnej w Brzeźnej, o udzielenie jej stałej posady;  
b) Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady . . . 319
14. — petycja Jana Lubieńca, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, o przyznanie mu datku za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady nauczycielskiej przy szkole tamtejszej; — do możliwego uwzględnienia . . . 320

## Regulacja rzek i wód (ob. Melioracye).

## Religii nauczyciele i tychże wynagrodzenie (ob. Katechetów.)

- Rodecki Paweł, doktorand medycyny — pet. o zapom. na kosztą rygorozów — do kom. budż. — i załatwienie . . . 23, 307
- Rogoszewski Jan — sprawozd. kom. budż. z przedłożenia Wydziału kraj. o petycji Jana Rogoszewskiego, byłego naucz. ludowego o stały dar z łaski — Al. 169 — i uchwalenie wniosku . . . 238—239
- Rogóżno — załatwienie pet. zwierzch. gm. (ob. Rada szk. kraj. poz. 7.)
- Rohatyn — załatwienie pet. (ob. Katechetów). . . 168  
— (ob. Myta).
- Rolnictwo — Sprawozdanie kom. gospod. kraj. z wniosku Mycielskiego w przedmiocie ustanowienia Wydziału rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, lub co najmniej zaprowadzenia przy wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu kilku katedr dla wyższych nauk rolniczych — Al. 148 — sprawozdawca Gross, głos Mycielskiego i uchwalenie wniosku kom. . . 131—132  
— (ob. Szkoły rolnicze, Buhajów, Mleczarskie, Ogierów, Trzoda).
- Rolniczej wyższej szkoły w Wiedniu Tow. wspierania uczniów ubogich — pet. o zapom. — do dom. budż. i załatwienie . . . 23, 307
- Ropczyce (ob. Rada szk. kraj. poz. 6. — Szczepienie).
- Roznoszyńce, Krasnosielce i Hłuboczek mały — pet. gmin o wyłączenie ich sianozęci z konkurencyjnej tabeli podatkowej gminy Sieniawy — do kom. pet. . . 62
- Rubačka Olimpia wdowa (ob. Rada szk. kraj. poz. 2.)
- Rudki gmina (ob. Szupaśnictwo).
- Rutkowski Henryk, właściciel realności w Jarosławiu — pet. w przedmiocie nielegalnego orzeczenia dyscyplinarnego przez naczelnika gminy miasta Jarosławia — do kom. gminnej . . . 87
- Rużyczka Aloizy były naucz. szkoły ogrodniczej w Czernichowie — pet. o dodatek osobisty — do kom. budż. . . 87
- Rybackie Tow. krajowe w Krakowie — pet. o subwencję — do kom. budż. — i załatwienie przychylne . . . 62, 305
- Rządowe przedłożenia (ob. Indemnizacyjny, Gminna, Katechetów, Ogierów).
- Rzepiński Fryderyk b. naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 9.)
- Rzeszów — Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie wniesionej w r. 1887 petycji nauczycieli o podwyższenie płac — Al. 115 — do kom. szkol. . . 12  
Sprawozd. kom. Al. 181 — i uchwalenie wniosku . . . 302—303

Rzeszów — załatwienie pet. (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)

— (ob. Kolej, Szkoły żeńskie).

- Sądownictwo.** Wniosek Stadnickiego Jana do rezolucyi w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w Galicyi — złożony do łaski marszałkowskiej . . . 171  
 pierwsze czytanie — Al. 157 — uzasadnienie i do kom. prawniczej z poleceniem ustnego zdania sprawy na jednym z następnych posiedzeń . . . 206—208  
 Sprawozdanie ustne kom. prawniczej — sprawozdawca Zoll, tegoż mowa i wnio-  
 ski, głosy: Sanguszki, Struszkiewicza, Wrotnowskiego, Rozwadowskiego Tom.,  
 Fruchtmanna i Rybickiego za wnioskami komisji — dalej Merunowicza przeciw  
 pierwszemu wnioskowi komisji, Weigla, Madeyskiego z odprawą dla Meruno-  
 wicza, Wodzickiego i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków komisji . . . 253—274
- Sądy** — przedłożenia i petycje o nowe sądy:  
 Sprawozd. Wydziału kraj. z wnioskiem o utworzenie w okręgu c. k. Starostwa  
 w Brzesku czwartego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w mieście Czcho-  
 wie — Al. 128 — sprostowanie myłek druku i do kom. prawniczej . . . 26  
 — Petycje gmin Kołaczyce, Jabłonowa i Szczurowej z okolicą o utwo-  
 rzenie nowego sądu powiatowego w każdej z tych trzech miejscowości — do  
 kom. prawniczej . . . . . 46, 214, 295  
 — (ob. Wezwania poz. 3.)
- Salpeter Salomon i Leizor z Mielca** (ob. Propinacyjne).
- San rzeka** (ob. Melioracje).
- Sandowicz Wiktorya**, wdowa po księdzu — pet. o zapom. — do kom. budż. i załatwienie 174, 307
- Sanok** (ob. Myta, Rada szk. kraj. poz. 6.)
- Sapohów gm.** — pet. o pożyczkę na dokończenie budynku szkolnego — do kom. szkol. —  
 odstąpiono R. szk. kraj. . . . . 22, 240
- Sarnki górne gm.** — pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Małgorzaty Rud-  
 kowskiej — do kom. pet. . . . . 402
- Sawicka Paulina** wdowa (ob. Rada szk. kraj. poz. 2.)
- Schaeftlerówna Józefa** uczennica seminar. w Przemyślu — pet. o zapom. na dalsze kształ-  
 cenie się — do kom. budż. i załatwienie . . . . . 23, 307
- Schneiderowa Antonina** (ob. Nauczyciele).
- Schönwälder Marya**, wdowa po muzyku — pet. o zapom. — do kom. budż. i za-  
 łatwienie . . . . . 47, 307
- Schreier Sime** dzierżawczyni myta w Haliczu — pet. o opust z czynszu dzierżawnego —  
 do kom. petyc. . . . . 175
- Sękowska Antonina** wdowa (ob. Rada szk. kraj. poz. 2.)
- Senica Antoni** (ob. Nauczyciele)
- Sielecki Franciszek** naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)
- Sieprawski i Leśniowska** (ob. Nauczyciele).
- Skarbka hr. Stanisława** fundacya. Sprawozd. kom. budż. o zamknięciu rachunków fundacyi  
 Stan. hr. Skarbka za rok 1885, 1886 i 1887 — Al. 130 — sprawozdawca  
 Skałkowski, głos Romanowicza i sprawozdawcy, i uchwalenie wniosku . . . 27—29  
 — Sprawozd. kom. budż. z przedłożenia Wydziału kraj. o fundacyi Stanisława  
 hr. Skarbka — Al. 131 — głos Romanowicza i sprawozdawcy Skałkowskiego  
 uchwalenie wniosku komisji . . . . . 29—31



Skomielna biała (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.).

Skopeczyńska Aniela (ob. Nestorowicz).

Śliwiński Tomasz diak — pet. o zapom. — do kom. budżet. i załatwienie . 175, 307

Sługi. Przedłożenie z projektem ustawy o stosunkach służbowych — na wniosek Abrahama-  
mowicza i Hausnera, a po przemówieniach Hausnera i Kozłowskiego — od-  
roczonem zostaje do późniejszego porządku dziennego . 47, 55—56

Sprawozd. kom. administr. o ponownem przedłożeniu Wydziału kraj. w przed-  
miocie projektu ustawy o stosunkach służbowych — Aleg. 139. — sprawo-  
zdawca Kozłowski prostuje myłki druku — rozprawa ogólna, głosy: Hausnera  
z wnioskiem odraczającym, Siczyńskiego za wnioskiem Hausnera, Abrahamo-  
wicza za przedłożeniem, Romanowicza za wnioskiem Hausnera, Hausnera do  
sprostowania faktycznego, głos sprawozdawcy — uchylenie wniosku Hausnera  
i zamknięcie rozprawy ogólnej . 65—83

Ciąg dalszy — rozprawa szczegółowa nad §. 1. i 2. — głosy: Romanowi-  
cza z poprawką, Chamca i sprawozdawcy przeciw poprawce i uchylenie tako-  
wej, Hausnera z trzema poprawkami, Madeyskiego z zapowiedzią poprawek od  
§. 1. do 11., Chamca z wnioskiem odraczającym, Abrahamowicza ze zgłosze-  
niem poprawek, Kowalskiego z poprawką do §. 13., Golejewskiego co do trak-  
towania, sprawozdawcy z przychyleniem się do wniosku odraczającego, ponownie  
Madeyskiego i sprawozdawcy do sprostowania faktycznego, wreszcie sprawo-  
zdawcy, Chrzanowskiego i Golejewskiego do formalności — przyjęcie wniosku  
odraczającego Chamca t. j. zwrócenie do komisji z dyrektywą do dalszego  
przedłożenia . 89—101

Głos Kozłowskiego o wykończeniu modyfikacji projektu . 172

Dalszy ciąg rozprawy nad zmodyfikowanym projektem komisji — głos spra-  
wozdawcy z wyjaśnieniami co do zaszyłych zmian i z wnioskiem o prowadze-  
nie dalej rozprawy szczegółowej, głos Lasockiego z wnioskiem odraczającym,  
głos sprawozdawcy, głos Romanowicza z wnioskiem odraczającym, Chrzanow-  
skiego z podobnym wnioskiem, głos sprawozdawcy — i uchwalenie usunięcia  
przedmiotu na koniec porządku dziennego . 296—299

Zmodyfikowany projekt jak wyżej — Al. 185. — wchodzi na porządek dzienny,  
głos Lassockiego z wnioskiem odraczającym co do formalnego traktowania,  
Henzla przeciw temu wnioskowi, ponowny Lassockiego, sprawozdawcy przeciw  
odroczeniu, Lassockiego do sprostowania faktycznego, uchylenie wniosku Las-  
sockiego, rozprawa szczegółowa do §. 1. i 2. zarazem — głos Haus-  
nera z poprawką do §. 1. i 2., Henzla do sprostowania, Lassockiego z po-  
prawką niepopartą, ponowny Hausnera i Romanowicza do sprostowania, Si-  
czyńskiego za poprawką Hausnera, głos sprawozdawcy i przyjęcie §. 1. i 2.  
z poprawkami Hausnera . 322—331

do §. 3. głos Romanowicza z poprawką, Lassockiego z poprawką niepopartą,  
głos sprawozdawcy — przyjęcie §. 3. z poprawką Romanowicza tudzież §. 4.;  
do §. 5. głos Płazińskiego z dwoma poprawkami, głos Wasilewskiego z po-  
prawką, przyjęcie pierwszej poprawki Płazińskiego przez sprawozdawcę i przez  
Izbę, a dalej całego paragrafu z uchyleniem innych poprawek, §. 6. i 7. przy-  
jęte bez rozpraw; do §. 8. zgłaszają Lassocki i Siczyński poprawki nie-  
poparte — uchwalono wniosek komisji; do §. 9. głos Lassockiego z po-  
prawką niepopartą — i zakończenie posiedzenia . 331—338



Smagłowski Bolesław (ob. Kulparków).

Smolnik gmina (ob. Sól).

Sobolewski Michał, naucz. — pet. o zapom. — do kom. budż. i załatwienie . 128, 239

Sokolińska Bronisława (ob. Nauczyciele).

Sokół filia Towarz. gimnastycznego w Wadowicach — pet. o zasiłek na pobudowanie własnej sali — do kom. budż. . . . . 295

Sól kuchenna — pet. siedmiu gmin (Balnica, Maniowa, Łupków, Smolnik, Szczerbanowice, Wola Michowa i Zubeńsko) powiatu Liskiego w sprawie podwyższenia dotacji soli dla magazynów powiatowych — do kom. administr. . 250  
— (ob. Interpelacya Sapiehy Wład.).

Solina gmina i obszar dworski (ob. Terytoryalny).

Spółka wodna (ob. Jasielska).

Sprostowanie myłek druku (ob. kartę tytułową tego indeksu).

Sroczyński Leon, proboszcz — załatwienie petycyi (ob. Katechetów).

Stacye doświadczalne:

Sprawozd. Wydziału kraj. w sprawie urządzenia doświadczalnej stacyi mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie — Al. 146. — do kom. przemysłowej . 129  
Sprawozd. kom. — Al. 182. — i uchwalenie wniosku bez rozpraw . 312

Stadniczeńko Włodzimierz, naucz. majoliki przy szkole garncarskiej w Kopeczyńcach — pet. o zapom. na rozszerzenie samoistnego warsztatu wzorowego — do kom. przemysł. . 87

Stanisławów — załatwienie pet. zarządu miasta o odpisanie zaległej prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych w kw. 48.341 zł. 59 ct. — Al. 168. — i uchwała 238  
— (ob. Bursa).

Stanisz Albina, wdowa po żołnierzu wojsk polskich — pet. o zapom. — do kom. budż. i załatwienie . 175, 307

Stara-Ropa — załatwienie pet. o zapom. z powodu gradobicia . 307

Stare-Miasto (ob. Szczepienie).

Starkłówna Cyryla, naucz. — pet. o przyznanie lat służby — do kom. szk. . 23

Stary-Kossów i Wierzbowiec gminy (ob. Myta).

Starzewska Marya, wdowa — załatwienie petycyi . 307

Staszal Walenty, naucz. w Poroninie — pet. o datek na mieszkanie — do kom. szk. . 87

— załatwienie pet. . 239

Stefczyk Franciszek dr, docent kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie — pet. o subwencyę na podróż naukową do zapoznania się z działalnością kas pożyczkowych systemu Reiffeisen'a — do kom. budż. . 16

Steinsberg Julia (ob. Bartkowska).

Stemplowe należytości (ob. Wymiar).

Stoki miejsc. (ob. Rada szk. kraj. poz. 3.).

Stróżecka Paulina i Miecz. Kamiński — pet. o pomoc na pomieszczenie szkoły śpiewu — do kom. budż. . 23

Stryj miasto. Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie pet. członków gminy miasta Stryja względem usunięcia tymczasowego zarządu gminy miasta Stryja — Al. 111. — do kom. gminnej . 10

Stryj (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.).

Strzeliska nowe gmina — pet. o wyjednanie odpisania zaległych podatków — do kom. podatk. 295

Sudhof Wiktorya — pet. o zapom. — do kom. budż. i załatwienie , 174, 307

Suszno — załatwienie pet. pogorzalców . . . . . 307

Świątniki górne (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)

Swistelniki gm. (ob. Drogowa).

Szczakowa (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)

Szczawnica wyżna gmina (ob. Drog. Nowy Targ).

Szczepienie ospy — w sprawie funduszu na ten cel przeznaczonego — petycje Wydziałów powiatowych — do kom. administr. — a to:

W. p. Buczackiego i Grybowskiego . . . . . 17, 22

„ w Krośnie, Tarnobrzegu i Zbarażu . . . . . 46

„ w Wieliczce i Kossowie, w Krakowie . . . . . 63, 86

„ w Kolbuszowy i Starem-Mieście, w Kałuszu i Ropczycach . 128, 174

Szczerbanowce gm. (ob. Sól).

Szczurowa miej. (ob. Sądy).

Szewców stowarzyszenie w Krakowie i we Lwowie — dwie pet. o zaopiekowanie się ich interesami wobec zakrajowej konkurencji — do komisji przemysł. 148, 250

Szkoły ludowe — petycje:

a) w przedmiocie reorganizacji szkół (ob. Bielany, Brodły, Domaradz, Izdebki, Kołomyja, Prusy, Wielopole),

b) o zapomogi i pożyczki na budowę szkół (ob. Bartkówka, Brzeziny, Dudyńce, Giedlarowa, Kałusz, Kolbuszowa, Krukienice, Sappohów, Wola-Gołego);

c) w innych sprawach szkolnych (ob. Chorostków, Czudec, Szczawnica, Wiązowa, Wiśniowczyk, Zagórze);

d) (ob. Prestacje).

Szkoły żeńskie: Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie przeistoczenia 6cio-klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na 8-klasową szkołę wydziałową — Al. 113 — do kom. szkolnej . . . . . 12

Sprawozd. kom. — Al. 163 — i przyjęcie wniosku bez rozpraw . . . . . 236

Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie reorganizacji szkoły żeńskiej w Rzeszowie — Al. 114 — do kom. szkol. . . . . 12

Sprawozd. kom. Al. 162 — i uchwalenie statutu bez rozpraw . . . . . 234—236

Szkoły rolnicze. Wniosek Maxa o zbadanie potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu — złożony do łaski . . . . . 17

pierwsze czytanie Al. 129 — uzasadnienie i do kom. gospod. kraj. 26—27

Pet. zarządu kółka rolniczego w Tarnopolu o założenie niższej szkoły rolniczej tamże . . . . . 148

Sprawozd. kom. Al. 161 — głos Maxa z poprawką, głos sprawozdawcy Mycielskiego, uchylene poprawki i przyjęcie wniosku komisji . . . . . 231—232

Wniosek Skrzyńskiego o zbadanie warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice — złożony do łaski 56

pierwsze czytanie — Al. 138 — uzasadnienie i do kom. gospod. kraj. 63—64

Sprawozd. kom. Al. 160; głos Struszkiewicza z poprawką, Koziembrodzkiego Wład. z wnioskiem, Wodzickiego, ponowny Koziembrodzkiego i sprawozdawcy Mycielskiego, uchwalenie wniosku Koziembrodzkiego . . . . . 225—231



- Wniosek Langiego dotyczący ulepszeń w organizacyi krajowych szkół rolniczych pod względem nadzoru, administracyi i sposobu nauczania — złożony do laski . . . . . 83
- pierwsze czytanie — Al. 147 — uzasadnienie i do kom. gospod. kraj. 129—131 (ob. Rolnictwo).
- Szlachtowa, Szczawnica, Jaworek, Białowody i Piwniczna (ob. Drogi).
- Szołomyja — pet. 9 pogorzalców o zapom. — głos Henzla z wnioskiem nagłości, Jędrzejowicza Adama i Golejewskiego z wnioskiem o ponaglenie dla kom. budż., ponowny Henzla i Koziembrodzkiego — uchwalenie wniosku Golejewskiego 60—61
- Sprawozd. kom., sprawozdawca Wrotnowski, głos Henzla z wnioskiem i uchwalenie onegoż . . . . . 134—135
- Szupaśnictwo. Sprawozdanie Wydziału kraj. jako komisji z petycji wiecu miejskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej — Al. 125 — i przyjęcie do wiadomości według wniosku bez rozpraw . . . . . 19
- Sprawozd. kom. administr. o wniosku Merunowicza, odnoszącym się do zastosowania w naszym kraju §. 4 ustawy z 24. Maja 1885 Nr. 89 Dz. pr. p. o umieszczaniu w zakładach przymusowej pracy lub poprawczych — Al. 132 sprawozdawca Pilat — uchwalenie wniosku bez rozpraw . . . . . 31—32
- Rudki gm. — pet. o wydanie orzeczenia w sprawie obowiązku gmin do żywienia przytrzymanych włóczęgów — do kom. adm. . . . . 87
- Szymański Jan naucz. — pet. o przyznanie pięcioleci — do kom. szkol. . . . . 47
- Tarańska z Musiałów Tekla — załatwienie pet. w sprawie spadkowej . . . . . 135—137
- Tarnobrzeg — załatwienie petycji (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)
- (ob. Melioracye, Szczepienie).
- Tarnopol (ob. Szkoły rolnicze).
- Tartaków (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)
- Taryfy kolejowe. — Pet. gal. Tow. gospodarczego we Lwowie o zaprowadzenie taryf kolejowych dla drzewa galicyjskiego i o zrównanie tychże taryf z taryfami na kolejach węgierskich — do kom. gospod. kraj. . . . . 295
- (ob. Interpelacya Skrzyńskiego).
- Tatara Jan Kanty naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 7.)
- Terytoryalne okręgi gmin administracyjnych — petycje i przedłożenia o zmiany:
- mieszkańcy przysiółka Bendiuchy o wydzielenie tegoż ze związku gminy Poturzyce i uznanie go za odrębną gminę administr. — do kom. administr. 16
- mieszkańcy przysiółka Wilkowyja w sprawie wyłączenia tego przysiółka ze związku gminy Maława — do kom. administr. . . . . 22
- Sprawozd. kom. administr. o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie wydzielenia kolonii Unterbergen ze związku gminy Podbereźce powiatu Lwowskiego — a przyłączenia jej do sąsiedniej gminy Weinbergen — Al. 144 — i uchwalenie ustawy bez rozpraw . . . . . 121
- gospodarze z przysiółka Iwanik ad Bonów o odłączenie Iwanik od gminy Bonów i utworzenie zeń samoistnej gminy — do kom. administr. . . . . 250 (ob. Roznoszyńce).
- Terytoryalny podział kraju na okręgi sądowe i polityczne:
- Sprawozd. Wydziału kraj. z wnioskiem o przeniesienie gmin i obszarów dworskich: Domażyń, Zielów i Żorniska z okręgu reprezentacyi powiatowej

we Lwowie do okręgu takież reprezentacyi w Gródku — Al. 119 — do kom. administr.	13
Pet. gmin i obszarów dwor. Domażyr i Zielów z protestem przeciw przyłączeniu ich do powiatu Gródeckiego — do kom. administr.	175
— Sprawozd. Wydziału kraj. z wnioskiem udzielenia opinii c. k. rządowi w przedmiocie przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowedwory i Marcyporeba z okręgu sądu powiat. w Kalwaryi do okręgu sądu miejsko-delegowanego w Wadowicach — Al. 120 — do kom. prawniczej	13
Sprawozd. kom. Al. 166 — i uchwalenie wniosku bez rozpraw	238
— Sprawozd. Wydziału kraj. o petycyach gmin Podkamień i Niemiacze w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu sądu powiatowego w Zażożcach do sądu powiat. w Brodach — Al. 118. — do kom. prawniczej.	13
Sprawozd. kom. — Al. 167. — i uchwalenie wniosku prz. do porządku dz.	238
— Sprawozd. Wydziału kraj. z projektem ustawy o przeniesieniu gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu reprezentacyi powiat. w Dobromilu do okręgu reprezentacyi powiatowej w Przemyśle — Al. 127. — do kom. administr.	25—26
— Petyc. gm. Dębicy w sprawie przywrócenia siedziby starostwa w Dębicy — do kom. administr.	128
— Petyc. gminy Myscowa z obszarem dworskim o wyłączenie ze starostwa i urzędu podatkowego w Krośnie tudzież ze sądu powiat. w Dukli — a przydzielenie do starostwa w Jasle, do urzędu podatkowego i sądu powiatowego w Żmigrodzie — do kom. prawniczej	9
— Pet. gm. Solina o wydzielenie z okręgu sądu powiat. Baligrodzkiego a przydzielenie do okręgu sądu pow. w Ustrzykach dolnych.	214
Otóż samo pet. obszaru dworskiego Solina.	214
— (ob. Pilzno).	
Tkackich wyrobów Tow. we Lwowie — pet. w sprawie przemysłu tkackiego do kom. przemysł.	87
— (ob. Kański).	
Tłumacz (ob. Kalince, Nauczyciele).	
Torf w Dublanach (ob. Polecenia poz. 24).	
Towarzystwo — Stowarzyszenie-Związek (tychże komitet lub Wydział).	
— gorzelników polskich (ob. Gorzelnik).	
— gospodarskie we Lwowie (ob. Chrząszcz, Taryfy).	
— „ w Stanisławowie (ob. Myszy).	
— „ oddz. Sambor-Staremiasto-Turka ob. Mleczarskie).	
— „ „ Sanocko-Liski (ob. Buhajów).	
— gimnastyczne w Wadowicach (ob. Sokół).	
— kredytowe ziemskie galic. (ob. Brzezińskiego).	
— leśne galicyjskie we Lwowie (ob. Chrząszcz).	
— młodzieży handlowej (ob. Brody).	
— muzyczne w Krakowie (ob. Muzyczne).	
— pedagogiczne ruskie we Lwowie (ob. Geograficznych).	
— pomocy uczniów wyż. szkoły rolnicz. w Wiedniu (ob. Rolniczej).	
— rolnicze w Krakowie (ob. Chrząszcz).	
— „ w Rohatynie (ob. Myta).	
— „ kółko w Tarnopolu (ob. Szkoły rolnicze).	
— rybackie w Krakowie (ob. Rybackie.)	



Towarzystwo szewców w Krakowie i Lwowie (ob. Szewców).

— tkackich wyrobów we Lwowie (ob. Tkackich).

— wiec delegatów miejskich (ob. Koszary i Szupaśnictwo).

— zjazd konserwatorów galicj. w Krakowie (ob. Pomników).

— „ lekarzy i przyrodników we Lwowie (ob. Zdrojowiska).

Trembowla (ob. Nauczyciele).

Trepcza gmina i obszar dwor. (ob. Myta).

Trzoda chlewna. Wniosek Lassockiego w przedmiocie usunięcia zarządzeń, utrudniających handel trzodą chlewną — złożony do łaski . . . . . 210—211  
 pierwsze czytanie — Al. 159 — uzasadnienie z wnioskiem nagłości, głos c. k. komisarza rządowego radcy Łozińskiego, co do formalnego traktowania głosu Jędrzejowicza Ad., Siczyńskiego, Struszkiewicza, wnioskodawcy i Wodzickiego — i odesłanie do kom. admin. z poleceniem zdania sprawy bez drukowania na najbliższym posiedzeniu . . . . . 220—224  
 Sprawozd kom. — Al. 187 — sprawozdawca Żywicki — przyjęcie wniosków bez rozpraw . . . . . 465—466

Tuchmann (ob. Fichmann).

Tyczyn gm. miasta — pet. o ustanowienie urzędu podatkowego tamże — do kom administr. 23

Tymoczów Tymoteusz, nacz. pet. o zasiłek na kurację i o przyznanie pięciolecia do kom. budżet. — odstąpiono R. szk. kraj. . . . . 16, 239

Uchwały:

1. — upoważnienie Marszałka do złożenia u stóp Tronu imieniem Reprezentacji kraju najgorętszych życzeń Narzeczonej Parze Ich ces. wysokości arcyksiążąt Maryi Waleryi i Franciszka Salwatora . . . . . 2
2. — upoważnienie do zamieszczenia w protokole posiedzenia sejmowego z dnia 3. Stycznia 1889 r. wyrazu czci i uznania zasług dla ś. p. Kazimierza Grocholskiego . . . . . 5
3. — przyjęcie do wiadomości Sejmu sprawozdań Wydziału kraj. — a to:
  - a) o wniosku Wierzbickiego w przedmiocie konserwacji pomników historycznych i starożytnych zabytków sztuki . . . . . 19
  - b) z petycji wiecu miejskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej 19
  - c) o zamknięciu rachunków fundacyi Stan. hr. Skarbka z lat 1885—1887 29
  - d) o fundacyi Stan. hr. Skarbka . . . . . 31
  - e) o Banku krajowym wraz z absolutoryum dla dyrekcyi banku za r. 1887 . 42
  - f) o zarządzie jednomilionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska — Al. 1 . . . . . 48
  - g) o wniosku Żuka-Skarszewskiego w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek felcowanych — Al. 141 . . . . . 89
  - h) absolutoryum z rachunków za rok 1887 złożonych . . . . . 252
4. — zapomoga 200 zł. dla pogorzelców w Szołomyi pow. Bobreckiego . . . . . 135
5. — trzyletnie po koniec r. 1892 moratorium dla spółki wodnej Jasielskiej za za-  
 ległości pożyczki kraj. 1.500 zł wraz z procentami . . . . . 135
6. — przyjęcie na fundusz kraj. kwoty 119 zł. za kosztą leczenia Adolfa Nestorowicza w szpitalu publicznym w Zaleszczykach . . . . . 139
7. — złożenia hołdu dziękczynnego Naj. Panu za rozporządzenie, przywracające  
 godność książęcą biskupom krakowskim . . . . . 176
8. — statut emerytalny dla urzędników i służ krajowych oraz zakładów kra-  
 jowych . . . . . 176—192

## Uchwały:

9. — I. Sejm przyznaje konkurującym do regulacyi Łęgu gminom i obszarom dworskim, na prawym brzegu Łęgu położonym, które dotknięte zostały w r. 1888 powodzią zatorową Sanu, zapomogę bezzwrotną na częściowe pokrycie datków konkurencyjnych do wysokości 7.376 zł. pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd udzieli na ten cel ze skarbu państwa bezzwrotnej subwencji w kwocie 14.752 zł.
- II. Sejm otwiera Wydziałowi kraj. na cel powyższy kredyt dodatkowy na r. 1889 w kw 7.376 zł. . . . . 196
10. — Statut dla szkoły żeńskiej w Rzeszowie . . . . . 235—236
11. — Sejm uwalnia Wydział powiatowy w Nadwornie, względnie gminę Zarzecze od spłaty nieuiszczonej reszty pożyczki, udzielonej z funduszu krajowego na budowę mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem w kwocie 800 zł. 237
12. — Janowi Rogoszewskiemu, byłemu nauczycielowi ludowemu stały dar z łaski o rocznych 90 zł. z kraj. funduszu szkolnego . . . . . 239
13. — Julii Jankowskiej, wdowie po tymczasowym nauczycielu ludowym, w drodze łaski dożywotnie zaopatrzenie rocznych 100 zł. z kraj. funduszu szkolnego 239
14. — Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego za rok 1887, a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesjach sejmowych. 240
15. — Sejm zezwala na odpisanie z długu powiatu Grybowskiego takiej kwoty, ażeby pozostało 12.000 zł., które powiat Grybowski spłacić ma funduszowi krajowemu w 10 ratach rocznych po 1.200 zł., począwszy od 1. Stycznia 1890 r. 241
16. — Absolutoryum Wydziału kraj. i Radzie szkol. kraj. z rachunków za rok 1887 złożonych, wraz z kredytem dodatkowym na rok 1889 w kw. 41.167 zł. na pokrycie niedoboru w tejsze wysokości z roku 1887 . . . . . 252
17. — §. 1. Etat urzędników conceptowych Wydziału kraj. powiększa się o jedną posadę radcy prawnego (przedewszystkiem dla spraw kodyfikacyi) z płacą i emelumentami unormowanemi w uchwale Sejmu z 3. Stycznia 1874 dla radców przy Wydziale krajowym . . . . . 288
- § 2. I. Od kandydata na posadę radcy prawnego (przedewszystkiem dla spraw kodyfikacyi) wymaga się w szczególności uzyskania doktoratu praw, odbycia przynajmniej dwuletniej praktyki sądowej, tudzież odpowiedniej praktyki adwokackiej, notaryalnej lub w prokuratury skarbu, nareszcie złożenia egzaminu adwokackiego albo notaryalnego
- II. Wydział kraj. może nadać posadę radcy prawnego (przedewszystkiem dla spraw kodyfikacyi) kandydatowi, który przekroczył maksymalną granicę wieku lat 40, w ustępie 1. §. 3. ustawy dla służby krajowej z dnia 23. Marca 1866 r. postanowioną. W takim razie Wydział kraj. z kandydatem, któremu nada posadę radcy prawnego (przedewszystkiem dla spraw kodyfikacyi) ułoży się co do policzenia mu lat praktyki prawniczej do emerytury.
- III. Wydział kraj. obsadzi posadę radcy prawnego (przedewszystkiem dla spraw kodyfikacyi) w drodze konkursu na rok pierwszy prowizorycznie.
- IV. Sejm otwiera Wydziałowi kraj. kredyt dodatkowy na rok 1889 w kw. 3.200 zł. w. a. . . . . 289



## Uchwały:

Stronica

18. —	Sprawozd. kom. prawniczej o czynnościach Depart. VI. Wydziału kraj. za czas od Lipca 1887 do Lipca 1888. — Al. 178 — przyjmuje Sejm do wiadomości . . . . .	296
19. —	Kredyt dodatkowy na rok 1889 dla krajowego funduszu szkolnego w kwocie 94.059 zł. z upoważnieniem dla Wydziału krajowego do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki w jednym z zakładów finansowych . . . . .	300
20. —	Zmiana niektórych postanowień statutu (§. 3, 35, 50—52. Banku krajowego wraz z gwarancją funduszu krajowego aż do wysokości jednego miliona złotych na poręczenie wkładek oszczędności . . . . .	301—302
21. —	a) Kierownikowi i nauczycielom rzeczywistym czteroklasowej szkoły męskiej w Rzeszowie przyznaje się od 1. Stycznia 1889 w drodze wyjątkowej stałe podwyższenie płacy w kwocie po 50 zł. rocznie; zaś b) nauczycielom młodszym w powyższej szkole wymierzoną zostanie płaca w stosunku oznaczonym ustawą według płacy podwyższonej nauczycieli starszych — i zarazem c) upoważnia się Radę szkolną krajową do zaasygnowania płac powyższych z funduszu szkolnego krajowego od dnia 1. Stycznia 1889 roku . . . . .	303
22. —	dla trojga małoletnich dzieci Maryi Karpuszek, wdowy po emerytowanym inżynierze biura melioracyjnego przeznacza się 50 zł. rocznie dla każdego aż do pełnoletności . . . . .	305
23. —	dla Pauliny Pawulskiej, wdowy po Janie Pawulskim archiwście Wydziału kraj. — jednorazowo 150 zł. . . . .	305
24. —	dla komitetu parafialnego w Nadwórny 200 zł. na odnowienie starożytnych obrazów i ikonostasu . . . . .	305
25. —	subwencja 500 zł. dla Tow. rybackiego w Krakowie . . . . .	305
26. —	stałe zaopatrzenie dla Berty Au o rocznych 300 zł. od 1. Stycznia 1889 r. począwszy . . . . .	313
27. —	pensja dożywotnia o rocznych 150 zł. dla Wincenty z Tomaszewiczów Witowskiej z rubr. VII. poz. 89 budżetu na r. 1889 . . . . .	313
28. —	dla nauczyciela kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie dra Adama Prażmowskiego dodatek osobisty o rocznych 200 zł. na czas od 1. Sierpnia 1887 r. aż do nadania pierwszego pięciolecia . . . . .	466
29. —	zapomoga 200 zł. dla pogorzalców gminy Harasymowa . . . . .	467
—	(ob. Budżet, Formalne, Myta, Polecenia, Rada szk. kraj., Ustawy, Wezwania, Wybory).	

Unterbergen kolonia (ob. Terytoryalne).

Urlopy otrzymali lub nieobecność w Sejmie usprawiedliwili następujący posłowie i członkowie Sejmu:

Biliński Leon 8, 8 i 8 dni . . . . .	8, 60, 174	Jędrzejowicz Edward do końca . . . . .	16
Czartoryski 4 dni . . . . .	8	Koziebrodzki Szczesny 6 dni . . . . .	8
Dunajewski Julian 11 dni . . . . .	171	Kuczkowski do końca . . . . .	60
Gnoiński Jan 6 dni . . . . .	60	Lubomirski 15 dni . . . . .	22
Henzel. . . . .	15—16	Lobos nieobecny . . . . .	22
Jaworski 6 i 3 dni . . . . .	15—86	Łoziński Czesław j. w. . . . .	9

## Urlopy.

Majer nieobecny . . . . .	9	Siemiginowski 8 i 8 dni . . . . .	8, 22
Michałowski 8 dni . . . . .	8	Starowiejski 14 dni . . . . .	16
Potocki Roman do końca . . . . .	86	Strasser 1 dzień . . . . .	148
Rapoport 5 dni . . . . .	128	Wierzbiński 4 dni i chory . . . . .	46, 128
Sapieha Adam do końca . . . . .	9	Zaleski 14 dni . . . . .	46
Sapieha Wład. 8 dni . . . . .	8	Ziemiałkowski do końca . . . . .	22

Urzęda podatkowe — petycje o nowe (ob. Podatkowych).

Urzednicy Wydziału kraj. i zakładów krajowych (ob. Emerytalny).

## Ustawy uchwalone:

1. — o przyzwoleniu gminie miasta Buczacza na pobór przez lat 10 opłaty od psów . . . . . 10—12
2. — gminna dla 30 znaczniejszych miast kraju wraz z ustawą wprowadzającą 101—119
3. — dotycząca zmiany ustawy z 8. Grudnia 1881. Nr. 71. Dz. ust. kr. o używaniu do stanowienia ogierów prywatną własnością będących . . . . . 120—121
4. — w przedmiocie wydzielenia kolonii Urtenbergen ze związku gminy Podbereże powiatu Lwowskiego a przyłączenie jej do sąsiedniej gminy Weinbergen . . . 121
5. — o nagrodzeniu za nauczanie religii w szkołach ludowych . . . . . 160—169
6. — o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim 192—195
7. — o pisarzach gminnych w gminach wiejskich. . . . . 197—206
8. — zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55 Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877. o zniesieniu prawa propinacyi 467—476
- (ob. Myta).

Wadowice (ob. Sokół, Rada szk. kraj. poz. 6.)

Wapienny piec w Czernichowie (ob. Polecenia poz. 25.)

Wasung Jan naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)

Wawrauszek Jakób, naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)

Wawrzecka Sydonia, petyc. o nadanie posady stałej przy szkołach ludowych — do kom. szk. i załatwienie . . . . . 9, 319

Węgierka — petyc. gminy o zasiłek na dokończenie nowej cerkwi — do komisji budż. i załatwienie . . . . . 175, 307

## Wezwania do ck. rządu i sprawy tamże odstąpione:

1. — o utworzenie przy uniwersytecie w Krakowie — względnie przy wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu oddziału rolniczego w myśl projektu subkomitetu krakowskiego Tow. rolniczego . . . . . 131—132
2. — Sejm w myśl ustawy z dnia 11. Czerwca 1868 (Nr. 59 Dz. u. p.) udziela c. k. rządowi opinię, iż przeciw wyłączeniu gmin i obszarów dworskich Brzeźnica, Nowedwory i Marcyporeba z okręgu c. k. sądu powiatowego w Kalwarii, a przydzieleniu takowych do okręgu c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Wadowicach, nie ma nic do nadmienienia . . . 238
3. — Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki celem ulepszenia sądownictwa w Galicyi, a to:
  - a) przez znaczne pomnożenie liczby urzędników w sądach tak kolegialnych jak powiatowych . . . . . 273
  - b) przez stosowne zarządzenia, któreby dały rękojmię trwałego pozyskania dla sądownictwa najzdolniejszych sił prawniczych; . . . . . 273—274





## Wnioski:

2. Lassockiego, dotyczący udzielania stałej nauki religii w szkołach ludowych dwu i trzy-klasowych (ob. Katechetów).
3. Lassockiego w przedmiocie usunięcia zarządzeń, utrudniających handel trzodą chlewną — Al. 159. — (ob. Trzoda).
4. Maxa o zbadanie potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu — Al. 129. — (ob. Szkoły rolnicze).
5. Merunowicza w przedmiocie kontroli rachunkowej nad kolektantami podatkowymi w gminach — Al. 158. — (ob. Podatki).
6. Skrzyńskiego w przedmiocie zbadania warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice. — Al. 138. — (ob. Szkoły rolnicze).
7. Struszkiewicza w przedmiocie wymiaru należytości stemplowych (ob. Wymiar).

Wnioski rządowe (ob. Gminna, Indemnizacyjny, Katechetów, Ogierów).

## Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

1. — w przedmiocie petycji członków gminy miasta Stryja względem usunięcia tymczasowego zarządu gminy miasta Stryja — Al. 111. — (ob. Stryj) . 10
2. — z petycji gminy miasta Buczacza o przyzwolenie na pobór przez lat 10 opłaty od psów (ob. Buczacz) . 10—12
3. — o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym — Al. 112. — (ob. Emerytalny) . 12
4. — w przedmiocie przeistoczenia 6-klas. szkoły żeńskiej w Kołomyi na 8-klasową szkołę wydziałową — Al. 113 — (ob. Szkoły żeńskie) . 12
5. — w przedmiocie reorganizacji szkoły żeńskiej w Rzeszowie — Al. 114. — (ob. Szkoły żeńskie) . 12
6. — w przedmiocie wniesionej w r. 1887 petycji nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac — Al. 115. — (ob. Rzeszów) . 12
7. — z wnioskiem na odpisanie gminie miasta Gródka zaległych prestacyj na płace nauczycieli tamtejszych szkół ludowych — Al. 116. — (ob. Gródek) . 12
8. — o potrzebie wydania jednolitej ustawy łowieckiej i udzielenia w tym przedmiocie oświadczenia c. k. rządowi — Al. 117. — (ob. Łowiectwo) . 13
9. — o petycyach gmin Podkamień i Niemiacze w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu sądu powiat. w Załuszczach do sądu powiat. w Brodach — Al. 118. — (ob. Terytoryalny) . 13
10. — z wnioskiem o przeniesienie gmin i obszarów dworskich: Domażyr, Zielów i Żorniska z okręgu Reprezentacji powiatowej we Lwowie do takiejże Reprezent. w Gródku — Al. 119. — (ob. Terytoryalny) . 13
11. — z wnioskiem udzielenia opinii c. k. rządowi w przedmiocie przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowodwory i Marcyporeba z okręgu sądu powiat. w Kalwarii do sądu miejsko-delegowanego w Wadowicach — Al. 120. — (ob. Terytoryalny) . 13
12. — z zamknięciem rachunkowym funduszków krajowych za rok 1887 — Al. 121. — (ob. Budżet) . 17



## Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

13. — w przedmiocie zmiany postanowień ustawy kraj. z 30. Grudnia 1875 Nr. 55 dz. ust. kraj. z r. 1877 o zniesieniu prawa propinacyi — Al. 122. — (ob. Propinacyjne) . . . . . 17
14. — w przedmiocie wyznaczenia pensyi wdowiej dla p. Berty Au, wdowy po profesorze wyższej szkoły rolniczej w Dublanach — Al. 123 — (ob. Au Berta) 17
15. — o wniosku p. Wierzbickiego i tow. w przedmiocie konserwacyi pomników historycznych i starożytnych zabytków sztuki — Al. 124. — (ob. Pomników) . . . . . 18—19
16. — z petycyi wiecu miejskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej — Al. 125. — (ob. Szupaśnictwo) . . . . . 19
17. — w przedmiocie podwyższenia dotacyi na pomoc kancelaryjną dla kuratoryi krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i dla delegata do zarządu tejże — Al. 126. — (ob. Czernichów) . . . . . 25
18. — z projektem ustawy o przeniesieniu gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Dobromilu do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Przemyśle — Al. 127. — (ob. Terytoryalny) . . . . . 25
19. — z wnioskiem o utworzenie w okręgu c. k. Starostwa w Brzesku czwartego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w mieście Czchowie — Al. 128 — (ob. Sądy) . 26
20. — w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego — Al. 134. — (ob. Bank) . . . . . 47
21. — z petycyi gmin i obszarów dworskich interesowanych w regulacyi rzeki Łęgu o niżenie datków konkurencyjnych z powodu powodzi zatorowej w r. 1888 — Al. 135. — (ob. Melioracye) . . . . . 47
22. — w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55 Dz. ust. kraj. z r. 1877 o zniesieniu prawa propinacyi — Al. 140. — (ob. Propinacyjne) . . . . . 87
23. — o wniosku Żuka-Skarszewskiego w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek felcowanych — Al. 141. — (ob. Dachówki) . . . . . 88
24. — w przedmiocie petycyi dra Adama Prażmowskiego, nauczyciela kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie o wliczenie do służby lat, przez które został jako pełniący obowiązki nauczyciela tejże szkoły — Al. 145. — (ob. Czernichów) . . . . . 129
25. — w sprawie urządzenia doświadczalnej stacyi mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie — Al. 146. — (ob. Stacye) . 129
26. — o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzskim — Al. 150. — (ob. Melioracye) . . . . . 148
27. — o potrzebie uchwalenia dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1889 z powodu wejścia w życie ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — Al. 153. — (ob. Budżet) . . . . . 176
28. — ustne uzupełnienie sprawozdania co do pensyi wdowiej dla Berty Au (ob. Au) . . . . . 218—219
29. — propozycja wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego — Al. 174. — (ob. Bank) . . . . . 250
30. — z czynności dotyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 175. — (ob. Czernichów) . 251
- (ob. Myta, Przemyślany).

Wojcikiewiczówna Józefa, uczennica — załatwienie petycji . . . . .	307
Wojnarowski Błażej, naucz. — pet. o zapom. — do komisji budżet. — odstąpiono Radzie szkolnej kraj. . . . .	174, 239
Wola Błażowska (ob. Czerchawy).	
— Gołego, gm. — pet. o zapom. na budowę szkoły — do kom. budż. — odstąpiono Radzie szk. kraj. . . . .	46, 246
— Michowa (ob. Sól).	
— Rafałowska — pet. komitetu parafialnego o zasiłek na budowę nowego kościoła — do kom. budżet. i załatwienie . . . . .	61, 307
Wołoch Józef, naucz. (ob. Lewandowski).	
Wrocławiak Józef, właściciel Harkłowej (ob. Drogi).	
Wroński Antoni, naucz. — pet. o zapom. na zapoznanie się z nauką zręczności w szkole Krakowskiej — do kom. budż. — odstąpiono R. szk. kraj. . . . .	128, 239
Wybory (ob. Bank, Wydział kraj.)	
Wydawnictwa (ob. Geograficznych, Kraszewskiego, Kurnatowski, Łukasiewiczowa).	
Wymiar należności stemplowych. Wniosek Struszkiewicza wezwania rządu do postarania się o wydanie ustawy, obejmującej zasady zawarte w rozporządzeniach ministerstwa skarbu z d. 25/7 1861, L. 27.762 z d. 26/10 1852 L. 36.812 i z d. 20/4 1853 L. 14.289 — złożony do łaski . . . . .	289
wnioski Struszkiewicza i Badeniego Stan. co do nagłości, uzasadnienie nagłości i uchwalenie tejże, uzasadnienie przedmiotu wniosku i przekazanie tegoż komisji podatkowej do zdania sprawy bez drukowania . . . . .	320—322
Wydział krajowy: członkowie i ich zastępcy — wybrani:	
a) z całego Sejmu:	
1. Chrzanowski Leon (1889) — zastępca Romer Gustaw, dr. praw (1883).	
2. Wereszczyński Józef dr. pr. (1883) — zastępca Jędrzejowicz Adam (1889).	
3. Hoszard Franciszek, dr. med. (1883) — zastępca Onyszkiewicz Mieczysław (1883).	
b) z kurji większych posiadłości:	
4. Pietruski Oktaw (1883) — zastępca hr. Scipio del Campo Karol (1883).	
c) z kurji miast i izb handlowo-przemysłowych:	
5. Smolka Franciszek, dr. pr. (1883) — zastępca Rybicki Alojzy (1883).	
d) z kurji mniejszych posiadłości:	
6. Bereźnicki Teofil (1885) — zastępca Henzel Seweryn (1885).	
— wybór jednego członka (Chrzanowskiego) i jednego zastępcy członka (Jędrzejowicza) . . . . .	65, 131
— Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego:	
1. o wniosku Wierzbickiego w przedmiocie konserwacji pomników historycznych i starożytnych zabytków sztuki — Al. 124. . . . .	18—19
2. z petycji wiece miejskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej — Al. 125. . . . .	19
3. o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za lata 1885—1887 . . . . .	29
4. o fundacyi Stanisława hr. Skarbka . . . . .	31
5. o Banku krajowym wraz z absolutoryum dla dyrekcji za r. 1887 . . . . .	42
6. o zarządzie jednomilionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska — Al. 1. . . . .	48



## Wydział krajowy:

7. o wniosku Żuka-Skarszewskiego w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek felcowanych — Al. 141. . . . .	89
8. absolutorium z rachunków za rok 1887 złożonych . . . . .	251
— Sprawozdanie kom. prawniczej o czynnościach Depart. VI. Wydziału kraj. za czas od 1. Lipca 1887 po koniec Czerwca 1888 — Al. 178 — i uchwalenie wniosków bez rozpraw . . . . .	295—296
— Sprawozdanie kom. budżetowej o wniosku Wydziału kraj. w sprawie kodyfikacji ustaw krajowych — Al. 177. — sprawozdawca Madeyski, rozprawa ogólna, głos Koziebrodzkiego Wład. z wnioskiem, członka Wydziału kraj. Pietruskiego z poprawką, głos Bobrzyńskiego za — a Męcińskiego przeciw wnioskowi komisji, ponowny Koziebrodzkiego, głos Abrahamowicza z wnioskiem przejścia do porządku dziennego, Kozłowskiego, głos sprawozdawcy, ponowny Pietruskiego do wyjaśnienia poprawki, głos Romanowicza, przyjęcie poprawki Pietruskiego przez sprawozdawcę imieniem komisji i odpowiedź sprawozdawcy na uwagi Romanowicza; — uchylenie wniosków Kozłowskiego i Koziebrodzkiego — uchwalenie wniosków komisji z poprawką Pietruskiego . . . . .	274—289
— Petycyje w związku (ob. Baranowski, Karpuszek, Pawulska).	
— (ob. Emerytalny statut dla urzędników).	

Zabierzowski Franciszek emeryt. nauczyciel — pet. o zapom. — do kom. budż. — odstąpiono R. szk. kraj. . . . .	60, 239
Zabłotce gmina i obszar dwor. (ob. Myta).	
Zabłotów — pet. mieszkańców miasta o utworzenie w tej miejscowości urzędu podatkowego — do kom. administr. . . . .	63
Zagórze — pet. gminy o odpisanie należności 237 zł. 43 ct. na rzecz szkoły ludowej w Wałkowie — do kom. szkol. . . . .	23
Zajać Stefan pogorzelec — załatwienie petycji . . . . .	307
Zalasińska Bogumiła naucz. — pet. o zapom. — do kom. budż. . . . .	215
Zarzecze. Sprawozd. kom. drog. o petycyach Wydziału powiatowego w Nadwornym w sprawie odbudowania zniszczonego mostu nad Prutem między Delatynem a Zarzeczem — Al. 165 — uchwalenie wniosku bez rozpraw . . . . .	237
Zator — pet. gminy o konsens na pobór wyższych opłat od napojów spirytusowych — do kom. administr. . . . .	250
Zawadzka Marya — pet. w sprawie pokrzywdzenia przy kupnie realności w Kniazioluce — do kom. pet. . . . .	215
Zbaraż (ob. Drogi, Szczepienie).	
Zboiska — pet. komitetu cerkiewnego o zapom. na odrestaurowanie cerkwi — do kom. budż. . . . .	214
Zborowski Antoni, naucz. (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)	
Zbory izraelskie: w Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Drohobyczu, Kołomyi, Przemyśle, Tarnopolu i Tarnowie — załatwienie petycji (ob. Katechetów). . . . .	168
Zbytłowska Góra — pet. gminy o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Aleksandra Łabusia — do kom. pet. . . . .	23
odstąpiono Wydziałowi kraj. do uwzględnienia . . . . .	136

Zdrojowiska. Wydział gospodarczy V. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w sprawie zdrojowisk krajowych — do kom. administr.	. . . 174
Zielów, Żorniska i Domażyr gminy i obszary dwor. (ob. Terytoryalny):	
Zjazd konserwatorów w Krakowie (ob. Pomników).	
— lekarzy i przyrodników we Lwowie (ob. Zdrojowiska).	
Złoczów (ob. Rada szk. kraj. poz. 6.)	
Złotniki (ob. Rada szk. kraj. poz. 1.)	
Zubeńsko gmina (ob. Sól).	
Zubrza — zarząd szkoły (ob. Nauczyciele).	
Żary (ob. Rada szk. kraj. poz. 3.)	
Żółkiew — załatwienie petycji obywateli i mieszkańców miasta Żółkwi o ustanowienie komisarza rządowego albo o rychłe załatwienie sprawy wyborów do Rady miejskiej	. . . . . 124—125
Żorniska (ob. Zielów).	

---





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

26. posiedzenie 6. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 3. Stycznia 1889.

---

**Treść:** Przemowa zagajająca JE. Marszałka. — Mowa JE. Namiestnika hr. Badeniego. — Oddanie czci śp. Kaz. Grocholskiemu i Stef. Kaczale. — Przemowa p. Golejewskiego o śp. Grocholskim. — Zawiadomienie o zatwierdzeniu uchwał sejmowych. Odpowiedź JE. Namiestnika na interpelacje pp. Kozłowskiego (w sprawie należności skarbowej gm. Białoskórki), Wasilewskiego (w sprawie importu zboża w snopach z za Kordonu), Struszkiewiczza (w sprawie kart przeznaczenia dla landwerzystów w niewłaściwym języku), Goldmanna (w sprawie konfiskat Dz. Polskiego), Reya i Wasilewskiego (w sprawie kontyngentu spirytusowego), Weigla (w sprawie sądów powiatowych w Jaworznie, Zakliczynie, Zatorze i Muszynie) i Weigla (w przedmiocie wprowadzenia w życie fundacyi Aleksandra Brześciańskiego). Urlopy pp. Siemiginowskiego, Michałowskiego, Bilińskiego, Wład. ks. Sapiehy, Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego, Czartoryskiego, Ad. ks. Sapiehy, Majera i Czesława Łozińskiego. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego za r. 1887. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji członków gminy miasta Stryja, względem usunięcia tymczasowego zarządu gminy miasta Stryja. — Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z petycji gminy miasta Buczacza, o przyzwolenie na pobór przez 10 lat opłaty od psów — i uchwalenie ustawy. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeistoczenia 6-cio klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na 8-klasową szkołę wydziałową. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wniesionej w r. 1887. petycji nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie plac. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie miasta Gródka zaległych prestacyj na płace nauczycieli tamtejszych szkół ludowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie wydania jednolitej ustawy łowieckiej dla Kró-



lestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i udzielenia w tym przedmiocie oświadczenia c. k. Rządowi. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach gmin Podkamień i Niemiacze w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Ząbożcach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o przeniesienie gmin i obszarów dworskich: Domażyr, Zielów i Żorniska z okręgu Reprezentacyi powiat. we Lwowie do okręgu takiejże Reprezentacyi w Gródku. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem udzielenia opinii c. k. Rządowi w przedmiocie przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowedwory i Marcy-poręba z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego w Wadowicach. — Porządek dzienny 27. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. min. 37.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 78.

JE. hr. Marszałek. Wysoki Sejmie! Jego Ces. Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym patentem z 15. zm. zwołać odroczony galicyjski Sejm krajowy na dzień 3. Stycznia 1889 do ponownego objęcia obrad. Otwieram przeto dzisiejsze posiedzenie.

Wysoki Sejmie!

Na wstępie zaraz muszę udzielić Wysokiej Izbie wiadomości radośnej dotyczącej się Najwyższego i Najmiłościwiej nam panującego Cesarskiego Domu. (Izba powstaje). Kraj nasz bierze zawsze żywy bardzo udział we wszystkim, co obchodzi panującą Rodzinę.

Dzieli on szczerze Jej radości i smutki, a najsilniejszy oddźwięk znajdują w sercach naszych te uczucia, jakimi przejęte jest ojcowskie serce Najjaśniejszego Pana.

To też z najżywszą radością przyjętą została w całym naszym kraju wiadomość, że Córka Najmiłościwszego Monarchy, Jej Cesarska Wysokość Arcyksiężniczka Marya Walerya ma wkrótce wstąpić w związki małżeńskie z Jego Cesarską Wysokością Arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem.

Zebrana dziś na dalszy ciąg sessyi sejmowej Reprezentacya kraju szczęśliwą się czuje, że następuje jej tak radośna sposobność objawienia swoich uczuć i złożenia u stóp Tronu najgorętszych życzeń narzeczonej Parze. Wysoka Izba raczy upoważnić mnie do przesłania wyrazu swych uczuć we właściwej drodze, ze-

chce również uczucia te objawić teraz, wnosząc jak zawsze wraz ze mną trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana. Jego Cesarska-królewska Mość Cesarz Franciszek Józef niech żyje! (Izba powtarza ten okrzyk trzykrotnie).

JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni. Stojąc z łaski Najjaśniejszego Pana jako Namiestnik tego kraju po raz pierwszy przed Wysoką Izbą, mam sobie za obowiązek przedstawić w kilku rysach, jak moje stanowisko pojmuję i jak w kraju rządzić zamierzam. Poczuję się do tego obowiązku po pierwsze dlatego, ponieważ Wysoka Izba ma prawo spodziewać się ode mnie tych wyjaśnień i nie chcę, aby ktokolwiek w tej Wysokiej Izbie miał pod tym względem na chwilę wątpliwości. Jeżeli prawo to nie jest statutem krajowym Sejmowi wyraźnie zawarowane, to przecież jest ono oparte na sile moralnej, na sile, która w równej mierze nakazuje tak Rządowi jak i krajowi wpływ i znaczenie Sejmu krajowego w granicach konstytucyi utrwaląć i podnosić. (Oklaski).

Poczuję się dalej do tego obowiązku, gdyż znajduję, iż tylko tutaj i z tego miejsca wolno mi przemawiać do całego kraju. W końcu wywiązuję się z tego obowiązku i dlatego, że w spełnieniu moich zamiarów pragnę się oprzeć o powagę Wysokiej Izby, chcę działać zgodnie z większością Sejmu i liczę na poparcie i pomoc Waszą — Szanowni Panowie.

Proszę na razie tylko o szczerą życzliwość, a mam nadzieję, że na tej drodze dojdziemy niebawem do wzajemnego zaufania.

Przedewszystkiem pragnąłbym ująć w porozumieniu z Excelencją Marszałkiem i Wydziałem krajowym inicjatywę ustawodawczą w pewien system, któryby polegał na tem, by kwestye mniej ważne i mniej piekące ustępy-

wały miejsca ważniejszym i naglejszym; dalej by między równie ważnemi pamiętać w pierwszym rządzie o uchwaleniu tych ustaw, bez których inne nawet należycie w życie wprowadzone być nie mogą.

Inicyatywą prawodawczą pragnę się z Wydziałem krajowym podzielić, to jest, nie przestając nigdy działać w porozumieniu, zamierzam za przyzwoleniem Władz centralnych niektóre sprawy wносить jako przedłożenia rządowe, tak jak to wskazuje §. 17. statutu krajowego, inne zaś wnosiłby Wydział krajowy. Daleki jestem od chęci tamowania inicyatywy poselskiej, ale znajduję, że każda ustawa nowa musi polegać na rzeczywistej w kraju odczutej potrzebie i nie przypuszczam, by Namiestnik i Wydział krajowy tak dalece tych potrzeb nierozumieli, iżby mieli milczeniem przechodzić nad niemi do porządku dziennego. Gdyby jednak pomimo tego wypadki takie zapoznania z naszej strony zajęć miały, rzucona myśl wystarczy, byle była zdrowa i praktyczna.

Powtarzam, iż, co powiedziałem, tyczy się tylko ustaw, przed których dorywczem układaniem, wnoszeniem i uchwalaniem przestrzegam.

Ustawa każda musi być dokładnie obmyślana, do stosunków naszych zastosowana, ułożona w sposób, by nie kolidowała z ustawami państwowemi i nie przekraczała naszych atrybucyi; to wszystko wymaga gruntownego zastanowienia się i dobrej kodyfikacyi. Mniemam, iż łatwiej dojdziemy do tego rezultatu, jeżeli z Excelencyą Marszałkiem i Wydziałem krajowym postanowimy z roku na rok, jakie ustawy wnieść zamierzamy, pracą się podzielimy i myśląc kilka miesięcy naprzód o tej pracy, a nie odkładając wszystkiego do ostatniej chwili, co mimowolnie dziać się musi, tam gdzie brak systemu, przychodzić będziemy z projektami do ustaw nie tylko dojrzałymi pod względem treści, ale udatnymi także pod względem formy. Mojem usilnem staraniem będzie módz zawsze jasno stanowisko Rządu wobec każdego projektu z góry zaznaczać i ilekroć Wysoka Izba słuszność mych uwag uznać raczy, nie narażać Wysokiej Izby na odmowy Najwyższej sankcyi. Na polu szkolnictwa pragnę otaczać nasze Uniwersytety opieką i życzliwością, której potrzebują i na którą zasługują.

Pod względem szkolnictwa ludowego chcę jako prezes Rady szkolnej krajowej wykonywać ściśle uchwały Wysokiej Izby, trzymać się kierunku przez Sejm wskazywanego i za pomocą ściśłego nadzoru doprowadzić nasze szkoły ludowe tam, gdzie je wszyscy widzieć pragniemy. (Brawo).

Szczególną moją baczość zamierzam zwrócić na szkoły średnie. Tam, wyznaję to otwarcie, pozostaje jeszcze bardzo wiele we wszystkich kierunkach do zrobienia. Nie chcę już mówić o poziomie nauki, nie chcę mówić na razie o kwestyi języka niemieckiego, tak słusznie i tak pięknie przed dwoma laty w tej Izbie poruszonej, a według mego zdania może nieco zbyt pobieżnie i nie dostatecznie na podstawie odpowiedzi Rady szkolnej załatwionej. Muszę jednak już dziś podnieść, że o wychowaniu młodzieży naszej w szkołach średnich, o wychowaniu w właściwym tego słowa znaczeniu bardziej po ojcowsku myśleć należy, (brawo) i że przez stosowniejsze pomieszczenie, stosunki zdrowotne naszych średnich zakładów naukowych stanowczo podnieść i stopniowo polepszyć wypada.

Staraniem mojem będzie, by administracja była sprawiedliwą, bezstronną, sprężystą, uczciwą i zapobiegliwą. (Brawo).

Dobra administracja, według mego zdania polega w pierwszym rządzie na dokładnem, sumiennem i bezustannem strzeżeniu i przeprowadzeniu drobnych spraw, z których każda chociażby sama dla siebie wydawała się niepozorną, to zawsze wspólnie z innemi tworzy całość. Suma tych drobnych spraw dobrze pojętych i sumiennie i w należytych czasie przeprowadzonych składa się na dobrą administrację.

Muszę tu podnieść zasługi Szanownego mego poprzednika niemniej i męża, który nasz kraj już opuścił, powołany przez Najjaśniejszego Pana na inne stanowisko. Oni to obaj wspólnymi siłami umieli ludzi wyszukać i kształcić w nich ducha przywiązania do kraju. Niech mi będzie wolno złożyć przed Wysoką Izbą to świadectwo.

Jeżeli mówiłem, że administracja dobra zawisła jest od wszystkich najdrobniejszych kółek i kółeczek, które należycie i bez tarcia funkcjonować muszą, nie mogę też przemilczeć jednej trudności, którą zwalczyć na razie naj-



ciężej, bo pochodzi z niedostatków naszego ustroju administracyjnego u dołu. Jeżeli z jednej strony braki te czuję i usunięcia ich szczerze pragnę, muszę z drugiej strony zaznaczyć, iż nie chcąc schodzić na manowce, jać się tej reformy można tylko z wielkim spokojem i mając czas dłuższy przed sobą.

Miedzy sprawami ekonomicznymi, którym wszelkich starań i środków jakimi rozporządzam, poświęcić nie omieszkam, góruje w tej chwili dla swęj aktualności i doniosłości sprawa propinacyjna, przekazana przez Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu celem opracowania nowego projektu. Co do tego projektu, będę mógł, mam nadzieję, udzielić Wys. Sejmowi wkrótce bliższych wyjaśnień

Wys. Sejm w światłej rozprawie swej i pieczołowitości o interesie kraju, zdoła niewątpliwie przed upływem tej ostatniej sesji rozwiązać tę kwestyę ze słusznem uwzględnieniem wszystkich w grę wchodzących interesów, a bez narażenia kraju na jakiegokolwiek niekorzystne następstwa.

Stosunek mój z władzami autonomicznymi będzie pełen dobrej woli i życzliwości. Odpowiadam za siebie i za podwładne mi organa, które duchem i usposobieniem swego przełożonego przejęte z pewnością będą. Wysoką Izbę zaś zadowolnię, jeżeli tu znowu powiem, że sobie za przykład w tej mierze stawiam mego Szanownego poprzednika.

Z Ekscelencyą Marszałkiem wiążą mnie przyjaźne stosunki i zawsze w życiu naszym dotąd zgodność zapatrywań. O ten sam stosunek i na przyszłość śmiem prosić dostojnego Pana Marszałka, a sądzę, że na życzliwe poparcie i pomoc Wydziału krajowego także liczyć mogę.

Wszystko, co dotąd powiedziałem odnosi się do kraju całego i nie miałbym powodu zwracać się do Szanownych Panów Posłów ruskiej narodowości, gdyby nie okoliczność, iż stało się to zwyczajem i że odstąpienie moje od tego zwyczaju mogłoby być fałszywie tłumaczonem.

Otóż przypominam, iż z woli Najjaśniejszego Pana prawa są te same dla wszystkich niemniej i obowiązki. Jak długo mnie Panowie na stanowisku Namiestnika widzieć będziecie praw tych i obowiązków sumiennie przestrzegać będę. Starać się będę o zaspokojenie potrzeb rzeczywistych, mających swe uprawnienie w te-

rażniejszości i zawsze stojąc na gruncie konstytucyi obowiązującej wszystkich obywateli państwa. Oto jest moje stanowisko. Scisła bezstronność i sprawiedliwość moim obowiązkiem. Że na stanowisku Namiestnika popierać będę zawsze Rząd Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości, na to złożyłem przysięgę i dotrzymam jej.

Kończę z zapewnieniem, że dołożę całej mej woli, energii i pracy, by móżdż w przyszłości roztaczać przed Panami nie programy, lecz fakta, nietylko myśli, lecz dokonane czyny. (Liczne brawa i oklaski).

JE. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, muszę jeszcze spełnić smutny obowiązek i podać do wiadomości Wys. Izby świeżą, nader ciężką i bolesną stratę, jaką w ciągu tej przerwy poniósł Sejm a z nim kraj nasz i całe społeczeństwo. (Izba powstaje).

Na ostatniem jeszcze posiedzeniu Wysokiej Izby widzieliśmy w naszym gronie ś. p. Kazimierza Grocholskiego, żegnaliśmy go wszyscy ze wzruszeniem, zaniepokojeni stanem jego zdrowia, nie przypuszczając wszakże, żeby niebezpieczeństwo miało być tak bliskie.

On zaś słowo pożegnania miał wciąż na ustach, jakby przeczuwał, że pożegnanie to ostatnie z tym Sejmem, w którym przez lat tyle tak wybitnie zajmował stanowisko i tyle położył zasług.

Przed dwoma tygodniami we wsi rodzinnej Rożyskach złożyliśmy zwłoki jego do grobu.

Nietylko okolica ale kraj cały przez swoich przedstawicieli wziął udział w tej żałobnej uroczystości. Obok rodziny i grona przyjaciół, wśród tłumnie zebranego ludu było w orszaku pogrzebowym wielu przybyłych z najodleglejszych stron kraju, dla oddania ostatniej posługi temu, którego kraj za swego przewodnika uważał.

Liczne objawy żalu i czci nadchodzące nie tylko z kraju, ale daleko z poza jego granic, świadczyły wymownie, jak ś. p. Kazimierz Grocholski był powszechnie ceniony i szanowany.

O zasługach jego mówić w tej Wysokiej Izbie niełatwo, bo trzeba by przejść całą niemal historię naszego Sejmu od początku jego istnienia, wyliczać ich też nie ma potrzeby, są one zbyt świeże w naszej pamięci.

Wystarczy stwierdzić tu, że obecne położenie polityczne naszego kraju w znacznej czę-



ści jemu zawdzięczamy a poważne w Radzie Państwa stanowisko naszej delegacji, jej wpływ i znaczenie są przeważnie jego dziełem i jego zasługą.

To też jak za życia mieliśmy wszyscy dla jego osoby i charakteru cześć i szacunek, tak teraz łączy nas wspólne wszystkim uczucie szczerego i głębokiego żalu po jego stracie.

Wysoka Izba oddała już przez powstanie cześć jego pamięci. Wnoszę też by wyraz tych uczuć zapisany został w protokole dzisiejszego posiedzenia.

Zechce także Wysoka Izba wyrazić żal swój z powodu śmierci posła ks. Kaczyły.

Pomiędzy nim a większością tej Izby zachodziły różnice nie tylko przekonań, ale co ważniejsza uczuć; słusność jednak nakazuje stwierdzić, że w kole swoich przyjaciół politycznych zajmował stanowisko wybitne i umiał uzyskać ich uznanie.

W każdym razie pięknie też charakteryzuje człowieka sposób, w jaki rozporządził zebrany skrzętnie groszem, znaczną bowiem część pozostawionego majątku przeznaczył rozporządzeniem ostatniej woli na cele dobroczynności i oświaty.

W obec śmierci słusne jest uciszyć wszystkie inne wspomnienia a wyrazić tylko żal po człowieku, który w tej Izbie przez lat przeszło 20 był naszym kolegą.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Chciałem wspomnieć jeszcze kilka słów o ś. p. Kazimierzu Grocholskim. Był on potęgą nie tylko w kraju, ale i poza krajem; zdania jego i słowa cenili nie tylko przyjaciele polityczni, ale także członkowie innych stronnictw szanowali głos jego. A do takiej powagi doszedł on tym, że całe życie szedł prostą drogą i żył prawdą.

Prostą drogą zaszedł do Sejmu w kapocie szlacheckiej i w tej samej kapocie zasiadł na ławie ministeryjalnej. Idąc zawsze prostą drogą zaskarbił sobie u Najjaśniejszego Pana łaskę i życzliwość, u Rządu zaufanie a u nas miłość.

Historia czasów rycerskich przekazała nam wzór męża w Zawiszy Czarnym, od którego poszło przysłowie, że można było polegać jak na Zawiszy; to samo można było powiedzieć o Grocholskim, że na nim jak na Zawiszy polegać

było można. Był to człowiek charakteru czystego i bez skazy. Jak życie jego było spokojnem bez burz, taką też zesłał nań Pan Bóg śmierć. Zmarł w Abbazii, siedząc na krześle i paląc cygaro; cygaro z ust wypadło i on spokojnie zszedł z tego świata.

JE. hr. Namiestnik. Proszę o głos.

JE, hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. hr. Namiestnik. Przedewszystkiem pozwalam sobie przedstawić Wysokiej Izbie c. k. radcę Namiestnictwa p. Łozińskiego jako komisarza rządowego, którego pozwalam sobie polecić łaskawej życzliwości Wysokiej Izby.

Następnie pozwalam sobie podać do wiadomości Wysokiej Izby, że uchwały powzięte przez Wysoki Sejm w 1. okresie bieżącej sesji zostały już bądź to przez Namiestnictwo zatwierdzone, bądź o ile sprawy wymagały wyższego lub najwyższego zatwierdzenia, przedłożone właściwym Ministerstwom. W miarę jak zapadają decyzje w tej mierze otrzymał już Wydział krajowy odnośne komunikaty, a dziś na podstawie telegramu p. Ministra oświecenia z przyjemnością oznajmić mogę Wysokiej Izbie, że uchwalony w pierwszym okresie bieżącej sesji projekt ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego otrzymał Najwyższą Sankcję.

Przy tej sposobności pozwolę sobie odpowiedzieć na niektóre interpelacje: (Brawo)

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 27. Września 1888. poseł Korytowski i tow. wnieśli interpelację do komisarza rządowego w sprawie wymierzenia należności skarbowej gminie Białoskórka pow. Tarnopolskiego od aktu prawnego co do świadczeń tej gminy na rzecz szkoły miejscowej.

Na interpelację tę mam zaszczyt odpowiedzieć: że Wys. c. k. Ministerstwo skarbu reskryptem z 19. Października 1888. L. 35.381 zezwoliło na całkowite odpisanie odnośnej należności, o czem gmina Białoskórka rezolucją władzy skarbowej, doręczoną pod dniem 30. Października 1888. uwiadomioną została. Zarazem uznało Wys. c. k. Ministerstwo skarbu, że podobne akta żadnej należności nie podlegają i zezwoliło, aby wydane zostało pouczenie w tym kierunku dla podwładnych władz i urzędów skarbowych.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 3. Października 1888. poseł Wasilewski i towarzysze wnieśli interpelację do komisarza rządowego



w sprawie rzekomo nieprawego przewozu zboża rosyjskiego w snopach przez granicę państwa w powiatach Kamioneckim, Sokalskim i Brodzkim, bez opłacania należności cłowej. Na interpelację powyższą mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje: Według poz. 36. taryfy cłowej zaprowadzonej ustawą z d. 25. Maja 1882. Dz. u. p. Nr. 47. zboże w snopach przewożone wolne jest od opłaty cłowej, a w obec tego zawarte w interpelacji przypuszczenie, jakoby uwolnienie tego zboża od cła zarządzane zostało w drodze administracyjnej przez krajową władzę skarbową, pozbawione jest podstawy. W sprawie przewozu zboża w snopach decyzja krajowej władzy skarbowej odnosić się może tylko do kwestyi, czy interesentom dozwolony być ma przewóz tego zboża nie tylko drogą cłową, lecz także drogami ubocznymi, żadną miarą zaś do unormowanej już ustawą kwestyi uwolnienia transportów od opłaty cłowej. Pozwolenie do sprowadzania wolnego od cła zboża drogami ubocznymi udzielone zostało w latach 1887 i 1888 Herszkowi Charakowi i Salamonowi Leinsiederowi ze Stojanowa, oraz Seligowi Reisfeldowi z Brodów. Także i w latach dawniejszych udzielane były zezwolenia tego rodzaju, co jednak jak wykazały dochodzenia zarządzane przez c. k. krajową Dyrekcyę skarbu, nie spowodowało nigdzie tak znacznego wzrostu przywozu zboża rosyjskiego w snopach, żeby na tem tutejszokrajowy handel zbożem, względnie ceny zboża tutejszo-krajowego ucierpieć miały; że dalej zboże rosyjskie w snopach sprowadzane jest tylko przez tych gospodarzy wsi pogranicznych, którzy także za koronem gruntu posiadają i uprawiają. Zezwolenie na wyjątkowe uwolnienie zboża od cła przywozowego w myśl artykułu XI. ustawy z 25. maja 1882., na który powołali się interpelanci, już od kilku lat wcale nie zostało udzielone.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 3. października 1888. poseł Struszkiewicz i towarzysze wniosli do komisarza rządowego interpelację w sprawie rzekomo nielegalnego wystawiania kart przeznaczenia dla obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu w języku niemieckim i ruskim z pominięciem polskiego.

Na powyższą interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje: Czynności należące wedle ministeryalnego rozporządzenia z d. 19. Stycznia 1887. Dz. p. p. Nr. 5 do powiatowych Komend pospolitego ruszenia spełniają oddziały

ewidencji obrony krajowej, które podlegają w zupełności Komendom obrony krajowej. Ustawa z d. 24. Maja 1883. Dz. pp. Nr. 87 organizująca obronę krajową stanowi w §. 11., że język urzędowy Komend obrony krajowej jest ten sam, co armii stałej t. j. język niemiecki.

Gdy więc rozporządzenie ministeryalne z d. 5. Czerwca 1869. do Komend obrony krajowej nie ma zastosowania, przeto karty przeznaczenia dla obowiązanych do pospolitego ruszenia muszą być wystawione w języku niemieckim i tylko dla dogodności stron zarządzono, aby te karty zawierały także tłumaczenie tekstu autentycznego na język polski względnie ruski. Co do samego faktu, który Szanowni interpelanci specjalnie podnieśli, Prezydium c. k. Namiestnictwa odniosło się do c. k. Komendy obrony krajowej.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 15. i 16. Października 1888. p. Goldman i tow. wniosli dwie interpelacje do komisarza rządowego w sprawie rzekomo nielegalnie dokonanej konfiskaty N. N. 287 i 288 czasopisma politycznego „Dziennik Polski“.

Na interpelacje te mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

1. W dniu 15. Października 1888. skonfiskowała c. k. Prokuratorya Państwa Nr. 287 czasopisma „Dziennik Polski“ (wydanie poranne) za artykuł pod napisem „Zgromadzenie wyborców miasta Lwowa“ dla znamion zbrodni z §. 65 lit. a, u. k. i występkę z §. 300. u. k. z powodu zawartego w tymże artykule w celach agitacyjnych twierdzenia, iż Rząd obecny nie spełnił przyjętych na siebie obowiązków, że ukraca autonomią, że na każdym kroku trzyma się zasady „divide et impera“ która umożliwia mu najślusniejsze żądania kraju rzucać do kosza, że policya i sfery rządowe wyzyskują każdą sposobność, ażeby steroryzować wyborców i zmusić ich do głosowania wbrew przekonaniu za kandydatem rządowym i tp. — Rzeczona konfiskata została uchwałą tutejszego c. k. Trybunału prasowego z dnia 16. Października 1888. L. 18.855 zatwierdzoną.

Z powodu wniesionego przez Redakcyę rzeczzonego czasopisma sprzeciwienia, odbyła się w dniu 26. Listopada 1888. w c. k. Sądzie krajowym karnym rozprawa opozycyjna w myśl §. 493 p. k. po przeprowadzeniu której wyrokiem



z dnia 26. Listopada 1888. L. 18.855 sprzeciwienia nieuwzględniono a konfiskatę ponownie zatwierdzono.

2. W dniu 15. października 1888. zamieścił „Dziennik Polski“ w wydaniu wieczornem Nr. 288 tenor interpelacji, wniesionej tegoż dnia na posiedzeniu Sejmu krajowego z powodu powyższej konfiskaty, zawierający powtórzenie całego artykułu pod napisem „Zgromadzenie wyborców miasta Lwowa“ jakkolwiek Redakcja „Dziennika Polskiego“ zaraz w dniu 15. Października b. r. o zabranii numeru 287 uwiadomioną została.— Skutkiem tej reprodukcji zastosowując §. 24 ustawy prasowej, zarządził c. k. Prokurator Państwa konfiskatę nakładu Dziennika Polskiego Nr. 288, a odnośny wniosek z d. 16. Października 1888. L. 10.418 został uchwałą tutejszego c. k. Trybunału prasowego z d. 17. Października 1888. do L. 18.934 w ten sposób załatwiony, iż konfiskatę Nr. 288 Dziennika Polskiego, zawierającego wbrew przepisowi §. 24 ustawy prasowej reprodukcję skonfiskowanego artykułu „Zgromadzenie wyborców miasta Lwowa“ zatwierdzono.

W skutek sprzeciwienia się Redakcyi od tej uchwały, odbyła się w dniu 26. Listopada 1888. rozprawa opozycyjna, po przeprowadzeniu której c. k. Sąd krajowy karny orzeczeniem z d. tegoż do L. 18934 sprzeciwienie uwzględnił.

Przeciw temu orzeczeniu zgłosił c. k. Prokurator Państwa zażalenie do c. k. wyż. Sądu krajowego, wychodząc z zasady, że przepis §. 24 ustawy prasowej, zabraniający świadomej reprodukcji raz już skonfiskowanego pisma, jako przepis prasowo policyjny, w razie przekroczenia tego zakazu z całą surowością i bezwzględnie zastosowany być winien; czemu wcale nie stoi na przeszkodzie przepis §. 28 ust. 4 ustawy prasowej, odnoszący się wyłącznie do bezkarności czynów popełnionych treścią druku.

Orzeczenie c. k. wyższego Sądu krajowego w tej sprawie jeszcze nie nastąpiło.

Na posiedzeniach Wys. Sejmu z d. 16. Października i 19. Października z. r. p. hr. Rey i tow. wniesli dwie interpelacje do komisarza rządowego w sprawie rzekomo nieprawidłowego wymiaru kontyngentu dla gorzelń rolniczych.

Na interpelacje te mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Oznaczenie miary udziałów gorzelń rolniczych i nierolniczych w kontyngencie dokonuje

się jednolicie i jedynie według ustawy kontyngentowej. Ukrócenie kontyngentu prawnie na pojedyncze gorzelnie przypadającego w drodze administracyjnej jest zatem bezwarunkowo wykluczone. Dotychczasowy rozdział jest tylko prowizoryczny i podjęty został w tym celu, aby gorzelnie zaraz przy wejściu w życie nowej ustawy o podatku wódczanym korzystać mogły z udziału w kontyngencie. Natomiast rozdział stanowczy dotąd nie mógł nastąpić, gdyż przedtem prawomocnie dokonane być musi oznaczenie miary udziałów. Było to dotąd niemożliwem z powodu, że takie oznaczenie nastąpić może dopiero po rozstrzygnięciu wszystkich rekursów w tej mierze wniesionych, względnie po upływie terminu do wnoszenia rekursów oznaczonego; że dalej uwzględnione być muszą nie tylko gorzelnie, które już istniały, lecz także gorzelnie nowo założone, a w tej mierze wszystkie czynności urzędowe nie zostały jeszcze ostatecznie przeprowadzone.

Rząd dąży do jak najrychlejszego stanowczego rozdzielenia kontyngentu, co jedynie i wyłącznie według ustawy dokonane zostanie. Przy stanowczem rozdzieleniu kontyngentu przypadnie na gorzelnie rolnicze, ile przewidzieć można, wyższy od prowizorycznego wymiar kontyngentu.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 17. Października z. r. poseł Wasilewski i tow. wniesli interpelację do komisarza rządowego z zapytaniem, czy wiadomo mu, że c. k. władze skarbowe niezgodnie z ustawą z 20. Czerwca 1888. dz. p. p. Nr. 95 odmawiają dzierżawcom gorzelń udziału w kontyngencie, jeżeli on przyznany został właścicielowi gorzelni a nie dzierżawcy.

Na interpelację powyższą mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Sprawa powyższa została quo ad meritum załatwioną w ten sposób, iż Wys. c. k. Ministerstwo skarbu reskrytem z d. 2. Listopada 1888. L. 36294 orzekło, że przyznanie kontyngentu tym gorzelniom, których uznanie za gospodarcze przez właścicieli uzyskane zostało, a które następnie właściciele wydzierżawili, żadnym nie ulega przeszkodom.

O treści tego reskryptu ministeryalnego poleciła c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu zawiadomić pisemnie każdego właściciela gorzelni, który



uzyskał na swe imię uznanie gorzelni za gospodarczą.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 19. Października 1888. p. Weigel i tow. wnieśli do komisarza rządowego interpelację z zapytaniem o stan sprawy ustanowienia c. k. sądów powiatowych w Jaworzniu, Zakliczynie i Zatorze, oraz sprawy przeniesienia c. k. sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny, a to w myśl odnośnych uchwał sejmowych. Na powyższą interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

W sprawie ustanowienia c. k. sądu powiatowego w Jaworzniu władze sądowe oświadczyły się już w tej mierze przychylnie, a obecnie badaną jest ta sprawa ze stanowiska względów polityczno-administracyjnych. Dochodzenie w tej mierze prowadzone jest już na ukończeniu. Co do ustanowienia sądu powiatowego w Zakliczynie i Zatorze, Wys. c. k. Ministerstwo sprawiedliwości odniosło się jeszcze do Wydziału krajowego, od którego Wys. Sejm otrzyma wyjaśnienie w tej mierze.

Wreszcie mam zaszczyt oznajmić, że ponowna uchwała Wys. Sejmu w sprawie przeniesienia sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny została przedłożona Wys. c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych, w celu przeprowadzenia w tej mierze dalszych rokowań z Wys. c. k. Ministerstwem sprawiedliwości.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 19. Października p. Weigel i tow. wnieśli interpelację do c. k. komisarza rządowego z zapytaniem, dla jakich powodów nie weszła dotąd w życie fundacja stypendyjna zmarłego w r. 1864. w Krakowie Aleksandra Brześciańskiego.

Na interpelację tę mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Ustanowiona przez zmarłego w r. 1864. Aleksandra Brześciańskiego fundacja stypendyjna istnieć zaczęła właściwie dopiero w r. 1873. kiedy c. k. sąd krajowy krakowski pozostała po spłaceniu różnych legatów resztę kapitału 2.386 zł. wydał do dyspozycji egzekutora testamentu Dra Konstantego Hoszowskiego. Przeznaczając powyższy kapitał na fundację stypendyjną dla ucznia instytutu technicznego w Krakowie, wyraził egzekutor testamentu życzenie, aby odsetki od kapitału fundacyjnego były kapitalizowane tak długo, dopóki nie urośnie kapitał

do sumy 4.000 zł. Gdy to nastąpiło w r. 1883. przez zakupienie obligacji indemn. nom. wartości 4.000 zł. postanowił egzekutor testamentu Konstanty Hoszowski w piśmie z 16. Maja 1883., iż stypendyum z tej fundacji ze względu na to, iż krakowski instytut techniczny tymczasem został zniesiony, przypaść ma na uczniów gimnazjum św. Anny w Krakowie, zarazem przedłożył od siebie projekt aktu fundacyjnego, który jednak dla niedokładności zwrócono Hoszowskiemu do wyjaśnienia i uzupełnienia. Ponieważ Konstanty Hoszowski zmarł w r. 1884 i projekt ów pozostał niezmieniony, przeto postanowiło c. k. Namiestnictwo przenieść prawa zarządu i rozdawnictwa fundacji na Wydział krajowy, który przyjmując te prawa, ułożył i nadesłał projekt aktu fundacyjnego.

Rokowania przeprowadzone z Wydziałem krajowym i c. k. Prokuraturą skarbu w sprawie ułożenia aktu fundacyjnego oraz załatwienie powstałej w czasie tych rokowań kwestyi wymiaru należytości, względnie zniżenia pierwotnie wymierzonej należytości, wymagały dłuższego czasu. Obecnie wszystkie czynności przygotowawcze są już na ukończeniu a pomieniona fundacja z powiększonym obecnie kapitałem 5 200 zł. już w bieżącym roku wprowadzoną zostanie w życie.

JE. hr. Marszałek. Mam zaszczyt zawiadomić Wys. Izbę, że udzieliłem 8-dniowych urlopów pp. Siemiginowskiemu, Michałowskiemu, Bilińskiemu i Władysławowi ks. Sapieże. Dalej udzieliłem p. hr. Koziebrodzkiemu Szczęsnemu urlopu sześciodniowego a JE. hr. Czartoryskiemu czterodniowego do 7. b. m.

Prośby o dalsze urlopy wnieśli pp. dr. Majer, Łoziński Czesław i Adam ks. Sapieha. Proszę p. sekretarza o odczytanie tych prośb.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Krasiczyn 2. Stycznia 1889. Ekscelecjo! Jestem chory, w łóżku leżę i w skutek tego na Sejmie stawić się nie mogę. Udaję się więc do Waszej Ekscelecji z prośbą, abys zechciał wyjednać mnie u Wysokiej Izby dwutygodniowy urlop. Z wysokiem poważaniem Waszej Ekscelecji powolny sługa. A. Sapieha.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z udzie-

leniem dwutygodniowego urlopu p. Adamowi ks. Sapieże, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Ekscelencyo! Nie mogąc uczestniczyć w dal- szym ciągu odroczonego Sejmu krajowego, jużto z powodu spraw obowiązkowych, już i to szcze- gólniej ze względu na zdrowie, upraszam Waszą Ekscelencyę o wyjednanie mi w tej mierze uwolnienia u Wys. Izby, która uwzględni może łaskawie, że w ciągu 23-letniego mojego poseł- stwa pierwszy raz dopiero o to prosić mi przy- chodzi. Z głębokiem uszanowaniem Waszej Ekscelencyi powolny sługa Dr. Majer. W Kra- kowie dnia 28. Grudnia 1888.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto jest za udziele- niem urlopu p. Majerowi do końca bieżącej se- syi raczy rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Ekscelencyo Panie Hrabio Marszałku kra- jowy! Na skutek wysokiego reskryptu z dnia 19. Grudnia 1888. do L. 58 prez. zapraszającego mnie do udziału w obradach Sejmu krajowego w dniu 3. stycznia 1889. rozpoczynających się mam zaszczyt donieść, iż z powodu przeszkód urzędowych nie mogę opuścić na czas trwania sesyi sejmowej kierownictwa Sądu tutejszego, dlatego jedynie koniecznością zagniony pozwalam sobie przedłożyć prośbę:

Jego Ekscelencya Pan hrabia Marszałek raczy zarządzić postawienie wniosku na pier- wszem posiedzeniu Sejmu krajowego, aby Wys. Izba Sejmowa zechciała udzielić mi urlopu do końca sesyi sejmowej a przynajmniej na czas dni 14 i zawiadomienie mnie o uchwale odno- śnej, a zarazem przyjąć wyrazy najwyższej czci i najgłębszego poważania. Dębica dnia 31. Gru- dnia 1888. Czesław Łoziński, Poseł na Sejm krajowy i c. k. Sędzieja powiatowy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, kto się zgadza z udzieleniem urlopu p. Łozińskiemu na czas trwania sesyi sejmowej raczy rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu wniesionych petycyj.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

Petycje wniesione po dzień 3. Stycznia 1889.

- 642. Gmina Stary Kosów i Wierzbowiec, przez posła Zaleskiego, o pozwolenie na ustano- wienie roгатki do pobierania myta na dro- dze Kosowsko - Rożnowskiej i o zasiłek na poszutrowanie — odesłano do komisji dro- gowej.
- 643. Ludwik Mianowski inżynier kolei, przez posła Pławickiego, o pomoc do rozwinięcia wynalezionej przez siebie motoru wo- dnego, zastosowanego do regulacyi koryt rzek — do komisji przemysłowej.
- 644. Gmina Myscowa z obszarem dworskim, przez posła Bereznickiego, o wyłączenie ich z c. k. Starostwa i Urzędu podatkowe- go w Krośnie — a Sądu w Dukli i przy- łączenie do Starostwa w Jasle, Urzędu po- datkowego i Sądu w Żmigrodzie — do ko- misji prawniczej.
- 645. Bronisława Sokolińska nauczycielka; przez posła Bereznickiego, o podwyższenie płacy a względnie dodatek do płacy lub zapo- mogę — do komisji szkolnej.
- 646. Sydonia Wawrzecka nauczycielka, przez posła Żuk-Skarszewskiego, o nadanie jej stałej posady przy szkołach ludowych — do komisji szkolnej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego (czyta):

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszków indemni- zacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1887. (Aleg. 110).

JE. p. Smolka. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego JE. p. Smolka ma głos.

Członek Wydziału krajowego JE. poseł Smolka (czyta):

Przedłożenie rządowe z zamknięciem ra- chunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1887.



Pod względem formalnym wnoszę, by Wysoka Izba ten przedmiot przydzieliła komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przydzielenia tego przedłożenia komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji członków gminy miasta Stryja, względem usunięcia tymczasowego zarządu gminy miasta Stryja. (Aleg. 111). Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji członków gminy miasta Stryja względem usunięcia tymczasowego zarządu gminy miasta Stryja.

(Mówi): Pod względem formalnym wnoszę, żeby Wysoka Izba przydzieliła sprawozdanie to komisji gminnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto się zgadza z wnioskiem przydzielenia tego sprawozdania komisji gminnej zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z petycji gminy miasta Buczacza, o przyzwolenie na pobór przez 10 lat opłaty od psów. Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Buczacza przyzwolenia na pobór przez 10 lat opłaty od psów.

Wysoki Sejmie!

Wysoki Sejm przekazał uchwałą z 10. Października 1888. r. petycję gminy miasta Buczacza o przyzwolenie na pobór opłaty od psów, Wydziałowi krajowemu jako komisji do załatwienia.

Powiększenie dochodów na opędzenie koniecznych potrzeb gminy jest udowodnione.

Rada gminna miasta Buczacza uchwaliła na posiedzeniu z 25. Września 1888. r. załączony pod  $\frac{1}{2}$  projekt do ustawy.

Ta uchwała została należycie w gminie ogłoszona i nie wniesiono przeciw tejże żadnych protestów lub uwag. Rada powiatowa Buczacka popiera jednogłośnie uchwałą z 8. Października 1888. r. tę petycję.

Wydział krajowy wnosi przeto: Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod  $\frac{1}{2}$  projekt do ustawy.

### U s t a w a

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

#### §. 1.

Od każdego psa w obrębie miasta Buczacza i przedmieścia utrzymywanego, wolno pobierać gminie miasta Buczacza przez przeciąg lat dziesięciu, licząc od dnia wejścia w życie tej ustawy, opłatę w kwocie dwóch złr. (2 złr.) w dwóch półrocznych ratach, na dniu 1. stycznia i 1. Lipca każdego roku uiszczać się mającą.

#### §. 2.

Wolne od opłaty są:

a) szczenięta nie mające więcej nad dni dziesięć;

b) psy, które służą do strzeżenia, o ile przez dzień są trzymane na uwięzi; z tych psów jeden u każdego właściciela wolny jest od opłaty;

c) psy należne do osób niemiejsowych t.j. osób, które mają stałe zamieszkanie po za obrębem Buczacza, a przytem dłużej nad jeden miesiąc w Buczaczu się nie zatrzymują.

#### §. 3.

Spis psów odbywa się corocznie; tak posiadacze domów jak i posiadacze psów, obowiązani są do zgłoszenia psów. W tym celu zgłosi się w urzędzie gminnym każdy posiadacz domu lub jego zarządca o dwie karty zgłoszenia, jedną na psy podlegające opłacie, drugą na psy od niej uwolnione. Karty te po wypełnieniu przez posia-

daczy psów winny być w terminie dni ośmiu przez posiadacza lub zarządcę domu podpisane, i urzędowi gminnemu zwrócone, a to pod karą 2 do 5 zł. w. a. Jeżeli posiadacz psa nie wypełni karty, skutecznia to za niego posiadacz lub zarządca domu i zrobi stosowną wzmiankę w rubryce uwagi. Posiadacz psa wzbraniający się wypełnić kartę, ulegnie karze 2 do 5 zł. w. a.

#### §. 4.

W karcie zgłoszenia dla psów uwolnionych od opłaty wyrazić należy przyczynę uwolnienia.

#### §. 5.

W ciągu dni 14 po rozpoczęciu półrocza t. j. po 1. Stycznia i po 1. Lipca, każdy posiadacz psa obowiązany jest uiścić półroczną opłatę, na którą odbiera pokwitowanie wraz ze znakiem wyrażającym rok i liczbę porządkową spisu psów.

#### §. 6.

Szczenięta, które mają więcej jak dni dzieścięć, winne być po upływie tego terminu najdalej w dni osiem ustnie lub pisemnie do opłaty zgłoszone. Również i psy, które po upływie peryodycznego terminu na własność nowego posiadacza przechodzą, winny być najdalej w ciągu dni ośmiu ustnie lub pisemnie na nowo zgłoszone i opłata od nich za bieżące półrocze złożoną, o ile już przedtem uiszczoną nie była. Jeżeli posiadacz psa zgłoszonego, który w ciągu półrocza padł, zaginął, sprzedany został lub w inny sposób wyszedł z jego posiadania, chce uwolnić się od obowiązku poniesienia opłaty za następujące półrocze, winien w terminie dni 14. od rozpoczęcia nowego półrocza rachując, donieść o ubytku psa dla uwidocznienia w spisie. Zaniechanie tego doniesienia pociąga za sobą obowiązek uiszczenia półrocznej opłaty.

#### §. 7.

Uiszczane opłaty nie będą zwracane.

#### §. 8.

Kto psa przed opłatą ukrywa lub cudzej marki używa, ulegnie karze w wysokości potrójnej opłaty.

#### §. 9.

Marka winna być przymocowana na obróży psa. Psy niezaopatrzone marką, będą przez oprawcę chwythane, a po upływie trzech dni zgładzone, jeżeli się posiadacz nie zgłosi. Schwythane psy wydawać będzie oprawca zgłaszającemu się

posiadaczowi tylko po udowodnieniu uiszczenia opłaty lub kary w §. 8. przepisanej i zapłaceniu oprawcy kwoty 1 zł. w. a. Psy, które służą do strzeżenia, a nie trzymane są na uwiezi, będą jako wałęsające się schwythane; posiadacze żądający w powyższym terminie ich zwrotu, winni będą wykazać się kartą uwolnienia a nato ulegną karze 1 zł. w. a.

#### §. 10.

W razie zgubienia marki, można za opłatą 20 ct. otrzymać nową markę, przedtem atoli udowodnić należy, że opłata uiszczoną została.

#### §. 11.

Kary z mocy postanowień §§. 3., 8. i 9. orzeka Zwierzchność gminna. Od takich orzeczeń odwoływać się można w terminie dni 14 do politycznej władzy powiatowej. Kary te wpływają do funduszu miejscowych ubogich.

#### §. 12.

Bliższe instrukcje co do sposobu pobierania tej opłaty, kontrolowania i środków zaradzenia nadużyciom, określi bliżej regulamin wydać się mający przez właściwe organa Reprezentacyi miasta Buczacza.

#### §. 13.

Ustawa niniejsza ma moc obowiązującą z początkiem najbliższego półrocza po jej ogłoszeniu.

#### §. 14.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego JE. p. Smolka. Wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego JE. p. Smolka. Ponieważ nikt w drugim czytaniu głosu nie zabierał, wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę



podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje dopiero co uchwaloną ustawę w trzecim czytaniu z pominięciem czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Z porządku dziennego następuje (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym. (Al. 112.)

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym

Wydział krajowy pod względem formalnym wnosi: Wysoki Sejm raczy przedmiot ten odesłać do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeistoczenia 6 cio klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na 8-mio klasową szkołę wydziałową. (Al. 113.) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przeistoczenia 6-cio klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na 8-mio klasową szkołę wydziałową.

Pod względem formalnym Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy sprawozdanie to przydzielić komisji szkolnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przydzielenia tego sprawozdania komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji szkoły żeńskiej w Rzeszowie.

(Al. 114.) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Wydział krajowy wnosi, aby Wysoka Izba zechciała przedmiot ten odesłać do komisji szkolnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego odesłania tego sprawozdania do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wniesionej w r. 1887. petycji nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac. (Al. 115.) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Wydział krajowy wnosi: aby Wysoka Izba zechciała przedmiot ten odesłać do komisji szkolnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, aby ten przedmiot odesłać do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie miasta Gródka zaległych prestacyj na płace nauczycieli tamtejszych szkół ludowych. (Aleg. 116.) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Wydział krajowy wnosi: aby Wysoka Izba zechciała przedmiot ten odesłać do komisji szkolnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, aby ten przedmiot odesłać do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie wydania jednolitej ustawy

łowieckiej dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i udzielenia w tym przedmiocie oświadczenia c. k. Rządowi (**Aleg. 117.**) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Bereźnicki ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Bereźnicki. Pod względem formalnym wnoszę: Wys. Izba raczy niniejsze sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach gmin Podkamień i Niemiacze w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załóżcach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach (**Al. 118.**) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Bereźnicki ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Bereźnicki. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek odesłania sprawozdania do komisji prawniczej zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o przeniesienie gmin i obszarów dworskich: Domażyr, Zielów i Żorniska z okręgu Reprezentacji powiatowej we Lwowie do okręgu takiejże Reprezentacji w Gródku. (**Al. 119.**) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Bereźnicki ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Bereźnicki. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie niniejszego sprawozdania do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji

administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem udzielenia opinii c. k. Rządowi w przedmiocie przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowedwory i Marcyporeba z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego w Wadowicach. (**Aleg. 120.**) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Bereźnicki ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Bereźnicki. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie niniejszego sprawozdania do komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji prawniczej zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzisiejszego posiedzenia wyczerpany.

Posiedzenie następne jutro o godzinie 12. z następującym porządkiem dziennym: (czyta):

#### Porządek dzienny

27. posiedzenia, 6 sesji, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Piątek dnia 4. Stycznia 1889. o godzinie 12. w południe.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z zamknięciem rachunkowem funduszków krajowych za r. 1887.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. ust. krajowych. Nr. 55/1877.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia pensji wdowiej dla p. Berty Au, wdowy po śp. Dr. Juliuszu Au, profesorze krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji o wniosku p. Ludwika Wierzbickiego



i towarzyszy w przedmiocie konserwacji pomników historycznych i starożytnych zabytków sztuki.

Sprawozdawca p. Pietruski.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z petycji wiecu miejskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej.

Sprawozdawca p. Bereźnicki.

Po zakończeniu jutrzejszego posiedzenia będę miał zaszczyt zaprosić panów Przewodniczących komisji na poufną naradę co do przedmiotów, jakieby jeszcze można jak najspieszniej w komisjach opracować, aby mogły przyjść na porządek dzienny obrad Wys. Izby.

Posiedzenie dziśjsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 30.

# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

27. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 4. Stycznia 1889.

---

**Treść:** Urlopy pp. Jaworskiego, Henzla, Starowiejskiego i Edw. Jędrzejowicza. — Spis petycyj. — Wniosek p. Maxa w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z zamknięciem rachunkowem funduszków krajowych za rok 1887. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. Ust. krajowych. Nr. 55/1877. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia pensyi wdowej dla p. Berty Au, wdowy po ś. p. Dr. Juliuszu Au, profesorze krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. — Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji o wniosku posła Ludwika Wierzbickiego i towarzyszy w przedmiocie konserwacyi pomników historycznych i starożytnych zabytków sztuki. Rozprawa nad formalnem traktowaniem tego przedmiotu. Głosy pp. Romanowicza z wnioskiem, Abrahamowicza i sprawozdawcy p. Pietruskiego. Przyjęcie wniosku p. Romanowicza, a następnie wniosku Wydziału krajowego. — Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z petycji wiecu miejskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej i przyjęcie wniosku Wydz. krajowego. — Zapowiedź 28. posiedzenia. — Zaproszenie przewodniczących komisyj na konferencyę.

---

Początek o godzinie 12. min. 2 w południe.  
Przewodniczący JE. hr. Jan Tarnowski  
Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni,  
Adam Jędrzejowicz.

Ze strony Rządu: JE. hr. Kazimierz Ba-  
deni, c. k. Namieśnik.

Obecných posłów 76.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie,  
posiedzenie otwarte.

Protokół z wczorajszego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przeglądu. Udzieliłem sześciodniowego urlopu p. Jaworskiemu. P. Henzel jest słaby i wskutek tego na



posiedzenie nie przybył. Jak długo potrwa stan choroby nie można jeszcze wiedzieć.

Nadto weszły dwa podania o dłuższe urlopy, proszę o odczytanie tychże.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku! Dla słabości zdrowia nie mogąc przybyć na posiedzenie Sejmu krajowego; upraszam o udzielenie 14-dniowego urlopu. Zostaję z uszanowaniem Stanisław Starowiejski.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem dwutygodniowego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku! Złożony chorobą której przebieg prawdopodobnie kilka tygodni potrwać musi, upraszam o uwolnienie od tegorocznej sesji sejmowej. Z głębokim szacunkiem Edward Jędrzejowicz mp. 2/1 1889.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

Petycyje wniesione po dzień 4. Stycznia 1889.

647. Wydział powiatowy w Tłumaczu, przez p. ks. Sawę, o pożyczkę dla gminy Kolińce i obszarów dworskich w Kolińcach dolnych i górnych na zasiewy jare — do komisji budżetowej.

648. Mieszkańcy miasta Kutry z przyległościami, przez p. Romańczuka, o zaprowadzenie Urzędu podatkowego w Kutach — do komisji administracyjnej.

649. Gminy i obszary dworskie konkurujące do regulacji rzeki Łęgu w powiecie Tarnobrzskim, przez p. Popiela, o zapomogę na częściowe pokrycie trzechletnich datków na regulację tej rzeki — do komisji gospodarstwa krajowego.

650. Gmina Wiśniowczyk, przez p. Romańczuka, w sprawie projektu ustawy o pisarzach gminnych — do komisji gminnej

651. Ta sama, przez p. Romańczuka, w sprawie prezentowania nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.

652. Ta sama, przez p. Romańczuka, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.

653. Zarząd szkoły czteroklasowej w Tłumaczu, przez p. ks. Sawę, w sprawie podwyższenia płac nauczycielom miejscowym — do komisji szkolnej.

654. Bazyli Pawlak nauczyciel, przez p. Romańczuka, o przyznanie lat służby — do komisji szkolnej.

655. Jan Macewicz nauczyciel, przez p. Kuckowskiego, w sprawie podwyższenia płacy — do komisji szkolnej.

656. Tymoteusz Tymoczów, przez p. Romańczuka, o zasiłek na kurację i o przyznanie pięciolecia — do komisji budżetowej.

657. Dr. Franciszek Stefczyk docent krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie, przez p. Augustynowicza, o subwencję na podróż naukową dla zapoznania się z organizacją i działalnością związkowych kas pożyczkowych systemu Raiffeisena — do komisji budżetowej.

658. Wydział krajowy odstępuje 5 petycji Wydziałów powiatowych wniesionych w sprawie przyznania kasom pożyczkowym gminnym prawa egzekucji politycznej — do komisji gminnej.

659. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Pławickiego, z petycją gminy Szczawnicy wyżnej o odpisanie jej zaległości do funduszu szkolnego miejscowego — do komisji szkolnej.

660. Mieszkańcy przysiółka Bendiuby, przez p. Polanowskiego, o wydzielenie tegoż przysiółka ze związku gminy Poturzyce i uznanie go za odrębną gminę administracyjną — do komisji administracyjnej.

661. Towarzystwo gorzelników polskich, przez p. Polanowskiego, o roczną subwencję na wydawnictwo czasopisma „Gorzelnik” — do komisji gospodarstwa krajowego.

662. Julia Gołębianka nauczycielka, przez p. Pławickiego, o nadanie stałej posady nau-

czytelki starszej i dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

663. Józef Wrocławski właściciel dóbr Harkłowej, przez p. Pławickiego, w sprawie zniesienia pagórka na drodze krajowej Zaborniańsko Czorszyńskiej — do komisji drogowej.
664. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. Władysława Wolańskiego, w sprawie funduszu na szczepienie ospy przeznaczonego — do komisji administracyjnej.
665. Samuel Goldapper, przez p. Władysława Wolańskiego, o zwolnienie od zapłacenia pretensji funduszu krajowego z tytułu dzierżawy myta drogowego — do komisji petycyjnej.
666. Oddział Towarzystwa gospodarskiego w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o bezprocentową zaliczkę dla włościan dotkniętych plagą myszy polnych — do komisji budżetowej.
667. Stanisław Bykowski właściciel dóbr Koliniec górnych, przez p. Brykczyńskiego, o pożyczkę na zasiewy wiosenne — do komisji budżetowej.
668. Teofil Baranowski inżynier asystent przy Wydziale krajowym, przez p. Grossa, o dodatek osobisty do płacy — do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Do łaski marszałkowskiej wniesiony został wniosek, który p. Sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał potrzebę i warunki założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu i na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski Sejmowi przedstawił“.

Lwów 3. Stycznia 1889. Henryk Max m. p. wnioskodawca.

Czerkawski, Tadeusz Langie, Mazaraki, J. Gnoiński, W. Dzieduszycki, L. Sapieha, Łubieński, Gorecki, F. Pławicki, Piotr Gross, ks. Sawa, Gniewosz, Fruchtmann, Onyszkiewicz, Wierzbicki, Lenartowicz, T. Merunowicz, Pięta, Skalkowski.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z zamknięciem rachunkowem funduszy krajowych na rok 1887. (Aleg. 121.) Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca poseł W e r e s z c z y ń s k i. Wnoszę: raczy Wysoki Sejm uchwalić: Sprawozdanie to przekazuje się komisji budżetowej do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto się zgadza z wnioskiem Wydz. krajowego raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. Ust. krajowych. Nr. 55/1877. (Aleg. 122.) Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca poseł W e r e s z c z y ń s k i. Wnoszę odesłanie tego przedmiotu do komisji propinacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia pensji wdowiej dla p. Berty Au, wdowy po ś. p. Dr. Juliuszu Au, profesorze krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. (Aleg. 123.) Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca poseł W e r e s z c z y ń s k i. Wnoszę: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sprawozdanie to odstępuje się do załatwienia komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.



Z porządku następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji o wniosku posła Ludwika Wierzbickiego i towarzyszy w przedmiocie konserwacji pomników historycznych i starożytnych zabytków sztuki. (Aleg. 124.) Sprawozdawca Członek Wydz. kraj. poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydz. kraj. poseł Pietruski. Wnoszę odesłanie tego przedmiotu do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Proszę o łaskawe wyjaśnienie. Widzę w rozdanym nam sprawozdaniu Wydziału krajowego napisane: „Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji o wniosku posła Ludwika Wierzbickiego”. Skoro to sprawozdanie Wydziału krajowego przychodzi do nas jako sprawozdanie komisji, to ono już do żadnej komisji odesłaniem być nie powinno i rozumiałem, iż dziś będzie drugie czytanie tego wniosku. To samo mam na myśli co do punktu piątego dzisiejszego porządku dziennego. Nie wiem jak biuro marszałkowskie na tę rzecz się zapatruje, ale skoro mamy przed sobą sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji, to już ono nigdzie odesłaniem być nie powinno, ale powinno nastąpić drugie czytanie wniosku.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Sprawozdawca p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Na to mam zaszczyt odpowiedzieć, że często się zdarzało, że sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji bywało odesłane do komisji napowrót i dodam, że zwykle się tak zdarzało. Dlatego Wydział krajowy nie chcąc przesądzać tej praktyce, która się już w Sejmie niejako utrwaliła i dzisiaj wnosi, ażeby niniejsze sprawozdanie Wydziału krajowego odesłać do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ja muszę oświadczyć że wedle mego przeświadczenia, opartego zresztą na regulaminie, najzupełniejszą rację ma poseł Romanowicz. Z chwilą gdy Wydział krajowy zdaje sprawę jako komisja ad hoc powołana, nie może ten przedmiot być odesłany do drugiej komisji, chyba za uchwałą Sejmu, lub w takich wypadkach, gdzieby wprost Sejm nie zgadzał się na przedłożenie Wydziału krajowego i pragnął je w innej formie załatwić. Dlatego mojem zdaniem powinno się stać to, czego poseł Romanowicz żąda t. j. powinniśmy przystąpić do drugiego czytania wniosku posła Wierzbickiego.

(Głosy: Słusznie! słusznie!).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca poseł Pietruski. Muszę imieniem Wydziału krajowego obstawać przy wniosku jaki postawiłem t. j. aby sprawę odesłać do komisji administracyjnej, a to jak powiedziałem dlatego, że wszystkie wnioski Wydziału krajowego chociaż były jako z komisji referowane, bywały zawsze odsyłane do komisji. Dlatego myślę że i dzisiaj tej praktyki trzymać się należy tem bardziej, że nie wiemy, czy wszyscy posłowie są przygotowani dostatecznie, ażeby wejść w rozprawę merytoryczną nad tym przedmiotem.

JE. hr. Marszałek. Czy mam wziąć uwagę posła Romanowicza jako wniosek ażeby nad przedmiotem wejść w rozprawę szczegółową.

P. Romanowicz. Tak jest, albowiem odpowiada to intencji Sejmu, który uchwalił, że odsyła przedmiot do Wydziału krajowego jako komisji.

JE. hr. Marszałek. Mamy tedy dwa wnioski. Naprzód wniosek Wydziału krajowego: ażeby przedmiot odesłać do komisji administracyjnej, — tudzież wniosek p. Romanowicza: ażeby nad tym przedmiotem wejść w rozprawę merytoryczną. Podam naprzód pod głosowanie wniosek p. Romanowicza jako dalej idący.

Kto jest za tem, ażeby uważać niniejsze sprawozdanie Wydziału krajowego jako przedmiot

drugiego czytania, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Będę upraszał tych Panów, którzy są za tem, ażeby zechcieli wstać. (Większość). Jest stanowcza większość za wnioskiem posła Romanowicza. Przystępujemy tedy do drugiego czytania. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski (czyta sprawozdanie Wydziału krajowego, z alegatu Nr. 124).

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy sprawozdanie niniejsze przyjąć do swej wiadomości.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem wniosku Wydziału krajowego, przez p. sprawozdawcę odczytanego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z petycji wiecu miejskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej (**Aleg. 125.**) Sprawozdawca poseł Bereźnicki ma głos.

Członek Wydz. kraj. poseł Bereźnicki. (Czyta sprawozdanie Wydziału krajowego z alegatu Nr. 125).

Wniosek opiewa:

„Wysoki Sejm raczy powyższe sprawozdanie przyjąć do wiadomości“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem wniosku Wydziału krajowego przez p. sprawozdawcę odczytanego raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wyczerpany.

Następne posiedzenie z powodu ruskich świąt dopiero w Środę 9. Stycznia o godzinie 11-iej z rana. Porządek dzienny później Panom Posłom do domów będzie rozesłanym.

Pozwolę sobie jeszcze prosić pp. przewodniczących komisyj, ażeby raczyli się zgromadzić w mojem biurze na poufną naradę co do przedmiotów, jakieby jeszcze w bieżącej sesji mogły przyjść pod obrady Izby.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 22.).





# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

28. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 9. Stycznia 1889.

---

**Treść:** Urlopy ks. bisk. Stupnickiego i Łobosa, tudzież pp. Siemiginowskiego, Ziemiałkowskiego i Ad. Lubomirskiego. — Spis petycyj. — Rezygnacya p. Kazim. hr. Badeniego z przewodnictwa w komisji gminnej. — Przedłożenie rządowe w skutek odmowy sankcyi dla ustawy o ogierach i statutu dla 30 miast większych. — Przekazanie tych przedłożeń do komisyj odnośnych. — Wniosek p. Wład. hr. Wolańskiego, o wzmocnienie komisji propinacyjnej. Głosy pp. Męcińskiego, Wolańskiego i Romanowicza. Uchylenie wniosku p. Wład. hr. Wolańskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia dotacyi na pomoc kancelaryjną dla kuratoryi krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i dla delegata do zarządu tejże. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu reprezentacyi powiatowej w Dobromilu do okręgu reprezentacyi powiatowej w Przemyślu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o utworzenie w okręgu c. k. Starostwa w Brzesku czwartego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w mieście Czchowie. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Maxa w przedmiocie zbadania potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu. Przekazanie tegoż do komisji. — Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1885, 1886 i 1887. Głosy pp. Romanowicza i sprawozdawcy p. Skalkowskiego. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego o fundacyi Stanisława hr. Skarbka. Głosy pp. Romanowicza i sprawozdawcy p. Skalkowskiego. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza, odnoszącym się do zastosowania w naszym kraju §. 4. ustawy z dnia 24. Maja 1885 Nr. 89 Dz. p. p. o umieszczaniu w zakładach pracy przymusowej lub poprawczych. — Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. Głosy pp. Koziebrodzkiego Władysława, Struszkiewicza, Merunowicza z wnioskiem, Wrotnowskiego i sprawozdawcy p. Abrahamowicza. Uchwalenie wniosków komisji i wniosku p. Merunowicza. — Porządek dzienny 29. posiedzenia.



Początek posiedzenia o godz. 11. min. 50.

Przewodniczący: J.E. Jan hr. Tarnowski.  
Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: J.E. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i p. Radca c. k. Namiestnictwa Bronisław Łoziński.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i ks. Siczyski.

Obecných posłów: 110.

J.E. hr. Marszałek. Sejm w komplecie — otwieram posiedzenie. Protokoły z 26. i 27. posiedzenia uważam za przyjęte, bo nie wniesiono żadnych zarzutów.

Ks. biskup przemyski Stupnicki i biskup tarnowski Łobos dla ważnych zajęć diecezyalnych nie wezmą udziału w obradach Sejmu. — Posłowi Siemiginowskiemu udzieliłem dalszego 8-dniowego urlopu. Urlopy pod uchwałą Wysokiej Izby podpadające są: J.E. barona Ziemialkowskiego ze względów zdrowia do końca bieżącej sesji. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem J.E. br. Ziemialkowskiemu urlopu do końca bieżącej sesji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest udzielony. Następnie ks. Lubomirski Adam uprasza o 15-dniowy urlop z powodu choroby w rodzinie. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza w udzieleniu 15-dniowego urlopu ks. Lubomirskiemu, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

#### Spis petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 9. stycznia 1889.

669. Wydział powiatowy w Grybowie, przez p. Żuk Skarszewskiego, o przyznanie ulg w spłacie reszty pożyczki głodowej z r. 1873 — do komisji budżetowej;

670. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Romera, o zwolnienie powiatu od uiszczenia 1% dodatku do podatków, na rzecz wykupna gruntów pod kolej państwową — do komisji drogowej;

671. Ten sam pp. Romera, w sprawie funduszu na szczepienie ospy przeznaczonego — do komisji administracyjnej;

672. Reprezentacya miasta Kut, przez p. Bolesława Rozwadowskiego, o zaprowadzenie urzędu podatkowego w Kutach — do komisji administracyjnej.

673. Mieszkańcy przysiółka Wilkowyja, przez p. Adama Jędrzejowicza, w sprawie wyłączenia tego przysiółka ze związku gminy Malawa — do komisji administracyjnej;

674. Gminy powiatu Przemyślańskiego, przez p. Ochrymowicza, przeciw udzieleniu koncesji gminie Przemyślany do pobierania mostowego na rzece Gniżej Lipie — do Wydziału krajowego.

675. Gmina Jamna dolna przez p. Ochrymowicza, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia ubogich chorych — do komisji petycyjnej.

676. C. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie przez p. Ochrymowicza, w sprawie wniesienia ustawy o przymusowym tępieniu chrząszczy majowych i pędraków — do komisji gospodarstwa krajowego;

677. Ignacy Koczanowicz właściciel dóbr Stróże wyżne przez p. Romera, w sprawie projektu rządowego o wykupnie prawa propinacyi — do komisji propinacyjnej;

678. Gmina Sapohów, przez p. Ochrymowicza, o pożyczkę na dokończenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej;

679. Rada szkolna miejscowa w Mikołajowie przez p. Wernickiego o podwyższenie płac nauczycielem tamtejszej 4 klasowej szkoły — do komisji szkolnej;

680. Zarząd szkoły w Wiązowie przez p. Ochrymowicza, o spowodowanie gminy Wiązowy do dostarczania opału dla szkoły — do komisji szkolnej;

681. Jan Lubieniec nauczyciel przez p. Ochrymowicza, o przyznanie datku za kierownictwo i systemizowanie drugiej posady nauczyciela przy szkole ludowej w Bucniowie — do komisji szkolnej;

682. Zarząd szkoły w Bucniowie przez p. Ochrymowicza, o przyznanie datku za kierownictwo — do komisji szkolnej.

683. Andrzej Lubieniuk nauczyciel przez p. Romanowicza, o zaasygnowanie płacy za wrzesień 1887 przywiązanej do szkoły w Horożance — do komisji szkolnej;

684. Józefa Schäftlerówna uczennica seminarium w Przemyślu, przez p. Waygarta, o zapomogę na dalsze kształcenie się — do komisji budżetowej;
685. Serafina Danilewicz wdowa po nauczycielu przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej;
686. Towarzystwo ku wspieraniu ubogich uczniów wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej;
687. Grono nauczycieli szkół ludowych w Trembowli przez p. Romanowicza, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej;
688. Cyryla Starklówna nauczycielka, przez p. Romanowicza, o przyznanie pięciu lat służby — do komisji szkolnej;
689. Oddział c. k. Towarzystwa galic. rolniczego w Rohatynie, przez p. Onyszkiewicza, w sprawie zapór mytniczych na drodze krajowej Bursztyn-Halicz — do komisji drogowej;
690. Stefan Gutkowski, nauczyciel, przez p. Pławickiego, o przyznanie dodatku drożyzniowego — do kom. szkolnej;
691. Paulina Stróżecka i Mieczysław Kamiński, przez p. Pietruskiego, o wyznaczenie lokalu lub przyznanie funduszków na pomieszczenie szkoły śpiewu — do kom. budżetowej;
692. Gmina Zagórze, przez p. Merunowicza, o odpisanie należitości w kwocie 237 zł. 43 ct. na rzecz szkoły ludowej w Wołkowie — do kom. szkolnej;
693. Rada szkolna miejscowa w Podborcach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy miejsc. nauczycielowi — do kom. szkolnej;
694. Rada szkolna miejscowa w Prusach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom — do kom. szkolnej;
695. Karol Cachel, nauczyciel, przez p. Romanowicza, o przyznanie i policzenie mu do emerytury 2 lat i 4 miesięcy — do kom. szkolnej;
696. Wincenta Witowska, wdowa po dyrektorzce szkoły, przez p. Chrzanowskiego, o dożywocie — do komisji budżetowej;
697. Mieczysław Kurnatowski, redaktor, przez p. Chrzanowskiego, o subwencję na wydawnictwo czasopisma: „Zapiski numizmatyczne” — do komisji budżetowej;
698. Gmina Zbylitowska góra, przez p. Kopycińskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania sieroty Aleksandra Łabusia, należnych gminie Koszyce, tudzież o umieszczenie go w jakim zakładzie krajowym — do komisji petycyjnej;
699. Izba handlowa w Krakowie, przez p. Rapoportę, w sprawie wykupna propinacyi i sposobu opodatkowania na cele propinacyjne — do komisji propinacyjnej;
700. Emilia Grochowska, przez p. Weigla, o przyznanie dożywocia — do komisji szkolnej;
701. Paweł Rodecki, doktorand medycyny, przez p. Weigla, o zapomogę na pokrycie rygorów — do komisji budżetowej;
702. Gmina m. Tyczyna, przez p. Bereźnickiego, o ustanowienie w tej miejscowości urzędu podatkowego — do kom. administracyjnej;
703. Gmina Bartkówka, przez p. Stanisława Badeniego, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej;

JE. hr. Marszałek. Otrzymałem jeszcze od JE. c. k. Namiestnika pismo. Upraszam p. sekretarza o odczytanie go.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):  
Ekscelencyo!

Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencyę, że składam mandat członka komisji gminnej i budżetowej.

Kazimierz hr. Badeni.

JE. hr. Marszałek. Zastępcą przewodniczącego w tej komisji jest p. Alfons Czajkowski. Pozostawiam inicjatywie komisji, czy będzie uważać za stosowne ukonstytuować się na nowo i wybrać przewodniczącego, czy też na krótki czas sesji sejmowej będzie obradować bez przewodniczącego. Zanim przystąpimy do porządku dziennego prosił o głos radca Namiestnictwa p. Łoziński. Głos ma p. Łoziński jako komisarz rządowy.

C. k. radca Namiestnictwa p. dr. Łoziński jako komisarz rządowy. Z mocy najwyższego upoważnienia udzielonego JE. p. Ministrowi spraw wewnętrznych i JE. p. Ministrowi rolnictwa mam zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej dwa przedłożenia rządowe, mianowicie: 1) projekt ustawy zaprowadzającej nową ustawę gminną dla miast: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek pod



Lwówem, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów i Żółkiew i 2) projekt ustawy zmieniający niektóre postanowienia ustawy z 8. Grudnia 1888 (Dz. ust. kr. Nr. 71) o używaniu do stanowiących ogierów stanowiących własność prywatną. Dla informacji Wysokiej Izby pozwolę sobie dodać krótką objaśniającą uwagę. Oba przedłożenia rządowe są z wyjątkiem kilku paragrafów równobrzmiące z odnoszonymi projektami ustaw uchwalonymi 5. i 15. Października 1888. Zmiany zachodzą w niektórych paragrafach; mianowicie co do ustawy gminnej w artykule II. i VI. i w §§. 20, 42, 51 i 112 a co do ustawy o używaniu ogierów prywatnych w §. 2, gdzie dodano dwa końcowe ustępy §. 2. ustawy dotychczas obowiązującej. Wszystkie te zmiany miały na celu uchylenie przeszkód sankcyi zachodzących w tekście pierwotnie uchwalonym. W ten sposób zostało umożliwione uchwalenie obu tych ważnych spraw jeszcze na bieżącej sesji sejmowej, co odpowie zapewne intencyom Wys. Izby, a co także i c. k. Rząd za pożądane uważa.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Stanisław Badeni.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Sądzę, że odpowiem intencyom Wysokiej Izby, ażeby obie te sprawy jak najprędzej załatwione być mogły, jeżeli uczynię wniosek o odesłanie na razie bez drukowania tych spraw do odnosnych komisji, t. j. do komisji gminnej i do komisji kultury krajowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tych spraw: jednej do komisji gminnej, a drugiej do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Zanim przystąpimy do porządku dziennego, głos ma p. hr. Wolański Władysław.

P. Władysław hr. Wolański. Wysoka Izbo!

Wszyscy jesteśmy o tem przekonani, że sprawa propinacyjna jest wielkiej doniosłości.

Nic nowego nie powiadam konstatując ten fakt. Z tego więc względu, jak i ze względu, że komisya propinacyjna zajęła już pewne stanowisko w obec poprzedniego projektu rządowego, sądzę, że byłoby rzeczą pożądaną dla komisji propinacyjnej, dla Sejmu i dla kraju, żeby komisya ta dostała nową siłę, zwłaszcza posłów, którzyby mieli czas podczas długiej przerwy sejmowej porozumieć się ze swoimi wyborcami i wysondować usposobienie kraju pod tym względem. Stawiam więc wniosek wzmocnienia komisji propinacyjnej pięciu członkami.

Wiem, że spotkać mię może zarzut, iż to będzie ciało zbyt ciężkie, że obradowanie w niem będzie trudne, jednakowoż jestto mała tylko różnica 25 członków a 30, a korzyści, jakie stąd popłyną, że wejdą nowi członkowie do komisji, którzy znają usposobienie kraju, uważam za bardzo ważne. Dlatego polecam ten wniosek zgłębdom Wysokiej Izby.

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Wiadomą jest Wysokiej Izbie rzeczą, iż w komisji propinacyjnej zasiada 25 członków, a więc wobec kompletu, jaki w Izbie bywa — a który zwykle nie przenosi siedmdziesięciu kilku członków — prawie trzecia część obradującego Sejmu zasiada w komisji propinacyjnej. Nie wiem, czy jest rzeczą wskazaną, żeby wtenczas, kiedy sprawa ta po tylokrotnej dyskusji powinna przyjść do zakończenia, w nowym składzie tworzyć komisję czyli powiększyć ją do liczby 30, czyli innemi słowy zrobić ją ciężkiem ciałem i jeśli obrady w 25 z natury są już utrudnione, o ileż trudniejszym będzie to przy 30.

Zresztą nie jest pora ku temu! Sprawa ta była bardzo gruntownie z rozmaitych punktów traktowaną i rozbieraną, a w razie przyjęcia wniosku p. Wolańskiego trzeba by na nowo wchodzić w meritum, rozbierać rzecz na nowo, a nie wątpię, że zależy Wysokiej Izbie na pewnem pozytywnem ukończeniu sprawy. Poszlibyśmy wbrew samej sprawie, jeśli byśmy i tak już ciężką komisję, powiększyć chcieli jeszcze do liczby 30 niepraktykowanej w komisjach sejmowych. Na tę okoliczność chciałem zwrócić uwagę Wysokiej Izby, iż z tych powodów będę wotował przeciw powiększeniu, bo jestem przekonany,

że to nie do załatwienia tylko do przewleczenia sprawy się przyczyni.

P. Władysław hr. Wolański. Proszę o głos.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Wolański.

P. hr. Zamoyski Stefan. Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

P. Władysław hr. Wolański. Zarzut, jaki mi zrobił poprzedni mówca przewidziałem i jest tylko jedyny, który może być zrobiony. P. Męciński utrzymuje, że jest komplet z 75 w tej Izbie — proszę tylko rozglądnąć się po sali a z pewnością znajdzie się daleko większy komplet.

Powiada p. Męciński: że komisya będzie „w nowym składzie” — otóż nie będzie to nowy skład, będzie to ten sam skład, tylko z dodaniem nowych członków. Powiada dalej p. Męciński że jest to rzecz niepraktykowana — zapewne, ale niech porachuje kiedy to mieliśmy tak ważną sprawę do dyskutowania i rozstrzygania. Dlatego trwam przy swoim wniosku.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta. Głos ma jeszcze p. Romanowicz.

P. Romanowicz. W odpowiedzi p. Męcińskiemu bronił p. Wolański swego wniosku tem, że przeciwko temu wnioskowi podniesiono tylko jeden zarzut. Czy p. Wolański sądzi, że ażeby rzecz jakąś, która nie ma racyi — obalić, potrzeba koniecznie przeciw niej podnieść dwa zarzuty? Wystarczy jeden jeśli tylko dobry i przekonywający, ten jeden przytoczony przez p. Męcińskiego nie wątpliwie był dobry i stanowczo decydujący.

Proszę zważyć: komisya, która w pewnym składzie przez dłuższy czas pracowała, jeśli dostanie nagle 5 nowych członków — rzecz naturalna, że dozna w swych obradach pewnej przeszkody stąd, że weszli nowi członkowie, którzy pod wielu względami będą dopiero się na nowo informować i którzy w tej sprawie zaczną od A. kiedy komisya była już przy lit. M. lub N. Będzie to tylko przeszkodą w obradach komisyi — a drugą przeszkodą będzie, że w gronie 30

obrazy toczyć się będą bardziej leniwo, bo ciała za duże. Nie mogę więc głosować za wnioskiem p. Wolańskiego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Wolański wnosi, aby komisya propinacyją wzmocnić wyborem 5 nowych członków. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek nie otrzymał większości. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia dotacyi na pomoc kancelaryjną dla kuratorji krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i dla delegata do zarządu tejże. (**Aleg. 126.**). Głos ma Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z alegat. 126).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o postawienie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Wysoka Izba raczy sprawozdanie to przekazać komisji gospodarstwa krajowego do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu reprezentacyi powiatowej w Dobromilu do okręgu reprezentacyi powiatowej w Przemyśle. (**Aleg. 127.**). Sprawozdawca p. Bereźnicki ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Bereźnicki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegat. 127).

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozda-



nia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda; rozprawa zamknięta. Kto się z odesłaniem tego sprawozdania do komisji administracyjnej zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o utworzenie w okręgu c. k. Starostwa w Brzesku czwartego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w mieście Czchowie. (Aleg. 128.). Sprawozdawca p. Bereźnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Bereźnicki. Przedewszystkiem zwracam uwagę Wysokiej Izby na myłki druku, które zaszły w przedłożonym sprawozdaniu: na stronie 2. ma być zamiast 23.000 cyfra: „23.814“. Na stronie 3 zaszła pomyłka co do miejscowości pod poz. 4. wymienionej; zamiast nazwy: „Dzierzawiny“ ma być nazwa: „Dzierzaniny“; pod poz. 17. zamiast „Zdunia“ ma być nazwa „Zdoń“;

(zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 128.).

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki. Pod względem formalnym wnoszę: Wysoka Izba raczy sprawozdanie to odesłać do komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto się z powyższym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku pośła Maxa w przedmiocie zbadania potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu. (Aleg. 129.). Do uzasadnienia wniosku głos ma wnioskodawca poseł Max.

P. Dr. Max. Coraz więcej ustala się powszechne przekonanie, że mamy dostateczną li-

czbę szkół humanitarnych, natomiast za małą liczbę szkół fachowych, któreby bezpośrednio do zawodu praktycznego przygotowywały.

Przedewszystkiem mam tutaj na względzie szkoły rolnicze, które w kraju naszym przeważnie rolniczym, mają niezwykle znaczenie i dominującą doniosłość. Na cały kraj znajdują się dotychczas tylko 4 niższe szkoły rolnicze, a mianowicie: w Jagielnicy, Horodence, Kobiernicach i Dublanach.

Rzecz zdaje mi się zanadto jasną, że 4 szkoły nie wystarczają, aby potrzebom kraju rolniczemu tak obszernemu jak nasz, zadość uczyniły. Niedostatek jeszcze wyraźniejszy dawałby się upatrywać nadto w kierunku i programie tych szkół, których zadaniem jest raczej kształcić na oficyalistów prywatnych, oraz niższą służbę gospodarczą dla obszarów dworskich, aniżeli tę młodzież, która później na zagonie ojczystym samoistnie gospodarować będzie. Przy sposobności sprawozdania poselskiego w Tarnopolu nader liczne grono wyborców-rolników żądało odemnie wzięcia inicjatywy, ażeby w tem ognisku Podola, w tem centrum rolnictwa naszego, mogła powstać niższa szkoła rolnicza, któraby przedewszystkiem na to obliczoną była, aby właściciele gospodarstw mniejszych dzieci do takiej szkoły posyłały, któreby później na gruncie ojczystym gospodarując, mogły gospodarować w sposób postępowy i racjonalny. Nie jest to interesem tylko specjalnym miasta owego, ale i interesem całej okolicy, znacznej części kraju, albowiem dla powiatów: Tarnopolskiego, Zbaraskiego, Skalańskiego, Podhajeckiego, Brodzkiego i Złoczowskiego, szkoła ta miałaby praktyczne znaczenie i wielką doniosłość. Siedziba takiej szkoły mogłaby i powinna być w Tarnopolu, który jest nie tylko miastem handlowym, ale sam w sobie także wielką osadą rolniczą.

Pozwolę sobie tu przytoczyć na uzasadnienie mego twierdzenia niektóre daty statystyczne. Otóż gmina Tarnopol posiada około 10.000 morgów, czyli 1 milę kwadratową przestrzeni; z tego wypada około 6.000 morgów na role orne, a przeszło 700 morgów na łąki czyli sianozęcia. Ta przestrzeń ziemi uprawnej rozdziela się na 352 gospodarstw i 352 rodzin gospodarzy, będących właścicielami 10 do 30 morgów ziemi. Już tedy sama ludność Tarnopola wysyłałaby do takiej szkoły kilkadziesiąt młodzieży. Powiaty okoliczne

zaś ze względu na to, że komunikacja jest ułatwioną, albowiem w dwojakim kierunku kolej żelazna przecina miasto, a nadto ze wszystkich stron prowadzą bite gościńce, otóż dla tej łatwości komunikacji mogłyby z wszelką łatwością korzystać z tej szkoły, niż n. p. dotąd ze szkoły w Jagielnicy, gdzie umieszczenie młodzieży nie-stosowne i dozór rodzicielski niełatwy, koszta utrzymania nie małe. Z drugiej strony ponieważ w Tarnopolu znajdują się szkoły średnie, jak gimnazjum, seminaryum nauczycielskie i szkoła niższa realna, można będzie z łatwością znaleźć dla szkoły rolniczej pomocnicze siły nauczycielskie za skromnem wynagrodzeniem i może nie trzeba osobnych nauczycieli do wszystkich przedmiotów przy takiej szkole utrzymywać. Mam tu na myśli n. p. naukę rysunków, budownictwa wiejskiego i t. p., któreby znalazły nauczycieli gotowych, tak samo, jak dajmy na to, szkoły w Dublanach, dokąd nauczyciele ze Lwowa dojeżdżają. Co się tyczy kosztów utrzymania takiej szkoły zdaje mi się, że na kraj przypadłby stosunkowo nie wysoki ciężar. W pierwszej linii mam przekonanie i pewność, że sama gmina miasta Tarnopola w bardzo znacznej części przyczyniłaby się do kosztów utrzymania tej szkoły. Przed kilku laty toczyły się w tej mierze ze strony Wydziału krajowego rokowania i zapytywano gminę, czy jakimi ofiarami nie przyczyniłaby się; wówczas oświadczyła rada gminna, że przyczyni się kwotą do 1.500 guldenów.

W razie przyjścia takiej szkoły do skutku, sądzę, że gdyby ona odpowiadała gminy życzeniom, gmina posunęłaby się do większych ofiar. Jako miarę przytoczę, że na utrzymanie niższej szkoły realnej, będącej daleko mniejszej doniosłości i z mniejszemi korzyściami połączonej dla ludności, niż szkoła rolnicza, gmina przyczynia się datkiem 6.000 guldenów. Przyczyniłaby się niewątpliwie do utrzymania szkoły także i powiaty interesowane. Jeżeli weźmiemy nadto w rachubę subwencję zwykle w takich razach z funduszków państwowych udzielaną, zdaje mi się, że utrzymanie takiej szkoły nałożyłoby na skarb krajowy nie wielki ciężar.

Teren potrzebny do doświadczeń rolniczych byłby bardzo łatwy do nabycia, czy to w sposób dzierżawny, czy też przez zakupno odpowiedniej przestrzeni na własność, a na razie znalazłoby się i budynki potrzebne na umieszczenie i szkoły i nauczycieli i obory.

Największa mojem zdaniem trudność leżałaby w tem, jaki ma być program i system tej szkoły — czy miałby być jak w dotychczasowych szkołach system internatu, czy może externatu, czy też połączenie obu systemów?

Mojem zdaniem, właśnie ze względu na stosunki miejscowe, raczej decydowałbym się za externatem, albowiem przeważna część miejscowej młodzieży, uczęszczałaby do szkoły w ten sposób, że mając pomieszkowanie i wyżywienie w domu, nie potrzebowałaby mieszkać w zabudowaniu szkolnem; nauka nie cierpiałaby na tem nic, gdyż młodzież mogłaby rano przychodzić do szkoły i do wieczora pozostawać przy odpowiedniem zajęciu w szkole.

Następnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że szkoła musiałaby łączyć teorię z praktyką, albowiem szkoła czysto teoretyczna bez praktyki rolniczej nie osiągałaby celu.

Te wszystkie jednak kwestye uległyby dalszej dyskusji i badaniu, dlatego nie postawiłem mego wniosku w sposób kategoryczny, lecz tylko w ten sposób, iżby Wysoka Izba poleciła Wydziałowi krajowemu, aby zbadał warunki i potrzebę założenia szkoły rolniczej na miejscu, odpowiednie pertraktacje z gminą i powiatami przeprowadził i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył Wysokiej Izbie odpowiednie wnioski.

Gdy wniosek mój na razie niczemu nie przesądza lecz tylko żąda dalszych dochodzeń w tej mierze, przeto proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła takowy przychylnie przyjąć.

Pod względem formalnym upraszam o odeślanie wniosku do komisji kultury krajowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem wnioskodawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1885, 1886 i 1887. (Aleg. 130). Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski. (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 130).

P. Pietruski. Wnoszę na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.



JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta).

Komisja budżetowa wyrażając przekonanie że Wydział krajowy, który ma bezpośredni udział w czynnościach Rady administracyjnej fundacji będzie troskliwie czuwał nad tem, aby starania zarządu fundacji, już teraz wykazujące w pewnej mierze rezultaty dodatnie, doprowadziły do zupełnego uregulowania stosunków majątkowych fundacji — wnosi:

Wysoki Sejm raczy sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji hr. Skarbka za r. 1885, 1886 i 1887 przyjąć do wiadomości.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Romanowicz. Proszę o głos?

JE. hr. Marszałek. Poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Nawiązując do ustępu sprawozdania odnoszącego się do funduszu emerytalnego, czuję się w obowiązku zwrócić uwagę Wydziału krajowego na jedną okoliczność która, jeżeli nie będzie usuniętą lub zmienioną, może fundacją skarbkowską na ciężkie narazić straty i wielkie przykrości.

Dotychczas obowiązywał statut emerytalny z dnia 10. Grudnia 1881 roku. W §. 21 tegoż statutu emerytalnego powiedziano: Zasady niniejszego statutu obowiązują fundacją na lat 25. Tymczasem nie 25 ale 7 lat minęło a statut został już zmieniony w r. 1888. w miesiącu Czerwcu, i niestety przez Wydział krajowy i Namiestnictwo ten zmieniony statut został zatwierdzony. Jeżeli mówię „niestety“, to z powodu jednego postanowienia, które jak już powiedziałem narazić może fundację skarbkowską na ciężkie straty i wielkie przykrości.

W §. 7. dawnego statutu emerytalnego było powiedziane: „Każdy urzędnik fundacji, nauczyciel i majster, jeżeliby wskutek niemocy fizycznej nie mógł spełniać obowiązków, lub bez własnej winy ze służby uwolniony został, otrzymuje emeryturę“. W ten sposób ci, którzy na podstawie tego statutu służą, którzy do funduszu

emerytalnego na podstawie tego statutu należą, nabyli to prawo, że w razie, jeżeliby bez własnej winy ze służby wydaleniu zostali, będą pobierali emeryturę.

W nowym statucie §. 8. jest pod tym względem nie jasny, tak, że albo można by go wytłumaczyć na niekorzyść tego, który to prawo nabył, albo na niekorzyść fundacji skarbkowskiej, ponieważ w §. 8. jest powiedzianem, iż ci, którzy są w §. 1. nowego statutu wymienieni, a więc między nimi i tacy, którzy bez własnej winy ze służby uwolnieni zostali, mają pobierać emeryturę, ale w dalszym ustępie tego §-fu czytamy: „Usunięty nie wskutek własnego zawnienia otrzyma wszystkie przez niego poczynione wkładki bez odsetek“. A zatem, kto bez własnego przewinienia został usunięty, cóż się z nim dzieje? Czy według pierwszego ustępu ma dostać emeryturę, czy według drugiego zwrot wkładek, czy ma dostać jedno i drugie? Jeżelibyśmy powiedzieli, że ten drugi ustęp znosi pierwszy, i że taki oddalony urzędnik otrzyma tylko zwrot wkładek, wtedy na podstawie dawnego statutu, który na lat 25. obowiązuje fundacją, może w danym razie urzędnik wytoczyć proces i nie wątpliwie by go wygrał. A jeżelibyśmy tłumaczyli odwrotnie i powiedzieli, że wedle drugiego ustępu ma dostać zwrot wkładek to jest w tem pewne niezwykle *super plus*, dochodzi się do dziwolażu, który naraża fundację skarbkowską na straty, ponieważ jest to rzeczą niepojętą, ażeby jakikolwiek fundusz emerytalny dawał komuś i emeryturę i zarazem zwracał jego wkładki. Fundusz emerytalny byłby wtedy na niezmierne straty narażony.

Mamy zatem wskutek zmienionego statutu sytuację taką, że jedna interpretacja tego statutu mogłaby fundację skarbkowską narazić na procesa, na przegranie procesów i opłacanie kosztów, a druga interpretacja mogłaby narazić fundusz emerytalny na bardzo wielkie straty.

Rzecz naturalna, że przy badaniu zamknięć rachunkowych nie było rzeczą komisji budżetowej wchodzić w te szczegóły, bo to do niej, ściśle biorąc, nie należało, ale ja sądziłem, że jest moim obowiązkiem, skoro się o tym stanie rzeczy przekonałem, zwrócić uwagę Wydziału krajowego na to, ażeby raczył w tę rzecz wglądnąć i odpowiednie zmiany spowodować, ponieważ, jak powiedziałem, rzecz ta może narazić

fundacją skarbkowską na straty. Wniosku formalnego nie czynię, tylko zwracam uwagę Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Co do kwestyi poruszonej przez p. Romanowicza, muszę nadmienić, że ta kwestya nie była obcą komisji budżetowej, która istnienie równoczesne dwóch statutów emerytalnych uważa jako fakt ujemnej doniosłości, bo nie jest pożądane, ażeby w tej samej instytucji obowiązywały dwa statuta, ażeby zatem jedną część personalu obowiązywały inne normy, a drugą część inne.

To zaś postanowienie, o którym wspomniał p. Romanowicz, że usunięty nie z własnej winy otrzymuje zwrot wkładek bez odsetek, zdaniem mojem nie zaleca tego statutu, bo naraża funkcyjnarjuszów na to, że zostaną usunięci, a zaopatrzenia żadnego nie otrzymają, tylko zwrócone im będą pieniądze, które wpłacili bez odsetek, a zatem tracą tylko odsetki od pieniędzy, które do kasy fundacyi włożyli.

Komisya uważała za potrzebne zaznaczyć w swoim sprawozdaniu, iż fundusz ten jest za szczupły w stosunku do ciężących na nim obowiązków.

Wchodząc zaś w samą kwestyę statutu, chociaż to do atrybucyi komisji budżetowej nie należy, ale skoro już o tem mowa, to muszę wypowiedzieć swoje osobiste przekonanie, że istotnie takie urządzenie funduszu emerytalnego, aby osoby, które bez własnej winy zostały oddalone, nie otrzymywały żadnego zaopatrzenia, ale dostawały tylko zwrot swoich pieniędzy bez procentu, narazi fundacyę na to, że będzie miała funkcyjnarjuszów gorszej kwalifikacyi aniżeli by ich mieć mogła, gdyby ich przyszłość była zapewniona. Dziś, gdy nawet instytucye bardzo niezasobne, starają się swoje fundusze tak urządzić, aby ich funkcyjnarjusze otrzymali po pewnym czasie zaopatrzenie, byłoby anomalią, gdyby instytucya tak zasobna, w humanitarnych tylko celach założona, miała o swoich funkcyjnarjuszach nie pamiętać; mógłby bowiem zająć taki wypadek, iż jakiś długoletni urzędnik fundacyi bądź to wskutek niedostatecznego uposażenia funduszu emerytalnego, bądź też wsku-

tek postanowienia statutu, o którym Szanowny p. Romanowicz wspomniał, nie miałby innego sposobu uzyskania zaopatrzenia, jak tylko prosząc się, ażeby go do oddziału starców przyjęto, „gdzieby otrzymał z łaski przytułek na ostatnie lata. To jest jednak kwestya czysto administracyjna i zdaje mi się, że komisya budżetowa wniosków w tym względzie Sejmowi przedkładać nie mogła. W każdym razie należy się wdzięczność p. Romanowiczowi, że tę kwestyę poruszył, bo istotnie jest ona niepośledniej doniosłości.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji (czyta):

Wysoki Sejm raczy sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za r. 1885, 1886 i 1887 przyjąć do wiadomości, — zechce rękę podnieść, (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego o fundacyi Stanisława hr. Skarbka. (**Aleg. 131**). Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu nr. 131).

(Głosy: Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania).

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o fundacyi Skarbkowskiej przyjmuje się do wiadomości

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Wyrazić muszę przede wszystkim wdzięczność i uznanie tak Wydz. krajowemu jak i komisji budżetowej za to, że od kilku lat już bardzo gorliwie zajmują się sprawami fundacyi Skarbkowskiej, bo jeżeli która fundacya, to z pewnością ta, mająca cele nie-



tylko humanitarne, ale i to w wysokim stopniu cele wychowawcze oraz ekonomiczne dla kraju bardzo doniosłe, zasługuje na to, aby ją otaczać najtroskliwszą opieką i najstaranniejszym nadzorem reprezentacyi kraju.

Sądzę, że postąpię w myśl intencji zarówno Wydziału krajowego, jak i komisji budżetowej, jeżeli pozwolę sobie dziś zwrócić uwagę Wydziału krajowego i Wysokiej Izby na niektóre nieprawidłowości, jakie wkrały się do tego zakładu, a którym zapobiedz można teraz, kiedy one bardzo małe rozmiary przybrały, ale którym zapobiedz będzie trudniej, gdyby tak nieznacznie i niepostrzeżenie w kilka lat wzrosły do rozmiarów większych. Oświadczam, iż nie myślę tu stawać jako oskarżyciel przeciw jakimkolwiek bądź osobistościom, bo nawet nie wiem od kogo pochodzą te nieprawidłowości, o których będę mówił, bo to mnie nic nie obchodzi; nie chodzi bowiem o osoby, ale o rzecz.

Przedewszystkiem Wysoka Izbo! z wielkiem zadziwieniem zapewne dowiedzie się Panowie, że w zakładzie drohowskim są dzieci przyjmowane za opłatą. Przeglądałem akt fundacyjny, przeglądałem statut, starałem się wmyśleć w intencję i zamiary fundatora a zarazem tych, którzy statut organizacyjny układali, a nie mogłem żadną miarą dojść do tego, jakim sposobem mogło być w intencji fundatora i tych, którzy statut organizacyjny układali, aby w tym zakładzie były dzieci za opłatą przyjmowane. Tego nie ma nigdzie ani w statucie, ani w regulaminie. Takich dzieci jest nie wiele: jest 7 chłopców i jedna dziewczyna, ale raczcie Panowie zważyć, że co roku liczba podań o przyjęcie do zakładu jest znacznie większą, aniżeli liczba miejsc, które można obsadzić. Wskutek tego pewna część dzieci, mających prawo dostać się do zakładu, biedna, za które nikt opłaty składać nie może, pewna część tych odpada, odpada taka liczba, jaką jest liczba tych, co opłacają i które zabierają tamtym w skutek tego miejsce. Raczcie Panowie sobie wyobrazić, żeby system oszczędności szedł dalej i rósł dalej, to mogłoby się w końcu dojść do tego rezultatu, że dzieci, które istotnie w zakładzie znaleźć się powinny, które nie mają żadnego opiekuna, coby za nie płacił, że one tam się nie dostaną, ponieważ inne dzieci, za które ktoś zapłacił, tam się dostały. To nie było zamiarem założyciela i to jest wręcz statutowi przeciwne.

Z początku były te opłaty zapisywane w księdze zakładowej bardzo wyraźnie jako zwrot za utrzymanie; obecnie są zapisywane wstydliwie jako przygodny dochód, ale mojem zdaniem istnieć to nie powinno jako niezgodne ze statutem.

Co więcej, jest w zakładzie jedna staruszka za którą zakład pobiera opłatę. Dochód z tego jest także w owych dochodach wykazany. Wszystko co mówiłem poprzednio o dzieciach, odnosi się także do tego względu. To jest jedno na co chciałem zwrócić uwagę.

Powtórę są w zakładzie w oddziale starców tacy, których wiek wcale jeszcze ku ziemi nie pochylił, którzy przeciwnie cieszą się całą pełnią siły i wieku. Jest jeden starzec na oddziale starców, który ma lat 27, (wesołość) jest na oddziale dwu starców, którzy nie mają lat 40. Są to ludzie zdrowi i silni. Prawda że zarząd zakładu używa ich do robót w zakładzie, ależ proszę Panów to jest rzeczą zupełnie mylną. Oni obciążają etat starców, etat dobroczynności na korzyść etatu administracyi, etatu zarządu i wtedy traci się właściwą miarę i liczbę ile administracja kosztuje. Ci ludzie bowiem są na etacie starców, na etacie dobroczynności a służą właściwie administracyi, a jeżeli jeden ma lat 27 a dwaj niżej lat 40 to rzecz bardzo prosta, że na oddziale starców znajdować się nie powinni.

Proszę Panów, wkrała się jeszcze jedna instytucja zupełnie także niezgodna ze statutem i aktem fundacyjnym. Są to tak zwani eksterniści. Eksternistów fundator mieć nie chciał. Nigdzie w akcie fundacyjnym ani w statucie fundacyi nie ma tego, ażeby fundacja skarbkowska miała ubogim, nie mieszkającym w zakładzie, dawać zapomogi. Celem instytucyi obok celu wychowawczego jest, aby ubodzy na miejscu zaopatrywani byli. Tymczasem już w sprawozdaniu Dyrekcyi z roku 1887 znajdujemy trzech eksternistów, obecnie eksternistów jest już 13 więc liczba ta rośnie szybko. Jest jeden proszę Wysokiej Izby, który pobiera 600 zł. rocznie stałej zapomogi, że zaś utrzymanie jednego starca na oddziale starców, kosztuje średnio 250 zł. więc ten jeden eksternista w ten sposób zabiera miejsce dla dwu ubogich w zakładzie. Inni pobierają mniej, ale ten jeden wypadek jest bardzo rażący. Tych eksternistów

jest 13. Proszę Panów, jest to także niezgodne ze statutem.

Nadto o jednej jeszcze rzeczy wspomnieć muszę. Mianowicie zakradł się od pewnego czasu zwyczaj, iż zarząd zakładu drohowyskiego wypuszcza wychowanków swoich z zakładu przed ukończeniem nauki. O jednym takim wypadku wiem, który wynikł z oszczędności, iż dzieci, które miały być wypuszczone w lipcu, zostały wypuszczone w styczniu i to podobno w liczbie dość znacznej. Inne wypadki zdarzają się takie, że jakiś kupiec lub rzemieślnik prosi: dajcie mi chłopca z zakładu, a zakład daje chłopców na rok a czasem więcej niż o rok przed skończeniem nauki. Rzecz prosta, że to jest wręcz niezgodne z zamiarami i organizacją zakładu. Zakład ma dać swoim wychowankom pewne zaokrąglone wykształcenie zawodowe praktyczne i teoretyczne i przedtem z opieki swej go nie wypuszczać, chyba w takim razie, jeżeli ten chłopiec jest zły, jest zgorszeniem dla innych, jest niepoprawnym, jeżeli wprost pobyt jego dalszy w zakładzie jest szkodliwym. Ale ażeby uczniów dobrze się kwalifikujących przed ukończeniem nauki wypuszczać i dawać do rzemiosła lub handlu, to jest wręcz niezgodne z zamiarem, jaki postawiono sobie przy organizacji tego zakładu.

Proszę Panów! Zupełne oddaję uznanie dla obecnego zarządu, który stara się wszelkimi siłami ile możliwości usunąć złe jakie było w zakładzie, a zakład podnieść i polepszyć, ale właśnie dla tej serdecznej troskliwości jaką kraj powinien ten zakład otaczać, uważałem za stosowne podnieść tych kilka nieprawidłowości, które do mej wiadomości doszły, a na które posiadam dowody, żeby skłonić Wydział krajowy ażeby starał się jak najusilniej nieprawidłowości te usunąć. Skończyłem.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Z mego stanowiska właściwie odpowiedzi dawać nie potrzebuje. Są to szczegóły, a tak dokładnych wiadomości o organizacji zakładu można poznać tylko albo przez bytność osobistą w zakładzie lub też przy jakiejś szczególnej sposobności. Muszę tylko zauważyć, że istotnie trzech takich starców o jakich mówił p. Romanowicz

znajdujemy w sprawozdaniu lustracyjnem jako zatrudnionych przy administracji, mianowicie kasę zakładu prowadzi jeden, drugiemu powierzono zarząd folwarku, a trzeciemu prowadzenie inwentarza.

O jednym z tych starców jest nawet uwaga komisji lustracyjnej, że jest nieporadnym i swoim obowiązkom podołać nie może. Naturalnie jest rzeczą rady administracyjnej i Wydziału krajowego ocenić w każdym pojedynczym wypadku, czy istotnie niektórzy starcy posiadają jeszcze tyle siły, ażeby mogli pracować czy oni poruczone im obowiązki wypełnić zdołają, czy też nie zachodzą wypadki, że będą obowiązkami na zbyt obarczeni i spełnić ich nie potrafią.

Co się tyczy sierót, które oddawano przedwcześnie do praktycznego zawodu nadmieniam, że już komisja lustracyjna to zaznaczyła, zauważając nie tylko co do pojedynczych wypadków ale w ogóle, że zbyt w młodym wieku sieroty opuszczają zakład, mianowicie chłopcy w wieku 16—18 lat, dziewczęta w 14—16 latach. Komisja budżetowa nie wątpi, że Wydział krajowy i nad tym ustępem sprawozdania lustracyjnego zechce się zastanowić, a od siebie wniosków szczegółowych stawiać nie uważała za potrzebne, bo chcąc je stawiać, trzeba by w tej rzeczy jeszcze bliżej się rozpatrzyć.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza, odnoszącym się do zastosowania w naszym kraju §. 4. ustawy z dnia 24. Maja 1885. Nr. 89. Dz. p. p. o umieszczaniu w zakładach przymusowej pracy lub poprawczych. (Aleg. 132.) Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 132).

Poseł Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.



Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy sposobności studyów zarządzonych w sprawie domów poprawy i przymusowej pracy zbadał, czy i w jaki sposób mogłyby być zastosowane w naszym kraju postanowienia §. 4. ustawy z dnia 24. Maja 1885. Nr. 89. Dz. p. p. w celu poskromienia nałogowego próżniactwa i włóczęgostwa, jak niemniej dla zniżenia ciężaru gmin i kraju na koszt szupaśnictwa — i aby przedłożył sprawozdanie o tem a ewentualnie odpowiednio wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji raczy rękę podnieść, (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. (Aleg. 133.) Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Przedewszystkiem uważam za obowiązek prosić Wys. Izbę o przyjęcie następujących sprostowań w sprawozdaniu. Na str. 2. ostatni wiersz u dołu zamiast:

„Po koniec r. 1887. udzielono na małe własności 706 pożyczek w ogólnej kwocie 660.600 zł. 5·68%“ ma być nie 5·68% lecz 4·68%.

Na str. 3. trzeci ustęp winien brzmieć:

„Zdolność kredytowa nader słaba, lekko-myślność częsta, nieakuratność zwykła, oto w przeszłości cechy charakterystyczne włościan naszych jako dłużników hipotecznych“.

Wniosek komisji opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.
2. Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. Stycznia 1887 do 31. Grudnia 1887.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Do głosu zapisani są pp.: Władysław hr. Koziebrodzki, Struszkiewicz

i obecnie żądał głosu p. Merunowicz. Udzielam głosu p. Władysławowi hr. Koziebrodzkiemu.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Ktokolwiek jak ja, należy do szczerých zwolenników Banku krajowego i pragnie jego rozwoju i postępu, ten niezawodnie czytając pismo Banku krajowego do Rady nadzorczej, jakoteż sprawozdanie Rady nadzorczej do Wydziału krajowego i sprawozdanie Wydziału krajowego do Sejmu, odniósł wrażenie jeśli nie niepokojące, bo tego słowa użyć nie należy i nie wolno, to pewnie doznał powiem zdziwienia a co więcej niezadowolenia z tych wszystkich przedłożeń. To też słuszne były niecierpliwe oczekiwania, jak postąpi z tą całą sprawą szanowna komisya bankowa, jak się z tego dość trudnego zadania wywiąże.

Wczoraj otrzymaliśmy sprawozdanie komisji; o ile w tak krótkim czasie w sprawie tak ważnej, rozpatrzyć się mogłem, znajduję, iż sprawozdanie to jest znakomicie napisane, iż szan. komisya podniosła się na wyższe stanowisko, poglądy swoje na cały tok spraw Banku krajowego szerszem objęła okiem i z tem ciepłem życzliwości dla tej ważnej instytucji krajowej a zarazem z stanowczością udzieliła wskazówek, przestróg i rad, które niezawodnie na przyszłość dla Banku nie będą i nie mogą być bez wielkiego pożytku.

Jeśli jednak zabieram głos w tej sprawie, to chciałbym poczynić jeszcze kilka uwag, które zdaje mi się iż może również dla tej sprawy będą chociaż trochę pożyteczne.

Powiedziałem, iż komisya stanęła w tej sprawie na wyższym punkcie. I tak jest Początek tego sprawozdania daje nam ogólny pogląd na założenie i początkowy rozwój tej instytucji i wszystkie uwagi szanownej komisji są pod tym względem trafne i słuszne. Miałem zaszczyt należeć do członków komisji bankowej wtedy, gdy się Bank tworzył i nie zapomnę nigdy tych iluzji, tych przesadnych złudzeń, które żywiono ongi do działalności tego Banku — i w tym względzie niezawodnie iż rozczarowania doznano.

Jednak mnie się zdaje, że niema nikogo, chyba uprzedzonego, albo źle poinformowanego, lub sądującego z złą wolą, któryby do pewnego stopnia nie przyznał pożyteczności Banku i usług, jakie Bank krajowy krajowi oddaje, a jeśli się będzie prawidłowo i zdrowo rozwijał dalej, od-

dawać coraz większe będzie. Pod tym względem śmiało powiedzieć można, iż założenie Banku krajowego jest zasługą Sejmu i w tym punkcie jak we wielu innych wyprzedziliśmy inne prowincje państwa. Dowodem tego, że Bank taki na wzór Banku naszego zakłada obecnie Królestwo czeskie.

Idąc w ślad za sprawozdaniem, jakie komisya przedłożyła uważam, że wszelkie jej uwagi, dotyczące się działu hipotecznego, a szczególnie dotyczące się działu większej własności, są najzupełniej słuszne. Tu wszelka konkurencya zbyt daleko idąca w obec innych instytucji, musiałaby być niezdrową, a w następstwach swoich szkodliwą.

Jeden dział jednak przyznaje, że mnie nie zadowolnił. Już przed 3 lata w tej Wysokiej Izbie co do tego samego działu głos zabierałem i wtedy już uczyniłem uwagę, że pożyczki hipoteczne, udzielane na mniejsze własności, są w stosunku niezawodnych potrzeb i w stosunku udzielanych pożyczek na hipoteki większej własności i realności miejskie zupełnie nie odpowiednie i nieproporcjonalne. Rozumiem, że z początku gdy Bank zakładano, przezorność była wskazaną; rozumiem, iż oznaczenie minimum sumy pożyczalnej 200 zł. było za niskie, iż brak zastępstw po kraju działalność utrudniał a katastrofa Banku włościańskiego stała gromem i ostrzegającym widmem.

Lecz od tego czasu stosunki się zmieniły, i twierdę dziś jak twierdziłem ongi, w stosunku do obszaru kraju i ludności włościańskiej. w stosunku do potrzeb rzeczywistych, ilość pożyczek, które Bank udzielił dotąd, jest małą — niewystarczającą — nieodpowiednią — nieproporcjonalną. Pragnąc podniesienia ekonomicznego kraju i ekonomicznego podniesienia stanu włościańskiego, widzę dla niego zdrowy kredyt realny w trzech źródłach.

Pierwszem źródłem są kasy pożyczkowe po wsiach, tam włościanin zaopatrywać się może i powinien w małe sumy niezbędne do ułatwienia potrzeb i zadań codziennego życia; dlatego to proszę Panów, przed 3 lata postawiłem wniosek w tej Izbie o kasach pożyczkowych gminnych, ażeby je do ładu i porządku doprowadzić można i aby kasy te zadanie swoje należycie spełniały.

Drugim i szerszem źródłem kredytu w ogóle są kasy zaliczkowe i kasy pożyczkowe

w powiatach i one to w szerszym zakresie niezmiernie wielką oddają usługę włościanom. Wierząc mi Panowie, znam włościan, którzy jeżeli są dzisiaj zamożniejsi, jeżeli otrzęśli się z lichwy, to najwięcej do tego przyczyniły się kasy zaliczkowe, które ich wyrwały z rąk żydowskich. Ale czy na tych dwóch kredytach ma się wszystko ograniczyć? Czy one zadość już czynią wszystkim potrzebom ludności wiejskiej?

Nie sędzę Panowie, że obydwa wspomniane przezemnie kredyty oparte są tylko na skryptach dłużnych i są krótkotrwałe. A czy włościanin nie potrzebuje również kredytu zdrowego — a długotrwałego do uregulowania swoich interesów? Wprawdzie w jednym ustępie sprawozdania komisji jest powiedziane, że włościanin niechętnie pożycza na hypotekę. Może być, że takie panuje przekonanie w pewnych okolicach kraju, lecz mogę zaręczyć, iż opinii tej za regułę brać nie można — włościanin potrzebuje kredytu dłuższego i w wielu wypadkach potrzebować go może, i oświadczam, że bardzo często mi się zdarza spostrzedz, że w wielu wypadkach czy to na spłaty rodzinne, czy zakupno gruntów, tylko udzielenie kredytu hipotecznego i dłuższego mogło być i było dla niego zbawieniem. Tutaj więc i w wielu innych wypadkach Bank krajowy niezmierną korzyść mógłby oddać ludności wiejskiej, przychodząc z pomocą hipoteczną pożyczką rozłożoną na dłuższy lat szereg. W czem jednak ta przyczyna leży, że się dział ten tak nieproporcjonalnie rozwija? — bo nie wątpię, że zarząd Banku, tak dyrekcyja, jak i szanowna rada nadzorcza czują ten niedostatek i że wielkie zadanie Banku w tym kierunku mają na uwadze zawsze.

Pytam w czem te trudności leżą? Zdaje mi się przeważnie w tem, że Bank krajowy w tym kierunku nie ma odpowiednich i chętnych pośredników. Jeżeli ci pośrednicy, te zastępstwa, które są po powiatach, wszystkie dobre są i chętnie do eskontowania weksli i do innych czynności bankowych, to w przeprowadzeniu tego rodzaju prac dla działu hipotecznego — są mniej chętne, są więcej opieszale, gdyż z czynności tych małe odnoszą korzyści — wypowiadał to zdanie otwarcie — bom się z nimi spotkał, wiem więc z praktyki. Sprawa, która wymaga nieraz wiele pisaniny, która zabiera czasu nieraz



wiele, a tak mało stosunkowo zysku przynosi pośrednikowi t. j. kasom zaliczkowym lub pożyczkowym, że one nie powiem — aby starały się zupełnie interesów tych nie robić — ale nie dbają jak należy, aby dział ten się rozwijał. Więc jaką drogą iść należy w przyszłości, ażeby dział ten normalnie i odpowiednio się rozwijał, to zdaje mi się, iż wyszukanie środków odpowiednich jest rzeczą szanownego zarządu; rady nie śmiem dawać, powtarzam tylko, że według mego przekonania, dla stosunków ekonomicznych naszego kraju — dla rozwoju i postępu pośród ludu wiejskiego naszego, dział ten ogólnie ale niezbędnie rozwijać się powinien.

Kiedy jestem przy dziale hipotecznym, to zrobię jeszcze jedną uwagę. Wprawdzie w sprawozdaniu szanownej komisji jest powiedziane, że działy w roku 1887 normalnie się rozwijały. Ja jednak inny rezultat widzę w sprawozdaniu Banku do Wydziału krajowego. Bo jużci, proszę Panów, jeśli w roku 1887 było o 278 zgłoszeń w tych działach mniej, a wydał bank o 271 tysięcy mniej pożyczek, to ja tego rozwojem normalnym nazwać nie mogę, lecz w najlepszym razie zastojem dającym do myślenia. Czy ten ubytek zgłoszeń o pożyczki jest dowodem polepszenia stanu ekonomicznego kraju? Daj Boże, aby tak było, ale ja tego złudzenia nie mam, i zdaje mi się że inne są tego powody, które należy dociec i usunąć. Gdy jeszcze jestem przy tym dziale, to wspomnę i o pożyczkach komunalnych. Te stanowczo się zmniejszają, a to dlatego, że pożyczki komunalne w Banku krajowym są za kosztowne i tak gminy, jak powiaty wolą udawać się po pożyczkę do kasy oszczędności. Być może, że ze zmianą obecnie obowiązującego statutu rzecz ta wejdzie na inną lepszą drogę, ale niezawadzi przypomnieć, że w 1887 roku zgłoszeń w tym dziale było tylko kilka czy nie jedno nawet. Teraz pozwolicie Panowie, że wezmę pod rozwagę wszystkie hipoteczne te pożyczki i rozpatrzę na chwilę pewność szacunkową na jakiej są oparte. Poglądem tem nie robię żadnego zarzutu nieufności szanownemu zarządowi, jestem przekonany, że działał i działa w najlepszej wierze, ale jako poseł traktuję sprawę z innego punktu na którym obowiązek stać mi każe.

Otóż proszę Panów, widzę z pewnem zdziwieniem różnicę oparcia hipotecznego tak poży-

czek danych na dobra ziemskie, jak na grunta włościańskie w stosunku do pożyczek dawanych na realności miejskie. Bo jeżeli na dobra ziemskie większej własności, na kapitał przedstawiający wartość 16,377.000 zł., dano 7,883.000 zł. to jest stosunek  $44\frac{3}{4}$  wartości i tak samo na grunta włościańskie na kapitał 1,589.000 dano 639.000, to jest w stosunku także  $44\frac{3}{4}$ ; to na realności miejskie na kapitał przedstawiający sumę 11,624.000 dano 5,575.000 a więc w stosunku procentowym blisko  $49\frac{1}{2}$ . Oświadczam iż ta różnica na korzyść realności miejskich dziwi mnie mocno, i nie mogę powodów tej różnicy dociec — wszak hipoteka posiadłości ziemskich wszędzie i zawsze z reguły jest uznana za pewniejszą — niż hipoteka realności miejskich.

A tem bardziej u nas w obec tylu rozmaitych okoliczności jak braku ścisłego wykonywania ustawy budowlanej, ustawy ogniowej niedostateczności straży pożarnych z tych więc powodów się zdaje, że jest takie unormowane postępowanie meracyonalne i odpowiednie.

Jabym wolał, aby było przeciwnie, jabym wolał aby na realności miejskie dawano mniej a więcej na posiadłości ziemskie — bo to jest racjonalniejsze i bezpieczniejsze dla instytucji. Wniosku nie stawiam, jednak ośmielam się zwrócić uwagę zarządu, ażeby może pod tym względem zechciał bliżej się zastanowić i w przyszłości o uwagach tych nie zapominać, bo może nie przesadzę, jeżeli powiem, że jestem w tej chwili do pewnego stopnia echem wielu poważnych głosów, które pod tym względem nie raz okazywały pewne zdziwienie.

Teraz przejdziemy do działu bankowego. Otóż ten dział mógł do pewnego stopnia najwięcej zdziwić, najwięcej niezadowolnić, a tyczy się to szczególnie rezultatu bilansu z roku 1887. i owego przeniesienia rzekomo czystego zysku na rachunek strat i zysków roku następnego, zamiast rozłożenia według statutu na poszczególne ściśle oznaczone cele. — Tu many pod tym względem rzecz zupełnie niezwykłą — i trzeba słowo najstarsze użyć — nieprawidłową. Uważam jednak za swój obowiązek pod tym względem wytłumaczyć trochę zarząd. Proszę panów, wszak nie pierwszy raz bilans Banku krajowego wchodzi do Sejmu, wchodzi on teraz po raz czwarty. A więc cofnijmy się wstecz i rozpatrzmy, skąd powstawały zyski

jakie Bank dawał w dawniejszych latach; były to Panowie zyski powstałe z różnicy kursów i tak: w roku 1883 na 1884 zysk z różnicą kursu wynosił 13.376 zł. a cały zysk Banku w tym roku wynosił 26.000 zł. a więc połowę zysku stanowiła różnica kursu. To samo w roku 1885, bo zysk na różnicy kursów stanowił 14.000 a cały zysk 28.000. Znowu połowa! W roku 1886 zysk na różnicy kursów wynosił 22.900, a cały 48.000. znowu prawie połowę. Tego więc roku to się wszystkim stanowczo nie podoba, iż zamiast zysków jest strata 5.478 w bilansie wykazana. Ale ta strata — Panowie, to było rzeczą prawie do przewidzenia, — kierunku w którym się zyski tworzyły były zyski, mogły przyjść konsekwentnie i straty, i przyszły; że w kierunku tym w ostatnim roku zarząd poszedł za daleko niedość przeczornie to fakt, ale dlaczego nikt wpieryw zarządu nie przestrzegał, aby się na tę drogę nie puszczał? Było to niezawodnie i zadaniem komisji bankowej, było jej zadaniem zwracać uwagę, widząc oparcie zysków przeważnie na tak wątpliwej podstawie, jak różnica kursów, od wszelkiego hazardu jak najstanowczoj przestrzegać, tego się jednak nigdy nie stało. Więc ja tu ekskulpuję do pewnego stopnia postępowanie zarządu, ale czego wytłumaczyć sobie nie umiem, to powodu, dla którego zarząd nie wytłumaczył się przed Wydziałem krajowym z postanowienia swojego co do uchwały o rozdziale czystego zysku i że dopiero co komisja bankowa musiała stawiać domysły i odgadywać, dlaczego się to stało i stać mogło.

Zaznaczam iż postępowanie takie według mego zapatrywania nie jest prawidłowe i w skutek tego zadowolnić nie może.

Bo proszę panów z czem tu polemizować z czem tu walczyć, jeżeli pragnie się rozebrać powody krytycznie i szukać źródła złego, aby je w przyszłości usunąć, wszakże przypuszczenia, które nam czyni w tym względzie szanowna komisja bankowa, są tylko hipotezą przez nią postawioną i nie wiadomo zupełnie, o ile są rzeczywiste i o ile one kierowały działalnością zarządu. Może być, że hipotezy szanownej komisji są słuszne, a może być, również że nie — i zarząd Banku wskutek tego z pod wszelkiej krytyki i odpowiedzialności się wysunął, i w tem jedynie widzę, iż Szanowna komisja dość gruntownie rzeczy niewyczerpała. Niepolemizując więc z hy-

potezami Szanownej komisji, ośmielę się twierdzić, iż pod tym względem postępowanie zarządu było co najmniej nieprawidłowe. Pod tym względem §. 62. statutu stanowczo wypowiada:

Nadwyżka dochodów Banku krajowego obliczona w myśl postanowień prawa handlowego obracaną będzie:

a) w 40% na pomnożenie zakładowego majątku Banku, dopóki ten majątek nie dojdzie do dwóch milionów zł. w. a.

b) w 30% na utworzenie specjalnej rezerwy dla obligacji komunalnych Banku krajowego;

c) w 30% na utworzenie funduszu rezerwowego w celu pokrycia możebnych strat.

Fundusz rezerwowy wymieniony pod c., służy jedynie dla oddziału hipotecznego i bankowego.

Jasne jest to, a jasne również, że dyrekcyja Banku krajowego w swem sprawozdaniu i bilansie mówi, że rok 1887 dał 42.610 zł. 15 ct. zysku. A więc jeżeli tak jest, w co nie wątpię, to dlaczego postanowienia statutu nie zostały wypełnione? Ale proszę panów jest jeszcze rzecz inna. W sprawozdaniu Wydziału krajowego o Banku krajowym jest wzmiankowana rzecz nie małej wagi odnośnie właśnie do tego statutowego rozdziału zysku. Otóż jest tam zamieszczona korespondencja przeprowadzona między Wydziałem krajowym a c. k. Ministerstwem spraw wewnętrznych w Wiedniu, tycząca się owego podwyższenia o 200.000 dotacyi dla Banku krajowego, aby miał prawo przyjmować wkładki na książeczki oszczędności.

W tym to dokumencie do Ministerjum jest powiedziane, że już z tych rezerw złożonych przez te trzy lata obowiązkowo podług statutu uzbierała się suma 41.000 zł. tak, że majątek rzeczywisty zakładowy Banku stanowi 1,041.190 zł. Ale patrzmy co pisze dalej Wydział krajowy? Pisz on dalej, iż z zamknięcia rachunków za rok 1887 okazuje się zysk do rozdziału w moc §. 63. statutu, który zakładowy majątek Banku podniesie o sumę 17.044 więc ogółem majątek rzeczywisty Banku wynosić będzie 1,058.234 zł. z końcem 1887. r. Tak pisze Wydział krajowy do Ministerjum, a tymczasem zarząd postanawia wbrew statutom inaczej, postanawia, iż te zyski pójdą na rachunek strat i zysków na rok następny.



Dłużej nad tą sprawą zastanawiać się nie chcę, bo sądzę, że będzie unikatem i więcej się już nie powtórzy. Kończę więc przemówienie moje — a sądzę że uwagi które poczyniłem, nie są bez podstawy i bez pewnej doniosłości. Uważałem za potrzebne je wypowiedzieć i rzecz jeszcze wyjaśnić, bo jeżeli w jakich sprawach, to w finansowych uważam, że jasność jest wskazaną i niezbędną, jawność i jasność utrzymuje i budzi zaufanie, idąc tylko tą drogą, zarząd spełnia swój obowiązek — od którego nigdy odstąpić nie powinien. A nawet niech mi wolno będzie dodać, iż i finansowa operacja zamknięcia bilansu i przeniesienia czystego zysku z r. 1887. na rachunek strat i zysków za rok 1888. jest niczem innym, jak tylko już częściowem zaczerpaniem tak z funduszu zakładowego Banku jakoteż i rezerwowego — pewnych funduszy na pokrycie możebnych strat.

Jeszcze jedna uwaga, jeszcze o jednej rzeczy wspomnąć muszę t. j.: Szanowna komisya bankowa w swem sprawozdaniu w bardzo kategorycznych słowach stwierdza, że wysokość kosztów administracyjnych doszła do takich rozmiarów, że przejść ich stanowczo nie powinny.

W tym samym duchu już raz przemawiałem w tej samej Izbie i wówczas silny dawałem nacisk na nieproporcjonalny wzrost wydatków na administracyę i widzę z przykrością dziś, że uwagi moje nie znalazły posłuchu, być może, iż głos szanownej komisji bankowej będzie skuteczniejszy, czego sobie życzę — i czego się stanowczo spodziewam.

Te koszta były za wysokie, i rosną bez powodu ciągle pomimo tego, że remuneracye pp. dyrektorów zostały zmniejszone. Wszak same drobne niejako kancelaryjne wydatki — pochłaniają rocznie sumę 15.235 zł. Z kąd ta suma powstać może — trudno sobie wyobrazić tem więcej, że to nie Bank spekulacyjny lecz Bank, którego zakres działania jest szczupły i działalność manipulacyjna w niektórych działach się zmniejsza.

Kończę więc tem, że zupełnie zgadzając się na znakomite wywody sprawozdania, jakie szanowna komisya przedłożyła, życzylibym sobie, aby oddział pożyczek włościańskich był więcej rozwinięty, aby nieprawidłowości wskazane nie powtarzały się więcej i aby starano się koszta administracyi zmniejszyć stanowczo; tutaj

oszczędność jest niezbędną — konieczną i potrzebną, życzylibym sobie w tym kierunku również aby zarząd się zastanowił — czy tak liczny personal w Banku jest potrzebny — a nawet czy liczba dwóch dyrektorów, — nie była zupełnie wystarczającą.

JE. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. W obec tak jasnego przemówienia p. Koziembrodzkiego nie pozostaje mi wiele do przemówienia tem więcej, że tę część sprawozdania, którą chciałem w swem przemówieniu poruszyć, już pobieżnie dotknąłem. Mimo tego jednak, ponieważ mojem zdaniem rzecz to ważna, pozwolę sobie nużyć Wysoką Izbę kilku słowy o ile możliwości krótkimi, żeby sprawę wyświecić, żeby ją scharakteryzować nie tylko wobec Wysokiej Izby, ale także wobec opinii kraju. Już w wstępnem swem krótkim przemówieniu Szanowny sprawozdawca wskutek zrobionych mu uwag uważał za stosowne do charakterystyki zdolności kredytowej włościan naszych dodać jedno słowo małe, które jednak zmienia zupełnie zdanie komisji wyrzeczone w sprawozdaniu.

Powiedział, że zdolność kredytowa nader słaba, lekkomyślność częsta, akuratność mała — oto cechy włościan jako dłużników naszych w „przeszłości“. To słowo dodał którego nie było w sprawozdaniu. Dodanie tego słowa było bardzo ważnem i zmienia ono cały tenor postawionego twierdzenia. Mimo tego pozwalam sobie zaznaczyć, iż całe twierdzenie, chociażby nawet z tym dodatkiem, jest tak jaskrawem, że go bez uwag puścić nie można. Z osobistego doświadczenia — a miałem dużo stosunków w tym kierunku z włościanami, jak i ze stosunków instytucji, której przewodniczę, nabyłem tego przekonania, że nie ma lepiej i dokładniej wywiązującego się z swych zobowiązań dłużnika jak jest włościanin, ten jednak, o którym się wie i którego się bada w tym kierunku, że on pożycza na rzecz pożyteczną, że nie pożycza, by przetrwonić, lub przedsiębrać ryzykowny interes, tylko żeby zrobić interes realny, pomoc w razach koniecznych uzyskać. Doświadczenia lat ostatnich w kółkach rolniczych włościańskich okazują, że wzięte przez nich narzędzia rolnicze i nasiona najpункtualniej wypłacone zostały. Pożyczki robione przez towarzystwa zaliczkowe, a specyalnie przez te, które znam bliżej w oko-

licy, udowadniają jak najsilniej twierdzenie, które pierw wypowiedziałem; Towarzystwo ochrony własności ziemskiej istniejące w Limanowej na 67 posiadłości włościańskich, które regulowało, nie miało żadnego zatargu i nie ma dotąd z tymi dłużnikami, których najtrudniejsze stosunki finansowe regulowało.

Jednakowoż nie tylko dla tego zabrałem głos, żeby się zastrzedz przeciw zbyt drastycznej charakterystyce całego stanu naszego społeczeństwa. Ciężkie szczyby, jakie w kierunku niejako wychowania naszego społeczeństwa zadało zbrodnicze postępowanie Banku włościańskiego, jak to słusznie podniósł p. Koziebrodzki, zdaje się, tak myśleliśmy, miały być kurowane przez Bank krajowy. Tego wymagać zdawał się kraj, tego potrzebowało społeczeństwo.

Już komisya w swem sprawozdaniu zwraca uwagę na zbyt niską sumę pożyczek udzielanych włościanom. Zdaniem mojem muszą być jakieś przyczyny, które na ten wynik wpłynęły.

Przypatrzmy się tedy tym przyczynom. Może zbyt jaskrawo rzeczy sędzę, ale zdaje mi się że w przybliżeniu są te przyczyny, o których myślę. Bank krajowy jest to instytucja świeża, niezbyt może wielkimi zasobami wyposażona, kierowana przez ludzi, których zdolnościom nie chcę wcale ubliżyć i które wysoko cenię, ale zawsze nowych szukających przedewszystkiem dotąd, jak widzimy ze sprawozdania, takich interesów, które większy efekt finansowy sprawiają, obok mniejszego trudu. Większa pożyczka łatwiejszą jest do załatwienia, eskontowanie weksli to rzecz bardzo łatwa jak wiadomo, a zysk przy takich operacjach o wiele większy jak przy żmudnej, ciężkiej do przeprowadzenia drobnej pożyczce dla włościan.

(Zastępca Marszałka ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Ale nie na to został Bank krajowy powołany do życia, aby załatwiał łatwe rzeczy finansowo więcej efektowne, przynoszące większy zysk, ale na to, aby trudne, sumiennego badania wymagające interesa załatwiał, i tego zdaniem mojem ma społeczeństwo prawo domagać się. Do najtrudniejszych, a finansowo nie bardzo wdzięcznych rzeczy należy nie zarzucić udzielanie pożyczek drobnych włościańskich. Bardzo słusznie postąpił sobie Bank krajowy, że potworzył reprezentacje swoje po powiatach, bo dłużnika

włościanina palcem dotykać się należy, macać puls jego i tym sposobem badać, czy mu dać można pożyczkę, czy nie. Te reprezentacje właśnie są powołane i odpowiednie organa powinny być tym palcem dotykającym bezpośrednio dłużnika.

Pierwszą rzeczą urudniającą w tym względzie działanie jest to, że rzeczywiście przyznane przez Bank krajowy reprezentacyom zwroty kosztów, nie pokrywają ich własnych kosztów przy załatwianiu tych pożyczek. To jednakowoż byłaby mniejsza, bo mam przekonanie, że Towarzystwa zaliczkowe za takim samym małym wynagrodzeniem pewnościąby rzeczy te robiły. Ale jest inna rzecz, rzecz zbyt powolnego załatwiania spraw w samym Banku krajowym. Nie chcę wracać do tej samej przyczyny, że to są małe rzeczy, przynoszące mało zysku i dlatego zaniedbane — jabym wołał, że tak było i mam to przekonanie, że tak jest, iż w obec trudności interesów, odległości dłużników, niejasnego przedstawienia sprawy zalegają. Faktem jest jednakowoż mnie wiadomym, że w jednym roku z samego początku na siedmdziesiąt kilka podań do Banku krajowego o pożyczkę wniesionych zaledwie trzy przyznano, a na większą część przez 3 lata nie dano żadnej odpowiedzi. Kto wie jednak, co znaczy u włościanina staranie się o pożyczkę, kto wie jak on często chodzi za nią do miasta i jak go twardo i żwawo kosztuje każdy krok zrobiony, ten może sobie wyobrazić, co znaczy długie nieodpowiadanie na podanie o pożyczkę przez włościanina wniesione. Nie ma wątpliwości, że on przy pożyczce 200, 300 lub 500 zł. jeśli nie odbierze do pół roku odpowiedzi, uda się z 10 razy do miasta i zapłaci tym sposobem o dziesięćkroć większą lichwę, jakaby od niego zażądał żyd od takiej sumy. Tego unikać należy; szybkie załatwianie jest pierwszym warunkiem, aby ten dział mógł się pomyślnie rozwijać. Cała Izba i kraj przypatruje się z wielkim interesem i chęcią popierania czynności Banku krajowego, ale czemu nie mamy powiedzieć otwarcie, co nas boli, i co jest koniecznie potrzebne, na znajomości stosunków się opierając. Sędzę, że mi nikt za złe tego nie weźmie, tem więcej, że intencją moją jest dążyć do poprawy interesów. To są pokrótce moje uwagi, które chciałem poczynić w tej specjalnej kwestyi, a zwrócić tem bardziej uwagę na to, że gdyby bez należytego wyjaśnienia sprawozdanie przyjęte zosta-



ło, to zdawałoby się mogło, że zdanie całego Sejmu w tej sprawie wypowiedziane byłoby dość jaskrawe. Sądzę, że wrażenie to byłoby nie takie jakie byśmy mieć pragneli i dlatego pozwoliłem sobie tych kilka uwag zaznaczyć, oświadczając, że będę głosował za wnioskami komisji.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Nie zabierałbym głosu, gdyby i mnie nie był uderzył dziwny stosunek pomiędzy innymi działami interesów kredytowych Banku krajowego, a działem pożyczek dla małej własności ziemskiej.

Do uwag, jakie szanowni posłowie poprzedni, którzy przedemną głos zabierali pp. hr. Koziebrodzki i p. Struszkiewicz, uczynili, mnie już bardzo mało pozostaje do dodania. Tylko nie mogę się wstrzymać, aby nie zwrócić uwagi, że jeżeli pożyczki na dobra ziemskie wynoszą 55%, na realności miejskie 45%, interesów banku, to gdy mała posiadłość, która składa się prawie z miliona właścicieli ziemskich i ma w swoim ręku 7½ miliona morgów uprawnego gruntu, nie całych 5%, zajmuje w cyfrze interesów hipotecznych Banku, który dlatego jest krajowym, że powinien uwzględniać interes wszystkich klas ludności zarówno, — jest istotnie zdumiewającym. Te wszystkie powody, jakimi Bank, a po części komisja stara się uniewinnić ten dziwny stosunek, zdaje mi się, przekonywającymi nie są. Nie uważam to za właściwe, aby tutaj przy rozprawie w pełnej Izbie rozwodzić się nad sposobem zaradzenia tej niewłaściwości. A już najmniej uważam siebie za kompetentnego, abym mógł wskazywać zarządowi Banku krajowego, jak w tej mierze postąpić powinien. Sądzę jednakże, że uwagi, jakie tutaj były wypowiedziane w tej wysokiej Izbie, dyrekcyja Banku zechce wziąć pod rozwagę i w odpowiedni sposób temu zaradzi. W tej też myśli ośmielam się uczynić wniosek następującej treści, który zalecam łasce wysokiej Izby.

Wniosek opiewa: (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, iżby w porozumieniu z Zarządem Banku krajowego obmyślił odpowiednie normy, które dozwoliłyby posiadaczom drobnej własności ziemskiej więcej niż dotychczas mieć pożytku z Banku krajowego mianowicie w dziale kredytu hipotecznego.“

P. Wrotnowski. Pojmuje Wysoki Sejm, że w obec dyskusji i w obec tego, co było wydrukowane w sprawozdaniu komisji bankowej, milczenie z mojej strony nie byłoby rzeczą właściwą. Pragnę mianowicie przekonać Wysoki Sejm, że fakt wielkiego chociaż chwilowego nagromadzenia w danym momencie, sumy listów zastawnych w kasie Banku krajowego, że ten fakt, który słusznie zwrócił na siebie główną uwagę i dał powód do obszerniejszych spostrzeżeń komisji bankowej, jest tylko wynikiłością i bezpośrednim następstwem metody, tak zwanej „postępowej“, której trzymają się wszystkie instytucje i wszystkie zakłady w państwie austriackim, emitując listy zastawne.

Oprócz tej metody jest wszakże znaną metodą dawną, którą możnaby nazwać konserwatywną, a która zdaniem mojem jest daleko solidniejszą metodą, której wynalazek przypisać należy szlachcie na Szląsku pruskim. Zaraz po kongresie wiedeńskim zrujnowana przez wojny pierwszego cesarstwa, szlachta na Szląsku pruskim stowarzyszyła się w celu niesienia pomocy zrujnowanym współobywatelom, a stowarzyszyła się na zasadach, które wówczas były nowymi, uznała mianowicie, że nie można wprawdzie żądać, aby jeden stowarzyszeniec odpowiadał za wszystkich bez wszelkiego niebezpieczeństwa, ale można przyjąć zasadę, że wszyscy odpowiadać będą za jednego. Zamiast więc wystawiać skrypta dłużne przez jednego dłużnika, oparte na jednym majątku, szlachta wystawiała skrypta dłużne zbiorowe, przyjmując odpowiedzialność na ogół stowarzyszonych. Stowarzyszenie to było nazwane: Landszaftą, a jego skrypta dłużne: Pfandbriefami. Stowarzyszenie to, postawiło jako główną podstawę swego działania, żadnemu dłużnikowi nie przychodzić z pomocą w gotowiźnie, lecz udzielać mu pożyczki w listach zastawnych, które on miał ulokować lub sprzedać gdzie i jak zechce.

Przez cały czas istnienia Landszafta nie kupiła więc żadnego listu zastawnego od dłużnika. Instytucja ta okazała się tak dalece pożyteczną i w ciągu kilku lat już 2 czy 3 prowincje królestwa pruskiego poszły za przykładem Szląska. Wtedy właśnie ks. Lubecki, ówczesny minister skarbu królestwa kongresowego powziął myśl przyswojenia tej instytucji temuż królestwu.

Wysłani przezeń urzędnicy zbadali rzecz na Szląsku i na tych samych zasadach powstało



Towarzystwo kredytowe w Królestwie Polskiem i udziela ono pożyczki w listach zastawnych i nie pyta się o ich kurs, nie opiekuje się listami zastawnymi, ich kurs oznacza giełda; każdy, kto chce, bierze pożyczkę lub nie, a Towarzystwo w kupno listów absolutnie się nie wdaje.

Dwukrotnie miałem zaszczyt służyć w tem towarzystwie, raz jako członek Dyrekcyi głównej z wyboru ziemian z okręgu Radomskiego, drugi raz jako radca prawny tegoż Towarzystwa i mogę poświadczyć, że nie miał miejsca ani razu fakt, aby instytucja ta kupiła choć jeden list zastawny od dłużnika, zaciągającego pożyczkę.

Kiedy otrzymałem propozycją zorganizowania Banku krajowego, łudziłem się nadzieją, że tę zasadę zdrową z tej starej szkoły będę tu mógł wprowadzić w życie, w dziale hipotecznym tegoż Banku. Bardzo prędko wszakże nabrałem przeświadczenia, że tych wyobrażeń nie podziela ani tutejsze społeczeństwo, ani ludzie fachowi. Dziwić się temu nie można, skoro wyobrażeń tych nie podzielają i zasad tych nie chciały przyjąć ludy Zachodu.

W roku 1850. książę Ludwik Napoleon jeszcze podówczas prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, powziąwszy zamiar utworzenia instytucji, obsługującej kredyt hipoteczny we Francyi na podobieństwo tych, jakie istniały w Prusach, zarządził zwołanie ankiety.

W ankiecie tej brał udział słynny ekonomista Ludwik Wołowski. Na tej ankiecie, o czem dowiedziałem się później z ust samego Wołowskiego, oświadczone, że owej podstawy, owej odpowiedzialności wszystkich za jednego, społeczeństwo francuskie nie pojmie i nie przyjmie. Postanowiono więc przywołać wielki kapitał i jemu obsługę kredytu hipotecznego powierzyć.

Wielki kapitał ma wszędzie tę właściwość, że usiłuje a zawsze ze skutkiem ściągać ze społeczeństwa ogromny pieniężny haracz pod tą lub inną postacią; nie poprzestaje więc na skromnej choćby w rozmiarze o trzy razy większym nad  $\frac{1}{9}\%$  branej prowizyi na koszt administracyi, miałby bowiem bardzo umiarkowany dochód, lecz zaraz z góry przy udzielaniu pożyczki ściąga ten haracz.

Z tego to powodu tak wielka instytucja jak „Credit Foncier“ w Paryżu obmyśliła i wprowadziła w czyn zasadę udzielania pożyczek hipotecznych nie w listach zastawnych, lecz w ekwi-

walencie tychże listów, zastrzegając, że ekwiwalent ten będzie obliczanym podług kursu, jaki instytucja ta dla każdej pożyczki z osobna sama oznaczy.

Skutkiem tej zasady za akcye tej instytucji, emitowane z wypłatą 250 franków, — płać obecnie na giełdzie po tysiąc kilkaset franków; ta zaś różnica między ceną imienną a ceną giełdową wzmiankowanych akcji, jest miarą olbrzymich zysków, głównie wynikających stąd, iż za ów ekwiwalent swych listów zastawnych, płaci dłużnikom mniej niż za nie otrzymuje w chwili ich spieniężania. Instytucja ta bowiem udziela pożyczki w gotowiznie, a zgromadziwszy hipotekę dla kilkudziesięciu milionów, przeprowadza na raz w odpowiedniej sumie emisję listów zastawnych i przy tej emisyi zyskuje od razu kilka procent na sto tytułem różnicy między sumą wypłaconą przy udzielaniu pożyczek, a sumą otrzymaną ze spieniężenia listów zastawnych.

Za żadną cenę nie byłbym się zdecydował przybyć do Lwowa po to, aby zorganizować w ten lub w inny sposób ściąganie podobnego haraczu ze społeczeństwa krajowego; gdy zaś statut bankowy nie stawiał żadnej zatory przeciw wejściu na drogę, jaką postępują pod tym względem wszystkie instytucje akcyjne w Austrii, emitujące listy zastawne, poczytałem za obowiązek, wyjednać taką zapórę przez wprowadzanie odpowiednich zasad do regulaminu Banku i do przepisów o pożyczkach hipotecznych i komunalnych. Wedle tych przepisów Bank krajowy zmuszony ulegać tutejszemu prądowi i do pewnego stopnia postępować tak jak wszystkie inne instytucje, nie może na sprzedaży listów zastawnych zarabiać więcej jak  $\frac{1}{4}$  procentu, co już jest wynagrodzeniem skromnem i za haracz nie może być poczytywanem; z drugiej znowu strony przewidując, że przy płaceniu dłużnikom gotowizny w chwili udzielenia pożyczek, a następnem spieniężaniu listów zastawnych, jakie z tychże pożyczek w kasie Banku pozostaną, pierwsza panika, taka np. jaka przed dwoma laty rozniosła z Berlina po całym świecie groźbę wojny europejskiej, może Bank narazić na straty, — wprowadziłem do rzeczonych przepisów drugą zasadę o której redaktorowie statutu nie pomyśleli, — zasadę gromadzenia rezerw specjalnych.

Redaktorowie statutu mniemali, że ogólna rezerwa wytwarzana z 30% corocznych zysków



Banku, będzie na pokrycie możliwych strat wystarczającą.

Niepodzielając tego zdania, pragnąłem przez owe pozastatutowe rezerwy solidność Banku skuteczniej zabezpieczyć. W obec tych rezerw, mających wielką siłę wzrostu, każda strata na różnicy kursu listów zastawnych nie dosięgnie samego kapitału zakładowego Banku krajowego i kapitał ten nie będzie naruszony.

Z tego też powodu považam się zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jeden ustęp sprawozdania komisji bankowej, który nie dość ściśle rzecz określa, skoro przypuszcza, jakoby kiedykolwiek kapitał zakładowy Banku mógł być naruszony.

Ustęp ten na stronnicy 5. powiada (czyta):

Zaangażowanie się tak znaczne w kupno papierów własnych, przy jednoczesnem obniżaniu się kursu tychże, musiało wywołać w łonie Rady nadzorczej poważne obawy, iż Bank narażony jest na poniesienie znacznych strat, które łatwiej pokryć z zysków, choćby w innym roku powstałych, niż przez nadczepnięcie kapitału zakładowego.

Pod tym względem mogę zapewnić Wysoką Izbę, że nadczepnięcie kapitału zakładowego nie jest do przewidzenia, gdyż kapitał ten osłaniają wspomniane przezemnie rezerwy specjalne. Fakt zakupna tak znacznej ilości papierów własnych rzeczywiście nie był dla Banku pomyślnym, nastąpił jednak wyłącznie z tego powodu, że tenże Bank idąc drogą utartą i w tym kraju i w innych krajach koronnych, musiał już w promesach przyrzekać, iż przyjmie listy o  $\frac{1}{4}\%$  niżej kursu.

Raptowna panika o której wzmiankowałem, spowodowała znaczniejszy zapas listów zastawnych i pociągnie za sobą pewne straty. Nie mogą one jednak zachwiać instytucją, mającą jak wykazałem solidne zabezpieczenie funduszu zakładowego przeciw wszelkim ewentualnościom.

Były jeszcze inne przeciw Bankowi krajowemu podniesione zarzuty.

Sądzę, że wszystkie pochodzą z bardzo właściwej troskliwości o istnienie Banku a może i z pewnej obawy, aby instytucja ta mogła stać na własnych siłach i pomyślnie się rozwijać.

Mam tę nadzieję dlatego, że dziś już w najgorszym razie dochody z pożyczek komunalnych i hipotecznych są stałe a wyższe niż koszt administracji.

Dziś oddział hipoteczny i komunalny przynosi Bankowi krajowemu rocznie około 100.000 zł. a mianowicie: 50.000 od rat ściąganych przez Bank z góry, a obracanych dopiero po upływie półrocza na zapłacenie kuponów i amortyzację pożyczek i 50.000 zł. prowizji  $\frac{1}{4}\%$  pobieranej na koszt administracji.

Zostaje przeto Bankowi cała korzyść z działu bankowego, a więc procenta od miliona danego przez kraj i różnica pomiędzy funduszami w Banku ulokowanymi od których płaci procent  $2\frac{1}{2}\%$ , 3 lub 4, obracając zaś niemi pobiera 5% lub 6%. Różnica między temi stopami procentowymi stanowi także bardzo poważną cyfrę tak, że Wysoki Sejm może być pod tym względem zupełnie spokojnym.

Zadaniem Sejmu jest baczyć, aby działalność Banku nie przybrała kierunku szkodliwego dla społeczeństwa i aby solidność tej instytucji nie była zachwiana. Pod obu względami może polegać na czujnej i troskliwej straży, wykonywanej przez radę nadzorczą Banku, nad biegiem wszystkich interesów.

Jeszcze jedna uwaga. W sprawozdaniu komisji bankowej nie dość wyraźnie odznaczoną jest ta okoliczność, iż chwilowe nagromadzenie większego zasobu w listach zastawnych, które dziś, jak to sprawozdanie wykazuje, już nie dochodzi do 400.000 zł., że to nagromadzenie nastąpiło nie w skutek spekulacji. Żadnej spekulacji Bank nie miał na widoku, ale w konsekwencji metody w tym kraju przyjętej zmuszonym był czynić zadosyć wydanym promesom, a więc przyjmować listy zastawne w celu następnego ich spieniężania. Zresztą przed mojem wyjściem z Dyrekcyi Banku przeprowadziłem powzięcie decyzji, wedle której po wyprzedaniu istniejącego podówczas zapasu listów zastawnych, na przyszłość pod żadnym pozorem zapas ten nie będzie mógł przewyższać 250.000 zł. Jest w aktach Banku motywowany własnoręczny mój w tym kierunku wniosek, nie wątpię zaś, że Rada nadzorcza zawsze dopilnuje, aby wzmiankowana decyzja Dyrekcyi była ściśle wykonywaną, aby więc norma ta 250.000 zł. w żadnym razie nie była przekroczona. Znana mi troskliwość rady nadzorczej, z jaką co 4 miesiące bada stan interesów bankowych, jest niewątpliwą rekojmią, co do tego, że podobne nagromadzenie listów zastawnych w kasie Banku krajowego na przyszłość miejsca mieć nie będzie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Podaję wniosek p. Merunowicza do poparcia. Przedtem upraszam p. sekretarza o odczytanie tego wniosku.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, iżby w porozumieniu z zarządem Banku krajowego obmyślił odpowiednie normy, które dozwoliłyby posiadaczom drobnej własności ziemskiej więcej niż dotychczas mieć pożytku z Banku krajowego — mianowicie w dziale kredytu hipotecznego“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Łatwem jest bardzo zadanie sprawozdawcy; dyskusya bowiem toczy się na tle tego wszystkiego co się stało, lub stać ma a nie zauważyłem, aby oprócz uwag pewnych poczynionych przez ostatniego mowcę, którykolwiekby z mowców występował przeciw treści sprawozdania jako takiego.

Uwagi szły w trzech kierunkach. W pierwszym podniesiono dość żywo i stanowczo przez posła tarnowskiego, iż koszta administracji bankowej są wysokie. Tak jest Panowie! te koszta w stosunku do kosztów innych instytucji krajowych, nie są wysokie, ale te koszta w sobie jako takie, są wysokie; bo byłem i jestem tego zdania Szan. Panowie! że jeżeli w administracji naszych instytucji jest jaki błąd, jeżeli jest coś, co je osłabia i rozwój ich wstrzymuje, to niewątpliwie w pierwszym rzędzie zbyt kosztowna administracya. Dlatego też jest rzeczą instytucji, przez kraj założonej, aby w tej mierze dołożyła starania, iżby koszta te administracyjne trzymane były w mierze, a zdaniem komisji miara tej wysokości została osiągniętą przekroczeniem, bodaj czy dającem się usprawiedliwić.

Drugi kierunek przemówień zwrócony był do tego, iż kredyt włościański hipoteczny nadziejom w swoim czasie przywiązanym, nie czyni zadość, że w szczególności rozwój pożyczek wło-

ściańskich jest nader mały a suma udzielanych dotychczas nader niską. Tak jest, Panowie! Ale raczcie rzucić okiem na sprawozdanie bankowe z czynności, popatrzcie na cyfry, a przyjdziecie do rezultatu, że podań o pożyczkę na mniejsze własności weszło w ciągu roku 1887. i pozostało niezadowolonych z r. 1886. razem 1100, z tego odmówiono w 102 wypadkach a więc pozostało 998, z których to 998 żądań zadośćuczyniono 706, a zatem stosunek udzielanych pożyczek do stosunku żądanych pożyczek jest taki, iż nie daje powodu na podstawie tej działalności i tych cyfr do jakiegokolwiekby zarzutu; przypuszczać jednak można i należy, że zachodzą wypadki, iż zastępca Banku nie spieszy z załatwieniem podobnych żądań, że może opieka idzie daleko, ale zdaje mi się, że jest rzeczą odnośnego Wydziału a zatem i posłów zwracać uwagę każdorazowej Dyrekcyi a sądzę, że, co tu powiedzianem zostanie, Dyrekcyja w ogóle zużytkuje.

Szan. kolega Struszkiewicz uważał za stosowne podnieść, iż w omawianych warunkach, w których udzielenie kredytu włościanom obecnie ma miejsce, komisya zbyt jaskrawo występuje, że w szczególności wyrażenie owe, iż zdolność kredytowa słaba, lekkomyślność częsta a nieakuratność zwykła w przeszłości, prowadzi do wniosku, iż z kredytem hipotecznym włościańskim trzeba być dość ostrożnym.

Mniemam, że kto rzecz ocenia obiektywnie, musi przyznać, że przeszłość w tym kierunku włościan naszych nic innego nie mówi, jak to, co komisya podnosi. Ale przecież jednocześnie w sprawozdaniu komisji czytacie Szanowni Panowie, że lud nasz sam przyszedł do przeświadczenia, zdaniem komisji zdrowego, iż uciekanie się do kredytu hipotecznego jest ostatecznością, do której uciekać się należy ze względu na naturę gospodarstw naszych włościan, jak najrzadziej, i mniemam, że jeżeli kto, to najmniej Wysoki Sejm na podstawie doświadczeń poczynionych, zechciałby Bank krajowy popchnąć, ażeby działał tak, jak inne instytucje w tym kierunku działały. Lepiej niech daje pożyczek mało, ale zdrowe, więcej to będzie służyć na pożytek ludności naszej, niż ma udzielać wiele, ale ostatecznym rezultatem byłoby to, co doświadczenie przyniosło, a które było bardzo smutne. Szanowny kolega poseł lwowski postawił wezwanie do Wydziału krajowego, dążące



do tego, ażeby zastanowić się nad tem, w jaki sposób rozszerzyć kredyt włościański, ażeby przyjść z czynniejszą pomocą ludowi wiejskiemu. Przeciw wszelkim w tym kierunku żądaniom oświadczać się nie mam prawa i powodu, ale mniemam, że, jeżeli Wysoka Izba tę rezolucję przyjmie, to po roku będzie mógł Szanowny poseł się przekonać, jeżeli w tej Wysokiej Izbie zasiadać będzie, że w tym kierunku wszystko się robi, co robić należy, i że jego uwagi szczegółowo rozbrane zostały. Mniemam, że szanowny poseł daleko łatwiej mógłby wywiązać się z zadania które chciał osiągnąć, gdyby zamiast żądania ujętego w jego rezolucyi w ogóle był to powiedział, co na podstawie doświadczeń tej okolicy, którą on reprezentuje, dałoby się powiedzieć, a mianowicie, że dobrze jest, że Bank udziela pożyczki tylko na realności, których wartość przewyższa kwotę 1.000 zł., ale jest źle, że udziela pożyczki tylko w najniższej kwocie 500 zł. a źle jest z tego względu, że tym sposobem ten, któryby chciał pożyczyć 300 zł. musi pożyczyć 500 zł. i że przez to postępowanie nie mają dostępu ci, którzy potrzebują mniejszej pożyczki, a większej się boją. Z drugiej strony nie da się zapoznać, że koszta przy uzyskaniu pożyczki znaczniejszej rozłożone na małą kwotę podrażają tę pożyczkę i to jest powód, dla czego Dyrekcyja stanęła przy cyfrze okrągłej 500 zł. Jakkolwiek zapatrywanie Dyrekcyi da się usprawiedliwić, to myślę, że chociaż koszta są nader znaczne przy kwotach niższych, to nie obciążą tak wysoko pożyczających, ażeby możliwość zaciągania pożyczek niższych przeciętą została.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Jeszcze jedno słowo do posła krakowskiego. Poseł krakowski powiedział: sprawozdanie komisji, które mówi, iż lepiej się stało, że Rada nadzorcza zachowała zysk z roku 1888., bo inaczej trzeba by było uciekać się w razie straty do nadzercpnięcia kapitału zakładowego, że to sprawozdanie nie jest dość ściśle, a przytoczył powód, że nie jest ściśle dla tego, bo jest osobna specjalna rezerwa.

W tej mierze ma zupełną rację. Ale nie ma racyi, wzięwszy za podstawę wysokość rezerwy istniejącej i porównując z nią kwotę z kwotą z końcem roku 1887. znajdującą się w portfelu Banku i w efektach. Jeżeliby te

obydwie kwoty obok siebie postawił i nie siedział pesymistycznie, tylko z tem przypuszczeniem, że przecież są i listy zastawne, że będzie 3 do 4 zł. zysku na setce, to musiałyby przyjść do przekonania, że to, co komisya mówi, jest rezultatem prostego rachunku.

Na tem kończę. Proszę o przyjęcie sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu 1.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., który brzmi (czyta): Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym, — zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 1. jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu 2.? (Nikt). Kto przyjmuje punkt drugi, który brzmi (czyta): Sejm udziela Dyrekcyi Banku krajowego abso-lutoryum z rachunków za czas od 1. Stycznia 1887 r. do 31 Grudnia 1887 r., — zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi jest przyjęty.

Podam pod dyskusję wniosek p. Merunowicza, który został dostatecznie poparty i na który się p. sprawozdawca zgadza. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11. rano. P. sekretarz raczy odczytać porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

Porządek dzienny

29. posiedzenia, 6 sesji, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Czwartek dnia 10. Stycznia 1889. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich interesowanych w regulacyi rzeki Łęga, o zniżenie datków konkurencyjnych z powodu powodzi zatorowej w r. 1888.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Rady Sanocko - Liskiego Od-

działu Towarzystwa gospodarskiego, względem wyjednania ustawy polecającej licencyonowanie buhajów włościańskich.

Sprawozdawca p. Gross.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o zarządzie jednomilionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska odnośnie do sprawozdania Wydziału krajowego z 31. Sierpnia 1888 do l. 37.128.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji wiecu Delegatów miast w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej i pod-

wyższenia funduszu na pożyczki dla miast, na budowę koszar do 2,000 000 zł. i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych.

Sprawozdawca p. Kozłowski.

JE. hr. Marszałek. Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 45.





# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

29. posiedzenie 6. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 10. Stycznia 1889.

**Treść:** Urlopy pp. Wierzbickiego i Zaleskiego. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich interesowanych w regulacji rzeki Łęgu, o zniżenie datków konkurencyjnych z powodu powodzi zatorowej w roku 1888. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji Rady Sanocko-Liskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego, względem wyjednanie ustawy polecającej licencyjonowanie buhajów włościańskich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o zarządzie jednomilionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska, odnośnie do sprawozdania Wydziału krajowego z 31. Sierpnia 1888 do L. 37.128. — Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji wiece Deleatów miast, w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej i podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do 2,000.000 zł. i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek. Głosy pp. Goldmanna z wnioskiem, Chrzanowskiego, Weigla i sprawozdawcy Jędrzejowicza Adama. Przyjęcie wniosku p. Goldmana. — Odroczenie sprawozdania komisji administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych. — Wniosek p. Adama Skrzyńskiego w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w pow. Jasło, Krosno albo Gorlice. — Interpelacya p. Merunowicza do komisarza rządowego w sprawie poboru podatków przez kolektantów prywatnych. — Porządek dzienny 80. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 38.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski,  
Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni,  
Adam Jędrzejowicz i ks. Siczynski.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i p. Radca c. k. Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński.

Obecnych posłów: 112.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie —  
otwieram posiedzenie. Protokół z wczorajszego



posiedzenia leży w kancelaryi sejmowej do przeglądu pp. posłów. Posłowi Wierzbickiemu udzieliłem czterodniowego urlopu. Nadto mam zaszczyt zakomunikować Wysokiej Izbie następujące pismo (czyta):

Lwów dnia 10. Stycznia 1889.

JWny Panie Marszałku!

Z powodu zajęć urzędowych, zmuszony jestem upraszać o łaskawe wyjednanie mi u Wys. Sejmu 14-dniowego urlopu. Racz W. Ekscelecycy przyjąć przy tej sposobności zapewnienie o mojem najwyż. poważaniu. W. Ekscelecyci uniżony sługa Filip Zaleski mp.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem JE. p. Ministrowi Zaleskiemu 14-dniowego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

#### Spis petycyj

wniesionych po dzień 10. Stycznia 1889.

- 704. Wydział powiatowy w Borszczowie, przez p. Leona Sapiełę, w sprawie budowy drogi krajowej z Jezierzan do Jagielnicy — do kom. drogowej;
- 705. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Siczynskiego, o uznanie drogi ze Zbaraża do Nowego Sioła za krajową i pobudowanie takowej kosztem kraju — do kom. drogowej;
- 706. Ten sam, przez p. Siczynskiego, w sprawie sporu gminy Bogdanówka z Towarzystwem kolei żelaznej Karola Ludwika, o drogi — do kom. drogowej;
- 707. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Stan. Jędrzejowicza, w sprawie funduszu na szczepienie ospy przeznaczonego — do kom. administracyjnej;
- 708. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Siczynskiego, jak wyżej — do kom. administracyjnej;
- 709. Wydział powiatowy w Krośnie, przez p. Gorayskiego, o postanowienie, by wszystkie dzieci szczepione były krowianką — do kom. administracyjnej;

- 710. Gmina m. Pilzna, przez p. Płazińskiego, w sprawie wyłącznego prawa posiadania propinacyi w obrębie swej gminy — do kom. propinacyjnej;
- 711. Gmina m. Pruchnika, przez p. Zamoyskiego, o zaprowadzenie urzędu podatkowego w tej gminie — do kom. administracyjnej;
- 712. Gmina m. Dobczyce, przez p. Płazińskiego, o zaprowadzenie w tej miejscowości urzędu podatkowego — do kom. administracyjnej;
- 713. Gmina m. Frysztaka, przez p. Mycielskiego, o zaprowadzenie w tej miejscowości urzędu podatkowego — do kom. administracyjnej;
- 714. Gmina m. Kołaczyce, przez p. Mycielskiego, o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w tej miejscowości — do komisji prawniczej;
- 715. Gminy Stary Kossów i Wierzbowiec, przez p. Romańczuka, o omycenie drogi Kosowsko-Rożnowskiej i o dozwoleństwo na pobór myta — do komisji drogowej;
- 716. Gmina Wola Gołego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej;
- 717. Obszar dworski w Przybradzu, przez p. Popiela, z zażaleniem przeciwko Radzie powiat. Wadowickiej o niesłuszne nałożenie dostawy materiału na budowę mostów — do komisji drogowej;
- 718. Rada szkolna miejscowa w Bolechowicach, przez p. Mieroszowskiego, o podwyższenie płacy miejscowemu nauczycielowi — do komisji szkolnej;
- 719. Nauczyciele 4-klasowej szkoły męskiej w Nowym Targu, przez p. Pławickiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej;
- 720. Nauczyciele szkoły ludowej w Frysztaku, przez p. Mycielskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej;
- 721. Nauczyciele szkoły ludowej w Dębicy, przez posła Reya, o uchwalenie dodatku drożyznianego — do komisji szkolnej;
- 722. Nauczycielki szkoły ludowej w Jaśle, przez p. Mycielskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej;
- 723. Józef Piętniewicz, kierownik szkoły w Frysztaku, przez p. Mycielskiego, o wsparcie — do komisji szkolnej;

724. Jan Szymański, nauczyciel, przez p. Mycielskiego, o przyznanie dwóch pięcioleci — do komisji szkolnej;
725. Jan Dolinka, nauczyciel, przez p. Merunowicza, o policzenie mu lat służby do emerytury i sprostowanie wymiaru wpłaty na fundusz emerytalny — do komisji szkolnej;
726. Kazimierz Ożegalski, dzierżawca dóbr, przez p. Brykczyńskiego, o bezprocentową pożyczkę na zasiewy jare — do kom. budżet.;
727. Wincenty Bezwiński, przez p. Borkowskiego, o pożyczkę na rozszerzenie fabryki koców i sukna w Kozaczyźnie — do komisji przemysłowej;
728. Maciej Błoński, robotnik przy Towarzystwie powroźniczem w Radymnie, przez p. Zamoyskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej;
729. Marya Schönwelder, wdowa po artyście muzyku, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwolę sobie wnieść prośbę zarówno do JE. p. Marszałka jako Wysokiej Izby o zmianę w porządku dziennym. Pod Nr. 6. jest sprawozdanie komisji administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy o stosunkach służbowych. Ustawa ta została rozdana wczoraj w czasie posiedzenia sejmowego. Wielu członków Wysokiej Izby zajęte miało całe popołudnie w komisji, a ustawa ta składająca się z kilkunastu paragrafów, wnika w stosunki społeczne nader głęboko i załatwienie jej ze zrozumieniem jasnem każdego postanowienia poszczególnego dla każdego z nas posłów jest niepospolicie ważnem. Jeżeli z nader poważnego miejsca uczyniono uwagę, że należy się starać o wydawanie takich ustaw, które z jednej strony odpowiadałyby rzeczywistości stosunków, a z drugiej na pewno mogły liczyć na sankcyę Rządu, to ja dodam, że do urzeczywistnienia tego potrzeba jednej rzeczy, to jest pozostawienia Sejmowi odpowiedniego czasu do ich wypracowania. To jest jedyna droga do sanacyi tych stosunków, które

są rezultatem nagłego, gwałtownego załatwiania rzeczy.

Ja pozwolę sobie zwrócić tylko uwagę na postępowanie w Radzie Państwa. Gdyby czy Rząd, czy którakolwiek komisya wyszła z podobną ustawą, jaką nam wczoraj rozdano i gdyby ustawa taka w 24 godzin stanęła na porządku dziennym, cała Izba jednomyślnie protestowałaby przeciw temu, bo jeżeli mamy należycie spełniać obowiązek sumiennosci, którego każdy ma prawo domagać się od swojego posła, to wtenczas potrzeba na to czasu. Stąd pozwolę sobie w myśl zapatrywań niektórych kolegów uczynić wniosek, ażeby ustawa ta przyszła na porządek dzienny w sobotę, a w każdym razie, jeźliby to nie było możliwem, wedle uznania tej Wysokiej Izby, nie prędzej jak jutro.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek p. Abrahamowicza dotyczy punktu 6. porządku dziennego, więc sądzę, że najlepiej będzie, gdy ten wniosek podam pod głosowanie, gdy dojdziemy do tego punktu porządku dziennego.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego. (**Aleg. 134.**). Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania dla załatwienia do komisji bankowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Do dalszego punktu porządku dziennego głos ma ten sam p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich interesowanych w regulacyi rzeki Łęgu, o zniesienie datków konkurencyjnych z powodu powodzi zatorowej w roku 1888. (**Aleg. 135.**).

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania dla załatwienia do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie



żąda, rozprawa zamknięta Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Rady Sanocko-Liskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego, względem wyjednania ustawy polecającej licencyonowanie buhajów włościańskich. Sprawozdawca poseł Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji Rady Sanocko-Liskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego, względem wyjednania ustawy polecającej licencyonowanie buhajów włościańskich.

Opierając się na doświadczeniu, iż wszelkie dotychczasowe starania tak Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa jakoteż krajowych Towarzystw gospodarskich w kierunku podniesienia chowu bydła na niczem spełzną, dopóki do odlatywania krów włościańskich używane będą — jak dotąd bez wszelkiego ocenienia, liche i do tego niezdolne buhaje — przedstawia Rada Sanocko-Liskiego Oddziału gospodarskiego Wysokiemu Sejmowi projekt do ustawy, mocą której by pod zagrożeniem kar pieniężnych do odlatywania krów tylko na używanie takich buhajów dozwolone było, które by przez specyalne w każdym powiecie ustanowić się mające komisyje licencyjne do tego za zdolne oznaczane zostały.

Komisyja gospodarstwa krajowego uznaje wniesione żądanie uregulowania tej sprawy w jedynie skutecznej drodze t. j. w drodze ustawodawczej za słuszne i dla podniesienia chowu bydła w kraju za wielce pożądane, mniema atoli, iż projekt przedstawiony bez dokładniejszego zbadania ogólnie krajowych stosunków, a więc bez poprzedniego zasięgnięcia zdań obu krajowych Towarzystw rolniczych, bez interwencji Wydziału krajowego i współdziału c. k. Władz rządowych przydatną podstawą do powzięcia stanowczej uchwały Wysokiego Sejmu stanowić nie może i czyni następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Rady Sanocko-Liskiego Oddziału gospodarskiego o uregulowanie licencyonowania buhajów do rozplodu bydła rogatego, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by

po wysłuchaniu obu krajowych Towarzystw gospodarskich i w porozumieniu z c. k. Rządem przedłożył Sejmowi odpowiedni projekt do ustawy na najbliższej sesji sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: sprawozdanie komisji administracyjnej o zarządzie jednomilionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska odnośnie do sprawozdania Wydziału krajowego z 31. Sierpnia 1888. do l. 37.128. (**Aleg. 136.**). Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 136.).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału kraj. o administracji 1 milionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska, przyjmuje się do wiadomości.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji administracyjnej przez sprawozdawcę tu przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji wiecu Delegatów miast, w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej i podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do 2,000.000 zł. i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek. (**Aleg. 137.**). Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.



Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 137).

Głosy: Wnosimy uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Komisja administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją wiecu delegatów miast i miasteczek o wydanie ustawy kwaterunkowej i podniesienie funduszu pożyczkowego do 2 milionów, przechodzi się do porządku dziennego.

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisani są pp.: Goldmann, Chrzastowski, Weigel. Głos ma p. Goldmann.

P. Dr. Goldmann. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji wiecu delegatów miast na samym wstępie czyni uwagę, że petycja ta zawiera w sobie sprzeczność, albowiem równocześnie żąda ustawy kwaterunkowej, normującej równomierny rozkład ciężaru kwaterunkowego i zarazem podwyższenia funduszu pożyczkowego i rozłożenia spłat na większą liczbę lat. Komisja administracyjna zaznacza z pewnym naciskiem, „albo jedno albo drugie“, a w ostatecznym swoim wniosku przychodzi jednak do niezbyt konsekwentnej konkluzji, że ani jedno, ani drugie.

W tem nie ma żadnej sprzeczności — podług zdania komisji administracyjnej, ale natomiast upatrzyła taką sprzeczność w petycji, która wyraźnie powiada (a co, zdaje mi się, p. sprawozdawca przeoczył), że wiec delegatów miast prosi, aby Wysoki Sejm czyniąc zadość obowiązkowi nałożonemu przez ustawę państwową kwaterunkową, wydał krajową ustawę, normującą równomierny podział ciężaru kwaterunkowego, a zanim to nastąpi, ażeby podwyższony został fundusz przeznaczony na udzielanie pożyczek na budowę koszar. Zdaje mi się więc, że w tem petitum żadnej sprzeczności nie ma. Ustawy kwaterunkowej z dnia na dzień ułożyć i uchwalić nie można, a potrze-

ba powiększenia funduszu, jak później postaram się wykazać, jest nagłą.

Więc konstatuje, że w petycji wiecu nie ma żadnej sprzeczności i jeżeliby się kto chciał koniecznie takowej dopatrzeć, to znajdzie ją w sprawozdaniu komisji administracyjnej, która na początku swego sprawozdania powiada, „albo jedno, albo drugie“, a dochodzi do konkluzji, że ani jedno, ani drugie, nad całą bowiem petycją proponuje przejście do porządku dziennego.

Wiec delegatów miast w petycji swojej stoi na tem stanowisku, jakie zajęły wszystkie miasta obarczone ciężarami kwaterunkowymi od chwili, kiedy po wejściu w życie ustawy państwowej kwaterunkowej sprawa ta przyszła na porządek dzienny obrad sejmowych t. j. od roku 1881.

Wszystkie one są przekonania, że należyte wypełnianie obowiązku nałożonego przez §. 23. ustawy państwowej kwaterunkowej wtedy tylko dokonaniem będzie, jeżeli Sejm przez wydanie ustawy krajowej postara się rozłożyć równomiernie ten ciężar kwaterunkowy na kraj cały i dlatego podając petycję do Wysokiego Sejmu w tej sprawie, wiec delegatów miast, musiał to stanowisko zasadnicze zaznaczyć, musiał jeszcze raz stwierdzić, że wszelkie inne środki jakie Sejm zarządził, będą tylko półśrodkami i nie uczynią zadość obowiązkowi płynącemu z ustawy państwowej.

Ze tak jest, że i komisja także pojęła i tak rozumiała stanowisko petentów, dowodzi ta okoliczność, że w sprawozdaniu swoim usiłuje zbijać argumenta, jakie wiec miast w petycji swej na uzadnienie swego pierwszego petitum podaje i stara się wykazać komisji administracyjnej, że przez to co dotychczas Sejm w tej sprawie zarządził, uczynił zadość także obowiązkowi, ażeby ciężar kwaterunkowy został równomiernie rozłożony.

Jako jeden z argumentów przytacza komisja, że paragraf 23 nie ma w koniecznej konsekwencji tego, ażeby koniecznie ustawa kwaterunkowa była wydana, że można w inny sposób temu obowiązkowi zadość uczynić i powołuje się w tej mierze na inne kraje, gdzie w jednych ustawa kwaterunkowa drogą ustawy rozłożyła ciężar kwaterunkowy na cały kraj, przez ustanowienie dopłat; w innych w tym samym celu



nie została wprowadzile wydana ustawa kwaterunkowa, ale kraj wziął na siebie budowę koszar uwalniając w ten sposób miasta od ciężaru kwaterunkowego. W ten sposób dochodzi znów komisya administracyjna do konkluzji, że, ponieważ nie wszędzie przez ustawę uczyniono zadość temu obowiązкови, więc i Sejm galicyjski ustanawiając fundusz jednomilionowy, także już temu obowiązкови uczynił zadość.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby na znaczne różnice zachodzące między przyjęciem ciężaru kwaterunkowego przez budowę koszar na kraj, a ustanowieniem jednomilionowego funduszu na udzielenie pożyczek na budowę koszar. Czy to będzie ustawa kwaterunkowa normująca opłatę, czy ustawa kwaterunkowa krajowa biorąca całą sprawę kwaterunkową na kraj bezpośrednio, zawsze to jest ile możności równomierny podział ciężaru kwaterunkowego na kraj cały, podczas kiedy takie półśrodki jak uchwalanie doraźne coroczne pewnych kwot, a nawet ustanowienie jednomilionowego funduszu na pożyczki dla miast w celu budowy koszar, bynajmniej nie mogą być uważane za równomierne z zarządzeniami wprowadzonymi w życie w krajach, na które się komisya administracyjna powołuje.

Na udowodnienie tezy, że Sejm już uczynił zadość obowiązкови równomiernego rozkładu ciężaru kwaterunkowego na kraj cały przytacza komisya jeszcze jeden argument. Wykazuje ona, że procenta od pożyczki zaciągniętej celem udotowania funduszu milionowego przeznaczonego na pożyczki na budowę koszar, opłaca fundusz krajowy, do którego równomiernie cały kraj się przyczynia i dedukuje ztąd, że w ten sposób ciężar kwaterunkowy rozłożony został na kraj cały. Proszę Panów! trzeba tylko przeczytać ten argument, aby się przekonać, że on wcale krytyki nie wytrzyma. Przyczyniamy się wszyscy równomiernie do funduszu krajowego, do pokrycia jego potrzeb, do opłaty procentów i amortyzacji pożyczek przez fundusz krajowy zaciągniętych, ale pytam się Panów, cóż to ma wspólnego ze sprawą równomiernego rozkładu ciężaru kwaterunkowego. Prawda, miasta przyczyniają się swemi podatkami do przysporzenia funduszu na potrzeby krajowe i to w znacznej mierze, ale oprócz tego miasta muszą jeszcze ponosić znaczne wydatki na umieszczenie wojska, a nietylko jedno z drugim nie ma nic wspólnego, ale nadto miasta, które mają stałą załogę, miasta

które corocznie na umieszczenie wojska łożą znaczne kwoty, podwójne mają ciężary, bo z jednej strony przyczyniają się do wydatków funduszu krajowego, a z drugiej strony same bez niczyjej pomocy ponoszą tak wielkie ciężary. Z tego Panowie widzicie, że argumenta przytoczone przez komisję administracyjną, zasadniczej strony tej sprawy bynajmniej nie osłabiły.

Zresztą sprawa ta nie poraz pierwszy jest dzisiaj przedmiotem rozpraw w tej Wys. Izbie. Już zdaje mi się po raz trzeci lub czwarty rozprawiamy o tem, a zapewne i nie po raz ostatni i może kiedyś znajdzie się nowa sposobność, aby o niej z zasadniczego punktu mówić.

Teraz przejdę do tych petitów wiecu delegatów miast, które zdaniem komisji stanowią sprzeczność z pierwszym żądaniem, a które jak to powyżej wykazałem, takiej sprzeczności bynajmniej nie wykazują. Wiec delegatów miast prosi, aby zanim ustawa wydana zostanie i zanim kwestya równomiernego rozkładu podatku kwaterunkowego zostanie podług myśli ustawy rozwiązana, teraz już Sejm zechciał na dotychczasowej drodze pójść o krok dalej i podwyższyć przeznaczony na pożyczki na budowę koszar fundusz, a zarazem tę ulgę uczynić miastom, które z tego funduszu korzystają, aby zaciągniętych pożyczek nie miały obowiązku spłacać w 12 ratach, ale by te raty rozłożone zostały na lat 20. I tutaj znów muszę kilka słów powiedzieć o sprawozdaniu komisji administracyjnej. Komisya administracyjna, mówiąc o wielkich zaletach sposobu dotychczas przez Sejm praktykowanego t. j. ustanowienia funduszu pożyczkowego na budowę koszar, powiada (czyta): „Jeżeli dalej porównamy gminy wiejskie, w których wojsko stale jest stacyonowane z temi, które otrzymały pożyczkę i to w ogólnej sumie przeszło miliona“, a więc komisya stanowczo twierdzi, że są miasta w kraju, które razem wzięte otrzymały już pożyczki na budowę koszar w ogólnej sumie przeszło miliona. Pytam się jednak Szan. Panów, jak pogodzić to twierdzenie komisji ze sprawozdaniem nie tylko tej samej komisji, ale tego samego Szan. referenta, które przed chwilą było przedmiotem naszych rozpraw i uchwały. W tem sprawozdaniu wykazano cyframi, że dotychczas t. j. pod koniec czerwca 1888. wydano z funduszu na pożyczki na budowę koszar w ogóle pożyczek na 472.000 zł. Proszę Panów! jak mógł jeden i ten sam refe-



rent w dwóch sprawozdaniach tej samej komisji taką wypowiedzieć sprzeczność; w jednym wykazać cyframi, że w ogóle rozpozyczono 472.000 zł. a w drugim powiedzieć, że są gminy, które otrzymały pożyczki i to w ogólnej sumie przeszło miliona! Niech mi kto tę sprzeczność wytłumaczy? ja sam tej sztuki nie dokonam.

Faktem jest, że milion nie został wypożyczony — faktem jest, że tylko promesy na znacznieszą kwotę zostały dotychczas udzielone. Faktem jest jednak także, że ten milion nie wystarczy, bo — jak to słusznie p. sprawozdawca podniósł — gminy chętnie korzystają z tych pożyczek. I dobrze robią, że korzystają, jeżeli bowiem nie mogą uzyskać zdjęcia całego ciężaru kwaterunkowego, to jest ich obowiązkiem, korzystać z każdej ulgi, jaką im fundusz krajowy dać może. Ale faktem jest, że miasta większe stawiają żądania, aniżeli fundusz jednego miliona uczynić może zadość. Faktem jest, że dwa miasta Lwów i Kraków, które prosiły o znacznieszą pożyczkę, otrzymały odpowiedź, że dla braku funduszy, pożyczka ta udzieloną być nie może. Jak wobec tych faktów mógł sprawozdawca powiedzieć, że fundusz jednego miliona dotychczas ustanowiony najzupełniej wystarczy, ja także wytłumaczyć nie potrafię. Lwów i Kraków, które corocznie znaczne kwoty, bo dziesiątki tysięcy wydają na kwaterunek wojskowy stały oprócz wydatków na kwaterunek przechodowy, nie mogły korzystać, albo korzystały w bardzo miernej kwocie, bo Lwów w dwóch latach do 60.000 a Kraków, zdaje mi się jeszcze nic nie dostał, dlatego, że fundusze dotychczas przez Sejm na ten cel przeznaczone nie wystarczają i dla tego więc delegatów miast, który miał za zadanie strzedz interesów wszystkich miast, udał się do nas z petycją, aby Wysoki Sejm w uznaniu tych okoliczności, że jeden milion nie wystarczy na częściową choćby ulgę dla miast obarczonych tak nadmiernym ciężarem, zechciał ten fundusz do 2 milionów podwyższyć.

Petycja wiecu delegatów miast zawiera jeszcze i trzecie „petitum“, mianowicie, aby rozkład terminów zwrotu został zmieniony, żeby zamiast 12 lat spłata została rozłożoną na 20 lat. Jeżeli bowiem na 12 lat ciężar ten będzie rozłożony, wtedy to wszystko co te miasta dostają od wojskowości nie wystarczy na opłacenie rat i miasta muszą coroczne kwoty dokładać z innych swoich dochodów. A gdy zwrot rozłoży się na

lat 20, to ciężar ten będzie zmniejszony i miasta będą mogły bez uszczerbku dla innych swych zadań, jak oświaty, zdrowotności, utrzymania dróg i t. d. zadość temu ciężarowi uczynić. Jeżeli połączymy drugie petitum z trzeciem, jeżeli podwyższymy fundusz i rozłożymy spłatę pożyczek na większą ilość lat, nie uczynimy krzywdy nikomu, jak powiada sprawozdawca. Większy fundusz bowiem w zupełności zastąpi mniej szybki obrót pożyczek.

Nie chcę dłużej nużyć Wysokiej Izby przytaczaniem innych jeszcze motywów i argumentów. Poprzestaję na tych, które pozwoliłem sobie przytoczyć i na ich podstawie zamiast wniosku komisyjnego, pozwolę sobie uczynić następujący wniosek:

Petycję wiecu delegatów miast w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej, podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do 2 milionów i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej. (brawo.)

JE. hr. Marszałek. Podam wniosek p. Goldmana do poparcia. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Do słów poprzedniego mowcy p. Goldmana, parę uwag tylko chcę dodać dla poparcia wniosku, który przedłożył. Ta sprawa nie przychodzi tu po raz pierwszy; bo o ile sobie przypominam, w ciągu tych lat 14 od czasu, jak uchwaliła Rada Państwa ustawę kwaterunkową, odpowiednio której należało wydać ustawę krajową, rozkładającą równo na cały kraj ciężar kwaterunku wojska, zaś ustawy tej niewydano dotychczas, przychodzi poraz 6ty czy siódmy przed tę Wysoką Izbę sprawa o nierówne a wielkie obciążenie niektórych miast w Galicyi kwaterunkiem wojska i o sposób ulżenia miastom w tym wymiarze, gdyż sposób w tym celu przez Sejm użyty, jest mało skuteczny. Miałem zaszczyt przedstawiać już kilkakrotnie i obszernie, jak bardzo obciążone są niektóre miasta i wsie bliskie tych miast kwaterunkiem wojska i że przyjęty przez Sejm sposób ulgi przez dawanie tym miastom pożyczek na budowę koszar, z sumy małej stosunkowo do potrzeby, jest nieskuteczny, wiele miast nie może nawet otrzymać pożyczek, bo suma na to przeznaczona



jest niedostateczną, a w każdym razie ten system dawania niektórym miastom pożyczek na budowę koszar, nie jest wcale równem rozłożeniem ciężaru kwaterunku wojska na kraj cały. Niesprawiedliwość wyrządzona miastom niektórym rośnie tem więcej, gdy z powodu że pare miast zostało zmienionych w wielkie twierdze, w wielkie obozy oszańcowane, i w nich stoją liczne załogi, dla których miasta te dostarczyć muszą kwater dla oficerów za bardzo małym wynagrodzeniem, koszar dla części załogi, magazynów na potrzeby wojskowe, stajen dla koni i t. d. Prócz tego przy dzisiejszych rozmaitych komunikacjach i drogach żelaznych, w pewnych tylko miastach są etapy wojskowe i w tych miastach zatrzymuje się zwykle dzień lub parę dni każdy oddział wojsk przechodzących, w razie przechodu wojsk, a miasta te muszą dostarczyć kwater dla oficerów i żołnierzy przechodzących za bardzo niedostatecznem wynagrodzeniem; ten zaś kwaterunek przechodni, przyczynia się do powiększenia ciężarów stałego kwaterunku wojsk, zwykle wielkiego w tych właśnie miastach. To powoduje większą jeszcze nierówność w rozkładzie ciężaru płynącego z kwaterunku wojsk. Nierówności tej nie wyrównywa wcale, nie wynagradza bynajmniej dawanie pożyczek na budowę koszar niektórym tylko z pomiędzy miast obciążonych kwaterunkiem wojska, albowiem te miasta, które otrzymały pożyczki na budowę koszar, muszą te pożyczki spłacić w ciągu lat 12, a zbudowane za pożyczone pieniądze koszary, dają mało co większy dochód, niż wynosi wydatek na utrzymanie koszar. Większa zaś część miast obciążonych kwaterunkiem wojska nie może otrzymać wcale pożyczki na budowę koszar, bo fundusz na ten cel wyznaczony, jest niedostateczny. Sama komisya administracyjna w sprawozdaniu Sejmowi przedłożonem, jakkolwiek niedostatecznem i w wielu punktach mylnem, jednak przyznała, że niektóre miasta, jak Przemysł, i Kraków — a z tego miasta jestem tu posłem — są bardzo obciążone kwaterunkiem wojsk. Otóż muszę tu dodać, że Kraków już kilkakrotnie żądał pożyczki na budowę magazynów i koszar dla wojska, gdyż władze wojskowe żądają od niego zbudowania magazynów i koszar przeszło za 1/2 miliona zł. a żądanej pożyczki nie udzielił mu Wydział krajowy, albowiem cały fundusz wyznaczony przez Sejm na te pożyczki, wprawdzie nie był i nie jest jeszcze roz-

pożyczony, ale był zaangażowany przyrzeczeniami pożyczek innym miastom, które nie wykonały jeszcze warunków żądanych przez Wydział krajowy, zanim wypłaci im pożyczkę przyrzeczoną.

Więc sama komisya administracyjna uznająca, że niektórym miastom nie mógł Wydział krajowy dać pomocy dla ulżenia choć nieco ciężaru kwaterunkowego, powinna była dojść do przekonania, że dzisiejszy środek przez Sejm uchwalony nie wystarcza wcale do wyrównania ciężaru kwaterunkowego nierówno rozłożonego.

Już poprzedni mowca poseł Goldmann wykazał, jak nietylko słabe, ale sprzeczne samo w sobie i zbijające się nawzajem jest uzasadnienie w sprawozdaniu komisji administracyjnej jej wniosku, aby Sejm przeszedł do porządku dziennego nad petycją wiecu delegatów miast. Czy tak lekko i bez należytego nawet uzasadnienia ma Sejm odrzucać petycją delegatów 30 kilku miast, między którymi są obie stolice kraju naszego i wszystkie znaczniejsze miasta w Galicyi? Upraszam przeto, aby Wysoka Izba zważając na ważność sprawy, zważając na ważność miast, w których imieniu petycja wniesiona, na ważność interesów tych miast poruszonych przez petycję, zechciała przyjąć wniosek p. Goldmanna i przekazała petycję tę do dokładnego rozważenia Wydziałowi krajowemu, któryby na przyszłej sesyi, po zbadaniu gruntuwnem całej tej sprawy ważnej, wnioski swoje Wysokiej Izbie przedłożył.

JE. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. dr. Weigel. Łącząc się z głosem szanownego posła miasta Lwowa i szanownego kolegi z Krakowa również i ja nie mogę w sprawozdaniu komisji administracyjnej upatrywać wyczerpującego zbadania i załatwienia przedmiotu tak ważnego, a miast dotyczącego.

Dlaczego komisya administracyjna obydwa petita równocześnie postawione uważa za sprzeczne, ja rzeczywiście po wywodzie tym nie pojmuję; owszem uważałbym za sprzeczność to, że sama komisya względem miasta, n. p. które mam zaszczyt tu reprezentować, a którego żywotne interesa podniósł już p. Chrzanowski, za-uważała, że miasta mające załogę większą a ubiegające się o pożyczkę na budowę koszar powinny być uwzględniane, a nawet z drugiej strony sprawozdanie samo dodaje, że Przemysł i Kraków należą do wyjątków. Owóż w obec



tego nie pojmuję konkluzji, aby w czambuł przejść do porządku dziennego nad petycjami wiecu miejskiego i uważałbym to za krzywdę w ogóle a szczególnie dla tych wymienionych tu miast.

Wprawdzie na stronicy 3 podnosi komisya (czyta): że wszystkie miasta, przy zwiększonej stałej załodze zyskują znacznego konsumenta, ruch i handel się w nich ożywia, nadto w nowo powstałych licznych koszarach kosztem skarbu państwa wystawionych, zwiększona w skutek ostatniej dyslokacji liczba wojska znajduje przeważnie pomieszczenie — co nie wszędzie ma miejsce (mówi dalej): przeoczyła jednak, że miasta forteczne są ściśnione rejonem fortyfikacyjnym, że skutkiem tego krępowane są w swobodzie budowania i obciążone uciążliwymi rewersami demolacyjnymi. Korzyści więc maleją w obec niekorzyści wspomnianych.

Oprócz tych niewygód, są miasta te ale także narażone dla licznej załogi w razie oblężenia albo chorób epidemicznych także pod względem przedewszystkiem higienicznym i dlatego dwójnasób na uwzględnienie zasługują.

Kraków zaś w tem szczęśliwym położeniu nie był aby go uwzględniono; raz i wtóry jak podniósł p. Chrzanowski, odmówiono jego najślusniejszej petycji o pożyczkę na budowę koszar, pomimo że domagano się od Krakowa, ażeby budował nowe koszary dla całego pułku artylerji, co wielkich wymagało ofiar.

Jedna z tych petycji co do Krakowa zdaje mi się nie jest dotychczas nawet jeszcze merytorycznie załatwioną.

Jeżeli więc wywód komisji administracyjnej sam przyznawał, że Kraków i Przemyśl należą do wyjątków, nie można lekceważyć żądania tych gmin, które odwołując się do §. 23. ustawy kwaterunkowej, mają i miały prawo, jak o to wiec miast upraszał, dopominać się ustawy; ile że w ogóle celem możliwie najsprawiedliwszego, jak się ustawa wyraża — rozłożenia ciężaru kwaterunkowego, pożądanem jest ująć tę rzecz w karby ustawy.

Jedno z drugim zaś stanowczo da się pogodzić i ja żadnej w tem sprzeczności dopatrzeć się nie mogę, aby i ustawę wydano i pożyczki przyznawano, owszem bądź co bądź, gdyby przydawaniu ich nawet najsprawiedliwiej postępowano, zawsze się będzie zdawało, w razie odrzucenia petycji jednej a uwzględnienia drugiej,

że jakaś faworyzacya miejsce miała lub mieć może.

Ustaliwszy to jednak w drodze ustawodawczej, unikniemy tego zarzutu. Dlatego popieram wnioszek pp. Goldmanna i mówcy poprzedniego i będę głosował za wnioskiem p. Goldmanna, nie zbywającym petycji wiecu załatwieniem nie poważnem przejścia nad nią do porządku dziennego. (Brawo).

JE hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Bardzo słusznie podniosło kilku mówców, że sprawa ta była już kilkakrotnie w tej Wysokiej Izbie traktowaną.

Dodam tylko, że również kilkakrotnymi uchwałami Sejmu została rozstrzygnięta i to zawsze w tym samym kierunku.

Reprezentanci miast nie zadowolnili się tą drogą, którą wybrał Sejm w myśl wniosków Wydziału krajowego i komisji administracyjnej i uznając, że rozkład ciężarów kwaterunkowych nie jest słusznym, żądają w petycji wiecu delegatów miast ustawy kwaterunkowej.

Komisja administracyjna w konsekwencji swojej i w konsekwencji, którą Sejm już kilkakrotnie swemi uchwałami stwierdził, przysłała do przekonania, że należy przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosek, dążący do utrzymania w tej kwestji kierunku, który od roku 1881. uznany został za słuszny i który jest jedynie dla stosunków naszego kraju możliwy.

Jeżeli szanowni Panowie przypatrzymy się bliżej cyfrom i datom, to przyjdziemy do przekonania, że miasta jak najchętniej korzystają z udzielanego kredytu, że w przeważnej części miast, które mają stałą załogę, koszary zostały już pobudowane lub w blizkiej przyszłości powstaną. Miasta żądają przeszło 3 miliony na te cele i z tąd niemożność zadośćuczynienia wszystkim żądaniom, że jednak fundusz krajowy nie może taką sumą rozporządzić, to zdaje mi się również szanowni posłowie z miast przyznają.

Zdaje mi się że już po raz trzeci z tego miejsca jestem w położeniu bronić zasad przez Wysoki Sejm przyjętych. Dlatego nie weźmiecie mi Panowie za złe, że pod względem kwestji zasadniczej, czy ustawa kwaterunkowa jest wskazaną dla naszego kraju, dłużej rozwodzić się nie



będę. O ile wyrozumiałem, nawet poprzedni mowcy tak dalece nie idą w swoich żądaniach i nie domagają się na razie uchwalenia ustawy. Nawet poseł Goldmann uznaje, że to jest kwestyą przyszłości. Nie wątpię więc, że skoro już trzy uchwały Wysokiego Sejmu były przeciwne ustawie kwaterunkowej, zatem dziś w konsekwencji Wysoka Izba pójdzie za głosem komisji administracyjnej.

Ale podniosły się tutaj dosadne zarzuty na które w imieniu komisji odpowiedzieć muszę. Przedewszystkiem poseł Goldmann zarzucił komisji administracyjnej sprzeczność w osądzeniu wniosków wiecu miast, a mianowicie, że komisya uważa żądanie ustawy kwaterunkowej i funduszu dwumilionowego, jako jedno z drugim nie licujące. Mnie się zdaje proszę Panów, że tu nie ma sprzeczności w motywach komisji administracyjnej, ale właśnie w petycji o której mam zaszczyt tutaj przedstawić sprawozdanie, bo albo trzeba zostać na tej drodze na jaką Sejm wszedł, albo też żądać wydania ustawy kwaterunkowej; jedno drugie wyklucza. Jeżeli jak poseł Goldmann powiada, my w przyszłości żądać będziemy ustawy kwaterunkowej, ale teraz należy podnieść kwotę pożyczkową do dwóch milionów, to przyzna, że będzie w takim razie ustawa kwaterunkowa i będą dwa miliony.

Komisya administracyjna nie może się inaczej zapatrywać tylko tak, że albo miasta godząc się na dzisiejszy system pożyczkowy żądałyby wtenczas może i słusznie podwyższenia funduszu, albo będąc stanowczo temu przeciwnie, nie idzie im o podwyższenie dotacyi, ale jedynie o ustawę kwaterunkową. Zarzucono mi dalej, że w sprawozdaniu komisji jest powiedziane: iż został rozdany milion na cele budowy koszar, a tak nie jest. Rzeczywiście wypłacono 472.000 na budowę, ale przyznano milion, a zdaje mi się, Szanowny oponent musi przyznać, że uchwalony przez Wydział krajowy fundusz musimy traktować jako rozdany dlatego, ponieważ zależy tylko od miast wykonanie warunków pod jakimi Wydział krajowy pieniądze rozdaje i jeżeli warunki zostały wypełnione to fundusz krajowy jest obowiązany do wydania pieniędzy.

Jeśli miasta spiesźnie dopełnią warunków, to pieniądze zaraz muszą być wyasygnowane.

Nigdzie w sprawozdaniu nie powiedziałem, że fundusz milionowy będzie wystarczający i muszę zwrócić uwagę Szan. poprzedniego mowcy

na ustęp sprawozdania gdzie jest podniesionem, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby można rzucić w kraj więcej jak milion, ale na pierwszym miejscu z funduszem krajowym liczyć się należy. Mam też nadzieję, że Wysoki Sejm będzie tego samego przekonania i nie zechce funduszu krajowego obciążać zbyt wielkim ciężarem, a skoro w przeszłym roku podnieśliśmy o 395 000 zł. fundusz koszarowy, to na razie nic więcej zrobić nie można. Jeśli Wydział krajowy przyjdzie do przekonania, że ten fundusz nie będzie wystarczającym, to niewątpliwie przyjdzie później z żądaniem dodatkowego kredytu ale, uchwalwszy w jednym roku 395.000 t. j. o wiele więcej, niż w poprzednich trzech latach, dziś żądać aż drugiego miliona, to jest przecież niemożliwe.

Poseł Chrzanowski, jak zwykle, wystąpił przeciw mnie z silnymi argumentami. Jak w r. 1884. tak i teraz zarzucił, że sprawozdanie nie jest gruntowne, że z pewnem lekceważeniem traktuje interesa miast itd. Że sprawozdanie z lekceważeniem interesów miast nie traktuje, o tem panowie z tenoru sprawozdania możecie się przekonać. Wyraźnie komisya zaznacza, że dlatego obszernie uzasadnia swoje stanowisko, gdyż tak poważna korporacya jak wiec miast, żądania te stawia. Jeśli nie mogliśmy przyjść do innego rezultatu, jak do tego, do którego przychodzimy, to sprawozdanie komisji stara się udowodnić. Nie mogła zalecić ustawy kwaterunkowej, gdyż nie licuje ona z uchwałami Sejmu. Nie mogła przyjąć wyższej dotacyi funduszu koszarowego, gdyż fundusz krajowy nie wystarczy. Co do rozkładu spłaty zaciągniętych pożyczek jak to poseł Goldmann sobie życzy, na lat 20 muszę zauważyć, że byłoby to z krzywdą innych gmin miejskich, bo gdy raty amortyzacyjne spłacają się teraz w 12 latach, natenczas ten fundusz, który dziś jest samoistnym według zeszłorocznej uchwały Sejmu, będzie się szybciej odżywiał i wzrastał, aniżeli gdybyśmy przyjęli amortyzację dłuższą.

Podnoszono tutaj już kilkakrotnie ze strony Szanownych reprezentantów miast, że miasta są bardzo dotknięte kwaterunkiem. Proszę Panów! jest to kwestya, która także nieraz w tej Wysokiej Izbie była omawiana, ale zawsze również wykazywano że oprócz kosztów, które nie-które miasta ponoszą, mają one jednak bardzo



wielki dochód z załogi wojskowej, która w tych miastach przebywa. Przedstawię Panom ciekawą petycję miasta Dobromila; nie będę jej naturalnie całkowicie odczytywał, tylko dotknę w krótkości. Otóż miasto Dobromil na podstawie uchwały Zwierzchności gminnej prosi, prawie błaga, żeby jeden chociaż batalion piechoty i jeden szwadron kawalerii były tam umieszczane, bo miasto podupada i jest w takim stanie, że może je wybawić z nędzy tylko jeden batalion piechoty i szwadron kawalerii! (Wesołość). Miasto zobowiązuje się za to własnym kosztem, bez żadnego dodatku wybudować koszar, byle im dać tylko załogę! Podobnych przykładów mógłbym więcej zacytować, owóż mnie się zdaje, że miasta nie są tak dalece skrzywdzone zwiększoną załogą. Nadto Panowie zechcecie uwzględnić, że w wielu gminach miejskich zostały w ostatnich czasach koszar funduszami państwowymi wybudowane bez żadnych dopłat ze strony miast, że konsumpcja została silnie zwiększoną — że zatem o pokrzywdzeniu miast mowy być nie może. Jeśli cały kraj składa się na fundusz koszarowy jednomilionowy, dodatkami do podatków na pokrycie procentów od zaciągniętych na ten cel pożyczek; jeśli przydziecie Panowie do tego przekonania, że cały kraj przyczynia się do tego funduszu ale jedynie miasta mają korzyść — z załogi wojskowej to musimy przyznać, że droga przez Wysoki Sejm obrana jest jedynie wskazana. Jeśli kto jest pokrzywdzonym — to gminy wiejskie, gdzie kwaterunek jest przechodowy. Nie jest miejsce dziś nad tem się zastanawiać — ale te gminy mogłyby jedynie narzekać na stan dzisiejszy.

Co do Krakowa i Przemyśla to sprawozdanie przyznaje wielkie tych miast obciążenie, ale aby zaradzić tym stosunkom, jest droga ustawodawstwa państwowego. W końcu nie mogę się zgodzić z wnioskiem posła Goldmanna w przekonaniu, że Wydział krajowy z niczem innym przyjść nie może, niż dziś komisya administracyjna; Wydział krajowy nie może stanąć w sprzeczności z uchwałami Wysokiego Sejmu, nie może zalecić podwyższenie funduszu na dwumilionowy. Jeśli Wydział będzie widział konieczność, to sam przyjdzie z wnioskiem podwyższenia funduszu koszarowego i dlatego upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie wniosków komisji administracyjnej w całej osnowie.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Sprawozdawca wnosi, aby nad petycją wiecu miast przejść do porządku dziennego. Wniosek p. Goldmanna dostatecznie poparty, opiewa: „Petycję wiecu delegatów miast w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej, podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do dwóch milionów zł. i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej“. Wniosek p. Goldmanna jako dalej idący, podaje pod głosowanie. Kto jest za nim, zechce powstać. (Większość). Wniosek ten został przyjęty.

Z kolei następuje punkt szósty: Sprawozdanie komisji administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych.

P. Abrahamowicz postawił wniosek, aby sprawozdanie to dzisiaj pod obrady Wysokiej Izby nie przyszło. Podaje przedewszystkiem wniosek formalny p. Abrahamowicza pod dyskusję. Czy żąda kto głosu?

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie o stosunkach służbowych przedłożonej Wysokiemu Sejmowi, zostało rozdane na posiedzeniu wczorajszem, które zamknięte zostało o godzinie drugiej. Nastąpiło potem posiedzenie komisji propinacyjnej o godzinie 5-tej, na którym byli obecni nie tylko członkowie tej komisji, których jest 25, ale bardzo licznie i inni posłowie; posiedzenie to trwało do godziny 8. Więc wyraźnie tylko kilka godzin porannych pozostało nam na przeczytanie zbadanie i należyte przygotowanie się do rozpraw nad ustawą ważną, drażliwą, stanowiącą część programu społecznego o 56 paragrafach; to jest niezawodnie czas za krótki.

Ale nie dość na tem, sprawozdawca komisji administracyjnej szanowny p. Kozłowski w swoim sprawozdaniu uchylił się od ogólnego rozmowienia tej ustawy i od motywowania jej zasad i postanowień, bo uczynił to, pisząc, jak następuje (czyta):

„Komisya nie chcąc się powtarzać, powołuje się na wywody w swoim poprzednim sprawozdaniu z dnia 14. Stycznia 1888. zawarte“.



Węc tych kilka godzin nie tylko miało wystarczyć dla przygotowania się co do przedłożenia dzisiejszego, ale do wyszukania, przeczytania i rozpoznania dawniejszego sprawozdania z roku zeszłego. Dodajmy do tego, że na posiedzeniu z dnia 17. Stycznia 1888. Sejm zwrócił ówczesną ustawę o stosunkach służbowych Wydziałowi krajowemu, a uczynił to dlatego, że upatrywał w ustawie liczne i doniosłe usterki, i właśnie tem odesłaniem pragnął je usunąć. Jednakże, jak pobieżny rzut oka wykazuje, usunięcie tych usterek jest bardzo częściowe i niedokładne i jeżeli komisya administracyjna niezaniechała powszechnie przyjętego postępowania przy przedłożeniu ustaw zmienionych t. j. miejsc odbiegających od dawniejszego przedłożenia nie zaniedbała oznaczyć i wykazać zmienionych ustępów rozstawionemi literami, czego nie przypuszczam, to te zmiany ograniczają się mniej więcej na ustępie d. §-fu 29 i na kilku innych słowach zmienionych lub dodanych. Inne zaś usterki i to bardzo ważne nie zostały zmienione i uzasadnienie pozostawienia usterek w sprawozdaniu jest nadzwyczajnie pobieżne i niedokładne, a nareszcie byłoby bardzo pożądanem i pożytecznem przeczytać choć jedną lub drugą ustawę służbową, istniejącą w innych krajach dla porównania z przedłożeniem dzisiejszem.

Z tych wszystkich ważnych i przekonywających jak mi się zdaje powodów, pod względem formalnym wnoszę, ażeby ten przedmiot został usunięty z dzisiejszego porządku dziennego i aby JE. Marszałek raczył postawić go na porządku dziennym w sobotę. W takim razie Sejm będzie miał 48 godzin dla należytego przygotowania a będzie jeszcze dosyć czasu do dokładnego rozpatrzenia ustawy, gdyż przed przyszłym czwartkiem sprawa propinacyjna nie może wejść do Sejmu. Dlatego proszę, aby Wysoka Izba raczyła mój wniosek przyjąć.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Czy p. poseł mówić będzie w kwestyi formalnej, gdyż obecnie toczy się dyskusya tylko co do usunięcia przedłożenia niniejszego z porządku dziennego?

P. Kozłowski. Tak jest. Będę mówił w kwestyi formalnej. Ze stanowiska komisji jako jej sprawozdawca nie mogę nic mieć przeciw odroczeniu, a muszę tylko podnieść, że ko-

misya uważała, że spełnia swój obowiązek, jeżeli w pierwszych dniach po zebraniu Sejmu tę ustawę Wysokiej Izbie przedłoży. A do tego że nie mam nic przeciwko odroczeniu, powodują mię słowa p. Hausnera, które mnie przekonywują, że czas musiał być rzeczywiście za krótki, bo p. Hausner zupełnie nie obeznał się z treścią ustawy. Inaczej byłby znalazł, że są tam uwzględnione — po części o ile się komisya na to zgodziła — żądania Wysokiego Sejmu. Zmiany są radykalne i bardzo doniosłej natury, a to mię przekonuje, że tak jak p. Hausner. tak i wielu innych członków nie było w położeniu obeznania się z ustawą i zdaje mi się, że z pożytkiem dla rzeczy będzie, jeżeli takowa po dokładnem zbadaniu przyjdzie na porządek dzienny.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek, aby punkt 6 porządku dziennego odłożyć do następnego posiedzenia tj. do soboty. Kto jest za odroczeniem rozpraw nad projektem o stosunkach służbowych, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty, w skutek tego dzisiejszy porządek dzienny został wyczerpany. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, iż został złożonym do łaski marszałkowskiej wniosek jakoteż interpelacya do p. komisarza rządowego P. Sekretarz zechce odczytać wniosek.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Wniosek.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał warunki założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice i odpowiednie wnioski dążące do utworzenia takiej szkoły w tej części kraju na następnej sesji sejmowej przedłożył.

A. Skrzyński.

S. Tarnowski (jun.) Szeptycki, S. Henzel, W. Koziembrodzki, S. Badeni, Borkowski, Brykczyński, T. Langie, Z. Słonecki, Sapieha Leon, Mieroszewski, Romanowicz, Gorayski, Artur Potocki, F. Mycielski, St. Jędrzejowicz, Wernicki, Scipio, J. Męciński, Struszkiewicz, E. Sanguszko.

JE. hr. Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię podług regulaminu. Upraszam o odczytanie interpelacyi do Pana Komisarza rządowego.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):



Interpelacya do JWgo Pana Komisarza rządowego.

Rozporządzenie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 12. Października 1888. L. 65.164. w sprawie zaprowadzenia od 1. Stycznia 1889. indywidualnego poboru podatków gruntowego i domowo-klasowego z dodatkami także i od kontrybuentów z tych gmin wiejskich, gdzie dotychczas te podatki były pobierane w poruczonym zakresie działania przez miejscowe zwierzchności gminne — zawiera pewne ustępy, które w praktycznem przeprowadzeniu mogą spowodować dla opłacającej podatki ludności wiejskiej nader uciążliwe niedogodności, a nadto niezgodne są z ustawami obowiązującymi.

Mianowicie, postanowiono w punkcie 11. w mowie będącego rozporządzenia, iż gdzie kontrybuenti nie życzyliby sobie i nadal odwozić podatki każdy z osobna do c. k. urzędu podatkowego: „dotycząca gmina miałaby sobie wybrać prywatnego kolektanta udzielając temuż przez naczelnika gminy tegoż zastępcę i trzech radnych podpisane, pieczęcią gminną zaopatrzone i przez Wydział Rady powiatowej zatwierdzone pełnomocnictwo do zebrania i odwożenia podatków, ręcząc jednak za wybranego kolektanta odpowiedzialnością każdego pojedynczego kontrybuenta i obowiązkiem, by w razie sprzeniewierzenia zebranych pieniędzy podatkowych takowe ponownie zapłacił“.

W dalszym ciągu powiedziano w powołanem rozporządzeniu, że nawet i tym kontrybuentom, którzy mieli opłacać podatki za pośrednictwem owych kolektantów, tylko Urząd podatkowy mógłby kwitować pobrane kwoty w ich książeczkach podatkowych każdemu z osobna, które w tym celu miałyby kolektant wraz z pieniędzmi do c. k. Urzędu podatkowego z sobą przywozić — z czego wynikałoby, że aż do chwili pokwitowania w książeczce przez c. k. Urząd podatkowy, kontrybuenti nie mieliby w ręku żadnego dowodu rachunkowego co do kwot poruczonych kolektantowi.

Nie powiedziano też wyraźnie w powołanem rozporządzeniu, czy w tych gminach, gdzie byliby ustanowieni owi „kolektanci prywatni“ wszyscy kontrybuenti miejscowi byliby obowiązani bezwarunkowo za jego tylko pośrednictwem opłacać podatki, a względnie ponosić także za niego odpowiedzialność pieniężną, albo też, czy wolno

byłoby opłacać podatki indywidualnie w c. k. Urzędzie podatkowym, mimo ustanowienia „kolektanta prywatnego“ przez gminę?

W końcu nie powiedziano wyraźnie, czy w takim wypadku, jeżeli złożone przez podatkujących u „prywatnego kolektanta“ pieniądze przepadną — nie wskutek defraudacyi, lecz bez winy kolektanta — kontrybuenti byliby obowiązani drugi raz płacić stracone należitości lub nie? Podpisani pozwalają sobie przeto — dla usunięcia wszelkich możliwych wątpliwości co do dotkniętych powyżej punktów, upraszać Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego o odpowiedź na następujące pytania:

I. Czy c. k. Rząd poczytuje to za zgodne z prawem, by wymienieni w ustępie 11-tym rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 12. października 1888 L. 65164 członkowie zwierzchności i Rady gminnej mogli wydawać „pełnomocnictwa“ wkładające obowiązek poręki materialnej za możliwe defraudacye kolektanta podatkowego na poszczególnych kontrybuentów podatkowych w gminie osobiście?

II. Czy i na jakiej podstawie Wydziały powiatowe są kompetentne podobne pełnomocnictwa zatwierdzać?

III. Czy nie uważałby c. k. Rząd za wskazane zabezpieczyć w odpowiedni sposób ludność wiejską od możliwych nieporozumień z kolektantami, które łatwo mogłyby powstać wskutek tego, iż w myśl powołanego rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 12. października r. z. niekwitowaliby kolektanci poruczonych im kwot w chwili odbioru, lecz później dopiero c. k. Urząd podatkowy przy zbiorowem załatwianiu rachunków podatkowych za całą gminę? Mianowicie — czy zdaniem Wysokiego c. k. Rządu, nie należałoby zaprowadzić z urzędu obok kwitowania podatków przez c. k. Urzędy podatkowe w książeczkach podatkowych tam, gdzie podatki pobierać mają kolektanci, tymczasowego poświadczenia przez nich pobranych kwot kwitami sznurowymi?

IV. Czy w miejscowościach, gdzie byliby ustanowieni „kolektanci prywatni“ ma istnieć przymus dla wszystkich kontrybuentów do składania należitości podatkowych za ich pośrednictwem, lub nie?

V. Ewentualnie, jeżeli podobny przymus nie jest wymagany, czy ci kontrybuenti, którzy mimo



ustanowienia w gminie kolektanta prywatnego, opłacaliby podatki bezpośrednio w c. k. Urzędzie podatkowym, przecież byłiby obciążeni z resztą kontrybuentów w gminie odpowiedzialnością za poruczone kolektantowi pieniądze lub nie?

VI. Czy na wypadek, jeżeli kolektantowi prywatnemu przepadłyby pieniądze podatkowe bez jego winy, tylko np. w skutek wypadku elementarnego itp. czy dotyczący kontrybucji byłiby zmuszani drugi raz płacić złożoną u niego należność, lub nie?

VII. W ogólności, jaki charakter ma przysługiwać kolektantom prywatnym, którzy mogą być ustanawiani w myśl rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 12/10 1887 L. 65.164 — czy oni mają być urzędnikami gminnymi działającymi pod odpowiedzialnością gminy — albo też prywatnymi pełnomocnikami poszczególnych kontrybuentów?

Lwów dnia 9. Stycznia 1889.

Teofil Merunowicz,

Feliks Biliński, Czerkawski, Gross, Lenartowicz, Romanowicz, Waygart, Goldmann, Kopyciński, M. Romańczuk, Leniński, N. Siczynski, Bereźnicki, Fruchtmann, Piętak, Małecki.

JE. hr. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie popartą, udzielę ją p. komisarzowi rządowemu.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę o godz. 11. przed połud. z następującym porządkiem dziennym: (czyta):

Porządek dzienny

30. posiedzenia, 6 sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Sobotę dnia 12. Stycznia 1889. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Skrzyńskiego w przedmiocie zbadania warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice.
2. Wybór Członka Wydziału krajowego.
3. Sprawozdanie komisji administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych.

Sprawozdawca p. Kozłowski.

4. Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach Zwierzchności gminnej w Piwnicznej i gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody, powiatu Nowotarskiego, o budowę drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński.

5. Sprawozdanie komisji petycyjnej:
  - a) z petycji gminy Czudec, powiatu rzeszowskiego, o odpisanie jej w drodze łaski w całości sumy 458 zł. 99 ct. jako zaległych odsetek od obligacji szkolnych, albo też w razie niemożliwości na zezwolenie opłacania kwoty tej w 10ciu równych rocznych ratach poczynszy od roku 1889 bez procentu;
  - b) z petycji Samuela Goldappera byłego współdzierżawcy myta na drodze krajowej ze stacyi Zaleszczyki małe, o wypuszczenie go z obowiązku solidarnej wypłaty 998 zł. 61 ct. za złożeniem ryczałtowej kwoty 250 zł. gotówką i zrzeczenia się pretensyi w kwocie 400 zł.

Sprawozdawca p. Pławicki.

A jeśli jeszcze co wpłynie, natenczas będzie mogło być rozesłaniem do domu pp. posłom.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec o godzinie 12. minut 45. po południu.

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

30. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. Stycznia 1889.

**Treść:** Urlopy pp. Bilińskiego Leona, Gnoińskiego Jana i Kuczkowskiego. — Pismo p. Namiestnika z zawiadomieniem o podziękowaniu cesarskiemu za gratulację z powodu zaręczyn arcyks. Wale-  
ryi. — Spis petycji. — Wniosek nagłący p. Henzla o zapomogę dla pogorzalców gm. Szolo-  
my. Głosy pp. Jędrzejowicza Adama, Golejewskiego, Henzla i Koziembrodzkiego Władysława.  
Uchylenie nagłości. Przekazanie wniosku p. Henzla do komisji budżetowej. — Odpowiedź p.  
komisarza rządowego na interpelację p. Merunowicza w sprawie prywatnych kolektantów po-  
datkowych. Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku posła Skrzyńskiego  
w przedmiocie zbadania warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powia-  
tów: Jasło, Krosno, Gorlice. — Wybór Członka Wydziału krajowego i rezultat wyboru. —  
Sprawozdanie komisji administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przed-  
miocie projektu ustawy o stosunkach służbowych. Rozprawa ogólna. Mowy pp. Hausnera, Si-  
czyńskiego, Abrahamowicza, Romanowicza, ponownie Hausnera i sprawozdawcy Kozłowskiego.  
Uchylenie wniosku odraczającego. — Wniosek p. Langiego w sprawie ulepszenia kraj. szkół  
rolniczych. — Zapowiedź 31. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 25.

Przewodniczący: JE. Marszałek Jan hr. Tarnowski.

Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Bade-  
ni, c. k. Namiestnik i Radca c. k. Namiestni-  
ctwa dr. Bronisław Łoziński.

Sekretarze: p. dr. Stanisław hr. Badeni;  
p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław książę  
Sapieha i p. ks. Siczynski.

Obecnych posłów: 123.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie.  
Posiedzenie otwarte.

Protokoły 28. i 29. posiedzenia, uważam za  
przyjęte, ponieważ przeciw nim nie wniesiono  
żadnych zarzutów. Otrzymałem pismo z Prezy-  
dyum Namiestnictwa, które upraszam p. sekre-  
tarza odczytać.



Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni  
(czyta):

C. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie.  
L. 487/pr. Do Jego Ekscelencji JWgo Jana  
hr. Tarnowskiego, Marszałka krajowego itd.  
we Lwowie.

Ekscelencyo! Jego Ces. i Król. Apostolska  
Mość raczył najłaskawiej polecić Jego Ekscele-  
ncji panu Ministrowi spraw wewnętrznych, aby  
Sejmowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodo-  
meryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem  
wyrażone zostało Najwyższe podziękowanie za  
życzenia, złożone z powodu zaręczyn Jej Ces. i  
Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężny  
Maryi Waleryi z Jego Ces. i Król. Wysokością  
Najdostojniejszym Arcyksięciem Franciszkiem  
Salwatorem.

W skutek reskryptu Jego Ekscelencji Pana  
Ministra spraw wewnętrznych z d. 7. b. m.  
L. 5.876/M. J. mam zaszczyt upraszać Waszą  
Ekscelencję, aby to Najwyższe podziękowanie  
podać zechciał do wiadomości Wysokiego Sejmu.

Przy tej sposobności racz Wasza Ekscele-  
ncja przyjąć wyraz mojego wysokiego poważania.  
Lwów dnia 12. Stycznia 1889.

JE. hr. Marszałek. Udzieliłem p. Leo-  
nowi Bilińskiemu dalszego 8-dniowego urlopu;  
także p. Gnoińskiemu Janowi urlopu dalszego  
na dni 6. O dłuższy urlop wniósł p. Kuczkowski.  
Upraszam p. sekretarza o odczytanie odnośnego  
pisma.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni  
(czyta):

Z powodów służbowych zmuszony będąc  
przyspieszyć przeniesienie się moje do Krakowa  
na poruczoną mi tam posadę urzędową, proszę  
Wysoką Izbę o udzielenie mi urlopu na dalszy  
przebieg obecnej sesji sejmowej.

Eugeniusz Kuczkowski m. p.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z udzie-  
leniem p. Kuczkowskiemu urlopu do końca bie-  
żącej sesji, raczy rękę podnieść. (Większość.)  
P. Kuczkowskiemu urlop do końca sesji udzielono.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu  
petycyj, które po dzień dzisiejszy do bióra sej-  
mowego wpłynęły.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz  
(czyta):

## Spis petycji

wniesionych po dzień 12. Stycznia 1889.

730. Wydział powiatowy w Horodence, przez p.  
Lenartowicza, o spowodowanie rekonstrukcy  
gościńca rządowego Kołomyja-Horodenka —  
do komisji drogowej;
731. Rada szkolna miejscowa w Olszanicy, przez  
p. Zolla, o podwyższenie płacy nauczycie-  
lowi tamtejszej szkoły — do kom. szkolnej;
732. Zarząd szkoły ludowej w Bortkowie, przez  
p. Augustynowicza, o zmniejszenie frekwen-  
cyi uczni, lub o podwyższenie płacy nau-  
czycielowi — do komisji szkolnej;
733. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Bohorod-  
czanach, przez p. Strassera, o podwyższe-  
nie płac — do komisji budżetowej;
734. Jan Gajewski, nauczyciel, przez p. Kluc-  
kiego, o zapomogę — do komisji budżet.;
735. Franciszek Zabierzewski, emerytowany na-  
uczyciel, przez p. Zolla, o zapomogę — do  
komisji budżetowej;
736. Dziewięciu pogorzalców wsi Szołomyja,  
przez p. Henzla, o zapomogę.  
P. Henzel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Do petycji dziewię-  
ciu pogorzalców wsi Szołomyja ma głos poseł  
Henzel.

P. Henzel. Wieś Szołomyja w powiecie  
Bóbreckim została nawiedziona klęską pożaru,  
wskutek czego 9. gospodarzy i liczne rodziny  
utraciły całe swe mienie w dobytках, budyn-  
kach i w krescencyi tegorocznej. Szkoda obli-  
czona jest do 7.000 zł. Ofiarność publiczna przy-  
szła zaraz w pomoc, lecz w sposób niewystar-  
czający i okazuje się potrzeba doraźnej zapo-  
mogi na wyżywienie rodzin.

W kilkunastu wypadkach podobnych tej  
jesieni, Wysoki Sejm przyszedł z pomocą podo-  
bną. Są nieszczęśliwi i ci nieszczęśliwi teraz  
udają się do Wysokiego Sejmu z petycją  
o zapomogę. Proszę tę popieram najgoręcej i rę-  
czę za prawdziwość faktów, a wychodząc z za-  
sady, że „bis dat, qui cito dat“, stawiam  
nagłacy wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić jako doraźną  
zapomogę dla pogorzalców wsi Szołomyji w po-  
wiecie Bóbreckim 200 zł.“

JE. hr. Marszałek. Muszę przedewszyst-  
kiem nagłośnić wniosek podać pod głosowanie.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz.  
Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz. W podobnych wypadkach, a nawet w wypadkach daleko znaczniejszych klęsk Wysoki Sejm kilka razy oświadczył się za tem, ażeby sprawy takie nie traktować nagle, lecz odesłać rzecz do komisji budżetowej. Zdaje mi się, że to jest najłatwiejsza droga załatwienia sprawy. Stawiam zatem wniosek, ażeby petycję tę odesłać do komisji budżetowej z dodatkiem, by komisya sprawozdanie o tej petycji w bieżącej jeszcze sesji przedłożyła Wysokiemu Sejmowi.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jabym się zgodził całkowicie z wnioskiem p. Jędrzejowicza, stawiam jednak poprawkę, ażeby komisya budżetowa do 2 dni przyszła do Sejmu ze sprawozdaniem.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz. Przyłączam się do poprawki p. hr. Golejewskiego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wniosek p. Henzla jest, ażeby uchwalić 200 zł. jako doraźną zapomogę dla pogorzalców wsi Szolomyja. Kto przyjmuje nagłość tego wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość.) Nagłość wniosku p. Henzla została uznana.

Teraz otwieram rozprawę co do wniosku samego. P. Henzel wnosi, ażeby bez odesłania do komisji budżetowej uchwalić 200 zł. zapomogi dla pogorzalców Szolomyi, pp. zaś Golejewski i Jędrzejowicz wnoszą, ażeby wniosek odesłać do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy w ciągu 2 dni. Czy żąda kto głosu?

P. Henzel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henzel ma głos.

Poseł Henzel. Szanowny kolega Jędrzejowicz podniósł tutaj, żeśmy w niejednym wypadku odesłali petycje takie do komisji budżetowej. Chodziło tam o większe kwoty, chodziło o miasteczka, o parę tysięcy reńskich, o kilkaset. Tu idzie o kwotę nierównie mniejszą; ja proszę tylko o 200 zł. a zaznaczam raz jeszcze, że 9 rodzin jest bez kawałka chleba. Więc proszę o uchwalenie mego wniosku bez odesłania do komisji budżetowej.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Jabym nie miał nic przeciwko temu, ażeby zapomogę taką udzielić, lecz nie widzę wcale potrzeby, ażeby wniosek ten odsyłać do komisji budżetowej. Budżet na rok 1889 jest uchwalony, więc niema zupełnie środków, aby sumę taką udzielić, chybabyśmy kredyt dodatkowy uchwalili.

Dlatego ja wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała wniosek p. Henzla do Wydziału krajowego, ażeby go z funduszów dyspozycyjnych uwzględnił.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Raczą Panowie zająć miejsca. Kto jest za wnioskiem p. Henzla ażeby sprawę załatwić bez odesłania do komisji i udzielić gminie Szolomyja zapomogę w kwocie 200 zł. raczy powstać.

(Po obliczeniu.)

Proszę Panów o kontraprobę. Kto jest przeciw wnioskowi p. Henzla, zechce powstać.

(Po obliczeniu.)

Przeciwko wnioskowi jest 41, więc większość. Zatem doraźne załatwienie wniosku nie zostało uchwalone.

Pozostaje wniosek p. hr. Golejewskiego i p. Adama Jędrzejowicza, ażeby petycję gminy Szolomyi odesłać do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy w ciągu 2 dni. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu spisu petycji.

Sekretarz p. Ad. Jędrzejowicz (czyta):

- 737. Komitet parafialny w Woli Rafałowskiej, przez p. Wodzickiego, o zasiłek na budowę nowego kościoła — do komisji budżetowej;
- 738. Karol Kalita i Arkadyusz Bienkowski, oficyalowie zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez p. Struszkiewicza, w sprawie dodatków pięcioletnich — do komisji budżetowej;
- 739. Józef Panasiński, gr. kat. kapelan przy zakładzie kulparkowskim, przez ks. Arcyb. Sembratowicza, o wyznaczenie wiktów z kuchni zakładowej — do komisji budżetowej;



740. Gmina miasta Kałusza wspólnie z Radą szkolną miejscową, przez p. Smolkę, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej;
741. Gminy Roznoszyńce, Krasnosielce i Hłubczek mały, przez p. Siczyńskiego, o wyłączenie ich sianozęci z konkurencyjnej tabeli podatkowej gminy Sieniawy — do komisji petycyjnej;
742. Bursa im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie, przez p. Leona Bilińskiego, o zapomóg — do komisji budżetowej;
743. Antoni Senica, nauczyciel, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej;
744. Szymon Deszkiewicz, b. dyrektor szkoły wydziałowej, przez p. Bartoszewskiego, o policzenie lat służby i wymiar emerytury — do komisji szkolnej;
745. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Wereszczyńskiego, w sprawie funduszu przeznaczanego na szczepienie ospy — do kom. administracyjnej;
746. Biruta Łukaszewiczowa, właścicielka księgarni we Lwowie, przez p. Maxa, o subwencję na wydawnictwo „Biblioteki rodzinnej“ — do komisji budżetowej;
747. Cyryli Płoszczak, sierota po nauczycielu ludowym, przez p. Wereszczyńskiego, o stałą zapomogę — do kom. budżetowej;
748. Rada gminna w Dobrzanach, przez p. Merunowicza, o zwolnienie od zapłacenia niesłusznie wymierzonej kwoty na płacę nauczyciela za lata 1886—1889 — do kom. szkolnej;
749. Wydział powiatowy w Kossowie, przez p. Merunowicza, w sprawie funduszu przeznaczanego na szczepienie ospy — do komisji administracyjnej;
750. Mieszkańcy Zabłotowa, przez p. Moysę, o utworzenie w tej miejscowości urzędu podatkowego — do komisji administracyjnej;
751. Paulina Pawulska, wdowa po archiwście Wydziału krajowego, przez p. Romanowicza, o wsparcie z powodu choroby — do komisji budżetowej;
752. Krajowe towarzystwo rybackie w Krakowie, przez p. Artura Potockiego, o subwencję — do komisji budżetowej;
753. Szabsa Fichmann, przez p. Onyszkiewicza, o bezprocentową pożyczkę 6.000 zł. na pobudowanie fabryki sukna haliny w Rohatynie — do kom. budżetowej;
754. Bolesław Smagłowski, przez p. Małeckiego, o odszkodowanie za nielegalną relegację w domu obłąkanych w Kulparkowie — do komisji petycyjnej;

JE. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, muszę udzielić głosu p. komisarzowi rządowemu, który zażądał głosu w celu odpowiedzi na interpelację p. Merunowicza. P. komisarz rządowy dr. Bronisław Łoziński ma głos.

Komisarz rządowy radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Na poprzednim posiedzeniu Wysokiego Sejmu poseł Teofil Merunowicz i towarzysze wnieśli interpelację do komisarza rządowego w sprawie rozporządzenia c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu z 12. Października 1888, w którym upatrują co do indywidualnego poboru podatku pewne nader uciążliwe niedogodności, a nadto niezgodność z ustawami obowiązującymi.

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje: Kilkakrotnie w tej Wysokiej Izbie wyrażono życzenie, a ostatnim razem nawet w formie uchwały, aby gminy zostały zwolnione od ciężącego na nich faktycznie, a na żadnej ustawie nieopartego obowiązku zbierania i odsyłania podatków do urzędu podatkowego. Także Wydziały powiatowe, a za nimi i Wydział krajowy odniosły się do Rządu z prośbą, aby gminy zostały zwolnione od tego ciężaru i ażeby wprowadzono inny sposób poboru podatku.

Czyniąc zadość temu żądaniu, administracja Skarbu zaprowadziła indywidualny pobór podatku tam, gdzie w ostatnim czasie powstały nowe urzędy podatkowe z mniejszemi okręgami, gdzie zatem gminy mogą z łatwością przyjąć indywidualny pobór podatku. Wbrew oczekiwaniom gminy nie są zadowolone z tej zmiany i wniosły podanie do krajowej Dyrekcyi Skarbu, ażeby powrócono do dawnego poboru przez zwierzchności gminne. Ponieważ było to już nie możliwem, z drugiej strony jednak administracja skarbową chciała uwzględnić tę niedogodność,



że każdy włościanin musiałby cztery razy do roku udawać się do urzędu podatkowego celem uiszczania podatku, przeto zezwolono na ustanowienie prywatnych kolektantów, którzyby odbierali od członków gminy podatki i odwozili do urzędu podatkowego.

Miedzy tymi kolektantami prywatnymi, a dawnymi kolektantami zachodzi ważna różnica prawna.

Kiedy bowiem dawniej Zwierzchność gminna miała obowiązek zbierania podatków, każdy opodatkowany mając poświadczenie kolektanta był już tem zasłonięty w obec urzędu podatkowego. Zwierzchność gminna była niejako rządowym organem poboru podatku, więc poświadczenie jej było autentycznym i ten kto je posiadał już drugi raz nie mógł być pociągnięty do uiszczenia podatku.

Natomiast dzisiejsi kolektanci mają charakter zupełnie inny. Są to prywatni pełnomocnicy zobowiązani w obec opodatkowanych tylko „civiliter“ to znaczy, że jeżeli taki kolektant rzeczywiście sprzeniewierzy pobrane podatki albo je zatraci, to każdy opodatkowany musiałby drugi raz uiszczać należność.

Jednakże rzecz się tak nie ma jak ją interpelanci pojęli, jakoby w tem było niebezpieczeństwo nie do uchylenia.

Nie ma bowiem przymusu ustanawiania takich kolektantów. Tylko dla dogodności opodatkowanych pozwoliła Dyrekcyja Skarbu ustanawiać prywatnych kolektantów, a opodatkowani mogą dowolnie z tego korzystać.

Ci którzy składają podatki na ręce takiego kolektanta, są w razie sprzeniewierzenia w obec władzy tylko za siebie a nie za innych odpowiedzialni. O odpowiedzialności całej gminy w tej mierze nawet mowy nie ma.

Rzeczą jest opodatkowanych wybierać na takich kolektantów indywidua nieposzlakowane i takie, które umieją uczciwie obchodzić się z pieniędzmi. Ostatecznie nie ma żadnego, co dla uspokojenia szanownych interpelantów podnoszę, nie ma najmniejszego przymusu, aby wszyscy opodatkowani składali podatki na ręce kolektantów. Owszem każdy choćby się raz zobowiązał, że podatek będzie na ręce kolektanta uiszczać, może mimo to sam pieniądze złożyć w urzędzie podatkowym i odebrać pokwitowanie.

Zarzut niedogodności jest zatem nieuzasadnionym, przeciwnie względ na dogodność opo-

datkowanych spowodował Dyrekcyę skarbową, że tak powiem, do koncesyi t. j. do zezwolenia na ustanowienie prywatnych kolektantów.

Zarzut drugi odnosi się do rzekomej niedogodności zakwestjonowanego rozporządzenia z ustawami, mianowicie podnoszą interpelanci, że w tem rozporządzeniu wymaganem jest, ażeby dla takiego prywatnego kolektanta gmina wystawiła pełnomocnictwo przez naczelnika gminy i radnych podpisane, a pieczęcią gminną zaopatrzone. Mogę stanowczo zapewnić Wysoką Izbę, że tu nie ma mowy o takim pełnomocnictwie, któreby na gminę wkładało materyalne zobowiązania. Rzecz się tak ma, że urząd gminy donosi, iż X lub Y został ustanowiony prywatnym kolektantem, ale to nie pociąga za sobą żadnych następstw, ani dla gminy, ani dla całego ogółu opodatkowanych członków gminy, w razie gdyby taki kolektant zdefraudował pieniądze.

Niezgodność z ustawą ma także na tem polegać, że takie doniesienie gminy winno być potwierdzone przez Wydział powiatowy.

Potwierdzenia Wydziału powiatowego zażądano niejako dla dalszej pewności, że taki kolektant został przez interesentów ustanowiony. Ale i to potwierdzenie nie ma żadnych następstw materyalnych, bo przez to ani gmina do zobowiązań, ani ogół opodatkowany do nowych ciężarów pociągnięty być nie może. Tej ingerencyi Wydziału powiatowego zażądała Dyrekcyja Skarbu dlatego, że właśnie Wydziały powiatowe ujmowały się najbardziej za gminami i żądały, aby gminy zostały uwolnione od poboru podatków. W ten sposób byłaby odpowiedź na interpelacyę wyczerpaną; aby jednak szanowni interpelanci najmniejszej obawy nie mieli, mam zaszczyt oświadczyć, że JE. p. Namiestnik już zarządził, aby władze polityczne, jak to jest ich obowiązkiem, pouczwały ludność interesowaną, na czem polega ten nowy sposób poboru podatków i wskazywały opodatkowanym, w jaki sposób mogą podatki uiszczać, uchylając się od wszelkiej odpowiedzialności za drugich, w razie gdyby kolektant pieniądze sprzeniewierzył.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem porządku jest pierwsze czytanie wniosku posła Skrzyńskiego w przedmiocie zbadania warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice. (Aleg. 138.).



Do uzasadnienia wniosku ma głos wnioskodawca p. Skrzyński.

P. Skrzyński. Wniosek mający na celu założenie niższej szkoły rolniczej nie wymaga dłuższego motywowania, bo niejednokrotnie w tej Wysokiej Izbie uznawano potrzebę rozszerzenia wykształcenia w kierunku rolniczym jako ważne i naglące zadanie do spełnienia; winien jestem jednak dać bliższe wyjaśnienie, dlaczego w tej chwili wyrażam życzenie, ażeby niższa szkoła rolnicza założoną została w obrębie towarzystwa okręgowego rolniczego Jasielskiego, a mianowicie w jednym z powiatów Jasło, Krosno lub Gorlice. Przedewszystkiem powołuję się na uchwałę tej Wysokiej Izby w roku 1883 na uchwałę, mocą której Wydział krajowy został wezwany do przedłożenia Sejmowi w jak najkrótszym czasie projektu założenia kilku szkół niższych rolniczych w zachodniej części kraju, a chociaż od tej chwili powstała szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach, to jednak komisya gospodarstwa krajowego w sprawozdaniach swoich przypomina Wydziałowi krajowemu potrzebę energicznego działania w kierunku jak najszybszego zrealizowania projektu założenia drugiej niższej szkoły rolniczej w zachodniej części kraju. (Gwar).

JE. hr. Marszałek. Upraszam szanownych Panów o spokój, nie można bowiem ani jednego słowa mowcy usłyszeć.

P. Skrzyński. Statystyka powiatów Krosno, Jasło i Gorlice wykazuje wyjątkowe załudnienie, a dzieci włościan tej okolicy uczęszczające do licznych szkół rolniczych otrzymują dostateczne przygotowawcze wykształcenie, ażeby później z nauki w niższej szkole rolniczej mogły należyte odnieść korzyści.

Jak dalece w tamtejszych stronach ludność pragnie rozszerzyć zakres swej wiedzy w kierunku rolniczym, posłużyć może jako niezbity dowód, że z tych powiatów pomimo znacznego bardzo oddalenia, liczni uczniowie zgłaszają się do szkoły w Horodence i Jagielnicy. Niewątpliwie wielce jest pocieszającym i dodatnim objawem budzące się coraz silniej u ludu naszego poczucie potrzeby wykształcenia się w zawodzie rolniczym.

Aby jednak poczuciu temu uczynić zadość, aby je dodatnio zużytkować, należy organizować szkoły rolnicze niższe, jednakowoż należy je organizować w sposób praktyczny, odpowiedni do

obecnie istniejących stosunków, a zwłaszcza winniśmy mieć na uwadze, aby włościanin w krótkim przeciągu czasu osiąść mógł te zasadnicze i jedynie konieczne potrzebne wiadomości, które w ścisłym pozostają związku z zawodem jego życia.

Zapominać nie powinniśmy, że uczeń ukończywszy tę szkołę, ma wrócić znowu pod strzechę rodzinną, a wiadomości, które z takiej szkoły wyniósł, służyć mu mają do racjonalniejszej hodowli kilku sztuk inwentarza albo do umiejętniejszej uprawy kawałka ziemi.

Od odpowiedniego kierownictwa w znacznej mierze zawisłem jest, aby szkoła taka nie zacierała wrodzonego uczucia przywiązania do ojcowizny, aby nie zacierała zamiłowania w pracy koło roli i tej miłości do ziemi, która jest tak wybitną a dodatnią cechą naszego ludu.

Takiej szkoły niższej rolniczej zorganizowanej na zasadach odpowiednich do rzeczywistej potrzeby pragnie cała ludność. Ja też nie waham się wyrazić uzasadnioną nadzieję, że dotyczące powiaty i osoby prywatne tak ofiarnością jak i pomocą dołożą wszelkich starań, aby Wydziałowi krajowemu wykonanie tego zadania ułatwić.

Pod względem formalnym wnoszę, Wysoka Izba raczy mój wniosek odesłać do komisji gospodarstwa krajowego. (Brawa).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza, by wniosek ten odesłano do komisji gospodarstwa krajowego raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Wybór jednego Członka Wydziału krajowego.

Na skrutatorów zapraszam pp. Brykczyńskiego, Gnoińskiego Wincentego, Łączyńskiego, Romańczuka, ks. Sawę, Żuka Skarszewskiego i Skałkowskiego.

Upraszam tych panów o łaskawe zajęcie się zbieraniem kartek. Pana Sekretarza proszę o odczytanie imiennej listy pp. posłów.

Zwracam jeszcze uwagę Wysokiej Izby, że w moc §. 12. statutu krajowego w wyborze ma wziąć udział całe grono Sejmowe tj., że głosują wszyscy posłowie. Proszę aby jeden z pp. skrutatorów raczył stanąć na środku sali i odbierać kartki.



Sekretarz p. dr. Stan. hr. Badeni (czyta imienną listę posłów. Posłowie oddają kartki).

JE. hr. Marszałek. Dla dokonania skrutynium zawieszam posiedzenie na kwadrans.

(Po przerwie).

Otwieram posiedzenie na nowo. Dla ogłoszenia rezultatu skrutynium głos ma p. Żuk Skarszewski.

P. Żuk Skarszewski (czyta). Głosujących 111. absolutna większość 56. P. Leon Chrzanowski otrzymał 75 głosów, p. Gustaw Romer 36. Przeto wybrany stanowczo p. Chrzanowski.

JE. hr. Marszałek. Wice Członkiem Wydziału krajowego wybrany został p. Leon Chrzanowski. Przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych. (**Aleg. 139**). Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 139).

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Zanim przystąpię do odczytania wniosków komisji, pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że z powodu pośpiechu w druku oraz niemożliwości skolacyonowania egzemplarza oryginalnego z egzemplarzem do druku podanym, wkładły się niektóre myłki i opuszczenia, które przy czytaniu samem wpadają w oko i mogą być sprostowane. I tak: w §. 1 zamiast „zastępujący” ma być „zastępujące” w §. 5 w ustępie trzecim po słowie „ulegnie” ma nastąpić: „odpowiedniej grzywnie lub” w §. 17, w wierszu przedostatnim zamiast „ukarze go” ma być „ukarze sługę” w §. 19 w przedostatnim ustępie zamiast „zatrzymanie” ma być „zatrzymane” w §. 33 w przedostatnim wierszu po słowie „służbodawcy” opuszczono: „słu-

znego wynagrodzenia” w §. 35 w wierszu drugim po słowie „ulega” opuszczono „grzywnie lub odpowiedniej” w §. 41 po słowie „certyfikacie” opuszczono „lub tymczasowem poświadczeniu”.

Wnioski komisji są:

Wysoki Sejm raczy:

- 1) Uchwalić załączony projekt ustawy.
- 2) Powziąć załączoną uchwałę.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany do głosu p. Hausner.

P. Hausner. Gdy przedwczoraj wniosłem odroczenie rozprawy nad ustawą o stosunkach służbowych, wyraziłem zdanie, że tylko szczupła liczba usterek dawniejszego przedłożenia, jakie zostały skonstatowane, w projekcie niniejszym usunięta została i wyraziłem to zdanie z zastrzeżeniem: „jeżeli komisja administracyjna, jak to winna była czynić, rzeczywiście wszystkie zmiany oznaczyła lub cudzysłowem lub rozstawionemi literami”; a takich, powtarzam ustępów, oznaczonych rozstawionemi literami jest ze wszystkich cztery, tj. jeden znaczniejszy, a trzy mniejsze. Wice mogłem z tem zastrzeżeniem wyrazić takie zdanie.

P. Sprawozdawca w swojej replice zarzucił mi, że zapewne nie przeczytałem tego sprawozdania i rzekomo z tego powodu dopiero przychylił się do odroczenia rozprawy. Ja wtedy pomimo krótkiego czasu przeczytałem tych 56 paragrafów i krótki wstęp, nazwany sprawozdaniem.

Czego nie mogłem uczynić — to wyszukania dawnego projektu i porównania dokładnego jednego z drugim. Ależ to porównanie powinien był pan sprawozdawca sam zrobić. To się wszędzie praktykuje, że jak się projekt ustawy, który odbiega od pierwotnego przedłożenia przedkłada, to się albo przytacza cały tekst pierwotnego projektu z wykazaniem różnic, albo przynajmniej opuszczone ustępy kreskami się oznacza, dodatki lub zmiany cudzysłowami lub rozstawionemi literami. Taki jest zwyczaj powszechny, który tutaj nie znalazł jednak zastosowania. Przeciwnie dlatego, że tylko te ustępy, o których mówiłem są drukowane rozstawionemi literami, więc czytający został w błąd przez p. sprawozdawcę wprowadzony, że tylko te ustępy zostały zmienione.



Od tego czasu widziałem pierwotny projekt i przekonałem się, że prócz tych oznaczonych zmian, zaszyły jeszcze inne, a między innymi także jedna bardzo pożądana, niezbędna, to jest: usunięto z tej ustawy o sługach, oficjalistów prywatnych, ludzi wyższego wykształcenia, którzy w bardzo niewłaściwy sposób do tej ustawy się dostali. Więc rzeczywiście dzisiejszy projekt cokolwiek się zbliżył do takiego, jaki mógłby być po licznych poprawkach przyjęty. Cokolwiek się zbliżył ale nie bardzo i co się zupełnie nie zmieniło, to jest pewna cecha nie właściwa, że tak powiem fizygnomia, i jakis pewien pozór, jakoby postanowienie tej ustawy nie pochodziło z wyżyny zupełnej bezstronności i przedmiotowości. Dodaję tu natychmiast, że wiem, iż nie było intencją ani pierwotnych autorów tego projektu w Wydziale krajowym ani w komisji, napisanie jakiejś ustawy wyjątkowej i zaprowadzenie jakiegoś małego stanu obłączenia dla sług, ale jednakowo są w tym projekcie pewne przepisy, pewne wyrażenia, pewne nagłówki działów, o których złośliwy rzeczywiście rzecby mógł, że to nie tyle jest ustawą o stosunkach służbowych, jak ustawą przez służbodawców dla służbodawców przeciw sługom ułożoną. Tak się nieraz ta ustawa prezentuje. W każdym razie nie będąc już złośliwym mogę powiedzieć, że autorowie tego projektu powodowali się pewnym patryarchalizmem anachronistycznym w roku 1889. Oni wyraźnie widzą w każdym ze służbodawców czcigodnego dobrotliwego pana, którego cały nimbus, cały urok, całą powagę na każdym kroku utrzymać należy; w sługach zaś widzą bezwiedne, cokolwiek niesforne dzieci, które tylko karami można utrzymać w karchach posłuszeństwa; widzą w nich istoty, do których prądy 19. wieku nie doszły i dojść nie mogą. Tymczasem tak nie jest. Kto nie wglądał tylko do ustaw ale i na około siebie się oglądał, wie, że tak nie jest, że ani u nas ani gdzie indziej, ani w dzisiejszych czasach, ani w przeszłości całość służbodawców takiego idealnego zakroju nie jest.

Miedzy służbodawcami znajdują się niesumieni wyzyskiwacze, znajdują się brutalni dręczyciele, którym w niektórych przepisach dana jest taka moc i potęga, która się staje wyraźnem niebezpieczeństwem. Ś. p. minister Giskra który był człowiekiem bardzo bystrym w wielu rzeczach, powiedział słowa bardzo nie-

rozważne. Powiedział, że kwestya społeczna zatrzymuje się w Bodenbach, że kwestya społeczna, która istnieje i rozwinęła się w państwie niemieckiem, w Austrii nie istnieje. Tymczasem wiadomem jest, choćby przez wypadki w Florisdorfie, jak ten mąż stanu się mylił.

Otóż te same omyłki i dzisiaj jeszcze liczni posłowie nasi popełniają i zdaje im się, że kwestya społeczna w Oświęcimie się zatrzymuje, pomimo licznych procesów socjalistycznych, jakie przeprowadzono w Krakowie i we Lwowie, pomimo zmów i bezrobocia, jakie u nas zdarzyły się, pomimo to, że u nas przemysł jest mało rozwinięty, więc tego rodzaju objawy muszą być mniej liczne, jak gdzieindziej. To jest więc widoczną omyłką. Prądy tego wieku doszły i do nas i liczba tych, którzy ze stanu swojego są nie zadowoleni, którzy dążą do przekształcenia jednym lub drugim sposobem, coraz większą się staje. W takich czasach, mojem zdaniem, jest świętym obowiązkiem ustawodawstwa, szczególnie w kwestiach społecznych, usunąć starannie to wszystko, co by mogło mieć choć pozór nie równej miary, niesłuszności, co by mogło pomnożyć liczbę słusznie niezadowolonych i co by mogło ich popchnąć do zwolenników obozu socjalistycznego. (Brawo).

Taki obowiązek ciąży na Sejmie, na komisji administracyjnej i ja nie widzę, aby ten obowiązek był wykonany i zastrzeżony w tym projekcie ustawy. (P. Abrahamowicz: Proszę o głos). To jest proszę Panów względ czysto utylitarny, względ wywołany tem, co się około nas dzieje.

Ale istnieje względ jeszcze nierównie wyższy i dla mnie bardziej stanowczy, który wymaga, aby cały pogląd, z którego wyszedł ten projekt ustawy, został zmieniony. Sejm nasz galicyjski, którego skład polega na ordynacji wyborczej przestarzałej, takiej jakiej prócz Austrii nigdzie nie ma w Europie; na ordynacji wyborczej, która wyklucza bardzo szerokie warstwy ludności od wszelkiego udziału w życiu publicznem i wyborów; Sejm który polega na takiej ordynacji powinien mieć zawsze przed oczyma powiedzenie słuszne znakomitego angielskiego męża stanu lorda Grey, który powiedział: „W parlamencie, w którym wielkie warstwy ludności nie są zastąpione, nie mają legalnej reprezentacji, każdy członek powinien się uważać



zawsze a szczególnie w kwestjach społecznych jako naturalny obrońca praw i interesów tych warstw, które niemają legalnych reprezentantów". Zdaje mi się, że to jest obowiązkiem każdego członka naszego Sejmu i w tym duchu powinniśmy postępować także, szczególnie zaś w układaniu projektów do ustaw o stosunkach służbowych i uważać się za opiekunów praw i interesów sług.

Jakżeż temu zadaniu uczynić zadość? Jestto zadanie trudne. Należałoby sporą liczbę paragrafów zupełnie przerobić. Te paragrafy zaś stoją w związku organicznym z innymi i wpływają na inne paragrafy, które wprawdzie nie zawierają w sobie nic takiego, iżby jako szkodliwe i jako ujemne powinny być wydzielone, jednakowoż dla konsekwencji muszą być również zmienione.

Taki szereg poprawek na pełnem posiedzeniu liczniejszego zgromadzenia ustawodawczego zawsze jest pracą bardzo mozolną, trudną i bardzo rzadko wydaje należyte owoce, ale nigdy może jeszcze Sejm nie był tak mało usposobiony do takiej pracy mozolnej jak w tej chwili.

(Głos: Oho!).

Ktoś „oho“! wołał, więc wytłómaczę. Otóż dlatego, że w tej chwili, jak powszechnie wiadomo, wielka sprawa propinacyjna, sprawa materialnie przygnębiająca, zaprzątnęła wszystkie umysły. Wszelki czas wolny od pełnych posiedzeń Sejmu jest dokładnie zabrany pracą zmuśną komisyjną.

W takim usposobieniu pewnie Sejm jest mniej zdolny do przeprowadzenia tak trudnej, tak mozolnej roboty skomplikowanej, jak ta, o której mówiłem. Węc w takim razie zostaje tylko druga droga t. j. zwrócenie tego projektu Wydziałowi krajowemu do przedłożenia nowego i zmienionego projektu na najbliższej sesji sejmowej. Wtedy projekt ten zastanie Sejm nowy, Sejm, który będzie niezawodnie zawierał żywioły po części nowe, świeże i gdy komisya się uzupełni nowymi członkami. Zawsze jest dobrze, aby ustawa tak ważna, doniosła, obfita w następstwa długoletnie, nie została przez Sejm uchwalona w ostatniej chwili jego istnienia, tylko zostawiona nowemu Sejmowi. I ja w tym względzie pozwolę sobie postawić wniosek.

Pozostaje mi teraz zadanie, choć w krótkości, choć w kilku przykładach dowieść, że moje twierdzenie co do charakteru ustawy, było słuszne,

że to co ja przytoczyłem, polega rzeczywiście na prawdzie, że w wielu paragrafach jest przynajmniej pozór, jeśli nie istotnie pewna miara nierówna, pewne nieuwzględnienie praw jednego kontrahenta, a nawet odmówienie pewnych praw przyrodzonych.

Zaraz na początku w dwóch pierwszych paragrafach t. j. w § 1. i w §. 2. według brzmienia dosłownego: „tworzy podstawę umowy służbowej“, czyni tę umowę służbową obowiązującą nie jak prawie we wszystkich innych ustawach służbowych, zadatek t. j. danie i przyjęcie zadatku, ale „oddanie i przyjęcie książeczki służbowej“. Proszę Panów! To jest odrazu dotkliwa nierówność, danie pewnej ręką i bezpieczeństwa i jedynie na rzecz strony silniejszej, bardziej oświeconej, rozporządzającej większymi środkami, t. j. na rzecz służbodawcy. Służbodawca według tej ustawy, kiedy nie zadatek tworzy umowę służbową ale książeczka, ma zupełną ręką wystarczającą w ręku. Ma ręką, której oddanie dla sługi, znajdującej się w innem miejscu, jest z trudnością i nawet przykrością połączone, bo nie każdy służbodawca chętnie wydaje książeczkę, aby sługa jego starał się o inne miejsce. Służbodawca więc ma zupełną ręką, a sługa nie ma żadnej i takim sposobem sługa nie otrzymawszy zadatku bardzo łatwo może jedno miejsce stracić a nie uzyskać drugiego i nie ma żadnego środka odszkodowania, bo §. 2. wyraźnie powiada: „zadatek zależy od dobrowolnej umowy“, przeto może nie mieć zadatku.

W takim razie przepisy §. 9, stanowiące o nieprzyjęciu sługi, są zupełnie iluzoryczne, wtedy sługa kiedy straci jedno miejsce, zadatku nie ma jako odwet i ma przed sobą co? drogę sądową, najczęściej dla niego niedostępną!

Proszę Panów, czy to jest równa miara — czy ta droga sądowa słudze zostawiona, odpowiada tej ręką, jaką ustawa w książce oddanej daje służbodawcy? To jest co do §. 1. i 2. zarzut dość poważny i dość ciężki.

W §. 3. jest rzecz mniej ważna, tutaj jest mowa o warunkach umowy nieważnych dla sługi. Warunki umowy nieważne zaś dla sługi w naszym projekcie ustawy — są tylko te, które sprzeciwiają się tej ustawie lub innym ustawom.

W innych zaś ustawach służbowych są nieważne również warunki niemożliwe „unausführ-



bar" i sprzeciwiające się obyczajności, co także zdarzyć się może.

Ciekawym jest §. 12. Wylicza on obowiązki sługi i tutaj są takie obowiązki:

„Sługa winien być wobec służbodawcy swego wiernym, posłusznym, prawdomownym, uległym, pilnym w wypełnianiu obowiązków, baczny i troskliwym o jego dobro, winien okazywać służbodawcy uszanowanie i przychylność, winien przestrzegać porządku i czystości“.

Zaglądałem do różnych innych ustaw służbowych, gdzie żądają równie i słusznie wierności, pilności, uszanowania, posłuszeństwa, ale przychylności, tej obowiązkowej miłości (wesołość) w żadnej innej ustawie nie ma.

Przepraszam, ale przypomina mi to znaną anegdotę o królu Frydryku Wilhelmie I., ojcu Frydryka Wielkiego, który, jak wiadomo, wielkim był tyranem. Jadąc sam konno z Poczdamu do Berlina, widział, jak dwóch biedaków skryło się przed nim w krzaki — wpadł więc w te krzaki, a odkrywszy ich, którzy z trwogi padli na kolana, zapytał: dlaczego się skryli? Ci odpowiedzieli, że się boimy, a na to król okładając ich nahażką wołał: Nie bać się, ale kochać powinniście! Zupełnie tak samo jest w tej ustawie: Obowiązkowa miłość w §. 12., a kij w §. 17. (Wesołość).

Ciekawym jest również nagłówek §. 12. i §. 17. Nagłówek §. 12. brzmi: „Obowiązki sług“, a §. 17.: „Prawa i obowiązki służbodawców“. Jaki? Więc tylko służbodawca ma prawa i obowiązki, a sługa tylko obowiązki?

Rzeczywiście, słuszność każe dodać, że tak nie jest, że w pewnych paragrafach są zawarte pewne — bardzo skromne prawa sług, ale mnie się zdaje, że nie powinno się na pozór przynajmniej zostawiać takiej rażącej nierówności. Prawa i obowiązki powinny być z jednej i z drugiej strony.

Dotarłem teraz do §. 17. do prawdziwej „partie honteuse“ projektu ustawy, któraby sama jedna wystarczyła, umotywować zwrócenie całego projektu do Wydziału krajowego do zupełnego przerobienia. Ten §. 17, zaczyna się tem, że obowiązki służbodawcy określa nadzwyczaj delikatnie, jedwabnymi rękawiczkami dotyka tych obowiązków, bo powiada tak: „Służbodawca winien ochraniać sługę od znieważania przez osoby trzecie“, — ale jak? „wedle możliwości!“ i w ogóle winien wspierać go w razie potrzeby ale jak? w granicach słuszności! (Wesołość). —

Rozumie się, że nikt nie żąda niemożliwej ochrony ani niesłusznego wsparcia, ale do czegoż właśnie tutaj dodatki ostrożne, które nie istnieją przy obowiązkach sług; — tam są wszystkie obowiązki absolutne, bezwzględne nieraz skrajne! Tu zaś wyraźnie oznacza się pewne ciasne granice temu obowiązkowi ochrony i wspierania sług.

Ale mniejsza o to, to jest wstęp względnie dość niewinny. — Po nim zaś przychodzą prawa służbodawcy. Tutaj jest powiedzianem, że służbodawca w razie potrzeby może posunąć się do udzielania kar cielesnych. W razie potrzeby Zdawałoby się, że przynajmniej dodanem będzie „w razie ciężkiego wykroczenia, jakiego wybryku, porwania się na służbodawcę, w ciężkim braku uszanowania“ — tu zaś powiedziano: „dla wymuszenia posłuszeństwa“ bez żadnego dodatku, tu nie ma żadnego ostrożnego przymiotnika, nie powiada ustawa: „dla wymuszenia posłuszeństwa dla nakazów możliwych i słusznych“, ale „posłuszeństwa bezwzględnego“. Wedle literalnego brzmienia tego paragrafu, służbodawca może bić lub kazać chłostać sługę za to, że nie chce koziołków wywracać, (Brawo. Głosy: oho! poruszenie) bo to jest dla wymuszenia posłuszeństwa! Ktoś mówił, że to co powiedziałem jest śmieszne — ja sądzę, że to nie jest śmieszne, że to nie są żarty.

Gdyby ten powrót wstydliwy, bo nie wyraźnie to powiedziano, ale pod nazwą karności domowej w granicach §. 413 u. k. ukryty — gdyby ten wstydliwy powrót do kar cielesnych został rzeczywiście uchwalony przez jedyne zgromadzenie ustawodawcze polskie w tych czasach, w których od kar cielesnych odstąpiono w całym świecie, w więzieniach, na otwartym morzu, w wojsku, nawet rosyjskiem — gdyby to nastąpiło, wierząc mi Panowie, że taka uchwała może nam więcej zaszkodzić, jak niejedna bitwa, przegrana w przeszłości. (Brawo).

Gdyby mi kto był powiedział w r. 1861, kiedy zawitała do nas konstytucja i samorząd lub jeszcze w r. 1873, kiedy czyniłem pierwsze kroki na arenie politycznej, żeby kto powiedział że będę raz zmuszony w Sejmie naszym przemawiać przeciwko zaprowadzeniu chłosty, to byłbym uważał za wybryk wyobraźni lub za po-

twarz, a tymczasem dziś znajduje się w tem położeniu!

Panowie! myślę że Wysoki Sejm tego paragrafu nie uchwali i dla tego szczególnie paragrafu pozwalam sobie wnieść odesłanie całego projektu do Wydziału krajowego.

Zresztą Panowie, gdyby taka uchwała — czego nie przypuszczam — zapadła, zostałaaby ona martwą literą, nie sądzę bowiem, żeby rząd mógł przedłożyć do Sankcyi tę ustawę z takim dodatkiem chłost, który mojem zdaniem sprzeciwia się duchowi ustaw zasadniczych, a w takim razie nie doprowadziłaby uchwała do niczego, jak tylko do skompromitowania nas wobec całego kraju i całej Europy i dla tego §-fu 17. stawiam wniosek odesłania projektu tego do Wydziału krajowego i proszę Wysoką Izbę, aby raczyła mój wniosek przyjąć. (Brawa)!

JE. hr. Marszałek. Z kolei głos ma zapisany p. ks. Siczynski.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Ja stanu na stanowyszcze z ktoroho hladiw p. Hausner i poperaju wnesok czerez neho postawlenyj, szczoby ciłyj projekt wydostały do ponownoho opraciowania do Wydiłu krajewoho. — Zakid, kotoryj czuwjem protiwoj myśli mistyt sia chyba tylko w perekonaniu, szczo skoro Wydił krajewyj try razy wże maw u sebe toj projekt i peredłozył takij projekt, kotoryj potrebowawby jeszcze bohato poprawok, tak ne ma dobroji racy toj samyj projekt Wydiłowy krajewomu do poprawy peredawaty.

Odnakoż panowe, — chto czytał perszýj projekt, jak win w r. 1883 wijszow z Wydiłu krajewoho, i porównaw jeha z druhym projektem i z tym tretym projektem kotoryj stanowyw pidstawu do nyniszschnoho projektu komisijnoho, toj musyt przyznaty, szczo ne można widmowyty sobi toj dobroj nadiji, szczo projekt, kotoryjby cztwertyj raz wijszow z Wydiłu krajewoho buwby prynajmij o tylko lipszym wid teperischnoho, oskilko teperisznýj jest lipszym wid swoho poperednyka.

Proszu paniw. Zhadzaju sia z duże mnohymy pohladamy p. Hausnera, ale chotiwbywm zwernuty uwahu na odnu ricz, kotora pomynena zistała w argumentacyi p. Hausnera. Imenno Panowe znajete, szczo Wydił krajewyj rozisław zapytania do Wydiłow powitowych, o skilko uważajut za potribne wydanie ustawy o słuhach; proszu zahlanuty do depertamentu, do ktoroho to na-

ležyt, a znajdete szczo duże bohato Wydiłow powitowych skazało, szczo poruszowanie toj sprawy ne jest na czasi. — Buły nawit takii powity, ktorii skazały, szczo lipsze by buło, szczooby stosunku toho, kotoryj w nekotorych okołyciach układaje sia dobre, ne psowaty zahalnymy normamy, kotoryii musiat buty zastosowani i najbilsze maty na oku ti powity, w kotorych stosunki ułożyły sia złe. Odnakoż Wydił krajewyj na domahania sia Wysokoho Sojmu szczo roku majže powtarane prychodyw szczo raz z swojim sprawozdaniom nad toju sprawoju. Trudne położenie je Wydiłu, bo Panowe, ne mohu nawet podumaty, czy może buty chwyla newidpowidnijsza do ułożenia dobroj ustawy o stosunkach służbowych, jak chwyla teperiszna, ne tolko z toho wzhladu, o kotorym spimnuw p. Hausner, szczo teper sprawa propinacyjna zaniała wsi hołowy, ale i z toho powodu, szczo czas toj, w ktorim żyjemo jest perechodowym.

Proszu ne zabuwaty, szczo wid roku 1848 zanadto mało czasu mynuło, szczooby stosunek miż słuhamy a służbodawciamy ułożywsia na zdrowych naczalach. Win musiw buty dawnisze opertym na inszych zasadach, tii zasady ne wyszły szcze z pamiaty mnohych służbodawciw, a zminy jakiji nastupyły w układi polityczno-sospilnim i w usposoblenjach i pohladach, szczo tut wełyku wahu maje, ne ułożyły sia szcze, ne ciłkom sia wyklarowały.

Proszu prydywyty sia tomu stosunkowy, jak win sia w żytiu predstavlaje.

Z odnoji storony sut' szcze ostatki, reszty tych, kotoryji wychowani buły w toj tradycyi, hde to słuha za pana życie kław, ale taja tradycya pryhaduwała im takož toto, szczo pan buw otcem i dobrodijom toho słuhy; a zaraz w susidnim seli i dwori służbodawcju czołowik kotoryj uważaje słuha za nyższe wartnu ricz jak inwentar hospodarczýj i kotoryj ne szanuje w nym ne tolko łucznosty, jaku maje koždyj mieszkanec kraju z druhym, ale ne szanuje w nym nawit hidnosty ludzkoji.

Otżeż pry takim stani riczý musily skutki toho druhoho zrywajuszczo z tradycyeju dawnijszoju stosunku widdilywaty szkodlywo na tamtoj stosunek, kotoryj, jeslyby ne buła taja pereszkoda, w dobryj sposib buw by sia ułożyw.

Dlatoho to panowe wydyte nesmak i czujete obopilni narikania; ne preczu, szczo tii



narikania na słuhy mająt pewnu pidstawu, a je-słybyście chotiły posłuchaty narikania, ktorii wychodiat z ust tych, ktorii musiat służbu przy-niaty, to musyłybyście przyznaty, szczo jesły słuhy sut' źli, to tomu ne ony sami wynni, tylko wynno toje, szczo służbodawci ne sut' dobri, szczob ne skazaty szczo sut' źli.

Nikto ne maje tak sposibnocy informacij-noj jak my duchowni, ktori jeśmo powirnyka-my najsekretniejszych czuwstw i myslej toj wer-stwy suspilnoj.

Projekt ustawy ne czysływ sia z pryczy-namy toho stanu riczej, prawda, win ciłkom ne czysływ sia, chyba szczo nechotiaczyj hde ślid szczo czysływ sia i z samymy obstawynamy ny-nisznymy, w nim sut słowa i mysły z dawnoho stanu riczej wziaty, zapomynajuczy, szczo teper sut inszi czasy, słowa i mysły ktorij kazały sia dohaduwały, szczo jeszcze sut zahalnymy dobri stosunki, kotrych chyba i dawno ne bohato buło.

I ja z obawy, szczo projekt toj jesły zi-stane ustawoju i zobowiaże zahał słuł, dobrych słuł ne popsowaw i w perekonaniu tym, szczo złył ne naprawyt i szczo stosunki na lipszi ne zmynyt, zapysawjem sia do hołosu protyw tomu projektowy.

Jesły panowe hadajete, szczo §. 12. ktorij tak jakby żywcem buw wziatyj z katechizmu, bude w stani poprawyty moralniś słuł dwirskich, szczo win bude w stani doprowadyty do toho, szczo słuhy na folwarku buły wirnymy, po-słusznymy, prawdomownymy, ulahłymy, pynnymy w społnianiu obowiazkiw, bacznymy i troskły-wymy o dobro służbodawciw, ukazujuczymy jemu uszanowanie i prychylnist, peresterehajuczymy poriadku i czystosty—jesły w toje wiryte, to sia duże osybabajete.

Proszu ne zabuwaty, szczo bilszość słuł folwarcznych ne maje z domu poniatia o tych obowiazkach, szczo nim wydaście w welykij usta-wi wytiah z katechizmu, potrzeba nasampered postaraty sia o toje, szczo tiji, z kotorych maje buty służba filwarczna, uczyły sia kate-chizmu, tohdy koły je czas na tuju nauku. Za pizno uczyty prawdomownocy słuhy, ktorij maje tryjciat lit a ktorij czerez dwajciat dewiat lit uczyw sia mowyty neprawdu.

Za pizno uczyty starszoho słuhy obowiaz-kiw moralnych jesły o tych obowiazkach z domu ne wynis poniatia.

Znaju szczo sprawozdatel komisji mihby toje proti meni obernuty i skazaty szczo to ne jest naszoju riczeju, ale obowiazkom cerkwy.

Pryjmaju toj obowiazok, ale wy panowe przymit' obowiazok, szczo dity waszych słuł budut chodyty do cerkwy.

Jesły ja dytnu waszoji słuhy budu pro-wadyw wid czetwertoho do wiśmnajciatoho roku, to budete mohły żadaty, szczo toj mij wycho-waneć buw dobrym i moralnym.

Skazawjem szczo tiji, ktori ukladały toj projekt ne czysłyły sia z dawniejszymy i ne czy-słylysia z teperisznymy stosunkamy.

Proszu wziaty statystyku i perehlianuty, kilko dworiw jest w posidaniu i używaniu takich ludej, ktori ani o moralne ani o religijne wy-chowanie i prowadzenie swoich słuł ne turbu-jutsia.

Nekotoryji słuhy filwarczni po czotyry abo piat' lit ne sut' spowidani dlatocho, bo mu po-sesor abo włastytel netylko ne daje możnocy do społnienia toho chrystjańskoho obowiazku, ale nawit wprost toje zakazuje i ne zwalnjae swoho słuhy wid służby nawit tohdy, koły żinka słuhy wże konaje i potrzebuje ostatnoji pomocy cerkwy, światoji spowidy.

Jesły zważyte, szczo czysło takich służbodaw-ciw sia zbilszaje, to przyznaście, szczo wyczyslenie tych obowiazkiw religijnych i moralnych w §. 12. jest bez ciły. Ono może służyty tolko służbo-dawci do delektowania sia tym, jakiby słuhy po-wynny buty, ale ne pryczynyt sia do toho, szczo słuhy poprawyty.

Howorywjem do teper o słułach filwar-cznych. Zrobywjem tuju riżnyciu ne przypadkowo ale naroczno. Welyka jest riżnycia meży słułamy naszymy a słułamy waszymy.

Pryznaju szczo nasi słuhy sut butni i może za mało pylni i rozpuszczeni, ale twerdžu sta-nowczo, szczo waszi sut' zapuszczeni i zdyczełi.

Skutkom zapuszczenia jest totalna zdyczy-łość. Otżeż ne przypysam ustawy ale zaintereso-waniom sia moralnym wychowaniom słuł, ale zminoju usposoblenia w suspilnocy możemo do-prowadyty do toho, szczo byśmo sia kołyś lipszych doczekały słuł.

Zło kotore je w naszych słułach, widdiłuje na słuhy waszi, ale ne w tim stepeny jak zło wid waszych słuł buwaje perenoszene na słuhy naszi.

Po tych uwagach szczo do zasady pozwolte panowe szczo perejdu do uwah nad poodynokymy postanowynamy, zaczynajuczy wid paragrafu toho, na kotrym stanuw p. Hausner, szczoyste ne hadały, szczo pomyłki sut' tylko do §. 18. I tak w §. 18. jest skazano (czyta):

§. 18.

Robota.

Robota słudze przez słuźbodawcę wyznaczona winna być zastosowaną do sił sługi. (mówi dalej):

Proszu paniw, czy słuha bude znaty hde je taja hranycia peretiażenia czerez robotu ktororoju jemu słuźbodawcia nakładaje? Czy jest jaka waha abo mira, ktoraby dała cyfru określajuczu syły toho słuhy?

Ale i jenszyj jest bład w tim paragrafi.

Słuźbodawcia maje syłu słuhy uwzhladnuty a zdrowla ne maje uwzhladniaty.

(Sprawozdawca p. Kozłowski. Na to jest osobny paragraf).

Jest paragraf, ale toj pozwala słuzy z wzhladu nebezpeczeństwa zahrozujuczoho zdrowlu stosunok zirwaty. To pane sprawozdatelu całkom jensza ricz, tu o nebezpeczeństwi mowa, abo chyba chodyt o toje, szczo by do jak najczastij-szoho rozwiazania stosunku doprowadzowały aby buwaw całkom zrywanyj.

Kromi toho powynno buty takōż wyraźno skazane, szczo i stepen wprawy wynen buty uwzhladenyj.

Jest to riczeju udowodnenoju, szczo nyny dlatoho majemo po sęlach tak bohato hołodnych, ktori do selskich porohiw pukajut, bo starych słułh takij dorobkiewicz łakomyj widprawla je a wyrabla je sia nedorostkami, ktorich kłade do maszyny, bere do siwaczki, chotiaj taja dytyna nawet nehidna za siwaczkoju chodyty.

Jaka tu strata zdrowla może tylko toj maty wyobrazenie chto znaje, szczo do takich robót potriebno pewnoji wprawy.

(Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

P. Hausner udaryw na §. 17. najsylniejszy i to chyba dla toho, szczo bez porozumienia sia zo mnoju chotiw meni zostawty §. 21.

To szczo toj paragraf postanawla je jest w riwnoj miry cikalawe jak toje, szczo postanawla je §. 17.

§. 21. howoryt o chorobi słuhy i każe, szczo: „słuźbodawca winien starać się o pielęgowanie i leczenie chorego służy“. Jabym woliw, proszu Paniw, szczo by buło skazane: „słuźbodawca winien pielęgnować i leczyć chorego słuę“, a woliwbym dla toho, bo rozumiju, szczo p. sprawozdatel rozumije pod słowom „starać się“, ale znaju, szczo znajdut sia taki, ktori to słowo „starać się“ całkom inaksze budut tołkowaty, szczo znajdut sia taki, ktori budut to uważaty jako wyraz na znak dobrej woli.

Proszu Paniw! pozwolte meni, szczo ja ne wspomynamy historycznymi, ale stylem §. 21., pozwolu sobi Panom kilka chwyl zabraty (czyta):

„Obowiązek słuźbodawcy pielęgowania i leczenia chorego służy gaśnie z upływem dnia trzydziestego choroby służy, jeżeli słuę z powodu tej choroby ze słuźby wydalonym zostaje (§. 27. lit. 1). Jeżeli zaś dzień rozwiązania stosunku słuźbowego, spowodowanego jakakolwiek inną przyczyną, przed dniem trzydziestym choroby przypadał, gaśnie ten obowiązek słuźbodawcy z dniem rozwiązania stosunku słuźbowego“.

Diistno zastupnyk obszaru dworskoho peresicznij, kotoryby chotiw dobre obznakomyty sia z postanowieniem toj ustawy, jeslyby ona buła pryniata i sankcyonowana, musilby najmensze pił hodyny peresydyty nad tim ustupom i jizdyty do p. starosty i prosyty jeho, szczo by jeho pojasnyw i wytołkowaw mu, jakij win maje obowiazok wzhladom słuźby. Toj §. poklykuje sia szczo do riczy na §. 27. lit. 1) a w tim §. jest skazano, szczo „można wydalić słuę bez poprzedniego wypowiedzenia, jeżeli nie z winy słuźbodawcy choruje dłużej jak przez dni 30.“ Otżeż proszu Paniw! „jeżeli nie z winy słuźbodawcy choruje dłużej jak przez dni 30. może tego słuę odprawić“ — ale ne tylko widprawty, ale „obowiązek słuźbodawcy pielęgowania i leczenia chorego służy gaśnie z upływem dnia trzydziestego choroby służy“. Szczoż to jest: „jeżeli nie z winy słuźbodawcy choruje dłużej jak przez dni 30.“? Ja pytaju sia p. sprawozdawcia, czy w słućzaju takim, jeslyby u posesora w mojim susidnym seli kiń, ktoroho słuha zaprihaw do woza, jeslyby kiń udaryw



jeho tak, szczo mu złamaw nohu, czy ruku, — czy to jest wyna służbowawcy, czy ni?

Bezpereczno, szczo ni. Otżez toj §. 21. daje włast służbowawcy nesumłynnomu ne tilko widprawty w tym słuczaju słuhy, ale po 30 dniach hasne obowiazok jeho staraty sia o słuhy w choroby.

Tut ne tilko ne uwzhladneno ludzkoy natury, t. j. ne tilko ne uwzhladneno wymohu morały chrestijańskoj, ale jeszcze kineno tiahar nesłusznyj bez żadnoj pidstawy na fond krajewyj. Bo pytaju sia, kto za tohu słuhy, jesły win ne maje własnoho majetku, kto bude płaityty koszta szpitalny?

Nykołym sia ne spodiaw, szczo by oborona toho projektu buła zastupłena czerez p. Kozłowskoho; bo słuchawjem narikania toho posła czerez dwa ostatni lita, szczo koszta liczenia chorych ubołych pokrywajut sia z fonda krajewoho. Ale p. Kozłowski! narikajete na toj obowiazok a jakim sposobom możete obowiazok toj, do ktoroho poczuwałysia lipszi z waszych predkiw, obowiazok toj ciłkom ludzkij, szczo by słuhy toho, kotoryj skałyczenyj zistaw, kotoryj popaw w słabist, wprawdi ne z wyny służbowawcy, ale w społnieniu obowiazkiw swoich służbowych, szczo by słuhy togo wykidyty i dawaty na uderżanie fondu krajewoho.

Toj §. odnakoż ne tilko o tim każe. Win każe takoż o tim:

„Jeżeli zaś sługa popadł z własnej winy w chorobę, winien służbowawcy zwrócić poniesione koszta pielęgowania i leczenia“.

Proszu Paniw! Dobreby buło, szczo by dodane buło, szczo służbowawca obowiazanyj jest dokaz daty na to, czy słuha popaw iz własnoj winy w chorobu, czy ni, bo ja ne mohu zupełno poniaty, szczo by toj naczalnyk hromady, w kotoryj raptom, Boże chorony!, kilkanajciat słuh na obszary dworskom zachorowało, szczo by toj naczalnyk hromady zrobyw, jesłyby służbowawca skazaw, szczo wsi popały w chorobu z własnoj winy i jesłyby w skutek toho zażadaw, szczo by zwernuty jemu koszta ich kuracyi, ne dawszy na te dowodu, szczo ony popały z własnoj winy a prytim jeszcze, szczo nykto, jak to z tenoru ustawy wyhladaje, ne maje prawa pytaty sia, czy z własnoj winy, czy ne z własnoj winy popaw w chorobu. Zapewno, szczo w słuczaju takim, hdeby pryszło stiahaty z toho

słuhy za liczenie jeho w szpytalu hroszy, to ustawa daje sposib, szczo można toje wid służbowawcy widobraty.

Jest takoż pewna włast, kotora maje to rozsudyty; zapewne szczo to jest Wydił krajewyj, ale wtedy treba pryniaty osobnoho referenta do toho, szczo by toj referent dochodyw za pomoczeju własty wiznaczonych w ustawi, czy maje służbowawca, czy fond krajewyj za słuhy zapłatyty. Proszu Paniw! (czyta):

„Jeżeli choroba słuhy wynika z udowodnionej winy służbowawcy, winien służbowawca starać się o pielęgowanie i leczenie chorego słuhy aż do zupełnego wyleczenia, i dać mu nadto stosowne wynagrodzenie“.

Z tym słowom „wynagrodzenie“ zirwim raz. Ne „wynagrodzenie“ ale „widszkodowanie“ sia należyty, a należyty sia piśla ustawy cywilnoj austryjackoj.

Otżez ne widberajmo słuham toho, szczo daje im ustawa cywilna austryjacka. A toje słowo „stosowne“, chto maje oznaczaty, czy wynahrodzenie jest „stosowne“, czy nie

(P. Kozłowski przerywając „władza!“), to treba buło dodaty, szczo wysokiśť toho wynahrodzenia maje z urjadu oznaczyty włast', a to dlatoho z urjadu, bo można bezpereczno skazaty, szczo na sto słuh budut 2 tylko dochodyty swoji prawa.

Proszu Paniw!, sut takoż słuhy, kotori żinky i rodyny majut i kotri na to służat, szczo by rodynu perechoduwały. Ja dumaju w tim wzhladi, szczo, jesły z udowodnionej winy służbowawcy popade takyj słuha „na ordynaryi“ w słabist, szczo służbowawca obowiazanyj powynen buty ne tilko płekaty i liczyty choroho aż do jeho zupełnoho wyzdrowienia, ale pamiataty za to, szczo słuha choryj maje żinku i dity, i jesły odmowyt sia im ordynaryi i pensyi, to jak słabist' dowsze potiahne, to chyba widdany budut hołodowoi smerty.

Ostatnyj ustup toho parahrafu powidaje: (czyta):

„Jeżeli niezdolność słuhy do pełnienia obowiazków służbowych spowodowana słabością słuhy, nie wynika z winy służbowawcy i trwa dłużej niż dni ośm, traci sługa prawo do poboru za słuhy w gotowiźnie za czas, przez który z powodu choroby nie był zdolnym do pełnienia obowiazków służbowych“.

Otżeż znowu nieszczęście, ale nie z winy służbodawcy, ale to nieszczęście może być i nie z winy słuhy, ale przypadkowe, a nawet w takim przypadkowym słuczaju, choćby nawet w społeczeństwie obowiązku służby, jeśli tylko wisim dnej chorowaw, to winę traktuje prawo do poboru zasłóg w hotowyzni.

Poriwnanie §fa 27. z §. 28. wyraźno wskazuje, szczo przy układaniu ustawy nie starano się stanuty na wyższym stanowyszczy, o ktorim wspomynaw p. Hausner i nie dywno, szczo toj projekt robył wrażenie, szczo to jest ustawa dla służbodawców przeciw słucham.

Ja Paniw bym zmuczył duże, jeśli bym chotiw wsi uwahy do tych paragrafów, który się łyśliły, teraz przy generalnej debacie wyhołasyty, i dlatego tylko dowsze zatrzymawję się przy §. 21., szczo by daty dowód, szczo niepodobno dorohoju poprawok toj ustawy naprawyty, szczo niepodobno w tak korotkim czasi dorywczy my uwahamy i poprawkamy przywesty jeju do takoho stanu, w jakim być powinna.

Szczoby ta ustawa jest ważnej natury, to przyznaje każdy i szczo najmniejszy błąd może duży poszkodyty, to także nie zaprzeczycie.

So wzglądu na toje, szczo kraj może mieć nadzieję wid Sojmu, który złożony jest wykluczno między z wirnych chrestyjańsko-katolickiej cerkwy, szczo kraj, a osobliwie warstwy selski, hde nie oden gospodar mający samoistne gospodarstwo, a ktoroho syn będzie obywatelom kraju z pownym używaniem wsich praw politycznych, a toj gospodar odnakoż znajduje się w położeniu, szczo będzie zmuszony swoją detynu na służbę widdaty, że ma prawo żądać wid Sojmo chrestyjańskoho, szczo by persi hołowni podstawy i zasady wychowania ludu dorohoju rełyhyjno-moralnoju były uwzględnione w tej ustawie, a osobliwie dlatego, szczo w kraju naszym mnoży się szczo raz więcej właścicieli takich, ktori nie należą do cerkwy chrestyjańskiej i ktori obojętni są na to, czy młodzież służącza wyrastaje w zasadach chrestyjańskich, czy ciłkom ciemna i dyka. Ze wzglądu na to, szczo kraj oczekuje, szczo by w ustawie zawarowane było szanowanie czuwstwa rełyhyjno i aby poczucie ludzkiej godności pokolenia toho, kotore nyny może wyrastaje między słuchamy, a kotore zajmie może stanowyszcze wirnych obywateliw kraju, było pękane i warowane; ze wzglądu na

też żądania kraju byłoby wskazaniem ryzyty, szczo by projekt toj ustawy szczo raz do Wydziału krajowego wernuty z prośbą i żądaniem przedłożenia nowemu Sojmowi nowoho projektu, ale z wyraźnym zaznaczeniem toho, szczo potrzeby kraju i stosunki sopsilni, buduczność oświaty i moralności w naszym selsztwie wymahaje toho, szczo by charakter toj ustawy był taki, jakij widpowidaje wymogom dobrych i zdrowych stosunków służbowych, kotrych bierzemy, a w kotorych najhołownijszym perwistkom byłyby zasady chrestyjańskie, szczo by i wniszny kolor i poler ustawy był wzięty z etyki chrestyjańskiej, szczo by te przyznaki chrestyjańskiej lubow i humanizmu były w niej więcej zaznaczone, a obowiązki z toho tytułu wypływające były dokładnie wykazane.

Poperaju otże wnesenie p. Hausnera, szczo by projekt komisji administracyjnej przekazany szczo raz Wydziału krajowemu z tym żądaniem, szczo by na najbliższym Sojmi nowy projekt przedłożył. (Brawa).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Z kolei ma głos zapisany p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Przedewszystkiem pozwolę sobie przypomnieć Wysokiej Izbie, że na dniu 17. Stycznia 1888 uczyniłem wniosek, ażeby projekt do ustawy służbowej, wówczas do tej Wysokiej Izby przez komisję administracyjną wniesiony, odesłany został na powrót do Wydziału krajowego dla bliższego zbadania rzeczy, ściślej kodyfikacji i poprawy tych wszystkich usterek, które tak ja, jakoteż inni mówcy wówczas podnieśli.

Już ta sama okoliczność, że bardzo jeszcze niedawno zająłem stanowisko nie owego bezwzględnie obrońcy tej ustawy ale tego, niech mi wolno będzie powiedzieć, bezstronnie ocenię przedłożenie, — już ta sama okoliczność pozwala mi tuzzyć, że Wysoka Izba raczy to wszystko co ja powiem za tą ustawą w tej chwili, uważać nie jako uprzedzenie korzystne dla niej od pierwszego jej wprowadzenia do Izby, ale jako rezultat pracy Wydziału krajowego i obecnie komisji. — Zatem jako rezultat, który się streszcza i wyraża w poprawie znacznej i znaczącej tego cośmy mieli.

Łatwo jest szanowni panowie krytykować ustawę jak się ją pojedynczo trochę, jak się wy-



rywa pojedyncze słowa z niej, jak się atakuje będąc przekonanym, że odparcie tego ataku w danej chwili jest trudne niemal niemożliwe, gdyż nie jesteśmy przy dyskusji szczegółowej ale ogólnej, więc na tory, na które wszedł zwłaszcza szanowny ostatni mówca, który się trzyma regulaminu, wejść nie śmiałyby. Dlatego proszę panów z tymi zarzutami które tu podane zostały, trzeba się inaczej liczyć jak się zwykle liczy na podstawie wyrażen zręcznej dyalektyki i bardzo koniecznego dowcipu. Trzeba się z tymi wszystkimi wyrzutami na podstawie przedłożenia i dopiero na podstawie przedłożenia przyjść do przeświadczenia, o ile wycieczki przeciwko tej ustawie były poprostu zręczną dyalektyką i o ile trafiły trafnie w stan rzeczy.

Ja przedewszystkiem muszę się zwrócić do pierwszego szanownego mówcy, którego przemówienie widocznie opracowane, —

(P. Hausner. Ale skąd? nieprawda!)

Doznałem tego wrażenia... — które to przemówienie jak zwykle odznaczające się niepospolitą darem wymowy, nie ograniczyło się tylko na krytyce samej ustawy, ale ja śmiem twierdzić sięgnęło dalej znacznie, dalej poza to, co ta ustawa zawiera, poza cel, do którego zmierza, i ta właśnie okoliczność zniewala mnie prosić Wysoką Izbę o chwilę cierpliwości, albowiem gdyby wszystko to, co tu powiedzianem zostało przez pierwszego szanownego mówcę, pozostało bez odparcia, o dalipan panowie — pojawiłyby się jutro w dziennikach niemieckich telegramy niedobrze świadczące o intencji Wydziału krajowego i komisji administracyjnej.

Zarzuca przedewszystkiem szanowny pierwszy mówca, że z ustawy tej przebija stosunek patryarchalny. — Ja odwrócę pytanie...

(P. Hausner. Zapatrywanie).

Więc przebija zapatrywanie, iż stosunek patryarchalny istnieje i istnieć powinien.

Ja odwrócę pytanie i zapytam szanownego mówcę, na jakich stosunkach miał się oprzeć ustawodawca dla stosunków tego kraju? Czy może przeszczepić na grunt tego kraju stosunki amerykańskie, lub może modelować się w tworzeniu ustawy na podstawie stosunków, które istnieją w wielkim hotelu wiedeńskim między Zahlkelnerem, Stubenmadel a gospodarzem. (Wesołość, brawo). Przecież panowie ustawodawca musiał się przedewszystkiem i liczyć z rzeczy-

wistością, a dzięki Bogu rzeczywistość składa nam nie jeden ale mnogie dowody, że stosunki patryarchalne między służbą a służbodawcą szczególnie na wsi istnieją (brawo) i stosunki te utrzymać, wzmocnić i przeciągnąć powinniśmy.

(P. Hausner. Kijem przeciągnąć). (Wesołość).

Powiada dalej szanowny mówca: „prądy tego wieku“. Nie wiem co pod tym słowem — prądy tego wieku — rozumieć, nie wiem, nie wyjaśnił, ale jeżeli pod tem słowem „prądy tego wieku“ rozumiał to, co się odbywa w innych krajach zachodniej Europy, na to — pozwólcie panowie — odpowiem, że dzięki Bogu do nas te prądy się jeszcze nie wprowadziły, — nie starajmy się przynajmniej o nie za pomocą ustawy — ja bym przynajmniej w tym kierunku poszedł.

Szanowny mówca wypowiada: że razi go w ogóle forma, duch, napisy. Zapewne, nie ma tam napisów takich, które w ustawodawstwie pozaeuropejskiem się znajdują, a któreby powinno opiewać: „Prawa i obowiązki obywatela służi wobec obywatela służbodawcy“...

(P. Hausner. Nie potrzeba!)

Jeżeli jest stosunek nierówny pomiędzy sługą a służbodawcą, to nie leży wina tego w ustawie, ale jest w stosunku samym w sobie, który daje służbodawcy wyższe stanowisko po nad sługą, a natomiast stawia sługę na stanowisku podrzędnem.

Ten stosunek, który jest, istnieje nie tylko między służbodawcą a sługą, ale stosunek ten istnieje również w pragmatyce służbowej państwowej, gdzie nie osoba, nie indywiduum, ale osoba moralna stoi w obec licznej grupy urzędników i sług. Więc ten stosunek podwładnego do służbodawcy musi być zachowany, a jeżeli ma być zachowany, to nie wiem w jakich miałyby być innych ujęty wyrazach, jak w te, w które ujęty został.

Ale szanowny mówca powiedział: „Przy naszej nieszczęśliwej ordynacji wyborczej“. Ja nie wiem, co przez te słowa rozumiał. Ja nie rozumiałem, ale jeżeli szanowni panowie oponenci chcą, ażeby ich zrozumiał, to powiadam, jak ja tylko ich zrozumiałem: oto, że boleją może nad tem, iż słudzy jako tacy nie mają koła osobnego wyborczego, a zapytuję szanownego opoenta, czy istnieje takie koło wyborcze samo dla siebie w konstytucyjnem państwie europejskiem?

(P. Hausner. Ależ proszę takich rzeczy nie mówić!).

Jeżeli zaś mówi się o tem, że ordynacya wyborcza daje przewagę pewnej klasie, to jeszcze proszę Panów, zupełnie z tego nie wynika, że już sama ordynacya wyborcza, z góry, dając przewagę pewnej klasie ludności, utrudnia stosunek sług przy unormowaniu ustawodawczem, jak n. p. w tej Wysokiej Izbie. Rzućcie Panowie okiem na stosunki i ustrój Rady Państwa w Wiedniu. I tam podnosiły się głosy, że stan robotników nie ma dostatecznej reprezentacyi, a mimo to, że stan tych robotników ma tam nadzwyczajnie co do osób, jako takich, małą reprezentacyę, interesa tych robotników w tym parlamencie zajęły ważne ze wszystkim miejsce i wszelkie usiłowania bez różnicy stanu i zawodu szły w tym kierunku, ażeby tym istotnym potrzebom zadośćuczynić. Ja więc mam przekonanie głębokie, że stronnictwo z powodu ordynacyi wyborczej w ustawie służbowej w tej Izbie nie ma prawa się obawiać.

Teraz szanowny kolega Hausner wziął §. 12. i zaczął czytać o moralnych obowiązkach sług. No, ja przyznaję, proszę Panów, że wołałbym mieć ustawę krótszą, a uzupełnioną instrukcyą, że wołałbym, ażeby to wszystko o moralnych obowiązkach sług było w instrukcyi; ale już w tem, że te obowiązki są tu wyliczone, dopatrzyć się śmieszności nie mogę. Bo jeżeli była mowa o tem, jakżeż ta instrukcyja, czyli te obowiązki moralne miały być wyrażone? Czy temi słowami, że sługa ma być nieposłuszny, niewierny, nie przychylny? Musiały być tymi wyrazami ujęte, do których ogół całej ustawy zmierza, a którego znów, proszę Panów, nie należy w śmieszność obracać, —

(P. Hausner. Proszę o głos w celu iaktycznego sprostowania)

nie należy Panowie w śmieszność obracać, gdyż lud nasz, a zwłaszcza warstwy ciemniejsze, do których w większej części służba nasza należy, przywiązuje wagę do tych ustaw, które go obowiązują; on czytać będzie pojedyncze postanowienia w książeczce służbowej i wierzyć mi Panowie, że będzie to kodeksem moralnym, który go nie zepsuje, ale w wielu kierunkach poprawi, i dlatego ja tam, gdzie o moralności mowa, przemawiam chętnie, choćby można to w śmieszność obrócić.

Nie chcę tu zwracać się do każdego zarzutu specjalnie, bo musiałbym mówić dwie godziny, musiałbym wejść w detajla i obawiam się, że z wszelką słuszością JE. p. Marszałek odbierze mi głos. Więc pozwólcie Panowie, ażeby na te zarzuty, które Panowie podnieśli, odpowiadał przy pojedynczych paragrafach.

Ja sam twierdzę, że ta ustawa nie jest doskonała, ja sam przyznaję, że potrzebuje naprawy i sam mam 10 poprawek,

(Ks. Siczynski. A ja 18, to 28)

które wiele usterek, podnoszonych przez pojedynczych mówców usunąć usiłują. Ale wobec tego faktu, że potrzeba ustawę tylko poprawić, mamy więc tak daleko iść, że ustawę trzeba strącić i czekać, aż znów jakiś Sejm z nową ordynacyją się zbierze?

(P. Hausner. Dlaczego „jakiś“?).

Otóż, proszę Panów, ja jestem temu przeciwny; jestem temu przeciwny najpierw ze względu na to, że ta ustawa może być i będzie poprawioną i że jest napisana dosyć dobrze, a przedewszystkiem w tej chwili jeszcze z innego, ważniejszego motywu, jestem temu odrzuceniu przeciwny.

Oto gdybyście Panowie tę ustawę odesłali do Wydziału krajowego, po prostu rzucili ją do kosza, wówczas z całym prawem mogłaby się rozejść opinia po kraju, że komisya administracyjna i Wydział krajowy weszły z takim przedłożeniem, o którym powiedział poseł brodzki i poseł tarnopolzki to a to, a co widocznie było prawdą, bo Sejm rzucił tę ustawę do kosza.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Tego zarzutu Sejm nie może przyjąć, chociażby się odnosił tylko do komisji administracyjnej i Wydziału krajowego, bo najpierw jest niesłuszny, a potem fałszywie musiałby być tłumaczony.

Dlatego ja oświadczam, że będę głosował za wzięciem tej ustawy pod obrady.

JE. hr. Marszałek. Z kolei głos ma zapisać p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Nie miałem ja, Wysoka Izbo, zamiaru zabierać głos w ogólnej rozprawie nad tem przedłożeniem. a to z powodu, że mowa p. Hausnera mojem zdaniem wystarcza, argumenta, przez niego użyte, wystarczają, ażeby tę



ustawę skwalifikować do odesłania napowrót do Wydziału krajowego. Oświadczyć tedy muszę naprzód, że z zapatrywaniem p. Hausnera najzupełniej się zgadzam i że z tego stanowiska, z którego on ustawę tę pragnie mieć jeszcze odroczoną i ja także tego samego pragnę. Zapiisałem się do głosu wówczas, kiedy p. poseł Abrahamowicz w sposób, niech mi daruje, ale więcej może jakimś obrońcy jakiejś wątpliwej sprawy przed sądem przysięgłych właściwy, aniżeli w sposób parlamentarny nicował przemówienie p. posła Hausnera.

Powiadam nicował, bo tak jak p. Abrahamowicz zarzucał poprzednim mowcom, iż łatwo krytykować, wrywając z ustawy to i owo, chwytając się pewnych słów ustawy, tak i ja powiem, że łatwo wywołać chwilowy efekt, jeśli z mowy, która stanowi całość loicznie wyrozumowaną, która organicznie z pewnej zasady wyrasta, to i owo wyrażenie się, ustęp jakoś się wyrwie i przedstawi w innym świetle, aniżeli mowca powiedział.

Proszę Panów! Szan p. Abrahamowicz zaczął od tego, że straszył nas telegramami do dzienników niemieckich, mogącymi dziś odejść jeśliby Sejm poszedł drogą przez p. Hausnera wskazaną. Żałuję, że jeżeli to ma być groźbą, postrachem, że p. Abrahamowicz nie użył tej groźby w obec komisji administracyjnej i jej referenta. Byłoby to skuteczniejsze, gdyż niepotrzebowalibyśmy dyskutować dziś nad tem, czy chłosta ma być zaprowadzoną, czy nie. Ale telegramami do dzienników wiedeńskich, my się straszyć nie damy. Przecież Panowie wiecie, że ta część dziennikarstwa wiedeńskiego, która reprezentuje stronnictwo lewicy wiedeńskiej, dobijającej się do władzy, ta część dziennikarstwa, czy my dobrze, czy źle robimy, zawsze nas potępi; że wszystko co się tu uchwali, zawsze przekreśli; czy my pójdziemy w duchu wolności, czy kija, łaski tam nie znajdziemy. Niechże p. Abrahamowicz, który w obec dzienników krajowych zawsze tyle okazuje odwagi, niech dziennikami wiedeńskimi nie stara się straszyć Sejmu.

Nie rozumie p. Abrahamowicz co mógł p. Hausner rozumieć przez prądy wieku. Mnie się zdaje, że od czasu tego, (nie sięgam dalej, zostaję na gruncie polskim) jak reformę społeczną zaczęliśmy 8. Maja, od czasu, jak Kościuszko dalej ją chciał prowadzić, wiemy wszyscy, co

jest prądem wieku XIX : sprawiedliwość i równe prawa. Jeśli p. Hausner mówił o prądach wieku, to nie co innego, tylko to mógł mieć na myśli. To zaś co p. Abrahamowicz chciałby może delikatnie podsunąć, ów prąd socjalistyczny, toż skąd on wynika? nie z idei sprawiedliwości, ale z jej pogwałcenia, bo gdyby pogwałcenia nie było, nie byłoby i prądu socjalistycznego.

Proszę Panów! Razi bardzo p. Abrahamowicza to, co p. Hausner mówi o ordynacyi wyborczej, że ją nazwał nieszczęśliwą. Dziwna rzecz, jak się czasy, stosunki i zapatrywania zmieniają. Kiedy Schmerling narzucił obowiązującą dziś ordynację wyborczą, nie było w kraju jednego patrioty, któryby jej nie był nazwał nieszczęśliwą, a gdy ją kto głośno tak nazwał, nie było nikogo z pewnością, któryby przeciw temu powstał. Dziś jak się Schmerlingowska ordynacja nazwie nieszczęśliwą, to się p. Abrahamowicz oburza. Może dlatego, że za pomocą sojuszu ze złotym kołnierzem udaje się na prowincję przeprowadzać tych, którzy sercu p. Abrahamowicza są najbliżsi i którzy jego zapatrywaniom, dążeniom stoją najbliżej. A że tak jest, tego dowodzi chyba owo lekceważące wyrażenie się o przyszłym Sejmie. „Jakiś Sejm“. Jakto „jakiś“? taki sam jaki jest dziś, to jest reprezentant w moc ustawy woli, życzeń i dążeń kraju. Ale p. Abrahamowicz tem co mówił o ordynacyi wyborczej, przekreślił myśl p. Hausnera. Może mimowoli, ale dość, że przekreślił. P. Hausner powiedział, że tam, gdzie jest ordynacja wyborcza taka, w której pewne warstwy społeczne, powiedzmy niższe, nie są należycie reprezentowane, tam jest obowiązkiem, usuwać z ustawy wszystko, cokolwiek może mieć pozory niesprawiedliwości i tam każdy poseł powinien tem bardziej czuć się reprezentantem tych, którzy nie mają praw wyborczych, którzy są od reprezentancyi usunięci. A zatem o co szło p. Hausnerowi? Oto, aby udowodnić, że obowiązkiem naszym jest zasadę sprawiedliwości i prawa we wszystkich ustawach, które mają społeczną doniosłość — przeprowadzić. Zapytuje p. Abrahamowicz, czy nowa ordynacja wyborcza ma być lepszą w tem, żeby służba tworzyła osobne koło wyborcze? No! proszę panów, niech mi p. Abrahamowicz daruje, ale dowcipnem to pytanie nie było.

Nie chce p. Abrahamowicz, aby projekt odesłano do Wydziału krajowego dlatego, aby przypadkiem nie poszła po kraju opinia, jakoby istotnie zarzuty p. Hausnera były słuszne, aby



nie poszła po kraju opinia, iż istotnie w tym projekcie są pewne niesprawiedliwości.

Jeżeli p. Abrahamowicz tego pragnie, ażeby w kraju takiej opinii nie było, to niechże każe przedewszystkiem zniszczyć wszystkie egzemplarze projektu, spalić je, by się ani jeden nie dostał po za mury tego gmachu, bo jak się on dostanie po za mury tego gmachu to bez względu, co p. Hausner o nim mówił, każdy, kto ten projekt przeczyta, powie: czy komisya administracyjna miała ten zamiar czy nie, mnie to nie obchodzi, ona się mogła pomylić, mając zamiar zupełnie inny — ale rezultat jest ten, że w kilku a może więcej paragrafach tej ustawy jest wyraźna niesprawiedliwość. A dlaczego — pyta p. Abrahamowicz — musi być ta nierówna miara? i odpowiada: Ponieważ sam stosunek służbowy jest taki, iż nadaje jednemu wyższość nad drugim. Tak jest, ten stosunek jest taki i tego stosunku żadna ustawa nie zmienia.

Ale z tego, że ktoś ekonomicznie i socjalnie ma faktyczną przewagę, bynajmniej nie wynika, ażeby ustawa jeszcze miała inną miarę sprawiedliwości przykładać do niego, aniżeli do tego, nad kim on ma przewagę. Właśnie w takich stosunkach tem delikatniejszą, że tak powiem aptekarską wagą powinien ustawodawca ważyć wszystko, ażeby to co jest nieuniknione w stosunku nierówności socyalnej, ażeby to przynajmniej nie było nierównym prawem zaostrzone aż do konfliktu.

Otóż właśnie dlatego, że niechciałbym, ażeby była w kraju taka opinia, iż Sejm uchwała ustawy, w których może być pod jednym względem pozorna niesprawiedliwość a w innych postanowieniach niesprawiedliwość istotna, właśnie dlatego, że nie chciałbym żeby taka ustawa uchwaloną została — głosować będę za wnioskiem p. Hausnera.

Ale proszę Panów, jedna rzecz nie została jeszcze wyjaśnioną, jeden ważny powód, dla którego tę ustawę koniecznie do Wydziału odeśłać należy nie był wspomniany, to jest niesłychana — szukam wyrazu — niesłychana słabość kodyfikacyjna projektu. Panowie, ta ustawa absolutnie nie wytrzymuje krytyki. Pozwólcie Panowie, że to kilku udowodnię przykładami.

Każdy prawnik wymagać musi od ustawy, ażeby jeden i ten sam przedmiot jedną i tę samą miał nazwę. Co jest ugodą powinno być

ugodą od 1. do 56. paragrafu, co jest umową powinno zwać się umową od 1. do 56. paragrafu a nie w jednym paragrafie uroda w drugim umowa, i bodaj czy jeszcze gdzie nie znajdzie się kontrakt służbowy.

Wymaga się od dobrze kodyfikowanej ustawy, ażeby paragraf pierwszy z drugim przynajmniej w rażącej nie był sprzeczności. Ależ proszę Panów, jeżeli mamy w jednym paragrafie powiedziane, że sługa podpada grzywnie 5 zł. lub karze do 14 dni aresztu, a w innym §cie powiedziano, że dzień aresztu ma się liczyć jako 5 zł. grzywny, to chyba projektant pisząc §. 5. zapomniał o tamtym albo się w rachunku omylił, bo przecież absolutnie 14 dni aresztu w takim razie nie będzie odpowiadać karze 5 zł. tylko 70 zł.

Proszę Panów, wymaga się od ustawy choćby tego, ażeby ten który ją ma wykonywać, miał normę wyraźną jak ją ma wykonywać. Niech Panowie porównają, co się tu mówi o karach. W jednym miejscu jest powiedziane: kara 5 zł., w drugim, że sługa ulegnie stosownej karze, w trzecim miejscu: surowej karze. Ależ proszę panów, jak to wykonywać? W jaki sposób wiedzieć co będzie surowa kara a co stosowna? Trzeba powiedzieć jaka to ma być kara zwłaszcza trzeba powiedzieć wobec tego nieszczęśliwego §. 17., który obejmuje w sobie §. 413 ustawy karnej, bo wtedy tą surową karą będą kije.

Proszę Panów, są tu w §. 11. ustępy, są rozdzielone od siebie i oznaczone osobnymi literami; są tu dwa „jeżeli“, które żadną miarą rozdzielone być nie mogą, bo one tworzą jedną całość, tak że tak jak jest stylizowany, ten ustęp jest absolutnie niezrozumiały. Potrzeba go zupełnie przerobić.

Proszę Panów, co do nierównego traktowania stron, to razi jedna okoliczność w wysokim stopniu, iż tam gdzie sługa ma jakiś żal do służbodawcy, tam on ma udowodnić podstawę tego i uzasadnić go; tam zaś gdzie służbodawca ma wobec sługi pretensję jakąś, ta ustawa dowodu nie wymaga. Proszę Panów jest tak powiedziane: jeżeli choroba sługi wynika z udowodnienia winy służbodawcy, winien starać się służbodawca o jego pielęgnowanie, — a zatem trzeba udowodnić, że choroba sługi jest winą służbodawcy, a w drugim ustępie, jeżeli sługa popadł z własnej winy w chorobę, tego, że z własnej



winy popadł tego nie potrzeba dowodzić. Proszę Panów, weźmy §. 27 i zestawmy z §. 28.

W §. 27. są przytoczone wypadki od (a—l), w których sługa może być natychmiast oddalony i powiedziano, że służbodawca może zażądać skonstatowania przyczyn, dla których sługę oddalił. To znaczy, że służbodawca może zażądać, aby mu poświadczono, iż istotnie zaszedł jeden z wypadków wymienionych od (a—l). Ale obowiązku dowodzenia, że zaszedł taki wypadek, nie ma. Jakżeż się ma teraz rzecz ze sługą w §. 28? W wypadkach pięciu może sługa opuścić służbę przed terminem, ale ma udowodnić wiarygodnie wobec władzy podniesioną okoliczność. Ja uznaję to za słuszne i sprawiedliwe, że jeżeli sługa opuszcza służbę, to powinien udowodnić, że zachodzą okoliczności, które go do tego upoważniają, ale dlaczego komisya administracyjna nie każe służbodawcy takiego dowodu dawać, jeśli sługę oddalił?

Jest także mowa o powodach nieprzyjęcia sługi z którym się umówiono i tam powołuje się ustawa w §. 9 na §. 27 o którym przed chwilę mówiłem. Czytamy tam (czyta):

#### §. 9.

Służbodawca może odstąpić od umowy i nie przyjąć sługi do służby, jeśli zaszły takie okoliczności, któreby go uprawniały do wydalenia sługi ze służby przed upływem umówionego czasu trwania służby. (§. 27).

Otóż to odnosi do tych punktów wymienionych w §. 27. Proszę panów! pytam się, kiedy ma nastąpić to odstąpienie od umowy, to nie przyjęcie sługi do służby, kiedy ma nastąpić według §. 27 zastosowanie tych przepisów? Są to wypadki, o których nigdy nie można się przekonać zaraz w pierwszej godzinie, kiedy sługa do służby stawia, tylko potrzeba dłuższego czasu żeby się o tem przekonać np. o zdolności sługi do pełnienia służby — chyba w przeciągu kilku godzin nie podobna; „jeśli czynnie obrazi“ — to także dopiero w toku służby stać się może, a w takich wypadkach wolno nie dotrzymać służbowego kontraktu — ale czy to nieprzyjęcie, które proszę odróżnić od wydalenia, ma się stać pierwszego czy trzeciego dnia? Znam wypadki, iż niektórzy tak sobie radzą, iż sługę przyjmują na próbę na 3 dni, za 3 dni drugiego sługę, potem trzeciego i w ten sposób, mają służbę bezpłatną.

To są rzeczy, które potrzeba ściśle, dokładnie i jasno określić, bo raczcie Panowie zważyć, gdyby Szanowny sprawozdawca komisji administracyjnej mógł nam zaręczyć, że wszyscy służbodawcy będą tak inteligentni jak on; gdyby nam mógł zaręczyć, że wszyscy służbodawcy będą mieli tę dobrą wolę dla sług, od której on tylko przypadkowo przy kodyfikacji zboczył, wtedy zgodzimy się; ale niech Panowie raczą zważyć, że mamy w kraju służbodawców, którzy wychodzą na to, żeby służbę wprost wyzyskiwać. Otóż z tego powodu trzeba w tej ustawie usunąć to wszystko, co może dać powód do bezprawia i niesprawiedliwości.

Raz jeszcze zastrzegam się, że nie mam na myśli podsuwać ani Wydziałowi krajowemu ani komisji administracyjnej, jakoby z zamiarem wprowadzono tutaj rzeczy, które prowadzić mogą do krzywdy, ale takie rzeczy są, omyłki takie winne być sprostowane.

Zastanawiałem się, czy nie byłoby lepiej zamiast odesłać do Wydziału krajowego, tutaj ustawę poprawić, ale jak zacząłem sobie spisywać poprawki, które poczynićby należało, przyszedłem do przekonania, że jest to rzecz nie możebna, bo tych poprawek jest prawie tyle, ile paragrafów jest w ustawie. Ułoży sobie kto szereg tych poprawek w jednym kierunku, a my przyjmiemy jedną, drugą, ale trzeciej, czwartej nie przyjmiemy, a wtedy cała ustawa będzie nie możliwą, bo będą w niej sprzeczności. My tej kodyfikacyjnej roboty w tej Izbie absolutnie zrobić nie jesteśmy w stanie

Ponieważ zgadzam się z tem, co powiedział p. Siciński, że z dotychczasowego odesłania do Wydziału krajowego, każdym razem ustawa wychodziła trochę lepsza i odpadały z niej rzeczy, które były złe, to mam nadzieję, że jeśli ustawa czwarty raz do Wydziału pójdzie, wróci może nie całkiem dokładną, ale taką, że ją poprawić będzie można.

Nie wstydzmy się więc odesłać ją jeszcze raz dlatego, że lepiej nie uchylać ustawy — a przynajmniej o parę lat później, niżby uchwalić złą. Dlatego proszę nie poprawiać, bo nie poprawicie, ale odeszłicie do Wydziału krajowego. (Brawo).

G ł o s y: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. P. Hausner ma głos.



P. Hausner. Kilkoma słowy tylko pozwolę sobie zatrzymać Wysoką Izbę w tak spóźnionej godzinie, a to dla sprostowania faktu. To moje zadanie zostało bardzo ułatwione przez przemówienie posła Romanowicza, który już wykazał niektóre (nie znajduję także innego wyrazu) przekręcenia mojej mowy w przemówieniu p. Abrahamowicza. Mianowicie odpowiedział on należycie na to, co znalazł p. Abrahamowicz w mojem przemówieniu o ordynacyi wyborczej, o której wyraziłem się zupełnie tak samo jak on tj. on twierdził, że w Sejmie mimo, że pewne warstwy nie są reprezentowane, wymaga się sprawiedliwości dla tych klas wykluczonych, a ja wynurzyłem nadzieję, że jestto świętym obowiązkiem tej reprezentacyi. Zamiast uznać, że mój pogląd z jego poglądem jest zgodny, polemizował ze mną, tak, jak gdybym się zupełnie przeciwnie wyraził.

Jeszcze było drugie przekręcenie w przemówieniu p. Abrahamowicza którego nie mogę inaczej nazwać, bo jest niem rzeczywiście. Ja mówiąc o §. 12 przeczytałem go i wyliczyłem wszelkie zalety, których żądają od sług. Wszelako dodałem, że co do wierności, pilności, posłuszeństwa i obyczajności, znajdujemy te nakazy i żądania w wszystkich innych ustawach służbowych, jedynie zaś co do tej nakazanej przychylności oświadczyłem się, że nie mogę jej znaleźć w żadnej innej ustawie, że w każdym razie jest ona beznieuzasadnienia. P. Abrahamowicz zamiast tego, cytował wszystkie te momenta i tak mówił, jakbym przeciwko żądaniu wierności, pilności i posłuszeństwa występował i wtedy puścił ogromny frazes, okryty oklaskami, że chce aby na mocy tej ustawy takie cnoty kwitły i złoty wiek nastąpił. (Wesołość i zaprzeczenie). Tak jest, był to frazes — a jak ja teraz stwierdziłem i nie inaczej — było moje rzeczywiste przemówienie — kończę.

JE. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

P. Kozłowski. Inicytywa ustawy w moimie będącej wyszła w skutek wniosku przez posła Wasilewskiego jeszcze w r. 1884. postawionego a przez Wysoką Izbę przyjętego. Trwało to dosyć długo, zanim Wydział krajowy się zdecydował przedłożyć odpowiedni projekt. Że ten projekt nie mógł być ideałem tego, co dla kraju naszego jest koniecznem i pożądanem, o to nie

można winić ani Wydziału krajowego, ani komisji administracyjnej, a sądzę w naturalnej konsekwencji i jej sprawozdawcy. Gdyby Wysoka Izba miała atrybucyą pod względem prawodawstwa zupełnie nieograniczoną i nie musiała w każdym razie oglądać się na to, że skrepowana jest ogólnemi zasadami prawodawstwa państwowego, że los każdej ustawy jest zawisły od rządu centralnego, bo od jego decyzji umożliwienie uzyskania sankcyi zależy, wtenczas nie wątpliwie mógłby pójść Wydział krajowy, komisya administracyjna a za nią i sprawozdawca drogą zupełnie samoistną, mógłby przedstawić Panom projekt zupełnie odpowiadający naszym stosunkom krajowym i właściwościom kraju. Mógłby się on oprzeć na tem, co znalazłby dobrego w prawodawstwie obcym, które mogę Panów zapewnić — komisya administracyjna, sumiennie zbadała, a jeżeli nie wszędzie zdołała wprowadzić tych zmian i tych ulepszeń, które w studyowanych wzorach znalazła, to powodem tego było właśnie, że ręce jej równie jak Sejmu pod tym względem są skrepowane, gdyż w przeciwnym razie narażałaby ustawę na niebezpieczeństwo że nigdy do skutku przyjść nie mogła. Czyż należy się tem odstraszać? Nie moi Panowie! Kraj a przynajmniej znaczna część kraju domagają się zmiany stanu istniejącego pod tym względem i wypadło więc zrobić to, co było jedynie możliwem, aby tym żądaniom zadosyć uczynić. Jeśli rząd centralny nawet z powodu projektowanych postanowień mniejszej wagi kilkakrotnie kładł nacisk na to, że ze względu na jednolitość ustawodawczą, musi obstawać przy żądaniu, aby zasady ustawy a nawet pojedyncze przepisy wykonawcze odpowiadały tymże, które obowiązują w innych krajach monarchii, to z tem liczyć się należy, gdyż bez porozumienia z rządem w tym kierunku ustawa nigdy do skutku przyjść nie mogła. Że trudności w przeprowadzeniu ustawy stosunki służbowe regulujące są niesłychane, o tem nikt wątpić nie może, wchodzi ona bowiem w stosunki społeczne zbyt blisko, iżby nawet przypuścić można żeby kiedykolwiek mogła być w ten sposób przeprowadzoną, iżby wszystkim odcieniom Izby bez względu na różnice zachodzące w zapatrywaniach dogodzić mogła.

Czyż i tem należy się odstraszać i nie próbować nawet przełamać trudności? Zdaje mi się, że nie.



Ze zdziwieniem słyszałem z ust pierwszego mowcy znanego z wymowy i parlamentarnej pracowitości, że w chwili obecnej upatruje położenie najmniej odpowiednie, aby tę ustawę uchwalać, aby nawet tentować próbę, czy ci, którzy nie we wszystkich punktach z projektem się zgadzają, poprawkami ją ulepszyć nie zdołają, a to dlatego, ponieważ sprawa propinacyjna zajmuje wszystkie umysły. Panowie, czyżby Sejm nasz miał zejść do tego poziomu pracy, że jeśli sprawa jak propinacyjna, dla kraju ważna ale nie jedynie i nie wyłącznie go zajmująca, stanie na porządku, to już żadną inną zająć się nie mogłby?

Popatrzmy się na przykłady tego samego Sejmu w jego początkach — może wtedy jeszcze poseł brodzki nie należał do jego składu, — mieliśmy spory ważne jak n. p. ordynację gminną, co do której zdania wręcz sobie przeciwne się ścierały. Chodziło o decyzję, czy ustanowić należy gminę zbiorową, czy obszar dworski wspólnie z gminą ma stanowić jedną całość, czy ma być z niej wyłączony? Gdy projekt do ustawy wszedł do Wys. Izby zdania się starły, stawiano poprawki, a po ich przyjęciu lub odrzuceniu ustawa została uchwalona. Wszak i pierwotna ustawa drogowa nie wyszła z komisji tak doskonałą, iżby nie uległa żadnym poprawkom. Mówię to o ustawie pierwszej, którą uważałem, że lepiej odpowiadała stosunkom kraju jak późniejsza. W Izbie dopiero po wymianie zdań ze sobą niezgodnych, poprawki zostały uchwalane i ustawa przyjęta, tak jak potem przez długi czas została wykonywana.

Czyż ś. p. Krzeczunowicz przy każdej ustawie nie przychodził z całymi szeregami poprawek systematycznie ułożonych i czy w skutek tego przyjście do skutku nie jednej ustawy ku pożytkowi kraju nie umożliwił? Wprawdzie i wtenczas nie brakło w Sejmie pewnych posłów, którzy z upodobaniem uprawiali, że tak powiem, sport walenia ustaw; — sarkazmem, ironią i dowcipami starali się wpłynąć na Wysoką Izbę, aby tę lub ową ustawę z porządku dziennego zepchnąć! I udawało im się to zrazu, ale przy częstszem powtarzaniu tej metody przyszła Izba do przekonania, że najczęściej ci panowie, którzy sportowi temu hołowali, walili takie ustawy, których zaledwie pierwsze paragrafy a nigdy do końca nie przeczytali. Izba się na tem poznała, nie przyjęła tej metody za swoją, poprawiała to, co było do poprawienia i temu mamy do za-

wdzięczenia ustawy będące podwalinami naszego samorządu.

Moi panowie! W jednej z bardzo uczęszczanych komedij dawanych w Burgu, przedstawionym jest reporter dziennikarski nazwiskiem Schmock, któremu naczelny redaktor robi wyrzuty, że w sprawach pobieżnych nie pisze „brylantów“. Jakież ja mam pisać „brylanty“ w sprawach pobieżnych — skarży się biedny reporter.

Otóż czy Sejm ma pójść tą drogą jak ów redaktor naczelny i żądać od komisji jakby od nieszczęśliwego Schmocka, ażeby wchodziła z projektami ustaw jakby z brylantami już oszlifowanymi i oprawionymi do natychmiastowego użycia gotowymi tak, żeby projekt z komisji wniesiony mógł być przyjętym od razu bez dyskusji — bez wymiany zdań sobie przeciwnych, bez poprawek — zatem „en bloc“. W ten sposób Sejm stałby się prostą maszyną do głosowania, rzekłby się swego prawa a właściwym prawodawcą w tym razie byłaby komisja administracyjna.

Zrobiono komisji zarzut także, dlaczego nie poszła we wszystkim za wskazówkami, danymi przez niektórych mowców w dyskusji poprzedniej.

Moi panowie! Szanuję zdanie każdego posła, — oceniam szczególnie u posła brodzkiego tę wszechstronność, z jaką każdą sprawę omawia, jednakowoż niech mi nie zechce wziąć tego za złe, jeżeli wyrażę moje przekonanie, że wobec zdania indywidualnego więcej zaważyć musi zdanie ciała zbiorowego, jakim jest komisja wysadzona z łona Sejmu, a wybrana w przewidywaniu spraw które jej przydzielone będą, i w uwzględnieniu ich natury wymagającej specjalnej wiedzy i znajomości stosunków tak, iż z pewnym spokojem w takim składzie możemy polegać na tem, że zarzuty uczynione, gdyby były usprawiedliwione, nie uszłyby uwagi specjalistów pod względem prawnym, administracyjnym i kodyfikacyjnym w gronie komisji zasiadających.

A mianowicie razi posła brodzkiego to, co jakoby unikat w dziejach prawodawstwa przedstawia, to jest proponowane w ustawie wprowadzenie środków ku osiągnięciu karności domowej; pomijam to, że sprawa co do konieczności zaprowadzenia zmian, co do środków utrzymania karności nawet w szkolnictwie dziś dyskutowaną jest w szerokich fachowych kołach, i jak się zdaje, czy prędzej czy później przyjdzie do takiego załatwienia, że bez pewnych obostrzeń



w szkołach niższych się nie obejdzie; pomijam też i to, że w innych krajach jak n. p. w niektórych krajach niemieckich i w Prusiech, które co do prawodawstwa uważane są za wiele liberalniejsze od Austrii, środki do utrzymania karności domowej dozwolone i używane, są o wiele ostrzejsze od tych, które komisya proponuje, ale chociażby tak i nie było, przez to powstrzymać się nie powinniśmy, żebyśmy nie uczynili tego, co w naszych stosunkach uważane jest za konieczne i potrzebne i bez czego we wielu wypadkach utrzymanie uregulowanego stosunku służbowego stałoby się niemożliwym.

Przy tej sposobności wykazać muszę mylność zapatrywań, jakoby komisya wprowadzała pod tym względem jakąś nowość — utrzymuje ona tylko stan istniejący na mocy dziś obowiązujących regulaminów, a przeciwnie tylko odpowiedzialność służbodawców za nadużycia obostrza i nie władzy administracyjnej lecz karnej poddaje.

Jeżeli komisya, w której łonie zasiada dwóch adwokatów, dwóch sędziów, wykonanie ustaw ciągle praktykujących, trzech profesorów przedmiotów prawnych, czterech wyższych urzędników administracyjnych w służbie albo po za służbą, a zatem jedenastu z zawodu swego praktycznych jurystów — jeżeli mówię, ci ludzie fachowi w przedłożonym projekcie rażących sprzeczności lub usterek nie upatrywali, to zdaje mi się, że chyba ich tam nie ma.

Co do specjalnych zarzutów z powodu poszczególnych paragrafów, gdybym chciał wejść na tę drogę, na którą się udali p. Hausner i ks. Siczyński, a także i p. Romanowicz, musiałbym prosić pana Marszałka, by raczył utworzyć specjalną dyskusję i poddał pod obrady szczegółowo wszystkie razem paragrafy, boć jak krytyka na wyrwyki nie ma znaczenia, tak i obrona nie miałaby celu. Ograniczę się więc tylko na wypowiedzeniu zdania, które zapewne Wysoka Izba ze mną podzieli, że gdyby z jakiegokolwiek ustawy nawet najdokładniej opracowanej, jaka obowiązuje w cywilizowanym świecie, przypuścmy z kodeksu Napoleona, albo z ustawy cywilnej austriackiej, dowolnie wyrwano jakiś pojedynczy ustęp bez odniesienia do innych ustępów, to łatwo dałoby się rzecz tak obrócić, że krytykujący mógłby mieć za sobą pozory, ale tylko pozory słuszności. Przy rozprawie ogólnej nie chodzi o krytykę poszczególnych postanowień, zbijać więc

w tym kierunku wywody przeciwników nie mam potrzeby; chodzi o to, żeby każdy wyrobił sobie zdanie, czy ta ustawa ze względu na stosunki nasze jest konieczną i potrzebną, czy nie i ażeby według tego jak się zdecyduje albo przeciw całej ustawie się oświadczył, albo też przeciw towarzyszącemu jej dyskusji jej przyjęcie do skutku umożliwił. Co do mnie, mam to przekonanie, że jeżeli co do zasad ustawa nie będzie taką, jak ją proponuje komisya z poprawkami formalnej tylko natury, jakie by Sejm przyjmując uznał za słuszne, to może i lepiej, żeby wcale nie przychodziła do skutku.

Regulamin służbowy dotychczas obowiązujący daje interesowanym stronom zupełnie te same prawa, które i projekt pragnie zatrzymać, tylko że w projekcie komisji te prawa i obowiązki są jaśniej określone i jaśniej zaznaczone atrybucje odnośnych władz i ich kompetencya. Obowiązki władz politycznych wypowiedziane w sposób stanowczy tak, iż co do terminu wydania orzeczeń i ich wykonania strony na dotychczasowe niedogodności nie będą mogły być narażane, co nie bez małej trudności dało się osiągnąć w obec rządu centralnego. Gdybyśmy poszli za wskazówkami przeciwników, którzy dzisiaj przemawiali — narazilibyśmy kraj na szkodę, bo dostałby ustawę gorszą od teraźniejszego regulaminu i w takim razie rzeczywiście byłoby lepiej, żeby żadnej nie przyjmować. A każdy bezstronny przyzna, że jeżeli tylko to osiągnięciem zostało i przez uchwalenie ustawy przeszło w życie, że np. zbiegły sługa na proste wezwanie służbodawcy a nawet bez takowego wezwania przez straż bezpieczeństwa przydybany, dostawiony do służby być musi, to już to samo byłoby wielką korzyścią w obec plagi zbiegania sług prawie normalnie grasującej. Gdybyśmy tylko to osiągnęli co ustawa zamierza i co nie znalazło opozycji ze strony prądu opozycji, że termin orzeczeń i wykonanie tych orzeczeń dla władz politycznych, ściśle są oznaczone, to byłoby już wielką zdobyczą, ponieważ według dotychczasowej praktyki wymusić to od władz politycznych nawet w drodze rekursu lub zażalenia częstokroć było niepodobnem.

Wspomniano o niebezpieczeństwach socjalnych i rzeczywiście grozi nam sprawa socjalna, ale nie ze względu przez przeciwników podniesionego, ale z tej przyczyny, że jeżeli rozluźnione stosunki zwłaszcza gospodarstwa wiejskiego do-



tyczące, radykalnie przez sprężyste wykonywanie ustaw tak istniejących jak w tym celu uchwalić się mających, nie będą naprawione, to z tego powodu coraz więcej grunt usuwać się będzie z pod nóg tych właścicieli, u których góruje uczucie obowiązku w obec ojczyzny i kraju, a grozi niebezpieczeństwo że, co nie daj Boże, własność ziemska przejść może w ręce ludzi obojętnych lub dla kraju nie zupełnie przychylnych i temu to niebezpieczeństwu w oczy zaglądnać należy, bo jak długo tak jak teraz te rozluźnione stosunki trwać będą, tak długo w wielu okolicach gospodarstwo bez strat staje się rzeczą wręcz niemożliwą.

Jednakże nie myślcie panowie, ażeby ta ustawa miała być tylko ze względu na stosunki rolnicze istniejące w kraju potrzebna. Przejdźcie się panowie tutaj we Lwowie lub po miastach, w ogóle zapytajcie w jakich się znajdują stosunkach słuźbodawcy, a przekonacie się, że są równie opłakane jak na wsiach, odmawianie słuźby bywa praktykowane prawie zarobkowo. Nikt nie może liczyć na to, czy władza mu da odpowiednią pomoc w celu przymuszenia zbiegłego służy do wypełnienia przyjętych obowiązków, a skargi z tego powodu stają się coraz częstszymi.

Owoż pragnąłbym uchylić ten pozór który w dyskusyi przeciwnicy tej rzeczy nadać pragnęli, jakoby komisya głównie i przeważnie stosunki wiejskie miała na oku; nietylko dla właścicieli ziemskich i włościan ale i dla mieszkańców miast uważam tę ustawę za konieczną i potrzebną i dla tego nie mogę zgodzić się z zapatrywaniem mowców, którzy odesłanie projektu do Wydziału krajowego za konieczne dla dalszej chyba przewłoki doradzać uważali za słuszne; przeciwnie, uważam to jako za rzecz pożądaną i pożyteczną, ażeby nad ustawą dalej obradować — co jest do poprawienia poprawić i raz ukończyć sprawę od roku 1884 w Sejmie się przewlekającą. Jeżeli zaś kto zechce stawiać poprawki niesystematycznie i bez uwzględnienia całości projektu, czego się obawia p. Romanowicz, wtedy Wysoka Izba je uchyli. Jeżeli zaś przyjęte poprawki będzie potrzeba ze względu na kodyfikacyą zastosować do całości projektu — to uczyni to komisya jak regulamin przepisuje przed trzeciem czytaniem.

W krótkości tylko jeszcze wspomnę co do kodyfikacyi. To co się mówiło o krytyce poszcze-

gólnych postanowień merytorycznych wyjętych z całości — odnosi się także do krytyki co do kodyfikacyi.

Usterki i błędy co do kodyfikacyi tylko wtenczas słusznie wykazane być mogą, jeżeli się z całą dokładnością całą treść zbada i powody wysłucha, którymi się komisya kierowała.

Niesłuszne są zarzuty z przykładów przez posła miasta Lwowa wysnute i tak niejako w śmieszność podał to, że w jednym z paragrafów jest powiedziane, że:

„Sługa nie może być większą grzywną karany jak 5 zł.“ i że grzywna ma być przemieniana w stosunku pięciu złotych na dzień jeden aresztu“. Zapomniał jednak o tem, że pod tym względem dozwolony jest władzy wybór, jeżeli słuę chce karać grzywną nie może ona być wyższą nad 5 zł. w. a. i gdyby miała być przemienioną na areszt — odsiadywałby sługa godzin 24. Jeżeli przekroczenie wymaga surowszej kary, zastosowuje władza wprost areszt i skazuje winnego nie na grzywnę lecz wprost na areszt do dni dwudziestu. Nie chcąc nużyć dłużej o tak spóźnionej porze Wysokiej Izby, jestem tego zdania, że dyskusya specjalna przeprowadzoną być winna i zmiany których pojedynczy posłowie sobie życzą, w drodze poprawek przeprowadzone być mogą. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca wnosi przejście do rozprawy szczegółowej.

P. Hausner zaś podał wniosek odraczający następującej treści:

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Projekt ustawy o stosunkach słuźbowych odeśła się do Wydziału krajowego z poleceniem przedłożenia na najbliższej sesji sejmowej nowego projektu ustawy o stosunkach słuźbowych.

Raczie Panowie zająć miejsce, przystąpimy do głosowania.

Wniosek p. Hausnera jako odraczający podaje najpierw pod głosowanie.

Kto jest za odesłaniem całej ustawy do Wydziału krajowego raczy powstać. (Po obliczeniu). Upraszam o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Wniosek odesłania do Wydziału krajowego

upadł. Przystąpimy zatem do rozprawy szczegółowej.

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Stawiam wniosek zamknięcia posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie posiedzenia. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto jest za zamknięciem dzisiejszego posiedzenia, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Złożono do łaski marszałkowskiej wniosek, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej, przedłożył wnioski dotyczące ulepszeń w organizacyi krajowych szkół rolniczych pod względem nadzoru, administracyi i sposobu nauczania.

Wnioskodawca:

Tadeusz Langie

Wład. Struszkiewicz, Płaziński, Mazaraki, Łubieński, St. Stadnicki, W. Sapieha, Sew. Henzel, Czartoryski, Abrahamowicz, Madeyski, Stan. Jędrzejowicz, Wład. Koziębrodzki, W. Rogoyski, Gorecki, Gnoiński, Kopyciński, Popiel.

JE. hr. Marszałek. Gdy wniosek ten dostatecznie poparty, postąpię z nim wedle regulaminu.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek (14 b. m.) o godzinie 11. przed południem. Porządek dzienny będzie pp. posłom jutro rozesłany. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że z powodu wyboru p. Chrzanowskiego Członkiem Wydziału krajowego, potrzeba będzie wyboru zastępcy Członka Wydziału krajowego, gdyż p. Chrzanowski był zastępcą Członka Wydziału krajowego w II. departamencie.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec o godzinie 2. minut 37. po południu.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

31. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 14. Stycznia 1889.

**Treść:** Urlopy pp. Romana hr. Potockiego i Jaworskiego. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmian w ustawie z 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 o zniesieniu prawa propinacyi. — Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisyi o wniosku posła Żuka-Skarszewskiego i towarzyszy w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek falcowanych. Głos p. Skarszewskiego z wnioskiem i sprawozdawcy p. Wereszczyńskiego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego z wnioskiem p. Skarszewskiego. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych. Głos i wniosek p. Romanowicza do wstępnych postanowień o sługach. Głosy p. Chamca i sprawozdawcy Kozłowskiego i uchylenie wniosku p. Romanowicza. Rozprawa nad §§. 1. i 2. Głos i poprawki p. Hausnera. Głos i wniosek formalny p. Madejskiego. Zapowiedź innych poprawek. Głos i wniosek odraczający p. Chamca. Głosy pp. Abrahamowicza, Kowalskiego, Golejewskiego, sprawozdawcy Kozłowskiego, Madejskiego i ponownie Madejskiego. Uchwalenie wniosku odraczającego p. Chamca. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi gminnej o przedłożeniu rządowem dotyczącem uchwalenia ustawy gminnej dla 30 większych miast kraju. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie zmian w ustawie z 8. Grudnia 1881. Dz. ust. kraj. Nr. 71. o używaniu ogierów prywatną własnością będących do stanowienia, zaprojektowanych przedłożeniem rządowem. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia kolonii Unterbergen ze związku gminy Podbereże powiatu lwowskiego a przyłączenia jej do sąsiedniej gminy Weinbergen. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi drogowej o petycyach Zwierzchności gminnej w Piwnicznej i gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody, powiatu Nowotarskiego, o budowę drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi petycyjnej: z petycji gminy Czudec, powiatu Rzeszowskiego o odpisanie jej w drodze łaski w całości sumy 458 zł. 99 ct. jako zaległych odsetek od obligacyj szkolnych, albo też w razie niemożliwości na zezwolenie opłacania kwoty tej w 10ciu równych rocznych ratach poczynwszy od roku 1889 bez procentu; — i z petycji Samuela Goldappera byłego współdzierżawcy myta na drodze



krajowej ze stacyi Zaleszczyki małe o wypuszczenie go z obowiązku solidarnej wypłaty 998 zł. 61 ct. za złożeniem ryczałtowej kwoty 250 zł. gotówką i zrzeczenia się pretensyi w kwocie 400 zł. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gminnej z petycji obywateli i mieszkańców miasta Żółkwi o ustanowienie komisarza rządowego, albo o rychłe załatwienie sprawy wyborów do Rady miejskiej. — Zawiadomienie o posiedzeniu komisji administracyjnej w sprawie projektu o stosunkach służbowych. — Porządek dzienny 32. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 45.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. dr. Stanisław hr. Badeni, p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław książę Sapieha i p. ks. Siczynski.

Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Radca c. k. Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński.

Obecnych posłów: 123.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwarte.

Protokół 30. posiedzenia, uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. P. Roman hr. Potocki wniósł prośbę o udzielenie mu urlopu do końca sesyi; ponieważ udzielenie takiego urlopu przekracza moje kompetencję, przeto odwołuję się do Wysokiej Izby. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do udzielenia tego urlopu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z udzieleniem urlopu p. Romanowi hr. Potockiemu do końca sesyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony. P. Jaworskiemu, od którego wczoraj w drodze telegraficznej otrzymałem zawiadomienie, że jest chory, udzieliłem urlopu na dalszych dni trzy.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

#### Spis petycji

wniesionych po dzień 14. Stycznia 1889.

755. Wydział powiatowy w Krakowie, przez p. Mieroszowskiego, o powiększenie ilości krowianki przeznaczonej do szczepienia ospy u dzieci, — odesłano do kom. administracyjnej;

756. Miasteczko i gmina wiejska Bukowsko wraz z okolicznymi gminami przez p. Gniewosza,

o zaprowadzenie urzędu podatkowego w Bukowsku — do kom. administracyjnej;

757. Gmina Jezierzany, przez p. Leona Sapiehę, o uznanie drogi Jagielnica-Ułaskowce-Jezierzany za krajową — do kom. drogowej;

758. Gmina Rudki, przez p. Ochrymowicza, o wydanie orzeczenia co do §. 14. ustawy z 27. Lipca 1871. Nr. 88 Dz. u. p. o obowiązku gmin do żywienia przytrzymanych włóczęgów — do kom. administracyjnej;

759. Dyrekcyja galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, przez p. Russockiego, w sprawie przechowania walorów należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego — do kom. petycyjnej;

760. Galicyjskie Towarzystwo leśne we Lwowie, przez p. Pławickiego, o wydanie ustawy o przymusowym tępieniu chrząszczy majowych i ich pędraków — do kom. gospodarstwa krajowego;

761. Straż ogniowa ochotnicza w Dobczycach, przez p. Płazińskiego, w sprawie opodatkowania Towarzystw ubezpieczeń na rzecz straży — do kom. administracyjnej;

762. Ta sama, przez p. Płazińskiego, o udzielenie bezprocentowej pożyczki 2.000 zł. — do kom. budżetowej;

763. Gmina miasta Dobczyce, przez p. Płazińskiego, o subwencję na częściowe uregulowanie koryta rzeki Raby i wyjednanie u Rządu przeprowadzenia tej regulacyi — do komisji gospodarstwa krajowego;

764. Towarzystwo pedagogiczne ruskie we Lwowie, przez p. Romańczuka, o zapomogę na wydanie ruskich kart geograficznych dla użytku w szkołach z językiem wykładowym ruskim — do komisji budżetowej;

765. Rada szkolna miejscowa w Dawidowie, przez p. Abrahamowicza, o podwyższenie płacy tamt. nauczycielowi — do komisji szkolnej;

766. Rada szkolna miejsc. w Gródku, przez p. Ochrymowicza, z prośbą tamtejszych nauczycieli o podwyższenie ich płac — do komisji szkolnej;
767. Nauczyciele i nauczycielki szkół w Wieliczce, przez p. Płazińskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej;
768. Wincenty Bieroński, kierownik szkoły w Poroninie, przez p. Pławickiego, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej;
769. Walenty Staszczak nauczyciel w Poroninie, przez p. Pławickiego, o przyznanie dodatku na mieszkanie — do komisji szkolnej;
770. Julian Chrzanowski nauczyciel w Bobulińcach, przez p. Ochrymowicza, o zredukowanie dotychczasowej ceny zboża — do komisji szkolnej;
771. Alojzy Rużyczka b. nauczyciel szkoły ogrodniczej w Czernichowie, przez p. Langiego, o dodatek osobisty — do komisji budżetowej;
772. Henryk Rutkowski właściciel realności w Jarosławiu, przez p. Władysława Koziebrodzkiego, w sprawie nieprawnie wydanego orzeczenia dyscyplinarnego przez naczelnika gminy Jarosławia — do komisji gminnej;
773. August Borówka właściciel bazaru wyrobów krajowych w Rzeszowie, przez p. Rybickiego, o bezprocentową pożyczkę — do komisji przemysłowej;
774. Włodzimierz Stadniczeńko, majster i nauczyciel majoliki krajowej w Kopeczyńcach, przez p. Siczynskiego, o zapomogę na rozszerzenie samoistnego warsztatu wzorowego — do komisji przemysłowej;
775. Gmina Dudyńce, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej;
776. Rada szkolna miejscowa w Prusach, przez p. Reya, o przekształcenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową — do komisji szkolnej;
777. Ksiądz Krukowski, proboszcz kościoła św. Floryana w Krakowie, przez p. Zolla, ze sprawozdaniem z użycia subwencji na restaurację pomników historycznych i z prośbą o pokrycie niedoboru — do komisji budżetowej;
778. Towarzystwo muzyczne w Krakowie, przez p. Chrzanowskiego, o uchylene na rok bieżący zastrzeżenia uczynionego przy uchwaleniu zasiłku z funduszu krajowego dla konserwatorium tegoż Towarzystwa — do komisji budżetowej;
779. Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich we Lwowie, przez p. Romanowicza, w sprawie przemysłu tkackiego — do komisji przemysłowej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Przypada nasamprzód (czyta): Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 o zniesieniu prawa propinacyi. (**Aleg. 140.**) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

#### Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem, którą zmienione zostają postanowienia ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. ust. kr. Nr. 55. ex 1877, o zniesieniu prawa propinacyi.

Zwracam uwagę, że w ustawie tej zaszły dwie omyłki druku cyfrowe: Na str. 2. w artykule 2. w ustępie 2. w wierszu 3. zamiast „1889“; powinno być „1890“, również na str. 4. w art. 5. w ustępie 5. w końcowym wierszu zamiast „1893“, powinno być „1894“.

Sprawozdanie, które Wydział krajowy przedkłada Wysokiej Izbie z wnioskiem na uchwalenie ustawy, nie zostało do tej pory wydrukowane, a rozdane będzie Wysokiej Izbie w ciągu dnia dzisiejszego. Sprawozdanie to kończy się wnioskiem, który opiewa: Wysoki Sejm raczy uchwalić przedłożoną ustawę.

Pod względem formalnym wnoszę: Wysoka Izba raczy przekazać tę ustawę do załatwienia komisji propinacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania przedłożonej ustawy wraz ze sprawozdaniem Wydziału krajowego do ko-



misji propinacyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta): Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji o wniosku posła Żuka-Skarszewskiego i towarzyszy, w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek falcowanych. (**Aleg. 141.**). Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu Nr. 141.)

Głosy: Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z dnia 8. Stycznia 1889. L. 1236 o wniosku p. Żuka-Skarszewskiego i towarzyszy w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek falcowanych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Żuk-Skarszewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Żuk-Skarszewski ma głos.

P. Żuk-Skarszewski. Jakkolwiek sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji przedłożone nam tu w tym przedmiocie jest nader przychylnem dla sprawy, jednakże w zupełności nie znajduję głównego warunku, który do wprowadzenia w życie w myśl właśnie wniosku komisji przemysłowej krajowej mógłby być wprowadzony.

Mianowicie brakuje w niem podług mego zdania z jednej strony wzmianki o funduszach, jakimi Wydział krajowy dysponuje jeszcze na cele przemysłu w ogóle przez Sejm uchwalonych, z drugiej zaś kosztów — jakie się okażą nie-

uniknione czy to na maszyny do prasowania dachówek falcowanych lub t. p. a ponieważ jak się z treści sprawozdania okazuje, jest kilka momentów, w których zwrócono uwagę przedewszystkiem na to, że tak będą potrzebne maszyny niezbędne do prasowania owych dachówek falcowanych i to maszyny potrzebne nietylko tu dla stacji ceramicznej doświadczalnej przy politechnicznym instytucie we Lwowie umieszczonej, ale oraz dla wyuczenia ludzi, którzyby mieli w przyszłości rozszerzać ten wyrób krajowy w szkołach garncarskich krajowych, a mianowicie w szkole garncarskiej w Porębie, Toustem i Kołomyi. W każdym razie zakupno tych czterech maszyn, co z których każda, sądzę, że od 5 do 600 reńskich kosztować może, temsamem już wydatek na 4 maszyny wynosiłby koszt około wyżej 2.000 zł. Następnie zwróconą uwagę tu jest w sprawozdaniu nam przedłożonem, mianowicie przez specjalistów, jak profesora Zacharjewicza przy politechnicznym instytucie we Lwowie, oraz kierownika stacji doświadczalnej krajowej ceramicznej we Lwowie, wyraźnie jest powiedziane, że aby rozpowszechnienie falcowanych dachówek było możliwem w kraju, sądzą ci dwaj rzeczoznawcy, że jedynie stać się to może za pomocą fabrykacji dachówek falcowanych na większe rozmiary. Otóż nasuwa mi się tu drugie pytanie, czy nie uważałoby się za stosowne oraz mieć w dalszym ciągu pewien fundusz do dyspozycji, aby w razie potrzeby można subwencyonować, czy to może udzielać bezprocentowej pożyczki owym fabrykantom, pod pewnymi z góry zastrzeżonymi warunkami, n. p. że fabryka taka obowiązałaby się za ustanowioną minimalną cenę dachówki takie sprzedawać.

Z tego też powodu zdaje mi się, że potrzeba nam wiedzieć przedewszystkiem, czy i jakimi jeszcze funduszami Wydział krajowy w kierunku popierania przemysłu w ogóle dysponuje lub nie, ażeby w danym razie Wysoka Izba mogła się zastanowić nad potrzebą uchwalić się mającej kwoty. Otóż dlatego pozwalam sobie postawić wniosek następującej treści:

Wniosek

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby fundusze Wydziału krajowego na cele krajowego przemysłu będące do dyspozycji, skierował ku podniesieniu fabrykacji dachówek falcowanych, oraz na jednym z najbliższych posiedzeń przed-

łożył wniosek, jakie fundusze będą potrzebne, by fabrykację dachówek falcowanych rozpowszechnić można już w ciągu roku 1889.

JE hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Żuka-Skarszewskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. W e r e s z c z y ń s k i. Sprawozdanie w tej sprawie Wysokiej Izbie przedłożone dowodzi, jak wielką przypisuje Wydział krajowy i komisya przemysłowa doniosłość sprawie fabrykacji dachówek w ogóle, a przedewszystkiem falcowanych. Wydział krajowy zamierza na podstawie wniosku komisji z funduszków przez Sejm na popieranie przemysłu przeznaczonych, za pomocą pożyczek, stypendyów na wykształcenie rozdawanych, w końcu także za pomocą drobniejszych datków z pozycyi 7.000 zł. na cele podobne przez Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu przyznanych, fabrykację dachówek falcowanych poprzeć.

Ponieważ wnioski szanownego wnioskodawcy zupełnie idą w tym samym kierunku, tylko jaśniej rzecz określają i w dodatku wzywają Wydział krajowy, ażeby w razie, gdyby fundusze przez Sejm już na cele przemysłowe uchwalone, na ten cel wystarczyć nie mogły, miał prawo stanąć w obec Wysokiej Izby z ponowną prośbą o specjalnie na ten cel przeznaczone fundusze, przeto zgadzam się w zupełności na te wnioski.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podam pod głosowanie wniosek komisji (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z dnia 8. Stycznia 1889. L. 1.236 o wniosku posła Żuka-Skarszewskiego i towarzyszy w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek falcowanych.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty. Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Żuka-Skarszewskiego, który brzmi (czyta):

W n i o s e k.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby fundusze Wydziału krajowego na cele krajowego

przemysłu będące do dyspozycji, skierował ku podniesieniu fabrykacji dachówek falcowanych, oraz na jednym z najbliższych posiedzeń przedłożył wniosek, jakie fundusze będą potrzebne, by fabrykację dachówek falcowanych rozpowszechnić można już w ciągu roku 1889."

Kto przyjmuje ten wniosek, raczy powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sprawozdawca p. Kozłowski raczy odczytać §. 1.

Sprawozdawca poseł K o z ł o w s k i. Zanim przystąpię do odczytania §. 1., muszę wnieść prośbę do JE. Marszałka, ażeby zezwolił na równoczesne odczytanie §. 1. i 2., czyli, ażeby te §§. razem wzięte były pod obradę, a to dlatego, iż z treści dyskusji generalnej widocznem było, iż poprawki będą tego rodzaju, że tylko te dwa §§. wspólnie pod dyskusję i uchwałę poddane być mogą, jeśliby się poszło w kierunku tych poprawek, które będą stawiane.

JE. hr. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1. i §. 2.

Sprawozdawca p. K o z ł o w s k i (czyta):

Dział I.

Powstanie stosunku służbowego.

§. 1.

Zawarcie umowy.

Stosunek służbowy polega na umowie służbowej, która pisemnie lub ustnie zawartą być może.

Ustna umowa staje się obowiązującą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową lub certyfikat albo też poświadczenie tymczasowe jej miejsce zastępujące (§§. 36, 38 i 39).

§. 2.

Zadatek.

Danie zadatku pozostawia się obopólnej umowie.

Zadatek dany słudze przy zawieraniu umowy wlicza się w zasługę, jeżeli nie postanowiono odmiennie.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?



P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Jeszcze w roku zeszłym, kiedy sprawa ta była na porządku dziennym Wysokiej Izby, zwróciłem uwagę na jedną, mojem zdaniem, niemałą wadliwość tej ustawy, a mianowicie tę, iż ustawa nie określa, do kogo jej postanowienia mają się odnosić. Nowy projekt Wydziału krajowego i projekt komisyjny wadliwości tej nie usunął.

Dlatego ja pozwolę sobie uczynić wniosek na umieszczenie paragrafu pierwszego nowego, któryby tę wadliwość usunął.

Zdaje mi się, proszę Panów, że przede wszystkim powinno być jasnem, do jakich stosunków ustawa się odnosi, a to z dwóch powodów. Raz, że w ogóle w ustawodawstwie wyraz stosunek służbowy (das Dienstverhältniss) bywa używany w znaczeniu nadzwyczaj rozległem, tak, że obejmuje bardzo wiele służbowych stosunków takich, których my tą ustawą z pewnością objąć nie chcemy. Potrzeba dalej tego określenia i z tego powodu, że nie tylko w ustawodawstwie, ale i w życiu to, co się wyrazem stosunek służbowy obejmuje, odnosić się może do bardzo wielu takich stosunków, do których z pewnością my tej ustawy stosować nie chcemy; a przypominam, iż w poprzednim projekcie zawarte były postanowienia, które chciały eficyalistów prywatnych pociągnąć pod moc obowiązującą tej ustawy. Zatem już same usiłowania wprowadzenia takiego działu do ustawy dowodzą, że to pojęcie, co jest służbowym stosunkiem, w myśl tej ustawy nie jest jasnem i ustalonym.

Jeżeli uczyniono mi w poufnych pogadankach o tym przedmiocie zarzut, że ustawy służbowe innych prowincyj takiego określenia nie zawierają, to mnie ten zarzut nie przekonywa; raz dlatego, ponieważ nie sądzę, żeby to był dobry wzór, iż ustawy owe tego określenia nie zawierają, a powtóre dlatego, że gdzieindziej te pojęcia stosunków służbowych nie są tak luźne, jak u nas. Mówiono mi także, że ustawodawstwo, nowsze zwłaszcza, stara się unikać definicji, ponieważ definicje bardzo często dają powód do różnych interpretacji, jednakowoż ja nie mógłbym uważać tego jako wielką zaletę nowego ustawodawstwa, że się ono w definicje nie wdaje, ja to uważam jako dowód pewnej słabości kodyfikacyjnej nowszych czasów. Obawia się ono ku-

sić się o definicje, dlatego, bo nie jest pewnem siebie, czy da definicję dobrą i to zdaje mi się jest powodem, dlaczego nowsze ustawodawstwo definicji unika, bo rzecz wiadoma, że w ogóle zdolność kodyfikatorska w ostatnich czasach zmniejszyła się znacznie w porównaniu z tą, która była dawniej. Otóż te argumenta, które, jak powiadam, w poufnych pogadankach, przeciwko takiemu określeniu, co jest stosunek służbowy, podniesiono, mnie nie przekonały. Wspomniałem już w roku zeszłym, że trudno jest dać takie określenie, mimo to starałem się tę trudność pokonać i pozwolę sobie wniosek w tym kierunku uczynić.

Jabym wnosił §. 1. nowy, jak następuje:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„§. 1.

„Ustawa niniejsza obowiązuje w stosunkach służby domowej.

Do służby domowej należą ci, którzy za stałym wynagrodzeniem na pewien przeciąg czasu ugodzonym, pełnią obsługę osób, mieszkania i gospodarstwa domowego.

Do osób, które chociażby za stałym wynagrodzeniem pełnią usługi wymagające fachowej znajomości rzemiosła, techniki, rolnictwa lub jakichkolwiek wyższych studyów w ogóle, tudzież do osób zatrudnionych jako robotnicy dzienni lub akordowi w rolnictwie, przemyśle lub handlu, nie odnoszą się postanowienia niniejszej ustawy“.

W ten sposób staram się tę ustawę zastosować wyłącznie do służby domowej tj. do tych, którzy bez jakiejkolwiek wyższej kwalifikacji mają za stałe ugodzonym wynagrodzeniem pełnić obsługę osób, mieszkania, lub domowego gospodarstwa. Nie mam ja, Wysoka Izbo, pretensyi, ażebym mógł wnosić, żeby Panowie zaraz teraz do dyskusyi i do uchwały nad tym paragrafem przystąpili, ponieważ rzecz jest trudna, ponieważ ja sam uznaję, iż są pewne jeszcze ujemne i słabe strony tej definicji i nie radziłbym, ażebyśmy dorywczo to uchwalali.

Ponieważ zaś ma to być paragraf nowy, którego uchwalenie nie wpłynie na dalsze paragrafy projektu, dlatego ośmielam się uczynić wniosek, ażeby Wysoka Izba raczyła ten mój wniosek odesłać do komisji administracyjnej z poleceniem, ażeby na jednym z najbliższych posiedzeń ustnie zdała sprawę.

Tymczasem możemy przystąpić do uchwalenia paragrafu następnego.

Wnoszę zatem odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej z poleceniem zdania sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń.

JE hr. Marszałek. Podam przedewszystkiem do poparcia wniosek p. Romanowicza. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Wniosek p. Romanowicza opiewa jak następuje:

Wysoki Sejm raczy uchwalić §. 1. (nowy) (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

§. 1. nowy.

Ustawa niniejsza obowiązuje w stosunkach służby domowej.

Do służby domowej należą ci, którzy za stałym wynagrodzeniem, na pewien przeciąg czasu ugodzonym, pełnią obsługę osób, mieszkania i gospodarstwa domowego.

Do osób, które chociażby za stałym wynagrodzeniem pełnią usługi wymagające fachowej znajomości rzemiosła, techniki, rolnictwa lub jakichkolwiek wyższych studyów w ogóle, tudzież do osób zatrudnionych jako robotnicy dzienni lub akordowi w rolnictwie, przemyśle lub handlu, nie odnoszą się postanowienia niniejszej ustawy.

Otóż ponieważ ten wniosek właściwie nie odnosi się nawet do §. 1, ale niejako poprzedza §. 1, więc ja osobno nad nim otwieram rozprawę i zapytuję, czy żąda kto głosu.

P. Chamiec. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Jeżeli szanowny przedmowa powiada, że ustawodawstwo współczesne uchyla się zwykle od tworzenia definicji, to ja przyznaję, że ma zupełną słuszność, wszelakoż to uchylanie się od stawiania definicji nie jest koniecznie niedbalstwem lub nieudolnością, ale jest po większej części spowodowane niemożnością tworzenia definicji, któraby obejmowała wszystkie wypadki nie będąc zbyt ogólnikową.

Przy nadzwyczajnej różnorodności stosunków, zwłaszcza stosunków ekonomicznych, jakie życie nowoczesne wciąż wytwarza, trudno nie-

zmiernie postawić definicję, któraby obejmowała wszystko to, co się w odnośnym postanowieniu chce zmieścić. Otóż to jest powód, dla którego się nie unika definicji, ale po prostu nie jest się w stanie w wielkiej ilości wypadków zadaniu temu podołać.

W wypadku, o którym mówił szanowny przedmowca, definicja była próbowaną w komisji administracyjnej, zdaje mi się nawet, żeśmy dużo czasu nadtem stracili. Przypominam sobie, że w Radzie państwa w komisji przemysłowej do której należałem, kilka posiedzeń przeszło na tem, aby stworzyć definicję „robotnika“, Ministerstwa sprawiedliwości, handlu i spraw wewnętrznych wraz z komisją całą pracowały, ażeby tę definicję stworzyć i ostatecznie byliśmy zmuszeni powiedzieć sobie, że nie jesteśmy w stanie zadaniu podołać i definicji tej nie uchwaliliśmy.

Nie chcę przesądzać obradom komisji nad wnioskiem p. Romanowicza, chętnie będę głosował, ażeby ten wniosek komisji przekazać, jednak już i tu pozwolę sobie dać wyraz wątpliwości, czy definicja „sługi“, którą on stawia, nie jest z jednej strony zbyt obszerną, a z drugiej strony zbyt ciasną.

JE hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Koźłowski. Pytanie, czy potrzeba definicji, zostało postawione na przeszłej sesji i to przez tak szczegółowo sprawą służbową się zajmującego posła lwowskiego, że komisja się nad tem bardzo dokładnie zastanawiała; sądzę, że z całą skromnością i bez cienia zarozumiałości wyrazić mogę, że tekst definicji, który był dyskutowany w komisji, był dokładniejszym od tego, który proponuje szanowny poseł lwowski. Przedewszystkiem znachodzę błąd co do formy w proponowanym tekście, bo definicja, ażeby była dobrą powinna być afirmatywną, a jeżeli się udaje do negacji, staje się już przez to wadliwą że negacją wykazuje wyjątki, które wyczerpać w ten sposób niepodobna, iżby w zastosowaniu nieokazały się luki. Ale to było do nieuniknienia i ta sama trudność którą napotkał w swej propozycji poseł lwowski, spowodowała w komisji, że i swej definicji wysokiej Izbie do przyjęcia zalecać nie mogła.

Na dowód, że komisja wzięła pod swą rozwagę wniosek bardzo szczegółowo opracowany, pozwolę sobie go odczytać.



### §. 1. ma opiewać:

§. 1. Sługą w rozumieniu niniejszej ustawy jest ten, kto za ugodzonym wynagrodzeniem w pieniądzu lub innego rodzaju (jak n. p. wikt, ordynarja, odzież i t. p.) najmuje się na pewien z góry oznaczony przeciąg czasu do zajęć przy gospodarstwie rolnem, lasowem i do zajęć domowych, niemniej do zajęć innego rodzaju, które nie wymagają wyższego umiejętnego zawodowego wykształcenia.

Za sługi uważać nie należy:

a) Osoby ugodzone do pełnienia obowiązków przy zarządzie i wyższym nadzorze gospodarstwa rolnego i lasowego, oraz do zajęć kasy, rachunkowych lub t. p., które wymagają wyższego zawodowego umiejętnego wykształcenia.

b) Pomocników handlowych i przemysłowych, robotników we fabrykach lub kopalniach ani w ogóle osób, co do których stosują się postanowienia ustawy przemysłowej z 29. Grudnia 1859. Nr. 227 dz. p. p. ustawy z dnia 15. Marca 1883. Nr. 39 dz. p. p. ustawy z dnia 8. Marca 1885. Nr. 22 dz. p. p. i kodeks handlowy z dnia 17. Grudnia 1862. Nr. 1 dz. p. p.

c) Osoby pozostające w służbie państwa lub kraju.

Pomimo więc, że w tej redakcyi stara się wyczerpująco w formie afirmatywnej określić wszystkie znamiona charakterystyczne co do osób, do których zastosowaną być ma ta ustawa, w formie zaś negatywnej tych osób, które jako sługi uważane być nie mają jak tego sobie życzy poseł lwowski, komisya jednakże jednomyślnie uchyliła wniosek stawiania definicyi, bo ażeby chociażby wdać się w określanie jak najwięcej szczegółowe, zawsze pozostaną wątpliwości i sprzeczności, których uchylić się nie da. Jeżelibym miał poddać krytyce definicyę proponowaną przez posła lwowskiego, to przede wszystkim zwrócić uwagę W. Izby. że się ogranicza na słowach: „do zajęć domowych lub gospodarstwa domowego“ i tu zaraz nasuwa się pytanie: a cóż się ma stać ze służbą do pracy rolnej i służbą niższą do dozoru leśnego jak n. p. z gajowymi? Nie jest ona ani służbą domową ani do gospodarstwa domowego. Czy n. p. kucharz lub ogrodnik uważani być mają za sługi, chociaż zawód ich wymaga fachowego wykształcenia czy nie? przecież należą oni do służby domo-

wej a jeżeli jest tak, to najlepszy dowód, że definicya jak ją poseł miasta Lwowa proponuje, doprowadziłaby do nieporozumień i różnic w interpretacyi przy ferowaniu orzeczeń, czego komisya chce uniknąć.

Przy tej sposobności jednak nie mogę pominąć jednej okoliczności, na którą się powołał szanowny poseł miasta Lwowa, jako by miała być rzekomo dowodem potrzeby takiej definicyi, a mianowicie, jakoby w dawniejszym projekcie usiłowano poddać ofycjalistów prywatnych pod postanowienia ustawy służbowej. Imieniem komisyi muszę jak najsilniej przeciw temu zaprotestować. Gdyby poseł lwowski z uwagą dawniejszy projekt ustawy był odczytał, to byłby mię nie postawił w przykrem położeniu, że temu twierdzeniu wręcz zaprzeczyć muszę, proszę niech szanowny poseł lwowski wglądnie w dawniejszy projekt, a znajdzie tam, że ustawa czy to w całości, czy też co do pojedynczych jej postanowień tylko wtenczas odnosić się mogła do ofycjalistów prywatnych, jeżeli co do tego osobna umowa była zawartą między stronami; projekt zamierzał, ażeby co do nich były zastosowane tylko te paragrafy, co do których zastosowanie w moc umowy między ofycjalistą a służbodawcą zawartej dobrowolnie dopuszczono; a jeżeli komisya w nowym projekcie odstąpiła od tego, to tylko z tej przyczyny, że taka umowa z powołaniem na postanowienia ustawy służbowej zawarta, ważną będzie, choć te paragrafy opuszczono i ta ustawa, jeżeli ofycjalista sam na to przystanie tak jak to i dawniejszy projekt mieć chciał, także i do tych stosunków będzie mogła być zastosowaną. Nie widząc więc żadnego celu w odesłaniu do komisyi wniosku co do definicyi, bo wiem z góry, że po tak obszernej i wyczerpującej dyskusyi, jakąśmy w komisyi nad tem przeprowadzili, nowy paragraf żadnej szansy nie ma, ażeby się tam mógł utrzymać, a byłoby to tylko daremnem przewlekaniem sprawy, jestem więc za tem, ażeby Sejm wprost bez odesłania do komisyi przeciw temu wnioskowi się oświadczył.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania przede wszystkim nad wnioskiem p. Romanowicza, który zmierza do tego, ażeby jego projekt nowego §. 1. odesłać do komisyi administracyjnej. Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę o próbę

przeciwą. (Większość). Wniosek odesłania wniosku p. Romanowicza do komisji upadł.

Do §. 1. a raczej w myśl żądania p. sprawozdawcy równocześnie do §. 1. i §. 2. głos ma p. Hausner.

P. Hausner. Już w ogólnej rozprawie wykazałem, że §. 1. tego projektu ustawy o zawarciu umowy załatwia rzecz cokolwiek jednostronnie, czyniąc książkę służbową podstawą ważności ustnej umowy, która się staje obowiązującą, jeżeli książka służbowa jest oddana przez sługę, a przyjęta przez służbodawcę, podczas gdy danie zadatku w §. 2. zostawione jest do obopólnej dobrej woli Tym sposobem służbodawca ma dostateczną rękojmię dotrzymania umowy mając w ręku książkę służbową lub certyfikat, który ją zastępuje, sługa zaś nie ma w ręku żadnej rękojmi i w razie nieuzasadnionego nieprzyjęcia go do służby, nie ma żadnego rzeczywistego regresu prócz drogi sądowej zwykle niedostępnej lub iluzorycznej.

Taka nierówność na niekorzyść słabszego i bardziej zależnego, mniej oświeconego kontrahenta w ustawie istnieć nie powinna i powinna być uchylona, tembardziej, że znajduje się na czele ustawy i na samym wstępie daje tej ustawie cechę stronniczości. W innych ustawach służbowych, mianowicie w ustawie dolno austriackiej rzecz się ma przeciwnie. Tam podstawą ustnej umowy jest danie zadatku i nic więcej.

Tu znowu idzie w przeciwnym kierunku za daleko, bo tu rzeczywiście służbodawca nie ma żadnej rękojmi i w częstych wypadkach może utracić zadatek i nie może przeprowadzić rzeczywistnienia umowy. Zupełnie sprawiedliwe jest jedynie połączenie obu tych warunków obowiązkowych, t. j. oddanie książeczki służbowej i danie zadatku. Takim sposobem obaj kontrahenci zyskają równą rękojmię: jeden ma w ręku zadatek a drugi książeczkę służbową i rzecz jest zupełnie poprawioną.

Ja przeto pozwałam sobie w tym kierunku postawić następujący wniosek. Alineę pierwszą zostawiam bez zmiany. Alinea druga ma opiewać:

„Ustna umowa staje się obowiązującą, gdy sługa otrzyma od służbodawcy zadatek, a służbodawca przyjmie od sługi książkę służbową lub certyfikat, albo poświadczenie tymczasowe. (§. 36. 38. i 39.)“

Dalej w tym paragrafie nie ma żadnej wskazówki, kiedy pisemna umowa staje się obowiązującą. Można wprawdzie powiedzieć, że to się z łatwością samo przez się rozumie, ale ja sądzę, że większa jasność i stanowczość zbyteczną nie jest i zaszkodzić nie może. Więc pozwolę sobie uczynić wniosek, żeby była trzecia alinea taka: „Pisemna umowa staje się obowiązującą w chwili podpisania jej przez służbodawcę i sługę.“ Teraz prostem następstwem mego wniosku, jeśliby został przyjęty, jest, aby w alinei pierwszej paragrafu drugiego zamiast słów: „Danie zadatku pozostawia się obopólnej umowie“, zamienić na słowa: „Wysokość zadatku pozostawia się obopólnej umowie“. Te trzy małe poprawki pozwalam sobie postawić i upraszam Wysoki Sejm, aby przyjąć je raczył.

JE. hr. Marszałek. Są trzy poprawki p. Hausnera. Kto je popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Są dostatecznie poparte. Głos ma zapisany p. ks. Siczynski.

P. ks. Siczynski. Ja do trefno paragrafu.

JE. hr. Marszałek. W takim razie głos ma zapisany p. Madeyski.

P. dr. Stanisław Madeyski. Przed rozpoczęciem ogólnej rozprawy nad tą ustawą przeglądałem ją i oczywiście, zastanawiałem się nad dwojaką jej stroną; naprzód na meritum rzeczy patrząc, później na formę, kodyfikację, stylizację i redakcję.

Co do meritum rzeczy, to ta ustawa mnie osobiście nie dogadza, ona dla mnie jest bardzo niewielkiem ulepszeniem dzisiejszego stanu rzeczy, lecz ze stanowiska merytorycznego nie będę jej miał nic do zarzucenia dla tego, bo wiem, że jest udział pod tym względem szeroki w kołach poselskich i wiem także, że posłowie życzą sobie, aby ustawa przysłała do skutku. Pod tym względem pozostawiam kolegom inicjatywę. Ale jest strona formalna, stylistyczna, kodyfikacyjna i redakcyjna. Przeczytawszy tę ustawę przed rozprawami ogólnymi, miałem przekonanie, że z tego względu ta ustawa nie będzie mogła być przyjętą, że będzie musiała być odesłaną do komisji z pewną dyrektywą, co komisja ma z nią zrobić, to jest, jak ją przerobić. Może z powodów incydentalnych stało się inaczej i ostatecznie Wysoki Sejm wszedł na tę drogę, aby poprawiać pojedyncze paragrafy i w ten



sposób całą ustawę przerobić. Przysposobiłem sobie 27 poprawek do jedenastu paragrafów.

Proszę panów! zapewniam, że to nie było rzeczą tak łatwą, bo taka robota kodyfikacyjna to jest coś podobnego, jak matematyczne rozwiązanie trudnego zagadnienia. Trzeba nieraz 1.000 rachunków zrobić, zanim dostanie się jedną cyfrę i dopiero odpowie się na problemat. Tu nim do pięciu dobrych wierszy przyjdę, stracę wiele czasu i dla tego proszę wybaczyć, że dotychczas nie byłem wstanie więcej jak 27 wniosków przygotować. Twierdzą niektórzy, że ustawa administracyjna nie powinna mieć prawnej ścisłości, to jest błędne mniemanie. I jeśli według tego przepisu ta ustawa była robiona, to ona jest ideałem braku ścisłości. Według mnie prawnik tej ustawy nie zrozumie, jeśli nie będzie odmieniona.

Mówią niektórzy, że ustawy pisze się głównie wprost dla tych, których one dotyczą. Więc ta przedewszystkiem dla sług i służbodawców powinna być zrozumiała. Czy one ją będą rozumieć tego nie wiem, ale wiem, że gdzie się dobry sługa zejdzie z dobrym służbodawcą, tam ustawy nie potrzeba. Ustawa tam jest potrzebna, gdzie powstają spory, właśnie, nieporozumienia; a wtenczas pytam: kto będzie rozstrzygał? Oto prawnik. To niechże i prawnik ustawę rozumie, i niech strony wiedzą, jak prawnik ją rozumieć i stosować będzie.

Jeżeli jeden prawnik nie będzie wiedział, jak drugi tę ustawę będzie stosował, natenczas nie ma tego, co się nazywa bezpieczeństwem prawem, nie ma świadomości, że jest jakaś opieka prawna. Z tego stanowiska przypatrywałem się tej ustawie i z góry zapewniam, że jeżeli zadałem sobie trud wypracowania wniosków, jeśli z tej strony przeglądałem ustawę, nie miałem najmniejszego zamiaru komukolwiek uchybić, ubliżyć lub dokuczyć, a najmniej mogę mieć pretensyi do komisji administracyjnej lub jej szanownego sprawozdawcy. To są całkiem dwie różne rzeczy: oceniać ustawę i naprawiać ją ze stanowiska technicznego, fachowego a więc tutaj administracyjnego, a więc czy dobrem jest to co się proponuje — a całkiem co innego oceniać ją ze stanowiska kodyfikacyjnego, stylistycznego i redakcyjnego. Ja n. p. abym mógł z tego ostatniego stanowiska tę ustawę oceniać, to musiałem zapomnieć o krytyce co do meri-

tum. Ja nie chcę tego co jest lepsze, ja już chcę wierzyć, że co! się tu proponuje, to jest dobre, tylko chodzi o to, czy to co jest za dobre uznane, jest także w ustawie powiedziane, tak, aby sędzia, który ma tę ustawę stosować, tak ją stosował, jak chce prawodawca. Otóż z tego stanowiska jestem tego przekonania, że tej ustawy tak puścić nie można, nie będzie się bowiem miało tej pewności, że prawnicy będą tę ustawę tak stosowali jak chciał prawodawca. Nie można jej puścić i z tego powodu, że doprawdy nie wiem, dlaczego ten jedyny polski nasz Sejm nie miałby napisać dobrej polskiej ustawy. (Brawo.)

Z tego trzeba się wyemancypować, że my pod presją momentu musimy nieraz ustawy uchwalać, chociaż czujemy, że one są złe i nieładne. Pytam się, dlaczego nie mamy dobrych, jasnych, zrozumiałych i ładnych polskich ustaw uchwalać?

Z tego stanowiska zapatrując się na rzecz, przygotowałem do §. 1. i §. 2. następujące wnioski:

W §. 1. powiedziano (czyta):

„Stosunek służbowy polega na umowie służbowej, która pisemnie lub ustnie zawartą być może.“

Zgoda, to każdy rozumie.

Alinea druga mówi (czyta):

„Ustna umowa staje się obowiązującą, gdy sługa odda, a służbodawca odbierze książkę służbową lub certyfikat albo też poświadczenie tymczasowe jej miejsce zastępujące (§§ 36, 38, 39).“

Otóż tu mnie najprzód uderza to: „Umowa staje się obowiązującą“. Co to znaczy? W §. 8. jest mowa: „umowa jest ważnie zawarta, jeśli itd.“; w §. 5. gdzie jest mowa o tem, co się ma dziać wtenczas, jeśli sługa zawrze dwie umowy z dwoma służbodawcami o to, że będzie u nich służyć, — więc który ze służbodawców ma wtedy pierwszeństwo, — otóż jest powiedziane, że ten ma pierwszeństwo, któremu sługa oddał książkę służbową lub certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe. — A czy tamtemu drugiemu odpowiada za szkodę? Odpowiada, jeśli zawarł z nim umowę ważnie, a mimo to dla wprzód ważnie z kim innym zawartej umowy do drugiego poszedł.

Otóż w rozmaitych paragrafach tak często przychodzą wyrażenia: „ważnie zawarta“, „umowa obowiązująca“, tak, że dla prawnika powstaje



pytanie: jakie ma znaczenie danie zadatku: czy przez to, że się daje zadatek umowa jest ważnie zawarta, czy też ona ma i bez zadatku skutek ale słabszy, a mocniejszy zyskuje dopiero przez to, że się daje zadatek? Moc i siła polega na tem, że się książkę oddaje i to ma być przestrzegane przez służbodawców i sługi.

Tego nie można pozostawić w takiej niejasności, aby prawnik szukał po innych paragrafach i domyślał się dopiero, co prawodawca chciał powiedzieć, — czy żeby dopóty nie było umowy dopóki nie będzie książek, jeśli się umowę ustnie zawiera, czy też chce, aby była umowa, ale słabsza aniżeli ta, która jest połączona z oddaniem książki.

Jeśli ustawa ma być jasna, powinno być powiedziane: że umowa ustna będzie wtenczas ważnie zawartą, jeśli sługa książkę odda, a służbodawca ją przyjmie. To jest jasne. Podług takiego przepisu można się umówić choćby tysiąc razy, ustnie umowa nie będzie ważną, dopokąd książki się nie odda. Dalej powiedziano na samym końcu §. 1. „książkę służbową lub certyfikat albo też poświadczenie tymczasowe jej miejsce zastępujące (§§. 36, 38, 39). Tutaj znajduję coś, co na innem polu nazywają „Schönheitsfehler“. Po co ten dodatek „jej miejsce zastępujące“?

Dlaczego mamy to przepuszczać? Nigdy w ustawie nie powinno się powtarzać słów niepotrzebnych. W kodyfikacji nie stosuje się powiedła „*superflua non nocent*“. To, że certyfikat zastępuje książkę służbową, to jest już w ogóle powiedziane jako zasada w §§. 36. 38. 39.

Po cóż mamy te paragrafy cytować i jeszcze to powtarzać co one zawierają? Powiecie panowie: co to szkodzi? Najprzód nieładnie, nie odpowiada przyjętym na całym świecie zasadom kodyfikacyjnym; prócz tego bałamuci, gdyż na kilku miejscach ustawa także mówi o książce w połączeniu z certyfikatem i poświadczeniem tymczasowem ale tam nie ma dodatku „jej miejsce zastępujące“. Otóż prawnik przyzwyczajony do tego, że rozumny kodyfikator nie mówi nigdy niczego nadarmo, skoro spostrzeże dwie różne formy, styl wyrażenia, to oczywiście powie, że jedna forma mówi o czem innem, a druga o czem innem. Jeśli w jednym miejscu jest ten dodatek, w drugim go nie ma to powie, że jedno ma zastępować książkę służbową, drugie zaś

nie. Jeśli w naszym ręku leży nie dawać powodu do bałamuctwa, to trzeba to wyrzucić.

A dalej mała niby rzecz, ale bałamucąca prawnika, to jest powołanie paragrafów (§. 38, 39).

Przypatrzmy się §-fowi 39 z napisem: „Poświadczenie tymczasowe“. W osnowie ustawy to poświadczenie tymczasowe nazywa się także świadectwem tymczasowem i znowu znajdzie się, że w niektórych postanowieniach jest §. 39 zacytowany, w innych zaś nie. W tym §. 39 jest powiedziane, co to jest poświadczenie tymczasowe i powiedziano, jaki jest formularz, podług którego ono powinno być wystawione. Jeśli się przypatrzycie panowie, to to poświadczenie jest tem, co my w potocznem życiu nazywamy pospolicie świadectwem. Nazwijmyż to po polsku świadectwem; ale przyjąwszy ten wyraz raz, używajmy go już zawsze i wszędzie jednako, ale nie tak, żeby w jednym miejscu było: świadectwo tymczasowe, w innem: poświadczenie tymczasowe. To bałamuci prawnika i może on śmiało powiedzieć tak: To poświadczenie które odwołuje się na paragraf 39 to może jest świadectwo podług formalnego wzoru, a to, które nie odwołuje się na §. 39, jest może świadectwo całkiem nieformalne. Tymczasem ustawa chce, żeby nie dawano innych świadectw tylko podług wzoru. Otóż wypowiedzmy to jasno.

Teraz przechodzę panowie do §. 2. bo pod rozprawami są paragrafy pierwszy i drugi. Tam jest powiedziano, że danie zadatku pozostawia się obopólnej umowie. Temu zdaniu tylko pod względem stylizacji mam uczynić zarzut. Tak się wydaje, jak gdyby w tym przepisie ustawa coś nowego mówiła, bo powiada: „pozostawia się woli“ — kiedy kodeks cywilny pozostawił to już dawno woli stron kontraktujących, więc nie można tak powiedzieć. Jeżeli w ogóle ma być powtórzonem co powiada już kodeks, to można tylko powiedzieć: „danie zadatku zawisło (lub zależy) od umowy“. Przy tej sposobności, jeżeli już w ogóle miałyby być stylizacya zmienioną, to jeszcze jedną zrobiłbym uwagę. Tu jest powiedziano: „obopólna umowa“. Niech mi kto powie, jaka jest jednopólna umowa? (wesołość) umowa przecież z natury swojej jest obopólną, gdyż do pojęcia umowy należy, że obie strony muszą się na jedno zgodzić. Po cóż pleonazm taki, który jest nieładny.

Otóż ja proponuję na miejsce §. 1 w ustępie 2: „Ustna umowa wtenczas będzie ważnie



zawartą, gdy sługa odda, a służbodawca odbierze książkę służbową, certyfikat, lub świadectwo tymczasowe" (§. 36, 38 i 39). Zaś §. 2 brzmiałby:

„Danie zadatku zależy od umowy.

Zadatek dany słudze przy zawieraniu umowy będzie wliczony w zasługę, chyba w umowie inaczej postanowiono“.

Jeżeli panowie chcielibyście pójść za projektem kolegi Hausnera, to mnie się zdaje, że w takim razie byłoby to trudną drogą. W takim razie kto życzy sobie, żeby ustawa ta doszła do skutku, — a ja sobie tego życzę — tylko chciałbym, aby wyszła w formie odpowiedniej i co do kodyfikacji — w takim razie proszę panów, byłoby najlepiej — w tej chwili jeszcze nie stawiam wniosku — żeby wszystkie wnioski posłów, którzy w ogóle dotąd wnioski opracowali, złożyli je wszystkie do łaski marszałkowskiej. Zaś te wnioski wraz z przedłożonym projektem ustawy wypadałoby odesłać napowrót do komisji administracyjnej z poleceniem, ażeby je zużytkowała i za kilka dni ze zmienioną kodyfikacją i przerobionym projektem napowrót do Izby weszła.

Jest to rzecz trudna i niebezpieczna, chcieć zorjentować się od razu w takiej masie poprawek. Przy poprawkach stylistycznych jest to rzeczą może przecież jeszcze łatwiejszą. Ale gdzie chodzi o meritum rzeczy, tam trudno w jednym momencie zaraz po usłyszeniu przeczytanego ustępu zorjentować się, czy ją przyjąć czy nie. Proszę zważyć na jedną okoliczność, że jeśli się merytoryczną zmianę uchwali, to ta tak oddziaływała zwykle na mnóstwo paragrafów, że w pierwszym momencie nie można mieć nawet przeglądu, choćby kto znał doskonale przepisy całej ustawy, żeby wiedzieć, czy zajdzie potrzeba jakiej zmiany tego lub owego paragrafu, a jeśli się tego nie robi, to ustawa będzie znów zła.

Nie stawiam wniosku, może przy następnych paragrafach okaże się to potrzebnem, ale zapowiadam poprawki od §. 1. aż do §. 11. włącznie, i przepraszam, że nie zapowiadam więcej, bo już do §. 12. nie miałem ich czasu przygotować.

P. Chamiec. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Mamy do §§. 1. i 2. poprawki p. Hausnera i Madejskiego. Muszę jednak podać do wiadomości Wysokiej Izby, że zapisując się do głosu, zgłosili poprawki następujący posłowie. Pan sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

P. Romanowicz zgłosił poprawki do §§. 4, 5, 6, 10, 11, 19, 20, 21, 28, 29, 30 itd.

P. Hausner do §§. 1, 2, 3, 9, 12, 13, 17.

P. Madejski od §. 1. do §. 12. włącznie.

P. Siciński do §§. 3, 9, 10, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 21, 25, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33 — do reszty nie. (Wesołość).

JE. hr. Marszałek. Oprócz tego zapowiedział poprawki p. Abrahamowicz.

P. Chamiec. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Chamiec.

P. Chamiec. Przy generalnej dyskusji głosowałem za odesłaniem całej ustawy do Wydziału krajowego do przerobienia. Jeżeli za tym wnioskiem głosowałem to nie dla tego, żebym chciał w ogóle przyjście do skutku ustawy uniemożliwić albo traktowanie jej bezmiernie przeciągnąć, ale spowodowało mnie do tego głosowania to głębokie przekonanie, że ustawa taka jaką ona jest, nie może być w żaden sposób uchwaloną, nietylko dlatego, że jestem przeciwnym zasadom w tym lub innym paragrafie wyrażonym, ale dlatego, że struktura ustawy jest taką, iż jej zawotować nie można. Nie podzielałam podniesionej przez kolegę p. Madejskiego opinii, nie jego ale i innych osób, że ustawa administracyjna ścisłością odznaczać się nie potrzebuje. Przeciwnie! ustawy administracyjne powinny być, jeżeli można, jeszcze ściślejszymi i jaśniejszymi niż ustawy cywilnej natury, gdyż wykonywane bywają przez osoby mniejszego prawniczego wykształcenia. To co się ze względu na różnorodność i zmienność stosunków podlegających ustawodawstwu administracyjnemu nie da zawrzeć w ścisłych ramach ustawy, powinno przejść na drogę rozporządzeń lub instrukcji dla organów wykonawczych, ale co jest w ustawie to powinno być ściśle i treściwie sformułowanym. Otóż właśnie tej ścisłości, tej treściwości w ustawie o stosunkach służbowych nie ma. Nie robię szanownemu sprawozdawcy z tego zarzutu, ponieważ jako członek komisji administracyjnej sam się do współwiny pod tym względem poczuwam. Nie jest to łatwo ustawę taką zrobić i nie jest łatwo, w krótkim przeciągu czasu, w przeciągu tygodnia lub dwóch wadliwy projekt ustawy przetworzyć, wydzielić zeń to, co powinno przejść na drogę rozporzą-

dzeń, pozostawić w nim tylko te postanowienia, które istotną treść ustawy stanowić powinny.

Ustawy nie można robić szybko, jeśli się nie chce jutro burzyć lub łątać to, co się dziś zbudowało. Najlepszy nawet projekt ustawy powinien być wszechstronnie zbadany i kilkakrotnie rozważany. Ustawa nie traci na tem, jeśli się ją ponownie weźmie pod rozważę.

Nie chodzi mi o to, aby stojący na porządku dziennym projekt ustawy odesłać do Wydziału krajowego — jest to wniosek, który przedwczoraj upadł, dziś więc ponawiać go nie myślę, ale to co p. Madejski wyraził, chciałbym w formie wniosku podać pod uchwałę, mianowicie wnoszę: żeby Wysoka Izba raczyła uchwalić odesłanie całej tej ustawy do komisji administracyjnej z poleceniem, ażeby tych wszystkich, którzy poprawki zgłosili lub do pewnego czasu zgłoszą, wysłuchała, a następnie odpowiednio zmodyfikowany projekt ustawy Wysokiej Izbie w jak najkrótszym czasie do szczegółowej dyskusji przedłożyła. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Do §. 1. i 2. mamy poprawki wniesione przez p. Hausnera i p. Madejskiego, a obecnie wniosek odraczający p. Chamca, który wnosi, aby całą ustawę zwrócić jeszcze raz do komisji administracyjnej z poleceniem, aby porozumiała się z posłami stawiającymi poprawki i po ich uwzględnieniu i przeprowadzeniu z nimi odpowiedniej narady, z tą ustawą do Wysokiej Izby powróciła.

Kto popiera wniosek p. Chamca, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Czy żąda kto głosu do wniosku p. Chamca?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Sprzeciwiam się bardzo stanowczo odesłaniu przedłożenia komisji administracyjnej napowrót do tej komisji z motywów, które były podniesione w czasie ogólnej dyskusji — rzecz jednak inaczej dziś się przedstawia, tak jak ją wprowadził p. Madejski, a rozwinął dalej p. Chamiec. Idzie tutaj o odesłanie przedłożenia napowrót do komisji z pewną dyrektywą, a raczej o danie możliwości komisji rozpoznania tych wszystkich poprawek, które zostały zgłoszone. Taka praktyka parlamentarna

jest praktykowaną i za takim odesłaniem dla celu ściśle określonego oświadczam się.

Ponieważ należę do tych, którzy poprawki stawiać zamierzają, więc mam do tego spisu posłów, z którymi komisja administracyjna będzie miała się rozprawiać — dodaję — że mam 10 poprawek, a są one natury więcej rzeczowej. Zgłaszam je dlatego, aby pod tym względem formie zadość uczynić.

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Koły Wysokij Sojm może uchwałyt, szczo taja ustawa maje wernuty sia do komisji w ciły porozuminja z poodynomikimy posłamy, to i ja takoz pizwolu sobi do §. 13. postawyty poprawku. Jest tam skazano: „Sługa nie może uchylić się od roboty w święta wyznań do których nie należy“. Otżez iz wzhladu na toto, szczo majem zwyż 700 majetkow w rukach nechrystyjańskich, jabym chotiw zrobyty poprawku, szczo by jakimś sposobom buło zamarkowane, szczo by nechrystyjański włastyteli majetku ne nakładyły na służbu chrystyjańsku jakohobud' obriadu takii roboty, na kotru św. cerkow chrystyjańsko-katolyczeska nykoły zhodyty sia ne mohłaby.

JE. hr. Marszałek. Jeśli wniosek posła Chamca będzie uchwalony, wtedy szanowny poseł będzie miał sposobność zgłosić swą poprawkę w komisji, — jeśli zaś wniosek p. Chamca zostanie odrzuconym, wtedy gdy §. 13. przyjdzie pod obrady, będzie miał p. ks. Kowalski sposobność do postawienia swojej poprawki.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Bardzo wielu posłów zgłasza się z poprawkami, a my nie wiemy jakiej są treści te poprawki. Wnoszę więc, aby uprosić komisję administracyjną, aby wysłuchała każdego posła, jakie poprawki chce stawiać. Tu wiemy tylko, że jeden 10 poprawek, drugi 12, trzeci 20 i t. d. ale treści nie wiemy. Sądżę więc, że w ten sposób najlepiej da się całą rzecz załatwić.

JE. hr. Marszałek. Tę myśl wniosek p. Chamca już inwolwuje, albowiem upoważnia do tego komisję, tembardziej, że komisja nie może nikomu zabronić być obecnym przy obradach. Każdemu posłowi będzie służyć prawo swe po-



prawki komisji udzielić. Jeśliby wniosek posła Chamca został uchwalony, wtedy głosowanie nad §§. 1. i 2., tudzież poprawkami pp. Hausnera i Madejskiego odpada. Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Koźłowski. Ilekroć zgłaszają się posłowie z większą liczbą poprawek, to Wysoka Izba przyjmuje fakt ten z nietajoną wesołością. Jako stary praktyk parlamentarny w Radzie państwa a także i w tutejszej Izbie, pamiętam czasy, że wprowadzie tej wesołości w podobnych razach nie było, ale było wówczas natomiast inne usposobienie Izby odpowiadające także mojemu indywidualnemu sposobowi widzenia rzeczy, t. j. że w obec sprawy ważnej trudnościami odstraszać i od ciężkiego zadania uchylać się nie należy, lecz śmiało i wytrwale tym trudnościom zająrzeć w oczy jest obowiązkiem Izby.

Niebezpieczeństwo w dyskusji co do każdej ważniejszej ustawy w tem jest groźne, że „quot capita — tot sensus“. W ustawach mniej ważnych pomija się mniejsze usterki milczeniem, nie tak ściśle się zważa, czy kodyfikacja gorsza czy lepsza, czy ten wyraz każdemu dogadza czy nie, i z tej przyczyny przechodzi zwykle ustawa lub uchwała Izby, że czasem z małymi wyjątkami nikt nie zabiera głosu — ale w ważniejszych sprawach, które wkraczają w stosunki społeczne, nawet w stosunki życia domowego, każdy chciałby, aby zdanie jego znalazło wyraz, tak jak według swego widzenia rzeczy tego by sobie życzył i stąd nieunikniona mnogość poprawek!

Jestem przekonany, że mimo, żeśmy przepuścili tę ustawę przez pięciokrotny filtr dyskusji w Wydziale, komisji i w Izbie, i chociażbyśmy ją poddali ponownie procedurze filtrowania w Wydziale i nowej komisji, to jak przyjdzie do Izby, liczne poprawki nie będą do uniknienia, bo z natury tej ustawy wynika, że każdy inaczej na nią zapatrywać się musi i to co jednemu dogadza, innym wydawać się musi nieodpowiedniem. Czy przez przyjęcie wniosku odesłania do komisji można mieć nadzieję, że się osiągnie zamierzony rezultat? — Sądzę, że nie; — może co do poszczególnych paragrafów stylizacja — nie powiem kodyfikacja — będzie trochę lepsza, ale żeby wszystkim dogodzić mogła, powątpiewam, czego dowodem wymowne słowa jednego z pierwszorzędných specjalistów, oddających się

naukom prawnym i wykładom tychże nauk, a szczególnie pod względem kodyfikacji ustaw należącego do zbyt szczupłej liczby powag naukowych na tem polu w kraju i w Izbie, t. j. posła Madejskiego. Krytykując wnioski komisji mówi p. Madejski: „Jakże można przepuścić taką kodyfikację (nie robiąc wprowadzie zarzutu z tego komisji) gdzie jedna i ta sama rzecz nazywa się dwoma odmiennymi nazwiskami.

Otóż właśnie ten mąż fachowy, w tym właśnie wypadku, który zacytował, według mego zdania zupełnie się myli, gdyż według intencji komisji, całkiem czem innem ma być poświadczenie tymczasowe w §. 39., a świadectwo w §. 42. proponowane. Dowodzi to, że jak się kto w jednym kierunku wrobi i całą uwagę w jeden czasem kierunek zwróci, to straci całość z oka, a trudniej ustrzedz się błędu temu, który merytoryczną stronę ustawy ma układać, aniżeli kodyfikatorowi, który rzeczy już gotowej tylko odpowiednią wymogom pod tym względem formę ma nadać.

Imieniem komisji muszę powiedzieć, żeśmy robili co można.

Rachujcie się panowie z krótkością czasu jakim Sejm a więc i komisye dysponują!

Chcieliśmy wezwać specjalistów co do kodyfikacji nie spuszczać się na to, że w gronie naszym zasiada czterestu prawników, jurystów, sędziów, profesorów prawa. Pomimo to nie spuszczać się na te siły, których wszakże zawodowe zajęcie wymaga szczegółowego zrozumienia i tłumaczenia ustaw, chcieliśmy zawezwać tych, którzy za specjalistów w tym fachu są uważani; chcieliśmy także korzystać ze światłego zdania p. Chamca, który jest członkiem komisji i gdyby był raczył nam dopomódz do tej pracy, bylibyśmy się w takim razie narazili na krytykę z jego strony w komisji ale nie w pełnej Izbie. Ferye świąteczne ruskie zdaje się stanęły temu na przeszkodzie, podczas których pracowaliśmy nie mogąc korzystać z jego pomocy.

Tak samo się rzecz miała co do trzech innych poza komisją stojących fachowych posłów i tych zawezwać nie mogliśmy, bo przed feryami na Sejm nie przybyli, nie należy więc komisji winy przypisywać, z jednej strony była presya by wejść z ustawą do Izby, bo innej sprawy przygotowanej nie było, z drugiej chcąc użyć pomocy tych posłów, którzy teraz rzecz najsurowszej poddają

krytyce, musiałyby komisya rzecz na cały czas świąt ruskich odroczyć — bo tych posłów właśnie w Sejmie i we Lwowie nie było.

Jednak te subtelności, które tu podniesione zostały, nie są tej wagi, ażeby wytknięte szczegóły zrozumienie ustawy utrudniały.

Moi panowie, w obec całego uznania naukowej powagi tych posłów którzy zabierali głos, pozwólcie, że muszę mieć także pewne zaufanie w znajomości rzeczy tych prawników z zawodu, którzy szczegółowo nie tylko o rzeczy zasadnicze, ale i o wyrazy z Wydziałem krajowym i komisją się spierali, a tymi są referenci w Namiestnictwie, w Ministerjum sprawiedliwości i w Ministerjum spraw wewnętrznych, którym tekst projektu do zbadania był udzielony, a których uwagi komisya uwzględniła — nie spotkawszy się co do całości z żadnymi zarzutami.

Rażące sprzeczności w tej ustawie zachodzić nie mogą, zasadnicze różnice zdań zawsze w Izbie objawić się będą musiały i w Izbie co do nich zapasć musi uchwała, a stylistyczne zmiany chętnie przyjmujemy lub wyjaśnimy przyczyny, dla których tej a nie innej redakcyi używaliśmy, bo o poszczególne słowa sprzeczano się długo i tak np. szanowny mowca poseł Madejski nam zarzucał: że to dla prawnika jest niezrozumiałem dlaczego raz użyto w ustawie wyrazów: „Umowa staje się obowiązującą“, a dlaczego w innym wypadku użyto: „że umowa jest ważnie zawarta“.

Z prostej przyczyny, bo nie jest to przypadkowe, lecz po przeprowadzonej dyskusyi przyszliliśmy w komisji do przekonania, że tę różnicę uwydatnić należy, bo umowa zawarta z pewnym warunkiem np. że „masz mi po trzech dniach książkę oddać“ jest warunkowo ważną, lecz staje się obowiązującą dopiero wtenczas, gdy książka jest oddana.

Możecie się panowie z tym zapatrywaniem nie zgadzać może, to zechcecie inaczej wyrazić, ale myśl komisji była ta a nie inna i nie z przypadku ale po rozwadze odmiennych użyto wyrazów dla dwu odmiennych wypadków.

Co do samego wniosku odesłania do komisji, w imieniu tejże nie mogę się oświadczyć, ponieważ nie miałem sposobności co do tego się z nią porozumieć; jednakże jeżeli celem tego odesłania nie ma być to, ażeby całą tę sprawę zepchnąć z porządku dziennego, jakby to mieć

chcieli ci którzy sobie przyjscia do skutku tej ustawy nie życzą; jeżeli celem ma być rzeczywiście tylko merytoryczna i kodyfikacyjna poprawa, to sam osobiście ze stanowiska mego nie miałbym przeciw temu, bo mi to moje zadanie i pracę wielce ułatwi — nawet stanie się to, co pierwiej chciała przeprowadzić komisya, to jest, że posłowie z poza jej składu będą mogli przyczynić się do jej poprawy, a co z przyczyn które tu już poprzód wyłuszczyłem, okazało się niemożliwem.

P. dr. Stanisław Madejski. Proszę o głos do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. Poseł Madejski ma głos.

P. dr. Madejski. Szanowny sprawozdawca powiedział, że ja w moim wywodzie już co do założenia popełniłem błąd, że omyliłem się i na tem budowałem pewne konkluzje, które osłabiają a przynajmniej dążą do osłabienia tego, co ja w tej sprawie powiedziałem.

Otóż ja się nie myliłem. Szanowny sprawozdawca mówi, że ja twierdziłem: że w tym elaboracie używa się dwóch wyrażań różnych na to samo określenie jednego pojęcia, tj. raz wyrażenia „poświadczenie tymczasowe“, a powtóre wyrażenia „świadcstwo tymczasowe“.

Tymczasem powiada szanowny sprawozdawca: że jeżeli ustawa używa wyrazu „świadcstwo“, to chce nim określić zupełnie inne pojęcie a nie to samo, które określa wyrazem „poświadczenie“. Dla wykazania że tak jest, p. sprawozdawca wskazuje na §. 42. Otóż nie miałem na myśli §. 42. nie cytowałem go, więc jest to dowolność ze strony pana sprawozdawcy. §. 42. mówi istotnie o świadectwie służbowem jako poświadczenie pewnych rubryk w tym dokumencie, więc to jest pojęcie zupełnie inne a nie to pojęcie, które gdzieindziej ustawa zowie „poświadczeniem tymczasowem“.

Ja miałem na myśli paragraf inny, naprzykład §. 38., zatytułowany „Certyfikat służbowy“ gdzie w ustępie d) jest użyte wyrażenie: „Świadcstwo tymczasowe“ dla określenia tego samego pojęcia, dla którego w innych paragrafach używano wyrazu „poświadczenie tymczasowe“.

Ustęp d) §. 38. opiewający: „Służbodawca nie chce wydać świadectwa tymczasowego (§. 39)“ zawiera to samo pojęcie co §. 1. — tam jest



powiedziane: „Poświadczenie tymczasowe“ — tu jest: „Świadcstwo tymczasowe“.

Ja prostuję ten fakt ażeby wykazać, że nie byłem w błędzie i że jest rzeczywiście tak jak mówię.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Proszę o głos w sprawie sprostowania faktycznego.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Pod pewnym względem muszę oddać częściową tylko słusność szanownemu mowcy ostatniemu, bo to co wytknął jako błąd, było omyłką, która się w druku wkradła. Już przy rozprawie ogólnej powiedziałem, że oryginał w którym były uchwały komisji spisane, dla nagłości i krótkości czasu nie mógł być kolacyonowanym z tym egzemplarzem, który poszedł do druku, wytknięta jednak omyłka w krótkiej drodze bez dyskusji w Izbie mogła być poprawioną. To jednak co dowieść chciałem, było to, że użycie odmiennych wyrazów: raz poświadczenie zaś w innych wypadkach świadectwo, nie było przypadkowem lecz koniecznem, gdyż według zamiaru komisji poświadczenie tymczasowe ma mieć inną charakterystyczną cechę, a świadectwo tymczasowe inną. Tyle miałem do sprostowania.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podaję pod głosowanie wniosek posła Chamca, który zmierza do tego, aby projekt ustawy o stosunkach służbowych zwrócić do komisji administracyjnej z poleceniem wysłuchania posłów zamierzających stawiać poprawki i powrócenia do Wys. Izby z projektem ustawy ewentualnie zmienionej.

Gdyby ten wniosek się nie utrzymał, przystąpilibyśmy do głosowania nad poprawką posła Hausnera i Madejskiego.

Wniosek posła Chamca podaję najpierw pod głosowanie. Jest to wniosek, na który się sam wnioskodawca zgadza. Aby jednak komisja administracyjna mogła przyjąć zgłoszenie poprawek, wszystkie poprawki złożone być mają do niej jednocześnie na piśmie w ciągu pewnego terminu, co do którego panowie przewodniczący komisji z posłami się porozumia i tylko takie poprawki złożone na ręce przewodniczącego na piśmie, mogłyby przez komisję być wzięte pod rozwagę.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania ostatniego wniosku.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Co do terminu, jabym myślał, że porozumienie się przewodniczących komisji z wszystkimi posłami jest prawie niepodobieństwem, jedni zgłosiliby się do komisji, drudzy nie.

Komisja musi wyznaczyć jak najkrótszy termin, bo inaczej byłoby to zepchnięciem całej sprawy z porządku.

Jeżeli bowiem ustawa ma przyjść do skutku, to musimy przyjść z elaboratem przed czwartkiem, bo inaczej braknie czasu do załatwienia ustawy.

Jestem więc zdania, że należy uchwalić, ażeby komisja oznaczyła, kiedy będzie obradować i żeby wszyscy ci, co mają poprawki, na piśmie je postavili.

JE. hr. Marszałek. Mojem zdaniem sposób który proponowałem, byłby dla komisji ułatwieniem. Komisja może tylko przyjąć poprawki zgłoszone i wniesione na piśmie, aby nie była zmuszoną z każdym z wnioskodawców osobno przeprowadzać dyskusję. Zresztą podaję ponownie do wiadomości Wys. Izby, że wszystkie poprawki, które zgłosili pp. Romanowicz, Hausner, Siczynski, Madejski i Abrahamowicz, z biura marszałkowskiego komisji odstąpione zostaną.

P. Chrzanowski. Proszę o głos do formalnego traktowania sprawy.

JE. hr. Marszałek. Głos ma w kwestyi formalnej Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Jestem zdania, żeby termin zgłoszenia byłznaczony na trzy dni od dziś dnia. (Zaprzeczania).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. Głos ma w kwestyi formalnej p. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Dotychczas według regulaminu sejmowego była praktyka taka, że tylko te wnioski odsełano do komisji, które

przedłożono Sejmowi, nigdy zaś nie bywało, żeby każdemu posłowi wolno było wprost w komisji stawiać poprawki. Proszę więc JE. p. Marszałka, żeby tylko te wnioski, co są na piśmie wniesione, były odesłane do komisji.

JE hr. Marszałek. Właśnie chciałem zrobić uwagę stosownie do uwag p. Golejewskiego, że mogę odstąpić komisji sprawę całą z zawiadomieniem, że do tych a tych paragrafów zgłoszono poprawki przez tych a tych posłów; odstąpić zaś samych poprawek nie mogę, bo ich nie mam.

Przystępujemy teraz do głosowania nad wnioskiem p. Chamca, tj. ażeby ustawę odesłać do komisji administracyjnej. Kto jest za zwróceniem ustawy komisji administracyjnej, z poleceniem, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej z projektem wróciła, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego. Następuje sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu rządowym, dotyczącem uchwalenia ustawy gminnej dla 30 większych miast kraju. (**Aleg. 142**). Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr Fruchtmann. Zanim Wys. Izba przystąpi do rozprawy nad projektem, proszę poprawić następujące błędy drukarskie: w §. 7. wierszu 3. ma być „wzbronić” zamiast „wzronić”; w §. 21. wierszu 7. od dołu ma być „wyboru” zamiast „wybór”; w §. 53. w nawiasie ma być „(§. 31.)” zamiast „(§. 30.)”; w §. 58. wierszu 4. ma być „orzeczonej” zamiast „rzeczonej”; w §. 69. wierszu przedostatnim ma być „orzeczonej” zamiast „oznaczonej”; w §. 95. ustępie drugim, wierszu 4. tudzież w ustępie czwartym wierszu 4. ma być „załatwiania” zamiast „załatwienia”; w §. 100. w ustępie 2. wierszu 2. ma być „policji”, zamiast „połicyi”; w §. 101. ustępie 2. wierszu 3. ma być „zakładów”, zamiast „zkładów”; w §. 106. wierszu 5. ma być „przyszła”, zamiast „przysła”. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 142).

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE hr. Marszałek. Jest postawiony wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Wnio-

sek jest przyjęty. Przystępujemy do rozprawy ogólnej. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego z wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

#### Ustawa

z dnia . . . . . zaprowadzająca ustawę gminną dla miast: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek pod Lwowem, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów, Żółkiew.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Załączona ustawa gminna obowiązywać będzie miasta:

Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek pod Lwowem, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów, Żółkiew, a to tak długo, dopóki dla pojedynczych gmin miejskich tu wymienionych nie zostały nadane i, w życie wprowadzone osobne statuty miejskie.

#### Art. II.

Ustawa gminna tu załączona wejdzie w wykonanie po upływie sześciu miesięcy od dnia jej ogłoszenia, a w tym samym czasie traci ustawa gminna z 12. Sierpnia 1866 w miastach w art. I. wymienionych moc obowiązującą, z wyjątkiem w art. V. przewidzianym.

#### Art. III.

Ordynacya wyborcza dla gmin z dnia 12. Sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kraj., wraz z ustawą z 19. Listopada 1868 L. 30 Dz. u. kraj. obowiązywać będzie i nadal miasta w art. I. wymienione, jednak z następującymi zmianami;



a) każde koło wyborcze bez względu na liczbę wyborców w nim głosujących, wybiera 12 radnych i 6 zastępców (§. 15. ord. wyb. dla gmin);

b) §. 40 ordynacyi wyborczej dla gmin przestaje obowiązywać miasta w artykule I. wymienione;

c) wszędzie gdzie w ordynacyi wyborczej dla gmin mowa o naczelniku gminy lub zwierzchności gminnej, rozumieć przez to należy burmistrza, względnie Magistrat.

#### Art. IV.

Zaraz po wejściu w wykonanie załączonej ustawy we wszystkich miastach w art. I. wymienionych, nowe wybory do Rady miejskiej i Magistratu przeprowadzone być mają.

#### Art. V.

Aż do ukonstytuowania się nowych Rad miejskich, w myśl załączonej ustawy wybranych, urzędować będą dotychczasowe Reprezentacye gminne, na podstawie obecnie obowiązującej ustawy gminnej.

#### Art. VI.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

#### Dział I.

##### O gminie w ogólności.

##### §. 1.

Każde miasto niniejszej ustawie podlegające, stanowi w dotychczasowych granicach swoich osobną gminę miejską.

##### Zmiana granic.

##### §. 2.

Zmiana granic miasta nastąpić może tylko za uchwałą Rady miejskiej.

Uchwała taka do swej ważności wymaga potwierdzenia Rady powiatowej, które udzielone być może tylko za poprzedniem oświadczeniem politycznej władzy krajowej, że przeciw temu ze względów publicznych nie ma nic do zarzucenia.

#### Dział II.

##### O członkach gminy.

##### Członkowie gminy i obcy.

##### §. 3.

Członkami gminy są:

a) Przynależni do gminy, t. j. osoby mające w gminie prawo przynależności;

b) uczestnicy, t. j. osoby, nie mające w gminie prawa przynależności, jeżeli w granicach gminy majątek nieruchomy posiadają, lub jeżeli od przedsiębiorstwa zarobkowego, samoistnie wykonywanego, albo od dochodu bezpośredni podatków w gminie opłacają.

Pod tymi warunkami należą do uczestników gminy także korporacye, stowarzyszenia, zakłady i fundacye.

Wszystkie inne osoby w gminie są obcemi.

##### Przynależność do gminy.

##### §. 4.

Stosunki przynależności do gminy określone są ustawą z dnia 3. Grudnia 1863 L. 105 Dz. pr. p.

Za nadanie prawa przynależności do gminy może gmina pobierać opłatę, nie przewyższającą sumy 50 zł.

##### Obywatele miejscy i honorowi.

##### §. 5.

Obywatelami miejskimi są ci, którym gmina miejska prawo obywatelstwa nadała.

Obywatelstwo miejskie tylko przynależnym do gminy nadawanem być może.

Za nadanie obywatelstwa może gmina pobierać opłatę.

Gminy miejskie mogą w uznaniu zasług publicznych nadawać obywatelstwo honorowe osobom, będącym obywatelami Państwa austriackiego.

##### Prawa i obowiązki członków gminy.

##### §. 6.

Członkom gminy służy prawo swobodnego pobytu w gminie. Mają oni udział podług postanowień niniejszej ustawy w prawach i korzyściach, jako też w obowiązkach i ciężarach gminy.

Przynależni do gminy mają nadto w razie zubożenia i niezdolności do pracy prawo do wsparcia, stosownie do ustawy z dnia 3. Grudnia 1863 L. 105 Dz. p. p.

Obywatelom miejskim zastrzega się prawo do udziału w fundacyach i zakładach osobno dla nich utworzonych.

Obywatelstwo honorowe nadaje prawa uczestników gminy, ale nie nakłada udziału w ich obowiązkach.

**Prawo pobytu w gminie.****§. 7.**

Obcym, którzy przynależność swoją do pewnej gminy wykażą lub przynajmniej dowiodą, iż poczynili potrzebne kroki ku wykazaniu przynależności, nie może gmina wzbronić pobytu w swym obrębie, dopóki tak oni jak i mieszkający z nimi członkowie ich rodzin nieskazitelny żywot prowadzą i nie stają się ciężarem dobroczynności publicznej.

Jeżeli obcy rozporządzeniem gminy w tym względzie czuje się pokrzywdzonym, służy mu prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej.

Utrzymanie prywatnych stosunków prawnych.

**§. 8.**

Niniejsza ustawa nie narusza prywatnych stosunków prawnych w ogóle, a w szczególności praw własności i użytkowania, służących bądź członkowi gminy, bądź też częściom gminy lub całym klasom mieszkańców.

**Dział III.****O Reprezentacji gminnej.****§. 9.**

Gminę reprezentuje we wszystkich jej sprawach Rada miejska.

Rada zawiaduje sprawami gminy przez Magistrat.

Na czele Rady i Magistratu stoi burmistrz.

**A. Rada miejska.****Skład Rady miejskiej.****§. 10.**

Rada miejska składa się z 36 radnych, wybranych przez członków gminy, czynne prawo wyboru mających.

Do zastępowania radnych ubytych lub nie mogących brać udziału w czynnościach Rady, wybrani będą równocześnie zastępcy w liczbie 18.

Bliższe postanowienia o uprawnieniu do wyboru, obieralności i postępowaniu przy wyborach, zawiera ordynacja wyborcza.

**§. 11.**

Radni i zastępcy pełnią swoje obowiązki bezpłatnie. Wstępując do Rady, składają oo rąk burmistrza przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

**Peryod wyborczy.****§. 12.**

Radni i zastępcy wybierani będą na lat 6. Co trzy lata jednak ustępuje połowa radnych i zastępców z każdego koła wyborczego, a w miejsce ustępujących wybrani będą nowi radni i zastępcy.

Po upływie trzech lat od pierwszego wyboru po wejściu w życie niniejszej ustawy dokonanego, tudzież po upływie trzech lat od wyboru Rady miejskiej, dokonanego skutkiem rozwiązania Rady (§. 112.), losowanie oznaczy tych radnych i zastępców, którzy mają ustąpić. Burmistrz losowaniu nie podlega.

Na przyszłość zaś ustępować będą ci radni i zastępcy, którzy już przez lat 6 ten urząd sprawowali.

Ustępujący radni i zastępcy urzędować będą aż do przeprowadzenia nowego wyboru.

Ustępujący radni i zastępcy mogą być ponownie wybrani.

**Wybór uzupełniający.****§. 13.**

W miejsce radnego, ubywającego przed końcem peryodu wyborczego, powoła Rada miejska do grona swego na wniosek burmistrza zastępcę z tego samego koła wyborczego, z którego radny ubył. Z pomiędzy zastępców ten będzie powołany, który przy wyborze największą ilość głosów otrzymał.

W razie równości głosów rozstrzyga los.

Jeżeli radny dłużej niż przez trzy miesiące nie może brać udziału w czynnościach Rady, powoła Rada miejska w sposób wyżej oznaczony zastępcę na czas, przez który ów radny w czynnościach Rady miejskiej udziału brać nie może.

Gdyby jednak tylu radnych ubył, iżby liczby radnych z jednego koła wyborczego nawet przez powołanie wszystkich z tego koła zastępców uzupełnić nie można, będzie bezzwłocznie na podstawie ostatniej listy wyborczej rozpisany wybór uzupełniający z tegoż koła wyborczego.

Radni i zastępcy, w wyborze uzupełniającym wybrani, urzędować będą tylko do końca okresu wyborczego tych radnych i zastępców, w których miejsce zostali wybrani.



**B. Magistrat.****Skład Magistratu.****§. 14.**

Magistrat składa się z burmistrza, jego zastępcy i trzech asesorów.

**Płaca członków Magistratu.****§. 15.**

Burmistrz, jego zastępca i jeden asesor otrzymują stałe wynagrodzenie z funduszków miejskich.

Minimum tego wynagrodzenia oznaczy Wydział krajowy dla każdego z miast tej ustawie podlegających, po wysłuchaniu Rad miejskich. Burmistrzowi, jego zastępcy i płatnemu asesorowi nie wolno zrzec się swojego wynagrodzenia ani w całości ani częściowo.

**Wybór Magistratu.****§. 16.**

Burmistrza, jego zastępcę i asesorów wybiera Rada miejska na lat sześć.

Warunki obieralności na te urzędy i sposób dokonania wyboru oznacza ordynacja wyborcza.

**Wybór uzupełniający.****§. 17.**

W razie opróżnienia posady burmistrza, jego zastępcy lub asesora w ciągu okresu wyborczego, Rada miejska dokona w jego miejsce nowego wyboru najdalej do dni 14. Wybrany przy wyborze uzupełniającym burmistrz, zastępca burmistrza lub asesor urzędować będzie do końca sześćciolecia swego poprzednika.

**Przyrzeczenie.****§. 18.**

Burmistrz, jego zastępca i asesorowie winni przy objęciu urzędu w obecności delegata Wydziału Rady powiatowej i w obec Rady miejskiej złożyć w ręce naczelnika politycznej władzy powiatowej lub jego delegata w miejsce przysięgi przyrzeczenie, iż zachowają Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegać będą ustaw i wypełniać sumiennie obowiązki swoje.

**§. 19.**

Rada miejska może uchwalić większą liczbę niepłatnych asesorów, aniżeli w §. 14. ustanowiono, jednak nie więcej jak 5.

**C. Postanowienia ogólne.****Ustąpienie z posady.****§. 20.**

Za przyzwoleniem Rady miejskiej może burmistrz, zastępca burmistrza, asesor, radny lub zastępca radnego urządzić swój urząd.

Burmistrz, zastępca burmistrza, asesor, radny lub zastępca radnego traci swój urząd, jeżeli zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego obieralność na członka Rady miejskiej lub Magistratu była wykluczyła, lub jeżeli się do innej gminy przesiedla.

Jeżeli burmistrz, zastępca burmistrza, asesor, radny lub zastępca radnego, popadnie w śledztwo sądowe z powodu zbrodni, przekroczenia lub przestępstwa z chciwości popełnionego, lub jednego z przekroczeń w §. 501, 504, 511, 512, 515 i 516 ustawy karnej wskazanych — lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony zostanie, wtedy nie będzie on mógł sprawować swego urzędu, dopóki trwa to postępowanie karne lub krydalne.

Jeżeli radny lub zastępca wchodzi w stosunki prawne z gminą jako przedsiębiorca, dostawca lub dzierżawca, nie będzie on mógł sprawować swego urzędu, dopóki ten stosunek trwa i rachunki ztąd wynikłe ostatecznie załatwione nie będą.

**Obowiązek przyjęcia wyboru.****§. 21.**

Każdy podług przepisów wybrany członek gminy winien przyjąć wybór, bądź na członka Rady miejskiej lub też zastępcę, bądź na niepłatnego asesora. Prawo wymówienia się od przyjęcia wyboru, lub też od dalszego sprawowania urzędu służy tylko:

a) duchownym wszelkiego wyznania i nauczycielom publicznym;

b) urzędnikom i sługom c. k. Dworu, państw, kraju, zakładów i funduszków publicznych, dopóki w czynnej służbie zostają;

c) wojskowym, chociażby w czynnej służbie nie zostającym;

d) osobom liczącym przeszło 60 lat życia;

e) tym, którzy przez cały jeden okres wyborczy piastowali posadę w Magistracie, jednak tylko na okres bezpośrednio następujący;

f) tym, którym ułomności fizyczne lub znacznie i trwale nadwątlone zdrowie nie pozwalają obowiązków urzędowych wykonywać;

g) tym, którzy z powodu zwykłego zatrudnienia corocznie często lub przez dłuższy czas nie bywają w gminie obecni;

h) zostającym w służbie prywatnej, jeżeliby przez przyjęcie wyboru w stosunku swoim służbowym uszczerbku doznać mogli.

Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wyboru, lub przyjęty urząd dalej sprawować, podpada karze pieniężnej, którą Rada miejska aż do wysokości 50 zł. w. a. wymierzyć może.

Przeciw takiemu orzeczeniu Rady służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

Kara pieniężna wpływa do kasy gminnej na fundusz ubogich.

#### Dział IV.

##### O zakresie działania gminy.

##### Rozdział I.

##### O zakresie działania gminy w ogóle.

##### §. 22.

Zakres działania gminy jest:

- a) własny i
- b) poruczony.

##### Własny zakres działania.

##### §. 23.

Własny zakres działania, t. j. zakres, w którym gmina z zachowaniem ustaw samodzielnie zarządzać i rozporządzać może, obejmuje w ogóle wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu gminy i w jej granicach własnymi jej siłami załatwionem i przeprowadzonym być może.

W myśl tego należą do własnego zakresu działania gminy w szczególności:

a) wolny zarząd majątkiem gminnym i załatwianie spraw, odnoszących się do związku gminy;

b) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia;

c) staranie o zakładanie i utrzymanie gminnych dróg, mostów, ulic i placów, niemniej o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji po drogach i wodach;

d) policja polowa;

e) dozór policyjny nad przedmiotami żywności, nad targami, nad miarą i wagą;

f) policja zdrowia;

g) policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej;

h) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną;

i) sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnymi gminy, zapobieganie żebractwu;

k) policja ogniowa, policja budownictwa, wykonywanie przepisów porządku budowniczego i udzielanie policyjnego pozwolenia na budowy;

l) ustawą oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminy utrzymywane i na szkoły ludowe, staranie o zakładanie, uposażenie i utrzymywanie szkół ludowych, z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkolnych i przepisów konkurencyi do szkół;

m) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania z gminy wybranych;

n) przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji.

Z wyższych względów państwa mogą pewne czynności policyi miejscowej w pojedynczych miastach w drodze ustawy krajowej przekazane być osobnym organom rządowym.

##### Poruczony zakres działania.

##### §. 24.

Ustawy określają poruczony zakres działania gminy, t. j. obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracji.

##### Rozdział II.

##### O zakresie działania Rady miejskiej.

##### §. 25.

Rada miejska jest w sprawach gminnych władzą uchwalającą i nadzorującą.

Władza wykonawcza jej nie służy. Rada miejska zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, wydaje w granicach ustawami oznaczonych imieniem gminy postanowienia obowiązujące i uchwała sposób ich wykonania. Ona jest władzą zwierzchnią miasta we wszystkich sprawach gminy, obowiązana strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.



## §. 26.

Rada miejska obraduje i uchwała o wszystkich sprawach gminy, jej majątku, dobra lub zakładów w granicach ustaw obowiązujących.

W szczególności należy do zakresu działania Rady miejskiej:

- a) zmiana granic miasta (§. 2.);
- b) ustanawianie zasad zarządu, tudzież sposobu użytkowania majątku i dobra gminy i zakładów gminnych;
- c) sprawy należące do zwyczajnego zarządu majątkiem, które Rada miejska osobną uchwałą sobie zastrzegła (§. 27.);
- d) nabywanie lub pozbywanie nieruchomości lub praw, według ustaw za nieruchomości uważanych, obciążanie majątku gminy, zaciąganie pożyczek i lokowanie kapitałów;
- e) stawianie kosztem gminy nowych budowli, przekształcanie lub znoszenie istniejących, tudzież inne przedsiębiorstwa nakładem gminy wykonać się mające;
- f) zaprowadzenie nowych zakładów gminnych lub zwiniecie istniejących;
- g) zawieranie, rozwiązywanie, zmiany kontraktów najmu i dzierżaw;
- h) uchwalanie budżetu rocznego, wydatków budżetem nieprzewidzianych i kredytów dodatkowych, przyzwalanie na przenoszenie uchwalonych kredytów z jednej rubryki do drugiej, uchwalanie wszelkich zmian w budżecie, staranie się o pokrycie niedoboru, uchwalanie dodatków do podatków, opłat, prestacji i usług i oznaczenie dziennych cen takich prestacji i robót;
- i) sprawdzanie i załatwianie rachunków rocznych;
- k) przyzwalanie na rozpoczęcie spraw prawnych i na odstąpienie od nich, zatwierdzanie ugód spór umarzających, ustanawianie zastępców prawnych;
- l) zatwierdzanie wyników wszelkich licytacji;
- m) wybór burmistrza, jego zastępcy i asesorów;
- n) uchwalanie etatu i płac urzędników i sług gminnych, jako też instrukcyj służbowych i statutu emerytalnego dla tychże;
- o) wyznaczanie wynagrodzenia dla burmistrza, jego zastępcy i płatnego asesora;

p) mianowanie i oddalanie urzędników i wymiar emerytury dla nich na wniosek burmistrza;

q) nadzór i kontrola nad czynnościami burmistrza i Magistratu;

r) nadawanie prawa przynależności do gminy i obywatelstwa miejskiego i honorowego; ustanawianie opłat za nadawanie prawa przynależności i obywatelstwa miejskiego;

s) wykonywanie służącego gminie prawa patronatu lub prezentowania, rozdawanie miejsc fundacyjnych, nie uwłaczając prawom na różnicy wyznań opartym;

t) wybór mężów zaufania do jednania stron;

u) uchwalanie regulaminu dla własnych czynności;

v) udzielanie zdania swego władzom wyższym na ich żądanie;

w) rozstrzyganie zażaleń przeciw zarządzeniom burmistrza i Magistratu.

Zwyczajny zarząd majątkiem.

## §. 27.

Zwyczajny zarząd majątkiem nie należy do zakresu działania Rady miejskiej, lecz Rada może poszczególne sprawy tego zarządu na wniosek lub po wysłuchaniu Magistratu swojej uchwały zastrzedz.

Etat urzędników i sług.

## §. 28.

Etat urzędników i sług, ich płace, instrukcję służbową i statut emerytalny uchwała Rada miejska na wniosek lub po wysłuchaniu burmistrza.

W każdym mieście co najmniej następujące posady mają być ustanowione: Sekretarza, rachmistrza, kasyera, lekarza, budowniczego i inspektora policyi. Rachmistrz jest zarazem kontrolorem, jeżeli Rada miejska osobnej posady kontrolora nie ustanowi.

Nadzorowanie Magistratu.

## §. 29.

Rada miejska ma prawo i obowiązek urzędowanie burmistrza i Magistratu ciągle nadzorować.

Nadzór ten wykonywa Rada miejska za pomocą jednej lub kilku komisij z grona swego

wybieranych, które obowiązane będą o każdej dostrzeżonej nieprawidłowości lub wadliwości w urzędowaniu burmistrza lub Magistratu bezwzględnie Radę miejską zawiadomić i poczynić wnioski o usunięcie złego, zaś po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Radzie miejskiej sprawozdanie o swoich czynnościach z wnioskami, jakie uznają za stosowne. Skoro Rada miejska przekona się o nieprawidłowościach lub wadliwościach, winna się postarać o bezzwłoczne ich usunięcie, a gdyby to nie odniosło skutku, donieść o tem Wydziałowi krajowemu za pośrednictwem Wydziału powiatowego.

Dla komisij kontrolujących uchwali Rada miejska osobne instrukcje i przedłoży je Wydziałowi krajowemu za pośrednictwem Wydziału powiatowego do wiadomości.

Burmistrz winien najdalej do dni 30 po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Wydziałowi krajowemu za pośrednictwem Wydziału powiatowego odpisy sprawozdań komisij kontrolujących o ubiegłym roku, jakoteż odpis uchwał Rady miejskiej na podstawie tych sprawozdań zapadłych, lub donieść w tym terminie o zachodzących przeszkodach.

Rada miejska może także ustanawiać osobne komisye do nadzorowania przedsiębiorstw gminnych, tudzież do udzielania zdań i przedstawiania wniosków w sprawach gminnych.

Do takich komisij Rada miejska powołać może mężów zaufania z poza grona swego.

Ani komisye kontrolujące, ani specjalne komisye w myśl niniejszego paragrafu ustanowione, władzy wykonawczej nie mają, a zatem ani same nic zarządzić, ani Magistratowi poleceń wydawać nie mogą.

#### Rewizya kasy.

##### §. 30.

Rada miejska winna wybrać osobną komisję, której obowiązkiem będzie przynajmniej cztery razy do roku przedsięwziąć rewizję kasy miejskiej i kas zakładów i funduszków pod zarządem gminy zostających i o każdej rewizji Radzie miejskiej zdać sprawę.

#### Sprawy policyi miejscowej.

##### §. 31.

O ile sprawowanie policyi miejscowej nie jest mocą ustawy przekazane organom rządowym,

może Rada w granicach ustaw wydawać obowiązujące w obrębie gminy przepisy co do policyi miejscowej i za przekroczenie tychże zagrażać karą pieniężną aż do wysokości 50 zł. lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, karą aresztu do 10 dni.

Uchwały takie Rada miejska powziąć może tylko na wniosek lub po wysłuchaniu Magistratu.

##### §. 32.

Rada winna uchwalać środki pieniężne na utrzymanie zakładów i urządzeń policyi miejscowej i jest odpowiedzialną za wszelkie zaniedbanie w tej mierze pochodzące z jej winy.

#### Odpowiedzialność gminy.

##### §. 33.

Gdyby kto poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków względem policyi miejscowej na niej ciążących, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić. W szczególności obowiązana jest gmina wynagrodzić szkodę wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny, przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców nie był schwytanym, a na gminie ciążyła winna niedbałości w zapobieganiu temu gwałtowi.

Orzeczenie względem obowiązku wynagrodzenia szkody, wyda polityczna władza powiatowa za poprzedniem wysłuchaniem Wydziału powiatowego.

Jeżeli co do wysokości wynagrodzenia porozumienie się między gminą a poszkodowanym nie nastąpi, wynagrodzenie to ma być poszukiwanem zwykłą drogą prawa.

#### Zaopatrywanie ubogich.

##### §. 34.

Rada miejska winna czuwać nad tem, aby ubodzy według ustaw zaopatrzeni byli. Gdyby zakłady i fundusze na ten cel przeznaczone nie wystarczały, Rada postara się o potrzebne środki i oznaczy sposób ich użycia.

#### Udzielanie zdania.

##### §. 35.

Na żądanie władz rządowych lub autonomicznych winna Rada miejska udzielać im swego zdania.



## Rozstrzyganie zażaleń.

## §. 36.

Rada miejska rozstrzyga zażalenia przeciw rozporządzeniom burmistrza i Magistratu w sprawach, tyczących się majątku i dobra gminnego lub zakładów gminnych, niemniej w tych sprawach, w których burmistrz lub Magistrat tylko uchwały Rady miejskiej wykonywa.

We wszystkich innych sprawach własnego zakresu działania, rozstrzyganie rekursów przeciw postanowieniom burmistrza lub Magistratu należy do Wydziału powiatowego, zaś w sprawach poruczonego zakresu działania, do politycznej władzy powiatowej.

## Regulamin.

## §. 37.

Rada miejska winna uchwalić regulamin dla własnych czynności i przedłożyć go za pośrednictwem Wydziału powiatowego Wydziałowi krajowemu do wiadomości.

## Zwoływanie Rady.

## §. 38.

Rada miejska zbiera się na posiedzenie, ile razy zajdzie tego potrzeba, najmniej zaś raz na miesiąc. Burmistrz lub jego zastępca zwołuje Radę na posiedzenie. Każde posiedzenie, które nie jest tym sposobem zwołane, jest nieprawne, a powzięte na niem uchwały są nieważne.

Burmistrz musi zwołać Radę, jeżeli tego zażąda przynajmniej trzecia część radnych, polityczna władza powiatowa, albo też Wydział krajowy lub Wydział powiatowy.

O nastąpić mającem posiedzeniu burmistrz w każdym razie winien zawiadomić wszystkich w gminie obecnych radnych.

## Komplet do uchwał.

## §. 39.

Rada miejska nie może powziąć uchwały, jeżeli więcej niż połowa radnych nie jest na posiedzeniu obecna.

Do uchwały ustanawiającej budżet, jakoteż do uchwały podlegającej wyższemu zatwierdzeniu, potrzebną jest obecność dwóch trzecich części radnych.

Jeżeli na posiedzeniu nie zbierze się ilość radnych, potrzebna do powzięcia uchwał, winien

burmistrz najdalej do 3 dni zwołać Radę powtórnie i zarazem zawezwać zastępców.

Na każdego radnego i zastępcę, który nie stawi się na to drugie posiedzenie i nie usprawiedliwi swojej nieobecności, winien burmistrz nałożyć karę pieniężną aż do wysokości 10 zł. Przeciw takiemu orzeczeniu służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

Grzywnę tę ściągnie Magistrat.

Radnego lub zastępcę, który bez usprawiedliwienia się na trzech po sobie następujących posiedzeniach się nie jawi, może Rada miejska na czas oznaczony lub też na cały w toku będący peryod wyborczy od udziału w obradach i uchwałach Rady wykluczyć. Przeciw tej uchwale służy wykluczonemu rekurs do Wydziału powiatowego.

## Przeszkody uczestnictwa w obradach.

## §. 40.

Członek Magistratu lub Rady miejskiej nie może być obecnym na posiedzeniu, jeżeli przedmiot obrady lub uchwały dotyczy jego urzędowania, jego własnych interesów prywatnych lub też interesów jego żony, albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych, winien jednak na żądanie Rady stawić się dla udzielenia żądanych wyjaśnień.

## §. 41.

Członkowie Magistratu są obowiązani być obecnymi na każdym posiedzeniu Rady i mogą w każdym czasie głos zabrać. W głosowaniu przy sprawdzaniu rachunków i udzielaniu Magistratowi absolutoryum, nigdy udziału brać nie mogą.

## Przewodniczenie na posiedzeniach.

## §. 42.

Na posiedzeniach Rady miejskiej przewodniczy burmistrz a w razie przeszkody, jego zastępca. Każde posiedzenie odbyte z pominięciem tego przepisu, jest nieważne.

Burmistrz, a w razie przeszkody jego zastępca, zwołuje Radę, zagaja i zamyka posiedzenie, układa porządek dzienny, kieruje rozprawami i przestrzega porządku w zgromadzeniu.

## Sekretarz Rady.

## §. 43.

Rada miejska wybiera sekretarza swojego bądź z grona swego, bądź z pomiędzy urzędników gminy.

## Warunki ważności uchwał.

## §. 44.

Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych radnych. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący. W innych wypadkach przewodniczący nie głosuje, z wyjątkiem wyborów.

Głosowanie odbywa się jawnie; wolno jest jednak Radzie uchwalić głosowanie tajne.

## Jawność posiedzeń.

## §. 45.

Posiedzenia Rady odbywają się publicznie; wyjątkowo jednak może Rada uchwalić posiedzenie tajne. Posiedzenia, na których przedmiotem obrad jest budżet lub zamknięcie rachunków, w każdym razie będą publiczne.

Gdyby publiczność mieszała się do obrad lub winny sposób przeszkadzała obradom, przewodniczący ma prawo i obowiązek po uprzednim bezskutecznym napomnieniu, nakazać wydalenie publiczności z miejsca posiedzeń.

## Protokół posiedzenia i księga uchwał.

## §. 46.

Z każdego posiedzenia spisany będzie protokół, obejmujący nazwiska radnych obecnych, wnioski na posiedzeniu czynione i zapadłe uchwały. Protokół ma być stwierdzony podpisem przewodniczącego, dwóch obecnych na posiedzeniu radnych i sekretarza. Prócz tego prowadzoną będzie księga uchwał. Każdemu członkowi gminy wolno przeglądać protokoły i księgę uchwał.

## R o z d z i a ł III.

## O zakresie działania burmistrza.

## §. 47.

Burmistrz jest w sprawach gminy organem zarządzającym i wykonawczym.

W razie przeszkody zastępuje burmistrza jego zastępca, tego zaś jeden z asesorów.

Rada miejska na początku każdego roku oznaczy, który asesor w razie przeszkody zastępcy ma zastępować burmistrza.

## §. 48

Do zakresu działań burmistrza należy:

a) przewodniczenie w Radzie miejskiej i na posiedzeniach Magistratu;

b) wykonywanie wszelkich uchwał i zarządzeń Rady miejskiej i Magistratu;

c) kierownictwo urzędem miejskim, nadzór nad urzędnikami i sługami;

d) wykonywanie policyi miejscowej;

e) zarządzenie w razach nagłych za następstwem usprawiedliwieniem wobec Rady miejskiej;

f) przedstawianie do mianowania i oddalania urzędników gminnych i wykonywanie władzy dyscyplinarnej nad urzędnikami i sługami z zastrzeżeniem przepisów zawartych w §. 64.;

g) wykonywanie wszelkich spraw poruczonego zakresu działania.

## §. 49.

Burmistrz reprezentuje gminę na zewnątrz.

Dokumenta, mocą których gmina przyjmuje zobowiązania względem osób trzecich, muszą być podpisane przez burmistrza i jednego asesora.

Dokument dotyczący interesu, do którego zawarcia potrzebne jest przyzwolenie Rady lub wyższe zatwierdzenie, musi nadto być podpisanym przez dwóch radnych i powołać się na to przyzwolenie lub zatwierdzenie.

W każdym razie dokument wydany imieniem gminy, musi być zaopatrzony pieczęcią gminną.

## Sprawowanie policyi miejscowej.

## §. 50.

Do burmistrza należy odpowiednie ustawom sprawowanie policyi miejscowej, o ile pojedyncze jej czynności nie są przekazane w drodze ustawy krajowej organom rządowym.

W nagłych wypadkach nieszczęścia n. p. przy pożarach lub powodziach i t. p. burmistrz ma prawo zarządzić wykonanie robót wszelkiego rodzaju, o ile są niezbędne do usunięcia niebezpieczeństwa chwilowego i zmusić do tych robót każdego zdolnego do nich członka gminy a nawet i obcych.

Gdyby środki policyi miejscowej w gminie nie były dostateczne do zabezpieczenia dobra publicznego (jak n. p. w razie epidemii), lub gdyby własne siły gminy nie wystarczały do odwołania grożącego niebezpieczeństwa, burmistrz winien zawiadomić o tem natychmiast polityczną władzę powiatową.



Przedstawienie urzędników do mianowania i przeniesienia w stan spoczynku.

§. 51.

Na podstawie etatu przez Radę miejską uchwalonego, burmistrz po wysłuchaniu Magistratu przedstawia Radzie miejskiej urzędników miejskich do mianowania.

Mianowani urzędnicy posiadać muszą przepisaną kwalifikację.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy, jakie kwalifikacje dla każdej kategorii posad są potrzebne, z uwzględnieniem różnicy potrzeb i stosunków miast większych a mniejszych i z pozostawieniem odpowiedniego czasu przejściowego.

Burmistrz przedstawia Radzie miejskiej wnioski o przeniesienie urzędników w stan spoczynku i wymierzenie emerytury dla nich.

Burmistrz po wysłuchaniu Magistratu mianuje i oddala sługi miejskie i wyznacza im zaopatrzenie.

Poruczony zakres działania.

§. 52.

Burmistrz załatwia wszystkie sprawy należące do poruczonego zakresu działania gminy w sposób ustawami przepisany, lub przez władzę wskazany. Jeżeli oznaczanie sposobu wykonania pozostawione jest w całości lub częściowo gminie, burmistrz winien zastosować się w tym względzie do uchwały Rady miejskiej.

Wszakże w razach nadzwyczaj nagłych, gdyby uchwała Rady bez szkody lub niebezpieczeństwa poprzednio nie mogła być osiągnięta, może burmistrz działać według własnego zdania, winien jednak następnie w jak najkrótszym czasie wyjednać sobie zatwierdzenie Rady.

Rząd może polecić załatwianie spraw, należących do poruczonego zakresu działania, w całości lub części na swój koszt organom własnym.

Wykonywanie władzy karnej.

§. 53.

O ile w ustawach i przepisach, które dotyczą policyi miejscowej, należące do zakresu działania gminy, wyrzeczoną jest sankcja karna, i o ile przekroczenia tych ustaw i przepisów nie podlegają ustawie karnej, służy prawo orzekania kar za takie przekroczenia burmistrzowi, a względnie jego zastępcy.

W ten sposób mają być także orzekane kary, wyznaczone przez Radę miejską (§. 31), lub przez Magistrat (§. 63). Tylko kary pieniężne, lub w razie niemożności ich uiszczenia, kary aresztu, mogą być orzekane.

Wszelkie orzeczenia kar mają być w osobną księgę wpisywane.

Tok instancyi.

§. 54.

Od orzeczeń wydanych według §. 53. odwołać się można do politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli orzeczenia tyczą się duchownych uznanych wyznań religijnych, nauczycieli publicznych, urzędników rządowych lub krajowych, zostających w czynnej służbie, albo członków Sejmu krajowego, natenczas winien burmistrz przedłożyć to orzeczenie politycznej władzy powiatowej do poprzedniego zbadania i zatwierdzenia.

Przeznaczenie kar.

§. 55.

Kary pieniężne, orzeczone podług §. 53. wpływają do kasy miejskiej na fundusz ubogich gminy.

Wstrzymanie wykonania uchwał.

§. 56.

Jeżeli burmistrz sądzi, że uchwała przez Radę miejską powzięta, narusza ustawę, przekracza zakres działania Rady, lub jest szkodliwą interesom gminy, winien po wysłuchaniu Magistratu wstrzymać wykonanie takiej uchwały i najdalej do trzech dni po jej powzięciu, odnieść się do wyższej władzy o rozstrzygnięcie, czy uchwała wykonaną być ma lub nie.

Orzeczenie to należy do politycznej władzy powiatowej, jeżeli burmistrz sądzi, że uchwała narusza ustawę; lub przekracza zakres działania gminy zaś do Wydziału powiatowego, jeżeli sądzi, że uchwała jest szkodliwą interesom gminy.

Władza wyższa winna wydać swoje orzeczenie w ciągu dni 8, a jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, polityczna władza powiatowa zawiadomi o swoim orzeczeniu Wydział powiatowy.

Orzeczenie tych władz jest dla burmistrza stanowczem i nie służy mu prawo wyższego odwołania się.

Rada miejska jednak ma prawo wnieść rekurs od takiego orzeczenia do Namiestnictwa, a względnie do Wydziału krajowego w terminie 14-dniowym.

O wstrzymaniu wykonania uchwały burmistrz ma Radę miejską na najbliższem posiedzeniu zawiadomić.

Jeżeli burmistrz nie przedłoży władzy wyższej w terminie 3-dniowym uchwały wstrzymanej do rozstrzygnięcia, uchwała ta staje się prawomocną i bezzwłocznie wykonaną być musi, o ile nie zachodzi wypadek w §. 108 przewidziany.

#### Władza dyscyplinarna.

##### §. 57.

Burmistrz wdraża postępowanie dyscyplinarne przeciw urzędnikom i sługom miejskim, a w razach nagłych może ich suspendować.

#### Odpowiedzialność burmistrza.

##### §. 58.

Burmistrz jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialnym gminie. Co do poruczonego zakresu jest on odpowiedzialnym także Rządowi. Pretensye gminy do wynagradzania szkód, pochodzące z odpowiedzialności orzeczonej w tym paragrafie, mają być poszukiwane zwykłą drogą prawa.

#### Rozdział IV.

#### O zakresie działania Magistratu.

##### §. 59.

Magistrat jest organem doradczym i wykonawczym, burmistrza zawiaduje on sprawami gminy i zostających pod jej zarządem zakładów i funduszów i załatwia czynności bieżące sobie przekazane.

W szczególności należy do zakresu działania Magistratu:

a) wykonywanie ustaw i rozporządzeń we własny zakres działania gminy wchodzących;

b) przygotowanie wniosków do uchwał Rady miejskiej;

c) zarząd majątkiem, dobrem, dochodami i wydatkami gminy, zakładów i funduszów gminnych, lub pod zarządem gminy zostających;

d) prowadzenie kasowości i rachunkowości gminy.

##### §. 60.

W sprawach niniejszą ustawą Magistratowi przekazanych, obraduje on kolegialnie.

Burmistrz zwołuje Magistrat na posiedzenie, ile razy zajdzie potrzeba, przynajmniej zaś raz na tydzień, wzywając wszystkich jego członków.

Do ważności uchwał Magistratu potrzebną jest obecność najmniej trzech członków Magistratu.

Uchwały zapadają większością głosów.

W razie równości głosów, rozstrzyga burmistrz.

#### Przeszkody w urzędowaniu.

##### §. 61.

Członek Magistratu nie może być obecnym przy obradach i uchwałach nad przedmiotem, tyczącym się jego własnych interesów prywatnych lub też interesów jego żony, albo z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych.

#### Zarząd majątkiem.

##### §. 62.

Magistrat zarządza majątkiem gminy, nadzoruje użytkowanie i zarząd dobra gminnego, kieruje przedsiębiorstwami gminy, czuwa nad ich wykonaniem i załatwia sprawy ubogich według ustaw.

Magistrat zawiaduje zakładami gminnymi i nadzoruje zakłady własny zarząd mające, o ile akt fundacyi lub umowy innych nie zawiera postanowień.

#### Zagrażanie karami.

##### §. 63.

Magistrat ma wyjątkowo prawo zagrażania karą pieniężną do 10 zł. lub w razie niemożności jej uiszczenia, karą aresztu do dwóch dni, jeżeli tego wymaga wykonanie przepisu tymczasowego policyi miejscowej, niedopuszczającego zwłoki.

#### Śledztwa dyscyplinarne.

##### §. 64.

Na żądanie burmistrza przeprowadza Magistrat śledztwa dyscyplinarne przeciw urzędnikom i sługom miejskim i orzeka o karach dyscyplinarnych.

Magistrat może w drodze dyscyplinarnej urzędnika suspendować.

Oddalenie urzędnika ze służby w drodze dyscyplinarnej nastąpić może tylko za uchwałą Rady miejskiej.



Orzeczenia dyscyplinarne przeciw rachmistrzowi tylko Rada miejska po wysłuchaniu Magistratu wydawać może.

#### Kasowość i rachunkowość.

##### §. 65.

Magistrat jest odpowiedzialny za należyte prowadzenie kasowości i rachunkowości, jest przeto obowiązany kasę przynajmniej raz na miesiąc skontrolować.

#### Kolaudacje.

##### §. 66.

Magistrat zarządza wszelkie roboty i dostawy dla gminy, rozpisuje i przeprowadza licytacje, odbiera i kolauduje wykonane roboty lub dostawy.

O każdej kolaudacji zawiadomić ma Magistrat komisję kontrolującą Rady miejskiej a to w takim czasie, aby komisja czynność tę z swej strony nadzorować mogła.

#### Komisye.

##### §. 67.

Rada miejska może na wniosek lub po wysłuchaniu Magistratu uchwalić, aby sprawowanie poszczególnych czynności ogólnego zarządu gminnego lub polityki miejskiej powierzone zostało osobnym komisjom.

Każda taka komisja składa się z jednego członka Magistratu, jako przewodniczącego i kilku członków przez Radę miejską ze swego grona lub z poza swego grona wybranych.

Dla takich komisyj winna Rada miejska na wniosek Magistratu uchwalić osobne instrukcje.

Komisye te podlegają burmistrzowi i polecenia jego ściśle wykonywać są obowiązane.

#### Dobrowolne licytacje.

##### §. 68.

Magistrat zezwala na przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji i czuwa nad zachowaniem i ściśłem wypełnieniem istniejących w tej mierze przepisów.

#### Odpowiedzialność członków Magistratu.

##### §. 69.

Członkowie Magistratu obowiązani są wykonywać pilnie i sumiennie wszystkie zlecenia

burmistrza. Każdy członek Magistratu odpowiedzialny jest gminie za zaniedbanie lub nienależyte wykonanie czynności przez ustawę niniejszą w ogóle lub przez burmistrza albo Radę miejską w szczególności mu poruczonych.

Pretensye gminy do wynagradzania szkód z odpowiedzialności tym paragrafem orzeczonej — mają być dochodzone zwykłą drogą prawa.

#### Wstrzymanie wykonania uchwał Magistratu.

##### §. 70.

Jeżeli burmistrz nie zgadza się z uchwałą Magistratu, może on wykonanie takiej uchwały wstrzymać, winien jednak bezzwłocznie zasięgać decyzji Rady miejskiej.

W razach nagłych może burmistrz bez względu na zapadłą uchwałę Magistratu zarządzić, co uważa za potrzebne i zwłoki nie cierpiące, lecz winien zarządzenie swoje na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej usprawiedliwić i jej uchwały zasięgnąć.

#### Dział V.

O gospodarstwie gminnem i nakładaniu ciężarów na gminę.

#### Inwentarz majątku.

##### §. 71.

Wszelka ruchoma i nieruchoma własność, niemniej wszelkie prawa i przywileje gminy i jej zakładów, winny być utrzymywane w ciągłej widoczności za pomocą dokładnego inwentarza.

Inwentarz ten ma być spisany w ciągu pierwszego roku po zaprowadzeniu niniejszej ustawy, każda następna zmiana ma być w nim uwidoczniiona.

Każdemu członkowi gminy wolno jest przejrzeć inwentarz.

Zakładanie i utrzymywanie inwentarza należy do Magistratu.

Pierwszy inwentarz przedłożony będzie Radzie miejskiej do zatwierdzenia, a dwa odpisy zatwierdzonego inwentarza przedłoży Magistrat Wydziałowi powiatowemu, który jeden z tych odpisów przesła Wydziałowi krajowemu.

O zmianach w inwentarzu zawiadomi Magistrat najdalej w dwa miesiące po upływie każdego roku Radę miejską bezpośrednio, a Wydział krajowy za pośrednictwem Wydziału powiatowego.



## Utrzymywanie majątku zakładowego.

### §. 72.

Zakładowy majątek i dobro gminy i jej zakładów mają być utrzymywane w całości i w dobrym stanie.

Do podziału zakładowego majątku lub dobra między członków gminy, potrzebna jest uchwała Sejmu krajowego.

## Użytkowanie z majątku gminnego.

### §. 73.

Majątek gminy i jej zakładów ma być w ten sposób administrowany, aby przyniósł ile możliwości największy stały dochód Nadwyżki roczne mają być użyte do pokrycia potrzeb w roku następnym, o ileby zaś na ten cel nie były potrzebne, należy je ulokować pożytecznie i do majątku zakładowego przyłączyć.

### §. 74.

Dotychczasowy niezaprzeczony zwyczaj rozstrzyga, którzy członkowie gminy i w jakim wymiarze w użytkach dobra gminnego udział mają.

Jeżeli i o ile nie istnieje taki zwyczaj, Rada miejska, z uwzględnieniem istniejących specjalnych tytułów prawnych, uchwali postanowienia regulujące to uczestnictwo, przyczem ustanowić może opłatę za użytkowanie z dobra gminnego.

Nadwyżka dochodu z dobra gminnego, pozostająca po zaspokojeniu osób uprawnionych, wpływa do kasy gminnej.

## Rok administracyjny.

### §. 75.

Rok administracyjny gminy zaczyna i kończy się równocześnie z rokiem administracyjnym państwa.

## Budżet i rachunki roczne.

### §. 76.

Magistrat winien corocznie ułożyć budżet gminny i zakładów gminnych na następny rok administracyjny i przedłożyć go Radzie miejskiej na trzy miesiące przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rada miejska ma budżet uchwalić na miesiąc przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rachunki z przychodów i wydatków gminy i zakładów gminnych, winien Magistrat najpóźniej we dwa miesiące po upływie roku administracyjnego przedłożyć Radzie miejskiej do rozpoznania i załatwienia.

Tak budżet jako i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania i załatwienia przedstawione zostaną, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy, których spostrzeżenia przy rozpoznaniu budżetu i rachunków wzięte będą pod rozwagę.

Gdyby Rada miejska nie wstawiła w swój budżet należitości, którą gmina uiścić jest obowiązana bądź na mocy ustawy, bądź na mocy wyroku lub dokumentu, mającego wedle ustaw moc egzekucyjną, ma Rada powiatowa prawo i obowiązek wstawić te należitości w budżet gminy i nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków.

### §. 77.

O dniu, w którym projekt budżetu i rachunki roczne Radzie miejskiej przedłożone zostały, zawiadomi Magistrat Wydział powiatowy.

Uchwalony przez Radę budżet i sprawdzony przez nią rachunki przedłożyć należy w odpisach Wydziałowi krajowemu za pośrednictwem Wydziału Rady powiatowej.

### §. 78.

W zarządzie gminy i przy zawiadywaniu jej majątkiem należy trzymać się ściśle uchwalonego budżetu. Na wydatki, które odłożyć się nie dadzą, a we właściwej rubryce budżetu nie znajdują całkowicie lub w części pokrycia, potrzebne jest przyzwolenie Rady miejskiej.

W razach nagłych, w których poprzednie przyzwolenie bez szkody i bez niebezpieczeństwa nie może być uzyskane, może Magistrat opędzić potrzebny wydatek, winien jednak pod własną odpowiedzialnością wyjednać sobie w przeciągu ośmiu dni zatwierdzenie Rady.

## Pokrycie wydatków.

### 1. Z dochodów.

### §. 79.

Wydatki na cele gminne mają być przede wszystkim pokrywane z dochodów gminy



## Z majątku osobnego.

## §. 80.

Jeżeli na pokrycie pewnych wydatków przeznaczony jest osobny majątek, należy przede wszystkim dochody z tego majątku na ten cel obracać.

Przeznaczenie tych dochodów nie może być zmienionem.

Wydatki połączone z posiadaniem dobra gminnego.

## §. 81.

Podatki i inne opłaty, tudzież koszta dozoru, uprawy z posiadaniem i używaniem dobra gminnego połączone, o ile do ich pokrycia dochody z dobra gminnego do kasy gminnej wpływające (§. 74.), nie wystarczają, mają być ponoszone przez uczestniczących w pożytkach z dobra gminnego, a to w miarę tego uczestnictwa.

Wydatki odrębne.

## §. 82.

Wydatki dotyczące tylko interesu pewnych klas mieszkańców lub posiadaczy gruntów lub domów, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

## 2. Prestacje.

## §. 83.

O ile dochody w §. 79 oznaczone, nie wystarczają do pokrycia wydatków na cele gminne, może Rada nakładać:

a) dodatki do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego;

b) inne opłaty nie należące do kategorii dodatków do podatków;

c) usługi i roboty na cele gminne.

a) Dodatki do podatków.

## §. 84.

Dodatki do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj rozkładane na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie, a to na wszystkie równo, to jest podług tej samej stopy procentowej.

Dodatki te mają być rozkładane równo w całym obrębie gminy. Wyjątki od tych przepisów objęte są §§. 89 i 90.

## §. 85.

Dodatkiem do podatku konsumcyjnego można obciążać tylko konsumcyę w obrębie gminy, nie można nim obciążać produkcji i obrotu handlowego.

## §. 86.

Do nałożenia dodatków przenoszących 20% do 50% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, przenoszących 50% do 100% potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa.

Takie zezwolenie jednak tylko na lat 5 udzielonem być może.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat 5, lub przenoszące 100% podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

## §. 87.

Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju, potrzebną jest ustawa krajowa.

Zezwolenie na dalszy pobór tego rodzaju opłat po zgaśnięciu mocy obowiązującej ustawy, którą zaprowadzone zostały, udzielone być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednakże zawsze nie w wyższym wymiarze i nie na dłuższy okres czasu jak dotyczącą ustawą dotąd dozwolone były.

Odmowa na prośby tego rodzaju, może nastąpić tylko za uchwałą Sejmu krajowego.

Pobór taks gminnych za pojedyncze przez reprezentacyę gminną w zakresie jej kompetencji udzielone uprawnienia, tudzież za używanie zakładów gminnych i za inne w interesie stron przez organa gminne podejmowane czynności urzędowe, dozwolony być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednak bez naruszenia już dawniej dla poszczególnych

poborów tego rodzaju istniejących postanowień prawnych.

#### b) Posługi i roboty.

##### § 88.

Za uchwałą Rady miejskiej mogą być wymagane posługi i roboty tak ciągłe jak ręczne.

Rada winna rok rocznie, na następujący rok administracyjny ustanowić cenę dziennych posług i robót.

Posługi będą wymagane kolejno.

Wyjawszy nagle wypadki, wskazane §. 50 wolno jest każdemu, wymagane od niego posługi lub roboty, albo osobiście, albo przez zdolnego zastępcę wykonać, albo też wykupić się od nich, składając do kasy miejskiej ich wartość obliczoną podług cen przez Radę ustanowionych.

#### Wyjątki.

##### §. 89.

Do opłacania dodatków do podatków bezpośrednich, niemniej do posług i robót, nie mogą być pociągani:

a) urzędnicy i słudzy c. k. Dworu, państwa, kraju, gminy, zakładów krajowych i gminnych, nauczyciele publiczni, wojskowi, jako też wdowy i sieroty tych osób co do ich płac służbowych i pochodzących ze stosunku służbowego pensyj, prowizyj, zapomóg i innych poborów;

b) pasterze dusz co do ich kongruy.

##### §. 90.

Do rozkładu dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej, potrzebne jest pozwolenie Wydziału krajowego.

#### Ogłoszenie uchwał dotyczących prestacyj.

##### §. 91.

Uchwała Rady dotycząca prestacyj, musi być w gminie ogłoszona.

Jeżeli taka uchwała potrzebuje wyższego zatwierdzenia, wolno natenczas każdemu członkowi gminy wnieść względem niej w ciągu ośmiu dni uwagi, które przy zasiąganiu wyższego zatwierdzenia przedłożone być mają.

#### Pobór prestacyj.

##### §. 92.

Dodatki do podatków mają być pobierane przez te same organa i ściągane za pomocą tych samych środków, co podatki.

Inne należitości pieniężne, na cele gminne nałożone na podstawie ustawy lub prawomocnej uchwały Rady miejskiej, niemniej kary pieniężne, orzeczone podług niniejszej ustawy, pobiera burmistrz przez swoje organa, a w razie nieuiszczenia ściąga je w drodze egzekucyi na ruchomości w taki sam sposób jak zaległości podatkowe.

Jeżeli obowiązany, nie wykupiwszy się z posługi lub roboty, wzbrania się ją wykonać, burmistrz poleci wykonanie takiej posługi lub roboty trzeciej osobie na koszt obowiązanego i ściąganie wydaną kwotę w sposób przepisany dla ściągania innych należitości pieniężnych.

W nagłych wypadkach, wskazanych w §. 50 mogą obowiązani wprost być zmuszeni do wypełnienia posług albo robót.

#### Konkurencye.

##### §. 93.

Konkurencya do budowli kościelnych, parafialnych i szkolnych, tudzież do budowy dróg, jest przedmiotem osobnych ustaw.

Konkurencye do pewnych potrzeb, oparte na specjalnych tytułach prawnych pozostają w swej mocy.

#### Dział III.

O zawiadywaniu specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej i izraelickiej.

Prawa ludności chrześcijańskiej i izraelickiej.

##### §. 94.

W gminach, składających się z ludności chrześcijańskiej i izraelickiej, pozostaje tak chrześcijańska jak i izraelicka ludność przy własności, posiadaniu i używaniu zakładów i funduszy, przeznaczonych wyłącznie na swoje własne cele religijne, naukowe i dobroczynne i opędza z własnych zasobów wydatki na takie zakłady i inne cele religijne, naukowe i dobroczynne, w których wyłączny udział tylko jej samej służy.

O ile jednak te wydatki dotychczas opędzane były z ogólnych dochodów gminy, powinny one i nadal z tychże dochodów być opędzane.

Zawiadywanie specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej.

##### §. 95.

Specjalne sprawy ludności chrześcijańskiej (§. 96), o ile zawiadywanie niemi podług ustaw



należy do Rady miejskiej lub Magistratu, zawiadywane będą przez tę Radę lub Magistrat podług przepisów niniejszej ustawy, z tem jednak ograniczeniem, że izraeliccy członkowie Rady miejskiej i Magistratu w głosowaniu nad temi sprawami i w załatwieniu tych spraw w ogólności udziału mieć nie będą.

Gdyby jednak liczba chrześcijańskich członków Rady miejskiej nie wynosiła przynajmniej połowy wszystkich jej członków, wybierają chrześcijańscy wyborcy gminy, w sposób ordynacyą wyborczą oznaczony, dla załatwiania spraw ludności chrześcijańskiej tylu chrześcijan, ile będzie potrzeba dla uzupełnienia tej połowy.

Do ważności uchwał Rady miejskiej w sprawach tego rodzaju, potrzebną jest obecność więcej niż połowy chrześcijańskich członków Rady i bezwzględna większość głosów tychże członków.

Jeżeli burmistrzem Rady jest niechrześcijanin, wybierze chrześcijańska część Rady miejskiej, a wedle potrzeby uzupełniona, ze swego grona przewodniczącego, któremu służyć będą co do załatwiania spraw ludności chrześcijańskiej te same prawa i obowiązki, które na mocy ustawy służą burmistrzowi.

#### §. 96.

Do specjalnych spraw ludności chrześcijańskiej należą :

a) sprawy kościołów i innych miejsc religijnych, sprawy obrzędowe, wykonywanie prawa patronatu, prezentowanie lub mianowanie pasterzy dusz, nauczycieli religii i sług kościelnych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów i innych funduszków przeznaczonych dla chrześcijan lub na cele, w których tylko chrześcijanie udział mają;

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności chrześcijańskiej, lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności lub też zostającego w wyłącznym jej używaniu.

Zawiadywanie specjalnemi sprawami ludności izraelickiej.

#### §. 97.

Zawiadywanie specjalnemi sprawami ludności izraelickiej pozostaje przy dotychczasowej zwierzchności religijnej tej ludności.

Do tych spraw należą :

a) sprawy bóżnic, cmentarzy, sprawy obrzędowe, mianowanie rabinów, kaznodziei, nauczycieli religii i sług obrzędowych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów i innych funduszków, przeznaczonych dla izraelitów lub na cele, w których tylko izraelici udział mają;

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności izraelickiej, lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności, lub też zostającego w jej wyłącznym używaniu.

#### Prawo nadzoru Rady miejskiej.

#### §. 98.

Prawo Rady miejskiej do nadzoru, o ile takowy służy jej w ogóle na mocy ustaw, pozostaje nienaruszonem także względem przedmiotów w §§. 96. i 97. wymienionych.

#### §. 99.

Nakładanie dodatków do podatków, jakoteż innych prestacyj na członków gminy, na cele w §§. 96. i 97. wskazane, nastąpić może tylko za przyzwoleniem Rady miejskiej, o ile ustawy specjalne nie stanowią inaczej.

Jeżeli jednak w Radzie miejskiej nie ma  $\frac{2}{3}$  chrześcijan, nakładanie dodatków do podatków i innych prestacyj na chrześcijańskich członków gminy na cele w §. 96. wskazane, nastąpić może za przyzwoleniem Wydziału powiatowego.

Przeciw uchwałom w tej mierze tak Rady miejskiej jak i Wydziału powiatowego, służą te same środki, co i przeciw innym uchwałom tych władz.

#### Dział VII.

#### O łączeniu gmin.

#### §. 100.

Do gminy miejskiej, niniejszej ustawie podlegającej, wcieloną być może granicząca z nią gmina wiejska lub małomiejska, lub część takiej gminy, jeżeli reprezentacye obu tych gmin na to się zgodzą, a Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na wcielenie zezwoli.

Wcielenie takie nastąpić może w drodze ustawy krajowej nawet wbrew woli gmin, jeżeli należyte wykonywanie policyi miejscowej tego wymaga.

W razie takiego wcielenia, należy w drodze dobrowolnej zgody między gminami, a w razie nieudania się takiej zgody, w drodze ustawy krajowej, uregulować stosunki co do posiadania i użytkowania własności gmin połączonych.

### Dział VIII.

#### O nadzorze nad gminami.

##### §. 101.

Rada powiatowa, a w jej zastępstwie Wydział powiatowy, czuwa nad tem, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostały uszczuplone.

Sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy, ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gminy i zakładów gminnych.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od Rady miejskiej i Magistratu, albo za pośrednictwem Wydziału powiatowego, albo też bezpośrednio, może również i przez delegowanie komisji zarządzić dochodzenia na miejsku.

W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

Zatwierdzanie uchwał przez Radę powiatową.

##### §. 102.

Do spraw, w których uchwały Rady miejskiej muszą być przedkładane Radzie powiatowej do zatwierdzenia, należą prócz spraw wymienionych w §§. 2, 86 i 87 także następujące:

a) pozbywanie, zamiana, przeistaczanie, zastawianie lub stałe obciążanie rzeczy, należące do zakładowego majątku lub dobra gminy albo jej zakładów;

b) zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartość ciężaru, wynikającego ze zobowiązania, łącznie z długami już istniejącymi przewyższa roczne dochody gminy, a względnie zakładów gminnych;

c) nabytki i przedsiębiorstwa, nie należące do zwykłego zarządu, jeżeli dla pokrycia wynikającego ztąd wydatku potrzeba zaciągnąć pożyczkę lub obciążyć gminę prestacyami;

d) wydzierżawiania na dłuższy czas, niż na lat sześć lub w inny sposób, niż przez publiczną licytację, najwięcej ofiarującemu;

e) opuszczanie czynszu najmu lub dzierżawy w części lub w całości.

##### §. 103.

Uchwały Rady miejskiej, do których ważności potrzeba przyzwolenia Sejmu, mają być podawane do Rady powiatowej, która je wraz z swoim zdaniem przez Wydział krajowy Sejmowi przedłoży.

Rekurs do Wydziału powiatowego.

##### §. 104.

Wydział powiatowy rozstrzyga rekursy przeciw uchwałom Rady miejskiej i Magistratu we wszystkich sprawach własnego zakresu działania.

Przeciw dodatkom do podatków rekurs wnoszonym być może, o ile dodatki te przechodzą wysokość ustawami dozwoloną, lub o ile w granicach tej wysokości nastąpił niestosowny rozkład.

Rekurs ma być wnoszonym na ręce burmistrza w nieprzekraczalnym terminie 14 dni od dnia obwieszczenia uchwały lub zawiadomienia o niej.

Władza dyscyplinarna nad Magistratem.

##### §. 105.

W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy Magistratowi i pojeńcym jego członkom dawać upomnienia i nakładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 zł. w. a.

Kary te wpływają do kasy miejskiej na fundusz ubogich gminy.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek Magistratu na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszony w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz, orzeka polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonym śledztwie dyscyplinarnym może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka Magistratu, a nawet na przeciąg czasu, nieprzekraczający lat trzech, uznać go niezdolnym do piastowania tej posady.

Członek Magistratu, uznany winnym, ponosi koszt dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po



zgaśnięciu mandatu członka Magistratu w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania jego.

Mianowanie zastępcy dla gminy.

#### §. 106.

Jeżeli w sprawie prywatnej spornej między gminą a pewną klasą członków gminy lub pojedynczymi jej członkami, Rada miejska ze względu na prywatny interes radnych nie byłaby bezstronna, Wydział powiatowy starać się będzie sprowadzić dobrowolną ugodę, gdyby zaś ta do skutku nie przyszła, przeznaczy dla gminy zastępcę do przeprowadzenia sprawy drogą prawa.

Prawo Rządu do nadzoru i wstrzymania uchwał.

#### §. 107.

Rządowi służy prawo do nadzoru nad gminami w tym kierunku, aby swego zakresu działania nie przekraczały i nie działały wbrew ustawom.

To prawo nadzoru wykonywa polityczna władza powiatowa.

W tym celu może ona żądać udzielenia sobie uchwał Rady miejskiej i potrzebnych wyjaśnień.

Przełożony władzy politycznej lub jego delegowany ma także prawo być obecnym na posiedzeniach Rady gminnej, może jednak zabierać głos tylko wtenczas, gdyby Rada zamierzała naruszyć ustawy lub przekroczyć swój zakres działania.

#### §. 108.

Polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały, powziętej przez Radę miejską, jeżeli ta uchwała przekracza zakres działania Rady, lub sprzeciwia się ustawom. Przeciw takiemu zakazowi służy rekurs do politycznej władzy krajowej.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, winna polityczna władza powiatowa o wydanym zakazie zawiadomić równocześnie Wydział powiatowy.

#### §. 109.

Polityczna władza powiatowa ma także rozstrzygać zażalenia przeciw zarządzeniom burmistrza lub Magistratu, naruszającym lub mylnie zastosowującym ustawy, o ile te rozporządzenia nie są oparte na takich uchwałach Rady

miejskiej, względem których rozstrzyganie rekursów należy do Wydziału powiatowego.

W sprawach poruczonego zakresu działania rekurs w każdym razie ma być wnoszony do politycznej władzy powiatowej.

Środki zaradcze na koszt gminy.

#### §. 110.

Jeżeli Rada miejska zaniedbuje, albo wzbrania się dopełnić obowiązków, w moc ustaw na gminie ciążących, polityczna władza powiatowa ma na koszt i stratę gminy zarządzić środki zaradcze.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, a nie zachodzi przypadek nagłego niebezpieczeństwa, polityczna władza powiatowa winna przed zarządzeniem środków zaradczych porozumieć się z Wydziałem powiatowym.

#### §. 111.

Polityczna władza powiatowa ma prawo nałożyć na burmistrza lub jego zastępcę, przekraczającego lub zaniedbującego swoje obowiązki w sprawach poruczonego zakresu działania, karę aż do 20 zł. w. a.

Kara ta wpływa do kasy miejskiej na fundusz ubogich gminy.

Jeżeli uchybienie obowiązków jest tego rodzaju, że sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania nie może być dłużej zastawione burmistrzowi bez narażenia dobra publicznego i jeżeli Rada miejska na wezwanie temu nie zaradzi, może polityczna władza powiatowa na czas trwania tego stanu ustanowić na koszt gminy inny organ do sprawowania rzeczonych czynności.

Tak w tym razie, jak i w razach wskazanych w §. 110. należy postępować z wszelką możliwą oszczędnością tak, aby gmina więcej nad konieczną potrzebę obciążoną nie była.

Rozwiązanie Rady miejskiej.

#### §. 112.

Namiestnik może rozwiązać Radę miejską. Gminie służy rekurs do właściwego Ministerstwa.

Rekurs taki musi być podpisany przez burmistrza, lub przynajmniej przez jedną trzecią część członków rozwiązanej Rady miejskiej. Rekurs ten nie ma mocy wstrzymującej.

Najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu winien być rozpisany nowy wybór.

Tymczasowy zarząd może być poruczony burmistrzowi z przydanymi mężami zaufania, których c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wyznaczy.

Jeżeli ze strony c. k. Namiestnictwa lub Wydziału krajowego podniesiony został zarzut przeciw poruczeniu tymczasowego zarządu burmistrzowi, natenczas Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym zarządzi co potrzeba dla tymczasowego załatwiania spraw bieżących.

Sprawy w §. 102. wymienione nie należą do zakresu działania tymczasowego zarządu.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Ja pozwolę sobie co do formalnego postępowania postawić wniosek następujący. Panowie sobie przypominają, że w Październiku zeszłego roku Wys. Sejm uchwalił ustawę gminną dla 30 miast t. j. dla tych samych miast, które obejmuje obecnie projekt. Tamta uchwała nie została jeszcze przedłożoną do sankcyi najwyższej, albowiem c. k. Rząd był zdania, że merytoryczne postanowienia §. 112 do sankcyi się nie nadają. Aby zaś umożliwić przyjęcie do skutku ustawy całej, Rząd wniósł od siebie nowy projekt do ustawy gminnej. Ten projekt nowy różni się od dawniejszego projektu merytorycznie tylko w §. 112 a co do formy także w art. II. i IV., tudzież w §§. 20, 42 i 51; wszystkie inne artykuły, wszystkie inne paragrafy tej ustawy, są dosłownie zgodne z uchwałą Wys. Sejmu 5. Października zeszłego roku zapadłą.

(Czyta projekt ustawy głównej i wprowadzającej z aleg. 142.)

Sądząc, że Wys. Izba nie zechce odstąpić od postanowień dawniejszej uchwały, jestem przeto zdania i wnoszę, aby przedtem odbyła się dyskusya nad artykułami i paragrafami zmienionymi, zaś wszystkie artykuły i paragrafy niezmienione projektu, aby przyjęte zostały „en bloc“.

P. Dr. Goldmann. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Goldmann ma głos w kwestyi formalnej.

P. Dr. Goldmann. Chcę dodać do wniosku p. referenta, aby cała ustawa została przyjętą

„en bloc“ wraz z poprawkami, ponieważ one dotyczą tylko strony formalistycznej, stylistycznej, zaś co do jednego punktu, gdzie zachodzi zmiana z merytorycznej strony, komisya gminna jednogłośnie za tą zmianą się oświadczyła.

Z tego powodu dodatkowo wnoszę, żeby cała ustawa przyjętą została „en bloc“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Na wniosek p. Goldmanna zgadzam się.

JE. hr. Marszałek. Z powodów wyłuszczonych tutaj przez p. sprawozdawcę i p. Goldmanna stoi wniosek, aby przyjąć całą ustawę „en bloc“ wraz ze zmianami, na które komisya jednogłośnie się zgodziła. Ponieważ p. sprawozdawca zgadza się na wniosek p. Goldmanna, więc nie pozostaje mi nic innego, jak tylko podać pod głosowanie wniosek p. Goldmanna na przyjęcie całej ustawy pierwszej, a to ustawy głównej „en bloc“. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą jednomyślnie.

Podaję dalej pod głosowanie ustawę wprowadzającą, co do której myślę, że wniosek p. Goldmanna do niej także się odnosi.

(P. Goldmann: Tak jest.)

Kto jest za tem, aby ustawa druga, wprowadzająca, była przyjętą „en bloc“, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustawa wprowadzająca jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania, z pominięciem czytania.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przystąpienie do trzeciego czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Kto przyjmuje dopiero co uchwaloną ustawę główną i wprowadzającą w trzecim czytaniu z pominięciem czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie zmian w ustawie z 8. Grudnia 1881 Dz. ust. kraj. Nr. 71 o używaniu ogierów prywatną własnością będących do stanowienia, zaprojektowanych przedłożeniem rzą-



dowem. (**Aleg. 143.**) Sprawozdawca poseł Zamoycki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki. Upraszam o sprostowanie następującej pomyłki druku w projekcie ustawy; mianowicie w §. 4, ustępie trzecim wierszu 3 zamiast „ustępstwach“ ma być „ustępach“ (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu Nr. 143)

P. Moysa. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J.E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł hrabia Zamoycki (czyta):

#### U s t a w a

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zaprowadzająca zmiany w ustawie z dnia 8. Grudnia 1881. Dz. ust. kraj. Nr. 71. o używaniu do stanowienia ogierów, będących prywatną własnością.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Paragraf 2 i paragraf 4. ustawy z dnia 8. Grudnia 1881. Dz. ust. kraj. Nr. 71. mają w przyszłości brzmieć jak następuje:

#### §. 2.

Ktokolwiek życzy sobie uzyskać dla ogiera licencję na nadchodzący okres stanowienia, obowiązany jest zgłosić się z tem żądaniem ustnie lub pisemnie w terminie drogą rozporządzenia wykonawczego ustanowionym, do politycznej władzy powiatu, w którym zamieszkuje.

Na podstawie wniesionych zgłoszeń ustanawia c. k. Namiestnictwo odpowiednią ilość komisji do licencyonowania ogierów i w stosownym czasie poda do publicznej wiadomości za pośrednictwem powiatowych władz politycznych i zwierzchności gminnych (obszarów dworskich) miejsce urzędowania każdej komisji, równie jak

termin publicznie odbyć się mającego licencyonowania.

Namiestnictwo ustanowić może jedną komisję dla kilku powiatów; okoliczność ta powinna być w sposób właściwy obwieszoną.

Właściciele stadnin, którzy mają zamiar ogierami swoimi cudze klacze stanowić, mogą uzyskać wyjątkowo od politycznej władzy powiatowej zezwolenie, by ogiery te oglądane i zbadać były przez komisję nie w miejscu jej urzędowania, lecz tam, gdzie się ogiery znajdują, w tym jednak razie sami ponoszą kosztą tych komisyjnych oględzin.

#### §. 4.

Komisja uznać może jedynie te z pomiędy przedstawionych jej ogierów za zdadne do stanowienia, względem których okaże się przy rewizyi, że są zdrowe, nie mają żadnej wady dziedzicznej, że się kwalifikują do rozplodu i odpowiadają rasom i typom krajowym.

Komisja ma wyraźnie wymienić w karcie licencyjnej, do jakiego rodzaju klaczy lub dla jakiej rasy uznaje ogiera za odpowiedniego.

Do licencyonowania, a w szczególności do powzięcia uchwały o zdadności przedstawionego ogiera potrzeba — z wyjątkami w dalszych ustępach przewidzianymi — obecności przynajmniej trzech członków komisji. Uchwała zapada większością głosów; przy równości głosów staje się uchwałą to zdanie, za którem głosuje przewodniczący.

Jeżeli jest tylko dwóch członków obecnych, natenczas mogą oni także dokonać licencyonowania, jednak ważną uchwałę tylko wtedy powziąć, gdy się co do zdadności lub niezdadności do rozplodu dotyczącego ogiera zgadzają. W razie niezgodności rozstrzyga ostatecznie Namiestnictwo, względnie udziela lub odmawia licencji w imieniu komisji licencyjnej dla dotyczącego ogiera.

Licencyonowania może w końcu także sam zastępca komendy stadników rządowych dokonać, jeżeli brak innych udział biorących członków komisji, jednak konował w myśl § 3. jest współczynnym. W tym wypadku należy także ostateczna decyzja, czy licencya ma być udzieloną czy też odmówioną, do Namiestnictwa w imieniu komisji licencyonalnej.

## Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu?

P. Henzel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Sprawa ma się zupełnie podobnie, jak tamta, którąśmy dopiero co załatwili, mianowicie sprawozdanie komisji gminnej. Komisja gospodarstwa krajowego zgodziła się na te wszystkie poprawki, które Rząd przedstawił, dlatego wnoszę, ażeby Wysoki Sejm przyjął tę ustawę „en bloc“.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy „en bloc“. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę zaproponowaną przez komisję (aleg. 143) „en bloc“, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwaloną ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa w trzecim czytaniu jest przyjęta.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielienia kolonii Unterbergen ze związku gminy Podbereźce powiatu Lwowskiego, a przyłączenia jej do sąsiedniej gminy Weinbergen. **(Al. 144.)** Sprawozdawca p. Henzel ma głos.

Sprawozdawca p. Henzel (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. nr. 144).

P. dr. Małecki. Upraszamy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie artykułu I., II., III. i IV. projektu.

Sprawozdawca p. Henzel (czyta):

## Art. I.

Kolonia Unterbergen w powiecie Lwowskim, która przedtem tworzyła samoistną gminę, zostaje wyłączoną ze związku gminy Podbereźce a natomiast wciela się do związku gminy Weinbergen.

## Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

## Art. III.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych reprezentacyj gminnych w Podbereźcach i w Weinbergen, pozostają dotychczasowe reprezentacje gminne w urzędowaniu.

## Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuły I, II, III. i IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuły I, II, III. i IV. są przyjęte.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. Henzel (czyta):

## Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o wyłączeniu kolonii Unterbergen w powiecie Lwowskim, ze związku gminy Podbereźce a połączeniu jej z gminą Weinbergen.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wstęp i tytuł ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wstęp i tytuł ustawy są przyjęte.

Sprawozdawca p. Henzel. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.



Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa w trzecim czytaniu jest przyjęta.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach Zwierzchności gminnej w Piwnicznej i gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody, powiatu Nowotargskiego, o budowę drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej. Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji drogowej o petycyach Zwierzchności gminnej w Piwnicznej i gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody powiatu Nowotargskiego, o budowę drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna miasteczka Piwnicznej, tudzież gminy Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody, wniosły prośbę do Wys. Sejmu o udzielenie subwencji na rekonstrukcję drogi gminnej ze Szczawnicy do stacji kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej w Piwnicznej prowadzącej.

Już w roku 1874 Wydział krajowy w uznaniu ważności tej drogi pod względem handlowym, przedstawił Wysokiemu Sejmowi wniosek o uznanie powyższej drogi za krajową. Na wniosek ówczesnej komisji drogowej jednak Wys. Sejm nie uchwalił powyższego projektu głównie z powodu, że z poprzednio już uchwalonych dróg krajowych, część dopiero w budowie zostawała, znaczna część zaś wcale rozpoczęta nie została.

Od tego czasu sprawa rekonstrukcji drogi tej kilkakrotnie w Wys. Sejmie poruszaną była, a uchwały sejmowe z dnia 20. Grudnia 1881 i z dnia 12. Października 1882 przekazywały Wydziałowi krajowemu załatwienia odnosnych petycji na podstawie ustawy o dojazdach kolejowych z dnia 15. Kwietnia 1887. Gdy jednakże ani Wydział powiatowy Nowo Sandedki, ani Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez których terytorya droga gminna w mowie będąca przechodzi, nie przedłożyły wniosków co do budowy dojazdu kolejowego po myśli §. 5 ustawy wymaganych, przeto sprawa budowy drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej od tego czasu pozostaje w zawieszeniu.

Z pomiędzy licznych dróg w kraju, których rekonstrukcja zasługuje na znaczniejszą subwencję z funduszu krajowego, niezaprzeczenie droga łącząca nasze karpackie zdrojowiska: Szczawnicę, Żegiestów i Krynice między sobą, zajmuje jedno z pierwszych miejsc, a jedynie tylko szczupłość kwot uchwalonych dotąd przez Wysoki Sejm na powyższy cel, niedozwalała przyjść w pomoc tamtejszym miejscowym funduszom krajowym znaczniejszym zasiłkiem. Po skończeniu budowy dotąd projektowanych dróg krajowych, skoro się zwiększy kwota na cel subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych co roku uchwalana, nastąpi sposobna pora przystąpienia do zasilenia znaczniejszym datkiem z funduszu krajowego budowę stałej komunikacji między Szczawnicą, a stacją kolei żelaznej w Piwnicznej.

Na podstawie powyższych wywodów, komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycie zwierzchności gminnej w Piwnicznej tudzież gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody powiatu Nowotargskiego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem:

a) aby zbadał pod względem technicznym plany i kosztorysy przebudować się mającej drogi;

b) aby porozumiał się z interesowanymi powiatami i gminami co do wypełnienia warunków i wymogów, stanowiących podstawę do udzielenia pomocy kraju na budowę dróg powiatowych i gminnych, w myśl okólnika Wydziału krajowego z dnia 22. Grudnia 1882;

c) aby na podstawie wyników zasadniczych badań, przedłożył swe wnioski co do rekonstrukcji drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa czwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej: a) z petycji gminy Czudec, powiatu Rzeszowskiego, o odpisanie jej w drodze łaski w całości sumy 458 zł. 99 <sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct. jako zaległych odsetek od obligacji szkolnych, albo też w razie niemożliwości, na zezwolenie opłacania kwoty tej w 10-ciu równych rocznych ratach, poczynsz od

roku 1889 bez procentu. Sprawozdawca poseł Pławicki ma głos.

Sprawozdawca p. Pławicki (czyta):

#### Sprawozdanie

z petycji gminy Czudec, o uwolnienie od płacenia zaległych odsetek od obligacji szkol. w kwocie 458 zł. 99 $\frac{1}{2}$  ct., albo w razie niemożliwości o rozłożenie tej kwoty na lat 10 w równych rocznych ratach bez procentu.

Wysoki Sejmie!

Od 1. Kwietnia 1875 r. nieoddawała gmina Czudec od u siebie przechowanych obligacji szkol. odsetki do funduszu okręgowego szkolnego, która to kwota dziś już wynosi 458 zł. 99 $\frac{1}{2}$  ct. Obecna Zwierzchność gminna, która dopiero od 1. Grudnia 1887 urzęduje, nie może nawet z pozostałych dawniejszych rachunków dociec, czy w ogóle te odsetki gmina Czudec pobrała. Ubolewa tylko, że kiedy w roku 1875 została szkoła w Czudcu na etat przeniesioną, a pomienione obligacje zostały wzięte na fundusz szkolny okręgowy, to dla czegoż c. k. Władza szkolna nie zabrała sobie takowe w przechowanie swoje i niepobierała sama z nich odsetki, lecz oddała obligacje te w przechowanie gminie.

Przechowanie to stało się teraz ruiną dla gminy, bo przecież łatwiej było rok rocznie płacić po 50 zł. aniżeli naraz 458 zł. 99 $\frac{1}{2}$  ct. Gmina Czudec znajduje się w bardzo krytycznem położeniu, bo ma własnego długu 2.000 zł. — a roczny przychód wynosi tylko około 500 zł. którego to zaledwie starczy na koszt administracyjne; nadto pozostała gmina jeszcze pewną kwotę winna od budowy w r. 1882 nowego budynku szkolnego, którego koszt wynosił 7.200 zł. nie może przeto żadną miarą zadosyć uczynić zleceniu c. k. Rady szkolnej kraj. z dnia 20. Września do L. 8.648 aby natychmiast złożyć zaległe całe odsetki w kwocie 458 zł. 99 $\frac{1}{2}$  ct. gdyż mieszkańcy Czudca są przeważnie biedni rzemieślnicy, na których celem pokrycia długów gminnych wysokich dodatków do podatków nakładać nie można.

Zwierzchność gminna widzi się być zmuszoną prosić w drodze łaski, albo o zupełne odpisanie tych zaległych odsetek, albo też w razie niemożliwości o ulgę w rozłożeniu tej kwoty na roczne równe raty przez lat 10 poczynawszy od roku 1889,

Komisya petycyjna nie mogąc zbadać ani faktycznego stanu majątkowego gminy Czudec, ani też na kim ciąży wina, że przez przeciąg dziesięciu lat odsetki od obligacji szkolnych gmina nie spłacała jak należało do funduszu szkolnego okręgowego, wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Czudec o odpisanie jej w drodze łaski w całości sumę 458 zł. 99 $\frac{1}{2}$  ct. jako zaległych odsetek od obligacji szkolnych, albo też w razie niemożliwości na zezwolenie spłacania kwoty tej w 10-ciu równych rocznych ratach poczynawszy od r. 1889 — odstępuje się Wydziałowi krajowemu celem zbadania i w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową do odpowiedniego załatwienia.

J.E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Samuela Goldappera, byłego współdzierżawcy myta na drodze krajowej ze stacji Zaleszczyki małe, o wypuszczenie go z obowiązku solidarnej wypłaty 998 zł. 61 ct. za złożeniem ryczałtowej kwoty 250 zł. gotówką i zrzeczenia się pretensji w kwocie 400 zł. Sprawozdawca p. Pławicki ma głos.

Sprawozdawca p. Pławicki (czyta):

#### Sprawozdanie

z petycji Samuela Goldappera b. współdzierżawcy myta na drodze kraj. na stacji Zaleszczyki małe, o wypuszczenie go z obowiązku solidarnej zapłaty 998 zł. 61 ct. a. w. za złożeniem ryczałtowej kwoty 250 zł gotówki i zrzeczenia się pretensji w kwocie 400 zł. a. w.

Wysoki Sejmie!

Samuel Goldapper został zasądzony razem z swoimi współnikami Altarem Goldapper i Aronem Kruh na zapłacenie solidarnie kwoty 998 zł. 61 ct. za niedotrzymanie kontraktu dotyczącego dzierżawy myta w Zaleszczykach małych pow. Buczackiego. Jak twierdzi, popadł do tej kolizyi niewinnie, a to z powodu sprzeniewierzenia czynszu dzierżawnego dwumiesięcznego przez spółnika Arona Kruh, prosi więc o łaskę zwolnienia go od obowiązku solidarnej zapłaty



powyższej kwoty za złożeniem sumy 250 zł. a. w. i zrzeczeniem się sumy 400 zł. a. w., którą sobie rości do Wydziału krajowego.

Komisya petycyjna nie będąc w położeniu zbadania, o ile prośbą tą fundusz krajowy byłby na zysk lub stratę narażony, niemniej czy uzasadnioną jest pretensya petenta do Wydziału krajowego w kwocie 400 zł. a. w., wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę Samuela Goldapper b. współdzierżawcy myta na drodze krajowej w Zaleszczykach małych, o zwolnienie go z solidarnego obowiązku zapłacenia sumy 998 zł. 61 ct. z powodu niedotrzymania kontraktu, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

JĘ. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania, kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku następuje sprawozdanie komisji gminnej z petycji obywateli i mieszkańców miasta Żółkwi, o ustanowienie komisarza rządowego, albo o rychłe załatwienie sprawy wyborów do Rady miejskiej. Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

P. Sprawozdawca poseł Romanowicz (czyta).

#### Sprawozdanie

komisji gminnej o petycji obywateli i mieszkańców m. Żółkwi, w sprawie ustanowienia komisarza rządowego, albo rychłe załatwienie sprawy wyborów do Rady miejskiej.

Wysoki Sejmie!

Obywatele m. Żółkwi wnieśli licznymi podpisami zaopatrzoną petycyę, w której żalą się na opłakany stan tamt. gospodarki gminnej, przedstawiają przebieg wyborów do Rady miejskiej już przeszło przez dwa lata się wlokących i kończą prośbą, aby albo zarząd gminy m. Żółkwi powierzyć komisarzowi rządowemu, albo też przyspieszyć jak najrychlejsze załatwienie sprawy wyborów.

Komisya gminna, której powyższa petycja do sprawozdania przekazana została, przekonała się z akt Wydziału krajowego, że istotnie zarząd gminy m. Żółkwi, tak pod względem majątkowym, jak i pod względem porządku i po-

licy miejscowej bardzo wiele pozostawia do życzenia, co zaś najgorsza, to, że uzdrowieniu tych stosunków przez nowe wybory stają na przeszkodzie rozliczne — protestami z jednej a powolnem postępowaniem władz z drugiej strony, spowodowane trudności i przewłoki.

Peryod wyborczy urzędującej obecnie Rady miejskiej skończył się w roku 1886. W Listopadzie tegoż roku odbyły się nowe wybory, w skutek protestów jednak nowa Rada nie mogła się ukonstytuować.

Zbadanie i załatwienie tych protestów toczyło się od Listopada 1886. do Września 1887 a komisya gminna nie spełniłaby swego zadania, gdyby nie wyraziła przykrego zdziwienia, iż sprawy tego rodzaju mogą tak bardzo się przewlekać. Dopiero orzeczeniem Namiestnictwa z dnia 7. Września 1887 unieważniono wybory z r. 1886 a rozpisano nowe wybory na Listopad 1887. Gdy jednak zaraz w pierwszym dniu głosowania zaszła rażąca nieprawidłowość, powodująca nieważność całego aktu wyborczego — przeto Starostwo w Żółkwi na miejscu wybory te unieważniło i rozpisanie nowych poleciło. Nowe te wybory odbyły się w dniach 9, 10. i 11. Stycznia 1888. Przeciw wyborom tym wniesiono znowu protest, którego załatwienie znowu blisko rok czasu wymagało, bo oto dopiero w miesiącu Grudniu wyszło orzeczenie, uznające ważność wyborów, z wyjątkiem wszakże dwóch radnych z koła I. w miejsce których nowy wybór rozpisać poleceno. Tymczasem i nad tym wyborem zawisło jakieś fatum — Starostwo bowiem rozpisało przez omyłkę wybór na czterech radnych, co z polecenia Namiestnictwa zostało cofnięte i właśnie tymi dniami wybór na dwóch radnych prawidłowo będzie rozpisany.

W ciągu tych dwóch przeszło lat, w których dawna Rada po za swój peryod wyborczy urzęduje, nadchodziły do Wydziału krajowego liczne zażalenia na zarząd gminny miasta Żółkwi.

Skutkiem tych zażaleń, wysłał Wydział krajowy w miesiącu Wrześniu r. 1887 swego delegata radcę p. Michalczewskiego do zbadania gospodarki gminy. Sprawozdanie delegata wypadło tak niepomyślnie, że Wydział krajowy czuł się zniewolonym odezwą z dnia 4. Października 1887 odnieść się do Namiestnictwa z wnioskiem o rozwiązanie Rady miejskiej w Żółkwi.

Namiestnictwo wszakże reskryptem z dnia 16. Lipca 1888 oświadczyło się przeciw temu wnioskowi, a to z powodu, że sprawa wyborów była właśnie w toku, że zatem była nadzieja rychłego ukonstytuowania nowej Rady miejskiej. Że jednak tak ze strony obywateli miasta, jak i ze stroy Wydziału powiatowego mnożyły się dalsze skargi przeciw zarządowi miasta — przeto obecnie urządzuje właściwie komisya Wydziału powiatowego, do której Wydział krajowy wydelegował jednego ze swych urzędników rachunkowych, celem dokonania ścisłej rewizyi rachunków kasy i całego stanu majątkowego gminy.

Zważywszy tedy, że właśnie obecnie jest w toku zarówno uzupełniający wybór nowej Rady miejskiej, jak i szczegółowe zbadanie gospodarki dawnej Rady — komisya gminna nie może czynić żadnego wniosku, któryby w jakikolwiek sposób na tok urzędowych tych czynności wpływał i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę obywateli m. Żółkwi odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby stosownie do wyników toczących się dochodzeń i wyborów użył wszelkich służących mu środków ku uzdrowieniu zarządy gminy m. Żółkwi.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Na żądanie posła Czerkawskiego, jako przewodniczącego komisji administracyjnej, również na żądanie sprawozdawcy tejże komisji, mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya administracyjna odbędzie posiedzenie swoje jutro o godzinie 9. minut 30.

Przewodniczący komisji poseł Czerkawski prosi, ażeby zawiadomić tych Panów, którzy zgłosili poprawki do projektu o stosunkach służbowych, mianowicie pp. Romanowicza, Hausnera, ks. Siczyńskiego, Abrahamowicza i Madejskiego, ażeby zechcieli poprawki swoje złożyć w biurze sejmowem; na ręce p. radcy Ekielskiego, lub w biurze sejmowem, które je potem przewodniczącemu komisji posłowi Czerkawskiemu doręczy.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11. przed połud. z następującym po-

radkiem dziennym. Upraszam p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Bądani (czyta):

#### Porządek dzienny

32. posiedzenia, 6 sesji, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek dnia 15. Stycznia 1889. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Dra Adama Prażmowskiego nauczyciela kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, o wliczenie do lat służby krajowej peryodu, przez który p. Prażmowski zostawał w służbie jako p. o. nauczyciela szkoły Czernichowskiej.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie urządzenia doświadczalnej stacji mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Langiego w przedmiocie polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył wnioski dotyczące ulepszeń w organizacyi kraj. szkół rolniczych.

4. Wybór zastępcy Członka Wydziału krajowego.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Mycielskiego, w przedmiocie ustanowienia Wydziału rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, lub co najmniej zaprowadzenia przy Wydziale filozoficznym tegoż Uniwersytetu kilku katedr dla wyższych nauk rolniczych.

Sprawozdawca p. Gross.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji spółki wodnej jasielskiej, o odpisanie reszty należności z pożyczki krajowej na budowę wodne zaciągniętej.

Sprawozdawca p. Mycielski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji pogorzalców gminy Szołomyja.

Sprawozdawca p. Wrotnowski.

8. Sprawozdanie komisji petycyjnej:

a) z petycji Tekli z Musiałów Turańskiej z Połomei, o uzyskanie spadku po jej ojcu ś. p. Wojciechu Musiale;



- b) z petycji gminy Jamny dolnej powiatu Dobromilskiego, o przyjęcie kosztów leczenia Agnieszki Hrebelskiej i Wasyla Hrebelskiego w łącznej kwocie 50 zł. 52 ct. a. w. na fundusz krajowy;
- c) z petycji Zwierzchności gminnej Zbytowska Góra w powiecie Tarnowskim, o przyjęcie kosztów utrzymania Aleksandra Łabusia przypadających gminie Koszyc w kwocie 88 zł. a. w. na fundusz krajowy;
- d) z petycji Anieli Nestorowicz 2. voto Skopczyńskiej z Filipkowic, powiatu Borszczowskiego, o uwolnienie od płacenia kosztów szpitalnych w kwocie 119 zł. w. a. za jej syna Adolfa Nestorowicza;

Sprawozdawca p. Zborowski.

9. Sprawozdanie komisji petycyjnej:

- a) z petycji gminy Przedzielnicy w powiecie Dobromilskim, o odpisanie w drodze łaski kwoty 81 zł. 3 $\frac{1}{2}$  ct. w. a. z pożyczek głódowych w roku 1866;
- b) z petycji Gabryela Figla, b. naczelnika gminy Pruchnik, w powiecie Jarosławskim, proszącego o zwrot kwoty 28 zł. w. a. ściągniętej od niego za wycięcie drzew na cmentarzu miejscowym.

Sprawozdawca p. Merunowicz.

Koniec o godzinie 1. minut 40. po południu.

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

32. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 15. Stycznia 1889.

**Treść:** Urlopy pp. Wierzbickiego i Rappoporta. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Dra Adama Prażmowskiego nauczyciela kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, o wliczenie do lat służby krajowej peryodu, przez który p. Prażmowski zostawał w służbie jako p. o. nauczyciela szkoły Czernichowskiej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie urządzenia doświadczalnej stacji mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Langiego w przedmiocie polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył wnioski dotyczące ulepszeń w organizacyi krajowych szkół rolniczych. — Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego i wynik wyboru. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Mycielskiego, w przedmiocie ustanowienia Wydziału rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, lub co najmniej zaprowadzenia przy Wydziale filozoficznym tegoż Uniwersytetu kilku katedr dla wyższych nauk rolniczych. Głos p. Mycielskiego i uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji spółki wodnej jasielskiej, o odpisanie reszty należności z pożyczki krajowej na budowę wodne zaciągniętej. — Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji pogorzalców gminy Szolomyja. Głosy pp. Henzla z wnioskiem i sprawozdawcy Wrotnowskiego. Uchwalenie wniosku p. Henzla. — Załatwienie petycji Tekli z Musiałów Turańskiej z Połomei, o uzyskanie spadku po jej ojcu ś. p. Wojciechu Musiale; petycji gminy Jamny dolnej powiatu Dobromilskiego, o przyjęcie kosztów leczenia Agnieszki Hrebelskiej i Wasyla Hrebelskiego w łącznej kwocie 50 zł. 52 ct. a. w. na fundusz krajowy; petycji Zwierzchności gminnej Zbytłowska Góra w powiecie Tarnowskim, o przyjęcie kosztów utrzymania Aleksandra Łabusia przypadających gminie Koszyc w kwocie 88 zł. a. w. na fundusz krajowy; petycji Anieli Nestorowicz 2. voto Skopczyńskiej z Filipkowic, powiatu Borszczowskiego, o uwolnienie od płacenia kosztów szpitalnych w kwocie 119 zł. w. a. za jej syna Adolfa Nestorowicza; petycji gminy Przedzielnicy w powiecie Dobromilskim, o odpisanie w drodze łaski kwoty 81 zł. 3 1/4 ct. w. a. z pożyczek głodowych w roku 1866; petycji Gabryela Figla, b. naczelnika gminy Pruchnik, w powiecie Jarosławskim, proszącego o zwrot kwoty 28 zł. w. a. ściągniętej od niego za wycięcie



drzew na cementarzu miejscowym. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosków Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1. Radzie powiatowej w Jaśle, na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzostockiej; 2. Radzie powiatowej w Krośnie, od mostu na rzece Jasiołce przy drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej; 3. Radzie powiatowej w Czortkowie, na drodze powiatowej Wierzbowicz-Białobóźnica; 4. a) obszarowi dworskiemu w Wiśniowcu, od mostu na Krzyworzece; b) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie, od mostów na rzece Bystrzycy; c) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawie, od mostów na rzekach Czerchawce i Błażówce; d) obszarowi dworskiemu w Dyamencie, od przewozu przez rzekę Dunajec. — Zapowiedź 33. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 38.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. dr. Stanisław hr. Badeni, p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław książę Sapieha i p. ks. Siciński.

Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Radca c. k. Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński.

Obecnych posłów: 120.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, Posiedzenie otwarte.

Protokół wczorajszego posiedzenia jest do przegłądnięcia w biurze sejmowej P. Wierzbicki usprawiedliwia swoją nieobecność chorobą. P. Rappoportowi udzieliłem urlopu 5-dniowego.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

#### Spis petycji

wniesionych po dzień 15. Stycznia 1889.

780. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, przez p. Tyszkiewicza, w sprawie funduszu na szczepienie ospy przeznaczonego — odesłano do kom. administracyjnej;
781. Wydział powiatowy w Starem mieście, przez p. Bereźnickiego, jak wyżej — do kom. administracyjnej;
782. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, przez p. Tyszkiewicza, o przyznanie kasom pożyczkowym gminnym prawa egzekucyi politycznej — do kom. gminnej;
783. Gmina m. Dębicy, przez p. Czesława Łozińskiego, w sprawie przywrócenia siedziby Starostwa w Dębicy — do kom. administracyjnej;

784. Gminy Szlachtowa, Jaworki, Białowoda i Czarnowoda, przez p. Leona Sapiechę, o udzielenie sposobu zarobkowania zubożałej ludności tych gmin przy budowie dróg — do kom. drogowej;

785. Gmina Świstelniki, przez p. Romańczuka, w sprawie ustawy drogowej — do kom. drogowej;

786. Gmina Brzezina, przez p. Tyszkiewicza, o pożyczkę na budowę szkoły — do kom. budżetowej;

787. Mieszkańcy gminy Brzezina, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę z powodu gradobicia — do kom. budżetowej;

788. Rada szkolna miejscowa w Wielopolu Skrzyńskim, przez p. Tyszkiewicza, o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową — do kom. szkolnej;

789. Rada szkolna miejsc. w Kolbuszowie, przez p. Tyszkiewicza, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom — do kom. szkolnej;

790. Zarząd szkoły ludowej w Zubrzy, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielowi — do komisji szkolnej;

791. Antoni Wroński, nauczyciel, przez p. Zolla, o zapomogę na zapoznanie się z nauką zęczności w szkole krakowskiej — do kom. budżetowej;

792. Michał Sobolewski, nauczyciel, przez p. Lenartowicza, o zapomogę — do kom. budżetowej;

793. Agnieszka Nycz, wdowa po ogrodniku, przez p. Sicińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej;

794. Zjazd Konserwatorów galicyjskich w Krakowie, przez p. Bobrzyńskiego, w sprawie funduszy na krajowe cele konserwatorskie — do komisji budżetowej;

795. C. k. galic. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, przez p. Grossa, o uchwalenie ustawy o przymusowym tępieniu chrząszczy majowych i pędraków — do komisji gospodarstwa krajowego;

796. Wiktor Lubczak, rysownik, przez p. Romanowicza, o subwencję na kształcenie się w wiedeńskim zakładzie dla sztuk reprodukcyjnych — do komisji budżetowej;

797. Rada szkolna miejscowa w Krakowie, przez p. Szeptyckiego, o wynagrodzenie dla kierującego szkołą nauczycielską — do komisji szkolnej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Dra. Adama Prażmowskiego nauczyciela kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, o wliczenie do lat służby krajowej peryodu, przez który p. Prażmowski zostawał w służbie jako p. o. nauczyciela szkoły Czernichowskiej. (**Aleg. 145.**) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę: Wysoka Izba raczy sprawozdanie to przekazać komisji gospodarstwa krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie urządzania doświadczalnej stacji mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie. (**Aleg. 146.**) Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wnoszę: Wysoki Sejm raczy przekazać to sprawozdanie komisji przemysłowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Langiego w przedmiocie polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył wnioski dotyczące ulepszeń w organizacyi krajowych szkół rolniczych (**Aleg. 147.**) Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Langie.

P. Langie. Wysoki Sejmie! Co raz częściej dają się słyszeć głosy z różnych stron kraju, domagające się zakładania niższych szkół rolniczych dla synów włościańskich. Nie wątpię, że wedle możliwości będziemy to czynić, bo wiemy, że włościanin jeszcze dzisiaj jest albo zafanym rutynistą, albo nieumiejętnym kopiulatorem i naśladowcą złych lub dobrych stron gospodarstwa dworskiego. Wiemy wszyscy, że włościanie jedni bogactwa marnują, inni konserwują tylko, ale żaden prawie nie umie ich pomnażać. Trzeba im tedy nieść pomoc przez zakładanie dobrych szkół niższych, których w istocie w stosunku do potrzeb kraju jest u nas za mało.

Jednakże godzi się zastanowić, czy istniejące już szkoły takie w naszym kraju od lat kilku, mogą być wzorem dla przyszłych i czy na tych samych zasadach można śmiało przystąpić do zorganizowania nowych zakładów. Badając sumiennie tę sprawę oświadczyć muszę z żalem, że dzisiejsze nasze niższe szkoły rolnicze są na błędnej drodze i że jeżeli nie przystąpimy rychło do ich naprawy, mogą one zawieść nasze nadzieje. W tej chwili nie myślę o szkole niższej w Dublinach, bo chociaż ona odstąpiła dawno od pierwotnego swego zadania, jednakże wie, czego chce i w wytkniętym kierunku dąży ciągle konsekwentnie. Wydaje ona dobrych ofycjalistów dla gospodarstw dworskich i nastarczyć ich nie może. Jest więc potrzebną i pożyteczną. Ale mamy oprócz niej trzy szkoły, które nie wiedzą czego chcą i z których każda idzie w innym kierunku bez przewodniej myśli, bez jasno określonego celu. Zapewne chcą one osiągnąć cele różne a sprzeczne i dlatego nie osiągną żadnego.

Sprawiedliwość nakazuje mi przyznać, że panuje w nich ład, porządek i karność. System jednak nauczania, który właśnie decyduje o pożyteczności szkoły, jest we wszystkich trzech szkołach zły. Zapomniano tam, że szkoła niższa rolnicza powinna przede wszystkim wyrabiać u ucznia zmysł spostrzegawczy; wyjaśniać mu zja-



wiska z jakimi się spotyka w gospodarstwie wiejskiem. a nauk teoretycznych powinna udzielać tyle tylko. ile koniecznie potrzeba do zrozumienia praktyki gospodarczej. Zapomniano tam, że sposób nauczania i miarę wykładów teoretycznych zastosować potrzeba do stopnia umysłowego rozwoju uczniów i do stanowiska społecznego, jakie w przyszłości zająć mają. Doprowadzono też do tego, że w szkołach niższych, do których przychodzą synowie włościan wprost niemal ze szkoły ludowej, wtłaczają w ciasne głowy ucznia w taki sposób i w takich rozmiarach nauki pomocnicze, że ukończony gimnazjalista zrozumiećby ich nie potrafił. Zarzut ten poprzec mogą sprawozdaniami urzędowymi, które składają Wydziałowi krajowemu delegaci, ludzie fachowi, wysłani na lustrację tych szkół.

Najłatwiej przekonać się można, czego i jak tam uczą, z pytań i odpowiedzi na egzaminach. Otóż w jednej szkole zadał nauczyciel pytanie: „Jak się otrzymuje kwas octowy?“, a na to uczeń jak nakręcona pozytywka odpowiada, bez zająknięcia: „Kwas octowy otrzymuje się chemicznie przez odtlenienie z alkoholu etylowego.“

W innej szkole dają pytanie z historii, pytanie do zadania pisemnego: „Co spowodowało rozdzielenie między patrycjuszami a plebejuszami i nędzę. w jaką popadli plebejusze po wojnach punickich?“ Na ten temat, Panowie, musieli uczniowie wyrobić — liche wprawdzie, — ale mozolne wypracowanie historyczne.

Nie myślę nużyć Wysokiej Izby dalszymi cytatai, choć mam spory ich zapas; powiem tylko krótko: że wykłady teoretyczne o różnych przetworach chemicznych, o elektryczności, o anatomii porównawszej, fizjologii i różnych innych bardzo ciekawych a pożytecznych przedmiotach dla agronoma, zabierają tyle czasu i wyczerpują tak bardzo pamięć ucznia, że nie wiele miejsca zostaje na naukę i praktykę rolniczą.

Mniej lub więcej każda z tych trzech szkół wpadła na chorobliwy tor uczoneści i koniecznie potrzeba je powstrzymać w tym fatalnym biegu. Sądzę, że Panowie zgodzicie się ze mną, że jeśli umysł ucznia w szkole niższej obciążany będzie abstrakcyjnymi pojęciami i niezrozumiałymi dla niego frazesami, to straci tę odrobinę zdrowego chłopskiego rozumu, który do szkoły wniósł,

a natomiast wyniesie z niej chaos w głowie — żal w sercu — i nieokreślone pretensje do społeczeństwa, których ono nigdy zaspokoić nie zdoła. Zdaje mi się, że stan taki istnieć nie powinien, a już zgola nie może być wzorem dla szkół przyszłych.

(Głosy: Słusznie, — Tak jest.)

Jakaż przyczyna tego złego? Zdawałoby się w pierwszej chwili, że winni temu wyłącznie nauczyciele. Tak jednak nie jest, bo nie można od podwładnego wymagać dobrego spełniania obowiązków, jeżeli odbiera sprzeczne polecenia od swoich przełożonych. A tak jest! Odbierają polecenia inne od Wydziału kraj. a inne od Kuratorji. Myślałem, że winien Wydział krajowy, ale przeczytawszy akta w departamencie II. przekonałem się, że Wydział krajowy ciągle nawołuje do wykonania planu, do trzymania się programu, jednakowoż dotychczas bezskutecznie. Tak pomału przerabiają się szkoły niższe samowolnie, ze szkodą dla uczniów i kraju na jakieś szkoły rzekomo wyższe, a właściwie całkiem niepożyteczne. Ciekawym, coby było, gdyby Rady szkolne miejscowe tu i owdzie w kraju poleciły nauczycielom, żeby oni przemieniali skromne szkółki ludowe na małe gimnazja wiejskie!... Ale o to nie ma obawy, bo tam organizacya nadzoru szkolnego jest na logicznych i zdrowych zasadach oparta, tam każdy wie, co ma robić, i do czego ma prawo. Tu jest inaczej. Tu Wydział krajowy rządzi tylko de jure, a ten lub ów Kurator rządzi de facto. Organizacya jest taka, że dopuszcza niewykonywania poleceń Wydziału krajowego, jeżeli one nie podobają się Kuratorji. Wady tej organizacyi znane nietylko ze studyów, ale także z praktyki, bo sam mam zaszczyt być Kuratorem dwóch szkół rolniczych.

Otóż twierdzą, że od nas Kuratorów trzeba zacząć reformę, trzeba przedewszystkiem określić jasno nasze atrybucje, określić nasze prawa i obowiązki.

Z nauczycielami, jako podwładnymi urzędnikami łatwo będzie wtedy dać sobie radę.

Nikt z nas nie wątpi, że Kuratorowie działają w najlepszej wierze, pragną serdecznie dobra szkoły i pracują z poświęceniem, ale zdaje mi się, że nie możemy dopuścić, aby nawet w imię tak zacnych intencji, zmieniali samowolnie cel i program zakładów krajowych.

Szkoły nasze mają przecież stały plan, obmyślany i opracowany przez fachowych ludzi, uchwalony przez Wys. Sejm. a zatwierdzony przez Rząd. Kuratorye więc, wedle mego zdania powinny przede wszystkim czuwać nad wykonaniem tego planu, ale nie zmieniać go dowolnie.

Zresztą — nie umiem sobie wyobrazić dobrej administracji tam, gdzie kilku rządzi, a każdy inne rozkazy wydaje.

Mam przekonanie, że gdy usuniemy błędy w organizacyi nadzoru szkolnego, wszystko pójdzie lepiej.

Do tego też głównie zmierza mój wniosek.

Ponieważ zaś dostregłem, że także w innych szkołach rolniczych Kuratorye nie mają dość jasnego pojęcia o zakresie swej władzy, przeto nie stosowałem mojego wniosku wyłącznie do szkół niższych rolniczych, ale do wszystkich.

Na tem kończę i proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła odesłać mój wniosek do komisji gospodarstwa krajowego. (Liczne brawa.)

JE. hr. Marszałek. Wnioskodawca proponuje odesłanie swego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego. Na skrutatorów zapraszam pp. Lenartowicza, Lasockiego, Sapiełę Leona, Ochrymowicza i Rozwadowskiego Bolesława. Proszę p. sekretarza o odczytanie imiennej listy pp. posłów.

Sekretarz p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta listę posłów — posłowie oddają kartki).

JE. hr. Marszałek. Celem dokonania skrutynium zawieszam posiedzenie na 5 minut.

(Po przerwie.)

Do ogłoszenia rezultatu skrutynium głos ma p. Ochrymowicz.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz. Wynik wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego jest następujący:

Głosujących 83. Absolutna większość 42; otrzymali: pp. Adam Jędrzejowicz 44 głosów, Skalkowski 37, Leniński 2 głosy. Absolutną przeto większość otrzymał p. Adam Jędrzejowicz.

JE. hr. Marszałek. Wybrany przeto zastępcą członka Wydziału krajowego p. Adam Jędrzejowicz. Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Mycielskiego, w przedmiocie ustanowienia Wydziału rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, lub co najmniej zaprowadzenia przy Wydziale filozoficznym tegoż Uniwersytetu kilku katedr dla wyższych nauk rolniczych. (Aleg. 148). Sprawozdawca poseł Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 148).

P. Romanowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby przy Uniwersytecie w Krakowie — względnie przy Wydziale filozoficznym tegoż Uniwersytetu, utworzył oddział rolniczy w myśl załączonego projektu subkomitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby, że komisya gospodarstwa krajowego już we wniosku oświadczyła, że tu chodzi o utworzenie Wydziału w myśl załączonego projektu. Nie przesądza komisya gospodarstwa, jakoby plan tu podany jakoteż i obliczenie kosztów musiały być przyjęte. Owszem rzecz tę pozostawiła komisya do dalszego rozpatrzenia się nietyle Wysokiemu Sejmowi, ile w razie przychylnego zdania Wys. Sejmu c. k. Rządowi przy współudziale Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Mycielski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Mycielski ma głos.

P. hr. Mycielski. Jasne, związane sprawozdanie określające potrzeby utworzenia Wy-



działu rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim, sądzę, że nie potrzebuje komentarzy. Jeżeliby się mógł jednak znaleźć głos pojedynczy, któryby uważał, że światło i nauka w tym kierunku dla kraju naszego zbyt cenne, to pozostawiam to szanownemu p. sprawozdawcy, który niezawodnie należytą odprawę dać potrafi. Nie sądzę zarazem szanowi Panowie, aby motywów które wypowiedziałem stawiając w Wys. Sejmie wniosek, potrzeba było powtarzać. Świat cywilizowany, świat pracy i dodatnich skutków tejże, pojmując potrzebę ekonomiczną i sprawę tę już od dawna przesądził. We wszystkich krajach są wydziały rolnicze i zewsząd płynie nauka i światło dla rolników walczących o byt. Uwagę pozwolę sobie tylko jedną zrobić, że jeżeli rzeczywiście z wielkim pożytkiem nie tylko myślimy, ale i zakładamy szkoły rolnicze niższe, to należałoby jednak pomyśleć o tej armii rolników, powiedziałbym o tej armii narodowej walczącej o byt, w którejby też oficerowie komenderujący z czasem trochę więcej wiedzieli i rozumieli, jak kaprale.

Oczywiście za wnioskiem komisji głosować będę, polecając jego doniosłość i znaczenie Wysokiemu Sejmowi. Dodać muszę, że uważam zupełnie za stosowną uwagę szanownego pana sprawozdawcy o niepożyteczności luźnych tylko katedr rolniczych przy Uniwersytecie. W pierwotnie postawionym wniosku lat temu dwa na ogólnym zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, wypowiedzianem było w krótkich słowach życzenie, a raczej wniosek o Wydziale rolniczym czy oddziale rolniczym przy Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W skutek dyskusji wyźwskazanej, były głosy, które w obawie, że rzecz może na zbyt szerokie tory wprowadzimy i zbyt wielkie trudności finansowe wytworzonemi zostaną — wniosły, aby w razie, gdyby do utworzenia całkowitego wydziału rolniczego przyjść nie miało, przynajmniej kilka luźnych katedr rolniczych przy Uniwersytecie utworzone mi zostały. Nie chciałem zatem odstępować od uchwały Towarzystwa rolniczego krakowskiego i treść tej uchwały jako wniosek Wysokiemu Sejmowi przedstawiłem. Zgadzam się jednak zupełnie nie tylko osobiście, ale jako wnioskodawca z p. sprawozdawcą i twierdząc, że luźne takie wykłady byłyby bez żadnego skutku i pożytku dla kraju.

Wątpię przecież nie można, że Wysoki

Rząd uważając nas jako kraj produktywny wyłączenie w kierunku rolnym, swojej pomocy nam nie odmówi w tym kierunku.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Spółki wodnej jasielskiej, o odpisanie reszty należitości z pożyczki krajowej na budowę wodne zaciągniętej. (**Aleg. 149**). Sprawozdawca p. Mycielski ma głos.

Sprawozdawca p. Mycielski. Muszę przede wszystkim odczytać petycję spółki wodnej jasielskiej, na podstawie której powzięta została uchwała komisji gospodarstwa krajowego (czyta):

Odpis

petycji Spółki wodnej Jasielskiej, wniesionej do Wys. Sejmu dnia 9. Października 1888 do L. s. 602. pet. 492.

Wysoki Sejmie! Spółka wodna w Jasle związana przez właścicieli gruntów miejskich położonych nad rzeką Wisłoką celem zabezpieczenia swych gruntów od ciągłego zarywania, a względnie celem uregulowania biegu i brzegów tej rzeki w obrębie gminy miejskiej w Jasle, przez wykonanie przekopu wraz z będącymi z niemi w związku budowlami wodnemi, przyjąwszy podyktowane jej statuta na podstawie ustawy wodnej z 14. Marca 1875. Nr. 38 dz. u. i rozp. kraj. otrzymała z funduszków krajowych na mocy uchwały Wys. Sejmu z dnia 15. Października 1881 na ten cel bezprocentową pożyczkę w kwocie 1.500 zł. i przyjęła za podstawę do wykonania regulacji rzeki Wisłoki pod Jasłem, wypracowany przez inżyniera krajowego p. Klugera projekt, którego kosztą łącznie z wydatkami poniesionymi już wtenczas przez spółkę wodną w kwocie 919 zł. 11 ct. na sumę 4.296 zł. 20 ct. obliczone zostały, obowiązwała się projektowaną regulację tej rzeki wykonać całkowicie w ciągu r. 1882, a po przeznaczeniu również na ten cel subwencji krajowej w kwocie 500 zł.

i bezprocentowej pożyczki w kwocie 1.500 zł. pokryć resztę kosztów tej regulacji w sposób §. 66 ustawy wodnej wskazany, chociażby koszta ogólne przenosić miały wyżej oznaczoną sumę kosztorysową; przyczem zobowiązała się spółka wodna również fundusze potrzebne na umorzenie pożyczki jej w kwocie 1.500 zł. udzielonej, zbierać i takową w 10-ciu równych ratach funduszowi krajowemu zwrócić, a niemniej też i inne wydatki przez nią z powodu tej regulacji ponieść się mające, pokryć prestacyami członków spółki w sposób §. 66 ustawy wodnej przepisany tak, iż wszelkie zaległe prestacje członków spółki wodnej ściągnięte być mają w razie potrzeby w drodze egzekucyi politycznej, w myśl postanowienia §. 68 ustawy wodnej.

Obowiązkom tym spółka wodna w największej części zadosyć uczyniła, wykonała bowiem przekop rzeki, i wykonała różne inne budowle wodne projektem technicznym objęte, na które to budowle oprócz subwencji w kwocie 500 zł. i pożyczki 1.500 zł. na ten cel użytych, przeszło 3.000 zł. z własnych funduszy prestacyami zebranych wydała; innym obowiązkom zaś, mianowicie co do spłacania pożyczki ratami do funduszu krajowego, o tyle zadosyć uczyniła, iż z nadzwyczajnem wysileniem zdołała zaledwie spłacić dotąd 4 raty po 150 zł., w obec czego pożyczkę tę w kwocie 900 zł. funduszowi krajowemu dłużną pozostaje.

Spółka wodna, gdy do regulacji rzeki Wisłoki pod Jasłem i budowli wodnych przystępowała, była tego mniemania, że budowle te tańszym kosztem wykonać potrafi, to jest takim kosztem, na jaki się wspomódz będzie mogła, a tymczasem okazało się inaczej, gdyż budowle te takich kosztów wymagały, którym podołać nie mogła, gdyż koszta te już prawie wartość gruntów pojedynczych członków spółki przewyższyły, a skutkiem tego przyszło do tej ostateczności, że datki prestacyjne na spłatę rat pożyczki krajowej drogą politycznej egzekucyi ściągane być musiały, a już i ten środek egzekucyjny staje się niewykonalnym i bezskutecznym, gdyż spółka wodna składa się prawie z samych członków ubogich, posiadających po kilka i kilkanaście zagonów gruntu, które od zabrania przez wodę przekopem i budowlami wodnemi miały być ochronione, a którzy to członkowie nia mając z gruntu tego na utrzymanie, na którego ochronę datkami jego wartość przewyższającymi przyczynili się,

utrzymują się tylko z zarobku dziennego; a zatem nic dziwnego, iż jako tacy ubodzy ludzie nie są już więcej w stanie żadnych dalszych datków uiszczać, chyba te ich kawałeczki gruntu, gdyby się na nie kupiec trafił, drogą egzekucyi sprzedane zostały, a to w obec ciężarów różnorodnych, jakimi realności obecnie są obciążone, a tem mniej jeszcze na takie grunta, które mimo budowli wodnych prawie corocznie wylewami wody są zagrożone, a dochód z nich nawet na opłacenie podatków i różnych wielorodnych dodatków do nich i na koszta administracyjne nie jest wystarczający; a jeżeliby te kawałki gruntów ostatecznie na zapłacenie pożyczki drogą egzekucyi sprzedane być musiały, wyszłoby na jedno i to samo, gdyby grunta te nawet przez wylewy rzeki zabrane były.

Otóż w obec tych okoliczności, że spółka wodna Jasielska regulację części rzeki Wisłoki i wskazane budowle wodne z takim wysileniem wykonała; że wyłożone na ten cel wydatki już wartość tych kawałeczków gruntów, mających być od zarywania przez wodę ochronionych, prawie przenosi; że pojedynczy członkowie ubodzy, opłacający z tych gruntów podatki i dodatki krajowe i powiatowe, a nie mający z tych gruntów dochodu na to wystarczającego, absolutnie nie są w stanie dalszych datków konkurencyjnych na spłacenie tej pożyczki krajowej uścić, w skutek czego reszta takowej, stała się nieściągalną; w uległości podpisany Wydział spółki wodnej widzi się zmuszonym prosić Wys. Sejm w głębokiej pokorze ponownie, ażeby z uwagi na te wszystkie okoliczności i niepomyślne stosunki, jak również i przez wzgląd na to, że regulacja rzek tutejszo-krajowych już w niedalekiej przyszłości częściowo kosztem Państwa a częściowo kraju nastąpić ma, a tacy ubodzy członkowie spółki wodnej Jasielskiej już częściową regulację rzeki Wisłoki i budowle wodne, kosztem ich siły przewyższającym uprzedzili, przez co dalsza regulacja tej rzeki kosztem Państwa i kraju nastąpić mająca, o tyle mniejszego nakładu kosztów wymagać będzie, raczy dla uratowania członków tej spółki wodnej od zguby, odpisanie resztującej zaległej do zwrotu należitości w kwocie 900 zł. pochodzącej z pożyczki bezprocentowej na regulację rzeki Wisłoki pod Jasłem i budowle wodne za uchwałą Wys. Sejmu z dnia 15. Października 1881 udzielonej, łaskawie uchwalić.

Lwów dnia 4. Października 1888.



Odczytam teraz sprawozdanie komisji . . .  
Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. hr. Mycielski (czyta):  
Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Upoważnia się Wydział krajowy, aby spółce Jasielskiej za zaległości pożyczki spółce udzielonej w sumie 1.500 zł. wraz z procentami, udzielił moratorium na lat trzy t. j. po koniec roku 1892.

II. Wzywa się Wydział krajowy, aby w ciągu tego czasu stosunki spółki Jasielskiej dokładnie zbadał i ewentualnie przedstawił Wys. Sejmowi odpowiednie wnioski.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Ustęp pierwszy brzmi:

I. Upoważnia się Wydział krajowy, aby spółce Jasielskiej za zaległości pożyczki spółce udzielonej w sumie 1.500 zł. wraz z procentami, udzielił moratorium na lat trzy t. j. po koniec roku 1892.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp pierwszy jest przyjęty.

Ustęp drugi brzmi:

II. Wzywa się Wydział krajowy, aby w ciągu tego czasu stosunki spółki Jasielskiej dokładnie zbadał i ewentualnie przedstawił Wysokiemu Sejmowi odpowiednie wnioski.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp drugi zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp drugi jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji pogorzalców gminy Szołomyja. Sprawozdawca p. Wrotnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Wrotnowski. Dnia 3. Stycznia r. b. pożar zniszczył dziewięć gospo-

darstw włościańskich w Szołomyi. Pogorzalcy stracili remanenta w zbożu i paszy jakie mieli, jednakże inwentarz uratowali.

Pogorzalcy przyszli z petycją do Wysokiego Sejmu o bezzwrotny zasiłek. Poseł Henzel postawił zaś wniosek, aby Wysoki Sejm udzielił pogorzalcem wsparcia w kwocie 200 zł. Komisja budżetowa rozpoznając ten wniosek, wychodziła z tej zasady, że winna bronić budżetu krajowego, tembardziej, że budżet jest już uchwalony i nie ma fundusów na tego rodzaju rozdawnictwa; powtóre, iż nie jest zadaniem funduszu krajowego zastępować filantropią prywatną; że klęski pożarem zrządzone wchodzą w zakres miłosierdzia chrześcijańskiego prywatnego i że wreszcie fundusz krajowy powinien przychodzić z pomocą tylko w razie ogólnego jakiegoś nieszczęścia. I dlatego jeśli pożar ogarnął całe miasto, całą wieś, paręset chałup, w takim razie Sejm przychodził z pomocą, ale gdzie pogorzało dziewięć gospodarstw, tam komisja budżetowa uważała, że nie jest w możności przyjść z propozycją dania zasiłku.

Tembardziej, że trzeba postawić jakąś granicę, bo gdybyśmy powiedzieli że dajemy dziewięciu pogorzalcem, wtedy konsekwentnie idąc dalej, potrzebaby dać i jednemu — czyli znieść instytucję ubezpieczeń od ognia, bo Sejm będzie dawał każdemu kto się spali i kto ma szkodę.

Byłby to zły precedens, żeby takim pojedynczym klęskom przychodzić z pomocą.

Z tych względów komisja budżetowa ma zaszczyt wniesć:

Wysoki Sejm raczy nad wnioskiem posła Henzla przejść do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Henzel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Przyznam, że z wielkiem zdziwieniem usłyszałem wniosek komisji budżetowej o przejście do porządku dziennego nad petycją gminy Szołomyi i nad wnioskiem postawionym przeze mnie t. j. na udzielenie doraźnej zapomogi 200 zł. Powiadam ze zdziwieniem usłyszałem ten wniosek, ponieważ wczoraj szanowny przewodniczący komisji budżetowej oświadczył mnie jako głównie interesowanemu, że porozumiewa się w krótkiej drodze z członkami komisji budżetowej, większość przychyliła się do

meo wniosku i uchwaliła kwotę 200 zł. jako zapomogę doraźną dla tych nieszczęśliwych pogorzelców. Wskutek opozycji jednego z szanownych członków komisji budżetowej, zreasumowano uchwałę tę powziętą w drodze krótkiego porozumienia i na sesji postawiono wniosek przejścia do porządku dziennego. Przyjęto ten wniosek bez motywów, bez właściwego uzasadnienia, a na referacie komisji budżetowej, napisano tylko: „Komisja budżetowa przechodzi nad tą petycją do porządku dziennego.“

Miałem zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie ogrom tego nieszczęścia, jakie spotkało gminę Szołomyję. Prawda, że tam głównie zgorzało 9 gospodarstw, ale kilkadziesiąt członków rodzin pozostało bez chleba, bo spaliły się domy, spalił cały dobytek, spaliła się cała krestencya, a szkoda wynosi do 7.000 reńskich.

Motyw, jaki przytacza szanowny referent, że Wysoka Izba udzieliła w tej sesji zapomogi miastom i miasteczkom tam, gdzie była szkoda ogólna, to dla mnie ten motyw nie wystarcza, przeciwnie, w miasteczkach, gdzie były pozwolone składki w całym kraju, gdzie przyczyniły się wszystkie rady powiatowe, gdzie przyczynił się także Wysoki Rząd, gdzie przyczynił się wreszcie Sejm: tam ta pomoc Sejmu była więcej formalnością. Tutaj zaś z żadnej strony gmina nie doznała pomocy, z wyjątkiem chyba z ofiarności prywatnej, która odezwała się wprawdzie natchnionych, atoli w sposób nie wystarczający i dlatego do pomocy Sejmu czyli kraju gmina ta uciec się musiała.

Drugi motyw, który przytoczył szanowny referent, mianowicie, że komisja budżetowa musi bronić budżetu, ponieważ budżet na rok 1889 jest uchwalony, to mojem zdaniem komisja budżetowa na podstawie tego budżetu mogła przyjąć z innym wnioskiem, a nie z wnioskiem przejścia do porządku dziennego.

Z uwag które przytoczyłem i którą petenci przytaczają w swej petycji — powinna była przyjąć z wnioskiem, „odstępuje się Wydziałowi krajowemu tę petycję — czy z poparciem czy bez poparcia — do możliwego uwzględnienia“ — tembardziej, że w budżecie na rok 1889. Wydział krajowy ma na takie cele osobny fundusz do dyspozycji.

Mnie się zdaje, że Wysoka Izba nie zechce pójść za tym wnioskiem szanownej komisji bu-

dżetowej. Jest to klęska ogromna, kilkadziesiąt rodzin zostało bez kawałka chleba, my w powiecie, o ile było można, pospieszyliśmy z pomocą ale pomoc ta była nie wystarczającą.

Nie zechcecie Panowie, aby włościanin stracił zaufania do nas, a straci je, jeżeli takiej drobnostki, która wystarczy, aby dołączyć polepszyć przy końcu sesji nie uchwalimy. Ja proszę, gorąco proszę, Wysoką Izbę, by zechciała za mojem pierwotnie postawionym wnioskiem pójść i uchwalić 200 zł. jako doraźną zapomogę dla pogorzelców gminy Szołomyi w powiecie Bobreckim.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Wrotnowski. Imieniem komisji budżetowej upraszam, ażeby Wysoka Izba przychyliła się do jej konkluzji i przeszła nad tą petycją do porządku dziennego.

Muszę skonstatować fakt, że rzeczywiście na żądanie trzech członków komisji budżetowej sprawa ta nie została załatwioną pobieżnie, tylko zwołano posiedzenie komisji ad hoc i na tem posiedzeniu bardzo znakomitą większością uznano, że petycja ta nie zasługuje na uwzględnienie.

Dodam jeszcze sprostowanie, że nie kilkadziesiąt rodzin tylko 9 właścicieli gospodarstw pogorzało, a takie wypadki zdarzają się wszędzie.

Pocóż są dyrekcyje ubezpieczeń, a jeżeli Wysoki Sejm wszedłby na tę drogę, budżet będzie otwarty i nigdy co Sejm uchwali, na potrzeby takie nie wystarczy.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Sprawozdawca wnosi przejście do porządku dziennego nad petycją gm. Szołomyi, p. Henzel zaś wbrew temu wnioskowi proponuje, ażeby pogorzelcom w Szołomyi udzielić zapomogę w kwocie 200 zł.

Podaję pod głosowanie wniosek p. Henzla. Kto jest za udzieleniem 200 zł. zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o kontraprobę. (Mniejszość). Wniosek p. Henzla utrzymał się. (Brawa).

Z kolei następują: „Sprawozdania komisji petycyjnej“. Sprawozdawca poseł Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

L. s. 754/pet. 614.

Sprawozdanie komisji petycyjnej: z petycji Tekli z Musiałów Tarańskiej, z Połomei



o uzyskanie spadku po jej ojcu ś. p. Wojciechu Musiale.

### Wysoki Sejmie!

W r. 1849 umarł ojciec petentki Wojciech Musiał w Połomei z pozostawieniem gospodarstwa gruntowego pod N. Cons. 5. i pięcioro małoletnich dzieci jako to: Jana Michała i Tomasza Musiała, dalej petentkę i drógą córkę Annę zamężną Gwiszcz.

Po śmierci Wojciecha Musiała objął brat najstarszy petentki Jan, całą ruchomą i nieruchomą pozostałość w swoje wyłączne posiadanie. — Po śmierci Jana Musiała, która w roku 1862 nastąpiła, przedsięwziął przynależny c. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie pertraktację spadku, przy której to sposobności została realność pod N. Cons. 5. tylko na 200 zł. oszacowaną, według którego to szacunku przypadła na petentkę kwota 40 zł. którą takowa od Józefa syna i spadkobiercy brata Jana Musiała otrzymała.

Gdy drudzy sukcesorowie po śp. Wojciechu Musiale części swoje spadkowe nieotrzymali i te im Józef Musiał jako do tego obowiązany zapłacić się wzbraniał i petentka także uznając się być skrzywdzoną pobraną kwotą 40 zł. — więc podali wszyscy w połączeniu prośbę do c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie, o przeprowadzenie pertraktacji po ich ojcu śp. Wojciechu Musiale i przyznanie im dekretem dziedzictwa przynależne części spadkowe. — Sąd powiatowy w Strzyżowie przychylił się do tej prośby, przeprowadził pertraktację, oszacował wartość pozostałości po śp. Wojciechu Musiale na 961 zł. i takową wszystkim sukcesorom dekretem dziedzictwa na własność przyznał, z czego na każdego sukcesora część obowiązkowa w kwocie 192 zł. 20 ct. przypadła, a którą Józef Musiał, który się przy gruncie utrzymał, wypłacić był obowiązany.

Gdy ten dekret dziedzictwa stał się prawomocnym i gdy Józef Musiał części spadkowe sukcesorom zapłacić nie chciał, został przez takowych zapozwany o przyznanie i zapłacenie należących się im części spadkowych.

Wyrokiem c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 29. Sierpnia 1885 do L. 4676 została Tekla z Musiałów Tarańska ze swoją skargą przeciw Józefowi Musiałowi o przyznanie i zapłacenie kwoty 149 zł. 20 ct. wraz z pro-

centami po 6% od dnia śmierci Wojciecha Musiała oddaloną i na kosztu sporu w kwocie 2 zł. 8½ ct. zasądzoną, albowiem od śmierci śp. Wojciecha Musiała zaszłej w roku 1849 przeszło 30 lat już upłynęło, zatem prawo domagania się po nim części spadkowej przez zadawanie zgasło.

Przeciw temu wyrokowi podała petentka osobno od siebie apelację do c. k. Sądu krajowego wyższ. w Krakowie, którą jej c. k. Sąd pow. w Strzyżowie odrzucił z poleceniem, ażeby takową w terminie 3-dniowym wniosła ułożoną przez adwokata lub sporządzoną pod manudukcją sądową.

Petentka z tego terminu niekorzystała, bo jak sama powiada, nie miała pieniędzy na opłacenie adwokata, zaś manudukcyi sądowej się obawiała, a następnie ciężko zachorowała i gdy zdrowie uzyskała, wniosła wprost do c. k. Sądu kraj. wyższego w Krakowie swoje zażalenie. Zażalenie to udzielił c. k. Sąd kraj. wyższy w Krakowie uchwałą z dnia 12. Lipca 1887. do L. 12.363 c. k. Sądowi powiat. w Strzyżowie z poleceniem, aby petentkę na jej podanie względem żądania w tem podaniu zawartego przesłuchał i jak dalej z przepisów wypada, postąpił i petentkę o tem postanowieniu zawiadomił, co się też stało z wyznaczeniem terminu do przesłuchania na dzień 30. Sierpnia 1887.

Rezolucją z dnia 18. Października 1887. do L. 4320 zawiadomił c. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie petentkę, że nie widzi się być spowodowanym do jakiegokolwiek zarządzenia tem więcej, że w obec wydanego już prawomocnego wyroku z dnia 29. Sierpnia 1885. L. 4.676 żądanie proszącej w protokole z dnia 30. Sierpnia 1887. zamieszczone, o przyznanie jej sumy 149 zł. 20 ct. od Józefa Musiała okazuje się bezcelowem. Równocześnie zawiadomiono petentkę, że żądanie jej w kierunku rekursu względem apelacji od nadmienionego wyroku postanowionem nie było, zatem Sąd powiatowy nie widzi się być spowodowanym przedłożyć protokół przesłuchania z dnia 30. Sierpnia 1887. wraz z aktami c. k. Sądowi krajowemu wyższemu w Krakowie do rozstrzygnięcia.

Przeciw tej rezolucyi wniosła Tekla z Musiałów Tarańska rekurs, który w załatwieniu sprawozdania c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 30. Grudnia 1887. L. 6.077 przez

c. k. Sąd kraj. wyż. w Krakowie orzeczeniem z dnia 21. Lutego 1888. L. 2.871 ze względu na prawne z aktami zgodne uzasadnienie zarekrowanej rezolucyi, bez skutku pozostawiony został. Po przedstawieniu tych zażeń w petycji zawartych prosi petentka o opiekę, by jej wniesiona apelacya przyjętą być mogła, lub gdyby to żądanie do skutku doprowadzić się nie dało, o pouczenie, w jaki sposób i jakich środków użyć ma do uzyskania słuszności i osiągnięcia części spadkowej. Petycja niniejsza jest niewłaściwie do Wysokiego Sejmu podaną, przedstawiona sprawa należy wyłącznie do zakresu działania Władz sądowych bez wszelkiej pozasądowej ingerencyi, przy czem zauważyć należy, że petentka żadaną obecnie pomoc, tylko w przynależnym Sądzie powiatowym w Strzyżowie znaleźć mogła, do której ale prawo utraciła przez samowolne zaniechanie terminu do wniesienia apelacyi jej udzielonego.

W obec tych wyjaśnień, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Tekli z Musiałów Tarańskiej z Połomei, o uzyskanie części spadkowej po jej ojcu ś. p. Wojciechu Musiale, przechodzi się do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej dopiero co odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Jamny dolnej powiatu Dobromilskiego, o przyjęcie kosztów leczenia Agnieszki Hrebelskiej i Wasyla Hrebelskiego w łącznej kwocie 50 zł. 52 ct. a. w. na fundusz krajowy. Sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):  
L. s. 892/p. 675.

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Jamny dolnej powiatu Dobromilskiego, o przyjęcie kosztów leczenia Agnieszki Hrebelskiej i Wasyla Hrebelskiego w łącznej kwocie 50 zł. 52 ct. a. w. na fundusz krajowy.

Wysoki Sejmie!

Agnieszka Hrebelska i Wasyl Hrebelski, których przynależność do gminy Jamnej dolnej i ich ubóstwo udowodnionem zostało, byli leżeni na tyfus na koszt gminy miasta Krakowa w szpitalu epidemicznym, osobno w pawilonach szpitala św. Łazarza umyślnie na koszt gminy miasta Krakowa na ten cel urządzonych.

Koszta leczenia wynoszą w łącznej kwocie 50 zł. 52 ct. Reskryptem z dnia 13. Maja 1888. L. 2.444 zażądało c. k. Starostwo w Dobromilu zwrot tych kosztów od gminy Jamny dolnej.

Rzeczona gmina prosi o przyjęcie tych kosztów na fundusz krajowy, a to z powodów, że jest biedną, że opłaca w podatkach bezpośrednich 350 zł. że w dwóch latach ostatnich spłaciła na umorzenie długu do byłego banku włościańskiego i tytułem pożyczki krajowej z r. 1873. przeszło 3.000 zł. że w roku zeszłym klęską gradobicia dotknięta została, i że dochód z majątku gminnego wynosi rocznie tylko 23 zł. 50 ct. a. w.

Według ustawy z dnia 6. Stycznia 1875. Dz. u. kr. Nr. 7. ma fundusz krajowy ponosić jedynie koszta leczenia chorych ubogich leczonych w szpitalach publicznych na choroby nieepidemiczne; zaś koszta leczenia i pielęgnowania leczonych na choroby epidemiczne w szpitalach prywatnych, lub umyślnie przez gminy na czas trwania epidemii urządzonych, mają ponosić według ogólnych w tej mierze istniejących przepisów, mianowicie według rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 6. Lipca 1878. L. 5.740 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie wydanego, sami leżeni lub ich krewni w linii wstępnej lub zstępnej, lub w razie ubóstwa tychże, gmina przynależności.

Z uwagi zaś, że gmina Jamna dolna jest rzeczywiście biedną i z uwagi, że Wydział Rady powiatowej w Dobromilu relacją swoją z d. 13. Października 1888. L. 1.438 prawdziwość faktów w petycji naprowadzonych potwierdza, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję gminy Jamny dolnej o przyjęcie kosztów leczenia Agnieszki Hrebelskiej i Wasyla Hrebelskiego w łącznej kwocie 50 zł. 52 ct. a. w. na fundusz krajowy, udziela się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.“



JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej Zbyłtowska Góra w powiecie Tarnowskim, o przyjęcie kosztów utrzymania Aleksandra Łabusia przypadających gminie Koszyc w kwocie 88 zł. a. w. na fundusz krajowy. Sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):  
L. s. 926./pet. 698.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej Zbyłtowska Góra w powiecie Tarnowskim, o przyjęcie kosztów utrzymania Aleksandra Łabusia przypadających gminie Koszyc w kwocie 88 zł. na fundusz krajowy.

Wysoki Sejmie!

Rozporządzeniem c. k. Starostwa tarnowskiego z dnia 1. września 1888 L. 16.887 wezwaną została Zwierzchność gminna w Zbyłtowskiej Górze o złożenie z funduszków gminy kwoty 88 zł. jako zwrot kosztów utrzymania Aleksandra Łabusia przez gminę miejską węgierską Koszycy za czas od 23. Listopada 1886 do 23. Września 1888.

W skutek tego polecenia podała nazwana Zwierzchność gminna niniejszą petycję i powiada na wstępie na poparcie swojej prośby, że pomimo to, iż wydała urzędowe świadectwo dla Aleksandra Łabusia, to tenże nie może należeć do gminy Zbyłtowskiej Góry. bo się tam nie urodził.

Twierdzenie to jest bezpodstawnem, albowiem z dochodzenia tego powodu przez c. k. Starostwo w Tarnowie przeprowadzonego okazało się, że Roman Łabuś ojciec Aleksandra, jak dowodzi metryka urodzenia, wystawiona przez Urząd parafialny w Zbyłtowskiej Górze urodził się w tej gminie dnia 5. Sierpnia 1836 z rodziców ślubnych Józefa i Katarzyny Łabusiów tamtejszych mieszkańców, oraz, gdy Roman Łabuś z gminy Zbyłtowska Góra został asenterowany do 57. puku piechoty, zatem niewątpliwie do Zbyłtowskiej Góry przynależał, której przynależności gminnej przez to, iż po wystąpieniu z wojska w roku 1869 na Węgrzech w różnych miejscowościach jako robotnik pracował, nie

utracił, przeto i syn jego ślubny Aleksander przynależy po ojcu do gminy Zbyłtowska góra Dalej przytacza nadmieniona gmina następujące powody: że gmina jest bardzo biedną, ponieważ położona nad Dunajcem, narażoną jest corocznie na powódzie, że i tak już chowa jedno dziecko znalezione na polach gminnych, dalej, że samych dodatków opłaca gmina rocznie 108% i że oprócz tego w tym roku ma wystawić szkołę, co kosztować będzie znaczną sumę. Koszta utrzymania nie ponosi fundusz krajowy, lecz tylko gminy przynależności za swoich ubogich do gminy przynależnych, a więc i w tym wypadku gmina Zbyłtowska Góra orzeczone kosza utrzymania ponosić powinna.

Z uwagi zaś, że ta gmina jest rzeczywiście ubogą, że jej ubóstwo potwierdza tu c. k. Starostwo tarnowskie jakoteż i Wydział Rady powiatowej w Tarnowie, komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Zbyłtowska Góra o przyjęcie kosztów utrzymania Aleksandra Łabusia w kwocie 88 zł. udziela się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, przez p. sprawozdawcę przedstawionym, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Anieli Nestorowicz 2. voto Skopczyńskiej z Filipkowic, powiatu Borszczowskiego, o uwolnienie od płacenia kosztów szpitalnych w kwocie 119 zł. za jej syna Adolfa Nestorowicza. Sprawozdawca poseł Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):  
L. s. 771./pet. 620.

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Anieli Nestorowicz 2. voto Skopczyńskiej z Filipkowic powiatu Borszczowskiego, o uwolnienie od płacenia kosztów szpitalnych w kwocie 119 zł. za jej syna Adolfa Nestorowicza.

Wysoki Sejmie!

Petentka uprasza o przyjęcie powyższych kosztów szpitalnych za jej syna Adolfa Nestorowicza z powodu ubóstwa na fundusz krajowy.

Tenże Adolf Nestorowicz był leczonym w szpitalu publicznym w Zaleszczykach od 15. Marca do 7. Listopada 1886.

Koszta leczenia wynoszą 119 zł.

Według aktu Wydziału kraj. do L. 43. 898/88 ściągnięto od petentki przez c. k. Starostwo w Borszczowie w drodze przymusowej na rachunek tej należytości 6 zł. 10 ct., zostaje więc jeszcze do zapłacenia 112 zł. 90 ct. Gdy się okazało, że według dochodzeń przez c. k. Starostwo w Borszczowie przeprowadzonych, petentka posiada tylko 6 morgów gruntu, z których dochód nie wystarcza na wyżywienie i utrzymanie jej rodziny z 8 osób składającej się; dalej że sama petentka jest kaleką, że jej mąż jest chorowitym do pracy niezdolnym, że dalsze ściąganie tych kosztów leczenia jest niemożliwym i że syn petentki Adolf Nestorowicz jest biednym zarobnikiem do gminy Filipkowice przynależnym, — uchwalił Wydział krajowy na Radzie 20. Listopada 1888 odbytej, przyjąć kosztą szpitalne Adolfa Nestorowicza na fundusz krajowy.

Uchwała ta z dnia 20. Listopada 1888 L. 43.898 nie została jeszcze wykonaną dla braku potrzebnych do tego aktów przedmiotowych, które c. k. Starostwo w Borszczowie odezwą z dnia 12. Grudnia 1888 L. 19.843 Wydziałowi krajowemu dnia 22. Grudnia 1888 do L. 56.290 zwróciło.

Komisya petycyjna idąc za uzasadnioną uchwałą Wydziału krajowego, popiera takową i stawia następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na petycę Anieli 1. voto Nestorowicz 2. voto Skopczyńskiej z Filipkowiec powiatu Borszczowskiego, przyjmują się koszta leczenia jej syna Adolfa Nestorowicza w szpitalu publicznym w Zaleszczykach w kwocie 119 zł. na fundusz krajowy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, przez p. sprawozdawcę przedstawionym, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następują dalsze sprawozdania komisji petycyjnej. Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):  
L. S. 397/p. 321.

#### Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Przedzielnica w powiecie dobromilskim, o odpisanie w drodze łaski kwoty 81 zł. 3 $\frac{1}{2}$  ct. w. a. z pożyczek głodowych z r. 1886.

Wysoki Sejmie!

Gmina Przedzielnica w powiecie dobromilskim uprasza o odpisanie w drodze łaski kwoty 81 zł. 3 $\frac{1}{2}$  ct z sumy 285 zł. rozdanej w tejże gminie w r. 1866. tytułem pożyczek głodowych.

Zważywszy, że gdy gmina Przedzielnica należy do tych nielicznych wyjątków, które dotąd po 22 latach długu tego nie uiściły, a przeto odpisanie owej zaległości wyglądałoby poniekąd na premią za nieakuratność i byłoby niesprawiedliwym w obec całej masy innych dłużników funduszu krajowego z tytułu pożyczek głodowych z r. 1866., zważywszy, iż byłoby w każdym razie rzeczą pożądaną, ażeby rachunki funduszu krajowej pożyczki głodowej z r. 1866. ostatecznie zostały zamknięte, a przeto zaległości tegoż funduszu powinny być ściągnięte, przeto wnosi komisya petycyjna.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją gminy Przedzielnica l. s. 397/p. 321. przechodzi się do porządku dziennego“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, przez p. sprawozdawcę odczytanym, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Gabryela Figla, b. naczelnika gminy Pruchnik, w powiecie Jarosławskim, proszącego o zwrot kwoty 28 zł. w. a. ściągniętej od niego za wycięcie drzew na cmentarzu miejscowym. Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):  
L. S. 749/612.

#### Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Gabryela Figla b. naczelnika gminy Pruchnik w powiecie Jarosław-



skim, proszącego o zwrot kwoty 28 zł w. a. ściągniętej od niego za wycięcie drzew na cmentarzu miejscowym.

Wysoki Sejmie!

Orzeczeniem z dnia 4. Sierpnia 1885 r. l. 1.685. zasądził Wydział powiatowy Jarosławski Gabryela Figla b. naczelnika gminy miasteczka Pruchnika, za samowolne i bezprawne wyrąbanie drzew na cmentarzu w Pruchniku, na grzywnę 20 zł. i na ponoszenie kosztów dochodzenia w kwocie 10 zł. 70 ct. a nadto uznał Wydział powiatowy Gabryela Figla za niezdolnego do piastowania nadal urzędu naczelnika gminy.

Przeciwno temu orzeczeniu wniósł Gabryel Figiel rekurs do Wydziału krajowego, który orzeczeniem z dnia 29. Marca 1887. L. 11.657. rekurs ów w ten sposób załatwił, iż zaczepione nim orzeczenie Wydziału powiatowego co do grzywny i obowiązku zwrotu kosztów komisyjnych zatwierdził, a uchylił tylko tę część orzeczenia Wydziału powiatowego, w której tenże Gabryel Figla do piastowania urzędu naczelnika gminy za niezdolnego uznał, ponieważ to do kompetencji urzędowej Wydziału powiatowego nie należy.

Obecnie wnosi Gabryel Figiel odwołanie do Wysokiego Sejmu w drodze petycji przeciwko wymienionym powyżej orzeczeniom Wydziału powiatowego z r. 1885. i Wydziału krajowego z r. 1887. a raczej prosi tylko o zwrot 28 zł. z kwoty 30 zł. 70 ct. w. a. ściągniętej od niego tytułem grzywny i zwrotu kosztów komisyjnych, na zasadzie tychże orzeczeń.

Sejmowa komisja petycyjna nie widzi powodu, który mógłby przemawiać za uwzględnieniem prośby Gabryela Figla o uwolnienie go od kary, nałożonej na niego prawomocnymi orzeczeniami dwóch władz, powołanych do wykonywania nadzoru nad gospodarstwem gminnym i to na zasadzie komisjonalnie na miejscu przeprowadzonego dochodzenia, popartego zeznaniami licznych świadków, a świadczącego jaskrawo o brutalnej samowoli Gabryela Figla w wykonywaniu czynności urzędowych. Dlatego też wnosi komisja:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Gabryela Figla L. s. 749/pet. 612. przechodzi się do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej przez p. sprawozdawcę przedstawionym, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Jeżeli Wysoka Izba się zgodzi i raczy zezwolić, to zastępca Członka Wydziału krajowego p. dr. Romer przedstawi pod uchwałę Wysokiej Izby kilka jeszcze sprawozdań o zezwolenie na pobór myt. Ponieważ porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wyczerpany, a pora jeszcze nie jest spóźniona, przeto moglibyśmy ten przedmiot załatwić.

(Głosy: Prosimy, prosimy!)

Skoro się nikt nie sprzeciwia, więc upraszam p. Romera o odczytanie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Jaśle koncesji do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej.

Sprawozdawca, zastępca Członka Wydziału krajowego p. dr. Romer (czyta):

L. 1.211.

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Jaśle koncesji do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Jasielski, na mocy uchwały Rady powiatowej z dnia 27. Września 1888, prosi o udzielenie prawa do pobierania myta drogowego na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej, pod warunkami koncesji z dnia 21. Grudnia 1883 (dz. ust. kr. z r. 1884 Nr. 14), podając na poparcie wniesionej prośby następujące okoliczności:

Pierwsza z pomienionych dróg powiatowych Warzycko-Lubelska ma długości 12 klm. 364 mtr.

W latach 1885, 1886 i 1887 wydano na jej konserwację ogółem 5.179 zł. 95 ct.

Tymczasem dochód z pobieranego myta uczynił tylko 2.520 zł.

Druga droga powiatowa Frysztacko-Brzostocka ma długości 16 klm. 860 mtr.

Na utrzymanie tej drogi uzyskano z pobieranego myta w trzech latach od 1885 do 1887 łączną kwotę 1.752 zł. 84 ct. zaś koszta w tym czasie poniesione były znacznie wyższe, bowiem wyniosły razem 3.773 zł. 60 ct.

Zważywszy, że Reprezentacja powiatowa na utrzymanie rzeczonych dróg wyczerpała całkowicie wykazany dochód mytniczy, a nadto na ten sam cel z funduszków powiatowych dopłaciła w ciągu trzech lat 4.670 zł. 71 ct. należy zezwolić na proszoną koncesyę.

Wydział krajowy zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Jaśle koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyj i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Jaśle nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Warzycko-Lubelskiej i na drodze powiatowej Frysztacko-Brzosteckiej, na każdej z tych dróg przy rogatce, pod warunkiem utrzymania omyconych dróg w dobrym stanie i kosztem funduszu powiatowego.

#### Art. II.

Pobór myta odbywać się ma podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejże.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały en bloc. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Wnoszę trzecie czytanie z pominięciem czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek wystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść, (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego sprawozdania.

Sprawozdawca zastępca Członka Wydziału krajowego p. dr. Romer (czyta):

L. 1.574.

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Krośnie koncesyi do pobierania myta od mostu na rzece Jasiołce przy drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej.

#### Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 24. Listopada 1883 (dz. ust. kr. z roku 1884 Nr. 5) uprawnioną została Rada powiatowa w Krośnie do pobierania myta od mostu na rzece Jasiołce przy drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej, według taryfy klasy IIgiej obowiązującej na drogach krajowych.

Gdy czas trwania nadanej koncesyi kończy się w bieżącym miesiącu, przeto Reprezentacja powiatowa prosi o odnowienie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami na dalsze pięciolecie.

Omycony most przeszło 80 metrów długi ma ważne znaczenie dla komunikacji publicznej.

Koszta ostatniego odnowienia tego mostu pociągnęły za sobą wydatek w kwocie 2.908 zł. 78 ct.

Z poboru myta w pięciu ostatnich latach uzyskano ogółem 1.979 zł.



Zważywszy na przytoczone okoliczności jak niemniej i na to, że powiat Krośnieński zarządza i utrzymuje drogi powiatowe na przestrzeni 36 klm., należy uwzględnić wniesioną prośbę.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Krośnie koncesyi do pobierania myta od mostu na rzece Jasiołce przy drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Krośnie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do dalszego pobierania myta od mostu na rzece Jasiołce, przy drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

#### Art. II.

Opłatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, t. j. cieląt, źrebiąt, owiec, kóz i świń  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty i o znizeniu takowej. Oprócz tego mieszkańcy gminy Świerzowej, udający się do kościoła parafialnego w celach religijnych, wolni są od wszelkiej opłaty mytniczej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca zastępca Członka Wydziału krajowego p. dr. Romer. Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca zastępca Członka Wydziału krajowego p. dr. Romer Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Proszę o następne sprawozdanie.

Sprawozdawca zastępca Członka Wydziału krajowego p. dr. Romer (czyta):

L. W. kr. 56.232/88.

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o podwyższeniu taryfy mytniczej na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobóżnica.

#### Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Czortkowie na mocy koncesyi z 19. Lutego 1887. (dzien. ust. kraj. Nr. 35) uprawnioną została do pobierania myta na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobóżnica, z zastosowaniem taryfy najniższej obowiązującej na drogach krajowych, to jest 2 ct. od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Pomieniona droga, staraniem Reprezentacyi powiatowej, wedle planów przez Wydział krajowy zatwierdzonych z wydatkiem 42.000 zł. wybudowana, ma łącznej długości 13 kilometrów, 944 metrów, a więc omyconą być może w myśl ustawy z 25. Grudnia 1871 (dzien. ust. kraj. z r. 1872 Nr. 18) z podwyższeniem dotychczasowej taryfy do podwójnej wysokości, czyli od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu z 2 na 4 ct.; o co właśnie Wydział powiatowy wniósł prośbę.

Za tą prośbą przemawia ta okoliczność, że dotychczasowy dochód z pobieranego myta daje rocznie zaledwie 450 zł., wydatki zaś połączone z konserwacją omyconej drogi wynoszą rocznie przeszło 2.000 zł., co obciąża powiat znacznym ciężarem. Ulżenie temu ciężarowi da się osiągnąć za pomocą podwyższenia dotychczasowej taryfy do wysokości klasy II giej przepisanej na drogach krajowych.

Co jest usprawiedliwionem tem bardziej, że droga Wierzbowiec-Białobożnica ze znacznym nakładem wybudowaną została pod kierunkiem Wydziału krajowego i pod względem technicznym odpowiada warunkom dla dróg krajowych przyjętym.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

#### Uchwała

o podwyższeniu taryfy mytniczej na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

#### Art. I.

Pobór myta na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica, od wejścia wykonania tej uchwały, odbywać się ma podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

#### Art. II.

Wszystkie inne warunki, dotyczące omycenia tej drogi a objęte uchwałą sejmową, sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z 19. Lutego 1887 (dzien. ust. kraj. Nr. 35), pozostają w swej mocy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania

Sprawozdawca zastępca Członka Wydziału krajowego p. dr. Romer. Wnoszę przyjęcie tej uchwały „en bloc“.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia uchwały „en bloc“. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę „en bloc“, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca zastępca Członka Wydziału krajowego p. dr. Romer. Wnoszę przystąpienie trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego sprawozdania.

Sprawozdawca zastępca Członka Wydziału krajowego p. dr. Romer (czyta):

L. W. kr. 1210/89.

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowy, od mostu na rzece Krzyworzece;

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie, od mostów na rzece Bystrzycy;

3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawy, od mostów na rzekach Czerchawce i Błazówce;

4. Obszarowi dworskiemu w Dyamencie, od przewozu przez rzekę Dunajec.

#### Wysoki Sejmie!

1. Obszar dworski w Wiśniowy powiatu Wielickiego, na mocy koncesyi z 22. Listopada 1882 (Dz. ust. kraj. z r. 1883 Nr. 10) uzyskał prawo do pobierania myta od mostu zbudowanego na rzece Krzyworzece, z zastrzeżeniem wolnego przejazdu przez roгатkę dla mieszkańców gminy Wiśniowy.

Z upływem pomienionej koncesyi, Wydział powiatowy przedstawia prośbę interesowanego obszaru dworskiego o odnowienie koncesyi pod dotychczasowymi warunkami.

Przedmiot myta stanowi staraniem i kosztem obszaru dworskiego w Wiśniowy wybudo-



wany i utrzymywany dla użytku komunikacji publicznej most na rzece Krzyworzece.

Koszta dalszego utrzymania tegoż mostu preliminowane w kwocie 400 zł. znaleźć mogą tylko częściowe zabezpieczenie w dochodzie mytniczym, jaki, w razie przedłużenia koncesyi, spodziewany jest rocznie w kwocie 250 zł.

Wobec tego należy zezwolić na proszoną koncesyę mytniczą na przeciąg lat pięciu.

2. Na mocy koncesyi z dnia 21. Grudnia 1883 (Dz. ust. kraj. z r. 1884 Nr. 22) uzyskała gmina wspólnie z obszarem dworskim w Dorozowie powiatu Samborskiego, zezwolenie do pobierania myta od dwóch mostów, na rzece Bystrzycy przy jednej roгатce, podług taryfy klasy I-szej z zapewnieniem uwolnienia od opłaty myta mieszkańcom gminy i obszaru dworskiego w Dorozowie.

Nadana koncesya gaśnie w miesiącu Lutym 1889, wobec czego strony interesowane proszą o odnowienie prawa mytniczego i zastosowanie podwyższonej taryfy klasy II-giej.

Wydział powiatowy zgodnie z uchwałą Rady powiatowej z 29. Grudnia 1888 oświadcza się za wniesioną prośbą. Miejscowe oględziny stwierdzają, że z obu pomienionych mostów jeden 36 metrów długi a drugi 16 metrów, tylko pierwszy posiada przepisane warunki do omycenia.

Budowa tych mostów podaną została przez strony interesowane z wydatkiem w ogólnej kwocie . . . . . 5.660 zł. na co łożyły one same otrzymując pomoc z pobieranego dochodu mytniczego od 42 do 66 zł. rocznie.

Z uwagi na przytoczone okoliczności może być udzieloną proszona koncesya na dalsze pięciolecie. Co zaś do projektowanego podwyższenia dotychczasowej taryfy, to podwyższony wymiar byłby niezgodny z obowiązującymi przepisami, należy zatem zatrzymać obecną taryfę.

3. Najwyższem postanowieniem z dnia 21. Grudnia 1883 (Dz. u. kraj. z r. 1884 Nr. 22) uprawnioną została gmina wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawy powiatu Samborskiego do pobierania myta mostowego w Czerchawy na lat pięć.

Przed upływem powyższej koncesyi, tak gmina jak i obszar dworski w Czerchawy wniosły prośbę o odnowienie prawa mytniczego.

Wydział powiatowy, przeprowadziwszy komisjonalne dochodzenie na miejscu, na mocy uchwały Rady powiatowej z 29. Grudnia 1888, przemawia za nadaniem gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawy prawa do pobierania myta od dwóch mostów w Czerchawy, na rzekach Czerchawie i Błazówce, na przeciąg lat pięciu, z podwyższoną taryfą klasy II-giej.

Dochodzenie komisjonalne wykazuje :  
że most na rzece Czerchawie wynosi długości 53 metrów, a most na rzece Błazówce 34 metrów;

że budowa tych mostów, z których pierwszy w roku 1886 został przebudowany, kosztowała 2.688 zł.;

że dochód z myta w ostatnich pięciu latach uczynił rocznie 320 zł.;

że koszta zwyczajnego utrzymania obu mostów obliczone są w przecięciu na 192 zł. rocznie.

Wobec tego wypada zezwolić gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawy na pobór myta od pomienionych mostów przy jednej roгатce pod warunkami dotychczasowej koncesyi, a w szczególności z zachowaniem taryfy klasy I-szej, o co właśnie prosi interesowana gmina i za czem przemawia komisya, która sprawdziła na miejscu, że pobór myta wedle taryfy dotąd obowiązującej odpowie swemu celowi.

4. Wydział powiatowy Dąbrowski wniósł prośbę obszaru dworskiego w Dyamencie, o odnowienie zgasłej już koncesyi z 8. Grudnia 1877 (Dz. ust. kraj. z r. 1878 Nr. 28) od przewozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem.

Na poparcie powyższej prośby podaje Wydział powiatowy następujące okoliczności, stwierdzone dochodzeniem komisyjnym.

Szerokość rzeki Dunajca w miejscu przewozu wynosi 240 metrów.

Budowa promu, krypy i łodzi połączona była z ogólnym wydatkiem w kwocie 830 zł.

Niezależnie od tego, ponosił obszar dworski koszta utrzymania przewozu rocznie wynoszące 262 zł.

na co z poboru myta otrzymując rocznie tylko 100 zł.

niedobór ztąd powstały pokrywał z własnych funduszków.

Gdy zaś pomieniony przewóz, znajdujący się na trakcie drogi łączącej drogę powiatową

Dąbrowa - Żabno - Otfinów z drogami po drugiej stronie Dunajca bieżącymi, koniecznie potrzebny jest dla użytku komunikacji publicznej, przeto wniesiona prośba zasługuje na uwzględnienie.

Wobec powyższego wyводу, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

#### U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowy, od mostu na rzece Krzyworzece;

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie, od mostów na rzece Bystrzycy;

3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawie od mostów na rzekach Czerchawce i Błazówce;

4. Obszarowi dworskiemu w Dyamencie, od przewozu przez rzekę Dunajec.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowy, powiatu Wielickiego, od mostu na rzece Krzyworzece w Wiśniowy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, żrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie, powiatu Samborskiego, od dwóch

mostów na rzece Bystrzycy, przy rogatce przed mostem mniejszym ustawionej.

3 Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawie powiatu Samborskiego, od mostów na rzekach Czerchawce i Błazówce przy jednej rogatce.

Od każdego z tych dwóch myt (pod poz. 2 i 3 poszczególnionych) pobierać należy opłatę według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 1 (jeden) ct.

2. Od bydła przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.);

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct

4. Obszarowi dworskiemu w Dyamencie powiatu Dąbrowskiego, od przewozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego, nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $1\frac{1}{2}$  (jeden i pół) ct.;

d) od jednej osoby wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 3 (trzy) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. II.

Przy poborze tych myt, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

#### Art. III.

Mieszkańcy gminy w Wiśniowy wolni są od opłaty myta mostowego dla tamtejszego obszaru dworskiego ustanowionego.

#### Art. IV.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Dorożowie, wolni są od opłaty myta mostowego, tamtejszej gminie wspólnie z obszarem dworskim przysługującego.



## Art. V.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Czerchawy wolni są od ponoszenia myta mostowego dla tamtejszej gminy wspólnie z obszarem dworskim przyzwolonego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca zastępcy Członka Wydziału krajowego p. dr. Romer. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca Zastępcy Członka Wydziału krajowego p. dr. Romer. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie odbędzie się we Czwartek o godzinie 11. przed południem. Porządek dzienny zostanie pp. posłom jutro do domu rozesyłany.

Posiedzenie dzisiaj zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 30. po południu.

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

33. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. Stycznia 1889.

---

Treść: Urlop p. Strassera. — Spis petycji. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim. — Sprawozdanie komisji szkolnej o wniesionym przez c. k. rząd projekcie ustawy o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych. Rozprawa jeneralna. Głosy pp. Lassockiego, Kopycińskiego, ks. biskupa Soleckiego i sprawozdawcy Czartoryskiego. Rozprawa szczegółowa nad §. 1. Głosy p. komisarza rządowego, Laskowskiego, p. Lassockiego z poprawką, Abrahamowicza, ponownie Laskowskiego i przyjęcie §. 1. Głosy pp. Lassockiego z poprawką i sprawozdawcy Czartoryskiego do §. 2. i przyjęcie tegoż. Głosy do §. 3. pp. Lassockiego z poprawką, Kopycińskiego z poprawką, Czartoryskiego, ks. biskupa Soleckiego, Bobrzyńskiego, ponownie Kopycińskiego, Laskowskiego, ponownie ks. bisk. Soleckiego z poprawką i sprawozdawcy Czartoryskiego. Przyjęcie §. 3. z poprawką ks. biskupa Soleckiego, tudzież §. 4. Głosy do §. 5. p. Lassockiego, ks. bisk. Soleckiego, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy Czartoryskiego, tudzież przyjęcie §. 5. z poprawką p. Lassockiego, i §§. 6—10. Głosy do §§. 11. pp. Laskowskiego, Bobrzyńskiego z poprawką i sprawozdawcy Czartoryskiego, tudzież przyjęcie §. 11. z poprawką p. Bobrzyńskiego i reszty projektu z rezolucją dodatkową p. Lassockiego. Interpelacya p. Romanowicza do przewodniczącego komisji administracyjnej w sprawie projektu do ustawy o przyczynianiu się towarzystw asekuracyjnych do kosztów służby pożarnej. Odpowiedź p. Czerkawskiego. — Sprawozdanie komisji administracyjnej, o przedłożeniu Wydziału krajowego ze statutem emerytalnym dla urzędników i sług Wydziału kraj. tudzież zakładów krajowych. Rozprawa jeneralna. Głos p. Pietruskiego z zapowiedzią poprawek. Odroczenie rozprawy specjalnej. — Wniosek p. Jana Stadnickiego, o pomnożenie służby w sądownictwie. — Wniosek p. Merunowicza w sprawie kolektantów podatkowych. — Urlop p. Dunajewskiego. — Naznaczenie 34. posiedzenia.



Początek posiedzenia o godz. 11. minut 40.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. dr. Stanisław hr. Badeni, p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław książę Sapieha i p. ks. Siczynski.

Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Rady c. k. Namiestnictwa pp. dr. Bronisław Łoziński i Laskowski.

Obecnych posłów: 116.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokoły z 31. i 32. posiedzenia uważam za przyjęte, nie wniesiono bowiem żadnych przeciw nim zarzutów. Posłowi Strasserowi udzieliłem jednodniowego urlopu tj. do soboty.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

#### Spis petycji

wniesionych po dzień 17. Stycznia 1889.

798. Zarząd kółka rolniczego w Tarnopolu, przez p. Maxa, o założenie w Tarnopolu niższej szkoły rolniczej — do kom. gospodarstwa krajowego;
799. Karolina Krasicka, nauczycielka, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do kom. budżetowej;
800. Walentyn Kański, nauczyciel przez p. Horszarda, w sprawie przemysłu tkackiego — do kom. przemysłowej;
801. Piotr Koczyndyk, emeryt. nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do kom. budżetowej;
802. Paulina Kossonocka, wdowa po nauczycielu przez p. Kowalskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej;
803. Wiktor Legieżyński, słuchacz medycyny, przez p. Smolkę, o zapomogę na pokrycie taks rygorozów — do kom. budżetowej;
804. Stowarzyszenie szewców w Krakowie, przez p. Mieroszowskiego, o zaopiekowanie się ich interesami — do kom. przemysłowej;
805. Michał Dereń, szewc, przez p. Horszarda, o zapomogę — do kom. budżetowej;

806. Zwierzchność gminy Pruchnika, przez p. Zamoyskiego, o otwarcie urzędu podatkowego w Pruchniku — do kom. administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim. (**Aleg. 150**). Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę: raczy Wysoki Sejm sprawozdanie to przekazać do załatwienia komisji gospodarstwa krajowego.

JE hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniesionym przez c. k. rząd projekcie ustawy o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych. (**Aleg. 151**). Sprawozdawca p. Czartoryski ma głos.

Sprawozdawca JE. ks. Jerzy Czartoryski (zaczyna czytać sprawozdanie komisji szkolnej z alegatu nr. 151.).

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz wnosi uwolnienie księcia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam księcia sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca JE. ks. Jerzy Czartoryski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod ./. projekt ustawy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł hr. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Z postanowień ustawy państwowej z dnia 17. Czerwca 1880 r. i z przedłożenia rządowego wnioskowałem, że chodzi nie tylko o zapewnienie wyższym klasom szkoły

ludowej stałej i skutecznej nauki religii, tej podstawy najniezbędniejszej do wychowania i wykształcenia serca i duszy każdego człowieka, bez której — zdaniem mojem — najrozumniejszy nawet mędrzec nie przestanie odgrywać roli, że się tak wyrażę Don Kiszotta wojującego z wiatrakami, a o którą to podstawę tak mało się dzisiaj niestety troszczyć i rządy i rodzice, ale pewny byłem, że owe postanowienia odnoszą się również i obejmują wszystkie szkoły ludowe, że traktować będą o remuneracji owych również katechetów, którzy udzielając nauki religii nieraz w trzech, czterech szkołach ludowych w obrębie parafii istniejących, pracą przeciążeni. Niestety z przedłożenia komisji szkolnej widzę, że błędem było to moje przypuszczenie.

Projekt ustawy przedłożonej nam traktuje li tylko o szkołach ludowych cztero-klasowych i wyższych, a nieuwzględnia bynajmniej tych wypadków, w których jakkolwiek nie ma szkoły 4- 5- lub 6-klasowej, jednakowoż w obrębie jednej parafii znajdują się 3, 4, nieraz zdarzało się i 5 szkół, do których na naukę religii udawać się o młde, dwie nieraz zmuszony jest proboszcz lub wikary parafialny.

Otóż zdaniem mojem, podobne załatwienie sprawy tak doniosłej zadowolić wielu z nas nie może, nie jest nawet połowicznym zadosyćuczynieniem żądaniom.

W pierwszym więc zaraz paragrafie przedłożenia komisji szkolnej jest wielka luka, a staraniem będzie mojem odpowiednim wnioskiem lukę tę jakkolwiekby na razie zapełnić.

Jakkolwiek osoba wielce szanownego p. sprawozdawcy dawała mi niejako gwarancję, że projekt ustawy traktowanym będzie bardzo obiektywnie, jednakowoż wiem, że i on liczyć się musiał z głosami większości komisji; nie poczuwając doń zatem i nie wyrażając najmniejszego żalu, przeciwnie przekonanie o najlepszych jego chęciach, niech mi pozwoli oznajmić, jednakowoż iż jak zawsze gdy chodzi o sprawy religijne, jestem niejako *sur le qui vive*, nauczony podejrzycieć nowoczesne ustawodawstwo, więc i do przestudyowania przedłożenia niniejszego z pewnem niedowierzaniem przystępowałem z góry już poniekąd, a priori za brakami i ujemnemi śledząc stronami.

I rzeczywiście, oprócz zasadniczej kwestyi, o której na początku wspominałem, znalazłem

w niem liczne braki strony formalnej dotyczące — i tak:

Zaraz na początku w §. 1. widzę, iż ustęp 1. jest niezgodny z ustępem 4.

Z góry zastrzegam się, iż pragnę, by ustawa, choć nie czyni zadosyć dalej idącym wymogom moim, przez Sejm uchwaloną została; — boć skoro na razie uzyskanie lepszej nie da się osiągnąć, jest w niej pewien już choć mały postęp, — a w dzisiejszych czasach poprzestawać i dziękować musimy za koncesye, które nam stojącym twardo przy kościele, parlamentaryzm dać na odczepne raczy.

Ale właśnie dlatego, że radbym, iżby choć taki zaszedł postęp w udzielaniu nauki religii i remuneracjach odpowiednich dla katechetów, radbym, aby w ustawie nie znajdowały się takie postanowienia, któreby się narażały tu czy w Wiedniu na upadek.

Otóż między ustępem pierwszym a drugim w §. 1. zachodzi sprzeczność niejaka.

W ustępie 1. powiedziano (czyta):

„W publicznych szkołach ludowych o czterech lub więcej klasach, ustanowieni będą osobni nauczyciele religii ze stałą płacą, jeżeli nauka religii, której w ogóle mają udzielać, wynosi przynajmniej ośmnaście godzin tygodniowo i liczba uczniów ich wyznania i obrządku przenosi ośmdziesiąt.“

Otóż zapytuję, cóż będzie wówczas, jeżeli w jednej miejscowości w obrębie jednej parafii będzie szkół kilka etatowych o trzech lub dwóch klasach, albo jeżeli w cztero- czy pięcio-klasowej najwyższej kategorii szkole, liczba godzin nie będzie wynosić 18, a liczba uczniów jednego obrządku nie będzie wynosić 80? — Są jednak w tej samej miejscowości dwie inne szkoły, w których liczba godzin razem wzięwszy z tą szkołą najwyższą wynosić będzie więcej jak 30, a liczba uczniów może przenieść 300.

Otóż, czyż w takiej miejscowości obowiązany będzie we wszystkich szkołach bezpłatnie miejscowy wikaryusz czy proboszcz udzielać nauki religii? Tak bowiem z tenoru ustępu pierwszego wyraźnie wypływa. — Dalej w ustępie czwartym jest powiedzianem:

„Nauczyciel religii mianowany będzie dla jednej szkoły, a to dla szkoły ludowej najwyższej kategorii w miejscu istniejącej; można jednak nałożyć na niego obowiązek udzielania



nauki religii także w innych szkołach tej samej miejscowości, aż do oznaczonej w ustępie pierwszym i drugim liczby godzin“.

Ale nie wyrażono dosyć dobitnie, by w tej liczbie była już uwzględnioną liczba godzin nauki udzielanej w szkole najwyższej kategorii, dla której katecheta mianowanym; z tego względu jest pewna niejasność mogąca nasunąć wątpliwości. Przypuszczam, że jest to tylko błąd natury stylistycznej, niejasność ta wszakże usuniętą być powinna. — Dalej w ogóle w całej ustawie użyto wyrażenia: wyznaniowa władza zwierzchnicza. Przypuszczam, że ilekroć tego wyrażenia użyto w projekcie ustawy, miano na myśli władzę zwierzchniczą duchowną. Jednakowoż, skoro w pojęciu wielu: „wyznaniową władzę zwierzchniczą“, może być także ministerium wyznań i oświaty, — dlaczegoż nie powiedzieć wprost „odnośnej zwierzchniczej władzy duchownej“? Usunęłoby się wszelką wątpliwość, a czytający ustawę wiedziałby jasno, że wyłącznie władza duchowna instancję stanowi, a to nawet i w zastosowaniu do żydów, którzy mają rabina jako władzę duchowną.

Komisya, o czem nie wątpię, miała na myśli władzę duchowną. Dlatego też wszędzie, gdzie mowa jest o władzy zwierzchniczej wyznaniowej pragnę, by zastąpiono to niestosowne wyrażenie na: „duchowna władza zwierzchnicza“, gdyż jak powiedziałem, pod wyznaniową władzę zwierzchniczą rozumieć można także i ministerstwo wyznań i oświaty.

Dalej w §. 3. w ustępie 1. jest powiedzianem, że „osobnymi nauczycielami religii w myśl §. 1. mogą być tylko takie osoby, które wyznaniowa ich władza zwierzchnicza „uzna“ za uzdolnione do tego.

Wątpię, by szanownej komisji intencją było uniemożliwić duchownej władzy zwierzchniczej cofnięcie uznania. Uznany dziś za uzdolnionego na katechetę, jutro suspendowanym jako ksiądz być może, a więc równocześnie i zdolność nauczania utracą bez wątpienia.

Jest tu zatem niezbędną poprawka, mianowicie, zamiast wyrazu „uzna“ stać winny słowo: „uznawać będzie“. To nie zmienia ducha ustawy, a zdaje mi się, że odpowiada woli naszej i intencjom.

Co do słów „i które posady duszpasterskiej nie zajmują“, to zdaniem mojem takie postano-

wienie jest ujemną stroną ustawy. Wprawdzie kanonik nie zajmuje posady lecz piastuje godność, zależałoby jednak od interpretacji słów, „posady duszpasterskiej“ dopuszczenie go do sprawowania funkcji katechety, a już kapelan, kaznodzieja stały, wikary, regens i t. p. byłiby całkiem wykluczeni. Więc dlatego, że winien 18 godzin nauczać i jako katecheta pobiera pensyi 300 lub 400 zł. może on nieodzwrotnie z posady duszpasterskiej rezygnować. Przyznacie panowie, że jest to za daleko posunięciem wymaganiem, żądać i kazać człowiekowi, choćby najskromniejszemu, żyć za 300 lub 400 zł. Wyrażenie: „które posady nie zajmują“ nasuwa wątpliwość, czy władza szkolna okręgowa lub krajowa chcąc niedopuszczyć kandydata przez ordynaryat zdolnym uznanego, a czasowo posadę duszpasterską piastującego, dosłownie wyrazów „nie zajmują“ interpretować nie zechce i nie usunie kandydatury tego nawet, który jakkolwiek duszpasterską posadę zajmuje, gotów rezygnować z takowej, skoro go katechetą zamianują.

Użycie przeto wyrazów „nie zajmują“ bez żadnego bliższego określenia, nie jest zatem dostatecznem, nie odpowiada intencjom komisji żądającej, by katecheta dopóki nim będzie, żadnej posady duszpasterskiej jednocześnie nie piastował.

W następnym ustępie 2 gim pod a) powiedzianem jest, że „dla nauki religii katolickiej tylko należycie ordynowani świeccy lub zakonni księża“ posadę katechety zajmować mogą. To słowo należycie jest albo niedostatecznem albo zbyt czynnem, bo musimy przypuścić, że żaden ksiądz katolicki nienależy do ordynowanych być nie może, jeżeli tylko ordynowanym został przez ustanowioną do tego władzę duchowną — nie jest zaś rzeczą Rady szkolnej krajowej rozstrzygać, czy ordynowanie było należytem czy też nienależytem. Paragraf 5. brzmi jak następuje:

„W publicznych szkołach ludowych o czterech lub więcej klasach, w których nie zachodzą warunki utworzenia posady osobnego nauczyciela religii, nauka religii powierzana będzie przez władzę szkolną okręgową na wniosek władzy wyznaniowej osobom, odpowiadającym wymogom §. 3. z tą tylko różnicą, iż obok tej nauki mogą wykonywać obowiązki duszpasterskie“, — a zatem ustawa pozwala wykonywać księdzu obowiązki

duszpasterskie! W ustawie ani przyzwolenie, ani zakaz taki figurować nie mogą, gdyż nie ma księdza, któremu by władza świecka mogła wzbraniać wykonywania obowiązków duszpasterskich. Postanowienie to odnosi się pośrednio i do §. 3. na który się powołuje, a jest tylko poniekąd negatywem tego, co postanowiono w §. 3. Wprawdzie w §. 3. powiedziano, że katechetami mogą być jedynie osoby, które „posady“ duszpasterskiej nie zajmują, tu zaś, że obok tej funkcji mogą wykonywać „obowiązki“ duszpasterskie.

Między znaczeniem wyrazów „posada“ a „obowiązki“ jest wielka i zasadnicza różnica, której nie dopatrzyła się jednak komisya, skoro w §. 5. powiada: „W publicznych szkołach i t. d. nauka religii powierzona będzie osobom odpowiadającym wymogom §. 3, z tą tylko różnicą, iż obok tej nauki, mogą wykonywać obowiązki duszpasterskie“. A więc rozumie się eo ipso, że katechetom stałym, których dotyczy §. 3. projektu, nietylko posady duszpasterskiej lecz i obowiązków duszpasterskich wykonywać ustawa zabrania. Wszak inaczej interpretować tego wyraźnego postanowienia nie można.

Nie suponuję ani na chwilę, by postanowienie to było rozmyślnie przez komisję w ustawie zamieszczonem, by uniemożliwić wyświęceniu księdzu udzielania nauki religii w szkołach, boć zwolnionym od spełniania funkcji i obowiązków duchownych, odprawiania mszy św., słuchania spowiedzi i t. p., żaden ksiądz zwolnionym być nie może.

W §. 6. powiedziano: (czyta).

„Za każdą godzinę w tygodniu nauki udzielanej w wyższych klasach, począwszy od czwartej, należy się tym nauczycielom wynagrodzenie 20 zł. rocznie, jeśli władza szkolna stwierdzi, iż nauki rzeczywiście udzielali, władza zaś wyznaniowa poświadczy, że udzielali jej z dobrym postępem“.

To postanowienie zmierza do utrudnienia poboru katechetom należnej im płacy. Wszak władzy wyznaniowej służy zawsze prawo powiedzenia: „ten nie spełnia należycie swego obowiązku, proszę go usunąć“. Więc utrudniać pobór remuneracyi zwłaszcza, gdy tak już sama przez się małą i z końcem każdego półrocza dopiero płatną, nie widzę potrzeby. Zanim władza szkolna stwierdzi, a władza wyznaniowa poświadczy, minie i drugie pół roku.

Warunek ten wypłaty mógłby być wypuszczonym bez najmniejszej szkody dla uczącej się młodzieży. Jak to już na początku nadmienilem, o stałą i skuteczną naukę religii wielce dbały jestem, gdyż mam głębokie przeświadczenie, że podstawą każdego wykształcenia jest wiara i religia; otóż pragnę, aby nauka religii jak najlepiej i najskuteczniej udzielana była, jednakowoż nie można posuwać za daleko wymogów i utrudniać egzystencyę katechetów, a zwłaszcza przewidywać a priori brak dobrych chęci nowych nauczycieli, których odnośna duchowna władza zwierzchnicza jako uzdatnionych uzna, moralne im zatem świadectwo wystawia.

W §. 8. jest mowa o kosztach podróży i o dostarczaniu podwód. Otóż sądziłbym, że można by doskonale wypuścić bez ujmy dla ustawy postanowienie dotyczące dostarczania podwód. Wiadomo, jak ludowi naszemu wstrętnym jest obowiązek dostarczania furmanek, jaki żal czuje do tego, który takowej używa. Lepiej jest wyznaczyć stałą remuneracyę każdemu z katechetów, jak zmuszać rodzinę naukę religii pobierających uczniów do dostarczania takowych; zyska na tem sama nauka, której regularne udzielanie zastrzegamy — przy podwodach zaś tracą tak katecheta jak i woźnica zbyt wiele czasu na wzajemnem czekaniu. Jednak tak wielkiej wagi do zmiany tego postanowienia nie przywiązuję, bym dla niej miał ryzykować przejście ustawy. Główne moje poprawki odnoszą się do §. 1, 3 i 5. Otóż do §. 1. zapowiadam następującą poprawkę: (czyta).

W publicznych szkołach ludowych o czterech klasach jak niemniej i w parafiach, w obrębie których znajduje się więcej niż dwie szkół trzyklasowych a trzy dwuklasowych, w których zatem liczba godzin udzielać się mającej nauki religii wynosi razem wzięwszy przynajmniej 16 a liczba uczniów jednego wyznania i obrządku przenosi 80 — ustanowieni będą osobni nauczyciele religii ze stałą płacą. W parafiach zaś, w obrębie których znajduje się więcej niż dwie szkół ludowych, nauczyciel religii otrzymywać będzie odpowiednią remuneracyę.

W ustępie drugim zdaje mi się, iż zaszła pomyłka drukarska, bo powinno być stać:

„Taki nauczyciel obowiązany jest udzielać,..“ a to słowo „udzielać“ wypuszczono.

W ustępie czwartym proponuję zmianę następującą (czyta):

§. 1. ust. 4.



Nauczyciel religii mianowany będzie dla jednej szkoły, a to dla szkoły ludowej najwyższej kategorii w miejscu istniejącej; można jednak nałożyć na niego obowiązek udzielania i w innych szkołach w obrębie parafii względnie gminy wyznaniowej istniejących, takiej liczby godzin nauki religii, jakiej mu nie dostaje do liczby godzin oznaczonej w ustępach pierwszym i drugim.

Do postawienia tych poprawek, jak niemniej i poprawek odnoszących się do innych paragrafów, zastrzegam sobie głos przy dyskusji szczegółowej.

JE. hr. Marszałek. Poprawki p. Lassockiego podam do poparcia przy rozprawie szczegółowej. Obecnie mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie komisarza rządowego do spraw szkolnych w osobie radcy c. k. Namiestnictwa, p. Laskowskiego.

Głos ma teraz zapisany p. ks. Kopyciński.

P. ks. Kopyciński. Zapisalem się do głosu w rozprawie ogólnej nie w tym celu, aby omawiać temat, który wyjaśniał poprzedni mówca, którego przytoczone pewne uwagi zasługują na uwzględnienie, ale aby z okazji tej ustawy zrobić krótki obrachunek z tego, co nasze Sejmy krajowe dawniejsze dla nauki religii w szkołach ludowych i dla katechetów uczyniły. Boć ten pogląd pouczy, jak się Sejmy nasze zapatrywały na wychowanie religijno-moralne diatwy polskiej. Oświata, to hasło dzisiejszego wieku; i zaiste z pomiędzy wielu baseł mniej szczęśliwych, jedno z najzdrowszych. Wszyscy się jej domagają, wszyscy się o nią starają.

I słusznie. Boć oświata, jak trafnie się wyraził nieodżałowanej pamięci Józef Szujski na konferencji urządzonej dnia 24. Maja 1869 przez Towarzystwo przyjaciół oświaty w Krakowie, jest (czyta): „to broń niewidzialna, niezwalczona, niepodpadająca żadnemu argusowemu nadzorowi, którą człowiek sam wytwarza, która raz zdobyta towarzyszy mu na każdej scieżce żywota, w każdym trudnym położeniu, zapewnia skuteczność każdemu jego krokowi politycznemu, ekonomicznemu, społecznemu, ba domowemu nawet, której braku nie zastąpi mu ani siła materyalna, ani wysokość stanowiska, ani niewykształcone przyrodzone dary Boże; bo ona jest zdobyczą jego własną, dowodem jego godności człowieczej, rezultatem iskry Bożej i woli jego własnej, łączą-

cych się ku najwyższej funkcji człowieka, ku stwarzaniu rzeczy nowych, ku budowaniu przyszłości“.

I zaiste trzeba przyznać słusność, że skarby wiedzy w tym do iero wieku zostały dla wszystkich otwarte. Gdy bowiem 100 lat wstecz jedynie kościół katolicki opiekował się szkołami ludowymi, które istniały wyłącznie przy kościołach parafialnych, katedralnych i przy klasztorach, a społeczeństwo i państwo zupełnie się o szkoły ludowe nie troszczyły; dzisiaj, w tym wieku oświata stała się powszechną a nauka nietylko bezpłatną, ale i przymusową, a temsamem dla wszystkich przystępną, którzy chcą rozum oświecić i serce uszlachetnić.

Ale też z chwilą, gdy szkoła ludowa znalazła nagle tak wielu protektorów, wszczyła się walka pomiędzy dwoma najpotężniejszymi czynnikami społeczeństwa ludzkiego: pomiędzy kościołem a państwem. Dorozumiewano się bowiem, że kto ma w rękę szkołę, ten ma w rękę przyszłość narodów.

Ustawa austriacka z r. 1805 oddała szkołę ludową przeważnie w ręce kościoła, pozostawiając bezpośredni nadzór i kierownictwo nad szkołami ludowymi miejscowym pasterzom dusz, a w dalszym rzędzie dziekanom, jako nadzorcom okręgowym i konsystorzom biskupim.

Konkordat z roku 1855 przywracając niezawisłość od przewagi państwa kościołowi, oddał zupełne kierownictwo nad szkołami kościołowi, wskutek czego w szkolnictwie ludowym zapanał stanowczo pierwiastek wyznaniowy.

Ale niedługo to trwało. Gdy stronnictwo postępowe, które wytknęło sobie dążności na wskroś liberalne, objęło rządy w Austrii, wyteżyło natychmiast wszystkie swe siły ku temu, aby nietylko złamać panowanie kościoła w szkolnictwie ludowym, ale zupełnie osłabić i usunąć wszelki wpływ kościoła na szkołę ludową. I owo- cem tej walki były ustawy zasadnicze z 21. Grudnia 1867 r., zastrzegające Państwu naczelny kierunek i nadzór całego szkolnictwa.

Zaś trzy następne ustawy międzywyznaniowe, a raczej bezwyznaniowe, z 25. Maja 1868 r. określiły stosunek szkoły do kościoła w ten sposób, iż zupełna niezawisłość szkoły od kościoła została proklamowana.

Niedosyć na tem. Ustawa państwowa z 14. Maja 1869 roku, jakoteż ustawy krajowe z 2.

Maja i 25. Czerwca 1873 r. postawiły zasadę równouprawnienia wyznaniowego, mocą której zasady i niechrześcijan mógł uczyć w szkołach ludowych dzieci katolickie. Ówczesny rząd, Rada państwa i Sejm krajowy uważały dzieci za rzecz niczyją i wbrew zasadom przyrodzonym i prawom Bożym, które dziecko w pierwszym rzędzie oddają kościołowi, w drugim rodzicom a w trzecim dopiero państwu, zabrał rząd dzieci w swoją wyłączną opiekę i na swą własność.

Był to cios straszny dla społeczeństwa katolickiego, którego dzieci chciano nauczyć od młodości obywać się bez Boga i religii. Boć ta skromna doza religii i wpływu katechety na dziatwę, jaką dawały ustawy, przekonywała dzieci, że nauka religii jest rzeczą bardzo małej wagi, bez której się obyć można. Więc wcześniej przyzwyczajano je obchodzić się bez Boga i religii w dalszem życiu. Że długo tak trwać nie mogło, — rzecz naturalna. Lud katolicki przebudził się i domagał się usunięcia tych błędów, jakie ustawa liberalna wprowadziła.

Gdy z wejściem Czechów do Rady państwa nowa konserwatywna większość przysłała do rządów, głos ludów został w części wysłuchany i weszła w życie ustawa z 2. Maja 1883, która zmieniła ustawę z r. 1869 dając prawo nadzoru nad kierownikami szkoły, gdy ci uczą religii, organom kościelnym.

Drugim wyłomem jest ustawa państwowa z 17. Czerwca 1888, która zaopiekowała się nawet katechetami, a temsamem dała możność klerowi uczyć religii w szkołach ludowych. Jest to zdobycz skromna, ale ona daje nadzieję, że Rada państwa pójdzie dalej: i albo w myśl wniosku księcia Liechtensteina, albo w myśl wniosku, jak sam rząd przedłoży, szerszy zakres działania i szerszy wpływ na szkolnictwo ludowe przyniesie władzy kościelnej.

Jeżeli zaś przejdę do rozpraw, jakie tutaj w Wysokiej Izbie toczyły się nad środkami o remunerację i stanowisko katechetów, to Panowie przekonacie się, że sprawa ta w Sejmach naszych bardzo uporczywie postępowała.

W latach 1870 do 1874 chełpiono się publicznie z tego, iż pierwsza Galicya w całej Austrii autonomii swojej użyła na to, że wiedeński skrajny liberalizm w szkołach ludowych zaprowadziła. Nie dziw więc, że w roku 1875 wniosek księdza Chełmeckiego o zmianę artykułu 14. ustawy, o

stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w tym kierunku, ażeby katechetom równe stanowisko z nauczycielami pod względem wpływu przyznać, nie doczekał się nawet drugiego czytania.

W roku 1876 i 1877 p. Sawczyński po dwa-kroć stawiał wniosek względem remuneracji katechetów, ale bezskutecznie. W r. 1878 p. ks. Chełmecki stawia również wniosek w sprawie remuneracji katechetów w szkołach ludowych, ale i tenże nie został załatwiony, a nawet komisya edukacyjna za argument użyła tych słów: „kraj nie jest obowiązany płacić“, jakoby te dzieci polskie nie należały już do kraju, tylko do państwa. W r. 1880 po raz nie wiem który postawił znów p. ks. Chełmecki wniosek o remunerację katechetów. Komisya edukacyjna po raz pierwszy zdecydowała się na skromną rezolucję, ażeby rząd z funduszków państwowych wyznaczył 24.000 zł. na remunerację katechetów dopóty, dopóki §. 5 ustawy państwowej z roku 1869 tudzież §. 3. ustawy z r. 1872 nie zostaną zmienione, a drugie, ażeby uchwalić 10.000 zł. na remunerację dla katechetów i nauczycieli z funduszków krajowych. I snąć musiało być bardzo duszne powietrze w całym Sejmie, skoro aż tak wybitny p. Szujski i tak wpływowy ś. p. Kazimierz Grocholski musieli głos zabierać, i prosić nawet, aby Sejm te skromne wnioski przyjął. Pozwolę sobie przytoczyć słowa ś. p. Kazimierza Grocholskiego, który nie tylko przekonywująco mówił do ówczesnego Sejmu, ale nawet do prośby się zniżył, aby 10.000 zł. zawotowano: (czyta):

„Żąda się kwoty bardzo małej, na rzecz słuszną i potrzebną dla księży, którzy są nieraz w niedostatku; żąda się tego wynagrodzenia nie za to, co robią z koniecznego swego obowiązku, ale za to, co robią nad obowiązek... jeszcze raz tedy proszę, abyście Panowie wniosek komisji przyjąć zechcieli“.

Cześć Wam nieodżałowanej pamięci zacne dusze!

Przebaczy Wysoki Sejm, iż się tak wstecz cofnąłem, ale uczyniłem to raz dlatego, aby pokazać, że dzisiejszy Sejm stoi na stanowisku słuszości i sprawiedliwości; że pojmuję, jak wielkiej doniosłości jest religijno moralne wychowanie polskiej dziatwy i że temu przekonaniu i tej sprawiedliwości uczyni się zadość, uchwalając



tę ustawę w ramach takich ciasnych, w jakich ustawa państwowa pozwala. Bo może być, że Sejm krajowy, jak domaga się p. Lassocki, remunerować będzie i tych katechetów, którzy tylko w trzech lub dwuklasowych szkołach uczą przeszło 20 godzin tygodniowo w ten sposób, iż po za tą ustawą uchwali jak dawniej pewien ryczałt na remunerację katechetów. Zabrałem głos i dlatego jeszcze, żeby złożyć komisyi szkolnej i czciogodnym jej członkom podziękowanie za to, że publicznie dała uznanie duchowieństwu katolickiemu za pracę i poświęcenie około szkolnictwa ludowego i że z tą ustawą się pospieszyła. Skończyłem. (Brawa).

JE. hr. Marszałek. Zapisany do głosu Członek Sejmu ks. biskup dr. Solecki ma głos.

Członek Sejmu ks. biskup dr. Solecki. Ja podzielam chęci i życzenia poprzedniego mowcy p. hr. Lassockiego i gdyby one były do spełnienia, to wotowałbym zupełnie za jego wnioskiem.

Stan nauki religii w naszych szkołach ludowych jest bardzo opłakany, a jest takim nie z powodu braku pilności, albo braku dobrych chęci ze strony duchowieństwa, lecz jest takim z powodu samego ustawodawstwa szkolnego.

Nowsze ustawodawstwo szkolne, jakkolwiek postanowiło wyrażnie, że jednym z najważniejszych zadań szkoły ludowej jest religijno-moralne wychowanie dziatwy szkolnej, uczyniło przeciwieństwo, aby szkoły te duchowieństwu obrzydzić, aby przystęp do tych szkół duchowieństwu uczynić bardzo przykrym i nie postarało się wcale o zabezpieczenie regularnego udzielania nauki religii, która jest jedyną podstawą wychowania religijno-moralnego w szkole ludowej. Orzekło ono i postawiło zasadę, że to jest rzeczą wyznania religijnego nauki religii udzielać w szkołach, a nie rachowało się z tem, czy wyznania te mają siły i środki potrzebne, aby tej nauki udzielać w szkołach tak bardzo pomnożonych. Środki materyalne wyznania, mianowicie zaś katolickiego, są w rękach rządu; bo rząd administruje funduszem religijnym. Z powodu pomnożenia liczby szkół okazała się potrzeba daleko większej liczby duchowieństwa parafialnego, ale na pomnożenie to nigdy władza, która administruje funduszem religijnym, nie pozwalała.

Naukę więc religii w szkołach ludowych oddano przypadkowi, nie troszcząc się o to, czy

duchowieństwo parafialne będzie miało chęć i możliwość udzielania tej nauki, czy nie. Państwo o to się wcale nie troszczyło i było na to obojętnem. Tym sposobem ustawodawstwo szkół ludowych nie rachowało się nawet z charakterem ludów, dla których ustawy o szkołach ludowych zostały wydane. Ludy, dla których szkoły nowemi ustawami zaprowadzano i urządzano, są to ludy chrześcijańskie. One chcą, żeby urząd ich szkół był chrześcijański i pragną, aby nauka religii w szkołach ludowych była udzielaną. Ustawodawstwo jednak szkolne rozminęło się z tem zupełnie, bo nie uwzględniło tego charakteru ludów w skład monarchii wchodzących.

Z początku nie było wiadomem, gdyż ustawy nowo wydane tego nie wyrażały, czy ten przykazany wyznaniom religijnym obowiązek udzielania nauki religii w szkołach ludowych, ma być bezpłatnie wykonywanym, czy za słusznem wynagrodzeniem. Nawet ustawa z 14. Maja 1869 roku zwana ustawą o zasadach nauczania w szkołach ludowych, nic o tem nie wspomina. A ponieważ po wydaniu jej były liczne domagania się o słuszne wynagrodzenie za naukę religii w szkołach przynajmniej wyższych; ponieważ dalej okazało się, że w bardzo wielu szkołach nauka religii wcale nie była udzielaną, bo duchowieństwo parafialne nie wystarczało, aby we wszystkich szkołach tak bardzo pomnożonych i wśród stosunków zupełnie zmienionych, nauki religii regularnie udzielać, więc aby wątpliwości i niepewności usunąć, a przytem choć w części złemu zaradzić, wydano ustawę z dnia 20. Czerwca 1872, w której wypowiedziano już otwarcie i jasno zasadę, że obowiązek udzielania nauki religii w szkołach ludowych, przekazany wyznaniom religijnym, zawiera w sobie obowiązek bezpłatnego nauczania. Zezwoliła jednakże ta ustawa wyjątkowo dawać duchowieństwu wynagrodzenie za udzielanie nauki religii, ale tylko w szkołach o więcej aniżeli trzech klasach, a nawet zezwoliła ustanowić osobnego nauczyciela religii, ale tylko w szkołach wydzielowych (Bürgerschulen).

Jednakże zezwoliła na dawanie wynagrodzenia lub ustanowienie osobnego katechety tylko wtedy i na tak długo, kiedy i jak długo Rada szkolna krajowa na wniosek Rady szkolnej okręgowej potrzebę tego uzna. — Te ograniczenia i warunki, jakkolwiek pod względem zapewnienia regularnej nauki religii wyższym

szkołom ludowym, nie były jeszcze największem złem wspomnianej ustawy. Największą szkodę co do nauki religii wyrządziła ona szkołom ludowym przez dalsze a końcowe postanowienie, dotyczące się środków, z których pokrywać nakazała remunerację za naukę religii i płace osobnych nauczycieli religii. Postanowiła bowiem że co do uzyskania środków na te wydatki trzeba przestrzegać 10. artykułu ustawy z 25. Maja 1868 t. j. tej ustawy, która normuje stosunki międzywyznaniowe. Otóż artykuł 10. tej ustawy postanawia, że nie można wyznawców zniewolić do ponoszenia kosztów na cele innego wyznania. Przestrzeganie art. 10. miałoby tedy ten skutek, że trzebaby było rozkładać na rodziców dzieci uczęszczających do szkół podatek, dla uzyskania kwoty potrzebnej na wypłacenie remuneracji katechecie.

Co by się stało w naszym kraju, gdyby przyszło rodzicom płacić osobny podatek za to, że ich dzieci uczą się religii — to Panowie sobie łatwo wyobrazicie. Przypominam pod tym względem, że była uchwaloną ustawa krajowa, aby na potrzeby kościelne od każdej osoby składano po 10 ct. i że w skutek tej ustawy takie zapanowało w kraju zaniepokojenie i narzekanie, iż ostatecznie Sejm musiał cofnąć tę ustawę jako niewykonalną.

Nie można tedy było tego środka przepisanego artykułem 10. ustawy państwowej z dnia 25. Maja 1868 w naszym kraju próbować celem uzyskania remuneracji lub płacy dla katechetów szkół ludowych. Ja proszę panów byłem członkiem rady szkolnej krajowej od jej zawiązku i wiem z doświadczenia własnego, że władza szkolna krajowa z powodu wspomnianych ustaw dla nauki religii nie mogła nic skutecznego postanowić. Chcieliśmy smutnemu stanowi zaradzić i uczynić, ażeby nauka religii nie leżała odłogiem, ażeby przynajmniej w wyższych szkołach ludowych była udzielana regularnie za remuneracją. Nie mając funduszków na to potrzebnych, wnosił też referent administracyjny, ażeby wykonywać ustawę państwową z przestrzeganiem artykułu 10. ustawy międzywyznaniowej, aby uzyskać środki potrzebne na opłacenie remuneracji za naukę religii.

Przeciw temu wnioskowi ja jako zastępca ordynaryatu i duchowieństwa zaproteutowałem ze względu na smutne skutki, jakieby z tego

wynikły i w kraju zapanowały. Przez kilka lat niepobierali nauczyciele religii ani remuneracji ani płacy z powodu pomienionych szkolnych ustaw państwowych.

Co do naszych szkolnych ustaw krajowych muszę wyznać, że i one traktowały po macoszemu naukę religii. We wszystkich naszych trzech ustawach szkolnych w roku 1873 tylko jedno jest postanowione o nauce religii. Jest ono zawarte w ustawie drugiej z 2. Maja 1873, która traktuje o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. Paragraf 14. tej ustawy tak opiewa: „Każda szkoła ludowa w której nauka religii wymaga przynajmniej 17 godzin tygodniowo, będzie miała osobnego katechetę. Rada szkolna krajowa wyznaczy mu wynagrodzenie roczne stosownie do jego zajęć“.

Zdawałoby się, że w skutek tego postanowienia ustawy, będą choć w niektórych szkołach ludowych naszego kraju ustanowieni osobni katecheci, lecz stało się inaczej. Po wydaniu krajowych ustaw szkolnych, zreorganizowano według nich szkoły ludowe, przepisano dla nich nowe plany nauki i stąd pokazało się, iż w najwyższych szkołach ludowych, jakimi są ośmioklasowe szkoły wydziałowe — jest tylko dwanaście godzin tygodniowo dla nauki religii. A ponieważ ustawa postanowiła, że ma być 17, tylko w tej szkole może być ustanowiony osobny katecheta, w której nauka religii wymaga przynajmniej 17 godzin; więc ustawa ta o osobnych katechetach pozostała martwą literą, bo nie można jej było w żadnej szkole ludowej wykonać. Skutkiem tego od roku 1873 do dnia dzisiejszego, nie ustanowiono też w kraju naszym liczącym więcej niż pięć milionów ludności, ani jednego osobnego katechety w szkołach ludowych. Są wprawdzie miejsca, a mianowicie większe miasta, gdzie jest tyle szkół, iż liczba godzin na naukę religii potrzebnych według przepisane go planu naukowego wynosi 30, 40 i więcej godzin tygodniowo, ale że tej liczby godzin wymaga nauka religii nie w jednej szkole ludowej, ale w kilku szkołach w tem mieście się znajdujących, a ustawa mówi wyraźnie tylko o jednej szkole i stawia warunek, aby w tej jednej nauka religii wymagała tygodniowo 17 godzin, przeto nie można było w żadnej szkole ludowej ustanowić osobnego katechety. Ten stan istnieje teraz aż do naszego czasu.



Teraz na podstawie ustawy państwowej z 17. Czerwca 1888. mamy dla nauki religii w szkołach ludowych zrobić to, co w ramach tej ustawy zrobić możemy.

Jabym tego gorąco pragnął, ażebyśmy zrobili jak najwięcej, jabym poszedł dalej niż p. hr. Lassocki, ale ja się obawiam, ażebyśmy nie trzymając się w ramach ustawy państwowej nie narazili przez to całej rzeczy na upadek.

Wolę tedy zrobić tylko to, co jest możliwem na podstawie ustawy państwowej, i dlatego nie chcę i nie odważam się proponować i projektować tego, co niema nadziei utrzymania sankcyi, bo się sprzeciwia ustawie państwowej, która mówi o remuneracyach tylko za naukę religii w wyższych klasach i o osobnych nauczycielach religii tylko dla wyższych klas szkół ludowych o więcej aniżeli trzech klasach.

Wychodzi ona z zasady, że w szkołach jedno, dwu i trzyklasowych, jak orzekają wspomniane już przezemnie państwowe ustawy szkolne, jest to obowiązkiem duchowieństwa parafialnego udzielać nauki bezpłatnie, a remunerację przyznaje ona dopiero od 4. klasy

Jest to postanowienie niesłuszne, bo ten co ma udzielać nauki religii w kilku szkołach jedno, dwu lub trzyklasowych, daleko większą ma pracę i poświęcić musi większą liczbę godzin na udzielanie nauki w tych kilku szkołach, aniżeli ten, co udziela nauki tylko w jednej szkole 4 klasowej. — Ale taką jest ustawa państwowa, w której ramach mamy uchwalić ustawę krajową. Z tem trzeba się koniecznie liczyć, a dlatego nie można proponować tego, co nie ma nadziei otrzymania sankcyi. Jedynie dlatego jestem zdania, ażebyśmy niewychodzili poza zakres projektu komisji szkolnej, który się trzyma w ramach i granicach ustawy państwowej. Z przyjemnością muszę tu oświadczyć, że szanowna komisja szkolna uwzględniła łaskawie wszystkie moje wnioski i życzenia, które równie jak życzenia i uchwały samejże komisji musiały się ograniczać i mieścić w obrębie tego, co się da zrealizować i osiągnąć w ramach ustawy państwowej.

Zapewne stan nauki religii nie będzie bardzo dodatni w tych trzech tysiącach szkół ludowych, które są w naszym kraju; bo ustawa projektowana dotyczy się tylko 207 szkół krajowych i tylko w nich zabezpieczy regularne udzielanie nauki religii. Mianowicie mamy w kraju naszym 160

szkół 4 klasowych, 14 wydziałowych, 28 pięcio-klasowych, 13 o sześciu lub siedmiu klasach, z czego wynika, że ogólna liczba szkół, które odniosą pożytek z projektowanej ustawy, wynosi 207.

Są to atoli szkoły bardzo ważne, położone po największej części w większych miastach, gdyż regularnie po wsiach nie ma szkół takich.

Uczynimy więc przynajmniej to, ażeby tym szkołom ludowym zabezpieczyć regularne udzielanie i pobieranie nauki religii.

Z tych szkół idzie młodzież do stanu rękodzielniczego, handlowego. Zależy tedy bardzo wiele na tem, aby pobierała regularną naukę religii w tych szkołach. Inna zaś część młodzieży szkół ludowych czteroklasowych idzie do szkół średnich. Tam, ażeby mogła być przyjętą, potrzebuje zdawać egzamin wstępny, a więc i z nauki religii, którego oczywiście nie zda, jeśli w szkołach czteroklasowych nie pobiera regularnie nauki. Przyjęciem i uchwaleniem projektu komisji przynajmniej to zapewnimy, ażeby szkoły 4-klasowe i wyższe miały regularną naukę religii i niestety, tylko to jest możliwe w obrębie granic danych przez ustawę państwową. Ja pragnąłbym wprowadzić gorąco, ażeby każda szkoła miała zapewnioną regularną naukę religii, ale wiem, że nie można się tego spodziewać, aby projekt, któryby to zabezpieczał, mógł teraz uzyskać sankcję. Dopóki ustawy państwowe nie będą pod tym względem zmienione, dopóty będziemy mieli skrępowane ręce; bo ustawy krajowe muszą się trzymać ram, danych przez ustawy państwowe, a nasz projekt uchwalony musi uzyskać sankcją, ażeby się stał ustawą krajową. Proszę panów, jak nagłą jest potrzeba, ażeby przynajmniej w większych miastach byli osobni katecheci dla znajdujących się w nich szkół ludowych, mógłbym wykazać przytoczeniem kilku bardzo jaskrawych przykładów i dowodów. Przytoczę tylko jeden, który potwierdzi bezwątpienia szanowny poseł obok mnie stojący a mieszkający w bliskości parafii, którą mam na myśli. Mówię o parafii drohobyckiej. Otóż w Drohobycz, w samem mieście znajduje się 6 klasowa szkoła żeńska, są też tam 2 szkoły 4-klasowe mieszane i 2 szkoły 3-klasowe. We wsiach do parafii tej należących, jest w Borysławiu 4-klasowa szkoła z jedną paralelką, w Truskawcu jest szkoła dwu-klasowa, a prócz tego jest w innych wsiach 16 szkół 1-klasowych. Tak wielka liczba szkół

znajduje się w obrębie jednej parafii. Czyż można tedy od duchowieństwa parafialnego, które składa się z 2 wikaryuszów, domagać się, ażeby ono oprócz swoich zajęć parafialnych udzielało nauki religii we wszystkich szkołach do tej parafii należących? Potrzeba tedy koniecznie postanowić dla szkół miejskich w Drohobyczu osobnego katechetę, ażeby duchowieństwo parafialne mogło chociażby tylko niekiedy udzielać nauki religii w szkołach znajdujących się we wsiach do parafii należących. Oczywiście, że i wtedy nie będzie ono mogło regularnie we wszystkich szkołach tej nauki w pełnej liczbie godzin udzielać, ale zawsze będzie ustanowienie osobnego katechety dla szkół w mieście położonych, dla niego wielką pomocą i ulgą i umożliwi mu odwiedzanie szkół wiejskich. Dlatego jestem za przyjęciem projektu komisji szkolnej, który daje możliwość ustanowienia osobnych katechetów przynajmniej dla większych miast.

Z młodzieży uczęszczającej do szkół ludowych tych wyrasta i wyrabia się rdzeń narodu, czyli klasa średnia. Inna część tej młodzieży idzie do szkół średnich, a następnie do uniwersyteckich. Powinno nam tedy najbardziej na tem zależeć, aby dzieci właśnie tych szkół, które się po większych miastach znajdują, pobierały regularną naukę religii. Gdy zaś to bez ustanowienia osobnego katechety jest czysto niemożliwe, a projekt komisji daje możliwość ustanowienia osobnych katechetów po miastach, przeto jestem za przyjęciem przedłożenia komisji szkolnej i za przejściem do debaty szczegółowej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Nie będę się zapuszczał w ocenienie przebiegu całej sprawy wychowania religijnego w szkołach całego państwa, a specjalnie naszego kraju; nie pójdę za przykładem szanownego mowcy p. ks. Kopycińskiego. Co w tym kierunku dla sprawy samej zaznaczyć uważałem za potrzebne, to jest zawarte w sprawozdaniu komisji szkolnej, a że szanowny ks. Kopyciński ostatecznie po dłuższym wywodzie oświadczył się za wnioskami komisji szkolnej, zatem wobec niego, nie mam nic do powiedzenia.

Co innego z szanownym posłem Lassockim. Nie wchodzę tutaj w szczegóły które podnosił, a

które dotyczą poprawek, jakie ma zamiar stawiać przy poszczególnych §§. przy szczegółowej dyskusji, bo w tej ostatniej będzie czas o nich rozprawiać. Pragnę tylko odpowiedzieć na jeden główny zarzut, który szanowny P. Lassocki komisyi zrobił. Jest to główny zarzut dlatego, że tyczy się on samej pewnej bardzo wyraźnie wypowiedzianej zasady. Szanowny P. Lassocki powiedział, że komisya nie dobrze uczyniła nie uchwalając wynagrodzenia, czyli stałych poborów także za udzielanie nauki religii w szkołach niższych aż do 3. klasy. Rzeczywiście komisya nie była tego zdania, jakoby to uczynić należało, a to z następujących powodów, które zresztą są w sprawozdaniu wyjaśnione, a które tu pokrótce powtórzę.

Owóż przypominam, że niedość iż mieliśmy tu do czynienia z ustawą państwową, na podstawie której mamy dopiero nasze wnioski stawiać i uchwalać; nie dość że w przedłożeniu rządowem komisji szkolnej odstąpionem, zasada przeciwna była wyrażona a przynajmniej odmieniana, to jest, że zmiany mające być zaprowadzone, dotyczą tylko nauki religii w wyższych klasach szkół ludowych począwszy od 4 klasowych, ale nadto powiedzieć muszę, że postąpiliśmy za starodawną tradycją krajową i chrześcijańską. Komisya stała na tem stanowisku, że udzielanie nauki religii w szkołach niższych ludowych dawniej parafialnych jest obowiązkiem ściśle połączonym z obowiązkami i instytucją duszpasterzy. Wątpię, żebyście Panowie pomimo korzyści, które pociągnie za sobą takie wynagrodzenie, w tym kierunku żebyście Panowie byli zatem, aby odjąć proboszczom wsi to zaszczytne stanowisko udzielania nauki ewangelii z powołania i na mocy swoich obowiązków duchownych; wątpię abyście chcieli z nich zrobić, jak się to dziś robi prawie z każdego czynnika społecznego, jakichś urzędników cesarsko-królewskich. Bo uważcie Panowie, jeśli już wchodzi w grę remuneracya, to muszę się zapytać: kto udziela remuneracyi? a ten kto jej udziela, musi mieć pewną władzę, szczególnie władzę dyscyplinarną. Zdaje mi się że w tym kierunku, ta wskazówka wystarczy.

Ale co więcej? Tu w tej ustawie przedłożonej szło głównie nie o zmianę zasady, co do udzielania nauki religii, lecz szło głównie na podstawie ustawy państwowej o zmianę takowej i o zmianę źródeł, z których pokrywane będą



odnośne wydatki, źródła które na przyszłość będą inne. Gdyż dotychczas według ustawy zasadniczej państwa, wydatki miały być pokrywane tylko przez wyznawców dotyczącego wyznania i obrządku lub z funduszu religijnego, podczas gdy odtąd wydatki te mają być pokrywane z funduszu czysto szkolnego, z funduszu szkolnego krajowego. Tem mniej mogliśmy się zapuszczać tak daleko, jak sobie życzył szanowny p. Lassocki, bo pominiawszy efekt finansowy, gdybyśmy poszli tak daleko żeby remunerację uchwalać za udzielanie nauki religii w niższych szkołach, cała zasada dotychczasowej ustawy w ten sposób byłaby zmieniona.

Ale pomimo to ze względów już nie zasadniczych lub pewnej słuszności, którąśmy chętnie uznali, komisya poszła przecież dalej niż ustawa państwowa, która dla nas musiała być właśnie podstawą w kierunku bronionym przez p. Lassockiego. Albowiem w §. 1. gdyby komisya chciała się ściśle trzymać podstawy państwowej, toby musiała powiedzieć, że jest pewna ilość godzin obowiązkowych dla tego osobno mianowanego nauczyciela religii; że te godziny mają być liczone tylko w szkołach wyższych poczynawszy od klasy czwartej. Komisya zaś poszła w kierunku wskazanym przez p. Lassockiego i powiedziała: jeżeli nauka religii której w ogóle mają udzielać, wynosi przynajmniej 18 godzin tygodniowo. Temi to słowami w ogóle zaznaczyła, że jeśli ten sam katecheta udziela nauki religii nie tylko w wyższych szkołach, dla których jest mianowany, ale także w niższych poza miejscem jego pobytu, to te godziny, które według zasady dotychczas przyjętej powinny być bezpłatne, będą mu wliczone. A że w tej uchwale w tym względzie powziętej, trzymano się tego kierunku zasadniczego, więc sprawozdawca liczył się z tem jednogłośnie wypowiedzianem zdaniem całej komisji. A tutaj mogą tylko zadowolenie i wdzięczność wyrazić, że dostojny członek naszej komisji, Biskup przemyski, raczył poprzeć nasze wnioski, pochodzące nie tylko od dostojnego członka, ale i od członka komisji szkolnej, który nie tylko w tej sprawie, ale we wszystkich sprawach bierze taki gojący i szczególny udział w naszych naradach. To uznanie jest dla komisji bardzo cenne.

Nie potrzebuje dalej mówić, wystarczy mi odwołać się do tego co On powiedział — moje słowa mogłyby tylko osłabić sprawę, której bro-

nię. A — jak mówię — co do szczegółów, w dyskusji szczegółowej będę się starał wykazać zdanie komisji przy poszczególnych punktach.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej, p. sprawozdawca zechce odczytać §. 1.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (czyta):

### §. 1.

W publicznych szkołach ludowych o czterech lub więcej klasach ustanowieni będą osobni nauczyciele religii ze stałą płacą, jeżeli nauka religii, której w ogóle mają udzielać, wynosi przynajmniej ośmnaście godzin tygodniowo i liczba uczniów ich wyznania i obrządku przenosi ośmdziesiąt.

Taki nauczyciel obowiązany jest aż do dwudziestu czterech godzin nauki bez dodatkowego wynagrodzenia, do trzydziestu zaś za dodatkowym wynagrodzeniem od każdej godziny po nad liczbę dwadzieścia cztery.

Exortę liczy się za dwie godziny.

Nauczyciel religii mianowany będzie dla jednej szkoły, a to dla szkoły ludowej najwyższej kategorii w miejscu istniejącej; można jednak nałożyć na niego obowiązek udzielania nauki religii także w innych szkołach tej samej miejscowości, aż do oznaczonej w ustępie pierwszym i drugim liczby godzin.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Radca Łaskowski jako komisarz rządowy. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Radca Namiestnictwa p. Łaskowski. W ustępie drugim jest powiedziane, „taki nauczyciel obowiązany jest aż do 24 godzin bez dodatkowego wynagrodzenia, do 30 zaś za dodatkowym wynagrodzeniem od każdej godziny po nad liczbę 24“.

Nie jest jednak w ustawie zawartem postanowienie, jak wysokie ma być to wynagrodzenie, ale jest postanowionem w tej mierze wedle §. 6., że za każdą godzinę w tygodniu udzielania nauki w wyższych klasach, poczynawszy od 4, należy się nauczycielowi za godzinę 20 zł. rocznie. Rozchodzi się zatem o to, jak wysoką ma być

kwota wedle tej ustawy przyznana, po nad obowiązek 24 godzin.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Po przemówieniach Najprzewielebniejszego ks. biskupa Soleckiego, oraz ks. Kopycińskiego rozumie się, iż jestem zadowolony cofnąć poprawkę do ustępu 1. §. 1. Jednakże przypuszczam, iż po wymownych słowach i wywodach Najprzewielebniejszego ks. biskupa, uzna Wysoka Izba konieczność wprowadzenia niejakich zmian, dotyczących udzielania nauki religii w niższych szkołach ludowych. Sądzę, iż skoro ustawy szkolne państwowe stoją na przeszkodzie propozycji mej odnośnie do ustępu 1. §. 1. to miejsce takowej zastąpione być winno uznaniem nagłości wystosowania przez komisję szkolną rezolucji wzywającej c. k. Rząd, by poczynił starania o przedłożenie ustawy, któraby uregulowała te anomalne stosunki. Przeto oświadczam, że co do ustępu pierwszego cofam poprawkę zupełnie, uznając wywody przytoczone przez poprzednich mowców za słuszne, w miejscu takowej jednak zapowiadam rezolucję, którą po przyjęciu §. 12. Wysokiej Izbie do uchwały przedłożyć nieomieszkam; utrzymuję wszakże poprawkę zgłoszoną do ustępu czwartego, jako nieco zawikłanie zredagowanego, poczytując moją stylizację jako uwydatniającą dokładniej zamiar ustawodawcy, jaśniejszą.

Co do ustępu drugiego sądzą, że komisya przyjmuje poprawkę, która wynikła prawdopodobnie z opuszczenia jednego wyrazu w druku, przedkładał więc na razie tylko poprawkę do ustępu czwartego §. 1., cofnąwszy poprawkę do ustępu pierwszego.

Ustęp czwarty §. 1. ma brzmieć:

„Nauczyciel religii będzie dla jednej szkoły, a to dla szkoły ludowej najwyższej kategorii w miejscu istniejącej; można jednak na niego nałożyć obowiązek udzielania i w innych szkołach w obrębie parafii względnie gminy wyznaniowej istniejących, takiej liczby godzin nauki religii, jakiej mu nie dostaje do liczby godzin oznaczonej w ustępach pierwszym i drugim“.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Lassockiego, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna ilość). Nie jest dostatecznie poparta. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Prosiłem o głos jedynie dla postawienia pytania. Oto ani w sprawozdaniu komisji, ani w ogóle w żadnym odnoszącym się do niego przemówieniu w rozprawie ogólnej, nie znalazłem wyjaśnienia, o ile przedłożona ustawa obciąża budżet krajowy, w szczególności, o ile z powodu przyjęcia tej ustawy wydatki na naukę religii przy szkołach ludowych wzrosną, i dlatego śmiem prosić p. sprawozdawcę tylko dla zaspokojenia ciekawości i skonstatowania o danie informacji w tym względzie.

Komisarz rządowy Radca Namiestnictwa p. Laskowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Radca Namiestnictwa p. Laskowski jako komisarz rządowy. Na pytanie p. Abrahamowicza mam zaszczyt oznajmić, że kredyt potrzebny na płacę nauczycieli wedle szczegółowego wykazu, jaki mam pod ręką, wynosi 42.130 zł. Kredyt potrzebny na opędzenie remuneracji nauczycieli 4.680 zł., razem 46.810 zł. Od tego należy stracić to, co Wysoki Sejm corocznie przeznacza t. j. 12.000 zł., czyli pozostaje kwota 34.810 zł. o którą wzrośnie wydatek budżetu szkolnego krajowego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Na zapytanie p. Abrahamowicza odpowiedział p. komisarz rządowy, czynić więc żadnej uwagi nie potrzebuje.

Poprawka p. Lassockiego nie została poparta, więc także na nią odpowiadać nie potrzebuje.

P. komisarz rządowy zapytał się co do jednego punktu §. 1. mianowicie, że taki nauczyciel obowiązany jest pobierać dodatkowe wynagrodzenie, owóż zwróć uwagę, że komisya była tego zdania, że na to pytanie odpowiedziała i autonomicznie załatwiła to pytanie w §. 84., gdzie jest powiedziane:

„Do nauczyciela religii stale ustanowionego stosują się, tak co do poborów, jak co do innych służbowych stosunków, wszystkie przepisy, odnoszące się do nauczycieli tej szkoły, dla której nauczyciel religii jest mianowany, nie uwłacza-



jąc prawom służącym zwierzchniczej władzy wyznaniowej“.

Komisya była zdania, że takie stałe pobory jako wynagrodzenie tej kategorii nauczycieli są unormowane tymi przepisami, które obowiązują dla nauczycieli świeckich.

Mnie się zdaje, że wątpliwości co do interpretacji być nie może, §. 6. nie rozwiązuje tych wątpliwości, gdyż odnosi się do drugiej kategorii nauczycieli.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nie ma żadnego odmiennego wniosku ani poprawek do §. 1., przeto podaję pod głosowanie §. 1. Kto przyjmuje §. 1., raczy rękę podnieść. (Większość). Paragraf pierwszy przyjęty. Upraszam o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (czyta):

### §. 2.

Gdzie warunki powyższe zachodzą, tam posadę osobnego nauczyciela religii ustanowi władza szkolna krajowa, po zaciągnięciu zdania władzy szkolnej okręgowej i władzy zwierzchniczej wyznaniowej, a względem nauczycieli religii izraelskiej, dotyczącej zwierzchności wyznaniowej, oznaczając przytem, w których szkołach i z jaką ilością godzin nauczyciel taki udzielać ma nauki religii.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta nad §. 2. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. W ogólnej dyskusyi zwróciłem uwagę na niestosowność wyrażenia. „Władza zwierzchnicza wyznaniowa“. Stawiam przeto poprawkę, ażeby zamiast tych słów użyte były „duchownej władzy zwierzchniczej.“

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Lassockiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest dostatecznie popartą. Proszę o sformułowanie tej poprawki na piśmie. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Jabym prosił o wyjaśnienie, czy poprawka p. Lassockiego ma się odnosić tylko do władzy chrześcijańskiej, t. j. czy tylko do tego ustępu, w którym pierwszy raz przychodzi wyrażenie: „władzy wyznaniowej“.

JE. hr. Marszałek. Proszę koniecznie p. Lassockiego i domagam się na piśmie postawionej przez szanownego posła poprawki, gdyż inaczej nie mogę podać jej pod głosowanie.

(P. Lassocki oddaje poprawkę p. sprawozdawcy).

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Jest wniosek szanownego p. Lassockiego, żeby brzmiało w wierszu trzecim §. 2. zamiast: „władze wyznaniowe“, „władze duchowne“.

Mógłbym odpowiedzieć, że zbyt uczynna ta poprawka, dlatego, że tak jak jest paragraf ułożony przez komisję, każdy rozumie o co chodzi. Może bowiem zachodzić wątpliwość, czy wyraz duchowny — ja tego nie wiem — czyby się stosował tak samo do religii protestanckiej, jak do katolickiej, a to, co jest w paragrafie obejmuje jedno i drugie. Węć ja z mojego stanowiska nie mogę tej poprawki przyjąć. Jest to ostatecznie rzecz mniejszej wagi.

JE. hr. Marszałek. Wnioskodawca żąda, aby w wierszu trzecim §. 2. po słowach: „władzy zwierzchniczej“, powiedziane było: „duchownej“ zamiast „wyznaniowej“.

Poprawkę tę podaję pod głosowanie, kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Ponieważ nie mogę dokładnie obliczyć, przeto upraszam tych panów, którzy głosują za poprawką, aby raczyli powstać. (Wątpliwość.) Proszę o kontrapróbkę. (Po obliczeniu) Poprawka upadła.

Podaję obecnie pod głosowanie §. 2. Kto przyjmuje §. 2. bez poprawki, raczy rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 2. jest przyjęty. Upraszam o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (czyta):

### §. 3.

Osobnymi nauczycielami religii w myśl §. 1. mogą być tylko takie osoby, które wyznaniowa ich władza zwierzchnicza uzna za uzdolnione do tego i które posady duszpasterskiej nie zajmują. W szczególności zaś mogą być ustanowieni:

a) dla nauki religii katolickiej tylko należycie ordynowani świeccy lub zakonni księża;

b) dla nauki religii ewangelickiej albo duchowni ustanowieni podług obowiązujących dla tego wyznania przepisów, albo osoby zaopatrzone w świadectwo kwalifikacyi na nauczycieli

szkół ludowych, a posiadające kwalifikację przepisaną do udzielania nauki religii;

c) dla nauki religii izraelskiej tylko te osoby, które ukończyły szkołę rabinów i złożyły egzamin na rabina z dobrym postępem, lub też które mają kwalifikację na nauczycieli szkół ludowych, a posiadają kwalifikację przepisaną do udzielania nauki religii.

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

P. ks. Kopyciński. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos

P. hr. Lassocki. Odnośnie do tego com powiedział w dyskusji generalnej, zwracam uwagę Panów, że wyraz „uzna“ nie jest odpowiednim dla wyrażenia myśli naszej, albowiem duchowna władza zwierzchnicza może uznać dziś, uznanie zaś to odwołać po miesiącu lub roku. Gdyż zdarza się nieraz, iż księża uznani za godnych wyświęcenia, zasługują w następstwie na nagane, a bywają i suspendowani. Otóż uznanie uzdolnienia odnosić się nie powinno tylko do przeszłości i terażniejszości przeznaczonego do udzielania nauki religii, lecz i do przyszłości jego. Pragnąłbym zaś zastrzedz dla duchownej władzy zwierzchniczej możliwość odwołania danego przed nominacją uznania, a więc ingerencję w decydowaniu o usunięciu, dymisyonowaniu katechety, gdy uznania godnym być przestał. Zamiarowi zaś temu, który nie wątpię godzi się z intencją komisji, uczynimy zadosyć zastąpieniem wyrazu „uzna“ wyrażeniem „uznawać będzie“. Do poprawki tej drobnej pozornie, przywiązuję wielką wagę, gdyż pozostawszy przy stylizacji komisji, niedostatecznie warujemy kompetencję duchownej władzy przełożonej, której to władzy wszakże, nie zaś przełożonej świeckiej władzy, pragniemy pozostawić wybór kandydata i moc dymisyonowania katechety, gdy zdolność nauczania religii okaże

Wreszcie co do księży katechetów, którym nie wolno posad duszpasterskich zajmować. Nie znam, przyznaję się, dostatecznie ustaw szkolnych zasadniczych, których uzupełniem jest dzisiejszy projekt ustawy rozdany nam wczoraj dopiero, bym co do tej kwestyi mógł stanowczą i zwycięską walkę z panem sprawozdawcą komisji stoczyć, jednakowoż sędzę i przypuszczam, że w ustawach szkolnych dziś obowiązujących nie ma zastrzeżenia bezwarunkowego, iżby katecheta

nie mógł zajmować równocześnie posady wikarego, lub kaznodziei przy kościele, nie mógł być kapłanem. Dlatego też, póki uzasadnionego odparcia nie otrzymam, będę obstawał za opuszczeniem wyrazów: „i które posady duszpasterskiej nie zajmują“, a zastąpieniem wyrazami: „a które parafją administrować lub funkcji rabina spełniać nie będą“. Wychodzę zaś z założenia, że proboszcz parafją samoistnie administrując nie jest rzeczywiście w stanie należycie spełniać obowiązków katechety, podczas gdy wikary i zwłaszcza gdy ich przy parafji kilku i jednym i drugim obowiązkom zadosyć uczynić może.

Co się tyczy ustępu drugiego §. 3, proponuję wykreślenie wyrazu „należycie“, który nie powinien figurować jako niestosowny. Nie wolno nam bowiem przypuszczać, aby duchowny ordynowanym był kiedykolwiek przez ordynaryat biskupi, a więc kanonicznie w sposób nienależyty. Proponuję zatem zastąpienie tego wyrazu zdaniem „przez odnośny ordynaryat biskupi“.

Ta poprawka nie uwłacza intencyom lub całości ustawy ani myśli, którą komisja pragnęła wyrazić. Nie możemy zaś dopuszczać, by władze cywilne czuły się powołanymi do rozstrzygania, kto należycie lub nienależycie ordynowanym został. Poprawki zatem odnoszące się do §. 3. ośmielam się panom przedłożyć i o poparcie ich prosić.

Poprawka moją opiewa:

§. 3. ustęp 1 i 2.

Osobnymi nauczycielami religii w myśl §. 1. mogą być tylko takie osoby, które duchowna ich władza zwierzchnicza uznawać będzie za uzdolnione do tego, które równocześnie parafją administrować lub funkcji rabina spełniać nie będą. W szczególności zaś mogą być ustanowieni:

a) dla nauki religii katolickiej, tylko ordynowani przez odnośny ordynaryat biskupi świeccy lub zakonnici księża;

b) jak w tekście i t. d.

JE hr. Marszałek. Kto popiera poprawki p. Lassockiego do §. 3. zechce rękę podnieść.

(Po obliczeniu).

Jest tylko 6 głosów, więc poprawka nie jest dostatecznie poparta. Głos ma p. ks. Dr. Kopyciński.



P. Dr. Kopyciński. Zabieram głos do alinei a) §. 3. ze względu formalnego tylko. W alinei a) jest umieszczony wyraz „należycie“, który nie jest ani trafny, ani techniczny, albowiem święcenia kapłańskie bywają udzielane albo ważnie, albo godnie, a nigdy należycie, a okoliczności te bywają oceniane przed święczeniami, a nie po święceniach. Potem proszę Wysokiej Izby zważyć i na to, iż bywają wypadki, że młody kleryk w 22. roku życia bywa wyświęcany na dyakona i czeka na wyższe święcenia rok, lub półtora roku.

Otóż i takiego jako zdolnego może wysyłać ordynaryat biskupi na katechetę. A gdyby była przyjęta alinea a) w dotychczasowym jej brzmieniu, nie mógłby tego ordynaryat uczynić, a dzisiaj dla braku duchowieństwa, mógłby przynajmniej w pierwszych latach posyłać i dyakonów do szkoły, boć ci mają dostateczne już do udzielania religii wiadomości. Dlatego czysto ze względów formalnych, aby była ścisłość wyrażenia, w alinei a) wnoszę:

Opuścić następne wyrazy od „należycie“ do końca, a natomiast brzmiałaby ta alinea tak:

„Dla nauki religii katolickiej tylko duchowni delegowani przez ordynaryat biskupi“. Powtarzam, iż wyraz „należycie“ nie odpowiada ani prawu kanonicznemu, ani nauce teologicznej i po prostu w ustawie świeckiej nawet znajdować się nie powinien.

JE. hr. Marszałek. Poprawka ks. Dr. Kopycińskiego brzmi jak następuje:

ażeby alinea a) brzmiała:

„dla nauki religii katolickiej tylko duchowni delegowani przez ordynaryat biskupi“.

Kto popiera poprawkę p. ks. Kopycińskiego, zechce rękę podnieść. Dostateczna ilość. Poprawka jest dostatecznie poparta.

Głos ma zapisany z kolei p. profesor Małecki.

P. Dr. Małecki. Zapisalem się do głosu w sprawie poprawki p. hr. Lassockiego. Ponieważ jednak ta poprawka upadła, więc ja nie mam przedmiotu do omawiania i zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Sejmu ks. biskup Solecki. Proszę o głos.

Członek Sejmu ks. bisk. Solecki. Zgodziłbym się z poprawką ks. Kopycińskiego a to dlatego, że ona oprócz tego, co podniósł ks. Kopyciński wyraża jeszcze drugą rzecz potrzebną do tego, aby ks. katolicki mógł zajmować posadę nauczyciela religii. W ustawie powiedziano: „osoba, którą władza uzna za ukwalifikowaną“. To jeszcze zupełnej myśli nie wyraża, bo za ukwalifikowanego uznanym być może każdy ksiądz, jeżeli się konkursowi podda, a egzaminatorowie orzekną na podstawie jego wypracowań i wykładu, że „on ma wiadomości potrzebne“. Oprócz tego uznania jednak trzeba jeszcze drugiej rekojmi, jaką daje jego prowadzenie się moralne, trzeba, żeby biskup dał mu poselstwo kanoniczne.

Otóż ta „*missio canonica*“, ten warunek poselstwa jest wyrażony w poprawce ks. Kopycińskiego i dlatego byłbym za tem, ażeby ją przyjąć, bo ona czyni tę alinę jaśniejszą i pewniejszą.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Bobrzyński. W ustępie pierwszym §. 3. czytamy, że osobnymi nauczycielami religii mogą być mianowane tylko takie osoby, które... itd. Że mogą być tylko takie osoby mianowane, to znaczy: z tą chwilą, kiedy władza duchowna odbiera takiej osobie „*missionem catholicam*“, rozumie się samo przez się, że ona nauczycielem być przestaje, bo kwalifikacją traci. Więc ta wątpliwość, którą tu ks. biskup Solecki wyraził, jest, zdaje mi się, usunięta, a dlatego to wyjaśnienie przedstawiłem, bo jako członek komisji szkolnej zdawałem sobie sprawę i inni członkowie również, bo chcieliśmy mieć ten punkt z całą stanowczością wyrażony. Sądzę, że ta ścisłość ma tutaj miejsce i że nie mamy już potrzeby poprawką się zastregać.

Co się tyczy wniosku ks. prof. Kopycińskiego, to nie moja rzecz o niej rozstrzygać, ale prosiłbym tylko o odpowiedź na jedno pytanie. Tu nie ma mowy w tym paragrafie o chwilowym jakimś zastępczem, dodatkowym udzielaniu nauki religii, w którymto przypadku zgodziłbym się, że dyakon, jeśli ma zaufanie władzy duchownej, do spełniania takich funkcji może być

chwilowo dopuszczony. Ale tu jest mowa o ustanowieniu stałych katechetów. Czy zatem jest rzeczą właściwą, tak jak to ks. prof. Kopyciński interpretuje, ażeby posadę tę stałego katechety otrzymywał ktoś, który wyższych święceń nie ma? Czy ta posada właśnie stałego katechety nie jest tak ważną, żeby do niej nie trzeba wymagać nie tylko pewnego wykształcenia i studyów, ale zarazem pewnego wieku, pewnego doświadczenia i pewnego taktu, który nie zawsze jest właściwością ludzi zdolnych, młodych, rokujących zresztą najlepszą przyszłość?

Nie moja powtarzam, rzecz rozstrzygać, pytam się tylko, — a gdyby te moje obawy były uzasadnione, tobym się musiał przeciwko tej poprawce oświadczyć.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. ks. Dr. Kopyciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Dr. Kopyciński ma głos.

P. ks. Dr. Kopyciński. Proszę Panów, poprawkę uczyniłem tylko dlatego, że wyraz „należycie“ jest tu niemożliwy jako nietrafny. Wspomniałem także o dyakonach, ale to nie dlatego, jakoby ci musieli być nauczycielami religii. Dyakon jest księdzem, który ukończył teologię, który jednak dla braku lat wymaganych nie może być wyświęconym.

Ten §. stanowi, że tacy nie mogą być na katechetów przyjęci.

§. ten powiada dalej, że każdy ksiądz może być katechetą, który jest należycie ordynowanym. Przypuśćmy, że on jest ordynowany, że dostaje tak zwaną „missio canonica“, ale później dopuszcza się np. czynu karygodnego, za co mu władza duchowna odbiera tę misję. Czyż on mimo to może powiedzieć, opierając się na tym §., że katechetą i nadal pozostać może, gdyż jest ordynowanym? Poseł Bobrzyński kiwa głową, iż to niemożliwe. Nie przeczę, że byłoby to nadużyciem §. tego, i że nie znajdzie się żadna władza, któraby na takie tłumaczenie się zgodziła; ale chodzi tu o literalne brzmienie §., który powinien być jasnym. W meritum rzeczy nie wchodzę, ale zgodzić się na to nie mogę, ażeby w brzmieniu tego §. zachodziła jakakolwiek wątpliwość.

Komisarz rządowy c. k. radca Namiestnictwa p. Laskowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa p. Laskowski. Z mojego stanowiska sprzeciwić się muszę poprawce ks. Kopycińskiego i zwracam uwagę Wysokiej Izby na to, że w ustępach a), b) i c) jest podana kwalifikacja jaką musi mieć ten, który może być mianowanym nauczycielem religii. Jeżeli by zaś poprawka ks. Kopycińskiego była przyjęta, to w brzmieniu przez niego projektowanem nie ma żadnej wzmianki o kwalifikacji. W ustępie a) jest mowa o kwalifikacji dla nauczycieli religii katolickiej, w ustępie b) dla nauczycieli religii ewangelickiej, zaś w ustępie c) dla nauczycieli religii izraelickiej, ale zwracam uwagę Wysokiej Izby, że w ustępie a) oznaczoną jest „kwalifikacja“ jaką musi mieć ten nauczyciel, ażeby na wniosek władzy wyznaniowej był mianowany.

W przedłożeniu rządowem które komisya dosłownie przyjęła, jest żądaniem, aby taki nauczyciel religii był ordynowanym. To jest właśnie kwalifikacja, jaką musi mieć ksiądz, ażeby na wniosek władzy wyznaniowej mógł być mianowany katechetą. To było właśnie intencją jaką miał Rząd, a tej intencji nie odpowiada wniosek p. ks. Kopycińskiego, bo w wniosku tym o kwalifikacji nie ma wzmianki.

Dlatego proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła przyjąć wniosek komisji, który odpowiada zupełnie intencji rządu.

Członek Sejmu ks. biskup Solecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Sejmu ks. biskup Solecki ma głos, ale upraszam ks. biskupa, ażeby raczył stosownie do regulaminu przemawiać ze swego miejsca.

Członek Sejmu ks. biskup Solecki. Chcąc koniec położyć tym rozmaitym poprawkom, wnoszę nową poprawkę, a to, ażeby wykreślić wyraz „należycie“, bo ten nie jest stosownym, ale nie pozostawić też samego słowa „ordynowani“, bo ordynowanymi mogą być księża także przeciw przepisowi prawa kanonicznego np. przez biskupa schyzmatycznego lub heretyckiego. Ordynacje takie są ważne, chociaż są niezgodne z przepisami prawa. Otóż zamiast słowa „należycie“ proponuję umieścić słowo „kanonicznie“ i wnoszę, ażeby cały ten ustęp brzmiał jak następuje: a) „dla nauki religii katolickiej tylko



kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonnicy kapłani". Proponuję tu wyraz „kapłani” zamiast wyrazu „księża”, bo księżami nazywają pospolicie także kleryków niższych stopni a nawet alumnów seminaryów, którzy jeszcze żadnych święceń nie otrzymali. Wyraz zaś „kapłan” oznacza tylko tego, który już ostatnie i najwyższe święcenie, zwane presbyteratem otrzymał.

Nie zgadzałbym się natomiast z poprawką księdza profesora Kopycińskiego, ażeby duchowni, którzy nie mają jeszcze presbyteratu czyli kapłaństwa, mogli być osobnymi katechetami ustanowieni, bo tacy mogliby posadę tylko przez krótki czas zajmować, najdłużej przez kilka miesięcy, co nie byłoby zgodnem z dobrem szkoły. Oprócz tego byłaby i ta niedogodność połączona z ujmą dla powagi samego katechety, że katecheta taki nie mógłby dla uczniów mszy świętej odprawiać, ani też spowiedzi uczniów słuchać, czego przecież domaga się koniecznie powołanie i zadanie katechety.

Proponuję tedy, ażeby zamiast słowa „należycie” umieścić słowo „kanonicznie” a zamiast słowa „księża” słowo „kapłani”.

JE. hr. Marszałek. Ks. biskup przemyski wnosi, ażeby w alinei drugiej §. 3. przy literze a) wyraz „należycie”, zastąpić wyrazem „kanonicznie” a wyraz „księża” zastąpić wyrazem „kapłani”. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poprawka ta jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. W myśl tego, co powiedział pan komisarz rządowy i mowcy poprzedni, nie mogę się zgodzić na poprawkę ks. Kopycińskiego. Zdaje mi się, że ta poprawka polega na zapoznawaniu tego całego układu, jak komisya proponowała. Tu nie idzie o warunki tylko pod a) położone dla udzielania nauki religii; albowiem naprzód jest tu ogólna zasada, że osobnym nauczycielem religii (i to się tyczy wszystkich wyznań) może być tylko taki, który przez swoją władzę zwierzchniczą został uznany za uzdolnionego do tego; a specjalne warunki są różne dla każdego wyznania, mianowicie zaś dla religii katolickiej, aby był księdzem. Poprawka ks. Kopycińskiego dążyłaby do tego, żeby powiedzieć, że musi być delegowanym. Delegowanym będzie na podstawie ogólnych

postanowień, ale o specjalnej delegacyi mowy być nie może. Jeżeli panowie życzyliby sobie opuścić słowo: „należycie”, zgadzam się i w ogóle nie mam nic przeciw temu, aby poprawka ks. biskupa Soleckiego przyjętą została.

JE. hr. Marszałek. W takim razie podaję nasamprzód pod głosowanie ustęp pierwszy §. 3, bo do niego nie ma żadnej poprawki. Kto przyjmuje ustęp pierwszy §. 3. raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty. Przystępujemy do głosowania nad ustępem a) §. 3, względem którego postawił ks. biskup przemyski poprawkę, by ten ustęp tak opiewał:

a) „dla nauki religii katolickiej tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonnicy kapłani.”

P. ks. Kopyciński. Ja cofam moją poprawkę.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ ks. Kopyciński swoją poprawkę cofnął, a poprawkę ks. biskupa Soleckiego p. sprawozdawca przyjął, więc ustęp a) podaję pod głosowanie wraz z poprawką. Kto przyjmuje ten ustęp z poprawką ks. biskupa Soleckiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty. Do lit. b) i c) nie ma żadnej poprawki. Kto te ustępy przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustępy te są przyjęte. Przystępujemy do §. 4.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (czyta):

#### §. 4.

Do nauczyciela religii stale ustanowionego stosują się, tak co do poborów, jak co do innych służbowych stosunków, wszystkie przepisy, odnoszące się do nauczycieli tej szkoły, dla której nauczyciel religii jest mianowany, nie uwłaczając prawom służącym zwierzchniczej władzy wyznaniowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (czyta):

#### §. 5.

W publicznych szkołach ludowych o czterech lub więcej klasach, w których nie zachodzą warunki utworzenia posady osobnego nauczyciela religii, nauka religii powierzana będzie



przez władzę szkolną okręgową na wniosek władzy wyznaniowej osobom, odpowiadającym wymogom §. 3. z tą tylko różnicą, iż obok tej nauki mogą wykonywać obowiązki duszpasterskie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Chcę postawić poprawkę co do ostatnich wyrazów §. 5: „Wykonywać obowiązki duszpasterskie“. Mówiłem, że mię osobicie i pewno większość Sejmu to wyrażenie razi, gdyż pod obowiązkami duszpasterskimi rozumiem funkcje takie, które każdy ksiądz bezwarunkowo spełniać musi. Otóż proponuję, aby w miejsce wyrażenia nie odpowiedniego „obowiązki duszpasterskie“ zamieścić, „iż obok tej nauki mogą zajmować posady duszpasterskie“.

Jestem przekonany, że komisya to samo mniemała, tylko wyrażenia nieodpowiedniego użyła; bo obowiązkowi duszpasterskiego żaden ksiądz zrzekać się nie może, posady zaś zrzec się może.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Lassockiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Sejmu ks. biskup Solecki. Proszę o głos.

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Ks. biskup Solecki ma głos.

Członek Sejmu ks. biskup Solecki. Komisya była zdania, że myśl którą chciała wyrazić, wyraziła przez słowa: „obowiązki duszpasterskie“; bo odprawiać msze, słuchać spowiedzi — to są akta duszpasterskie, ale są to akta, które kapłan spełnia jako ksiądz, ale nie z obowiązku. Z obowiązku spełnia te akta ten, który przy kościele parafialnym zajmuje posadę. Jednakowoż zawsze jaśniej będzie wyrażona myśl, którą komisya chciała wyrazić, jeśli powiemy: „jeśli obok tej nauki zajmują obowiązkową posadę duszpasterską“.

Tu już przez to będzie wszelka wątpliwość usunięta.

JE. hr. Marszałek. P. Dr. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Zdaje mi się, że stylizacya posła Lassockiego jest lepszą, bo terminem utartym jest różnica między posadą połączoną z duszpasterstwem „cum cura animarum“ a posadą, która z tym obowiązkiem połączoną nie jest. Ostatnią może mieć i stały katecheta w myśl §. 3. Jeżeli zaś dalej jest powiedziane, że niestali katecheci mogą zajmować posadę duszpasterską, to znaczy mogą to być proboszcze lub wikaryusze. To zupełnie wystarczy. Boję się zaś, że wyrażenie „ściśle“ mogłoby dać powód do wątpliwości, więc oświadczam się za stylizacyą posła Lassockiego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Kiedy szanowny poseł Lassocki w ogólnej rozprawie przemawiał, wtedy zdawało mi się, że ma zarzut pod tym względem zasadniczy przeciw wnioskowi komisji. Widzę jednak, że tu chodzi tylko o ściślejsze wyrażenie, i dlatego ja się nie sprzeciwiam, owszem przyznaję się, że jego stylizacya jest lepszą, bo komisji zasadniczo szło o to, żeby ustanowieni stali katecheci nie byli organami wykonywującymi obowiązki duszpasterstwa stałego, a więc ażeby nie zajmowali posad duszpasterskich, a mogli się zupełnie poświęcić nauce religii i dla tych duszpasterzy właśnie, którzy tylko dlatego uczyli nauki religii, że nie było osobnych nauczycieli katechetów. Nie można więc tutaj czynić zastrzeżenia, żeby takiej posady nie zajmowali, a że słowo posady jest lepszem od słowa obowiązku, to uznaję tembardziej, że stosuje się ono właśnie ściśle do §. 1. Więc imieniem komisji przyjmuję poprawkę posła Lassockiego.

JE. hr. Marszałek. Poprawka p. hr. Lassockiego zmierza do tego, ażeby w wierszu 5. §. 5. było powiedziane zamiast „mogą wykonywać obowiązki duszpasterskie, ...“ mogą „zajmować posady duszpasterskie“. Sprawozdawca godzi się z tą poprawką. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie §. 5. wraz z poprawką p. hr. Lassockiego. Kto przyjmuje §. 5. z poprawką, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 5. z poprawką jest przyjęty. Następuje §. 6.

Sprawozdawca JE. p. ksiądz Czartoryski (czyta):



## §. 6.

Za każdą godzinę w tygodniu nauki udzielanej w wyższych klasach, poczynawszy od czwartej, należy się nauczycielom w §. 5. wymienionym wynagrodzenie 20 zł. rocznie, jeżeli władza szkolna stwierdzi, iż nauki udzielali rzeczywiście, władza zaś wyznaniowa poświadczy, że udzielali jej z dobrym postępem. Jednakże wynagrodzenie to należy się tylko tym nauczycielom, którzy z tytułu obowiązku duszpasterskiego w niższych trzech klasach nauki religii udzielali bezpłatnie.

Wypłata remuneracji nastąpi z końcem każdego półrocza szkolnego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6. ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 6. ustawy jest przyjęty. Następuje §. 7.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (czyta):

## §. 7.

Stałe pobory i remuneracye, przyznane według powyższych przepisów, mają być pokrywane z funduszków, z których pokrywają się pobory służbowe nauczycieli świeckich, jeżeli nie istnieją osobne fundusze, fundacye lub zobowiązania osób prywatnych albo korporacyj.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 7, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 7. jest przyjęty.

Z kolei następuje §. 8.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Upraszam o sprostowanie w §. 8. następujących pomyłek druku:

W wierszu 4. zamiast „dz. u. p. 29“ ma być „dz. u. kr. L. 29“. Ustęp ostatni ma opiewać: O potrzebie tych świadczeń i o wysokości wynagrodzeń orzeka Rada szkolna okręgowa (czyta):

## §. 8.

Wynagrodzenie kosztów podróży, które ma być przyznane z powodu udzielania nauki religii po za miejscem zamieszkania nauczyciela religii, ma być pokrywane przez strony wymienione w art. 24, ust. z 2. Lutego 1885. dz. u. kr.

L. 29 w stosunku tamże wskazanym, jeżeli strony te nie dostarczają stosownych podwód. O potrzebie tych świadczeń i o wysokości wynagrodzeń orzeka Rada szkolna okręgowa.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 8. jest przyjęty. — Następuje §. 9.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (czyta):

## §. 9.

Z wejściem w życie tej ustawy gasną zobowiązania publicznych czynników do pokrywania stałych poborów, remuneracyj i wynagrodzeń niniejszą ustawą objętych, o ile te zobowiązania oparte są na dotychczasowych przepisach.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 9., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 9. jest przyjęty.

Następuje §. 10.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (czyta):

## §. 10.

Osobni nauczyciele religii, zamianowani przed wejściem w życie tej ustawy, nie mogą wskutek tej ustawy doznać obniżenia swych dotychczasowych poborów, ani nabytego prawa do emerytury; miara zaś obowiązku tych nauczycieli do udzielania nauki religii może być zmienioną w myśl §. 1.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z przyjęciem §. 10, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 10. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (czyta):

## §. 11.

O powierzaniu nauki religii nauczycielom świeckim i o wynagrodzeniu ich za nią, stanowią osobne przepisy.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? C. k. Komisarz rządowy p. Laskowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Komisarz rządowy p. Laskowski ma głos.

Komisarz rządowy p. Laskowski. Paragraf 11. stanowi, że o powierzaniu nauki religii nauczycielom świeckim i wynagradzaniu tychże, statut osobny stanowi. Znale są przepisy pod jakimi może być nauka religii powierzana nauczycielom świeckim, ale szczegółowych przepisów, któreby normowały wynagrodzenie za tę naukę religii, udzielaną przez nauczycieli świeckich, takich przepisów nie ma dotąd. Zatem odwoływanie się w niniejszej ustawie do tych osobnych przepisów, zdaje mi się, nie jest usprawiedliwione.

Ustawa państwowa z Czerwca 1888 roku w §. 3. w ustępie drugim mówi, że jeżeli nauczyciel świecki udzielał nauki religii, należy mu się za to odpowiednia remuneracja. Otóż zachodzi pytanie, jaka remuneracja? w jakiej wysokości? Otóż to — jaka remuneracja? to ma być w drodze ustawodawstwa krajowego rozstrzygnięciem. Tego jednak dzisiejsze przepisy nie rozstrzygają i byłaby luka w ustawodawstwie, gdyby w tej mierze nie były żadnego postanowienia.

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Bobrzyński ma głos.

P. dr. Bobrzyński. Komisya miała na myśli przez słowo „osobny przepis“ — ustawę, która obecnie obowiązuje, a zatem ustawę o stosunkach prawnych i służbowych stanu nauczycielskiego, która określa, co się nauczycielowi należy wtedy, jeżeli uczy czegokolwiek i która nie robi różnicy, czy ten nauczyciel uczy religii czy jakiegokolwiek świeckiego przedmiotu. Komisya chciała więc świeckich nauczycieli religii odesłać do tamtej ustawy i chciała powiedzieć, że oni w miarę tamtej ustawy mają być odpowiednio płatni, albo nauka religii należeć będzie do godzin obowiązkowych, za które pobierają płacę, albo też do godzin nadobowiązkowych, a w takim razie według §. 17. należy im się odpowiednie wynagrodzenie. Wobec jednak podniesionej wątpliwości, nie ma żadnej przyczyny, ażeby się przy tej stylizacji komisji upierać i ja dlatego, jeżeli się to Wysokiej Izbie wydawać będzie stosownem, ośmielę się zaproponować inną stylizację §. 11, która to stylizacja tę całą kwestyę w sposób niedwuznaczny rozjaśni, a mianowicie (czyta):

## §. 11.

Nauka religii, której udziela świecki nauczyciel, wlicza mu się w jego godziny nauki obowiązkowe a względnie nadobowiązkowe.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Bobrzyńskiego do §. 11, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka jest dostatecznie poprawka.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Komisya układając ten §. i odwołując się do do przepisów osobnych, miała na myśli nie tylko przepisy już istniejące, ale także przepisy mogące być na przyszłość o tym przedmiocie wydane. Jednakowoż, jeżeli Wys. Izba w skutek uwag p. komisarza rządowego i w skutek wniosku p. Bobrzyńskiego, któremu przyznaję, że jasno wyraża myśl komisji, jeżeli Wys. Izba się zgadza, to ja z mego stanowiska nie mam nic przeciwko temu do powiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie poprawkę do §. 11. postawioną przez prof. p. Bobrzyńskiego, a przez p. sprawozdawcę przyjętą. Poprawka ta opiewa, jak następuje (czyta):

## §. 11.

Nauka religii, której udziela świecki nauczyciel, wlicza mu się w jego godziny nauki obowiązkowe, a względnie nadobowiązkowe.

Kto tę poprawkę przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Poprawka się utrzymała. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 12.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (czyta):

## §. 12.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z początkiem roku słonecznego następującego po jej ogłoszeniu.

Wykonanie jej poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 12. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 12. jest przyjęty. Upraszam o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Upraszam o sprostowanie pomyłki druku w ty-



tule ustawy, mianowicie zamiast „za udzielenia nauki“ ma być „za udzielanie nauki.“ (czyta):

### U s t a w a

z dnia... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którą na mocy ustawy z dnia 17. Czerwca 1888 Nr. 99 Dz. u. p. wydaje się postanowienia o wynagrodzeniu za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł ustawy jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Proszę jeszcze o głos.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Stawiam wniosek, aby petycje pod l. 297, 471, 583, 555, 571, 572, 573, 627, 628, 629, w sprawozdaniu komisji wymienione, uchwaleniem tej ustawy były załatwione.

JE. hr. Marszałek. Jest tu postawiony wniosek przez p. sprawozdawcę, aby Wys. Izba uchwaliła, że petycje pod l. 297 i następne w sprawozdaniu komisji wymienione, uchwaleniem tej ustawy zostały załatwione. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos w sprawie rezolucji.

JE. hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos w sprawie rezolucji.

P. hr. Lassocki. W ogólnej dyskusji zapowiedziałem, iż zamierzam postawić rezolucję po §. 12 projektu ustawy. Gdym odstąpił w skutek przemówienia ks. biskupa Soleckiego od poprawki do §. 1 ustęp pierwszy, oznajmiłem równocześnie, że poczytuję za rzecz wskazaną i nieodzowną, by reprezentacja kraju, w obec mankamentów ustawy szkolnej państwowej i w obec

konstytucyjnej niemożności poprawienia usterek w drodze ustawy krajowej, której na zawadzie stałyby ustawy państwowe, — zdobyła się na energiczną rezolucję do Rządu w tej sprawie wystosowaną i w niej dała wyraz żądaniom i oczutej przez kraj potrzebie.

Powtarzać nie będę tego, com w ogólnej dyskusji powiedział, co zresztą następnie tak ks. biskup Solecki jak ks. Kopyciński w swoich przemówieniach podnieśli i uznaniem swem zaszczytili, a więc poparli. Gdy nadto wyraźnie oznajmili, że poprawki moje stawiane w dyskusji ogólnej, są przez nich serdecznie jako dowód lojalności dla kościoła witane i przejście takowych byłoby bardzo pożądanem, że jednak odstąpić od nich na razie należy, gdyż nie licują z zasadniczymi postanowieniami ustaw państwowych — nie pozostawało w obec takiego dictum, jak tylko bez dalszego oporu odstąpić od zapowiedzianych poprawek do §. 1. a w zamian, zaproponować rezolucję, wykazującą Wys. Rządowi konieczność zaprowadzenia w kraju przynajmniej naszym, zmian w ustawodawstwie szkolnem ludowem zwłaszcza, dążących do umożliwienia dzieciom stałego i skutecznego pobierania nauki religii, a jednocześnie przyznania remuneracyi odpowiedniej katechetom nauki tej udzielającym.

Otóż ośmielam się proponować panom rezolucję następującą:

„Wzywa się c. k. Rząd, by przedłożył ustawę uzupełniającą postanowienia ustawy państwowej z 17. Czerwca 1888, a dotyczącej udzielania stałej nauki religii w szkołach ludowych dwu i trzy klasowych“.

Rezolucję tę zechce Wysoka Izba odesłać do komisji szkolnej ażeby się w niej rozpatrzyła i odpowiednio ją wystylizowała, gdyż takową na prędkę zredagowałem, jest zatem może nazbyt nieprawidłową, by w tej formie zaraz stanowczo uchwaloną i Wys. Rządowi doręczoną była. Dlatego też upraszam o odesłanie jej do komisji szkolnej dla skodyfikowania i zdania sprawy na następem lub najbliższem posiedzeniu bieżącej jeszcze sesyi.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek do rezolucji, postawionej tutaj przez p. hr. Lassockiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek do rezolucji jest dostatecznie poparty.

P. hr. Lassocki wniósł, aby wystylizowano tutaj rezolucję, która opiewa jak następuje (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, by przedłożył ustawę uzupełniającą postanowienia ustawy państwowej z 17. Czerwca 1888, a dotyczącej udzielania stałej nauki religii w szkołach ludowych dwu i i trzy klasowych“, — i aby ją odesłano do komisji szkolnej z poleceniem zdania sprawy na bieżącej jeszcze sesji sejmowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Wnoszę trzecie czytanie uchwalonej ustawy bez czytania.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wniósł trzecie czytanie ustawy uchwalonej bez czytania. Ponieważ poprawki nie wielkie, więc kto się zgadza na przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę dopiero co przyjętą w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

P. Romanowicz zapisał się do głosu w celu interpelacji jednego z pp. przewodniczących komisji; p. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Jeszcze we Wrześniu wszedł do Wysokiej Izby projekt Wydziału krajowego, już po raz wtóry wniesiony, o opodatkowanie towarzystw ubezpieczeń w kraju funkcjonujących na rzecz pożarnictwa krajowego. Projekt to nie długi, nie trudny, który mógłby być w bieżącej sesji załatwiony, a niesłuchanie ważny. Zwłoka w załatwieniu tej sprawy, pozbawia sprawę pożarnictwa krajowego poważnych funduszy, któreby na jego cele wpływać mogły.

Z tego powodu ośmielam się prosić szanownego przewodniczącego komisji administracyjnej o wyjaśnienie, jak ta sprawa w komisji stoi i czy nie ma nadziei, żeby weszła na porządek dzienny jeszcze w bieżącej sesji.

P. dr. Czerkawski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. dr. Czerkawski. Projekt, o którym szanowny mowca poprzedni wspominał, został przekazany komisji administracyjnej, a przez nią, przydzielony jednemu z referentów. Ten re-

ferent w pierwszym okresie teraźniejszej sesji sejmowej nie złożył sprawozdania, a z początkiem drugiego okresu uprosił u Izby urlop, którego mu udzielono na jeden podobno tydzień. Komisja administracyjna nie widziała powodu w obec krótkości tego urlopu, przekazywać sprawę innemu referentowi. Tymczasem nie wiem z jakiego powodu pomieniony referent nie stawiał się na Sejmie, sprawa przeto tymczasowo zaległa i ja wątpię, ażeby w tym okresie i sesji jeszcze mogła być załatwiona.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego: Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego ze statutem emerytalnym dla urzędników i sług Wydziału krajowego tudzież zakładów krajowych. (Al. 152.) Sprawozdawca Członek Sejmu Kasperek ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu rektor dr. Kasperek (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 152).

Głosy. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Otwieram rozprawę ogólną nad projektem statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego P. Pietruski: Wysoki Sejmie! Czas krótki, życie naszego Sejmu teraźniejszego również, a byłoby bardzo pożądanem, ażeby statut emerytalny nam tu przedłożony, przyszedł do skutku. Nie będę więc Wys. Izbie wiele drogiego czasu zabierał, nie mogę wszelako pominąć milczeniem niektórych uwag.

Przez 28 lat blisko stosujemy się zwyczajami, można powiedzieć obyczajowem prawem przy przenoszeniu naszych urzędników i sług, tudzież przy zaopatrywaniu wdów i sierót do obowiązujących przepisów rządowych. Stosując te przepisy, zawsze byliśmy w przykrem położeniu, bo przepisy te, datujące z ubiegłego wieku i starsze o więcej niż sto lat, nie mogły oczy-



wiecie wypełniać słusznych żądań terażniejszych urzędników, wdów i sierót.

Sam Wysoki Sejm uznawał to, skoro na liczne prośby, czy to wdów, czy to sierót, zawsze przychodził i przychodzi im z pomocą; uznał zatem, że to co im według tych przepisów przyznanem zostało, jest istotnie niedostatecznem. Niemniej także ten Wysoki Sejm, gdy nadeszła zbiorowa petycja wszystkich urzędników krajowych i zakładów krajowych, polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby wypracował nowy statut emerytalny. W motywach do tej rezolucyi jest przytoczonem, że przepisy dotychczas obowiązujące zupełnie nie odpowiadają terażniejszemu potrzebom, terażniejszej wartości pieniędzy.

Ja tylko przytoczę jeden wypadek, aby wykazać jaskrawo, jak niedostatecznie jest opatrzoną wdowa po urzędniku, który po tysiąc, dwa tysiące i wyższą płacę, ba nawet 3 tysiące pobierał. Jeżeli taki urzędnik umrze i zostanie żona z trojgiem dzieci, dostanie ona wszystkiego na utrzymanie swoje, dzieci i na ich wychowanie 350 zł rocznie.

To jest przykład jaskrawy niesłuszności dotychczas obowiązujących przepisów rządowych. Wydział krajowy wziął się z największą ochotą do wypracowania statutu emerytalnego i liczył się z jednej strony z nieodzownymi potrzebami urzędników już nie mogących pracować, tudzież wdów i sierót; a z drugiej strony ze szczupłymi środkami, jakimi kraj nasz rozporządzać może.

Owoce jego usiłowań był statut emerytalny, który Wysokiej Izbie przedłożył na jednym z pierwszych posiedzeń obecnej sesyi. Komisya administracyjna, której przydzielony został projekt Wydziału krajowego, wzięła się również z całą ochotą do pracy i zgodziła się w myślach i dążeniach swoich z ideą i sposobem przez Wydział krajowy przyjętym. Tak Wysoki Sejm, jakoteż i komisya administracyjna, jeśli ten statut będzie przyjętym, na niewygasłą pamięć i wdzięczność całego grona urzędników krajowych i funduszowych zasłuży sobie, bo faktycznie z wytężeniem wszyscy wyczekują lepszej doli, lepszych dla wdów i sierót widoków.

Komisya administracyjna trzymała się tych samych zasad i przeprowadzeń; uzupełniła tylko niektóre ustępy projektu Wydziału krajowego, za co jej także wdzięczność się należy, bo Wydział krajowy daleki jest od tego, aby przy każdym

słowiem swoim chciał koniecznie obstawać i twierdzić, że to, co on napisze, jest najlepsze. Owszem, z wdzięcznością przyznaję, że niektóre ustępy przez komisję poprawione, lepiej dążą do celu przez Wydział krajowy i komisję zamierzonego.

Mimo to są niektóre ustępy w tym elaboracie komisji administracyjnej, do których Wydział krajowy przystąpić nie może; a mianowicie zdawało się nam, że te ustępy, jakie komisya proponuje, może nie odpowiadają w takim stopniu potrzebom i stosunkom w naszym kraju, w jakim odpowiadają te, które Wydział krajowy proponuje. Ażeby więc w ogólnej dyskusyi więcej czasu panom nie zabierać, zgłaszam imieniem Wydziału krajowego do całego elaboratu komisji tylko trzy poprawki, z których dwie są zasadniczej natury, a jedna tylko więcej prośbą, apelacją — do Waszego dobrego serca. Pierwsza poprawka jest do §§. 4 i 5. razem, a to z tej przyczyny jedna poprawka do dwóch paragrafów, ponieważ te dwa paragrafy zostają z sobą w tej łączności, że komisya w §. 5. opuściła pewne postanowienie przez Wydział krajowy przyjęte i włożyła je do §. 4., zatem §. 4. i §. 5. zmieniła. Otóż dąży Wydział krajowy do tego, aby te paragrafy w brzmieniu przez Wydział krajowy postanowionem restytuować. Druga poprawka jest do §. 12, który ma postanowienia o ilości lat potrzebnych do zasłużenia sobie na całą płacę.

Trzecia poprawka jest tylko dążeniem do powiększenia o bardzo mały procent płacy sierocińskiej dla dzieci pozostałych po urzędniku a osieroconych przez obu rodziców. Pozwalam sobie te poprawki złożyć do łaski marszałkowskiej, a skoro nastąpią debaty nad pojedynczymi paragrafami, umotywuję te trzy poprawki.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawo dawca.

Sprawozdawca Dr. K a s p a r e k. Ponieważ Prezes Wydziału krajowego poparł w zasadzie komisję administracyjną, dlatego w dyskusyi ogólnej zrzekam się głosu, zastrzegając go sobie w dyskusyi szczegółowej i upraszam o przejście do tej dyskusyi szczegółowej.

P. hr. G o l e j e w s k i. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. G o l e j e w s k i. Wnoszę zamknięcie posiedzenia dla tego, że komisye mają pracować

i że jak wiadomo są stosunki takie, że potrzebujemy dziś po południu mieć więcej wolnego czasu.

JE. hr. Marszałek. Podam ten wniosek pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem, by teraz posiedzenie zamknąć, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę pp. posłów zająć swoje miejsca. (Posłowie zajmują miejsca). Kto się zgadza z wnioskiem p. Golejewskiego, zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków złożonych do łaski marszałkowskiej, a na-przód wniosek p. Stadnickiego.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

L. s. 1.077.

#### Wniosek

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:

Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki celem ulepszenia stanu sądownictwa w Galicyi, a to przez znaczne pomnożenie liczby urzędników sądowych tudzież przez zarządzenie, dające sądom możność trwałego pozyskiwania najzdatniejszych sił prawniczych.

Lwów dnia 17. Stycznia 1889.

Wnioskodawca:

J. Stadnicki w. r.

Emil Torosiewicz, Korytowski, Lassocki, St. Stadnicki, Wasilewski, Zamoyski, St. Jędrzejowicz, St. Tarnowski, Popiel, Henzel, St. Badeni, Sapięha Wł., Klucki, Wład. Wolański, St. Tarnowski (Jun.), Szczęsny Koziębrodzki, Brykczyński, E. Sanguszko, Scipio, A. Jędrzejowicz, F. Mycielski, J. Wernicki, Szeptycki, Solecki, A. Skrzyński, Isakowicz, Dembowski.

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty — postąpię z nim według regulaminu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie drugiego wniosku.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

L. s. 1.075.

#### Wniosek

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w drodze właściwej zastrzegł odpowiednią kontrolę rachunkową nad kolektantami podatkowymi w tych gminach, gdzie kontrybuenci, w obce wchodzącego właśnie w życie indywidualnego

systemu opłaty podatków gruntowego i domowoklasowego zechcą i nadal ich pośrednictwa używać.

Lwów dnia 17. Stycznia 1889.

Wnioskodawca:

Teofil Merunowicz.

Kopyciński, Romańczuk, Mazaraki, Szeptycki, St. Jędrzejowicz, S. Koziębrodzki, Piętak, Zoll, Popiel, Lenartowicz, Romanowicz, Waygart, E. Uderski, W. Sapięha, Sawa, Kowalski, Małecki.

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Postąpię z nim według regulaminu.

Muszę podać do wiadomości Wysokiej Izby, że otrzymałem list od JE. Ministra skarbu, żądający urlopu.

Proszę pana sekretarza o odczytanie tego listu.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Nie mogąc obecnie wyjechać z Wiednia, tak z powodu licznych zajęć służbowych, jako też i prywatnych przeszkód, udaję się do Waszej Ekscelencji z prośbą o łaskawe wyjeżdżanie mi urlopu u Wysokiego Sejmu do końca Stycznia b. roku.

Racz Wasza Ekscelencjo przyjąć zapewnienie głębokiego uszanowania.

J. Dunajewski m. p.

JE. hr. Marszałek. Oprócz tego listu otrzymałem list prywatny, z wiadomością, że żona p. ministra skarbu jest ciężką chorobą złożoną, wskutek czego p. minister Dunajewski na Sejm przybyć nie może.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem p. ministrowi skarbu urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Porządek dzienny nie jest wyczerpany; jednakowoż posiedzenie zamykam.

Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 11.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że jutro zbiera się komisja propinacyjna na pierwsze posiedzenie. Ponieważ zależy nam przedewszystkiem, ażeby ko-



misya propinacyjna mogła jak najprędzej czynność swoją ukończyć, a przypuszczać wypada, że gdy komisya czynności swe ukończy, że musi być czas przerwy, zanim sprawa wejdzie do Sejmu, więc ten czas przerwy służyć może dla załatwienia spraw drobniejszych i mniejszych, które załatwione jeszcze być mogą. Wnoszę tedy, ażeby w sobotę pozostawić czas dla obrad komisji propinacyjnej, tak ażeby przez piątek, sobotę i niedzielę mogła komisya czynności swe ukończyć, zaś, aby przyszłe posiedzenie było dopiero w poniedziałek. Piątek, sobota i niedziela pozostałyby wyłącznie dla prac komisji propinacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Jaby nie miał przeciw temu, gdyby nie to, że komisya gospo darstwa krajowego ma do załatwienia przedmiot ważny, co do którego zależy na pospiechu, i życzyła sobie, ażeby w sobotę przedmiot ten był na porządku dziennym położony.

JE. p. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Wodzicki. Rzeczywiście uważałem, iżby było do życzenia, ażeby sprawa dotycząca obwałowania Wisły i Sanu była w sobotę załatwiona, a to w tym celu, ażeby roboty mogły być jak najprędzej rozpoczęte. Jednakowoż gdy idzie tylko o to, żeby ta sprawa ostatecznie przed zamknięciem Sejmu była załatwiona, przeto wobec uwag przez p. Badeniego przytoczonych, zdaje mi się, że jeżeli ta sprawa przyjdzie na porządek dzienny dopiero w poniedziałek, to nic straconego nie będzie.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. W wykonaniu polecenia Wysokiej Izby, komisya administracyjna wygotowała już zmieniony projekt do ustawy o stosunkach służbowych według danych jej wskazówek. Przeto ustawa służbowa jest już gotową i może wejść na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, a jeżeli nie przyjdzie w tych dniach pod obradę, toby znaczyło, żeby z porządku dziennego była zupełnie usunięta.

P. Romanowicz. Proszę o głos,

JE. hr. Marszałek. Poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jeden projekt t. j. projekt ustawy o pisarzach gminnych, który mógłby w sobotę przyjść na porządek dzienny pod obrady. Jest to rzecz niesłychanie ważna i byłoby bardzo dobrze, gdyby ta ustawa w tej sesji uchwaloną być mogła. Dlatego, jeżeli się mogło zgodzić z czynnościami komisji propinacyjnej, byłoby lepiej, aby ta sprawa przyszła w sobotę na porządek dzienny. Stawiam przeto wniosek, aby w sobotę odbyło się posiedzenie.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Jeszcze raz zwracam uwagę Wysokiej Izby, że daleki jestem od myśli usuwania przedmiotów z porządku dziennego, a to już co najmniej w sprawie przez p. Romanowicza podniesionej, której załatwienia najgoręcej pragnę, ale zwracam uwagę Wysokiej Izby, że między załatwieniem sprawy propinacyjnej w komisji a załatwieniem jej w Izbie musi upłynąć kilka dni, a czas ten może być użyty do załatwienia spraw podniesionych przez pp. Wodzickiego, Romanowicza i Kozłowskiego.

Właśnie dlatego, że czas będzie wolny między załatwieniem sprawy propinacyjnej w komisji a Izbie i że nieodzownie potrzebną jest, ażeby sprawa propinacyjna załatwiona być mogła w piątek, sobotę i niedzielę, dlatego wniosek mój utrzymuję.

Jutro z powodu święta Jordanu rano nie będzie mogło być posiedzenia komisji, gdyż pewna część posłów w tej uroczystości weźmie zapewne udział, pozostaje więc tylko jutro po południu, sobota i niedziela, kiedy komisya propinacyjna może swoje posiedzenia odbyć.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto zgadza się z wnioskiem, ażeby posiedzenie następne odbyło się dopiero w poniedziałek, zechce rękę podnieść. (Większość). Większość jest za tem, ażeby posiedzenie było w poniedziałek, w skutek tego zapraszam panów na posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11.

Porządek dzienny zostanie pp. posłom do domu rozesłany. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 10. po południu.

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

34. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. Stycznia 1889.

**Treść:** Urlop p. Leona Bilińskiego. — Spis petycyj. — Zawiadomienie od JE. Namiestnika o reskrypcie cesarskim, względem przywrócenia tytułu książęcego biskupom krakowskim. — Przemowa z tego powodu JE. hr. Marszałka i wniosek p. Koziebrodzkiego Szczęsnego. — Uchwała takowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego względem nadzwyczajnego kredytu dla funduszu szkolnego na r. 1889, z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej, o statucie emerytalnym dla urzędników i służ krajowych tudzież zakładów krajowych. Rozprawa specjalna. Głos i poprawka p. Romanowicza do §. 1. Głos sprawozdawcy p. Kasparka. Uchylenie poprawki p. Romanowicza. Poprawka p. Skarszewskiego do §. 11. niepoparta. Poprawka p. Pietruskiego do §. 12. Głosy p. Sawy z poprawką, Pietruskiego i sprawozdawcy p. Kasparka. Uchwalenie poprawki p. Pietruskiego. Przyjęcie poprawki p. Pietruskiego do §. 22. Głos z poprawką p. Pietruskiego do §. 26, głos pp. Weigla i sprawozdawcy p. Kasparka. Uchwalenie poprawki p. Pietruskiego, tudzież całego statutu emerytalnego. — Sprawozdanie komisji gosp. kraj. w sprawie uzupełnienia obwałowania Wisły i Sanu. Głosy pp. komisarza rządowego Łozińskiego, Merunowicza i sprawozdawcy Popiela. Uchwalenie projektu bez zmiany. — Sprawozdanie komisji gosp. kraj. w przedmiocie udzielenia gminom i obszarom dworskim nad prawym brzegiem rzeki Łęgu bezzwrotnej subwencji z funduszu krajowego. Głosy komisarza rządowego p. Łozińskiego i sprawozdawcy Popiela. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji gminnej z projektem do ustawy o stosunkach służbowych pisarzy gminnych. Rozprawa nad tem. Głosy pp. ks. Kowalskiego z poprawką, Antoniewicza z poprawką, Romanowicza, Fruchtmanna i sprawozdawcy Rybickiego do art. I. i przyjęcie tegoż bez zmiany, tudzież art. II. i III. Głos p. Kowalskiego z poprawką do art. IV. i przyjęcie tegoż z poprawką, tudzież art. V—X. Wniosek dodatkowy p. Merunowicza do art. X. Oświadczenie p. komisarza rządowego. Uchylenie wniosku p. Merunowicza. Głosy pp. Kozłowskiego, Romanowicza, Siczynskiego, ponownie Kozłowskiego, Chamca i sprawozdawcy Rybickiego do art. XI. i uchwalenie tegoż, tudzież art. XII. i XIII. z wstępem i tytułem ustawy. Uchwalenie ustawy tej w trzecim czytaniu wraz z rezolucjami. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Jana Stadnickiego, w sprawie



polepszenia stanu sądownictwa. — Interpelacya pp. Władysł. Sapięhy i Merunowicza w sprawie cła soli. — Interpelacya p. Dembowskiego w sprawie należności stemplowych przy deklaracyach hipotecznych. — Wniosek p. Lassockiego w sprawie ograniczeń handlu nierogacizną. — Porządek dzienny 35. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. minut 25.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. dr. Stanisław hr. Badeni, p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław książę Sapięha i p. ks. Siciński.

Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Radca c. k. Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński.

Obecnych posłów: 117.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 33. posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. P. Leonowi Bilińskiemu udzieliłem krótkiego urlopu, ponieważ obecnie p. Biliński w drodze telegraficznej zażądał przedłużenia udzielonego urlopu do dni 8. w celu ukończenia prac do Rady państwa, odnoszę się w tym względzie do Wysokiej Izby, czy zezwolić zechce na udzielenie dalszego urlopu p. Bilińskiemu. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto jest za udzieleniem urlopu p. Bilińskiemu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

#### Spis petycji

wniesionych po dzień 21. Stycznia 1889.

807. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Mazarakiego, w sprawie funduszu na szczytowanie ospy przeznaczonego — do kom. administracyjnej;
808. Wydział powiatowy w Ropczycach, przez p. Tyszkiewicza, w sprawie jak wyżej — do kom. administracyjnej;
809. Członkowie gminy Knihinina wsi wraz z Górką, przez p. Brykczyńskiego, w sprawie projektu do ustawy gminnej dla miast i miasteczek — do kom. gminnej;

810. Członkowie gminy Knihinin kolonia przez p. Brykczyńskiego w powyższej sprawie — do kom. gminnej;
811. Wacław Kral, Wacław Fadrhons i Franciszek Spieszny, właściciele dóbr Jastrzębia, przez p. Żuk-Skarszewskiego, w sprawie wykupna prawa propinacyi — do kom. propinacyjnej;
812. Wydział gospodarczy V. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, w sprawie zdrojowisk krajowych — do kom. administracyjnej;
813. Rada szkolna miejscowa w Giedlarowej, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o zapomogę na wewnętrzne urządzenie i ogrodzenie budynku szkolnego — do kom. budżetowej;
814. Rada szkolna miejsc. w Domaradzu, przez p. Bobczyńskiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na dwuklasową — do komisji szkolnej;
815. Franciszek Iranth, nauczyciel, przez p. Augustynowicza, o przyznanie jednego roku służby nauczycielskiej — do kom. szkolnej;
816. Błażej Wojnarowski, nauczyciel, przez p. Stan. Jędrzejowicza o zapomogę — do kom. budżetowej;
817. Antonina Schneidrowa, nauczycielka, przez p. Kluckiego, o zrównanie płacy z płacami nauczycielek starszych — do kom. szkolnej;
818. Sydonia Winnicka, nauczycielka, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej;
819. Aniela Gurkiewiczowa, wdowa po nauczycielu, przez p. Langiego, o dożywotnie wsparcie — do kom. budżetowej;
820. Wiktorya Sandowicz, wdowa po księdzu, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej;
821. Wiktorya Sudhof, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do kom. budżetowej;
822. Ksiądz Stanisław Lewandowski, pleban w Woli Radziszowskiej, przez p. Kopyciń-

- skiego, o przyzwolenie tamtejszemu nauczycielowi Józefowi Wołochowi, na dwuletnie prowadzenie muzyki kościelnej — do komisji szkolnej;
823. Jakób Bohosiewicz, dzierżawca dóbr Kryniowce, przez p. Sawę, o bezprocentową pożyczkę na zasiewy jare — do kom. budżetowej;
824. Sime Schreier, dzierżawczyni myta w Haliczu, przez p. Sawę, o opust z czynszu dzierżawnego, do kom. petycyjnej;
825. Marya Gramska, przez p. Ochrymowicza, o pomoc do kształcenia córki w muzyce — do kom. budżetowej;
826. Albina Stanis, wdowa po żołnierzu wojsk polskich, przez p. Goldmanna, o zapomogę — do kom. budżetowej;
827. Gmina miasta Krakowa, przez p. Chrzanowskiego, o założenie krajowego zakładu przymusowej pracy — do komisji administracyjnej;
828. Gmina Ostrowiec, przez p. Wład. Sapiechę, o zwolnienie jej od zapłaty kosztów leczenia Anny Meder, w kwocie 181 zł. 65 ct. — do komisji petycyjnej;
829. Grzegorz Noss, nauczyciel w Bortkowie, przez p. Zolla, o dodatek do płacy — do komisji szkolnej;
830. Izba handlowa i przemysłowa w Brodach, przez p. Rosenstocka, w sprawie wykupna prawa propinacyi — do kom. propinacyjnej;
831. Gminy i obszary dworskie Domażyr i Zielów, przez p. Merunowicza, z protestem przeciwko przyłączeniu ich do powiatu Gródeckiego — do komisji administrac.;
832. Wawrzyniec Chodakowski, b. oficer wojsk polskich, przez p. Chamca, o zapomogę — do komisji budżetowej;
833. Tomasz Śliwiński, diak, przez p. Wład. Wolańskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej;
834. Gmina Węgierka, przez p. Czartoryskiego, o zasiłek na dokończenie nowej cerkwi — do komisji budżetowej;
835. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Jana Gnoińskiego, o uznanie drogi z Jagielnicy na Ułaskowce ku Jezierzanom za krajową — do komisji drogowej;
836. Julia Hanka, przez p. Bereźnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej;
837. Gmina m. Przeworska, przez p. Abrahamowicza, z memoriałem w przedmiocie indemnizacji prawa propinacyi 23. miast — do komisji propinacyjnej.
- JE. c. k. Namiestnik Kazimierz hr. Baden i.  
Proszę o głos.
- JE. hr. Marszałek. JE. Pan Namiestnik ma głos.
- JE. c. k. Namiestnik Kazimierz hr. Baden i.  
Mam zaszczyt zakomunikować Wysokiemu Sejmowi nowy i drogocenny dla kraju akt Najwyższej łaski i wspałałomyślności Najjaśniejszego Pana.
- Dnia 19. bieżącego miesiąca, raczył Najjaśniejszy Pan wystosować do Jego Ekscelencyi pana Ministra wyznai i oświecenia następujące Najwyższe pismo odręczne:
- „Kochany panie Gautsch!
- Gdy nowa organizacja krakowskiej dyecezyi została już dokonana, widzę się w uwzględnieniu kościelnego stanowiska tego biskupstwa spowodowanym rozporządzić, ażeby każdoczesnemu biskupowi krakowskiemu służyły godność książe i tytuł książe biskupi.
- Polecam panu wydanie dalszych potrzebnych zarządzeń w porozumieniu z Moim Ministrem Prezydentem.“
- Wiedeń 19. Stycznia 1889.
- Franciszek Józef I. w. r.
- (Brawa!)
- JE. hr. Marszałek. Wysoka Izbo! Przywrócenie biskupiej stolicy krakowskiej tego tytułu książe, który jej służył przez wieki a z upadkiem Rzeczypospolitej został odjęty, jest takim dowodem łaski Najjaśniejszego Pana, że nas przejąć musi najżywszą wdzięcznością. Wiedocznie w nim jest nietylko znana Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości wspałałomyślność, ale ten szczególny dar odgadywania naszych uczuć który musi trafiać do serc poddanych i coraz silniej do Panującego je przywiązywać.
- Bylibyśmy niewdzięczni i własnej przeszłości niepomni, gdybyśmy obojętnie przyjęli to odznaczenie i nie ocenili należycie tego nowego blasku rzuconego na dawną stolicę św. Stanisława, Zbigniewa Maciejowskiego i tylu innych znakomych mężów zasłużonych w Kościele i Ojczyźnie.



W lekceważeniach i upokorzeniach, jakimi z wielu stron jesteśmy pojeni, taki dowód najwyższego uszanowania dla naszych tradycji jest wielką pociechą i osłodą — (Brawo) — jest dobrą na oszczerstwa i zniewagi odpowiedzią. (Brawo!)

Tytuł sam przez się może niejednemu wydać się nową ozdobą bez rzeczywistej treści, ale wznowienie dawnego tytułu biskupa krakowskiego, ten wzgląd i szacunek okazywany naszym uczuciom z wysokości Tronu najstarszego i najszacowniejszego w świecie, jest rzeczywistością, której nikt nie może zaprzeczyć, którą w każdym razie, my należycie ocenić powinniśmy. (Brawo!)

Nie wątpię też, że Reprezentacya kraju, zgodnie ze mną pojmując znaczenie tego aktu, dlatego śmiem prosić Wysoką Izbę o upoważnienie, iżbym imieniem jej złożyć mógł Najjaśniejszemu Panu hołd wdzięczności Sejmowi za ten nowy akt łaski w porze i we formie, jaka się po potrzebnych porozumieniach okaże najwłaściwszą. (Brawo!)

Zanim to nastąpi, wzywam Wysoką Izbę, by na razie zechciała dać wyraz tej wdzięczności, wnosząc na cześć Najjaśniejszego Pana serdeczny okrzyk: „Niech żyje!“ (Izba powtarza trzykrotnie ten okrzyk.)

P. Szczęsny hr. Koziembrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Szczęsny hr. Koziembrodzki ma głos.

P. Szczęsny hr. Koziembrodzki. W imieniu wielu kolegów z którymi był czas porozumienia się, mam zaszczyt wnieść do łaski marszałkowskiej, nie wątpiąc, że trafiamy w myśl całej tej Wys. Izby, że należałoby obecnie już księcia biskupa krakowskiego uwiadomić o uczuciach, z jakimi reprezentacya kraju przyjęła wiadomość o Jego wznowionem wysokiem dostojęństwie i wnoszę, aby Wysoka Izba upoważniła JE. p. Marszałka do przesłania księciu biskupowi krakowskiemu życzeń w imieniu Sejmu. (Brawo.)

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. P. Koziembrodzki Szczęsny wnosi, aby Wysoka Izba raczyła mnie upoważnić do przesłania w Jej imieniu życzeń i powinszowań księciu biskupowi krakowskiemu. Kto jest za

tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedstawieniem potrzeby uchwalenia dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1889 z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. (Aleg. 153.) Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Wydział krajowy wnosi: Wysoka Izba raczy odesłać to przedłożenie do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o statucie emerytalnym dla urzędników i służb krajowych, tudzież zakładów krajowych. Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor Kasperek ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasperek. Po uchwaleniu przejścia do specjalnej dyskusji, mam zaszczyt odczytać poszczególne postanowienia statutu emerytalnego (czyta):

## Rozdział I.

### §. 1.

#### Postanowienia ogólne.

W granicach statutem niniejszym określonych mają prawo do emerytury, a względnie do pensji wdowiej i sierocińskiej, do dodatków na wychowanie, do kwartałów pośmiertnych i do odpraw:

1. Etatowi urzędnicy i słudzy krajowi.
2. Etatowi inżynierowie i konduktorowie dróg krajowych, stosownie do uchwał sejmowych z 23. Października 1881 i z 10. Października 1883.
3. Inżynierowie biura melioracyjnego, stosownie do uchwały sejmowej z 23. Października 1881.
4. Inżynier-górnicy przy Wydziale krajowym według uchwały sejmowej z 18. Października 1882.

5. Urzędnicy i służba etatowa zakładów krajowych, którym w statutach zakładów tych lub etatach przez Sejm potwierdzonych, albo na zasadzie osobnych uchwał sejmowych, prawo do emerytury jest przyznane, jeżeli dla zakładów tych nie istnieje osobny statut emerytalny.

6. Lekarze, urzędnicy i służba etatowa krajowych szpitali we Lwowie i Krakowie i krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, jeżeli z posadą według statutów i etatów, przez Sejm potwierdzonych, jest połączone prawo do emerytury.

7. Wdowy i sieroty po osobach wymienionych pod l. 1. do 6.

JE. hr. Marszałek. Muszę przypomnieć Wysokiej Izbie, że rozprawa ogólna w tym przedmiocie została już przeprowadzoną, wskutek tego p. sprawozdawca przystąpił zaraz do rozprawy szczegółowej i odczytał rozdział I.

Zarazem pozwalam sobie przypomnieć, że zgłoszone były poprawki przez Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego do §. 12. i §. 26. Poprawki zaś zgłoszone do §. 4. i §. 5. zostały przez tegoż wnioskodawcę cofnięte.

Otwieram obecnie dyskusję nad §. 1. rozdziału I. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Zgadzam się z treścią artykułu I, pozwolę sobie jednak uczynić poprawkę czysto formalną, a zdaje mi się potrzebną. Nie rozumiem, dlaczego w statucie emerytalnym, który ma być ustawą, a zatem kiedy mamy objawić wolę Sejmu, jaką ona jest w tej chwili, dlaczego my mamy się tutaj powoływać na dawniejsze uchwały Sejmu. Rozumiem powołanie się na dawną uchwałę Sejmu w motywach w sprawozdaniu, ale nie widzę potrzeby powołania uchwały Sejmu w paragrafie.

Przyznajemy inżynierom i konduktorom dróg krajowych prawo w tej ustawie nadane, prawo do emerytury, nie dlatego, że raz kiedyś Sejm tak uchwalił, ale dlatego, że taka jest wola Sejmu dzisiejszego; przyznajemy emeryturę inżynierowi górnikowi nie dlatego, że taka uchwała dawniej zapadła, ale, że dziś jest taka wola Sejmu.

Sądzę więc, że ze względu stylistycznego i formalnego należałoby, żeby w ustępach dru-

gim, trzecim i czwartym, gdzie jest zupełnie zbyteczne powołanie się na dawne uchwały Sejmu, to powołanie się opuścić, a przez to nabierze cały paragraf więcej precyzji i więcej stanowczości, podczas gdy w teraźniejszej stylizacji wygląda, jak gdyby to było jakieś motywowanie. Otóż brzmiałby w tym paragrafie:

Ust. 2. „Etatowi inżynierowie i konduktorowie dróg krajowych“.

Ust. 3. „Inżynierowie biura melioracyjnego“.

Ust. 4. „Inżynier-górnik przy Wydziale krajowym“.

Będę więc głosował za tem, aby to cytowanie uchwał Sejmu opuścić, bo nie należą one do ustawy.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz wnosi, aby w §. 1. opuścić te wyrazy, które są powołaniem się na dawniejsze uchwały sejmowe. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest popartą.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. Powołanie się na uchwały sejmowe miało to znaczenie, aby dokładnie określić objętość tego statutu, ponieważ stanowisko n. p. inżyniera-górnika zostało określone specjalnymi uchwałami sejmowymi i dlatego muszą być te uchwały powołane. Gdyby stanowisko tych urzędników, do których powołanie uchwał się odnosi, było równe ze stanowiskiem innych urzędników i sług krajowych, ustęp ten byłby zbyteczny, a tak dla uchylenia wątpliwości co do zastosowania tego statutu, muszą być uchwały te powołane nie w motywach, ale w samej ustawie.

Z tych powodów sprzeciwiam się wnioskowi p. Romanowicza.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie najpierw poprawki p. Romanowicza, który wnosi, aby w ustępie 2, 3 i 4 §. 1. opuścić wyrazy, które powołują się na dawniejsze uchwały sejmowe. Kto jest zatem zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje §. 1. według brzmienia komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta);



## Rozdział II.

## Przeniesienie w stan spoczynku.

## §. 2.

Rodzaje przeniesienia w stan spoczynku.

Przeniesienie w stan spoczynku jest albo

1. stałe, albo
2. czasowe (kwieskowanie).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta):

## §. 3.

Przeniesienie w stały stan spoczynku.

Przeniesienie w stały stan spoczynku następuje:

1. albo na żądanie,
2. albo z urzędu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta):

## §. 4.

Przeniesienie w stały stan spoczynku na żądanie.

Przeniesienie w stały stan spoczynku na żądanie będzie dozwolone, jeżeli urzędnik lub sługa (§. 1.):

1. wykaże przynajmniej dziesięć (10) lat nieprzerwanej służby, wliczalnej do emerytury (§. 10.), a nadto badanie lekarskie (§. 32.) stwierdzi, że proszący na zawsze do pełnienia obowiązków służbowych jest niezdolnym — albo
2. przekroczył siedmdziesiąty rok życia swego — albo
3. wysłużył tyle lat, ile wymaga §. 12. do uzyskania emerytury, równającej się jego płacy ostatniej (§. 31.).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Przy ogólnej rozprawie nad tym statutem zapowiedziałem imieniem Wydziału krajowego poprawki do §§. 4. i 5. które w ścisłym ze sobą zostają związku.

Po ponownem porozumieniu się z Członkami Wydziału krajowego, mam zaszczyt obecnie oświadczyć, że poprawki te Wydział krajowy cofa.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta).

## §. 5.

Przeniesienie w stan spoczynku z urzędu.

Wydział krajowy przeniesie urzędnika lub sługę (§. 1) z urzędu w stały stan spoczynku:

1. po stwierdzonej przez lekarzy (§. 32) zupełnej i trwałej a nieusuwalnej niezdolności do pełnienia obowiązków służbowych — albo
2. ze względów służbowych według własnego uznania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta).

## §. 6.

Skutki przeniesienia w stały stan spoczynku.

Przeniesiony w stały stan spoczynku uwolnionym jest do końca życia od obowiązku pełnienia jakiegokolwiek służby.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 6. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta).

## §. 7.

Przeniesienie w czasowy stan spoczynku.

Wydział krajowy przeniesie urzędnika lub sługę (§. 1.) w czasowy stan spoczynku:

1. Jeżeli chwilowa niezdolność do służby prawdopodobnie z czasem da się usunąć;

2. Jeżeli posada została zwinietą — a umieszczenie na innej odpowiedniej posadzie na razie jest niemożliwe;

3. Jeżeli Wydział krajowy uzna przeniesienie takie za wskazane ze względów służbowych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasperek. W §. 8. zaszła pomyłka druku, a mianowicie: w ustępie 1-szym w wierszu 5 zamiast (§. 13) ma być „§. 14“. Paragraf ten zatem ma opiewać (czyta):

#### §. 8.

Skutki przeniesienia w czasowy stan spoczynku.

Urzędnik lub sługa (§. 1.) przeniesiony w czasowy stan spoczynku, winien na wezwanie Wydziału krajowego do dni 30, licząc od doręczenia wezwania albo umieszczenia w gazecie urzędowej (§. 14), objąć wskazaną sobie posadę.

Wezwanie to wyda Wydział krajowy:

1. Jeżeli lekarze stwierdzą (§. 32) takie polepszenie stanu zdrowia, że przeniesiony w czasowy stan spoczynku może objąć posadę, którą przedtem zajmował, albo inną odpowiednią;

2. Jeżeli kwieskowany z powodu zwiniecia posady (§. 7. ust. 2.) może być umieszczony na innej posadzie odpowiedniej.

3. Jeżeli Wydział krajowy uchyli zarządzone przezeń przeniesienie w czasowy stan spoczynku.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasperek (czyta).

#### §. 9.

Przeniesienie w stan spoczynku z powodu słabości dłuższej.

Urzędnik lub sługa (§. 1.), który z powodu słabości przez rok nie pełni obowiązków służbowych, będzie poddany oględzinom lekarskim (§. 32.). poczem Wydział krajowy wyda orzecze-

nie, czy tenże ma być przeniesiony w stały lub czasowy stan spoczynku, albo wezwany do objęcia urzędowania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 9. jest przyjęty.

P. dr. Fruchtmann. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Poseł Fruchtmann ma głos.

P. dr. Fruchtmann. Wnoszę, ażeby przeprowadzić dyskusję tylko nad tymi paragrafami, do których zostały zapowiedziane poprawki, ażeby zaś paragrafy do których poprawek nie zgłoszono, przyjąć en bloc.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtmann wnosi, ażeby paragrafy do których nie zgłoszono poprawek, przyjąć en bloc, a tylko nad tymi paragrafami do których poprawki zgłoszono, przeprowadzić dyskusję i nad nimi osobno głosować.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasperek. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasperek. Na wypadek, jeżeliby wniosek p. Fruchtmanna był przyjęty, prosiłbym o sprostowanie błędu redakcyjnego, a mianowicie w §. 22. w ustępie trzecim, pierwsze zdanie opiewa: „Dodatki dla wszystkich dzieci wdowy razem nie mogą przewyższać połowy pensyi matki.“ Otóż ustęp ten ma opiewać: „Dodatki dla wszystkich dzieci razem nie mogą przewyższać połowy pensyi wdowy“.

Upraszam o przyjęcie tego ustępu w tem sprostowaniem brzmieniu.

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek p. Fruchtmanna, ażeby nad statutem głosować en bloc. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Poprawki są zgłoszone tylko do §§. 12 i 26.

P. Żuk-Skarszewski. Proszę o głos do §. 11.

JE. hr. Marszałek. Zanim udzielię głosu p. Skarszewskiemu, zarządzę głosowanie nad §. 10. do którego nie wniesiono żadnej poprawki.



## §. 10.

## Służba wliczalna.

Przy przeniesieniu w stały lub czasowy stan spoczynku należy policzyć:

1. Lata przepędzone nieprzerwanie w służbie przy Wydziale krajowym lub którymkolwiek zakładzie krajowym, licząc od dnia złożenia pierwszej przysięgi służbowej (§. 11. ust. 3.)

Jeżeli z posadą stałą lub tymczasową połączone jest prawo do emerytury, liczą się lata bez względu na to, czy funkcyjaryusz piastował posadę tę stale lub prowizorycznie, w etacie lub po za etatem (extra statum).

Kto wystąpił ze służby, a później na nowo został przyjęty, temu nie będzie liczony czas służby, poprzedzający wystąpienie.

Przeniesionemu w czasowy stan spoczynku, czas służby poprzedzający kwieszkowanie, doliczony będzie do czasu służby, na nowo rozpoczętej, z wyłączeniem czasu przepędzonego w czasowym stanie spoczynku.

Urlop lub choroba nie przerywają służby.

2. Czas spędzony w zawieszeniu od urzędowania (suspensyi) będzie tylko wówczas liczony, jeżeli po zniesieniu zawieszenia suspendowany został napowrót dopuszczony do urzędowania.

3. Czas przepędzony w ciągu służby krajowej w jednorocznej ochotniczej służbie wojskowej, na ćwiczeniach wojskowych, wreszcie w służbie obowiązkowej w linii, marynarce, obronie krajowej lub pospolitem ruszeniu. Lata służby uznane przez Najjaśniejszego Pana, jako lata wojenne i podwójnie liczone, będą także przy wymiarze emerytury w dwójnasób liczone.

4. Czas służby przepędzonej w c. k. armii lub marynarce za gażą lub żołdem, jeżeli poprzedza bezpośrednio wstąpienie do służby krajowej lub przy zakładach krajowych — i o ile ten czas liczy się do emerytury także w państwowej służbie cywilnej, według przepisów obowiązujących w chwili wstąpienia do służby krajowej.

5. Czas wliczalny, przepędzony w służbie państwowej, jeżeli urzędnik lub sługa bezpośrednio z tej służby przechodzą do służby krajowej, jak długo c. k. rząd tę samą zasadę zachowywać będzie względem osób ze służby krajowej i zakładów krajowych.

W przypadkach pod 4 i 5 Wydział krajowy w dekrete nominacyjnym oznaczy, ile lat służby wojskowej lub cywilnej przyjętemu wliczonych będzie do służby krajowej.

Postanowienia powyższe nie naruszają przepisu §. 33. ustęp ostatni ustawy służby krajowej z 23 marca 1866 — niemniej szczególnych uchwał sejmowych, odmienne obliczenie lat służby zawierających.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 10. jest przyjęty. Proszę odczytać §. 11.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta):

## §. 11.

## Wyjątkowe policzenie lat.

Wyjątki od przepisów w poprzedzającym paragrafie zawartych zachodzą:

1. Jeżeli urzędnik lub sługa skutkiem kalectwa lub choroby według orzeczenia lekarzy (§. 32.) stał się niezdolnym do wszelkiego zarobkowania, doliczyć mu należy do lat służby według §. 10. wliczalnej, jeszcze pięć lat. Jeżeli mimo to doliczenie czas służby jego nie dosięgał jeszcze lat dziesięciu, otrzyma on przy przeniesieniu w stan spoczynku należytość za 10 lat służby.

2. Jeżeli zupełna niezdolność do zarobkowania jest skutkiem przypadku, jaki dotknął urzędnika lub sługę z powodu pełnienia obowiązku służbowego, wówczas będzie mu doliczone do wliczalnej według §. 10. służby — jeszcze lat dziesięć (10). Jeżeli mimo to doliczenie czas służby jego nie dochodził do lat dwudziestu, otrzyma on przy przeniesieniu w stan spoczynku należytość za dwadzieścia (20) lat służby.

3. Etatowym inżynierom i konduktorom dróg krajowych, inżynierom melioracyjnym i inżynierowi górnikowi, o ile nie wymagano od nich złożenia przysięgi służbowej przy objęciu obowiązków, policzony będzie czas służby od dnia jej rozpoczęcia, a gdyby ten dzień nie dał się oznaczyć, od daty dekretu nominacyjnego.

4. Dyrektorom i etatowym nauczycielom krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły wyższej rolniczej w Dublanach i śre-

dniej szkoły rolniczej w Czernichowie, liczy się 30 lat służby, w zawodzie nauczycielskim odbytej, za lat 40. Wpływ tego obliczenia na wymiar emerytury określa §. 12.

5. Urzędnikom krajowym i zakładów krajowych, którzy bezpośrednio przed posunięciem ich na stałą posadę pełnili obowiązki aplikantów lub dyetaryuszy po skończonym 22. roku życia, może Wydział krajowy przy przeniesieniu ich w stały lub czasowy stan spoczynku policzyć najwyżej pięć (5) lat z czasu przebytego w służbie aplikantów i dyetaryuszy — jeżeli przez cały czas swej służby pełnili swoje obowiązki wzorowo i zachowywali się nienagannie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do §. 11. ma głos p. Żuk-Skarszewski.

P. Żuk-Skarszewski. Ustęp 5. §. 11. opiewa (czyta):

„5. Urzędnikom krajowym i zakładów krajowych, którzy bezpośrednio przed posunięciem ich na stałą posadę pełnili obowiązki aplikantów lub dyetaryuszy po skończonym 22. roku życia, może Wydział krajowy przy przeniesieniu ich w stały lub czasowy stan spoczynku policzyć najwyżej pięć (5) lat z czasu przebytego w służbie aplikantów i dyetaryuszy — jeżeli przez cały czas swej służby pełnili swoje obowiązki wzorowo i zachowywali się nienagannie“.

Otóż co do ilości lat chciałbym pewną modyfikację zastosować, a mianowicie, ażeby nie krępować Wydziału krajowego pod względem liczby lat, które mają stanowczo decydować, ale owszem chciałbym pozostawić mu wolne ręce w decydowaniu, czy może więcej jak 5 lat służby nie byłoby stosownem do przyjęcia.

Wiadomo, że wielu jest aplikantów i dyetaryuszy, którzy mają nie 22 lat, zaczynając służbę, ale po trzydziści i trzydziści kilka. Z tego powodu zdawałoby mi się właściwem uczynić następującą poprawkę, ażeby w ustępie 5. §. 11. umieścić jeszcze ustęp tej osnovy:

„Wydziałowi krajowemu przysłuży prawo doliczenia do lat służby lata dyurnum“.

To się będzie odnosiło oczywiście do urzędników stałych i tych, którzy rzeczywiście na uznanie zasługiwać będą.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę P. Żuk-Skarszewskiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna ilość). Poprawka nie uzyskała

poparcia. Czy żąda kto jeszcze głosu do §. 11.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 11. wedle brzmienia komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor Dr. Kasperek (czyta):

### §. 12.

Wymiar emerytury przy przeniesieniu w stan spoczynku.

W razie przeniesienia w stan spoczynku, czy to stały czy czasowy, otrzymują:

1. Wszyscy urzędnicy tudzież słudzy (§. 1.) po dziesięciu latach służby czterdzieści procent (40%) ostatniej swej płacy (§. 31.).

2. Za każdy rok następujący:

a) osoby wymienione w §. 11., 4. po trzy procent (3%) ostatniej płacy, tak, że po trzydziestu latach służby nauczycielskiej otrzymują całą ostatnią płacę (§. 31.) tytułem emerytury;

b) wszyscy inni urzędnicy lub słudzy etatowi po dwa procent (2%) ostatniej płacy, tak że po czterdziestu latach służby otrzymują całą ostatnią płacę jako emeryturę.

Ułamki lat służby nie będą liczone.

Od należytości, na tej zasadzie obliczonej, potrącone będzie osobom, które ze służby rządowej, cywilnej lub wojskowej, przeszli do służby krajowej, stałe zaopatrzenie, jakie pobierają ze skarbu państwa — wyjąwszy dodatki za rany lub za medale zasługi. Emerytura roczna nie może być nigdy wyższą od ostatniej rocznej płacy (§. 31.).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego §. ma głos Członek Wydziału krajowego p. Pietruski.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Paragraf 12. statutu, przez komisję administracyjną proponowany, różni się zasadniczo od §. 10. przedłożenia Wydziału krajowego. Wydział krajowy rozróżnił dwie kategorie urzędników odnośnie do lat wymaganych przez niego w celu osiągnięcia całej płacy jako emerytury, a mianowicie Wydział krajowy powiedział (czyta):

„Urzędnicy conceptowi i techniczni przy Wydziale krajowym, etatowi inżynierowie przy drogach krajowych, inżynierowie biura melioracyjnego i inżynier-górnicy przy Wydziale krajo-



wym, dyrektorowie, prymaryusze, chemicy i pro-sektorowie przy krajowych szpitalach we Lwowie i Krakowie i przy zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie, przy tym ostatnim także etatowi sekundaryusze, na koniec dyrektorowie, nauczyciele i nauczycielki przy krajowych zakładach naukowych, po dwa i cztery dziesiątych procentów od ostatniej płacy (§. 30) tak, że po ukończeniu trzydziestu pięciu (35) lat służby otrzymują całą ostatnią płacę (§. 30) jako emeryturę.

Wszyscy inni funkcjonaryusze mają wykazać 40 lat służby."

Powody, jakie skłoniły Wydział krajowy do zrobienia tego podziału, były bardzo ważne. Wszyscy ci, dla których Wydział krajowy proponował 35 lat tylko służby, po większej części potrzebują studyów akademickich. Niech Panowie będą łaskawi zważyć, że gdy urzędnik manipulacyjny potrzebuje tylko 4 klas szkół średnich, gdy urzędnik buchalteryczny potrzebuje 6 klas, urzędnik konceptowy, lekarze, inżynierowie, chemicy itd. potrzebują studyów akademickich. Kiedy ten urzędnik manipulacyjny, względnie i rachunkowy, już służy 5, 6, a może i 8 lat, wtedy dopiero urzędnik konceptowy skończył studia akademickie i dopiero jeszcze nie dostaje posady, tylko dostaje zwykle aplikaturę. Jestto więc jaskrawa różnica między urzędnikiem pierwszej a urzędnikiem drugiej kategorii. Nawet się nie waham powiedzieć: Jestto krzywdą, Panowie, ażeby urzędnicy, którzy potrzebują studyów akademickich, byli na równi stawiani z tymi, którzy potrzebują tylko 4 klas gimnazjalnych.

Dlatego też Wydział krajowy proponował 35 lat dla tych, którzy potrzebują studyów akademickich. Komisya administracyjna zrobiła także 2 kategorie, ale zupełnie inne. Ona powiedziała, że osoby wymienione w §. 14. t. j. ci, którzy należą do służby nauczycielskiej, mają tylko wykazać 30 lat służby do osiągnięcia całej emerytury, a wszystkich innych urzędników, czy to konceptowych, czy to technicznych położyła w drugiej kategorii i wszystkich zrównała na 40 lat.

Panowie! zdaje mi się, że wymagać od urzędników, którzy potrzebują studyów akademickich, 10 lat służby więcej jak od nauczycieli, to jest niesprawiedliwem.

Nie chcę występować przeciwko 30 latom służby dla stanu nauczycielskiego. Jestto także

trudny zawód, mozolny zawód, ale też nie jest on tak trudnym w porównaniu z zawodem konceptowego, albo technicznego urzędnika, iżby aż różnicę 10 lat służby powodował. Bo wiadomo przecież, że w stanie nauczycielskim są znaczne odpoczynki, są ferye wielkie, są ferye Wielkanocne, są ferye Bożego narodzenia, jest dużo świąt u nas na wschodzie, święta łacińskie i święta ruskie; jest więc dostateczny czas do odpoczynku; gdy tymczasem w służbie konceptowej, drogowej i innej, gdzie się wymaga studyów akademickich, jest tylko możliwy urlop. Jeżeli urzędnik przyjdzie z prośbą o urlop roku pierwszego, uzyska go, jeżeli przyjdzie na drugi rok, uzyska go może powtórnie, ale jeżeli przyjdzie na trzeci rok, to go nie uzyska z pewnością szczególnie przy tak małej liczbie urzędników, jaką mamy do dyspozycji.

Otóż pozwólcie Panowie, że polecę Waszym względom i Waszej łaskawości tych urzędników pierwszej kategorii, którzy potrzebują studyów akademickich. Wierzajcie mi Panowie, 46 lat przypatruję się życiu urzędników: od biedy się ono zaczyna, w troskach ciągłych ono się wlecze i zwykle kończy się także w biedzie, kończy się myślą przygnębiającą: „co się stanie z wdową, co się stanie z mojemu sierotami."

Dzisiaj na tem miejscu, gdzie Panowie przystępujecie do polepszenia doli ich wszystkich, dzisiaj jest koniecznem, ażebyśmy z słuszością i z ludzkością zapatrywali się na tę kwestyę. Nie chcę Wam, Panowie, dłużej czasu zabierać, zdaje mi się, że zapukałem skutecznie do Waszych serc, do Waszego poczucia sprawiedliwości i dlatego wnoszę imieniem Wydziału krajowego poprawkę treści następującej.

Przyjmuje Wydział krajowy, ażeby osobom ze stanu nauczycielskiego dać 30 lat służby do całej emerytury, prosi zaś i wnosi, ażeby urzędnikom, których przeczytałem pierwej, dano 35 lat służby do całej emerytury i ażeby wszystkim innym urzędnikom, którzy się więcej manipulacją trudnią i mniejszych potrzebują studyów, dać 40 lat. O poparcie tej poprawki upraszam Wysoki Sejm jak najusilniej i pozwolę sobie ją przeczytać (czyta):

„§. 12.

Wymiar emerytury przy przeniesieniu w stan spoczynku.

W razie przeniesienia w stan spoczynku czy to stały czy czasowy, otrzymują:

1. Wszyscy urzędnicy tudzież służy (§. 1.) po dziesięciu latach służby czterdzieści procent (40%) ostatniej swej płacy (§. 31.)“.

To jest zgodne z propozycją komisji administracyjnej (czyta dalej):

„2. Za każdy rok następujący:

a) osoby wymienione w §. 11., 4. po trzy procent (3%) ostatniej płacy, tak, że po trzydziestu latach służby nauczycielskiej otrzymują całą ostatnią płacę (§. 31.) tytułem emerytury;“

To także zgodnie z ośnową komisji administracyjnej. Następuje różnica (czyta):

„b) urzędnicy conceptowi i techniczni przy Wydziale krajowym, etatowi inżynierowie przy drogach krajowych, inżynierowie biura melioracyjnego i inżynier-górnicy przy Wydziale krajowym, dyrektorowie, prymaryusze, chemicy i pro-sektorowie przy krajowych szpitalach we Lwowie i Krakowie i przy zakładzie dla obłąkanych w Kułparkowie, przy tym ostatnim także etatowi sekundaryusze, po dwa i cztery dziesiątych ( $2\frac{4}{10}$ ) procentów od ostatniej płacy (§. 30) tak, że po ukończeniu trzydziestu pięciu (35) lat służby otrzymują całą ostatnią płacę (§. 30) jako emeryturę.

To jest różnica, którą Wysokiej Izbie polecam jak najgoręcej.

A trzeci punkt znów zgodnie z komisją administracyjną opiewa (czyta):

„c) wszyscy inni urzędnicy lub służy etatowi po dwa procent (2%) ostatniej płacy tak, że po czterdziestu latach służby otrzymują całą ostatnią płacę jako emeryturę.

Ułamki lat służby nie będą liczone.

Od należytości na tej zasadzie obliczonej, potrącone będzie osobom, które ze służby rządowej, cywilnej lub wojskowej, przeszły do służby krajowej, stałe zaopatrzenie, jakie pobierają ze skarbu państwa, wyjąwszy dodatki za rany lub za medale zasługi. Emerytura roczna nie może być nigdy wyższą od ostatniej rocznej płacy (§. 31.)“.

JE. hr. Marszałek. Muszę podać do poparcia poprawkę Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Ja chcę tylko głośno powiedzieć to, co Członek Wydziału krajowego mówił nieco przyciszonym głosem. Podzielono tu urzędników w komisyjnych przedłożeniach na dwie kategorie tj. na nauczycieli szkół rolniczych i na conceptowych tudzież manipulacyjnych. Od nauczycieli szkół rolniczych wymagają do wysłużenia całej emerytury lat 30, resztę wszystkich zrównano na lat 40. Nie wiem dlaczego właśnie nauczyciele szkół rolniczych, dla których jestem ze wszelką czcią, mają mieć tę wyłączną preferencję, ażeby aż o 10 lat mieli dostawać przedziej emeryturę od urzędników conceptowych. Podnosi tu Członek Wydziału krajowego i ja to powtarzam, że nauczyciele szkół rolniczych są w warunkach o wiele lepszych postawieni, aniżeli urzędnicy conceptowi.

Mają oni swoje wakacje, swoje święta — nawet podwójne, mają świeże powietrze, podczas gdy urzędnicy conceptowi muszą w murach spełniać swoje obowiązki w ściśle przepisanych godzinach. Jeżeli się zważy więc, że urzędnicy conceptowi ci, których tu Członek Wydziału krajowego wymienił, potrzebują studjów akademickich, a zatem długich żmudnych studjów, na które trzeba wyłożyć wielki kapitał nie tylko zdrowia, umiejętności ale i pieniędzy, to dlaczegoż ci właśnie mają być aż o 10 lat pokrzywdzeni w stosunku do nauczycieli, do urzędników zajmujących miejsce nauczycieli szkół rolniczych?

Jeżeli sobie przypomnę, co JE. p. Wodzicki przy pewnej sposobności bardzo nie miłej powiedział, jak strasne obowiązki i ciężary mają urzędnicy np. w Kułparkowie, to prawdziwie dziwić się należy, dlaczego ich aż o 10 lat postpowano od nauczycieli szkół rolniczych.

Popieram zatem wniosek Członka Wydziału krajowego w tym względzie, ażeby wszyscy urzędnicy conceptowi, którzy potrzebują akademickich studjów, do zupełnej emerytury potrzebowali tylko lat służby 35, tak samo też (co podniosę przy § 14) nauczyciele szkół rolniczych 35, podczas kiedy inni manipulacyjni, którzy zupełnie tyle mózgu przy naukach nie znużyli co conceptowi, których zadanie bardzo często tylko wychodzi na pieczętowanie i sortowanie przedłożeń lub aktów, ażeby ci lat 40 potrzebowali do wysłużenia emerytury zupełnej. Zatem takie przyjmuję dwie kategorie urzędników tj. conceptowych i tych wszystkich, których wyliczył



Członek Wydziału krajowego, niemniej nauczyciele szkół rolniczych, którzy do wysłużenia zupełnej emerytury mają potrzebować tylko lat 35, reszta zaś tj. wszyscy manipulanci lat 40. Więc popieram poprawkę Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego z tem, że do §. 14. co do nauczycieli szkół rolniczych również wniosek o postanowienie normujące zupełną emeryturę po latach 35.

Członek Wydz. kraj. p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Do argumentów, które przytoczyłem, dodam jeszcze kilka dat ze statystyki tego przedmiotu. Kiedy Wydział krajowy zabierał się do przedłożenia tego statutu, zażądał od wszystkich towarzystw i Wydziałów krajowych postanowień, jakimi się rządzą i przekonał się, że to wszystko, co nowsze, odstąpiło już od 40 lat służby. I tak: Statut pensyjny dla Karyntyi wymaga 30 lat służby, pierwsza austriacka kasa oszczędności dla urzędników conceptowych wymaga lat 35, dla manipulacyjnych lat 40; zaś 35 lat wymagają: bank hipoteczny galicyjski, lwowska kasa oszczędności, czeska kolej zachodnia, niższa austriackie towarzystwo asekuracyjne, kolej północna, zachodnia, bank dla krajów koronnych, kolej Karola Ludwika, a dalej statut pensyjny niższa austriacki wymaga dla urzędników conceptowych lat 30. Najnowsze postanowienia sejmiku czeskiego z r. 1886 wymagają dla wszystkich urzędników tylko lat 35. Z tego panowie widzą, że wszystkie nowsze postanowienia cofnęły się już z tego stanowiska, zajętego przed 120 laty w monarchii austriackiej, wysłużenia 40 lat dla pełnej pensji, dlatego też pozwoliłem sobie przytoczyć to na poparcie wniosku Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor Dr. Kasparek. Komisya administracyjna miała we wniosku Wydziału krajowego przedstawione te same kwestye, które dziś podnosi Członek Wydziału krajowego jako poprawki; §. 10. dzielił urzędników na dwie kategorie: conceptowych i nieconceptowych i dla pierwszych wymagał lat 35 dla

drugich lat 40 do uzyskania emerytury pełnej. Komisji więc przedstawiły się dwa pytania: czy wszystkich urzędników zrównać co do lat służby celem dojścia do emerytury pełnej, czy nie zrównać i przysła do tego przekonania, że trzeba wszystkich zrównać.

Jakkolwiek zaprzeczyć się nieda, że przy urzędnikach conceptowych, technicznych trzeba studjów, które wymagają długiego czasu, jednak komisya administracyjna brała na wzgląd tę okoliczność, że ci urzędnicy dochodzą w skutek swoich studjów do wyższych posad, które potem wpływają na wysokość emerytury. Nadto zwróciła komisya uwagę, że nierówne traktowanie urzędników zajętych w tym samym zawodzie, których prace dopiero łącznie składają się na rezultat jaki widzimy, sprowadza pewne uczucie niezadowolenia, pokrzywdzenia u osób, które będą do niższej kategorii służby policzone. Nie wszyscy urzędnicy tak zwani manipulacyjni, mają tylko obowiązek ten, jak mówił ks. Sawa, żeby składać papiery i pieczętować. Urzędnicy np. biura rachunkowego, nieraz bardzo trudne muszą czynić obliczenia, będące potem podstawą wniosków tu stawianych; służba wielu t. z. urzędników manipulacyjnych jest wyczerpującą znacznie siły i bardzo odpowiedzialną, jak urzędników kasowych.

W obec tego komisya administracyjna przychyliła się do zdania, że między urzędnikami nie można robić różnicy. Większość komisji przez wzgląd na oszczędność funduszu krajowego przyjęła lat 40, kierując się tem, że lepiej stopniowo poprawić położenie urzędników, aniżeli wprowadzać radykalniejsze zmiany, prowadzące potem do większych kosztów dla funduszu krajowego. Z tego powodu komisya administracyjna przyjęła lat 40, tem bardziej, że nowsza a bardzo liberalna dla urzędników ustawa emerytalna węgierska z roku 1885 także ten czasokres dla wszystkich urzędników bez różnicy ustanawia — i że urzędnicy państwowi dotąd dopiero po 40. latach wysługują.

P. ks. Sawa. Cofam swój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Ksiądz Sawa cofnął swój wniosek.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. Muszę zwrócić uwagę że korzystniejsze obliczenie lat nie przez wzgląd na profesorów, lecz na zakłady naukowe przyjęto. We wszyst-

kich szkołach i zakładach średnich i wyższych rządowych nauczyciel po 30. latach wysługuje. Gdyby profesorowie w szkołach krajowych służyć musieli dłużej do uzyskania pełnej emerytury, natenczas by te szkoły nie mogły posiadać odpowiednich sił nauczycielskich.

Z tego powodu przyjęto tu lat 30 dla profesorów wymienionych zakładów naukowych, a co do innych, muszą obstać przy wniosku komisji administracyjnej, żeby wszystkich urzędników zrównać i wymagać 40 lat służby do uzyskania emerytury pełnej.

JE. hr. Marszałek. W obec tego, że p. ks. Sawa cofnął swoją poprawkę, odstępującą od poprawki Członka Wydziału krajowego i przyłączył się do tej poprawki, więc mamy tylko dwa wnioski; tj. wniosek komisji administracyjnej i poprawkę Członka Wydziału krajowego.

Przedewszystkiem proszę pana sprawozdawcy, aby odczytał lub wyjaśnił różnicę, w czem poprawka p. Pietruskiego odstępuje od wniosku komisji.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. Wstęp, ustęp 1. i 2. lit. a) są zgodne tak w poprawce jak we wniosku komisji i brzmią (czyta):

#### §. 12.

Wymiar emerytury przy przeniesieniu w stan spoczynku.

W razie przeniesienia w stan spoczynku, czy to stały czy czasowy, otrzymują:

1. Wszyscy urzędnicy tudzież słuźy (§ 1.) po dziesięciu latach służby, czterdzieści procent (40%) ostatniej swej płacy (§. 31.)

2. Za każdy rok następujący:

a) osoby wymienione w §. 11., 4. po trzy procent (3%) ostatniej płacy, tak że po trzydziestu latach służby nauczycielskiej otrzymują całą ostatnią płacę (§. 31.) tytułem emerytury.

JE. hr. Marszałek. Do ustępów odczytanych przez p. sprawozdawcę nie ma poprawki. Kto przyjmuje §. 12. ust. 1. 2. lit. a) zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustępy te są przyjęte.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. W poprawce p. Pietruskiego teraz następowałby ustęp oznaczony lit. b), który brzmi (czyta):

„Urzędnicy conceptowi i techniczni przy Wydziale krajowym, etatowi inżynierowie przy drogach krajowych, inżynierowie biura melioracyjnego, inżynier-górnicy przy Wydziale krajowym, dyrektorowie, prymaryusze, chemicy i prosektorowie przy krajowych szpitalach we Lwowie i w Krakowie i przy zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, przy tym ostatnim także etatowi sekundaryusze, po dwa i cztery dziesiątych ( $2\frac{4}{10}$ ) procentów od ostatniej płacy (§. 30) tak, że po ukończeniu trzydziestu pięciu (35) lat służby otrzymują całą ostatnią płacę (§. 30) jako emeryturę“.

JE. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie poprawkę Członka Wydziału krajowego. Kto jest za przyjęciem tej poprawki, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, poprawka się utrzymała. (Brawo.)

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. Dalsze ustępy są zgodne, tylko ustęp dawniejszy w przedłożeniu komisji oznaczony literą b) — teraz będzie oznaczony lit. c) (czyta):

„c) Wszyscy inni urzędnicy lub słuźy etatowi po dwa procent (2%) ostatniej płacy, tak, że po czterdziestu latach służby otrzymują całą ostatnią płacę jako emeryturę.

Ułamki lat służby nie będą liczone.

Od należytości, na tej zasadzie obliczonej, potrącone będzie osobom, które ze służby rządowej, cywilnej lub wojskowej, przeszli do służby krajowej, stałe zaopatrzenie, jakie pobierają ze skarbu państwa — wyjąwszy dodatki za rany lub za medale zasługi. Emerytura roczna nie może być nigdy wyższą od ostatniej rocznej płacy (§. 31.)“

JE. hr. Marszałek. Kto przyjmuje dalsze ustępy §. 12. niezmienione, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustępy te są przyjęte.

Z kolei przystępujemy do następnych paragrafów. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie §. 13.—21. włącznie.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta):

#### §. 13.

Wyłączeni od prawa emerytury.

Nie mają prawa do emerytury czy to stałej czy czasowej:

1. Ci, którzy zrzekli się posady.



2. Ci, którzy dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawomocnie zostali skazani.

3. Ci, którzy w drodze dyscyplinarnej ze służby zostali wydalenii.

#### §. 14.

##### Utrata emerytury.

Przyznaną już przy przeniesieniu w stały lub czasowy stan spoczynku emeryturę tracą:

1. Ci, którzy dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawomocnie zostali skazani.

2. Ci, którzy będąc w czasowym stanie spoczynku, wezwaniu Wydziału krajowego do objęcia wskazanej sobie posady do dnia 30 bez uzasadnionych powodów nie uczynili zadość (§. 8).

Gdyby ich pobyt nie był wiadomym, należy wezwanie umieścić trzykroć w gazecie urzędowej i liczyć powyższy termin trzydziestodniowy od dnia trzeciego umieszczenia wezwania w gazecie urzędowej.

3. Ci, którzy przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego w sprawach tym statutem objętych czy to w drodze sądowej, czy w jakikolwiek inny sposób, z wyjątkiem drogi do Sejmu krajowego, pomocy szukają.

4. Ci, którzy zamiast emerytury otrzymają odprawę (Rozdz. III.).

#### Rozdział III.

##### O odprawie.

#### §. 15.

Odprawę zamiast emerytury otrzymują ci urzędnicy i słudzy etatowi (§. 1):

1. którzy przed upływem dziesięciu (10) lat służby, do emerytury wliczalnych, przeniesieni zostali w stały lub czasowy stan spoczynku, jeżeli do nich nie mają zastosowania wyjątkowe przepisy §. 11. ust. 1. 2 tego statutu.

2. którzy mają prawo do emerytury — jednak przed przeniesieniem albo po przeniesieniu w stan spoczynku stały lub czasowy, zamiast pensji odprawy zażądają.

Z odprawy należy stracić te kwoty, które przeniesiony w stały lub czasowy stan spoczynku tytułem emerytury już podniósł.

Gdyby czasowo emerytowany wstąpił na powrót do służby przed upływem czasu, który służył za podstawę do wymiaru odprawy, winien zwrócić z otrzymanej odprawy kwotę, która stosunkowo z niej wypadnie za nieubiegły jeszcze okres tego czasu.

Odprawa wynosi najmniej jednoroczną a najwyżej dwuroczną płacę ostatnią (§. 31).

W tych granicach oznaczy Wydział krajowy w każdym szczególnym przypadku według zasług i indywidualnych stosunków wysokość odprawy.

#### Rozdział IV.

##### O pensjach wdowich.

#### §. 16.

##### Prawo do pensji wdowiej.

Pensję wdowią otrzymują wdowy:

1. których małżonkowie zmarli w służbie czynnej, przez wysłużenie przynajmniej lat dziesięciu (10), albo policzenie wyjątkowe służby krótszej w myśl §. 11. ust. 1. i 2., nabyli prawo do emerytury;

2. których małżonkowie pobierali stałą lub czasową emeryturę, jeżeli małżeństwo było zawarte przed albo podczas czynnej służby zmarłego męża.

#### §. 17.

Nie mają prawa do pensji wdowiej:

1. Wdowy, których mężowie nie mieli prawa do emerytury lub to prawo utracili;

2. żony rozwiedzione i wdowy z własnej winy sądownie od stołu i łoża separowane lub które samowolnie męża opuściły;

3. wdowy, które za życia męża w drodze karnej prawomocnie zostały skazane dla zbrodni jakiegokolwiek lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, jeżeli w czasie śmierci męża skutki kary za zbrodnię nie zgasiły według przepisów obowiązującego prawa karnego, zaś od czasu odcierpianej kary za inne przestępstwa, nie upłynęło lat trzy;

4. wdowy, których mężowie zamiast stałej emerytury otrzymali odprawę (§. 15.);

5. wdowy, których mężowie w czasie zawarcia z niemi małżeństwa, przekroczyli sześćdziesiąty (60) rok życia, chyba że żyły w tem małżeństwie cztery (4) lata, lub miały w niem potomstwo, lub też w czasie śmierci męża znajdując się w stanie błogosławionym;

6. wdowy, których mąż w czasie śmierci był zawieszonym w urzędowaniu, a Wydział krajowy orzeknie, że tenże byłby oddalonym ze służby, gdyby był żył.

### §. 18.

Wymiar pensyi wdowiej.

Pensya wdowia wymierza się:

1. dla wdów po radcach, po nadinżynierze dyrektorze oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym po ośmset (800) zł. w. a. irocznie;

2. dla wdów po sekretarzach Wydziału krajowego, inżynierach przy Wydziale krajowym, zastępcy dyrektora oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym, po kasyerze kasy krajowej Wydziału krajowego, po dyrektorze kancelaryi Wydziału krajowego, po dyrektorach krajowych szpitali powszechnych i krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, wreszcie po dyrektorach szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie i wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, po siedmset (700) zł. rocznie;

3. dla wdów po wszystkich innych urzędnikach i sługach etatowych (§. 1.) po pięćdziesiąt procent (50%) ostatniej płacy męża (§. 31), najwyżej jednak po sześćset (600) zł. rocznie.

### §. 19.

Utrata pensyi wdowiej.

Wdowa traci wymierzoną pensyę:

1. Jeżeli w czasie wdowieństwa dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawomocnie została skazaną;

2. jeżeli wyszła powtórnie za mąż.

W tym przypadku może albo zastrzedz sobie pensyę wdowią w razie powtórnego owdowienia albo zrzekając się pensyi na przyszłość, żądać odprawy, która wynosi jej trzechletnią pensyę wdowią.

Odprawa ta musi być żadaną przed zawarciem powtórnego związku małżeńskiego, a będzie dopiero po powtórnem zameężciu wypłaconą.

Wdowa, która przed powtórnem zameężciem nie żąda odprawy — nie może jej żądać później, tylko przyjąć należy, że sobie swoją pensyę na przypadek powtórnego owdowienia zastrzegła.

Wdowa, powtórnie owdowiała, któraby po mężu drugim według postanowień statutu niniejszego miała prawo do pensyi wdowiej — może:

a) jeżeli otrzymała odprawę, tytułem pensyi żądać tylko nadwyżki między pensyą wdowią po drugim mężu — a pensyą która jej przypadała po pierwszym mężu;

b) jeżeli zaś nie otrzymała odprawy, może żądać tej pensyi wdowiej, która dla niej będzie korzystniejszą.

### §. 20.

O odprawie wdowy.

Wdowa, której małżonek nie miał prawa do emerytury z powodu, że nie służył lat dziesięć (10), lub nie zastosowano do niego wyjątkowego wliczenia lat według §. 11. ust. 1. i 2., tudzież wdowa, która poślubiła urzędnika lub sługę etatowego (§. 1.) po sześćdziesiątym (60) roku jego życia — a nie zaszedł przypadek przewidziany §. 17 ust. 5, otrzymuje odprawę, równającą się półrocznej ostatniej płacy (§. 31.) męża.

## R o z d z i a ł V.

O kwartale pośmiertnym.

### §. 21.

Wdowie, która ma prawo do pensyi wdowiej, a w braku wdowy dzieciom, bez względu na to, czy mają jcszcze prawo do pensyi sierocińskiej, należy wypłacić na opędzenie kosztów leczenia i pogrzebu jedną czwartą ( $\frac{1}{4}$ ) część ostatniej płacy zmarłego (§. 31), jeżeli ta płaca nie przenosiła rocznie ośmuset (800) zł. a zmarły był w służbie czynnej,

Z tej należytości nie będą potrącone zapomogi, choćby nawet wypłacone były w czasie choroby zmarłego na opędzenie kosztów leczenia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad tymi §§. otwarta. Czy żąda kto głosu do §§. 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 włącznie? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. od 13 do 21 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość.) Paragrafy te są przyjęte. — Proszę o odczytanie następujących paragrafów.



Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor Dr. Kasperek (czyta):

## R o z d z i a ł VI.

### Zaopatrzenie sierót.

#### §. 22.

#### O dodatku na wychowanie.

Dodatek na wychowanie dzieci, pozostałych po zmarłym urzędniku lub służbie (§. 1.), otrzymają te wdowy, którym należy się pensya wdowia.

Dodatek ten wynosi na każde dziecko, nie-doszłe jeszcze do wieku normalnego (§. 23.), dziesiąty procent (10%) pensyi wdowy.

Dodatki dla wszystkich dzieci wdowy razem nie mogą przewyższać połowy pensyi matki. Należy więc w przypadku przekroczenia tej maksymalnej sumy, dodatek dla każdego dziecka stosunkowo i w równej mierze zniżyć.

Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor Dr. Kasperek. Prosiłbym w tym §., w ustępie 3., który opiewa (czyta):

„Dodatki dla wszystkich dzieci wdowy razem nie mogą przewyższać połowy pensyi matki“, o zmianę stylizacji na następującą: „Dodatki dla wszystkich dzieci razem nie mogą przewyższać połowy pensyi wdowy“.

JE. hr. Marszałek. Jestto tylko sprostowanie redakcyi tego paragrafu. Rozprawa nad §. 22. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 22. w odmiennem brzmieniu teraz, raczy rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 22. jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie następnych §§. 23, 24 i 25.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor Dr. Kasperek (czyta):

#### §. 23.

#### Wiek normalny.

Wiek normalny osiągaają dziewczęta z ukończonym ośmnastym (18), a chłopcy z ukończonym dwudziestym (20) rokiem życia.

#### §. 24.

#### Utrata prawa do dodatku na wychowanie.

Dziecko traci prawo dodatku na wychowanie:

1. Jeżeli doszło do wieku normalnego;
2. Jeżeli otrzymało zaopatrzenie stałe.

Jako zaopatrzenie stałe uważa się u dziewcząt:

- a) zameżcie;
- b) wstąpienie do zakonu lub stowarzyszenia religijnego;

c) wstąpienie do zakładu fundacyjnego lub uzyskanie miejsca funduszowego;

d) przyjęcie do zakładu wychowawczego lub zaopatrzenia, pod warunkiem, jeżeli wymienione pod b), c), d) zakłady i fundusze wszystkie potrzeby wstępującej lub przyjętej pokrywają;

e) uzyskanie stałej służby, czy to prywatnej czy publicznej, połączonej z płacą.

Zaś u chłopców uważa się za zaopatrzenie stałe:

a) uzyskanie stałego miejsca w służbie publicznej lub prywatnej, połączonego z płacą;

b) wstąpienie do służby w c. k. armii za gażą lub żołdem;

c) uzyskanie miejsca funduszowego w c. k. cywilnych lub wojskowych zakładach wychowawczych, jeżeli zakłady te lub fundusze pokrywają wszystkie potrzeby ucznia;

d) pod tem samem zastrzeżeniem umieszczenie w seminarium duchownem, w zakładzie duchownym lub świeckim.

3. Jeżeli uzyska pensyę sierocińską (§. 25).

4. Jeżeli w drodze karnej prawomocnie zostało skazane dla zbrodni lub innego przestępstwa (występk, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną.

#### §. 25.

#### O pensyi sierocińskiej.

Sierotom bez ojca i matki po urzędnikach i służbach (§. 1.) należy się aż do wieku normalnego pensya sierocińska, jeżeli ich matką rodzona lub macocha pobierała pensyą wdowią, lub byłaby takową pobierała, gdyby była męża przeżyła.

Na równi ze zupełnie osieroconemi należy wymierzyć pensyę sierocińską także sierotom po ojcu tylko

1. Jeżeli ich matka lub macocha z powodów w §. 17. ustęp 2. i 3. przytoczonych nie ma prawa do pensyi wdowiej,

2. albo przyznana sobie pensję wdowią utraciła (§. 19).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 23, 24. i 25, zechce rękę podnieść. (Większość) Paragrafy te są przyjęte. Proszę o odczytanie §. 26.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor Dr. Kasperek (czyta):

### §. 26.

#### Wysokość pensji sierocińskiej

Pensja sierocińska należy się każdej sierocie z osobna i wynosi dla każdej piętnasty (15%) procent tej pensji, jaką ich matka lub macocha pobierała albo byłaby pobierała, gdyby była przeżyła męża lub prawo do pensji wdowej miała (§. 25. ust. 1. i 2.).

Pensje sierocińskie dla wszystkich razem dzieci tego samego ojca, nie mogą przewyższać dwóch trzecich ( $\frac{2}{3}$ ) pensji wdowej, według ustępu pierwszego obliczonej. W razie przekroczenia tej maksymalnej sumy, pensja sierocińska każdego dziecka stosunkowo i w równej mierze będzie zniżoną.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Idzie tu o nieznaczne podwyższenie procentu dla dzieci osieroconych od ojca i matki. Dzieci osierocone od ojca mają 10% dodatku od pensji wdowej na wychowanie. Dajmy na to, że wdowa dostaje 600 zł. pensji. Każde dziecko dostanie na swe wychowanie 10%, tj. 60 zł. Jest to mały procent, ale ma on swą przyczynę w tem, że matka bierze 600 zł. pensji, a więc razem można wprawdzie nie bogato i szeroko, ale ostatecznie wyżyć i jakie takie dać dziecku wychowanie. Dzieci więc osierocone tylko od ojca mają znaczne poparcie, chociaż mały dodatek mają na wychowanie tylko 10%, są te dzieci w położeniu o wiele lepszem, bo mają oparcie o matkę. Bardzo nieszczęśliwe i najnieszczęśliwsze są wszystkie te, które są osierocone po

ojcu i matce. Te nie mają nic, są ograniczone tylko na łaskę Wysokiego Sejmu.

Otóż zdaje się Wydziałowi krajowemu, że procent, jaki komisya administracyjna proponuje dla tych dzieci, od ojca i matki osieroconych, jest za mały. Ja wezmę ten sam punkt wyjścia, tj. że matka miałaby 600 zł., jeżeliby żyła.

Otóż komisya administracyjna mówi: od tych 600 zł., które wdowa nie pobiera, bo jej nie ma, — ale pobierałaby, gdyby żyła — dać dziecku 15% tj. na 600 zł., 90 zł. Dziewięćdziesiąt zł. to tak mało, że żadne dziecko wyżywić się nie może. Cóż dopiero, gdy ta sierota od ojca i matki do szkoły ma chodźć i wychowywać się, — to czyste niepodobieństwo.

Ja wiem, że nasz skarb krajowy nie jest tego rodzaju, aby można szafować pełnemi rękami, ale byłoby na czasie ulżyć trochę doli tych biednych dzieci. Proponuję tedy, ażebyśmy zamiast 15% podanych przez komisję administracyjną, przyjęli 20%. To byłoby dla dzieci nie mających ani ojca, ani matki w razie, jeśliby matka miała być dostać 600 zł., 120 zł. na utrzymanie. Wysoka Izba zawsze ile razy znajdowała się przed petycjami o podobne datki, zawsze szła dużo wyżej i dawała więcej na takie dzieci osierocone od ojca i matki.

Wiem nawet, przypominam sobie, że dzieciom osieroconym po koncepiście Ożwadzie wyznaczono 175 zł.

Proszę imieniem Wydziału krajowego dla takich osieroconych od matki i ojca o 20% i polecam tę poprawkę łasce Wysokiego Sejmu.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. dr. Weigel. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. Poseł Weigel ma głos.

P. dr. Weigel. Popieram poprawkę szanownego członka Wydziału krajowego, a to tem bardziej, że to, co proponuję, jest minimum tego, co jako tako dać można, dać się powinno. Śmiałyby przytoczyć to jedno jeszcze na poparcie, mianowicie że ustawa emerytalna dawnej Rzeczypospolitej Krakowskiej przyznawała wdowie konkretalną razem z dziećmi pensją równą



jącą się emeryturze, jakaby był pobierał ojciec i nigdy jej nie zmniejszano, póki dzieci były małoletnie lub niedoszły do wieku normalnego. Jeżeli przeto dziś szanowny Członek Wydziału krajowego proponuje podniesienie sierocińskiego dodatku tylko o 5%, będę głosował chętnie za tem, bo uważam, że jestto poniekąd postulatem przyzwoitości, aby dzieci po urzędnikach Wydziału krajowego nie były na śmierć głodową skazane. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor dr. Kasperek. Komisya administracyjna, układając statut emerytalny, liczyła się zawsze ze stanem funduszów kraju i z tego powodu i obecnie muszę przy uchwale komisji administracyjnej pozostać. Jednakowoż, gdy Wys. Izba, dając folę względem słuszności, chce wyższej kwoty, aby ją przyznać dzieciom bez ojca i matki, to temu sprzeciwić się osobiście nie mogę i muszę pozostawić głosowaniu rozstrzygnięcie tej kwestyi.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Z jednej strony jest wniosek komisji, a z drugiej poprawka Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego, opiewająca jak następuje: (czyta)

§. 26. ma brzmieć:

Wysokość pensyi sierocińskiej:

Pensya sierocińska należy się każdej sierocie z osobna i wynosi dla każdej dwudziesty (20%) procent tej pensyi, jaką ich matka lub macocha pobierała albo byłaby pobierała, gdyby była przeżyła męża lub prawo do pensyi wdowiej miała. (§. 25. ust. 1. i 2.).

Pensye sierocińskie dla wszystkich razem dzieci tego samego ojca nie mogą przewyższać dwóch trzecich ( $\frac{2}{3}$ ) pensyi wdowiej, według ustępu pierwszego obliczonej. W razie przekroczenia tej maksymalnej sumy, pensya sierocińska każdego dziecka stosunkowo i w równej mierze będzie zniżoną.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego ma głos w kwestyi formalnej.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Zwrócić muszę uwagę, że pierwszy ustęp odczytany przez JE. p. Marszałka, zawiera moją poprawkę, a drugi ustęp mej poprawki zgodny jest z brzmieniem paragrafu komisyjnego.

JE. hr. Marszałek. Muszę więc wyjaśnić, że różnica leży w tem, iż Członek Wydziału krajowego proponuje wymiar wyższy t. j. 20%, podczas gdy komisya proponuje w tym samym wypadku 15%.

Pod głosowanie podaję przedewszystkiem poprawkę Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego; kto przyjmuje tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Większość). Poprawka jest przyjętą. Kto przyjmuje drugi ustęp poprawki zgodny z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie dalszych §§.

Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor dr. Kasperek (czyta):

§. 27.

Utrata prawa do pensyi sierocińskiej.

Pensyę sierocińską traci dziecko w przypadkach §. 24. ustęp 1. 2. i 4. określonych.

§. 28.

O zaopatrzeniu dzieci po kobietach mających prawo do emerytury.

Dzieci pozostałe po kobietach, mających prawo do emerytury (§ 1), nie mają prawa do dodatku na wychowanie.

Do pensyi sierocińskiej mają aż do wieku normalnego tylko te dzieci prawo, które w czasie śmierci matki są także osierocone od ojca — pod warunkiem, 1) że matka ich nabyła już prawo do emerytury albo jej używała; 2) i że po zmarłym ojcu swym nie mają prawa do wyższej pensyi sierocińskiej według postanowień §. 25. i 26.

Pensya sierocińska dla każdej z osobna sieroty, w ustępie drugim wymienionej, wynosi dziesięć procent ostatniej płacy matki, pensye jednak wszystkich dzieci razem nie mogą przewyższać jednej trzeciej części ( $\frac{1}{3}$ ) tej płacy. Po nad to maximum ulegają one stosunkowemu obniżeniu według analogii §. 26. ustęp 2.

I dzieci po kobietach tracą pensyę sierocińską w przypadkach §. 24. ustępami 1, 2 i 4 określonych.

## §. 29.

## Odprawa dla dzieci.

Dzieciom zupełnie osieroconym, których ojciec a względnie matka nie nabywali prawa do emerytury z powodu, iż nie wysłużyli lat dzieiesięć (10) służby do emerytury wliczalnej, lub nie zastosowano do nich wyjątkowych postanowień §. 11. ust. 1. i 2., otrzymają odprawę, równającą się półrocznej ostatniej płacy ich ojca a względnie matki (§. 28.).

Odprawę tę należy podzielić w równych częściach między wszystkie dzieci, chociażby z kilku małżeństw pozostałe.

## §. 30.

Ogólne warunki zaopatrzenia dzieci. — Dzieci uprawnione, przysposobione.

Dzieciom (sierotom) w ogólności należą się wówczas dodatki na wychowanie, pensye sierocińskie, kwartał pośmiertny i odprawa, jeżeli pochodzą z prawego małżeństwa osób w §. 1. wymienionych, zawartego przed albo podczas czynnej służby, choćby się nawet urodziły po przeniesieniu ojca a względnie matki (§. 28.) w stan spoczynku.

Dzieci nieślubne, spółdzone w czasie służby czynnej a uprawnione przez małżeństwo następne ich rodziców, mają prawa równe z dziećmi prawego łoża.

Dzieci uprawnione z łaski Najj. Pana, tudzież dzieci przysposobione (adoptowane) lub przyjęte na wychowanie, nie mają prawa do zaopatrzenia.

## Rozdział VII.

## Postanowienia końcowe.

## §. 31.

## Ostatnia płaca.

We wszystkich postanowieniach statutu niniejszego, w których jest mowa o płacy ostatniej, rozumieć przez nią należy tę płacę stałą z przyznanymi już lub wprowadzicie jeszcze nieprzyznanymi, ale już należącymi się dodatkami pięcioletnimi, którą urzędnik lub sługa pobierał w czasie śmierci lub przeniesienia go w stan spoczynku. Wszystkie inne jakiegokolwiek rodzaju należitości i korzyści jako to: dodatki aktywne, osobiste, ryczałty, wartość pomieszkania, opału, wikt i t. d. nie liczą się do płacy ostatniej.

## §. 32.

## Ogłędziny lekarskie.

We wszystkich przypadkach, w których idzie o skonstatowanie stanu zdrowia urzędnika lub sługi etatowego (§. 1.) Wydział krajowy wydeleguje dwóch doktorów medycyny, którzy po zbadaniu stanu zdrowia wydadzą orzeczenie na piśmie.

W razie orzeczeń niezgodnych, może Wydział krajowy wydelegować do zbadania stanu zdrowia jeszcze lekarza trzeciego.

Koszta ogłędzin lekarskich ponosi w przypadku w §. 4. u. 1. określonym proszący, we wszystkich innych przypadkach fundusz, z którego ma być wymierzona emerytura.

## §. 33.

Fundusz do pokrycia wydatków tym statutem objętych.

Wszystkie emerytury, pensye, dodatki na wychowanie, kwartały pośmiertne i odprawy wypłacane będą z tych funduszy, z których emeryt a względnie mąż, ojciec lub matka ostatnią swoją płacę w czynnej służbie pobierali.

## §. 34.

## Czas wypłaty.

Emerytury, pensye wdowie i sierocińskie, tudzież dodatki na wychowanie pobierane będą od dnia zamknięcia płacy, poprzedzającej te zaopatrzenia, miesięcznie z góry na dniu drugim (2) każdego miesiąca.

## §. 35.

Kiedy przepadają datki stałe i jednorazowe tym statutem objęte.

Wszystkie emerytury, pensye wdowie i sierocińskie i dodatki na wychowanie przepadają na korzyść funduszu, z którego były asygnowane, jeżeli do roku licząc od dnia, w którym stały się płynnymi, nie zostały podniesione.

Zaś kwartał pośmiertny i odprawy przepadają na korzyść funduszu, z którego były asygnowane, jeżeli do roku, licząc od dnia doręczenia asygnacyi, nie zostały podniesione.

## §. 36.

## Władza do orzeczenia właściwa.

We wszystkich przypadkach tym statutem objętych, orzeka wyłącznie Wydział krajowy.



Przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego wolno interesowanym w terminie nieprzekraczalnym 30 dni wnieść przedstawienie do Wydziału krajowego.

Wydane na to przedstawienie orzeczenie Wydziału krajowego jest ostatecznem.

### §. 37.

Statut ten nie działa wstecz.

Postanowienia tego statutu nie mają zastosowania do przyznanych już emerytur i jakichkolwiek zaopatrzeń wdów i sierót; nie naruszają też w niczem praw już nabytych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36 i 37, raczy rękę podnieść. (Większość). Paragrafy te są przyjęte. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tytułu ustawy.

Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor Dr. Kasperek. Po słowach „Statut emerytalny“ należy dodać słowa opuszczone „dla urzędników i sług krajowych tudzież zakładów krajowych“. Wskutek tego tytuł ustawy będzie brzmieć: „Statut emerytalny dla urzędników i sług krajowych tudzież zakładów krajowych“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Tytuł jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor dr. Kasperek. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wniósł trzecie czytanie z pominięciem czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania z pominięciem czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje ustawę także w trzecim czytaniu z pominięciem czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku Wydziału krajowego, w sprawie uzupełnienia obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim. (**Aleg. 154.**). Sprawozdawca p. Popiel ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 154).

P. Kozłowski. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Otwieram rozprawę ogólną nad projektem ustawy. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

### §. 1.

Uzupełnienie obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim ma być wykonane, poczynawszy od roku 1889, jako przedsięwzięcie wymienionego powiatu, subwencyonowane z funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy c. k. Radca p. dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy c. k. Radca p. dr. Bronisław Łoziński. Komisya gospodarstwa krajowego, idąc za wnioskiem Wydziału krajowego, rozszerzyła w §. 4. swego projektu zakres dyspozycji administracyjnych postanawiając, że czas budowy, wysokość i terminy płatności corocznych rat zasiłków krajowych i państwowych, jak i datków powiatu Tarnobrzeskiego dla tej melioracji, oznaczy Wydział krajowy wspólnie z administracją Państwa. Ta swoboda w dyspozycjach administracyjnych jest w §. 1. ścieśniona, albowiem paragraf ten postanawia apodyktycznie, że uzupełnienie obwałowania Wisły i Sanu ma być dokonane „poczynawszy od r. 1889“. Samo dla siebie postanowienie to, że roboty około obwałowań mają się rozpocząć od r. 1889 nie stanowi takiej trudności, ażeby stąd można obawiać się odmówienia sankcyi. Pozwalam sobie jednakże zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że rozpoczęcie tych robót z taką pewnością, jak to §. 1. określa, już w r. 1889 poniekąd nie jest zawisłe od p. Ministra rolnictwa, albowiem wskutek Najwyższego postanowienia z 31. grudnia z. r. pre-

liminarz funduszu melioracyjnego wniesiony już został do Rady państwa, a z chwilą wniesienia już nie od samego p. Ministra zależne są korektury tego preliminarza. Mogę jednakowoż Wysoką Izbę zapewnić, że p. Minister rolnictwa przejęty jest największą życzliwością dla tej melioracji i dołoży wszelkich starań, ażeby roboty w r. 1889 rozpoczęte zostały. Jeżeliby Wysoki Sejm zechciał opuścić słowa „począwszy od r. 1889“, przyjscie do skutku tej melioracji byłoby na wszelki wypadek zabezpieczone i jeszcze raz powtarzam i zapewnić mogę, że opuszczenie tych słów nie byłoby dla Rządu pretekstem do zwlekania melioracji, dla której jest najprzychylniej usposobiony.

JE. hr. Marszałek. Pan komisarz rządowy doradza, ażeby w §. 1. opuścić słowa „począwszy od roku 1889“, gdyż wniosku według regulaminu stawiać nie może. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel. Komisja gospodarstwa krajowego zastanawiała się rzeczywiście nad tem, czy oznaczyć czas rozpoczęcia budowy, czy nie. Wiadomem jej było, że p. Minister oznaczenia tego czasu roboty nie doradzał. Nie mniej komisja gospodarstwa krajowego z powodu rzeczywistej gwałtowności i konieczności tej melioracji nie chciałyby w żaden sposób, aby ją narazić nawet na jednoroczną odwołkę, dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisji w całości.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Merunowicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Upraszam, aby JE. p. Marszałek raczył podać pod głosowanie §. 1. nasamprzód z opuszczeniem słów, których wykreślenia żąda komisarz rządowy, a następnie podać pod głosowanie te słowa...

JE. hr. Marszałek. Przepraszam p. Posła — ja tego zrobić nie mogę, bo oświadczenie komisarza rządowego nie można uważać za wniosek, a żaden z posłów go nie podniósł.

P. Merunowicz. Więc ja go podnoszę.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ale rozprawa już została zamknięta, a p. poseł żądał głosu tylko do formalnego traktowania.

P. Merunowicz. Stawiam przeto wniosek formalny, który może być podany pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ale ten wniosek wchodzi w dyskusję, a dyskusja jest już zamknięta.

P. Merunowicz. Każdemu posłowi przez głosowanie będzie dana sposobność objawienia swego zdania, czy zgadza się na opuszczenie słów zakwestyonowanych, czy nie.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz stawia wniosek, ażeby rozdzielić głosowanie nad §. 1., a mianowicie, ażeby głosować nad §. 1. z wypuszczeniem wyrazów „począwszy od roku 1889“, a następnie nad tymi wyrazami osobno zarządzić głosowanie. Jeżeli się nikt temu sposobowi postępowania nie sprzeciwia, uczynię zadość żądaniu p. Merunowicza. Podam więc pod głosowanie §. 1. nasamprzód z opuszczeniem tych wyrazów (czyta):

#### §. 1.

Uzupełnienie obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim ma być wykonane jako przedsiębiorstwo wymienionego powiatu, subwencyonowane z funduszu krajowego.

Kto §. 1. z opuszczeniem tych wyrazów przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 1. z opuszczeniem wyrazów „począwszy od roku 1889“ jest przyjęty. Obecnie podaję pod głosowanie stosownie do wniosku p. Merunowicza słowa: „począwszy od roku 1889“.

Kto jest za wnioskiem komisji, ażeby w §. 1. znajdowały się wyrazy: „począwszy od r. 1889“ zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Ponieważ to jest rzecz ważna, więc proszę Panów o zajęcie miejsc i o głosowanie przez powstanie. Różnica leży w tem, że §. 1. bez tych wyrazów został już przyjęty, chodzi o to, czy ten §. 1. ma obejmować wyrazy „począwszy od r. 1889“. Kto jest tedy zatem, ażeby słowa „począwszy od r. 1889“ znajdowały się w §. 1. zechce powstać. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest większość za wnioskiem komisji. W ten sposób utrzymał się wniosek komisji.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

#### §. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1888. preliminarzujący kosztą budowy na 680.600 zł.



Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z administracją Państwa, w obrębie granic powyższej sumy kosztorysowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 2. jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

### §. 3.

Do pokrycia kosztów tej melioracji mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent prelimitowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ust. 2. i §. 4. ustępu 2. a) ustawy z dnia 30. Czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116 takim samym bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent kosztów;

c) wreszcie powiat Tarnobrzeski resztą prelimitowanych kosztów budowy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 4.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

### §. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat zasiłków krajowych i państwowych, jak i datków powiatu Tarnobrzeskiego, oznaczy Wydział krajowy, wspólnie z administracją Państwa.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

P. Henzel. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Henzel.

P. Henzel. Jeżeli do reszty paragrafów nie będą stawiane poprawki, wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Podaję pod głosowanie wnioszek p. Henzla. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do §. 5. §. 6. §. 7. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda do tych paragrafów, upraszam p. sprawozdawcę o ich odczytanie.

Sprawozdawca P. Popiel (czyta):

### §. 5.

Wykonanie robót oraz zarząd funduszu budowy prowadzić ma Wydział powiatowy Tarnobrzeski.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu też podobnie jak i Wydziałowi krajowemu, przyznany zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania krajowych i rządowych organów technicznych, określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z administracją Państwa.

### §. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzonym oddzielnym fundusz

Fundusz ten składać się będzie:

1 z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych;

2. z corocznych datków kraju i powiatu Tarnobrzeskiego, o ile koszta konserwacji nie zostaną pokryte dochodem z wałów.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków krajowych i powiatowych na konserwację, administracji funduszu konserwacyjnego, organizacji obrony grobel i innych zarządzeń, potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

### §. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żądał podaję §. 5. 6. 7. ustawy pod głosowanie. Kto te paragrafy przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). §§. 5. 6. 7. są przyjęte.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tytułu ustawy i wstępu.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

#### U s t a w a

z dnia .... o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Popiel. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na trzecie czytanie z pominięciem czytania, kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto ustawę przyjętą w drugim czytaniu przyjmuje także w trzecim czytaniu z pominięciem czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w 3. czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie udzielenia gminom i obszarom dworskim nad prawym brzegiem rzeki Łęgu położonym, bezzwrotnej subwencji z funduszu krajowego. (**Aleg. 155.**) Sprawozdawca p. Popiel ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel (zaczyna czytać z aleg. 155.).

P. Kozłowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyznaje konkurującym do regulacji Łęgu gminom i obszarom dworskim, na prawym brzegu Łęgu położonym, które dotknięte zostały w r. 1888 powodzią zatorową Sanu, zapomogę bezzwrotną na częściowie pokrycie datków konkurencyjnych do wysokości 7.376 zł. pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd udzieli na ten cel

ze skarbu państwa bezzwrotnej subwencji w kwocie 14.752 zł.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na cel powyższy kredyt dodatkowy na r. 1889. w kwocie 7.376 zł.

JE. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy Radca c. k. Namiestnictwa p. dr. Łoziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy, Radca c. k. Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Wniosek Wydziału krajowego zawiera dwa ustępy. Drugi ustęp otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na tę część zasiłku, któraby z funduszków krajowych przypadła, pierwszy zaś mówi, że zasiłek krajowy pod tym tylko warunkiem może być udzielony, jeżeli c. k. Rząd udzieli na ten sam cel ze skarbu państwa bezzwrotnej subwencji w kwocie 14.752 zł. W ten sposób pomoc, jaką Wydział krajowy zamierzał udzielić gminom i obszarom dworskim na prawym brzegu Łęgu, zależną jest od tego, czy Rząd ze swej strony przyzna zasiłek w całej żądanej wysokości. Żeby ewentualnie na Rząd nie spadł zarzut, że z jego winy nie udzielono zasiłku z funduszków krajowych, uważam za swój obowiązek uczynić Wysokiej Izby następujące przedstawienie:

Z podobnem żądaniem, jakie zawiera wniosek komisji, odniósł się także i Wydział krajowy do Namiestnictwa, a względnie do Ministerstwa, przedstawiając konieczną potrzebę zasiłku. Przedstawienie Wydziału krajowego jest poparte tak, że pod tym względem nie mam nic do nadmienienia. Jednakowoż zachodzi kwestya, z jakich funduszków subwencya ta ma być wypłaconą? Z funduszu państwowego melioracyjnego nie może być udzieloną, bo sprzeciwiałoby się to ustawie z 30. Czerwca 1884. normującej, jakie zasiłki z państwowego funduszu melioracyjnego na przedsiębiorstwa melioracyjne udzielane być mogą. Zasiłek mógłby być udzielony chyba z innych funduszków, ale pod tym względem nie mogę dać zapewnienia, czy Ministerstwo będzie miało jakie fundusze do dyspozycji na cele podobne, a po wtóre, czy zasiłek mógłby być udzielony w tej wysokości, jakiej komisya gospodarstwa krajowego wymaga. Owóż, gdyby nawet zasiłek został przez Rząd udzielony, ale w mniejszej wy-



sokości, to i w takim razie zasiłek z funduszu krajowego nie mógłby być zaasygnowany. Niemam prawa stawiania wniosku, ale uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę p. sprawozdawcy, jeśli chce zapewnić zasiłek z funduszków krajowych, to trzeba było inaczej ten ustęp wystylizować. Podaję to także pod rozważę Wysokiej Izby.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Popiel. Komisya gospodarstwa krajowego w swoim sprawozdaniu dała wyraz zapatrywaniu, że gdy kraj nasz wszelkimi siłami wspiera nie tylko ogólne, ale i partykularne spółki wodne i gdy państwo w krajach przedalpejskich (§. 12. ustawy z dnia 13. Marca 1883.) aż 500.000 zł. samym tylko spółkom wodnym tamtejszym udzieliło na zapłacenie datków konkurencyjnych, w takim razie my posłowie powinniśmy liczyć choćby na skromne wsparcie 22.000. Tylko ze względu na to, że ta pomoc od Rządu utargowaną dopiero być musi, a potrzeba nagle, godzimy się na to, ażeby fundusz krajowy poniósł  $\frac{1}{3}$  część, a skarb państwa  $\frac{2}{3}$  wydatków. W jaki sposób skarb państwa udzieli tej kwoty czy za pomocą osobnej ustawy, czy w inny sposób, w to się komisya gospodarstwa krajowego wdawać nie może. To jest rzeczą Rządu. Dlatego uczyniła komisya ten zasiłek zawisłym od tego, że jeżeli skarb państwa nie przyczyni się, więc wtedy i pomoc krajowa 7.376 zł. także dana nie będzie. Pomoc samego kraju w kwocie 7.376 zł. to dość trudno przychodzi i owoce te będą bardzo małe osiągnięte w obec klęsk, które tamte okolice nawiedziły. Pomoc 7.000 jest rzeczywiście dość znikomą i dlatego komisya gospodarstwa krajowego uczyniła zasiłek jeden zawisłym od drugiego. Niemniej gdyby się później okazało, że skarb państwa nie udzielił subwencji w kwocie 22.000 ale np. 14.000 tylko, wtedy znowu komisya, której się tę sprawę przekaże, odpowiedni wniosek Wysokiej Izbie przedstawi. Ale w obec nagłości potrzeby pomocy, komisya gospodarstwa krajowego była w przymusowym położeniu przyjąć wniosek Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Gdy do ustępu I nikt więcej głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania, Kto przyjmuje ustęp I., zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na cel powyższy kredyt dodatkowy na r. 1889. w kwocie 7.376 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp II., zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp II. jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie stosunków służbowych pisarzy gminnych w gminach wiejskich. (Aleg. 156.) Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 156.).

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki (czyta):

Komisya gminna wnosi, Wysoki Sejm raczy:

1. uchwalić załączający się projekt ustawy B.,
2. uchwalić rezolucyę następującą:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o bezzwłoczne wydanie podręcznika dla pisarzy gminnych.

3. uznać petycye do L 723 i 857 wniesione, za załatwione.

JE. hr. Marszałek. Otwieram dyskusyę generalną. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Poseł ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Wysokij Sojme! Ne mohu ne zaznaczyty wdiacznoty dla komisji bromadzkoj, szczo tuju poważnu sprawu popchnuła o oden krok dalsze. Po daremnych usyłowaniach w r. 1866, a potim po wneskach Wydiłu krajewoho z projektamy do noweli w r. 1876., 1877, 1878 postupyła ta sprawa w r. 1883. uchwałoju Wysokoho Sojmu napered w tim napriami, szczo nadzir i kontrola nad pysaramy pidlahaje własty autonomycznoji i c. k. starostwu.

Nyni stawlaje ona druhyj krok na pered i za toj krok diakuju szanownoj komisiji hromadzkoj.

Kinczu tim zajawleniom i zhołoszaju poprawki do ustupu druhoho art. I. i do art. IV.

JE. hr. Marszałek. Jeśli dobrze zrozumiałem, zgłosił ks. Kowalski 2 poprawki. Skoro przejdziemy do rozprawy szczegółowej, udzielę mu głos przy odnośnych paragrafach. Czy żąda kto jeszcze głosu w generalnej dyskusji? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki (czyta):

#### Art. I.

Do załatwiania czynności pisarskich, wpływających z własnego i poruczonego zakresu działania, obowiązana jest Rada gminna dodać Zwierzchności gminnej uzdolnionego pisarza gminnego.

Jeśli który z członków Zwierzchności gminnej czynności pisarskie sam załatwiać się zobowiąże, może Wydział powiatowy uwolnić gminę od obowiązku utrzymywania osobnego pisarza na tak długo, dopóki ten członek Zwierzchności gminnej te obowiązki pełnić będzie. Uwolnienie to może Wydział powiatowy każdego czasu cofnąć.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ale przedtem zgłosił się p. Lassocki, któremu udzielam głosu.

P. Lassocki. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Poseł Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja korotku budu...

P. Kowalski. Ja persze prosyw o hołos.

JE. hr. Marszałek. Ks. Kowalski żądał rzeczywiście poprzednio głosu, dlatego przepraszam p. Antoniewicza i udzielam głosu p. Kowalskiemu.

P. ks. Kowalski. Widomo Wysokomu Sojmowu, szczo do Zwerchnosty hromadzkich na wijtiw i prysiażnych wyberajut zwyczajno najdoświczeńszych, a pro te i najstarszych nepy-

śmennych ludej, jak to i szanowna komisya hromadzka w swoim sprawozdaniu nyni nam przedłożenym stwierdżaje, nawodyt bo tamże szczo procent analfabetiw duże poważnyj — wynosyt 85—91.

Otżeż zdawałob' sia meni, szczo łatwyszyj buwby wybir pysaria, jeslyby buw z ciłoj rady hromadzkoj perewedenyj, bo i tak komisya prypuskaje, szczo tilko w pewnych ridkich wypadkach możnaby pysariw wyberaty z posered członniw zwerchnosty hromadzkoj, imenno, jesly majut potrebnu kwalifikaciju. Meni zdaje sia, szczo newadyłoby rozszyryty toj zakres wyboriw i pryzwołyty, szczooby ne tilko z członniw zwerchnosty hromadzkoj, ale i z ciłoj rady wilno buło wyberaty kandydatiw ukwalifikowanych do zaniatja toho urjadu i szczooby ony mohły buty zatwerdżeny do sprawowania pysarki, a to tim bil-sze, szczo usposoblenyj do toho, kotryj peredstawyw świdocstwo moralnosty wid wsich poklykanych czynnikiw — najłudsze bude mih spowniaty pro domo sua tyi ważnyi obowiązki.

Ośmilaju sia dlatoho wnesty do ustupu druhoho toho artykułu poprawku slidujucu:

W ustępie tym dodać w wierszu 1. po wyrazie członkach: — rady lub — ustęp przeto ten brzmieć będzie: Jeśli który z członków rady lub zwierzchności gminnej — dalej w wierszu 3 i 4 dodać po słowie: członek — rady lub zwierzchności.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

P. dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Kowalskiego — zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka została popartą. P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ja w zasady pryluczaju sia bezusłowno do poprawki p Kowalsko ho i pidnesu tuju uwahu, szczo człon rady hromadzkoj może buty daleko widpowidnijszym pysarom jak człon zwerchnosty, uże iz toj prostoj pryczyny, szczo człon zwerchnosty może maty z wijtom blyższe zwiazki, wijt jako swoho kolegu może leksze traktowaty jeho, koły protywno, człon rady hromadzkoj bude pid stysłoju kontrolu. Dlatoho poperaju ciłkom tyi poprawki i proszu, szczooby Wysoka Izba tyi poprawki pryniała, bo człon rady hromadzkoj jest widpowidnijszym wid człon zwerchnosty.



Do toho paragrafu pizwolu sobi mału poprawku dodaty a to w poslidnym ustupi.

Skazano tam, szczo: „To uwolnienie może Wydział powiatowy każdego czasu cofnąć“.

Jabym pozwoływ sobi dodaty małyj dodatk, kotryj rozumije sia sam czerez sebe, bo analogiu pereprowadżeno, szczo instancya autonomiczna powynna ity ruka w ruku iz instancju politycznu, bo hromada załahodżuje ne tilko sprawy autonomiczni, ale takōż w preporuczenym kruhu i dlatoho prosywbym, szczo by po słowach: „Wydział powiatowy“ dodaty „w porozumieniu z c. k. Starostwem“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera tę ostatnią poprawkę zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie została popartą. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Nie mogę się zgodzić z poprawką szanownego p. Kowalskiego, ponieważ chybia ona celu, tej myśli, jaką miała komisja, uchwalając ten dodatek; a co więcej nie zgodna by była z całym organizmem władz gminnych. Proszę Panów, myśmy tę rzecz rozumieli w komisji gminnej w sposób następujący: Stawia się zasadę, że każda gmina ma mieć uzdolnionego pisarza, że Zwierzchności gminnej ma być taki pisarz dodany. Tymczasem są wypadki, że Zwierzchność gminna w swem gronie ma członka, który może owe czynności pisarskie dobrze pełnić. Wtedy Zwierzchność gminna powiada: „Ja pisarza nie potrzebuję, bo mam pomiędzy sobą takiego, który to załatwiać może“ i Wydział powiatowy, jeżeli się przekona, że ten członek Zwierzchności gminnej, któremu Zwierzchność chce tę czynność poruczyć, jest do tego ukwalifikowanym, że może tę czynność pełnić, zwalnia gminę od osobnego pisarza i pozwala, aby członek Zwierzchności pełnił te obowiązki.

Wyobraźmy sobie teraz, jakby rzecz wyglądała, jeżeliby ten, który pełnić ma obowiązki pisarza, nie byłby członkiem Zwierzchności, ale członkiem Rady gminnej. Wtedy proszę Panów, byłby stosunek dwojaki: Wójt stoi pod kontrolą, nadzorem, kierownictwem Rady gminnej pełnej, ponieważ Rada gminna jest w gminie władzą nadzorczą i kontrolującą, a Zwierzchność gminna jest władzą wykonawczą. Otóż ten pisarz gminy, któryby był z grona Rady, a nie Zwierzchności wybrany, ten byłby w obec wójta z jednej strony członkiem tej nadzorczej nad wójt-

tem władzy, członkiem tej Rady, która ma wójtowi dawać polecenia, wskazówki, kierunek itd., a z drugiej strony jako pisarz podlegałby znów tej samej Zwierzchności gminnej, temu samemu wójtowi. Tego dwoistego stosunku chciała uniknąć ustawa gminna, już tem samem, że powiedziała, iż urzędnik gminny nie może być członkiem Rady gminnej i bardzo słusznie, bo członek tego ciała, które ma być nadzorcą i kontrolującym, nie mógłby być równocześnie członkiem Zwierzchności, która jest organem wykonawczym. Z drugiej strony zechciejcie Panowie zważyć tę okoliczność, że członek Rady gminnej wedle ustawy gminnej nie jest podległy zupełnie postępowaniu dyscyplinarnemu Wydziału powiatowego, a względnie Starostwa. Jakimże sposobem on pełniąc funkcje pisarza gminnego, nie jako jakiś płatny pisarz gminny, ale jako ten, który się dobrowolnie podjął te funkcje pełnić, jakim sposobem dałyby się te wszystkie postanowienia dyscyplinarne do niego zastosować, które są konieczne i które muszą być Wydziałom powiatowym i Starostwom w pewnej części dane nad pisarzami gminnymi, skoro pisarz ten byłby członkiem Rady gminnej, a wszystkie te postanowienia do członków Rady gminnej się odnoszą!

Mamy więc z jednej strony kolizję między stanowiskiem radnego gminnego, pełniącego funkcje pisarza, a z drugiej strony między jego pisarską czynnością i mamy dalej kolizję tę, że dyscyplinarne postanowienia do nich odnosiłyby się nie miały.

Z tych zatem powodów poprawka ks. Kowalskiego, jakkolwiek mogłaby na pierwszy rzut oka mieć bardzo wiele za sobą, jest zdaniem mojem i prawdopodobnie zdaniem komisji całej, która nawet tego nie brała pod rozwagę, żeby członek Rady mógł być pisarzem, niestosowna; do tego stopnia komisja gminna była tego przekonania, że nawet wprost nie brała tej rzeczy pod obrady. Dlatego ja obstaję przy wnioskach komisji.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. dr. Fruchtmann. Ci Panowie, którzy postawili poprawki, o których teraz mowa, nie ocenili należycie zasadniczej strony postanowień artykułu I. W artykule I. jest postanowieniem, w jaki sposób ma być wykonany §. 31. ustawy

gminnej po wsiach i w jaki sposób w gminach wiejskich urzędnicy gminni mają być mianowani. Otóż to, co należy do czynności Zwierzchności gminnej, jest tak obszerne i w obec wykształcenia naszych Zwierzchności gminnych czasem tak trudne, że te Zwierzchności gminne same temu nie podołają i trzeba im koniecznie dodać jakąś pomoc.

Otóż artykuł I. projektu postanawia, że gmina obowiązana jest dodać Zwierzchności gminnej pisarza do pomocy, a ten pisarz ma wykonywać te pisarskie czynności, które właściwie są obowiązkiem Zwierzchności. Naturalnym wynikiem tego jest, że jeżeli Zwierzchność gminna jest taka, że ona sama potrafi i sama chce to wszystko robić, to ona powie: „Ja takiej pomocy nie potrzebuję“.

Dlatego powiada projekt w tym ustępie, że gdyby się taki wypadek wydarzył, że Zwierzchność gminna, której ma być pomoc dodana, takiej pomocy nie potrzebuje, to się gmina uwolni od obowiązku dodania pisarza. Ten członek Zwierzchności gminnej, który pełni te czynności, jakie gdzieindziej są oddane pisarzowi, pozostaje dalej członkiem gminy, ale nie jest pisarzem, nie jest urzędnikiem i nigdy nim być nie może, bo ustawa gminna powiada, że urzędnik nie może być członkiem ani Zwierzchności ani Rady gminnej. To rzecz naturalna i sama się przez się rozumie. Inaczej rzecz się ma z członkiem Rady.

Członek Rady gminnej zupełnie inne zajmuje stanowisko; członek Rady gminnej nie ma obowiązków tych, które ciążą na członkach Zwierzchności gminnej, więc on nigdy nie przychodzi w to położenie, żeby miał te czynności wykonywać, które wykonuje pisarz gminy. Gdybyśmy dopuścili członka Rady gminnej do wykonywania czynności pisarskich, to wtedy ten członek Rady stałby się tylko urzędnikiem gminnym, a to się sprzeciwia prawu już istniejącemu.

Dlatego też w żaden sposób nie można się zgodzić na to, ażeby członek Rady gminnej mógł pełnić obowiązki pisarza. Jeszcze raz powtarzam: Ustawa niniejsza nie pozwala zwierzchności gminnej pełnić obowiązków pisarskich, tylko powiada: Jeżeli zwierzchność gminna sama podoła wszelkim zadaniom, to wtedy do pomocy pisarza nie trzeba brać, ale na to musi pozwolić Wydział powiatowy, bo może się do takich czynności po-

rwać członek Rady gminnej, który tego nie rozumie. Więc to trzeba pozostawić ocenie Wydziału powiatowego. Powiedziane jest tutaj: Pozwolenie takie Wydział powiatowy może każdego czasu cofnąć. To także komisya nie bez głębszego zastanowienia przyjęła. Tu chodzi o to, że jeśli się raz uwolni Zwierzchność gminną od pisarza, a ta zwierzchność, która powiedziała, że jest zdolną do spełniania tych czynności, taką nie jest, wtedy nie ma sposobu w ustawie do sprowadzenia napowrót pisarza, bo to nie może nastąpić w drodze dyscyplinarnej, gdyż ten członek zwierzchności gminnej nie podlega właściwie dyscyplinarnej, jakto postanawia §. 102. ustawy gminnej wedle uchwały sejmowej z roku 1883. Wtedy więc nie byłoby sposobu, ażeby położeniu przez nieuwagę i omyłkę spowodowanemu a szkodliwemu zrobić koniec. Dlatego powiedziano, że Wydział powiatowy może w takim razie uwolnienie od pisarza cofnąć, rozumie się nie z kaprysu, ale dla dobra zarządu gminnego.

Dlatego jabym prosił, ażeby Wysoki Sejm raczył przyjąć artykuł I. w brzmieniu przez komisję proponowanem.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki. Szanowni mówcy poprzedni wyręczyli mnie już pod tym względem, co przeciw proponowanej przez ks. kanonika Kowalskiego poprawce powiedzieć można. Istotnie, gdybyśmy tę poprawkę przyjęli, natenczas nie można naprzód przewidzieć, na jakie kolizye zastosowanie tej ustawy nas by naraziło. Bądź jak bądź, ta poprawka nie stosuje się do całości tego systemu, jaki tutaj w tym projekcie był przyjęty, a który stanowi pewną organiczną całość.

Zwrócić muszę uwagę Wysokiej Izby, że zwierzchność gminna respective członek zwierzchności gminnej, który załatwiałby czynności pisarskie, nigdy nie staje się i nie jest urzędnikiem. Gdyby zwierzchności gminne dzisiaj same czynności pisarskie załatwiała w sposób zadawalniający, gdyby pod tym względem panował ład, porządek, ścisłość i dokładność, natenczas nie byłibyśmy w położeniu układania tej ustawy, która ma zaradzić odczutej powszechnie potrzebie. Więc załatwianie czynności pisarskich jest rzeczą właściwie zwierzchności gminnej. My tu-



taj, proponując tę uchwałę, chcemy przyjść w pomoc tej potrzebie i zmusić rady gminne do dowania zwierzchnościom pisarzy gminnych uzdolnionych, do czego dziś sposobu nie mamy. Zwierzchność gminna przez to, że jeden członek jej załatwia czynności pisarskie, pójdzie pod tym względem zupełnie pod kontrolę Wydziału powiatowego, a Wydziałowi powiatowemu musi tylko na tem zależeć, żeby wszystkie czynności były należycie spełniane. Skoro zwierzchność gminna o to prosi, aby ją uwolniono od ciężaru i obiecuje, że będzie załatwiać te czynności sama, wtedy rzeczywiście nie ma potrzeby nakładania na gminę takiego ciężaru, jakim jest opłata pisarza.

Jednakowoż zwierzchność gminna zostaje w stosunku podwładnym i podporządkowanym pod Wydział powiatowy, jeżeli zatem te czynności będą zaniedbane, wtedy powróci się reguła, że gmina musi przyjąć uzdolnionego pisarza. Cofnięcie prawa, które jest ustanowionem w ostatnim wierszu drugiego ustępu, to jest że i uwolnienie przyznane wyjątkowym sposobem może Wydział powiatowy cofnąć, zasadza się na tem, że nie ma potrzeby przeprowadzenia żadnego dochodzenia, żadnego śledztwa dyscyplinarnego i tylko, jeżeli Wydział powiatowy przyjdzie do przekonania, że członek zwierzchności gminnej, który ma załatwiać czynności pisarskie nie załatwia ich należycie, wtedy cofa dane pozwolenie i przywraca regułę, t. j. ustęp 1., t. j. że Rada gminna musi przyjąć uzdolnionego pisarza. Co się tyczy dodatku p. Antoniewicza, ażeby na końcu tego artykułu dodać po słowach: „Wydział powiatowy“ słowa „w porozumieniu z c. k. Starostwem“, to muszę zauważyć, że p. komisarz rządowy, który bardzo pilnie na posiedzenia komisji uczęszczał, nie upatrywał w tym względzie usterki, a komisya uważała, że można z zupełnym spokojem pozostawić Wydziałowi powiatowemu tak samo jak uwolnienie, tak też i cofnięcie tego uwolnienia. Zresztą ponieważ poprawka ta popartą nie została, nie potrzebuję się dalej nad nią rozwodzić.

JE. hr. Marszałek. Do art. I. jest tylko jedna poprawka p. Kowalskiego, ponieważ poprawka p. Antoniewicza nie uzyskała poparcia. Poprawka p. Kowalskiego polega na tem, ażeby w art. I. ustępie drugim — po słowach: „jeśli który z członków“ dodać słowa „Rady lub“, a w konsekwencji w wierszu trzecim — po sło-

wach: a dopóki ten członek“ dodać słowa „Rady lub“. Podam naprzód pod głosowanie ustęp pierwszy, do którego nie było żadnej poprawki. Kto przyjmuje ustęp pierwszy art. I. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy jest przyjęty. Teraz podam pod głosowanie ustęp drugi według wniosku komisji a następnie, ponieważ poprawka p. ks. Kowalskiego jest dodatkiem, podam ją pod głosowanie osobno. Kto przyjmuje ustęp drugi art. I. bez poprawki p. ks. Kowalskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi art. I. jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. ks. Kowalskiego, tj. ażeby w pierwszym i trzecim wierszu przed wyrazem „zwierzchności“ dodać słowa „Rady lub“ zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Przystępujemy do art. II.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki (czyta):

#### Art. II.

Uzdolnionym na pisarza gminnego w myśl niniejszej ustawy jest ten, który pozyskał świadectwo uzdolnienia, wydane przez komisję egzaminacyjną, do egzaminowania kandydatów na pisarzy gminnych ustanowioną, albo uwolnienie od egzaminu w myśl art. VI.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki (czyta):

#### Art. III.

Dla uzyskania świadectwa uzdolnienia wien kandydat na pisarza gminnego złożyć na egzaminie przed komisją egzaminacyjną dowody znajomości ustaw i przepisów, odnoszących się do całego zakresu działania Zwierzchności gminnych, tak własnego jak poruczonego, oraz znajomości manipulacji urzędowej i kasowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki (czyta):

#### Art. IV.

Komisya przypuści do egzaminu tylko tego kandydata, który złoży świadectwo nienagannego życia, wydane przez Zwierzchność gminną jego

zamieszkania, a potwierdzoną przez c. k. polityczną władzę powiatową.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Poseł ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Meni się zdaje, a nawet jest riczeju neosporymoju, szczo urjad parafialnyj jest najhołownijszym czynnykom sposibnym i pokłykanym do osudzenia czyjehoś powedenia i do stwerdzenia, czyjijs moralnosty. W pewnych słuczajach i ministerstwa zwertajut takii prośby bez uspicchu, w kotorych petent ne wykaże się potwierdzeniem moralnosty z storony swoho uriadu parafialnoho, a krim toho w szczodnennoj praktyci powtarjaie się, szczo w ważnych sprawach sami storony dla nadania tocznoi ważnosty aktowy, udajut się do urjadu parafialnoho z prośboju o potwierdzenie świdoctwa moralnosty; toż meniby zdawało się, szczo i zo wzgladu na teorju jak i ne mensze na praktyku zhodyte się panowe na ślidujuszczu poprawku: (czyta):

Po wyrazie „potwierdzone“ dodaje się słowa „przez odnośny urząd parafialny i“.. tak że art. IV. będzie opiewać:

„Komisya przypuści do egzaminu tylko tego kandydata, który złoży świadectwo nienagannego życia, wydane przez Zwierzchność gminną jego zamieszkania, a potwierdzone przez odnośny urząd parafialny i c. k. polityczną władzę powiatową“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. ks. Kowalskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu do art. IV. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki. Jestto rzecz nowa, która w komisji poruszona i przedyskutowana nie była. — W tym względzie jednak porozumiałem się z kilkoma członkami komisji, którzy przeciw tej poprawce w zasadzie nie mają nic do zarzucenia. Ja, co do mojej osoby, w zasadzie także nie mam nic do zarzucenia, jednakowoż muszę zauważyć, że nie konieczne wszyscy kandydaci muszą być wyznania katolickiego czy to rzymskiego czy greckiego obrządku. Pytam się tedy, jeżeli będą kandydaci innego wyznania, jakim sposobem można od nich wymagać, ażeby oni udawali się do

duszpasterza katolickiego? — A takie wypadki zachodzą często. Mamy tu jednego bardzo uzdolnionego pisarza gminnego miejskiego Weissteina, który ogłosił podręcznik dla pisarzy gminnych wcale dobry i ten jest wyznania izraelickiego.

Jeżeliby więc poprawka p. ks. Kowalskiego miała być przyjęta, to należałoby raczej zamiast „odnośny urząd parafialny“ powiedzieć raczej „odnośną władzę wyznaniową“.

P. dr. Madeyski. „Duchowną“.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki. Albo „duchowną“. Z przyjęciem tej poprawki artykuł IV brzmiałby:

#### Art. IV.

Komisya przypuści do egzaminu tylko tego kandydata, który złoży świadectwo nienagannego życia, wydane przez Zwierzchność gminną jego zamieszkania, a potwierdzone przez jego władzę duchowną i przez c. k. polityczną władzę powiatową.

P. ks. Kowalski. Ja sohlaszaju się.

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie art. IV wraz z poprawką ks. Kowalskiego zmodyfikowaną przez sprawozdawcę. Kto przyjmuje ten artykuł w tej osnowie, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. IV jest przyjęty.

P. br. Kapri. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł br. Kapri ma głos.

P. br. Kapri. Wnoszę przyjęcie reszty artykułów en bloc.

P. Merunowicz. Proszę o głos po art. X.

JE. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie art. V, VI, VII, VIII, IX, X.

Sprawozdawca p. Rybicki (czyta):

#### Art. V.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem wyda instrukcję, w której oznaczy skład komisji egzaminacyjnych, ich siedzibę, czas, kiedy zbierać się mają, przyjmowanie zgłoszeń kandydatów i wszystkie bliższe szczegóły co do przypuszczania do egzaminu, co do przedmiotów egzaminu, co do egzaminowania, klasyfikowania i wydawania świadectw.

#### Art. VI.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może w uwzględnieniu szczególnych okoliczności uwolnić od zdawania egzaminu osoby, które za zdolne do pełnienia obowiązków pisarza gminnego uzna.



## Art. VII.

Kto z powodu czynów karygodnych wykluczonym jest od obieralności do Rady gminnej, nie może być pisarzem gminnym.

## Art. VIII.

W razie, jeżeli nieudolność lub nieprawidłowe postępowanie pisarza gminnego, pociąga za sobą szkodliwe dla gminy następstwa, należy postąpić w myśl §. 102. a względnie 107. u. g.

## Art. IX.

O każdej zmianie w osobie pisarza gminnego, powinna Zwierzchność gminna Wydziałowi powiatowemu, przy załączeniu odpisu powziętej przez Radę gminną uchwały, w 14 dniach donieść i świadectwa jego uzdolnienia, życia nie-nagannego, oraz dotychczasowego zatrudnienia przedłożyć i przytem podać, jakie Rada gminna wynagrodzenie mu przyznała.

## Art. X.

Za zezwoleniem Wydziału powiatowego w porozumieniu z polityczną władzą powiatową wydanem, może pisarz gminny pełnić urząd pisarski w kilku gminach, należących do tego samego powiatu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do artykułów odczytanych? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. V do X włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuły te są przyjęte. Po art. X. głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Te stosunki, które uczyniły potrzebnem uchwalenia takiej ustawy dla gmin wiejskich, zdaje mi się panują i być może w wyższym nawet stopniu w wielu małych miasteczkach i takich osadach, które mają tytuł miast, a mało się od wsi różnią tak co do stopnia inteligencji ogółu ludności, jak uzdolnienia pisarzy gminnych. We wszystkich innych ustawach, a przypomnę tu tylko ustawę budowniczą, Wys. Sejm we właściwy sposób liczył się z tą okolicznością i przepisy zastosowane dla wsi starał się stosowywać także i do tych miast i miasteczek, które mało różnią się od wsi. Dlatego też ośmielam się zaproponować, aby w tych wypadkach, gdzie właściwa Rada powiatowa, znająca stosunki miejscowe, wystąpi z takim wnioskiem i zażąda, aby c. k. Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym mógł zastosować przepisy tej ustawy także do pisarzy

gminnych w miastach i miasteczkach liczących mniej niż 5.000 mieszkańców, w takim razie wypadłoby wsunąć po art. X. nowy art. XI. z następującem brzmieniem (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

## Art. XI. nowy!

W porozumieniu z Wydziałem krajowym może c. k. Namiestnik rozciągnąć zastosowanie przepisów niniejszej ustawy w drodze rozporządzenia do tych miast lub miasteczek, liczących mniej niż 5.000 ludności, co do których właściwa Rada powiatowa o zastosowanie tej ustawy wniossek uczyni.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Merunowicza raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

Komisarz rządowy p. Radca dr. Bronisław Łozicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Radca p. dr. Bronisław Łozicki. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby że poprawka p. Merunowicza zmierza do tego, aby władza wykonawcza miała prawo rozszerzyć w danym razie zakres, w którym ustawa ma obowiązywać. Uważam to ze stanowiska ustawodawczego za niedopuszczalne. Miałem zaszczyt wyłuszczyć tę rzecz w komisji gminnej, gdy ta kwestya była poruszana przy uchwalaniu statutu dla miast. Pierwotny projekt tego statutu zawierał, że może on być rozszerzony także i na inne miasta w drodze administracyjnej. Przedstawiłem niedopuszczalność takiego rozszerzania zakresu ustawy w drodze administracyjnej, a komisya gminna uznała słuszność tego przedstawienia. Upraszam więc Wys. Izbę, aby poprawki p. Merunowicza w danym razie nie uchwałała.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki. Najważniejszym względem, jaki przemawiać może przeciw proponowanej przez p. Merunowicza poprawce jest oświadczenie, któreśmy słyszeli z ust komisarza rządowego. Gdybyśmy przyjęli poprawkę p. Merunowicza to moglibyśmy narazić ustawę na to, iż nie zostałaby sankcyonowaną i tak

reformę zbawienną dla kraju całego odsunęłoby się w daleką przyszłość.

P. Merunowicz. W obec tego cofam mój wniosek.

JE. hr. Marszałek. W obec cofnięcia wniosku p. Merunowicza przystępujemy do artykułu XI.

P. Kozłowski. Proszę o głos do artykułu XI.

JE. hr. Marszałek. Proszę odczytać artykuł XI.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki (czyta).

#### Art. XI.

Osoby pełniące już urząd pisarzy gminnych mogą być pozostawione i nadal na swoich posadach lub inne posady pisarskie uzyskać, winny jednak do dwóch lat od wejścia w życie niniejszej ustawy, złożyć dowód uzyskanego świadectwa uzdolnienia albo uwolnienia od egzaminu (Artykuł II. i VI.)

JE. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski: Artykuł XI. postanawia że (czyta). Osoby, pełniące już obecnie urząd pisarzy gminnych, mogą być pozostawione i nadal na swoich posadach lub inne posady pisarskie uzyskać, winny jednak do dwóch lat, od wejścia w życie niniejszej ustawy, złożyć dowód uzyskanego świadectwa uzdolnienia albo uwolnienia od egzaminu. (Art. II. i VI.) Wiadomą jest rzeczą, że w wielu gminach jest ten rak, który toczy je i niedopuszcza do tego, żeby te gminy stanęły o własnych siłach i rozwinęły się. Rakiem tym właśnie pisarze gminni. Pisarzy gminnych rekrutowano dotychczas z różnych warstw społeczeństwa, a w wielu gminach z najgorszych, bez względu na kwalifikację, na moralną wartość nawet. Ostatecznie nie zdołano ich dotychczas usunąć, a przyjęcie takiego artykułu byłoby, że tak powiem furtką otwartą na lat 2, ażeby ci pisarze pozostali na zajmowanych dotychczas posadach. Ja uważam tę rzecz jako dla społeczeństwa nadzwyczaj szkodliwą, a w wielu gminach po prostu zupełnie uniemożliwiającą, aby one przez 2 lata do uporządkowania stosunków dojść mogły.

Otóż uwzględniając, że już w artykule II. i VI. pozostawioną jest Wydziałowi krajowemu możliwość nieprzepuszczenia do tych posad ludzi, którzy nie wykazują się kwalifikacyami,

uważam artykuł osobny wskazujący wprost na pisarzy, jako niepotrzebny zupełnie i wnoszę o opuszczenie artykułu XI.

P. Romanowicz. Proszę o głos

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Artykuł XI. został uchwalony przez komisję gminną, jako postanowienie przejściowe, które jest nieuniknione tam gdzie się ma tak ważne, tak daleko sięgające zmiany przeprowadzić. Raczcie panowie sobie wyobrazić, coby było, gdyby natychmiast po wejściu w życie tej ustawy, wszystkie pisarskie posady w kraju całym zawakowały. Gdyby w tej chwili przyszło pozbyć się wszystkich tych pisarzy, którzy nie odpowiadają warunkom tej ustawy, nie mają kwalifikacyi, a przyjmując nowych (już nie mówię o egzystencyi tych pisarzy, bo wielu jest z nich takich, których egzystencyą troszczyć się niewarto), to wyobraźcie sobie panowie położenie tych gmin, które raptem znalazłyby się bez pisarzy. Czyż one tak łatwo znajdą uzdolnionych? Stwarza się zatem przez to postanowienie stan przejściowy, to jest, daje się tym gminom dwa lata czasu, ażeby mogły z pośród tych, którzy przez te 2 lata zdadzą egzamin pisarski, albo uzyskają od Wydziału krajowego uwolnienie w myśl artykułu VI., ażeby z pośród tych mogły sobie znaleźć pisarzy, a nie jest rzeczą możliwą, aby taka zmiana odrazu przeprowadzoną została.

Pozwolę sobie przypomnieć, że gdy ustawa szkolna nowa została zaprowadzoną, mnóstwo nauczycieli starego autoramentu pozostało, którzy nie odpowiadali warunkom nowej ustawy. Cóż z nimi miało się zrobić? Od razu wszystkich oddalić nie było można, więc ustawa szkolna powiedziała, że ci nauczyciele, jeżeli mieli być przeniesieni na nowy etat, muszą zdać egzamin i zostawiono taki czas przejściowy. Otóż tak samo postąpiło się i w niniejszym projekcie.

Jeśli p. Kozłowski powiada, że są pisarze, którzy przez te dwa lata nie mogą być pozostawieni na urzędzie pisarskim, to na to jest §. 102. i §. 107. dziś obowiązującej ustawy gminnej, według noweli z r. 1883., bo ten paragraf daje tak wielką władzę dyscyplinarną Wydziałom powiatowym, że takiego pisarza, o jakim p. Kozłowski mówi, można każdej chwili oddalić. Jeśli przeto są gdzie rażące wypadki, natenczas samo



zastosowanie tego paragrafu wystarczy do ich usunięcia.

Dlatego sędzę, że ze względu na konieczny czas przejściowy, po wejściu w życie tej ustawy potrzebny jest ten artykuł.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Ja zabieraju hołos, szcoby podaty fakta, ktori perekonajut každyho, szo toj art. XI. je potribnyj. W powiti moim, w ktorim wid troch lit trocha ostrijsze i z bilszą energią zaczyłyśmo — jako człeny Wydiłu powitowoho zahladaty w hospodarstwo hromadzkie, zasuspendowano trech pysariw hromadzkich, a 5 widprawyły sami hromady na naszu radu. Otże znajszłyśmo sia w tim położeniu, szczo nyny je kilka hromad takich, ktori ne mohut distaty pysara, bo ne majut ich pid rukamy i we wsich ważnijszych sprawach poruczonocho zakresu, de treba jakus relacyju napySATy do starostwa i de szoś widpowisty na żedanie Wydiłu powitowoho, to naczalnyki hromadzkii musiat jichaty dwi abo try myli do Zbaraża, w kancelaryi Wydiłu powitowoho pomocnyk sekretarja wyruczaje pysariw hromadzkich.

I tak koły w oseny c. k. starostwo zażadało wykaziw wid zwerchnosty hromadzkich, to wijty pozjizdyły sia do Wydiłu powitowoho i howoryły: „Widprawyłyšte nam panowe pysariw dajte nam teper radu, my ne hodni wypełnyty obowiazkiw

(Głosy: bardzo słusznie).

i buła odna hromada, kotora musila jichaty do Tarnopola do kancelaryi adwokacky taj zapłatyty szcoby zrobyły wykaz.

To wystarczyt na oboronu koniecznosty toho art. XI.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Zaznaczyłem już w pierwszym przemówieniu, że ten artykuł z tego powodu jest zbyt koniecznym, że art. VI. daje zupełną władzę Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Namiestnictwem obsadził te posady takimi pisarzami, których uzna za odpowiednich.

Jeżeli się taki pisarz poda, który jest dziś pisarzem w pewnej gminie, to Wydział krajowy i Namiestnictwo zrobią użytek z prawa im przyznanego i pozostawia go na tem stanowisku.

Nie chciałem natomiast, aby już tu przez powzięcie proponowanej przez komisję uchwały dano wskazówkę, ażeby wszyscy ci pisarze którzy są dzisiaj, ubiegali się o te posady, bo uważam to za szkodliwe dla kraju.

Z tego prawa, które właściwie w moc za cytowanych przez p. Romanowicza paragrafów służy, dotychczas w bardzo rzadkich wypadkach robiono użytek, tak że pomimo, że te paragrafy istnieją, jednak na tych posadach są ci, których za szkodliwych uznano.

Ponieważ więc według mego przekonania art. VI. nadaje właściwą możność, że te posady będą obsadzane, że to prowizoryum nie nastąpi, nie mam przyczyny, abym od mego zdania odstąpił.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Chamiec. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownego wnioskodawcy, że wniosek na skreślenie art. XI. jest wprost nie możliwy, bo nastąpiłby taki peryod, w którymby nie było żadnego pisarza gminnego w całej Galicyi.

Art. II. mówi: „że jako uzdolniony pisarz gminny może być uznany ten, który dał dowód uzdolnienia przez złożenie egzaminu. Dopóki egzamin nie jest złożony, dopóty pisarz ten urzędu sprawować nie może.

Według art. VI. zaś jest przypuszczona możność dyspenzowania od egzaminu dopiero po uznaniu, że ten który się o tę dyspensę ubiega, jest uzdolnionym do pełnienia obowiązków pisarza gminnego. Do nabycia przekonania o uzdolnieniu potrzeba czasu. Gdyby art. XI. skreślonym został, nie byłoby po wejściu w życie ustawy niniejszej ani egzaminowanych ani dyspensowanych pisarzy gminnych. Żeby temu brakowi zapobiedz, musiałby Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem wydawać dyspensy dla pisarzy bez uprzedniego przekonania się o uzdolnieniu. Otóż dlatego właśnie, aby taką jeneralną dyspensę uczynić zbyt konieczną, niezbędną

jest potrzebnym art. XI., który przejściowe postanowienie zawiera.

P. br. K a p r i. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. R y b i c k i. Proszę panów! Przez lat 20 znosiliśmy z wielkim bólem ten przykry stan jaki trwał dotychczas. Teraz, kiedy już zbliżamy się do upragnionego celu, kiedy mamy przygotowaną ustawę i uzyskaliśmy niemal pewność, że nastąpi pożądaný porządek, czas wydaje się nam za długi i w jednym dniu chcielibyśmy wszystko odrazu poprawić. To jest nie możliwe. Trzeba się liczyć z tem co jest. Trzeba się liczyć z tem, że w naszym kraju jest trzy tysiące kilkaset pisarzy, których jednym zamachem pióra skasować i chleba pozbawić nie można. Trzeba im zostawić czas do nauczenia się, do przygotowania. Wszystkich do tej kategorii tak zlej, o której wspomniał szanowny wnioskodawca, zaliczyć nie można. Jest niezawodnie pomiędzy pisarzami wielka liczba ludzi, jeżeli nie uzdolnionych, to przynajmniej uczciwych, a ludziom uczciwym trzeba dać sposobność do wyuczenia się i zadośćuczynienia wymogom przepisany.

Art. VI. miał na oku stosunek osób całkiem innej kategorii, niż zwykłych pisarzy, miał na oku ludzi kompletnie wykształconych, którzy wcale egzaminów składać nie potrzebują ze względu na wykształcenie, na ukończone studia, piastowane dawniej posady urzędnicze etc.

Ci ludzie nie poddaliby się egzaminom. Tacy ludzie przynoszą radom gminnym wielkie korzyści, bo tam gdzie się tak wykształcony człowiek podejmuje czynności pisarskie, tam będą one niezawodnie bardzo dobrze załatwione.

A więc art. VI. miał całkiem inne cele na oku, podczas gdy tutaj chodzi, żeby wszystkich ludzi niepozbawić chleba, zostawić czas do przygotowania się, a gminy nie zostawić bez koniecznej pomocy pisarskiej.

Na jedną okoliczność pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby i to na tę, że wreszcie ustawa już zaraz po jej ogłoszeniu wejdzie w wykonanie, wejdą w wykonanie pewne postanowienia,

które mają wielkie znaczenie i tak naprzykład postanowienie: że kto z powodu czynów karygodnych bywa wykluczonym od prawa obieralności gminy, ten nie może być pisarzem gminnym, a to postanowienie wchodzi w wykonanie zaraz po wejściu w życie ustawy. Prawo to jest bardzo ważne, zapomocą którego najniebezpieczniejszych indywiduów pozbyć się można.

Zdaje mi się, że należycie tę kwestyę wyjaśniłem.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie art. XI. w tej osnowie, jaką projektuje komisya. Pano wie, którzy przeciwko niemu się oświadczą, tem samem będą głosować za wnioskiem p. Kozłowskiego. Kto przyjmuje art. XI., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. XI. jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie art. XII.

Sprawozdawca p. Dr. R y b i c k i (czyta):

#### Art. XII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w sześć miesięcy po jej ogłoszeniu w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. XII., raczy rękę podnieść. (Większość). Art. XII. jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie art. XIII. tudzież tytułu i wstępu ustawy.

Sprswozdawca p. Dr. R y b i c k i (czyta):

#### Art. XIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

#### U s t a w a.

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o pisarzach gminnych w gminach wiejskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje:

J E. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. XIII. tudzież tytuł i wstęp ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. XIII. tytuł i wstęp ustawy są przyjęte.



Sprawozdawca p. Rybicki. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wniósł trzecie czytanie z pominięciem czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Upraszam jeszcze p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki. Pierwsza rezolucya brzmi: (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o bezzwłoczne wydanie podręcznika dla pisarzy gminnych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę proponowaną przez komisję gminną, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya ta do Wydziału krajowego jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki. Rezolucya druga brzmi: (czyta):

„Uznać petycyę do L. 723 i 857. wniesione za załatwione“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 3. wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp 3. wniosków komisji jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Jest nim: Pierwsze czytanie wniosku p. Jana Stadnickiego o wezwanie c. k. Rządu, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki celem ulepszenia stanu sądownictwa w Galicyi. (**Aleg. 157.**) Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Jan Stadnicki.

P. Jan hr. Stadnicki. Winienem przede wszystkim wytłumaczyć, dlaczego w tak spóźnionej porze, nie tylko przy końcu sesyi, ale nawet kadencji sejmowej, pozwoliłem sobie postawić wniosek dopiero co odczytany. Wiem doskonale, że ostateczny rezultat tego wniosku nie będzie niczem innem, jak tylko jedną rezolucyą

więcej, którą Sejm uchwali, jedną z tych rezolucyj, którą droga między Lwowem a Wiedniem jest wybrukowaną i któremi możnaby wykleić niejedną salę komisyjną sejmową i niejedno biuro ministeryalne.

Pomimo tego jednak pozwoliłem sobie ten wniosek postawić, a skłoniły mnie do tego dwa powody: Najprzód wniosek postawiony przez Koło polskie, parę tygodni temu w Radzie państwa, wniosek dążący do pomnożenia liczby sił sądowniczych w Galicyi, a następnie mam to przekonanie, że każde słowo wypowiedziane w tej sprawie w Sejmie odbije się doniosłem echem w warstwach tej ludności, do której ja z zawodu i ze sposobu życia należę, a która mnie tu do Sejmu wybrała i wysłała. Nie od dziś bowiem ani od wczoraj ani nawet od wniosku postawionego w Radzie państwa, o którym dopiero co wspomniałem, datuje się w ludności całego kraju gorące pragnienia poprawy sądownictwa galicyjskiego. Nie ma może ani właściciela większej własności, ani mieszczanina małego miasteczka, ani chłopą, któryby nie raz znacznej części swoich niepowodzeń w zawodzie, w jakim pracuje, nie przypisywał sądom i sądownictwu galicyjskiemu.

A jeżeli wniosek postawiony przez Koło polskie w Wiedniu już dziś radośnem echem odbił się w kraju, to można być pewnym, że ludność jedno tylko temu wnioskowi ma do zarzucenia tj. że za mało żąda i że zadowolenie byłoby o tyle większe, o ileby żądanie wniosku przez Koło Polskie postawionego, szło o parę stopni dalej.

Chodzi nam pewnie o to, aby liczba sądów była pomnożoną; nie chodzi nam pewnie o to, aby urzędnicy byli lepiej płatni, ale o co. Nam jeszcze bardziej chodzi o to, aby przez poprawę sądownictwa duch cały, ożywiający sądownictwo, został odmieniony i poprawiony.

I tu pozwolę sobie dodać kilka uwag, które raczcie Panowie cierpliwie wysłuchać. W krajach, które nie doznały przerwy w swoim rozwoju narodowym, sądownictwo jest jednym z tych czynników cywilizacyjnych, najstarszych i najbardziej rodzimych, które wprost wyrastają z pnia narodowego.

Sądownictwo powstaje zwykle równocześnie z ugrupowaniem warstw społecznych, idzie krok w krok za przemianami, jakim społeczeństwo ulega i jest do tego stopnia związane z we-



wnętrznem życiem narodów, z jego treścią, z najdroższymi jego interesami, że mało kto kiedykolwiek poważił się targnąć na sądownictwo nawet wtedy, kiedy jako zdobywca wchodził w kraj obcy. Zdobywca zmienia władzę, administrację, siłę zbrojną, ale na sądownictwo rzadko kiedy się porywa, a nawet rewolucye, które często bardziej są bezwzględne, niż obcy zdobywca, w początkach przynajmniej szanują podstawy wymiaru sprawiedliwości, bo wiedzą dobrze, że zachwianie temi podstawami prowadzi wprost nieraz do konsekwencyi, których ostatnim wyrazem jest zdżiczenie ludności.

U nas od tej czarnej chwili, która stanowi przełom naszej historii, wszystko zmieniono i nie wahano się nawet do zmiany sądownictwa naszego przyłożyć ręki.

Nie potrzebuję tutaj kreślić obrazu eksperymentów, jakie dokonywano na sądach galicyjskich za czasów Cesarza Józefa, Metternicha, Bacha i Schmerlinga, dość przypomnieć, że ostatnie przeobrażenie sądownictwa w Galicyi odbyło się pod hasłem „man muss eine billige Justiz in Galizien schaffen“. Środki zaś, jakie do tego wybrano, były te, że przyjmowano urzędników sądowych „mit Nachsicht der Studien“.

Otóż to mi Panowie przyznacie: Jeżeli na szali sprawiedliwości po jednej stronie jest lekka wiedza, lekkie zasady i lekkie pojęcia ze strony sędziego, to na drugiej stronie, tam gdzie się waży podsądnego, będą się lekko obchodzić ze czcią imienia, dobrą sławą rodzin i ze spokojem obywateli (Brawo).

To były przyczyny, które wpłynęły na ujemny stan, jakim go znamy, sądownictwa galicyjskiego, i to jest powód, dlaczego w epoce odrodzenia życia narodowego i społecznego u nas, epoce, w której żyjemy, kiedy wszystko ku lepszemu się zmieniało, kiedy administracja uległa reorganizacji, kiedy odrodziły się uniwersytety i szkoły średnie, kiedy wychowanie niższe i średnie zrobiło niezaprzeczenie pierwsze postępy, jeden czynnik nie poszedł za tym prądem odrađającym, a tym jest sądownictwo (Brawo).

Ze smutkiem, ale ze szczerością trzeba przyznać, że pod tym względem sądownictwo nie stoi na wysokości zadania społecznego, jakie ma w kraju cywilizowanym do spełnienia.

Wiem bardzo dobrze, że są bardzo szlachetne wyjątki, ale na nieszczęście są to tylko

wyjątki. Wiem, że, zwłaszcza w zachodniej części kraju, przewodnictwo spoczywa w rękach czynnych, rozumnych i patriotycznych; wiem, że ręka ta dopomina się o poprawę sądownictwa. Wiem i jestem przekonany, że każdy wniosek i każda uchwała Izby w tej sprawie powzięta, z radością przyjętą będzie przez tych ludzi, o których mówię. Nie mniej przeto jednak jest faktem, któremu, zdaje mi się, nikt nie zaprzeczy z tych, którzy stosunki nasze znają, że sądownictwo zamiast być tem, czem jest w innych krajach — kwiatem ludności, u nas stoi do pewnego stopnia na boku urzędnicy sądowi, szczególnie na prowincyi, nie żyją życiem wspólnem całego organizmu społecznego, jakim żyją inni urzędnicy, jako to profesorowie gimnazjalni, urzędnicy po starostwach i t. d., ale zasklepiają się w starym duchu biurokratyzmu, sądząc według zapleśniałych formułek i starych szablonów. A ponieważ kula ziemską bądź co bądź się obraca, ponieważ bezwładność nie jest w naturze ludzkiej, to z tego ogólnego ruchu, jaki kulę ziemską porusza, zaabsorbowano zwłaszcza w niższych sferach sądowych coś, wprawdzie nie wiele i nie śmiało, ale zawsze coś, co bardzo wygląda na socyalistyczne wyobrażenia i kierunki. Mówię i powtarzam, nie wiele i nie śmiało — ale i tego za wiele, zwłaszcza jak na sądownictwo.

Powie mi ktoś z was Panowie: „Przesadzasz!“ a ja odpowiem — nie przesadzam. Proszę tylko sobie przypomnieć wszystko, czego doświadczyliśmy stokrotnie, prowizorya nigdy nie kończące się, w których między skargą a spisem aktów upływa 5 6 do 10 lat, te rekursy które ciągle między instancjami wędrują, gdzie między uchwałą pierwszej instancyi a wyższej upływa lat kilka.

Te pertraktacye spadkowe, które się tak długo wloką, że często trzecie pokolenie dorasta kiedy pertraktacya po pierwszym pokoleniu się dopiero co skończyła; te księgi gruntowe, które oddawna się zakładają a jednakowoż nie są wszędzie założone. To wykradanie aktów sądowych, bo i to się zdarza, tak że strona, która proces wygrała, skoro przyjdzie do egzekucyi znajduje się w obec próżni zupełnej, gdyż nie można wyroku odszukać, który stronę przeciwną skazał na karę; ten brak egzekucyi, która po wydaniu ostatecznego wyroku ostatecznej instancyi przewleka się lat kilka; ci pisarze pokątni, którzy pod okiem sądu szerzą agitację złowrogą



między ludnością: słowem, któż to wszystko wyliczy a czego zaś nie wyliczy niech to sobie czuły słuchacz w duszy dośpiewa. Niejednemu z nas się to tyle razy w roku wydarzyło, ile lat swego życia przeżył. Ażeby ten obraz uzupełnić jednej jeszcze jego strony dotknąć muszę, to jest formy zewnętrznej, pod którą wymiar sprawiedliwości u nas się odbywa.

Zwyczajem jest przyjętym w państwach cywilizowanych, że wymiar sprawiedliwości odbywa się w zewnętrznym aparacie że tak powiem wznioślejszym, solennym, szlachetnym. Tamże budynki sądowe nazywają się pałacami sprawiedliwości. Proszę się przypatrzeć tym pałacom sprawiedliwości w Królestwie Galicyi i Lodomerji. Oto budynki obdarte, leje przez dachy, brudno i niezamieciono, wchodzi się jak do karczmy lub szynku. Gdyby koszary wojskowe, na które dość pieniędzy łożymy wyglądały tak, jak budynki sądowe, to z pewnością minister wojny znalazłby dużo do zarzucenia. Możemy więc żądać od ministra sprawiedliwości, aby budynki sądowe gdzie się sprawiedliwość wymierza, były przynajmniej tak porządne, jak budynki dla wojska przeznaczone. Wiem, że ręka która dziś kieruje sądem wyższym w Krakowie, upomina się i to dzielnie o podwyższenie dotacyi.

Nie wątpię, że to, co się upomina, aczkolwiek zawsze w skromnych ramach uzyska, a nie wątpię, że afirmacya ze strony Sejmu w związku ze staraniem o którym tylko co wspomniałem, w związku z wnioskiem który postawiło w Radzie państwa Koło polskie, poprze i starania i wniosek.

Takiej afirmacyi ze strony Sejmu pragnę, taką chciałem wywołać i to są powody, które skłoniły mnie do postawienia wniosku, który miałem zaszczyt teraz umotywować. Co do formalnego traktowania wnoszę, ażeby mój wniosek został odesłany do komisji prawniczej z poleceniem, by ta na jednym z następnych posiedzeń przyszła z ustnem sprawozdaniem przed Sejm; z ustnem dlatego, że czas jest krótki a dyskusya, któraby się wywiązała przy drugim czytaniu, byłaby bardzo pożądaną, gdyż wiele rzeczy, których ja, nieprawnik z zawodu, nie dokładnie, nie jasno, pobieżnie dotknąłem, i wyjaśnione i uzupełnione przez prawnicze siły zostaną.

Pozwalam sobie przeto mój wniosek polecić Wysokiej Izbie i prosić JE. hr. Marszałka aby był łaskaw takowy w tej formie pod uchwałą Wysokiej Izby poddać.

JE. hr. Marszałek. P. wnioskodawca żąda, aby wniosek jego odesłać do komisji prawniczej z poleceniem, aby ta na jedno z posiedzeń bieżącej sesji sejmowej przyszła ze sprawozdaniem nie drukowanem do Wysokiej Izby. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Ponieważ pora spóźniona, może Wysoka Izba zezwoli, aby dzisiejsze posiedzenie odroczyć.

(Głosy: Prosimy!).

Upraszam jeszcze p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Interpelacya

do JWgo Pana c. k. Komisarza rządowego.

Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 29. Stycznia 1869. l. 66. otwartą została możność Wydziałom powiatowym i miastom niektórym do wielce użytecznego pośrednictwa w dostarczaniu ludności soli, nabytej za gotówkę w rządowych magazynach, bez dalszego już podwyższania jej ceny w drobiazgowej rozsprzedaży ponad konieczną miarę.

W skutek wysokich fiskalnych cen soli, wynikających z monopolu, użycie soli do chleba i do strawy już samo przez się posiada cechy wcale dotkliwego dla uboższej ludności podatku pogłównego — przeto cięży na c. k. Rządzie niewątpliwie obowiązek moralny, wspierać życzliwie i iść na rękę lojalnym usiłowaniom władz autonomicznych, które mają na celu ochronę ludności od dalszego jeszcze sztucznego podwyższania ceny soli w drobiazgowej rozsprzedaży przez prywatnych handlarzy.

Utrzymywanie powiatowych i gminnych składów, gdzie sól sprzedawaną bywa po cenach stałych i umiarkowanych, doznaje atoli dotychczas różnorodnych trudności, które c. k. Skarbowi żadnych korzyści nie przynoszą, a speku-

lantom otwierają pole do niesumiennego wyzyskiwania ludności, skoro tylko — choćby na czas krótki, osłabnie lub ustąpi im konkurencja utrzymywanych pod kontrolą władz autonomicznych składów soli.

Mianowicie, wielką trudność stanowi zbyt szczupła w stosunku do rzeczywistej potrzeby konsumpcji, ilość soli, wyznaczana przez c. k. krajową Dyrekcyę Skarbu dla niektórych powiatów do zakupna w stałych terminach wedle przepisów reskryptu c. k. Ministerstwa Skarbu z 29. Stycznia 1869. l. 66.

Magazyny c. k. urzędów sprzedaży soli bywają też przy niektórych żupach (jak n. p. w Lackiem) tak niedostatecznie i nieregularnie zaopatrywane w zapasy soli, że w skutek tego kupno soli, przyznanej już przez c. k. krajową Dyrekcyę skarbu, doznaje częstej przerwy, co naraża przydzielone do tychże żup powiaty i gminy na znaczną szkodę, bo utrudnia byt opartych na tej podstawie powiatowych i gminnych składów soli.

W końcu podnieść należy, że chociaż najściślejsza kontrola nad wekturantami, którzy sprowadzają sól z rządowych składów za certyfikatami Wydziałów powiatowych, jest ze wszechmiar pożądaną — a to nie tylko w interesie c. k. Skarbu, lecz także i w interesie dotyczących gmin i powiatów, to jednak zarządzenie zawarte w reskrypcie c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 20. Grudnia 1888. l. 76.709. którem zabroniono wekturantom wyładowywać i sprzedawać sól przywiezioną z żupy, przed zrewidowaniem transportu przez c. k. straż skarbową, może okazać się zbyt uciążliwym, gdzie nie ma na miejscu siedziby oddziału c. k. straży skarbowej. Gdyby zaś wskutek tego warunku niektóre składy soli, zostające pod kontrolą władz autonomicznych upadły, to w odnośnych gminach zostaliby na placu już tylko prywatni handlarze, którzy w drobiazgowej sprzedaży soli nie podlegają żadnej kontroli, ani władz autonomicznych ani c. k. władz skarbowych.

W myśl powyższych uwag podpisani mają zaszczyt upraszać JWgo c. k. Komisarza rządowego o łaskawą odpowiedź na następujące pytania:

I. Czy nie byłby c. k. Rząd skłonnym powiększyć ilość soli, wyznaczanej powiatom i miastom do zakupna w uregulowanych termi-

nach z c. k. magazynów sprzedaży soli pod warunkami, określonymi w reskrypcie c. k. Ministerstwa Skarbu z 29. Stycznia 1869. l. 66.?

II. Czy i jakie zarządzenia skłonnym byłby c. k. zarząd monopolu solnego w tym kierunku poczynić, iżby magazyny c. k. urzędów sprzedaży soli zawsze zaopatrzone były w takie zapasy, ażeby regularny pobór soli, zastrzeżonej dla powiatów i gmin, na przerwy nie był narażany?

III. Czy nie byłby c. k. Rząd skłonnym uregulować w ten sposób rewizye transportów soli, przywożonych przez wekturantów gminnych, ażeby przez to — przy zachowaniu zresztą ostrożności, zastrzeżonych w reskrypcie c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 20. Grudnia 1888. l. 76.709. tam, gdzie nie ma na miejscu oddziału c. k. straży skarbowej, nie wstrzymywało się wyładowywanie i rozsprzedaż przywiezionej soli?

Lwów dnia 21. Stycznia 1889.

Wład. Koziebrodzki, Zamoyski, J. Stadnicki, L. Sapieha, Gnoiński, Tyszkiewicz, Mandyczewski, Hausner, Siczynski, Chrzanowski, Wł. Sapieha. T. Merunowicz, Tom. Rozwadowski, Lenartowicz, Kopyciński, Goldmann, Kowalski w. r.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ interpelacya ta jest dostatecznie poparta, udzielę jej p. Komisarzowi rządowemu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie drugiej interpelacyi.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Interpelacya

do JWgo c. k. komisarza rządowego.

Władze skarbowe w ostatnich czasach wymierzają należytość stemplową wedle skali II.

a) od deklaracyj zwalniających część hipoteki z pod prawa zastawu;

b) od deklaracyj ekstabulacyjnych dotyczących niezrealizowanych pożyczek,

a to wbrew dotychczasowej praktyce i mimo tego iż,

ad a) rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 26. Października 1852 L. 36812 i z dnia 20. Kwietnia 1853 L. 11289, zaś ad b) rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 25. Lipca 1861 L. 27762,



uznają tego rodzaju oświadczenia za polegające jedynie stemplowi 50 ct.

Gdy tego rodzaju postępowanie Władz skarbowych — sprzeczne z dotychczasową stałą praktyką tych Władz i zacytowanymi powyżej rozrządzeniami Ministerstwa skarbu — wpłynąć może i musi niekorzystnie na rozwój i ruch kredytu hipotecznego, tudzież utrudnia, a niekiedy i uniemożliwia wydzielanie, szczególnie mniejszych przestrzeni, wreszcie udaremnia wszelkie transakcje celem regulacji ulic i placów w miastach i celem arondacji gruntów wiejskich,

zapytują podpisani:

1. Czy Wysokiemu Rządowi znanem jest postępowanie Władz skarbowych w tego rodzaju wypadkach;

2. Czem mógłby Wysoki Rząd usprawiedliwić to postępowanie, i

3. Co Wysoki Rząd uczynić zamierza celem zapobieżenia podobnemu postępowaniu Władz skarbowych?

Żuk-Skarszewski, Rey, W. Struszkiewicz, J. Stadnicki, I. Wernicki, Zamoyski, Mycielski, J. Tarnowski (jun), Tyszkiewicz, Golejewski, Kapri, Abrahamowicz, Szeptycki, Torosiewicz, Wrotnowski, Łoziński, Dembowski, Scipio, J. Męciński, Klucki, Weissman, Kozłowski, Łączyński, Mochnacki, Weigel, Skrzyński, Wład. Wolański, Z. Słonecki, Moysa, w. r.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ interpelacja ta jest dostatecznie poparta, przeto udzieli jej p. komisarzowi rządowemu.

Upraszam sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Wniosek.

Reskryptem z dnia 27. Grudnia 1888 r. l. 22.882 Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie uniemożliwiające handel trzodą chlewną i wyprowadzanie takowej po za granice Galicyi. — Stosownie bowiem do obowiązującego począwszy od 17. Stycznia b. r. postanowienia, wywóz trzody chlewnej po za granice Galicyi, odbywać się może jedynie kolejami żelaznymi, a ładowaną być winna li tylko z przeznaczeniem do Wiednia (St. Marx) lub Wiener-Neustadt jako stacyj przymusowych. Po przebyciu ośmiodniowej (licząc od dnia ładowania) na stacyach tych kwarantanny i dokona-

nej dokładnej weterynarskiej rewizyi, dopuszczanym będzie wywóz do miejsca przeznaczenia, czy to w obrębie państwa czy zagranicą położonych, jeżeli notabene, stwierdzonym zostanie zupełnie niepodejrzany stan zdrowia zwierząt, a paszporta wydane przez Zwierzchność gminną miejsca pochodzenia tychże nie ulegają zakwestyonowaniu.

Zważywszy, że rozporządzenie powyższe wydanem zostało na zasadzie przypuszczenia jedynie, iż zaraza pyskowa lub racicowa, o wiele więcej w kraju rozszerzoną, aniżeli to do urzędowej dochodzi wiadomości;

zważywszy, że wbrew powyższemu, niczem nieuzasadnionemu przypuszczeniu, wiadomem powszechnie, że zaraza u nierogaczyny jest nieomal wyjątkowem w kraju naszym zjawiskiem, rzadszem o wiele niż w sąsiednich krajach korony węgierskiej, ogranicza się do pojedynczych wypadków, nie przekraczając nigdy obrębu pewnej danej miejscowości — ostatnimi zaś czasy nigdzie stwierdzoną nie została;

zważywszy, że przepisy zdrowotne weterynaryjno-policyjne, mimo przypuszczenia w reskrypcie wyrażonego i mimo nazbyt ograniczonego co do liczby personelu weterynarzy, równie ściśle niezawodnie jak i w innych krajach koronnych zachowanymi bywają;

zważywszy wreszcie, że rozporządzenie tak wyjątkowo surowe jest zabiciem handlu trzodą chlewną, ruiną dla hodowców i handlarzy, którymi jest ludność niezamożna, przeważnie włościanie, małomieszcianie, a po części oficyaliści prywatni, gdyż handlem nierogaczyny wyjątkowo nie trudnią się starozakonni; — że rozporządzenie powyższe zatem dotknie srogo dziesiątki tysięcy rodzin, których jedynym obrotowym kapitałem jest korzyść z dochodów, lub kwota na kupnie i odsprzedaży nierogaczyny zyskana — Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą

Rezolucyę:

1. Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, by rozporządzenie objęte reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27. Grudnia 1888 roku L. 22.882 jak najspieszniej odwołał.

2. By w wypadkach stwierdzonej w przyszłości zarazy wśród nierogaczyny, wyznaczał na odbycie rewizyi weterynaryjnej, oraz kwarantanny stacye w obrębie Galicyi, w pobliżu dotknię-

tej zarazą okolicy położone, a będące siedzibą urzędowania weterynarzy powiatowych.

3. By zarządził, iż paszporta na trzodę chlewną przez odnośną Zwierzchność gminną wydawane, odnawianymi lub zastąpionymi być mogły paszportami, wydanymi przez weterynarzy okręgowych, a względnie przez oglądaczy, ustanowionych w miejscowościach jarmarkami uprzywilejowanych.

Wnioskodawca:

C. Lasocki.

W. Siemiginowski, M. Rey, J. Popiel, Borkowski, Mazaraki, Żuk-Skarszewski, Korytowski, Wincenty Gnoiński, W. Struszkiewicz, Zoll, Szepczycki, Mandyczewski, Tyszkiewicz, Hausner, Sapięha, Moysa, Max, Gniewosz, ks. Sawa, A. Czaykowski, Męciński, Wasilewski, Koziębrodzki, Klucki, W. Sapięha, Sanguszko, Łubieński, Brykczyński, J. Gnoiński, A. Wrotnowski, J. Mochnacki, Bobczyński, J. Tarnowski jun., M. Siczyński, Kowalski, Uderski.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, postawię go na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11. przed połud. z następującym porządkiem dziennym: (czyta)

#### Porządek dzienny

35. posiedzenia, 6 sesji, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek dnia 22. Stycznia 1889. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie zastrzeżenia w drodze właściwej odpowiedniej kontroli rachunkowej nad kolektantami podatkowymi w gminach.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Lasockiego w przedmiocie usunięcia zarządzeń utrudniających handel trzodą chlewną.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Maxa w przedmiocie zbadania potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu.

Sprawozdawca p. Mycielski.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Skrzyńskiego w przedmiocie zbadania warunków i założenia niż-

szej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów, Jasło, Krosno, Gorlice.

Sprawozdawca p. Mycielski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady gminnej w Lachowicach zarzecznych, powiatu Żydaczowskiego, wnoszącej prośbę w sprawie odnowienia asygnaty w kwocie 1.000 zł.

Sprawozdawca p. Mycielski.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej, w przedmiocie reorganizacji szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie.

Sprawozdawca p. Zoll.

7. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji spółki koncesjonariuszów dla budowy projektowanej kolei z Rzeszowa do Tarnowca w sprawie przyznania jej tych samych uławności, jakie przyznane zostały projektowanej pierwotnie linii z Dembicy do Jasła.

Sprawozdawca p. Gross.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia opinii c. k. Rządowi względem przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowodwory i Marcyporęba z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Wadowicach.

Sprawozdawca p. Lenartowicz.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin Podkamień i Niemiące w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załuszcach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach.

Sprawozdawca p. Lenartowicz.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji zarządu miasta Stanisławowa w sprawie odpisania zaległej prestacyi na płace nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w kwocie 48.341 zł. 50 ct.

Sprawozdawca p. Madeyski.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie prośby Jana Rogoszewskiego, byłego nauczyciela ludowego, o stały dar z łaski.

Sprawozdawca p. Madeyski.



12. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie petycji Julii Jankowskiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych, o przyznanie stałego daru z łaski.  
Sprawozdawca p. Madeyski.
13. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach odnoszących się do budżetu szkolnego na r. 1889.  
Sprawozdawca p. Madeyski.
14. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków indemnizacyjnych za r. 1887.  
Sprawozdawca p. Chrzanowski.
15. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków krajowych za rok 1887.  
Sprawozdawca p. Goldmann.
16. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wydziału powiatowego w Grybowie w sprawie poczynienia ulg w spłacie reszty pożyczki z r. 1873.  
Sprawozdawca p. Goldmann.
17. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gmin powiatu Przemyślańskiego o odmówienie udzielenia koncesji gminie Przemyślany na pobór myta mostowego na rzece Gniła Lipa.  
Sprawozdawca p. Romer.
18. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesji na pobór opłat mytniczych:  
1. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach od mostu na rzece Raba;  
2. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Trapczy od mostu na rzece Sanoczku.  
Sprawozdawca p. Romer.
19. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sanoku koncesji na pobór myta od mostu na rzece Wisłoku.  
Sprawozdawca p. Romer.
20. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie przeistoczenia sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmioklasową szkołę wydziałową.  
Sprawozdawca p. Zoll.
21. Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku posła Jana Stadnickiego o wezwanie c. k. Rządu, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki, celem ulepszenia stanu sądownictwa w Galicyi.  
Sprawozdawca p. Zoll.
22. Sprawozdanie komisji prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 po koniec Czerwca 1888.  
Sprawozdawca p. Waygart.
23. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Wydziału Nadworniańskiej Rady powiatowej w sprawie odbudowania zniszczonego mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem.  
Sprawozdawca p. Gross.
24. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej z projektem ustawy o stosunkach służb.  
Sprawozdawca p. Kozłowski.
25. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie kodyfikacji ustaw krajowych.  
Sprawozdawca p. Madeyski.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec o godzinie 3. po południu.

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

35. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 22. Stycznia 1889.

**Treść:** Spis petycji. — Wniosek nagłący p. Lenartowicza, o zapomogę dla pogorzalców w Harasymowie. Rozprawa o formalnem traktowaniu tego wniosku i przekazanie komisji budżetowej. — Uzupełnienie wniosku Wydziału krajowego w sprawie pensyi dla wdowy śp. Ana. — Interpelacya p. Koziembrodzkiego Władysława do Wydziału krajowego, w sprawie sprawozdań o stanie szkół rolniczych. Odpowiedź Członka Wydziału krajowego Dr. Wereszczyńskiego. Uwagi p. Wodzickiego nad tem i ponowne oświadczenie dra Wereszczyńskiego. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i uchwalenie wniosku p. Merunowicza, w przedmiocie zastrzeżenia odpowiedniej kontroli rachunkowej nad kolektantami podatkowymi w gminach. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Lassockiego, w przedmiocie usunięcia zarządzeń, utrudniających handel trzodą chlewną. Uznanie nagłości tego wniosku. Oświadczenie komisarza rządowego w tej sprawie. Głosy pp. Jędrzejowicza Adama, Siczynskiego, Struszkiewicza, Lassockiego i Wodzickiego. Przekazanie wniosku p. Lassockiego do komisji administracyjnej. — Sprawozdanie komisji gospod. kraj. o wniosku p. Skrzyńskiego, w przedmiocie zbadania warunków i założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice. Głosy pp. Struszkiewicza z poprawką, Koziembrodzkiego Wład. z wnioskiem, Wodzickiego, ponownie Koziembrodzkiego Wład. i sprawozdawcy Mycielskiego. Przyjęcie wniosku p. Koziembrodzkiego Wład. z poprawką p. Struszkiewicza. — Sprawozdanie komisji gosp. kraj. o wniosku p. Maxa, w przedmiocie zbadania potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu. Głos p. Maxa z wnioskiem i sprawozdawcy Mycielskiego. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gosp. kraj. z petycji Rady gminnej w Lachowicach zarzecznych powiatu Żydaczowskiego o odnowienie asygnaty 1.000 zł. na regulacyę Świcy. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Wład. Sapięhy i Merunowicza w sprawie cen soli. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Dembowskiego, w sprawie należności stemplowych od deklaracyj hipotecznych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji szkolnej, w sprawie reorganizacyi żeńskiej szkoły wydziałowej w Rzeszowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej w przedmiocie przeistoczenia 6-klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na 8-klasową wydziałową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji spółki koncesyonaryuszów budowy



projektowanej kolei z Rzeszowa do Tarnowca, w sprawie przyznania jej tych samych ułatwień, jakie przyznane zostały projektowanej pierwotnie linii z Dembicy do Jasła. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycyach Wydziału Nadwórniańskiego, w sprawie odbudowania zniszczonego mostu na Prucie między Delatynem a Zarzerzem. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia opinii c. k. Rządowi względem przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowodwory i Marcyporeba z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Wadowicach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin Podkamień i Niemiace, w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Zakoścach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o petycji zarządu miasta Stanisławowa, w sprawie odpisania zaległej prestacyi na płace nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w kwocie 48.341 zł. 50 ct. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego, w sprawie prośby Jana Rogoszewskiego, byłego nauczyciela ludowego, o stały dar z łaski. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżet. o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie petycji Julii Jankowskiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych, o przyznanie stałego daru z łaski. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o petycyach odnoszących się do budżetu szkolnego na rok 1889. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1887. — Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wydziału powiatowego w Grybowie, w sprawie poczynienia ulg w spłacie reszty pożyczki z r. 1873. Głos p. Skarszewskiego z poprawką. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Skarszewskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o petycji gmin powiatu Przemyślańskiego o odmówienie udzielenia koncesyi gminie Przemyślany na pobór myta mostowego na rzece Gniła Lipa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach, od mostu na rzece Raba; 2. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Trapczy, od mostu na rzece Sanoczku. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sanoku koncesyi na pobór myta od mostu na rzece Wisłoku. — Interpelacya p. Skrzyńskiego, w sprawie podwyższenia taryf kolejowych dla surowca naftowego na kolei państwowej. — Porządek dzienny 36. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 50.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski,  
Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. dr. Stanisław hr. Badeni,  
p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław książę  
Sapieha i p. ks. Siczynski.

Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Radca c. k. Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński.

Obecnych posłów: 122.

JE. hr. Marszałek k. Sejm w komplecie,  
otwieram posiedzenie.

Protokół wczorajszego posiedzenia złożony  
jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu  
petycji.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz  
(czyta):

#### Spis petycji

wniesionych po dzień 22. Stycznia 1889.

838. Reprezentacya m. Jabłonowa przez p. Karpiego, o utworzenie nowego Sądu powiat.

z siedzibą w Jabłonowie — do komisji  
prawniczej;

839. Gmina Głogów, przez p. Tyszkiewicza,  
o ustanowienie Urzędu podatkowego dla  
powiatu sądowego Głogów — do kom. ad-  
ministracyjnej;

840. Gm. Solina, przez p. Żurowskiego, o wy-  
dzielenie jej z okręgu Sądu pow. hali  
grodzkiego, a przydzielenie do Sądu pow.  
w Ustrzykach dolnych — do komisji pra-  
wniczej;

841. Obszar dworski dóbr Solina, przez p. Żu-  
rowskiego, jak wyżej — do kom. prawniczej;

842. Gmina Odrzechowa, przez p. Słoneckiego,  
o sprostowanie intabulacyi tamtejszych  
gruntów włościańskich — do komisji pra-  
wniczej;

843. Gmina m. Kolbuszowy, przez p. Tyszkiewi-  
cza, o zapomogę na odbudowanie szkoły —  
do kom. budżetowej;

844. Komitet cerkiewny w Zboiskach, przez p.  
Abrahamowicza, o zapomogę na odrestaurowanie  
cerkwi — do kom. budżetowej;

845. Rada szkolna miejscowa w Bielanach, przez p. Kluckiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową — do komisji szkolnej;
846. Nauczyciele szkoły ludowej w Mikłaszowie, przez p. Merunowicza, o dodatek drożyzniany — do kom. szkolnej;
847. Marya Zawadzka, przez p. Antoniewicza, w sprawie pokrzywdzenia jej przy kupnie realności w Kniażołuce — do kom. petycyjnej;
848. Bogumiła Zalasinska, nauczycielka, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej;
849. Marya Kruszelnicka, wdowa po nauczycielu, przez p. Korytowskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej;
850. Magistrat m. Pilzna, przez p. Płazińskiego, o pozostawienie w tem mieście siedziby c. k. Starostwa — do kom. administracyjnej;
851. Gospodarskie towarzystwo z pow. Sambor, Staremiasto i Turka, przez p. Skałkowskiego, w sprawie spółek mleczarskich — do kom. gospodarstwa krajowego;
852. Pogorzelnicy gminy Harasymowa, przez p. Lenartowicza, o zapomogę — do kom. budżetowej;

P. Lenartowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Lenartowicz ma głos.

P. Lenartowicz. Dnia 4. Października powstał pożar w czasie solennego nabożeństwa w gminie Harasymowie, który zniszczył 11 osad gospodarskich. Spłonęło całe ich mienie, wszystkie zabudowania mieszkalne i gospodarcze, cały zbiór tegoroczny, wszystkie zapasy zboża i paszy, 48 dusz pozostało bez dachu i chleba. Jakkolwiek włościanie tej gminy na razie dali przytułek pogorzelncom i żywność, jednakże pomoc ta okazała się niedostateczną, a z powodu tegorocznego nieurodaju w tej okolicy nadal wprost niemożliwą.

Pogorzelnicy zatem nie mają do wiosny ani sposobu utrzymania siebie i swych rodzin, ani też środków do zakupu nasienia na wiosenne zasiewy, ani też żadnych środków do odbudowania się choćby w części.

Wszystkie te przezemnie przytoczone okoliczności i w petycji naprowadzone, są nie

tylko przez zwierzchność gminną i tamtejszy urząd parafialny stwierdzone, ale otrzymały też potwierdzenie przez Wydział powiatowy Horodeński, jak tego dowodzi poświadczenie prezesa Rady powiatowej, umieszczone na powołanej dopiero petycji.

Z tych powodów zatem i ze względu, że Wysoki Sejm zaledwie dni kilka obradować będzie, ośmielam się prosić o uchwałę nagłości załatwienia tej sprawy i dopuszczenie rozprawy zaraz z pominięciem drukowania mego wniosku, który zarazem stawiam prosząc, by i bez formalnego postępywania przystąpić do obrady zaraz. Proszę więc bardzo by Wysoki Sejm w uwzględnieniu podanych przezemnie powodów, raczył pogorzelncom wsi Harasymowa udzielić zapomogi bezwrotnej w kwocie 200 zł.

JE. hr. Marszałek. Po odczytaniu spisu petycji otworzę rozprawę w tym przedmiocie. Proszę p. sekretarza o ciąg dalszy petycji.

Sekretarz poseł Jędrzejowicz (czyta dalej):

853. Salamon i Leizor Salpeter dzierżawcy propinacyi w Mielcu pp. Reya, w sprawie wykupna prawa propinacyi — do komisji propinacyjnej.

JE. hr. Marszałek. P. Lenartowicz stawia wniosek nagłości co do petycji gminy Harasymowa i prosi, aby Wysoka Izba zamiast odsyłać petycję tę do komisji budżetowej tak jak to było przez biuro sejmowe proponowane, raczyła uchwalić bezpośrednio zapomogę 200 zł. dla pogorzelnców tejże gminy. Otwieram przeto przedewszystkiem rozprawę nad nagłością wniosku p. Lenartowicza.

P. Ad. Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Jędrzejowicz ma głos.

P. Ad. Jędrzejowicz. Ze względu na kilkakrotne uchwały Wysokiej Izby, sprzeciwiam się nagłości, bo zdaje mi się, że uchwalanie nagłości zapomogi dla jednej gminy, gdzie tylko 11 osad zgorzało, nie jest odpowiedniem.

Nie jest także odpowiedniem, by Wysoka Izba dawała niejako jałmużny na wszystkie strony i tam nawet, gdzie nie ma wielkiej klęski, wielkiego nieszczęścia.

Dlatego pozwolę sobie postawić wniosek odesłania tej petycji do komisji budżetowej



z tem, aby komisya jeszcze na tej sesyi z wnioskiem do Izby przyszła.

Członek Wydziału kraj. poseł Ch r z a n o w s k i. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski ma głos.

Członek Wydziału kraj. poseł Ch r z a n o w s k i. Sejm ma prawo uchwalać nagłość postępowania z danym wnioskiem t. j. skrócenie postępowania formalnego; ale i w takim razie według §. 46. regulaminu, należy wniosek przekazać właściwej komisji do rozstrzygnięcia i zdania sprawy w oznaczonym terminie, a nawet z pominięciem drukowania sprawozdania. Albowiem §. 46 brzmi jak następuje: (czyta):

„W wypadkach nagłości lub w przedmiotach mniejszej wagi, może Sejm uchwalić następujące co do formalnego postępowania skrócenia:

a) wyznaczenie komisji terminu do przedłożenia sprawozdania;

b) dopuszczanie rozprawy zaraz po rozdaniu drukowanego sprawozdania, a nawet z pominięciem drukowania wniosku lub sprawozdania. Wniosek ku skróceniu formalnego postępowania, ma wyrazić sposoby żadanego skrócenia“.

Regulamin więc orzeka, w każdym razie po uchwaleniu przez Sejm nagłości co do formalnego postępowania, sprawa sama powinna iść do rozpatrzenia do właściwej komisji, która następnie ma w pewnym terminie, a nawet tylko ustnie przedłożyć Izbie swoje sprawozdanie i wniosek. Sejm może wprowadzić to postanowienie regulaminu zmienić, ale należy oddzielnym wnioskiem żądać zmiany regulaminu; dopóki zaś regulamin nie jest zmieniony, należy zastosować się do niego w razach uchwalenia nagłości. Przyznaję, iż w ciągu lat ostatnich kilkakrotnie zdarzyły się wypadki, iż Izba po uchwaleniu nagłości wniosku, rozpoczęła zaraz rozprawy nad merytorycznem załatwieniem wniosku. Ale postępowanie takie nie było prawidłowe i zgodne z regulaminem obowiązującym dotychczas, z którego przytoczyłem przepisy, jak należy postępować z wnioskiem, którego nagłość uchwalono. Wyjątkowe zaś wypadki przekroczenia regulaminu nie można uznać za regułę i za przepis obowiązujący. Chociaż więc co do wniosku p. Lenartowicza uchwalono nagłość, to jednak w każdym razie należy przekazać wniosek do rozstrząśnienia komisji, tylko

z pominięciem formalności drukowania sprawozdania i przy wyznaczeniu terminu, w którym komisya powinna przedłożyć sprawozdanie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Żałuję bardzo, że szanowny poseł w ostatniej czyli jak to mówią: „dwunastej godzinie“ naszych obrad, po sześcioletniej kadencji, a nawet wybrany teraz na Członka Wydziału krajowego nie wie, chociaż to wyraźnie w regulaminie wypisane, że Wysoka Izba ma prawo uchwalać nagłość. Wszak on sam tyle razy wnosił nagłość i głosował za takimi uchwałami!

Szanowny poseł wyciąga paragraf regulaminu, który nie ma tu zastosowania. Tu chodzi nie o skrócenie postępowania, ale o uchwałę nagłości. Wysoka Izba ma to prawo, miała je i nikt nie może go jej zaprzeczyć, nawet szanowny Członek Wydziału poseł Chrzanowski. (Wesołość).

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału p. Chrzanowski ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. Ch r z a n o w s k i. Zupełnie nie odmawiam Sejmowi prawa zmiany regulaminu, — ale postanowienie regulaminu co do postępowania z wnioskiem, którego nagłość uchwalono, jest takie, jak odczytałem. Proszę szanownego posła hr. Golejewskiego, niech przytoczy paragraf, do którego się odwoływał. Nie zaprzeczam, iż Sejm może uchwalić nagłość wniosku; ale i w tym razie należy wniosek przekazać komisji do rozstrząśnienia, bo tak regulamin przepisuje.

JE. hr. Marszałek. Do głosu są zapisani jeszcze p. Lenartowicz i p. Chamiec.

Zwracam uwagę szanownych posłów, że pp. Adam Jędrzejowicz i Członek Wydziału Chrzanowski nie przemawiali przeciw nagłości, tylko proponują formę nagłości, różną od tej, jakiej żąda wnioskodawca. Wnoszą oni skrócenie postępowania, t. j. odesłanie wniosku do komisji budżetowej z poleceniem, aby jeszcze w ciągu tej sesji złożyła sprawę. Poseł Lenartowicz ma głos.

P. Lenartowicz. Muszę się sprzeciwić zapatrywaniu szanownego p. Chrzanowskiego.

§. 46 mówi wyraźnie:

„W wypadkach nagłości“.

Tutaj jest ten wypadek, gdyż pogorzelnicy do wiosny nie mają najmniejszego sposobu do życia. W ciągu dalszym paragraf mówi: „dla przedmiotów mniejszej wagi“.

Sprawa petycji pod względem przedmiotu da się — jakkolwiek jest wielkiej wagi i znaczenia dla petentów — sklasyfikować jako małej wagi.

§. 46. powiada, że Sejm może uchwalić następujące co do formalnego postępowania skrócenia:

a) wyznaczenie komisji terminu do przedłożenia sprawozdania, — o czym mówił poseł Jędrzejowicz;

b) dopuszczanie rozprawy zaraz, t. zn. po rozdaniu drukowanego sprawozdania, a nawet z pominięciem drukowania wniosku lub sprawozdania.

Otóż zdaje się, że w duchu rzeczonoego postanowienia regulaminu, takie postępowanie było nieraz w praktyce poprzednich Sejmów, że z pominięciem drukowania wniosku, bez odsyłania tegoż do komisji, natychmiast po uchwaleniu nagłości wniosku rozprawa została otwartą.

Dlatego obstać przy nagłości i prośbie mojej, aby Wys. Izba raczyła w tym wypadku tem bardziej nagłość uznać i bez odsyłania do komisji mojego wniosku, wniosek ten łaskawie w uchwałę przemienić, ponieważ, jak powiedziałem, tylko dni jeszcze kilka trwać będą posiedzenia sejmowe, a sprawa nie wymaga tak wielkiej dyskusji, aby ona potrzebywała koniecznie naprzód być zdana do komisji do bliższego jej zbadania.

JE. hr. Marszałek. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na słowa: „po wysłuchaniu sprawozdania“ a „bez drukowania tego sprawozdania“. Sprawozdania takiego Izba dotychczas nie ma.

Głos ma p. Chamiec.

P. Chamiec. Do wywodów p. Lenartowicza, do których zresztą przyłączam się zupełnie, mam tylko do dodania wskazówkę na precedens, jaki ja miałem w tej Wys. Izbie. Przypominając sobie Panowie, że przed trzema laty ja sam miałem zaszczyt postawić taki wniosek nagłości,

wniosek, dotyczący ocenia nafty. Wniosek ten został przekazany komisji, a na tem samem posiedzeniu i bez wydrukowania sprawozdania komisijnego wniosek został uchwalony.

JE. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie nagłość. Jeżeliby nagłość została uchwaloną, w takim razie podam pod głosowanie wniosek p. Adama Jędrzejowicza i Członka Wydziału krajowego p. Chrzanowskiego, t. j. że wniosek ma być odesłany do komisji; gdyby się on nie utrzymał, to w takim razie podam pod głosowanie wniosek p. Lenartowicza, o przystąpieniu do rozpraw natychmiastowych nad wnioskiem uchwalenia gminie Harasymowej zapożyczenia 200 zł.

Kto jest za uchwaleniem nagłości, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwalona.

Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Adama Jędrzejowicza i p. Chrzanowskiego, Członka Wydziału krajowego.

Kto jest za tem, aby wniosek p. Lenartowicza o udzielenie subwencji 200 zł. gminie Harasymowej był odesłany do komisji budżetowej, z poleceniem zdania sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych, rozumie się — w ciągu bieżącej sesji — raczy rękę podnieść. (Większość).

Większość oświadczyła się za wnioskiem p. Adama Jędrzejowicza.

Zanim przystąpię do porządku dziennego, udzielię głosu Członkowi Wydziału krajowego Wereszczyńskiemu w sprawie jednego z przedłożeń.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Dnia 4. Stycznia b. r. na 27. posiedzeniu, wniosł Wydział krajowy sprawozdanie w przedmiocie wyznaczenia pensji wdowiej dla Berty Au, wdowy po Juliuszu Au, profesorze, i podał następujący wniosek (czyta):

„Sejm unieważniając uchwałę swą z dnia 15. Października 1888 przyznającą p. Bercie Au datek jednorazowy w kwocie 300 zł. uznaje czas służby ś. p. dra Juliusza Aua, profesora wyższej szkoły rolniczej w Dublanach za pełne dziesięciolecie“.

Otóż w uzupełnieniu tego wniosku, w imieniu Wydziału krajowego wnoszę, aby po słowach „uznaje“, było umieszczone: „z łaski“, tak, iż



wniosek będzie brzmiał w sposób następujący (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm unieważniając uchwałę swą z dnia 15. Października 1888, przyznającą p. Bercie Au datek jednorazowy w kwocie 300 zł., uznaje z łaski czas służby śp. dra Juliusza Au, profesora kraj. wyż. szkoły rolniczej w Dublanach za pełne dziesięciolecie.

JE. hr. Marszałek. Wys. Izba zechce to oświadczenie przyjąć do swej wiadomości.

Jeszcze udzielam głosu w sprawie interpelacji do Wydziału krajowego p. Władysławowi hr. Koziebrodzkiemu.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Na jednym z pierwszych posiedzeń tej obecnie wznowionej sesji sejmowej, Wydział krajowy przedłożył sprawozdanie, w którym żądał kredytu dodatkowego dla kuratorji i delegacji szkoły czernichowskiej w Krakowie w sumie 400 zł. Zdawało się naturalnem, że w ślad tego sprawozdania otrzymamy sprawozdanie dokładne, wyczerpujące, o czynnościach dyrekcyi, kuratorji i delegacji tej szkoły w Czernichowie za rok od 1. Lipca 1887, do 1. Lipca 1888 i zdawało się to tem więcej wskazaniem, iż w ostatnich kilku latach taka działalność dyrektora, kuratorji, jakoteż delegacji tutaj w tej Wysokiej Izbie dość ostrej uległa krytyce; zdawało się to jeszcze tem więcej wskazaniem, iż kuratorja w oficjalnem swoim a znanem piśmie, zarzuciła szan. komisji gospodarstwa krajowego, iż ona to ostatniem swem sprawozdaniem Sejm w błąd wprowadziła co do rzeczywistych stosunków w szkole i administracyi w Czernichowie. Zdawało się więc, że kuratorja wystąpi tutaj przed nami, i z tego zarzutu uczynionego szanownej komisji gospodarstwa krajowego usprawiedliwi się wyczerpująco i gruntownie; niestety, dotąd, do tej chwili sprawozdania tego nie mamy.

Proszę panów! Sprawy szkół rolniczych naturalnie iż zajmować nas muszą pierwszorzędnie i coraz nas więcej zajmować nas muszą, gdy liczba ich wzrastać się będzie — a będą wtedy tylko oddawać korzyść krajowi — jeżeli będą dobre i odpowiednie. Jest statutem szkół tych zapewnione, iż sprawozdania co roku zostaną przedkładane Wysokiemu Sejmowi. Inaczej bowiem, proszę panów, usuwałyby się one z pod wszelkiej kontroli Sejmu. Tego roku nie mamy

ani sprawozdania szkoły czernichowskiej, ani sprawozdania ze szkoły dublańskiej, ani ze szkół Horodenki, Jagielnicy i Kobiernicy, choć już więcej jak 7 miesięcy upłynęło od czasu, w którym sprawozdania te przedłożone być powinny.

Wniosku jednak co do tej nieprawidłowości stawiać nie będę, bo zdaje się, że w obec ostatnich chwil trwania naszego Sejmu, w obec nagromadzonych tylu ważnych spraw, szczególnie w obec tak ważnej sprawy, jak sprawa propinacyjna, która wkrótce do Sejmu wejdzie, to nie licowałoby z powagą Sejmu, dopominać się o tak obszerne i ważne sprawozdanie, które naturalnie przypuszczam, iż w komisji należycie roztrząśnione by być nie mogło.

Zaznaczę więc tylko jedną okoliczność, że postępowanie takie jest nieprawidłowe, jest szkolidnem dla rozwoju wszystkich szkół rolniczych i że mam nadzieję, iż się więcej nie powtórzy.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Sprawozdanie o szkole Czernichowskiej wniesione zostało do łaski marszałkowskiej i prawdopodobnie dziś lub jutro, jak tylko będzie wydrukowane, zostanie rozdane.

JE. p. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. JE. p. hr. Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Wodzicki. Kiedy przyszła w komisji gospodarstwa krajowego sprawa podniesienia o 200 zł. sumy przeznaczonej dla kuratorji szkoły Czernichowskiej, komisja gospodarstwa krajowego przyszła do tego przekonania, że o tym wniosku Wydziału krajowego sprawy zdać nie może bez sprawozdania o szkole Czernichowskiej w ogóle, gdyż sprawa ta traktowaną być nie może, zwłaszcza w obec zaniepokojenia opinii publicznej wypadkami zaszłymi w szkole Czernichowskiej; zdawało się komisji gospodarstwa krajowego, iż tego wniosku samego przedłożyć mu nie może, tylko ze sprawozdaniem o szkole w całości. Skutkiem tego domagałem się w swoim czasie przedłożenia tego sprawozdania i zastrzegłem, że dopóki to sprawozdanie nie nadejdzie, komisja nie może wejść ze sprawą o wniosku dotyczącym 200 zł.

Dzisiaj Członek Wydziału krajowego oświadczył, że sprawozdanie jest gotowe, mimo to oświadczam, iż w obec kończącego się Sejmu, komisya gospodarstwa krajowego nie będzie wstanie złożyć sprawozdania o sprawie czernichowskiej i o wniosku Wydziału krajowego, gdyż sprawa jest zbyt ważna i zbyt skomplikowaną, aby w ciągu jednego lub dwóch dni, wobec mnogich innych czynności sejmowych, można ją dojrzałe zbadać i na podstawie wyrobionego przekonania złożyć sprawozdanie.

Muszę nadto powiedzieć, iż podzielał ubolewanie wyrażone przez p. Koziebrodzkiego, że sprawy tak ważne dla kraju, jak sprawy szkół rolniczych w ogóle, są traktowane w ten sposób, że sprawozdanie jak w tym roku wcale nie przychodzi albo przychodzi tak późno, że nie ma czasu rzecz gruntownie rozważyć i o niej uzasadnione sprawozdanie Sejmowi przedłożyć.

Wyrażam także imieniem komisji gospodarstwa krajowego prośbę do JE. Pana Marszałka, o wywarcie nacisku na Wydział krajowy w tym kierunku, aby na przyszłych sesjach sprawozdania o szkołach rolniczych przychodziły z początkiem sesji sejmowej.

Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego, p. dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Zwracam uwagę, że sprawozdanie o szkole czernichowskiej było w takiej porze wniesione, wprawdzie nie do Wysokiej Izby, ale przez Wydział krajowy, że mogło być załatwione na tej sesji.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza, w przedmiocie zastrzeżenia w drodze właściwej odpowiedzialnej kontroli rachunkowej nad kolektantami podatkowymi w gminach. (**Aleg. 158.**). Wniosekodawca p. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wczoraj właśnie została uchwaloną przez Wysoką Izbę ustawa, którą można uważać za dobitny wyraz uznania ze strony Wysokiego Sejmu potrzeby kontroli nad pisarzami gminnymi. Owoż wiadomo, że współudział pisarzy gminnych w poborze podatków po wsiach, stanowi właśnie tę gałąź ich

czynności, która najbardziej wymaga umiejętnej kontroli, o jaką na wsi tak trudno.

Od nowego roku na mocy rozporządzenia krajowej dyrekcji skarbu z 12 Października zaprowadzoną została bardzo doniosła zmiana w sposobie poboru podatków po wsiach, mianowicie w miejsce dotychczasowego poboru podatków w poręczonym zakresie działania i pod urzędową odpowiedzialnością zwierzchności gminnej, przy natychmiastowem kwitowaniu odebranych kwot ze strony urzędu gminnego, mają być pobierane podatki indywidualnie. A ponieważ jak p. komisarz rządowy oświadczył, krajowa dyrekcyja skarbu przekonała się, że ten sposób dla gmin był niedogodny, uczyniła to ustępstwo, dozwoliła, ażeby do pobierania podatków po gminach wiejskich byli używani „prywatni poborcy“ podatków, czyli tak zwani „kolektanci prywatni“.

(Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Jakież będą konsekwencje tej reformy? Oczywiście po gminach bardzo mało się zmienia dotychczasowy sposób pobierania podatków, mianowicie, jak mi wiadomo, w tej okolicy, którą dokładniej znam, po największej części pozostaną ci poborcy, którzy dotychczas tem się trudnili. — A właśnie w odpowiedzi swej p. komisarz rządowy na interpelację wniesioną w tym przedmiocie wyjaśnił, że zupełnie zmienia się charakter prawny tych poborców podatków, bo gdy dawniej płacący podatki natychmiast otrzymywali poświadczenie, jaką kwotę złożył i tem poświadczeniem był w obec urzędu podatkowego pokryty, to teraz takiego poświadczenia nie dostanie i musi oddać nietylko pieniądze, ale i książeczkę podatkową.

W razie, jeżeli poborca czy kolektant z jakiegokolwiek powodu z własnej winy albo bez winy pieniądze by stracił, podatkujący musi drugi raz płacić.

Komisya wybrana przez grono posłów włościańskich, zastanawiała się i nad treścią owego rozporządzenia krajowej dyrekcji skarbu i nad treścią odpowiedzi p. komisarza rządowego i doszła do przekonania, że cięży moralny obowiązek na władzach autonomicznych, aby w tym względzie wzięły w opiekę kontrybuentów podatkowych po wsiach i ażeby został obmyślony



sposób do wykonywania kontroli nad postępowaniem tych prywatnych kolektantów. Jest do tego droga otwartą dla tego, gdyż w myśl żądań krajowej dyrekcji skarbu mają one legitymacye, czy pełnomocnictwa, bo (nie wiem, jak to tam nazwać) od gmin mieć także zatwierdzenia Wydziału powiatowego.

Otóż jeżeli gminy z urzędu mają wydawać im takie legitymacye, jeżeli Wydziały powiatowe mają te legitymacye potwierdzać, to w takim razie jest możliwem, aby to poświadczenie czy potwierdzenie było wydawane pod pewnymi warunkami, a tymi może być poddanie pod kontrolę urzędu gminnego, a względnie Wydziału powiatowego.

Oświadczył także p. komisarz rządowy, że JE. p. Namiestnik rozporządził, aby wydane zostały dodatkowe jakieś wyjaśnienia do owego rozporządzenia krajowej dyrekcji skarbu z 12. Października. W prywatnej zaś rozmowie zawiadomił mię, że nawet już odeszło podobno do krajowej dyrekcji skarbu pismo w tej sprawie, że więc teraz byłby właściwie czas najstosowniejszy, aby Wydział krajowy w tym przedmiocie wszedł w jakieś porozumienia z władzami finansowemi, aby skonformowano postępowanie władz autonomicznych z postępowaniem władz rządowych w tym przedmiocie.

Z tego też powodu, na mocy uchwały komisji koła postów włościańskich, mój wniosek pozwoliłem sobie Wysokiej Izbie przedłożyć. A zważywszy, że treść jego nie przesądza meritum samej sprawy, lecz zawiera tylko ogólne polecenie do Wydziału krajowego, ażeby w tej sprawie, o ileby było potrzebnem, porozumiał się z Rządem, i co uzna za potrzebne, na podstawie wyniku owego porozumienia zarządził; zważywszy, że jak tutaj powiedziałem, w krajowej dyrekcji skarbu właśnie przygotowuje się prawdopodobnie jakiś okólnik wyjaśniający a byłoby pożądanem, aby w tym okólniku uwzględniono życzenia jakie Wydział krajowy za stosowne uzna; zważywszy, że już zaledwie parę dni trwać Sejm będzie i zajęty innemi sprawami obszerniejszemi nie byłoby już czasu, aby komisya jakakolwiek była w stanie w zwykłej drodze regulaminem przepisanej przygotować sprawozdanie i wydrukować, iżby Izba tę sprawę załatwiła — zważywszy zresztą, że ta sprawa dla miliona kontrybuentów podatkowych po-

wsiach jest dość ważną: z tych powodów ośmielałem się prosić, aby Wysoki Sejm, jak to w innym przypadku był precedens raczył i co do tego wniosku zastosować skrócone postępowanie mianowicie proszę o uznanie nagłości tego wniosku i załatwienia go dziś stanowczo, a ewentualnie, jeżeliby Wysoka Izba nie uznała za stosowne przychylić się do tego wniosku, aby raczyła zezwolić, aby ten wniosek przekazany był komisji gminnej z poleceniem, aby na jednym z najbliższych posiedzeń ustnie o nim zdała sprawę.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Podaję pod głosowanie nagłość wniosku. Kto jest za uznaniem wniosku p. Merunowicza za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek został uznany za nagły.

Przystąpimy teraz do zastanowienia się, czy wniosek ten ma być załatwiony zaraz, czy odesłany do komisji. Kto się zgadza z wnioskiem p. Merunowicza, aby natychmiast jego wniosek załatwić, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty, otwieram przeto rozprawę nad wnioskiem p. Merunowicza. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Merunowicza (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w drodze właściwej zastrzegł odpowiednią kontrolę rachunkową nad kolektantami podatkowymi w tych gminach, gdzie kontrybuenci, w obec wchodzącego właśnie w życie indywidualnego systemu opłaty podatków gruntowego i domowo klasowego zechcą i nadal ich pośrednictwa używać“.

zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Lassockiego w przedmiocie usunięcia zarządzeń utrudniających handel trzodą chlewną. (Aleg. 159). P. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Jakkolwiek w przedłożonym panom drukowanym wnioskowi podniosłem główne momenta rozporządzenia ministeryalnego, nie chcąc jednak, iżby ktokolwiek mógł mnie

posądzić, iż zmieniam lub naciągam tendencyjne ustępy rozporządzenia, pozwoli pan Marszałek, że odczytam tekst obwieszczonego rozporządzenia c. k. ministerium spraw wewnętrznych. Obwieszczenie to znajduje się w gazecie lwowskiej z 17. Stycznia b. r., a zatem obowiązuje od dni pięciu (czyta):

„Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych podnosi w reskrypcie z dnia 27. Grudnia 1888 l. 22.882, że począwszy od 1. Października 1888. kilkakrotnie stwierdzono w Wiedniu i Bodenbach zarazę pyskową i racicową w transportach świń pochodzących z Galicyi tak, iż przypuszczać należy, że zwierzęta te już w czasie ładowania ich na galicyjskich stacjach kolejowych były zarażone i że zaraza ta o wiele więcej jest rozszerzona w kraju, aniżeli to dochodzi do urzędowej wiadomości“.

Wskutek tego przypuszczenia Ministerstwo rozporządza, co następuje (czyta):

„1. Trzoda chlewna z Galicyi może być transportowaną tylko kolejami żelaznymi i załadowaną wprost z przeznaczeniem do stacyj kolejowych w Wiedniu (St. Marx) i Wiener Neustadt.

Z tych dwóch stacyj może być dopiero dalej dopuszczoną do ogólnego obrotu handlowego albo do wywozu, po upływie 8 dni od ostatniego załadowania w Galicyi i jeżeli po upływie tego terminu dokonane najdokładniejsze urzędowe oględziny weterynarskie stwierdzą zupełnie niepodważany stan zdrowia mających być dalej transportowanych zwierząt“ (mówi), a dalej nieco niżej (czyta):

„4. W galicyjskich stacjach ładowania mogą być przyjmowane do transportu tylko świny, opatrzone w paszporta bydlęce przepisane ustawą, a wydane przez Zwierzchność gminną miejsca pochodzenia zwierząt“.

Dalej w ustępie 8. (czyta):

„Świny z Galicyi nie mogą być pod żadnym pozorem wyprowadzane w stanie żywym do Bukowiny, do Szląska, ani na wozach, ani drogami pędowymi“.

Na końcu zaś (czyta):

„Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w gazecie lwowskiej, a zatem od dnia 17. Stycznia b. r.

Całe więc, jak panowie widziecie, rozporządzenie opiera się na paru właściwie pojedynczych faktach, jakie miały miejsce w październiku w Wiedniu i Bodenbach i na przypuszczeniu, że te dwa czy trzy wypadki odnosiły się do galicyjskiej trzody chlewnej, zarażonej już w chwili ładowania tejże na stacjach kolejowych galicyjskich. Dowodu na to żadnego, ma się rozumieć nie dostarczono i dowodu na to być nie może.

Ja zaś przypuszczam przeciwnie, że ponieważ koleją północną wielkie transporta nierogaczyny tak do Prus, jakoteż i w ogóle na zachód, z Węgier, z Morawy i Szląska się odbywają, że zatem te 2 czy 3 sztuki, u których sprawdzono zarazę, mogły się zarazić w wagonach przewożących niezliczoną ilość sztuk z powyższych krajów.

Wysnuwanie zatem z całkiem odosobnionych faktów przypuszczenia, że już w czasie ładowania na kolejach galicyjskich zwierzęta te były chore, jest po prostu — muszę użyć wyrażenia tego — nieomal tendencyjnym depresjonowaniem galicyjskiego towaru. Jednakowoż dopuściwszy nawet, że się rzeczy miały jak przypuszcza c. k. Ministerium i rzeczywiście już w czasie ładowania na galicyjskich stacjach zwierzęta te były choremi lub zaród choroby nosiły, czyż dla paru wypadków odosobnionych, za niedozór władz miejscowych, ma odpowiadać kraj cały, hodowcom uniemożliwiać hodowlę, a handlarzy rujnować? Boć po odczytaniu rozporządzenia, każdy odnosi wrażenie, że uniemożliwionym chów nierogaczyny w takich warunkach, a przedstawia on dla Galicyi obrót handlowy ogromny, gdyż z ostatnich kolejowych wykazów mogę panom dowieść, iż z kraju naszego wychodzi kolejami żelaznymi z górą 2,155.000 sztuk trzody chlewnej, przedstawiającej przeszło 65 milionów zł. wartości, jeżeli notabene przypuścimy, iż sztuka jedna w przecięciu wartą jest tylko 30 zł., co zdaje mi się, przesądzonem bynajmniej nie jest; przeciwnie raczej — gdyż jak nam gospodarzom wiadomo, dochodzi cena do 80 i 100 zł. w wielu okolicach za wypasioną sztukę. Nie chciałbym nadużywać cierpliwości panów dłuższem przemówieniem, jednakowoż dla tych, którzy mogliby mi zarzucić, że niedokładne są cyfry, podam pojedyncze cyfry wyprowadzonych kolejami sztuk nierogaczyny, a to wedle dat dostarczonych przez zarządy tychże kolei.



Mianowicie kolejną uprzyw. północną ces. Ferdynanda 1,150.971; kolejną Karola Ludwika 668.330, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską 289.123, węgiersko-galicyjską 25.471; z kolei państwowych nie dostarczono dat, jednakowoż przypuścić można, iż w ostatnich czasach ogromny był wywóz temi kolejami, gdyż jak nam wiadomo, w całym Podkarpaciu, które przerzyna kolej transwersalna, chów nierogaczyny odbywa się na wielką skalę. Otóż jak powiadam, ogólna cyfra przenosi 2,155.000, co przedstawia co najmniej 65 milionów wartości.

Zadajemy sobie dalej pytanie: kto u nas właściwie hoduje nierogaczynę i handluje takową? Wiadomo nam, że jest to wyłączny handel, który nie zatrudnia izraelitów, gdyż im handlem tym trudnić się nie wolno. A więc przeważnie handlują nią małomieszczanie, a chowem ich trudnią się włościanie. Kto zna więc, temu wiadomem, że chów nierogaczyny jest obok handlu jajami, jedynym w wielu okolicach dla włościan sposobem możliwym uzyskania gotówki niezbędnej w pierwszym rzędzie na opłacanie podatków, a w drugim na opędzanie najkonieczniejszych potrzeb gospodarki rolnej, które dotąd są tak małemi niestety u naszego włościanina w porównaniu do krajów zamożnych. Rozporządzeniem przeto krzywda wyrządzoną jest najbardziej ludności w kraju naszym, gdyż z małymi bardzo wyjątkami hodowlą trudnią się wyłącznie mniej zamożni włościanie, a gdzieś indziej oficjaliści, mający dozwolony chów kilku sztuk trzody, z której sprzedają zarobek starczy im na zakupienie tego kawałka mięsa niezbędnego do podtrzymania sił i życia. A więc, jak to wyżej powiedziałem, przypuściwszy, że się zdarzyło kilka w ciągu ostatniego półrocza wypadków lokalnej zarazy w Galicyi; czyż to już upoważnia Rząd centralny do zarządzania środków tak surowych, iżby kompletnie uniemożliwiały na lata długie hodowle i wywóz z kraju naszego tak ważnej gałęzi produkcji, przedstawiającej co najmniej 65 milionów wartości? Przed dwoma laty wynaleziono tak zwany „Mutterkorn“, którym starano się zdyskredytować zboże produkowane w Galicyi; w roku zeszłym handel bydłem został chwilowo uniemożliwionym skutkiem kontumacji nagle na bydło galicyjskie we Wiedniu zarządzonej; a dzisiaj doszło nie tylko do kontumacji lecz do ograniczenia wolności wywozu nierogaczyny. A więc możemy stwierdzić, że w ciągu

półtora roku wszelkie produkta krajowe tak rolne jak i hodowlane — zostały skutkiem dyskredytowania wykluczonemi z targów europejskich. Kwestya ta jest nadzwyczaj ważną, a obchodzącą nie setki, lecz setki tysięcy ludności niezamożnej w kraju naszym stanowi dla nich kwestyę żywotną. Dlatego uważam za rzecz konieczną wniosek mój traktować jako nagły i upraszam Wysoką Izbę, by go jako taki traktować dozwoliła.

Na zakończenie, a na poparcie wywodów moich, pozwolę sobie Panom odczytać doręczone mi w ostatniej chwili sprawozdanie z ostatnich dwóch targów wiedeńskich, znanego Panom wszystkim domu komisowego, trudniącego się sprzedażą była A. Krzysztofowicza & Comp. we Wiedniu. Otóż w wykazie z 3. Stycznia 1889 tego sprawozdania stoi: „Angemeldet waren 2.897 Stück ungarischer und 5.635 Stück polnischer Rache. Zusammen 8 500 Stück Schweine“, a dalej pisze: „Schweine galizischer Provenienz waren wegen an denselben constatirten Klauen- und Maulseuche contumacirt und durften nur für Wien verkauft werden, mussten daher unter Marktpreis abgegeben werden“.

Cena ich wobec węgierskich była o blisko 50%, niższą, gdyż sprzedawano węgierskie za kilo po 45 do 50 ct., galicyjskie zaś od 26 do 30 ct.

To samo zawiera sprawozdanie z 10. Stycznia b. r., a zatem zwracam uwagę, że jakkolwiek ogłoszono rozporządzenie dnia 17. Stycznia i od dnia tego dopiero obowiązywać poczęło, zarządzone już kontumacyę 3. i 10. Stycznia. Jakim sposobem stać się to mogło — zainterpelować o to muszę p. Komisarza rządowego tu obecnego, w rozporządzeniu bowiem ministeryalnem jest wyraźnie powiedzianem, że owe surowe zarządzenie dopiero od dnia obwieszczenia w wychodzącym w Galicyi urzędowym organie obowiązywać będzie, a tymczasem już na 14 dni przedtem kontumowano we Wiedniu tak znaczne transporta naszej nierogaczyny. Po tem, com miał zaszczyt nie dosyć zaiste wymownemi słowy wypowiedzieć, uznać raczycie Panowie konieczność traktowania wniosku jako nagły, gdyż każdy dzień opóźnienia jest wynikiem strat znacznych dla ludności naszej; upraszam zarazem o przyjęcie w drugim zaraz nastąpić mającem czytaniu rezolucyi w brzmieniu podanem przy

końcu rozdanego Panom przed chwilą drukowanego wniosku mego.

JE. hr. Marszałek (objawszy na nowo przewodnictwo). Wnioskodawca domaga się uchwalenia nagłości swego wniosku bez bliższego oznaczenia, czy Izba ma przystąpić do meritum sprawy zaraz, czy ma odesłać wniosek do komisji z zastosowaniem skróconego postępowania.

Podaję nagłość wniosku pod głosowanie. Kto jest za nagłością tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwalona.

P. hr. Lassoeki. Upraszam o drugie czytanie wniosku bez odsełania go do komisji.

Komisarz rządowy Radca Namiestnictwa p. Łoziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Radca Namiestnictwa p. Bronisław Łoziński. Nie myślę zaprzeczać wywodom szanownego wnioskodawcy, o ile one miały wykazać, że zakwestyonowane w wniosku jego rozporządzenie ministeryalne jest uciążliwe dla Galicyi.

Muszę tylko sprostować niektóre twierdzenia szanownego wnioskodawcy, a mianowicie to, jakoby tylko sporadyczne wypadki służyły Rządowi za podstawę do wydania tego rozporządzenia. Niestety rzecz ma się inaczej. Już od długiego czasu narzekano na to, że transporty trzody chlewnej z Galicyi przychodzą dotknięte chorobami stadnemi. Podnoszono w kołach interesowanych handlem trzody chlewnej i to za granicę prowadzonym, że zachodzi obawa, iż wskutek tego towar galicyjski będzie zdyskredytowany. Szczególnie handel trzodą chlewną ku Szwajcarii jest przez to narażony. Szwajcarya bowiem często remonstrowała, że przepisy policyjno-weterynaryjne nie są przestrzegane.

Dalsze twierdzenie szanownego wnioskodawcy, że zakwestyonowane rozporządzenie ministeryalne weszło w życie pierwiej, niż było ogłoszonym, polega może chyba na tem, iż szanowny wnioskodawca wziął zarządzenia policyjno-weterynaryjne, które przytoczył, za wprowadzenie w życie zakwestyonowanego tego rozporządzenia.

Tymczasem rzecz się ma inaczej. Rozporządzenie oznacza termin wejścia w życie nowych zarządzeń, zarządzenia zaś, które przytoczył szanowny wnioskodawca, było natury policyjno-weterynaryjnej i stosowało się do danego wypadku.

Do tego władza kompetentna była zupełnie uprawnioną. Jak powiedziałem, uciążliwości nowego rozporządzenia ministeryalnego zaprzeczać nie myślę, ale niestety spowodowane ono zostało niepomysłnym pod tym względem stanem rzeczy.

Zwierzchności gminne są u nas bardzo liberalne w wydawaniu paszportów, nie przestrzegając tego, żeby każda sztuka była oglądana i żeby tylko wtedy paszporta wydawano, kiedy one legalnie wydawane być mogą. Nadto handlarze trzody chlewnej ze swej strony postępują już nie liberalnie, ale wprost nielegalnie. Notorycznie skupują oni towar w miejscowościach, gdzie zaraza panuje, wydzielają sztuki chorobą jawnie dotknięte, a podejrzone lub pozornie zdrowe wysyłają dalej.

Nie mogę w tej sprawie dać żadnego zapewnienia, ale nie waham się wyrazić oczekiwania, że zakwestyonowane rozporządzenie ministeryalne w krótkim czasie zostanie cokolwiek a może nawet znacznie złagodzone. Dalej mogę zapewnić Wysoką Izbę, że życzenie wyrażone w drugim ustępie wniosku, ażeby ile możliwości kwarantannę krajową zaprowadzono, wzięte zostanie przez Rząd krajowy pod życzliwą i najstaranniejszą rozważę. Co do trzeciego punktu wniosku, muszę zaznaczyć, że sprawa ta według ustawy państwowej z 29. Lutego 1880. r., o chorobach stadnych, wchodzi w zakres ustawodawstwa państwowego. W tej mierze zatem żadnych przyrzeczeń dać nie mogę.

JE. hr. Marszałek. Nagłość wniosku została uchwaloną, obecnie chodzi o to, czy Wysoka Izba ma wejść od razu w rozprawę nad wnioskiem, czy odesłać go do komisji z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu. Rozprawa pod względem formalnym otwarta.

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Nie uważam za stosowne, ażeby dyskusję ogólną teraz otwierać i stawiam wniosek, ażeby odesłać rezolucję do komisji, do jakiej p. wnioskodawca życzy sobie, z wnioskiem, ażeby komisya jeszcze weszła, jeśli możliwem, na tej sesji ze sprawozdaniem nie drukowanym do Izby. Zdaje mi się, że sprawa



tak specyalna jak ta i oparta na pewnych danych, nie może być traktowana w ten sposób, ażeby zaraz teraz w Wysokiej Izbie dyskusję przeprowadzać.

Dlatego stawiam wniosek formalny odesłać do komisji.

JE. hr. Marszałek. Zapisany p. Dr. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Zrzekam się głosu, bo chciałem także taki wniosek postawić.

P. ks. Siczynski. Prosu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Ja poperaju wnesenje p. Jędrzejowicza i uważaju racyu tim bilsoju, szczo piśla moho mninja, rezolucya p. Lassockoho ne zapobizyt złomu. Prawytelstwo mihłoby widklykaty toje rozporządzenie, jeslyby były sposoby percszkodzenia perenoszeniu zarazy, kotra sia u nas pojavlaje w nadhranychnych powitach, hde sia szwercuje mnożestwo nerohatyzny z zahranyci, aby z tych powitów ne perenoszeno zarazy do inszych prowincyj.

Piśla moho pohladu krom tych seredstw jakie proponuje p. Lasockij sut inny, kotryby zapobihły tj. hroziaczomu nebezpeczeństwu stiślijsza kontrola ze storony straży nadhranychnych, aby ne szwercowano bezrohiw z zahranyci i stiślijsza kontrola nad kolijowymy wagonamy. — Ja znaju, szczo p. Lasockij z toju sprawu jest obznakomlenij, ale zapewne p. Lasockij ne widiw wagonu, w kotrim bezrohy sia pereprowadzajut za hranyciu. Jesly baczyw, pryznawby, szczo włastywo złe leżył w tim wagoni i w tim nechlujstwi, jakie sia tam znachodyt.

Tut w zahali wskazano jest, aby pereprowadżeno nadzir nad tim, szczo by toj nadzir policyjno weteranyjny nad wagonamy buw wykonowany z ciłoju stysłotju. Datoho wnoszu, aby sprawu tuju widosłaty do komisji, a może komisya krom tych seredstw szcze insze znajde, kotre razem zibrane budut w stani widsunuty toje rozporządzenie prawytelstwa.

JE. hr. Marszałek. Zapisany P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Ja zrzekam się głosu i wnoszę tylko, aby wniosek p. Lassockiego odesłać do komisji administracyjnej.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Ja zgadzam się na odesłanie do komisji mego wniosku, lecz proszę, ponieważ rzecz jest nagła i mamy jeszcze bardzo ważne sprawy, obawiam się, aby ta sprawa tak ważna, obchodząca setki tysięcy ludności, aby ta sprawa nie była z porządku dziennego w skutek braku czasu do obrad zepchniętą i dlatego proszę, aby była odesłana do komisji gospodarstwa krajowego z poleceniem, aby jutro a najdalej pojutrze zdała z takowej sprawę ustnie w Wys. Sejmie.

JE. p. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. JE. p. hr. Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Wodzicki. Ja nie mogę w żaden sposób zgodzić się na to, aby sprawa ta była odesłana do komisji gospodarstwa krajowego. To jest sprawa ściśle administracyjna i ze stanowiska administracyjnego musi być traktowaną. Zdaje mi się, że wniosek p. Struszkiewicza jest jedynie uzasadniony.

P. hr. Lassocki. Zgadza się z odesłaniem do komisji administracyjnej.

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Ja popieram wniosek p. Struszkiewicza, tembardziej że sprawy tego rodzaju, zawsze były odsełane do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wnioskodawca p. Lassocki zgadza się na odesłanie jego wniosku do komisji administracyjnej, z poleceniem zdania sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń bez drukowania, przeto stoi tylko ten jeden wniosek i możemy przystąpić do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Maxa w przedmiocie zbadania potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu. Sprawozdawcą jest p. Mycielski. Ponieważ jednak p. sprawozdawca prosi, aby porządek sprawozdań, które ma przedłożyć zmieniony był o tyle, aby numer 4 porządku dziennego przyszedł przed nr. 3 pod obrady,

więc sądzę, że Wys. Izba nie będzie miała przeciw temu i udzielam głosu p. Mycielskiemu

Sprawozdawca p. hr. Mycielski. Muszę tę zmianę usprawiedliwić. Komisya gospodarstwa załatwiła przedewszystkiem wniosek p. Skrzyńskiego o projekcie szkoły rolniczej w powiatach Jasło, Krosno, Gorlice, a później dopiero załatwiła wniosek p. Maxa, który jest w związku z pierwszym a nawet jego konsekwencyą, dlatego proszę, aby Wys. Izba raczyła wprzód wysłuchać sprawozdania o wniosku p. Skrzyńskiego, a następnie o wniosku p. Maxa.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli Wys. Izba nie ma nic przeciw zmianie, udzielam głosu p. sprawozdawcy Mycielskiemu do punktu 4.

Sprawozdawca p. hr. Mycielski (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Skrzyńskiego, w przedmiocie zbadania warunków i założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów Jasło, Krosno, Gorlice. (**Aleg. 160**).

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest wniosek uwolnienia od czytania sprawozdania, przeto proszę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. hr. Mycielski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby w myśl uchwały Sejmu z dnia 17. Października 1883 w porozumieniu:

a) z komisją okręgowego towarzystwa rolniczego Jasielskiego,

b) z radami powiatowemi Jasielską, Krośnieńską i Gorlicką zbadał warunki, dotyczące utworzenia szkoły niższej rolniczej w okręgu towarzystwa rolniczego Jasielskiego i w chwili, kiedy uzna rzecz za dojrzałą, przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

P. hr. Wład. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Moje wywody będą zdążać do poprawki jednej, dotyczącej się ustępu a) wniosku komisji; z drugiej strony chciałbym nawiązać kilka uwag do wniosku drugiego i dlatego w ogólnej dyskusji pozwoliłem sobie głos zabrać.

Bardzo rzeczowo i wyczerpująco przedstawił wnioskodawca motyw, jakie skłoniły go do postawienia wniosku, z którym obecnie mamy do czynienia. Komisya gospodarstwa również wyczerpującem sprawozdaniem rzecz objaśnia i przychodzi do Wys. Izby na podstawie wyczerpujących motywów z wnioskami.

Uważam jednak za właściwe zaznaczyć, że sytuacja, jaka była przed rokiem co do możliwości zakładania szkół niższych rolniczych u nas w kraju, obecnie do pewnego stopnia się zmieniła, mianowicie w tym kierunku, że brak dotychczasowy nauczycieli dla tychże szkół w najbliższym czasie będzie mógł być usunięty z tego powodu, że komisya egzaminacyjna krajowa dla tych szkół już ustanowioną została. Dawniej bowiem przed rokiem jeszcze, każdy z tych Panów, zawodowo wykształcony, którzy nauczycielstwem w szkołach niższych rolniczych poświęcić się chcieli, musiał zdawać egzamin w Hochschule für Bodencultur we Wiedniu, w języku niemieckim, co tutejszokrajowcom stało na przeszkodzie.

Decyzja ministerstwa w tym kierunku zapadła wprawdzie od dawna, akty jednak dotyczące musiały długi czas leżeć, nie wiem z jakiej przyczyny, a mianowicie blisko lat 3, nim się dostały Wydziałowi krajowemu i ta sprawa piękna dla naszych stosunków została ostatecznie załatwioną.

Sądzę więc, że dzisiaj ta usprawiedliwiona zupełnie obawa o brak nauczycieli dla naszych szkół rolniczych, przynajmniej mniej jaskrawo się przedstawia, bo nie ma żadnej wątpliwości, że w najbliższym czasie znacznie większa liczba nauczycieli a raczej kandydatów na nauczycieli znajdzie się w kraju, którzy mając sposobność zdawać egzamina w ojczystym języku i w ojczystym kraju, zapewne będą liczniej zgłaszać się do tych egzaminów.

Objekcja, jaką z pewnej strony podnoszono, że nauczycieli tych dotąd nie ma, zdaje mi się, że dopóty była rzeczywistą i realną, dopóki



mniej było szkół i mniej posad, dopóki szersze go pola nie stworzono.

Znajdujemy się ciągle w jednym błędnym kole. Nie mamy dotąd nauczycieli, bośmy nie mieli wcale albo bardzo mało szkół, chcemy więc mieć szkoły.

Otóż oponenci występują z opozycją w tym kierunku, że nauczycieli nie ma a więc szkół zakładać nie potrzeba. Z tego błędnego koła wyjść możemy, jeżeli idąc za wskazówkami komisji gospodarstwa krajowego, która oceniając sytuację, doradzała w miarę przybywających sił nauczycielskich zakładanie szkół rolniczych. Już w r. 1883. sama komisja przytacza Sejmowi powziętą uchwałę, że przedewszystkiem należy polecić Wydziałowi krajowemu, aby w zachodniej Galicyi starał się jak najrychlej w miarę uzyskania warunków, o założenie jeszcze jednej szkoły niższej rolniczej.

Wnioski komisji do tego przecie zdążają chociaż w drugim wniosku jest powiedziane, że Wydział krajowy w porozumieniu (czyta): z radami powiatowemi Jasielską, Krośnieńską i Górlicką zbada warunki, dotyczące się utworzenia szkoły niższej rolniczej w okręgu towarzystwa rolniczego Jasielskiego i w chwili, kiedy uzna rzecz za dojrzałą, przedłoży Sejmowi odpowiednie wnioski.

Owóż zwracam uwagę na to: „W chwili, kiedy uzna rzecz za dojrzałą“, — rozchodzi mi się o to, aby to nie było rozumiane tak, jakoby pod tym względem była dana Wydziałowi krajowemu wskazówka, o ile możności wolnego, a może powolnego działania. Sądzę, że komisja tego nie miała na uwadze, tylko, że to jest wskazówka więcej rzeczowa, że, kiedy rokowania z interesowanymi powiatami i towarzystwami rolniczemi dojdą do skutku i będzie realna podstawa co do kosztów założenia i utrzymania; kiedy pewne ofiary będące poczuciem potrzeby miejscowej zdeklarowane zostaną, — że wtenczas Wydział krajowy nie powinien ociągać się dalej z założeniem szkoły.

Tę uwagę robię z naciskiem i sądzą, że i szanowny referent do mego zapatrywania w tym punkcie przychylić się zechce.

Co do 1-go ustępu, muszę zauważyć, że wniosek brzmiący „w porozumieniu z komisją okręgowego towarzystwa rolniczego jasielskiego“ uważam do pewnego stopnia za niewłaściwy, bo

towarzystwo jasielskie należy do okręgu towarzystwa rolniczego krakowskiego, jako mającego agendę na zachodnią część kraju.

Komitet krakowski został już wezwany przez Wydział krajowy do pertraktacji w tym kierunku, a nawet pertraktacje te już się toczą, i w tych dniach komitet krakowski przesłał do Wydziału krajowego pismo, które zdaje sprawę w tym przedmiocie.

Sądzę zatem, że nie właściwą rzeczą byłoby, aby uchwałą sejmową komitet krakowski, chociaż w tej sprawie kompetentny, był od rokowań wykluczony, do czego, sądzą, że nie ma powodu; dlatego do ustępu a) stawiam poprawkę: by zamiast słów „w porozumieniu z komisją okręgowego towarzystwa rolniczego jasielskiego“ było powiedziane (czyta): „porozumieniu z komitetem c. k. towarzystwa rolniczego krakowskiego“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz (objąwszy przewodnictwo). Podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera poprawkę p. Struszkiewicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest poparta.

Do głosu jest zapisany p. Władysław Koziębrodzki i udzielam mu głosu.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Należę panowie do szczerych i wytrwałych zwolenników szkół rolniczych i zdaje mi się, że szkoły te w odpowiednich miejscach założone, dobrze prowadzone, niewątpliwie z czasem mogą przeważny wpływ ekonomiczny wywrzeć na nasz kraj, na kraj, który dotąd jest i zdaje mi się, że długo bardzo jeszcze będzie, przeważnie krajem rolniczym.

To też przyznaję, że z wielkiem zadowoleniem odczytałem wnioski, które w Sejmie postawione zostały przez pp. posłów Maxa i Skrzyńskiego: jeden o założenie szkoły niższej rolniczej w Tarnopolu, drugi o założenie takiej szkoły w okręgu towarzystwa rolniczego jasielskiego. Sprawozdania, które mamy przed sobą, szanownej komisji gospodarstwa krajowego powinny być być połączone zdaje mi się w jedno sprawozdanie, łączą się one bowiem nie tylko samym przedmiotem, nie tylko przedstawieniem komisji, ale łączą się, szczególnież meritum rzeczy jej rozwiązaniem i załatwieniem. Z jednej więc strony sprawozdania te odwołują się i uzupełniają wzajemnie, z drugiej zaś w uchwałach

powziętych przez szanowną komisję, są do pewnego stopnia pewne sprzeczności.

Uwagi dotyczące się ogólnej strony sprawozdania, te już po części bardzo dokładnie przytoczył poprzedni mówca. Zgadzam się z nim pod tym względem, iż założenie takich szkół powinno być bardzo przezorne, że tylko w tych miejscach, gdzie rzeczywiście one mogą się rozwijać i mają prawo bytu, tam zakładane być powinny. Zgadzam się z nim w tem zdaniu, że pesymizm, który wieje w sprawozdaniu szanownej komisji, nie jest zupełnie uzasadniony. Ten pesymizm, który tak niedwuznacznie wątpi w istotnie odpowiednich fachowo i praktycznie uzdolnionych ludzi, na kierowników i nauczycieli tych szkół rolniczych, że ich dopiero trzeba wykształcać, na co widocznie szanowna komisja wiele przeznaczają czasu. Nie zdaje mi się jednak, ażeby w kraju tak obszernym jak nasz, w kraju rolniczym, dla szkół rolniczych już tak stanowczo ludzi tego fachu brakło, a to tem więcej, że obecnie powstać ma komisja egzaminacyjna, która ludzi takich będzie kwalifikować. Jedno zaznaczyć muszę dla ciekawości faktu, że reskrypt ministeryalny, który krajową komisję dla Galicyi utworzył, leżał w Namiestnictwie we Lwowie nie mniej nie więcej, tylko półtora roku w jakimś biurze, a o nim kraj nic nie wiedział. Gdyby bowiem biuro to nie było tak długo szczelnie zamknięte, toby komisja ta już przed rokiem funkcjonować mogła i wydać mogła już pożyteczne rezultaty.

Idąc za wnioskami, które szanowna komisja przedłożyła co do Tarnopola i Jasła, wspominałem, że widzę niektóre sprzeczności między przedłożonemi do uchwały rezolucjami, a są one następne: Na dniu 17. Października 1883. Sejm powziął uchwałę, iż przedewszystkiem w zachodniej części kraju mają być zaprowadzone nowe szkoły rolnicze niższe. Stosując się do tej uchwały, ponieważ dotąd została otworzona jedna szkoła od tego czasu w zachodniej części kraju, a to w Kobiernicy, to rzeczą jest wskazaną, że jeszcze musi być druga szkoła otworzona.

A więc wtedy by mogła być zaprowadzona szkoła rolnicza w Tarnopolu, jeżeliby pierwej w zachodniej części Galicyi była otworzona nowa. Jeżeli oprzemy się na tej podstawie, na której oprzeć się musimy, w takim razie wszelki nacisk o pospiesz do założenia szkoły, powinien być

zwrócony ku zachodniej Galicyi, a dopiero następnie ku Tarnopolowi.

Jednakowoż z wniosków, jakie wyprowadzamy ze sprawozdań komisji, przychodzimy do innych rezultatów, t. j., że komisja co do Jasła powiada, żeby Wydział krajowy jak kiedyś uzna za stosowne i dojrzałe, przedłożył stosowne wnioski Sejmowi; a co do Tarnopola powiada, żeby Wydział krajowy przeprowadził potrzebne rokowania i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył już odpowiednie wnioski. To jedno z drugiem jakoś ściśle nie licuje. Jeżeliby w Tarnopolu wcześniej miano dochodzić i przedkładać wnioski Sejmowi — a o szkole Jasielskiej — kiedyś, jak Wydział krajowy sprawę uzna za dojrzałą, to wobec uchwały Sejmu z r. 1883. będą wprowadzić sprawozdania o rokowaniach względem zaprowadzenia szkoły rolniczej w Tarnopolu, ale ani w Tarnopolu ani w Jasielskim okręgu szkoły nie będzie.

Uznaję, iż nie jest wskazanem oznaczać czas zaprowadzenia szkoły i słusznie komisja proponuje, aby pod tym względem Wydziałowi krajowemu zostawić wolną rękę i liczyć na jego przeczność i doświadczenie.

Sądzę jednak, aby oprócz tego, aby Wydział krajowy miał tę sprawę na oku i w pieczy i abyśmy również znali powody, dla których szkoły w okręgu Jasielskim nie zakłada i założyć nie może jeszcze za rok lub dwa. Komisja powiada, żeby Wydział krajowy porozumiał się z radami powiatowymi Jasielską, Krośnieńską i Gorlicką, zbadał warunki i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski wtedy dopiero, kiedy uzna sprawę za dojrzałą. Może więc być, że ani za rok, dwa lub dziesięć lat nie uzna za dojrzałą, a my nie będziemy wiedzieli, dla jakich powodów szkoła nie jest założoną i co przeszkadza do jej założenia. Dlatego ja proponowałbym inną rezolucję w innych słowach, a mianowicie (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uchwały Sejmu z 17. Października 1883 porozumiał się z komisją okręgową Towarzystwa rolniczego Jasielskiego oraz z radami powiatowemi Jasielską, Krośnieńską i Gorlicką — zbadał dokładnie warunki dotyczące się założenia takiej szkoły niższej rolniczej w okręgu Towarzystwa rolniczego Jasielskiego i przedłożył na następnej sesji sejmowej sprawozdanie, czy i kiedy szkoła taka założoną być może“.



W takim razie będziemy wiedzieli powody, dla których szkoła nie może być założoną lub powody, dla których w przyszłości i w jakich warunkach założoną być może. W takim razie Sejm będzie mógł wiedzieć, czy te powody są usprawiedliwione i czy się usunąć nie dadzą.

Proszę więc Wysoką Izbę, aby raczyła wniośki komisji odrzucić, a mój przyjąć.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Władysław Koziembrodzki wnosi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uchwały Sejmu z dnia 17. Października 1883 porozumiał się z komisją okręgową towarzystwa rolniczego Jasielskiego oraz z Radami powiatowemi Jasielską, Krośnieńską i Gorlicką, zbadał dokładnie warunki dotyczące się założenia takiej szkoły niższej rolniczej w okręgu Towarz. rolniczego Jasielskiego i przedłożył na następnej sesji sejmowej sprawozdanie czy i kiedy szkoła taka założoną być może“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Jako zapisany ma głos JE. p. hr. Ludwik Wodzicki.

JE. p. hr. Ludwik Wodzicki. Szanowny mowca poprzedni zarzucił komisji gospodarstwa krajowego pewną nielogiczność, a mianowicie, że utworzenie szkoły Jasielskiej jako szkoły w części zachodniej kraju założyć się mającej, powinno podług zdania komisji poprzedzić założenie szkoły w Tarnopolu, a to wskutek uchwały Sejmu już powziętej, że szkoła rolnicza w zachodniej części kraju założona być winna, a mimo tego we wnioskach swych ostatecznych wzywa Wydział krajowy o przedłożenie sprawozdania co do założenia szkoły w okręgu Jasielskim wtenczas, kiedy uzna to za rzecz dojrzałą; a co do szkoły w Tarnopolu wzywa Wydział krajowy o przedłożenie sprawozdania na następnej posiedzeniu. Zapomniał tylko, a może nie zauważył szanowny mowca różnice wniosków, jakie w tych przedmiotach przez komisję postawione były, a mianowicie, co do szkoły w okręgu Jasielskim komisja wnosi, aby skoro rzecz dojrzałą będzie, Wydział krajowy przedłożył wniośki, a zatem, aby rzecz dojrzałą przedłożył do uchwały, której następstwem byłoby bezpośrednio utworzenie tej szkoły; podczas kiedy w spra-

wie szkoły Tarnopolskiej, która w Sejmie po raz pierwszy jest poruszona, wzywa Wydział krajowy do zbadania rzeczy, rozpoczęcia rokowań i przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdania a nie wniosków przygotowawczych.

Jest to wielka różnica. Komisja tylko pragnęła, aby sprawa szkoły Tarnopolskiej nie była w nieskończoną przyszłość odroczone. Wychodząc z tego przekonania, że taka rzecz musi być przygotowana, a przygotowanie takie dużo czasu wymaga, sądziła, że tym sposobem spowoduje Wydział krajowy do zajęcia się sprawą. Zdaje mi się więc, że motywa, którymi się powodowała komisja były te same, które spowodowały szanownego mowcę do zrobienia swoich uwag.

Dalej zarzuca szanowny mowca komisji pewien rodzaj pesymizmu. Otóż proszę Panów! Wiercie mi, że ten pesymizm pochodzi z serdecznej życzliwości dla szkół rolniczych i z tego przekonania, że postępując zbyt rażno, można rzecz całą na szwank narazić. I tak mam głębokie przekonanie, że ci, którzy w sprawie regulacji rzek zanadto się kierowali optymizmem i swojemi wystąpieniami spowodowali Sejm do zbyt rażnego działania, zaszkodzili rzeczy i wskutek tego nastąpił zwrot taki, że dziś z jakąkolwiek sprawą regulacji trudno nawet przyjść do Sejmu. Tak samo by się działo, gdyby w sprawie szkół rolniczych chciano postępować zbyt szybko i zakładać je wtenczas, kiedy dostatecznych warunków do wprowadzenia ich w życie i odpowiedniego kierownictwa brakuje.

Niechby taka jedna szkoła nie udała się, niechby się pokazało, że w niej młodzież nie jest należycie prowadzona, zrobiłby się taki zwrot w Sejmie, jaki się zrobił w sprawie melioracji.

Potem nie możnaby już z żadnym wnioskiem szkolnym przyjść w tym Sejmie. Mówionoby, że wyrzucamy pieniądze, że się je marnuje, że szkoły są niepraktyczne, że nie potrzeba nam szkół rolniczych.

Nie wątpię w myśl wywodów obu posłów p. Struszkiewicza i hr. Koziembrodzkiego, że teraz, jak komisja egzaminacyjna rozpocznie swe działania, łatwiej będzie o profesorów kwalifikowanych, ale zdaniem komisji gospodarstwa krajowego, niedostatecznym jest posiadanie kwalifikowanego nauczyciela, albo ukwalifikowanego

dyrektora, ale że musi się znaleźć odpowiedni człowiek. któryby nie tylko był naukowo wykształcony, ale charakterem, powagą, poświęceniem rzeczywiście był tym człowiekiem, któremu kierownictwo szkoły z całym spokojem powierzyć by można. Choćby wyszło z tej komisji egzaminacyjnej kilku ludzi naukowo odpowiednich, to mimo to już ze względu na wiek ich mało będzie wśród nich zdolnych kierowników.

Panowie! czy przejdzie wniosek, jaki postawił p. hr. Koziebrodzki, czy przejdą wnioski komisji, to dla rzeczy samej wiele nie znaczy, ale komisya uważała za swój obowiązek te swe zapatrywania wypowiedzieć i ostrzedz, że lepiej poczekać parę lub kilka lat z tworzeniem nowych szkół a tworzyć je dopiero wówczas, gdy się znajdują odpowiednie warunki.

Ja z mej strony przeciw wnioskowi p. Koziebrodzkiego nic bym nie miał do zarzucenia, gdyby nie końcowy ustęp, który wzywa Wydział krajowy do przedłożenia wniosku na następnej sesji. Na to zgodzić się nie mogę, bo wniosek ten postawiłby Wydział krajowy albo w tem położeniu, żeby polecenia przez Sejm danego nie wykonał, albo żeby wykonał w sposób niewłaściwy, i wtenczas nawet, gdyby nie miał przekonania, że są wszystkie warunki do odpowiedniego wyprowadzenia i ludzie do kierownictwa. Sądzę, że po tem wyjaśnieniu choćby się panowie zgadzali na takie wnioski, jakie postawiła komisya gospodarstwa krajowego, to zdaniu, które wyrazili pp. Struszkiewicz i Koziebrodzki i tak uczynilibyście zadość. Nie mówię o wniosku p. Struszkiewicza dotyczącym towarzystwa rolniczego krakowskiego, gdyż sprawa więcej formalna i z tego wnioskiem zupełnie się zgadzam.

Myśl wniosków komisji była taka sama, a p. Struszkiewicz tę kwestyę tylko jaśniej i wyraźniej postawił, jedynie z ustępem końcowym wniosku p. Koziebrodzkiego zgodzić się nie mogę.

P. hr. Wład. Koziebrodzki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. hr. Wład. Koziebrodzki ma głos.

P. hr. Wład. Koziebrodzki. Zdaje mi się z przemówienia poprzedniego mowcy, iż może

nie dość dobrze mnie zrozumiał, gdyż ja wspominając o sprawozdaniu szanownej komisji, uznałem całą doniosłość ustępu, w którym była mowa, ażeby w zakładaniu szkół rolniczych niższych nie było żadnego pośpiechu i aby wszystko było wpięrow względnie obmyślane tak co do miejsca, gdzie ma być założoną szkoła, jak co do kwalifikacyi nauczycieli, którzy w tej szkole mieliby nauczać i cały ten ustęp przyznaję jest tak odpowiedni, że tylko kierując się zasadami, jakie komisya gospodarcza podaje, szkoły takie z pożytkiem dla kraju zakładane być mogą i powinny.

Zdaje mi się jednak, że twierdzenie moje, iż jest pewna sprzeczność między podanymi do uchwały wnioskami, co się tyczy szkoły w Tarnopolu i w okręgu Jasielskiem, jest słuszne. Być może, że słowa w sprawozdaniu użyte szanowna komisya inaczej sobie tłumaczyła, jednak ja je w takim sensie — jak są napisane i tak jedynie brać mogłem.

W tej chwili po wyjaśnieniu danem nam przez szanownego prezesa komisji niezawodnie rzecz się inaczej nieco przedstawia. Ja jednak rozumiałem tak, jak to jest w sprawozdaniu wydrukowane i pozwólcie panowie, że to sprawozdanie odczytam, a to wytłumaczy mój zarzut: (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał potrzebę i warunki założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu, ażeby wszedł w rokowania z gminą miasta Tarnopola, z zarządem kółka rolniczego, Radami powiatowymi okolicznych powiatów i o skutku tych robót przygotowawczych złożył Sejmowi sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej“.

Co do szkoły niższej rolniczej w Jasielskiem zaś opiewa wniosek tej samej komisji, jak następuje (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby w myśl uchwały Sejmu z dnia 17. Października 1883 w porozumieniu

a) z komisją okręgowego towarzystwa rolniczego Jasielskiego,

b) z radami powiatowymi Jasielską, Krośnieńską i Gorlicką zbadał warunki, tyczące się utworzenia szkoły niższej rolniczej w okręgu towarzystwa rolniczego Jasielskiego i w chwili kiedy uzna rzecz za dojrzałą, przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.



Proszę Panów! Która proponowana uchwała posuwa rzecz więcej naprzód? Panowie darujecie, ale mnie się zdaje, że sądząc zwykłą logiką, uznać potrzeba, że uchwała co do Tarnopola sprawę przyspiesza, popycha więcej, niż uchwała co do szkoły w Jasielskiem, a jednak szkoła ta ma być później założoną niż szkoła rolnicza w Jasielskiem. Uchwała proponowana co do Jasła odracza rzecz aż do chwili, kiedy Wydział krajowy uzna rzecz za dojrzałą. Pytam co to ma być dojrzałe? Czy wybór miejsca, gdzie ta szkoła ma stanąć, czy suma funduszu na tę szkołę zebrana, czy kwalifikacja profesorów? W obec takiej niejasności ci, którzy życzą sobie tej szkoły, tak jak ja, naturalnie, iż taką uchwałę proponowaną przez szanowną komisję zadowolnić się nie mogą. Moja więc propozycja żąda, aby Wydział krajowy zbadał stosunki dotyczące się założenia szkoły rolniczej w Jasielskiem, objawił Sejmowi powody, dla których ta szkoła może być lub nie założona — albo że nie ma miejsca odpowiedniego, albo że nie ma jeszcze odpowiednio kwalifikowanych nauczycieli, albo że nie ma odpowiednich funduszy, słowem wszystko, co uniemożliwia założenie takiej szkoły. W takim razie Sejm będzie wiedział, jakie są te powody i w danym razie kiedyś zapytać będzie mógł, czy i o ile powody te trwają, aby szkoła założona być nie mogła.

Jeżeli zaś pozostawimy to uznaniu jedynie Wydziału krajowego, to uznając zawsze gorliwą jego działalność w tych sprawach — nie chce obarczać go całą odpowiedzialnością. Dlatego też mój wniosek nie przesądza rzeczy, ani czasu, tylko daje podstawę do żądania szczegółów, które Sejm będzie mógł ocenić i stawiać do Wydziału krajowego odpowiednie wnioski. Zresztą są to rzeczy które sprawy nie przesądzają, a jednak dają możność wyjaśnienia, dlaczego tej szkoły nie ma.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Mycielski. Przedewszystkiem muszę szan. mowcom podziękować za poparcie wniosku, bo jeżeli ich w całości sprawozdanie nie zadawalnia, to w każdym razie zasadniczo go poparli. Sądzę, że nie przekroczę mego mandatu, powierzonego mi przez

komisję gospodarstwa krajowego, jeżeli na wniosek p. Struszkiewicza co do punktu a) zgodzę się i takowy przyjmę. Rzeczywiście słuszne były uwagi p. Struszkiewicza, że statut Towarzystwa rolniczego krakowskiego, którego Towarzystwo okręgowe jasielskie jest tylko filją, zobowiązuje znosić się we wszystkich czynnościach urzędowych z wyższymi władzami za pośrednictwem Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Zatem rzecz sama nie stoi w sprzeczności z wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego.

P. Koziebrodzkiemu odpowiedzieć co do sprawy szkoły niższej rolniczej w Tarnopolu w tej chwili nie mogę, a to z tego powodu, że obecnie dyskusja jest li tylko otwartą nad sprawozdaniem tyczącem się założenia szkoły rolniczej w Jasle, Gorlicach lub Krośnie. Jak na porządku dziennym stanie sprawa, tycząca się Tarnopola, będę czuł się w obowiązku odpowiedzieć.

Co do punktu b), do którego zaznaczył p. Struszkiewicz, iż może zbyt miękko komisja gospodarstwa krajowego swoje żądania wyraziła, zgodzić się nie mogę. Komisja gospodarstwa krajowego nie jest przekonania, aby Wydział krajowy wstępnym bojem zdobywać trzeba i apodyktycznie warunki mu dyktować, przeciwnie sądziła, że nie narzucając imperatywnego nakazu, wystarczy oddać Wydziałowi krajowemu sprawę do rąk, który niezawodnie z jednej strony zastosuje się do życzeń komisji, jak zarazem z drugiej do niewątpliwych potrzeb kraju. Pod tym względem komisja gospodarstwa krajowego nie mogła mieć żadnej wątpliwości.

Wywody, które tu przewodniczący naszej komisji już Wysokiej Izbie przedstawił, uwalniają mnie od powtarzania uwag w tym kierunku.

Na zakończenie więc oświadczam, że poprawkę p. Struszkiewicza w imieniu komisji gospodarstwa krajowego przyjmuję, zaś co do punktu b) utrzymuję w całości wniosek postawiony przez komisję gospodarstwa krajowego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Co do wniosku p. Koziebrodzkiego, to ten odstępuje od wniosku komisji. Dlatego podam osobno pod głosowanie. Wniosek p. Koziebrodzkiego opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uchwały Sejmu z 17. października 1883 porozumiał się z komisją okręgową Towarzystwa rolniczego Jasielskiego oraz z radami powiatowymi Jasielską, Krośnieńską i Gorlicką, zbadał dokładnie warunki dotyczące się założenia takiej szkoły niższej rolniczej w okręgu Towarzystwa rolniczego Jasielskiego i przedłożył na następnej sesji sejmowej sprawozdanie, czy i kiedy szkoła taka założoną być może“.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo na powrót).

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie odczytany dopiero co wniosek p. Koziembrodzkiego. Gdyby ten nie uzyskał większości, podam pod głosowanie wniosek komisji. Kto jest za wnioskiem p. Koziembrodzkiego, zechce wstać (większość). Proszę o kontra próbę. Kto jest przeciw wnioskowi p. Koziembrodzkiego, a za wnioskiem komisji, raczy wstać. (Mniejszość). Wniosek p. Koziembrodzkiego otrzymał większość.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Maxa w przedmiocie zbadania potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu. (Aleg. 161.) Sprawozdawca poseł Mycielski ma głos.

P. Jędrzejowicz Adam. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty, proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Mycielski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał potrzebę i warunki założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu, ażeby wszedł w rokowania z gminą miasta Tarnopola, z zarządem kółka rolniczego, Radami powiatowymi okolicznych powiatów i o skutku tych robót przygotowawczych złożył Sejmowi sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej.

Powyższem sprawozdaniem petycja do L. S. 1058/p. 798 uznaje się za załatwioną.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Max Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Max ma głos.

P. Max. Ze względu na to, że powzięto życzliwą uchwałę co do szkoły rolniczej na zachodzie, prosiłbym przede wszystkim, aby wniosek mój był równie traktowany jak wniosek co dopiero załatwiony p. Skrzyńskiego, z pewną zmianą proponowanej przez komisję rezolucji.

W tej rezolucji jest powiedziane, że Wydział krajowy ma przystąpić do robót przygotowawczych, to znaczy, porozumieć się z Wydziałami rad powiatowych i z radą gminną miasta Tarnopola, następnie, że ma przedłożyć na najbliższej sesji sejmowej sprawozdanie o wyniku i skutku swych rokowań. Otóż rozchodzi się o to, jak należy rozumieć te roboty przygotowawcze — czy to mają być tylko informacje przedwstępne bez wszelkiego katagorycznego wniosku, a następnie, jak należy rozumieć wyraz „sprawozdanie“ czy to sprawozdanie ma być połączone z jakimś wnioskiem dodatnim, czy w ogóle bez wniosku wszelkiego?

Dotychczas było zwyczajem powszechnie przyjętym, że każde sprawozdanie kończyło się jakimś wnioskiem, spodziewały się więc należało, że sprawozdanie, jakieby Wydział krajowy w tym przedmiocie na najbliższej sesji sejmowej przedłożyć miał, jakimś pozytywnym wnioskiem zakończone będzie. Jednakże to załatwienie analogicznych spraw jest nierówne i ja prosiłbym, aby tak, jak co dopiero tu załatwiona sprawa założenia szkoły rolniczej w zachodnich częściach kraju, tak samo i co do Tarnopola polecić Wydziałowi krajowemu, aby te badania, jakie rezolucja proponuje, przedsięwziął i ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył w tym przedmiocie odpowiednie wnioski.

Zdaje mi się, że jeżeli takie było rozumienie szanownej komisji gospodarstwa krajowego, to także czcigodny p. referent tej komisji z tem się zgodzi. Idzie tylko o uchylenie wątpliwości możliwych, jakieby co do interpretacji rezolucji zachodzić mogły, i by równą miarą traktowano oba przedmioty, zupełnie do siebie podobne; dlatego pozwolę sobie postawić wniosek następującej treści:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał potrzebę i warunki założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu, wszedł w tym celu w rokowanie z gminą miasta Tarnopola,



z zarządem kółka rolniczego, Radami powiatowymi okolicznych powiatów i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Maxa, zechce rękę podnieść. (Dostała liczba). Wniosek p. Maxa został poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Mycielski. Zaznaczyć wypada, iż komisya gospodarstwa krajowego nie mogła w równej mierze i jednocześnie brać obydwu wniosków postawionych obecnie przez szan. p. posłów z powodu, iż właśnie nasamprzód musiała się zastosować do uchwały sejmowej z r. 1883. wyrażającą życzenie, aby przedewszystkiem założono szkołę niższą rolniczą w zachodniej części kraju; od tego komisya gospodarstwa krajowego odstąpić nie mogła i dlatego przy wniosku raz postawionym utrzymać się czuję w obowiązku, aby nie odstąpić od tej uchwały już raz przez Wys. Sejm powziętej.

Co do innych wywodów zdawało się, iż wystarczy to, co przy pierwszej dyskusji wypowiedział szanowny przewodniczący komisji a mianowicie, że imperatywne narzucanie takiej sprawy w trudnym tylko położeniu Wydział krajowy postawi, który następnie mógłby łatwo w tem położeniu się znaleźć, iż z negatywną odpowiedzią do Sejmu przyszedłby, gdy tymczasem licząc na jego dobrą wolę spodziewać się niewątpliwie należy, iż na następnym Sejmie przedłoży wniosek dodatni. Polecam więc Wys. Sejmowi przyjęcie wniosku przez komisję gospodarstwa krajowego postawionego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie poprawki p. Maxa.

Sprawozdawca p. Mycielski (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał potrzebę i warunki założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu, ażeby wszedł w rokowania z gminą miasta Tarnopola, z zarządzeniem kółka rolniczego, Radami powiatowymi okolicznych powiatów i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski“.

JE. hr. Marszałek. Komisya gospodarstwa krajowego wnosi natomiast: „Aby o skutku tych robót przygotowawczych złożył — (Wy-

dział krajowy) Sejmowi sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej“.

Podaję pod głosowanie poprawkę p. Maxa, a jeśli zostanie przyjęta wtedy wniosek komisji upada; jeśli zaś poprawka upadnie — wtedy podam pod głosowanie wnioski komisji.

Kto jest za poprawką p. Maxa zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Przy drugim głosowaniu tj. przeciw poprawce, jest większość głosów, poprawka p. Maxa upadła. Podaję tedy pod głosowanie wnioski komisji. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji został przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady gminnej w Lachowicach zarzecznych, powiatu Żydaczowskiego, wnoszącej prośbę w sprawie odnowienia asygnaty w kwocie 1.000 zł. Sprawozdawca p. Mycielski ma głos.

Sprawozdawca p. Mycielski (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji Rady gminnej w Lachowicach zarzecznych powiatu Żydaczów, wnoszącej prośbę w sprawie odnowienia asygnaty w kwocie 1.000 zł.

#### Wysoki Sejmie!

Wskutek sprawozdania c. k. Starostwa w Żydaczowie z d. 25. Czerwca 1885 L. 6.664 przyznało c. k. Prezydium Namiestnictwa odezwą z d. 5. Lipca 1885 L. 6535/pr. wystosowaną do Wydziału krajowego zapomogę bezzwrotną z państwowego funduszu zapomogowego dla powodżian na uregulowanie brzegów rzeki Świcy pod Lachowicami zarzecznych w kwocie 500 zł. a. w., a zarazem odniosło się do Wydziału krajowego o udzielenie na ten cel dalszej zapomogi z funduszu krajowego, gdyż państwowy fundusz zapomogowy został już podówczas wyczerpanym. W uwzględnieniu użyteczności zamierzonych robót tudzież potrzeby dostarczenia zarobku ludności dotkniętej powodzią w r. 1884 wyasygnował Wydział krajowy rozporządzeniem z d. 14. Lipca 1885 L. 31.976 zapomogę bezzwrotną w kwocie 1.000 zł. na cel powyższy na ręce Wydziału powiatowego w Żydaczowie z poleceniem użycia tej kwoty w porozumieniu z tamtejszem Starostwem i przedłożenia w swoim czasie udokumentowanego rachunku.

Ponieważ jednak do Września 1886 r. Wydział powiatowy zapomogi powyższej nie podniósł z urzędu podatkowego, wskutek czego asygnata się przedawniła, zatem rozporządzeniem z dnia 6. Września 1886 L 53.179 cofnął Wydział krajowy asygnatę i zażądał jej zwrotu. W przedłożonej tedy petycji uprasza gmina Lachowice zarzeczne o odnowienie asygnaty 1.000 zł. na regulację rzeki Świcy i uwzględnienie tej prośby jest jednak obecnie niemożliwym, gdyż krajowy fundusz zapomogowy dla ludności dotkniętej powodzią w r. 1884 został już w zupełności wyczerpanym i wcale nie istnieje.

Wskutek więc wyczerpanych powyższych funduszy komisji gospodarstwa krajowego nie pozostawałoby nic innego, jak postawić wniosek przejścia nad powyższą petycją do porządku dziennego. Z drugiej strony jednakże przedstawiła się komisji wątpliwość, czy niewypłacenie gminie nastąpiło z jej winy, czy może niedostatecznie pouczoną ona była przez Wydział powiatowy lub Starostwo, a w takim razie byłoby istotnie rzeczą zbyt ciężką a poniekąd i niesprawiedliwą, gdyby tylko wskutek zapomnienia władz mających nad dobrem gminy czuwać, pozbawiona ona została tak dla niej znaczącej pomocy.

Te wątpliwości skłoniły komisję gospodarstwa krajowego do przekonania, że w tym wypadku ograniczyć się nie należy do prostego przejścia do porządku dziennego, ale że ma ona obowiązek zwrócić uwagę Wydziału krajowego na tę sprawę celem zbadania, czy istotnie niepodniesienie sumy asygnowanej było winą gminy samśj, czy też winę tę dzielą i organa zwierzchnicze, gdyż w tym ostatnim razie byłoby obowiązkiem Wydziału krajowego znaleźć jakiś środek odpowiedni, ażeby gminę od straty tej ochronić i fundusze potrzebne w przyszłości jakimkolwiek sposobem wynaleść.

Wskutek powyższych uwag komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę powyższą zbadał a ewentualnie na najbliższej sesji sejmowej przedłożył odpowiednie wnioski.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość).

Wniosek komisji jest przyjęty. Przed przystąpieniem do dalszego porządku dziennego prosił o głos p. Komisarz rządowy.

P. Komisarz rządowy c. k. radca Łoziński ma głos.

Komisarz rządowy p. Bronisław Łoziński c. k. Radca Namiestnictwa. Na wczorajszym posiedzeniu wniesione zostały dwie interpelacje do komisarza rządowego, na które mam zaszczyt odpowiedzieć:

Pierwsza interpelacja p. księcia Władysława Sapiehy tyczy się poboru soli za certyfikatami rad powiatowych. Mianowicie zapytują interpelanci 1) czy Rząd będzie skłonny zarządzić, by większa ilość soli przeznaczoną została za certyfikatami dla konsumentów; 2) czy wiadome są c. k. Rządowi trudności, jakie zachodzą w otrzymywaniu dostatecznego zapasu soli z żup solnych, za certyfikatami Wydziałów powiatowych, ewentualnie czy Rząd gotów jest powiększyć te zapasy; po 3) czy nie byłby skłonny poczynić ułatwienia co do rozporządzenia krajowej dyrekcyi skarbu z 20. Grudnia r. 1888, w którym postanowiono, że przed wyładowaniem soli, ma być cały zapas poddany rewizji straży skarbowej. Chodzi tu interpelantom o to, żeby inna łatwiejsza kontrola zaprowadzoną została, tam, gdzie niema straży skarbowej.

Co do pierwszego punktu interpelacji, to jest powiększenia ilości soli za certyfikatami Wydziałów powiatowych wydawać się mającej, mam zaszczyt zwrócić uwagę Wysokiej Izby na brzmienie rozporządzenia krajowej dyrekcyi skarbu z r. 1869, według którego certyfikaty mają służyć na to, aby ludność zaopatrzoną została w sól na cele konsumcyjne po cenach jednostajnych, i bez interwencji handlarzy. Administracya skarbowa oblicza miejscową potrzebę soli według spisu ludności, biorąc za podstawę pewne quantum soli na jednostkę. Jeżeli się następnie okaże, że liczba konsumentów wzrosła i zachodzi potrzeba wydawania większej ilości soli, krajowa dyrekcyja skarbu na żądanie rady powiatowej w tej mierze wystosowane z wszelką gotowością podnosi wymiar soli. Drugie pytanie podnosi niedostateczność zapasów soli w żupach solnych. Żupy te posiadają w regule dostateczny zapas soli. Wyjątkowo tylko zachodzi brak soli wtedy, gdy braknie surowicy, albo gdy czyszczenie lub naprawa pompy wywoła przerwę w robotach. W ra-



zie takiej wyjątkowej przeszkody, zarząd żupy zawiadamia wcześniej o tem Wydziały powiatowe, aby mogły wcześniej sprowadzić zapasy soli z żup sąsiednich. Więc Wydziały powiatowe mają możliwość zapobieżenia brakowi soli dla konsumentów. Nadto jeszcze zauważyć muszę, że w razie braku soli, wina spada w niejednym wypadku na Wydziały powiatowe. Często bowiem przez całe lato nie wystawiają one certyfikatów na pobór soli, i dopiero w zimowych miesiącach żądają soli w wielkiej ilości. Żupy nie posiadają takich magazynów, aby mogły utrzymywać wielkie zapasy soli na składzie. Zależy więc od samych Wydziałów powiatowych a względnie od miast, aby dla konsumentów przerwy się nie wydarzały.

Trzeci punkt interpelacji p. ks. Wład. Sapiehy tyczy się najświeższego rozporządzenia krajowej Dyrekcyi skarbu co do rewizyi soli przywożonej za certyfikatami przez straż skarbową.

Administracja skarbowa przyznaje prawo poboru soli potrzebnej dla konsumentów za certyfikatami Wydziału pow. w tym celu, aby konsumenci mieli sól po cenach jednostajnych bez pośrednictwa handlu, tymczasem w ostatnich czasach zaszły wypadki, sprawdzone na miejscu a wykazujące, że certyfikaty były używane a raczej nadużywane dla celów handlowych, że sól braną za certyfikatami wysełano do innych gmin, powiatów, a nawet do innych prowincyi. Otóż w skutek tych nadużyć krajowa Dyrekcyja skarbu zaprowadziła kontrolę, aby mieć rękojmię, że sól wydana za certyfikatami użyta będzie zawsze na cel przeznaczony. Gdzie jednak Wydział powiatowy lub miasto dać może rękojmię, że takie nadużycia nie będą się wydarzały, gdzie potrzebna kontrola może być wykonywaną bez straży w sposób zabezpieczający od nadużyć, tam administracja skarbu przedstawienia w tej mierze wnoszone pod ścisłą weźmie rozwałę i uczyni w danym razie najdalej idące ustępstwa.

Druga interpelacja p. Dembowskiego tyczy się rzekomo nienależycie wymierzanych należności stemplowych wedle skali II. od deklaracyi zwalnających część hypoteki od prawa zastawu i od deklaracyj ekstabulacyjnych co do niezrealizowanych pożyczek.

Co do tych pierwszych deklaracyj zwalnających część hypoteki od prawa zastawu, powinna być wedle interpelantów, stosowana skala I. a to

na podstawie rozp. minist. z 26. Października 1852 l. 36.812 i z dnia 20. Kwietnia 1853 l. 11.259. Rzecz jednak przedstawia się inaczej. Oba te rozporządzenia wydane zostały tylko dla użytku w służbie wewnętrznej organów wymiarowych („für den internen Dienst“). Rozporządzenia te nie były ogłoszone w dzienniku ustaw i nie miały mocy obowiązującej na zewnątrz. Sprawa mocy obowiązującej tych rozporządzeń oparła się nawet o Trybunał administracyjny, który w danym wypadku orzeczeniem z 7. Grudnia 1886 l. 3.427 orzekł, że rozporządzenie z dnia 20. Kwietnia 1853 l. 11.289 nie ma mocy obowiązującej i że w wypadku, który stanowił przedmiot judykatury tego Trybunału, wejść ma w zastosowanie skala II.

Drugi punkt interpelacji p. Dembowskiego tyczy się deklaracyi ekstabulacyjnej i pod tym względem powołują się szanowni interpelanci na rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 25. Lipca 1861 l. 27.762. Rzeczywiście deklaracje powyższego rodzaju, o ile tyczą się pożyczek przyznanych z kas oszczędności, kas sierocińskich lub z publicznych zakładów kredytowych, podpadają pod postanowienia przytoczonego rozporządzenia ministeryalnego. Nie wiadomy jest krajowej Dyrekcyi skarbu żaden wypadek, w którymby od deklaracyi ekstabulacyjnej na niezrealizowaną pożyczkę z kasy oszczędności, kasy sierocińskiej lub publicznego zakładu kredytowego należytość wymierzona została według skali drugiej. Gdyby taki wypadek zaszedł, stronić czującej się pokrzywdzoną, stoi droga rekursu otworem. Jeżeli zaś chodziło o pożyczkę innego rodzaju t. j. nie z instytucyj dopiero co wymienionych, w takim razie wymiar byłby prawidłowy.

JE. hr. Marszałek. Wracamy do porządku dziennego.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie reorganizacyi szkoły wydzielowej żeńskiej w Rzeszowie. (Aleg. 162.) Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie komisji szkolnej aleg. Nr. 162.)

Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się

z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Szkoła wydziałowa żeńska w Rzeszowie z początkiem roku szkolnego 1889/90 będzie zreorganizowaną na cztero klasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z kursem praktycznym robót kobiecych, a ewentualnie także z uzupełniającym kursem teoretycznym dla młodzieży dorosłej płci żeńskiej, a to w myśl załączonego statutu.

2. Koszta utrzymania szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie, ponosić będą strony do utrzymania tej szkoły dotychczas obowiązane i w tym samym co dotychczas stosunku z tą jednak zmianą, że gmina miasta Rzeszowa ponad prestacje prawne na rzecz tej szkoły dotychczas uiszczane, obowiązana będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 500 zł. na płace nauczycieli zreorganizowanej szkoły wydziałowej i połączonego z nią kursu praktycznego robót kobiecych.

Gdyby jednak za naukę robót ręcznych w samejże szkole wydziałowej żeńskiej lub za naukę śpiewu udzielonem być miało osobne wynagrodzenie, albo gdyby dla tych przedmiotów osobne ustanowiono nauczycielki, to wydatek ten, podobnie, jak wszelki wydatek na pomocnicę dla nauczycielki robót kobiecych na kursie uzupełniającym praktycznym pokrywać będzie gmina miasta Rzeszowa.

3. Wydatki na utrzymanie uzupełniającego kursu teoretycznego, jeżeliby został przy tej szkole zaprowadzony, pokryte być mają wyłącznie z opłat szkolnych i dobrowolnych datków.

4. Sejm przyjmuje załączony statut.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta nad wnioskami komisji i nad statutem szkoły wydziałowej żeńskiej, tudzież kursów nauki dopełniającej w Rzeszowie. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych §§. statutu.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

§. 1.

Cel szkoły wydziałowej żeńskiej wskazuje art. IX. ustawy z dnia 2. Lutego 1885 (Dz. u. kr. Nr. 28.)

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad §. 1. zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. według brzmienia przez komisję proponowanego, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 1. statutu jest przyjęty.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ponieważ statut, który jest obecnie przedmiotem obrad, jest prawie jednobrzmiący, z niewielkimi tylko różnicami i zmianami ze statutami takich szkół, jakie tu już w Wysokiej Izbie uchwalone zostały; ponieważ, o ile wiem, poprawki żadne zgłoszone nie są, więc ja wnoszę ażeby przyjąć ten statut en bloc.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz wnosi przyjęcie en bloc statutu tego, do którego rzeczywiście — konstatuje — poprawki żadne dotychczas zgłoszone nie są. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Ja się zgadzam z wnioskiem p. Romanowicza.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. Romanowicza, ażeby przedłożony tu statut przyjąć en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje statut, raczy rękę podnieść. (Większość). Statut jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

1. Szkoła wydziałowa żeńska w Rzeszowie z początkiem roku szkolnego 1889/90 będzie zreorganizowaną na cztero-klasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z kursem praktycznym robót kobiecych, a ewentualnie także z uzupełniającym kursem teoretycznym dla młodzieży dorosłej płci żeńskiej, a to w myśl załączonego statutu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):



2. Koszta utrzymania szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie ponosić będą strony do utrzymania tej szkoły dotychczas obowiązane i w tym samym co dotychczas stosunku z tą jednak zmianą, że gmina miasta Rzeszowa ponad prestacje prawne na rzecz tej szkoły dotychczas uiszczane, obowiązana będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 500 zł. na płace nauczycieli zreorganizowanej szkoły wydziałowej i połączonego z nią kursu praktycznego robót kobiecych.

Gdyby jednak za naukę robót ręcznych w samejże szkole wydziałowej żeńskiej lub za naukę śpiewu udzielonem być miało osobne wynagrodzenie, albo gdyby dla tych przedmiotów osobne ustanowiono nauczycielki, to wydatek ten, podobnie, jak wszelki wydatek na pomocnicę dla nauczycielki robót kobiecych na kursie uzupełniającym praktycznym pokrywać będzie gmina miasta Rzeszowa.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

3. Wydatki na utrzymanie uzupełniającego kursu teoretycznego, jeżeliby został przy tej szkole zaprowadzony, pokryte być mają wyłącznie z opłat szkolnych i dobrowolnych datków.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek 3. jest przyjęty. Zarazem przez poprzednie przyjęcie statutu jest i wniosek 4. załatwiony.

P. sprawozdawca wyraził życzenie, ażeby mógł obecnie referować też punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie przeistoczenia sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmioklasową szkołę wydziałową.

Jeżeli Wysoka Izba się na to zgadza, to możemy zaraz do tego punktu przystąpić.

(Po chwili).

Uważam, że Wysoka Izba zezwala na to, więc teraz stawiam na porządku dziennym: Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie przeistoczenia sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmioklasową szkołę wydziałową. (Aleg. 163.) Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie komisji szkolnej z aleg. Nr. 163.)

(Głosy: Uwolnić od czytania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby podjął na nowo rokowania z gminą miasta Kołomyi celem przyjęcia przez nią pewnej znaczniejszej części wydatków, potrzebnych do przekształcenia tamtejszej sześcioklasowej szkoły żeńskiej pospolitej, na ośmioklasową szkołę wydziałową i celem dokładniejszego sformułowania obowiązków jej względem utrzymywania uzupełniających kursów tejże szkoły, zwłaszcza kursu jej praktycznego, i iżby o wyniku tych rokowań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji spółki koncesjonaryuszów dla budowy projektowanej kolei z Rzeszowa do Tarnowca, w sprawie przyznania jej tych samych ułatwień, jakie przyznane zostały projektowanej pierwotnie linii z Dembicy do Jasła. (Aleg. 164.) Sprawozdawca poseł Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 164.).

(Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę spółki koncesjonaryuszów dla projektowanej kolei z Rzeszowa do Tarnowca względnie do Jasła, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia i dalszego urzędowania w myśl deklaracji danej poprzednio koncesjo-

naryuszom kolei z Dembicy do Jasła dnia 24. Stycznia 1888 L. 2.941.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Takie samo życzenie jak poprzedni stawia także i obecny p. sprawozdawca, ażeby punkt 23. dzisiejszego porządku dziennego, którego on jest także sprawozdawcą, wziąć zaraz pod obrady. Jeżeli Wysoka Izba temu się nie sprzeciwia, to ja z mej strony uważam to za zgodzenie się na życzenie p. sprawozdawcy. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam p. sprawozdawcę o przystąpienie do referowania przedmiotu w punkcie 23. porządku dziennego zamieszczonego, to jest:

Sprawozdania komisji drogowej o petycjach Wydziału Nadworniańskiej Rady powiatowej, w sprawie odbudowania zniszczonego mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem. (**Aleg. 165.**). Sprawozdawca p. Gross ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Gross (zaczyna czytać sprawozdanie komisji drogowej z allegatu Nr. 165.).

(Głosy: Uwolnić od czytania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim uwalnia Wydział powiatowy w Nadwornie, względnie gminę Zarzecze od spłaty nieuiszczonej reszty pożyczki, udzielonej z funduszu krajowego na budowę mostu na Prucie, między Delatynem a Zarzeczem w kwocie 800 zł.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) aby stronom powołanym ustawą drogową do odbudowania mostu na Prucie między Delatynem i Zarzeczem udzielił odpowiedniej technicznej pomocy — i

b) aby zbadał stosunki funduszowe obowiązujących gmin i powiatu Nadworniańskiego i w ra-

zie uznanej potrzeby subwencyonował budowę tego mostu w myśl okólnika z dnia 22. Grudnia 1882 L. 51.432.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. dr. Gross (czyta):

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim uwalnia Wydział powiatowy w Nadwornie, względnie gminę Zarzecze od spłaty nieuiszczonej reszty pożyczki, udzielonej z funduszu krajowego na budowę mostu na Prucie, między Delatynem a Zarzeczem w kwocie 800 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Gross (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) aby stronom powołanym ustawą drogową do odbudowania mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem, udzielił odpowiedniej technicznej pomocy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. a) wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt II. a) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Gross (czyta):

II. b) aby zbadał stosunki funduszowe obowiązujących gmin i powiatu Nadworniańskiego i w razie uznanej potrzeby subwencyonował budowę tego mostu w myśl okólnika z dnia 22. Grudnia 1882 L. 51.432.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. b) wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp II. b) przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia opinii c. k. Rządowi względem przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowodwory i Marcyporeba z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwaryi do okręgu c. k. Sądu powiatowego



miejsko-delegowanego w Wadowicach. (**Aleg. 166.**) Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 166)

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):  
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w myśl ustawy z dnia 11. Czerwca 1868 (Nr. 59 Dz. u. p.) udziela c. k. Rządowi opinię, iż przeciw wyłączeniu gmin i obszarów dworskich Brzeźnica, Nowodwory i Marcyporęba z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii, a przydzieleniu takowych do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Wadowicach, nie ma nic do nadmienienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin Podkamień i Niemiacze w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załóscach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach. (**Aleg. 167.**) Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 167.)

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):  
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycjami

gmin i obszarów dworskich Podkamień i Niemiacze, w sprawie przeniesienia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załóscach do okręgu takiegoż Sądu w Brodach, przechodzi do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji zarządu miasta Stanisławowa, w sprawie odpisania zaległej prestacyi na płace nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w kwocie 48.341 zł. 59 ct. (**Aleg. 168.**) Sprawozdawca poseł Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 168.)

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ze sumy 48.341 zł. 59 ct., należnej krajowemu funduszowi szkolnemu od gminy miasta Stanisławowa tytułem zaległych prestacyi na płace nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, odpisał kwotę 24.341 zł. 59 ct., zaś wypłatę reszty w kwocie 24.000 zł. na dwadzieścia równych rat rocznych rozłożył.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie prośby Jana Rogoszewskiego, byłego nauczyciela ludowego, o stały dar z łaski. (**Aleg. 169.**) Sprawozdawca p. Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 169.)

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski. We wniosku drukowanym zaszła pomyłka redakcyjna, mianowicie opuszczone są słowa „Z krajowego funduszu szkolnego.” Wniosek ten zatem ma opiewać (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Janowi Rogoszewskiemu, byłemu nauczycielowi ludowemu tymczasowemu, przyznaje się z krajowego funduszu szkolnego stały dar z łaski w rocznej kwocie 90 zł. (dziewięćdziesiąt zł.)“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie petycji Julii Jankowskiej, - wdowy po nauczycielu szkół ludowych, o przyznanie stałego daru z łaski. (**Aleg. 170.**) Sprawozdawca poseł Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 170.)

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Julii Jankowskiej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych, Włodzimierzowi Jankowskiemu, przyznaje się w drodze łaski dożywotnie zaopatrzenie z krajowego funduszu szkolnego w kwocie rocznej stu (100) zł.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o petyciach odnoszących się do budżetu szkolnego na rok 1889. (**Aleg. 171.**) Sprawozdawca p. Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski. Sprawozdanie to rozpada się na trzy części. W każdej części mieści się inna kategoria petycji. Otóż na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej uchwalono, ażeby petycje, które później weszły, a które nadają się do takiego samego traktowania, dodatkowo zamieścić w niniejszem sprawozdaniu. Dlatego pozwolę sobie przy każdej kategorii wniosku przeczytać nie tylko numera tych petycji, które są wydrukowane, ale i numera tych, które na podstawie dzisiejszej uchwały do tych kategorii mają być dołączone. Pierwsza część sprawozdania obejmuje (czyta):

#### Kategoria I.

Nra pet. 217, 218, 219, 280, 293, 295, 296, 335, 336, 371, 372, 411, 449, 481, 482, 503, 528, 534, 554, 587, 607, 609, 621, 634, 734, 768, 791, 792 i dodatkowo 799, 816, 818.

Trzydzieścijeden petycji nauczycieli i nauczycielek ludowych o udzielenie zapomogi lub zaliczki, o podwyższenie płacy lub przyznanie dodatku drożyzny.

Co do tych petycji komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycje te odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

#### Kategoria II.

Nra pet. 163, 164, 220, 299, 334, 337, 445, 483, 484, 485, 494, 625, 656, 685, 735, 747 i dodatkowo 801, 802, 819.

Dziewiętnaście petycji byłych lub emerytowanych nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach, tudzież petycja (Nr. 483) Franciszki Oleńskiej, matki zmarłej nauczycielki, o wyznaczenie stałego daru z łaski, lub jednorazowej zapomogi, lub wsparcia.

Co do tych petycji komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycje te odstępuje się Radzie szkolnej krajowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnio-



sek II. komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski. Teraz następuje kategoria III.

Nra pet. 2, 159, 186, 187, 188, 258, 259, 263, 264, 301, 320, 325, 361, 419, 451, 468, 469, 470, 496, 518, 543, 570, 596, 597, 678, 703, 716, 740, 775, 786 i nowa 813.

Trzydzieścijeden petycji gmin o udzielenie zapomogi lub bezprocentowej pożyczki na budowę szkół.

Co do tych petycji komisja wnosi:

Wysoki Sejm uczwalać raczy:

Petycje te odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przez p. sprawozdawcę odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1887. (**Aleg. 172.**) Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 172.)

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Komisja zważywszy, że Wysoki Sejm nie załatwiał i nie załatwia stanowczo zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych z powodu, iż te zamknięcia rachunkowe przedstawia c. k. Rząd Wysokiemu Sejmowi dopiero od 1871 roku, zaś poprzednich zamknąć rachunków nie przedłożono Wysokiej Izbie i Sejm ich nie roztrząsał, przeto zamknąć rachunkowych później i teraz przedstawianych nie można ani należycie zbadać ani stanowczo załatwić.

Zważywszy powtórnie, że Wysoki Sejm nie zapuszczał się dotychczas w stanowcze rozpoznanie rachunków i w ich załatwienie z tego

także powodu, iż skarb państwa rości sobie z tych rachunków pretensje do kraju, których Sejm nigdy nie uznał i uznać nie może, pozostaje komisja budżetowa na temże samem stanowisku w obec zamknięcia rachunków za rok 1887 i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego za rok 1887, a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesjach sejmowych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Co do następnego punktu, tj. do sprawozdania komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za r. 1887 mam prośbę wyrażoną przez sprawozdawcę p. Goldmanna, aby to sprawozdanie mogło być wzięte dopiero na porządek dzienny na jutrzejszem rannem posiedzeniu, a ewentualnie, jeśli będzie wieczorne, na wieczornem. Jeśli Wysoka Izba zezwala, to bym ten punkt teraz pominął. Jeśli nikt głosu nie żąda, uważam, że Wysoka Izba zezwala i przystąpię do dalszego punktu porządku dziennego: Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji Wydziału powiatowego w Grybowie w sprawie poczynienia ulg w spłacie reszty pożyczki z r. 1873. (**Aleg. 173.**) Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 173.)

P. ks. Sawa. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zezwala na rozłożenie Wydziałowi powiatowemu Grybowskiemu spłaty kwoty 14.000 zł. tytułem zaległości wypożyczonego kapitału

i narosłych odsetków na przeciąg lat 10 a to począwszy od 1. Stycznia 1890, w ratach rocznych po 1.400 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Żuk-Skarszewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Żuk-Skarszewski ma głos.

P. Żuk-Skarszewski. Wydział Rady powiatowej Grybowskiej zalega jeszcze z kapitałem pożyczki głódowej w kwocie 9.919 zł. a prowizya wraz z odsetkami 5.317 zł. 57 ct. Na jesienniej sesji sejmowej mianowicie w dniu 17. Października Wysoki Sejm raczył uchwalić ze zwolenie na opust procentów wraz z prowizją pod warunkiem, jeżeli kapitał dłużny t. j. 9.919 zł. będzie spłacony do końca Czerwca r. b. Skutkiem tego Wydział Rady powiatowej Grybowskiej poczynił kroki celem podniesienia pożyczki w Banku krajowym. Gdy ta została odmówiona, nie miał innego wyjścia, jak tylko udać się ponownie z petycją do Wysokiej Izby w kierunku złagodzenia wypłacić się mającej pożyczki, mianowicie w kierunku zastosowania opustu co do procentów i prowizyi i zezwolenia na spłatę jedynie zaległego kapitału w ciągu lat 10. Komisya budżetowa, jakkolwiek uznaje, że istotnie uczyniła w małej części pod pewnymi względami zadość temu życzeniu, jednak do kwoty 14.000 zł. do której razem doliczono kapitał wraz z odsetkami przychylić się nie mogę o tyle, że znając dokładnie stosunki powiatu tego, mogę przedstawić Wysokiej Izbie niektóre momenta zasługujące na dalej idące zniżenie tej kwoty.

Jak przedstawiają ostatnie wykazy rachunkowego departamentu, było na rok 1880 dodatków do podatków w ogóle 20 ct. w tym powiecie. Jeden cent znaczył 387 zł. kapitału. Ogólna zaś kwota podatków wynosi 38.700 zł. W obec tak niefortunnego stanowiska tego powiatu, ośmielam się zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że jeżeli w ogóle celem pierwotnej pożyczki było: niesienie ulgi tam gdzie tego niezbędna potrzeba się okaże — to przyznać wypada, że zasada ta miałaby praktyczne zastosowanie w powiecie drugim z rzędu najbiedniejszym w kraju.

Ograniczając się na tem przedstawieniu rzeczy, upraszam o przychylenie się łaskawe do mej poprawki, która brzmi (czyta):

Sejm zezwala na odpisanie z długu powiatu Grybowskiego takiej kwoty, ażeby pozostało 12.000 zł., którą powiat Grybowski miałby spłacić funduszowi krajowemu w 10 rocznych ratach po 1.200 zł. począwszy od 1. Stycznia 1890 r.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Żuka-Skarszewskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann. Imieniem komisji mam zaszczyt oświadczyć, że przyjmuję wniosek postawiony przez p. Żuka-Skarszewskiego na zredukowanie tej należytości do kwoty 12.000 zł. spłacalnej w kwotach rocznie po 1.200 zł.

JE. hr. Marszałek. Skoro sprawozdawca imieniem komisji przyjął poprawkę p. Żuka-Skarszewskiego, w takim razie mamy tylko jeden wniosek i nie pozostaje nic innego, jak tylko wniosek komisji wraz z poprawką p. Żuka-Skarszewskiego podać pod głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następują ustawy mytnicze. Sprawozdawca zastępca członka Wydziału krajowego p. Romer ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycji gmin powiatu Przemyślańskiego, o odmówienie udzielenia koncesyi gminie Przemyślany na pobór myta mostowego na rzece Gniła Lipa.

#### Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 9. Stycznia 1889. przydzielił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu jako komisji załączoną petycję gmin powiatu Przemyślańskiego, o odmówienie udzielenia koncesyi gminie Przemyślany na pobór myta mostowego na rzece Gniła Lipa.

W wykonaniu tego polecenia Wydział krajowy przedkłada następujące sprawozdanie.

Najwyższem postanowieniem z dnia 21. Lutego 1884 (dzien. ust. kraj. Nr. 38) nadaną została koncesya gminie Przemyślany do poboru myta od mostu na rzece Gniła Lipa przez przeciąg lat pięciu.

Przed upływem tejże koncesyi wniosła interesowana gmina prośbę o odnowienie prawa



mytniczego. Wydział krajowy, któremu ta prośba przedłożoną została, zawezwał dwukrotnie Wydział powiatowy Przemyślański do sprawdzenia istotnego stanu rzeczy na miejscu i wyrażenia uzasadnionej opinii. Wydział powiatowy dotąd nieprzedłożył sprawozdania.

Gdy zaś pomieniona petycja gmin powiatu Przemyślańskiego z protestem przeciw udzieleniu koncesyi gminie Przemyślany na pobór myta mostowego na rzece Gniła Lipa należy do judykatury Wydziału krajowego i łącznie może być załatwioną z prośbą gminy Przemyślany o odnowienie rzeczzonej koncesyi mytniczej, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin powiatu Przemyślańskiego pod ./. załączoną odstępuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do następnego punktu porządku dziennego ma głos ten sam p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach, od mostów na rzece Rada;
2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Trepczy, od mostu na rzece Sanoczku.

Wysoki Sejmie!

1. Na prośbę obszaru dworskiego i gminy w Zabłotcach, o udzielenie im wspólnego prawa do pobierania myta mostowego na rzece Rada przy drodze gminnej wiodącej z Radymna przez Zabłotce, Rokietnicę do Przemyśla, Wydział powiatowy Jarosławski zarządził z urzędu miejscowe oględziny z których okazuje się:

że z dwóch mostów jednego 21 metrów długiego i drugiego mającego 5 metr., tylko pierwszy posiada przepisane warunki do omycenia;

że oba mosty wyłącznie kosztem stron prosiących wybudowane i utrzymywane;

że na ich budowę wydano 2 000 zł. a na rekonstrukcję pierwszego 1.000 zł.;

że dalsze utrzymanie połączone będzie z rocznym wydatkiem w kwocie 200 zł. tymczasem w razie przyzwolenia na żadaną koncesyę dochód z myta uczyni zaledwie 100 zł.;

że oba mosty tak pod względem komunikacji dla ogólnego ruchu jakoteż pod względem strategicznym są potrzebne i ważne.

Na tej podstawie Wydział powiatowy oświadcza się za wniesioną prośbą.

Zważywszy przytoczone okoliczności, może być przyzwoloną obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach koncesya myta mostowego na lat pięć. Co zaś do projektowanej taryfy klasy II. to wymiar taki byłby niezgodny z obowiązującymi przepisami, natomiast może być zastosowana taryfa klasy I-szej.

2. Gmina i obszar dworski w Trepczy powiatu Sanockiego, wniosły prośbę o wyjednanie im w drodze ustawodawstwa krajowego wspólnej koncesyi do pobierania myta od nowo zbudowanego mostu na rzece Sanoczku przy drodze gminnej Sanok-Mrzygłód, z zastrzeżeniem uwolnienia mieszkańców gminy i obszaru dworskiego od opłaty myta.

Wydział powiatowy, na mocy uchwały Rady powiatowej z dnia 11. b. m., przemawia za wniesioną prośbą, podając na poparcie następujące okoliczności.

Pomieniony most pod nadzorem Wydziału powiatowego wybudowany posiada przepisane warunki do omycenia wynosi bowiem 45 metrów.

Wybudowany most spowodował wydatek w sumie 2.632 zł. 73 ct., któren w połowie pokryto zasiłkiem z funduszu krajowego.

Koszta dalszego utrzymania tegoż mostu preliminarowane rocznie w kwocie 264 zł. dadzą się w części zabezpieczyć w razie uzyskania proszonej koncesyi z dochodu mytniczego spodziewanego rocznie w kwocie 100 zł.

Zważywszy, że strony interesowane obowiązane są utrzymywać znaczną przestrzeń dróg gminnych, do których utrzymywania prestacye obowiązkowe nie wystarczają, wypada ulżyć ich ciężarowi drogowemu nadaniem proszonej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu.

Wobec powyższego wywodu, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

## U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach, od mostów na rzece Rada;

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Trepczy, od mostu na rzece Sanoczku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, jak następuje:

## Art. I.

Na przeciąg lat pięciu, od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem.

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach powiatu Jarosławskiego, od dwóch mostów na rzece Rada przy drodze gminnej w Zabłotcach, przy jednej rogatce, według następującego wymiaru;

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 1 (jeden) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Trepczy powiatu Sanockiego, od mostu na rzece Sanoczku przy drodze gminnej w Trepczy według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

## Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy co do uwolnienia od opłaty mytniczej lub zniżenia takowej.

## Art. III.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Trepczy wolni są od opłaty myta mostowego dla tamtejszej gminy wspólnie z obszarem dworskim ustanowionej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Proszę o przyjęcie tej uchwały „en bloc“.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały „en bloc“. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Proszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Proszę o następne sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sanoku koncesyi na pobór myta od mostu na rzece Wisłoku.

## Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacyi powiatu Sanockiego, na podstawie planów przez Wydział krajowy przyjętych, zbudowano most na rzece Wisłoku między Odrzechową a Sieniawą, mający 42 metrów długości. Koszta budowy wyniosły łącznie 2.113 zł. 25 ct., do kosztów tych przyczynił się fundusz krajowy subwencją w kwocie 1.000 zł.

Celem zabezpieczenia dalszych kosztów utrzymania podanych w kwocie 430 zł. Wydział powiatowy, na mocy uchwały Rady powiatowej z 11. Stycznia 1889, prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania myta od pomienionego mostu.

Z uwagi, że most na rzece Wisłoku, położony na głównym trakcie prowadzącym z Rymnowa przez Sieniawę, Odrzechowę do dworca kolei państwowej w Szczawnem, pod względem komunikacyi publicznej ważne ma znaczenie dla powiatu Sanockiego, można zezwolić Radzie powiatowej na pobieranie myta na rzecz utrzymania mostu na rzece Wisłoku, stosownie do



onegoż rozmiarów podług taryfy klasy II. dekretem kancelaryi nadwornej z dnia 7. Maja 1842 L. 12.255 unormowanej.

Wydział krajowy zatem wnosi :

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę :

#### U c h w a ł a

o udzieleniu Radzie powiatowej w Sanoku koncesyi na pobór myta od mostu na rzece Wisłoku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje :

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Sanoku nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na rzecz utrzymania mostu na rzece Wisłoku między Odrzechową a Sieniawą, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie.

#### Art. II.

Pobór myta odbywać się ma według następującej taryfy :

Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct. ;

2. Od bydłąt przepędzanych :

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct. ;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct. ;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu takowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu ? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czy

tania, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Jeśli Wys. Izba zezwoli, to zamknę dzisiejsze posiedzenie, a te punkta które spadły z dzisiejszego porządku dziennego położę na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Podano mi interpelacyę do p. komisarza rządowego. P. sekretarz raczy ją odczytać.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta) :

L. s. 1.149.

#### Interpelacya

do J. Wielmożnego p. c. k. komisarza rządowego.

W dzienniku urzędowym „Verordnungs-Blatt des k. k. Handelsministeriums“ Nr. 6. str. 158 pojawiło się następujące obwieszczenie :

„Galizisch-Ungarischer Gemeinschaftsverkehr. Aufhebung von Frachtsätzen. Die im Anhang zum Tarife für den galizisch ungarischen Gemeinschaftsverkehr, gültig vom 1. Februar 1887. auf Seite 78 enthaltenen Frachtsätze des Aufnahmetarifes VII (für rohes Petroleum) treten mit 1. März 1889 vollständig ausser Kraft, und gelangen von diesem Tage an für den genannten Artikel bei direkter Abfertigung auch bei Aufgabe von bezw. Frachtzahlung für 10.000 Kg. pro Frachtbrief und Wagen, die Taxen der Classe A. zur Anwendung, eventuell findet, wenn dies Seitens der Parteien gewünscht wird, Abfertigung von Bahn zu Bahn nach den Frachtsätzen der bezüglichen Localtarife statt.“

Wien am 7. Jänner 1889.

Die k. k. General-Direction der oesterr. Staatsbahnen als geschäftsführende Verwaltung“.

Zważywszy, że skutek zniesienia dotychczas obowiązującej taryfy następuje podwyższenie kosztów transportu prawie o 100% bo np. fracht kolejowy wynosił według taryfy VII. klasa A.

z Drohobycza do Budapesztu zł. 128·7 zł 243·

z Kołomyi do Preszburga „ 164·4 „ 294·70

z Gorlic do Fotmegyer „ 96·6 „ 191·

Zważywszy, że rozporządzenie powyższe zupełnie uniemożliwia wprowadzanie nafty galicyjskiej na targi węgierskie, a równocześnie Węgry na podstawie swoich niskich taryf rugują produkt galicyjski z targu wiedeńskiego ;

Zważywszy dalej, że termina układów końcowych (Schlussy) przypadają na termina luty,

sierpień i wrzesień—luty, a obecnie już wielu właścicieli dystylarni układy z terminami dostawy w miesiącach luty—sierpień pozawierało, oczywiście na podstawie dotąd obowiązującej taryfy, a wskutek tego podwyższenia zobowiązań swych dotrzymać nie będą mogli;

Zważywszy, że podczas rozpraw nad podniesieniem cła od nafty, Wysoki c. k. Rząd oświadczył, że postara się w kierunku taryfowym o donośne ulgi dla galicyjskiego przemysłu naftowego, z którem to oświadczeniem powyższe rozporządzenie nie licuje — zapytują podpisani c. k. Rząd:

Na jakiej podstawie i z jakich powodów zarządzenie tak wielce niekorzystne i dotkliwe dla galicyjskiego przemysłu naftowego zostało zaprowadzonem?

A. Skrzyński,

Żuk-Skarszewski, Henzel, Rogoyski, J. Męciński, Wł. Struszkiewicz, Gorayski, Brykczyński, Chamec, Scipio, Z. Słonecki, Mycielski, Zamoyski, St. Jędrzejowicz, Sanguszek, I. Wernicki, L. Sapieha, w. r.

JE. hr. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie poparta, przeto przesłę ją panu komisarzowi rządowemu. Na tem posiedzenie dzisiejsze zakończę. Następnę jutro o godz. 11 z następującym porządkiem dziennym:

#### Porządek dzienny

36. posiedzenia, 6 sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Środę dnia 23. Stycznia 1889. o godzinie 11. przed południem.

1. Propozycya Wydziału krajowego w sprawie wyboru Członka Rady Nadzorczej Banku krajowego.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, szkoły ogrodniczej w Czernichowie i folwarku Czernichowskiego.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1887.

Sprawozdawca p. Goldmann.

4. Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku posła Jana Stadnickiego o wezwanie c. k. Rządu, ażeby jak najrychlej poczynił

odpowiednie kroki celem ulepszenia sądownictwa w Galicyi.

Sprawozdawca p. Zoll.

5. Sprawozdanie komisji prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 po koniec Czerwca 1888.

Sprawozdawca p. Waygart.

6. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej z projektem ustawy o stosunkach sług.

Sprawozdawca p. Kozłowski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie kodyfikacyi ustaw krajowych.

Sprawozdawca p. Madeyski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla krajowego funduszu szkolnego na rok 1889 z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

Sprawozdawca p. Madeyski.

9. Sprawozdanie komisji bankowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

10. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac.

Sprawozdawca p. Zoll.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach wielu nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin o podwyższenie płac nauczycielskich.

Sprawozdawca p. Zoll.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji:
  - a) Maryi Karpuszkowej, wdowy po emerytowanym inżynierze biura melioracyjnego o dodatek na wychowanie dzieci;
  - b) Pauliny Pawulskiej, wdowy po archiwście Janie Pawulskim, o zapomogę;
  - c) Teofila Baranowskiego, asystenta technicznego przy Wydziale krajowym, o dodatek osobisty.

Sprawozdawca p. Artur Potocki.



13. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gr. kat. komitetu parafialnego w Nadwornie, o zapomogę na odnowienie starożytnych obrazów.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji komitetu krajowego towarzystwa rybackiego w Krakowie o subwencję.

Sprawozdawca p. Wrotnowski.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji:

1. L. 1114/832 Wawrzyńca Chodakowskiego
2. „ 1094/820 Wiktoryi Sandowicz
3. „ 1069/805 Michała Dereń
4. „ 1100/826 Albiny Stanisza
5. „ 1095/821 Wiktoryi Sudhof
6. „ 1092/823 Jakóba Bohosiewicza
7. „ 1115/833 Tomasza Śliwińskiego
8. „ 1118/836 Julii Hanka
9. „ 748/683 Mieszkańców wsi Laszki
10. „ 1044/793 Agnieszki Nycz
11. „ 958/728 Macieja Błońskiego
12. „ 715/590 Maryi Starzewskiej
13. „ 709/584 Mieszkańców wsi Suszno
14. „ 142/109 Stefana Zajacia
15. „ 879/607 Stanisława Bykowskiego
16. „ 693/568 Gminy Stara ropa
17. „ 959/729 Maryi Schönwälder
18. „ 956/726 Kazimierza Ożegalskiego
19. „ 878/666 Rady Stanisławowskiego Odd. gal. towarzystwa gosp.
20. „ 769/624 Anny Czejkowej
21. „ 994/753 Schabsy Tuchmann
22. „ 929/701 Pawła Radeckiego
23. „ 1116/834 Gminy Węgierka
24. „ 902/684 i 792/640 Józefy Schäflerowej
25. „ 793/641 Józefy Wojcikiewiczówny
26. „ 1038/787 Mieszkańców Brzezina
27. „ 742/606 Będzikiewiczza Stanisława
28. „ 1006/762 Stowarzysz. straży ochotniczej gminy Dobczyce
29. „ 710/585 Stow. młodzi. handl. w Brodach
30. „ 904/686 Wydziału stow. wyż. szkoły roln. we Wiedniu.
31. „ 973/737 Komitetu paraf. w Woli rafałowskiej
32. „ 704/579 Piotra Wieliczkowskiego.

Sprawozdawca p. Wrotnowski.

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji dyrekcyi galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, w sprawie przecho-

wania walorów należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego.

Sprawozdawca p. Zborowski.

17. Sprawozdanie komisji szkolnej:

- a) z petycji grona nauczycieli etatowej męskiej cztero-klasowej szkoły w Drohobycz, o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela;
- b) z petycji Rady szkolnej miejscowej w Łuczycach, powiatu Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej w Bobiatynie na szkołę etatową;
- c) z petycji Rady szkolnej miejscowej w Byczynie, powiatu Chrzanowskiego, o przeistoczenie jedno-klasowych szkół etatowych w Byczynie i Jeleniu na dwu-klasowe szkoły;
- d) z petycji Jana Kantego Tatary, nauczyciela w Liszkach, powiatu Krakowskiego, o przyznanie mu dodatku za kierownictwo w kwocie 50 zł. rocznie lub zarządzenie, aby szkoła w Liszkach na więcej klasową przekształconą została;
- e) z petycji Zwierzchności gminnej Rogóźno, powiatu Żydaczowskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową;
- f) z petycji gminy miejskiej Grzymałowa, proszącej o cztero-klasową szkołę;
- g) z petycji Rady szkolnej miejscowej w Prusach, powiatu Krakowskiego, o przekształcenie szkoły filialnej w Prusach na etatową.

Sprawozdawca p. Małecki.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej;

- a) z petycji Stanisława Drozda, nauczyciela w Woli rzędzińskiej, o wliczenie 5 lat wysłużonych przy wojsku do lat służby nauczycielskiej;
- b) z petycji Fryderyka Rzepińskiego, byłego nauczyciela ludowego, proszącego o wymiar dożywotniego daru z łaski albo o odpłatę, lub wreszcie o stosowną zapomogę;
- c) z petycji Zofii Mohnhaupt, wdowy po dyrektorzce szkoły ludowej w Wieliczce, o przyspieszenie wypłaty emerytury;
- d) z petycji Franciszka Lindner, nauczyciela w Konkolnikach, o doliczenie do służby nauczycielskiej czasu spędzonego w czynnej służbie wojskowej;

- e) z petycji Tadeusza Krawca, nauczyciela w Białobrzegach, proszącego o uzupełnienie płacy do kwoty 297 zł. za czas od 1. Grudnia 1876 do 1. Stycznia 1886;
- f) z petycji Jakóba Gronka, tymczasowego nauczyciela w Brzostowej Górze, o przyznanie mu w drodze łaski płacy za czas dwumiesięcznej służby wojskowej w roku 1887, tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiazkowe, przedtem udzielane;
- g) z petycji Herza Ehrlicha, nauczyciela religii izraelskiej w Żółkwi, proszącego o remunerację za naukę religii;
- h) z petycji ks. Sylwestra Piórka, proszącego o remunerację za udzielanie nauki religii w dwuklasowej szkole w Krystynopolu;
- i) z petycji Jerzego Michałowskiego, rzeczywistego nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, o pierwszy dodatek pięcioletni;
- k) z petycji Stanisława Dymka, emerytowanego nauczyciela, o załatwienie jego sprawy emerytalnej;
- l) z petycji Sydonii Wawrzeckiej, nauczycielki przy szkole filialnej w Brzeźnej, o udzielenie jej stałej posady;
- m) z petycji Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady;
- n) z petycji Jana Lubieńca, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, o przyznanie mu datku za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady nauczycielskiej przy szkole tamtejszej.

Sprawozdawca p. Romanowicz.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 40. po południu.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

36. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 23. Stycznia 1889.

**Treść:** Spis petycyj. — Podziękowanie ks. biskupa Dunajewskiego za gratulację. — Propozycja Wydziału kraj. w sprawie wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego i wybór tegoż. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. z czynności tyczących się kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, szkoły ogrodniczej w Czernichowie i folwarku w Czernichowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków krajowych za r. 1887. — Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku p. Jana Stadnickiego, o wezwanie c. k. rządu, ażeby jak najrychlej poczynił wszelkie kroki, celem ulepszenia sądownictwa w Galicyi. Mowy pp.: Sanguszki, Struszkiewicza, Wrotnowskiego, Rozwadowskiego Tomisława, Fruchtmanna, Rybickiego, Merunowicza, Weigla, Madejskiego, Wodzickiego i sprawozdawcy p. Zolla. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie kodyfikacyi ustaw krajowych. Mowy pp. Koziembrodzkiego Wład., Abrahamowicza z wnioskiem, Kozłowskiego i sprawozdawcy Madejskiego, ponownie Pietruskiego, Romanowicza i ponownie sprawozdawcy Madejskiego. Uchwalenie wniosku komisji z poprawką p. Pietruskiego. — Wniosek p. Struszkiewicza w sprawie wymiaru należności stemplowych. — Porządek dzienny 37. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 40. przed południem.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, ks. Siczynski, Władysław ks. Sapięha.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik, p. Dr. Bronisław Łoziński, Radca c. k. Namiestnictwa.

Obechnych posłów: 125.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.



Protokół z 34. posiedzenia uznaję za przyjęty, gdyż przeciwko niemu nie wniesiono żadnych zastrzeżeń. Protokół z 35. posiedzenia jest do przejrzenia w biurze.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

#### Spis petycji

wniesionych po dzień 23. Stycznia 1889.

854. Gmina m. Zatora, przez p. Zolla, o uchwalenie ustawy zezwalającej gminie na pobór wyższych opłat od napojów spirytus, piwa i miodu w gminie wyrabianych lub do niej wprowadzanych — do komisji administracyjnej;
855. Korporacja szewców we Lwowie, przez p. Romanowicza, o zaopiekowanie się krajowem rękodzielnictwem szewskim w obec konkurencji zakrajowej — odesłano do komisji przemysłowej;
856. Stefan Duszek, Iwan Lutezyn i 58 innych gospodarzy z Iwanik ad Bonów, przez p. Szepetyckiego, o odłączenie przysiółka Iwaniki od gminy Bonów i utworzenie zeń gminy samostnej — do komisji administracyjnej;
857. Tomasz Sieprawski, nauczyciel i Józefa Leśniowska, nauczycielka w Nowej Górze, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej;
858. Włodzimierz Kuczyński, rygorozant weterynaryi, przez p. Mandyczewskiego, o zapomogę na pokrycie ostatniego rygorozum — do komisji budżetowej;
859. Joanna Dąbrowska, przez p. Pietruskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej;
860. Domicela Włodzimirska, wdowa po artyście malarzu, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej;
861. Wiktorya Mudryk, wdowa po służącym szkoły rolniczej w Dublanach, przez p. Merunowicza, o wsparcie — do komisji budżetowej;
862. Gminy Wola michowa, Smolnik, Łupków, Zubeńsko, Maniowa, Balnica i Szczerbanowce, powiatu Liskiego, przez p. Żurowskiego, w sprawie podwyższenia dotacji soli dla magazynów powiatowych — do komisji administracyjnej;
863. Gmina Izdebki, przez p. Bobczyńskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową — do komisji szkolnej;
864. Ks. Szymon Dziedzic, proboszcz w Krukienicach, przez p. Stan Stadnickiego, o zasiłek

i bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej;

865. Gmina miasta Chorostkowa, przez p. Siczynskiego, w sprawie niesłusznego wymiaru na leżytości szkolnej — do komisji szkolnej.

JE. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, mam zaszczyt Wysoką Izbę zawiadomić, że na przesłane z Jej polecenia powinszowania JE. biskupowi krakowskiemu otrzymałem w drodze telegraficznej odpowiedź, o której odczytanie upraszam p. sekretarza.

Sekretarz p. dr. Stan. hr. Badeni (czyta):  
Telegram.

Lwów. Ekscelencya Marszałek kraju.

Lwów z Krakowa 2.333. 22/1. 2.15 m.

Łaska Najjaśniejszego Pana zastała mnie wprawdzie na stolicy krakowskiej, ale odnosi się do narodu i do diecezji. Jest to nowy dowód Cesarza miłości dla nas; wdzięcznie przyjmując ją jako biskup, jako polak dziękuję i Wysokiemu Sejmowi za życzliwość. Niech Bóg błogosławi Sejmowi, posłom, ich pracom.

Dunajewski.

JE hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest: Propozycja Wydziału krajowego, w sprawie wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego (**Aleg. 174**). Głos ma sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na opróżnione skutkiem rezygnacji JE. hr. Kazimierza Badeniego miejsce członka Rady nadzorczej Banku krajowego, przedstawia Wydział krajowy po myśli §. 71. I. statutu Wysokiemu Sejmowi do wyboru

Dra Gustawa Romera.

Pod względem formalnym wnoszę: Raczey Wysoka Izba przystąpić bezzwłocznie do wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi bezzwłoczne przystąpienie do wyboru. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy więc do wyboru. Upraszam pp. posłów o oddawanie kartek.

Do skrutynium zapraszam pp.: Tomisława Rozwadowskiego, Kaszewkę, ks. Kopycińskiego i Moysę. Ponieważ nie wszyscy posłowie są w Izbie, upraszam jeszcze dodatkowo do skrutynium p. Maxa.

(Po zebraniu kartek).

Zanim skrutynium zostanie dokonane, przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności, dotyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, szkoły ogrodniczej w Czernichowie i folwarku Czernichowskiego. (**Al. 175**). Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, dotyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, szkoły ogrodniczej w Czernichowie i folwarku Czernichowskiego.

Pod względem formalnym wnoszę: Wysoka Izba raczy sprawozdanie to przekazać do załatwienia komisji gospodarstwa krajowego.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przekazania tego sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1887. (**Aleg. 176**). Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu nr. 176).

(Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwała pierwsza.

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszy dotowanych ze skarbu krajowego i funduszy sa-

moistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1887.

Uchwała druga.

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Uchwała trzecia.

Na pokrycie niedoboru roku 1887, w sprawdzonej wysokości 41.167 zł. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1889, w tej samej wysokości 41.167 zł.

Na str. 4 znajduje się osobna uchwała (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby likwidował pp. posłom dyety poczynsz od dnia, w którym ci pp. posłowie własnoręcznym podpisem umieszczonym w księdze na ten cel przeznaczonej, stwierdzą przybycie swoje do Lwowa.

Na str. 10 znajduje się druga osobna uchwała (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi szczegółowe wykazy wydatków i dochodów z torfiarni w Dublanach, jak również szczegóły odnoszące się do ilości wyprodukowanego materiału i warunków odbytu i zarazem przedłożył wnioski co do dalszego eksploatowania tego przedsiębiorstwa, bez narażania funduszu krajowego na jakiegokolwiek z tego powodu straty.

Na str. 12 znajduje się trzecia osobna uchwała (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesji sejmowej przedłożył szczegółowe wykazy wydatków i dochodów z eksploatacji pieca wapiennego w Czernichowie, niemniej szczegóły odnoszące się do ilości wyrobionego materiału i warunków zbytu i przedłożył zarazem wnioski co do dalszego prowadzenia tego przedsiębiorstwa bez narażenia funduszu krajowego na straty.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały pierwszej.



Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszków dotowanych ze skarbu krajowego i funduszków samostanowionych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1887.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje uchwałę pierwszą, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała pierwsza jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały drugiej.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje uchwałę drugą, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała druga jest przyjęta.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie trzeciej uchwały.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

Na pokrycie niedoboru roku 1887. w sprawdzanej wysokości 41 167 zł. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1889. w tej samej wysokości 41.167 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje uchwałę trzecią, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała trzecia jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyj

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby likwidował pp. posłom dyety poczynawszy od dnia, w którym ci pp. posłowie własnoręcznym podpisem umieszczonym w księdze na ten cel przeznaczonej, stwierdzą przybycie swoje do Lwowa.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucji drugiej.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi szczegółowe wykazy wydatków i dochodów z torfiarni w Dublanach, jak również szczegóły odnoszące się do ilości wyprodukowanego materiału i warunków odbytu i zarazem przedłożył wnioski co do dalszego eksploataowania tego przedsiębiorstwa bez narażania funduszu krajowego na jakiegokolwiek z tego powodu straty.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję drugą, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucja druga jest przyjęta.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie następnej rezolucji.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesji sejmowej przedłożył szczegółowe wykazy wydatków i dochodów z eksploatacji pieca wapiennego w Czernichowie, niemniej szczegóły odnoszące się do ilości wyrobionego materiału i warunków zbytu i przedłożył zarazem wnioski co do dalszego prowadzenia tego przedsiębiorstwa bez narażenia funduszu krajowego na straty.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta.

Udzielam głosu p. Maxowi do ogłoszenia rezultatu skrutynium z wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

Sprawozdawca p. dr. Max. Na członka Rady nadzorczej Banku krajowego oddano kartek 78. Wszystkie głosy otrzymał dr. Gustaw Romer, a zatem jest jednomyślnie wybrany. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Na członka Rady nadzorczej Banku krajowego został więc wybrany dr. Gustaw Romer.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku posła Jana Stadnickiego o wezwanie c. k. Rządu, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki, celem ulepszenia sądownictwa w Galicyi. Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

L. s. 1077.

### Sprawozdanie

komisji prawniczej o wniosku posła hr. Jana Stadnickiego w przedmiocie ulepszenia stanu sądownictwa w naszym kraju.

„Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 21. Stycznia b. r. uzasadniał poseł hr. Jan Stadnicki wniosek wzywający c. k. Rząd, „ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki celem ulepszenia stanu sądownictwa w Galicyi, a to przez znaczne pomnożenie liczby urzędników sądowych, tudzież przez zarządzenie, dające sądom możność trwałego pozyskiwania najzdatniejszych sił prawniczych“. Wysoka Izba wniosek ten przekazała komisji prawniczej z tem, aby komisya ustnie o nim sprawozdanie przedłożyła na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych.

Czyniąc zadość temu wezwaniu, komisya prawnicza zaznaczyć musi na samym początku, że Wysoki Sejm w uchwałach swoich, powziętych na podstawie sprawozdań tejże komisji, zdążył zawsze do ulepszenia stanu sądownictwa w naszym kraju.

Zdawało się, że najprędzej i najpewniej celu tego osiągnąć będzie można przez reformę dzisiejszego powolnego i z wielkiem obciążeniem dla sędziów połączonego postępowania w sprawach cywilnych, tak spornych jakoteż niespornych. Dlatego Wys. Sejm gorąco poparł postawiony przez posła Madeyskiego w r. 1883. wniosek, który tę reformę miał na oku. W sprawozdaniu ówczesnem komisji podanych jest także wiele dat statystycznych, z których jasno wynika, jak dalece nasz kraj upośledzony jest pod względem liczby sądów i liczby urzędników sądowych w stosunku do innych krajów koronnych monarchii austriackiej, jeżeli uwzględnimy ich obszar i liczbę ludności.

Tymczasem mimo jednomyślnie wówczas przez Wys. Sejm przyjętej rezolucyi c. k. Rząd reformy upragnionej dotąd nie przeprowadził, a nawet nie ma nadziei, aby ona w krótkim czasie przyszła do skutku.

Wysoki Sejm widząc to, popierał więc wszelkie do pomnożenia sądów zmierzające wnioski komisji prawniczej, będąc przekonany, że jeżeli dotyczące uchwały jego zostaną przez Rząd przeprowadzone, to i w ten sposób pewne przynajmniej polepszenie w obecnym stanie sądownictwa będzie można uzyskać. W tym kierunku już i w dawniejszych czasach

Wysoki Sejm, na podstawie wykazywanych przez komisję prawniczą niekorzystnych dat, ciągle domagał się zwiększenia liczby sądów w naszym kraju.

W najnowszym zaś czasie (r. 1887.) Wysoka Izba poparła bardzo silnie wniosek posła Madeyskiego zmierzający do reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, zwłaszcza w sprawach spadkowych i opiekuńczych, a w ankiecie, zwołanej przez Wydział krajowy dla przeprowadzenia uchwały sejmowej, która ów wniosek przyjęła, wyrażono przekonanie, że bez pomnożenia sił urzędniczych w sądach o pomyślnem załatwianiu spraw powyższych, szczególniejszych spraw opiekuńczych, pomyśleć niepodobna.

Że sądownictwo w kraju naszym upada, że ono potrzebuje celem podniesienia się szybkich środków zaradczych, to żadnemu prawnikowi zawodowemu nie jest tajne i to podobno najlepiej czują sami sędziowie, obarczeni pod wpływem ciągle wzmagającej się liczby spraw także coraz większą pracą i oglądający się napróżno za tem, aby z pośród młodszej generacyi prawników zdolniejsi zawodowi sądowemu się poświęcali.

Że podobny stan rzeczy na stosunki nasze ekonomiczne szkodliwie oddziaływać musi i że bardzo dotkliwie uczuwać się daje szczególniejszym naszym włościanom, jest rzeczą jasną; dziwić się też nie można, że posłowie wybrani z mniejszych posiadłości, na zebraniach swoich ciągle dopominali się naprawy złego w powyższym kierunku, odwołując się do rozmaitych jaskrawych wypadków, o jakich im wyborcy donosili.

W obec tego z nieklamaną radością powitał kraj nasz energiczne poruszenie tej tak dla niego pięknej sprawy przez naszą delegacyę w Wiedniu. Posłowie nasi wypowiedzieli tam nagą prawdę i nie ubliżając bynajmniej stanowi sędziowskiemu, który robi, co w danych warunkach może, wskazali na źródło złego i domagali się jak najrychlejszego zaradzenia temuż, przez znaczne pomnożenie sił sądowych i zarządzenia takie, któreby sądom trwale zapewniły najlepsze siły prawnicze.

W tak przez delegacyę naszą w Wiedniu podjętej sprawie, reprezentacya kraju nie mogła się zachować biernie, choćby tylko dla zaznaczenia ścisłego związku, jaki ją z tą delegacyą łączy i zawsze łączyć powinien. Tej zaś łączności dał należyty wyraz poseł hr. Jan Stadnicki w swoim wniosku, komisya musi tu jednak podnieść jedną,



zdaniami jej bardzo ważną okoliczność. Podpisy posłów, popierających ów wniosek, zawierają bowiem miana samych obywateli ziemskich i dwóch księży kościoła. Z tego bowiem wynika, iż nie tylko w kołach prawniczych, ale i w innych kołach obywatelskich zakorzenione i rozszerzone jest to przekonanie, że sądownictwo nasze nie odpowiada należycie wysokiemu zadaniu, jakie ma do spełnienia, że ono wzmocnione być powinno nowymi siłami, skoro obecne okazują się być niedostateczne dla pokonania olbrzymiej, im nałożonej pracy, i że zarządzenia ku temu skierowane nastąpić powinny jak najrychlej. To też żądanie zawarte w wniosku posła hr. Stadnickiego, nie może być za nic innego poczytane, jak za wyraz głęboko, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa odczutej potrzeby.

Wszakże dobro społeczeństwa wymaga tego, iżby postępowanie sądowe, którego celem jest urzeczywistnienie idei sprawiedliwości, było szybkie a mimo to dawało rękojmię, że doprowadzi zawsze do orzeczeń sprawiedliwych. Czyż my jednak w dzisiejszych warunkach możemy liczyć na postępowanie szybkie? Już dzisiejsza procedura cywilna sama przez się jest tego rodzaju, iż sędziego, któryby pragnął szybko załatwić sprawę, krępuje na każdym kroku i obciąża obszerną, często zbyteczną pisaniną. A jakże tu pomyśleć o szybkim postępowaniu, jeżeli sędziemu temu będzie nadto przydzielonych do załatwienia takie mnóstwo spraw, iż mu brak niemal fizycznego czasu, aby potrzebnej na to pracy podołał. Dzisiejsza organizacja sądowa, przeprowadzona w roku 1855 ocenioną być może jedynie ze stanowiska ówczesnych potrzeb naszego kraju, a jednakże już i wówczas kraj nasz w porównaniu z organizacją sądową innych krajów został skrzywdzony. Od tego czasu zwiększyła się zaś liczba spraw, należących do kompetencji sądowej nadzwyczajnie, pomnożenie zaś sądów było bardzo małe, a i ono nie pociągało za sobą odpowiedniego pomnożenia sił sądowych, gdyż zwykle następowało kosztem uszczuplenia sił, pracujących w innych sąsiednich sądach.

Celem szybkiego załatwienia spraw spornych, zaprowadzono rozmaite postępowania nadzwyczajne, zwłaszcza także postępowanie w tak zwanych sprawach drobiazgowych, ale proszę się przypatrzeć nieszczęśliwemu sędziemu, który także sprawy drobiazgowie ma załatwiać, ile ich ma przydzielonych na jeden termin, w jakiej atmosferze, wśród jakich krzyków otaczających go mnóstwa stron, musi wyroki wydawać, a wtedy pojmujemy, dlaczego mimo

najlepszych chęci, nie zawsze będzie wstanie zbaczać i ocenić, jakby należało, sprawę i wydać orzeczenie takie, któreby odpowiadało wymogom sprawiedliwości.

Obciążenie pracą biurową sędziów naszych staje się także przyczyną, iż oni nie mają czasu postępować z nauką, że więc wykształcenie ich prawnicze chłynie, a ujemna strona tego uczuwać się daje najbardziej wtedy, kiedy wychodzą nowe ustawy, odpowiednie stanowisku umiejętnemu i duchowi czasu, wśród których zostały ułożone. Zrozumienie bowiem ustaw takich wymaga koniecznie należytego przygotowania teoretycznego, do którego sędziego nasz nie ma czasu. Naturalną więc jest rzeczą, że dopiero dłuższa rutyna praktyczna, okupiona często złem zastosowaniem podobnych ustaw, zaprowadzi go na właściwą drogę. Ale że tego rodzaju postępowanie nie licuje z ideą sprawiedliwości, tego dowodzić podobno nie potrzeba.

Wyluszczone powyżej okoliczności wyrażają u niejednego sumiennego sędziego zniechęcenie do swego zaszczytnego zawodu i wstrzymują wielu zdolnych prawników od poświęcenia się temuż.

Ale na to wpływają inne jeszcze bardzo ważne okoliczności, o których tu przynajmniej w krótkości wspomnieć się godzi.

Wydziały prawa i administracji dają uczęszczającemu do nich wykształcenie teoretyczne, które ma stanowić podstawę w praktycznym wykonywaniu przyszłego jego zawodu, bez względu czyby się poświęcił administracji, czy sądownictwu, czyby wreszcie obrał sobie zawód adwokacki lub notaryalny. Ale i praktyka wymaga z początku pewnego kierownictwa ze strony doświadczonego w takim zawodzie męża, tak samo, jak i teoretycznie wykształcony medyk potrzebuje troskliwego dozoru wtenczas, kiedy przystępuje do łóżka chorego. W dawniejszych czasach przed organizacją z r. 1855, kiedy ilość urzędników zatrudnionych w sądach odpowiadała liczbie spraw sądom przydzielonych, ukończony prawnik jako praktykant lub auskultant pracował pod okiem starszego doświadczonego urzędnika, który był do pewnego stopnia jego nauczycielem i który go kształcił na samodzielnego sędziego, zwłaszcza w ten sposób, że mu dawał do spokojnego opracowania pojedyncze, stopniowo coraz trudniejsze sprawy i omyłki jego w pouczający sposób prostował. Dzisiaj z postępowaniem takim chyba tylko bardzo wyjątkowo spotkać się można, to zaś, co w innych krajach koronnych

jest niemożliwe, t. j. aby początkujący auskultant miał sobie przydzielony tak zwany ternion, t. j. izby w pewnej ilości spraw miał do spełnienia takie same zadania, jak je spełniać powinni sędziowie doświadczeni i w pracy biegli, dzieje się u nas bardzo często. A co gorsza, auskultanci wysyłani bywają także do sądów powiatowych, gdzie bez należytego doświadczenia, przystępują do załatwiania spraw, nieraz bardzo zawiłych. Ponieważ zaś sądy powiatowe przeciążone są w ogólności wielką ilością spraw, tak spornych jakoteż niespornych, jak wreszcie i sporno karnych, auskultanci przyzwyczajają się do lekkiego ich traktowania, co na przyszłość ich oddziaływa bardzo niekorzystnie. Metodę skreślonego powyżej praktycznego kształcenia naszych prawników w zawodzie sądowym, porównałby można zaiste z nauką pływania, któraby na tem polegała, iżby nauczyciel ucznia, któremu wytłumaczył zasady, na których pływanie polega, rzucił w głęboką wodę i kazał mu radzić sobie, jak może.

Gdyby przynajmniej za pracę swoją mieli jakie wynagrodzenie! Ale gdzież tam, prawnik, który ukończył studia uniwersyteckie, w powyżej skreślonych warunkach pracuje kilka lat jako praktykant lub bezpłatny auskultant, zanim otrzyma tak zwane adjutum, t. j. roczną zapomogę o kilkuset złr. Czyż się więc dziwić można, jeżeli zdolniejsi prawnicy udają się na praktykę sądową li w tym celu, aby pozyskać jeden z przepisanych warunków, celem poddania się egzaminowi bądź adwokackiemu, bądź notaryalnemu? Ale bardzo często nawet ci prawnicy, którzy mają zamiar poświęcić się sądownictwu, zniechęceni na wstępie niekorzystnym stanem rzeczy, porzucają powyższy zamiar i obierają sobie inną drogę, na której prędzej stanowisko społeczne, zapewniające im jaki taki byt materialny, wywalczyć sobie potrafią. Gdyby to byli jeszcze prawnicy mniejszych zdolności, to odpływ ich możnaby poczytać za korzyść dla sądownictwa, lecz doświadczenie poucza nas niestety, że najczęściej porzucają praktykę sądową najzdolniejsi młodzieńcy, bo dla nich powyższe położenie staje się może więcej aniżeli dla innych mniej zdolnych kolegów. nieznośnem.

W jakich ponurych barwach przedstawia się przyszłość naszego sądownictwa w takim stanie rzeczy, nad tem szerzej rozwodzić się nie potrzeba. Dosyć będzie wspomnieć, iż już dzisiaj sfery decydujące w nie małym znajdują się kłopoty, gdy przychodzi obsadzić wyższe posady sędziowskie, na które potrzeba ludzi z wybitnymi zdolnościami i

z wytrawionym zmysłem prawniczym. A cóż dopiero będzie później, kiedy przyjdzie kolej na najmłodszą generację, wychowaną w tak niekorzystnych dla siebie warunkach i pozbawioną najzdolniejszych z pośród siebie sił, aby dostarczyła sędziów do najwyższego Trybunału, prezesów obdarzonych zdolnościami administracyjnymi, którzyby nie tylko należycie kierowali sądami swymi, ale zarazem czuwali nad sprężystym wykonywaniem sądownictwa w powierzonych sobie okręgach? Gdyby nareszcie przyszła do skutku reforma sądowa, której kraj od tak dawna gorąco wyczekuje, to powstanie dopiero pytanie, czy postępując tą drogą jak dotąd, znajdziemy w naszych sądach odpowiednie siły, za pośrednictwem których pożądana reforma z prawdziwą dla naszego kraju korzyścią mogłaby być przeprowadzoną?

Jaką zaś przeszkodę wszystko to stanowi w rozwoju naszych stosunków przemysłowych, handlowych a nawet stosunków rolniczych, o tem wspominać wcale już nie potrzeba, bo to wie najlepiej każdy obywatel, który w takich zawodach pracuje.

Potrzeba zaradzenia złemu jest więc nagłą, nastąpić zaś może obecnie jedynie przez rychłe pomnożenie sił sądowych i to pomnożenie takie, któreby kraj nasz pod względem liczby urzędników sądowych na równi z innymi krajami monarchii austriackiej postawiło. Gdyby nawet pomnożenie to nastąpiło w większym jeszcze rozmiarze i skutkiem tego stosunek liczebny okazał się dla naszego kraju w porównaniu z innymi korzystniejszym, to byłoby to tylko wynagrodzenie słuszne za pokrzywdzenie, skutkiem którego kraj nasz przez tak długie lata cierpiał.

Pomnożenie sił sądowych, zwolniłoby dzisiajszych sędziów od nawału pracy, a czas przez to pozyskany, poświęciłoby oni mogli raz kształceniu praktycznemu młodych prawników, wstępujących do sądu, powtóre kształceniu się własnemu pod względem teoretycznym.

Ale i to jeszcze nie dosyć! Postulatem dalszym jest, aby dla sądu pozyskano siły jak najlepsze i postarano się o trwałe ich tamże utrzymanie. Znaczne pomnożenie posad sądowych umożliwi władzom sądowym pozyskanie napowrót znakomitszych sił, które nie mając poprzednio widoków, z praktyki sądowej się usunęły, tudzież pozyskania dla sądownictwa urzędników prokuratori skarbowej, którzy obok praktyki adwokackiej i sądowej, mają zarazem praktykę administracyjną.



Dla dopięcia powyższego celu będzie trzeba jednak bardzo dokładnie badać zdolności kandydatów stanu sędziowskiego i postępować przy praktycznych egzaminach w sposób dający wszelką rękojmię, że na przyszłość takie tylko siły znajdą w sądownictwie pomieszczenie, które dorosły wysokiemu tegoż zadaniu.

Gdy do tego wszystkiego, co powyżej powiedziano, zdąży wniosek posła hr. Jana Stadnickiego, komisya prawnicza może go tylko ze swej strony jak najgoręcej Wysokiej Izbie do przyjęcia polecić.

Jednakże komisya, pomna stanowiska, jakie w kwestyi polepszenia naszego sądownictwa zajmowała, nie może i przy tej sposobności spuścić z oka postulatu pomnożenia sądów, zwłaszcza sądów powiatowych, bo i to pomnożenie wpływa na szybsze załatwienie i jest dla ludności, pomocy sądowej potrzebującej, bardzo pożądane. Ale ponieważ komisji jest dobrze wiadomem, ile to czasu przebiega zanim nowy sąd zostanie w życie wprowadzonym, przeto niezawisłe od tego postulatu łączy się z wnioskiem posła Stadnickiego, skierowanym przedewszystkiem ku jak najrychlejszemu pomnożeniu urzędników sądowych w naszym kraju i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki, celem ulepszenia sądownictwa w Galicyi, a to:

1) przez znaczne pomnożenie liczby urzędników w sądach, tak kolejalnych, jakoteż powiatowych;

2) przez stosowne zarządzenia, któreby dały rękojmię trwałego pozyskania dla sądownictwa najzdolniejszych sił prawniczych;

3) przez szybsze niż dotąd mnożenie sądów, zwłaszcza sądów powiatowych."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu są zapisani: pp. Sanguszko, Struszkiewicz, Wrotnowski, Tomisław Rozwadowski, Rybicki, Fruchtmann.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Sanguszko

P. ks. Sanguszko. Zapisalem się do głosu dlatego, że kwestya ta chociaż w zupełnie innej formie, była podniesiona w Wysokiej Izbie przed kilku laty. Zdarzyła się wtedy ta szczególniejsza okoliczność, że przemawiali tu w Izbie przy tej okazji tylko prawnicy i legiści fachowi, jak gdyby ta kwestya innych t. j. resztę społeczeństwa w wy-

sokim stopniu nie interesowała. A przecież tak zupełnie nie jest. Przeciwnie, chciałem tu właśnie w przemówieniu mojem skonstatować, że kwestya ta w najwyższym stopniu interesuje nasze społeczeństwo, które na stanie obecnym bardzo cierpi. Zdaje mi się, że nie potrzeba dowodzić, do jakiego stopnia niedostateczny wymiar sprawiedliwości oddziaływa na stosunki naszych włościan. Jestto rzecz znana, na co się oni sami bardzo często skarżają i zdaje mi się, że można się ograniczyć do tego twierdzenia, że w bardzo a bardzo licznych wypadkach niedostateczny wymiar sprawiedliwości jest przyczyną trwałego ubóstwa u nich.

(Głosy: słusznie, bardzo słusznie.)

Nie będę się także rozwodził nad tem, bo są to rzeczy znane, że kredyt w kraju i handel w kraju nieraz ma do walczenia z wadliwym wymiarem sprawiedliwości (zdaje mi się, że tego nie zaprzeczy nikt z tych, którzy mieli do czynienia z kapitałami zagranicznymi i przedsiębiorcami zagranicznymi) — i to nietylko za granicami państwa, ale nawet za granicami prowincyi, że nieraz interes, który byłby doprowadził do skutku jakieś użyteczne dla kraju przedsiębiorstwo, rozbił się o to, że kapitaliści zagraniczni powiedzieli: Zważywszy na stosunki sądownictwa, wolimy nie wejść w interes.

Konstatuję więc, że reforma jest bardzo potrzebna i bardzo na czasie. Powiedziano bardzo słusznie, że sprawiedliwość oprócz tego, iż powinna być rzeczywiście sprawiedliwą, powinna być szybką i taną. Powinna być szybką, w tym względzie wniosek komisji w znacznej części złemu zaradzić może. Nie całkiem, bo jest tu jeszcze inna kwestya, kwestya zmiany procedury, która wpływa na to i która — mam nadzieję — będzie tu poruszona, bo była poruszana już w Radzie państwa. Druga rzecz — powinna być tania. Jestto rzeczywiście żądanie bardzo słuszne. Ona dziś jest tania, ale jest tania dla państwa! Dla stron jest drogą! (Brawa.) Nie-sprawiedliwie drogą, szkodliwie drogą (Brawo! — brawo! — słusznie!). To chciałem skonstatować. Są inne państwa, które może w innych względach są więcej oszczędne od naszego, które na uzbrojenie naprzykład bardzo są oszczędne, a które pod względem kosztów, jakie państwo łoży na sprawiedliwość są do pewnego stopnia nawet rozrzutne.

Przypadkowo niedawno zdarzyło mi się, że byłem w Belgii. Belgia jestto kraj oszczędności, jestto kraj kapitałów nietylko zarobionych ale i zaoszczędzonych, a przecie w tym kraju widziałem na najwyższym punkcie, na wzgórzu, które dominuje

nad całą okolicą i całą stolicą. budynek tak wspinały, jakiego przedtem nie widziałem nigdzie, budynek wybudowany kosztem 60,000.000 franków. Budynek imponujące robi wrażenie i zdaje mi się, że dlatego wystawiony, ażeby niejako uwidocznić myśl przewodnią państwa belgijskiego. Jestto pałac sprawiedliwości i ten pałac położony jest tak, że ze znacznej części kraju widać szczyt jego wieży. Jestem przekonany, że ci oszczędni Belgowie, którzy taką sumę wydali na to, by pałac tego rodzaju wybudować, mieli to właśnie na myśli i chcieli to okazać, że sprawiedliwość jest niejako tym łącznikiem, jest tem, co dominuje w myśli państwowej tego kraju.

Proszę Panów! Już wszystko powiedziałem, co chciałem powiedzieć, bo w szczegóły się wdawać nie mogę, jako nieprawnik fachowy. Chciałbym jeszcze słów kilka odpowiedzieć na przemówienie wnioskodawcy przy uzasadnianiu wniosków.

Mówił wnioskodawca o niektórych prądach, które w sądownictwie naszym się pojawiają. Co do mnie, to sądzę, że nieco za jaskrawą etykietę przyklepił do tego, co właściwie i w gruncie rzeczy jest czem innem. Mnie się zdaje, że sądownictwo u nas jest rzeczywiście kością z kości, krwią z krwi naszego społeczeństwa (brawo!) i że to wszystko, co o naszym społeczeństwie powiedzieć można, to możnaby i o sądownictwie powiedzieć. Otóż społeczeństwo nasze ma wady i zalety. Jest ono trochę skłonne do krytyki, do pewnej że tak powiem zazdrości osobistej, jest może na dnie tego wszystkiego pewna słowiańska nieścisłość w pojęciach, pewna pobłażliwość, — ale ostatecznie jest w tem społeczeństwie co innego. Nie bądźmy pesymistami. Jest na jego dnie też zawsze tlejący pewien ogień szlachetny, ogień poświęcenia, a wszelka myśl szlachetna zawsze w tem społeczeństwie znajdzie uznanie. (Brawo!)

Otóż skonstatował p. wnioskodawca, że dziś w sądownictwie z góry wieje wiatr dobry, że chęci są najlepsze, że wpływ jest dobry. Wierzę, że ten wiatr rozdmucha ten tlejący na dnie szlachetny ogień, i że iskrę niedługo zobaczymy. Proszę Wys. Izby, aby raczyła uchwalić wnioski komisji. (Liczne oklaski.)

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Często bardzo chcąc rzecz oświecić i poprzeć, osłabia się ją, jeżeli się zbyt wiele i zbyt w szczegóły wchodzi. Po bardzo

gruntownem sprawozdaniu komisji prawnej, która nie zaniedbała każdy, nawet najdrobniejszy podnieść szczegół i w drobiazgi nawet poszła w swoim dowodzeniu; po pełnem prostoty, a jednak tak wytwornem i głęboko obmyślanem przemówieniu Szan. mojego poprzednika — rzeczywiście wątpię, czy przemówieniem mojem zdołam więcej jeszcze dodać z tego, co jest potrzebnem i wyrazić to, co boli społeczeństwo nasze. Jednakowoż czuję obowiązek wypowiedzenia tego jako poseł z własności mniejszej, która przedewszystkiem z powodu swojego niewykształcenia i małej znajomości prawa i stosunków, najbardziej narażoną jest i najdotkliwiej czuje ciężką klęskę i szkody, jakie niedostateczne urządzenie sądownictwa naszego a w skutek tego niedostateczny wymiar sprawiedliwości, wymierzanej społeczeństwu, najdotkliwiej odczuwa.

Nie będę wdawał się w szerokie poglądy, bo krótkimi słowami ale bardzo dobitnymi wypowiedział je ks. Sanguszko we wszystkich kierunkach. Mnie pozostaje może tylko kilka słów dodać, jako wykończenie może pewnego obrazu smutnego, który wszyscy zarówno tak w wyższych, jak i niższych klasach naszego społeczeństwa bardzo żywo odczuwają. „Pewnego rodzaju słowiańska nieścisłość“, powiedział ks. Sanguszko, a ja bym powiedział, że i pewnego rodzaju słowiańska cierpliwość, zdolność znoszenia bardzo ciężkich krzywd, — bo my Polacy przyzwyczajeni jesteśmy do znoszenia ciosów, jakie od czasu dłuższego ciągle na nas nakładają i inne społeczeństwa stosunki, — może przyczynia się, że z inicjatywy poselskiej dotąd nie uczyniono na ten zły stan sądownictwa dosyć dobitnego nacisku, że nie dopominano się reformy koniecznej i w tym kierunku przyczyną było także i to, że położono zaufanie w kolegach naszych prawnikach, że oni biorąc rzecz w swoje ręce doprowadzą do pożądaných rezultatów, bo znając jako fachowcy techniczną stronę sprawy, gruntownie ją umotywuja i przeprowadza, bośmy dlatego, zdaje mi się więcej ucierpieli i dłużej wyczekiwali ponad miarę obojętnie tu i ówdzie; pomnożenie o jeden sąd powiatowy i wprowadzenie sądu okręgowego dla kilku sądów powiatowych zdawało się być gwiazdą oświecającą na przyszłość, i zdawało się dawać podstawę do nadziei, że w kraju lepiej będzie.

Od lat 9 już koło polskie we Wiedniu tę samą sprawę jako pilny i konieczny postulat kraju przedstawiało. Wyrazem zadosyćuczynienia tym żądaniom i uznaniem tej potrzeby było, jak powiedziałem, drobne bardzo powiększenie liczby sądów powiato-



wych, lub zaprowadzenie tych kilku sądów okręgowych. Zawsze odwoływano się na to, że kosztowną jest rzeczą, mieć dobrą sprawiedliwość. Więc tanią sprawiedliwość chciano nam urządzić, więc chciano nam dać pozory tego, czego społeczeństwo potrzebuje. Mysłmy bardzo często pozorami ludzi się dawali. Proszę Panów, co to znaczy zrobienie jednego lub dwóch sądów powiatowych co roku, w kraju, w którym jest pewna ilość sądów powiatowych, z których każdy dla siebie, jest większym jak nie jeden sąd okręgowy w innych prowincjach. To jest fakt, który fachowi ludzie cyfrowo już niejednokrotnie wykazali. Przychodzi sąd nowy i kim się ten sąd nowy posługuje?

Jest jeden sędzia, adjunkt, auskultant, który dopiero co ukończył prawa.

(Głos: Nie zawsze).

Sędzia co ma za zadanie? Są pewne sprawy, którymi się on wyłącznie zajmować musi, przede wszystkim bagatelki, przydzielone jemu jako sędziemu, sprawy drobiazgowo wszelkiego rodzaju, a przede wszystkim administracja sądu. Ten sędzia — ja sam byłem świadkiem — bardzo często 60 terminów drobiazgowych na jednym dniu odbywa. Musi on oprócz tego w każdym dniu prowadzić dokładny rachunek wydatków, bo że tam czasem sprawa jakaś cywilna lub karna zostanie z krzywdą skarżącego się lub prześladowanego rozstrzygnięta, to nie nieszkodzi. Wszak po roku, lub dwóch latach apelacya, wyższy sąd, adwokaci poradzą na to i on przyjdzie do swego. Ale gdyby sędzia wydał 10, 15, 50 zł. więcej na siły pomocnicze, na lepsze opalenie i oświetlenie lokalu, to wtenczas z pewnością wyższa władza nie daruje mu tego. Będzie musiał odpowiadać przed władzą centralną, że za dużo pieniędzy wydaje.

Tego rodzaju postępywanie najzdolniejsze siły fachowe odsuwa od pracy zawodowej i od pożytecznej działalności dlatego, że, jeżeli nie mógł zaoszczędzić kwot drobnych, zostaje skondemnowany, pominięty w awansie i t. p.

Proszę Panów! takie niesłychane zaniedbanie naszego kraju i krzywdzenie ze strony państwa od początku organizacyi naszego sądownictwa przez długi szereg lat systematycznie zarządów państwa nam nie przychylnych, i dalej, gdy w szeregu ostatnich lat 10 system rządu, chciał płynąć żaglami takiej samej sprawiedliwości, chciał ją w ten sam sposób kultywować, to wszystko musiało doprowadzić do tego stopnia niezadowolnienia, że objawy jego

coraz głośniejszymi nareszcie się stać musiały. Na każdym zebraniu wyborczym, gdzie wyborcy ze swymi wybieranymi stykać się mają, głośno i dobitnie skarży się ludność na wadliwość sądownictwa.

Dowód leży zresztą w tem, że w naszej komisji włościańskiej sejmowej, którąśmy wybrali dla obrony interesów tej klasy społeczeństwa, na każdym posiedzeniu dotyka się tych samych spraw.

Owa tania sprawiedliwość jest tym szkopułem, o który wszelkie usiłowania nawet najzaciejszych sędziów się rozbijają.

Proszę Panów, n. p. rozmawiałem z prezesem sądu bardzo niedawno utworzonego, pytając, jakże się stosunki utworzyły. Odpowiedział mi: „Stosunki są dobre, ja siły kancelaryjne, manipulacyjne mam bardzo tanio. Jestem zadowolony, bo płacę 40 ct. dziennie“. — Ktokolwiekbyś znał stosunki, może sobie wyobrazić, jakie to jest indywiduum, które za 40 ct. cały dzień podejmuje się pracować, — dlaczego przychodzą tam często zmuszeni nędzą — pomiędzy nimi są zacni i poczciwi ludzie, — ale po większej części trzymają się sądu dlatego, że mogą być figurami „poważanymi od ludu, znawcami, prawnymi doradcami w bardzo poważnych sprawach i najzawikławszych“. Ci konsekwentnie pomnażają największą plagę naszego społeczeństwa — to jest pokątnych pisarzy, którzy wrodzoną u nas chęć procesowania się u ludu coraz bardziej rozdmuchują i coraz więcej podnoszą.

Z tego też powodu jabym się nie zgadzał z wypowiedzianem zapatrywaniem komisji, oświadczającej się za pomnożeniem sądów. W naszym społeczeństwie przy naszym stopniu cywilizacyi wolałbym powiększenie liczby sił pracujących przy sądach, bo rozstrzelenie sądów źle obsadzonych po małych miejscowościach, brudnych naszych miasteczkach, gdzie nie ma odpowiedniego pomieszczenia i sędzia przeciążony sprawami administracyjnymi i drobiazgowymi nie może w żaden sposób prowadzić kontroli nad wszystkimi, co są w sądzie zatrudnieni. Sądzę, że przy takich ogniskach pewna liczba pisarzy pokątnych z urzędu musi się instalować i ci coraz większy wpływ wywierają.

Na dowód, jak są sądy u nas przeciążone i jak sprawy u nas idą, przytoczę kilka przykładów.

Ja nie mówię o sędziach powiatowych, bo jak powiedziałem — mają oni i po 60 bagatelek na jeden termin oprócz innych spraw, ale np. w sprawach karnych o przekroczenia jest po 30 terminów od 9—1.

Proszę pp. rachować minuty! Jest ich 240, z tego odliczyć trzeba koniecznie, że punkt o dźwiętej się nie zaczyna, że się strony zmieniają, że sędzia odetchnąć potrzebuje na krótką chwilę. Wśród tego czasu trzygodzinnego, t. j. 180 minut ma sędzia odczytać trzydzieści razy: 1. sprawozdanie, 2. wyrok pierwszej instancji, 3. odczytać ważniejsze ustępy zeznań świadków, 4) wysłuchać wywodów obrony, 5. wyvodu prokuratora, 6. odpowiedzi stron; potem przychodzą: 7. narady trybunału, 8. wyrok sądowy. Trzydzieści razy przy trzydziestu stronach, 240 minut wszystkiego, co znaczy na każdą czynność jedna minuta. Proszę panów otóż coż jest konsekwencją tego?

Ludzie rozsądni, patrzący na społeczeństwo bez uprzedzeń, powiadają: Przeciążony sędzia — trudno, omylić się może każdy a tembardziej wśród nawału spraw. Drudzy pokrzywdzeni wyrokiem, ewentualnie dotknięci karą zasłużoną, powiadają: Sędzia był przekupiony, albo był uprzedzony, albo coś podobnego; tak się robi opinia w skutek takiej nagłośności wydawania wyroku.

W sprawie np. cywilnej przytoczę wypadek jaskrawy, pewna sprawa awizacyjna w Krakowie z r. 1865 załatwioną była w r. 1874, a więc po 9 latach, chociaż już w r. 1865 dekretem na 5 reńskich dziennie karę, za nieoddanie mieszkania w terminie przepisany. Suma kary czyniła więcej, jak wartość całej kamienicy.

Wymienię inne sprawy, więcej ogół obchodzące, bo sprawy spadkowe, wyraźnie wymienię dla tego, żeby przypadki przezemnie cytowane miały znać zupełnej prawdziwości. Jest to sprawa spadkowa po Paliszewskich. Nieboszczyk radca Korytowski będąc protokolantem, przy rozpoczęciu jej protokołował, a po długiej karjerze i zaszczytnej doprowadził do tego, że został radcą sądu krakowskiego i po 25 latach jako radca sądu krajowego w Krakowie ową sprawę po Paliszewskich załatwił. Jubileusz 25 letni obchodził w ten sposób! (Brawo).

Proszę panów, to są rzeczy, które na pozór za jaskrawo wyglądają, ale ja powiem panom jeszcze inne przykłady, które są bardzo przykre i smutne i bardzo ciężko dotyczą tych, o których całe społeczeństwo najwięcej pamiętać powinno. To są sprawy spadkowe i opiekuńcze sierót, ubogich ludzi po wsiach, których majątek cały składa się często z 10, 20, 50, 100, lub 100 kilkudziesięciu reńskich.

Nikt, i ja nie robię zarzutu sądowi, że mało lub nie w tych sprawach nie robi, bo po prostu nie

może dla braku czasu. Ale bez przesady każda wieś, każda gmina może dostarczyć po kilka lub kilkanaście przykładów, gdzie drobny ten krwawy grosz tych najbiedniejszych po prostu przez nadużycia złych ludzi, z powodu braku kontroli, którą sąd wykonywać powinien, idzie na marne. Przytoczę i większe przykłady; wiem dokładnie i stanowczo, że z powodu wielkiego nawału spraw w jednym sądzie obwodowym przez lat 7 z rzędu, nigdy w depozycie sierocińskim nie było mniej gotówki jak 90 do 100 tysięcy reńskich, które nieoprocenowane leżały z powodu braku zarządzeń!

To są rzeczy, które i materyalnie i moralnie szkodzą. Zastrzegam się przeciwko zarzutowi, jakoby miałem chęć z tego powodu sądom zarzut niedbałości zrobić, i twierdzę stanowczo, że na tyle jest poczucia z pewnością w każdym, że o sierocie potrzebującej opieki sędzia będzie chciał pamiętać, ale po prostu nie był w możności z powodu przeciążenia sprawami tem się zająć.

Proszę panów, za daleko mnie by powiodło, gdybym jeszcze liczniejsze chciał przytoczyć przykłady. Żaden z nas z pewnością, jak i szanowny wnioskodawca przemawiając, nie miał zamiaru czynić indywidualnie panom sędziom lub trybunałom jakiegokolwiek zarzut, ale musi przy tej sposobności być wypowiedziany ból społeczeństwa i namarkowaną konieczność reformy. Nie chęć kalumnii i wywołania niechęci jakiegokolwiek przeciwko ludziom poważnym, pełnym poświęcenia, gdyż jak woły robocze w pocie czoła pracują. Wiem, że sędzia na powiecie bardzo często i przez dłuższy szereg lat idzie o godzinie 8. do bióra, o godzinie 1. wraca na obiad, o kwadrans na 3 idzie do bióra, a o 8. wraca nie na to, aby spokojnie spocząć, tylko z paczką aktów idzie do domu, i do późnej nocy przy lampie pracuje.

(Ks. S a w a. Tak jest).

To jest mnie się zdaje dowód klasyczny, i to właśnie odezwanie się przytakujące sąsiada mojego, poświadczają, że społeczeństwo wie, że ma pracowników, ale nikt więcej zrobić nie może, jak jego siły fizyczne i czas na to pozwala. Niech więc ci, co tak ciężko pracują i w tak niedogodnych i niewłaściwych warunkach, nie narzekają, że oszczercze przemówienia na innem miejscu, mianowicie p. Pernersdorfera we Wiedniu milczeniem po prostu traktowano ze strony przedstawicieli kraju naszego i to milczenie było milczeniem pogardy dla oszczercstwa, które nie polegało na prawdzie. Niech mają



to za dostateczne zadośćuczynienie, że musiał ten sam poseł na jednym z najbliższych posiedzeń odwołać wszystko, cokolwiek w tym kierunku oszczerczego powiedział, a niech mają to zaufanie do całego społeczeństwa, że uznanie ich pracy wytrwałej z pewnością jest pomiędzy niem, bo jakkolwiek indywiduala — a każdy może błądzić — wielkie krzywdy społeczeństwu wyrządzają przez owe tendencyjne albo wstrętne działania, które wnioskodawca w uzasadnieniu wniosku zaznaczył, to jednakże poczucie społeczeństwa nigdy całego stanu w tym kierunku nie podejrzywa ani nie posądza.

Na tych kilku przykładach, które przytoczyłem, kończę moje przemówienie z prośbą, aby Wysoka Izba przychyliła się do wniosku komisji. (Brawa).

J.E. hr. Marszałek. P. Wrotnowski ma głos.

P. Wrotnowski. Po przemówieniach, które Wysoka Izba wysłuchiwała, pragnę na jeden szczegół zwrócić uwagę, mianowicie podnieść z naciskiem ważność jednej specjalnej działalności sądów t. j. hipoteki, prowadzenie ksiąg i wykazów hipotecznych.

W dziedzinie prawa cywilnego, a więc w codziennych stosunkach życiowych, jest to przedmiot nadzwyczaj ważny. Wykaz hipoteczny powinien dawać rękojmię bezpieczeństwa każdemu, kto na jego podstawie wchodzi w jakąkolwiek umowę lub zawiera jakiekolwiek zobowiązanie majątkowe.

Przez całe życie miałem bardzo wiele do czynienia z wykazami hipotecznymi w Królestwie polskim, gdzie hipoteka urządzona jest wzorowo, gdzie działalność sądu jest nadzwyczaj ścisłą i dokładną tak dalece, że organizacja hipoteczna Królestwa mogłaby służyć za wzór w każdym innym kraju kontynentu i temu niezawodnie przypisać należy, że rząd rosyjski na tę organizację nie podniósł swej ręki. Otóż nie zdarzyło mi się słyszeć przez całe życie ani razu o fakcie, żeby wykaz hipoteczny, poświadczony przez urzędnika, który prowadzi księgi, był niedokładnym, aby ktokolwiek opierając się na wykazie hipotecznym, doznał zawodu.

W naszym kraju powiedzieć tego nie można o wykazach hipotecznych, a mianowicie o wykazach wydanych przez prowadzących księgi małej własności włościańskiej, a nawet i domów w niektórych miastach naszego kraju. Miałem sposobność dokładnie o tem przekonać się, biorąc udział przy udzielaniu pożyczek hipotecznych przez Bank krajowy. Bank dostrzegł, że przynoszono akt noszący tytuł

i napis: „Wykaz hipoteczny“, który jednakże wykazem hipotecznym nie był. Wiadomo panom, że ułożenie projektu do wykazu hipotecznego jest pierwszym stadyum przy regulacji nowej hipoteki, że następnie sąd wydaje edykta, naznacza terminy, po upływie których, jeśli żadna reklamacja wniesiona nie jest, projekt przeistacza się w rzeczywisty wykaz hipoteczny. Tymczasem przynoszono do Banku krajowego akta, które były dopiero projektami bez żadnej wzmianki ze strony urzędnika, który akt wydawał, że jest to projekt, że jeszcze terminy edyktałne nie upłynęły. Z tego powodu instytucja kredytowa była zmuszoną nad wiernością, wiarygodnością wykazów urządzić u siebie tajemną kontrolę, mianowicie ściągnęła od sądów spisy tych gmin gdzie była przeprowadzoną i tych, których regulacja była w toku i spisy te co miesiąc uzupełniała i za pomocą tychże przekonywała się, czy akt, który urzędnik poświadczył i wydał jako wykaz — był wykazem rzeczywistym, i odmawiała udzielenia pożyczki tam, gdzie wedle owych spisów regulacja nie była ukończoną. Ta konieczność zaprowadzenia kontroli nad wiarygodnością wykazów hipotecznych, jest drastycznym dowodem nieudolności prowadzenia tego działu czynności sądowej, jest unikatem w tej materii.

Jestem przekonany, że gdybym jakiemu prawnikowi innego kraju fakt ten zacytował, poczytałby to za egzagerację i niechęciałyby dać wiary, aby instytucja kredytowa, czyto prywatna, czy krajowa, musiała nad czynnością sądu rozciągnąć jeszcze kontrolę. W tym kierunku jest koniecznie potrzebna niezwłoczna poprawa.

Zaznaczyć muszę jednocześnie, że w tych czynnościach tak wadliwych nie można dopatrzeć żadnego interesu urzędnika, ani złej wiary z jego strony, żaden z nich nie miał zamiaru spełnić fałsz w urzędowaniu, ale zarazem żaden nie miał dokładnego pojęcia o różnicy, jaka zachodzi między projektem do wykazu a samym wykazem, żaden nie miał wyobrażenia o celach i znaczeniu, jakie każdy prawnik do wykazu hipotecznego przywiązuje.

Popierając więc wniosek komisji, śmiem zaznaczyć nietylko potrzebę powiększenia urzędników, ale jeszcze w wyższym stopniu staranności w wyborze urzędników do prowadzenia ksiąg hipotecznych, to jedno bowiem może uchronić strony interesowane od nieobliczonych szkód, a zarazem zapewnić wykazom hipotecznym tę wiarygodność, jaka jest główną podstawą każdej organizacji hipotecznej.

JE. hr. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Miałem zamiar rzec się głosu po licznych przemówieniach, które przed chwilą słyszeliśmy, aby nie nadużyć cierpliwości Wysokiej Izby, ale skłania mnie do przemówienia ta okoliczność, że uważam, iż tak sprawozdanie, jak i poprzedni mowcy w większej części chodzą—według mego zdania—troszkę w błędnym kole.

Zawsze i ciągle mówi się o błędach naszego sądownictwa — a jako remedium proponują powiększenie liczby sędziów.

Zapewne, że bieg techniczny spraw może poprawiłby się; że wygodniej byłoby trzem urzędnikom mieć tę pracę, jaką teraz jeden załatwiać musi. Ale czy publiczność, czy interesanci w wymiarze sprawiedliwości zyskają, o tem pozwolę sobie najmocniej powątpiewać. Czy jeden niezdolny lub niechętny, czy trzech niechętnych lub niezdolnych te sprawy załatwia, to dla mnie wszystko jedno — mnie idzie o to, aby stosunki krajowe sądownicze się poprawiły, aby wymiar sprawiedliwości był słuszny i jak p. Sanguszek powiedział, szybki i tani, a obecnie nie jest ani słuszny, ani szybki, ani tani.

W wywody prawnicze wdawać się nie myślę, zresztą sprawozdanie p. dr. Zolla jest pod tym względem wyczerpujące a nawet i idące bardzo daleko, żałuję tylko, że nie jest wydrukowane i do użytku szerszej publiczności podane, co wielce życzenia godnem mi się wydaje.

Pozwolę sobie jako ilustrację stosunków kilka drobnych faktów zacytować. Mam ich ze trzydzieści kilka, lecz nie chcąc nużyć Wysokiej Izby, zacytuję 2 lub 3. Fakta drastycznej niesprawiedliwości są tak częste w naszym kraju, że słuchając opowiadań interesowanych, człowiek pewnem oburzeniem zostaje przejętym. Ja przyznam się otwarcie, że miałem myśl zebrania jak największej ilości faktów i użyć drogi publicznej do uzyskania tych relacji. Od tego odstąpiłem jednakowoż aby nie być posądzonym o agitację, ale jeżeli rzeczy takim szlendryanem nadal iść będą, nie zawaham się użyć i tej drogi, chociażby to nawet na agitację przeciwko sądownictwu wyglądało. Jednakże nie przeciwko sądownictwu, ale przeciwko wadom sądownictwa występuję i jeżeli będzie tego potrzeba, agitacyi do tego użyję.

Znam kilka sądów powiatowych drobniejszych w różnych częściach kraju, a więc fakta jakie znam,

służyć mogą jako przecięcie, a potem zacytuję fakt w stołecznem mieście Lwowie zaszły. Nie wiem, czy nie nużę Wysokiej Izby, jednakowoż będę prosił o pobłażanie.

Pewien właściciel wiejski wysłał chłopaka na pocztę. Chłopak trafił na zły humor pocztmistrza, który kazał mu 4 godziny czekać, a gdy ten potem o wydanie listów się upominał, potraktował go konstytucyjnym sposobem, uderzeniem w twarz. Wracając tedy chłopak do domu, a na drugi dzień odmawia pójścia na pocztę, a zapytany dlaczego, opowiada że tak a tak mu się stało. Właściciel wniósł zażalenie do dyrekcji poczt. Dyrekcya poczt zarządziła dyscyplinarne dochodzenie, ale ponieważ świadków nie było, a pocztmistrz jest urzędową osobą i prawdę mówić musi, a utrzymuje, że najniesłuszniej go się czepiają, przeto orzeczeniem komisji dyscyplinarnej nie znaleziono powodu do dalszego dochodzenia. Pocztmistrz podaje tedy o oszczerstwo, toczy się proces w miejscowym sądzie i jakiż rezultat? Pozwany został właściciel wsi i chłopak, który podał że został skrzywdzony. Chłopak został uwolniony od odpowiedzialności, a właściciel musiał 50 zł. zapłacić i od tego nie było apelacji. Rezultat logiczny i naturalny, bo cóż przyszyłoby mu z tego, gdyby chłopak został skondemnowany, daleko smaczniej jest 50 zł. wziąć do kieszeni.

Jeżeli przez pomnożenie ilości urzędników sądowych będzie mniej pracy, a po południu mając wolny czas, niejeden lubiąc polowanie, pójdzie ze strzelbą z pozwoleniem właściciela a jeżeli jest prawdziwym amatorem, to i bez pozwolenia.

Bardzo niedawno zdarzył się taki wypadek, że żyjąc w bardzo dobrych stosunkach ze sądem, wachmistrz prowadzący ewidencję landwery, strzelał w polowaniu prywatnem i strzeżonem kaczki na stawie. Gdy straż to zobaczyła i arendarz młyna na gorącym uczynku wyłapał, zażądano od wachmistrza oddania broni, ten odmówił, zaczęła się walka, strzelba wypaliła, wezwano do pomocy i psy, które żydowi trochę nieprzyjemną zrobiły siurpryzę i wachmistrz z tryumfem wyszedł z walki. Zaniesiono skargę, która miała ten skutek, że po upływie 6 miesięcy dano termin, a potem na terminie urzędnik (ntb. prosił właściciel polowania szefa, ażeby nie oddawał tej sprawy sędziemu, który notorycznie w najściślejszych stosunkach z oskarżonym żył i głośno nawet nie żenował się twierdzić, że w tej sprawie nie może być bezstronnym), ten sam sędzia dostał tę sprawę i odrazu najostrej



natarł na świadka i oskarżyciela, napadając ich w sposób grubiański i szorstki, a grożąc karami za to, że śmieli się porwać na c. k. feldwebla, mówił: „Cóż to, ty nie wiesz, co to jest za osoba c. k. feldwebel? Sprawę odroczone i dano oskarżonemu czas wejścia ze skargą o obrazę honoru na strażnika, ponieważ powiedział: „że pan jesteś rabuś“. („Sie Rauber.“) Skutkiem tego było, że dano termin, na którym sędzia szorstko zastraszył, że jeżeli nie odstąpią od skargi na wachmistrza, czeka ich kara za porwanie się na cesarskiego feldwebla a jeżeli odstąpią, to nic się nie stanie. Strażnik nie miał naturalnie nic pilniejszego jak od skargi odstąpić. To jest zatem wykonanie ustawy łowieckiej i zabezpieczeniem prawa własności!

Nie będę dłużej nużył Wysokiej Izby tymi cytatami, gdyż każdy z Panów zna z pewnością ze trzydzieści takich faktów i osobiście był w tej pozycji, że krew mu zawrzała na myśl, że takie rzeczy u nas dziać się mogą. Ale zapytuję, dlaczego stosunki są tak opłakane? Otóż do sądownictwa wstępują ludzie niezamożni, o środkach ograniczonych, a stosunki w praktyce pierwszej są tak nie miłe, że jak sam p. sprawozdawca zauważał, siły znakomitsze z wielką niechęcią temu zawodowi się poświęcają, a to tak poważne twierdzenie jak p. sprawozdawcy, wielką ma wagę w mojem przekonaniu. Po odbytych studiach prawniczych, długich mozolnych, a często o chłodzie i głodzie odbywanych, przychodzi młody człowiek наконец do jakiegoś stanowiska i do jakiegoś tytułu, ale tytułu bez utrzymania, a stanowisko, jego jest tem przykrejsze, że obok nędzy materialnej przychodzi poczucie swej wartości. Człowiek, który odbył z dobrym skutkiem studia, żmudne i długie, przychodzi do tego, że jako wynagrodzenie swej pracy — nie a nie nie ma na utrzymanie choćby najskromniejsze, a w jak okropnych stosunkach żyją ci ludzie, nieposiadający majątku prywatnego, podczas owej bezpłatnej praktyki, to także zdaje mi się, że niejeden z nas miał sposobność przekonać się do wodnie.

Czyż wtenczas przeciętny zwykły charakter ludzki oprze się tej pokusie, tym pewnym podszeptom zawiści, zgorzknieniu i kompletnemu zniechęceniu do ludzi? Przecież przeciętnie nie możemy brać ludzi jako wielkie charaktery, jako ludzi poświęcenia, jako bohaterów, tylko bierzmy ich takimi, jak zwykle są. Tak więc człowiek zgorzkniały, skwaszony, często wskutek niezdrowego i złego

odżywiania się schorzały, dostaje się wreszcie jako sędzia na prowincję. Tutaj następuje ten stosunek, który szanowny sprawozdawca także illustrował, że zamiast odbywać praktykę pod doświadczonego starszym kolegą, zostaje odrazu prawie sędzią samostnym.

Wtenczas często występuje w najlepszych chęciach, rzekomo w obronie ludu, obrony biednych przeciw uciskowi możniejszych, ale chroniąc rzekomo lud, krzywdzi tendencyjnie klasy posiadające — powiadam — tendencyjnie i utrzymuję to, bo na to mam dowody. Nie mówię już o tem, co się dzieje, jeżeli przychodzi do tego zabarwienie quasi narodowościowe i tej kwestyi tutaj tykać nie będę, ale ten czynnik zaostrza stosunki, robi je o wiele przykrzejszymi, a nawet szkodliwymi.

Przyjmijmy jednak, że po kilku latach przychodzi ten człowiek do pewnej równowagi — bo także to mi się zdarzyło, że człowieka nadzwyczaj przykrego i stronniczego usposobienia temu lat 15, teraz znajduję zupełnie innym, człowiekiem wyrobionym, sędzią w całym znaczeniu tego słowa, który swemu stanowi zaszczyt, a publiczności i społeczeństwu korzyść przynosi, choć temu lat 15 nie można tego było o nim powiedzieć, bo wtenczas był w pierwszym stadium owej nieprzetrawionej jeszcze żółci; — ale przyjmijmy, powtarzam, że już wyleczy się z tej swojej mizantropii i przychodzi do wykonywania ustaw, cóż wtedy?

Chłopskie procesa — często o 5, 6 guldenów, procesa wytaczane o granicę, o spadek — zjeżdża komisya.

W tej miejscowości, gdzie ja mieszkam, wynoszą kosztą komisyjne 47 zł.

Niech chłop sobie takie 4 komisye sprowadzi, wtedy jest zrujnowany samymi kosztami sądowniczymi, żadna tedy inna przyczyna, (naturalnie oprócz lenistwa naszego ludu), nie jest powodem tak częstym jego ruiny jak kosztowny, niesprawiedliwie drogi wymiar sprawiedliwości, — zresztą, powiedział to już ks. Sanguszko — jest główną przyczyną ruiny majątkowej naszej ludności włościańskiej.

Czyż nie nasuwa się wtedy myśl, że temu przedewszystkiem zaradzić należy, że sprawy miejscowe na miejscu w jak najtańszy i najkrótszy sposób załatwiaćby należało? Czyż tutaj nie nasuwa się gwałtowna potrzeba reformy procedury sądowej?

Temu lat 5 w pierwszych posiedzeniach tego Sejmu prawdziwie z otuchą, z nadzieją słuchałem świetnego przemówienia posła Stanisława Madey-

skiego. Zdawało mi się, że stoimy w przededniu urzeczywistnienia naszych życzeń. Tymczasem pozostaliśmy dotychczas w dawnym błocie, ani krokiem się nie posunąwszy. A przecież to nie są rzeczy tak arcytrudne, — już nie mówię — kosztowne, bo przeciwnie, zmniejszyłoby to koszta sądownictwa i odpowiadałoby tak głęboko odczutej potrzebie ogółu, żeby miejscowe sprawy spadków chłopskich, procesa chłopskie i w ogóle takie drobne sprawy, które teraz — nie chcę trywialnego wyrazu użyć — ustnie „na gębę“ się załatwia, były sądzone przez miejscowych sędziów, uznanych jako takich przez ludność, przez wolny wybór, nazwijmy je: „przez sądy pokoju“.

Zapomniałem przy określaniu doli bezpłatnych praktykantów zapytać Panów, co byście powiedzieli o prywatnym przedsiębiorcy, o bankierze, o adwokacie, któryby 5 lat bezpłatnie kazał swemu praktykantowi praktykować? Ogólny głos oburzenia podniósłby się na wyzyskiwacza: „Ależ to jest wyzyskiwanie bez granic, które trudno nazwać prawdziwem mianem! A u nas państwo jest właśnie w tem położeniu, że siły nowych praktykantów w taki bezwzględny sposób wyzyskuje. (Brawo!)

Wątpię, czyby to budżet tak dalece obciążył, żeby tym ludziom dać od razu takie wynagrodzenie, żeby im przynajmniej życie umożliwić.

Dzisiejsza sesja jest jedną może z ostatnich tego Sejmu, więc dlatego nie odstąpiłem od głosu, żeby tutaj zaznaczyć, jak gorąco czujemy potrzebę nie tyle pomnożenia liczby sędziów, ale reformy dwójakiej: tak w procedurze jak i w stosunkach służbowych tych ludzi. O to prosimy, nalegamy, żebyśmy w tym kierunku jakąkolwiek satysfakcyą w jak najbliższym czasie uzyskać mogli i jeżeli teraz przyłączę się do wniosku szanownego sprawozdawcy i głosować będę za pomnożeniem liczby urzędników sądowych, to uważam to tylko jako pierwszy krok, jako zapowiedź żądanej przez nas koniecznie dalszej reformy. (Brawo!)

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Fruchtmann.

P. dr. Fruchtmann. Jako członek komisji prawnej brałem udział w naradach nad sprawą niniejszą, brałem udział w uchwalaniu sprawozdania przez p. sprawozdawcę odczytanego, zgodziłem się na takowe i zgadzam się na wnioski, do których sprawozdanie przychodzi. Jeżeli zabieram głos w tej sprawie, to nie dlatego, aby poprzeć sprawozdanie i wnioski komisji, gdyż one poparcia nie potrzebują, czynię to tylko dlatego, aby pomówić kilka słów

o przemówieniu wnioskodawcy hr. Stadnickiego, wygłoszonem podczas pierwszego czytania tego wniosku. W przemówieniu tem słyszałem kilka wyrażen i zwrotów, których bez jasnej i dobitnej odpowiedzi zostawić nie można. Słyszałem tam różnicę zrobioną między sądownictwem zachodniej a wschodniej części kraju i zdaje mi się, że różnica była w ten sposób zrobiona, że sądownictwo zachodniej części kraju ma być lepsze od sądownictwa wschodniej części kraju. Takie rozróżnienie czyni nam krzywdę dwójaką, gdyż władze centralne gotowe się chwycić tego i powiedzieć: W zachodniej części jest lepiej, więc tam poprawy nie potrzeba. Tymczasem wszyscy wiemy, że w obu częściach kraju poprawa jest konieczna. Czyni dalej ta różnica krzywdę sędziom wschodniej części kraju, bo ci tak samo sumiennie spełniają swoje obowiązki, pracują nie według sił, ale po nad siły. Ale mniejsza o to; zdaje się, że co do stanu sądownictwa nie można spierać się o to, gdzie jest lepiej, lecz o to, gdzie jest gorzej. Komisja prawnicza przychodzi do wniosku, że jest wszędzie źle i wszędzie potrzeba poprawy.

O wiele więcej raziło mnie wyrażenie wnioskodawcy o braku ducha obywatelskiego, o jakichś prądach socjalistycznych w naszym sądownictwie. Takie ciężkie zarzuty: jak brak ducha obywatelskiego, prądy socjalistyczne, to już nie może się odnosić do sądownictwa lecz do sędziów. Otóż w imieniu sędziów, chociaż nie mam od nich upoważnienia, jednakże znając sędziów w całym kraju, muszę oświadczyć, że tak nie jest; nie można sędziów oskarżać o brak ducha obywatelskiego, a o prądach socjalistycznych chyba śladu nie ma u sędziów w całym kraju

Wiemy wszyscy dobrze, że jak to powiedział pięknie p. ks. Sanguszek, sędziowie są krwią z krwi naszej, kością z naszej kości. Oni są ożywieni duchem obywatelskim i jeślibym robił zarzut pojedynczym jednostkom, a to chyba ten, że czasem zanadto są przejęci duchem obywatelskim, że zapominają, że są przedewszystkiem sędziami, obowiązki i prawa obywatelskie naprzód wysuwają.

To miałem za obowiązek powiedzieć. Nie sędziowie są winni złemu, winien temu system, winna organizacya, winno ustawodawstwo nasze przestarzałe, do naszych stosunków i wymagań nowoczesnych się nie nadające. To jest fakt, któremu nikt zaprzeczyć nie może; nie sędziowie zasklepiają się w formułach, lecz system, organizacya, ustawodawstwo budują te sklezione grobowce, w których mar-



nieją najświetniejsze umysły naszych sędziów i w których oni zużywają swoje siły fizyczne. Tam trzeba się starać o poprawę a nie występować z oskarżeniem przeciw sędziom. Wstępując bowiem na drogę oskarżania sędziów, wступujemy na drogę błędną, mogącą doprowadzić do przepaści. Gotowi powiedzieć tam, gdzie te sprawy się opierają: Jeśli wasi sędziowie nie są odpowiednimi, jeśli nie potrafiliście wyrobić sobie z pomiędzy was żywiołu tego, to my wam damy swoich i będziemy naselać wam tych, którzy u was pełnić będą lepiej obowiązki sędziego. Do czego to doprowadzi, jakie niebezpieczeństwa za sobą sprowadzić może, to pozostawiam ocenieniu Panów.

To chciałem powiedzieć w obronie stanu sędziowskiego i w obronie kraju, aby uniknąć tych niebezpieczeństw, które grozić nam mogą na drodze oskarżenia sędziów. (Brawa)

J.E. hr. Marszałek. P. Rybicki ma głos.

P. Dr. Rybicki. Panowie, 43 lat spędziłem w zawodzie prawniczym adwokackim. Jestto długi przeciąg czasu a powiem szanownym Panom, że dzień dzisiejszy mogę zaliczyć do najprzyjemniejszych w życiu, dzień, w którym usłyszałem tyle wymownych głosów w sprawie mnie tak żywo przez lat 43 zajmującej. Albowiem na samym wstępie mego zawodu praktycznego wszyscy, wówczas jeszcze młodzi pewni byliśmy i przekonani, że upragniona przez nas reforma sądownictwa niebawem nastąpi, i że ją lada dzień przyniesie. Niestety po 43 latach te nadzieje nie ziściły się, i widzę że może przyjdzie mi się rozstać z tym światem, że owej nadziei, tak pewno i tak różowo z początku mi się uśmiechającej, spełnionej nie zobaczę.

Jednakowoż po tylu wymownych głosach, po tak szczerem i gorącym zainteresowaniu się Wysockiej Izby przypuścić można, że te głosy nie będą głosem wołającego na puszczy. Mój kolega p. Dr. Fruchtmann podniósł, że jedna z ważnych przyczyn dzisiejszych wadliwości na które narzekamy, leży w ustawodawstwie samem. I zaiste, wielką winę ustawodawstwu samemu przypisać należy.

Proszę Panów, nasze ustawy układają się w Wiedniu w centrum monarchii. Nie każda ustawa tam ułożona liczy się z naszymi specjalnymi stosunkami, z naszymi zwyczajami, z naszymi tradycjami, z naszym usposobieniem i z naszym że się tak wyrażę temperamentem.

Jeszcze ustawy materyalne mogą się wzyć w stosunki tak, jak to się stało z ustawą cywilną,

która się rzeczywiście wzięła w nasze stosunki i przeszła w wyobrażenia i przekonania ludu.

Lecz inaczej ma się co się tyczy postępowania. Sposób postępowania, forma wykonywania sprawiedliwości, ta powinna odpowiadać właśnie tej indywidualności i do niej powinna być zastosowaną. Owoż postępowanie sądowe dzisiaj jeszcze u nas obowiązujące, narzucone nam zostało przed 100 laty a jestto postępowanie nie rezultatem historii naszej wytworzonym przez nasze społeczeństwo, lecz jest rezultatem jurisprudeney kanoniczno-rzymsko-niemieckiej, całkiem naszemu społeczeństwu obcej. Ta obca ustawa, gdy u nas funkcyonować zaczęła, funkcyonowała nie tak jak w innych prowincjach, bo u nas nasza indywidualność, nasze zapatrywania i usposobienie nadały postępowaniu w praktyce inną postać.

I rzeczywiście to postępowanie, które nas do dziś dnia dręczy, to postępowanie jest rodzajem horrendum. Proszę Panów! Tysiące a tysiące najrozmaitszych terminów, mnóstwo formalności, przepisów a n. p. co do przysięgi, najniefortunniejsze postanowienia; cóż zaś powiedzieć o postępowaniu tak zwanem ekstrykacyjnem, które się odbywa po sprzedaży nieruchomości a które, zdawać się musi, powinno być rzeczą prostą.

Każdy właściciel powinien polikwidować swoje pretensye, a to co mu się należy, powinno mu być z ceny kupna wypłacone. Zdawałoby się więc, że to rzecz krótka, że taka rozplata powinna być w kilku dniach dajmy na to w kilku miesiącach załatwiona. Proszę Panów! ten proceder zajmuje u nas kilka lat, pociąga za sobą straty na prawo i lewo, dłużnik i wierzyciel traci, a każda ekstrykacya staje się rodzajem parcyalnego krachu.

Co zaś powiedzieć o postępowaniu w sprawach prowizoryalnych, które jest, Panowie, klęską dla nas. Sprawy prowizoryalne ciągną się w lata, chociaż nie zawsze kwalifikują się do postępowania sądowego i mogłyby być w drodze administracyjnej przeprowadzone. Sprawy te przechodzą wszystkie instancye, słuchają świadków, zsełają komisye w rzeczy, w której idzie tylko o sprawdzenie stanu faktycznego. Właśnie na prowizoryach traci ludność nasza wiele pieniędzy i najwięcej się że tak powiem zacieka, w procesowanie się wprawia. Tu jest gwałtowna potrzeba reformy. Sprawozdanie komisji prawniczej stara się być wyczerpującem, lecz mimo to może tylko dać kilka ogólnych rysów, bo ażeby

wszystkie strony ujemne dzisiejszego stanu rzeczy przedstawić, na toby trzeba osobno napisać dzieło.

Do tych rysów chciałem jeszcze inne dorzucić, i dla tego pozwolę sobie zwrócić uwagę na dwie jeszcze okoliczności, które także wpływają na stan wadliwy. Jedna z tych okoliczności odnosi się do tego, co szanowny p. Struszkiewicz organizacyi sądownictwa zarzucił, t. j. że sędziom narzucone są czynności administracyjne; np. prezydent trybunału ma być i gospodarzem i buchalterem, a nie ma żadnej władzy do wydatkowania, nie ma prawa wydania zdaje mi się nad 5 zł., a jak się stłucze dajmy na to szklanka, to trzeba pisać raporta, ażeby można kupić nową. To zabiera mu czas nadzwyczaj kosztowny, który powinien być poświęcony rzeczy samej: sprawom sądowym, stronom i wymiarowi sprawiedliwości.

Jest jeszcze druga ważna okoliczność do podniesienia. Praktyka sądowo-karna wzmogła się bardzo w ostatnich czasach tak, że potrzebuje wiele sił sądowniczych. Proszę panów, wszystkim będą wiadome sprawy tak zwane bydlęce, które nadzwyczaj wiele czasu zajmują naszym sądom. Wielu ludzi musi być czynnych, ażeby jedna taka sprawa była ostatecznie przeprowadzoną. Owoż sądownictwo karne taką zyskało przewagę, że dla zajmowania się sprawami cywilnymi dla wykształcenia sędziego w zawodzie cywilno-prawnym zostaje bardzo mało czasu.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Praktyka odbyta na polu sądowo-karnem nadaje umysłowi inny kierunek jak praktyka sądowocywilna i możemy utyskiwać na to, że przewaga ludzi wykształconych na polu kryminalistycznym jest większa w naszym sądownictwie, jak ludzi wykształconych na polu sądownictwa cywilnego.

Tych kilka rysów chciałem dodać, aby rozprawy dzisiejsze miały obraz zaokrąglonej całości. Co możemy i powinniśmy zrobić, to położyć nacisk na potrzebę reformy całego postępowania cywilnego.

Co się zaś tyczy zarzutów z powodu pojedynczych wypadków, podniesionych przeciw niektórym sędziom, to wyjątki wszędzie się zdarzają — „nulla regula sine exceptione”. Lecz mogę zaręczyć, że przez 43 lat mojej praktyki, stykając się z rozmaitymi sędziami i sądami, spotykałem się zawsze z największą gotowością i najlepszą chęcią spełnia-

nia obowiązków i pod tym względem przeważna część naszego sądownictwa stoi bez zarzutu, i tę sprawiedliwość oddać i cześć jej wyrazić muszę.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz Z przykrem uczuciem osamotnienia śledziłem dotychczasowy tok dyskusyi, bo zdawało mi się, że gdy wszyscy mówcy za komisją przemawiać będą, mnie tylko jednemu wypadnie stanąć w roli oponenta. Po przemówieniu p. Tomisława Rozwadowskiego odetchnąłem, gdyż jak on, jestem i ja zasadniczo przeciwnym wnioskom komisyi prawniczej.

Powiedzą panowie, że to jest zuchwalstwem z mej strony, bo śmiem się sprzeciwiać uchwale koła polskiego. Ale w dobrem jestem towarzystwie, bo chociaż sprawozdanie komisyi prawniczej sięga do aktów sejmowych tylko po rok 1883, ja sięgnąłem dalej i dowiaduję się z tamtąd, że dawniej ta sprawa bywała zupełnie inaczej traktowaną w Sejmie, jak teraz. Proszę panów, to jest charakterystycznym znamieniem naszych czasów, że giełda, militarizm i biurokracya wszystko teraz opanowują. O tamtych dwóch czynnikach nie będę mówił, ponieważ teraz nie pora na to.

Ale, ażeby szlachta polska dopominała się o pomnożenie ilości urzędników i o wzmocnienie aparatu urzędniczego w sądownictwie, to dosyć dziwne wywarło na mnie wrażenie, a już stanowczo muszę zaprotestować przeciw słowom p. hr. Stadnickiego, jakoby było przekonaniem włościan, iż za mało mamy urzędników! Tego, zdaje mi się, twierdzić nie można.

Bardzo trafnie p. Stadnicki określił słabą stronę sądownictwa, a inny mówca, który przemawiał dzisiaj jeszcze w bardziej wydatnych barwach, tę słabą stronę określił, ale, aby środek, jaki proponuje komisya, był właściwym do zaradzenia niedostatkom, tego przekonania nie nabrałem ani ze sprawozdania komisyi, ani tem bardziej z przemówień mówców, którzy dotąd z poparciem wniosków komisyjnych głos zabierali.

W naszych oczach, za naszej bardzo świeżej pamięci zmienił się charakter sądownictwa, więc jeżeli my opuszczamy dawne stanowisko zasadnicze Sejmu, który domagał się zawsze współudziału obywatelskiego elementu w sądownictwie, to narażamy się na to, że w razie zmiany stosunków — o którą nie tak bardzo trudno — tak samo szybko, jak zmienił się charakter sądownictwa w tym kierunku,



ze stał się narodowym, może się stać antynarodowym. Jeżeli zaś współudział w sądownictwie żywiołu obywatelskiego byłby rozszerzony, w takim razie nie tak łatwo da się to skutecznie.

Weźcie panowie priora sejmowe, a przekonacie się, że 10 razy aż do r. 1873 w Sejmie konsekwentnie dopominano się o wzmocnienie żywiołu autonomicznego, — dopominano się o zaprowadzenie sądów pokoju: trzy razy weszła sprawa ta na porządek dzienny jako wniosek Wydziału krajowego, trzykrotnymi uchwałami Reprezentacja kraju dała wyraz przekonaniu o potrzebie, lecz ostatecznie do tego nie przyszło, bo sankcja została owej uchwale odmówioną z dwóch powodów, a to najpierw dlatego, że wówczas stało u steru ministerstwo centralistyczne, które z politycznych względów partyjnych obawiało się dopuszczenia żywiołu obywatelskiego do sądownictwa, a powtórę, jak zwykle w Austrii, ze względów fiskalnych.

Książę Sanguszko w dosadnych a szlachetnych rysach scharakteryzował niedostatki naszego sądownictwa, — a do tego, co on powiedział, dodam tylko dla ilustracji dwie cyfry. Oto mam przed sobą zeszłoroczny budżet państwowy. I cóż się pokazuje? Z tego budżetu się pokazuje, że gdy całe sądownictwo („Justizverwaltung“) w całym państwie kosztuje nie całych 17,000.000 zł., to z samych stempli wpływa 14½ miliona zł., a zatem wymiar sprawiedliwości w całym państwie kosztuje 2,300.000 zł. Otóż zestawie panowie tę kwotę z kosztami na wojsko, a uznacie, jak dalece słuszne były słowa ks. Sanguszki, jeżeli powiedział: charakterystyką sądownictwa austriackiego jest, ażeby było dla państwa jak najtańszem! Takie sądownictwo, jakie dziś mamy — a wypowiadał to z całym przekonaniem — po prostu demoralizuje ludność. Ono wywołuje bowiem pieniactwo, które jest klęską społeczną w skutkach swoich gorszą, może więcej szkodliwą i niszczącą, niż pijaństwo, które teraz ustaje.

Porównajmy cyfry: W r. 1875 skarg bagatelkowych było w Galicyi 264.000, — po 10 latach w r. 1884, cyfra skarg bagatelkowych doszła do 916.000, a zatem dochodzi już do miliona. O tyle wzmogła się namiętność pieniactwa!

Statystyka karna wykazuje, że w Galicyi wschodniej najwyższa w całej monarchii jest cyfra skarg nieuzasadnionych. Idzie po prostu o to, ażeby pieniać się i iść do sądu, — a wiadomo, że każda skarga pociąga za sobą obowiązek płacenia stempli. Na 1.000 skarg podawanych do sądów powiatowych,

w Galicyi wschodniej zaledwie 342 doprowadzają do wyroku, to znaczy, że 65% skarg jest nieuzasadnionych, niedojrzałych, ażeby doprowadzić do wyroku. Jeżelibyśmy mieli sądy pokoju, sądy obywatelskie, u których jednanie stron jest najważniejszą czynnością, czy ta mania skargowa tak dalece by się rozszerzyła?

(Głosy. Bardzo dobrze).

Na tem kończę. Chodziło mi tylko o to, — (a przepraszam, że po tylu mowcach głos ośmieliłem się zabrać) — ażeby zaznaczyć stanowisko zasadnicze, które podziela znaczna część ludności kraju, — że nie chodzi o mnożenie urzędników sądowych, tylko o nadanie takiej organizacyi sądom, ażeby urzędnicy sądowi nie byli takimi męczennikami, jakimi są teraz przy teraźniejszym biurokratycznym systemie, ale, ażeby sądownictwo stało się, czem być powinno, t. j. dzwignią moralności i czynnikiem społecznym, stojącym na wysokości swojego zadania, kiedy dzisiaj biurokracja w sądownictwie jest rakiem, który toczy społeczeństwo. Oświadczam się zatem przeciw pierwszemu punktowi wniosków komisji i przeciw niemu głosować będę.

Wice Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Zapisany p. Weigel ma głos.

P. dr. Weigel. Jako ósmy z rzędu mowca — jeśli dobrze policzył, pragnąłbym mówić, jak najkrócej. Wszakże mimo wymownych głosów poprzednich mowców i przyświadczać temu, co tu podzianem było, nie mogę zejść z drogi, nadarzone, sposobności, aby nie wyrazić choć w luźnych uwagach przekonania mego i nie dodać z własnego doświadczenia i poglądu, w czem złe upatruję i zarady pragnę, słowem co mi na sercu leży i najbardziej leżeć musi. Jak szanowni mowcy poprzedni tak i ja nie myślę bynajmniej rzeczy uważać za jakąś kwestyą osób, lub na takowe składać winę; owszem: jestem najgłębiej przekonany, że sprawowanie sądownictwa u nas i obsadzenie sądów naszych jest takie, jakie w danych okolicznościach i w tej chwili właśnie być może. Co więcej, pod względem kierownictwa, mówię z przekonania i przeświadczenia, że prezydya obydwóch sądów wyższych tak we Lwowie, jak w Krakowie są obecnie jak najlepiej obsadzone. Mężowie piastujący tę godność, zarówno jak i obaj wiceprezydenci są rękojmiami, że byle środki ku temu posiadali, rozwiną program swój najskuteczniej. Ależ o co zawadza u nas zawsze każda reforma? O stronę finansową, o te środki nieszczerne.

Przypadkowo biorę właśnie do ręki jedną z gazet krakowskich, dzisiejszą, a w niej czytam o bardzo chwalebnym zamiarze prezydenta sądu wyższego tamże, pomnożenia w swoim okręgu sądów, jak na teraz w Nowotarszczyźnie i Tarnobrzegu, o zaprowadzenie 2 sądów kolegialnych i naglających sądów powiatowych i o wniosku koniecznego powiększenia etatu urzędników sądowych, odpowiadającego rzeczywistej potrzebie.

Nie tak, jak bywało, kilkanaście lat wstecz, kiedy nasi posłowie w Wiedniu jawnie to złe wytykali, a kiedy obiecano dla kraju pół adjunkta na sąd a bodaj czy nie  $\frac{1}{4}$  auskultanta. (Wesołość.) Tak jest, panowie, na seryo, choć wam się to wydaje zabawnem. Co drugi sąd miał bowiem dostać jednego adjunkta, a co czwarty sąd zapewne auskultanta prawdopodobnie bezpłatnego. (Wesołość.) Czy to jest zrozumienie naszych stosunków i ujęcie się im statecznie? Martwe cyfry i statystyczne zestawienia nie nie znaczą w tym razie, ale rzeczywista potrzeba decyduje. Tę zaś znają prezydenci sądowi lepiej, niż w Wiedniu. Według mnie, złe leży nie w tem, jakoby się nie upominano u góry, tylko w tem, że u góry nie ma zrozumienia naszych swojskich — że tak powiem — niedogodności tak, jakby to należało. (Brawo, brawo!)

Złe tkwi nareszcie i w tem, że chociaż niezaprzeczenie jeden z najzacniejszych i najgorliwszych radców piastuje w Ministerstwie sprawiedliwości na teraz godność referenta spraw galicyjskich, dotąd nie ma naszej sekcji osobnej, któraby się stosunkami naszymi samodzielnie zajmowała. Stopień radcy sekcyjnego w obec reszty hierarchią wyżej stojących radców ministeryalnych i szefów sekcji, za mało daje powagi a raczej przewagi, choć z pewnością bardzo tegiemu referentowi galicyjskiemu. Większość bowiem naszych stosunków nie zna lub patrzy z uprzedzeniem na te obwołane stosunki galicyjskiego sądownictwa, jak się dzienniki wiedeńskie wyrażają: galiz. Justiz Verhältnisse. (Brawo! brawo!) Cóż mówić dopiero o dziale ustawodawczym, gdzie zapomniano zupełnie o przyrzeczeniach, które dla nas nie są obojętnymi ale żywotnymi. „Ou revient toujours à ses premiers amours“, na myśli mam przedewszystkiem Kraków, bo dotyczy najbliższej wyborców moich; którzy mię tu wysłali. Kiedy przed 40 laty wcielono Rzeczpospolitą krakowską (wolne miasto Kraków i 23 mil obszaru) wtedy — jeżeli dobrze zapamiętam — patent, czyli manifest cesarski wcielający Kraków,

proklamował pod dniem 10. Listopada 1846 r., żeby mieszkańcy byli z zaufaniem i lojalnością do Rządu, że staną się uczestnikami wielkich dobrodziejstw, jakie połączenie z wielką monarchią przysporzyć im jedynie może. Ludność ta od roku do roku lgnie do Rządu bardziej z zaufaniem i lojalności jej nikt niezaprzeczy. Jakoż i rzeczywiście niejedne dobrodziejstwa zawdzięczamy nie tyle samemu ustrojowi konstytucyjnemu lub życzliwości Rządu, ale mówmy otwarcie raczej łasce Monarchy. I wspomnę tylko — począwszy od Akademii umiejętności w Krakowie, aż do ostatniego faktu t. j. uksiążęcenia biskupstwa krakowskiego. Owoż w owym manifestie z 10. Listopada 1846 mieściło się jak wspomniałem poręczenie: że miasto i jego terytorjum stanie się uczestnikiem wielkich dobrodziejstw, które wynikają z połączenia z wielką monarchią, że będą zachowane instytucje, które miasto miało i t. d. A przypatrzcie się panowie, co dziś mimo licznych skarg, mimo odzywania się tak licznych głosów, powag na polu naukowem i sądowem z tego wszystkiego się ziściło, co się właśnie na polu sądownictwa stało? Kraków miał jak wiadomo swój kodeks Napoleonowski, swoją procedurę postępową, ustną, publiczną, jawne i krótkie postępowanie, sądy wydawały na audiencyi wyrok w ten moment; Kraków miał sądy pokoju, miał rady familijne, miał uporządkowane opieki, spadki itd. itd. A co dziś jest po latach czterdziestu kilku, pomimo tylu upomnień? To panowie wiecie —

(Głosy: Tak jest.)

nie będę więc powtarzał porównania za tylu innymi mowcami. Ale tkwi mi w pamięci głęboko to, co powiedział w tej dyskusji pierwszy mowca dzisiejszy dostojny książę Sanguszek: „tanio się sprawiedliwość wymierza“, t. j. Rządu kosztuje to tanio, ale my ją drogo opłacamy.

(Głosy: Tak jest)

Nie po to wszakże opłacamy drogie stemple, taksy i należytości skarbowe, nie po to opłacamy spadkowe odsetki od przenoszenia własności, interesów prawnych etc. stemple wyrokowe, depozytowe, iżby ten wymiar sprawiedliwości był tak ubogi, tak gnuśny, tak ocieężały, jak nim jest dzisiaj. A jest nim nie tylko dla tego, że Sądy nie mają sił statecznych, ale i procedura ocieężała i lokal najczęściej lichy, nieodpowiedni i całe „decorum“ sądu na tem cierpi. Wspominano tu już, jak trafia się po powiatach, że kilkadziesiąt terminów załatwiania w jednym przedpołudniu, tak, że kilka minut



ledwo przypada na jedną sprawę; jak trafia się i to często, że kancelista, nie ukwalifikowany bynajmniej do sądenia, zaprawiwszy się niejako do pomocy sędziemu, załatwia sumaryczne terminy i sprawy, do czego — jak powiadam — uprawnienia i kwalifikacyi nie ma.

Wiadomo mi n. p. z ostatnich czasów o jednym z sądów powiatowych, że 13 sumarycznych spraw na jednym terminie załatwiał pod nieobecność sędziego i adjunkta, będących gdzieś na komisyi — naturalnie daniem samych przewłok — kancelista powiatowy. Idźmy dalej: mimo istnienia notaryuszów, uprawnionych i ukwalifikowanych do przeprowadzania spadków i mas, raz kancelista sądowy spadki załatwia, raz sam naczelnik jeździ po komisjach i marnuje mu się czas po za urzędem niepotrzebnie, co szczególnie tam przykro się odbija, gdzie przypadkiem dyssonans istnieje między notaryuszem a sądem — bo i to się często dzieje.

(Głosy: Tak jest! tak jest!)

Widzimy dalej, nawet i tego dotknę, jak bardzo dekorum sądu — co wyżej zaznaczyłem — cierpi na tem, gdy do brudnych lub zakopcanych izb sądowych i nie lepszych sal rozpraw wchodzi strona bez uszanowania że tak powiem, bo brakuje władzy zewnętrznego splendoru. „Das Rechtsbewusstsein des Volkes muss gehoben werden“, to jest zwyczajny komunał Niemców. Ale co tu o tem mówić; kiedy nawet przyzwoitości zadosyć się nie czyni, „dem Ansehen des Gerichtes in der Bevölkerung.“ (Brawo! brawo!) Potrzeba szczególnie na powiecie, aby wieśniakowi i kapocie sąd z całą powagą zaimponował (tak jest!) już zewnętrznym że tak powiem aparatem, który by mu przedstawiał sprawiedliwość w szacie przyzwoitej, nie zaś że rzeknę obdartej — jest to nieuniknionem.

A jeżeli inne Ministerstwo poczuwa się do obowiązku budowania pałaców, jak n. p. urzędów pocztowych i telegraficznych, prawdziwie wspinałych i nawet dobrze Rząd robi, bo to imponuje, powiedzmy choćby obcym, turystom, podróżnym etc... pytam: czy tylko Izba sądowa ma zostawać i być zawsze — przepraszam za wyrażenie — prawie kuczą, pomieszczeniem lichem, urzędowi i stronom uchybiającem? Czyż nie jest prawdą, że lokal sądowy najczęściej wygląda ubogo, upośledzonym, w porównaniu z pomieszczeniem Starostw? (Brawo!)

(Głosy: Tak jest!)

Złe leży w tem;—tutaj wcale nieusprawiedli-

wiona oszczędność nie ma miejsca i nie chce się skarbowi wydać pieniędzy, któreby już dla dekorum wydać należało.

O finansowe skrupuły wszystko się więc rozbija. Wszakżeż Austria nie zechce być jedynym z państw w Europie, któreby na wymiarze sprawiedliwości, że tak powiem, miało zyskiwać i zarabiać; mówię wyraźnie „zarabiać“; jeżeli się obliczy, co wpływa do skarbu państwa ze stempli, taks i należitości tytułem odsetek i opłat wszelkiego rodzaju; z czego Rządowi zostaje tak wielka nadwyżka — po opłaceniu, czyli pokryciu kosztów, całego aparatu sądowego.

Czyż od tego jest wymiar sprawiedliwości powiem, aby jeszcze na nim zarabiano? (brawo!) żeby jeszcze kilkanaście milionów rocznie szło do kieszeni Ministerstwa skarbu? (Brawo!)

Nie sądzcie panowie, że mówię to w uniesieniu albo uszczypliwie, mówię z właściwą mi w takich wypadkach werwą, wynikającą może z mego temperamentu, a mówię bez ogródek, bo potrafię się zagrzać jeszcze do rzeczy, którą się raz przejmę. (Brawo!)

Jeżeli słyszałem, że 7 poprzednich mówców którzy zastanawiali się nad potrzebą poprawy sądownictwa, użalali się również i powiedzieli, że trzeba czekać tyle lat, aby aparat cały i procedura zostały raz zmienione; a jeżeli mała kraina, jak wspomniałem w swoim czasie rzeczpospolita krakowska miała już przed 40 laty tak postępowy aparat i wymiar sprawiedliwości szybki i odpowiedni, który straciła — chromiąc dzisiaj w sprawach sądów, nie z winy osób, ale z powodów przez nas wszystkich wytkniętych, wtedy na schyłku kadencji godzi się nam ponownie wypowiedzieć, że jak z jednej strony jest rzeczą pocieszającą, że nie tylko ze strony prawników, ale i obywateli ziemskich padły słowa utysku i żalu nad stanem sądownictwa w kraju, tak z drugiej strony niech wolno będzie wyrazić się z całą otwartością w obec Ministerstwa sprawiedliwości i zakończyć poważnem słowem w poważnej chwili, że z zamknięciem kadencji i cierpliwosć nasza jest zgola na schyłku i zapytać nam wolno: „Quousque tandem!“... (Brawo! brawo!)

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Madeyski ma głos.

P. dr. Madeyski. Gorzko jest dla każdego kraj miłującego uczynić to spostrzeżenie, że na jakimś polu życia publicznego dzieje się złe. Tem boleśniejsem jest spostrzeżenie, że złe dzieje się

na polu sądownictwa, bo wymiar sprawiedliwości jest niezaprzeczenie fundamentem, podwaliną bezpieczeństwa w społeczeństwie. Więc boleścią każdego musiały dziś przejąć głosy wszystkich mówców, bo w tem wszyscy się godzą, że źle się dzieje na polu sądownictwa w kraju. Ale mimo to, dla mnie te głosy sprawiają pewne zaspokojenie, pewną ulgę, pewne zadowolenie, bo w kilkuletniem doświadczeniu mojem parlamentarnem i w pracy podejmowanej przez ten czas może przeważnie w celu ulepszenia sądownictwa, i to głównie sądownictwa w kraju, zrobiłem to przykre spostrzeżenie, że nadzwyczajnie wielką wadą parlamentaryzmu w środkowej Europie, a zwłaszcza w Austrii jest to, że parlamentaryzm zaniedbuje sądownictwo i kwestyę wymiaru sprawiedliwości. Wśród polityki i walk, na tem polu zapominają o tem, co jest głównym i pierwszym społeczeństwa obowiązkiem.

Jeżeli tedy w tem usiłowaniu z otuchą nadal pracować mi wypadnie, to w znacznej mierze otuchę powezmę z tych objawów zainteresowania, jakie w Sejmie spostrzegłem. Rzecz oczywista, że jeżeli zły jest stan sądownictwa naszego, to przyczyna nie może leżeć w jednym tylko źródle. Na to składa się mnóstwo czynników i niepodobieństwem jest, abyśmy jednocześnie chcieli obmyśleć wszystkie razem środki, któreby były w stanie sądownictwo to podnieść i wynieść do godności takiej, na jakiej być powinno.

Jeżeli powiedziałem o złym stanie sądownictwa, to jest rzeczą naturalną, że przecież niepodobieństwem jest mówić w takim razie tak, jakoby złego nie było, a więc okraszać, a więc zakrywać błędy.

Trzeba jak to mówią drzewo rąbać, a gdzie rąbią drzewo, tam drzazgi lecą. Nie dziw więc, że tu i owdzie padło słowo, które może niejednemu wydawać się gorzkim i jeżeli tu mówiono czy o wypadkach pojedynczych, czy mając na oku indywiduala, to każdy który przeświadczony jest o tem, że to się jego tyczyć nie może, z pewnością tego do siebie nie weźmie. Z drugiej znów strony generalizować pojedynczych spostrzeżeń niepodobna, i już tu mowcy dali wyraz temu, że jeżeli się mówi o nieudolności czy niechęci, to nie może się mieć na myśli wszystkich, bo urzędnikom sądowym w Galicyi, tu w tym Wysokim Sejmie i przedemną mowcy, i ja, i po mnie mowcy dali wyraz ten, że nie wykonywują zadania, jak powinni, bo na to składało się i składa tysiące czynników złych, ale

że to jeszcze robią, co robią, to czołem przed nimi. (Brawo.)

Że wyjątki są przeciwne, że są tacy, o jakich posłowie wprost mówili, to to tać byłoby dziwnem, bo przecież w każdym stanie są wyjątki i być muszą. Rezolucya wniesiona przez p. Stadnickiego i popierana przez komisję prawniczą, znalazła w tym Wys. Sejmie jednego tylko przeciwnika. Wyznaję z całą prostotą, że jakkolwiek słuchałem bardzo skrupulatnie wywodów tego szanownego mowcy, to nie mogę powiedzieć, żebym myśl jego dobrze uchwycił. Mnie się zdawało, że w jego wywodzie było mnóstwo sprzeczności. Tłumaczyłem sobie to tem, że znam go jako zwolennika sądów pokojowych tak gorącego, że jeżeli w ogóle jest mowa o kwestyi polepszenia sądownictwa, to u niego stoi kwestya organizacyi sądów pokoju, jako pierwszorzędnny postulat, i to taki, że mu zaczętnia wszystko inne. Innego znaczenia nie mogę dać tej rzeczywiście chyba zbyt pospiesznie improwizowanej apostrofie do szlachty, w której mówi, że to jest rzeczą niebywałą i dziwną, że szlachta polska chce wzmacniać biurokracyę i nie boi się, aby kiedyś ta biurokracya nie działała przeciwko niej.

Panowie! my dzisiaj sami budujemy sobie przyszłość, my sami na nią podwaliny kładziemy i całą pracę poświęcamy. Jakże więc do tego wagi i ufności nie przywiązywać, że ład wprowadzimy.

Wszak na wszystkich innych polach pracujemy z wytężeniem naszych sił, ciągle się staramy, aby wzmacniać i sił dodawać a tylko właśnie na polu sądownictwa — wobec gwarancyi konstytucyjnej o nieusuwalności sędziów, mamy dziś jeszcze po tylu pracach lękać się, aby jakiś prąd polityczny przeciwny całą tę podwalinę społeczeństwa mógł nam zmienić na wrogów kraju. To jest coś tak nienaturalnego, że przeciw temu dalszymi argumentami walczyć nie potrzebuję. Ja przyznaję tak temu, jak innemu z mówców, że obowiązujące ustawy nie są dla nas zupełnie odpowiednie, że organizacya dla nas jest zupełnie wadliwa, że przedewszystkiem procedura cywilna sądowa zupełnie nienaturalna, nieodpowiednia, sztuczna, dla nas niepraktyczna, nadzwyczaj rzeczywiście w oznaczonej mierze przyczynia się także do tego, że dziś wymiar sprawiedliwości jest bardzo wadliwy.

A jeżeli tu była mowa o nadziejach reformy procedury cywilnej, to proszę mi wierzyć, że nie tylko samo wprowadzenie nowej procedury cywilnej, miałem na myśli, kiedy pracowałem w tej mierze we Wiedniu, ale także i to, że przy tej sposobno-



ści musi być ilość urzędników sądowych powiększoną do tego stopnia, aby oni tak jak w innych krajach pracować mogli. Leży to w naturze rzeczy, bo jeżeli dziś wszystko załatwia się na piśmie, to w takim razie przynajmniej pomyśleć się da rozłożenie czynności pomiędzy małą liczbę urzędników, bo po prostu na biurku każdego referenta położyć się stertę aktów i to leży — ale jeżeli wszystko załatwia się ustnie, tak być nie może. Wtedy trzeba mieć tych ludzi, a jeżeli urzędników nie ma, nie można im spraw w ręce oddać, więc koniecznie musiałby rząd przyjść do przekonania i przyszedł, że przy ustnem postępowaniu trzeba liczbę urzędników powiększyć, bo inaczej tej sumy spraw, które są już dziś, które zalegają, załatwić nie będzie można. Dlaczego procedura do skutku nie przyszła?

Jednym z najgłówniejszych powodów było, że rząd obawiał się znacznych kosztów z powiększenia liczby urzędników wypływających. Oprócz tego wpłynęła i ta okoliczność, że logika naturalna i prosta kończy się często przed progiem dużych parlamentów. Całkiem inną jest ona w środku. Co do procedury poświadczyć mogę, że zrobiłem to spostrzeżenie, że ilekroć rozmawiałem o procedurze z innymi posłami nie polskimi, każdy uznawał argumenta za bardzo rozumne i dziwił się tak jak my, że od lat tylu jej nie mamy, ale jeżeli był powołany do pracy w komisji, mówił co innego. To jest inna logika.

Proszę Panów, tak nie można mówić; co mnie z tego, jeżeli w miejsce jednego urzędnika będzie trzech?

Proszę zważyć na to, co jest w referacie komisji prawniczej, gdzie dokładnie przedstawiono, w jaki sposób oddziaływać musi na zdolność do pracy urzędników to, jeżeli są zbyt licznie przeciążeni. Jestto rzeczą naturalną, jeżeli człowiek ma dużo do spełnienia, to nie może oddać się pracy z tym spokojem i badaniem sprawy, jak wówczas, gdy ma jej mniej. Cóż dopiero wtenczas, jeżeli to przeciążenie ma miejsce już w samym zarodku, wtenczas, gdy młody człowiek powinien przechodzić szkołę, powinien sprawy otrzymywać, aby się na nich uczył. Dziś ci młodzi ludzie dla wyzyskania ich sił są zaprzęgani do roboty, którą tak jakby zupełnem doświadczeniem, świadomością ustaw i rutyną władali, wykonują.

Na ten fakt zwrócili mowcy mało uwagi z wyjątkiem jednego, jakie są przyczyny, dla któ-

rych najzdolniejsze siły ze sądu uciekają i przechodzą do innych zawodów prawniczych.

Pod tym względem z własnego doświadczenia mogę potwierdzić, że te spostrzeżenia, o których słyszałem, są prawdziwe, one są psychologicznie konieczne n. p.:

Kiedy wstąpiłem do sądu przed laty dwudziestu kilku i przydzielono mnie do praktyki w sądzie karnym, zaraz po przedstawieniu się radcy, któremu mnie przydzielono do szkoły praktycznej, proszę go, aby mi doradził, jaką mam sobie sprawić książkę dla nauczania się procedury karnej; „co książkę a to po co?“ rzecze mój radca, nie wiem, czy z wyrazem politowania nad moją naiwnością, czy raczej z bolesnym żalem za straconem złudzeniem własnem — „my tu mamy kodeks, książek nie czytamy, tylko robimy“, I przekonałem się po krótkiej tam pracy, że inaczej być nie może, bo wierząc mi Panowie, że jak długo tam byłem, nie miałem tyle nawet czasu by o tem pomyśleć, jaką książkę mam sobie kupić.

Zapewniam Panów, że podczas mej służby rządowej, która trwała przeszło 7 lat, wyjątkiem był taki wieczór, gdziebym z plikiem aktów pod pachą — jakkolwiek cały dzień siedziałem w biurze — nie szedł do domu, a mimoto miałem zaległości tak, jak je ma i dzisiaj najporządniejszy urzędnik sądowy. Więc, Panowie, wstręt człowieka dążącego do jakiegoś lepszego wykształcenia, wstręt i obawa przed stanem zardzewienia, skostnienia w jakiej prostej bezmyślnej rutynie bez wszelkiego wykształcenia wyższego, to działa w ten sposób, że młodzież opuszcza sąd. I wówczas, kiedy ja z sądu wystąpiłem, mnóstwo zdolnych ludzi, kolegów moich powstępowało do adwokatury, którą uczyniono wówczas wolną, do notariatu, bo tam się widoki otworzyły. Dziś Panowie odbywa się taka sama emigracja do rozmaitych innych zawodów. Rozpisany był konkurs na posadę konsumenta przy jakimś banku wiedeńskim i 36 kandydatów z Galicji zgłosiło się. A do mnie, odkąd jestem profesorem, przychodzą młodzi ludzie po zdaniu rygorozów i proszą się — już nie wiem gdzie wszędzie — po największej części do biur prawniczych rozmaitych kolei prywatnych żelaznych i państwowych.

Teraz proszę Panów do rzeczy samej, jabym nie chciał dłużej nużyć Panów, choć to temat dla mnie bardzo tentujący. Jedna okoliczność, która tłumaczy nam poniekąd, dlaczego dotąd przez długie czasy nie można się doczekać polepszenia. Kto

z Panów nie wie, kto nie pamięta, co u nas w Galicyi znaczyła biurokracya, ta dawna obca biurokracya austriacka?

To Panowie był pasożyt, na naszym organizmie zaszczipiony, on łeb miał we Wiedniu, rozgałęził się po wszystkich krajach, a u nas najbardziej. To była klika, która ujęła w swoim ręku wszystkie ważniejsze posterunki, która nie miała dla tego kraju żadnego serca, która wysysała rozmyślnie siły jego. Tego pasożyta pozbawiono się na innych polach łatwo, prędko i stanowczo i na polu oświaty, na polu administracyi, skarbowości i t. d., — najdłużej pozostał on niewątpliwie na polu sądownictwa. Klika rządziła tutaj najdłużej, ona wpoila tego ducha w sądownictwo, nad którego wytępieniem pracować trzeba jeszcze teraz ciągle, ażeby go stanowczo wykorzenić. Wiercie mi Panowie, że kiedy do sądu wstąpiłem, ani mnie, ani moim kolegom nawet nie śniło się marzyć o tem, żeby który kiedy został radcą przy trybunale najwyższym we Wiedniu, ani o prezydenturze, ani prokuratoryi nie marzył nikt nigdy. Tak wpojone było przekonanie w młó dzieź, że kto do tej kliki biurokratycznej nie należy, absolutnie wyższego stanowiska nigdy nie dostąpi. Nie wiem tego, czy ta biurokracya na polu sądownictwa całkowicie już z kraju jest usunięta. Nie wiem tego, czy w sferach wiedeńskich, w otoczeniu ministra, nie ma jeszcze co najmniej błakających się resztek jej ducha, krajowi naszemu tak wrogiego. Ale proszę Panów, są objawy, które i mnie jednak przekonywują o tem, że jakkolwiek dobiliśmy się rozumną polityką i pracą pełną ofiar przez czas tak długi zaufania w bardzo wielu innych dziedzinach, to na tem polu napotykamy jeszcze ciągle i ustawicznie na uprzedzenia jakieś na gdzies ukryte roboty tego rodzaju, które ciągle przeszkadzają do wprowadzenia w Rządzie wiary, że u nas dzieje się źle, że konieczne naprawy potrzeba. Inaczej Panowie nie potrafiłbym sobie wytłumaczyć tego, że wówczas kiedy ministrem sprawiedliwości był człowiek, o którym ma przekonanie każdy, że jak najlepiej chciałby (mówię o ministrze, który dopiero co ustąpił) to przecież potrzeba było na to pracy kilkoletniej usilnej, że tak powiem zakulisowej, aby go przywieść w końcu do przekonania, jakiemu dał wyraz publiczny tak wielce pocieszający przy rewizyi sądów w kraju w roku zeszłym. Że dzisiejszy minister sprawiedliwości ma jak najlepsze chęci, mam przekonanie i wierzę, ale proszę Panów, tam przecież jest jeszcze coś niedobrego w jego otoczeniu, bo jak sobie wytłumaczyć rzecz taką: Kiedy Koło polskie *nota*

*bene* przy bardzo gorącym poparciu wszystkich stronnictw komisji budżetowej, nie wyłączając byłego ministra Herbsta i wszystkich jego kolegów, klubów opozycyi, postawiło wniosek, kiedy komisya budżetowa na skutek wniosku Koła polskiego, sprawę tę polepszenia sądownictwa, pomnożenia sił i t. d. postawiła jako rzecz ważną i nagłą, którą koniecznie trzeba przeprowadzić, to minister sprawiedliwości powiedział, że zażąda od prezydentów apelacyjnych w kraju odpowiedni wniosek.

Tu niech mi będzie wolno w tym Wysokim Sejmie zaznaczyć, że od lat kilku mamy na czele sądownictwa w kraju mężów, których kraj przyjął z zupełnem zaufaniem, że tedy z pewnością nikt ze strony Wysokiego Sejmu nie zaprzeczy, jeżeli powiem, że dziś jest chwila, w której na obydwóch naszych prezydentach apelacyjnych spoczywa wielka odpowiedzialność wobec kraju, bo od tego, jak oni dziś przedstawiają potrzebę pomnożenia sił sądowych i środków zaradczych, zawisł w wielkiej mierze wynik tej akcyi, którą podjęło koło polskie. (Brawo!)

Ale Panowie, miejmy się na baczności, bo jak tłumaczyć sobie to zjawisko? W krakowskim okręgu apelacyjnym poruczoną była czynność zakładania nowych ksiąg gruntowych wskutek bardzo chybionych dawniejszych zarządzeń, nie wyższym jakimś urzędnikom, nie adjunktom, ale auskultantom.

Tego roku czynność ta jest już w wielu sądach wykończoną tak, że 12tu czy 10ciu — tego już nie pamiętam — z pomiędzy tych auskultantów nie jest już potrzebnych do załatwiania urzędzeń ksiąg gruntowych.

Otóż w chwili, kiedy ze wszystkich stron gło sy się ciągle odzywały, że co najmniej państwu nie wypada wyzyskiwać bezpłatnie siły robocze naszej młodzieży; w chwili kiedy w akcyi koła polskiego zaakceptowano z niesłychanym naciskiem to, że konieczne potrzeba pomnożyć także liczbę auskultantów płatnych, żeby przytrzymać lepsze siły przy sądownictwie; w tej chwili, już po uchwaleniu tego dezyderatu w komisji budżetowej, przychodzi z ministerstwa zarządzenie, ażeby tych 12tu auskultantów zwinąć, zamiast ich przydzielić do sądów.

(P. ks. Kopyciński: Kto to zarządził? — Zborowski?)

Nie! to zarządzenie ministeryalne, nie prezydum apelacyjnego.

Więc proszę Panów miejmy się na baczności, nie chciejmy od razu na wszystkie strony sięgać, nie patrzmy już na to, czy ta ustawa i tamta i inne



czy one mogą być lepsze czy gorsze, lecz skierujmy na razie nasze oko przede wszystkim na to, co jest najwięcej piekące, t. j. na pomnożenie liczby urzędników sądowych i środki zaradcze, do zapewnienia sobie najzdolniejszych sił.

To są rzeczy bez których obyć się nie możemy. Ale trzymajmy się tego żądania z konsekwencją i bacznością. Panowie, dlatego polecam rezolucję nam przedłożoną. (Brawo!)

Wice - Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Ludwik hr. Wodzicki ma głos.

JE. P. Ludwik hr. Wodzicki. Niech Panowie się nie obawiają, abym po tak długiej dyskusji i po przemówieniach ze strony tak kompetentnej miał zamiar wypowiedzenia wielkiej mowy. Jeżeli zgłosiłem się do głosu, to tylko dlatego, aby jedną myśl wypowiedzieć, bo zdaje mi się, że będzie dobrze, jeżeli w Sejmie wypowiedziana zostanie.

Podzielając najzupełniej zdanie poprzednich mówców co do potrzeby reformy naszego sądownictwa w rozmaitych kierunkach, powiększenia liczby sędziów, zmiany istniejących przepisów i ustaw; zdaje mi się jednak, że cel osiągnięty być tylko może, jeżeli obok tych reform i społeczeństwo samo pomagać sobie będzie, jeżeli społeczeństwo przyczyni się do tego, aby stan sądownictwa naszego był inny. Mając sposobność mówienia o tym przedmiocie z ludźmi, którzy stoją na czele naszego sądownictwa, słyszałem skargi na materyał, jaki im przybywa. Ze sfer bardziej majątkowo więcej niezależnych, młodzież do sądownictwa wcale nie wstępuje. Jeżeli tak będzie dalej, to żadna reforma nie wystarczy, bo jeżeli między młodzieżą wstępującą do sądownictwa brakuje elementu cywilizacyjnego, tych zasad, które młodzież z domu rodzicielskiego przynosi, to zdaje mi się, że sama poprawa istniejących ustaw i przepisów jeszcze nie pomoże. Wiem, że jest rzeczą niemożliwą, aby w ogóle młodzież w sądownictwie wyłącznie składała się z tych warstw, które i ten element cywilizacyjny i niezależność majątkową do tego zawodu ze sobą przynoszą. Ale wystarczy, żeby pewna część była taką, aby byli choć wyjątkowo ludzie, którzy w tych warunkach są wychowani; z natury rzeczy wywrze to wpływ i na innych

Szanowny mówca, który przedemną przemawiał, przedstawił w nadzwyczaj czarnych kolorach położenie tych młodych ludzi, którzy wstępują do sądownictwa.

Tembardziej skoro tak jest, im cięższy to zawód, tem bardziej powinno być rzeczą poświęcenia, ofiarności dla kraju, aby młodzież, która niekoniecznie na chleb pracować potrzebuje, do sądownictwa wstępowała. (Brawo.)

To uważałbym za współdziałanie społeczeństwa z reformami, których się domagamy a bez tego niejedno może się polepszy, ale nie osiągniemy takiego podniesienia się poziomu naszego sądownictwa, jakiego kraj potrzebuje i którego się spodziewa.

Myślałem, że jest rzeczą dobrą, te słowa w Sejmie wypowiedzieć, bo choćby kilku tylko z młodzieży gotowych do poświęcenia i chętnych do pracy spowodowały do obrania sobie tego zawodu, dobry przykład zachęci innych a byłoby to z niewątpliwym dla kraju pożytkiem. (Brawo.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll. Pozwoli mi Wysoka Izba, że jakkolwiek debata trwała już dosyć długo, kilka słów z mojego stanowiska jako sprawozdawca, na usprawiedliwienie sprawozdania komisji prawniczej jeszcze dorzucę.

Zasadniczo przeciwko sprawozdaniu, a mianowicie przeciwko pierwszemu wnioskowi wystąpił właściwie tylko p. Merunowicz, ale odwołał się zarazem do przemówienia p. Rozwadowskiego, który wypowiedział, że wniosków, które komisja postawiła, nie uważa za dostatecznych do zaradzenia złemu, ale że należy sięgnąć dalej i domagać się reformy postępowania sądowego.

Moi Panowie, to stanowisko zajmuje także komisja prawnicza i to jest wyraźnie w jej sprawozdaniu podniesione; jednakże wiadomo Panom, że mimo to, iż przed 5 laty w tym kierunku jednomyślna zapadła uchwała w tej Wysokiej Izbie, dotąd reforma pożądana nie została przeprowadzoną i nie mamy nadziei rychłego jej przeprowadzenia. Czyż więc mamy założyć ręce i nic nie robić? Czyż ma ten stan, o którym wszyscy Panowie są przekonani, że jest niedobry, trwać nadal? Czy nie mamy przynajmniej takich jąc się środków, któreby istnjącemu złemu chociaż częściowo zaradziły? Czyż nie mamy użyć środków, za pośrednictwem których pożądana reforma, jeżeli kiedyś przyjdzie do skutku, mogłaby z pożytkiem być dla nas przeprowadzoną?

Otóż z tego stanowiska proszę panów zapamiętać się na sprawozdanie komisji i na jej wniośki. Środki, które teraz proponujemy, są środkami tymczasowymi, ale środkami tego rodzaju, że można przez nie istniejącemu złemu zaradzić. Powiedział pan p. Rozwadowski, że nie sądzi, aby było o wiele lepiej, jeżeli w miejsce jednego sędziego będzie tę samą pracę miało dokonać trzech sędziów. O! moi panowie, jest to bardzo wielka różnica i mogę się odwołać pod tym względem do praktyki w innych prowincjach monarchii austriackiej. Dlatego tam sprawy sądowe prędzej bywają załatwiane, ponieważ jest więcej urzędników. Jeżeli i u nas będzie więcej urzędników, to już to samo wpłynie na szybszy tok postępowania. Ale nam jeszcze idzie o co innego.

(JE. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

My pragniemy bowiem, ażeby sądom przysporzyć siły jak najlepsze; a jeżeli to osiągniemy, to ta okoliczność jeszcze bardziej wpłynie na szybkość załatwiania spraw sądowych. Pan p. Struszkiewicz wspomniał, że nie idzie mu o pomnożenie sądów, tylko o pomnożenie urzędników. W sprawozdaniu komisji prawniczej wyraźnie zostało zaznaczone, że komisja w pierwszej linii domaga się także zwiększenia liczby urzędników sądowych, ale od postulatu, który na swoim sztandarze wypisała od dawna, t. j. żądania pomnożenia sądów nie może odstąpić. Idzie tu nie o wzgląd na urzędników sądowych, lecz o wzgląd na ludność, dla której przecież trzeba wszelkie robić ułatwienia, jeżeli wymiaru sprawiedliwości się domaga. Gdyby skutkiem pomnożenia sądów miały się pomnożyć procesa, to sam byłbym mnożeniu sądów przeciwny; ale, moi panowie, na ilość procesów nie wpływa ani pomnożenie, ani zmniejszenie sądów. Jeżeli jest mniejszy okręg sądowy, to ten, który szuka sprawiedliwości, nie będzie ponosił tyle kosztów, co jest rzeczą bardzo ważną, zwłaszcza szczególnie wtedy, jeżeli chodzi o sprawy drobiazgowce.

Proszę panów. Środki zaradcze, które komisja prawnicza proponuje i o których przyjęcie najgoręcej upraszam, te środki zaradcze — jeżeli wnioski komisji będą zamienione w uchwałę — podadzą przede wszystkim prezesom apelacyjnym naszego kraju najlepszą podstawę do domagania się jak najdosadniejszego pomnożenia sił sądowniczych. Jeżeli zaś skutkiem przeprowadzenia uchwały postępowania

nie w sądach stanie się szybsze, to nie ulega wątpliwości, że okoliczność ta skutecznie wpłynie na rozwój naszych stosunków ekonomicznych, t. j. na rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu. Natenczas zaś podniesie się dobrobyt w naszym kraju, a skutkiem tego i źródło jego podatkowe. Sądzę też, że reprezentacja państwa nawet w dobrze zrozumianym interesie finansowym państwa, nie powinna się naszemu żądaniu sprzeciwiać.

Uczyniono tu niejednokrotnie wzmiankę o braku poczucia obywatelskiego w stanie sędziowskim. Nie będę, szanowni panowie, o tem się tu rozwódził, ponieważ należycie znaczenie zarzutu tego ocenił ks. Sanguszko, ale niech mi wolno będzie wypowiedzieć przekonanie, że jeżeli szanowna Reprezentacja kraju wnioski, które przez komisję zostały proponowane, uchwali, przez to nietylko poprze akcję podjętą dla dobra kraju przez naszą delegację w Wiedniu, ale okaże zarazem stanowi sędziowskiemu, że dąży do ułatwienia mu spełnienia wysokiego i zaszczytnego jego zadania, a wtedy uchwała taka, jeżeliby istotnie gdziekolwiek brak poczucia obywatelskiego u sędziego zachodził, poczuć to u niego rozkrzewi, a tam gdzie ono istnieje — a jestem pewny, że ono u przeważnej części sędziów istnieje — poczuć to wzmacni. Dlatego jak najgoręcej upraszam o przyjęcie wszystkich trzech wniosków komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki, celem ulepszenia sądownictwa w Galicyi, a to:

1. przez znaczne pomnożenie liczby urzędników w sądach tak kolegialnych, jakoteż powiatowych;

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp I. wniosku komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Ustęp I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

2. przez stosowne zarządzenia, któreby dały rękojmię trwałego pozyskania dla sądownictwa najzdolniejszych sił prawniczych;



JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp II. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

3. przez szybsze niż dotąd mnożenie sądów zwłaszcza sądów powiatowych.

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp III. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp III jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos w kwestyi formalnej

JE hr. Marszałek. P. dr. Bobrzyński ma głos.

P. dr. Bobrzyński. W krótkim przeciągu czasu, który pozostaje dzisiejszemu posiedzeniu, wątpię, ażeby cały porządek dzienny, a mianowicie te sprawy, które są najbliższe na porządku dziennym, a które wymagałyby dłuższego czasu i dłuższej dyskusji, mogły być załatwione. Natomiast na porządku dziennym w punkcie 7. znajduje się sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie kodyfikacji ustaw krajowych. Przedmiot ten jest ważny, wprowadzić się co do niego zdania różne, lecz sądzę, że z tego powodu nie będzie on wymagać zbyt długiej dyskusji i dzisiaj załatwionym być może.

Z tego względu i ze względu, że Sejm obecny przyszedłemu Sejmowi powinien utorować drogę, wnoszę, ażeby JE. Pan Marszałek był łaskaw 7. punkt porządku dziennego obecnie bezpośrednio podać pod obrady.

JE hr. Marszałek. Czyniąc zadość życzeniu p. Bobrzyńskiego, podam jego wniosek pod uchwałą Wysokiej Izby. P. Bobrzyński czyni wniosek, ażeby punkt 7 porządku dziennego wziąć obecnie pod obrady. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, uważam to za przyjęcie wniosku p. Bobrzyńskiego i dlatego stawiam obecnie na porządku dziennym: 7. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie kodyfikacji ustaw krajowych. (Aleg. 177.) Sprawozdawca p. Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 177.)

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy powziąć następujące uchwały:

### §. 1.

I. Etat urzędników konceptowych Wydziału krajowego powiększa się o jedną posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacji) z płacą i emolumentami unormowanymi w uchwale sejmowej z dnia 3. Stycznia 1874 r. dla radców przy Wydziale krajowym.

### §. 2.

Od kandydata na posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacji) wymaga się w szczególności: uzyskania doktoratu praw, odbycia przynajmniej dwuletniej praktyki sądowej, tudzież odpowiedniej praktyki adwokackiej, notaryalnej lub w prokuratury skarbu, nareszcie złożenia egzaminu adwokackiego albo notaryalnego.

II. Wydział krajowy może nadać posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacji) kandydatowi, który przekroczył maksymalną granicę wieku lat 40 w ustępie 1. §. 3. ustawy dla służby krajowej z dnia 23. Marca 1866 postanowioną.

W takim razie Wydział krajowy z kandydatem, któremu nada posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacji), ułoży się co do policzenia mu lat praktyki prawniczej do emerytury.

III. Wydział krajowy obsadzi posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacji) w drodze konkursu na rok pierwszy prowizorycznie.

IV. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1889 w kwocie 3.280 zł.

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest p. Władysław hr. Koziebrodzki.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Przypatrując się tym krótkim dziejom uchwały sejmowej z roku przeszłego o zaprowadzeniu kodyfikatora, doznaje się wrażenia po przeczytaniu tak sprawozdania Wydziału krajowego, jak i szanownej komisji, ja-



kiejś komedyi nieporozumień. Z jednej strony Sejm uchwałą swoją wskazuje, aby Wydział krajowy zaprowadził urząd radcy, którego zadaniem miałyby być jedynie kodyfikacja ustaw, z drugiej strony Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu dowodzi, iż ów kodyfikator nie jest zupełnie potrzebnym, ale że zamiast tego, potrzebne jest pomnożenie urzędników conceptowych o 8miu. Na to sprawozdanie Wydziału krajowego, szanowna komisya budżetowa zwraca się napowrót do pierwotnej uchwały Wysokiego Sejmu i w zamian powiada, że pomnożenie obecnie conceptowych urzędników nie jest potrzebnem, ale potrzebny jest radca, którego zadaniem byłaby jedynie kodyfikacja. Jak zawsze w takich sprawach szanowni panowie, zdaje mi się słuszność jest pośrodku, t. j. że tak komisya budżetowa jak i Wydział krajowy po części mają rację. Zastanówmy się panowie zkąd ta myśl powstała, aby utworzoną została posada kodyfikatora przy Wydziale krajowym? Oto z tego głównego zdaje mi się powodu, że w ostatnich latach ustawy, które Wydział krajowy przedkładał Sejmowi, nie były ani dość głęboko obmyślane, ani dość ze stanowiska kodyfikatorskiego odpowiednio obrobione.

I tak było rzeczywiście. Ustawy szczególnie większe, donioślejsze, te spotykały się w Sejmie z ostrą krytyką i najczęściej odsyłane bywały napowrót do Wydziału celem ich przerobienia i poprawienia. Zdawało się więc i słusznie, iż brak jest siły odpowiedniej w Wydziale, która by należnem obrobieniem ustaw, ułatwiała prace sejmowe.

Na myśl zaprowadzenia takiego stałego kodyfikatora, Wydział krajowy z szeroką w sprawozdaniu swoim wystąpił krytyką. A przyznaję, że w wielu ustępach krytyka Wydziału krajowego zgadza się z mojem przekonaniem. Nie sędzę również, ażeby taki kodyfikator był niezbędnie i to jako stały, wyłącznie do tej pracy przeznaczony urzędnik potrzebny.

(Głosy: Bardzo słusznie.)

Proszę panów, jeżeli przegłędniemy liczbę ustaw, które w ostatnich 12 latach Wydział krajowy Sejmowi przedłożył i odciągniemy od niej tę liczbę ustaw, które nie potrzebują żadnej pracy kodyfikacyjnej, gdyż mają swój szablon, jak ustawy mytnicze, konsumcyjne i inne, to ograniczą się te ustawy do bardzo niewielkiej liczby. Gdybyśmy zaś tę liczbę ustaw, które nam Wydział krajowy przedłożył, podzielili przez ilość lat, wypadnie 12 ustaw corocznie, ale nie zapominajmy, że są w tej liczbie

ustawy, które przez kilka lat ponawiane tylko były, jako nie załatwione w Izbie, jak n. p. ustawa służbowa i budownicza, konkurencyjna i t. p. Więc z tej liczby pewien procent jeszcze odtrącić należy, tak, że w przecięciu na rok nie więcej może jak 4 lub 5 nowych ustaw do uchwały Wysokiemu Sejmowi Wydział krajowy przedkładał. Nie przeczę, iż to jest liczba poważna. Ale pytam panów, czyż my tak ciągle mamy pisać wielkie ustawy, czy ciągle mamy tylko te doniosłe organizacyjne prace kodyfikacyjne przedsiębrać? Zdaje mi się, że z czasem nasza działalność prawodawcza coraz więcej ograniczyć się musi i ograniczy; z tego więc powodu sędzę, że takie ustanowienie specjalnego kodyfikatora, jak tego sobie życzy komisya budżetowa, owego jednego radcy kodyfikatora o którym z wielkim naciskiem mówi ciągle, gdyż przy każdym ustępie do uchwał nam przedłożonych dodając w nawiasie „tylko do spraw kodyfikacyjnych“ nie potrzebnem, jest zbytecznem. (Brawo.)

Co więcej! Zdaje mi się, że gdybyśmy nawet przyznali z pewnych powodów tę gwałtowną potrzebę takiego wyłącznego urzędnika kodyfikatora, to pytam, czy jest to możebne do przypuszczenia, że ten jeden kodyfikator wystarczy a raczej będzie odpowiedni do wszystkich spraw, do wszystkich ustaw Wysokiej Izbie przedkładanych? Przecież przychodzą tu sprawy najrozmaitszej natury ekonomicznego i społecznego życia, przychodzą sprawy szkolne, drogowe, administracyjne i tym podobne i tyle innych, a zdaje mi się, że do załatwienia należnego każdej z tych spraw specjalnych, specjalne trzeba mieć wykształcenie i specjalne wiadomości.

Proszę panów, sędzę, iż już z tych dwóch powodów ustanowienie takiego stałego kodyfikatora przy Wydziale krajowym, nie jest wskazaniem. Widzę, że ironicznie uśmiecha się do mnie mój przyjaciel a obecnie szanowny sprawozdawca komisji budżetowej. Wiem co mi odpowie! „Ależ jesteś na błędnej drodze, mylisz się w tym co mówisz. My nie chcemy kodyfikatora o jakim ty myślisz — ten kodyfikator ma inne zadanie, ma on bowiem rzecz in crudo obrobioną, wciskać w odpowiednie należne formy kodyfikacyjne“.

Daje nam pan sprawozdawca za przykład jak to się odbywać powinno odpowiednio urządzonej sekcji kodyfikacyjnej w Wiedniu: „Przypatrzcie się, jest tam sekcya kodyfikacyjna przy Ministerstwie oświaty, do sekcji tej przychodzą rzeczy in crudo,



tam się obrabiają, wyglądzają, wykończają i przychodzą następnie do Rady państwa jako przedłożenia odnośnych Ministerstw. Najprzód zauważyć należy tę różnicę wielką, jaka jest panowie pomiędzy sprawami ustawodawczymi, jakie Rada państwa przeważnie załatwia w Wiedniu, a pracami ustawodawczymi należącymi do naszej kompetencji. Tam takiej sekcji — a nie pojedynczej osobistości nie-zawodnie potrzeba koniecznie, bo tam przychodzą sprawy jurydycznej natury — zawikłane — jak nie mniej ustawy finansowe i tyle innych trudnych i zawiłych; ale panowie, w naszym zakresie działania czy my ustawy takie piszemy — czy my piszemy kodeksa? Porównanie więc z Wiedniem nie wiem czy jest bardzo szczęśliwe, gdyż w Wiedniu w ostatnim razie jest sekcja — a więc komisya złożona z kilku ludzi — a u nas całą tę pracę tak różnorodną ma spełniać jeden człowiek — a zresztą ustawy jakie wychodzą z Rady państwa, może mają kodyfikacyjne zalety — ale są tak zawiłe i niezrozumiale pisane — iż adwokat lub prawnik tylko zdoła je zrozumieć. (Brawo.)

Przypomnę tylko panom ową ustawę o opustach podatkowych w wypadkach szkód elementarnych z 6. Czerwca przeszłego roku. Kto ją zdoła zrozumieć? A ustawa ta przecież napisana dla najszerszych kół i najmniej wykształconych. Jest ona tak dalece niezrozumiała, tak nie jasno napisana, że chcąc ją rozpowszechnić pomiędzy ludem po wsiach, musiałem ją przełożyć — że tak powiem — na język ludzki. (Wesołość). Takiego więc kodyfikatora, któryby miał te przywary niejasności, nam nie potrzeba, gdyż nasze ustawy są przeważnie administracyjnej natury, pisane dla szerokich kół. dla ludu, i prócz niezbędnych form i zachowania zasad kodyfikacji, potrzebują jasnego, zrozumiałego i przystępnego języka, a nie takiego, jakim ustawy piszą w Wiedniu.

Proszę panów, z tego więc stanowiska się zapatrując, naturalnie iż zgadzam się w wielu względach ze sprawozdaniem Wydziału krajowego. Zawiera ono oprócz tego jeszcze dwa bardzo dla mnie ważne punkta, dwie cenne wskazówki, na które, pozwolicie, że zwrócę uwagę. W jednym miejscu sprawozdania powiada Wydział krajowy (czyta):

Wydział krajowy z wielką nieśmiałością przystępuje do swego wniosku o pomnożenie sił przy nim pracujących, bo dobrze znane są stosunki finansowe naszego kraju i nie czynił tego kroku przez czas od r. 1878.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos)

Temi słowy najwyższa władza nasza autonomiczna do nas przemawia. Nieśmiałość jest często piękną zaletą, lecz zdaje mi się, że w tym wypadku należało Wydziałowi krajowemu nie być zbyt nieśmiałym. Proszę panów! należę do ludzi bardzo oszczędnych i nieraz przemawiałem z tego miejsca za najdalej idącymi oszczędnościami; ale między oszczędnością a tem, co przez oszczędność może być szkodliwem dla kraju, i co przez małe podwyższenie wydatków dałoby się usunąć, jest wielka różnica. Otóż wierzę, iż Sejm stara się i starał się zawsze stać na gruncie oszczędności, ale z drugiej strony Sejm żąda i żądać będzie zawsze od Wydziału krajowego administracji dobrej, energicznej, sprężystej i sprawiedliwej, któraby była wzorem i przykładem, któraby wszystkimi zaletami we wszystkich warstwach ludności budziła zamiłowanie i poszanowanie do urzędzeń autonomicznych.

Takiej kraj potrzebuje administracji i takiej chcemy i taka być powinna, a czy wypadnie dodać Wydziałowi krajowemu jednego, czy kilku urzędników — jeśli są rzeczywiście potrzebni — to niech się Wydział krajowy nie waha od Sejmu ich żądać (potakiwanie) i może z odwagą z takim wnioskiem wystąpić, a będą przychylnie przyjęte. A mamy tej dobrej administracji tem większe prawo teraz wymagać. Mamy prawo tem większego poświęcenia wymagać od urzędników, iż po uchwalonej emeryturze wczoraj w tej Wysokiej Izbie, troska o los swych rodzin — ubyla stanowczo. Więc jeżeli rzeczywiście mimo tych warunków — Wydział krajowy tak stanowczo twierdzi — iż sił koncepcyjnych brak, odpowiadam: Jeżeli tak jest, to załatwienie tej sprawy tak, jak ją komisya budżetowa załatwiła nie jest odpowiednie, i innego załatwienia wymaga.

Jest jeszcze drugi ustęp w sprawozdaniu Wydziału krajowego na który zwracam uwagę. Powiedziano jest (czyta):

„Wniosek ten ważny, sięgający do głębi organizacji Wydziału krajowego, musiał spowodować Wydział krajowy do najściślejszego jego rozebrania“.

A więc jeden wniosek, dotyczący się kodyfikatora, dotyczący się podwyższenia o jednego radcę tylko był powodem tych słów. Zdaje mi się, że nie przesądzę, jeżeli powiem, że Wydział krajowy czuł, jakie jest usposobienie w większej części w tej Wysokiej Izbie, że Izba pragnie, aby sięgnięto do głębi organizacji w Wydziale krajowym, i aby reorganizacja przeprowadzoną została. Sprawozdanie Wy-



działu krajowego chociaż o tej sprawie wspomina, pod tym względem jednak pozostało jednostronne, i nie objęło całości, nie przedstawiło tego w pewnem zaokrągleniu a raczej w pewnej ciągłości, którą dotknąć by powinien i Wydział krajowy jako Wydział.

Proszę panów! mówię tylko w mojem imieniu, ale zdaje mi się, iż wielu kolegów zdanie to moje podziela. Przed laty 12, kiedy wszedłem do Sejmu, postawiłem już wtedy wniosek o zmianę instrukcyi dla Wydziału krajowego; już wtedy zdawało mi się, iż potrzebna zmiana w instrukcyi Wydziału krajowego, iż w tej instrukcyi wiele jest niedokładności, wiele mankamentów, które szkodliwie oddziałują na cały bieg administracyi Wydziału krajowego. Uderzało mnie zawsze, że w tej instrukcyi stosunek Marszałka do Wydziału krajowego, jak niemniej stosunek Członków Wydziału krajowego do Sejmu, nie jest ściśle określony; że cała ta instrukcyja nie prowadzi do jednolitej i sprężystej administracyi, nie odpowiada słusznym wymaganiom Sejmu, jakie mają mieć do Członków Wydziału krajowego, nie jest wystarczającą — do nowych potrzeb — prac i nowo wytworzonych stosunków.

I tu znova powiem, że o oszczędności mowy być nie może, że jeżeli potrzeba wyższego wynagrodzenia, jeśli potrzeba pewnych emerytur, to na to wszystko z chęcią się zgodzę, ale żądałbym nawzajem, aby Członek Wydziału krajowego stanowczo czas swój poświęcał wyłącznie i jedynie pracom w Wydziale krajowym, i że żadne inne urzędowanie płatne od tych prac odrywać go nie będzie — to jest na przyszłość niezbędne i konieczne; dla tego jestem tego przekonania, że cała reorganizacya do takich szerokich rozmiarów dojść musi, na takim stanąć powinna gruncie i stać się to musi jak najprędzej — i z takim wnioskiem Wydział krajowy przyjść powinien — a wtedy wniosek taki zyska większą sympatyę jak ten wniosek połowiczny z którym obecnie przyszedł. A stać się to musi — dla dobra naszej najwyższej autonomicznej magistratury, dla dobra naszej autonomicznej administracyi.

Proszę panów! W obec tego co powiedziałem, widać, że nie zgadzam się na zaprowadzenie specjalnego kodyfikatora; widać, że nie zgadzam się na przedłożone przez Wydział krajowy wnioski do uchwał, a to dlatego, ponieważ nie widzę tej reorganizacyi głębszej, jaka powinna być przeprowadzona, a która wcześniej, czy później, stanowczo

przeprowadzoną być musi. W obec tego nie stawiam jednak wniosku przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniem komisyi, ale wniosek pośredni, który brzmi (czyta):

I. Upoważnia się Wydział krajowy, aby celem należytej kodyfikacyi ustaw, które mają być przedkładane Sejmowi, wzywał w razie potrzeby, do współdziałania odpowiednio ku temu uzdolnione osobistości.

II. Na ten cel Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu nadzwyczajny kredyt na r. 1889 do wysokości 2.000 zł.

Ta uchwała uczyniłaby zadość na razie podług mnie tej potrzebie w kwestyi dokładnego przedstawiania Sejmowi projektów ustawodawczych.

Ale zapytacie mię panowie, skoro w tym duchu przemawiam o reorganizacyi Wydziału krajowego, dlaczego nie stawiam wniosku, ażeby Wydział krajowy na rok przyszły przyszedł z przedłożeniem zmian, jakie uważam za potrzebne i niezbędne. Zdaje mi się, że taka rezolucyja jest zbyt uczynna ażeby Sejm to Wydziałowi krajowi przekazał. Wszak Wydział krajowy w swem sprawozdaniu powiada: „że tak dalej trwać nie może“ a więc będąc tego przekonania, niezawodnie w roku przyszłym przyjdzie z wnioskiem reorganizacyi może już szerszego zakresu chociaż w ramach statutu krajowego. W takim razie sprawa ta może być wyczerpująco traktowaną, i wszelkie potrzebne zmiany o których nie pora dziś mówić, załatwione, a wtedy i ów kodyfikator, co do którego chcę, ażeby był tylko od wypadku do wypadku wzywany, znajdzie może swoje odpowiednie miejsce. (Brawo i oklaski).

JE hr. Marszałek. Wniosek p. Władysława Koziembrodzkiego podam do poparcia aż dyskusya ogólna zamkniętą zostanie. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Pietruski.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Obecne przedłożenie komisyi budżetowej daje tak znaczne wyjaśnienie do pierwotnej myśli p. Madeyskiego w jesieni do Sejmu podanej, i w taki sposób tłumaczy polecenie Wysokiego Sejmu z dnia 20. Stycznia 1888 roku, że tak myśl jakoteż i to polecenie straciły wiele z wątpliwości, które się zaraz przy pierwszym odczytaniu musiały nasunąć każdemu, kto z organizacyą Wydziału krajowego, z jego życiem wewnętrznem, z jego — jeśli się tak mogę wyrazić — maszyneryą, jest chociaż częściowo tylko obeznany. Polecenie Wysokiego Sejmu z r. 1888 brzmi (czyta):



„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem jak najstaranniejszego przygotowania projektów do ustaw dla Sejmu, porучzył czynność kodyfikacyjną tych projektów jednej osobistości“.

To polecenie tak było trudne do wykonania, że — śmiałem to twierdzić — niemożliwe było do przeprowadzenia. Już w sprawozdaniu Wydziału krajowego są wyłuszczone powody, dla których ta myśl tak, jak była w poleceniu Wysokiego Sejmu zawartą, przeprowadzić się nie da. I dziś stojąc przy tem twierdzeniu i dziś jestem tego zdania, i nie mię inaczej przekonać nie potrafi, że osobistości takiej jednej, (brawo — brawo) któraby potrafiła we wszystkich działach czynności Wydziału krajowego ustawy pisać — takiej nie ma ani u nas we Lwowie, ani w Austrii, ani na całym świecie. (Brawo — bardzo słusznie)!

Bo proszę panów, wszakże kodyfikacya to nie jest pewna sukienka, którą się materyałowi zawdzięwa, któraby lada ktoś, który ma bystrość w paragrafowaniu potrafił do przedmiotu, którego nierozumie, sukienkę dorobić...

(Głosy. Tak jest — bardzo dobrze).

Jeżeliby tak było, toby była na wszechniej osobna katedra takiej nauki, ale takiej nauki na świecie nie ma.

Panowie! 46 lat jestem w życiu publicznem, miałem do czynienia wiele ze sądownictwem, bo 18 lat, jestem z Wami 28 lat, mam zatem pod tym względem trochę praktyki i mam to przekonanie, że do ułożenia ustawy albo uchwały o ważniejszym przedmiocie, z większą liczbą ustępów, nie wystarczy pewna logiczność, pewna bystrość umysłu, ale przede wszystkim potrzebną jest znajomość gruntowna rzeczy, znajomość teoretyczna i praktyczna...

(Głosy. Tak jest).

Kto tej teoretycznej i praktycznej znajomości nie ma, to choćby nie wiem jak, był bystrego umysłu, nie napisze dobrej ustawy. Będą działy, paragrafy i napisy, ale jak weźmie praktyk w rękę, to lada słowo zdradzi, że ten pan co to pisał, nie rozumiał przedmiotu.

Dalej Panowie śmiałem twierdzić — chociaż kolega mój szanowny, a dziś przeciwnik nie zgadzał się ze mną niedawno — tydzień może temu — że ustawy administracyjne i rozporządzenia muszą być koniecznie tak pisane, aby nie potrzeba pisać do nich komentarzów, jak n. p. komentuje się ustawy cywilne lub kodeks Napoleona; że są to ustawy administracyjne, które każdy powinien móż

zrozumieć bez prawnych wiadomości. Jeżelibyśmy nareszcie ustawy administracyjne w ten sposób pisali jak się pisze kodeksy cywilne, to nie wiem Panowie, czyby ustawy takie były dogodne w praktycznem życiu: jak n. p. ustawa drogowa, propinacyjna (o ustawie propinacyjnej nie mówię, bo to jest dzisiaj kwestya drażliwa) szkolna, o prawnych stosunkach nauczycieli.

Takich ustaw, jeżeliby były na sposób kodeksów prawnych pisane, nie jedenby nie zrozumiał, trzeba by komentarze pisać.

Wszystkie kodeksy prawne mają komentarze. Nawet ich bez komentarzy nikt nie jest w stanie się nauczyć. Młody człowiek mający 21—22 lat uczęszczający na uniwersytet, który ma studia humanitarne a nawet filozoficzne wiadomości, nie jest w stanie się kodeksu nauczyć, jeśli nie ma komentarzy. Takich ustaw w życie praktyczne, gdzie każdy obywatel, mieszczanin i włościanin musi je do rąk wziąć, przeczytać, — wprowadzać nie potrzebujemy. Nie możemy narażać ludności na to, aby się uciekali do komentatorów lub do adwokatów jeżeliby te ustawy wszędzie potrzebowały komentarzy, gdyby się do adwokatów trzeba udawać i gdyby każdy mówił: „Ja takiej ustawy prawniczo pisanej zrozumieć nie mogę.“

Przyznać muszę i musieliśmy, że w ostatnich czasach niektóre nasze wnioski nie były tak może kodyfikowane, jakby być powinny. Ażeby ułatwić mozolną pracę Wysokiego Sejmu, zaglądaliśmy w przyczyny tej wadliwości głębiej i nie mogliśmy Wam nic innego powiedzieć, jak to, że mamy za mało sił, abyśmy wdany razie mogli odstawić jednego lub dwu urzędników do tego, by zebrali materyały, przestudowali je i przedłożyli referentom swym, a referenci Wydziałowi krajowemu projekt do ustawy. Że w tem leży wada, a nie w organizacyi — jak poprzednik mój przytoczył — jest dowodem ta okoliczność, że dawniej w czasach, kiedy administracya mniej dużo czasu zabierała, niż teraz, przedkładał Wydział krajowy — chociaż mniej był z przedmiotami obeznany, bo miał krótki czas praktyki — ustawy, które Wysoki Sejm brał pod rozbiór i uchwałę, a które potem otrzymywały sankcyę. Wszak to z Wydziału kraj. wychodziły projekty do ustawy gminnej, konkurencyjnej i wielu innych.

Sejm się wziął do pracy, przemieniał — i ustawy dostawały sankcyę.

Ja nawet więcej jeszcze powiem, że w ostatnich latach czynność Wydziału krajowego nie jest



tak ujemną, bo ustawę o regulacji rzek wzięły inne Sejmy za podstawę swych obrad.

Nie chcę podnosić Wydziału krajowego do tego stopnia, że wszystko było dobrze, przypuszczam, że może słuszne było zapatrywanie, które spowodowało Wysoką Izbę do tego, że powiedziała: to lub owo było nie dobrze, — ale temu nikt nie zaprzeczy, że jeśli Wydział krajowy miał więcej czasu — a czas robi się przez to, że się ma więcej sił — tobym przyszedł z wnioskami do ustaw zupełnie wypracowanymi.

I dlatego to Wydział krajowy prosił o pomnożenie sił urzędowych, bo gdy znacznie praca się powiększyła, potrzeba także podnieść i siły.

Panowie, z mego doświadczenia mogę to powiedzieć, że jako Członek Wydziału krajowego dawniej — a jestem nim od początku, gdy miałem mały zakres administracyjny, mogłem czynić studia teoretyczne, miałem czas, brałem pewien przedmiot i robiłem studia a materiały znajdują się u mnie. Dziś Panowie rzadko się zdarzy, bym mógł wziąć pióro do ręki i pisać, gdyż tyle przychodzi interesów do biura, że drzwi się nie zamykają, a gdy przyjdzie druga godzina, trzeba załatwiać prezydjalne sprawy.

W takim razie Panowie przyczyna leży nie w organizacyi, ale faktycznie w tem, że nie ma czasu dostatecznego, że nie ma urzędników, aby te sprawy dobrze załatwiali.

Nie chcę powiedzieć, że obstaję przy tym wniosku Wydziału krajowego, a musiałem go postawić, skoro w tak dotkliwy sposób uderzono na Wydział krajowy — musiałem i w Wydziale krajowym i potem w sprawozdaniu wyłuszczyć, w czem leży wada, że niektóre przedłożenia Wydziału krajowego były niekoniecznie fortunate i co potrzeba, żeby ostatecznie temu brakowi zaradzić.

W życiu konstytucyjnym wszystko dzieje się kompromisem.

Dziś jestem także zdania, które znajduje się w przedłożeniu Wydziału krajowego, że z nieśmiałością tylko proponuję wniosek, który pociąga za sobą wydatek dla funduszu krajowego i z tej przyczyny nie podnoszę wniosku Wydziału krajowego, ale przyjmuję wniosek komisji z pewną restrykcyą jako zadatek, jako częściowe uznanie tej potrzeby, którą Wydział krajowy w swem sprawozdaniu wyłożył. Mówię — z pewną restrykcyą przyjmuję, raz dlatego, że uznaję rozwianie się tej obawy, jaką miałem czytając uchwałę styczniową co do stano-

wiska tego nowego funkcyonaryusza w Wydziale krajowym. Czy ma to być jakaś osobistość niezawisła od Wydziału krajowego jak n. p. syndyk, któremu daje się do wypracowania materiały i który może sobie robić jak mu się podoba i kiedy mu się podoba, byle tylko swoje zrobił. Czy przez to ma być naruszona organizacya Wydziału krajowego w tem, że taki kodyfikator znosiłby się bez pośrednio z Sejmem tylko, czy miałby być to taki kodyfikator, którego by wnioski przedkładał Sejmowi Wydział krajowy? Wszystkie te wątpliwości, które Wydział krajowy miał z powodu niejasności stylizowania tego polecenia styczniowego — wszystkie są rozwiane w sprawozdaniu komisji budżetowej.

Komisja budżetowa mówi, że przez to organizacya Wydziału krajowego nie narusza się. Członkowie Wydziału krajowego są odpowiedzialni Radzie Wydziału krajowego, a Rada Wydziału krajowego jest odpowiedzialną Wysokiemu Sejmowi. Cokolwiek więc taki kodyfikator zrobi, musi mieć aprobatę Członka Wydziału krajowego, potem aprobatę Rady Wydziału krajowego — a potem może praca jego przyjść tylko jako przedłożenie Wydziału krajowego, który za nie jest odpowiedzialny.

Zgadza się z tem zupełnie i tak tę organizacyę pojmuję. Ależ Panowie jest tu jedna rzecz. Może ktoś posądzić, że to biurokracya. Często słyszałem ten wyraz biurokracya, ale mogę powiedzieć że prawie nigdy ci, którzy używali tego słowa, nie rozumieli, co to biurokracya. Za biurokracyę biorą porządek, pewien tryb, który w każdym urzędzie istnieć musi, pewne formy i reguły, bez których żaden urząd obyć się nie może. — To nazywają biurokracyą, ale zapominają, że biurokracya to ten szlendrian, to zapatrywanie się na sprawę, że dla formy rzecz samą się zaprzepaszcza. To jest biurokracya — ale nie porządek w biurach!

W propozycyi komisji budżetowej jest jeszcze jedna rzecz. Mówiono, że etat urzędników konceptowych powiększa się o jedną posadę radcy prawnego dla spraw kodyfikacyjnych. Jeśli Panowie to uchwalicie, to Wasza uchwała zwichnęłaby poniekąd ten porządek, jaki być musi, t. j. że Marszałek przydziela sprawy radcom, a że w biurze referent przydziela sprawy pojedynczym urzędnikom, a taki kodyfikator — jak to słusznie podniósł p. Koziebrodzki, że mu na rok może wypadnie 4 ustawy robić, może powiedzieć: nie mam co robić, — bierze kapelusza na głowę i wyjdzie z biura, a jeźelibym mu powiedział: „Panie radco, musisz to a to zrobić” — on by mi mógł powiedzieć: „Cóż mi Pan mówisz,



przecież mam na to uchwałę sejmową, że jestem tylko do spraw kodyfikacyjnych."

Otóż Panowie, na to ja się zgodzić nie mogę na żaden sposób. Ja się zgadzam na wniosek komisji budżetowej, że się o jednego radcę pomnaża etat — bo myśmy żądali dwóch. Zgadzam się na to, ażeby przeważnie używać go do spraw kodyfikacyjnych i z tą modyfikacją zgodziłbym się na wniosek komisji budżetowej. Zgadzam się na to, ażeby miał te kwalifikacje, których komisja budżetowa od niego wymaga; zgadzam się, ażeby był prowizorycznym, bo nie dowierzam, czy jeden i ten sam potrafi sam ułożyć ustawę szkolną, drogową, konkurencyjną itd. Zgadzam się tedy na to, ażeby był prowizorycznym, ale nie zgadzam się na to, ażeby umieszczonym był w nawiasie ten dodatek „dla spraw kodyfikacyjnych” lecz proszę, ażeby przedtem umieszczone było słowo „przedewszystkiem”. Stawiam tedy poprawkę,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

We wszystkich ustępach wniosku komisji budżetowej po słowach „radcy prawnego” a przed słowami w nawiasie „dla spraw kodyfikacyjnych” umieścić słowo „przedewszystkiem”.

JE. hr. Marszałek. Podaję do poparcia najprzód poprawkę p. Koziebrodzkiego. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poprawka jest popartą. Kto popiera poprawkę p. Pietruskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poprawka jest popartą. — Do głosu był zapisany p. Abrahamowicz, ale zrzekł się głosu. P. dr. Bobrzyński ma głos.

P. dr. Bobrzyński. W głosach mówców poprzednich górowało pytanie, czy nasza praca prawodawcza sejmowa jest rzeczą istotnie tak ważną, tak doniosłą, tak trudną, że dla lepszego wprowadzenia jej w tok, potrzeba chwycić się osobnych nieużywanych dotychczas środków: zaprowadzić osobnego kodyfikatora? W głosach tych leżała zarazem odpowiedź do pewnego stopnia chwiejna — nie chcę użyć wyrażenia — przecząca. Ja śmiem być wprost przeciwnego zdania, śmiem głośno i jawnie utrzymywać, że rzeczy dla naszego społeczeństwa ważniejszej, donioślejszej, trudniejszej, jak właśnie kodyfikacja naszych ustaw sejmowych, nie ma. Nawet w porównaniu z ustawodawstwem państwowem, nasze ustawodawstwo jest o wiele trudniejszym. Rada państwa w Wiedniu ma ręce do pewnego stopnia wolne. Ona we wszystkich kwestiach, które należą do jej kompetencji, decyduje

sama, nie ograniczona żadnemi innemi ustawami, chyba w danym wypadku ustawą zasadniczą.

Wręcz przeciwnie rzecz się ma z Sejmem. Nadzwyczajnie bowiem jest szczupła liczba tych dziedzin prawodawstwa, w którychby sam Sejm wyłącznie rozstrzygał. Przeważna część naszej pracy jest na nieszczęście niczem innem, jak wypełnieniem tych ram, tych zewnętrznych, twardych nadzwyczajnie form, które ustawodawstwo państwowe z góry nam narzuca. Każdy zaś przyzna, że jeżeli się z takimi właśnie ramami ma do czynienia, jeżeli się na każdym kroku musi myśleć, czy nasze najlepsze postanowienia przypadkiem nie utkną o jeden lub drugi szkopuł ustawy państwowej, to zadanie takie ustawodawcze jest nadzwyczaj trudne.

Niedawno jestem Członkiem Wysokiego Sejmu, ale miałem sposobność brać udział w kilku pracach kodyfikacyjnych i w ustawie rybackiej i teraz w ustawie o katechetach i poprzednio w ustawie o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. Wiem też, ile razy komisja musiała reasumować swe uchwały, ile razy ja, jako referent przy ostatniej korekcie sprawozdania wpadałem jeszcze na myśl, że to, lub owo postanowienie niezupełnie się zgadza z ustawami państwowemi i z kwestyami takimi wracałem do komisji.

Dalej — proszę panów — ustawy państwowe nie tylko zacieśniają granice naszej działalności prawodawczej, ale one sprowadzają coś innego. One nas zmuszają do pójsia dalej za tokiem myśli, które się zrodziły nie u nas, ale w Wiedniu i które się zrodziły nie w polskim, ale w niemieckim języku. Jest to szkopuł dla prawodawcy niepospolity. W ramach ustawy pomyślanej po niemiecku, napisanej po niemiecku, ma on ułożyć ustawę napisaną po polsku, odpowiadającą polskiemu duchowi i polskiemu społeczeństwu. Zadanie trudne, to w Wiedniu zupełnie nie istnieje i z którem w Wiedniu nie mają wcale do walczenia.

Ustawodawstwo nasze krajowe ma następnie do czynienia z naszym społeczeństwem tak różnorodnem, tak w swoim rodzaju odrębnem, z jakim ustawodawstwo wiedeńskie absolutnie liczyć się nie potrzebuje a raczej liczyć się nie chce, bo tam państwo wszystko z góry narzuca pod hasłem: Sic volo, sic iubeo. Nie idzie mu tak dalece o to, ażeby ustawa odpowiadała poziomowi umysłowemu społeczeństwa i przez prostaczków była zrozumianą; co nasze ustawodawstwo krajowe musi



mieć koniecznie na oku. Tu zaś nie mogę zgodzić się z Prezesem Wydziału krajowego, że ustawa napisana przez prawnika, musi być tak napisana, że jej ogół społeczeństwa właśnie nie zrozumie. Ja mam wyobrażenie wręcz przeciwne i w tej chwili rzuciłbym moim dyplomem doktorskim, gdybym przypuścił, że posiadając go, mam pisać inne ustawy, aniżeli jasne i zrozumiałe. Do tego celu zdąża każde prawdziwe wykształcenie prawnicze, ale nie do sztucznych wykrętów lub kruczków.

Sejm lwowski, galicyjski, ma wreszcie do spełnienia jedno zadanie bardzo ważne i doniosłe. Jest on dziś jedynym czynnikiem, który nie prawodawstwa polskiego przerwana w królestwie kongresowem, przez cały szereg generacji prowadzić ma i zachować. My nasze ustawy piszemy nie tylko dlatego, ażeby nasze dzisiejsze społeczeństwo miało z tego pożytek, ale musimy je pisać w tym duchu i tym językiem, ażeby i przyszłe generacye nie tylko galicyjskie, ale może i szersze obszary ziem naszych miały się na czem oprzeć. (Brawo)

Nie jest więc obojętnem, czy piszemy galicyjskim językiem, czy polskim (brawo), czy ustawa naszemu poczuciu i znajomości prawa w obec przyszłych generacji chlubne lub smutne wystawi świadectwo.

To jest moje wyobrażenie o ważności i doniosłości naszego prawodawstwa sejmowego. Jeżeli zaś z tego założenia wychodzę, to łatwiej mogę odpowiedzieć na pytanie, czy temu pojęciu o ważności naszej pracy ustawodawczej odpowiada lepiej dodanie Wydziałowi krajowemu jednego radcy prawnego kodyfikatora, czy też wzywanie od czasu do czasu raz jednego, drugi raz innego prawnika, w miarę ustawy, która kodyfikacyi potrzebuje.

Niech Sejm zechce się spokojnie zastanowić nad tem, co ma przemawiać za jedną osobą jako kodyfikatorem, a co przeciw? Za jedną osobą przemawia to, że ta osoba kodyfikująca ustawy po kolei i oddająca się stale zadaniu ustawodawczemu nabędzie w tem wprawę, znajdzie czas i ochotę na potrzebne studia, nie zadowoli się samem studyowaniem ustaw, ale pomyśli też o polskim stylu, że obok wrodzonego talentu, który mieć musi, będzie się starała ten talent zaostrzyć i wprawić, tak, że po pewnym przeciągu czasu zadaniu swemu odpowie.

Zarzut polega w tem, iż jeden człowiek nie będzie się znał na każdej ustawie danej mu do opracowania, gdyż ustawę może napisać ten, kto

teoretycznie i praktycznie panuje nad przedmiotem. Zapewne, jeśli panowie powiecie tak: Zamknijmy tego człowieka w czterech murach pod klucz, każmy mu napisać ustawę o regulacyi rzek, ustawę o tępieniu kaniańki, ustawę o szkołach ludowych, to wtedy będzie to dla niego zadanie nie do rozwiązania. Ależ całkiem inaczej rzecz się przedstawia. Prawnik ów nie będzie pracował zamknięty, będzie to człowiek, który wyszedł ze społeczeństwa, który się obracał nie tylko w teorii ale i w praktyce, będzie to urzędnik, któremu na zawołanie stanie do świadczenia i wskazówki i rada wszystkich departamentów Wydziału krajowego i który w kwestyach spornych merytorycznych, będzie miał kierunek z góry nadany przez ankiety, Wydział krajowy i komisye. Jego zadaniem z natury rzeczy musi być formułowanie prawnicze danego mu materiału, co nie wyklucza, że w każdym przedmiocie wczyta się w rzecz, drogą rozmów, informacji zorientuje się. Mając zaś gotowy materiał i rozstrzygnięte punkta sporne merytoryczne, złoży z tego łatwiej całość pod względem prawniczo formalnym dobrą.

Była tu mowa, że prawnicy znają się tylko na kodeksie cywilnym. Na uniwersytecie przecież uczą się nie tylko prawa sądowego, ale także administracyi, ekonomii, skarbowości, zatem prawnik znać się na tych rzeczach może. Weźmy jednak tylko kodeks cywilny. Gdybyście panowie powiedzieli, że kodeks cywilny może być przez tego napisany, który panuje w teorii i praktyce nad każdym specjalnie działem — to żaden kodeks, ani austriacki, ani Napoleoński nie byłby ujrzał światła dziennego.

Jeden dział bowiem dotyczy życia familijnego, inny sukcesyi, inny hipoteki, nieruchomości, inny handlu; więc prawnik, któryby nie był ojcem rodziny, któryby nie brał spadków, nie był kupcem, właścicielem nieruchomości, takiemu i takim musielibyście panowie odmówić zdolności napisania kodeksu cywilnego.

Z tego względu i ja jestem przekonany, że jeżeli Wydziałowi krajowemu uda się pozyskać prawnika teoretycznie wykształconego, który i z praktyką miał do czynienia, człowieka, który odda się temu zadaniu na seryo, z ambicyą dla siebie i dla kraju, to z takiego prawnika i Wydział krajowy i Sejm może mieć wiele pożytku. Jestem też przekonany, że w Wydziale krajowym oprócz czysto kodyfikacyjnych, jest jeszcze cały szereg spraw czysto prawniczych, które mają doniosłe znaczenie dla całego Wydziału krajowego, a do



których chociaż one formy kodyfikacyjnej nie potrzebują, może być wzywany ów radca prawniczy.

W skutek tego wyrażona tu obawa, że on dla braku zajęć i czynności wdzieje kapelusze i pójdzie z biura — okaże się zupełnie płonną. Jedna dobra ustawa, jeżeli ma być rzeczywiście dobrą, wymaga tyle czasu i pracy, że chyba cztery ustawy na rok to za wiele, ale nie za mało. Podwyższenie zaś kosztów jednej ustawy o 3.000 zł. nie będą także za wielkim wydatkiem, jeżeli ta ustawa będzie dobrą, dla wszystkich zrozumiałą, jeżeli uzyska sankcyę łatwo, jeżeli z tą ustawą śmiało będziemy mogli stanąć wobec historii. (Liczne brawa.)

JE. hr. Marszałek. Z kolei zapisany p. Męciński ma głos.

P. Męciński. Wobec spóźnionej pory nie będę nużyć Wysokiej Izby długimi wywodami, chcę tylko słów parę dorzucić do tych argumentów, które tutaj słyszeliśmy. Godzę się w zupełności na zapatrywanie ostatniego mowcy, że obowiązkiem jest Sejmu czuwać nad tem, aby ustawy, które z jego uchwał wychodzą, były kodyfikowane jasno, zrozumiale, liczyły się należycie z duchem i czystością języka, ale z drugiej strony nie widzę, aby wniosek który jest przedmiotem obrad, choć w części zapobiegł temu. Muszę to jeszcze raz stwierdzić, co było już podniesione, że nie można sobie wyobrazić, jak jeden człowiek może być w najrozmaitszych przedmiotach i dziedzinach administracji do tyła kompetentnym, aby był w stanie ustawy specjalne tak poprawnie, jak tego żąda p. Bobrzyński, wypracowywać.

W drugim paragrafie proponowanej uchwały postawione są wymagania, jakich Wydział ma żądać od takiego kodyfikatora, a mianowicie: uzyskania doktoratu praw, odbycia przynajmniej dwuletniej praktyki sądowej, tudzież odpowiedniej praktyki adwokackiej, notaryalnej lub w prokuratury skarbu, nareszcie złożenia egzaminu adwokackiego albo notaryalnego.

Jeżeli już miałyby być ten kodyfikator tak wszechstronnie wypraktykowany, to należałoby może jeszcze żądać od niego, ażeby odbył służbę w Starostwie, w zarządzie gminnym większego miasta, w Radzie powiatowej, w gminie, w departamencie drogowym, w dyrekcji finansowej etc., bo to tylko co tutaj wypisane — to mu jeszcze nie wystarczy do żądanej od niego wszechstronności.

Jestem przekonany, że nawet w pierwotnych zarysach ustawę redagować może ten tylko, kto

przedmiot zna do gruntu, kto przestudował z obowiązku wszystkie dane materiały, odnośne dokumenta. Otóż pytam się: Czy siła, wiedza i inteligencya jednego człowieka są w stanie temu podołać?

Powiecie Panowie, że taki specjalista kodyfikator wszystko będzie miał dostarczone z odnośnego departamentu Wydziału krajowego, a on tylko opracuje i ujmie wszystko w formę prawną i ostatecznie skodyfikuje ustawę.

Otóż aby formę prawną i kodyfikacyę dobrze ułożyć, trzeba znać przedmiot, bo w takim razie, gdyby miał uporządkować li tylko i zeseregować ten materiał, to nie powinien się nazywać kodyfikatorem, ale dekoratorem (wesołość i liczne brawa), bo jemu wszystko byłoby dane, a on tylko w ostatniej formie sukienką prawną ubrałby wszystko. Zresztą zdaje mi się, że talent kodyfikacyjny jest to talent specjalny, a nie zależy on wcale od żadnych egzaminów, od żadnej odbytej praktyki. Mogę powołać się na tradycyę Wysokiej Izby i zacytować kilku naszych niestety już nieżyjących kolegów, jak: Smarzewski, Krzeczunowicz, Krainński, którzy chociaż nie zdawali adwokackich egzaminów, ani nie odbywali notaryalnej praktyki, wybornie ustawy kodyfikowali. Nie wątpię, że nauka może talent rozwinać, wykształcić, ale go nie stworzy, nie zrodzi tam, gdzie go nie ma.

W dziedzinie prawa, w tym wypadku, to tak samo jak w architekturze można być dobrym skończonym technikiem, ale jeszcze nie tworzyć wybornych dzieł architektonicznych. Jako przykład powołuję się na fakt, znany zresztą w tej Wysokiej Izbie, że właśnie ustawa ułożona przez poważnego prawnika i bardzo rutynowanego adwokata, mianowicie ustawa służbowa, a która była wniesiona przez Wydział do Wysokiej Izby, spotkała się właśnie tutaj z najdosadniejszą krytyką, bo tak pod względem kodyfikacyi jakoteż języka była rzeczywiście istnym dziwolągiem.

Nie pomogły więc egzamina i adwokatura, bo jak powiedziałem, można być rutynowanym i dobrym prawnikiem, a nie być zupełnie kodyfikatorem. Chcemy — prawda że nie wszyscy — stworzyć urząd, do którego mają być przywiązane obowiązki i konieczna wiedza tych rozmiarów, którym jeden człowiek podołać nie potrafi — bo żądamy rzeczy nadzwyczajnych, fachowości wszechstronnej — szukamy geniuszu — a tego nie znajdziemy.

Z tych powodów nie będę głosował za wnioskiem komisji.



P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Pozwolą Państwu, że wypowiem kilka słów tylko w odpowiedzi na uwagi poczynione przez posła kolegę Bobrzyńskiego. Rzeczywiście między naszymi wnioskami różnica jest tylko oportunistyczna, i ja także pragnę, aby był kodyfikator, tylko że szanowny poseł Bobrzyński żąda zgodnie z wnioskiem komisji budżetowej, żeby posada taka była stale ustanowiona i od razu, ja zaś żądam w mojej rezolucji aby zanim reorganizacja Wydziału krajowego głębszy a niezbędny weźmie kierunek, aby w tej chwili czyniąc zadość potrzebie, kodyfikator taki wzywany był przez Wydział krajowy od wypadku do wypadku do każdego specjalnego zadania.

Szanowny poseł Bobrzyński powiedział, iż przecież tak wielkie dzieło jak kodeks Napoleona był pisany przez jednych i tych samych ludzi. Tak nie jest.

(P. Bobrzyński. Były sekeye.)

Tak, ale w każdej z tych sekeyj pracowano specjalnie. A przypominam sobie, iż w sekeyi, w której grono prawników zajmowało się sprawą rozwodową i nie chciało uczynić zadość żądaniu Napoleona, aby były rozwody — opierając to na specjalnych powodach — Napoleon wszedł do tej sekeyi specjalistów, nie przekonywał, tylko rzekł znane słowa: „Chcę, żeby były rozwody” i rozwody uchwalono — specjaliści nie nie pomogli. Zresztą moja rezolucja i drugim wywodom szanownego posła się nie sprzeciwia i nie nie przesądza, bo jeżeli i Wydział krajowy znajdzie, że jeden i ten sam kodyfikator jest do wszystkiego zdolnym, wtedy tę jedną osobistość będzie do wszystkich prac powoływał.

Pod tym względem więc wniosek mój sprawę tylko ułatwia, bo jeżeli znajdzie się taki uniwersalny geniusz, który jest równocześnie zdolny kodyfikować i sprawy szkolne i gminne i drogowe — a nawet propinacyę, to tem lepiej, a jeżeli nie, to zostawia się wolną rękę Wydziałowi krajowemu, aby szukał odpowiedniej siły. Jest więc o tyle korzystniejszy mój wniosek, że będzie próba, która się uda lub nie. A nie nie przesądza, nie stwarza posady stałej i nie jest kosztowną, a jestem przekonany, że w każdym razie Wydział krajowy przedłoży na przyszły rok projekt dalej idącej organizacji Wydziału krajowego. Dlatego proszę o uchwalenie mojego wniosku.

JE. hr. Marszałek. Zapisany z kolei do głosu poseł Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pomiedzy wnioskiem komisji budżetowej a wnioskiem Członka Wydziału krajowego zachodzi ta różnica, że komisya budżetowa proponuje na utworzenie nowej posady pod nazwą kodyfikatora, a raczej jak jeden z szanownych mówców słusznie podniósł, posadę dekoratora, szanowny Członek Wydziału krajowego domaga się utworzenia jednej posady więcej przy Wydziale krajowym z charakterem i zadaniem innem jak to, które wskazuje sprawozdanie komisji. Ja już w komisji budżetowej zapatrywania me w tym kierunku wykazałem, w jakim przemawiali pp. Koziebrodzki i Męciński i wszyscy przeciwnicy tego projektu.

Dlatego konsekwentnie pozwolę sobie uczynić formalny wniosek, a mianowicie wniosek przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniem komisji.

JE. hr. Marszałek. Z kolei zapisany p. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Nie byłbym zabierał głosu, gdyby mnie nie zniewolił do tego sposób przemówienia Członka Wydziału krajowego. Stał on bowiem w obronie wniosku Wydziału i starał się usprawiedliwić, że uchwała Sejmu w formie polecenia powzięta wykonaną nie została. Muszę powrócić do przemówienia mojego w roku przeszłym w którym wskazywałem, że w niektórych wypadkach Wydział krajowy niejako zapoznaje swoje stanowisko wobec Sejmu. Zdawałoby się, że zapatruje się on na stanowisko Wydziału z tego punktu widzenia, jak to się dzieje w państwie o rządzie własnym, w stosunku ministerstwa do ciała ustawodawczego, które wydając rezolucję do rządu, nie ma prawa ministerstwu dawać poleceń, bo rząd tam jest za swe czynności odpowiedzialnym.

Otóż takie stanowisko zajął Wydział krajowy wobec uchwały Izby i nie uwzględnił, że uchwała Sejmu nie jest wobec Wydziału rezolucją, ale wprost poleceniem, a mianowicie (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem jak najstaranniejszego przygotowania projektów do ustaw dla Sejmu porучzył czynność kodyfikacyjną tych projektów jednej osobistości.”

Tego polecenia Wydział nie wykonał, choć było w formie stanowczej dane, lecz przyszedł natomiast ze sprawozdaniem nadzwyczaj obszernem, którem pragnie udowodnić, że nie może danego polecenia Izby wykonać, i że nie może doradzać



Izbie aby wykonania żądała, Otóż takie postępowanie jest zapoznaniem z jednej strony stanowiska Sejmu jako do tego uprawnionego mandanta, a z drugiej stanowiska Wydziału krajowego jako do wykonania poleceń Sejmu powołanego mandataryusza.

Ale żeby umotywować tę swoją odmowną radę, przedstawia Wydział krajowy cały szereg spraw, które w Wydziale są załatwiane, a do których, według jego zdania, nie sił kodyfikacyjnych, lecz w ogóle sił urzędniczych mu brak. Ja z tem zapatrywaniem się nie zgadzam, mogę się mylić, ale gdyby tak było, pojmowałbym, że takie sprawozdanie mogłoby być przedłożone wtenczas, gdyby chodziło o reorganizację Wydziału krajowego. Sprawozdanie to jednak wobec polecenia wyraźnie danego przez Sejm, jest zupełnie bezpodstawne, a cała polemika z wnioskiem postawionym w roku zeszłym przez p. Madeyskiego, który ten wniosek później cofnął i przyłączył się do wniosku p. Skałkowskiego, a zatem z wnioskiem, który już sam przez się stał się bezprzedmiotowym, była bezcelową i zbyteczną.

Postępowanie takie uważam jako nieodpowiednie wyraźnie wypowiedzianym intencjom Sejmu i należałoby go w przyszłości unikać — to też do jakich rezultatów dochodzi to sprawozdanie? Dochodzi do tego, iż według przekonania Wydziału krajowego kodyfikator jest niepotrzebny, bo to co Wydział krajowy zrobił na tem polu, to uważa za dostateczne a nawet bardzo wydatnem, co mniej więcej wyraźnie lub też między wierszami można wyczytać.

Przyjęcia kodyfikatora Wydział krajowy doradzać nie może, ale natomiast twierdzi, że potrzebuje zwiększyć swe siły o 2 radców, 3 adjunktów i 3 asystentów, ale co więcej, tłumaczy się jeszcze w jednym ustępie sprawozdania, dlaczego tylko tak mało żąda (czyta):

W oddziale rachunkowym, jakkolwiek znacznie przeciążonym, nie wnosimy na razie pomnożenia, albowiem dopiero wtenczas, gdyby sprawa propinacyjna wdrożoną została, będziemy mogli ostatecznie rozpatrzyć się, ile oddział rachunkowy potrzebować będzie sił.

Przyznam się, że zrozumieć jest niepodobna, jak oddział rachunkowy mógł wejść w jakąś konneksję z kodyfikacją, — to przechodzi granice moich pojęć.

O ile dotychczas byłem w sprzeczności z zapatrywaniem szanownego Członka Wydziału krajowego, o tyle znów zgadzam się z nim co do zapa-

trywań, że należałoby Sejmowi zdecydować się na pomnożenie sił Wydziału krajowego o jednego radcę — używam tego nazwiska, bo jest już dla podobnych posad przyjętem, ja go jednak nie uważam za stosowne. Radcą jest ten, który w radzie do której należy, ma głos decydujący, a tego radcy Wydziału nie mają, uważałbym nazwę „referendarz“ za stosowniejszą; jest to nazwa utarta w Polsce, bo oznacza to, co oznaczać powinna, to jest tego urzędnika, który sprawę formalnie załatwia i — Radzie, w której decyzji udziału nie bierze, ją przedstawia. Zresztą jest to rzeczą tylko formalną. — Otóż zgadzam się, żeby ten radca był użyty jako siła prawnicza, nie tak, jak chce tego komisya, tylko do sprawy kodyfikacyjnej natury, ale oprócz rzeczy kodyfikacyjnych, także do takich spraw, gdzie stosunki prawne i prawodawcze przeważnej są wagi, i co do których działalność tego radcy mogłaby być z korzyścią wyzyskana. Tak bowiem, jak komisya proponowała w tem brzmieniu, mogłoby powstać mniemanie tak samo w Wydziale, jak to się stało już w Izbie, że ten urzędnik tylko wyłącznie do kodyfikacji ma być użytym. Jeżeliby przypadkowo sesya minęła a Wydział krajowy nie dostał polecenia wypracowania żadnej ustawy, ani też z własnej inicjatywy tego nie uczyniłby, to w takim razie posada kodyfikatora musiałaby być opłacaną, lecz siła używana nie byłaby zupełnie wyzyskaną, i dlatego jestem za opuszczeniem oznaczenia: „do pracy kodyfikacyjnej“.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski. Wielce szanowny przyjaciel mój, pierwszy mowca, którego intencye zawsze w każdym wniosku i przemówieniu nadzwyczajnie przypadają mi do serca, w tej sprawie zajął stanowisko, o którym śmiałbym powiedzieć, że jeszcze nie jest dokończzone. Mowca przypatruje się rzeczy z dwóch stron, stanął jedną nogą na jednej, a drugą na drugiej i trudno mu potem było z miejsca się ruszyć. Dlatego i chcąc i nie chcąc tego co komisya budżetowa proponuje, radzi coś, co ze wszystkiego byłoby najgorszem. Jeżeli się wychodzi w ogóle z tego zapatrywania, że rzeczywiście trzeba pomocy dla Wydziału krajowego, aby praca kodyfikacyjna była w tym Wydziale należycie załatwiana, to Wydział krajowy ma prawo żądać, aby mu dać pomoc odpowiednią, a odpowiednią pomocą jest cała siła człowieka postawionego tak, że Wydział krajowy będzie wiedział,



ż go ma pod sobą i dla siebie, że ma prawo żądać od niego całej pracy. Tymczasem wniosek szanownego p. Koziebrodzkiego jest tego rodzaju, że gdybym ja był reprezentantem Wydziału krajowego, tobym tylko o to jedno prosił Sejm, żeby mię tylko od takiego półśrodka uchronił. Bo doraźna, niewiadoma, niejaka, w każdym razie tylko jako przyczepka, czasowo dodana pomoc za 2.000 guldenów, do której apeluje szanowny poseł w swoim wniosku, to rzeczywiście nie jest żadną pomocą. Kiedy wyszedłem z komisji budżetowej po uchwaleniu wniosku co do kodyfikatora, spotkałem się z kilku kolegami. Zapytali mię, czy sprawa kodyfikacji została załatwioną. Jeden, drugi i trzeci z kolegów zarzucił mi: Ot! skończy się na tem, że nie będą obsadzać posady radcy, ale jeden z pomiędzy adwokatów we Lwowie mieszkających, będzie uproszony, aby pomógł do kodyfikacji, a za to, wyznaczy mu się pensję radcy!

Ależ tego Sejm sobie nie może życzyć! — powiedziałem — że szanowny przyjaciel mój nie zdecydował się w tej sprawie stanowczo, rzeczywiście tak jest. Najprzód bowiem zadał sobie pytanie: czy potrzeba kodyfikatora? tu zdanie jego jest zupełnie mylne.

Pyta on bowiem, czy dla czterech, pięciu ustaw rocznie, potrzeba osobnego kodyfikatora? Bardzo słusznie i trafnie powiedział kolega p. Bobrzyński — że to za dużo! Mniemam, że dojdziemy do tego w Sejmie, że będziemy tylko jedną lub dwie ustawy corocznie uchwalali, ale mam nadzieję, że przy pomocy kodyfikatora, nie będziemy wtedy jednej ustawy trzy lub cztery razy odsełali do Wydziału lub komisji do przerobienia.

Z drugiej strony szanowny poseł powiada, że zadanie kodyfikatora jest niesłychanie trudne. Był to także temat, który posłużył do argumentowania posłowi Męcińskiemu. Jakżeż można żądać od człowieka — powiedziano — żeby był geniuszem uniwersalnym? Wielce szanowny przyjaciel mój Męciński nie był tak łaskaw poświęcić cokolwiek więcej uwagi ustępowi sprawozdania mego, tej sprawy dotyczącego i za to mam do niego niejaki żal. Inaczej całe jego argumentowanie byłoby odpadło.

P. Męciński powiedział: jak to może być, ażeby dać człowiekowi do roboty ustawę w sprawie, która zupełnie nie należy do jego studyów, do jego praktyki i doświadczenia, np. ustawę drogową, melioracyjną — tymczasem my tego na oku nie mamy, w sprawozdaniu mojem przedstawionym jest cały

tok, jak my sobie wyobrażamy pracę tego kodyfikatora i widocznie i trafnie przedstawiliśmy to w sprawozdaniu, skoro szanowny Prezes Wydziału krajowego oparł się na tym ustępie sprawozdania i to mu wyjaśniło rzecz w porównaniu z tem, jak to przedstawiliśmy na ostatniej sesji sejmowej, skoro doszedł do przekonania, że tak jak my proponujemy, być może, że jeden prawnik może być użyty do pracy kodyfikacyjnej. Błędem jest mniemanie, że geniusza na to potrzeba, ażeby materye, do których się nie miało praktycznego przysposobienia, kodyfikować. Zapewniam, że prawnikowi niekoniecznie do tego potrzeba fachowego wykształcenia i doświadczenia. Mam ten zwyczaj, że w rzeczach organizacyjnych nie poweźmę stanowczej decyzji, jeżeli pod tym względem nie mam spostrzeżeń na doświadczeniu opartych. Ale jeżeli mam takie doświadczenie, to z najgłębszem przekonaniem zawsze stanowczo doradzam. Tak też jest i w tym wypadku. Proszę panów wziąć za przykład adwokata lub notaryusza. Wszak kontrakt, który on układa, to przecież jest kodeks dla jego klientów obowiązujący. Otóż przedstawiam panom siebie jako przykład. Kiedy notaryat objąłem, nie miałem ani pół dnia praktyki. Tymczasem przychodzą do mnie strony i żądają zrobienia kontraktu kupna i sprzedaży, to jeszcze rzecz łatwiejsza, ale kontrakt dzierżawy dóbr ziemskich z mnóstwem zawiłych stosunków o których pojęcia nie miałem, kontrakt wypuszczenia tartaku i młyna, albo kontrakt sprzedaży lasu niesłychanie trudny dla prawnika, jeżeli w tem rutyny nie miał. Do tego właśnie jest przysposobienie ogólne, ogólne wykształcenie i to co ma każdy prawnik, to jest znajomość tych pewnych podstaw dla wszystkich interesów spółnych. I chodzi wtedy tylko o to, ażeby umiał uchwycić, do której kategorii prawnej rzecz należy. Potrzeba mieć tylko spryt i prawne wykształcenie teoretyczne i praktyczne. Nie słyszałem, ażeby z którego z moich kontraktów jakieś zawikłania lub procesa powstawały. To nie jest rzecz tak trudna, jak się nieprawnikowi wydaje.

Proszę mi wierzyć, że tak nie jest — a na dowód wskażę na człowieka, który w sekcji legislacyjnej Ministerstwa sprawiedliwości tak wybitnie zajmuje dziś stanowisko, że go wszyscy panowie, którzy jesteście zajęci w Radzie państwa znacie. Człowiek ten, który przecież na wszystkim na świecie nie mógł się rozumieć, np. w tej całej akcji polityki społecznej, przymusowej asekuracji i t. p. był kandydatem adwokackim i on wskutek napisa-



nego jakiegoś artykułu do biura sekcji legislacyjnej w Ministerstwie, z kandydata adwokackiego został w kilku latach szefem sekcji.

Więc proszę panów, znajdzie się taki człowiek, który będzie miał odpowiednią kwalifikacyą. Żeby to musiał być geniusz, tego nie potrzeba. W kraju naszym doświadczeń takich mieć nie możemy, bo takiej pcsady dotąd nie było. Jeżeli szanowny p. Męciński chce zbyć tę rzecz dowcipnym zwrotem, że ten urzędnik nie będzie kodyfikatorem — jakkolwiek go nikt w sprawozdaniu tak nie nazywa, tylko dekoratorem, to proszę przypomnieć sobie co przed chwilą tak poważnie i głęboko powiedział kolega p. Bobrzyński. Jeżeli panowie zechcecie przyjąć wnioski komisji, będziemy mieć swojego dekoratora, a jego zadaniem będzie czuwać nad tem, ażeby w obec opinii współczesnej i sądu historyi zachować decorum naszego Sejmu w sprawach kodyfikacyjnych i ustawodawczych (Brawo.)

Co do wniosku szanownego Prezesa Wydziału krajowego, to ja osobiście nie miałbym nic do zarzucenia, tylko nie mogę w imieniu komisji się na to godzić. Myśmy tu położyli nacisk w komisji budżetowej na to, że to ma być człowiek, który wyłącznie tylko będzie zajęty sprawami prawnymi i kodyfikacyjnymi, dlatego zanotowaliśmy w nawiasie „dla spraw kodyfikacyjnych“. Tu przepraszam za otwartość, ale ta, zdaniem mojem — jest najlepszą drogą, bo do celu najpewniej wiedzie. Z radością przyjąłem tę zmianę frontu, którą wykonał dostojny Prezes Wydziału krajowego, a zwłaszcza, że się tak otwarcie do niej przyznał. Przedtem był on innego zdania, zdawało mu się, że my czego innego chcemy, dzisiaj przekonał się, że jest inaczej i chętnie to nasze stanowisko przyjmuje.

Otóż i ja będę otwarty i powiem: Jak długo mi się zdawało — a miałem do tego prawo po pierwszym sprawozdaniu Wydziału krajowego — że Wydział krajowy jest z zasady niechętny kodyfikatorowi, tak długo lękałem się i szukałem kauteli przeciwko temu, żeby z tego rady nie zrobiono pospolitego urzędnika administracyjnego. Wskutek tego proponowałem, ażeby ów nawias umieszczono, ażeby w tej uchwale było to raz na zawsze powiedziane w tym celu, żeby Wydział krajowy nie mógł tego człowieka używać do czego innego.

Ale jeżeli szanowny Prezes Wydziału krajowego stanął na stanowisku naszym i powiada: „A cóż zrobić w tym wypadku, jeśli kodyfikator będzie miał czas wolny?“ — to ja mu nie mogę

odpowiedzieć: „Kaź mu próżnować“. Ale mam przekonanie, że on nie będzie próżnować.

(Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Będzie próżnować.)

Nie będzie próżnować, bo jeżeli sam Prezes Wydziału krajowego powiedział, że sam Członek Wydziału krajowego studyów przygotowawczych nie ma czasu robić, gdy o nowej ustawie jakiejś chce pomyśleć, to ja zapewniam, że przy pomocy człowieka odpowiedniego, którego na tę posadę się znajdzie, ten Członek Wydziału krajowego znajdzie u kodyfikatora ułatwienie i pomoc, bo właśnie te studia, badania prawodawstwa zagranicznego w jakiejś kwestyi i t. d. poleci owemu radcy prawnemu, a on mu je przygotowuje. Mam tedy przekonanie, że on nie będzie próżnować, a ustawy będą opracowywane gruntowniej i należyście, bo będzie czas i będą siły. Ale na wypadek, gdyby się zdarzyło, że miałby próżnować, nie zupełnie przeciwko temu nie mam, żeby go czem innem zatrudnić.

To jest z pewnością myśl komisji budżetowej, aby to był człowiek, którego by to było głównym celem i który ma być tem zajęty. Dlatego ja bardzo proszę, abyście panowie byli łaskawi przyjąć wnioski komisji budżetowej i przytem zwracam uwagę na okoliczność jedną, mianowicie, że nie bardzo dobrze pojmuję, jak niektórzy z panów przemawiając dziś, zapomnieli o tem, że tu nie rozchodzi się dzisiaj o rzecz nową, nie rozchodzi się o to, czy kodyfikacyjna czynność w tem rozumieniu jak przedstawił Prezes Wydziału krajowego, na podstawie sprawozdania komisji budżetowej nie ma być oddaną jednemu człowiekowi, czy rozprószona po departamentach. To jest kwestya przecięta, rozstrzygnięta na zeszłorocznej sesji, gdyż, jak p. Kozłowski zauważył, Sejm nie powiedział: Wydziale, proszę zbadać, czyby to dobrze było, lecz Sejm powiedział, że chce, aby odtąd tak było. Chodzi teraz o to, czy ma być utworzona w tym celu nowa posada, czy praca ta ma być przydzielona urzędnikowi już istniejącemu.

Ja proszę Wysoką Izbę, aby raczyła dodać Wydziałowi krajowemu jednego urzędnika, któryby to robił.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos jako Członek Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Różnica jaka zachodzi między wnioskiem komisji



a moją poprawką leży w tem, że ja proszę, aby przed słowami, które się znajdują w każdym ustępie: „(dla spraw kodyfikacji)“, powiedzieć „(przewszystkiem dla spraw kodyfikacji)“ a to motywowałem tem, że ten radca jak nie będzie miał co innego do czynienia, aby mógł być użyty do innych prac. Sprawozdawca mówi, że osobiście się zgadza, ale imieniem komisji nie może się zgodzić, nie mając upoważnienia, lecz ręczy, że ten kodyfikator nie będzie miał zbędnego czasu. Lecz może być także, że nie będzie miał co robić, więc niech podlega dyscyplinarnej władzy Wydziału krajowego, jeśliby go Wydział krajowy mógł użyć także do innej pracy. Proszę o przyjęcie tego słowa „przewszystkiem“, bo to wcale nie zmieni intencji głównej.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Korzystam z tego, że wskutek przemówienia Członka Wydziału krajowego dyskusja jest napowrót otwartą, ażeby odpowiedzieć na jeden argument sprawozdawcy, który wywarł wielkie wrażenie, a który zdaje mi się przy bliższem rozpatrzeniu nie okaże się tak silnym. Oto szanowny sprawozdawca powołał się na owego geniusza kodyfikacyjnego, który siedzi w Wiedniu i pisze ustawy i bardzo szybko z kandydata adwokackiego, został szefem sekcji.

Proszę panów, to jest przykład dla mnie odstraszający, bo temu panu zawdzięczamy ustawy, w obec których najsilniejszy rozum prawniczy staje. Jemu właśnie zawdzięczamy ową sławną nowelę „Anfechtungsgesetz“. I ten, którego szanowny sprawozdawca przytacza na poparcie tego wniosku, jest autorem najnowszego prawie monstrualnego projektu do ustawy tak zwanej „Güterschlächtere“, o której jeden z naszych znakomych posłów w Radzie państwa z trybuny, przy innej okoliczności wyraził się w sposób wręcz potępiający, a tym był właśnie dzisiejszy sprawozdawca (wesołość), który nam tego kodyfikatora dzisiaj tak gorąco zaleca. Proszę panów, dla mnie ten przykład jest odstraszającym. (Brawo!)

Sprawozdawca p. dr. Madeyski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski. Co do wniosku szanownego Prezesa Wydziału krajowego, to ja od tej chwili, kiedy w imieniu własnem oświad-

czyłem że zgadzam się z poprawką, miałem od kilku kolegów z komisji budżetowej relację, że także zgadzają się, więc zdaje mi się, że nie przekroczę mandatu, jeżeli w imieniu całej komisji poprawkę przyjmę. Co do przemówienia ostatniego mowcy, rozróżnić tu potrzeba dwie rzeczy.

Ja zupełnie nie przytoczyłem tego szefa sekcji z Wiednia na dowód, że to jest reformator tak znakomity, że nad niego nie ma lepszego. Proszę zważyć, że ustawy, które skodyfikował ów szef sekcji a które przytoczył mowca, nie dlatego są złe, że kodyfikacja i redakcja są wadliwe, tylko dlatego, że myśli in crudo mu dane są złe a tymczasem on nie panuje nad myślami. On spełnia tylko swój obowiązek za który bierze pensyą. Jeżeli każą, to on idzie i w tym kierunku, bo w tym mu iść każą. To jest zupełnie co innego. Oprócz tego jeszcze jedna uwaga. Wypadek, który szanowny mowca z powodzeniem przytoczył i z wielkim naciskiem to przypominał, że ja sam we Wiedniu monstrualną nazwałem ustawę o „Güterschlächtere“, — otóż nie słyszałem od nikogo, żeby właśnie ten szef sekcji był redaktorem owej ustawy. Ale mam owszem podstawę do twierdzenia, że tę ustawę ułożył właśnie nie on, tylko inny członek sekcji prawodawczej, bo to jest ustawa karna a do tej materji jest w Ministerstwie inny kodyfikator.

Przepraszam że zapomniałem odpowiedzieć pierwszemu mowcy na niektóre drobne szczegóły. P. Koziebrodzki powiada: „no dajcie mi spokój, ale język użyty w ustawach naszych, które z Wiednia przychodzą, jest niezrozumiały“. Otóż ja nie pleduję za tem, ażeby z Wiednia języka zapożyczać, tylko chciałbym owszem, aby nasze ustawy były pisane czystym polskim językiem. Szanowny mowca przytoczył na dowód niezrozumiałego kodyfikowania ustawę, przy której miał być pomocny szef biura kodyfikacyjnego, a mianowicie ustawę co do szkód elementarnych; ależ ta ustawa właśnie należy do tych, w których układaniu ten kodyfikator żadnego udziału nie brał. Tę ustawę nieukładało Ministerstwo sprawiedliwości, ale ta ustawa została ułożoną przez Ministerstwo skarbu; a więc układali ją ludzie teoretycznie i praktycznie fachowi, tak zupełnie, jak to panowie przeciwnicy chcą, ażeby i u nas nadal ustawy układano.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Mamy przed sobą trzy wnioski i jedną poprawkę. Wniosek p. Abrahamowicza przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji, p. Ko-



ziebrodzkiego, który także równa się wnioskowi przejścia do porządku dziennego, a w miejsce tych wniosków stawia swój wniosek; dalej wniosek komisji, i wreszcie poprawkę Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego. Podam pod głosowanie najpierw wniosek p. Abrahamowicza, później p. Koziebrodzkiego, a w końcu wniosek komisji najpierw bez poprawki, a potem poprawkę.

P. Golejewski Komisja przyjęła poprawkę, a zatem proszę podać pod głosowanie łącznie wnioski komisji z poprawką.

JE hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek p. Abrahamowicza przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisji. Kto jest za tym wnioskiem, zechce powstać. Proszę o pomoc przy głosowaniu.

P. Abrahamowicz. Upraszam o ogłoszenie stosunku głosów ilościowo.

(Po obliczeniu).

JE hr. Marszałek. Proszę o kontra próbę  
(Po obliczeniu).

Większość jest przeciw wnioskowi, więc wniosek p. Abrahamowicza upadł.

P. Abrahamowicz. Proszę o podanie stosunku głosów za i przeciw.

JE hr. Marszałek. Proszę mi zawierzyć, że większość była przeciw wnioskowi, obliczyliśmy bowiem zgodnie z pp. sekretarzami.

Następuje wniosek p. Koziebrodzkiego, który się równa wnioskowi przejścia do porządku dziennego z tą różnicą, że w miejsce wniosków komisji stawia swój wniosek, który opiewa (czyta):

I. Upoważnia się Wydział krajowy, aby celem należytej kodyfikacji ustaw, które mają być przedkładane Sejmowi, wzywał w razie potrzeby, do współdziałania odpowiednio ku temu uzdolnione osobistości.

II. Na ten cel Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu nadzwyczajny kredyt na r. 1889 do wysokości 2.000 zł.

Gdyby ten wniosek został przyjęty, to wniosek komisji jużby musiał odpaść. Kto się zgadza z wnioskiem przezemnie odczytany, zechce powstać. (Mniejszość) Wniosek p. Koziebrodzkiego upadł.

Obecnie podam pod głosowanie wnioski komisji z poprawką Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego dlatego, ponieważ p. sprawozdawca tę

poprawkę przyjął. Ponieważ jednak składa się z dwóch części, więc może panowie posłowie zechcą, bym część każdą oddzielnie podał pod głosowanie.

Głosy. Razem, razem.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Mogą być tacy, którzy będą za pierwszym wnioskiem, a przeciw drugiemu, który wprowadza kodyfikatora przekraczającego 40 lat życia jako stałego urzędnika. Dlatego lepiej głosować oddzielnie.

JE hr. Marszałek. Podaję więc pod głosowanie §. 1. wniosku komisji.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Upraszam o rozdzielenie głosowania tak, żeby to, co jest w nawiasie osobno było podane pod głosowanie.

JE hr. Marszałek. Nie rozumiałem dobrze. Sądzę, że Członek Wydziału krajowego sobie życzy, aby to co jest w nawiasie, opuszczono. Podaję na-przód pod głosowanie §. 1. z opuszczeniem wyrazów w nawiasie będących, wraz z dodatkiem Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego.

Kto przyjmuje §. 1. z pominięciem wyrazów w nawiasie się znajdujących, raczy rękę podnieść. (Mniejszość).

Kto jest za pozostawieniem tych wyrazów, które według wniosku komisji znajdują się w nawiasie, z dodatkiem proponowanym przez Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 1. według wniosku komisji z dodatkiem Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu pierwszego §. 2.

Sprawozdawca p. dr. Madejski (czyta):

§. 2.

Od kandydata na posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacji) wymaga się w szczególności: uzyskania doktoratu praw, odbycia przynajmniej dwuletniej praktyki sądowej, tudzież odpowiedniej praktyki adwokackiej, notaryalnej lub w prokura-

toryi skarbu, nareszcie złożenia egzaminu adwokackiego albo notaryalnego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad ustępem przez p. sprawozdawcę odczytanym. Kto ten ustęp przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu drugiego.

Sprawozdawca p. dr. Madejski (czyta):

II. Wydział krajowy może nadać posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacyi) kandydatowi, który przekroczył maksymalną granicę wieku lat 40, w ustępie 1. § 3. ustawy dla służby krajowej z dnia 23. Marca 1866. postanowioną.

W takim razie Wydział krajowy z kandydatem, któremu nada posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacyi), ułoży się co do policzenia mu lat praktyki prawniczej do emerytury.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp II., raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp II. jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie ustępu III.

Sprawozdawca p. dr. Madejski (czyta):

III. Wydział krajowy obsadzi posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacyi) w drodze konkursu na rok pierwszy prowizorycznie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp III., raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp III. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu IV.

Sprawozdawca p. dr. Madejski (czyta):

IV. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1889. w kwocie 3.280 zł. w. a.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp IV., raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp IV. jest przyjęty.

Sądzę, że w obec spóźnionej pory Wysoka Izba zgodzi się na zamknięcie posiedzenia. Jest jeszcze do odczytania wniosek. Upraszam p. sekretarza o jego odczytanie.

Sekretarz p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

L. s. 1.163.

### Wniosek.

Zważywszy, że c. k. władze skarbowe odmawiają w ostatnich czasach zastosowania w praktyce niektórych rozporządzeń ministeryalnych, które uzupełniają luki ustaw należyłościowych, lecz nie ujęte w formę ustawy, nadają tylko upoważnienie władzom, a nie dają zaś stronom prawa domagania się praktycznego zastosowania tych rozporządzeń;

zważywszy, że między temi rozporządzeniami znajdują się wydane przez c. k. Ministerjum skarbu takie, których niezastosowanie w praktyce zdolne jest wpłynąć bardzo zgubnie na cały ruch kredytu hipotecznego;

zważywszy, że c. k. Ministerstwo skarbu uznało samo potrzebę uzupełnienia odnośnych luk ustawy o należyłościach i kierując się względami słuszności, rozporządzenia owe dla władz skarbowych wydało;

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby się postarał w jak najkrótszym czasie o wydanie ustawy obejmującej zasady zawarte w rozporządzeniach c. k. Ministerstwa skarbu z 25. Lipca 1861 L. 27.762, z 26 Października 1852 L. 36.812 i z 20. Kwietnia 1853 L. 14.289.

Lwów 23. Stycznia 1889.

Wnioskodawcy:

Struszkiewicz, Scipio.

Popiel, Żubieński, Szeptycki, Gorayski, Brykezyński, Męciński, Wernicki, Żurowski, Klucki, St. Jędrzejowicz, Z. Dembowski, Skałkowski, Gniewosz, M. Bey, Henzel, Onyszkiewicz, St. Stadnicki, Rosenstock, W. Koziembrodzki, Żywicki, T. Langie, Mazaraki, Lassocki, Tyszkiewicz, Mochnecki, J. Stadnicki, Borkowski, Lenartowicz, Weismann, Siemiginowski.

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Postąpię z nim według regulaminu.

Posiedzenie następne odbędzie się jutro z następującym porządkiem dziennym:

Sekretarz p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Porządek dzienny

37. posiedzenia, 6. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Czwartek dnia 24. Stycznia 1889 o godzinie 11. przed południem.



1. Sprawozdanie komisji prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 po koniec Czerwca 1888.

Sprawozdawca p. Waygart.

2. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej z projektem ustawy o stosunkach sług.

Sprawozdawca p. Kozłowski.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla krajowego funduszu szkolnego na rok 1889 z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

Sprawozdawca p. Madeyski.

4. Sprawozdanie komisji bankowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

5. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac.

Sprawozdawca p. Zoll.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach wielu nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin o podwyższenie płac nauczycielskich.

Sprawozdawca p. Zoll.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji:

- a) Maryi Karpuszkowej, wdowy po emerytowanym inżynierze biura melioracyjnego o dodatek na wychowanie dzieci;
- b) Pauliny Pawulskiej, wdowy po archiwście Janie Pawulskim, o zapomogę;
- c) Teofila Baranowskiego, asystenta technicznego przy Wydziale krajowym, o dodatek osobisty.

Sprawozdawca p. Artur Potocki.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gr. kat. komitetu parafialnego w Nadwornie, o zapomogę na odnowienie starożytnych obrazów.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji komitetu krajowego towarzystwa rybackiego w Krakowie o subwencję.

Sprawozdawca p. Artur Potocki.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji:

1. L. 1114/832 Wawrzyńca Chodakowskiego
2. „ 1094/820 Wiktorji Sandowicz
3. „ 1069/805 Michała Dereń
4. „ 1100/826 Albiny Stanisz
5. „ 1095/821 Wiktorji Sudhof
6. „ 1092/823 Jakóba Bohosiewicza
7. „ 1115/833 Tomasza Śliwińskiego
8. „ 1118/836 Julii Hanka
9. „ 748/683 Mieszkańców wsi Laszki
10. „ 1044/793 Agnieszki Nycz
11. „ 958/728 Macieja Błońskiego
12. „ 715/590 Maryi Starzewskiej
13. „ 709/584 Mieszkańców wsi Suszno
14. „ 142/109 Stefana Zajacia
15. „ 879/607 Stanisława Bykowskiego
16. „ 693/568 Gminy Stara ropa
17. „ 959/729 Maryi Schönwälder
18. „ 956/726 Kazimierza Ożegalskiego
19. „ 878/666 Rady Stanisławowskiego Odd. gal. towarzystwa gosp.
20. „ 769/624 Anny Czejkowej
21. „ 994/753 Schabsy Tuchmann
22. „ 929/701 Pawła Radeckiego
23. „ 1116/834 Gminy Węgierka
24. „ 902/684 i 792/640 Józefy Schäflerowej
25. „ 793/641 Józefy Wojcikiewiczówny
26. „ 1038/787 Mieszkańców Brzezin
27. „ 742/606 Będzikiewiczza Stanisława
28. „ 1006/762 Stowarzysz. straży ochotniczej gminy Dobczyce
29. „ 710/585 Stow. młod. handl. w Brodach
30. „ 904/686 Wydziału stow. wyż. szkoły roln. we Wiedniu.
31. „ 973/737 Komitetu paraf. w Woli rafałowskiej
32. „ 704/579 Piotra Wielickowskiego.

Sprawozdawca p. Wrotnowski.

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji dyrekcji galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, w sprawie przechowania walorów należących do fundacji Antoniego Brzezińskiego.

Sprawozdawca p. Zborowski.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej:

- a) z petycji grona nauczycieli etatowej męskiej cztero-klasowej szkoły w Drohobyczu, o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela;

- b) z petycji Rady szkolnej miejscowej w Łuczycach, powiatu Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej w Bobiatynie na szkołę etatową;
  - c) z petycji Rady szkolnej miejscowej w Byczynie, powiatu Chrzanowskiego, o przeistoczenie jedno-klasowych szkół etatowych w Byczynie i Jeleniu na dwu-klasowe szkoły;
  - d) z petycji Jana Kantego Tatary, nauczyciela w Liszkach, powiatu Krakowskiego, o przyznanie mu dodatku za kierownictwo w kwocie 50 zł. rocznie lub zarządzenie, aby szkoła w Liszkach na więcej klasową przekształconą została;
  - e) z petycji Zwierzchności gminnej Rogóźno, powiatu Żydaczowskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową;
  - f) z petycji gminy miejskiej Grzymałowa, proszącej o cztero-klasową szkołę;
  - g) z petycji Rady szkolnej miejscowej w Prusach, powiatu Krakowskiego, o przekształcenie szkoły filialnej w Prusach na etatową.
- Sprawozdawca p. Małecki.
13. Sprawozdanie komisji przemysłowej z wniosku Wydziału krajowego w sprawie urządzenia doświadczalnej stacji mechaniczno-technologicznej przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie.
- Sprawozdawca p. Wierzbicki.
14. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia pensji wdowiej dla p. Berty Au, wdowy po ś. p. Dr. Juliuszu Au, profesorze krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.
- Sprawozdawca p. Abrahamowicz.
15. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wincenty z Tomaniewiczów Witowskiej o przyznanie dożywotniej pensji
- Sprawozdawca p. Władysław Sapieha.
16. Sprawozdanie komisji budżetowej: a) z petycji profesora Dra Łepkowskiego, przewodniczącego Zjazdu konserwatorów galicyjskich w Krakowie, w sprawie funduszków na krajowe cele konserwatorskie; b) z petycji ks. Krukowskiego, proboszcza kościoła

św. Floryana w Krakowie, o uzupełnienie subwencji na pokrycie niedoboru, jaki powstał przy restauracji pomników historycznych w wyż wspomnianym kościele.

Sprawozdawca p. Stanisław Stadnicki.

17. Sprawozdanie komisji szkolnej: a) z petycji Heleny Pachuckiej, matki zmarłej nauczycielki Anieli Pachuckiej, o zwrot wkładek emerytalnych córki; b) z petycji Maryi Dubowej, wdowy po ś. p. Dyonizym Dubie, o podwyższenie zaopatrzenia.

Sprawozdawca p. Romanowicz.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej:

- a) z petycji Stanisława Drozda, nauczyciela w Woli rzedzińskiej, o wliczenie 5 lat wysłużonych przy wojsku do lat służby nauczycielskiej;
- b) z petycji Fryderyka Rzepińskiego, byłego nauczyciela ludowego, proszącego o wymiar dożywotniego daru z łaski albo o odprawę, lub wreszcie o stosowną zapomogę;
- c) z petycji Zofii Mohnhaupt, wdowy po dyrektorzce szkoły ludowej w Wieliczce, o przyspieszenie wypłaty emerytury;
- d) z petycji Franciszka Lindner, nauczyciela w Konkolnikach, o doliczenie do służby nauczycielskiej czasu spędzonego w czynnej służbie wojskowej;
- e) z petycji Tadeusza Krawca, nauczyciela w Białobrzegach, proszącego o uzupełnienie płacy do kwoty 297 zł. za czas od 1. Grudnia 1876 do 1. Stycznia 1886;
- f) z petycji Jakóba Gronka, tymczasowego nauczyciela w Brzostowej Górze, o przyznanie mu w drodze łaski płacy za czas dwumiesięcznej służby wojskowej w roku 1887, tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane;
- g) z petycji Herza Ehrlicha, nauczyciela religii izraelskiej w Żółkwi, proszącego o remunerację za naukę religii;
- h) z petycji ks. Sylwestra Piórka, proszącego o remunerację za udzielanie nauki religii w dwuklasowej szkole w Krystynopolu;
- i) z petycji Jerzego Michałowskiego, rzeczywistego nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, o pierwszy dodatek pięcioletni;



- k) z petycyi Stanisława Dymka, emerytowanego nauczyciela, o załatwienie jego sprawy emerytalnej;
- l) z petycyi Sydonii Wawrzeckiej, nauczycielki przy szkole filialnej w Brzeźnej, o udzielenie jej stałej posady;
- m) z petycyi Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady;
- n) z petycyi Jana Lubieńca, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, o przyznanie mu datku za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady nauczycielskiej przy szkole tamtejszej.

Sprawozdawca p. Romanowicz.

JE. hr. Marszałek. Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. minut 15. po południu.

# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

37. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 24. Stycznia 1889.

**Treść:** Spis petycyj. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 po koniec Czerwca 1888. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej z projektem ustawy o stosunkach służb. Rozprawa co do formalnego traktowania. Głosy pp. Lassockiego z wnioskiem odraczającym, Kozłowskiego, Romanowicza i Chrzanowskiego. Przyjęcie wniosku odraczającego ten przedmiot aż do załatwienia reszty porządku dziennego dzisiejszego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla krajowego funduszu szkolnego na r. 1889 z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji bankowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petyciach wielu nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin o podwyższenie płac nauczycielskich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji budżetowej z petycji: a) Maryi Karpuszkowej, wdowy po emerytowanym inżynierze biura melioracyjnego o dodatek na wychowanie dzieci; b) Pauliny Pawulskiej, wdowy po archiwście Janie Pawulskim, o zapomogę; c) Teofila Baranowskiego, asystenta technicznego przy Wydziale krajowym, o dodatek osobisty. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji gr. kat. komitetu parafialnego w Nadworniu, o zapomogę na odnowienie starożytnych obrazów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji komitetu krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie o subwencję. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji: Wawrzyńca Chodakowskiego, Wiktorji Sandowicz, Michała Dereń, Albiny Stanisław, Wiktorji Sudhof, Jakóba Bohosiewicza, Tomasza Śliwińskiego, Julii Hanka, Mieszkańców wsi Laszki, Agnieszki Nycz, Macieja Błońskiego, Maryi Starzewskiej, Mieszkańców wsi Suszno, Stefana Zajacia, Stanisława Bykowskiego, Gminy Stara ropa, Maryi Schönwälder, Kazimierza Ożegalskiego, Rady Stanisławowskiego Oddz. gal. Towarzystwa gosp., Anny Czejkowej, Schabsy Tuchmann, Pawła Radeckiego, Gminy Węgierka, Józefy Schäflerowej, Józefy Wojcikiewiczówny, Mieszkańców Brzezina, Będzikiewicza Stanisława, Stowarz. Straży ochotniczej gminy Dobczyce, Stow. młodz. handl. w Brodach, Wydziału Stow. wyż. szkoły roln. we Wiedniu, Komitetu paraf. w Woli rafałowskiej, Piotra Wieliczowskiego. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Dyrekcji gali-



cyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie przechowania walorów, należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego. Głosy pp. Pietruskiego z poprawką Dembowskiego i sprawozdawcy Zborowskiego. Uchwalenie wniosku komisji z poprawką p. Pietruskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji szkolnej: z petycji grona nauczycieli etatowej męskiej cztero-klasowej szkoły w Drohobyczu o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela; z petycji Rady szkolnej miejscowej w Łuczycach, powiatu Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej w Bobiatynie na szkołę etatową; z petycji Rady szkolnej miejscowej w Bieczynie, powiatu Chrzanowskiego, o przeistoczenie jedno-klasowych szkół etatowych w Bieczynie i Jeleniu na dwu-klasowe szkoły; z petycji Jana Kantego Tatary, nauczyciela w Liszkach, powiatu Krakowskiego, o przyznanie mu dodatku za kierownictwo w kwocie 50 zł. rocznie, lub zarządzenie, aby szkoła w Liszkach na więcejklasową przekształconą została; z petycji Zwierzchności gminnej Rogóźno, powiatu Żydaczowskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową; z petycji gminy miejskiej Grzymałowa proszącej o cztero-klasową szkołę; z petycji Rady szkolnej miejscowej w Prusach, powiatu Krakowskiego, o przekształcenie szkoły filialnej w Prusach na etatową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z wniosku Wydziału krajowego w sprawie urządzenia doświadczalnej stacyi mechaniczno-technologicznej przy ck. Szkole politechnicznej we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia pensji wdowiej dla p. Berty Au, wdowy po śp. Dr. Juliuszu Au, profesorze krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublinach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji Wincenty z Tomaniewiczów Witowskiej o przyznanie dożywotniej pensji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji budżetowej: a) z petycji profesora Dra Łepkowskiego, przewodniczącego Zjazdu konserwatorów galicyjskich w Krakowie, w sprawie funduszków na krajowe cele konserwatorskie; b) z petycji ks. Krukowskiego, proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie, o uzupełnienie subwencji na pokrycie niedoboru, jaki powstał przy restauracyi pomników historycznych w wyż wspomnianym kościele. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji szkolnej: a) z petycji Heleny Pachuckiej, matki zmarłej nauczycielki Anieli Pachuckiej, o zwrot wkładek emerytalnych córek; b) z petycji Maryi Dubowej, wdowy po śp. Dyonizym Dubie, o podwyższenie zaopatrzenia. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji szkolnej: z petycji Stanisława Drozda, nauczyciela w Woli rzędzińskiej, o wliczenie 5 lat wysłużonych przy wojsku do lat służby nauczycielskiej; z petycji Fryderyka Rzepińskiego, byłego nauczyciela ludowego, proszącego o wyniar dożywotniego daru z łaski; albo o odprawę, lub wreszcie o stosowną zapomogę; z petycji Zofii Mohnhaupt, wdowy po dyrektorze szkoły ludowej w Wieliczce, o przyspieszenie wypłaty emerytury; z petycji Franciszka Lindner, nauczyciela w Konkolnikach, o doliczenie do służby nauczycielskiej czasu spędzonego w czynnej służbie wojskowej; z petycji Tadeusza Krawca, nauczyciela w Białobrzegach, o uzupełnienie płacy do kwoty 297 zł. za czas od 1. Grudnia 1876 do 1. Stycznia 1886; z petycji Jakóba Gronka, tymczas. nauczyciela w Brzostowej górze, o przyznanie mu w drodze łaski płacy 2-miesięcznej służby wojskowej w r. 1887, tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane; z petycji Herza Ehrlicha, nauczyciela religii izraelskiej w Żółkwi, proszącego o remuneracyę za naukę religii; z petycji ks. Sylwestra Piórka, proszącego o remuneracyę za udzielanie nauki religii w dwuklasowej szkole w Krystynopolu; z petycji Jerzego Michałowskiego, rzeczywistego nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, o pierwszy dodatek pięcioletni; z petycji Stanisława Dymka, emerytowanego nauczyciela, o załatwienie jego sprawy emerytalnej; z petycji Sydonii Wawrzeckiej, nauczycielki przy szkole filialnej w Brzeźnej, o udzielenie jej stałej posady; z petycji Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady; z petycji Jana Lubieńca, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, o przyznanie mu datku za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady nauczycielskiej przy szkole tamtejszej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Struszkiewicza, w sprawie wymiaru należitości stemplowych od interesów hipotecznych. — Dalszy ciąg rozprawy nad projektem ustawy o stosunkach służbowych. Rozprawa co do formalnego traktowania. Głosy pp. Lassockiego z wnioskiem odraczającym, Henzla i sprawozdawcy Kozłowskiego. Uchylenie wniosku odraczającego. Rozprawa specjalna nad §. 1. Głosy pp. Hausnera z poprawką, Henzla, Lassockiego, ponownie Hausnera, Romanowicza, Siczynskiego i sprawozdawcy Kozłowskiego. Przyjęcie §. 1. z poprawką p. Hausnera, tudzież §. 2. z poprawką p. Hausnera. Rozprawa nad §. 3. Głosy pp. Romanowicza z poprawką, Lassockiego z poprawką i sprawozdawcy p. Kozłowskiego. Przyjęcie §. 3. z poprawką p. Romanowicza, tudzież §. 4. Rozprawa nad §. 5. Głosy pp. Płazińskiego z poprawką, Wasilewskiego i sprawozdawcy p. Kozłowskiego. Przyjęcie §. 5. z poprawką p. Płazińskiego, tudzież §§. 6 i 7. Rozprawa nad §. 8. Głosy pp. Lassockiego z poprawką i Siczynskiego z poprawką. Uchwalenie §§. 8 i 9. z uchyleniem poprawek. — Odroczenie dalszej rozprawy. — Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Skrzyńskiego w sprawie tariff naftowych. — Porządek dzienny 88. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 40.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. dr. Stanisław hr. Badeni, p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław książę Sapieha i p. ks. Siczynski.

Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Radca c. k. Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński.

Obecnych posłów: 120.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z 35. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół zaś z wczorajszego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

#### Spis petycji

wniesionych po dzień 24. Stycznia 1889.

- 866. Gmina Szczurowa i okoliczne, przez p. Jana Stadnickiego, o ustanowienie Sądu powiatowego z siedzibą w Szczurowej — do kom. prawniczej;
- 867. Gmina Strzeliska nowe, przez p. Henzla, o wyjednanie odpisania zaległości podatkowych — do kom. podatkowej;
- 868. Mieszkańcy wsi Azłamowa, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na zasiewy jare — do kom. budżetowej;
- 869. Filia lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Wadowicach, przez p. Zolla, o zasiłek na pobudowanie własnej sali gimnastycznej — do kom. budżetowej;
- 870. Jan Dropiowski, właściciel folwarku Bośniaczyna, przez p. Ochrymowicza, przeciwko orzeczeniu c. k. komisji propinacyjnej co do dochodu z prawa propinacji — do kom. propinacyjnej;
- 871. Hiacynt Wiatran, nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do kom. budżetowej;
- 872. Michał Pawlik, literat, przez p. Romanowicza, w sprawie nabycia biblioteki po śp. J. I. Kraszewskim, na własność kraju — do kom. budżetowej;

873. C. k. galicyjskie Towarzystwo gosp. we Lwowie, przez p. Grossa, o zaprowadzenie taryf kolejowych dla drzewa galicyjskiego i zrównanie tychże taryf z taryfami na kolejach węgierskich — do kom. gospodarstwa krajowego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest sprawozdanie komisji prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 po koniec Czerwca 1888. (Aleg. 178). Sprawozdawca poseł Waygart ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Waygart (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 178).

P. ks. Siczynski. Wnoszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek przyjęty, proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca poseł Dr. Waygart (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie komisji prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 do końca Czerwca 1888, przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby:

a) celem uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmerji, gminy i Rady powiatowe w lesistych okolicach położone, gdzie umieszczone są posterunki żandarmerji, do budowy takich koszar zachęcał i przedsiębiorstwa budowy onych udzielaniem znaczniejszych zaliczek na przyszły czynsz najmu koszar po upewnieniu się, że takowe z pożytkiem dla funduszu krajowego użytemi będą, wspierał;

b) ażeby zbadał i rozważył, czyliby nie należało poczynić u c. k. Władz rządowych stosownych kroków celem uzyskania drogą ustawodawstwa zmiany ustaw organizacyjnych c. k. żandarmerji z dnia 18. Stycznia 1850 l. 19. Dz. p. p. i wydanych na podstawie onej rozporządzeń z dnia 16. Lutego 1850 l. 110 i 1. Sierpnia 1851 l. 256 D. u. k. w tym kierunku, by noclegowe przez Skarb państwa za umieszczenie w koszarach jednego żandarma przez dobę w ilości 2½ ct. funduszowi krajowemu opłacane, stosownie podwyższone zostało.



JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej, proszę odczytać wniosek I.

Sprawozdawca p. Dr. W a y g a r t (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie komisji prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 do końca Czerwca 1888, przyjmuje Sejm do wiadomości.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. W a y g a r t (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby:

a) celem uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmerji, gminy i Rady powiatowe w lesistych okolicach położone, gdzie umieszczone są posterunki żandarmerji, do budowy takich koszar zachęcał i przedsiębiorstwa budowy onych udzielaniem znaczniejszych zaliczek na przyszły czynsz najmu koszar po upewnieniu się, że takowe z pożytkiem dla funduszu krajowego użytymi będą, wspierał.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje ustęp a) wniosku drugiego zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp a) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. W a y g a r t (czyta):

b) ażeby zdadał i rozważył, czyliby nie należało poczynić u c. k. Władz rządowych stosownych kroków celem uzyskania drogą ustawodawstwa zmiany ustaw organizacyjnych c. k. żandarmerji z dnia 18. Stycznia 1850 l. 19. Dz. p. p. i wydanych na podstawie onej rozporządzeń z dnia 16. Lutego 1850 l. 110 i 1. Sierpnia 1851 l. 256 D. u. k. w tym kierunku, by noclegowe przez Skarb państwa za umieszczenie w koszarach jednego żandarma przez dobę w ilości 2½ ct. funduszowi krajowemu opłacane, stosownie podwyższone zostało.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje ustęp b) wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej z projektem ustawy o stosunkach sług. Sprawozdawcą jest poseł Kozłowski.

Mam zaszczyt przypomnieć Wysokiej Izbie, że rozprawa ogólna w tym przedmiocie przed powtórne odesłaniem tego sprawozdania do komisji się odbyła, a zatem jeśli Wysoka Izba inaczej nie zarządzi, możemy przystąpić wprost do rozprawy szczegółowej.

P. hr. L a s s o c k i. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ale pierwszej muszę udzielić głosu p. sprawozdawcy.

P. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. K o z ł o w s k i. Przede wszystkim muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w drukarni w §. 3. w ustępie 3., opuszczono słowa, po słowie końcowem: „Ani też wykonywanie obowiązków religijnych“, proszę więc to uzupełnić.

Wysoka Izba poleciła komisji, aby zajęła się zbadaniem wszystkich poprawek, które zostały zgłoszone, i aby w jak najkrótszym czasie (było nawet wyraźnie powiedziane: na następnym posiedzeniu), ustnie zdała sprawę. W wykonaniu tego polecenia zajęła się komisja sprawą, a ci posłowie, którzy poprawki zgłosili, byli zaproszeni przez JE. hr. Marszałka, aby wzięli udział w obradach komisji, co też miało miejsce. Niektórzy z tych panów brali udział w obradach komisji i w dyskusji bronili swoich poprawek. Komisja część tych poprawek uwzględniła o tyle, o ile całości na to pozwalały system ustawy i o ile zasady w niej przyjęte przez to nie zostały zmienione lub wzruszone.

Co się tyczy poprawek czysto tylko stylistycznej, albo kodyfikacyjnej natury, to prawie wszystkie, które zgłoszone były, z małemi modyfikacyami, jakie komisja uznawała za konieczne, przyjęte zostały. Projekt w ten sposób zmieniony został wedle polecenia Izby, tak przygotowany, że na jednej z najbliższych sesji mógł być wzięty pod obradę Wysokiej Izby, tak iż rozprawy nad nim mogą być śmiało rozpoczę-

te. Jestem tego przekonania, że wszystkie te poprawki, które komisya nie uwzględniła, zawsze będą stawiane, w jakikolwiek sposób by ta ustawa zmieniona była, bo są zasadniczej natury i co do nich jedynie Wysoka Izba rozstrzygać może. Uniknąć się to nie da, i dla tego proszę p. Marzałka, aby specyjalna dyskusya była dalej prowadzoną.

P. hr. Lassocki. Prosiłem o głos.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ale p. Hausner zapisał się jeszcze wczoraj do głosu, jeśli więc p. Hausner odstąpi pierwszeństwo udzielił głos p. Lassockiemu.

P. Hausner. I owszem, ponieważ p. Lassocki żądał głosu do kwestyi formalnej, ja zaś do samej rozprawy szczegółowej, do paragrafu 1.

JE. hr. Marszałek. Jeśli tak, to p. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Ustawa służbowa, której projekt leży przed nami, jest niezawodnie jedną z tych, które najbardziej umysły w kraju naszym zajmują, a na którą kraj z upragnieniem oczekuje. Dlatego właśnie jednak że jest tak ważną i z takim upragnieniem oczekiwaną, sądzę, iż z wielką ostrożnością i z wolną przystępować do uchwalenia jej należy.

Że nie możemy inaczej jak w sposób bardzo gorączkowy przystępować do traktowania takowej, obecnie sądzę, iż zbytecznem byłoby dowodzić wobec leżącego przed nami sprawozdania komisji sejmowej propinacyjnej i piętnastu spraw zamieszczonych na porządku dziennym, które jakkolwiek mniejszej wagi, załatwionemi być muszą, a nadto wobec świadomości, że na 30. bieżącego miesiąca już Rada Państwa została zwołaną, że zatem krótki tylko czas, godzin zaledwie kilkadziesiąt pozostaje nam do obrad. Mojem zdaniem sumiennie przystąpić nie możemy do obrad nad przedmiotem takiej doniosłości a wymagającym czasu i natężenia umysłu, w chwili, gdy cała uwaga Sejmu zwróconą jest na sprawę, która na razie jest znacznie jeszcze ważniejszą od ustawy służbowej.

Ta ostatnia, jeżeli nie zdoła być po należytem przedyskutowaniu załatwioną w bieżącej sesyi, może być przecież załatwioną — a z rezultatem znacznie dodatniejszym — na sesyi następnej. Skoro zaś wprowadzie projekt ustawy re-

gulującej stosunki służbowe wędruje od lat ośmiu nieomal po biurach Wydziału kraj. i komisjach, przypuszczam jednak, że kraj jeszcze na tyle cierpliwości się zdobędzie, aby parę miesięcy dłużej czekać, byle tylko miał przeświadczenie, że otrzyma ustawę jakiej żąda.

Jakkolwiek komisya, jak to p. sprawozdawca przed chwilą powiedział, raczyła uwzględnić znaczną liczbę poprawek, pomiędzy którymi i moich kilkanaście przyjęła, nie uwzględniła jednak najdonioślejszych, a pragnąc być lojalnym wobec panów, muszę oświadczyć, że sam mam jeszcze 46 poprawek do stawienia; (poruszenie w Izbie) zajmę przeto Wys. Izbie przemówieniami przynajmniej dwa posiedzenia. Należę zaś do ludzi, jak wiadomo o tyle upartych, że dopóki nie stanę przekonany argumentami niezbitemi, choćby mi odmówiono poparcia dla pierwszych 30 poprawek, toć jeszcze od 31 i dalszych nie odstąpię, przy każdej głos zabierać będę. Mojem zdaniem lepiej nic nie uchwalić, jak uchwalić coś złego lub nieodpowiedniego. W projekcie nam przedłożonym nie widzę oprócz dwóch postanowień żadnych w porównaniu do obowiązującego dziś regulaminu i projektów dawniejszych, najmniejszych zmian na dobre, przeciwnie, zawiera postanowienia dla służbodawców niekorzystniejsze.

Zaznaczam, że jakkolwiek zgodny z pp. Hausnerem i Romanowiczem na wyrażoną przez nich w ogólnej rozprawie opinię, iż projekt przedłożony przez komisję jest nieodpowiednim, albowiem nie zachowano w nim równej dla wszystkich miary, głosowałem jednak w ówczas przeciw postawionemu przez nich wnioskowi przejścia do porządku dziennego nad projektem lub odesłania tegoż do komisji, gdyż wychodzę z wprost przeciwnego jak oni założenia, a wyznawcą i obrońcą będąc teorii i przekonań najniezgodniejszych z zasadami przez nich wygłoszonymi. Jestem mianowicie zdania, że projekt ustawy uwłacza nie służbie lecz służbodawcy, nie tylko iż bierze w obronę sługi przeciw służbodawcom — przeciw czemu zresztą nic nie mam — lecz nie pomnąc, że uregulowanie stosunków służbowych w drodze ustawy, przez służbodawców — zażądaniem było, by kres nieznośnym dziś stosunkom służbowym położyć, — korzyści wszelkie zapewnia służbie, nakładając same li na służbodawcę ciężary.



Otóż z tych kilku słów możecie panowie miarkować, że nie mogę się godzić na pobieżne załatwienie sprawy takiej doniosłości — od poprawek odstąpić nie mogę, lepiej więc rzecz całą odłożyć. Ośmielam się upraszać przeto JE. p. Marszałka, aby był łaskaw cofnąć obecnie z porządku dziennego sprawozdanie komisji administracyjnej i umieścić je dopiero po wyczerpaniu porządku dziennego, a właściwie nie tylko dzisiejszego lecz po załatwieniu kwestyi propinacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Może właściwiej byłoby postawić wprost wniosek przejścia do porządku dziennego.

P. hr. Lassocki. Proszę więc o przejście do porządku dziennego. (Gwar).

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Sądzę, że wniosek p. Lassockiego, powinien być podany pod głosowanie przed przejściem do rozprawy szczegółowej.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektem do ustawy służbowej. (Gwar).

P. hr. Lassocki. Cofam wniosek przejścia nad tym projektem do porządku dziennego — gdyż jak się wyraziłem — uznaję ustawę za konieczną i pragnę przyjsia jej do skutku. Nie przechodzę więc nad projektem do porządku dziennego, tylko chciałbym uzupełnić go poprawkami, dlatego cofam wniosek przejścia do porządku dziennego, a upraszam tylko o cofnięcie z porządku dziennego dzisiejszego.

JE. hr. Marszałek. Pod tym względem muszę się odnieść do Wysokiej Izby; gdyż nie widzę powodu zmiany podanego do wiadomości Wysokiej Izby porządku dziennego.

P. Lassocki wyraził życzenie, żeby przedmiot na 2. punkcie porządku dziennego położony, z porządku dziennego cofnąć i położyć na końcu sesyi. Rozprawa otwarta.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Mnie się zdaje, że byłby to procedens nowy, aby ustawa którą wprowadzono na porządek dzienny i po rozpoczęciu dyskusyi, była cofnięta z porządku dziennego. Można postąpić jak regulamin prze-

pisuje, t. j. odesłać operat do komisji lub Wydziału krajowego, ale zmieniać porządek dzienny wtenczas, kiedy dyskusya rozpoczęta, to byłby wypadek, o którym dotychczas w życiu parlamentarnem nie słyszałem.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. J. E. Marszałek oświadczył, że nie widzi potrzeby zmiany porządku dziennego. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na niektóre punkty porządku dziennego, które, jeśliby teraz rozpoczęła się dyskusya nad ustawą o sługach, z pewnością spadłyby z porządku dziennego, bo ta ustawa zajmie nam niewątpliwie całe poranne a może i wieczorne posiedzenie.

Na porządku dziennym jest sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla krajowego funduszu szkolnego na rok 1889 z powodu wprowadzenia nowej ustawy szkolnej. Tu musi być uchwalonem, bo bez tego administracya szkół w tym roku stanęłaby i nie można by nowej ustawy wprowadzić — nie mając do tego pieniężnych środków.

Dalej jest sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie zmiany postanowień statutu Banku krajowego — co także absolutnie załatwionem być powinno, bo przez to daje się Bankowi krajowemu możność rozszerzenia zakresu działania. Jest to rzecz bardzo ważna.

Dalej mamy sprawozdanie komisji przemysłowej o urządzeniu stacyi doświadczalnej mechaniczno technologicznej przy politechnice lwowskiej. Jeśli to nie będzie w tym roku uchwalone, to rzecz cała, niesłychanie ważna dla przemysłu, zostanie o rok odroczone. Obawiam się, że jeśli teraz przystąpimy do dyskusyi nad ustawą o sługach, to naglący ten przedmiot będzie musiał spaść z porządku, bo czeka nas dyskusya propinacyjna i zamknięcie Sejmu w sobotę.

Z tych powodów zdaje mi się zmiana porządku dziennego byłaby wskazana.

JE. hr. Marszałek. Nie zaprzeczam pewnej słuszności wywodom p. Romanowicza, lecz tak jak wczoraj tak i dzisiaj odwołuję się do Wysokiej Izby. Jeśli ona wyda orzeczenie, że punkt drugi ma być położony na końcu porządku dziennego, to ja się do tego zastosuję.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Chrzanowski.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Popieram wniosek p. Romanowicza, gdyż interes Wysokiej Izby i Wydziału krajowego wymagają, aby przedmioty, położone niżej na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, które to przedmioty p. Romanowicz wymienił, Sejm koniecznie załatwił. Gdyby zaś dzisiaj nie zostały załatwione, w takim razie nie mogłyby być wcale załatwione na tegorocznej sesji sejmowej. Natomiast projektowanej ustawy służbowej, chociażby Wysoka Izba rozpoczęła teraz nad nią rozprawy, nie zdoła uchwalić na dzisiejszym posiedzeniu, zaś jutro musi rozpocząć się dyskusya nad projektem ustawy o wykupie prawa propinacyi. Upraszam więc, aby Wysoka Izba raczyła teraz usunąć z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia projekt ustawy służbowej a przeszła do obrad nad dalszemi a pilnemi do załatwienia sprawami.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Uważam, że cała ta rozprawa jest nieco spóźniona, to wszystkie uwagi mogły być na swoim miejscu zanim JE. p. Marszałek ogłosił porządek dzienny i zanim przez udzielenie głosu sprawozdawcy obrady się rozpoczęły. Skoro już sprawozdanie zostało wprowadzone, to zmiana porządku dziennego jest nieprzypuszczalna, bo porządek dzienny wszedł już w życie. Zresztą obawy, jakoby dyskusya nad tą ustawą dzisiaj skończyć się nie mogła, nie podzielam, przy dobrej woli wszystko w ciągu ранnego posiedzenia może być załatwione. A na dowód, że odroczenie tej ustawy nie byłoby tylko ze szkodą dla interesowanych, pozwolę sobie przytoczyć trzy punkta, które ta ustawa wprowadzić zamierza: 1) że po raz wydanem już orzeczeniu właściwej władzy druga władza do wykonania powołana nie ma prawa wdrażać nowe dochodzenie, jak się to dotychczas praktykuje; 2) że wkłada się obowiązek na straż bezpieczeństwa dostawiania zbiegłych sług nawet bez rekwizycji właściwej władzy; 3) że daje się termin prekluzyjny władzy do orzeczenia powołanej, w którym orzeczenie wydane być powinno. Jeżeliby tylko te trzy punkta się utrzymały, to stosunki o tyle by przez to ulepszone, że cały kraj z wdzięcznością by to przywitał.

Decyzja jest w mocy Wysokiej Izby.

JE. hr. Marszałek. Zmiana porządku dziennego i przeniesienie tego punktu na koniec dzisiejszego porządku dziennego należy do Wysokiej Izby. Podaję więc tę sprawę jej orzeczeniu. Kto jest za wnioskiem pp. Romanowicza i Chrzanowskiego, aby sprawozdanie o ustawie służbowej, będące na drugim punkcie dzisiejszego porządku dziennego, przenieść na koniec dzisiejszego posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę tych Panów posłów, którzy podnieśli ręce, aby raczyli powstać.

(Po obliczeniu.)

Jest stanowcza większość. Wniosek odraczający jest przyjęty.

Następnym punktem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla krajowego funduszu szkolnego na rok 1889 z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. (**Aleg. 179**) Sprawozdawca poseł Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 179).

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty, upraszam o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta): Komisya budżetowa wnosi:

I. Dla funduszu szkolnego krajowego otwiera się kredyt dodatkowy na rok 1889 w ogólnej sumie 94.059 zł., z której kwotę 40.782 zł. wstawia się w rubrykę I. działu I budżetu wydatków, zaś kwotę 53.277 zł. w rubrykę XVII. działu II. budżetu wydatków.

II. Celem pokrycia tego kredytu dodatkowego, upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki w jednym z zakładów finansowych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.



Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Komisyja budżetowa wnosi:

I. Dla funduszu szkolnego krajowego otwiera się kredyt dodatkowy na rok 1889 w ogólnej sumie 94.059 zł., z której kwotę 40.782 zł. wstawia się w rubrykę I. działu I. budżetu wydatków, zaś kwotę 53.277 zł. w rubrykę XVII. działu II. budżetu wydatków.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do p. I.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt I. wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

II. Celem pokrycia tego kredytu dodatkowego, upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki w jednym z Zakładów finansowych.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do punktu II.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji bankowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego. (**Aleg. 180.**). Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 180.).

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Projekt do zmiany statutów Banku krajowego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Postanowienie §. 3. lit. h) statutu bankowego w dotychczasowym brzmieniu uchyla się — a natomiast opiewać ono ma jak następuje:

§. 3. lit. h) przyjmowanie gotówki na wkładki oszczędnościowe, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący.

II. §. 50., 51. i 52. statutu bankowego wraz z poprzedzającym paragrafy te nagłówkiem b) przyjmowanie pieniędzy na asygnaty kasowe i rachunek bieżący — uchyla się; a natomiast brzmieć mają §. 50., 51. i 52. i ich nagłówek jak następuje:

b) Przyjmowanie pieniędzy na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i rachunek bieżący.

§ 50. Bank krajowy przyjmować będzie gotówkę na wkładki oszczędności.

Najmniejsza wkładka może wynosić 5 zł., a ogólna suma wkładek oszczędności nie może przenosić jednego miliona zł. w. a.

Każdoczesny stan wkładek oszczędności ma być co miesiąc ogłaszany.

Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładowych aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie (subsidiarnie) do wysokości jednego miliona zł. gwarancją funduszu krajowego.

Formularze książeczek oszczędności podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

§ 51. Bank krajowy wydawać będzie na złożoną gotówkę w najmniejszej kwocie 100 zł. oprocentowane asygnaty kasowe.

Ogólna suma wydanych asygnat kasowych nie może przekraczać jednego miliona zł.

Bank uważa posiadacza asygnaty na okaziciela opiewającej za uprawnionego do odbioru pieniędzy, o ile składający nie zastrzeże, iż pieniądze mogą być wydane tylko jemu, lub wylegitymowanemu legalizowanym dokumentem pełnomocnikowi albo prawnemu nabywcy.

Formularze asygnat kasowych podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

§. 52. Bank krajowy będzie przyjmował gotówkę na rachunek bieżący i skuteczniał do wysokości złożonej kwoty wypłaty zlecone przez wkładającego, bądź wypłacając w gotówce przekazy (cheques) przezeń wystawione, bądź przepisując na żądanie wkładającego kwotę przezeń złożoną, w całości lub w części na rachunek innej osoby.

Formularze przekazów (cheques) podlegają rządowemu zatwierdzeniu.

§. 35. statutu uchyla się w dotychczasowym brzmieniu, który ma opiewać jak następuje:

§. 35. Listy zastawne Banku krajowego mogą być użyte na lokacyę kapitałów fundacyjnych, kapitałów od Zakładów zostających pod dozorem publicznym, tudzież funduszków pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych i nareszcie służyć mogą według kursu giełdowego jako kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako zabezpieczenie wojskowych kaucyj małżeńskich.

**Uchwała.**

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawia co następuje:

**Uchwała.**

Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładowych przede wszystkim aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie do wysokości jednego miliona zł. w. a. gwarancyą funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **A b r a h a m o w i c z** (czyta):

Projekt do zmiany statutów Banku krajowego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Postanowienie §. 3. lit. h) statutu bankowego w dotychczasowym brzmieniu uchyla się — a natomiast opiewać ono ma jak następuje:

§. 3. lit. h) przyjmowanie gotówki na wkładki oszczędnościowe, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Chciałem zrobić małą poprawkę stylistyczną — mianowicie w całym toku statutu jest mowa o „wkładkach oszczędności” o „książeczkach oszczędności” a tu jest

powiedziano „wkładki oszczędnościowe”. — Ja wnoszę aby tu także powiedzieć „wkładki oszczędności”.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **A b r a h a m o w i c z**. Zgadzam się na tę poprawkę p. Romanowicza.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp I. wniosku komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt I. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **A b r a h a m o w i c z** (czyta):

II. §. 50, 51 i 52 statutu bankowego, wraz z poprzedzającym paragrafy te nagłówkiem b) przyjmowanie pieniędzy na asygnaty kasowe i rachunek bieżący — uchyla się, a natomiast brzmieć mają §. 50, 51 i 52 i ich nagłówki jak następuje:

b) Przyjmowanie pieniędzy na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i rachunek bieżący.

§. 50. Bank krajowy przyjmować będzie gotówkę na wkładki oszczędności.

Najmniejsza wkładka może wynosić 5 zł., a ogólna suma wkładek oszczędności nie może przenosić jednego miliona zł. w. a.

Każdoczesny stan wkładek oszczędności ma być co miesiąc ogłaszany.

Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładowych aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie (subsidiarnie) do wysokości jednego miliona zł. gwarancyą funduszu krajowego.

Formularze książeczek oszczędności podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z punktem II. wniosku komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **A b r a h a m o w i c z** (czyta):

§. 51. Bank krajowy wydawać będzie na złożoną gotówkę w najmniejszej kwocie 100 zł. oprocentowane asygnaty kasowe.



Ogólna suma wydanych asygnat kasowych nie może przekraczać jednego miliona zł.

Bank uważa posiadacza asygnaty na okaziciela opiewającej za uprawnionego do odbioru pieniędzy, o ile składający nie zastrzeże, iż pieniądze mogą być wydane tylko jemu, lub wylegitymowanemu legalizowanym dokumentem pełnomocnikowi albo prawnie nabywcy.

Formularze asygnat kasowych podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp przez p. sprawozdawcę odczytany raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

§. 52. Bank krajowy będzie przyjmował gotówkę na rachunek bieżący i uskuteczniał do wysokości złożonej kwoty wypłaty zlecone przez wkładającego, bądź wypłacając w gotówce przekazy (cheques) przezeń wystawione, bądź przepisując na żądanie wkładającego kwotę przezeń złożoną, w całości lub części na rachunek innej osoby.

Formularze przekazów (cheques) podlegają rządowemu zatwierdzeniu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z ustępem odczytanym raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

§. 35. statutu uchyla się w dotychczasowym brzmieniu, który ma opiewać jak następuje:

§. 35. Listy zastawne Banku krajowego mogą być użyte na lokację kapitałów fundacyjnych, kapitałów od Zakładów zostających pod dozorem publicznym, tudzież funduszków popularnych, fideikomisowych i depozytowych i nareszcie służyć mogą według kursu giełdowego jako kaucyje w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako zabezpieczenie wojskowych kaucyj małżeńskich.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp odczytany przez p. sprawozdawcę raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Uchwała.

Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim postanawia co następuje:

Uchwała.

Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładowych przede wszystkim aktywami i funduszem rezerwowym Banku a w dal szym rzędzie do wysokości jednego miliona zł. w. a. gwarancyą funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z uchwałą odczytaną przez p. sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz. Pozwalam sobie wnieść trzecie czytanie z propozycją uchylenia czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac (Aleg. 181). Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

P. sprawozdawca dr. Zoll. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 181)

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku

P. sprawozdawca dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Kierownikowi i nauczycielom rzeczywistym czteroklasowej szkoły męskiej w Rzeszowie przyznaje się od 1. Stycznia 1889 w drodze wyjątkowej, stałe podwyższenie płacy w kwocie po 50 zł. rocznie.

2. Nauczycielom młodszym w powyższej szkole wymierzoną zostanie płaca w stosunku oznaczonym ustawą według płacy podwyższonej nauczycieli starszych.

3. Upoważnia się Radę szkolną krajową do zaasygnowania płac powyższych z funduszu szkolnego krajowego od dnia 1. Stycznia 1889. roku.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. sprawozdawca p. dr. Zoll. Punkt pierwszy opiewa (czyta):

1. Kierownikowi i nauczycielom rzeczywistym czteroklasowej szkoły męskiej w Rzeszowie przyznaje się od 1. Stycznia 1889 w drodze wyjątkowej, stałe podwyższenie płacy w kwocie po 50 zł. rocznie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do punktu 1? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. jest przyjęty.

P. sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

2. Nauczycielom młodszym w powyższej szkole wymierzoną zostanie płaca w stosunku oznaczonym ustawą według płacy podwyższonej nauczycieli starszych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjęty.

P. sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

3. Upoważnia się Radę szkolną krajową do zaasygnowania płac powyższych z funduszu szkolnego krajowego od dnia 1. Stycznia 1889. roku.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 3. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach wielu nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin, o podwyższenie płac nauczycielskich. Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycjach rozmaitych nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin, o podwyższenie płac nauczycielskich, a w szczególności petycji:

Ls.	35/	pet.	15.	Nauczycieli szkoły męskiej w Sanoku.
"	36/	"	16	Nauczycieli szkoły żeńskiej w Sanoku.
"	137/	"	99	Nauczycieli szkoły żeńskiej w Złoczowie.
"	158/	"	120	Gminy Skomielna biała.
"	159/	"	121	Zarządu szkoły w Szczakowej.
"	160/	"	122	Nauczycieli w Tarnobrzegu.
"	195/	"	145	Anastazyi Brosz.
"	196/	"	146	Joanny Chodackiej.
"	267/	"	213	Nauczycielek szkoły żeńskiej w Kołomyi.
"	269/	"	215	Władysława Goralika.
"	270/	"	216	Alojzego Kapłońskiego.
"	308/	"	246	Nauczycieli Hannyskiewicza i Parszewki.
"	366/	"	294	Nauczycieli w Bolechowie.
"	400/	"	324	Rady szk. miej. w Płochach.
"	402/	"	326	Zarządu Towarzystwa pedag. w Przemyśle.
"	408/	"	332	Nauczycieli w Bóbrce.
"	409/	"	333	Józefa Babiara.
"	414/	"	338	Teofili Bienieckiej.
"	426/	"	346	Rady szkolnej miejscowej w Hołosku Wielkiem.
"	433/	"	351	Rady szk. miej. w Bóbrce.
"	456/	"	367	Nauczycieli w Wieliczce.
"	457/	"	368	Zarządu szkoły w Jeleniu.
"	458/	"	369	Jana Jarosza.
"	459/	"	370	Łukasza Czabaka.
"	508/	"	410	Nauczycieli w Kętach.
"	523/	"	422	Nauczycieli w Komarnie.
"	525/	"	424	Jana Jaracza.
"	526/	"	225	Ernestyny Bartkowskiej i Julii Steinsberg.
"	558/	"	452	Nauczycieli w Stryju.
"	582/	"	474	Rady szkolnej miejscowej w Kleparowie.



Ls. 585/	pet. 477	Rady szkolnej miejscowej w Tarkowie.
" 586/	" 478	Nauczycieli w Głogowie.
" 587/	" 479	Nauczycieli w Liszni, Bolechowcach, Hubiczach i Popielach.
" 603/	" 493	Nauczycielek w Jaśle.
" 605/	" 495	Nauczycieli w Mościskach.
" 624/	" 510	Rady szkolnej miejscowej w Niepołomicach.
" 637/	" 519	Rady szkolnej miejscowej w Miłkaszowie.
" 638/	" 520	Szkoły żeńskiej w Wadowicach.
" 641/	" 522	Nauczycielek w Rzeszowie.
" 668/	" 546	Nauczycieli w Ropczycach.
" 669/	" 547	Nauczycieli w Wiśniczu now.
" 699/	" 574	Rady szkolnej miejscowej w Lesienicach.
" 708/	" 583	Rady szk. miej. w Bilczu.
" 717/	" 591	" " " " Świątnikach górnych.
" 733/	" 603	Rady szk. miej. w Winnikach.
" 764/	" 619	" " " " Klimkówce.
" 765/	" 620	" " " " Niżankowicach.
" 767/	" 622	Nauczycieli w Mielcu.
" 847/	" 645	Bronisławy Sokolińskiej.
" 860/	" 653	Zarządu szkoły w Tłumaczu.
" 862/	" 655	Jana Macewicza.
" 897/	" 679	Rady szkolnej miejscowej w Miłkołajowie.
" 905/	" 687	Nauczycieli w Trembowli.
" 911/	" 690	Stefana Budkowskiego.
" 919/	" 693	Rady szk. miej. w Podborcach.
" 920/	" 694	" " " " Prusach.
" 948/	" 718	" " " " Bolechowicach.
" 949/	" 719	Nauczycieli w Nowym Targu.
" 950/	" 720	" w Frysztaku.
" 951/	" 721	" w Dębicy.
" 952/	" 722	Nauczycielek w Jaśle.
" 953/	" 723	Józefa Piętniewicza.
" 967/	" 731	Rady szkolnej miejscowej w Olaszanicy.
" 968/	" 732	Zarządu szkoły w Bortkowie.
" 969/	" 733	Nauczycieli w Bohorodczanach.
" 980/	" 743	Antoniego Senicy.
" 1009/	" 765	Rady szkolnej miejscowej w Dawidowie.
" 1010/	" 766	Nauczycieli w Gródku.
" 1011/	" 767	Nauczycieli w Wieliczce.

Ls. 1040/ pet. 789 Rady szk. w Kolbuszowie.

" 1041/ " 790 Zarządu szkoły w Zubrzy.

" 1091/ " 817 Antoniny Schneidrowej w Kętach.

" 1107/ " 829 Grzegorza Nossa w Bortkowie.

" 1134/ " 846 Grona nauczycieli w Miłkaszowie.

### Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że uchwalona w ubiegłym roku ustawa o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych została sankcjonowaną i niebawem wejdzie w życie;

Zważywszy następnie, iż skutkiem tej ustawy największa część dzisiejszych nauczycieli dozna polepszenia swego bytu materialnego;

Zważywszy wreszcie, że wprowadzenie jej w życie pociągnie za sobą zwiększenie wydatku z funduszu krajowego o blisko 95.000 zł. rocznie:

Komisya szkolna nie może doradzać Wys. Sejmowi, aby już teraz przystąpił do powzięcia uchwał, któreby jakiekolwiek wyjątki od prawideł powyższej ustawy stanowiły, a nie chcąc z drugiej strony, aby jakieś wyjątkowo nie korzystne położenie pewnych nauczycieli wcale żadnego nie doznało uwzględnienia, wnosi:

### Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wszystkie w nagłówku sprawozdania przytoczone petycje o podwyższenie płac, bądź to pojedynczych nauczycieli, bądź całego ich grona w pewnych miejscowościach, odstępuje, się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu zapomóg, o ileby wyjątkowe stosunki udzielenia tego rodzaju pomocy usprawiedliwiały.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej przez p. sprawozdawcę wniesiony, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

### Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji:

a) Maryi Karpuszkowej, wdowy po emerytowanym inżynierze biura melioracyjnego o dodatek na wychowanie dzieci;

b) Pauliny Pawulskiej, wdowy po archiwście Janie Pawulskim, o zapomogę.

Sprawozdawca poseł Artur hr. Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki  
(czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. W załatwieniu petycji 737/605 dla trojga małoletnich dzieci Maryi Karpuszek, wdowy po emerytowanym inżynierze biura melioracyjnego przeznacza się 50 zł. rocznie dla każdego aż do pełnoletności;

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji budżetowej zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki  
(czyta):

Komisya budżetowa wnosi dalej;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W załatwieniu petycji Pauliny Pawulskiej, wdowy po śp. Janie Pawulskim, archiwście Wydziału krajowego L. 992/751 jednorazowo 150 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gr. kat. komitetu parafialnego w Nadwornie, o zapomogę na odnowienie starożytnych obrazów.

W zastępstwie p. ks. Kowalskiego ma głos jako sprawozdawca p. Artur hr. Potocki.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki  
(czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W załatwieniu petycji do L. 678/556 gr. kat. komitetowi parafialnemu w Nadwornie na dokończenie odnowienia starożytnych obrazów i ikonostasu udziela się jednorazową zapomogę w kwocie 200 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przez p. sprawozdawcę postawionym, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji komitetu krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie o subwencyę.

W zastępstwie p. Wrotnowskiego ma głos p. Artur hr. Potocki.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki  
(czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uznając, że petycja krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, zasługiwałaby na całkowite uwzględnienie, — Sejm w obec już uchwalonego budżetu na r. b. wyznacza temuż towarzystwu jednorazową subwencyę w sumie 500 zł. z funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki. Jest jeszcze jedna petycja Teofila Baranowskiego, która właściwie miała być referowana przy punkcie 7. JE. hr. Marszałek pozwoli, że zreferuję ją obecnie.

JE. hr. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki  
(czyta):

L. s. 880. p. 668.

Sprawozdanie

komisji budżetowej z petycji Teofila Baranowskiego, Inżyniera asystenta przy Wydziale krajowym o dodatek osobisty do płacy.

Wysoki Sejmie!

Komisya budżetowa uważając zalecanie Wysokiemu Sejmowi wniosków dążących do uchwalania dodatków osobistych do płacy za precedens mogący czynić wyłom w przyjętym i uchwalonym etacie — i ze względów, że Wydział krajowy ma możność uwzględnienia wyjątkowych okoliczności i zasług, wnosi: -

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Teofila Baranowskiego“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.



P. Romanowicz. Najzupełniej uznaję motywę komisji budżetowej, iż nie byłoby rzeczą właściwą, jeżelibyśmy uchwalili ten dodatek osobisty do płacy, gdyż byłby to precedens mogący czynić wyłom w przyjętym i uchwalonym etacie. Również uznaję i to, że Wydział krajowy może uwzględnić wyjątkowe okoliczności i zasługi. Ale z tych motywów nie wiem, jak można dojść do wniosku przejścia do porządku dziennego, skoro przejście do porządku dziennego zwykle a raczej zawsze nie inaczej się tłumaczy, jak tylko jako odmowne załatwienie sprawy. A widocznie takie odmowne załatwienie sprawy nie leżało w intencji komisji, więc sądzę, że będzie odpowiedniej, jeżeli petycję Teofila Baranowskiego przekaże się Wydziałowi krajowemu do załatwienia, bo jeżeli Wydział krajowy mieć będzie uchwałę sejmową, że przechodzi się do porządku dziennego, to uważać to będzie jako odrzucenie petycji, a z motywów przez komisję przytoczonych nie jest to wskazaniem. Jeżeli się uchwali, że odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia, w takim razie nie daje się żadnej wskazówki.

Wnoszę tedy ażeby zamiast wniosku przejścia do porządku dziennego, uchwalić, że petycję Teofila Baranowskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Według mego mniemania, wniosek komisji jest odpowiedniejszym i osiąga zupełnie cel, do którego dąży także wniosek posła Romanowicza; gdyż wnioskiem komisji nie jest to proste przejście do porządku dziennego, lecz motywowane, a motywa wskazują w jakim kierunku petycję tę ma Wydział krajowy załatwić. Gdyby petycja ta przekazana została Wydziałowi krajowemu do załatwienia, jak żąda p. Romanowicz, w takim razie Wydział krajowy nie otrzymałby w motywach wniosku przyjętego przez Sejm wskazówki jak petycję tę ma załatwić.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda ktoś jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Artur hr. Potocki. Sądzę, że p. Romanowicz swoim wnioskiem nie dążył do czego innego, jak tylko do usły-

szania ze strony referenta, jak się na petycję zapatrywała komisja budżetowa. Otóż rzeczywiście komisja budżetowa znajdowała wyjątkowe okoliczności i być może, że gdyby nie była natrafiła na konieczność cofnięcia się przed dodatnim wnioskiem z motywów tu wyrażonych, prawdopodobnie z nim byłaby wystąpiła. Komisja budżetowa załatwiając petycję tę przejściem do porządku dziennego, ale motywowanem, daje wskazówkę. Jeżeli z jednej strony stawia przejście do porządku dziennego motywując, że nie chce wyłomu robić w etacie, to z drugiej strony wprost daje wskazówkę Wydziałowi krajowemu, że Wydział krajowy może załatwić sprawę dodatnio i że dlatego tylko komisja budżetowa nie wnosi wprost dodatniego załatwienia sprawy. Zdaje mi się, że myśl, którą p. Romanowicz chciał wyrazić jeszcze dobitniej t. j. odstąpienie Wydziałowi krajowemu do załatwienia, jest tem motywowaniem porządku dziennego osiągnięta, a zresztą może oświadczenie zapatrywania się komisji budżetowej przez referenta wystarczy także p. Romanowiczowi do głosowania za wnioskiem komisji budżetowej.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Po tem oświadczeniu p. sprawozdawcy jestem zupełnie zadowolony i wniosek mój cofam.

JE. hr. Marszałek. W takim razie nie pozostaje mi nic więcej jak tylko poddać pod głosowanie wniosek komisji budżetowej, który jest motywowanem przejściem do porządku dziennego nad petycją Teofila Baranowskiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji:

1. L. 1114/832 Wawrzyńca Chodakowskiego
2. „ 1094/820 Wiktorji Sandowicz
3. „ 1069/805 Michała Dereń
4. „ 1100/826 Albiny Stanisł
5. „ 1095/821 Wiktorji Sudhof
6. „ 1092/823 Jakóba Bohosiewicza
7. „ 1115/833 Tomasza Śliwińskiego
8. „ 1118/836 Julii Hanka
9. „ 784/683 Mieszkańców wsi Laszki
10. „ 1044/793 Agnieszki Nycz

11. L. 958/728 Macieja Błońskiego
  12. „ 715/590 Maryi Starzewskiej
  13. „ 709/584 Mieszkańców wsi Suszno
  14. „ 142/109 Stefana Zajacia
  15. „ 879/607 Stanisława Bykowskiego
  16. „ 693/568 Gminy Stara ropa
  17. „ 959/729 Maryi Schönwälder
  18. „ 956/726 Kazimierza Ożegalskiego
  19. „ 878/666 Rady Stanisławowskiego Oddz. gal. Towarzystwa gosp.
  20. „ 769/624 Anny Czejkowej
  21. „ 994/753 Schabsy Tuchmann
  22. „ 929/701 Pawła Radeckiego
  23. „ 1116/834 Gminy Węgierka
  24. „ 902/684 i 792/640 Józefy Schäflerowej
  25. „ 793/641 Józefy Wojcikiewiczówny
  26. „ 1038/787 Mieszkańców Brzezin
  27. „ 742/606 Będzikiewicza Stanisława
  28. „ 1006/762 Stowarzysz. Straży ochotniczej gminy Dobczyce
  29. „ 710/585 Stow. młodz. handl. w Brodach
  30. „ 904/686 Wydziału Stow. wyż. szkoły roln. we Wiedniu
  31. „ 973/737 Komitetu paraf. w Woli rafałowskiej
  32. „ 704/579 Piotra Wielickowskiego.
- Sprawozdawca poseł Wrotnowski ma głos.
- Sprawozdawca p. Wrotnowski (czyta):
- Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji:
1. L. 1114/832 Wawrzyńca Chodakowskiego
  2. „ 1094/820 Wiktoryi Sandowicz
  3. „ 1069/805 Michała Dereń
  4. „ 1100/826 Albiny Stanisza
  5. „ 1095/821 Wiktoryi Sudhof
  6. „ 1092/823 Jakóba Bohosiewicza
  7. „ 1115/833 Tomasza Śliwińskiego
  8. „ 1118/836 Julii Hanka
  9. „ 784/683 Mieszkańców wsi Łaszki
  10. „ 1044/793 Agnieszki Nycz
  11. „ 958/728 Macieja Błońskiego
  12. „ 715/590 Maryi Starzewskiej
  13. „ 709/584 Mieszkańców wsi Suszno
  14. „ 142/109 Stefana Zajacia
  15. „ 879/607 Stanisława Bykowskiego
  16. „ 693/568 Gminy Stara ropa
  17. „ 959/729 Maryi Schönwälder
  18. „ 956/726 Kazimierza Ożegalskiego
  19. „ 878/666 Rady Stanisławowskiego Oddz. gal. Towarzystwa gosp.
  20. L. 769/624 Anny Czejkowej
  21. „ 994/753 Schabsy Tuchmann
  22. „ 929/701 Pawła Radeckiego
  23. „ 1116/834 Gminy Węgierka
  24. „ 902/684 i 792/640 Józefy Schäflerowej
  25. „ 793/641 Józefy Wojcikiewiczówny
  26. „ 1038/787 Mieszkańców Brzezin
  27. „ 742/606 Będzikiewicza Stanisława
  28. „ 1006/762 Stowarzysz. Straży ochotniczej gminy Dobczyce
  29. „ 710/585 Stow. młodz. handl. w Brodach
  30. „ 904/686 Wydziału Stow. wyż. szkoły roln. we Wiedniu
  31. „ 973/737 Komitetu paraf. w Woli rafałowskiej
  32. „ 704/579 Piotra Wielickowskiego.
- Sejm przechodzi do porządku dziennego.
- II. W rozpoznaniu petycji 973/737 Komitetu paraf. w Woli rafałowskiej mając na względzie, że tenże komitet jest w możności zwrócić się z prośbą o udział w funduszu świeżo przez drogę żelazną Karola Ludwika właśnie na potrzeby kościołów podarowaną:
- Sejm przechodzi do porządku dziennego.
- III. Petycję 704/579 Piotra Wielickowskiego odstępuje się do urzędowania Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisji przemysłowej.
- JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania, jednakowoż nie nad wszystkimi punktami razem, ale w trzech częściach, tak, jak przez p. sprawozdawcę zostały przedstawione. Mianowicie: nad petycjami 1—30 włącznie Sejm przechodzi do porządku dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.
- Punkt 2. opiewa jak następuje (czyta):
- „W rozpoznaniu petycji 973/737 Komitetu parafialnego w Woli rafałowskiej mając na względzie, że tenże komitet jest w możności zwrócić się z prośbą o udział w funduszu świeżo przez drogę żelazną Karola Ludwika właśnie na potrzeby kościołów podarowaną, Sejm przechodzi do porządku dziennego“.
- Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.
- Punkt 3. opiewa:



Petycję 704/579 Piotra Wieliczковского odstępuje się do urzędowania Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisji przemysłowej.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie przechowania walarów, należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego. Sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

L. s. 1.003/759.

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie przechowania walarów, należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego.

Wysoki Sejmie!

Zmarły w Pomorzanach dnia 15. Listopada 1864. Antoni Brzeziński przeznaczył zapisem z dnia 12. Listopada 1860. sumę 5.000 zł. m. k. w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na utworzenie fundacyi stypendyjnej dla uczącej się polskiej młodzieży.

Przewodniczący kuratorji tej fundacyi Jan Chwalibóg udał się do Towarzystwa kredytowego ziemskiego z prośbą, o przyjęcie winkulowanych listów zastawnych na 5.000 zł. w m. k. oraz dwóch książeczek galic. kasy oszczędności na 314 zł. 95 ct. i 103 zł. 87 ct. w. a. do tej fundacyi należących w depozyt — a c. k. Namieśtnictwo przyzwalając rozporządzeniem z dnia 6. Marca 1863. L. 78.400 na ten sposób przechowania rzeczonych walarów, przesłało takowe Dyrekcyi, która też przyjęła nadmienione listy zastawne i książeczki kasy oszczędności i wypłacała odsetki każdorazowemu przewodniczącemu kuratorji rzeczoney fundacyi.

Gdy przeważna ilość podobnych funduszków, znajduje się w przechowaniu Wydziału krajowego, upraszała Dyrekcyja galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Wydział krajowy, by zechciał względem przeniesienia walarów, należących się do fundacyi Antoniego Brzezińskiego do kasy krajowej, co potrzeba zarządzić.

Wydział krajowy jednak odmówił tej prośbie reskryptem z dnia 9. Listopada 1888. do

L. 48.531 motywując tę odmowę tem, że zarząd fundacyą Antoniego Brzezińskiego nie znajduje się w rękach Wydziału krajowego.

Jakkolwiek zarząd rzeczoney fundacyi nie znajduje się w rękach Wydziału kraj. lecz w rękach kuratorji, aktem fundacyi ustanowionej, — to przecież właściwiej jest, aby przechowanie majątku fundacyi a tem samem i nadzór nad odpowiednią fruktyfikacyą tego majątku sprawował Wydział krajowy, a nie Dyrekcyja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, która do takich czynności, według statutów wcale nie jest powołaną i to tem bardziej, że Wydział krajowy ma w swoim przechowaniu tym podobne fundusze, jak n. p. fundacyja Macierzy polskiej, której funduszami zarządza Rada wykonawcza, aktem fundacyjnym ustanowiona, a pomimo to walory do Macierzy polskiej należące, są w kasie krajowej przechowane.

Z tych więc powodów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał stosowne zarządzenie celem przeniesienia i odbioru walarów należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego z kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego do głównej kasy Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Wniosek ten, jak go stawia komisya petycyjna, jest niemożliwy do przyjęcia pod żadnym względem. Przedewszystkiem muszę powiedzieć imieniem Wydziału krajowego, że Wydział krajowy nie ma zupełnie żadnej niechęci do tego, żeby depozyt ten do siebie przyjąć, ale tak, jak go mu ofiarowano ze strony dyrekcyi i tak, jak dzisiaj komisya petycyjna to wnosi, przyjęcie to nastąpić nie może, a to z następujących powodów: W piśmie swoim przez dyrekcyą Towarzystwa kredytowego do Wydziału krajowego wystosowanem, powiada dyrekcyja wyraźnie, że depozyt ten przedstawiający majątek fundacyjny fundacyi stypendyjnej Antoniego Brzezińskiego

został jej przez Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 1. Marca 1863 r. (na to proszę Panów także uwagę zwrócić) do przechowania przyslanym, że dyrekcyja przyjęła te listy zastawne (bo wynosi ten majątek 5.000 zł. w listach zastawnych i kilkaset zł. w książeczkach kasy oszczędności) i książeczki i wypłacała odsetki każdorazowemu przewodniczącemu kuratorji; że obecny kurator p. Konstanty Treter odsetki z ostatnich czasów pobrał i że dyrekcyja teraz nie chce przechowywać dalej tego majątku, zatem niech sobie Wydział krajowy weźmie ten depozyt.

Owoż Panowie, żądanie to pod każdym względem tak, jak postawionem zostało, jest niemożliwem do przyjęcia.

Weźmy tę rzecz całkiem prosto: *A* powierza do przechowania panu *B* pewny majątek z poleceniem wypłacania procentów osobie wskazanej. *B* przyjmuje ten depozyt, wypłaca tak, jak mu dano instrukcyą przez usta pana *A*; potem mu się to sprzykrzyło i przychodzi do *C* i powiada: „Weź ty to do siebie“. *C* powiada: „Ja nie mam prawa zarządu, bo *A* mi o tem nie mówił; więc ja na siebie odpowiedzialności brać nie mogę, ani za przechowanie, ani za to, jak dalej zarządzić.

Jeszcze, gdybyśmy byli mieli akt fundacyjny, którego wszelako nam dyrekcyja Towarzystwa kredyt. ziem. nie przysłała i my go nie mamy, to moglibyśmy się rozpatrzyć, co tam jest powiedziane w akcie fundacyjnym o majątku fundacyjnym. Tak więc już podług najprostszych zasad prawnych, a także podług zasad kodeksu cywilnego, który te same zasady ma w odnosnym rozdziale, Wydział krajowy tego depozytu do siebie przyjąć nie mógł. Ale tem mniej go przyjąć mógł, że najwyższą władzą fundacyjną w kraju jest Namiestnictwo. Namiestnictwo oddało ten majątek dyrekcyi Towarzystwa kredytowego do przechowania, zatem dopóki Namiestnictwo nie powiedziało, że odda zarząd majątku fundacyjnego Wydziałowi krajowemu, dotąd Wydział krajowy nie mógłby wyłomu w zasadzie zrobić. Odwołała się komisya petycyjna na okoliczność, że „Macierz polska“ ma swój majątek także u nas, chociaż Kuratorja jest; ale to zupełnie co innego, bo w Macierzy polskiej w akcie fundacyjnym stoi, że majątkiem zarządza Wydział krajowy. Jestto więc postanowienie aktu fundacyjnego, zatwierdzone

przez rząd, jako najwyższą władzę fundacyjną w kraju.

I proszę Panów my mamy takich majątków fundacyjnych 5,000.000 zł. górą.

Wszystkie majątki fundacyjne, którymi my rządzymy, mają swoje akty fundacyjne, a we wszystkich aktach fundacyjnych do tych 5 milionów zł. górą wszędzie jest w akcie fundacyjnym powiedziano „majątkiem tym zarządza Wydział krajowy“, to znaczy, że go przechowuje i wypłaca stypendya z odsetek tym, którym się należą, że interkalarya fruktyfikuje, że od niego zawisło w jaki sposób ma go fruktyfikować. W obec niniejszego zaś wypadku żadnej pod tym względem nie mamy wskazówki, tak samo jak nie mamy prawa brać tego funduszu do depozytu naszego. Ani dyrekcyja nie ma prawa oddawać go bez zezwolenia najwyższej władzy fundacyjnej w kraju, ani my nie mamy prawa majątku tego w zarząd odbierać, tem mniej, że nie wiedzielibyśmy co dalej z tym majątkiem zrobić, kiedy nie znamy postanowienia aktu fundacyjnego pod względem zarządu. Więc jeżeliby nawet propozycya komisji petycyjnej, ażeby Wydział krajowy wziął ten majątek w swój depozyt, utrzymała się, to musiałby ten majątek leżeć u nas martwo, bo nie wiemy, kto jest kuratorem jego, nie wiedzielibyśmy jak postępować, komu wydawać kupony i jak postąpić w razie losowania, ażeby nie narazić funduszu krajowego na odpowiedzialność. Ja więc wychodząc z tego założenia, że trzeba i w tej sprawie postępować sobie według istniejących przepisów, a chcąc Dyrekcyi przyjść w pomoc, stawiam poprawkę następującą (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w sprawie przechowania walerów należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w celu objęcia majątku fundacyjnego w swój zarząd przeprowadził rokowania z organami do tego przez wolę fundatora lub też przez akt fundacyjny powołanymi i c. k. Namiestnictwem, a w razie pomyślnego rezultatu tych rokowań, objął w swój zarząd i przechowanie majątek tej fundacyi.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę Członka Wydziału krajowego p. Pietru-



skiego raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Dembowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Dembowski ma głos.

P. Dembowski. Zdaje mi się, że należałoby się naprzód uchwalając wniosek ten, cokolwiek zapoznać z genezą tej sprawy. Fundusz ten Brzezińskiego narzucony po prostu został Towarzystwu kredytowemu jako depozyt do przechowania, a jeżeli dziś Towarzystwo kredytowe żąda, ażeby ten fundusz był zupełnie przeniesiony pod opiekę Wydziału krajowego, to czyni to z dwóch przyczyn.

Naprzód dla tego, że jest precedens: iż fundusze wszelkie stypendyjne, bo prawie wszystkie są złożone pod opiekę Wydziału krajowego, a niewątpliwie i względy moralne za tem przemawiają. Dyrekcyja Towarzystwa kredytowego dzisiaj tylko znajduje się w tem położeniu, że jest poprostu depozytariuszem. Sądzę wszelako, że każdy fundusz stypendyjny, który złożony jest w jakiejś instytucji, powinien stać pod opieką jakąś moralną i te moralne względy przemawiają za tem, czy fundusz ten jest używany podług woli tego, który te stypendya ustanowił, a to wychodzi zupełnie poza zakres naszej działalności. To jest jedną z głównych przyczyn, które dyrekcyję Towarzystwa kredytowego do tego spowodowały, ażeby wniesić tę petycję do Wysockiej Izby. Atoli jeszcze jeden wzgląd za tem bardzo przemawia. Dyrekcyja Towarzystwa kredytowego ziemskiego nie może żadnego wpływu na utrzymanie tego funduszu wywierać, a pewnem jest, że nie mogłaby być przymuszona do tego, bo w statucie naszego Towarzystwa nie ma §. któryby zmuszał dyrekcyję do utrzymania tego funduszu, gdyby postanowiła, że utrzymywać go nie chce.

Ja z tych więc dwóch względów, naprzód moralnego, że opieka Wydziału krajowego jest stosowniejszą i właśnie taką, jakiej stypendyum każde mieć powinno; powtóre, że jesteśmy zmuszeni do utrzymywania depozytu, które u nas tylko mechanicznie się odbywa; z tych względów, powtarzam ja jestem tego zdania, ażeby jak najmocniej petycja nasza wniesiona do Wysockiego Sejmu była popartą i upraszam by Wysocki Sejm raczył w duchu petycji tę sprawę załatwić.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Mowca poprzedni zupełnie nie zbił motywów, jakie przytoczyłem na poparcie postawionej tutaj poprawki. Ja się zgadzam z nim w tem, aby Wydział krajowy objął ten majątek w swój zarząd, tylko nie możemy go objąć wbrew istniejącym przepisom i wbrew zezwoleniu najwyższej władzy fundacyjnej w kraju. Jestem tego zdania, że fundacyjnego majątku nie należy przechowywać w galicyjskiem Towarzystwie kredytowem ziemskim, lecz że on raczej powinien być u nas, ale stąd nie wynika, że Dyrekcyja, która nim administrowała blisko 30 lat do nas udawała się z życzeniem, aby Wydział krajowy objął zarząd tego majątku.

Mówi p. Dembowski, że ten fundusz został Towarzystwu kredytowemu narzucony do przechowania przez Namiestnictwo. Jeżeli tedy Dyrekcyja uważa, że niechce już więcej tym funduszem administrować, to powinna się udać do Namiestnictwa i to temuż oświadczyć, ale skoro Dyrekcyja udaje się do nas, to my nie mamy prawa przyjmować depozytu bez orzeczenia najwyższej władzy fundacyjnej, że zarząd tego majątku przechodzi nadal na Wydział krajowy. Co się tyczy precedensu, o którym wspomniał p. Dembowski, to ja właśnie w pierwszym przemówieniu powiedziałem, że wszystkie precedensa opierają się na aktach fundacyjnych, gdzie Wydziałowi krajowemu zarząd fundacyjny przyznany został czy to przez akta fundacyjne, czy przez strony interesowane i potwierdzony przez Namiestnictwo. Ten tytuł musi być koniecznie, jeżelibyśmy mieli mieć kompetencyą do przyjęcia tego funduszu w depozyt. My go przyjmujemy chętnie, nie wzbraniamy się, ale proszę nam zostawić czasu do zniesienia się z Namiestnictwem i ze stronami interesowanemi, bo inaczej jak dostaniemy ten depozyt, to nie będziemy wiedzieli, co mamy z nim zrobić, nie będziemy go mogli tknąć, bo nam nie będzie to wolno, dlatego też upraszam jak najgoręcej o przyjęcie mej poprawki.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.



Sprawozdawca p. Zborowski. Wniosek komisji petycyjnej jest następujący (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał stosowne zarządzenie celem przeniesienia i odbioru walorów należących do fundacji Antoniego Brzezińskiego, z kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego do głównej kasy Wydziału krajowego“.

Poprawka postawiona przez Szan. prezesa Wydziału krajowego brzmi, jak następuje (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie przechowania walorów należących do fundacji Antoniego Brzezińskiego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w celu objęcia majątku fundacyjnego w swój zarząd, przeprowadził rokowania z organami do tego przez wolę fundatora lub też przez akt fundacyjny powołanymi i c. k. Namiestnictwem, a wrazie pomyślnego rezultatu tych rokowań, objął w swój zarząd i przechowanie majątek tej fundacji.

Gdy ta poprawka okazuje się koniecznem uzupełnieniem wniosku komisji petycyjnej tak, że według tej wskazanej drogi można przyjąć do ostatecznego załatwienia tej sprawy fundacyjnej, mam zaszczyt w imieniu komisji petycyjnej oświadczyć, iż przyjmują tę poprawkę do wniosku komisji petycyjnej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ poprawka Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego nie odstępuje od wniosku komisji, tylko żąda, ażeby formalności przedtem były załatwione, ponieważ dalej p. sprawozdawca tę poprawkę przyjął, przeto podaję pod głosowanie wniosek Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego. Kto przyjmuje wniosek p. Pietruskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek p. Pietruskiego jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej:

a) z petycji grona nauczycieli etatowej męskiej cztero-klasowej szkoły w Drohobyczu, o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela;

b) z petycji Rady szkolnej miejscowej w Łuczycach, powiatu Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej w Bobiatynie na szkołę etatową;

c) z petycji Rady szkolnej miejscowej w Byczynie, powiatu Chrzanowskiego, o przeistoczenie jedno-klasowych szkół etatowych w Byczynie i Jeleniu na dwu-klasowe szkoły;

d) z petycji Jana Kantego Tatary, nauczyciela w Liszkach, powiatu Krakowskiego, o przyznanie mu dodatku za kierownictwo w kwocie 50 zł. rocznie lub zarządzenie, aby szkoła w Liszkach na więcejklasową przekształconą została;

e) z petycji Zwierzchności gminnej Rogóźno, powiatu Żydaczowskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową;

f) z petycji gminy miejskiej Grzymałowa proszącej o cztero-klasową szkołę;

g) z petycji Rady szkolnej miejscowej w Prusach, powiatu Krakowskiego, o przekształcenie szkoły filialnej w Prusach na etatową.

Sprawozdawca poseł Małecki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki. Nr. petycji 407. Grono nauczycieli etatowej męskiej 4-klasowej szkoły w Drohobyczu uprasza o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela. W tej szkole są 4 klasy, trzech starsi nauczyciele, a czwarta posada jest obsadzona młodszym nauczycielem. Otóż temu gronu zdaje się, że są warunki po temu, ażeby ten czwarty nauczyciel również był starszym i w tej mierze prosi, ażeby to było uskutecznione. Komisya szkolna wchodzi w te stosunki, jednakowoż jednostronnie tego załatwić nie może. Ponieważ sprawę tę należy gruntownie zbadać, a ponieważ jestto sprawa administracyjna, której w Wysockiej Izbie rozstrzygać nie można, dla tego też należy polecić odnośnej władzy, ażeby jak naj-sprawiedliwiej i najkorzystniej dla rzeczy tę sprawę załatwiła.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz).

Wniosek komisji szkolnej opiewa przeto:

Wysoka Izba raczy uchwalić: Odstępuje się tę petycję Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Wice-Marszałek ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem ko-



misji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Małeckie. Mam jeszcze kilka petycji podobnej treści, co do których komisja szkolna wnosi odstąpienie ich Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia. Są to petycje: Nr. 522. Rada szkolna miejscowa w Łuczycach, powiatu Sokalskiego prosi o przeistoczenie szkoły filialnej w Bobiatynie na szkołę etatową. Wniosku nie odczytuję, ponieważ co do tej i wszystkich następnych petycji jest jeden wniosek tj. zostawić załatwienie Radzie szkolnej.

Idę więc dalej.

Petycja Nr. 584. Rada szkolna miejscowa w Bieczynie powiatu Chrzanowskiego, prosi o przeistoczenie jedno klasowych szkół etatowych w Bieczynie i Jeleniu na dwu klasowe szkoły.

Nr. petycji 616. Jan Kanty Tatary, nauczyciel w Liszkach, powiatu Krakowskiego, prosi o przyznanie mu dodatku za kierownictwo w kwocie 50 zł. rocznie lub zarządzenie, aby szkoła w Liszkach na więcej klasową przekształconą została.

Nr. petycji 694. Zwierzchność gminna Rogoźno powiatu Żydaczowskiego, prosi o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową.

Nr. petycji 753. gmina miejska Grzymałowa, prosi o 4-klasową szkołę i Nr. petycji 1.020 Rada szkolna miejscowa w Prusach, powiatu Krakowskiego, prosi o przekształcenie szkoły filialnej w Prusach na etatową.

Co do wszystkich tych petycji komisja szkolna wnosi:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji przemysłowej z wniosku Wydziału krajowego w sprawie urządzenia doświadczalnej stacji mechaniczno-technologicznej przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie.

(Aleg. 182). Sprawozdawca poseł Wierzbicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. nr. 182).

P. Langie. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem o częściowe pokrycie z funduszu krajowego kosztów założenia doświadczalnej stacji mechaniczno-technologicznej przy c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie i do wstawienia kwoty 2500 zł. w preliminarz budżetu na rok 1890 i takiej samej kwoty w preliminarz na rok 1891, pod warunkiem: a) że c. k. Rząd taką samą kwotą przyczyni się do założenia pomienionej stacji, b) że c. k. Rząd dostarczy na pomieszczenie stacji w gmachu c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie odpowiednio adaptowany lokal, oraz że stale dostarczać będzie dla stacji opału, światła, wody i usługi.

W ustępie 3. należy opuścić słowa: „departamentu technicznego” (czyta):

c) że wszelkie próby robione w stacji doświadczalnej z polecenia Wydziału krajowego uskuteczniane będą bezpłatnie, d) że fundusz krajowy na utrzymanie stacji doświadczalnej przyczyniać się będzie najwyżej kwotą 300 zł. rocznie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia pensji wdowiej dla p. Berty Au, wdo-

wy po śp. Dr. Juliuszu Au, profesorze krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. (**Aleg. 183**). Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 183).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy w uwzględnieniu tuż co przytoczonych okoliczności:

a) przyznać pani Bercie Au, wdowie po profesorze szkół rolniczych w Dublanach w drodze łaski dożywotnie zaopatrzenie w kwocie 300 zł. rocznie, płynne z dniem 1. Stycznia 1889;

b) Wydziałowi krajowemu otwiera się na ten cel kredyt na r. 1889 w kwocie 300 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wincenty z Tomaniewiczów Witowskiej o przyznanie dożywotniej pensji. (**Aleg. 184**). Sprawozdawca poseł Władysław Sapieha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha: (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 184).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wincencie Witowskiej, wdowie po byłym dyrektorzem szkoły wydziałowej w Bełzie śp. Hipolicie Witowskim, przyznaje się z funduszu krajowego dożywotnie zaopatrzenie w kwocie 150 zł. rocznie.

Kwotę tę wstawia się w budżet na rok 1889. w rubryce VII. poz. 89 — w miejsce przyznanej śp. Hipolitowi Witowskiemu 300 zł. w. a.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo)

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej: a) z petycji profesora Dra Łepkowskiego, przewodniczącego Zjazdu konserwatorów galicyjskich w Krakowie, w sprawie funduszy na krajowe cele konserwatorskie; b) z petycji ks. Krukowskiego, proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie, o uzupełnienie subwencji na pokrycie niedoboru, jaki powstał przy restauracji pomników historycznych w wyżej wspomnianym kościele. Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Petycja prof. Dr. Józefa Łepkowskiego wniesiona pod dniem 14/1. 1889. do l. s. 1045. p. 794 w sprawie funduszy na krajowe cele konserwatorskie.

Wysoki Sejmie!

W budżecie krajowym uchwała W. Sejm corocznie kwotę 1.500 zł. w. a. na: „Restauracye pomników w ogóle, sporządzanie i publikacyę naukowych i urzędowych spisów pomników, znachodzących się w naszym kraju“.

Kwotę tą rozporządzał dotychczas W. Wydział krajowy, rozdzielając zasiłki na drobniejsze restauracye, na wnioski stawiane przez konserwatorów, o spisie zaś urzędowym pomników i o ich systematycznej publikacji nie mogło być dytychczas prawie wcale mowy, gdyż nie było w kraju ustanowionego stałego organu biurowego, do tego fachowo uzdolnionego

Obecnie rzecz się jeszcze o tyle zmieniła, że W. Ministerstwo oświaty zamianowało w Ga-



licy cały szereg konserwatorów, przez co, przy-  
było w prawdzie więcej czynników, powołanych  
do opieki urzędowej nad zabytkami krajowymi,  
lecz równocześnie, rozerwany, został tyle pożą-  
dany związek między krajowymi organami kon-  
serwatorskimi i jednolitość potrzebna do skute-  
cznego ich działania.

Konserwatorowie galicyjscy, pragnąc nie-  
dogodnościom tym ile możności zapobiedz, uchwa-  
lili na zebraniu swem odbytem w Krakowie  
w maju r. z. zjeżdżać się corocznie w miarę  
potrzeby i porozumiewać się wspólnie we wszyst-  
kiem, co dotyczy restauracji, spisów urzędo-  
wych, oraz publikacji pomników, znachodzących  
się w naszym kraju.

W ten sposób pragnęli konserwatorowie  
krajowi stworzyć możebną łączność między sobą,  
a zarazem zamierzili obmyślić trwałe ustano-  
wienie w kraju pewnego faktycznego biurowego  
centra, tyle pożądanego, a raczej niezbędnego  
dla swej wspólnej racjonalnej działalności, je-  
dnak oczywiście bez nadania temuż charakteru  
oficyalnego na zewnątrz, a to ze względu na  
trudności formalne, wynikające z koniecznej za-  
leżności konserwatorów galic. od c. k. komisji  
centralnej w Wiedniu.

Gdy zaś konserwatorowie galicyjscy, jak-  
kolwiek wyposażeni znaczną władzą ze strony  
Rządu, nie posiadają jednak do dyspozycji wcale  
potrzebnych funduszków do wprowadzenia w ży-  
cie wspomnianych swoich zamiarów, zdążających  
do podniesienia i należytego wyzyskania swej  
władzy w interesie kraju, gdyż fundusz na po-  
dobne cele przeznaczony, znajduje się w rękach  
Wydziału krajowego, przeto konserwatorowie na  
wspomnianem wyżej zgromadzeniu swoim, od-  
bytem w Krakowie, upoważnili niżej podpisanego  
przewodniczącego swego do wniesienia w ich  
imieniu podania do Wysokiego Sejmu z prośbą,  
aby W. Sejm raczył uchwałą swoją upoważnić  
W. Wydział krajowy do wyasygnowania i wy-  
płacenia całej kwoty 1.500 zł., uchwalonej  
w budżecie krajowym na:

„Restauracje pomników w ogóle, sporzą-  
dzenie i publikację naukowych i urzędowych  
spisów pomników, znachodzących się w naszym  
kraju“, — na ręce podpisanego przewodniczącego  
do wspólnego rozporządzenia grona galicyjskich  
konserwatorów na cele wspomnianą pozycją bu-  
dżetową wskazane, z obowiązkiem złożenia ra-

chunku udokumentowanego. Wydziałowi krajo-  
wemu.

Podpisany polecając powyższą petycję Wy-  
sokiemu Sejmowi de przychylnego załatwienia,  
pozwala sobie imieniem galicyjskich konserwa-  
torów wyrazić nadzieję, że Wysoki Sejm, raczy  
uwzględnić wyjątkowo trudne pod względem for-  
malnym położenie i stanowisko tychże konser-  
watorów, a to tem bardziej, że ciż konserwato-  
rowie wskutek rozporządzenia przez Wydział  
krajowy w myśl wniosku posła Wierzbickiego  
wydać się mającego, faktycznie pełnić będą czyn-  
ności autonomicznych organów krajowych.

Kraków dnia 9. Stycznia 1889.

Łepkowski w. r.

jako przewodniczący grona  
konserwatorów galicyjskich.

L. s. 1045 p. 794.

Wysoki Sejmie!

Komisyja budżetowa w załatwieniu petycji  
do l. s. 1045 p. 794 ze względu, iż petitum Prof.  
Dr. Łepkowskiego znajduje w przytoczonych tamże  
motywach swe słuszne uzasadnienie: a miano-  
wicie ma na celu ujęcie w pewien systematy-  
czny ład i porządek rozdawnictwa corocznie  
przez Wysoki Sejm uchwalanych kwot na re-  
staurację i utrzymanie pomników historycznych  
naszego kraju; wnosi

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu petycję  
l. s. 1045 p. 794 prof. Dr. Łepkowskiego w spra-  
wie funduszków na krajowe cele konserwatorskie,  
do uwzględnienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie  
żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnio-  
sek komisji budżetowej, przez p. sprawozdawcę  
odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość).  
Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie  
sprawozdania z petycji b),

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadni-  
cki (czyta):

Petycja ks. Krukowskiego, proboszcza ko-  
ścioła św. Floryana w Krakowie, z użytej sub-  
wencji na restaurację pomników histor. z prośbą  
o pokrycie niedoboru 383 zł. 57 ct., wniesio-  
na do Wys. Sejmu do 1021 p. 777.

Wysoki Sejmie!

Podpisany ma zaszczyt złożyć niniejszem  
sprawozdanie o dokonanej w kościele św. Flo-



ryana w Krakowie restauracji pomników dawnych rektorów uniwersytetu Jag. podziękować Wys. Sejmowi za udzieloną na ten cel subwencją, razem złożyć rachunek z użytej kwoty subwencyjnej.

Pod dniem 15/10 1886. złożył podpisany rachunek z restauracji 9 marmurowych pomników W. Wydziałowi krajowemu i okazał, że wydał kwotę 723 zł. 57 ct. na to otrzymał w 2 ratach subwencji . . . 900 zł.

pozostało . . .	176 zł.
doliczywszy III cią ratę subw. . .	450 „
czyni razem . . .	626 zł. 43 ct.

załączony % rachunek zrobiony przez p. Stryjeńskiego architekta okazuje, że na restauracją drewnianych pomników wydałem razem . . . 1.010 zł.  
po strąceniu . . . 626 „ 43 „  
pozostaje do wyrównania kwota 383 zł. 57 ct.

Ta różnica i nadwyżka ztąd powstała, że po zdjęciu drewnianych pomników przez rzeźbiarza, niektóre z nich okazały się daleko więcej zrujnowane, niżeli się na oko wydawało; potrzebowała więc ich restauracja daleko większego nakładu, niżeli ten był, który kosztorys obejmował. Jako roboty należycie zostały wykonane, poświadczą podpis Wgo Pana konserwatora Łepkowskiego. Podpisany znajduje się więc w tej smutnej konieczności, upraszać Wys. Sejm, aby raczył łaskawie udzielić tej kwoty z funduszków na restaurację pomników historycznych przeznaczonych, gdyż nie przypuszcza, aby Wysoki Sejm, który dotąd był łaskaw. popierać chwalebne dzieło nie poparł go aż do końca. Z swej strony przyrzeka podpisać, że się tak prędko nie będzie naprzykszał o subwencję.

Kraków dnia 11. Stycznia 1889.

Z głębokiem uszanowaniem

K. Józef Krukowski

proboszcz kościoła św. Floryana  
i przewodniczący komitetu paraf.

W załatwieniu powyższej petycji komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją l. 1021/777 ks. Krukowskiego proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie, z prośbą o pokrycie niedoboru w kwocie 383 zł. 57 ct., przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej: a) z petycji Heleny Pachuckiej, matki zmarłej nauczycielki Anieli Pachuckiej, o zwrot wkładek emerytalnych córki; b) z petycji Maryi Dubowej, wdowy po ś. p. Dyonizym Dubie, o podwyższenie zaopatrzenia. Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):  
L. s. 197/p. 147.

#### Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Heleny Pachuckiej, matki zmarłej nauczycielki Anieli Pachuckiej, o zwrot wkładek emerytalnych córek.

Wysoki Sejmie!

Aniela Pachucka, nauczycielka szkoły po-spolitej, połączonej z wydziałową w Tarnowie, zmarła po 18-letniej służbie, pozostawiając matkę kalekę, którą pracą swoją utrzymywała — w zupełnej nędzy. Zmarła zajmowała pomiędzy siłami nauczycielskimi wspomnianej szkoły pierwszorządne miejsce, jak zaświadcza Dyrekcyja szkoły i Rada szkolna miejscowa. Pozostała matka zmarłej udała się do Rady szkolnej krajowej o stałe zaopatrzenie albo o zwrot wkładek emerytalnych przez córkę złożonych. Otrzymała na to odpowiedź odmowną; Rada szkolna krajowa bowiem według obowiązujących ustaw ani stałego zaopatrzenia dla matki nauczycielki przyznać nie mogła, ani też z funduszu emerytalnego zwrócić wkładki uczynione przez nauczycielkę, która dłużej niż przez 10 lat służbę pełniła. Ze względu jednak na zasługi zmarłej, której skuteczną pracę władze szkolne poświadczają, tudzież ze względu na smutne położenie matki, którą zmarła utrzymywała, sądzi komisya szkolna, iż należy petentce przyjsć w pomoc jednorazowym datkiem z rubr. XX. poz. 49. budżetu szkolnego „jednorazowe dary z łaski“ i dla tego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Heleny Pachuckiej odstępować się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia z rubr. XX. poz. 49. budżetu szkolnego“. Dla wyjaśnienia dodam jeszcze, że w tej rubryce 2.500 zł. preliminowano. Jesteśmy w mie-sięcu Styczniu i zdaje się, że nie jest rzeczą możliwą, aby Rada szkolna już wyczerpała tę rubrykę. Dlategośmy postawili wniosek: „Jeżeli



Rada szkolna uzna to za możliwe, do uwzględnienia“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania z petycji następnej.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

L. s. 153/p. 115.

#### Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Maryi Dubowej, wdowy po ś. p. Dyonizym Dubie o podwyższenie zaopatrzenia.

#### Wysoki Sejmie!

Wdowa po ś. p. Dyonizym Dubie, kierownikowi szkoły żeńskiej VI. klasowej w Drohobyczu i zastępcy okręgowego inspektora tamże, prosi o podwyższenie w drodze łaski zaopatrzenia wdowiego. Ś. p. Dyonizy Dub był jednym z odznaczających się pedagogów i wielkie około szkolnictwa położył zasługi. Świadczą o tem bardzo liczne dekreta pochwalne władz szkolnych, świadczy uznanie obywatelstwa okolicznego z czasów, kiedy ś. p. Dub kierował szkołą w Wróblowicach, gdzie w księdze pamiątkowej szkolnej zapisane są najpochlebniejsze o szkole i jej kierowniku opinie ludzi, wybitne w kraju i powiecie zajmujących stanowisko, świadczy wreszcie fakt, iż ze skromnego stanowiska nauczyciela szkoły wiejskiej, powołany został na posadę kierownika wyższej szkoły żeńskiej w większem mieście i na zastępstwo inspektora okręgowego. Po 28-letniej pracy ś. p. Dyonizy Dub uległ chorobie piersiowej, z którą przez lat kilka walczył, co pociągnęło za sobą takie wydatki, iż pozostawił wdowę w najzupełniejszym niedostatku i obciążoną długami, którym z pensji wdowiej 266 zł. 66 ct. poddać nie może. Ze względu na zasługi zmarłego i na zachętę, jaką będzie dla innych nauczycieli opieka władz nad wdową po zasłużonym nauczycielu:

Komisya szkolna jest zdania, iż należy wdowie przyjść w pomoc choćby na razie tylko z rubr. XX. pozycji 49. budżetu szkolnego „jednokrotnie dary z łaski“ na co w budżet na rok 1889. wstawioną jest kwota 2.500 zł.

Z tego powodu komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Maryi Dubowej odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia z poz. 49. rubr. XX. budżetu szkolnego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej:

a) z petycji Stanisława Drozda, nauczyciela w Woli rzedzińskiej, o wliczenie 5 lat wysłużonych przy wojsku do lat służby nauczycielskiej;

b) z petycji Fryderyka Rzepińskiego, byłego nauczyciela ludowego, proszącego o wymiar dożywotniego daru z łaski albo o odprawę, lub wreszcie o stosowną zapomogę;

c) z petycji Zofii Mohnhaupt, wdowy po dyrektorze szkoły ludowej w Wieliczce, o przyspieszenie wypłaty emerytury;

d) z petycji Franciszka Lindner, nauczyciela w Konkolnikach, o doliczenie do służby nauczycielskiej czasu spędzonego w czynnej służbie wojskowej;

e) z petycji Tadeusza Krawca, nauczyciela w Białobrzegach, proszącego o uzupełnienie płacy do kwoty 297 zł. za czas od 1. Grudnia 1876. do 1. Stycznia 1886.;

f) z petycji Jakóba Gronka, tymczasowego nauczyciela w Brzostowej Górze, o przyznanie mu w drodze łaski płacy za czas dwumiesięcznej służby wojskowej w r. 1887., tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane;

g) z petycji Herza Ehrlicha, nauczyciela religii izraelskiej w Żółkwi, proszącego o remunerację za naukę religii;

h) z petycji ks. Sylwestra Piórka, proszącego o remunerację za udzielanie nauki religii w dwuklasowej szkole w Krystynopolu;

i) z petycji Jerzego Michałowskiego, rzeczywistego nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, o pierwszy dodatek pięcioletni;

k) z petycji Stanisława Dymka, emerytowanego nauczyciela, o załatwienie jego sprawy emerytalnej;

l) z petycyi Sydonii Wawrzeckiej, nauczycielki przy szkole filialnej w Brzeźnie, o udzielenie jej stałej posady;

m) z petycyi Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady;

n) z petycyi Jana Lubieńca, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, o przyznanie mu datku za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady nauczycielskiej przy szkole tamtejszej.

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycyi Stanisława Drozda, nauczyciela w Woli rzędzińskiej, o wliczenie 5 lat wysłużonych przy wojsku do lat służby nauczycielskiej.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że według obowiązujących ustaw służba wojskowa do czasu służby szkolnej przy wymiarze emerytury wliczoną być nie może;

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją Stanisława Drozda, przechodzi się do porządku dziennego“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania następnego.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycyi Fryderyka Rzepińskiego, byłego nauczyciela ludowego, proszącego o wymiar dożywotniego daru z łaski, albo o odprawę, lub wreszcie o stosowną zapomogę.

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Fryderyka Rzepińskiego odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p.

sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania następnego.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycyi Zofii Mohnhaupt, wdowy po dyrektorzce szkoły ludowej w Wieliczce, o przyspieszenie wypłaty emerytury.

Sprawa ma się tak, że Jan Mohnhaupt zmarł jako emerytowany dyrektor szkoły ludowej w Wieliczce i zostawił wdowę, której wyznaczoną została pensja wdowia w kwocie 140 zł.

Tymczasem gmina miasta Wieliczki twierdzi, że nie jest obowiązana płacić tej pensji i zachodzi teraz spór, kto ma obowiązek, pensję tę płacić. Sprawa wlecze się już dwa lata, a owa wdowa już przez dwa lata pozbawiona jest tego, co się jej słusznie i sprawiedliwie należy. Ponieważ jednak Sejm nie może żadną miarą wdawać się w rozstrzygnięcie tej sprawy spornej, która raczej w drodze administracyjnej rozstrzygniętą być może, a w końcu o sądy oprzeć się musi, przeto nie pozostawało nam nic innego jak tylko zaznaczywszy krzywdę, jaka się dzieje niesłusznie tej kobiecie, odstąpić tę petycję Radzie szkolnej krajowej do możliwie spiesznego załatwienia. Dla tego (czyta):

Zważywszy, że petentka już przez drugi rok pozbawiona jest wdowiej pensji, która jej przez Radę szkolną krajową przyznaną została, a do której według orzeczenia tejże Rady szkol. gmina miasta Wieliczki jest obowiązana, komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Zofii Mohnhaupt odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwie spiesznego załatwienia“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania z petycyi następnej.

Sprawozda p. Romanowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycyi Franciszka Lindner, nauczyciela w Konkolnikach, o doliczenie do słu-



żby nauczycielskiej czasu spędzonego w czynnej służbie wojskowej.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że w myśl obowiązujących ustaw, lata służby w wojsku spędzone do emerytury wliczone być nie mogą, że również nie jest wliczalnym czas spędzony na przygotowaniu do egzaminu nauczycielskiego, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad prośbą Franciszka Lindnera przechodzi Sejm do porządku dziennego“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisji szkolnej zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następny referat.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji Tadeusza Krawca, nauczyciela w Białobrzegach, o uzupełnienie płacy do kwoty 297 zł. za czas od 1. Grudnia 1876 do 1. Stycznia 1886.

Wysoki Sejmie!

Tadeusz Krawiec nauczyciel w Białobrzegach prosi o uzupełnienie płacy do kwoty 297 zł. za czas od 1. Grudnia 1876 do 1. Stycznia 1886 r.

Zważywszy, że w organizacyjnym orzeczeniu Rady szkolnej krajowej co do szkoły w Białobrzegach, a nie mniej i w dekrete nominacji petenta wyraźnie orzeczono, iż wartość opał ma być z pensji potrącona; zważywszy, że orzeczeniem Rady szkolnej krajowej z dnia 28. Grudnia 1885 zmieniającem powyższe orzeczenie, postanowiono, iż nadal nie należy wartości opał petentowi z pensji potrącać, co jednak wstecz obowiązywać nie może.

Sprawa ma się tak, że w oryginalnem orzeczeniu organizacyjnem Rady szkolnej krajowej co do organizacji tej szkoły w Białobrzegach było powiedziane, iż wartość opał ma być z pensji nauczyciela potrącaną. Następnie nauczyciel po wielu latach przeciw temu wystąpił i Rada szkolna krajowa wydała orzeczenie 28. Grudnia 1885 w porozumieniu z gminą, w którem postanowiła, iż nadal wartości opał z pen-

sy petenta potrącać nie należy. Żadną miarą jednak orzeczenie to wstecz działać nie może i znosić poprzednie orzeczenie prawomocne do chwili wydania drugiego orzeczenia, gdzie wyraźnie jest powiedziane „że nadal nie może być potrącaną“. Z tego powodu (czyta):

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją Tadeusza Krawca przechodzi się do porządku dziennego“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następne sprawozdanie komisji szkolnej.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji Jakóba Gronka, tymczasowego nauczyciela w Brzostowej Górze, o przyznanie mu w drodze łaski płacy za czas dwumiesięcznej służby wojskowej w r. 1887, tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane.

Wysoki Sejmie!

Jakób Gronek nauczyciel w Brzostowej Górze, prosi o wypłacenie mu pensji za czas dwumiesięcznej służby wojskowej w r. 1887, tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane. Co do pensji za czas służby wojskowej prośbie petenta według obowiązujących ustaw nie można uczynić zadość; zaś co do wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Jakóba Gronka odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następne sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji Herza Ehrlicha, nauczyciela religii izraelskiej w Żółkwi, proszącego o remunerację za naukę religii.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Herza Ehrlicha, o remuneracyę za naukę religii, odstępuje się Radzie szkolnej kraj. do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następujące sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji ks. Sylwestra Piórka, proszącego o remuneracyę za udzielanie nauki religii w dwuklasowej szkole w Krystynopolu.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę ks. Sylwestra Piórka, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następujące sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji Jerzego Michałowskiego, rzeczywistego nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, o pierwszy dodatek pięcioletni.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że według §. 1. ust. z 2. Lutego 1885 Dz. u. kr. Nr. 27. nauczycielom szkół filialnych nie należy się dodatek 5-letni za czas przed wydaniem tej ustawy przy szkole filialnej spędzony;

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad prośbą Jerzego Michałowskiego o przyspieszenie przyznania dodatku 5-letniego, przechodzi się do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji szkolnej, raczy rękę podnieść.

(Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o następne sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji Stanisława Dymka, emerytowanego nauczyciela, o załatwienie jego sprawy emerytalnej.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę emerytowanego nauczyciela Stanisława Dymka, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej, celem przyspieszenia toczącej się od r. 1885. sprawy należyłości petenta od gminy m. Zakliczyna.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o dalsze sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji Sydonii Wawrzeckiej, nauczycielki przy szkole filialnej w Brzeźnej, o udzielenie jej stałej posady.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Sydonii Wawrzeckiej, o udzielenie jej stałej posady, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie następnego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.



JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o następne sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):  
Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji Jana Lubieńca, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, o przyznanie mu datku za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady nauczycielskiej przy tamtejszej szkole.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że od 7 lat do szkoły w Bucniowie, uczęszcza po 200 i więcej dzieci — że zatem systemizowanie 3. posady nauczycielskiej w myśl art. 4. ustawy z d. 2/5. 1873. L. 250 Dz. rozp. kraj. nastąpić powinno;

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Prośbę Jana Lubieńca, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia byłby w ten sposób wyczerpany aż do ostatniego punktu, którym jest sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie służbowej. Tymczasem p. Struszkiewicz prosił o głos w celu uzasadnienia nagłości swego wniosku wczorajszego. Poseł Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Z uwagi, że wniosek który miałem zaszczyt wspólnie z p. Scipionem wczoraj postawić, został już wydrukowany i rozdany — tyczy on się należności skarbowych przy kredytach hipotecznych — ze względu na jego ważność, upraszam JE. p. Marszałka, by raczył zezwolić, aby pierwsze czytanie odbyło się zaraz, a później udzielił mi głosu co do formalnego traktowania tego wniosku.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Sądzę, że pójde w myśl intencji wnioskodawców, jeśli proponuję, aby Wysoka Izba zechciała uznać nagłość tego wniosku, a potem odbyć się może zaraz pierwsze czytanie.

P. Struszkiewicz. Zgadza się.

JE. hr. Marszałek. W celu uzasadnienia nagłości głos ma p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Bardzo krótko będę motywował nagłość. Kwestya kredytu hipotecznego jest nadzwyczaj ważna, a w ostatnim czasie zaszła pod tym względem bardzo niekorzystna zmiana w postępowaniu władz skarbowych. Jeśli dawniej ktoś uzyskał promesę w jakimś instytucie kredytowym, ale pożyczki nie zrealizował, nie żądano opłat skarbowych, jak to obecnie się dzieje w skutek orzeczenia Trybunału administracyjnego, który odpowiedni ustęp Gebühren-Gesetz interpretował. Dziś odmawiają stanowczo zwrotu należności skarbowych w takich wypadkach, w których pożyczka zrealizowaną nie została. To samo dzieje się przy żądaniu uwolnienia pewnej części hipoteki od obciążenia. Tak np. przy regulacji ulic żądają władze zapłacenia całej należności od pożyczki ciążącej w stanie biernym całej realności.

Postępowanie takie utrudnia nadzwyczaj parcelację jak w ogóle kredyt hipoteczny, który jest obecnie potrzebą życia codziennego i dlatego proszę, aby Wysoka Izba ze względu na ważność zechciała uchwalić traktowanie tej sprawy jako nagłej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Prosiłbym Wysoką Izbę, ażeby ze względu, iż rzecz cała dużo czasu nie zabierze — a sama w sobie jest bardzo ważną, raczyła tę sprawę uznać za nagłą i przychylić się do wniosku p. Struszkiewicza.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — kto uznaje nagłość wniosku p. Struszkiewicza zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość uchwalona.

Czy żąda kto głosu do samego wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — udzielam głos p. Struszkiewiczowi jako wnioskodawcy.

P. Struszkiewicz. Do §. 77. „Gebühren-Gesetz“ jest dodana uwaga, którą w dosłownem

brzmieniu pozwolę sobie przytoczyć Wysokiej Izbie:

„Wenn zur Erlangung eines Darlehens von einer Sparcasse, einer Waisencasse, oder einem anderen Creditinstitute die Eintragung des Darlehens erwirkt, aber, weil das Geschäft nicht zu Stande kam, wieder gelöscht wurde, so kann die Fin. Behörde die Zurückerstattung der Gebühren bewilligen“.

Druga uwaga odnosi się do pozycyi 34.:

„Hieher gehören die Einwilligungen der Tabulargläubiger zu Rechtsgeschäften der Hypothekarschuldner, insbesondere deren Erklärungen, ihr Pfandrecht von einem Theile der verpfändeten Sache, welchen der Schuldner veräussert, oder von einem von mehreren simultan verpfändeten Gegenständen ganz oder zum Theile löschen zu lassen, oder die Haftung von einem Pfandgegenstande auf einen anderen derselben haftenden Person gehörigen Gegenstand zu übertragen“.

Paragraf ten dotyczy tego przepisu, w którym powiedziano, że tego rodzaju deklaracje podlegają tylko stemplowi 50 centów. W praktyce pod tym względem przedstawia się rzecz następująco: Ktoś żąda od jakiejś instytucji kredytowej pożyczki na hipotekę, i ta mu zostaje przyznana. Promessa musi być oczywiście pierwaj zaintabulowana nim pożyczka zostanie zrealizowana. Wśród tego proszący o pożyczkę kalkulację przeprowadził i okazało się, że w drugim instytucie pożyczka lepiej mu wypada, zaciąga więc pożyczkę w drugim instytucie i znów intabuluje. Wobec zapatrywania władz skarbowych, (teraźniejszego, bo dawniej traktowano inaczej tę sprawę), od obu tych promess, chociaż pierwsza nie została zrealizowaną, całą należność opłacać musi. Żas trybunał administracyjny w ostatniem swoim orzeczeniu tę pierwszą uwagę wyjaśnia i interpretuje w ten sposób:

Zwrotu należności intabulacyjnej żądać nie można, jeżeli prawo zastawu na podstawie deklaracji ekstabulacyjnej wykreślone, nie zaś drogą rekursu, przeciw uchwale intabulacyjnej wniesionego, zniesione zostało.

Zasadę tę motywuje Trybunał admin. postanowieniem uwagi 1. do poz. taryfy 45 ustawy należnościowej twierdząc, że rozp. min. skarbu z dnia 25. lipca 1861. l. 27.762 jako nieogło-

szone w dzienniku ustaw państwa, zawiera wprowadzie upoważnienie władz skarbowych do zarządzenia zwrotu należności intabulacyjnej w tego rodzaju wypadkach, nie daje jednak stronom prawo domagania się zwrotu. Ja się zapytam, czy nawet ze zwykłym handlarzem robiąc interes, jeżeli interes się nie zrealizuje, to czy ten handlarz mógłby i żądałby jakiegokolwiekbądź z tego interesu wypływającego zobowiązania, jeżeli interes w ogóle nie przyszedł do skutku? A jeżeli w ogóle opłacić się ma zabezpieczenie hipoteczne, to wtenczas, jeżeli jest zrealizowane, jeżeli zaś nie zrealizowano, przedmiot opodatkowania nie istnieje, a zatem także i podatek opłacany być nie powinien. Konsekwencje z tego są jeszcze dalsze, bo np. gdyby ktoś miał sumę 80.000 zł., rozparcelowawszy nieznacznej wartości niwę na 20 przypuśćmy ciał drobnych, sprzedawszy je i wydzieliwszy, i obowiązany oddać takowe w myśl kontraktu wolne od obciążeń, udaje się do wierzycieli o deklaracje zwalniające rzeczzone drobne ciała z pod hipoteki? Od każdej z 20 deklaracji wypadałoby według powyższej zasady uiścić należność stemplową 250 zł. czyli zapłacić skarbowi państwa kwotę 5.000 zł. podczas gdy za całą rozparcelowaną niwę otrzymano 800 zł. ceny kupna! A przecież wypadki tego rodzaju parcelacyi są dziś tak czyste i mnożą się z dniem każdym! Do jakich konsekwencyj doprowadzić może zastosowanie powyższego orzeczenia w praktyce — o tem wie każdy, kto zna nasze władze finansowe!..

Podobny wypadek zacytowano mi we Lwowie. Na jednej z ulic zażądał magistrat od właściciela, aby odstąpił część na trotuar. Według wyrachowania biura rachunkowego przestrzeń zajmującą się mająca przedstawiała wartość 17 zł. 60 ct., ale ponieważ realność jest obciążona pożyczką kasy oszczędności — to od deklaracji tejże kasy zwalniającej tę przestrzeń wartującą 17 zł. 60 ct. z pod prawa zastawu, zażądały władze finansowe opłaty 68 zł.!

Moi Panowie tego rodzaju sytuacje wytwarzają się wskutek takiego tłumaczenia ustaw.

Jestem pewny, że nie leży w intencji skarbu brać, co się nie należy, co nie jest słusznem; nie dziwię się władzom wykonawczym niższym że chcą wobec władz wyższych zamanifestować dążność w kierunku najobfitszego zasilania skar-



bu państwa, ale mnie się zdaje, że niesłusznosci w żaden sposób wymagać nie można i władze wykonawcze pod tym względem winne być pouczone, co należy a co nie.

Nie wątpię, że komisya podatkowa, której wniosek mój przekazać proszę, motywa przytoczone uzna za słuszne, sprawę za pilną i dość ważną, aby jak najrychlej wobec tego rodzaju postępowania ją załatwić i dlatego nie będę w dalsze motywa wchodził.

Proszę więc, aby Wysoka Izba raczyła wniosek ten przydzielić komisji podatkowej do sprawozdania z poleceniem, by takowa raczyła bez drukowania zdać sprawę Wysokiemu Sejmowi z powziętej uchwały. Sądzę, że komisya podatkowa znajdzie sposób, by sprawę tę w najkrótszy sposób załatwić.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z propozycją p. Struszkiewicza, ażeby wniosek jego do komisji podatkowej odesłanym został z poleceniem, ażeby na następnej posiedzeniu zdała z niego sprawę bez drukowania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Przystępujemy więc do rozprawy nad projektem ustawy o stosunkach służbowych. (**Aleg. 185**). Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Myślę, że szanowny poseł pozwoli przedtem p. sprawozdawcy powiedzieć, z czem przychodzi. Poseł sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Sądzę, że wśród licznych wędrówek moich na mównicę i z mównicy (wesołość) dostatecznie już rzecz do Izby wprowadziłem i nie mam nic przeciwko temu, aby kto inny głos zabrał.

JE. hr. Marszałek. Głos ma poseł Lassocki.

P. hr. Lassocki. W pierwszym przemówieniu zaznaczyłem, jakie kierują mną powody, aby prosić Wysoką Izbę o odroczenie rozprawy nad projektem ustawy służbowej do chwili wyczerpania porządku dziennego, nie tylko dzisiejszego, lecz dopóki sprawa propinacyjna nie zostanie załatwioną. Otóż jeżeli ośmieliłem się wniesić podobną propozycję przed dwiema godzinami, to tembardziej teraz skłania mię do

tęgo spóźniona pora. Jakkolwiek mój wniosek odraczający szedł dalej od wniosku P. Chrzanowskiego. JE. hr. Marszałek uznał, że na razie uczyni zadość nie memu wnioskowi dalej idącemu, ale wnioskowi p. Chrzanowskiego. Obecnie ponownie upraszam o postawienie mego pierwotnego wniosku tj., aby sprawozdanie komisji administr. cofnąć z dzisiejszego porządku dziennego, a sądzą, że Wysoka Izba raczy poprzeć ten wniosek. Zarazem zwracam się z prośbą do JE. hr. Marszałka, aby tę sprawę postawił na jutrzejszym porządku dziennym zaraz po sprawozdaniu komisji propinacyjnej.

P. Henzel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Przedtem zapisany do głosu jest p. Hausner.

P. Hausner. Ja prosiłem o głos co do treści §. 1., a nie co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. W takim razie głos ma p. Henzel.

P. Henzel. Bardzo przepraszam, ale muszę się sprzeciwić takiemu traktowaniu sprawy, jak to żąda p. Lassocki. Komisya administracyjna bowiem uczyniła już zadość wszystkim żądanom Wysokiej Izby. Sprawa ta na bieżącej sesji jest po raz trzeci w Wysokiej Izbie i znowu strącaną z porządku dziennego. Wysoki Sejm przy pierwszym traktowaniu tej sprawy, a raczej pojedynczy posłowie, wnieśli mnóstwo poprawek; Izba poprawki odesłała do komisji administracyjnej z tem poleceniem, aby posłowie, którzy je stawiali byli obecni na posiedzeniu komisji i z nią się porozumieli. Temu się stało zadość i komisya wszystkie możliwe poprawki uwzględniła.

(P. Hausner. Ale gdzież tam!)

Jeślibyśmy przyjęli wniosek p. Lassockiego, który pierwotnie brzmiał inaczej, to znaczyłoby, że nie chcemy, aby ustawa ta przyszła do skutku. Nawet w Izbie słyszę tego rodzaju zdania. Proszę panów! Zważcie na to, że sprawa ta z Waszej wyszła inicjatywy; że od lat ośmiu się ciągnie; że wszyscy utyskują na stosunki służbowe; że regulamin, który istnieje nie wyjaśnia tego, o co nam chodzi, to jest praw służy i służbodawcy i że już po raz czwarty ustawa ta wchodzi do Wysokiej Izby.

Mniemam, że Wysoka Izba to uwzględni, iż gdy się lat kilka tak w Wydziale krajowym jak

i w komisji administracyjnej nad czemś pracowało, to słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, abyśmy nad tem przyszli do dyskusji szczegółowej. Sprawozdawca oświadczy, które poprawki komisya przyjęła, jeśli kto zechce może postawić inne, ale nie należy spychać ustawy z porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Sądzę, że wniosek P. Lassockiego w tej formie mógłby przyjść pod rozstrzygnięcie, żeby dzisiejsze posiedzenie zamknąć, a sprawę wziąć na jutrzejszym posiedzeniu pod obrady, co należeć będzie zresztą do biura marszałkowskiego.

P. hr. Lassocki. Zgadzam się na propozycję JE. hr. Marszałka i ośmielę się zwrócić uwagę, że nie myślałem bynajmniej uwłóczyć prawom JE. hr. Marszałka, owszem zaznaczyłem wyraźnie, że wyrażam życzenie i prośbę, aby On raczył umieścić tę sprawę na jutrzejszym porządku dziennym nie jako punkt pierwszy lecz jako punkt ostatni.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Lassockiego uważam za równy wnioskowi na zamknięcie obecnego posiedzenia, Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Jak w życiu prywatnem tak i w publicznym zwykłem występować z otwartą przyłbicą i wypowiadać bez ogródkii moje zdanie bez względu, czy znajdzie uznanie lub czy też natrafi na niezadowolnienie; mam więc tę odwagę i w tej kwestyi otwarcie wypowiedzieć me zapatrywanie. Uważam, że to nie odpowiadałyłoby powadze Wysokiej Izby, aby formalnie, wybaczyć proszę, że użyję tego wyrazu, sztuczkami spychać rzecz tak ważną z porządku dziennego.

Moi Panowie! W dyskusji jeneralnej padły tu takie zarzuty i wypowiedziane zostały takie zapatrywania, które odparte być muszą, a nie mogą być odparte bez dyskusji specjalnej bo tam z natury swej należały. Zarzuty te i wywoty na których były oparte — jeżeli się już jak najłagodniej wyrażę, zostały w całym kraju przyjęte — z oburzeniem.

(Głosy: Oho! co? co?)

Jeśli zarzuty te nie zostaną odparte, to muszą, na pewne warstwy oddziaływać szkodliwie

i już dlatego samego szczegółowa rozprawa przeprowadzona być powinna.

Jeślibyście panowie złożyli komisję administracyjną z najsławniejszych w świecie prawodawców, samych Solonów, Likurgów, a przewodnictwo oddali największemu z prawodawców Mojżeszowi, (wesolość) to jeszcze nie potrafiliby członkowie tej komisji ułożyć takiej ustawy, któraby nie wywołała dyskusji — bo tam, gdzie są dwa wręcz sobie przeciwne kierunki, nie podobna aby bez żądania zmian i poprawek się obyć mogło. Jeśli w ustawie znajdzie wyraz ten kierunek, który reprezentują pp. Hausner i Romanowicz, to p. hr. Lassocki musi przeciw pojędynczym ustępom występować; jeśli ustawa uwzględni kierunek, który przedstawia p. hr. Lassocki, to ci Panowie, którzy się skłaniają ku zapatrywaniu przez p. Hausnera i Romanowicza wypowiedzianem, będą się starali ją w tym kierunku poprawiać, a ponieważ komisya poszła pośrednią drogą i ani w jednym ani drugim kierunku nie poszła tak daleko, jakby sobie ci posłowie życzyli, więc naturalna jest konsekwencya, że zawsze muszą być i zawsze będą poprawki i z tej i z tamtej strony stawiane. — Tego panowie, czy rzecz rozstrzygać się będzie na tej sesyi, czy ją odłożycie na przyszłą, nie unikniecie, bo to z natury rzeczy nie jest do uniknienia. Jeśli panowie macie zasadnicze zarzuty, to jedynem polem jest Sejm, wypowiedzcie je i jeśli Sejm się zgodzi na wasze zapatrywania, to ustawę zmieni lub przejdzie nad projektem do porządku dziennego. Ale spychać ustawę, która jest konieczną dla kraju bez dopuszczenia do dyskusji, toż przecie zadaniu Sejmu nie odpowiada! Regulamin służbowy który dziś obowiązuje, stoi tylko tam, gdzie jest dobra wola władzy. On wykonanym odpowiednio do zmienionych dzisiejszych stosunków być nie może, tam, gdzie władza ma dobrą wolę utrzymywać stosunki służbowe w porządku, to tam rzecz jakoś idzie, ale gdzie władza jest opieszła, niechętna, lub wręcz pewnym warstwom nieprzychylna, tam zastosowanie postanowień regulaminu dziś obowiązującego złemu nie zaradzi a stosunki rozluźniające się coraz więcej ze szkodą ludności, naprawić się nie dadzą. Gdyby tylko te ulepszenia, które komisya proponuje a z których tylko trzy wspominałem, a które po długiej walce od rządu zdobyła, gdyby tylko te ulepszenia weszły w życie, to zmieniłyby się



stosunki służbowe w całym kraju. Przez wzgląd więc na pożytek dla kraju ztąd wynikający należy się, aby Sejm teraz do uchwalenia tej ustawy przystąpił.

Żeby dyskusya mogła zająć tak wiele czasu, jak to grożą, tego się nie obawiam, znam naturę tych poprawek i znam ich doniosłość, wiem że każdy z Panów ma wyrobione zdanie i albo poprawkę przyjmie i będzie za nią wotował. albo też ją odrzuci bez długiego namysłu — wyjąwszy, gdybyście Panowie chcieli się udać do środka, używanego nie w naszej Izbie, ale we Węgrzech, gdy chcą zepchnąć jaki przedmiot z porządku dziennego. to jest gdyby chciano „zagadać“ (todtsprechen) ustawę; to to jest także sposób pozbycia się niemiłej rzeczy, gdy braknie argumentów lub innych środków — ale że on nie odpowiada interesom kraju i zadaniu Sejmu, więc mam nadzieję, że Wysoka Izba zechce traktować przedmiot teraz w drodze dyskusyi i przeprowadzić ustawę. Jeśli zaś oponenci będą uważali, że zasady proponowane nie dadzą się pogodzić z ich zapatrywaniami, naówczas mogą starać się o przejście do porządku dziennego. To będzie postępowanie takie, jak na Wys. Izbę przystoi.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Szan. p. sprawozdawca w swem przemówieniu dotknął mię osobiście powiedział bowiem, że nie należy używać sztuczek, aby spychać ustawicznie projekt ustawy, lecz należy raczej wprost oświadczyć, że się jej nie chce. Otóż zastrzegam się przeciw podobnemu wyrażaniu i interpretowaniu zamiarów moich.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. sprawozdawca wyraźniej zaznaczył wprawdzie jakie je wobec projektu ustawy stanowisko zajmuję, gdyż wie jakie mną zasady kierują a niemniej jakie poprawki stawiać zamierzam. Ponieważ dwukrotnie stawiałem wniosek odroczenia, przypuszczać muszę, że apostrofa p. sprawozdawcy do mnie się odnosi, co mnie tembardziej zadziwia, iż jak to p. sprawozdawcy dobrze świadomem, a co zresztą zaznaczyłem dosadnie w poprzednim przemówieniu, iż stoję na wprost przeciwnem stanowisku jak pp. Hausner i Romanowicz, więc też nie mogę wraz z nimi do

jednego dążyć celu. Nie zaprzeczył p. sprawozdawca memu twierdzeniu, że stawiane przeze mnie poprawki wywołają koniecznie gwałtowne ze strony tych Panów repliki. Ja zaś ręczę, że byłoby nastąpiło starcie nie małe, a dziś nie pożądanę, boć są poprawki tych Panów, których przyjęcia nie mógłbym dopuścić, są zaś i moje zasadnicze, których nie odstąpiłbym za nic.

Przewidując więc walkę zaciętą i długą przy kilkunastu paragrafach, a mając na względzie jak jest ważną i doniosłą ustawa służbowa, — przekonany, że nie może być dodatnio załatwioną w ciągu godziny lub dwóch, a czasu więcej przed sobą nie mamy, przekonany owszem, że musi się dyskusya w skutek samych replik i rozpraw nad znaczną częścią owych 46ciu poprawek, które stawić zamierzam przeciągnąć, doradzam odroczenie raczej.

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. posła trzymać się tylko sprostowania faktu.

P. hr. Lassocki. Prostuję więc fakt, że ani w myśli mnie nie powstało, używać sztuczek, mówiąc o spóźnionej porze, lecz zaznaczyłem, iż uważam za rzecz absolutnie niemożliwą załatwienie się z tak ważną kwestyą, dopóki propinacya umysłu zajmuje, jakkolwiek pragnąłbym gorąco i szczerze, aby ustawa jak najspieszniej uchwaloną została.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest woiosek p. Lassockiego, aby posiedzenie dzisiejsze zamknąć. Pod tym względem raczy Wysoka Izba rozstrzygnąć. Kto się zgadza, aby posiedzenie dzisiejsze zamknąć, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Jest stanowcza mniejszość. Posiedzenie ma trwać dalej i w skutek tego otwieram rozprawę szczegółową nad projektem do ustawy o sługach. Do §. 1. zapisał się do głosu p. Hausner. Przedewszystkiem jednak proszę o odczytanie §. 1. projektu.

Sprawozdawca p. Kozłowski. W moc powziętej uchwały §. 1. ma być traktowany łącznie z §. 2. Dlatego pozwoli Wys. Izba, że odczytam oba te paragrafy (czyta):

D z i a ł I.

Powstanie stosunku służbowego.

§. 1.

Zawarcie umowy.

Stosunek służbowy polega na umowie służbowej, która pisemnie lub ustnie zawartą być może.

Ustna umowa wtenczas dopiero będzie ważnie zawartą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową lub certyfikat, albo też poświadczenie tymczasowe jej miejsce zastępujące (§§. 35., 37., 38.).

## §. 2.

### Zadatek.

Danie zadatku zależy od umowy.

Zadatek dany słudze przy zawieraniu umowy będzie wliczony w zasługę, jeżeli nie postanowiono inaczej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Na osobiste wycieczki p. sprawozdawcy przeciw mnie skierowane, w tej chwili odpowiadać nie będę, równie nie będę odpowiadał na to dziwne twierdzenie, jakoby „łagodnie mówiąc“ moje przemówienie w całym kraju oburzenie wywołało; pytam się tylko Wysokiej Izby, coby wywołało to przemówienie „nie łagodnie mówiąc“? Na to ja odpowiem przy §. 16. W tej chwili zaś zapowiedzieć mogę, że żadne takie wskazywania na jakieś rzekome oburzenie w kraju mnie nie wstrzymają, ażebym przy tym §. 1. dał wyraz memu najgłębszemu przekonaniu.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz)

Zanim jednak przystąpię do postawienia i uzasadnienia poprawki do §. 1. muszę kilka słów odpowiedzieć p. Henzlowi, który cały przebieg sprawy przedstawił nieco mylnie i stronniczo. Gdy na posiedzeniu 14. b. m. zewsząd dały się słyszeć głosy, wskazujące na liczne usterki tak merytoryczne, jak stylistyczne tego projektu i gdy skutkiem tego zgłoszono ogromną liczbę — o ile pamiętam, więcej jak 70 poprawek, wtedy projekt ten ustawy został zwrócony komisji administracyjnej z poleceniem należytego zbadania postawionych wniosków. Wtedy prawie wszyscy posłowie mniemali, a znaczna część ich spodziewała się, że więcej nie spotkamy się w Sejmie z tym najnowszym utworem ustawodawstwa wstecznego — lub według mniemania p. Lassockiego, jeszcze nie dość wstecznego. Spodziewano się, że Sejm dogorywający nie zechce po sobie zostawić smutnej i ambasującej spuścizny, ustawy gorączkowo uchwa-

lonej, w znacznej części §§. niedobrze skodyfikowanej, w pewnych postanowieniach niesłusznej, a w jednym postanowieniu wprost nieludzkiej. Tak mniemano i tak spodziewano się; tak dalece zdawało się niepodobieństwem, ażeby w tak krótkim czasie komisja administracyjna mogła należycie zbadać, przetrwać tak liczne poprawki, a pewną część przynajmniej należycie uwzględnić i wcielić do dawnego projektu! Na tem posiedzeniu 14go b. m. tak dalece to uczucie, że należy koniecznie odroczyć tę ustawę służbową, było przeważne, że gdy niespodzianie wystąpił znakomity i cięty szermierz parlamentarny p. Madeyski z ostrą krytyką i z szeregiem poprawek zapowiedzianych, to fakt ten wywołał ogólną radość i uważano go jako wybawienie z położenia niemiłego i kłopotliwego.

Tymczasem stało się inaczej. Szanowny p. sprawozdawca komisji administracyjnej z istic kuglarską szybkością całą rzecz załatwił jednym zamachem; większą część poprawek ulotnił, a małą część, oczywiście najniewinniejszych, zdumionej publiczności przedstawił.

(P. Henzel. Proszę o głos dla sprostowania faktu.)

Stało się to wszystko w dwóch posiedzeniach komisji administracyjnej niezbyt długich, o niezupełnie liczny komplet, na które nie zostali, jak to p. sprawozdawca twierdzi, zaproszeni wnioskodawcy. Ja przynajmniej i p. Madeyski, myśmy nie otrzymaliśmy żadnego zaproszenia, żadnego uwiadomienia o posiedzeniach komisji administracyjnej, więc byliśmy po prostu w niemożności bronięcia naszych wniosków. To też z moich poprawek, zdaje mi się 7 czy 8 tylko jedna, jedyna doznała łaskawego uwzględnienia komisji administracyjnej i skutkiem tego to, przymusowa urzędowa przychylność dla służbodawcy została wykreślona z szeregu obowiązków sługi. (Wesołość.)

O innych moich poprawkach w tym nowym projekcie nie ma śladu i nawet to moje tak skromne, tak proste, tak uzasadnione żądanie, ażeby poczynione zmiany zostały w nowym projekcie cudzysłowami, albo rozstawionymi literami uwidocznione, nawet to żądanie nie zostało uwzględnione i dziś znowu trzeba było 56 czy 55 paragrafów nowego projektu porównać z §§. dawnego projektu, aby wynaleść, gdzie jakąś poprawkę stylistyczną lub merytoryczną wpro-



wadzono. Widocznie ułatwienie przeglądu i ocena swego własnego dzieła nie wchodzi w system szanownego p. sprawozdawcy, dla którego i w tym względzie, jak w wielu innych, przykład zepsutego Zachodu Europy i jego ustawodawstwa, zdaje się, nie istnieje

Gdybym się powodował jedynie pokorą chrześcijańską, tobym wyznał, że jestem niegodnym sługą Sejmu i że zapewne moje wnioski były tak nierozważne, tak niestosowne, że nie zasługiwały na uwzględnienie i że należycie pogrzebano je na wieki w tece szanownego p. sprawozdawcy. Ale jedna okoliczność nie pozwala mi powodować jedynie chrześcijańską pokorą, a tą okolicznością jest fakt, że to, co ja wnoszę i to, co ja wnosiłem, znajduje się w sporej liczbie innych ustaw służbowych i że natomiast jest jedno postanowienie tego projektu, które się nie znajduje w żadnej innej ustawie służbowej w świecie i dlatego pozwalam sobie ponownie postawić poprawkę moją do §. 1. z logicznym następstwem małej poprawki w §. 2. Otóż ustęp drugi §. 1. brzmi:

„Ustna umowa wtenczas dopiero będzie ważnie zawartą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową lub certyfikat, albo też poświadczenie tymczasowe jej miejsce zastępujące (§§. 35, 37, 38.)“

Otóż ja wnoszę jedynie, ażeby po słowach „gdy sługa“, umieścić słowa „otrzymawszy od służbodawcy zadatek“ i w logicznym następstwie w §. 2. w 1-szym wierszu zamiast „danie zadatku“, umieścić słowa „wysokość zadatku“.

Rzeczywiście nie pojmuję, dlaczego komisya administracyjna i jej sprawozdawca tej skromnej poprawki przyjąć nie chcieli, dlaczego nie chcieli, ażeby zadatek był również obowiązującym, dla czego się tego lękali. Ja na to odpowiedzi nie mogłem dostać, bo rozprawa została przerwana i nie byłem zaproszony na posiedzenie komisji administracyjnej, a p. sprawozdawca do nowego projektu nie dodał żadnej uwagi. Ale nie mogę sobie też wyobrazić, co za poważny i uzasadniony zarzut dałby się zrobić tej poprawce. W wielu innych ustawach służbowych, między innemi w dolno-austriackiej z r. 1877 w §. 1. również w saskiej „Dienstbotenordnung“ z r. 1867 danie zadatku jest jedyną podstawą ważności umowy służbowej (czyta):

„Die Giltigkeit des Dienstvertrages beruht auf der Annahme des Darangeldes“.

Otóż przeciwko temu, aby zadatek był jedyną podstawą ważności umowy służbowej, da się uczynić zarzut ten, że służbodawca, kiedy nie ma w ręku służbowej książki, zbyt łatwo wystawionym jest na niedotrzymanie umowy i na utratę zadatku.

Jednakowoż ciekawą rzeczą jest, że we Wiedniu, który liczy 1,200.000 mieszkańców, gdzie dopływ i odpływ ludności jest olbrzymi, gdzie przeto wyśledzenie i pociągnięcie do odpowiedzialności sługi, który nie dotrzymał umowy, jest nierównie trudniejszym jak u nas, że nie lękają się tego, ażeby samo danie zadatku było podstawą umowy służbowej. Ja zaś tak daleko nie idę, ja tego nie żądam i zgadzam się, ażeby sługa oddał książkę służbową w ręce służbodawcy, który wtenczas jest zupełnie zabezpieczony, ale równie żądam zabezpieczenia sługi daniem zadatku; wtedy jest pewna równowaga praw i rękojmii, lecz gdy takiego zadatku obowiązkowego nie ma, bardzo łatwo sługa może być wystawiony na nieuzasadnione nieprzyjęcie do służby.

Prawdą jest, że w tej ustawie, jak i w każdej innej są pewne punkta wyliczone, kiedy tylko w niewielu wyjątkowych razach można nie przyjmując sługi pomimo umowy służbowej, ale obok tego nie powiedziano, jaka kara następuje, jeżeli służbodawca umówionego sługi nie przyjmie bez powodu, podczas gdy sługa w razie zerwania umowy jest wyraźnie karany. To jest nierówność, która się da z łatwością moją poprawką usunąć i ta nierówność jest na niekorzyść słabszego kontrahenta, a znajduje się na samym wstępie ustawy i daje jej cechę dziwnie stronniczą. Chcąc usunąć tę nierówność rażącą, postawiłem mój wniosek i upraszam, ażeby Wysoka Izba raczyła tę poprawkę przyjąć.

P. Henzel. Proszę o głos.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Podam najprzód do poparcia poprawkę p. Hausnera. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poprawka p. Hausnera jest poparta.

P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Nie zabierałbym czasu mojem przemówieniem Wysokiej Izbie, bo i tak czas jest krótki i nie dlatego zabieram głos, ażeby polemizował z p. Hausnerem, co nie chcę i na

co bym się nie odważył, ale w całej skromności chcę sprostować fakt, ponieważ szanowny p. Hausner powiedział, zwracając się do mnie: „że chce kilka słów przeciw stronnictwu i mylnemu zapatrywaniu na tę sprawę p. Henzlowi odpowiedzieć“. Otóż nie wiem w czym zapatrywanie to moje było stronnictwem lub mylnem. Ja właśnie to wszystko przytoczyłem, co szanowny p. Hausner właśnie dzisiaj z początku swego przemówienia powiedział i na ten przebieg zgodził się ostatecznie, ale wówczas tej myśli nie wypowiedział, którą dziś przytoczył, że zdawało mu się, że tak ważna sprawa w ostatnich dniach Sejmu nie będzie mogła być załatwioną.

Szanowny p. Hausner powiedział, że sprawozdawca z iście kuglarską szybkością załatwił całą sprawę. Otóż ja jako członek komisji administracyjnej wołałbym był, ażeby powiedział, że to komisja administracyjna tak się załatwiła, bo to nie sprawozdawca załatwia sprawę ale komisja administracyjna, którą on jako wykonawca zastępuje przy obradach w Wys. Izbie.

Dalej powiedział p. Hausner, że nie wiedział, kiedy było posiedzenie komisji, bo nie był zaproszony. Otóż zaprasza się do komisji tylko jej członków, a wypisuje się na tablicy porę posiedzeń. Gdy nadto w Izbie JE. p. Marszałek powiedział, ażeby każdy z posłów, który ma do wniesienia poprawki, wniósł je do komisji administracyjnej, — każdy mógł to uczynić, a p. Hausner był osobiście i oddał swoje poprawki wprost przewodniczącemu.

Na posiedzeniu komisji administracyjnej nie był p. Hausner ani razu, ale szanowny poseł Romanowicz oświadczył w swoim imieniu i p. Hausnera, że za siebie i za p. Hausnera jest w komisji administracyjnej . . .

(P. Romanowicz. Nie!)

Tak jest. Wszyscy inni posłowie którzy stawiali poprawki, byli codziennie na posiedzeniach komisji administracyjnej, która miała 4 posiedzenia i to bardzo długich. — Tak poseł Siczyński, Kowalski, Romanowicz, wszyscy byli. Więc ja chciałem tylko to stwierdzić, że ja ani mylnie ani stronnictwo rzeczy nie przedstawiłem, tylko tak, jak się rzecz miała faktycznie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Kwestyi, której dotknął poseł Hausner, — ja zupełnie dotykać ani roz-

ważkowywać nie mam zamiaru, jakkolwiek w swem przemówieniu obrócił on i do mnie apostrofy swoje, twierdząc, iż jestem widocznie tego mniemania, że projekt ustawy pod względem surowości dla sług nie dosyć daleko idzie. Rzeczywiście, nie wypieram się bynajmniej, że o ile on znajdował, jakoby projekt przedłożonej ustawy był niemożliwym do przyjęcia, gdyż za daleko posuwa niesprawiedliwość w postanowieniach przeciwko służbie zwróconych, o tyle ja przeciwnie znajduję projekt ustawy wadliwym, gdyż nazbyt daleko posuwa swą troskę o sługi, podczas gdy nie czyni zadość koniecznym i słusznym wymogom służbodawców.

Przedewszystkiem trzeba nam zadać sobie pytanie: Kto właściwie skarży się na brak ustawy i co spowodowało Wydział krajowy oraz Sejm do wystąpienia z projektem ustawy? Czy służba pragnie zmiany, czy też służbodawcy utyskują na brak dobrej służby i wadliwości starego regulaminu służbowego o zarządzenie złemu od lat kilku wołać nie przestają?

Regulamin dziś obowiązujący nie odpowiada już z dawną obecnym czasom. A dla czego nie odpowiada? Był może odpowiednim niegdyś, bynajmniej temu nie przeczę, dziś jednak nie wystarcza, gdyż jakkolwiek p. Hausner w dawniejszem przemówieniu powiedział, że dobroczynne prądy XIX. wieku doszły już aż do ludności naszej wiejskiej, to ja przeciwnie jestem zdania, że wprowadzie niestety aż nadto szybko doszły, lecz same ujemne i społeczeństwu wrogie . . .

(P. Hausner. Ja przeciwnie mówiłem).

I jeżeli dotychczasowy regulamin jest niedostatecznym, nie jest to winą samego regulaminu, lecz właśnie tych prądów, które p. Hausner zowie dobroczynnymi.

(P. Hausner. Proszę o głos).

(P. Chamiec. Proszę o głos).

Cechą wieku naszego jest coraz większe podkopanie zasad wiary, moralności, posłuszeństwa i uległości dla wszelkiej władzy przełożonej, i to jest powodem, że jeżeli dawniej regulamin obecnie obowiązujący wystarczał, dziś stał się niemożliwym, gdyż niedostatecznie karci w drodze administracyjnej niewiernego sługę.

Wspomniałem o tem nawiasowo w odparciu słów, które do mnie wystosował p. Hausner. Poprawki jego nie popierałem i nie będę za nią głosował, bo jakkolwiek poprawka ta jest mało



znaczącą, i nie wiem, dlaczego p. Hausner przy niej obstał, skoro jednocześnie kwoty nie wstawia — to jednak pociąga za sobą zmianę redakcyi kilku dalszych paragrafów. Wszak bez oznaczenia cyfry i 5 ct. mogą stanowić zadatek, zaś służbodawca sługi przyjąć nie zechce, powie, iż owe 5 ct. dał jako „trinkgeld“.

Mam inną jednak poprawkę do ustępu 2. Ustęp ten brzmi (czyta):

„Ustna umowa wtenczas dopiero będzie ważnie zawartą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową lub certyfikat, albo też poświadczenie tymczasowe jej miejsce zastępujące (§§ 35, 37, 38)“.

Tymczasem w §. 5 tej ustawy jest powiedzianem (czyta):

„Jeżeli sługa takie umowy ważnie zawarł, obowiązany jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, któremu oddał książkę służbową, albo certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe“.

Z tego wynika, że umowa choćby pisemna nie obowiązuje sługi, jeżeli książeczki nie doręczył, a jedynie ta umowa uznana będzie za ważnie zawartą, która popartą została oddaniem książeczki. Jeżeli powiedziano zatem w §. 1. że tylko przy umowie ustnej ważną jest umowa zawartą przez odebranie książeczki służbowej lub certyfikatu, w takim razie należałoby odnośnie zmienić §. 5.

Wiadomo panom, że zwykle ze służbą umowy zawierają się — (nie z ofycyalistami, o których tu nie ma mowy) — ustnie i zazwyczaj odbiera się równocześnie jakikolwiek od niego dokument, a w zamian daje się zadatek. Otóż sądzę, że jeżeli pan sprawozdawca zgodzi się na wypuszczenie z §. 1. słowa „ustnie“, które nie licuje z postanowieniami §. 5, (a nawet w obec brzmienia §. 34 projektu ustawy, zabraniającego przyjmować sługę bez książeczki, — zawarcie umowy pisemnej bez odbioru książeczki, mogłoby narazić służbodawcę na skutki dosyć nieprzyjemne) — usunie wątpliwość, która z dwóch umów ważniejszą, pisemną bez książeczki, czy ustną książeczką popartą. Główny zaś motyw mego przemówienia jest ten, że w §. 5. powiedziano: iż sługa jest obowiązany wstąpić do służby tego służbodawcy, któremu oddał książeczkę, a więc przypuszczać należy, iż nie do owego z którym pisemną choć wcześniej zawarł umowę, któremu jednak nie oddał książeczki.

Otóż stawiam wniosek by w §. 1. w ustępie drugim był wykreślony wyraz „ustnie“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. Lassockiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Poprawka nie jest poparta.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Ja tylko kilka słów odpowiem p. Henzlowi, który żąda wyjaśnienia, dlaczego ja nazwałem jego pierwsze przemówienie cokolwiek mylnem i stronniczem.

Otóż w dwu słowach mu odpowiem: Dlatego, że powiedział, iż komisya administracyjna należycie się zastanowiła nad podanymi wnioskami i większą część ich merytorycznie uwzględniła i że wysłuchiwała wnioskodawców. Otóż ja dlatego nazwałem przemówienie stronniczem, że czas do głębokiego zastanowienia się był za krótki i że mała tylko część wniosków została uwzględniona; nareszcie, że jak p. Henzel sam przyznał, wnioskodawcy nie zostali zaproszeni, tylko chyba mieli zaglądnąć do spisu posiedzeń komisyi może po to, ażeby natrafić, na inny przedmiot obrad komisyi jak ten, na który przyjść chcieli.

Wice Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Zapisany p. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ja prosiłem o głos dla sprostowania faktu. Powiedział p. Henzel, że ja zastępywałem p. Hausnera w komisyi. Ja do tego od p. Hausnera upoważnienia nie miałem a przyznaję, że nieczułym się może w sile, aby go zastąpić. Wątpię, ażeby wielu było, którzyby go łatwo zastąpić mogli. Powtóre to, co w komisyi robiłem i mówiłem, to było tylko bardzo zwykłą i naturalną rzeczą, że w nieobecności p. Hausnera, ja jego poprawek broniłem i do tego upoważnienia p. Hausnera nie potrzebowałem, miałem prawo to robić, jak każdy inny poseł. Co do obecności mojej w komisyi konstatuję także tak samo jak p. Hausner, że na komisję zawezwany nie byłem. Skorzystałem z prawa, iż każdy poseł na posiedzenie komisyi przyjść może, siedziałem zaś z początku obojętnie, dopiero potem, kiedy komisya powiedziała, że skorzysta z mojej obecności, ażeby mi dać sposobność do bronięcia poprawek, dopiero wtedy

przystąpiłem do obrony. To więc było tylko przypadkiem, że się na komisji znalazłem, bo ci, którzy poprawki stawiali, ci do komisji zaproszeni nie byli, a jeśli tam był p. ks. Siczyński, Kowalski i ja, tośmy przyszli jako goście, a później dopiero zostałem do obrony poprawek upoważniony.

Wice Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JE. p. hr. Wodzicki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamknięta.

P. Siczyński ma głos.

P. Siczyński. Ja zapysawjem się do hołosu, szcoby zaznaczyty, szczo jeśm za pryniatem poprawki p. Hausnera. Do motywiw, kotore naweł p. Hausner śmiju dodaty odnu uwahu, tym potrzebnijszu, szczo iz storony protywnykiw toj poprawki, motyw toj nawodiat. Powidajut, szczo obowiazkowyj zadatok naszym zwyczajom ne widpowidaje, szczo to u nas ne praktykuje się i nema takoj praktyki utertoj. Ja oświdczaju z ciłym pereświdczeniem i doświdczeniem, szczo nasz selanyn tohdy uważaje umowu za ważnu, jesły na ruku distane szczoś, szczo mu daje pewnist'. szczo ta umowa dotrymana zistane z toj storony, kotra toju umowu zakluczyla.

Pytajte się wsich selaniw na Rusy czy znajde się oden gospodar, kotoryj przyjmajuczy słuhu ne daw zadatku. Spytajte się wijtiw, czy jesły do neho przyjde ktoś z żadanioim, aby szukaty słuhu, kotryj zbih, czy toj wijt ne pytajte się, czy win distaw zadatok, a persza widpowid wid słuhy takóż bude, szczo win żadnoho wid neho ne otrymaw zadatku.

Operajuczy się na tim doświdczeniu, szczo piśla pocztia prawnoho naszoho naroda, umowa uważaje się tohdy za obowiazujuczaju, jesły toj, kotryj hodyt toho najmyta, dast' na ruku pownu sumu, zabezpeczujuczaju jeha wid zerwania umowy; jeśm za poprawkoju p. Hausnera, dodawszy toj motyw do motywu nawedenoho czerez posła Hausnera. Upraszaju, szcoby Wysoka Pałata tuju poprawku pryniała.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Dyskusya która się tu toczyła, należy podzielić na dwie części, na zarzuty robione komisji co do formalnej strony, i na zarzuty co do strony merytorycznej ustawy. Co do pierwszej części, gdyby poseł stawiający pierwsze kroki w życiu parlamentarnem użył tej formy polemiki, jaką się podobło użyć posłowi brodzkiemu, musiałbym się wielce zadziwić! Tem więcej dziwię się, że została użyta przez posła, który używa rozgłosu bardzo donośnego jako szermierz od dawna doświadczony w życiu parlamentarnem.

Odnosił się on ciągle w swoim przemówieniu do sprawozdawcy, mówiąc: Sprawozdawca zrobił to i owo, sprawozdawca schował jego poprawki do swej teki, i tak dalej zwracając ciągle swoją krytykę i zarzuty do osoby sprawozdawcy. Otóż doświadczenie w życiu parlamentarnem zdaje mi się, że powinno było pouczyć szan. posła brodzkiego, że sprawozdawca jest tylko organem wykonawczym komisji, że spełnia to, co mu komisya poleci. W całym tem sprawozdaniu ani też w całym projekcie ani jednej propozycji nie zrobiłem, żebym nie miał do tego wyraźnego polecenia komisji. Gdyby polecenie się sprzeciwiało moim przekonaniom, to byłbym przyjęty obowiązek sprawozdawcy złożył, ale ponieważ to co komisya, uchwaliła, zgadzało się z mojem przekonaniem, tego nie uczyniłem i odpowiadam tu nie we własnem lecz w komisji imieniu. Dalej mówi szan. poseł brodzki: Z prawdziwie kuglarską zręcznością uporał się z swą pracą i przedłożył Izbie zmieniony projekt...

(Głosy: Szybkością).

... niewiem już jakich użył wyrazów, czy zręcznością czy szybkością, ależ Wysoka Izba poleciła, aby komisya na najbliższem posiedzeniu ustne sprawozdanie ze zmienionym projektem złożyła. Członkowie komisji z zaparciem się swoich obowiązków prywatnych, towarzyskich zmieniwszy cały porządek życia domowego — bo prawie bezustannie rano i wieczór komisya obradowała, — uczyniła temu poleceniu zadość, a jeżeli jako sprawozdawca bezzwłocznie starałem się, to co uchwalono opracować i jeżeli — chociaż Izba tego nie poleciła — dla ułatwienia obrad wydrukowany ze zmianami projekt przed-



stawiłem, to Panowie zdaje mi się wykonałem mój obowiązek. Ale przez to, że się tej trudnej a niewdzięcznej pracy podjął, i pracując bez przerwy dniem i nocą, by zadosyć uczynić poleceniu Izby przed najbliższem posiedzeniem — trudności przezwyciężyłem — to za to zdaje się że na nagane zasługiwać nie powinienem i pod tym względem sumienie moje jest czyste, mimo że przez to zaciągnąłem na siebie niezadowolenie szanownego posła z Brodów — który zapewne przypuszczał, że odesłany projekt ugrzęźnie w komisji i w tych przypuszczeniach doznał zawodu.

Dalej szanowny poseł brodzki narzekał, że oczekiwania jego zmiany projektu według jego wniosków nie zostały spełnione. Ależ moi panowie, przecież postawienie wniosku przez pojedynczego posła nie jest wyrazem decyzji Izby, bo gdyby tak było, to nacóż przydałoby się odsyłać wnioski do komisji, jeżeliby każdy wniosek w Izbie postawiony, choć przez Izbę nie uchwalony, musiał się stać dla komisji obowiązującą dyrektywą. Wskutek objawionego zdania Izby ogłosił pan Marszałek, żeby zgłoszone wnioski i poprawki przez biuro sejmowe lub wprost przez wnioskodawców komisji doręczono — temu kto sobie tego życzył uczynił zadosyć — komisja wnioski roztrząsała, i albo je przyjmowała albo je odrzucała, te poprawki i te które do systemu całej ustawy zastosować się dały, teśmy przyjęli, a inne z którymi zgodzić się nie mogliśmy te odrzuciliśmy. Inaczej postąpić nie można.

Dalej powiada szanowny poseł brodzki: Nie uwzględnił także sprawozdawca nawet w tem jego żądania, żeby zmiany były w projekcie wydrukowane rozstawionemi czcionkami. Powoływał on się w tym względzie na praktykę innych parlamentów. Ja także troszeczkę przez lat z górą dwadzieścia kilka tej praktyki miałem i widziałem rozmaite przedłożenia, wychodzące z komisji, nie tylko w tej Izbie ale i w innych ciążach parlamentarnych. Bywa tak: Że albo dwa teksty obok siebie się drukują, albo drukuje się zmiany rozstrzelonemi czcionkami, albo jeżeli projekt częstym zmianom ulega, drukuje się zmieniony tekst bez odwołania do dawniejszych a pozostawia się porównanie tym, co się tą sprawą specjalnie zajmują; jeżeli jednak szanowny poseł brodzki uważał ten sposób za wygodniejszy dla siebie to wywołał uchwałę Izby, bo jego

życzenie nie jest dyrektywą dla komisji. Muszę zarazem tu dodać, że gdyby poprawki były wykazywane rozstrzelonemi czcionkami, toby nie ułatwiło porównania, bo sprawa ta przechodziła 4 razy przez komisję i Wydział, a gdyby to chcieć uwydatnić wszystkie zmiany, musielibyśmy chyba projekt drukować czcionkami różnokolorowymi tak, iżby się przedstawił w barwach tęczy. Zresztą kto chciał tą sprawą się zająć, to mógł znaleźć czas, żeby przedkładane projekta porównać.

Co się tyczy zarzutu, że komisja nie wzywała wszystkich członków na sesję, to już po części odpowiedział na to p. Henzel, ja zaś dodać muszę, że J.E. p. Marszałek wyraźnie powiedział, żeby ci posłowie, którzy chcą brać udział w dyskusji komisji, co do ich wniosków zechcieli się zgłosić do komisji. Poseł Golejewski zaś zaznaczył, że z mocy regulaminu każdemu posłowi wolny jest przystęp do komisji, której posiedzenia naprzód w Izbie bywają ogłaszane; każdy więc z posłów mógł bronić swojej poprawki. Tak rozumiała tę rzecz komisja, i tak postąpiła, iż posłowie którym na tem zależało — a p. Hausner miał najlepsze ku temu pole — aby swoich poprawek bronić, bo był obecnym gdy komisja obradowała, a nawet przewodniczącemu sam swoje poprawki osobiście podczas tych obrad wręczył, więc mógł też zostać i brać udział w dyskusji.

Na merytoryczną poprawkę p. Hausnera, która się domaga, żeby danie zadatku było cechą charakterystyczną zawartej umowy, komisja nie mogła się zgodzić, a to z następujących powodów:

Danie zadatku w wielu okolicach rzeczywiście jest zwyczajem i tam samo przez się się rozumie i żadna umowa zawartą tam nie będzie, jeżeli tego zadatku, czyli jak tam nazywają koledzy, sługa nie odbierze. W innych okolicach, zwyczaj są zupełnie przeciwne: zadatku się nie daje przy zawieraniu umowy. Gdyby danie zadatku było obowiązkiem, to w tych okolicach kraju, gdzie bardzo często zmuszeni są służbodawcy przyjmować sługi obce i zupełnie niewiedomego pochodzenia, tak iż niepodobna się nawet dowiedzieć, czy mają dokumenta służbowe prawdziwe, czy nie, danie zadatku byłoby zbyt ryzykownem. Dlatego komisja była temu przeciwną i pomimo zdań wyrażonych w Izbie przez pojedynczych posłów, którzy sobie tego życzyli,

komisya nie mogła przyjąć tej poprawki, bo wzięty zadatek przez nieznanego sługę, któryby się do służby nie stawiał, najczęściej byłby nie do odzyskania.

Druga poprawka p. Lassockiego odnosi się do opuszczenia w drugim ustępie wyrazu: „ustne“, a celem jego jest...

(Głos: Poprawka ta nie została popartą.)

A! gdy nie została popartą, to nie mam nic do nadmienienia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Podam najprzód pod uchwałę §. 1. według wniosku komisji. Kto przyjmuje §. 1. w brzmieniu komisji bez dodatku p. Hausnera, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 1. jest przyjęty.

Podaję teraz pod głosowanie dodatek p. Hausnera, ażeby po słowach: „gdy sługa“ do dać: „otrzymawszy od służbodawcy zadatek.“ Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 2.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Jeśli się nie mylę, poprawka p. Hausnera odnosi się także do §. 2. i jest konieczną konsekwencyą uchwały przed chwilą w tej Izbie przyjętej.

Sprawozdawca poseł Kozłowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. W konsekwencji uchwały powyższej do §. 1., dodatek do §. 2. musi być także przyjęty. Na wypadek bowiem przyjęcia swojej poprawki w §. 1. postawił p. Hausner poprawkę, aby w ustępie pierwszym §. 2. zamiast słowa „danie“, umieszczono słowo „wysokość“. Ja muszę to przyjąć w konsekwencji uchwalonego §. 1. A zatem będzie tak (czyta):

„§. 2.

Zadatek.

Wysokość zadatku zależy od umowy.

Zadatek dany słudze przy zawieraniu umowy będzie wliczony w zasługę, jeżeli nie postanowiono inaczej.“

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje §. 2. ze zmianą proponowaną przez p. Hausnera a przez sprawozdawcę przyjętą, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 2. jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 3.

Warunki umowy.

Warunki umowy służbowej zależą od układu.

Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub też ustawom innym, są nieważne.

Umowa służbowa nie może uwłaczać obowiązki uczęszczania do szkoły, ani też wykonywaniu obowiązków religijnych.

Za przyjęcie warunków sprzeciwiających się ustawom, ulegną karze tak sługa, jak służbodawca lub jego zastępca.

Zwracam uwagę, że w ustępie trzecim w drukowanym projekcie opuszczone są słowa: „ani też wykonywaniu obowiązków religijnych“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Już w komisji miałem zaszczyt zwrócić uwagę na wadliwość §. 3. W ustępie drugim jest powiedziane (czyta):

„Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy, lub też ustawom innym są nieważne“ a w następnym ustępie: „Umowa służbowa nie może uwłaczać obowiązki uczęszczania do szkoły itd.“

Teraz pytam: Co znaczy to odróżnienie pomiędzy warunkami, które są sprzeczne z ustawami, a warunkami, które uwłaczają obowiązkowi uczęszczania do szkoły? W pierwszym wypadku, jeżeli jest powiedziane, że takie warunki są nieważne, to znaczy, że umowa cała co do innych warunków jest ważną, tylko te warunki sprzeczne z innemi ustawami są nieważne. Zaś w drugim wypadku jest tylko powiedziane, że umowa służbowa nie może uwłaczać obowiązkowi uczęszczania do szkoły. A jeśli uwłacza, co się wtedy dzieje? Czy ten warunek jest nieważny,



a cała umowa zresztą ważna? Czy może cała umowa przeto staje się nieważną? Jest to rzecz niejasna i co ma obowiązywać w tym wypadku, nie wiem. Sądzę, że uczęszczanie do szkoły i spełnianie obowiązków religijnych powinno być postawione na równi z tem, co jest poprzednim ustępem objęte. Dlatego ośmielę się uczynić poprawkę tej treści (czyta):

§. 3. Ustęp drugi i trzeci ma opiewać:

Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub też innym ustawom, niemniej warunki, uwłaczające obowiązkowi uczęszczania do szkoły i spełnianiu obowiązków religijnych, są nie ważne.

W ten sposób będzie postawione to wszystko w zupełnie równej mierze tak, jak być powinno i ten, kto będzie miał wykonywać ustawę, będzie wiedział, jak ma w danym razie postępować.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę p. Romanowicza. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

P. hr. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Sądziłem, że tym razem zgodnem będzie żądanie moje z życzeniami p. Romanowicza, widzę niestety jednak, że tak nie jest, że więc muszę Wysoką Izbę nużyć mem przemówieniem. Mnie zupełnie nie wystarcza poprawka p. Romanowicza, gdyż nie zmienia istoty rzeczy o którą mi chodzi.

Zwracam uwagę panów, że w §. 3 ustępie 2-gim stoi (czyta):

„Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub też ustawom innym są nie ważne“.

Cóż to znaczy: „ustawom innym?“ Ja rozumiem, że takie są nieważne, które są wzbronione obowiązującymi ustawami — ale nie rozumiem co by tu znaczyć miało: „innym się sprzeciwiające“, boć np. kodeks cywilny traktuje o umowach, zadatkach, kaucjach, terminach, wypowiedzeniach, zobowiązaniach i t. p. wskazując, jak w jakim wypadku postąpić należy, zawiera więc postanowienia, które jednak nie wiążą stron w wypadkach, gdy w umowie lub kontrakcie inaczej postanowiono, a są jedynie wskazówką dla sędziego jak rozstrzygnąć w razie sporu, gdy nie przewidzianem w umowie zostało jakie świad-

czenie. — Otóż gdy zatrzymamy stylizację ustępów 2. i 4. uniemożliwimy zawarcie umowy dobrowolnej, jeżeli nie jest zgodną z postanowieniami kodeksu cywilnego. — Przekonany jestem, że intencją p. sprawozdawcy było powiedzieć: „tego warunku do umowy wstawiać nie wolno który wzbroniony ustawami“.

Stawiam więc poprawkę, która brzmi jak następuje (czyta):

Do §. 3. ustęp 2, 3 i 4.:

Warunki umowy sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub ustawami wzbronione są nieważne, a za przyjęcie takowych ulegną karze tak sługa jak służbodawca lub jego zastępca. Umowa służbowa nie może uwłaczać obowiązkowi uczęszczania do szkoły.

Wice Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest poparta.

Czy żąda kto głosu do §. 3.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Paragraf trzeci przyjęła komisya wedle poprawki zgłoszonej przez p. Madeyskiego, i w tem leżała już pewna gwarancya, że co się tyczy kodyfikacji rzecz nie podlega żadnemu zakwestyonowaniu. Co się tyczy poprawki tutaj postawionej, aby na równi postawić wszystkie warunki umowy, w wypadkach które są niedopuszczalne, to za tą poprawką w imieniu komisyi oświadczyć się nie mogę, bo nie jestem do tego upoważniony, ale osobiście nie mam nic przeciw temu, gdyż było zamiarem komisyi to wyrazić i zdawało jej się, że to było jasno wypowiedziane. Ale jeżeli Wysoka Izba uzna że w poprawce jaśniej to wyrażono, to nie mam nic przeciw przyjęciu tej poprawki.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Poprawki p. Romanowicza odnoszą się do ustępu drugiego i trzeciego. Podaję pod głosowanie ustęp pierwszy t. j.: „Warunki umowy służbowej zależą od układu“. Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz podaję do głosowania poprawkę p. Romanowicza; proszę p. sekretarza o odczytanie jej.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

„Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub też innym ustawom, niemniej warunki, uwłaczające obowiązkowi uczęszczania do szkoły i spełnianiu obowiązków religijnych, są nie ważne“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje odczytaną poprawkę, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Teraz przychodzi ustęp ostatni według wniosku komisji. Opiewa on: „Za przyjęcie warunków sprzeciwiających się ustawom ulegną karze tak sługa jak służbodawca lub jego zastępca“. Kto ten ustęp ostatni przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie §. 4-go.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

#### §. 4.

Zastępca służbodawcy.

Postanowienia ustawy, dotyczące się służbodawcy, stosują się także do jego zastępców z wyjątkiem jedynie takich postanowień, które z natury rzeczy odnosić się mogą wyłącznie tylko do osoby samego służbodawcy.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §. 4-go? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 4, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

#### §. 5.

Równoczesne przyjęcie służby u kilku służbodawców.

Nie wolno zawierać umów o służbę u dwóch lub więcej służbodawców w jednym czasie.

Jeżeli sługa takie umowy ważne zawarł, obowiązany jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, któremu oddał książkę służbową albo certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe.

Służbodawca, do którego sługa pomimo ważne zawartej umowy dla tego do służby nie wstąpił, że z kim innym ważne umowę zawarł i do niego do służby wstąpić był obowiązany, ma prawo żądać od sługi albo wypłaty podwójnego zadatku, albo zwrotu zadatku i wynagrodzenia szkody. (§. 50).

Sługa podpada nadto grzywnie lub karze aresztu do 14 dni.

Służbodawca, któremu przy zawieraniu umowy służbowej wiadomem było, że sługa już z kim innym umowę służbową zawarł, nietylko nie ma prawa do podwójnego zadatku ani do zwrotu zadatku ani do wynagrodzenia szkody, ale nadto ulegnie grzywnie, lub w razie niemożności zapłacenia, karze i odpowiada osobom trzecim niepodzielnie ze sługą za wyrządzoną szkodę.

Zadatek przez takiego służbodawcę dany, winien sługa u właściwej władzy złożyć. Zadatek taki wpływa do funduszu miejscowych ubogich.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta nad §. 5-tym. Czy żąda kto głosu?

P. Płaziński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Płaziński ma głos.

P. Płaziński. Konsekwentnie do przyjętej poprawki w §. 1 i 2 stawiam następującą poprawkę do ustępu drugiego:

„Jeśli sługa takie umowy ważne zawarł, obowiązany jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, od którego otrzymał najpierwej zadatek, i któremu oddał książkę służbową, certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe“.

Do tego samego paragrafu, tylko do ustępu trzeciego, dla uniknięcia wątpliwości, pozwolę sobie postawić poprawkę, aby po słowach: „z kim innym“ był wyraz „pierwej“ dodany.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera poprawki p. Płazińskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Są poparte.

P. Wasilewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Wasilewski ma głos.

P. Wasilewski. W ustępie piątym tego paragrafu jest powiedziane:

„Służbodawca, któremu przy zawieraniu umowy służbowej wiadomem było, że sługa już z kim innym umowę służbową zawarł, nietylko nie ma prawa do podwójnego zadatku, ani do zwrotu zadatku ani do wynagrodzenia szkody, ale nadto ulegnie grzywnie, lub w razie niemożności zapłacenia karze“ itd.

Otóż zdaje mi się, że jeżeli tak będzie ogólnikowo wypowiedzianem, to taka grzywna nigdy nie będzie wymierzona, dlatego proponuję,



żeby tak jak w paragrafie 6. powiedzianem było: i grzywnie „od dziesięciu do stu złotych, albo karze aresztu“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. Wasilewskiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka została popartą. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Komisya była tego zdania, że §. ten jasno orzeka, co się ma w takich razach stać, jeśli są dwie umowy zawarte. Poprawki tutaj stawiane, aby sługa u tego stawał, od kogo najpierw otrzymał zadatek uważam za zbyteczne. Co się tyczy drugiego dodatku — na ten się zgadzam.

Co do poprawki p. Wasilewskiego, komisya uważała, że trzeba zostawić ocenieniu władzy, czy ma być grzywna czy kara aresztu i w jakiej wysokości zastosowana, i dlatego tej poprawce się sprzeciwiam.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo)

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie ustęp pierwszy §. 5 do którego nie było żadnej poprawki. Kto ten ustęp przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp jest przyjęty. Do ustępu drugiego jest poprawka p. Płazińskiego. Ustęp według wniosku komisji brzmi (czyta):

„Jeżeli sługa takie umowy ważnie zawarł, obowiązany jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, któremu oddał książkę służbową albo certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe“.

P. Płaziński proponuje natomiast (czyta):

Jeżeli sługa takie umowy ważnie zawarł, obowiązany jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, od którego otrzymał najpierw zadatek, i któremu oddał książkę służbową, certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe.

Podaję pod głosowanie poprawkę p. Płazińskiego, a jeśli zostanie przyjęta zastosuje się do niej cały ustęp.

Kto przyjmuje poprawkę p. Płazińskiego, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje cały ustęp wraz z po-

prawką p. Płazińskiego zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp jest przyjęty.

Do ustępu trzeciego jest poprawka p. Płazińskiego, aby po słowach „z kim innym“ dodać słowo „pierwej“ ważnie umowę zawarł i t. d. Na tę poprawkę zgodził się p. sprawozdawca, więc podaję ustęp trzeci §. 5. wraz z tą poprawką pod głosowanie. Kto przyjmuje ten ustęp z poprawką p. Płazińskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp trzeci jest przyjęty.

Do ustępu czwartego poprawki nie ma. Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp czwarty jest przyjęty.

Przystępujemy do ustępu piątego. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. W piątym ustępie §. 5 po słowie „karze“ opuszczone jest słowo „aresztu“; proszę więc o dodanie tego słowa.

JE. hr. Marszałek. Do tego ustępu jest poprawka p. Wasilewskiego, aby po słowach: „ale nadto ulegnie grzywnie“ dodać: „od 10 zł. do 100 zł.“. Podam najprzód pod głosowanie ustęp ten bez tego dodatku. Kto przyjmuje ten ustęp w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę p. Wasilewskiego, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła, w skutek tego utrzymał się ten ustęp w brzmieniu komisji.

Kto przyjmuje ustęp szósty §. 5, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp szósty jest przyjęty. Proszę odczytać §. 6.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 6.

Odmawianie sługi.

Kto sługę namawia, ażeby bez powodu w ustawie przewidzianego nie stawiał się do służby, do której się zobowiązał, albo żeby służbę przyjętą przed upływem terminu w moc umowy lub postanowień tej ustawy obowiązującego opuścił, ulegnie grzywnie od 10 do 100 zł. lub w razie niemożności zapłacenia, karze aresztu i będzie nadto służbodawcy odpowiedzialnym za szkodę przez to wyrządzoną (§. 50).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do §. 6.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 6. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 7.

Stręczenie sług.

Stręczenie sług, wykonywane jako zarobkowanie bez zezwolenia władzy, podpada karze stosownie do obowiązujących w tej mierze przepisów.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do §. 7.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 8.

Nieprzyjęcie służi.

Służbodawca może odstąpić od umowy i nie przyjąć służi do służby, jeżeli doszła do jego wiadomości taka okoliczność, która, gdyby się wydarzyła w czasie służby, dawałaby służbodawcy prawo wydalenia służi natychmiast bez poprzedniego wypowiedzenia (§. 26). Oprócz tego ma prawo żądać zwrotu zadatku.

Jeżeli służbodawca nie może przyjąć służi z powodu, iż wydarzył się taki wypadek, który przyjęcie ugodzonego służi czyni zbytecznym, winien o tem służę niezwłocznie uawiadomić, pozostawić służę dany zadatek, a nadto wypłacić mu zasługę i wartość wiktów lub ordynaryi, o ile się takowe według umowy należały, w gotowiźnie za jeden miesiąc przy służbie całorocznej, a za dni 14 przy krótszej.

Służbodawca, któryby bez uzasadnionego powodu służi nie przyjął, winien prócz utraty zadatku zapłacić służę ugodzoną zasługę w gotowiźnie i wartość wiktów lub ordynaryi, o ile się takowe według umowy należały, za trzy miesiące przy służbie całorocznej, a za jeden miesiąc przy krótszej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 8. otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Wyrażenie „niezwłocznie“ nie jest tu na miejscu; jest wyrażeniem bardzo elastycznym. Staję tym razem w obronie sług. (Wesołość). Jakkolwiek zaznaczyłem, że pragnę przedewszystkiem bronić interesów służbodawców, nie zawaham się stanąć w obronie i sług...

(P. Hausner. Rzeczywiście!)

gdy słuszność tego wymaga. „Niezwłocznie“ może znaczyć 24 godzin, jak również i miesiąc po zawarciu umowy lub przed wstąpieniem do służby. Otóż radbym to „niezwłocznie“ zastąpić innym terminem, a mianowicie terminem dwojakim: 14-dniowym...

(Głosy. Oho!)

i 8-dniowym. Jeżeli służbodawca tym terminom uchybi, będzie obowiązany służę zapłacić za służi oraz wartość wiktów lub ordynaryi. A zatem ustęp 2. i 3. §. 8 brzmiałyby (czyta):

„Jeżeli służbodawca nie może przyjąć służi z powodu, iż wydarzył się wypadek, który przyjęcie służi ugodzonego czyni zbytecznym, winien o tem służę na dni co najmniej ośm przed terminem objęcia przez tegoż służby uawiadomić, pozostawić służę dany zadatek a nadto, wypłacić mu zasługę i wartość wiktów lub ordynaryi, o ile się takowe według umowy należały, za jeden miesiąc przy służbie całorocznej a za dni 14 przy krótszej, podwójną zaś należitość, gdy uawiadomienie później nastąpiło lub gdyby bez uzasadnionego powodu służi nie przyjął“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Lassockiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie zyskała poparcia.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Jabym chotiw do ustupu tretioho §. 8. dodały taku poprawku (czyta): „winien o tem służę niezwłocznie uawiadomić“.

Dodatek toj tim bilsze jest potrebnij szczo i w ustupi druhym, hde jest mowa, „jeśli służbodawca nie może przyjąć służi... winien służę niezwłocznie o tem uawiadomić“.

Jesły służbodawca maje toj obowiazok, jak ne może pryniaty słuchy, to tim bilsze powynen zawidomyty, jesły ne chce, bo to zależy wid jeho kaprysu.

Toj dodatek jest tutki koniecznyj — na tich kilku słowach poperestaju.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Siczynskiego zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba) Poprawka nie zyskała poparcia. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt).



Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. według wniosku komisji zechce rękę podnieść. (Większość). §. 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. K o z ł o w s k i (czyta):

### §. 9.

#### Niestawienie się do służby.

Sługa może odstąpić od umowy i nie stawiać się do służby, jeżeli zaszła taka okoliczność, która, gdyby się wydarzyła w czasie służby, upoważniałaby go do opuszczenia służby przed upływem czasu i bez wypowiedzenia (§. 27).

Sługa, nie mogący stawiać się do służby z powodu przeszkody wynikłej nie z jego własnej winy, a widocznie dłużej trwać mającej, powinien o tem służbodawcę zaraz uwiadomić i zwrócić mu otrzymany zadatek.

Jeżeli jednak przeszkoda wkrótce usunięta być może, obowiązany jest na żądanie służbodawcy po usunięciu przeszkody wstąpić do służby.

Z wyjątkiem tych wypadków, każdy sługa który do służby się nie stawia, podpada grzywnie do 5 zł. w. a. lub karze aresztu do dni 14, a nadto będzie na żądanie służbodawcy środkami przymusowymi do służby przystawiony (§. 51). Służbodawca może jednak nie żądać przystawienia i poprzestać na zwrocie zadatku i wynagrodzeniu doznanej szkody (§. 50), albo też na wypłacie podwójnego zadatku.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. L a s s o c k i. Proszę o głos.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Poseł Lassocki ma głos.

P. hr. L a s s o c k i. §. 9. jest jednym z tych paragrafów, które rażą nieproporcjonalną pobłażliwością względem sług a ujmą dla służbodawców. Według niego wolno jest słudze odstąpić od umowy i nie stawiać się do służby, jeżeli zajdą okoliczności, które uwolniłyby go od służby, gdyby się w czasie tejże zdarzyły wypadki przewidziane §. ... a zatem nawet bez obowiązku oznajmienia służbodawcy ugodzony sługa, wzięwszy zadatek może się do służby nie stawiać, służbodawcę postawić w położeniu iż nagle zostaje bez sługi. Jeżeli ów ugodzony sługa obsługiwać miał n. p. przy stajniach, lub

oborach a nadszedł termin, dajmy na to że nowy rok, słudzy starzy odchodzą, gospodarz liczący na nowego sługę czeka dni kilka, a ten się nie jawi i zjawiać nie myśli, gdyż zaszły okoliczności, które na zasadzie projektu ustawy upoważniły go do niestawienia się, a uwalniają nawet od zawiadomienia o tem służbodawcę, nie zobowiązujące wreszcie do zwrotu zadatku.

W obec obowiązków jakie przyjęciem §. 8. nałożyliśmy na służbodawcę wzbraniającego się lub będącego w niemożebności przyjęcia sługi ugodzonego, a to nawet i wówczas, jakkolwiekby do wiadomości jego doszło, że sługa nie wart, aby go przyjął, czyż słusznem, czyż nie jest jednostronnem i rażącym to zwalnianie sługi od obowiązku uwiadomienia służbodawcy o zaszłych przeszkodach, i od zwrotu zadatku choćby podwójnego.

Bywają nieraz — przypuszczam — wypadki, że u pewnego służbodawcy sługa nie może wstąpić do służby, gdyż albo nierzetelny, albo źle famowany pod względem obyczajności, czyż go to jednak ma uwalniać od obowiązku uprzedzenia służbodawcy zawczasu tak, by tenże nie pozostawał nagle bez nikogo.

W ustępie pierwszym, karą nałożoną na sługę, który nie bez żadnego słusznego powodu nie stawia się do służby a przyjmie nawet służbę gdzieindziej, jest kwota 5 zł.;

W §. 8. zaś postanowiono, że w wypadku nieprzyjęcia do służby ma słudze zapłacić trzechmiesięczny wikt i pensję. Gdzież słuszna miara?

Jak powiadam, jestem za sprawiedliwą miarą; otóż skoroście Panowie nie chcieli uwzględnić poprawek moich przy §. 8., toć przynajmniej jest koniecznem uwzględnić je przy §. 9. boć już jeśli tam się takie nakłada ciężary na służbodawców, toż nie uwalniajcie sług od wszelkiej odpowiedzialności. Poprawka moja zatem tak ustępu pierwszego, jak trzeciego się tyczy a brzmi jak następuje: (czyta):

„Sługa może odstąpić od umowy i nie stawiać się do służby, jeśli zaszła okoliczność, która gdyby się wydarzyła w czasie służby, upoważniała go do opuszczenia służby przed upływem umówionego czasu (§. 27.), winien jednak uwiadomić o tem służbodawcę na dni co najmniej 8 przed terminem objęcia służby i zwrócić zadatek w podwójnej wysokości“.

Ustęp drugi: Do końcowych wyrazów „i zwrócić mu otrzymany zadatek“ dodać: „w podwójnej wysokości“.

Ustęp czwarty zaś miałby opiewać: Z wyjątkiem tych wypadków każdy sługa, który do służby się nie stawiał, podpada grzywnie do 10 zł. lub karze aresztu do dni 14, a nadto będzie na żądanie służbodawcy środkami przymusowymi do służby przystawiony (§. 51.) Służbodawca może jednak nie żądać przystawienia i poprzestać na zwrocie podwójnego zadatku i wynagrodzeniu doznanej szkody“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Lassockiego raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest dostatecznie popartą.

P. Płaziński. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. Poseł Płaziński ma głos.

P. Płaziński. Wobec spóźnionej pory i wobec tego, że mamy jeszcze posiedzenia komisyj i Koła, stawiam wniosek zamknięcia dzisiejszego posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. P. Płaziński stawia wniosek zamknięcia dzisiejszego posiedzenia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przed zamknięciem muszę jednak udzielić głosu p. komisarzowi rządowemu.

Komisarz rządowy Radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Na przedwczorajszym posiedzeniu Wysokiego Sejmu pp. Skrzyński i towarzysze wnieśli interpelacyą do komisarza rządowego, w sprawie zarządzanego przez dyrekcję kolei państwowych podwyższenia cen transportu nafty galicyjskiej do Węgier. Wskutek telegraficznego reskryptu JE. p. Ministra handlu mam zaszczyt na razie oznajmić Wysokiej Izbie, że zarządzenie generalnej dyrekcji kolei państwowych zostaje w związku ze skargami podnoszonemi przez rafinerie galicyjskie i austriackie w ogóle, co do trudności zachodzących przy sprowadzaniu surowca krajowego. JE. p. Minister handlu zarządził wskutek interpelacyi dochodzenie, którego rezultat podany zostanie do wiadomości Wysokiej Izby, jeżeli będzie jeszcze zebrana.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nie został wyczerpany porządek dzienny dzisiejszego po-

siedzenia, jutro zaś musi przyjść na porządek dzienny ustawa propinacyjna, przeto zmuszony jestem zapowiedzieć posiedzenie wieczorne dziś na godzinę 8-mą.

Jeżeli to nie nastąpiło, w takim razie albo ustawa propinacyjna, spadłaby z porządku dziennego, albo ustawa służbowa, w której do §. 10. już Wysoka Izba doszła.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Dziś wieczór są posiedzenia klubów parlamentarnych dla porozumienia się co do postanowień projektowanej ważnej ustawy o wykupie prawa propinacyi, a następnie obrady Koła sejmowego. Rozprawy nad obszernym projektem ustawy służbowej nie mogą skończyć się dzisiaj, chociażby było wieczorne posiedzenie Sejmu, więc będą napróżno prowadzonymi, gdyż jutro ma rozpocząć Sejm obrady nad tak ważną pod względem finansowym i ekonomicznym ustawą o wykupie propinacyi. Z tych powodów wnoszę w imieniu wielu członków tej Izby, ażeby dzisiaj wieczornego posiedzenia Sejmu nie było, zaś na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia sejmowego zamieścić raczył dostoyny Marszałek na pierwszym miejscu projekt ustawy o wykup prawa propinacyi.

JE. hr. Marszałek. Zwracam uwagę Wys. Izby, że chociażby się jutrzejsze posiedzenie nawet o 10. zaczęło, w takim razie, gdyby ustawa służbowa na pierwszym punkcie porządku dziennego była postawioną, to ustawa propinacyjna nie znalazłaby już czasu na załatwienie.

P. Struszkiewicz Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Zwyczajem jest przyjętym w parlamentach, że jeżeli się dyskusję przerywa i inne ważniejszy przedmiot pod obrady podaje, to po skończeniu tejże można napowrót powrócić do dyskusyi nad przerwana sprawą, dlatego sądzę, że nie byłoby przeciwnem zwyczajom parlamentarnym, gdybyśmy na §. 9. ustawy służbowej poprzestali i ażeby na 1-szym punkcie jutrzejszego porządku dziennego, była postawioną ustawa propinacyjna, a po ukończeniu takowej, przystąpić do dalszego ciągu roz-



praw nad ustawą służbową. I dlatego proszę, żeby JE. Marszałek z powodu, że na dzisiejszem posiedzeniu Koła postawione są ważne przedmioty, nie zarządzał wieczornego posiedzenia, lecz aby na jutrzejszem posiedzeniu na 1-szym punkcie porządku dziennego położył ustawę propinacyjną, a na drugim miejscu ustawę służbową.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. P. Struszkiewicz powołał się na zwyczaje parlamentarne, zdaje mi się że to dzieje się tylko w razach nagłych, jeżeli nagłość jest motywowaną, ale nie zdaje mi się, ażeby taki proceder był unormowanym i wydaje mi się tylko formą, pod którą usuwa się ustawę służbową z porządku dziennego.

JE. p. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Wodzicki. Zwyczajem parlamentarnym jest, że porządek dzienny układa Marszałek, a każdy z posłów ma prawo stawiać wniosek co do zmiany tego porządku i Marszałek może uwzględnić ten wniosek, albo podać go pod głosowanie Izby, jeżeli zechce się zarządzić w tym względzie Izby. Obowiązany do tego jednak nie jest i taki jest zwyczaj parlamen-

tarny. Otóż, jeżeliby JE. hr. Marszałek chciał tą drogą pójść, to jest zapytać się Izby, to byłoby uproszczeniem rzeczy, jeżeliby podał pod głosowanie kwestyę, czy na pierwszym miejscu porządku dziennego ma być ustawa propinacyjna, czy nie.

JE. hr. Marszałek. Do tego właśnie zmierzał wniosek p. Struszkiewicza i tak też rzecz tę zrozumiałem, tylko, że wniosek p. Struszkiewicza obejmował także i to, by na dziś wieczór posiedzenia nie zwoływać. Kto się zatem zgadza z wnioskiem p. Struszkiewicza, ażeby ze względu na posiedzenie Koła, na którym ważne przedmioty są postawione, nie zwoływać wieczornego posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Odwołuję się teraz do Wys. Izby, czy na pierwszym punkcie jutrzejszego posiedzenia ma być zamieszczona ustawa propinacyjna? Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte, a następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia ustawa propinacyjna.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 15. po południu.

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

38. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 25. Stycznia 1889.

---

**Treść:** Spis petycyj. — Sprawozdanie sejmowej komisji propinacyjnej, o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykupna prawa propinacyi. Rozprawa ogólna nad tem. Oświadczenie komisarza rządowego. Mowy pp. Popiela z wnioskiem, Potockiego Artura, Lassockiego z wnioskiem, Jędrzejowicza Adama, Wereszczyńskiego, Gnoińskiego Jana, ks. Siczyńskiego. Zamknięcie dyskusyi jeneralnej, Władysława Koziębrodzkiego z wnioskiem. Uchylenie wniosku na odroczenie posiedzenia. Mowa sprawozdawcy p. Skalkowskiego. Uchwalenie przejścia do specjalnej rozprawy. Odroczenie posiedzenia. — Posiedzenie wieczorne. Rozprawa specjalna nad ustawą o wykupnie prawa propinacyi. Uchwalenie art. I. §§. 1—4. Rozprawa nad §. 5. Oświadczenie komisarza rządowego. Głos p. Dzieduszyckiego Wojciecha z wnioskiem odraczającym. Mowa p. Abrahamowicza. Głosy pp. Struszkiewicza, Dzieduszyckiego i Koziębrodzkiego Wład. nad wnioskiem odraczającym p. Dzieduszyckiego i przyjęcie tegoż. — Przerwa posiedzenia. — Po przerwie głos sprawozdawcy p. Skalkowskiego z modyfikacją §. 5. Oświadczenie komisarza rządowego. Mowa p. Siczyńskiego z poprawką. Mowa p. Potockiego Artura. Wniosek na wzięcie pierwszej pod obrady §. 21. i uchwała takowego. Uchwalenie §. 5. Rozprawa nad §. 6. Mowy p. Męcińskiego z poprawkami i Gniewosza. Wniosek p. Potockiego Artura o wzięcie pierwszej §. 7. pod obrady i uchwała takowego. Rozprawa nad §. 7. Głosy pp. Dzieduszyckiego z poprawką, Koziębrodzkiego z poprawką, Reya, Kozłowskiego, Rybickiego i Abrahamowicza. Zamknięcie dyskusyi nad §. 7. i zamknięcie posiedzenia.

---

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 30.  
Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski,  
Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. dr. Stanisław hr. Badeni,  
p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław książę  
Sapieha i p. ks. Siczyński.



Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Bardeni, c. k. Namiestnik i Radca c. k. Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński.

Obecných posłów: 127.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z 36. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z wczorajszego posiedzenia wyłożony jest do przejrzenia w biurze sejmowym.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Bardeni (czyta):

#### Spis petycji

wniesionych po dzień 25. Stycznia 1889.

874. Rada szkolna miejsc. w Brodłach, przez p. Artura Potockiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na dwuklasową — odesłano do kom. szkolnej;

875. Ignacy Koczanowicz, właściciel dóbr Stróże wyżnie, przez p. Romera, w sprawie wykupna prawa propinacyi — do komisji propinacyjnej;

876. Henryka Bohdanowicz, ekspedientka pocztowa w Popielnikach, przez p. Moysę, o zapomogę — do kom. budżetowej;

877. Wincenta Bielańska, przez p. Pilata, o subwencyę na dalsze kształcenie się w spiewie — do kom. budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Na porządku dziennym jest (czyta): Sprawozdanie sejmowej komisji propinacyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykupna prawa propinacyi. (**Aleg. 186.**) Do głosu pierwszy zapisany jest Radca Namiestnictwa p. Łoziński. P. Łoziński ma głos.

Radca c. k. Namiestnictwa p. Dr. Bronisław Łoziński. Pozwoliłem sobie na wstępie ogólnej rozprawy zabrać głos, aby Wysokiemu Sejmowi przedstawić stanowisko, z jakiego Rząd ocenia projekt komisji i jak go w razie uchwalenia w Wys. Sejmie traktować będzie.

Dla Rządu i teraz tak samo jak w chwili wniesienia własnego przedłożenia, zasadniczym punktem wyjścia jest ten wzgląd, że uprawnienie

ni otrzymać mogą za odjąć się mające prawo propinacyi wynagrodzenie tylko w takiej wysokości, na jaką pozwolą środki do dyspozycji stojące.

Wychodząc z tego stanowiska, Rząd bezwarunkowo przyjąć nie może §. 5. projektu t. j. ustępu postanawiającego, że pożyczka na wynagrodzenie dla uprawnionych wynosić ma 62,700.000.

Rząd wnosząc własne przedłożenie w tej sprawie obliczył fundusze, jakie służyć będą na umorzenie pożyczki zaciągnąć się mającej i jak już raz odstąpił od pierwotnie przyjętego obliczenia, tak i teraz gotów przyjąć nową kombinacyę, byle tylko ona dawała pewność, że pożyczka może być umorzona w okresie 26 letnim.

Rachunek jaki przedstawia komisya, nie daje tej pewności, a nawet wzbudza obawę, że powstanie znaczny niedobór. Przedewszystkiem sprostować muszę wysokość raty amortyzacyjnej, która przy pożyczce 62,700.000 zł. w obligacjach 4% z 26 letnim okresem umorzenia, wynosi nie jak to przedstawia komisya 3,899.840 zł., lecz 3,901.079 zł. i 89 ct., a więc około 1.240 zł. więcej. Na pokrycie tej raty przedstawia komisya następujące dochody: Po pierwsze dochód z prawa propinacyi w kwocie 2,252.000 zł. Tej pozycji Rząd nie kwestyonuje. A w dalszej pozycji podnosi komisya dochód z prawa propinacyi o 17% tj. na kwotę 382.040 zł. a odnosi się już i do raty amortyzacyjnej za rok 1890 uiścić się mającej, chociaż w naczelnej pozycji komisya wyraża przypuszczenie, że dochód z prawa propinacyi zmniejszy się wskutek nowego podatku spirytusowego o 296.780 zł. Zachodzi tu sprzeczność, gdyż raz wyrażono przypuszczenie, że dochód z prawa propinacyi obniży się, a zaraz potem wzięto w rachubę wzrost tego dochodu o 382.040 zł.

W dalszej pozycji dochód z opłat szynkar-skich przyjęto w kwocie 220.000 zł. więc o 20 tysięcy zł. wyżej aniżeli pierwotnie preliminował Rząd, a za nim Wydział krajowy. Przypuszczam jednak, że kwota 220.000 zł. odpowie rzeczywistości, bo pierwotnie opłaty szynkar-skie wynosiły nawet 300.000 zł. Dwóch dalszych pozycji jednak Rząd przyjąć nie może.

Pierwsza z tych pozycji zawiera dochód 40.000 zł. z tak zwanych interkalaryów, druga zaś dochód 80.000 zł. z zysku na wykupnie obligacji zamiast losowania. Obie te pozycje są

wątpliwe, bo o ich wydatności możnaby się przekonać dopiero po kilkuletniej praktyce.

Zresztą takie wykupowanie obligacyj zamiast losowania, jest niebezpieczne, bo mogłoby niekorzystnie wpłynąć na kurs tych obligacyj.

Obligacye bowiem 4%, wydawane poniżej pari, musiałyby mieć kurs tem niższy im mniej widoków miałyby ich posiadacz na zyski pochodzące z losowania. Zestawiając dochody uzasadnione tj. 2,252.000 zł. jako roczny dochód z propinacyi, 875.000 jako datek z funduszu państwowego i 220.000 z opłat szynkarskich otrzymamy razem 3,347.000 zł. Z porównania tej sumy dochodów z roczną ratą amortyzacyjną tj. 3,901.079 zł. wynika nieobór 554.000 zł. do czego jeszcze dodać potrzeba na koszt zarządu co najmniej 70.000 zł. Z tego zestawienia cyfr Wysoki Sejm zechce przekonać się, że na takim rachunku pożyczki opierać nie można.

Gdyby nawet stosunek zmienił się cokolwiek na korzyść, to w każdym razie fundusz rezerwowy tracąc odsetki na raty amortyzacyjne, pozostałby musiał w dzisiejszej wysokości 5 milionów zł., aż do ukończenia całej operacyi.

Gdyby dochody niedopisały i powstał niedobór znaczniejszy, to fundusz rezerwowy mógłby nawet wyczerpnąć się przed rokiem 1910, a wtedy brakłoby wszelkich zasobów na umorzenie pozostałej reszty pożyczki, bo po r. 1910 nie będzie już dochodu z prawa propinacyi. Przyпускаjąc, że Rząd przyjąłby wszystkie pozycye dochodów w wysokości przez komisję proponowanej. I w takim razie jednak dochody niewystarczyłyby na amortyzacyę pożyczki w kwocie 62,700.000, lecz trzeba by dodawać 1,000.000 z funduszu rezerwowego na raty amortyzacyjne a nadto 70.000 zł. na koszt zarządu. Z odsetków pozostawałaby wtedy funduszowi rezerwowemu corocznie tylko kwota 80.000 do fruktyfikacyi.

Wskutek tak nieznacznego przyrostu, fundusz rezerwowy wynosiłby z końcem 1910. r. kwotę 7,824.270 zł., a z pożyczki pozostałaby nieumorzona i niepokryta reszta w kwocie 19,505.399 zł. Pozostawałaby zatem do umorzenia w przeciągu 5 lat kwota 11,681.129 zł. na co potrzeba 2,300.000 zł. rocznie. Tak wysoka rata amortyzacyjna niemogłaby być pokrytą z samych opłat szynkarskich.

Wobec powyższego stanu rzeczy dla Rządu możliwym jest przyjęcie takiego obli-

czenia dochodów, które wykazuje możliwość całkowitego umorzenia pożyczki w 26 letnim okresie bez obciążania kraju lub konsumentów.

Rząd wychodzi bowiem z zapatrywania, że po r. 1910 na samych konsumentów nie może być włożony ciężar spłaty wynagrodzenia za już nieistniejące prawo propinacyjne. Pobór opłat po r. 1910 uznał Rząd za dopuszczalny w tym celu, ażeby fundusz krajowy był zabezpieczony od strat możliwych w razie chwilowego ubytku dochodów. Powyższe obliczenie dochodów jest zgodne ze sprawozdaniem Wydziału krajowego które wyraźnie zaznacza, że dochody z funduszu propinacyjnego wystarczają zaledwie na umorzenie 4% obligacyj w sumie 60,600.000. Dochód roczny wykazany przez Wydział krajowy w przedłożonym Wys. Sejmowi sprawozdaniu w kwocie 3,766.004 zł. umarza pożyczka 6.200 000 zł. w 4% obligacyach w ciągu 26 lat. W takim planie umorzenia pozostałaby corocznie nadwyżka 12.000. Nie wystarczyłoby to na koszt zarządu, więc fundusz rezerwowy i w takim razie musiałby być pociągnięty do całej operacyi.

Biorąc ostatnią rachubę za podstawę, można przypuścić, że w r. 1910 fundusz rezerwowy wskutek fruktyfikacyi podniesie się na kwotę 12,060.175 zł. Z pożyczki 60,200.000 zł. pozostałaby w roku 1910 nieumorzona jeszcze część w kwocie 18,727.670 zł., a po strąceniu funduszu rezerwowego reszta w kwocie 6,660.995 zł. do umorzenia za pomocą opłat szynkarskich lub innych, na co potrzebna byłaby roczna rata amortyzacyjna w kwocie 1,300.000 zł.

To są ogólne uwagi określające stanowisko Rządu w obec projektu komisyi. W specjalnej debacie będę prosić ponownie o głos w celu dalszego uzasadnienia potrzebnych zmian projektu.

JE. hr. Marszałek. W rozprawie ogólnej zapisani są do głosu pp. Artur hr. Potocki, Popiel, hr. Lassocki, Max, Jan Gnoiński, ks. Siciński, ks. Kowalski. Zapytuję się przeto tych panów, kto będzie przemawiał za, a kto przeciw projektowi. P. Potocki?

P. Artur hr. Potocki. Za.

JE. hr. Marszałek. P. Popiel?

P. Popiel. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. P. Lassocki?

P. Lassocki. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. P. Max?

P. Max. Przeciw.



JE. hr. Marszałek. P. Jan Gnoiński?

P. Jan Gnoiński. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. Ks. Siczyński?

P. Ks. Siczyński. Protiw.

JE. hr. Marszałek. Ks. Kowalski?

P. Ks. Kowalski. Za.

P. Władysław hr. Koziembrodzki.  
Proszę mnie zapisać do głosu przeciw.

P. Abrahamowicz. Proszę mnie zapisać do głosu przeciw.

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Z pomiędzy zapisanych posłów, chcących mówić przeciw wniosкови, zapisany jest najpierw p. Popiel. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Zamilkł już na wieki ten głos którego przez lat 20 z górą kraj cały i nie tylko kraj z zaufaniem i uszanowaniem słuchał. Po raz ostatni odezwał się w tej Wysokiej Izbie 3 miesiące temu przeciw wykupnu propinacyi zasadniczo. Że temu potężnemu głosowi moim słabym głosem wtórowałem, ani mi zasługą ani chwałą, ale osobistą pociechą być może i jest. Do dziś dnia nie zmieniłem zasadniczo mego zdania i przeciwny jestem wykupnu prawa propinacyi przynajmniej na teraz. Niemniej jednak liczyć się muszę z rezolucją z 19. października z. r., która wykupno propinacyi pod pewnemi zastrzeżeniami za pożądane uznała, więc pozwolę sobie na tle i w ramach tej rezolucyi tudzież warunków jej rozebrać projekt nam przez szanowną komisją przedłożony i będę się pytał, czy tym warunkom zadosyć uczyniono. Sądzę bowiem, że jeżeli te ramy dla mnie są niejako obowiązujące, są one też obowiązujące dla komisyi, gdyż je sobie sama zakresliła. Sejm potwierdził te ramy i przyjął je. W tych ramach przeto powinna była pozostać komisya.

Wprzód jednak pozwolę sobie kilka uwag prawnych, a nie dziwcie się Panowie, że ja arcy-nieprawnik to czynię, właśnie dla tego żem nie-prawnik, mam ciężkie niektóre wątpliwości prawne, o których rozświecenie prosić będę, a które wyłuszczę. Expropriacya, rzecz za naszych czasów zaiste nie nowa, znany zwyczajny proceder expropriacyi, a ma ona miejsce dla publicznego dobra z zapytaniem właściciela prawa nieruchomości, co on za odszkodowanie chce.

Expropriacya „en mass“ jest niebywałą dotąd, ale rozumieć ją można gdyby tamten właśnie warunek zachodził, t. j. żeby właściciele zapytano się: ile żądają. Tak zdaje się nie stało boć przecież Wysoką Izbę za reprezentacyą uprawnionych uważać nie można, a gdyby ją za takową uważał, wypadłoby jeszcze potworniej, bo byłibyśmy „indices in causa nostra“.

Otóż mnie się zdaje, że tuzachodzi rzeczywiste wkroczenie w owe „sanctum sanctorum“ prawa cywilnego w hipotekę. Nie zdaje mi się dobrem, aby pierwszy przykład Rząd do tego dawał a on go dał. Ś. p. Grocholski był prawnikiem a nazwał wniosek rządowy zamachem na własność. Wolno mu było tak silnie się wyrazić bo sam był silny zasługami i doświadczeniem; ja słaby i dlatego użyję najslabszego wyrażenia jakie mam, „nadzwyczajny brak formy“. Gdy mię kto zapyta: A cóż Węgry? cóż Bukowiua? Odpowiem z Hamletem: A co Hekube cóż mnie do Hekuby? Niech się nieustraszony syn Arpada urządza u siebie jako chce, co mi do tego? A cóż prawodawcy w 1875 r.? Zdaniem mojem mieli oni ten sam przedmiot ale w innej formie przed sobą aniżeli my. Zastali propinacyą jako prawo odwieczne, obyczajowe nie określone, co chwila przez Rząd napastowane, kontestowane i gwałcone, a o ile wiem w r. 1848 przy kasowaniu pańszczyzny tylko przez wpływ żydowski zachowane. Z tem prawem postąpili prawodawcy roku 1875. zupełnie jak jaka komisya serwitutowa z nieokreślonym wrębem do lasów albo z innym serwitutem t. j. określili je ściśle i do hipoteki zapisali.

I to się stało, a obecnie stanowisko nasze do prawa propinacyi, i stanowisko prawodawców w r. 1875 zupełnie da się porównać do wartości, jaką się przyznaje skryptowi staremu, niejasno napisanemu o wątpliwej trochę autentyczności w porównaniu z urzędowym we właściwej formie przed pisarzem publicznym zdziałanym aktem. Tyle uwag co do strony prawnej. Pierwszym warunkiem, który stawia rezolucya z 18. Października jest sprawiedliwe wynagrodzenie uprawnionych. Otóż śmiem twierdzić, że w tym pospiechu zadaniu temu w żaden sposób zadość uczynić nie było można, a gdy się zdawał bardzo wielki pospiech pożądanym, sięgnięto do dat, które były pod ręką, do orzeczeń i fassyj. Pierwsze prawda że ściśle, ale 13 lat stare, stosunkom dzisiejszym nie odpowiadające, drugie nie



tylko że z roku na rok bardzo zmienne, ale o ile wiemy, w interesie opodatkowanych po bardzo wielkiej części sztucznie zniżane. Rozpoczęła się naturalnie walka, jedni wołali „fassyé“, drudzy „orzeczenie“, a jak widzimy orzeczenie zwyciężyło, ilu głosami nie wiem, ostatecznie tak wielka różnica zależała nie od rzeczywistego oszacowania, bo to nie było możliwem, ale od większości głosów.

Art. 5. zawiera ostatecznie pewną sumę, mniej więcej słusznie oznaczoną, a reszta artykułów o „wynagrodzeniu“ oznacza pewne prawa, mniej więcej słuszne do rozdzielenia tejże; tego sprawiedliwem wynagrodzeniem nazwać nie można, i tembardziej że sam projekt przyznaje, że najwięcej jak  $9\frac{3}{10}$  procentu, to krzywdzić nie będzie. Czy to się nazywa sprawiedliwem wynagrodzeniem, nie wiem! Zresztą widzimy i głosy p. komisarza rządowego nas przekonały, że sprawiedliwość nasza musi stosować się do prokrustowego łoża, na którym chcą rozciągnąć ją wymagania rządowe. A więc czyż tu może być o sprawiedliwem wynagrodzeniu mowa?

Co do oszacowania wieczystego szynku, to ja sądzę, że to zostanie chyba jakimś pomnikiem prawniczym dość ciekawym na późne wieki, to oszacowanie użytku, który za 20 kilka lat rozpocząć się ma, i o którym tak mało powie dzieć można, że nie dziw, że na jednej i tej samej stronie szan. komisya propinacyjna mówi, raz że to rzeczywiście oszacować się nie da, drugi raz mówi, że w niektórych miejscowościach będzie to bardzo wiele wartem, a później mówi, że to słusznem będzie, aby to  $2\frac{1}{2}$  razy dla wszystkich jednakowo oszacować. Wydział krajowy jest innego przekonania, bo aż  $5\frac{1}{10}$  orzeczenia szynk wieczysty szacuje; którenże się myli, gdy oba na chybił trafił szacują. Rząd jest tego samego zdania jak szan. komisya, także zdaje mi się, chce  $2\frac{1}{2}$  także bez podstawy. I gdzież tu jest mowa o sprawiedliwem wynagrodzeniu? Prawda, że boginię Themis malują z zawiązanymi oczyma, a więc może i po omacku wyroki wydaje. No! ja tego nie twierdzę.

Dalej nie mogę bardzo mówić o sprawiedliwem wynagrodzeniu tam, gdzie mię ktoś nagradza mojami pieniędzmi; według mojego przekonania 1 milion rocznie należy do uprawnionych, wprowadzie za pośrednictwem Sejmu, ale należy do nich, dawniej bowiem aniżeli powstał projekt

wykupna propinacyi stanęło prawo o milionie a, projekt wykupna dziś jeszcze nieuchwalony, nawet gdy uchwalonym będzie, dopiero po sankcyi prawem zostanie.

Sądzę więc, że miliona tego nie wolno było wciągać do funduszu propinacyjnego i w tem najwięcej dziwię się Rządowi, albowiem Rząd raz wcielił go sam swoim projektem do funduszu propinacyjnego albo rezerwowego, a drugi raz twierdzi, że nie może być żadnym sposobem według wniosku p. profesora Bilińskiego wciągnięty do funduszu propinacyjnego w dawnem rozumieniu, albowiem to jest pokrzywdzeniem uprawnionych, którzy mogliby pozywać a to do Trybunału administracyjnego.

A Rząd, który wnioskiem swym jak główniā rzucił pomiędzy łaknących kapitału, Rząd ten usuwa się starannie od wszelkiego udziału w tej operacyi, od wszelkiej gwarancyi, wszelkie ryzyko nam zostawia, a dla siebie waruje bezpośrednie zyski w sumie zapewne koło trzech milionów, która mu ze stempli wpłynie i w wolnej akcyi w sprawie podnoszenia akcyzy — nam zaś ukazuje jakieś pocieszające światełko bardzo dalekie, które za 26 lat błysnie w formie opłat, które będziemy mogli na rzecz kraju na szynki nakładać. Mój Boże! za tych 26 lat ileż to ustaw państwowych ukuć można, które to nieszczęśliwe prawo nasze zupełnie illuzorycznem uczynią.

Dalej Rząd uchylając się tak stanowczo od gwarancyi, daje nam poznać, że interes jest zły, albowiem nie przyzwyczaił nas do tego, ażeby się z nami dzielić interesami dobrymi. (Brawa). I co dalej i gorzej Rząd bezwiednie, nie namyślnie — jak sądzę — ale bardzo niezgrabnie przez swoje usuwanie się otwiera pole do przypuszczeń smutnych i horoskopów bardzo czarnych.

(Głosy. Tak jest).

I tu zdaniem mem komisya wykroczyła z ram i nie dopilnowała 2. warunku, t. j. ażeby kraj na szkodę narażonym nie był, ponieważ nie ma gwarancyi. Na pierwszą wiadomość o pierwszym jakimś korcu żyta lub owsa nadetatowo przez intendaturę zakontraktowanym — cały pracowity budynek cyfr zestawionych przez komisję, będzie wyglądał jak komin podczas trzęsienia ziemi, a pierwszy świst kuli armatniej obróci obligacyę na długą chwilę w kupę makulatury. Z tej kupy zmartwychwstaną obligacye po dłuższej chwili jako papier giełdowy, ale już



prawdopodobnie w rękach innych posiadaczy. (Brawa).

Co się jednak w nakulaturę nigdy nie obróci to art. 24, zapisujący gwarancją kraju. W obec tego wszystkiego cieszą nas dobrą koniunkturą finansową. Panowie! wszak to nie koń ani folwark do sprzedania, ale przyszłość finansowa kraju, którą się na mało mniej jak ćwierć wieku, a bodaj tylko na tyle angażuje. Ja tu widzę kraj narażony na szkody a inaczej brzmi rezolucya.

„Sed Contra“ — jak mówi św. Tomasz — zobaczmy, jakie są argumenta za wykupnem propinacyi?

Pierwszym jest życzenie Rządu, bo jest niem rzeczywiscie. Rządy najsilniejsze nawet bardzo często nie mogą zrobić tego co chcą i więcej o tem nie powiem.

Argument drugi mówi, (ale nie argument w sprawozdaniu, tylko argument nad którym opinia poselska debatuje) o podcięciu propinacyi przez Rząd. — Rząd może rzeczywiscie — po-folgowawszy kilka śrubek na rządowej machinie — sprawić, że w przeciągu kilku miesięcy źródła i źródółka propinacyi coraz bardziej bić będą. Taki „coup du théâtre“ może Rząd najzupełniej pozwolić sobie — ale dodam — że za to widowisko zapłacimy i my i on, i — jeżeli okaleczy nas, skaleczy i siebie. Jaby był ciekawym tego kaleczenia się. A jeżeliby rzeczywiscie takie zachcianki miał — czego nie przypuszczam — to z propinacją w zarządzie kraju jeszczeby mu może łatwiej było takowym po-folgować.

Widzieliśmy przy sprawie akcyzy wódczanej, że żadne ciało zorganizowane nie wystąpiło w obronie naszych interesów, tylko pojedyncze głosy tak się dobitnie odezwały, że uszy ministeryalne musiały słyszeć. Ja twierdę, że pojedynczy interesowani daleko przeraźliwiej krzy-czeć potrafią, lepiej i głośniej odezwać się, niż poważny ale urzędowy, a dla tego umiarkowany bas Wydziału krajowego. (Brawo! brawo!)

Dalej mówią, że propinacye upadają i szczerzą w rękę naszym na nic. Tak mówią naj-pierw ci, u których ona rzeczywiscie upadła w ostatnich czasach, a nie ci, u których się w ostatnich czasach podniosła.

Ja przyznam się, że w tem żadnych argu-mentów upatrzeć nie mogę, czemu by one miały

w rękę prywatnym upaść, a w rękę kraju nie. Jeżeli rzeczywiscie twierdzić można że szczerzą, to ja jako poseł jakże się na to zgodzę, ażeby sprzedawać za dobre pieniądze rzecz, która mało co warta i to komu? krajowi swemu! (Brawo!)

Przychodzę do argumentu — dla mnie naj-cieęższego — za wykupnem propinacyi. Oto tym sposobem pomoże się obciążonej własności ziemskiej. Wygląda to trochę na jałmużną, ale ja tego za jałmużną nie mam. — Ja pamiętam do-brze, że między rokiem 1864—5 przybyło na ta-buli krajowej 42 miliony obywatelskich długów ale nie mniej ostrzegam tę szlachtę co znaczy, iż się własność większa — wtedy jeszcze głównie szlachta — nie ratowała w r. 1863. Od tej to epoki główny upadek majątkowy rozpoczyna się, a wspomóżenie własności większej wcale jałmużną nie byłoby, bo choć własność ziemska, która już blisko w połowie jest w rękę nieszla-chty, niechrześcian, niekrajowców — szlachcie a nie komu innemu wypominać będą całe dziesiątki lat, że gdy miała w Sejmie większość, taki dla siebie tłusty kęs wydarła z krwi i potu ludu bie-dnego. Zresztą ta pomoc tak bardzo skuteczną nie będzie.

Nieznany nam jest mnożnik orzeczeń, ale mówią nam, że to jest 17<sup>9</sup>/<sub>10</sub>; odciągnijmyż od tego 22 mil. rządowe skapitalizowane, to trzy z górą oznaczać będzie 14, kaucye dzierżawców propinacyj, które trzeba oddać, najmniej jedno orzeczenie, a na stemple i kosztu adwokackie pewno dwa, zostanie 11 orzeczeń jako wynagro-dzenie, które się zostanie na spłatę długów.

Już adwokaci oglądają się za obszerniej-szymi lokalami i większą liczbą dependentów, a niedalej jak wczoraj słyszałem od jednego z me-cenasów krakowskich: — „Gdzież bym ja jakich 1.500 zł. na tej sprawie nie wyciągnął od mych klientów“; — pamiętajcie Panowie! z tych, któ-rzy najwięcej pomocy potrzebują, bo im hipo-teka mniej czysta tem większe adwokata zyski.

Własność ziemska jest u jednego w stanie desperackim, u drugiego w złym, u trzeciego w miernym. Desperatowi nic się nie pomoże, tylko wierzycielom; ci zostaną uratowani. Co do złego położenia — będzie pewnym poratunkiem, t. j. że długi na hipotece pierwsze i niżej opro-centowane mnożą się, długi na niższych nume-rach pod uciążliwymi warunkami zawarte, toczące dobrobyt finansowy — te prawdopodobnie zo-



staną. Co do stojących na najgorszych nogach finansowych, dla tych — w bardzo wielkiej liczbie przypadków dotkliwą i niczem nie powetowaną stratą będzie różnica między tym procentem jaki odpadnie do opłacania przez umorzenie długów, a dotychczasowym czynszem, propinacyjnym. Ta różnica niczem zastąpioną być nie może!

Straszą nas jeszcze: skończmy koniecznie, albowiem jeśli nie skończymy — mandaty wygasają, nowy peryod wyborczy się rozpoczyna — użyją propinacyi za hasło wyborcze i pod tym hasłem stanie Sejm w niekorzystnym dla nas komplecie! — propinację za mniejszem wynagrodzeniem wykupią. Sądzę, że hasło — to rzecz niesłychanie tania. Jeśli ktoś postawił hasło „precz ze zwolennikami propinacyi, nie wybierajmy ich do Sejmu!“ — zupełnie tak łatwo a prawdopodobnie stanie hasło to: „Precz z tymi, co za swe mało wartujące prawo 62 milionów zł. kazali sobie zapłacić!“

Czy pod jednym, czy pod drugim hasłem niech przejdzie wybór — a niekorzystnym stanie się dla własności większej! Jeśli my dziś wykupno uchwalimy, czyż tamten Sejm zwalić go nie może? Jeśli my dziś 62 milionów uchwalimy, czy nie może on powiedzieć, że nie, ale tylko 40 milionów — a Rząd z pewnością na to się zgodzi. (Wesołość).

Powie kto — byłby to skandał. Proszę — nie byłby to skandał — gdyż my skandału nie robimy, a przecież walimy nietylko dzieło z r. 1875, ale wtrącamy się do cudzych hipotek! A taki skandał parlamentarny odbył się 20 lat temu w Wiedniu — no i był.

O etycznym momencie chcę coś powiedzieć. Jeśli ktoś twierdzi, że wykupno propinacyi będzie miało skutek etyczny, a propinacya sama jest nie etyczną — wtedy jest albo faryzeuszem, albo chce odkupić od miast nie tylko propinację ale i prawo poboru opłat od trunków. Za brać to miastom — to na gruzy się rozleca. To jest esencya tego rozumowania.

Mam inny etyczny взгляд, który może wydać się niektórym sielankowym. Żał mi trochę za tym Lejbą, Szmulem, Ickiem, który nieraz był w szlacheckim dworze wiernym sługą, czasem przyjacielem, niekiedy dobrodziejem! Generacya krajowych szynkarzy, takich Icków i Szmulów nie wytworzy! Mnie nikt nie posądzi o zby-

teczną dla żydów stronnictwo! I dlatego także wykup propinacyi za zgubny, bo go uważam za jeden etap więcej na drodze nie do emancypacyi żydów, bo ją dawno posiadli, ale do ich hegemonii.

Z tego com powiedział, wypływa, że muszę być przeciwko ustawie jako całości i przeciwko niej głosować będę.

Przejdźcie do porządku dziennego stawiać nie śmiem, nie ze względu na Rząd, ale ze względu na szanowną komisję propinacyjną. Pochwał moich nie potrzebuje ona dla siebie, ale wyznać muszę, że co jest tam złego, to pochodzi od Rządu, co dobrego — to robota komisji i Wydziału krajowego. Z tych powodów nie stawiam wniosku przejścia do porządku dziennego, ale stawiam inny wniosek formalny, mianowicie proszę, aby Wysoka Izba raczyła po skończonej rozprawie ogólnej głosować nad tem, czy przejść nad projektem do rozprawy szczegółowej.

Mówilem jedynie tylko za siebie, tak dalece, że nawet oświadczyć mogę, że do żadnego klubu nie należę. (Liczne brawa).

JE. hr. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Wysoka Izbo! Temu lat 13 zniósł Sejm krajowy prawa propinacyjne; zniósł prawo wyłączności wyrobu trunków i drugie prawo wyłączności szynkowania, pierwsze z tych praw bez wynagrodzenia, drugie za wynagrodzeniem, atoli za wynagrodzeniem, które było tylko częścią pierwotnego prawa. Sejm zniósł prawo wieczystej propinacyi, bo czuł, że kraj cały, tak we warstwach wyższych, jak i niższych tego się domagał, że ono w tej formie, w jakiej istniało zdaniem jednych dalej utrzymać się nie dawało, zdaniem drugich utrzymanem być nie powinno. I prawo zniesionem zostało, nie z powodów i względów zewnętrznych, nie z konieczności stworzonej okolicznościami, ale powodem do zniesienia prawa wieczystej propinacyi w r. 1875. była dobra wola wszystkich warstw tego kraju.

Być może, że sposób zniesienia jego wówczas nie odpowiadał wszystkim życzeniom; być może, że nie był on w rzeczy samej najlepszym, lecz w ten rozbiór wdawać się nie myślę. — Dziś po latach 13tu ta sama sprawa staje przed Wysokim Sejmem, z wymaganiem załatwienia jej w ten czy ów sposób, ale bezzwłocznie.



Przedewszystkiem stwierdzić należy, że okoliczności które postawiły sprawę propinacyjną znów na porządku dziennym obecnego Sejmu, są zupełnie innej natury. Jeżeli uchwały roku 1875go, były spowodowane okolicznościami wewnętrznymi i od nas samych zależnymi, to okoliczności, które przyprowadziły do dyskusji nad wykupnem prawa propinacyi w tej chwili są natury czysto zewnętrznej.

Stwierdzić dalej należy, że po ważnym akcie w r. 1875, zniesienia prawa propinacyi w kraju, nie objawiły się ani dążenia, ani życzenia, aby do tej dyskusji powrócić. Skonstatować należy, że określony czas trwania jeszcze propinacyi zadowolnił w kraju wszystkich i pod tym względem ani narzekań, ani protestów, ani dążeń w innym kierunku nie było. Bezpośrednim powodem zewnętrznym, który doprowadza do wznowienia dyskusji nad sprawą propinacyjną jest wniosek Rządu, dążący do wykupna prawa propinacyi. To jest powód bezpośredni, na pozór główny i decydujący, a jednak tak nie jest. Powodem rzeczywistym, dla którego sprawa ta staje do załatwienia przed Wysokim Sejmem, jest zmiana w finansowej polityce państwa, jest powzięta przez Radę państwa decyzja, aby na tych samych źródłach, na których opłaty propinacyjne się pobierają, szukać dla państwa znacznego powiększenia w dochodach, koniecznością państwową spowodowanego. To nie wniosek Rządu sprowadza konieczność decyzji, lecz zawotowanie znacznego, a koniecznego podatku od spirytusu. Tu należy szukać rzeczywistego powodu, a okoliczności, towarzyszące są: przyznanie krajowi miliona, jako odszkodowanie za ubytek w dochodach propinacyjnych wraz z trudnościami, które do tego miliona są przyłączone; dalej zniesienie ostateczne i wykupno regaliów na Węgrzech, a na Bukowinie propinacyi. Okolicznością dycydującą jest, że sami jedynie w państwie pozostalibyśmy przy wykonywaniu prawa, które staje się tem samem zachwianem i niepewnem. Wobec tego Sejm staje przed zadaniem bardzo ważnem, bardzo trudnem a przytem bardzo pilnem. Zadanie to jest pierwszorzędnej wagi, bo zdecydować ma, czy większa własność wystawioną pozostanie na niepewną przyszłość i na prawdopodobne zmniejszanie się stopniowo doniosłych dochodów płynących z tego prawa — czy też wykupnem i odszkodowaniem choćby skromnem utraci część dochodu

ale zapewniając resztę. Jest to sprawa pierwszorzędnej ważności, bo wchodzi nietylko w zakres interesu jednej warstwy, ale śmiem twierdzić, wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Zespolona jest ściśle z większą własnością — dostarcza większemu rolnikowi pewnego kapitału obrotowego; — jest też w ścisłym związku z przemysłem na rolnictwie opartym — a dotyczy także miast w wysokiej mierze; jest sprawą stojącą w związku pośrednim ze wszystkimi warstwami społecznymi. Jest ona niezmiernie trudną, choćby dlatego, bo Wysoki Sejm w jednej i tej samej chwili przedstawia interes uprawnionych i przedstawia zarazem interes kraju całego. Za dwie strony równocześnie decydować jest rzeczą nie łatwą i w tej okoliczności przedewszystkiem widzę trudność załatwienia sprawy.

Dalszą trudnością jest, że Sejm sprawę załatwić musi własnymi środkami kraju. Porównanie z wykupnem regaliów w Węgrzech nie da się przeprowadzić. Środki państwowe pozwalają na szeroki okres amortyzacyjny — na wybór najlżejszej formy ściągnięcia dochodów do amortyzacji ceny wykupna potrzebnych — na gwarancję z podstawą państwową. Sejm zaś ograniczonym jest do środków własnych kraju — do ciasnych ram okresu amortyzacyjnego i do własnej tylko gwarancji, a i to o tyle tylko, o ile ów trzeci czynnik to jest Rząd swego zezwolenia i aprobaty udzielić zechce.

Sejm w sprawie tej nietylko liczyć się musi ze słusznymi żądaniami uprawnionych — nietylko z zamożnością i możliwością skarbu krajowego — ale i z państwem i w tej kolizji leży też wielka trudność sytuacji. Nareszcie powiedziałem że sprawa jest pilną. Dla każdego, czy jest zwolennikiem wykupna prawa propinacyi, czy jest przeciwnikiem, dla każdego jest jasną rzeczą, że decyzja nastąpić musi w tym czy w owym kierunku ale dzisiaj, nie jutro, bo to co jest dziś możliwem, to jutro będzie o wiele trudniejszym, bo wykupno używalności prawa propinacyi przedstawia o tyle jakąś doniosłość, o ile nie będzie latami zmniejszone, bo nareszcie spotykamy się wypadkiem w dzisiejszej chwili z konstellacją ogólnofinansową lepszą aniżeli była wczoraj, aniżeli była w roku ubiegłym a nie wiemy, co bezpośrednia przyszłość nam przyniesie? Sejm w tej ważnej sprawie temu miesiący 3 zajął wybitne stanowisko zasadnicze. Uchwała sejmowa przekazała dalsze ba-



danie sprawy Wydziałowi krajowemu dając mu jako kierunek i wskazówkę ową enuncyację, że wykupno prawa propinacyi byłoby pożądanem pod warunkami szluszego odszkodowania uprawnionych — bez narażenia kraju na stratę. Wydział krajowy spełnił swoje zadanie.

W pertraktacjach z Rządem osiągnął nie powiem wszystko (daleki jestem od tego) ale osiągnął dużo bo podstawę, na której dalej działać można, a przede wszystkim zrobił wyłom w tem zdaniu i w tem dotąd przez Rząd wypowiedzianem twierdzeniu, że wykupno prawa propinacyi możliwem jest tylko z amortyzacją w okresie jego trwania i za pomocą środków leżących w samym uprawnieniu. Tak nie jest, bo jeżeli kraj wykupuje prawo dotyczące okresu czasu po rok 1910. a także drugie prawo sięgające po za rok 1910. to środki muszą być szukane na wykupno jednego prawa w okresie czasu po rok 1910. na wykupno drugiego znaleźć się mogą jedynie tylko po za rokiem 1910. Z tej trudności do pewnego stopnia wyprowadził nas Wydział krajowy tak, że wchodząc z projektem ustawy do Sejmu, mógł złożyć zapewnienie ze strony Rządu, że i krótki okres czasu ale jednak jakiś po roku 1910. służyć może do amortyzowania kapitału potrzebnego. Komisya otrzymując sprawozdanie i projekt ustawy od Wydziału krajowego, przede wszystkim postawić sobie musiała pytania w kierunku przez Sejm wskazanym. Więc najprzód, ile słusznie uprawnionym należeć się może? drugie, czy kwotę taką kraj wypłacić może bez narażenia się na straty? trzecie, jak uprawnionych już oznaczonym kapitałem obdzielić? i nareszcie komu i w jaki sposób, wykonanie tego trudnego zarządu administracyi wykupu propinacyi poruczyć?

Co do pierwszego pytania, postawione przez komisją obrachunki i cyfry są w przekonaniu mojem głębokiem słuszne, w żadnym razie nie przesadne, a raczej skromne. Komisya zastanawiając się jak ewaluować prawa uprawnionych, nie mogła postąpić inaczej jak biorąc za punkt wyjścia ustawę z roku 1875.

Ustawa z roku 1875. pozostawiła uprawnionym trzy prawa. Prawo używalności przez lat 26, z których obecnie jeszcze 21 pełnych pozostaje to jedno, prawo do wieczystego szynku, to drugie, a nareszcie prawo do zbierającego się funduszu z opłat i kar, to trzecie prawo. Wy-

kupno objąć musi ewaluację każdego z tych praw z osobna, na podstawach danych ustawą z roku 1875. i na podstawach innych ze sprawiedliwie zestawionych dat statystycznych wynikających. Co do pierwszego prawa ewaluacyi 21 lat wykonania prawa propinacyi, komisya nie mogła brać za podstawę wynikłości z lat poprzedzających ustawę z 1875. roku, ale oprzeć się musiała na cyfrach faktycznych lat ostatnich, przypuszczając, że w przyszłych latach 21 dochody z wykonywania prawa propinacyi, o ile nie są dotknięte skutkami wyższego opodatkowania spirytusu — za co kraj przyznane ma osobne odszkodowanie — dążyć będą do wzrostu tak ze względu zwiększania się ludności — jak też z powodu rozwijającego się przemysłu — powstawania i rozszerzania się miast i miasteczek i t. d. uznała komisya, że słuszne odszkodowanie oparte być winno na cyfrach dochodu z lat ostatnich.

Zastosowując formułkę matematyczną z podstawą procentu  $4\frac{1}{2}\%$  przyjęła komisya, że 13 i 79 setnych razy dochód z lat ostatnich jest słusznem żądaniem co do odszkodowania tego prawa uprawnionych. Co do prawa drugiego mianowicie, co do zebranego i zebrać się mającego kapitału z opłat i kar, z tem trudności żadnych nie było. Kapitał zebrany jest znany przypuszczalny przez 21 lat dochód łatwy do oznaczenia, ewaluacya jest rzeczą czysto rachunkową, a rozdział jest już ustawą z roku 1875 naprzód wskazanym, a zatem co do tego drugiego prawa komisya trudności żadnych nie spotkała. W ewaluacyi trzeciego prawa t. j. wieczystego szynku może najwięcej jest dowolności, chociaż komisya nie bez pewnych podstaw i powodów przyjęła tę cyfrę a nie inną. Przede wszystkim zwróciła komisya uwagę na to, że szynk wieczysty jest tylko częścią prawa wieczystego propinacyi przed zniesieniem tego prawa przed rokiem 1875. istniejącego, że prawo to rozpoczyna się dopiero w roku 1910. że więc ewaluować go należy na rok 1910 a następnie dopiero eskontować w tył i przyjść do cyfry co ono dziś jest warte.

Przyjęte przez komisję  $2\frac{1}{2}$  razowe orzeczenie jako ewaluacya tego prawa, jest przypuszczeniem równem co twierdzenie, że w r. 1910. prawo to będzie warte około 20 milionów. 20 milionów jest mniej więcej jedną czwartą częścią prawa propinacyi, jakie istniało przed rokiem 1875. to jest wieczystego, a więc przypu-



szczenie, że szynk wieczysty oceniony jest w ten sposób odpowiednio, zdawało się komisji, że nie jest przesadne ale i niezbyt niskie.

Rząd w pertraktacjach z Wydziałem krajowym przyjął ocenienie tego prawa w iloczynie dwurazowego orzeczenia z r. 1875. Różnica w zapatrywaniu i ocenieniu nie wielka i tu kładę nacisk na to, że jeżeli w oszacowaniu słusznem i sprawiedliwem całości, jakie cyfry nie są ściśle matematyczne i pewne, to w ocenieniu tego prawa szynku wieczystego mogą być zdania in plus i in minus najbardziej różniące się. Gdyby ktoś twierdził że  $2\frac{1}{2}$  razy jest za wiele, że bliższem prawdy jest dwurazowe orzeczenie, niezawodnie znalazłby dużo argumentów i z przekonaniem popierać by mógł to twierdzenie. Jest pewna w ocenieniu tego prawa dowolność; w tej dowolności jest pewna metoda, ale czy rzeczywiście  $2\frac{1}{2}$  orzeczeniami czy 3, czy 2 razy jest ono warte i gdzie leży granica, ze ścisłością matematyczną oznaczyć się nie da. Komisya postawić musiała jakąś cyfrę — postawiła  $2\frac{1}{2}$  razy orzeczenie z przekonaniem sprawiedliwości.

Druga kwestya, którą komisya badała, było pytanie, w jaki sposób zabezpieczyć kraj od możliwych strat. Pod tym względem innego środka nie było, jak tylko oględne stawianie cyfry dochodów z przyszłego wykonywania prawa propinacyi, w zarządzie krajowym za pomocą takiej lub innej dyrekcyi.

Przełożenie części okresu amortyzacyi po za rok 1910-ty jest koniecznem ale zarazem słusznem, bo jeżeli komisya przyjęła jako ocenienie prawa wieczystego szynku  $2\frac{1}{2}$  razowe orzeczenie, jeśli przez to ewaluacya prawa z rokiem 1910-tym rozpoczynającego się jest około 20 milionów, to prosty skutek tego jest ten, że tej części wykupu z amortyzować nie można dochodami płynącymi z wykonywania prawa propinacyi po rok 1910 ty lecz że z amortyzowaną być winna z dochodów po roku 1910-tym wpływać mogących. Cyfry jako logiczne następstwo zgadzają się. Przy przyjętych zasadach i cyfrach właśnie około 20 milionów przypadają na amortyzację po roku 1910. Zgodność jest zupełna, ta więc część wykupu przełożoną zostaje po za rok 1910.

Niezawodnie Wysoka Izba usłyszy na tym punkcie tj. na punkcie zabezpieczenia skarbu krajowego od możliwych strat i różnych ewentualno-

ści, niejedno zdanie, które będzie miało dużo za sobą. Jednakże zdawało się komisji, że zapewnienie się silniejsze jest niemożliwe. Wymagać od rządu, aby nigdy nie podnosił podatku od wyrobu spirytusu i piwa, to jest nieprzypuszczalne; przez analogię jedynie można przyjść do wniosku, że jeżeli dla prawa propinacyi rząd i rada Państwa uznały za słuszne przyznać subwencję dla pokrycia niedoboru stąd powstałego, to tem mocniej i stanowczej dałoby się to osiągnąć dla wykonywanej propinacyi w zarządzie kraju, gdyby znów przyszło do podniesienia podatku od wyrobów spirytusowych albo od wyrobu piwa.

Nareszcie zasadniczem pytaniem dla komisji było, jak przystąpić do rozdziału sumy wykupowej pomiędzy uprawnionych. Możliwy dziwić się, że komisya stawiając pewne zasady do ewaluacyi pojedynczych praw, przyjęła inny system w rozdzieleniu ogólnej sumy. Tu zwrócić uwagę, nie zajmując przy ogólnej dyskusji łaskawej uwagi Wys. Izby, cyframi, że te same zasady przy rozdziale zastosować się nie dają, jeśli nie chcemy dojść do stanowczego pokrzywdzenia uprawnionych, a przynajmniej ich części. W kwestyi rozdziału musi się wziąć na uwagę nie tylko obecny stan i nabyte wskutek roku 1875 prawa, ale trzeba zważyć wszystkie okoliczności towarzyszące, a wtedy przyjdzie się do przekonania, że przez komisję proponowany rozdział, pozornie może nie jasny, jest jednak umotywowany i że ten sposób załatwienia sprawy jest najbardziej sprawiedliwym, a przynajmniej nie wyrządzającym żadnej kategorii uprawnionych rażącej krzywdy.

Co do formy zarządu przyjęła komisya myśl przedstawioną we wniosku Wydziału krajowego, mianowicie objęcie zarządu przez „c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego“ ze składem takim, jak projekt proponuje. Dziwnem się może wydawać niejednemu, że w kraju naszym, gdzie autonomia jest cenioną, gdzie autonomiczne prawa szanować umiemy i chcemy, że zamiast użyć organów autonomicznych, używamy w tej sprawie na opiekunów organa rządowe.

Wglądawszy jednak głębiej zdawało się komisji, że najlepiej zarząd wykonywać może ten sam organ, który jest powołany do wykonywania opieki nad prawem propinacyjnem. Rząd ma w swoich rękach prawo wydawania licencji na sprzedaż słodzonych trunków. Oględnem szaf-

waniem takich licencji może Rząd znakomicie podnieść dochody funduszu propinacyjnego.

Dlatego komisya zgodziła się na wnioski Wydziału krajowego, kraj ze swojej strony zrobił wszystko co od niego zależało i ogólnem jest przekonaniem, że sprawa wykupu dodatnio załatwioną być może.

Zostaje się ten trzeci czynnik, o którym miałem zaszczyt temu 3 miesiące mówić, w którego interesie leży załatwienie sprawy; ten trzeci czynnik, od którego w wielkiej mierze zależy przyjscie do skutku sprawy, ten trzeci czynnik, który się nazywa Rząd.

Bardzo wielu bierze za złe Rządowi, że sprawę wykupu propinacyjnego wniósł do Sejmu, że kraj tem zaniepokoił, że zmusił Sejm do dyskusyi nad tą kwestyą. Pozwolę sobie być wprost przeciwnego zdania. Miałem zaszczyt wypowiedzieć twierdzenie, że nie Rząd sprowadził konieczność dyskusyi nad sprawą propinacyjną, ale spowodowały ją ustawy państwowe i podniesienie niezmiernie znaczne opłat od wyrobu trunków wkraczające niejako w źródło dochodów propinacyjnych; te okoliczności zmusiły i Rząd i Sejm do zastanowienia się nad kwestyą wykupna propinacyi.

Jeżeli jaki zarzut zrobić można Rządowi, to zapewne ten, że uznawszy potrzebę zakończenia wykupna sprawy propinacyjnej, nie stanął na podstawach szerszych, że nie poszedł drogą, którą zwykle idzie Państwo, aby dla dobra Państwa prawo prywatne wykupić, a więc za pomocą środków państwowych tylko, że ujął sprawę wykupna propinacyi we formę trudniejszą, ciałniejszą, wzywając kraj, aby sprawę tę jakoby tylko krajową sam załatwił. Załatwienie wykupna prawa propinacyi byłoby o wiele łatwiejszem, gdyby Rząd przyszedł zamiast z projektem wykupna prawa propinacyi przez kraj, z projektem wykupna prawa propinacyi przez Państwo (brawo) bo i środki byłyby możniejsze i podstawy szersze, okres amortyzacyjny rozciągnąć by się dał na szereg lat bez względu na rok 1910, a także znalazłaby się forma odpowiedniejsza uzyskania od konsumentów dochodu na z amortyzowanie wykupna potrzebnego.

Wykupno prawa propinacyi przez Państwo mogłoby nie tylko być korzystniejszym dla uprawnionych, ale stałoby się niezawodnie dobrym interesem dla Państwa.

Gdy tymczasem ściśnięcie sprawy wykupna w ramy mniejsze, ograniczające się do środków tylko krajowych, do czasu względnie krótkiego i do formy najmniej może odpowiedniej, ściąganie dochodu dla wykupującego — stwarza jako konieczne następstwa, że przy wykupnie tego prawa, dotychczasowy uprawniony otrzyma odszkodowania dość skąpe. Kraj nic, a Państwo także nie odniesie tych korzyści, któreby mu przy wykupnie państwowem niezawodnie przypadły.

Rząd stawiając na porządku dziennym sprawę wykupna propinacyi miał na myśli, jestem o tem głęboko przekonany, dobro kraju — wiedząc i widząc jasno, że podniesienie znaczne podatku od wyrobu spirytusu i pozostanie samej tylko Galicyi przy wykonywaniu prawa propinacyi, przynieść musi z czasem bardzo znaczną ujmę w dochodach uprawnionych. Ale po za tą dobrą wolą dla kraju, w którą wierzę, miał Rząd z pewnością i interes własny, to jest interes Państwa na oku.

Bo jeżeli rząd wszedł raz na drogę szukania znacznego podniesienia dochodów państwowych z podatku dotyczącego konsumenta, czy to we formie opłat od wyrobu, czy to we formie podatku konsumcyjnego, to na tej drodze zatrzymać się nie będzie mógł — jak tego dowodzi przykład państw ościennych, — a podnosząc w przyszłości podatek od wyrobu spirytusu albo od wyrobu piwa, lub idąc w tym kierunku aż do monopolu, za każdą razą napotkałby musiał na kolizyę z prawem do propinacyi uprawnionych, których dochody płyną z tego samego źródła przez Państwo eksploatawanego.

Kiedy już raz Rząd przyszedł do przekonania, że jest w interesie i kraju i państwa wykupno propinacyi, w takim razie oprócz wniosku do ustawy, przynieść winien w tej sprawie całą dobrą wolę, potrzebną do załatwienia jej stanowczego i nie wątpię, że Rząd w przedstawieniu ustawy sejmowej do najwyższej sankcyi, jako też w przedstawieniu ustawy Radzie państwa, o ile ta ustawa konstytucyjnie od Rady państwa zależy, nie będzie się chciał małymi względami kierować, nie będzie chciał szukać trudności w małych różnicach co do kwoty wykupu i czasu amortyzacji i nie będzie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za nie przyjscie do skutku



wykupna propinacyi, które uważał sam za wskazane, konieczne i odpowiednie i dla kraju i dla państwa. (Brawo.)

Sądzę, że Sejm i kraj powinny zrobić co od nich zależy, a niech za resztę państwo i Rząd weźmie na siebie odpowiedzialność. (Brawo.)

Niezawodnie, że wykupno prawa propinacyi pociągnie za sobą zwrot w stosunkach ekonomicznych. Zwrot ten ekonomiczny nie będzie dla kraju łatwym do przebycia i chociaż z jednej strony wpłynięcie znacznych kapitałów do kraju przyczyni się w skutkach do podniesienia się wartości ziemi, to z drugiej strony zapominać nie trzeba, że wykupno prawa propinacyi spowoduje znaczne trudności w gospodarce większej własności. Dochody stałe i pewne zmniejszą się i zmniejszy się muszą i licznych trudności na każdym kroku większa własność w pierwszych latach dozna. Ale tak, jak przy każdym zwrocie ekonomicznym sprawa obrócić się może ku lepszemu, jeżeli jest w sposób odpowiedni chwila wyzyskana, lub prowadzić może do pogorszenia, tak i w tej mierze mam nadzieję, że kraj spotykając się z pomocą finansową w chwili najbardziej krytycznej dla gospodarstwa rolnego, wyciągnąć zdoła w tym kierunku korzyści i pożytek z rzeczy, jest do osiągnięcia. Koniecznością ekonomiczną jest wykupno prawa propinacyi, właściwie według mego zdania, my wyboru nie mamy.

Pomiędzy pozostaniem przy wykonywaniu prawa okolicznościami utrudnionego, z przyszłością niepewną a w każdym razie stale pogorszającą się, a wykupnem tego prawa chociaż w warunkach trudnych i za cenę bardzo skromną — wahać się nie możemy i nie możemy brać na siebie odpowiedzialności, gdybyśmy z chwili stosownej nie skorzystali.

Kończąc pogląd ogólny, w szczegóły wdawać się nie chcę, w szczegóły wejdzie Sejm przy pojedynczych paragrafach. Napotka na trudność niejedną na szczegóły stojące do siebie w sprzeczności, na wielką trudność obdzielenia sprawiedliwego uprawnionych różnych kategorii i na wiele innych trudności; atoli sądzę, że kiedy w trudnościach nie ma innego wyjścia, trzeba się cofnąć od szczegółów do zasad. One wskazują w takim razie drogę, a zasadami kierującymi muszą być: przezorność dla kraju, sprawiedliwość dla uprawnionych, a przedewszyst-

kiem miłość kraju. Jeżeli się mówi w sprawie ekonomicznej tej doniosłości, jak wykupno prawa propinacyi, nie można nie dotknąć równocześnie i innej sprawy, a mianowicie sprawy indemnizacyi. W chwili trudnej dla kraju, którą kraj przechodzić będzie musiał, w pierwszych latach po wykupnie, może być jedyną pomocą stanowcze załatwienie kwestyi indemnizacyjnej. Sądzę, że Sejm dobrze się zasłuży, jeżeli kończąc sześciolecie, załatwi się ze sprawą propinacyi. A nowy Sejm w każdym razie jako pierwszorządne zadanie postawić będzie musiał zakończenie sprawy indemnizacyi. (Brawo.)

W każdej sprawie ekonomicznej spotykamy się z tą koniecznością i traktowanie każdej sprawy ekonomicznej zakończyć tylko można tem wypowiedzeniem: „Ceterum censeo“... sprawa indemnizacyi musi być bezzwłocznie załatwioną.

Kończąc, proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył wejść na podstawie wniosków komisji do rozprawy szczegółowej. (Liczne brawa)

JE. hr. Marszałek. Z kolei zapisany do głosu p. Lassocki ma głos

P. hr. Lassocki. Nie mam ja daru przedstawiania w sposób tak obrazowy i zajmujący, jak poprzedni mówcy, myśli, jakie mi się cisną do głowy. Wiem o tem, iż skutkiem tego nie jestem równie chętnie jak oni słuchany, lecz wiem zarazem, że używam reputacyi, o jaką wielce stoję, człowieka, stojącego twardo przy zasadach, które bezwzględnie, wręcz i odważnie zawsze wypowiadać się ośmielam. Co wypowiadam jest wynikiem dłuższych zawsze badań, głębokiego przeświadczenia, opartego na znajomości i ludzi i stosunków krajowych, a niezawodnie na gorącej miłości kraju, jest wreszcie rezultatem nader skrupulatnego rachunku sumienia.

Panowie już z przemówień moich październikowych, a niemniej i z broszury, którą przed paru tygodniami miałem zaszczyt przedłożyć panom, znacie, jakim jest pogląd mój na projekt rządowy.

Leżący przed nami projekt komisji nie różni się zdaniem mojem w czem innem od projektu rządowego, jak tylko pewną, — że się tak wyrażę, — sukienką, pokrywającą najnieprzyzwoitsze części owego elaboratu rządowego (we-

sołość) i to tylko przed przytępieniem nieco wzrokiem. (Brawo).

Powtarzać, com mówił w Październiku i com w broszurze pisał, byłoby odgrzewaną potrawą, a więc zauważę tylko, że wszystkie ujemne strony, jakie podniosłem tak w przemówieniu, jak i w broszurze, a które starałem się w ścisłym naszkicowaniu odsłonić, figurują z małymi zmianami w projekcie komisji propinacyjnej. Gwarancyi kraju nie ma tam wprawdzie na oko, lecz tylko na oko; twierdzę to stanowczo, w rzeczywistości tkwi ona zawsze, gdyż nie dalej jak w §. 2., jest powiedzianem wyraźnie: „przez kraj poręczonych obligacyj“, a w §. 22. (czyta):

których pobór po roku 1910 postanowi Sejm osobną ustawą w takiej wysokości i na tak długo, w jakiej wysokości i na jak długo dochody z tych opłat będą potrzebne.

Zwracam nadto uwagę na § 5.

A zatem, jakkolwiek w innym końcowym §. jest powiedzianem, że dodatkami do podatków kraj nie może być obciążonym na rzecz amortyzowania obligacyj, jednakowoż interpretować można najrozmaiciej te sprzeczne ze sobą rozmaite trzy względnie cztery postanowienia.

Proszę Panów, wobec tego, że absolutnie nie ma wzmianki o gwarancyi jakiejkolwiek Rządu, iż nie zabije tej propinacyi otąd krajowej licencyami na handle towarów mieszanych, a dalej nałożeniem podatku znacznego konsumcyjnego lub wreszcie choćby znacznem podwyższeniem opłaty od wódki, wątpię, czy kurs papierów może na giełdach zagranicznych mieć jakikolwiek walor bez gwarancyi istotnej kraju? Jeżeli interpretować będziemy przedłożony projekt rządowy, mianowicie §§. 2., 5. i 22. w sposób, w jaki interpretować je usiłuje komisya, a zatem, że kraj jakkolwiek gwarantuje, więc poręcza za spłatę obligów, jednakowoż do spłaty tej się niczem nie przyłoży, jak dopiero nałożeniem dodatków po r. 1910 od opłat szynkarских i dodatkami do podatków konsumcyjnych, jeżeli zatem tak interpretować będziemy, to bezwarunkowo kurs obligacyi nie może osiągnąć nawet połowy tej wartości, którą nam osiągnąć obiecują i o jakiej piszą organa rządowe, iż uzyskać wkrótce na giełdzie wiedeńskiej zdołamy. A zatem albo zaraz w początkach akcji całej uprawnieni otrzymają w zamian za odebranie im dwudziestodwuletnich dochodów z pro-

pinacyi i karczmy wieczystej po r. 1910 powstający papier bez wartości, albo też, co nastąpić musi bezwarunkowo, kraj, jakkolwiek nie obowiązany pokrywać dodatkami do podatków strat, jakieby wynikły wskutek zmniejszenia się spodziewanych dochodów z propinacyi, honorem swoim zaangażowany, boć poręczając, angażuje się zarówno jak człowiek prywatny, żyrujący weksel, zobowiązany będzie do pokrycia niedoborów.

Zwracam dalej uwagę na drugą a wielce doniosłą okoliczność, narażającą fundusz propinacyjny a względnie kraj na znaczne szkody, na odmowę mianowicie egzekucyjnego ściągania rat czynszowych od propinatorów krajowych O ściąganiu egzekucyjnem jako obowiązkowej czynności władz administracyjnych nie ma mowy w projekcie, a mam to przeświadczenie, że Rząd nigdy się na przyjęcie tego zobowiązania nie zgodzi. Wobec pewnika przeto, że gwarancyi nie ma, by raty były ściąganiem na termin, jakże przypuścić, by kraj miał ów dochód, na jaki komisya rachuje, t. j. około 2,600.000 zł. Bezwarunkowo przeto kraj straty ponieść musi, a zdaniem mojem jest on zaangażowanym, nastąpi więc wtóra edycja indemnizacyjnej awantury. Najoptymistyczniej kwestyą traktując, a przypuszczając, iż wszelkie konjunktury naspodziewany obrót wezmą, mam to głębokie przekonanie, że kraj z dochodów propinacyjnych ani połowy tych zysków, jakie dziś wpływają do kieszeni właścicieli prawa propinacyi, osiągnąć nie zdoła, gdyż wiadomo, co to jest administracya krajowa lub państwowa, choćby najenergiczniejsza. Wykluczono wprawdzie z projektu zamiar pierwotny wypuszczania prawa propinacyi okręgami nawet do sądowych powiatów ograniczonymi, lecz mam to głębokie przekonanie, że najdalej za lat dwa lub trzy Sejm będzie musiał powrócić do tej ostateczności, jakkolwiek połączonej ze szkodą ludności wszech stanów, ze szkodą autonomicznych instytucyj kraju, boć jak o tem w mowie październikowej i broszurze wspomniałem obszerniej, puszczanie okręgami jest zdaniem się na łaskę i niełaskę owych Hauptpropinatorów, którzy na wszelkiem polu, a z wrogiem dla nas usposobieniem, ster rządów czy to w gminie czy w powiecie, ba, i w Sejmie zagarnąć nie omieszkają.

A do tego jednak, jak widzę, przyjść musi, jeżeli nie zechcemy narażić kraju na materyalne



straty olbrzymie, na zredukowanie dochodów z propinacyi do kwoty mało co wyższej nad zero. Tyle co do gwarancyi i ryzyka kraju.

Jako właściciel znaczniejszej propinacyi, jako obywatel i jako należący do tej prastarej szlachty krajowej, która się spotyka z wielkimi acz nieuzasadnionymi zarzutami, która jednak zawsze miłością ojczyzny, wielką ofiarnością prym w kraju dzierży, muszę stanąć w obronie tejże szlachty interesów, niemniej i w obronie interesów ogółu uprawnionych właścicieli dóbr tabularnych, na których spoczywa cały ciężar podatków, a z których przemysł i handel jako z jedynych nieomal dostateczniejszych konsumentów ciągnął zazwyczaj wielkie korzyści, którego zatem zubożenie jest ruiną dla miast i przemysłowców.

Proszę się postawić w położenie owego uprawnionego, którego nieprzygotowanym, w gotówkę niezaopatrzonym zastaje ustawa projektowana w dniu 1. Stycznia 1890. Zmuszony on jest kaucyą, którą wziął niegdyś, a do ostatecznego zwrotu, której obowiązany sądził iż będzie 1. Stycznia 1911 lub nawet jako właściciel szynku wieczystego, nigdy, zwrócić propinatorowi dotychczasowemu, a liczyć na otrzymanie styczniowej raty czynszowej z propinacyi, pokrywającej równocześnie do spłaty przypadające raty amortyzacyjne niestety nie może — gotówki zaś i kredytu osobistego nie ma, obliży do depozytu złożonemi będą, a kupon płatny 1. Lipca dopiero. Znajdzie się więc w położeniu jeżeli nie bankruta toć najkrytyczniejszem. Czynsz przestał wpływać do jego kieszeni, propinator zwrotu kaucyi się domaga, groźny proces wszczynają, a w dodatku narzekają, że z łaski dziedzica wkłady poczyniwszy, na koszu osiadają.

Czyż rzeczą słuszną, by kraj odbierając w dniu 1. Stycznia 1890 prawo propinacyi, z którego czynsz z góry pobiera, w tygodni dopiero cztery a może i ośm kupon lipcowy wydawał, a obligacye same do tego depozytu sądowego składał? Zkądże ten nieborak ma brać gotówkę na zwrot kaucyi żydowi i uiszczenie w towarzystwie kredytowem raty styczniowej? Toć to już samo dla wielu ruiną, gdyż na lichwą pieniędzy pożyczając zmuszonym jednowioskowy niezamożny szlachcic.

Lecz na tem nie koniec. Dla uzupełnienia obrazu ruiny, której przepowiadam, połowa szla-

chty uledeż musi niebawem; unaocznąć Panom muszę, jaki chaos w stosunkach dzierżawnych nastąpi, a dalej jak smutnem położenie tych wszystkich, których obligacye do depozytu sądowego złożonemi zostaną — a zatem wszystkich uprawnionych.

Otóż, jeżeli ktokolwiek zna, jak powolną jest austriacka procedura sądowa, jak trudno podnieść kwoty, które do depozytu sądowego złożonemi zostały, świadom ile czasu minie, ile kosztów poniesie, zanim za przyzwoleniem wierzycieli deponowana kwota wydaną zostanie. Nie mówię już o bankrutach lecz nawet nieco zachwiany tylko uprawniony zanim się dobierze do owej tak lichej indemnizacyi, ma czas nawet dwakroć wyjść boso z majątku; boć mimo najlepszej woli wierzycieli, akcja sądowa lat kilka trwać musi, a cóż dopiero gdy wierzyciele trudności czynią? Zważyć dalej Panowie należy na na liczne procesa i spory, które niechybnie wynikną skutkiem wprowadzenia w życie niniejszej ustawy.

Proszę Panów, wiadomo nam wszystkim, że niemal każdy właściciel prawa propinacyi oprócz karczmy, prawa wyszynku, wydzierżawia propinatorowi najczęściej zarazem, jeżeli nie cały folwark, toć pewną część gruntów, budynki tak mieszkalne, jak i gospodarcze.

Cóż się stanie począwszy od 1. Stycznia 1890 z owym nieszczęsnym, który folwark wydzierżawił wraz z prawem propinacyi, a w kontrakcie nie uwidocznili z osobna kwoty przypadającej za prawo wyszynku od należnej z dzierżawy folwarku? Ma się rozumieć, iż były podwójny dzierżawca oświadczy kategorycznie a zaraz na wstępie, iż biorąc dzierżawę miał na oku głównie dochody z prawa propinacyi, że folwark był tylko pewnem akcesoryum wartości nader małej, nie poczuwa się zatem do obowiązku płacenia z folwarku kwoty już nie powiem odpowiedniej rzeczywistym dochodom, lecz minimalną taką, jaką sam uzna za odpowiednią

(Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Ma się rozumieć iż wynikną skutkiem tego dictum swary i spory a ich następstwem będą procesa przechodzące wszystkie instancje, trwające przeto lata. Cóż bowiem ryzykuje dzier-

żawca? Z szacującymi z ramienia sądu dochody folwarczne da on sobie radę, a gdyby i nie dał a proces przegrał po latach kilku zniewolonym zostanie do zapłaty zaległego czynszu wraz z 5% odsetkami, podczas gdy obracał temiz pieniędzmi i zyskiwał 10%. A ilu zanim proces zakończonym zostanie, ucieknie zniszczywszy folwark i nic nie zapłaciwszy! Zanim jednak proces się ukończy, ów nieszczęsny exwłaściciel prawa propinacyi i folwarku niezawodnie zlicytowanym zostanie.

Nie widzę tedy właściwie, komuby to wielkie i zbawienne jakoby dzieło wykupna propinacyi korzyść przyniosło, wyjdzie ono jedynie na korzyść arendatorów a dalej adwokatów, którzy owych licznych sporów mecenasami będą; wyjdzie wreszcie na korzyść Rządowi ściągającemu znaczne sumy od stron procesujących tytułem kar stemplowych za nieostemplowane kontrakta, rachunki i nierzetelne fasye a uszczupli bądź co bądź majątek niezgorzej na wykupnie samem nawet wychodzących dzisiejszych uprawnionych. Mnie nadewszystko boli, jątrzy i razi ów brak poczucia poszanowania dla cudzej własności objawiający się przy tej sposobności u sfer niestety rządzących i decydujących.

P. Artur hr. Potocki oświadczył w przemówieniu swoim: Zróbmy co do nas należy uchwalając ustawę, a niech za skutki Rząd bierze na się odpowiedzialność. Ja jestem wprost przeciwnego zdania: Zróbmy co do nas należy, a więc widząc wszystkie wadliwości projektu, jaki przed nami leży, jeżeli chcemy powinność naszą spełnić należycie, postąpimy z nim nie w inny sposób jak na to zasłużył. Odrzuciwszy przeto projekt komisyjny jakieśmy odrzucili rządowy. Nie chcę dłużej nużyć Wysokiej Izby zwłaszcza iż nazbyt rozstrojony, czuję się wielce znużonym. Jakkolwiek wiele jeszcze wypowiedzieć pragnęłam, odstępuję od zamiaru tego, czując się nie zdrowym, a kończąc stawiam wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektami komisji propinacyjnej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Wysoka Izbo! Rok 1888 i terazniejszy niezaprzeczenie zapisane będą w kartach naszych stosunków ekonomicznych wydatkami zgłoskami.

W roku zeszłym weszła w życie ustawa wódczana, która również bardzo dosadnie w nasze stosunki materyalne wkroczyła, dziś mamy rozstrzygnąć pytania, czy znieść prawo propinacyi, a to może jeszcze silniej odbija się w naszych stosunkach ekonomicznych. Jeżeli w roku zeszłym obawy okazały się do pewnego stopnia nie tak groźnemi, jeżeli przekonaliśmy się, że reforma ustawy wódczanej nie odbiła się szkodliwie na nasze stosunki tak jak tegośmy się obawiali, to mam niepłonną nadzieję, że projektowana ustawa dążąca do zniesienia prawa propinacyi, jeżeli nie wyrze skutków na razie dodatnich, to śmiem twierdzić następstwa będą pożyteczne dla kraju i stosunków jego.

Pozwolę sobie zacząć od słów, które rzucano w tej Wysokiej Izbie, że my walimy ustawę z roku 1875. Ja temu przeczę, my ustawę z roku 1875. tylko uzupełniamy. Jeżeli szanowni panowie zastanowicie się nad całym tokiem dyskusji, nad szeregiem projektów które w roku 1875. zostały wniesione w tej Wysokiej Izbie, to przekonamy się, że we wszystkich tych projektach i w całej dyskusji snuła się przewodnia myśl, ażeby znieść prawo propinacyi, ażeby pozostałość dawnych czasów, ten przywilej nie licujący z naszym prawodawstwem i z duchem dzisiejszych wyobrażeń usunąć, ażeby z tem prawem raz skończyć — ale zawsze stawała trudność jedna t. j. brak odpowiednich funduszków.

Pozwalam sobie tu odwołać się na ówczesnego sprawozdawcę w Izbie, który przy dyskusji nad wnioskiem o zniesienie prawa propinacyi powiedział te słowa, że „uzyskanie kilkudziesięciu milionów w drodze operacji finansowej zaliczyć można do zbyt różowych mrzonek o których ziszczeniu nawet przy nażywszej fantazyi młodzieńczej nie można myśleć!“

Dlatego w r. 1875. nie mogli ówczesni ustawodawcy się zdobyć na wynagrodzenie dobrane uprawnionych, ale musieli iść innemi drogami i wynaleść źródła odszkodowania zresztą panom znane, z których najdonioślejsze pozostawienie uprawnionych przy użytkowaniu z prawa propinacyi po rok 1910.

Dziś jesteśmy w szczęśliwszem położeniu, bo te młodzieńcze mrzonki o których ówczesny sprawozdawca wspominał, do pewnego stopnia może się i dadzą urzeczywistnić. Czy projektowane wynagrodzenie odpowie słuszości, to bliż-



szy rozbiór w dyskusyi zapewne wyświeci, jednakowoż niech mi wolno wspomnieć, że w r. 1875. obliczano dochody na 70,000.000 to było lat temu 13. Dziś prawo propinacyi jest zmniejszone i szczuplejsze ograniczoną liczbą lat trwania, może więc znana Panom kwota odszkodowania będzie do rzeczywistości zbliżona. Nie jest rzeczą obecnej dyskusyi zastanawiać się nad ujemnymi lub dodatnimi stronami prawa niezaprzeczenie wyjątkowego, jakim jest propinacya, bo zasadniczo zostało już zniesione, ale wziąć pod rozwagę, czy stan faktyczny wytworzony ustawą z r. 1875, ma dalej istnieć, czy go zmienić należy i jak go zmienić.

Niezaprzeczenie Szanowni Panowie istnienie propinacyi nie wywiera złych skutków w kraju i nie dały się słyszeć głosy: Skończmy raz z tym stanem szkodliwym, demoralizującym ludność, przyczyniającym się do rozszerzania pijactwa. Z tego rodzaju skargami nie spotkał się w kraju a dziś ten zarzut w tej Izbie jest nieprawdopodobny. Natomiast należy przyznać, że jednakowoż te stosunki są do pewnego stopnia anormalne, że stworzyłyby się z konieczności w myśl ustawy z roku 1875, a skoro dziś nadarza się sposobność i sposobność dobra, aby uprawnionych wynagrodzić i ten stan przejściowy zakończyć, to nie należy się wahać ale przystąpić do rozwiązania tej tak ważnej dla kraju kwestyi. Mimowoli nasuwa się każdemu myśl: dla kogo to robimy cui bene, ta cała akcja. Czy to będzie korzystne dla kraju lub dla uprawnionych? Jabym odwrócił pytanie a w rozumowaniu doszedł do konkluzyi, że jeżeli tylko projektowane wykupno nie jest z krzywdą dla uprawnionych i dla kraju, należy korzystać ze sposobności, która jest dana tak ustawą przeszłoroczną państwową, jak i okazaną dobrą wolą Rządu tę najkrócej załatwić. W szczególności wniosków komisji wchodzić nie chcę bo już poprzedni mówca hr. Artur Potocki obszernie i wymownie zapatrywania komisji przedstawił.

Jedno tylko podnieść muszę, że jeżeli uprawnieni jeden lub drugi w pojedynczych wypadkach mniejsze będą mieć dochody, to należy zważyć, że te dochody które wszyscy pobieramy z prawa propinacyi są czasowe.

Coby się stało po roku 1910? jak wyglądałyby wszystkie majątki opierające się na

propinacyi, gdy zginie to prawo, i zostanie skromne wynagrodzenie z funduszu propinacyjnego i jeden szynk, którego wartość jest bardzo trudna do ocenienia?

Pozwolę sobie przypomnieć słowa, które powiedział ś. p. poseł Ludwik Skrzyński: „że propinacya chce stworzyć sobie potomka“ ale ma wątpliwość by ten potomek się wychował a w każdym razie będzie bardzo słabym i nędznym.

(JE. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Ja mam obawy czy po roku 1910, ten jeden szynk mógłby rzeczywiście istnieć w obec ducha ustawodawstwa naszego tak podatkowego jak i przemysłowego; czy jeden ten szynk przy wolności wyszynku miałby tak wielkie i dosadne znaczenie! — ale to nie jest rzeczą naszą przewidywać przyszłość tego szynku.

Komisya propinacyjna zastanawiając się nad cyframi w ewaluacji dochodów, które kraj w następstwie pobierać ma, bardziej pesymizmem niż optymizmem się kierowała i możemy z pewnym spokojem patrzeć w przyszłość i bez obawy, ażeby kraj na straty był narażony. Jeżeli rząd zgodzi się na pobieranie przez kraj opłat propinacyjnych po roku 1910. to również daje pewną gwarancję, że fundusz propinacyjny znajdzie dostateczne pokrycie.

Skoro już jestem przy głosie i z mówców zapisanych za projektem przedostatni, pozwolę sobie odpowiedzieć także kilka słów na dość ciężkie zarzuty podniesione przez p. Popielę, a skierowane do komisji.

Przedewszystkiem muszę tu podnieść, że jeżeli poseł Popiel powiedział, iż Sejm nie ma prawa dziś ten stan faktyczny, który powstał na podstawie ustawy z r. 1875. znieść, to znajduję, że dalsze jego wywody były zupełnie zbyt teczne, bo jeżeli się stoi na stanowisku „noli me tangere“, to dalsze argumenta osłabiają tylko twierdzenie, że my nie mamy prawa, to cośmy uchwalili, przy zmienionych okolicznościach znosić. Muszę żałować, że szanowny poseł podniósł tutaj obawę, co się stanie z obligacjami papierowymi w razie jakiejś niepewnej sytuacji politycznej. W każdym razie to oddziaływać może szkodliwie na kredyt tych listów, a zresztą wszak mamy inne papiery krajowe, cieszące się zaufaniem, któreby również nie miały



wartości, i w ogóle nie moglibyśmy żadnych operacyj finansowych i żadnych dalej idących reform w kraju przedsiębrać, przestraszeni grozą jakichś ewentualności, które mogą się wydarzyć. (Brawo!).

Ale był rzucony jeden zarzut, który stanowczo muszę odeprzeć, t. j. że z wielu stron mogą być podniesione zdania, że Sejm złożony przeważnie ze szlachty czy też reprezentantów większej własności, chce korzystać z tej sposobności i wydrzeć niejako z budżetu krajowego i z funduszu krajowego wynagrodzenie za dość niepewny dochód propinacyjny. Czy to odpowiednio walczyć takim argumentem? Znając usposobienie kraju, i do pewnego stopnia poza krajem w tej właśnie kwestyi, pozwolę sobie argumentować wprost przeciwnie.

Możnaby bardzo słusznie twierdzić, że Sejm złożony przeważnie z reprezentantów większej własności, że ten Sejm tak uparcie i tak wytrwale obstaje przy tym przywileju właśnie dlatego, że większość nie chce dopuścić i dozwolić na zmianę i reformę, która ze względu na stosunki ekonomiczne i ustawodawcze naszego kraju i Monarchii jest ostatecznie pożądaną. Zdaje mi się przeto, że obawy tutaj podniesione nie powinny nas przestraszać, skoro mamy możliwość przeprowadzenia sprawy dla kraju tak doniosłej i tak ważnej. Mamy też niepłonną nadzieję, że Rząd, w którego interesie również ta sprawa leży, dla małych różnic między Jego zapatrywaniem a komisji nie zechce całą sprawę zwichnąć i uniemożliwić.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Nie wątpię, że kraj, gdy się uregulują te stosunki i nowy porządek rzeczy unormuje, nie wyjdzie źle, a uprawnieni na straty narażeni nie będą, a kilkadziesiąt milionów rzuconych w kraj to nie jest obojętne! Sprawa która tylekroć w tej Izbie była podnoszoną, sprawę raz rozpoczętą tej doniosłości, jeżeli będziemy ją odraczać, to tylko ze szkodą rzeczy jeżeli chcemy się narazić i jak dawniej z każdym rokiem z gorszym projektem propinacyjnym przychodzono tak i teraz się obawiam, że jeżeliby ten projekt, który przyznaję nie jest ideałem ale możliwie dobrym, był odrzucony, to spotkamy się za rok lub dwa z gorszym, mniej korzystnym

dla kraju, a w każdym razie dla uprawnionych. Z tego powodu upraszam Wysoką Izbę, aby zechciała przejść do dyskusji szczegółowej nad projektem komisji. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Chciałbym kilkoma słowami przedstawić stanowisko, jakie Wydział krajowy w tej sprawie zajął. Na posiedzeniu z dnia 18. Sierpnia 1888 uchwalił Wysoki Sejm, że wykupno propinacji jest pożądanem, jeżeli się da przeprowadzić bez narażenia kraju na stratę i bez krzywdy dla uprawnionych. W powzięciu tej uchwały zarazem leżało wypowiedziane zdanie, że projekt przedłożony przez Wysoki Rząd ani jednemu, ani drugiemu z tych warunków nie odpowiada. Zdanie takie wypowiedziały o wniosku tem nie tylko wszystkie ankiety i Wydział krajowy już w odpowiedzi pierwszej na przesłany projekt Rządu, ale i następnie w dyskusjach komisji pod tym względem nie było różnicy zdań. Mianowicie upatrywano ryzyko dla kraju we wniosku rządowym dlatego, że rząd w ramach ustawy z roku 1875 chciał przeprowadzić całą sprawę, pomimo tego jednak miał kraj ręczyć za niedobór funduszu propinacyjnego. Otóż w tem rzeczywiście było ryzyko dla kraju, zachodziła obawa, że gdyby fundusz propinacyjny miał niedobory, kraj będzie musiał pokrywać te niedobory i to z dodatków do podatków bezpośrednich. Zadanie było zatem jasne. Chąc usunąć ryzyko kraju, wypadało dążyć do ułatwień pod względem czasu, to jest w którymby wykup nastąpić mógł. Wypadało dążyć do tego, żeby oprócz tych źródeł dochodów na które Rząd wskazał jako na dochody funduszu propinacyjnego, znaleźć ewentualnie źródło nowe; w końcu było koniecznem wykluczyć raz na zawsze możliwość, by ewentualne niedobory funduszu propinacyjnego kiedykolwiek pokrywane były dodatkiem do podatków bezpośrednich.

To było zadaniem pierwszym i to zadanie Wydział krajowy osiągnął, uzyskawszy od Rządu dłuższy czas trwania amortyzacji, uzyskawszy, że opłaty szynkarskie mogą być użyte po roku 1910 na pokrycie niedoboru funduszu propinacyjnego. Uzyskał także przyzwolenie Rządu, by w ustawie wyraźnie postanowionem było, że dodatki do podatków bezpośrednich nigdy na cel



pokrywania niedoboru funduszu propinacyjnego użyte być nie mogą. Jeżeli wobec tego jeszcze podniesionem być może, iż kto wie, czy w 25 lub 26 latach można wykup przeprowadzić, iż kto wie jakie opłaty będą potrzebne na ten cel, to zdaniem Wydziału krajowego o ryzyku kraju, czyli o narażeniu kraju na jakiekolwiek straty z tego powodu, — jeżeli pod stratą rozumie się konieczność pokrywania niedoboru funduszu propinacyjnego dodatkami do podatków bezpośrednich — żadnej niema mowy.

Jeszcze jedno osiągnięciem zostało. Oto przełamaną została zasada, że na pokrycie wynagrodzenia przyznanego uprawnionym, użytymi być mogły tylko te fundusze, które i tak dziś już są własnością uprawnionych. Jak długo bowiem Rząd stał na tem stanowisku, że na pokrycie niedoboru funduszu propinacyjnego ma służyć dochód z propinacyi, która odjętą będzie uprawnionym; mają służyć dotychczas pobierane opłaty, których pobór na rzecz uprawnionych przyznała ustawa z roku 1875; ma służyć milion ustawą państwową przyznany na wyrównanie strat, które ponieść muszą wskutek podwyższenia podatku konsumcyjnego; w końcu ten fundusz, który dotychczas się uezbiarał dla uprawnionych na mocy ustawy z 1875. roku, jak długo w tych granicach sprawa miała być załatwioną, było jasnem, że prawo do wieczystego szynku przyznane ustawą z r. 1875., uprawnionym, ma być zabrane bez wynagrodzenia. Zasada taka zdaniem Wydziału krajowego była dla Sejmu nie do przyjęcia. Nietylko zatem bezpieczeństwo funduszu krajowego, ale i sprawiedliwość wymagała, aby odbierając uprawnionym prawo po za rok 1910. sięgające, prawo wieczystego jednego szynku także i wynagrodzenie po części pokryte było z takiego źródła, któreby już dziś czy to na podstawie ustawy z r. 1875., czyto ustawy o podatku konsumcyjnym od spirytusu, nie było własnością uprawnionych. Takiem pokryciem mogły być tylko opłaty po roku 1910. pobierane.

Gdy jednak te trudności zostały usunięte, pozostało jeszcze drugie zadanie. Wydział krajowy miał zbadać, czy przeniesienie prawa propinacyi na kraj jest możliwe za słusznem i sprawiedliwem wynagrodzeniem uprawnionych. I tu Wydział krajowy przedewszystkiem liczyć się musiał z tym zarzutem, który słusznie podnoszono, nietylko na ankietach, ale i w komisji propinacyjnej już podczas jesiennej sejmowej

sesyi, mianowicie z zarzutem tym, że jest niepodobnem, aby tak, jak początkowo Rząd zamierzał, podstawę do wynagrodzenia stanowiły jedynie i wyłącznie orzeczenia. Nie można dochody które dziś odbiera się uprawnionym wynagrodzić wedle podstawy sięgającej tyle lat wstecz. Wydział krajowy musiał przyjść do przekonania, że jeżeli wedle wniosku Wydziału krajowego 60 milionów sześćkroćstotysięcy, wedle wniosku komisji 62 milionów siedmkroćstotysięcy potrzeba na słuszne wynagrodzenie uprawnionych; jeżeli wskutek tego na pokrycie rocznej raty potrzeba 3.899,000 zł. to jeżeli dotychczas uezbierny fundusz i opłaty pobierane do roku 1910. w bardzo małej części tylko przyczynią się do pokrycia tych 3,899.000 dochody zaś z ujętego właścicielom prawa propinacyi, t. j. 2,600.000 jak preliminarz Wydział krajowy i w przybliżeniu oblicza komisja głównie pokrywają amortyzację. Jeżeli zatem to źródło jest głównem źródłem, które umożliwi przeprowadzenie całej sprawy i zapłacenie wynagrodzenia, jakie za słuszne uznano, to w takim razie i podstawa wynagrodzenia musi do tego źródła być zastosowaną.

Potrzeba tym, którym się odbierze dochody większe, aniżeli w orzeczeniach były wykazane, zważywszy, że za pomocą tych zwiększonych a odebranych dochodów umożliwi się funduszowi propinacyjnemu, by wynagrodzenie zapłacił, potrzeba przyznać koniecznie także wynagrodzenie wyższe. Przyszedłszy do tego przekonania, które zresztą było już w pierwszej ankiecie wypowiedziane i przez Wydział krajowy Rządowi jeszcze w odezwie z 1. Sierpnia, przyszedłszy do tego przekonania na podstawie nietylko sprawiedliwego pojęcia rzeczy, ale i na podstawie dyskusyi w komisji podczas sesyi jesiennej, do przekonania, że wynagrodzenie musi być wyższe dla tych, którzy mają dochody większe, konsekwentnie musiał przyjść Wydział krajowy także do przekonania, że wynagrodzenie niższe muszą otrzymywać ci, którzy dziś mają dochody niższe, aniżeli były obliczone orzeczeniami. Do tego przekonania musiał Wydział krajowy tem bardziej przyjść, że Rząd jedno z dwojga wymagał jedno z dwojga wymagać musi, t. j. albo uchwalenie takich podstaw wynagrodzenia, które jeżeli nie z zupełną pewnością, to przynajmniej z wielkiem prawdopodobieństwem dozwolą obliczyć sumę obligów wydać się mających, a tem samem kwotę roczną na amortyzację potrzebną



a głównie dla tego, by ocenić można jakie na kraj nałożyć potrzeba będzie po roku 1910. opłaty, albo gdyby taką pewną nie dało się znaleźć podstawę, wymaga Rząd oznaczenia sumy, która ma być rozdana między uprawnionych.

Jeśli suma, która ma być rozdana między uprawnionych ma być limitowaną, jeśli mimo tego większe wynagrodzenie udzielone jednym, nie ma pociągnąć za sobą zmniejszenia wynagrodzenia przypadającego drugiemu; jeżeli uprawnionym służyć ma prawo wyboru żądania wynagrodzenia czy to na podstawie orzeczeń czyli też na podstawie nowego dochodzenia, prostą konsekwencją takiej zasady będzie, że każdy uprawniony wybierze korzystniejszą dla siebie podstawę, iloczyn zaś tj. to, ile razy każdy dostanie orzeczenia lub wypośredkowany dochód zmniejszonym być musi.

Konsekwencja takiej zasady przeszkadzała Wydziałowi krajowemu do postawienia takiego wniosku.

Oprócz uprawnionych, którzy pobierają dziś znacznie wyższy dochód, jaki orzeczeniami ustanowiony i oprócz tych, u których dochód znacznie się zmniejszył, bardzo wielu jest w kraju takich, u których dochody mniej więcej do dziś dnia są takie, jak były dochody orzeczeniem ustanowione.

Takich wypadków jest przeszło 750 a suma ich rocznego dochodu wynosi przeszło 400.000 zł. Co do tych jest jasnem, że nikt nie wątpi, coby mieli dostać, gdyż cała wątpliwość powstaje z tego, czy wynagrodzenie ma być dane według dziś pobieranego dochodu, czy według dochodu, który był wypośredkowany w orzeczeniach.

Co do tych właścicieli, gdzie dochody dzisiejsze z obliczonymi w orzeczeniach są równe, wątpliwości nie ma. Gdyby w całym kraju tej różnicy obecnych dochodów z prawa propinacji a dochodów orzeczeniami wypośredkowanych nie było, nie byłoby też całej różnicy zapatrywać co do rozdziału wynagrodzenia, nie byłoby niezawodnie sporu o to, jaką ma być podstawa wynagrodzenia.

Kwota wynagrodzenia 60,600.000 przez Wydział krajowy proponowana wystarcza na 20-krotne wynagrodzenie, kwota wynagrodzenia przez komisję postawiona 62,700.000 tembar-

dziej wystarczy na 20-krotne wynagrodzenie, jeżeli zaś zasadę przyjmujemy będzie dozwolonem uprawnionym wybrać tę podstawę wynagrodzenia, która korzystniejsza, to jest, jeżeli przyjmujemy za podstawę orzeczenie z dopuszczeniem korektury, oczywiście iloczyn tj. to, ile razy każdą wybraną przez siebie podstawę otrzyma — musi się znacznie zmniejszyć, a zatem właśnie ci, którym obojętnem, czy orzeczenia czy obecny czysty dochód będzie podstawą wynagrodzenia, otrzymają mniej. Wydział krajowy nie mógł proponować wniosku, który wśród wątpliwości gdzie jest sprawiedliwość i gdzie jest słusność, doprowadza właśnie do ukrócenia wynagrodzenia dla tych, o których wątpliwości co do wysokości wynagrodzenia nie ma.

Wydział krajowy nie mógł Wysokiej Izbie przedłożyć wniosku takiego, tylko musiał w konsekwencji postawić zasadę, iż tym którzy mają dziś dochód wyższy, jak mieli orzeczeniem ustanowiony, że tym wypłacić się ma wynagrodzenie wyższe, a ci u których dochód spadł, muszą otrzymać wynagrodzenie mniejsze.

Stanawszy raz na tej zasadzie, szło o wypośredkowanie, na jakiej podstawie należy wypłacić wynagrodzenie tym uprawnionym, którzy mają dochód większy i jakim sposobem dojść do tego, żeby dochód ten obliczyć. Otóż Wydział krajowy zupełnie nie zapoznaje, że nowe dochodzenia z pewnością dałaby podstawę ściślejszą i sprawiedliwszą od fassyi. Jeżeli pomimo tego nie proponuje nowe dochodzenia i wnosi uwzględnienie tylko tych dochodów, które udowodnione są wymiarami podatkowymi z lat ostatnich, to uczynił to z następujących przyczyn. Jeżeli dochód dzisiejszy przewyższa dochód obliczony w orzeczeniach wydanych na podstawie ustawy z roku 1875 nadwyżkę tę podzielić wypada na dwie części; na tę część, która już dzisiaj opodatkowaniem jest udowodnioną i na tę część któraby dopiero w skutek reklamacyi udowodnioną być musiała.

Wychodząc z zasady, że dzisiejszy dochód opodatkowany już tem samem jest udowodnionym, gdyż trudno jest przypuszczać, ażeby ktoś wyższy dochód fassyonował niż ma, a trzeba przypuścić i przyznać, że dochód dziś opodatkowany jest dochodem pewnie udowodnionym minimalnym, Wydziałowi krajowemu chodzi i chodzić było powinno o to, by przynajmniej tą część



dochodów obecnych już skonstatowana opodatkowaniem udowodniona, uprawnionym wynagrodzoną została. W obec tej udowodnionej części dochodu nie da się zaprzeczyć, może być i nie udowodniona część dochodu. Wydział krajowy jednak wychodził z założenia, że różnica może być tylko bardzo nieznaczna, że udowodnienie trudne, że nowe dochodzenia utrudniają i przewłoką przeprowadzenie sprawy, że zwłoka nie jest korzystną ze względu na finansową stronę całej sprawy, nieda się bowiem przewidzieć, czy targ pieniężny w przyszłości będzie równie korzystnym jak w obecnej chwili. Dlatego Wydział krajowy nie proponował nowych orzeczeń i dochodzeń, tylko wniósł uwzględnienie tylko tego dochodu z ostatnich lat, który opodatkowaniem był udowodnionym.

To są zasady, które Wydział krajowy uważał jako jedynie słuszną podstawę wynagrodzenia uprawnionych. Zważywszy jednak, że głównym zadaniem Wydziału krajowego jest baczyć, ażeby fundusz krajowy narażonym nie był, zważywszy, że pod tym względem Wydział krajowy ma przekonanie, że fundusz krajowy w obec przyzwolenia Rządu na 25 lat amortyzacji i opłaty po roku 1890 narażonym nie jest, rozdział kwoty jako wynagrodzenie przyznanej między uprawnionych nie uważa Wydział krajowy za część wniosku główną, o którą mu głównie chodzić powinno.

JE. hr. Marszałek. P. Gnoiński Jan ma głos.

P. Jan Gnoiński. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że w sprawie stojącej na porządku dziennym nie zajmuję tak skrajne stanowisko jak poseł Popiel i Lassocki. Nie tylko nie jestem przeciwnym załatwieniu sprawy stojącej na porządku dziennym, ale przeciwnie najmocniej załatwić ją pragnę. Nie mogę zgodzić się na takie załatwienie jak komisya propinacyjna.

Tyle dla zaznaczenia stanowiska mego w tej sprawie. Każda nowa ustawa powinna być należycie obmyślana, odpowiadać prawdziwej powszechnie w kraju odczutej potrzebie. Do tego rezultatu dojdziemy, przychodząc z projektami do ustaw dojrzałymi pod względem treści i pod względem formy. O głębokiem znaczeniu tych słów wypowiedzianych na pierwszym tegorocznem posiedzeniu Sejmu przez JE. p. Namiestnika przekonuje nas obecna rozprawa. Roku zeszłego

wniesiono projekt do ustawy, oparty jak wykazuje sprawozdanie Wydziału krajowego na niezupełnie ściśle zbadanych podstawach. Podniesiono sprawę niedojrzałą do traktowania, którą ani ze strony Reprezentacji kraju, ani ze strony bezpośrednio interesowanych, nie podnoszono jako definitywnie ustawą z roku 1875 załatwioną. Od 5 miesięcy zajmuje ta sprawa uwagę Wysokiej Izby, zajmuje uwagę całego kraju, a tak przedłożenie komisji propinacyjnej, jak i uwagi w tej sprawie tu wypowiedziane nasuwają obawę, iż dzisiaj równie daleko jesteśmy od załatwienia tej sprawy, jakżeśmy byli na początku bieżącej sesji. Rozumiem takie załatwienie, któreby nie przynosiło ryzyka dla kraju i było słuszne dla uprawnionych, oparte na ściślej rachunkowej podstawie. Już sama ilość wniosków, jakie się w tej sprawie pojawiły, wykazuje, jak trudnem jest zadanie, które mamy rozwiązać. Największą trudność niezawodnie stanowi wyszukanie słusznej podstawy do ocenienia wartości prawa propinacji i określenie zasad, na których projekt wykupna oprzeć by należało. Niezawodnie najlepszym byłby taki projekt wykupna, którego przeprowadzenie połączonem by było z możliwie najmniejszym ryzykiem dla kraju i zapewniało przytem możliwie największej liczbie uprawnionych słuszne i sprawiedliwe wynagrodzenie. Im bardziej szacunek dochodów propinacyjnych oddalać się będzie od rzeczywistej dzisiejszej ich wartości, im więcej opierać się będzie na tej wartości, którą miały przed laty 14, tem większe będzie ryzyko dla kraju, tem większe niedobory, tem mniej słuszną podstawą szacunku i rozdział odszkodowania. Jeżeliby orzeczenia już istniejące wydane na podstawie ustawy z roku 1875 miały być przyjęte jako podstawa całego projektu wykupna, a przytem kraj miał objąć zarząd dochodów propinacyjnych na własny rachunek, byłoby to załatwieniem sprawy niezgodnem z interesami kraju, gdyż przyjmując te orzeczenia jako podstawę dla oznaczenia wartości każdej pojedynczej propinacji, do oznaczenia czy to czynszu dzierżawnego, czy ceny wywołania, zrobiłby kraj najgorszy interes, gdyż w takim razie zysk na wszystkich propinacjach, które od roku 1875 się podniosły, przeszedłby w ręce dzierżawców, zaś stratę na tych propinacjach, które od roku 1875 spadły, a tem samem po cenie wywołania nie znalazłyby odbiorców, ponieść by musiał fundusz krajowy.



W razie przyjęcia za podstawę szacunkową orzeczeń istniejących, byłoby ryzyko dla kraju po stronie tych propinacyj, które się obniżyły, ryzyko i powód do straty dla uprawnionych po stronie tych propinacyj, które się podniosły. Nie myślę wchodzić w szczegółowy rozbiór projektu komisji propinacyjnej, ani wykazywać cyfrowo ilokrotny dochód roczny otrzymaliby jako wynagrodzenie prawa i dochodów propinacyjnych ci, których dochody się podniosły, a ile ci, których dochody propinacyjne spadły. Rażąca różnica jakaby z przyjęcia tego projektu wynikła dla obu kategorii uprawnionych, aż nadto dobrze jest znaną każdemu, kogo ta sprawa interesuje, aż nadto często omawianą była między posłami w klubach i organach publicznych. Podniosę tylko, iż w obec znacznej różnicy i niesprawiedliwości do jakichby oparcie się wyłącznie na orzeczeniach doprowadzić musiało, widziała się zniewoloną nawet ta część członków komisji propinacyjnej, która większością głosów uchwaliła projekt przedłożony, do zaproponowania korektur i postanowiła, iż ci właściciele, których dochody o więcej jak 10% się podniosły, mają prawo żądać dochodzenia sprawdzenia wartości ich dochodów. Oczywiście że ci, których dochody o mniej niż 10%<sup>1</sup> się podniosły, np. o 8%, ci zostaliby ukróceni i nie dostaliby nic. Jeśli najzwyczajniejsza słuszość wymaga, aby dopuścić korekturę ze względu na interes kraju, ze względu na interes uprawnionych, korekturę in plus, to względ na interes kraju wymaga, aby dopuścić tę korekturę analogicznie in minus dla tych wszystkich propinacyj, które od roku 1875 się obniżyły. Bez tej korektury (a nie widzę jej w projekcie komisji) rozdział funduszków wynagrodzenia nie będzie równomierny a zatem nie będzie słuszny.

Podnosiłem na wstępie przemówienia, iż największą trudnością w tej sprawie jest oznaczenie podstawy do ocenienia wartości praw i dochodów propinacyi. Aby ją znaleźć, trzeba się zastanowić, co ma być przedmiotem wykupna. Otóż przedmiotem wykupna jest to, co uprawnionym po roku 1875 zostało, zatem dochód z wykonywania prawa propinacyi do roku 1910. Prawo do kapitału jaki się zbierze z opłat szynkarских, prawo do posiadania wieczystego szynku i prawo do miliona z funduszków państwowych. Nie ulega wątpliwości, że rozdział kapitału jaki się zebrać ma z opłat szynkarских na podsta-

wie orzeczeń nastąpić winien. Również jasną jest rzeczą, że jeśli by uprawnieni otrzymali całkowite i pełne wynagrodzenie swoich praw i dochodów, odpadłby tytuł do posiadania tego szynku, jak to p. Wereszczyński wyjaśnił. Pozostaje więc do wynalezienia podstawa do ocenienia wartości dochodów od dziś do r. 1910 z propinacyi płynąć mających i do rozdziału przyznanego kapitału z funduszków państwowych. Zdaje mi się, że nie może być wątpliwem, że jeśli chodzi o oznaczenie wartości dochodów, które od dziś do r. 1910 płynąć mają, to tylko faktyczna wartość dochodów dzisiejszych, nie zaś ta, jaką przedstawiały przed laty 10. może być wziętą za podstawę, że nie orzeczenie, lecz fasya z lat ostatnich może służyć za podstawę tego rachunku. Milion z funduszków państwowych przyznano właścicielom prawa propinacyi jako odszkodowanie za ubytek w dochodach, który z powodu podwyższenia akcyzy nastąpić musi.

O jakichże dochodach może być tutaj mowa? Juścić nie o tych dochodach, które istniały przed zaprowadzeniem tej nowej ustawy akcyzowej, lecz o dochodach od 1. Września 1888 do końca roku 1910 płynąć mających. Tu nie ulega kwestyi, że rozdział tego miliona odszkodowania w miarę dzisiejszych faktycznych dochodów, nie w miarę tego, co wedle ustawy z roku 1875 wynosiły, nastąpić winien.

W roku 1875 mógł mieć ktoś dochodów 100 zł., a dziś 1.000 zł., lub odwrotnie: w roku 1875 mógł mieć 1.000 zł., a dziś 100 zł. Jeśli byśmy przyjęli, że ubytek w dochodach wynosi 10% w skutek podniesienia akcyzy, to temu, który miał 100 zł., a ma teraz 1.000 zł., należy się 100 zł., a temu który miał 1.000 zł. a ma 100 zł. należy się odszkodowanie 10 zł. Jeśli byśmy podzielili na podstawie orzeczeń, to ten kto ma 100 zł. dochodów, dostałby 100 zł. odszkodowania, a ten który miał 100 zł. a teraz ma 1 000 zł. dostałby 10 zł. odszkodowania.

Do takich rezultatów doszlibyśmy idąc za komisją. Dlatego uważam za najśluszniesze oparcie projektu wykupna na nowych dochodzeniach — a przynajmniej na fasyach. To uważam za najśluszniesze. Uważam następnie projekt Wydziału krajowego jako względnie najlepszy i najsprawiedliwszy, jaki w tej sprawie obmyśleć się da i sędzę, że dyskusya specjalna nad wnioskiem komisji nie miałaby żadnego celu i by-



łaby niepotrzebną, gdyż nie chcę przypuszczać, aby w tej Wysokiej Izbie znalazła się większość, któraby z całą świadomością chciała uchwalić nierównomierny rozkład kapitału wynagrodzenia, chciałyby w ten sposób dotknąć praw i mienia z górą 3.000 uprawnionych. Nie wierzę także, aby się znalazł rząd, któryby uznał taką uchwałę za słuszną i przedłożył ją do sankcji.

Otóż stawiam wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Podstawą do dyskusji szczegółowej w sprawie stojącej na porządku dziennym ma być projekt Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Zapysawjem się do hołosu, aby wyskazały nasze pihlady na sprawę, kotra ciu suspilništ nasz wid roku zajmaje i kotra bilszišt teperisznoho Sojmu zainteresowała bilsze jak kotra ne bud' sprawa, kotra się traktowała na tej kadencji. I my panowie interesowani w tej sprawie, bo chotiłybyśmo aby ta sprawa jak najskorsze załahodżena buła, i wyborci kotrych tutki zastupajemo interesowani, bo bo-jat się, szczoby na nych ne spaw nowyj tiahar. Nad wsich interesowani najbilsze wy sami, bo ne każdomu z was obojatne, czy bilsze, czy mensze distane za prawa, jaki wam zaporuczyła ustawa z r. 1875.

Interesa tak neschidni, tak rižnoridni, tiażko pohodyty czołowikowi, kotryj wiazanyj tilko perwszymy 2 wzhladamy, a wże duże tiażko pohodyty interesa tomu, u koho prystupaje do tich wzhladiw szcze motyw i moment interesu osobistoho materjalnoho. Toż ne dywota, panowie, szczo komisja propinacyjna z takimi bolami i stohnami toj plid na świt wyweła, ne dyw, szczo na tim płodi tak duże ślidni, tak duże znaczniznaki wid ruki teoretycznych i praktycznych znachoriw — operatoriw. Czy komisja propinacyjna peredkładajucy toj projekt, wiryla sama w stijnost' i syłu podstaw, na kotorych jeha operła, ne chocz u pereczyty, ale czy komisja radsze ne znajszła się suprotyw alternatywi, szczo abo projekt takij, kotryjby do spodobania prypaw bilszosti, kotra wyrokuje o jeha żytiu, abo żadnyj projekt, toho, panowie, dohaduwały się ne chocz. Konec kińcem, szczo w przedpoślidnim dni sesji ad hoc skłykanoj, prystupajem do rozprawy nad tak ważnoju sprawoju; pered nami

załedwo szcze 1½ doby, nad nami hołos toj, szczo sesja musyt buty zawtra zamknena.

Ne ma otže, panowie czasu zwertaty się daleko po za r. 1875 jak tu dekotri z tich besidnikiw, kotri pered mnoju howoryły, rozpoczynaty. Ja zacznę wid r. 1875, chotia może tutka na mistcu byłoby zhadaty, szczo włastywo krytycznym rokom dla prawa propinacji powynen buw buty rok 1848 i szczo 27 lit do r. 1875 ona Boh znaje, za czyimi mołytwamy i z jakoj racji prożyła.

Doperwa rik 1875. nadaw jeji obywatelstwo hałyćkie, rik toj sankcjonowaw prawo toto jako prawo prywatne, zakon z r. 1875. opredilyw prawno ekonomiczne stanowyszczce propinacji. Dla-toho, Panowie, nyny koły chodyt o zminu formy widszkodowania przyznano zakonem z r. 1875. toj zakon i postanowy jeha mohut jedyno i powynni dla koźdoho bez wyniatku stanowyty ody-noku pidstawu i toczku wychidnu. Zakon z r. 1875. obiciaw uprawnienym do propinacji sumu korystej ekonomicznych w formi fondu propinacyjuho za te, szczo wydaw dekret smerti na propinaciju, a szczo žal mu może buła toho dekretu, toż pozwoływ uprawnienym szcze czerez ciłe ¼ wiku prawom tim tisztyty się, a szczoby i po tim czasi, po r. 1910. ne łysztyty suspilnosty hałyćkoj bez blahodaty szynku, wyniatoho z pid prypisiw policyjnych, łyszeno realnyj szynk i nazwano jeha szynkom wicznym, a szczoby ne łysztyty, ne pozbawyty uprawnienych družby i pomoczy własnoho szynkarja, łyszeno jeha w kaźdij mistcewosti i dla koźdoho uprawneno-ho. A spryjajucza ludzkim słabostiam interpretacja zrobyła tych szynkiw realnych o 2.000 majže bilsze, jak jest mistcewostij w Hałyčyni. To jest, Panowie, suma tych korystij ekonomicznych, kotru zakon z 1875. r. zabezpeczyw uprawnienym do prawa propinacji za te, szczo z r. 1910. mała wykluczništ szynkowania propinacyjuho ustaty.

No syłuju tohosamoho zakona z r. 1875. nabała takož i suspilnist, zahał tych, kotri ne sut uprawnieni do propinacji, nabuw pewni prawa, i ti prawa taksamo zaporuczeni sut zakonem z r. 1875., jak i prawa nabuti czerez uprawnienych do propinacji. Prawom tim jest zabezpeczenie, szczo z r. 1910. ustane wykluczništ wyszynku propinacyjuho, jest zabezpeczenie, szczo na spłatu tych korystij ekonomicznych,



zabezpieczonych uprawnienym, ne budut skladata sia wprost opodatkowani, jest zabezpieczenie dalsze, szczo splata sama, otze obtiazienie konsumentiw ne peretiahne sia poza rik 1910. Stojaszczy otze na stanowyszczu tich principiow, ja choczu pryhlianuty sia projektowi komisji propinacyjnij. Ide meni peredwsim o to, czy sprawedlywyj on czy widpowidnoju buła likwidacia korystij zaporuczenych ustawoju z r. 1875., czy sprawedlywa ona dla uprawnienych i czy sprawedlywa ona dla zahału. Miry toj sprawedlywosti budu szukaty w cyfrach widzskodowania, budu szukaty w pidstawach, w osnowach obczyszczenia tych korystej, w ich pidstawie rozcyszczenia ich miż uprawnienych.

No peredwsim, Panowe, zaznaczyty muszu, szczo ide tutka ne o sprawa prywatnu, sprawy prywatni należat do ludej prywatnych. Włast' czy instytucja tohda tilko pidijmaje jaku sprawu, jesly chce jeju polahodyty dla dobra zahalnoho, jesly interes zahalnij domahaje sia polahodzenia toj sprawy. I, Panowe, wopros, kotryj nas nyni zanytuje, maie toj charakter sprawy zahalnoj, a projekt i inicjatywa Prawytelstwa wzmicniaie toj charakter i tilko z toj toczki možna na rozwiązanie toj sprawy dywyty sia, ne spuskejuczy zarazom z oka szczo tohda, koły czy pewna warstwa czy suspilnist ciła pozbywaje sia dla wyższych cilij zahalnich praw kołys nabutyh, szczo tohda tim naruszenym interesam prywatnym należyt sia widzskodowanie słuszne. Budu miry toj słusznosti szukaty w naszym słuczaju; mira toj słusznosti leżyt w sprawedlywyj ocini strat, w korystiach nabutyh ustawoju z r. 1875. i Panowe ani na krok dalsze. Ani na krok mensze, jak ustawa z r. 1875. zaporuczyła uprawnienym, ani na krok poza hranyciu toho „summum“, szczo ustawa im zaporuczyła. No, skazete Panowe: „Wam jest obojnatna riez, czy cyfra widzskodowania o milion, czy 1½, czy 2 miliony wyższa, czy niższa; precin komisja propinacyjna peredložyla wam rachunek, z kotroho jasno wydno, szczo propinacja sama sia pokryje, szczo otze dobrodijstwom jest wprawdi dla uprawnienych, jesly oni bilsze dostanut, ale szczoż to ostatoczno komu szkodyt, jesly tim ne narażaje sia interesiw suspilnosti?“.

Ne Panowe, nam ne obojnatna jest ta cyfra odszkodowania a ne jest ona obojnatna dla toho, szczo tiahary z wykupna ne kto inszyj jak tylko

kraj ponosyt, ne obojnatna ta cyfra, bo kredyтом kraj angażuje sia na dowhi lita i w zastaw daje kredyt swij i wiaze sobi ruki na dowhi lita. Nam ne obojnatna ta cyfra a to dlatoho, szczo w postanowleniach projektu wskazano szczo w datekij buduszcznosti, — daj Boże, aby nykoły! — w ostatnij linii gwarancja kraju prychojyt do zastosowania, szczo kraj to jest zahał opodatkowanych, szczo win ruczyt za dopolnienie zobowiazania. Toż Panowe, nam ne obojnatna ta suma. Ze stanowyszczu naszoho my komisji propinacyjnij tylko podiakowaty možemo, szczo ona sumu odszkodowania limitowała, ale ne možemo powstrymaty sia wid zakidu, szczo ona w obczyszczeniu korystej ekonomicznych zaporuczenych uprawnienym zakonom z r. 1875. i za daleko pizšla i odnostonno, ne možemo powstrymaty sia wid zakidu, szczo komisja propinacyjnaja natiahajuczy do toj sumy limitowanej, natiahajuczy do nei sumu doplywiw do poodynokych žereł zasylajuczych fond na amortyzaciu rat, szczo ona w obczyszczeniu ne deržyla sia prawa nauky i rachowała bilsze domorodnym rozumom i rachunkom, osoblywo dotyczyt sia to likwidacji wartosti ekonomicznoj z używania 21 litnoho praw propinacji, a jeszcze bilsze i likwidacji wicznoho szynku. Dlatoho to szczo pidstawy tii buły chwijni, dlatoho szczo zastosowanie rachunku ne ciłkom racyonalne, dlatoho szczo na sam pered fiksowano sumu a potim do toi sumy natiahano i podwyższowano pozycji dochodiw na amortyzacyju rat — z toho wyszšlo to szczo wid pana komisara prawytelstwennoho uslyszalyśmo, szczo rachunek toj ne wytrzymuje krytyki i szczo prawytelstwo ne może zhodyty sia na toje, aby suma ta do toi wysokosti buła limitowana. Podiaka należyt sia wid koždoho, kotoryj zastupaje interesa zahału, szczo prawytelstwo tak tocznu zwernulo uwahu na cyfru i zajawilo w tij toczci, szczo ne dopustyt do toho aby na koryśc uprawnienych i po roku 1910. tak welyki tiahary wpały na zahał.

W kińci ne možemo shodyty sia na žaden sposib na toje, szczo pid bukwoju D. §. 22. skazano, szczo do fondu propinacyjnoho na splatu kuponiw i obligaciji wplywaty majut dochody „Z jakichkolwiek innych opłat krajowych z jedynem zastrzeżeniem dodatków do podatków“ odżesz z wyraznym dopuszczeniem dodatkow konsumcyjnych. Szczo do tich dodatkow konsumcyjnych, tiahar tich dodatkow wže nyni pryduzajaje



najbidnijszu werstwu suspilnocy naszoj, i czy-  
nyt jej dalszu egzystenciu ekonomicznu ne mo-  
żlywoju.

Zważte panowe, szczo w budżeti derżawnim  
na rik 1889 preliminowano podatki konsumcyjne  
na 31%, miljona z samoj Hałyczyny, a zatom o  
8 miljoniw bilsze jak w roci 1888, to znaczyt  
dalsze o 20%, miljoniw bilsze jak wsi podatki  
bezposeredni w Hałyczyni.

Robymo dalszyj zakid komisji propinacyj-  
nij, szczo ona perjod amortyzacji peretiahnuła  
po za rik 1910. Panowe! to jest' naruszenie na-  
butych praw syłoju zakona z r. 1885. Jeszcze  
inna hirsza storona w toj kwestji, szczo pere-  
tiahnenie perjodu amortyzacji do reszty wiąże  
ruki krajewy do poroblenja krokiw na polu akcji  
produktywnej.

Zapytajete nas panowe jakij jest nasz po-  
zytywnyj postulat. Pozytywnyj postulat nasz jest  
toj, aby wyklucznost wyszynku propinacyjnoho  
zaraz ustała. My widczuwajemy tak hłuboko  
potrebu toho, szczo byłybyśmo skłonnii do weły-  
kich żertw, szczo znajszlybyśmy motywa do wy-  
tołkowania suspilnocy obtiażanij takimi żert-  
wamy, szczo znesenje propinacyi jest' i to zaraz  
koneczne.

Jakij jest projekt znesenja prawa propina-  
cyi Uhrów i jakij Rotha na Bukowyni. Tam zne-  
senje maie insze znaczenje dla suspilnocy i dla  
buducznych pokoliń. Panowe czuły z ust Grafa  
Potockoho szczo na toje sredstw ne majemo,  
szczo my prowincja a Uhry na inszem sut sta-  
nowyszczu. No panowe! jesły sprawa publiczna  
ważna wymahaje żertwy, wymahaje fondiów, to  
żertwa opravdana, fondy musiat buty! skoro  
rozwiązanie sprawy uważane za konieczne po-  
tribne.

Skinczywiem uwahy tyji, kotore zamirałem  
zrobyty pry generalnoj dyskusji i logiczno do  
toho szczo skazawiem, wypadałoby zaznaczyty,  
szczo my jeśmo za perechodom do poriadku dnew-  
noho nad wnesenjem komisji. Byłoby logicznym  
jesłybyśmo skazały, szczo z wshladu na toje szczo  
my pry dyskusji specialnoj ne zmożemo zmi-  
nyty toj ustawy, szczo my uchylajemo sia od ho-  
łosowania. Ale ni panowe my ne uchylymo sia  
i budemo hołosowaty za tym aby prystupyty do  
obrad specjalnych, bo namy powoduje wyższyj  
wshlad i wyższa racja. Nam chodyt o to, aby  
az widobraty propinacyi, toj charakter histo-

rycznyj wypływajuczyj z dawnoj jurysdykcji do-  
minikalnoj. My ne możemo nykoły stawlaty pe-  
reszkody akcji, kotora maie na cili uchylty  
tuju anomalju prawno-ekonomicznu. My mymo  
toho szczo cyfra wydaje nam sia za wysoka, ma-  
juczy pered oczyma toj realnyj szynk z ustawy  
z r. 1875 boimo sia, szczo kołyś buduczi poko-  
linja wydajuczy sud o nas zakynut' nam, szczo  
poseredno pryczynyłyśmosia do nowoho sankcjo-  
nowania jeho wicznocy.

My łyszajemo wam panowe! otwiczalnost'  
za wysokost cyfry za pidstawu rachunku, czy  
jest racjonalna i rozumna, my łyszajemo wam  
otwiczatelnost' za pidstawu rozcyslenia toj sumy  
meży poodynokych uprawlenych, bo to poslidne  
jest wasza wnutrna sprawa, a zasteryhajemo sia  
pered skutkami gwarancji krajewoj. Wprawdi  
wydymo, szczo wychodu jenszoho ne ma, bo jesły  
toj papir maie maty na torzi hroszewim cinu  
jaku, to musyt buty gwarantowanyj, ale pered  
skutkami toj gwarancji zastryhajemo sia i pe-  
red postawlenym horoskopom, szczo ne tilko  
opłaty szynkarski, ale i konsumcyjnyj podatok  
maie służyty do znesenia toho prawa, i szczo  
naszi potomkowy szcze 21 lit budut ponosyty toj  
tiahhar.

Hołosowaty budemo za projektom komisji  
i za tymy poprawkami, kotri widpowidaty budut  
tym zasadam, kotri mawjem czest' wskazaty,  
wid kohobud' by ony pochodyły. Zwertaju sia  
do was szcze z prośbu, szczoabyśte zwernuły  
uwahu bacznu na toje, szczo wyskazaw predsta-  
wytel prawytelstwa, szczoabyśte wiały se na ro-  
zum zymnyj, szczoaby protywna decyzia komisij  
ne narazyła na nesankcjonowanie ciół ustawy i  
szczoabyśte ne narazyły na straty kraju czerez  
gwarantowanie sumy, kotroj preliminowanymy  
dochodamy ne pokryjete; szczoabyśte ne narazyły  
na nebezpeczeństwo samoho kredytu krajewoho,  
obtiahonoho czerez gwarancju i szczoabyśte ne  
postawły kraj kołyś w położenie takie, szczo  
koły za kilka lit ne budy mih zobowiazan sw-  
jich spownyty, bude zmuszenyj dusyty poda-  
tnykiw.

P. Hausner. Proszę o głos co do formal-  
nego traktowania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sem-  
bratowicz. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Wnoszę zamknięcie ogólnej  
dyskusji, gdyż za projektem żadnego mowcy

nie ma zapisanego, natomiast jest kilku mówców przeciw projektowi. Takich mówców przemawiało już pięciu. Ci przedstawili rzecz z różnych punktów widzenia, nieraz sprzecznie. Zdaje mi się przeto, że rozmiary swobody i możliwości dyskusowania będą dostatecznie chronione, tem więcej, że w takiej sprawie jak propinacyjna, właśnie cała doniosłość i waga polega w pojedynczych i szczegółowych postanowieniach. Dlatego wnoszę zamknięcie dyskusyi ogólnej.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Władysław hr. Koziembrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Nie wiem, czy dyskusya zostanie zamknięta. Jeżeliby Wysoka Izba uchwaliła zamknięcie dyskusyi, to podług przepisów regulaminu zgłaszam, iż mam wniosek samoistny do postawienia.

Wice Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Jest wniosek formalny zamknięcia rozprawy ogólnej. Do głosu są zapisani: P. Władysław hr. Koziembrodzki przeciw i p. Abrahamowicz za.

Kto jest za zamknięciem dyskusyi ogólnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya ogólna jest zamknięta. Głos ma p. Władysław hr. Koziembrodzki.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Oświadczam, iż z nieśmiałością, głos zabieram w tej tak bardzo ważnej sprawie dla kraju, bo zdaje mi się, że przedewszystkiem przemawiać winni najkompetentniejsi, a do liczby których zaliczyć się nie mogę; ale są chwile, w których nieśmiałość ustąpić musi w obec koniecznego, do spełnienia poselskiego obowiązku. Jestem właśnie w tem położeniu i obowiązek ten spełnić muszę i przemówić w imieniu tych, którzy mię zaufaniem swem zaszczytili, interesów bronić swych kazali, wysyłając tutaj. Będę mówił krótko, bo rzecz już jest tak szeroko obgadana, tak w podkomisyi, tak w komisjach jak i w klubach i pomniejszych zebraniach — a w końcu i tu w Wysokiej Izbie. Ani myślę przytaczać cyfry tak już znane i często przytaczane i szafować milionami, lecz przejdę od razu do jądra sprawy, do zasadniczych jej punktów. Historycznie wspomnieć muszę tylko, iż sprawa ta gdy po raz pierwszy traktowaną była w tym Sejmie —

traktowaną była blisko lat dziesięć, bo od roku 1866 do 1875. Dowodzi to i wielką jej doniosłość i trudność w załatwieniu. Była przedmiotem wielu obrad tej Izby, a czytając ówczesne rozprawy sejmowe, z prawdziwym uznaniem widzi się, jak sprawa ta wszechstronnie, jak gruntownie i jak głęboko roztrząsaną była. Czy o obecnych naszych rozprawach przyszłość to powie, nie mnie sądzić. Wiemy ostateczny wynik tych obrad i ową ustawę z Grudnia r. 1875 która powstała na wniosek ś. p. posła Krzeczunowicza. Ustawę tę mamy wszyscy obecni na myśli i na ustach, nie będę więc jej powtarzał.

Ustawa ta weszła w życie, stała się prawem — nie wykupiona lecz zniesiona propinacya — do r. 1910 nabrała podstaw prawnych nowych — ściśle unormowanych — stała się przedmiotem transakcyi i nikt o uciążliwości tego prawa nie mówił, nikt zarzutów niepodnosił, wszyscy wiedzieli, że kres jej jest ustawą oznaczony i że do tego czasu jest nienaruszalną własnością.

Tak rzeczy stały, gdy w roku zeszłym uchwaloną została w Radzie państwa ustawa gorzelniana, ustawa o podniesieniu tak znacznym podatku od wyrobu wódki. Ustawa ta naturalnie iż w następstwach swoich musiała dotknąć i szkodliwie oddziałać i oddziałała na nasze stosunki propinacyjne.

Tu zgadzam się z posłem hr. Arturem Potockim, który powiedział przed chwilą, że nikt się dziwić nie może, iż następstwem naturalnem ustawy o podatku gorzelnianym musiało być podniesienie sprawy propinacyjnej i dążenie ku jej ostatecznemu rozwiązaniu — przyznaję — było to niezbędnem i koniecznem, a to tem więcej, iż z tą sprawą jest połączona ściśle zmiana podatkowego systemu i nowego źródła dochodów. Ale co nie było niezbędnem i koniecznem to sposób, w jaki sprawa ta była zainicjowana i w Wiedniu i tu w kraju. (Brawo.)

Tu Rząd nie postąpił ani z delegacją ani z krajem jak postąpić był powinien

(Głosy. Tak jest.)

i tu Rząd w obec nas, śmiało można powiedzieć, zawinił, bo proszę panów, gdyby wtenczas, gdy sprawa gorzelniana była traktowana w Radzie państwa w Wiedniu i gdy już przyznał Rząd że w Galicyi nowy podatek od wódki będzie powodem obniżenia się dochodów z propinacyi



i gdy już była mowa o odszkodowaniu, gdyby mówię jawnie był wtedy wypowiedział, że chce i pragnie równocześnie uregulować ostatecznie prawo propinacyi w Galicyi — to wiem i to wiem z ust poważnych i wiarygodnych, iż ta sprawa w Radzie państwa inną była by poszła drogą i bylibyśmy nie milion, lecz znacznie większą otrzymali sumę, a co więcej, delegaci nasi nie byliby się spotykali z niejednym i upokarzającymi słowami, z jakimi się spotkać musieli.

(Głosy. Tak jest.)

W tem więc — w tym braku szczerości czy życzliwości widzę winę Rządu, w tem leży błąd cały. (Brawo.)

Tu trudności, które nam tak ciężko dzisiaj przychodzi usunąć. (Brawo.)

Stało się! Ręka szorstka tym razem wiemy w jaki sposób wprowadziła sprawę całą do kraju. W Lipcu, roku zeszłego zwołano naraz ankietę, zdziwienie było powszechne tem więcej, iż bez zapytania się wpierw mężów wpływowych i użytecznych w kraju, w jaki sposób sprawa ta powinna i winna być traktowaną z owej ankiety — i mimo jej uwag i uwag Wydziału krajowego — przyszła do Sejmu roku zeszłego, jako ów znany a tak wielce niefortunny wniosek rządowy.

Powtórzę znów, stało się, a dodam więcej, iż sprawa ta z natury swej i w sposób w jaki została postawioną, stała się tą kulą postawioną na pochyłości, która się toczy, a my ją dziś musimy wstrzymać jak najprędzej, ażeby się w przepaść nie stoczyła zupełnie. Bo panowie, ludzić się niestety nie można, bo jest faktem, iż od chwili, jak byt prawny dzisiejszych stosunków propinacyjnych został zakwestyonowany i pod dyskusję poddany, wartość tego prawa już została zachwiana i podkopana. A więc roku zeszłego jak wiadomo, Rząd wszedł do Sejmu z owym niefortunnym przedłożeniem i wszyscy mamy w pamięci, jak sprawę załatwił. Uchwalił ażeby sprawa była załatwiona ze sprawiedliwym wynagrodzeniem uprawnionych i bez narażenia kraju na stratę, to jest najważniejszy punkt rezolucyi Wysokiego Sejmu. Uchwaliliśmy to w najlepszej wierze; ale pytam, czy w obec enuncyacyi którąśmy tu przed chwilą z ust komisarza rządowego usłyszeli, moglibyśmy tę uchwałę w on czas powziąć?

Wszak wielce szanowny pan komisarz rządowy powiedział, iż suma wynagrodzenia musi

się mieścić w granicach wyłącznie naszych dochodów, a amortyzacya w granicach przez Rząd oznaczonych. W takim razie ta uchwała w obec tego, cośmy tu usłyszeli — powtarzam — jest niemożliwą do wykonania i niestety tak jest, bo dziś od uchwały tej odstępujemy wszyscy i nie szukamy już aby wszyscy byli sprawiedliwie wynagrodzeni, lecz szukamy formuły, aby wszyscy w równej mierze ponieśli straty. A czyja w tem wina? Sąd pozostawiam panom. Sprawa jednak daleko już zaszła, mieliśmy co do niej już sprawozdanie Wydziału krajowego, a obecnie mamy przed sobą sprawozdanie szanownej komisji propinacyjnej; lecz na mnie jednak to sprawozdanie komisji zrobiło wrażenie rzeczy niezupełnie zgłębianej i w wielu szczegółach jeszcze niedokładnej, nie mówiąc już o tem, iż sposób rozwiązania sprawy nie zadowalnia mnie zupełnie i nie jest po woli dawnej uchwały Sejmu. Nie robię zarzutów komisji, ani nie robię zarzutów subkomitetowi, bo każdy z nas widział, jak pracowały gorliwie i sumiennie i zdaje mi się, że więcej i szczerzej pracować nie można. Dzień i noc ślęczały nad tą sprawą tak ważną i tej doniosłości, ale panowie umysł ludzki ma swoje prawa, są fizyczne prawa niemożebności, a tutaj śmiało rzec można, że nasza przeznacna komisya literalnie walczyła z brakiem czasu, dobijała się o każdą godzinę dłuższej pracy. Kto winien, powtórnie pytam? Kto winien że tego czasu nie dano ani subkomitetowi ani komisji, aby z należytym spokojem, rozważą i skrupulatnością pracowano? Nie my temu winni, ale Rząd! (Brawo.)

To jest panowie ustawa, której na kolanie się nie pisze, którą w oznaczonym terminie się niezałatwia, którą z pośpiechem nie uchwala; ustawa, która dotyczy tysiące interesowanych i krocie interesów, a która w grę wciąga i porękę kraju! (Brawo.)

Dostatecznego więc komisya nie miała czasu, bo gdyby czas był odpowiedni, to wtedy panowie nie mogły by zachodzić takie niedokładności i sprzeczności jakie sprawozdaniu a raczej ustawie przed chwilą wytykał komisarz rządowy ze stołu rządowego. Z takimi zarzutami nie bylibyśmy się spotykali pewnie.

Czy chcecie panowie, abym w szczegóły wchodząc, dowodził również, iż sprawa nie jest wyczerpująco traktowaną? Po tem co powiedział-



łem już, sędzę, że to zbyt — zresztą pracy tej podjął się już pierwszy mówca, szanowny p. Popiel. Krytyka była cięta i pełna werwy, ale oświadczam, iż nie na wszystkie jego zdania się zgadzam, nie wszystkie jego uwagi podzielam i dlatego uważam za słuszne, iż niektóre jego twierdzenia spotkały się z stanowczą odprawą posła Jędrzejowicza.

Powtarzać trafnych spostrzeżeń posła Popiela zbyt, a już dalej iść w krytyce jak on, niepodobna; przeglądając paragrafy tej ustawy a szczególnie te paragrafy, które są podstawą i esencjonalne, jak np. paragraf szósty i siódmy co do stosunku rozdziału kwoty dla uprawnionych, jak niemniej paragrafy co do odpowiedzialności kraju, to w tych paragrafach, z ręką na sercu powiem, że nie stało się zadość temu, czego się Sejm w swej uchwale dopominał. Bo niema sprawiedliwego wynagrodzenia dla uprawnionych i kraj w przyszłości zupełnie wolnym od ryzyka z gwarancji nie jest. Powiecie może panowie, że po takim poglądzie na ustawę i po tych słowach krytyki, które wypowiedziałem, następstwem loicznym byłoby głosowanie za przejściem do porządku dziennego nad tą ustawą. Nie panowie! Do tej konkluzji dojść nie mogę. Już porównywałem nieszczęsną tę sprawę propinacyjną do kuli rzuconej na pochyłą deskę, kula się po płaszczyźnie niestety toczy i należy ją jak najszybciej uchwycić; nie my sytuację tę stworzyli, lecz nam ją z życzliwości stworzono. Cóż więc należy czynić dalej? Śledziłem panowie skrupulatnie wszystkie wnioski i projekta które pokazały się bądź w Sejmie, bądź w komisji, bądź też w publicystyce krajowej.

Śledziłem i trutynowałem wszystkie i sądziłem je wszystkie ze stanowiska, na którym Sejm w swej uchwale stanął, a zarazem aby jak najwięcej potrzebom kraju odpowiadały, badałem który wniosek najmniej niebezpieczny dla kraju a najwięcej sprawiedliwym jest dla uprawnionych. Byłem Panowie na tem posiedzeniu komisji propinacyjnej, na którym jeden z wybitniejszych członków delegacji a zarazem nasz kolega sejmowy, p. profesor Biliński postawił swój wniosek. Wniosek ten znany panom wszystkim, wniosek ten w moim przekonaniu jest najodpowiedniejszy i jest jedynym, który w obecnej chwili urzeczywistniony, może być najkorzystniejszy tak dla uprawnionych, a nie wciąga kraju w żadne ryzyko. Wniosek ten tak jest jasny, tak

prosty, tak wszystkie trudności usuwa praktycznie, że zdaje mi się iż tylko jakieś uprzedzenia z naszej strony a ze strony Rządu powody idące dalej, a dotyczące chyba ogólnej reformy podatkowej — mogą przeszkadzać jego przyjęciu.

O powodach tych nawiasowo wspomniał p. Artur hr. Potocki w swoim przemówieniu i przypuszczenia jego podzielam zupełnie. Lecz jeżeli Rząd rzeczywiście chce nowych szukać źródeł dochodu — na nowych podstawach — to ani prawku temu nie śmiem mu zaprzeczać — ani zaprzeczać, iż w tym kierunku rozwinięta polityka fiskalna jest zupełnie uprawnioną i zdrową, ale w tym wypadku również żądam aby postępował z nami szczerze i otwarcie, niechaj nie pcha nas wytrwale w kierunku, w którym dla niego w przyszłości są wszystkie korzyści i zyski — a dla nas — dla kraju i dla uprawnionych, niebezpieczeństwa i straty (brawo). Niech nam przyjdzie z pomocą słuszną, z jaką rząd węgierski przyszedł w podobnej sprawie wykupując regalia — jeżeli zaś nie chce pomagać — to niech nam w takim razie zostawi wolną rękę działania, niechaj nam da wolność, abyśmy rozstrzygnęli tę sprawę z największą korzyścią dla kraju i uprawnionych. (Brawo). Pozwolicie Panowie iż wniosek p. prof. Bilińskiego w zarysie ogólnym przypomnę, opiera się on na tem, aby owe 875.000 zł., które przypadają specjalnie dla większej własności z funduszu przeznaczonego z owego miliona, z mocy ustawy z Czerwca, roku zeszłego, aby sumę tę przelewać co roku do istniejącego funduszu propinacyjnego i aby ta suma kapitalizowała się półrocznie aż do roku 1910. a operacja ta finansowa wydałaby następujące rezultaty: 875.000 zł. „pro anno“ kapitalizowane przez 22 lat uczyniłyby sumę 31 milionów 15.561 zł., a jeżeli do tej sumy dodamy składane wszystkie dochody i grzywny, które dziś już są zbierane z mocy ustawy do r. 1910, które uczyniłyby sumę 16,970.760 zł. to razem obydwie te sumy uczynią w roku 1910. sumę 47,986.320 zł., która podzielona przez sumę orzeczenia wartości propinacyjnych z roku 1875. 3,900.000 zł. uczyni do rozdziału w procencie 15 i pół razy gotówką orzeczenia z roku 1875. Szanowny poseł Jędrzejowicz przemawiając za koniecznością załatwienia kwestji propinacyjnej, przedstawiał w czarnych kolorach stan tej sprawy z końcem 1910 r. i obraz ten węglem szkicowany jest zupełnie prawdziwy.



Tak jest, pozostanie wprawdzie karczmą w wielu miejscowościach średniej i wątpliwej wartości, a w wielu żadna, dochód z propinacyi ustanie zupełnie — a do rozdziału z funduszów obecnie zbieranych przyjdzie suma tak mała, iż zaledwie da wynagrodzenie pięciokrotne orzeczenia z roku 1875. Jeżeli szanowny poseł przyszłości tej się boi — a obawy te podzielam z nim najzupełniej — w takim razie proszę, niech raczy przystąpić do wniosku p. Bilińskiego i niech go popiera. W takim razie w r. 1910. z ostatnim jego dniem otrzyma każdy z uprawnionych 15 i  $\frac{1}{2}$  swych orzeczeń. Więc tej biedy, tego przewrotu ekonomicznego nie będzie który go tak słusznie przestrasza. Wprawdzie postrachem będzie prawo do owego wieczystego szynku — ale to prawo projektowana nam ustawa znosi zupełnie. Powiecie Panowie iż te 875.000 zł. uchwalone w radzie państwa mają cel inny, są one przeznaczone na odszkodowanie utraty w dochodach propinacyjnych powstałych obecnie.

Najprzód proszę Panów, podług ustawy Sejm ma prawo rozporządzać tą sumą — i tak też komisya propinacyjna postąpiła — bo nie używa tej sumy dla oszkodowania każdego z uprawnionych — lecz używa tej sumy do wykupienia prawa propinacyi, ale niestety co gorsza, nie tylko nie wynagradza mu straty poniesione w dochodach propinacyi wskutek nowej ustawy gorzelnianej — lecz wykupnem podług mnie na podstawach nie zupełnie sprawiedliwych, w kapitale przynosi straty.

Niepodobna mi jeszcze niewspomnieć słów kilka o stronie etycznej tej sprawy, którą podniósł kolega Jędrzejowicz. Dziwnem jest jednak jak ta strona tej kwestyi dopiero w ostatnich czasach stała się tak silnym motywem — szczególnie rozbierać jej nie chcę, gdyż już obszernie była w tej Wysokiej Izbie traktowaną. Uznając ważność, przypominam zarazem niezmierną doniosłość społeczną i polityczną, — i pytam: kto może dziś śmiało określić jakim będzie w przyszłości ten szynkarz c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego? — jakim będzie i stać się może czynnikiem społecznym a nawet politycznym?

(JE. hr. Marszałek obejmuje na nowo przewodnictwo).

A Panowie, wniosek posła Bilińskiego pod tym względem niepozostawia żadnych zagadek —

i żadnych niedaje obaw, gdyż zatrzymuje stan obecny do roku 1910. Nie naraża kraj w skutek tego na żadne wstrząśnienia — na żadne ekonomiczne przewroty — na żadne eksperymenta, które, jeżeli kiedy to w chwili obecnej rozpocząć ani zamierzać by nie należało. Wszak przechodzimy obecnie najcięższe ekonomiczne przesilenie — przesilenie rolnicze, które dotyka świat cały, a my specjalnie jako kraj najuboższy i najmniej rozwinięty rolniczo na niskiej stopie kultury — bez kapitałów, a nawet z skąpym kapitałem najczęściej obrotowym — przystępujemy do takiej operacyi wchodzącej w rdzeń i w jądro naszych stosunków ekonomicznych i społecznych — nie wiedząc nawet, za co prawa nasze sprzedajemy — wiedząc jedynie, że stały dochód z propinacyi tracimy. Bo kto mi powie z tej przedłożonej ustawy, kto mi powie z wniosków komisyi, ile każdy z uprawnionych za swą propinacyę otrzyma? To X wielkie, które chwiać się może od 14 do 18 razy orzeczeń — ale kiedy tę sumę otrzyma? chociaż dochód z propinacyi swej oddać już musi z dniem 1. Stycznia 1890 r..

Proszę Panów, powiedziałem iż przechodzimy ciężkie czasy, a zbyt to jest stare i znane. Ale w obec tego jest słuszna i usprawiedliwiona obawa, co się z tym kapitałem, który otrzymamy, stać może — bacząc na położenie a nawet i na tradycyjne wady nasze; ja nie chcę uwierzyć wielkim pesymistycznym poglądom posła Popiela, lecz że wiele z tego co mówił może się spełnić, w to wierzę — kapitał otrzymany może nie zawsze pożytecznie zostanie użyty a równocześnie dochód z propinacyi przestaje wpływać.

Następstwa smutne i nie daj Boże aby sprawa nie załatwiona sprawiedliwie — nie wyrzuciła nie jednego z rodzinnego gniazda. Kończę Panowie, bo późna godzina, a obiecałem krótko mówić. Jedna rzecz jeszcze i to niezmiernie doniosłości przemawiająca za wnioskiem posła Bilińskiego, który podnoszę — oto iż wniosek ten nie angażuje krajowego kredytu — chociaż i w wniosku komisyi przyznaje, iż zużycie gwarancyi kraju nie jest przypuszczalne — ale zawsze jest w ustawie zamieszczone.

Stawiam więc ten wniosek i proszę Jego Ekscelencyę Pana Marszałka, aby był odczytany przez p. sekretarza i aby Wysoka Izba następnie raczyła go odesłać do komisyi propinacyjnej.

Jeszcze słowo Panowie!

Sądzicie zapewne, że gdyby się mój wniosek nie utrzymał, będę przeciwko ustawie wniesionej przez komisję głosował — przeciwko wejściu do rozprawy szczegółowej, otóż tak nie jest; gdyż jak już powiedziałem, uważam za konieczne sprawę załatwić. Przy rozprawie więc szczegółowej będę stawiał poprawki lub głosował za poprawkami, które będą miały na celu t. j. ile możliwości sprawiedliwe wynagrodzenie dla uprawnionych, naturalnie iż aby równocześnie kraj na żadne straty nie był narażony. (Brawo i oklaski, posłowie winszują mowcy).

JE. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Abrahamowicz ma głos.

P. A b r a h a m o w i c z. Ja i wielu innych kolegów zaczęliśmy dzisiejsze posiedzenie nie o godzinie 11. tylko o godzinie 9. rozpoczęły się czynności w komisji propinacyjnej — siedzimy więc 7 godzin bez przerwy; wskutek tego pozwól sobie uczynić wniosek, by ze względu, że Wysoka Izba odbędzie jeszcze posiedzenie wieczorne i ze względu na spóźnioną już porę, obecne posiedzenie przerwać zechciała, przedewszystkiem zaś ze względu na to, że 20 członków tej Wysokiej Izby, mianowicie członkowie komisji propinacyjnej od godziny 9. są zajęci.

JE. hr. Marszałek. Odnoszę się w tej mierze do Wysokiej Izby, by raczyła w tym względzie orzec. Rozprawa ogólna zamknięta, zapisanym jest do głosu tylko sam p. Abrahamowicz i p. sprawozdawca. Ponieważ jutro ma być Sejm zamknięty, należy nam dążyć, by dyskusja ogólna na porannem posiedzeniu się ukończyła. kto jest za tem, by obecne posiedzenie odroczyć, zechce rękę podnieść. (Gwar). Proszę pp. zająć miejsca, kto jest za odroczeniem posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Stanowcza jest większość przeciw odroczeniu. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. A b r a h a m o w i c z. Ponieważ sześć godzin byłem zajęty z całą uwagą, ponieważ nie mam siły do mówienia tak jak tego ważność i doniosłość sprawy wymaga, mając więc do wyboru między pobieżnem traktowaniem sprawy — a milczeniem, wybieram to ostatnie i zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł dr. S k a ł k o w s k i. Właściwie powinienbym pójść za wnioskiem szanownego p. Abrahamowicza, bo po takim znużeniu niepodobna należycie tak ważnej sprawy traktować, gdy jednakże nie w swoim ale w imieniu komisji przemawiam, przeto muszę mój obowiązek wypełnić. Parę słów odpowiem szanownemu reprezentatowi Rządu, który wykazując różnicę między preliminarzem komisji, a tym, jaki według jego zapatrywania przyjęty być powinien, chciał on udowodnić, że komisya poszła za daleko, że dochody przez nią preliminowane są za wysokie, że zatem suma pokrycia przez komisją preliminowana nie odpowiada rzeczywistości.

Otóż jeśli z której strony, to ze strony reprezentanta Rządu, nie mogła komisya spodziewać się takiego zarzutu, wszakże obliczenie komisji stawia spodziewane dochody znacznie niżej od obliczenia, jakie Rząd stawiał w swoim zeszłorocznym wniosku; jest więc zarzut p. komisarza rządowego niewłaściwym, bo jeżeli Rząd mógł preliminować dochody funduszu propinacyjnego na 4,165.000 zł. to jakim sposobem może być ze strony Rządu uczynionym komisji zarzut z tego, że oblicza te dochody na 3,800.000 zł.

Także i dalszy zarzut ze strony Rządu, mianowicie że wciągnęliśmy niewłaściwie odsetki od funduszu rezerwowego w plan amortyzacji, nie jest według mego zdania uzasadniony, bo i w preliminarzu rządowym roku zeszłego dochody w sumie 4,165.000 zł. nie pokrywały raty amortyzacyjnej, skutkiem czego i w tamtym preliminarzu część raty amortyzacyjnej z dochodu funduszu rezerwowego miała być pokrytą.

Jeżeli te zarzuty są niesprawiedliwe, to także i dalsze uwagi p. komisarza rządowego, że sumę zbyt wielką obliczyliśmy jako należne wynagrodzenie dla uprawnionych, nie są uzasadnione.

Nie mogąc dla braku czasu w szczegółowe wdawać się wywody, krótkie tylko zrobię porównanie między odszkodowaniem jakie ma otrzymać Bukowina i Galicya.

Według propozycji przez Rząd do Sejmu bukowińskiego wniesionej i w ustawę zamienionej, przypada tam uprawnionym 18 krotne wynagrodzenie w 5% obligacjach. Gdyby i u nas Rząd zechciał według tej samej skali obliczyć



wynagrodzenie, wypadłaby, według orzeczeń rachując, suma odszkodowania 55,620.000 zł. w 5% obligacjach. Porównajmy tę sumę w obligacjach 5% z tą sumą, jaką komisya proponuje to jest 62,700.000 zł. w 4% papierach.

Biorąc kurs przy 5% na 97 a przy 4% na 85 co jest usprawiedliwionem, to okaże się, że za 5% obligacje w sumie 55,620 000 zł. przypadłoby gotówką 53,951.000 zł., a za 4% w sumie 62,700.000 zł. jak komisya proponuje będzie gotówką tylko 53,295.000 zł. zatem o 656.000 mniej.

Porównując wysokość odszkodowania według renty, jaką to odszkodowanie przedstawia, widzimy, że przy 18 razowem odszkodowaniu w 5% obligach przypadłaby uprawnionym renta roczna 2,781.000 zł., a według wniosków komisji, uprawnieni otrzymując 62,700.000 zł. w 4% obligacjach, otrzymają rentę tylko 2,508.000 zł. zatem renta, jaką proponuje komisya, jest o 273.000 zł. mniejsza, aniżeli byłaby w takim razie, gdyby zastosowano pravidła przyjęte przy wymiarze indemnizacji na Bukowinie.

Według tych więc cyfer o przesadnem wynagrodzeniu nie może być mowy. Jeżeli zaś pomimo tego, iż wynagrodzenie jest szczupłem, przychodzimy z wnioskiem pozytywnym, to wynika z przymusowej sytuacji, nie mamy bowiem innego wyjścia.

Stosunki tak się złożyły, że ostatecznie musimy do stanowczego załatwienia tej sprawy przystąpić.

Tu pozwolę sobie parę słów odpowiedzieć p. hr. Koziebrodzkiemu, który słusznie mojem zdaniem wytyka, że gdyby ów milion zł. wynagrodzenia, który ze strony Rządu został przyznany z powodu ustawy spirytusowej, był już wówczas postawiony jako wynagrodzenie za zniesienie prawa propinacji a raczej jako subwencya, do przyszłego funduszu wynagrodzenia, można było uzyskać subwencję w sumie większej i oszczędziłoby się reprezentacji naszej przykrych zarzutów. Co do mnie uważałbym takie załatwienie kwestji odszkodowania o jakim była wówczas mowa w Kole polskiem, mianowicie, aby ów milion przekazano do funduszu propinacyjnego, jako daleko odpowiedniejsze, a nasza sytuacja byłaby daleko łatwiejszą. Kto w tej mierze jest winien, czy i o ile Rząd, czy też kto inny, trudno

już dziś oznaczyć. Komisya jednak stanęła przed faktem dokonany, że ten milion jest wprawdzie przyznany, ale wypłata zależna jest od tego, by w drodze ustawodawczej Sejm o użyciu tego miliona zadecydował.

Sejm zaś może tylko o tyle tym milionem dysponować, o ile dla dotyczącej ustawy krajowej będzie uzyskana sankcya.

Jeżeli więc ta subwencya ma być istotnie zrealizowaną, to musimy o jej użyciu tak postanowić, aby postanowienie nasze otrzymało sankcję. Tego stanu rzeczy ignorować nie można. To jest sytuacja, z którą liczyć się trzeba.

Dlatego jeśli p. Koziebrodzki podniósł wniosek nieobecnego tu p. Bilińskiego i na podstawie wniosku tego dochodzi do rachunku, że 47 milionów możemy dostać w roku 1910 to rachunek ten jest słuszny, ale jest to rachunek, jak Niemiec mówi: „eine Rechnung ohne den Wirth“ gdyż gospodarz tj. Rząd, nie dałby na przyłączenie miliona do funduszu propinacyjnego swej aprobaty. Na cóż przyda się liczyć, że wniosek ten zapewniłby taką sumę po latach 21, kiedy wedle tych informacji, jakie nam były dostępne, takie użycie miliona nie byłoby przez kompetentne sfery aprobowane. Dlatego też, licząc się ze stosunkami istniejącymi, że wolnego wyboru nie mamy, że bądź co bądź kwestya ta raz stanowczo załatwioną być musi, komisya zdecydowała się przedstawić Panom wnioski pozytywne, których szczegóły rozbierać do dyskusji specjalnej należy.

Tu pozwolę sobie zauważyć, że zarzut ze strony p. Wereszczyńskiego czyniony, jakoby zmiany, które w komisji poczyniono, mogły wstrzymać sfinansowanie, nie jest słuszny; komisya przyszła do przekonania, że różnice między dochodami faktycznymi, a dochodami fasyą wykazanymi, nie są tak nieznaczne, jak p. Wereszczyński utrzymuje, i że mogą być wypadki choćby niezbyt liczne, ale w każdym razie niewątpliwie istniejące, że są i znaczne różnice a byłoby to zbyt surowem postępowaniem, gdybyśmy te różnice ignorowali. Z tego powodu komisya zdecydowała się fasy z r. 1887 nie brać jako ostateczny i nieodwołalny czynnik obliczenia wynagrodzenia, lecz postanowiła dopuścić to, co ustawa z r. 1875 postanawia. Mianowicie jest komisya tego zdania, że jeśli w r. 1875 chodziło o sumę wynagrodzenia daleką mniejszą, bo nikt

wówczas nie przypuszczał, aby więcej jak 5 lub 6 razy wzięty dochód można było otrzymać; — jeśli przy rozdziale ówczesnym powiedziano, że fasya nie jest ostatecznym czynnikiem obliczeń, to dziś, gdy chodzi o sumę daleko znaczniejszą, nie można wyłącznie na fasyi polegać.

Przeciw temu co p. Gnoiński powiedział, że powinna być także korektura in minus, że zatem nowe dochodzenia należałoby przeprowadzić, ze stanowiska ściśle prawnego nic zarzucić nie można. Istotnie, jeśliśmy chcieli z najściślejszą słuszością i sprawiedliwością wymierzać wynagrodzenie, powinniśmy odłączyć kwotę, która na podstawie orzeczeń z r. 1875 miałyby być przyznana, a resztę rozdzielić według orzeczeń nowych. Tu jednakowoż staje nam przed oczyma niepospolita trudność tj. wielka zwłoka jaka wskutek przyjęcia wniosków p. Gnoińskiego musiałaby wyniknąć. Przy różnych w tym przedmiocie stawianych w komisji wnioskach przeszedł nareszcie wniosek kompromisowy, który zmierza do tego, aby podstawą wymiaru wynagrodzenia były orzeczenia z r. 1875, z zachowaniem prawa reklamacyi, nastąpiłby zatem rozdział z uwzględnieniem podwyższonych faktycznie dochodów, sprawdzonych na podstawie reklamacyj.

Nie można zaprzeczyć, że wniosek komisji tak, jak jest postawiony do pewnego stopnia faworyzuje tych, którzy owych dochodzeń wdrażać nie potrzebują; przyznajemy, że ci, którzy mogą poprzestać na orzeczeniach z r. 1875., są stosunkowo w położeniu lepszym, korzystniejszym, bo nie potrzebują już żadnych czynić starań, wiedzą już mniej więcej, lub mogą obliczyć, ile na nich przypadnie. Komisya musiała także wziąć na uwagę, że jakkolwiek trudnem jest w każdym pojedynczym wypadku dokładnie zbadać, czy gdzieś o jaki ułamek może za mało wymierzono, lub też za dużo, to jednak w ogóle te propinacje, które dzisiaj są może cokolwiek zmniejszone w swej wartości, te propinacje, gdzie orzeczenie z r. 1875. wyższe jest, niż ostatnia fassya, są to przeważnie te czysto wiejskie propinacje, gdzie właśnie szynk wieczysty większą przedstawia wartość.

Otóż to był jeden z motywów, dla którego komisya zdecydowała się swój wniosek przedstawić, a nadto zdecydowała się, aby owe dochodzenia ograniczyć tylko do wypadków więcej ra-

żących t. j. do tych, gdzie podwyższenie dochodu wynosi więcej niż 10%. Raczy Wysoka Izba ocenić, czy ten wniosek jest najwięcej zbliżony do słuszności. Komisya z góry powiedziała sobie, że trudno jest, żebyśmy doszli do sprawiedliwości absolutnej; szukaliśmy tylko sprawiedliwości względnej, o ile to w danych stosunkach jest do osiągnięcia.

Jak miałem honor zaznaczyć, absolutną sprawiedliwość możnaby osiągnąć na drodze wskazanej przez p. Gnoińskiego, ale to znowu połączone jest z wielu niedogodnościami i wielką stratą czasu. W tem cała zagadka wymiaru sprawiedliwości n. p. na drodze sądowej, ażeby wybrać taką drogę, która nietylko do sprawiedliwości doprowadza, a jest także najkrótszą.

I tak n. p. sumaryczne postępowanie sądowe ma nieraz tę niedogodność, że może ten wymiar sprawiedliwości nie jest całkiem ścisły, ale z drugiej strony szybkość tego wymiaru po części tę niedogodność wynagradza.

Nie mamy więc pretensyi do tego, abyśmy coś absolutnie dobrego Panom proponowali; zadaniem naszym było dojść do tego, co w danej chwili uważaliśmy za możliwe.

Że nasze sprawozdanie w ogóle może być niedokładne, to także może być prawdą. Jedną z przyczyn tego jest ten nadzwyczajnie krótki czas nam wymierzony tak, że trudno nam było lepiej rzecz opracować.

Nie będę już odpowiadał na uwagi szanownych mowców, którzy byli zasadniczo przeciwni, załatwieniu tej sprawy; mianowicie szanowny p. Popiel i hr. Lassocki przedstawili sprawę wykupna w nadzwyczajnie czarnych kolorach tak, iż wynikałoby z tego, iż raczej nic robić, niż do takiego załatwienia sprawy przystąpić jak to, o którym jest mowa.

Zdaje mi się, że w tych argumentacjach jest wiele pesymizmu, bo niemożliwem jest brać w kombinację obliczeń finansowych tego, co się może stać w razie wojny, — bo gdybyśmy to brali w kombinację, do żadnego rachunku i żadnej przypuszczalnej cyfry nie można doprowadzić. Trudno też zapatrywać się tak ujemnie na przyszłą administrację krajową tego funduszu propinacyjnego, żeby się obawiać, że ani połowy dochodu się nie osiągnie, lub mało co więcej jak zero — według mniemania hr. Lassockiego.



Że pewne trudności zachodzą przy takiej zbiorowej administracji, to wiemy, i dlatego właśnie, gdyśmy obliczali dochody funduszu propinacyjnego, potrąciliśmy 875.000, które z subwencji rządowej na rzecz funduszu otrzymamy, właśnie w tem przekonaniu, że właśnie do tych ujemnych skutków spirytusowej ustawy przychodzą ujemne skutki, jakie przy zbiorowej administracji są nieuchronne. Jednakowoż może mieć i ta zbiorowa administracja pewne korzyści, mianowicie tam, gdzie objawiała się konkurencja niezdrowa dwóch sąsiednich propinacji.

Zresztą są przykłady, że tego rodzaju dochody monopolistyczne bywają pobierane i eksploatowane nietylko w miastach, gminach, ale i w całym kraju. Nie sądzę, ażeby taki zły stan rzeczy w ogóle był możliwy; przeciwnie jestem przekonania, że owo niebezpieczeństwo gwarancji krajowej nie jest realnem, skoro tylko jest zapewniony dochód z opłaty konsumcyjnej w celu spłacania tego, co po roku 1910 pozostanie jeszcze do umorzenia. Wobec tego rzeczywiste niebezpieczeństwo dla funduszu krajowego nie zachodzi, a w takim składzie rzeczy, jeżeli ma być w ogóle mowa o załatwieniu sprawy, sądzę, że w tym roku trzeba się zdecydować ją załatwić albo też sprawę tę zaniechać i pozostawić ją naturalnemu tokowi rzeczy, jaki w ustawie z roku 1875 jest wskazany. Odpowiedzialności za wybór tej ostatniej alternatywy komisya propinacyjna wziąć na siebie nie mogła; jeżeli jednak Wys. Sejm jest za tą drugą drogą, to jako całość Reprezentacji kraju odpowiedzialność tę na siebie wziąć może. (Brawa).

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Podczas przemówienia mego pod czas dyskusyi oświadczyłem, że mam do uczynienia wnioski. Złożyłem go do łaski marszałkowskiej, albowiem nie mogłem go odczytać w końcu mego przemówienia. Upraszam tedy, ażeby JE. Marszałek raczył polecić jednemu z pp. sekretarzy odczytanie tego wniosku, zanim przystąpimy do głosowania.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli wniosek ten jest odmienny, to rozprawy przerywać nie mo-

żna, ja rozumiałem, że szan. poseł żądał, ażeby wniosek jego odesłano do komisji a bez sprawozdania komisji, chociażby ustnego, nie mógłby przysiąc pod obrady. Przedstawię tedy naprzód, w jaki sposób będziemy głosować, a potem odniosę się do Wysokiej Izby z zapytaniem co do wniosku p. hr. Koziebrodzkiego. Mamy oprócz wniosku komisji dotychczas trzy wnioski. Oprócz wniosku komisji bowiem jest wniosek p. hr. Lassockiego przejścia do porządku dziennego nad projektem komisji; drugi wniosek p. Gnoińskiego, ażeby za podstawę do rozprawy szczegółowej wziąć wniosek Wydziału krajowego i wniosek trzeci p. Władysława hr. Koziebrodzkiego, ażeby złożony do łaski marszałkowskiej elaborat przekazać komisji propinacyjnej. Gdyby żaden z tych wniosków się nie utrzymał, w takim razie z natury rzeczy przypadłby wniosek komisji propinacyjnej jako podstawa do rozprawy szczegółowej.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Nad wnioskiem moim Wysoka Izba głosować nie może gdyż go nie zna. To nie jest żaden elaborat, tylko jestto wniosek konkretnie postawiony, dlatego podług regulaminu, ażeby Izba mogła głosować, musi go znać. Jest on wprawdzie znany członkom komisji, ale większość może go nie zna dostatecznie, dlatego proszę, ażeby przede wszystkim był on odczytany, ażeby nad nim głosować można, czy będzie odesłany do komisji czy nie.

P. Popiel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Prosiłem o głos, ażeby przypomnieć JE. p. Marszałkowi, że przy końcu mego przemówienia postawiłem wniosek formalny, ażeby Wysoka Izba raczyła po rozprawie ogólnej głosować nad tem, czy przejść do rozprawy szczegółowej, czy nie.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Zwracam uwagę, że regulamin w tym względzie jest zupełnie stanowczy, bo podając pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego, tem samem decyduje się kwestyę postawioną przez



p. Popiela, czy ma się przejść do rozprawy szczegółowej nad projektem komisji czy nie. Jeżeli bowiem wniosek przejścia do porządku dziennego upadnie, a zarazem upadnie wniosek pp. Koziebrodzkiego i Gnoińskiego, rozstrzygniętą zostanie kwestya, czy przystąpić do dyskusji szczegółowej. Gdy jestem przy głosie, pozwolę sobie dodać, że głosowaniu zarządzonemu przez JE. p. Marszałka, ażeby wniosek p. Koziebrodzkiego przed podaniem pod głosowanie został odczytany, nic na przeszkodzie nie stoi.

JE. hr. Marszałek. Najpierw podam pod głosowanie wniosek p. Lassockiego przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Jana Gnoińskiego, (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Jako podstawa do rozprawy szczegółowej w sprawie stojącej na porządku dziennym ma być przyjęty wniosek Wydziału krajowego.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Koziebrodzkiego Władysława. Proszę p. sekretarza o odczytanie tego wniosku.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### U s t a w a

z dnia... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

#### §. 1.

Subwencya państwowa w kwocie rocznej jednego miliona zł. a. w. przyznana uprawnionym do wykonywania prawa propinacyi w Galicyi §. 2, b. ustawy państwowej z dnia 20/6. 1888 Dz. ust. p. zostaje wcieloną do funduszów propinacyjnych, istniejących z mocy §§. 10. i 39. ustawy krajowej z d. 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877, i będzie jako część nierozłączna tych dwóch funduszów użytą według postanowień §§. 5. i 41. rzeczonych ustawy krajowej.

#### §. 2.

Celem obliczenia, w jakim stosunku powyższa subwencya państwowa ma być rozdzieloną między pomienione dwa fundusze propinacyjne, zarządzi krajowa komisya propinacyjna dochodzenie z analogicznym zastosowaniem postanowień §§. 11—16. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877 i na podstawie dochodzenia tego oznaczy orzeczeniami czysty dochód z prawa propinacyi tych miast według przecięcia z lat 1869 do 1874, przyczem jednak ma być wyłączonym przychód uzyskany z wyszynku propinacyjnego za pomocą opłat.

Udział każdego miasta w subwencji państwowej oznaczony zostanie następnie po prawomocności orzeczenia przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem w stosunku, jaki zachodzi między dochodem czystym z prawa propinacyi miastu przyznanym, a dochodami czystymi przyznanymi takimi samymi orzeczeniami ogółowi wszystkich innych uprawnionych, z wyjątkiem miast, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi.

W razie, jeżeli między Namiestnictwem a Wydziałem krajowym porozumienie do skutku nie przyjdzie, rozstrzygać ma Ministerstwo spraw wewnętrznych.

#### §. 3.

Jeżeliby dochód czysty z prawa propinacyi takiego miasta dla braku dat potrzebnych nie mógł być oznaczony według przecięcia z lat 1869 do 1874. to zbadany być ma przez znawców według postanowień §. 12. ustawy kraj. z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877, przyczem znawcy przy złożeniu opinii mają wziąć pod rozwagę także stosunki innych miast z równą w przybliżeniu ludnością, których dochód czysty jest zbadany.

Koszta połączone z temi dochodzeniami mają być z obydwóch funduszów propinacyjnych w takim stosunku w jakim między te fundusze rozdzieloną zostanie prawomocnie subwencya państwowa.

#### §. 4.

Miasta, w których w myśl §. 38. ust. z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877, zostanie prawo propinacyi zniesione przed upływem r. 1910. osobnymi ustawami, pozostaną mimo to przy poborze swojego udziału w subwencji państwowej do końca r. 1910.



## §. 5.

Prawo rzeczowe do szynkowania napojów gorących (z wyjątkiem wina) w jednym szynku zastrzeżone §. 4. ust. z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877, uchyla się niniejszem.

Gdyby jednak powołana w §. 1. subwencya państwowa, nie wpłynęła po koniec r. 1910. do funduszków propinacyjnych w całkowitej wysokości oznaczonej w §. 2, b. ustawy państwowej z dnia 20. Czerwca 1888 Dz. u. p. natenczas §. 4. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877 uzyska tem samem napowrót moc obowiązującą z dniem 1. Stycznia 1911. i będzie mógł być uchylonym ponownie tylko drogą osobnej ustawy krajowej.

## §. 6.

Oplaty szynkarskie, ustanowione ustępem drugim §. 20, a względnie ustępem drugim §. 38. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877, na rzecz funduszków propinacyjnych, mają być począwszy od 1. Stycznia 1911. uiszczane przez wszystkich szynkarzy napojów gorących na rzecz funduszu krajowego.

Wyjęci od tych opłat będą tylko szynkarze w takich miastach, którym osobne ustawy krajowe, znoszące ich wyłączne prawo propinacyi, przyznały jako wynagrodzenie prawo pobierania opłat szynkarskich gminnych. Gdyby zresztą opłaty gminne nie osiągały wysokości ustanowionej w ustępie drugim §. 20. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877, natenczas winni także szynkarze miast powyższych wnosić do funduszu krajowego różnicę między opłatami krajowymi a gminnymi.

## §. 7.

Oplaty pomienione w §. 6, wymierzać będzie corocznie Wydział krajowy.

O każdorazowym wymiarze zawiadomi Wydział krajowy obowiązanych i przeszle wykaz opłat wymierzonych władzy politycznej I. instancyi, która na tej podstawie poruczy c. k. Urzędowi podatkowemu ściąganie opłat według postanowień §. 22. ust. z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877. i odstawienie sum ściągniętych do kasy krajowej.

## §. 8.

Zmiana wysokości lub sposobu pobierania opłat szynkarskich może nastąpić w drodze osobnej ustawy krajowej.

## §. 9.

Wszystkie inne postanowienia ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55. pozostają w mocy obowiązującej.

## §. 10.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

JE. hr. Marszałek. Zarazem wnioskodawca prosi, ażeby Wysoka Izba raczyła wniosek ten odesłać do komisji propinacyjnej z poleceniem, ażeby służył za podstawę rozprawy szczegółowej.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Wskutek tego jako podstawa do rozprawy szczegółowej pozostaje tylko wniosek komisyjny.

Myślę, że na tem przerwiemy posiedzenie, ale będę prosił, ażebyście się Panowie zebrać raczyli dzisiaj wieczorem o godzinie 7.

Na porządku dziennym dyskusya szczegółowa nad wnioskiem komisji propinacyjnej.

(Przerwa o godzinie 3. minut 40.).

(Po przerwie).

Początek wieczornego posiedzenia o godz. 7. minut 40.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram na nowo posiedzenie.

Przystępujemy do dyskusji szczegółowej nad projektem komisji propinacyjnej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie artykułu 1.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski (czyta):

## Art. I.

Postanowienia §§. 3., 4., 5., 19., 24., 25., 38., 39., 40. i 41. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązywać mają następujące postanowienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. I. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. I. projektu ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

## §. 1.

Prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych pozostaje w całej swej wyłączności i rozciągłości w posiadaniu uprawnionych jeszcze do końca roku 1889.

Po upływie tego terminu przechodzi to prawo na kraj, względnie na krajowy fundusz propinacyjny.

Po upływie roku 1910 prawo to ustaje zupełnie i raz na zawsze.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 1. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 1., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 1. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

## §. 2.

Właściciele prawa propinacji otrzymają za odjęcie im tego prawa wynagrodzenie, które będzie im wypłacone przez c. k. Dyrekcyę galicyjskiego funduszu propinacyjnego w 4% przez kraj poręczonych, najpóźniej w przeciągu 26 lat od dnia 1. Stycznia 1890 umorzyć się mających obligacyach.

Obligacye te będą wydane z kuponami od dnia 1. Stycznia 1890 bieżącymi.

Teraz przychodzi dodatek przez komisję uchwalony, który opiewa (czyta):

„Odsetki od obligacyj będą wypłacane przez fundusz propinacyjny zawsze w pełnej kwocie, bez wszelkiego potrącenia na podatek lub z jakiegokolwiek innego tytułu.

Kraj zrzeka się przysługującego mu jako dłużnikowi w myśl §§. 13. i 23. cesarskiego patentu z dnia 27. Października 1849. Nr. 439. Dz. pr. p. prawa potrącania podatku od odsetków obligacyj propinacyjnych“.

JE. hr. Marszałek. Otwieram nad §. 2 rozprawę. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 2 wraz z dodatkiem do tegoż paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 2 wraz z dodatkiem jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

## §. 3.

Do zarządu funduszem propinacyjnym i prawem propinacji, tudzież do oznaczenia wynagrodzenia, każdemu z uprawnionych w myśl postanowień tej ustawy przypadającego, ustanowioną będzie osobna władza, pod nazwą: „C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 3 otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 3., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 4.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

## §. 4.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego składa się z c. k. Namiestnika — lub mianowanego przez niego zastępcy, jako przewodniczącego; z siedmiu członków a mianowicie:

z dwóch członków, delegowanych przez Wydział krajowy;

z dwóch członków, powołanych przez c. k. Namiestnika, na przedstawienie Wydziału krajowego, z pośród właścicieli dóbr, z którymi prawo propinacji dotychczas było połączone;

z dwóch członków mianowanych przez c. k. Namiestnika, z jednego radcy wyższego Sądu krajowego we Lwowie, którego oznaczy Prezydent tego Sądu.

Członkowie Dyrekcyi będą mieć zastępców, w ten sam sposób powołanych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 4 otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 4., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 5.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

## §. 5.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego upoważnioną zostaje do wydania imieniem funduszu propinacyjnego 4% obligacyj przez kraj poręczonych w ogólnej sumie 62,700.000 zł. w. a.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 5 otwarta. Głos ma zapisany p. komisarz rządowy, radca Namiestnictwa dr. Łoziński.



Komisarz rządowy, radca Namiestnictwa p. dr. Łoziński. Ja na rannem posiedzeniu przy ogólnej rozprawie miałem zaszczyt wykazać cyfrowo i szczegółowo, że suma dochodów przez komisję przyjęta, po potrąceniu pozycji wątpliwych, nie wystarczy na umorzenie takiej pożyczki, jaką komisya proponuje, t. j. 62,700.000 zł., że dalej suma dochodów przyjęta w projekcie Wydziału krajowego, na którą Rząd się zgodził, t. j. 3,766.000 zł. wystarcza na umorzenie pożyczki 60,200.000 zł. w 4% obligacjach, że wreszcie i w takim razie nawet z rocznego dochodu po pokryciu raty amortyzacyjnej pozostanie za ledwie 12.000 zł., w skutek czego zachodziłaby potrzeba użycia kwoty co najmniej 50.000 zł. z funduszu rezerwowego na koszt zarządu.

Do podwyższenia wysokości pożyczki na wypłacenie wynagrodzenia uprawnionym nie było żadnej racji, gdyż zezwolenie Rządu na przedłużenie okręgu amortyzacyjnego o 5 lat, nie miało na celu umożliwienie zaciągnięcia wyższej pożyczki, lecz tylko zmniejszenie rat amortyzacyjnych, jak to było życzeniem Wysokiego Sejmu ze względu na gwarancję kraju, aby fundusz krajowy zabezpieczony był od strat nawet w razie chwilowych niedoborów w dochodach. Nie może także Rząd zgodzić się na znaczne uszczuplanie funduszu rezerwowego dla uzupełnienia rat amortyzacyjnych. C. k. Rząd wymaga owszem, aby fundusz rezerwowy był fruktyfikowany w ten sposób, by w roku 1910 ile możliwości wystarczył na pokrycie przynajmniej znaczniejszej części nieumorzonych jeszcze obligacyj.

Nie chcę dłużej nużyć Wysokiej Izby cyframi, więc poprzestaję na stanowczem oświadczeniu imieniem c. k. Rządu, że projektowi ustawy, któryby oznaczał wysokość wynagrodzenia dla uprawnionych w kwocie 62,700.000 zł. .

(P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos).

... c. k. Rząd poparcia żadną miarą nie mógłby użyczyć, że dalej tylko projekt ustawy normujący wysokość tego wynagrodzenia w sposób ściśle zastosowany do dochodów na umorzenie obligacyj przeznaczonych, mógłby liczyć na poparcie c. k. Rządu.

Proszę zatem usilnie W. Izbę ażeby kwoty wynagrodzenia 62,700.000 nie uchwalała i łączę z tem usilną prośbę, ażeby Wysoka Izba uchwa-

liła kwotę przez Rząd proponowaną w sumie 60,200.000.

JE. hr. Marszałek. Do §. 5. zapisani są do głosu następujący posłowie:

P. hr. Wojciech Dzieduszycki, poseł Abrahama-mowicz.

P. Abrahamowicz. Ja zapisałem się do głosu pierwszy, jeszcze w kancelaryi.

JE. hr. Marszałek. Hr. Wojciech Dzieduszycki zapisał się jeszcze wczoraj; dalej zapisani są: p. Męciński.

P. Męciński. Przepraszam ja zapisałem się do głosu do §. 6.

JE. hr. Marszałek. Wreszcie są zapisani: p. hr. Władysław Koziebrodzki, p. ks. Syczynski.

P. Merunowicz. Ja także prosiłem o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. hr. Wojciech Dzieduszycki. Zdaje mi się, iż stanę się wyrazem uczuć ogromnej większości tej Izby, jeżeli oświadczę, że słowa któreśmy usłyszeli w tej chwili od zastępcy c. k. Rządu dotknęły nas wszystkich boleśnie. W tych nader ważnych rozprawach chodzi o równoczesne uwzględnienie słusznych interesów kraju jako całości i interesów uprawnionych właścicieli propinacji, którzy teraz to prawo swoje utracą i nie wątpię, iż komisya przez Sejm wybrana do rozważenia tej sprawy zbadała jak najsumienniejszy sposób, w któryby można pogodzić te interesa i nie zapominała o tem, że chcąc ochronić właścicieli od straty i od pogwałcenia prawa własności, na którym społeczeństwa stoją, trzeba zarówno pamiętać o interesach innych mieszkańców kraju, którzy mają te prawa wykupić!

Przesunięcie tych kwot które zostały przez komisją wniesione, i co do których także większa część posłów się poinformowała i nabyła przekonania, że są słuszne; przesunięcie powtarzam tych kwot o jakąkolwiek bądź cyfrę czy w jednym czy w drugim kierunku, może się stać krzywdą dla społeczeństwa, krzywdą majątkową dla właścicieli albo też może spowodować w kraju stosunki niewłaściwe.

Otóż panowie sądzę, że Sejm nie mógłby uchwalić żadnej ustawy, któraby kraj jako ca-



łość krzywdziła, ale podobnież nie wolno Sejmowi uchwalać cyfr, z którychby wynikała szkoda dla prywatnych właścicieli propinacyi, że nie wolno prawa własności zgwałcić i że usłuchanie głosu Rządu dzisiejszego nawet, któryby nakładał nam przyjęcie cyfr wynagrodzenia nie wystarczających do pokrycia wszystkich praw właścicieli i uprawnionych, byłoby rzeczą niemożliwą.

Wszelako sędzę, że powszechnem jest także zapatrywaniem w tej Wysokiej Izbie, że jestto sprawa tak ważna, że nie można po wysłuchaniu tak doniosłego głosu, jak głos Rządu, przystąpić w pełnej Izbie natychmiast do rozstrzygnięcia jej uchwałą. Mniemam, iż każdy krok, który ta Izba w tej sprawie postawi, powinien być zrobiony z powagą i rozważą, jaka znamionuje mężów dojrzałych, starających się nietylko o mienie własne ale i cudze. Sędzę przeto, że spełnię swój obowiązek, żeby posiedzenie wobec krótkiego już trwania sessyi tylko na pół godziny zawieszono zostało i przez ten czas komisya mogła ropatrzyć się w oświadczeniu rządu i przekonać się...

(Głosy: Nigdy!)

...czy z czystym sumieniem można o jakąkolwiek kwotę odstąpić od żądania, od cyfry dotąd przez nią postawionej; czy też mężowie świadomi tego co robią, mają obowiązek obstawać przy cyfrze dotąd postawionej, aby nie skrzywdzić właścicieli, żeby do uchwały przystąpić bez tego namysłu — mnie się zdaje, że działoby się nie z tą rozważą, nie z tym namysłem który w tak ważnej sprawie jedynie tej Wysokiej Izbie przystoi.

JE. hr. Marszałek. Poseł Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zapisalem się ponownie Panowie do głosu z powodu przemówienia pana Komisarza rządowego i posła Dzieduszyckiego.

Przystępując do pierwszego — a raczej do oświadczenia p. Komisarza rządowego, pozwólcie mi Panowie, żebym przedewszystkiem zapewnił Was, że oświadczenie to nie było dla mnie ani zadziwiające ani niespodziewane, ponieważ żywo mam w pamięci całą historję powstania kwestyi propinacyjnej aż do jej chwili dzisiejszej t. j. ostatecznego rozwiązania tej sprawy.

Niech mi zatem wolno będzie rzucić okiem w przeszłość, przejść i ocenić całą sprawę, że tak powiem wedle jej dziejowego rozwoju, i na podstawie tej analizy z zupełną obiektywnością przeprowadzonej, przyjść do konkluzyi i ostatecznych wniosków.

Sanowni Panowie! kiedy rząd węgierski w porozumieniu z rządem austriackim zamierzał wnieść ustawę o zmianie podatku od wódki, podnosząc podatek ten nader znacznie, wtedy zdając sobie jasno sprawę z doniosłości tej reformy, a mianowicie, że podwyższenie nagłe tego podatku nietylko dotknie konsumenta, lecz zarazem naruszy i dotknie prawa prywatne, zatem prawa właścicieli tak zwanych regaliów w Węgrzech, wtedy Rząd węgierski wystąpił w Izbie z oświadczeniem na pół roku wyprzedzającym wniesienie ustawy o opodatkowaniu wódki, iż zadaniem jego będzie przedłożyć Izbie węgierskiej projekt dotyczący wykupna regaliów.

W skutek tego oświadczenia, popartego nadto podaniem w drodze poufnej szczegółów projektowanej ustawy o wykupnie regaliów, — mogła Izba węgierska ze spokojem przystąpić do dyskusyi nad ustawą wódczaną, gdyż miała zapewnienie uroczyste ze strony rządu, że prawo prywatne naruszone nie będzie, własność poszanowana zostanie.

Jak sobie postąpił w tej sprawie rząd tej połowy państwa? Oto kiedy ze strony reprezentantów kraju tego w czasie pierwszych dyskusyj w komisyi nad ustawą wódczaną, podniesioną została sprawa propinacyjna — innemi słowy powiem — sprawa własności, wtedy zaraz odpowiedziano nam w sposób równie szorstki jak stanowczy, że rządu ta kwestya nie obchodzi, że on nie może się troszczyć prawem propinacyjnem, które w dwu tylko prowincjach państwa jeszcze istnieje, i że dla rządu ze stanowiska prawa, wszelkie pretensye podnoszone z myślą na prawa propinacyjne, mają taką samą wartość jak uroszczenia do odszkodowania właściciela opustoszałej karczmy — w skutek poprowadzenia kolei żelaznej w przeciwnym kierunku. To był punkt wyjścia rządu naszego, a jakżesz odmienny od stanowiska, które w tej mierze Rząd węgierski zajął!

A kiedy szanowi Panowie obrona praw naszych znalazła poparcie nawet ze strony przeciwników naszych, to jest członków lewicy Rady



państwa, a Rząd zmuszony był liczyć się z słusznymi żądaniami naszymi, wtedy odszkodowanie ubytków w dochodach propinacyjnych z powodu nowej ustawy wódczanej — uważał on jako akt łaski, zatem i wysokość tego wynagrodzenia jako rzecz o której on wyłącznie decydować powinien.

Nie będę rozwodzić się nad przebiegiem wszystkich w tej mierze rokowań — zresztą dobrze znanych — skonstatuję tylko fakt, że kiedy sprawa dojrzała do tej miary, iż delegacja polska oświadczyła gotowość przyjęcia całej ustawy spirytusowej, wtedy oświadczone nam imieniem rządu: „Róbcie sobie z tym milionem, co się wam podoba, przelewajcie do funduszu propinacyjnego lub rozporządzajcie w inny przez was za słuszny uznany sposób, byle w mowie będąca dotacja państwa stała się własnością dotychczasowych właścicieli propinacyi. „Na dowód tego stanu rzeczy pozwolę sobie odwołać się na to, iż referent Meznik, pewnie pod rozkazami rządu stojący, najwyraźniej wnosił, by milion zł. płynny przez lat 22 do funduszu propinacyjnego przelać.

Wicie Panowie, że Koło polskie poszło za innemi wskazówkami co do załatwienia tej kwestyi i że dopiero z chwilą, gdy nasze głosy do uchwalenia ustawy wódczanej nie były już potrzebne, to jest gdy ustawa wódczana stała się „perfect“ to jest prawem, a zasługa co do przeprowadzenia tej doniosłej dla skarbu państwa reformy a w ślad zatem osiągnięcie równowagi w gospodarstwie finansowem państwa, nie nieograniczonej ofiarności dzisiejszej większości, lecz rządowi w udziale przypadła, że wtedy dopiero powiedziano nam: „Nie Panowie! tym milionem nie możecie rozporządzać, jak się wam podoba, tylko jak rząd wam każe.“

Ale nie koniec na tem szanowni Panowie! kiedy Rząd węgierski znosząc regalia, w ustawie, którą mam przed sobą wyraźnie zastrzegł, że przy udzielaniu licencji przedewszystkiem mają być uwzględniani dotychczasowi właściciele (brawo); kiedy dalej bacząc na to, że dla uzyskania licencji trzeba być pełnoletnim, a więc mogłyby zajść wypadki, że w tej lub owej miejscowości właściciele będąc małoletnimi, nie mogliby tej licencji otrzymać, wprowadził drugie postanowienie zabezpieczające nawet małoletnim prawo pierwszeństwa do licencji, a to w ten sposób, iż po uprawnionych przychodzą w drugim rzędzie do pierwszeństwa w uzyskaniu licencji, właści-

ciela budynków, w których dotychczas regalia wykonywaa — zatem zastrzeżenie, by nawet w tych wypadkach, gdzie o tę licencyę ubiegać się nie może uprawniony, bo jest małoletnim, że nawet w tych wypadkach dotychczasowi właściciele regaliów ze względów moralno policyjnych a dodam i politycznych, przedewszystkiem przy udzielaniu licencji uwzględnieni będą. Jakież stanowisko w tej kwestyi rząd nasz zajął? Wiadomo mi dobrze, że kiedy była mowa o tem pierwszeństwie, rząd nasz najstanowczej takowe wykluczał.

Z powyższego porównania, przeprowadzonego tylko w głównych zarysach — ujawnia się bardzo wyraźnie różnica pomiędzy postępowaniem Rządu węgierskiego a naszego — zatem dwóch rządów jednego i tegosamego państwa!

Wysnucie konkluzyi i wniosków z tego zachowania się naszego rządu pozostawiam każdemu z szanownych członków Wysokiej Izby — bliżej ich określać, mniemam, że nie potrzebuję. A teraz przechodzę do omówienia sprawy w obecnym jej stanie. Zawsze byłem tego zdania, że kraj nasz przy załatwieniu kwestyi propinacyjnej powinien i musi być na równi traktowany z innym krajem, a mianowicie z Bukowiną, że nie masz najmniejszej racyi i podstawy, ażeby wynagrodzenie w Galicyi było wyższe niż tam, tak jak nie ma racyi i podstawy, aby wynagrodzenie to było u nas niższe.

Tymczasem co dowiadujemy się szanowni panowie z ust p. komisarza rządowego? Oto powiada on, że Rząd nie może się zgodzić na limitowanie 62,700,000 zł. jako ogólnej sumy wynagrodzenia, a nie może się zgodzić z tej prostej przyczyny, iż na podstawie projektu Wydziału krajowego i obliczeń, które komisya stawia, ta suma nie da się usprawiedliwić. Przedewszystkiem co do projektu Wydziału krajowego. Projekt ten stawiał Wydział krajowy imieniem własnem a nie tej Izby. Jakie jednak przyjęcie znalazł projekt ten wraz z motywami na których się opierał, w tej wysokiej Izbie, dowodem najlepszym to, że liczyłem przy głosowaniu głosy za nim oddane a 15 nie mogłem się doliczyć. Więc opieranie się na czemś, co w chwili obecnej już nie istnieje i ma wartość tylko archiwalną, może być w danej chwili wyjściem wygodnem, przekonywającym i trafnem jednak nie będzie.

Co się zaś tyczy obliczeń komisyjnych to przyznaję, że nastroczają one wdzięczny temat do krytyki, że z sposobem tym obliczania nie tylko nie godziłem się, lecz co więcej uważałem takowy za nader nieszczęśliwy.

Rząd nie miał innych cyfr bardziej pewnych, którymi się dotąd posługiwał? Czyż nie miał innych danych? Czyż nie miał innych podstaw? Czy tam, gdzie jest dobra wola a nie — że się tak wyrażę chęć podłapywania, czy tam tak się postępuje? Otóż rzeczy faktycznie mają się tak. Wiadomo panom, że kiedy Rząd wszedł z projektem dotyczącym wykupna prawa propinacyi do tej Wysokiej Izby, wówczas w tym projekcie przyjął za podstawę do obliczenia dochodu propinacyjnego, a więc jako dochód, który powinien być wynagrodzony, cyfry prawnie ustalone tj. cyfrę dochodu obliczonego orzeczeniem w myśl ustawy z 1875 r. zatem jako dochód przyjął 3,090.266 zł. To więc było stanowisko Rządu w tej Wysokiej Izbie i w Sejmie Bukowińskim, a w tym ostatnim prawem już uświęconem.

Dlaczego więc c. k. Rząd ze stanowiska tego, jedynie trafego dał się zepchnąć tak nagle a łatwo ustąpił, tłumaczy ta prosta okoliczność, iż na podstawach rachunkowych przez komisję przyjętych łatwiej było zredukować sumę wynagrodzenia, niż oczywiście na podstawach gruntowniejszych rządowych.

Otóż jeżeli staniemy na gruncie czysto rządowym i zestawimy obliczenia w sposób pojedynczy, dla każdego przystępny tj. jeżeli przyjmujemy za podstawę do wynagrodzenia dochód, który Rząd obliczył i na którym w swoim przedłożeniu się oparł, a który służył za podstawę wynagrodzenia i na Bukowinie, zatem dochód orzeczeniami przyjęty tj. 3,090.266 zł.; jeżeli następnie podzielimy sumę 62,700.000 zł. to jest żadaną przez komisję na którą się godzę, przez 3,090.266 zł. to dojdziemy do rezultatu, że przy tych podstawach otrzyma każdy uprawniony jako wynagrodzenie za utratę praw swoich  $20\frac{3}{10}$  krotny dochód przez Rząd przyjęty w 4 procentowych papierach.

Porównajcie Panowie wynagrodzenie to czyniące  $20\frac{3}{10}$  razy dochód w 4% papierach z wynagrodzeniem, które już uchwalone zostało w Sejmie bukowińskim za zgodą Rządu, a które czyni 18 razowy dochód w 5% papierach, to dojdziecie do następującego rezultatu. Dochód

wynoszący 1.000 zł. wynagrodzony w listach zastawnych 4% iloczynem  $20\frac{3}{10}$  daje rentę 812 zł. ten sam dochód tj. 1.000 zł. pomnożony tak jak uchwalono na Bukowinie, przez 18 w 5% listach daje 900 zł. Więc widzicie Panowie, że co do renty z papierów żądanie nasze przy każdych 1.000 zł. dochodu do zindemnizowania jest równo 88 zł. mniejsze niż na Bukowinie, czyli, że przy każdych 1.000 zł. dochodu propinacyjnego, przyjmujemy w obliczeniach wynagrodzenia w rencie rocznej w stosunku do Bukowiny o zł. 8 = 80 ct. mniej. Czyli innemi słowy, że każdy uprawniony w Galicyi będzie miał przy każdych 1.000 zł. dotychczasowego dochodu z kuponów od obligów, które dochód ten zastąpić mają o zł. 88 mniej, niż to ma miejsce na Bukowinie.

Jakże się jednak przedstawia rachunek w kapitale? Przyjmując za podstawę cyfrę 1.000 zł. dochodu, który ma być wynagrodzony, zatem mnożąc ten dochód przez  $20\frac{3}{10}$  w 4% papierach przy kursie tych papierów 85 za 100, zatem przy kursie niepesymistycznie stawianym, otrzyma uprawniony za 1.000 zł. dochodu z kapitalizowanego 20.300 zł. w 4% papierach, względnie w gótówce 17.255 zł. tych samych 1.000 zł. wynagrodzonych 18 razy w 5% papierach przyjmując kurs tych 5% papierów nader nisko, bo tylko po 97 zł. daje 17.460 zł. zatem na każde 1.000 zł. o 205 zł. mniej u nas w kapitale niż na Bukowinie. Jak wobec tego rachunku niczem nie dającego się zaprzeczyć, a mianowicie, że biorąc za podstawę kwotę dochodu przez Rząd obliczoną i przyjętą za zgodą i wolą Sejmu iloczyn wynagrodzenia w innym kraju, otrzymujemy na podstawie sumy przyjętej do wynagrodzenia przez komisję mniej niż to, co dostali uprawnieni na Bukowinie. Jak wobec tego stanu rzeczy — podnoszę, — można przyjść do wniosku, że żądania tej Wysokiej Izby są tak wygórowane i nieusprawiedliwione, że Rząd na nie zgodzićby się nie mógł.

Zaprawdę trudno pojąć i zrozumieć. Ztąd to panowie pomnąc na słowa pana komisarza rządowego i faktyczny stan rzeczy, różne supozycje mi się nasuwają, a w pierwszym rzędzie przypomina mi się przedewszystkiem zdanie głębokiego psychologa niemieckiego, który utrzymuje, że zdarza się często, iż gdy ludzie wzrosną w wielką siłę i wielką władzę, wówczas prowokują opór i szukają przeciwności, li dla



satysfakcyi łamania ich. Bodaj Panowie, czy to nie jest główne tło stanowiska rządu. (Brawo).

A teraz Panowie o co właściwie chodzi? Czy stajemy wobec Rządu i domagamy się, do czego zresztą mielibyśmy najzupełniejsze prawo, by nie kraj poręczał całą operację, by nie kraj brał na barki swe całą sprawę, lecz ten, który ją wywołał i niejako do jej podjęcia i przeprowadzenia nas zmusił, to jest Państwo. (Brawo, tak jest).

A do czego powtarzam mielibyśmy zupełne prawo, bo argument wysuwany z teorii, że Państwo mogłoby się podjąć wykupu propinacyi tylko wtedy, gdyby propinacya była w całym Państwie — a nie dwu jedynie krajach — jest argumentem, który może przekonać tego tylko, który z dziś na jutro nie myśli zatem i na serio branym być nie może. A więc o cóż chodzi?

Państwo do tej puli wykupu prócz dobrych chęci nic nie daje — bo w najlepszym razie zrzeknie się tylko tego, to jest podatków, których by i tak nie miało, gdyby wykupu nie było.

Węc powiedzą mi, chodzi tu o konsumenta. Dziwną zaiste wydaje mi się ta troska dziś, w obec obojętności zeszłorocznej, gdyśmy podatki wódczanny uchwalali; pojmywałbym wreszcie stanowisko Rządu, gdyby ono się pod względem zasadniczym dało usprawiedliwić, ale czy tu jest choć jeden punkt wyjścia zasadniczy? Węc jak 25 lat ewentualnie trwać może amortyzacya, a już 26. rok jest absolutnie niedopuszczalnym. Węc 60 milionów może czynić wynagrodzenie, a 62,700.000 zł. już nie, choćby się ono najśluszniej uprawnionym należało.

Z tego więc wszystkiego co powiedziałem przychodzę do konkluzyi, że w obecnym wypadku nie zasady, nie obowiązki jako obowiązki Rządu spowodowały opozycję ze strony pana komisarza rządowego — lecz po prostu to, co nazywamy: tak być musi, bo ja tak chcę. Szanowni panowie! Zapatrywaniem i postępowaniem mojem nieraz złożyłem dowody, że jestem przekonani czysto konserwatywnych, że należę do tych, którzy działalność spokojną w granicach tego co można zrobić, a czego w danych okolicznościach wystrzegać się należy, stawiam jako punkt wyjścia w życiu publicznem, że zatem ani wrażliwość ani nerwowość nie kieruje mną. Że więc jako konserwatysta, pewnie niechętnie staję do walki

z Rządem zwłaszcza z obecnym, z którego polityką cokolwiek bądź solidaryzujemy się i który na nas się opiera. Lecz panowie! w interpretacyi idei zachowawczej której jak już powiedziałem, jestem zwolennikiem, zachodzą różnice — ja na przykład śmiem się zaliczać do tych konserwatystów, którzy wychodzą z zapatrywań, że nie ten jest przyjacielem Rządu który mu ślepo służy lub woli jego poddaje, lecz ów, który jawnie, otwarcie a w granicach legalnych przeciw niemu występuje skoro ma prawdę po swej stronie; że nie jest dalej przyjacielem Rządu ten, który każde skinienie jego bezwzględnie wykonuje, lecz ów, który umie mu stawiać opór tam, gdzie ten Rząd się myli. Boć panowie od opozycyi takiej w granicach prawa do oporu przeciw ustanowionej władzy zbyt daleko. A ztąd konsekwencya, że nie jest zdrowym konserwatyzm, który częstokroć pod szumnemi hasłami karności propaguje na każdym kroku uległość i poddanie się; lecz zdrową jest ta polityka zachowawcza, która w granicach prawa daje możliwość spełnienia obowiązku poselskiego, pogodzenia interesu kraju z interesem państwu choćby za pomocą opozycyi legalnej, przeciw zmiennej zresztą woli każdorazowego Rządu. Dlatego też panowie, tak jak nie głosowałem za wnioskiem posła Lassockiego, który przyjęty prowadził do stanowczej walki z rządem, walki która nie tylko silnym echem odbić się musiałaby w kraju, lecz oraz w delegacyi wiedeńskiej; tak samo i z tą samą stanowczością muszę upraszać wysoką Izbę o utrzymanie wniosków komisji, pomimo oporu i protestu ze strony pana komisarza rządowego, gdyż faktycznie nie umiałbym właściwie nazwać postępywanie tej wysokiej Izby, gdyby na jej decyzye, nie obiektywny sąd o rzeczy, lecz wyłącznie zdanie Rządu wpływało. Upraszam zatem wysoką Izbę o przyjęcie kwoty wynagrodzenia przez komisję przyjętej i wysokiej Izbie do uchwały proponowanej.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Wobec wniosku p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego sądzę, że merytoryczna dyskusya nad §. 5. jest zbyteczna i przedwczesna, bo jeśli komisya, ewentualnie po przyjęciu wniosku o odesłanie §. 5. do komisji,

ma naradzać się nad nim i przyjść ze sprostowaniem, to znowu §. 5. będzie musiał być dyskutowanym. Nie uważam przeto za stosowne ażeby już teraz dalsza dyskusja merytoryczna miała być dopuszczoną, bo szkoda czasu dyskutować raz i drugi raz i dlatego wnoszę, aby wniosek formalny p. hr. Dzieduszyckiego został wprzód podany pod głosowanie, nim dalsza dyskusja będzie prowadzoną. Proszę JE. p. Marszałka, aby raczył wezwać Izbę do rozstrzygnięcia tego wniosku.

JE. hr. Marszałek. Do głosu zapisani są pp. ks. Siczynski, Merunowicz i hr. Potocki.

P. hr. Koziembrodzki Wład. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Proszę o wniosek p. hr. Dzieduszyckiego na piśmie, bo nie słyszałem dokładnie.

P. hr. Wojciech Dzieduszycki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Przedewszystkiem głos ma p. hr. Koziembrodzki Wład. chyba, że p. Koziembrodzki odstępuje go p. hr. Dzieduszyckiemu.

P. Wład. hr. Koziembrodzki. Odstępuję mój głos p. hr. Dzieduszyckiemu.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Dzieduszycki ma głos.

P. hr. Dzieduszycki Wojciech. Mój wniosek jest: „Wysoka Izba raczy łaskawie uchwalić, aby zawiesić teraz posiedzenie na pół godziny i §. 5. odesłać do komisji propinacyjnej z żądaniem, aby po naradzie wróciła z wnioskiem dotyczącym do Wys. Izby“. Czy mam podać na piśmie?

JE. hr. Marszałek. Nie, teraz nie potrzeba. P. hr. Władysław Koziembrodzki ma głos w kwestyi formalnej.

P. Wład. hr. Koziembrodzki. Słów kilka powiem co do wniosku poprzedniego mowcy. Kiedy JE. p. Marszałek otwierał rozprawę nad §. 5. usłyszałem kontrowersję między p. Abrahamowiczem a p. Dzieduszyckim, kto się pierwszej zapisał do głosu. Dowiedzieliśmy się, że p. hr. Dzieduszycki zapisał się jeszcze wczoraj — a przemówienie swoje kończąc zaproponował, aby zawiesić posiedzenie na pół godziny. Widocznie nie wiedział p. Dzieduszycki, że dziś rano była konferencja z JE. p. Namiestnikiem i te same objeconomy, któreśmy słyszeli ze stołu

rządowego, tam były przedkładane. Zdaje mi się, że komisja stanowczo powzięła przekonanie co do rzeczy §. 5tym objętej i że dalsze odsyłanie tego paragrafu do komisji jest zbyteczne.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek odraczający p. hr. Dzieduszyckiego, aby zawiesić posiedzenie na kwadrans i odesłać §. 5. do komisji. Proszę o zajęcie miejsc. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za wnioskiem p. hr. Dzieduszyckiego raczy wstać. (Większość). Jest stanowcza większość. Zawieszam więc posiedzenie na kwadrans i proszę komisję propinacyjną o zejście się i zdanie po przerwie sprawy.

(Przerwa o godz. 8 min. 20).

(Po przerwie).

Godzina o 9 minut 50.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie. Otwieram na nowo posiedzenie. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Spełniając polecenie Wysokiej Izby, komisja zgromadziła się jeszcze raz w tej sprawie i wzięta pod rozwagę kwestyą poruszoną tutaj przez reprezentanta rządu, a nie mogąc przyjść do przekonania, ażeby suma 62,700.000 zł. miała być wynagrodzeniem przesadnem i w ogóle jakąś kwotą wygórowaną, pomimo tego zastanawiała się jeszcze nad cyframi w dochodach preliminowanymi. Z tych cyfr jedna już podczas poprzednich obrad komisji była zakwestyonowana, mianowicie kwota 30.000 zł. preliminarzana tytułem oszczędności, osiągnąć się mających przez wykupno obligacyj, nie przez wszystkich członków komisji była uznana jako odpowiednia, albowiem w związku z tą kwotą dochodu jest dodatek w §. 21. już ponad propozycję subkomitetu wstawiony, mianowicie, ażeby te obligi także i w drodze wykupna były ściągane. Otóż ten sposób ściągania obligacyj nietylko w drodze losowania, ale także w drodze wykupna, jest przy nisko oprocentowanych papierach okolicznością ujemną, która wcale nie zachęci przyszłych odbiorców obligacyj do nabywania tych papierów, ponieważ umniejsza szanse, jakieby mieć mogli przy wylosowaniu i czyni czasem nawet tę nadzieję illuzoryczną. Zwłaszcza ci nabywcy obligacyj, którzy za granicą mieszkają, przeczytawszy na tekście obligacyj, że nietylko losowanie,



ale i wykupno służy do wycofania tych obligów z obiegu, przyjdą do mniemania, że od nich wykupywane te obligi nie będą, tylko od tych, którzy są w kraju.

Otóż gdy także i ze strony Wydziału krajowego został przygotowany wniosek, który miał postawić Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski, ażeby ten §. 21. o tyle zmodyfikować, by wyrazy odnoszące się do wycofania obligów w drodze wykupna z tego §. wykreślić, komisya czuła się zobowiązana tę kwestyę jeszcze raz wziąć pod rozwagę i ostatecznie nabyła przekonania, że istotnie wykreślenie tych wyrazów z §. 21. jest wskazane, mianowicie, że jest w interesie prawidłowej i korzystnej emisji i sfinansowania tych obligów, ażeby ich wycofywanie tylko w drodze losowania miało miejsce.

Komisya zdecydowała się zatem w §. 21. wykreślić te słowa, które się do wykupna obligów odnoszą, ale skoro na to się zdecydowała, to musiała konsekwentnie wykreślić ze swego preliminarza dochodów te 30.000, które były tam wstawione na tej właśnie podstawie, że obligi mają być także wykupywane. W ten sposób zmniejszy się preliminarz dochodów o 30.000 zł. a gdy tylko cyfra renty według zasad matematycznych równa się kapitałowi 492.000 zł. czyli w zaokrągleniu rachunkowem 500.000 — to komisya proponując zmianę §. 21. konsekwentnie w §. 5. proponuje, ażeby sumę wynagrodzenia z 62,700.000 zł. obniżyć na 62,200.000 zł.

Komisarz rządowy, c. k. radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy, c. k. radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Nowa kwota pożyczki przez komisję przyjętą zbliża się cokolwiek do kwoty, którą rząd jako maksymalną postawił. Zachodzi jednak zawsze jeszcze znaczna różnica, więc jeżeliby ta kwota przez Wysoką Izbę przyjętą została, c. k. Rząd musiałby sobie zastrzedz ponowne rozpatrzenie kwestyi, czy względnie o ile uchylone zostały te obawy i wątpliwości, dla których pierwotna kwota była dla c. k. Rządu wręcz nie do przyjęcia.

JE. hr. Marszałek. Zapisani są do głosu pp. ks. Siczynski, Artur hr. Potocki, Merunowicz, Władysław hr. Koziembrodzki i Abrahamowicz.

P. hr. Artur Potocki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Hr. Ar. Potocki wnosi zamknięcie dyskusyi. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. ks. Siczynski.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Jesły do §. 5. zabrawjem hołos, to dla toho, aby do toho §. projektu komisji predłożyty poprawku toho smysłu (czyta): „C. k. Dyrekcyja upoważnioną zostaje do wydania imieniem galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% obligacyj przez kraj poręczonych w ogólnej sumie 55,000.000 zł.“ (Wesołość.) Wże w zahalnoj rozprawie zaznaczywjem, szczo suma odszkodowania czerez komisju postawlena jest za wysoka w poriwianiu z wartost'ju korystej jaki ustawa z r. 1875 zaporuczyła uprawnnyj i budu staraty sia pohlad mij opravdaty. Zwertaju sia do motywiw predłożonych czerez komisjeju propinacyjnoju i zatrymujy sia pry pozycii 3. na storoni 3. motywiw i twerdžu, szczo suma 41,191.730 jako odszkodowanje za 21-litne używanje propinacii po rik 1910 jest za wysoka.

Panowe, teoretyczne ricz beruczy, tytuł toj używanja prawa czerez pewnyj perjod czasu pry wyskazanoj zasadi i uchwałeniu dijsnoho wykupna prawa, ne może wczyslaty sia jako czast' włastywoho odszkodowanja.

Jesłyby uznano toj dochid ricznyj z propinacii syłoju ustawy z r. 1875 uprawnnyj łyszennyj a komisijeju na sumu 2,277.000 obczyślenyj jako wynahorodzenie, to zasada toho wynahorodzenia bułaby sama w sobi ne zdorowa, bo w toj zasadi mistyt sia ideja powolnoho zużywania tych korystej, ktori daje używanie prawa propinacyjnoho czerez lit 21. Takie powilne zużywanie bułoby połuczene z zmarnowaniem samoj wartosty propinacyjnoj. Panowe, toj pohlad mij pidtrymuje samo sprawozdanie komisji, kotora na storoni druhoj toho sprawozdania tak howoryt (czyta):

„Skoro bowiem prawo propinacyi w r. 1910 gaśnie, mógłby kraj, w razie dalszej zwłoki w załatwieniu stanowczem tej sprawy, po upływie paru lat znaleźć się w tem położeniu, że choćby nawet finansowa sytuacja sprzyjała, to jednak, w obec bardzo skróconego już okresu trwania prawa propinacyi, wykupno tego prawa

pod warunkami obecnie jeszcze możliwymi, byłoby w przyszłości już wręcz niewykonalnem“.

Komisya upotrebyła tilko nejasnych wyrażen na widdanie mojej mysly. Panowe mysl taka: czym dowsze tiahne sia używanie propinacji, wid 1875 rachujuczy, tym mense propinacia warta, bo używaniom wże czerez pewnyj tiah czasu wid roku 1875 z toji korysty leżaczoy w używaniu samoho prawa propinacyjnoho, wże z użyłosia bahato — odże, znaczyłoby szczo wże z użyłosia czast' kapitału wyznaczenoho za znesenie wartosty samoj propinacji.

Teper panowe zwernu sia do bilsze praktycznej storony, beru sia do obczyszczenia pidstawowej sumy 2,980.000 zł.

Sumu totu distała komisja, po widtiachneiu wid zahalnoj sumy dochodu ricznoho, predłożenoi do wymiru podatku dochodowoho 16% na podatek, ale ona ne widczysłyła kosztii na administraciju, a znajemo panowe, szczo w Uhorskim projekti grafa Tissy widtruczeno na administraciju 20% z ricznoho dochodu.

Komisja propinacyjnaja obczyślujuczy totu 21 rentu za używanje prawa propinacji czerez lit 21 stoit na tim perekonaniu newzruszenim, szczo prawo toto w rukach uprawnienych z roku na rik ne zmenszyt sia po doczyśluwaniu riczno do tych dochodiw sumy 875.000 przypadajuczych z fondu derżawnoho. Panowe, tomu twerdzeniu perezcut ciłkom słowa ktori rano wypowiw człon komisji p. graf Potocki. Skazał win: szanowni panowe, treba korystaty z chwyli, a toto samo mense bilsze czytawjem teper pered widtworenim posidzenia w „Czasie“, ktoroho panowe ne możete posudyty, szoby dybaw na krywdu waszu. Czytawjem imenno, szo interes toj jakij roblat uprawnienii do propinacji na pidstawiu toho projektu jest świtłyj. P. gr. Potocki howoryw, szczo należyłt korystaty z chwyli, bo ne wykluczona je możliwist, szczo prawytelstwo mohłoby deprecionowaty wartist propinacji czerez zawedenje koncesjonowanych szynkiw...

(Głosy. Tego on nie mówił).

Panowe! to ne je tylko w tim nebezpieczeństwo dla stałosty tych dochodiw, szczo koncesjonowani szynki mohłoby pidorwaty dochody z propinacji. Jeslyby prawytelstwo chotiło dybaty na wartist propinacji, potrebowaloby lyszeń uzyczyty biłszoji opiki, o ktoru prosyłyšte panowe nyny dla

propinacji, takóz i dla sprawy otworezenia narodu, toti ktori diło otworezenia narodu wedut majut prynajmij take same prawo do toj opiki jak i uprawnieni do propinacji. Jeslyby prawytelstwo ich zachody poperało, jeslyby prawytelstwo z bilszoju strohosteju nad wykonaniom ustawy o pyjaństwi czuwało, to panowe w duże korotkim czasi mohłaby wartist propinacji obnyżyty sia do duże neznacznój sumy.

Dalsze twerdžu panowe, szczo w druhim ustupi pry obczyszczeniu podanim w motywach na storoni tretij (czyta):

„Obliczając wartość tej 21-letniej renty według zasad ad 2 przytoczonych, t. j. pomnażając jednoroczną rentę 2,987.000 zł. przez cyfrę  $13\frac{79}{100}$  otrzymamy sumę 41,189.730 zł.“

Ja twerdzu z ciłoju pewnosteju — chot' wże dawno uczyljem sia arytmetyki — szczo formułka użyta tu do wyczyszczenia toj wartosty ne na miscy użyta jest. Perekonuje mene o prawdi mojej panowe toto, szczo jeslyby pisla toj formułki wyczysłyty rentu dowholitnu n. p. na lit 35 na składanyj procent po  $4\frac{1}{2}\%$  to wypałyaby renta ta bilszoju wid renty wicznój na  $4\frac{1}{2}\%$  kapitalizowanój. O rachunku możete sia panowe perekonaty, to dowodyłt, szczo obczyszczenie jest ne widpowidne, bo zasada fałszywa. Nałężało czysłyty samu rentu ricznu bez procentiów i wytiachnuty jej wartist w chwyli wykupy, a ne jak komisja zrobyła, kapitalizujuczy ricznu rentu (dochid) z składanym procentom po rik 1910. Teper rozumiju czomu takij dobryj arytmetyk i znatok propinacji jak ś. p. Krzczunowicz tohdy, koły sprawa wykupu propinacji buła traktowana w Sojmi, chotiów 12 krotne nahorodzenie, a czomu panowe wy na pidstawie toho rachunku ne choczełte sia zadowilnyty 18-krotnym.

To tołkuje meni, dla czoho czołowik takij, ktoroho ne można posudżowaty o parcialnist', czołowik fachowyj, profesor prawa publicznoho w Krakowi, dlaczoho win twerdyt w swojij studii, szczo 15-krotne wynahorodzenie widpowidałoby, a nawit perewyższałoby wartist' tych korystej ekonomycznych, jaki ustawa z r. 1875 uprawnienym zabezpeczaje. Na sumu 62 milioniw skłádaje sia takóz pozycya w przedostatnim ustupi na tojsamij storoni motywiów, w kotorym obczyszczeno wartist' szynku realnoho na 7,725.000 zł., korist' z toho szynku nastupaje doperwa po roci 1910. Rozumije sia, szczo nyny obczyszczenie to



jest niemożliwością majże riczoju jak zauważył graf Artur Potockij w ranijszym swoim przemówieniu.

No panowie! ja nie tylko pytaju się, czy podstawy jaki są do obczyszczenia wartości jego, ale ja zapytaju się, czy jest słuszne, szcoby wartist' toho szynku wczysławaty do sumy widwidszkodowania? Pytaju się i przyhaduju panam, szczo pretci w tyt. 1., hde je o fondi propinacyjnym beside, szczo w tej sumie, przy tym tytuli musiat się mistyty dochody z toho realnoho szynku. Dalsze obczyślujuczy 21 ricznu rentu takōż nie wyłączyłyste panowie toho szynku, to znaczyt, szczo szynk włuczenyj w obrachowanie, raz i druhyj raz toż nie widpowidaje, aby trzy razy wczysławaty odnu i tu samu wartość. Ale są wzhlady jenszi, ktori promawljajut' proti wczysławaniu toho szynku do sumy widwidszkodowania. Piśła ustawy 1875 r., szynk realnyj wchodyt w życie po roci 1910, to znaczyt, w roci własne tym, w ktorim z toho szynku realnoho mihby uprawlenyj korzystaty, tohdy szynkowanie staje się wolnym promysłem. Otżeż, proszu panów, skoro szynkowanie staje się wolnym promysłem, to do toho szynkowania realnoho nie można przywazywaty wże tych prerogatyw, ktori teper szynk ma i z ktorych pływut dochody i na podstawie ktorich obczyślujut się korysty ekonomiczne. Dla toho zdaje mi się, szczo teorytyczno bułaby podstawa, jeslyby wartist' szynku nie wczysławano w zahalnu sumie widwidszkodowania. No z wzhladu na toje, szczo u nas suspilnist' najbilsze buła zatrwożena tym szynkom realnym; ze wzhladu na toje, szczo suspilnist' przywykła do toho szynku realnoho przywazywaty wełyku wahu; a w kincy ze wzhladu na toje, szczo dijestno szynk wicznij mihby buty prodowżowanjem samoho prawa, kotore z takimi żertwami znosyt się; ze wzhladu na toje, ja nie widważywbym się wystupaty katehoryczno proti wczyszczeniu wartości szynku do widwidszkodowania, odnakoż nie możu powstrymaty się, szcoby nie skazaty, szczo i tu sumy są za wysoki. Piśła rachunku, ktorij bez uperzedzenia pereprowadywjem, suma wynosylaby mensze — bilsze 5,630.000, beruczy 2½-litnyj dochid, tilko przyjmajuczy inakszu podstawu do obczyszczenia, podstawu, kotora rżnyt się wid sumy jednoročných dochodów i to o nie wełyku kwotu.

Na tej podstawie obczyszczeni sumy korystej tych, ktori zabezpieczala ustawa z r. 1875

uprawnienym, korysti tji dalyby się ocinyty na sumie wid 48 do 50 milionów w hotiwci. Przyjmajuczy 10% na rachunek toho, szczo nie w hotiwci, tilko w lystach 4%, bułaby suma zapłaćczena, wychodyt mij rachunek na 55 milionów. Ja panowie, znaju, szczo poprawka nie uderzyt się; nie postawywjem jej dla toho, szcoby zabyraty czas; nie postawywjem dla toho, szcoby wprowadzaty was w złyj humor, ale dla toho, ponęże uważaju za obowiazok každoho posła, szcoby win uchwały, ktoru komisya predkłada je na podstawie rachunku, badaw, czy między obrachowaniami komisji, a obrachowaniami jego, nie zachodyt rżnycia szczo do osnow i rezultatów, i szczo do neho nalezyt, by skazaty toje i postawyty widpowidnu do jego rachunków poprawku.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Artur Potocki ma głos.

P. hr. Artur Potocki. Wysoka Izbo! Cyfer nie będę zestawiać i nie będę tem zajmował uwagi, jednakże postawione a raczej zestawione przez Rząd cyfry, pozostawić bez żadnej odpowiedzi ze strony komisji, uważalbym za rzecz niestosowną. Obrachowanie Rządu wykazuje różnice w małych cyfrach i dużych cyfrach, a główną różnicę wykazuje przedewszystkiem w przyjętym przez komisję obrachunku spodziewanego czystego dochodu z wykonywania praw propinacji, w porównaniu z cyfrą, którą w czasie rokowań z Wydziałem krajowym Rząd zaakceptował. Sposób obliczenia spodziewanego dochodu przez komisję przyjęty jest ten, mianowicie, iż od cyfry dochodu brutto w sumie 3,555 952 zł., komisya odciągnęła cały spodziewany ubytek w sumie 875.000 zł., t. j. ubytek spodziewany z podniesienia podatku od spirytusu. Że ubytek ten w dochodach nastąpi, twierdziła reprezentacya nasza w Kole polskiem, uznał to Rząd, uznała Rada państwa. Doświadczenie dzisiejsze niedaje nam prawa, aby cyfry zmienić. Po odciągnięciu powyższej cyfry od dochodu brutto, odliczyliśmy od niej następnie podatki w wysokości 16%, a nareszcie wiedząc przedewszystkiem, że fasy nie są matematycznie ścisłym wyrazem rzeczywistych dochodów, gdyż że we fasyach mieszczą się także opodatkowania połączonych z propinacją a wydzierżawionych obiektów: młynów, tartaków, gorzelń, folwarków, prawo poboru drzewa i t. p. — wiedząc dalej, że roczny przyrost ludności w Galicyi jest bardzo znaczny, bo wynosi 0'6, że przyrost ludności daje możność

podniesienia się dochodów z prawa propinacyi o 12%, sądziła komisya, iż nie będzie w błędzie, jeżeli w ten sposób o 875.000 reńskich zniżony dochód a o 17% podwyższy, przyjęła i doszła tak do ogólnej cyfry dochodów z wykonywania prawa propinacyi w sumie 2,634 040 zł. Przeciwno cyfrze tej stawia Rząd pewne zastrzeżenie, ale jest dziwna rzecz, że w pertraktacjach z Wydziałem krajowym przyjął cyfrę 2,689.000 zł. a więc o 58.000 zł. wyższą. Wydział krajowy nie siedł tym jednak tokiem tych obrachunków, i przyjął jako zniżenie dochodu w prawie propinacyi w przyszłości, wskutek podatku wódczanego odcięcie 10%, komisya zaś sądziła, że ma słuszość, zatrzymując rachunek przyjęty przez Koło polskie, przez Radę państwa i przez Rząd.

Co do innych cyfr zarzucić mogą tylko owo przeciągnięcie do amortyzowania kwoty, wydanej w wysokości, znanej Wysokiej Izbie, także pewnej części dochodu, z kapitału rezerwowego. Elaborat Wydziału krajowego mieścił to samo, tylko w innej formie, a mianowicie: rata amortyzacyjna była przyjęta niższą, następnie zaś przewidziano niedobór 90.000 zł. wraz z administracją pokryty tak samo, z wyjątkiem 10.000 zł. rocznie z odsetek kapitału rezerwowego.

Że interkalarya przyjęliśmy w kwocie 40.000 zł. to z pewnością przesadnem nie jest, bo każdy półroczny dochód, który spodziewać się można w przecięciu około 1,800.000 zł. wynosić będzie, wpłynie z początkiem każdego roku, a ponieważ kupony będą wypłacane po upływie każdego półroczu, a więc cała ta kwota pozostawać może przez pół roku na procencie, zatem doliczony musi być ten procent do dochodu funduszu propinacyjnego.

Co do innych kwot komisya preliminarowała 30.000 zł. jako dochód wykupna obligów, które miałyby być i losowane i wykupowane. Od tej cyfry może komisya odstąpić, bo przemazanie jej dla uprawnionych niczem rzeczy nie zmienia, gdyż 30.000 zł. preliminarowanych jako dochód z wykupna obligacyj będą zastąpione podniesieniem kursu samych obligacyj. Mianowicie, jeżeli z jakimś konsorcjum czy bankiem wejdzie Wydział krajowy w układy, czy dyrekcyja funduszu propinacyjnego, aby spieniężyć znaczną część listów, w takim razie kurs niezawodnie w znacznej mierze będzie zależeć od tego, czy w tych obligacyach zamieszczonem będzie postanowienie

określające, czy one mogą być także w drodze wykupna, nie zaś tylko w drodze losowania rocznie amortyzowane.

Czy tę sumę 30.000 zł. zaliczymy do dochodów, więc do podniesienia kapitału, czy też zaliczymy ją jako podniesienie procentu obligacyj wydanych i spieniężonych, dla uprawnionych będzie jedno i to samo, dlatego komisya z wolnem sumieniem może przedstawić zmiany, które właśnie zaproponowała.

W innych kwestyach i szczegółowych rachunkach — niech się same bronią. (Brawo.)

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wobec uchwał komisyi zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Zapiisałem się do głosu w chwili, kiedy p. Komisarz rządowy oświadczył, iż w razie uchwalenia przez Sejm kwoty 62,700.000 zł., rząd ustawy sankcyonować nie będzie.

Chciałem przemawiać przeciw obniżeniu tej sumy, jednak następnie jak wiadomo komisya się porozumiała z rządem i przez usta szanownego sprawozdawcy komisyi dowiedzieliśmy się, iż sumę obniża o 500.009 zł. a to z powodów, które ja uznaję za zupełnie słuszne.

Z tych powodów nie będę przemawiał przeciw obniżeniu, które miało być proponowane i zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zapiisałem się do głosu ze względów czysto formalnych.

Komisya zastanawiała się nad uwagą komisarza rządowego i nie słyszałem głosu w komisyi, który oświadczyłby się za redukcją kwoty 62,700.000 zł. Natomiast w komisyi przemawiał w imieniu Wydziału krajowego Członek jego p. Chrzanowski, który oświadczył, iż dziś Wydział krajowy uchwalił wyrazić Sejmowi zapatrywanie, że ze względów, iż znaczna część listów propinacyjnych obligów będzie prawdopodobnie sprzedanych, należałoby odstąpić od postanowienia wykupna obligów propinacyjnych a zostawić tylko losowanie, albowiem samo losowanie może kurs tych listów podnieść.



W skutek tego komisya uchwaliła zaproponować Wysokiemu Sejmowi, by najpierw Sejm rozstrzygnął sprawę wykupna i losowania zawartą w §. 21., mianowicie, jeśli Wysoki Sejm pójdzie za zdaniem Wydziału krajowego i uzna, że wykupno ma być uchylone a losowanie jedynie zatrzymanem, wtedy z konsekwencji suma dochodów obniży się o 30.000 zł. względnie o pół miliona kwota wynagrodzenia.

Z tych względów pozwalam sobie uczynić wniosek, aby odnośny ustęp §. 21 był wzięty pod obrady, zadecydowany — a dopiero jako następstwo tej decyzji nastąpi bądź utrzymanie kwoty 62,700.000 zł. bądź zredukowanie ze względu na postanowienia §. 21.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Przed uchwaleniem §. 5. oznaczającego wysokość pożyczki krajowej, którą należy zaciągnąć dla wykupienia prawa propinacyi, trzeba wprzód rozstrzygnąć §. 21., a to z tego powodu, iż jedno ze źródeł dochodów mających służyć do umarzania sumy pożyczonej, płynie z postanowienia zawartego w §. 21.; właśnie zaś to postanowienie należy z §. 21. wykreślić, jak to już tu wspomniano i jak się to wykaże dowodniej przy rozstrząsaniu tego §. Jeżeli zaś ubędzie to jedno z źródeł dochodów przeznaczonych na umarzanie pożyczki, w takim razie należy także zniżyć nieco sumę pożyczki obrachowaną na podstawie dochodów przeznaczonych na jej amortyzację. Dlatego popieram wniosek formalny posła Abrahamowicza.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Zgadzam się z propozycją, aby najpierw wziąć pod obrady §. 21.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz postawił wniosek, który poparł p. Chrzanowski, a na który zgodził się p. sprawozdawca, aby najpierw przeprowadzić rozprawę i głosowanie nad §. 21 — potem powrócić do §. 5., nad którym rozprawa została przeprowadzoną. Jeśli Wysoka Izba ten wniosek przyjmie, w takim razie przystąpilibyśmy do obrad nad §. 21.

Kto się zgadza z wnioskiem p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy odczytać §. 21.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

§. 21.

Obligacye funduszu propinacyjnego opiewać mają na okaziciela, a na kwoty okrągłe przez sto podzielne; dołączone do obligacyj kupony będą półrocznie z dołu płatne. Dla wypłacenia kwot wyrównawczych wydana będzie potrzebna ilość obligacyj po 50 zł. w. a.

Obligacye te mają być umorzone najpóźniej w przeciągu lat 26, poczynawszy od 1. Stycznia 1890 r. a to w drodze losowania, według oznaczyć się mającego planu umorzenia.

(Wyrazy „częścią“ i „częścią zaś w drodze wykupna“ zostają opuszczone z projektu drukowanego (czyta):

„Losowanie odbywa się dwa razy w roku: z końcem Czerwca i z końcem Grudnia każdego roku; spłata wylosowanych obligacyj nastąpi z końcem półroczna po losowaniu następującego.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego upoważnioną jest do spieniężenia obligacyj propinacyjnych i wypłacenia uprawnionym zamiast obligacyj — uzyskanej za nie gotówki — uprawnionym jednak służy prawo żądać wypłaty przyznanego im wynagrodzenia w obligacyach. Żądanie to winni zgłosić do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w terminie nieprzekraczalnym 30 dni od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania Dyrekcyi. W takim razie wypłata nastąpi w obligacyach niesprzedajnych (winkulowanych) do końca r. 1894.“

Ostatni ustęp §. 21. komisya proponuje wykreślić, gdyż sposób winkulacyi może być pozostawiony instrukcyi.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu są zapisani pp. Wojciech hr. Dzieduszycki, p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Proszę o głos imieniem Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Chrzanowski.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Mam zaszczyt w imieniu Wydziału

krajowego wnieść poprawkę do §. 21., którą wносиłem na odbytem właśnie posiedzeniu komisji propinacyjnej i na którą sprawozdawca komisji się godził, aby obligacye pożyczki były umarzane tylko przez losowanie, a nie przez wykupno. Powodem skłaniającym Wydział krajowy do wniesienia tej poprawki było nadanie obligacyom pożyczki wysokiego kursu stosunkowo do procentu jaki przynosić mają, czego wymaga dobro tak kraju, jak i uprawnionych. Albowiem obligacye nisko oprocentowane ale w krótkim bo w 25letnim terminie umarzane, znajdują pokup po wyższym kursie wówczas, gdy nabywca spodziewa się zyskać na kapitale (bo go niski procent od obligacyj nie zachęca do ich kupna) gdyż ma nadzieję, że ponieważ znaczna suma przeznaczona jest corocznie na umorzenie obligacyj tylko przez losowanie, przeto wkrótce obligacye które nabywa, będą wylosowane i wypłacone mu według ich imiennej wartości. Jeżeli przeto cała suma wyznaczana na umorzenie obligacyj będzie użyta corocznie na losowanie obligacyj, to one będą miały wielki pokup po kursie wyższym. Zaś §. 21. w dotychczasowym jego brzmieniu orzeka, że obligacye mają być umarzane częścią przez losowanie, częścią przez wykup, a nawet nie określa jaka część sumy przeznaczonej corocznie na umorzenie obligacyj ma być użyta na ich losowanie, a jaka na wykup obligacyj na giełdzie. Gdyby ten §. w takim brzmieniu uchwalono, znika dla nabywającego obligacye nadzieja wyżej wskazana, zysku rychłego na kapitale użytym na zakup obligacyj; bo mógłby wnosić, że większa część corocznej sumy na umorzenie obligacyj przeznaczonej użyta będzie na wykupywanie obligacyj, a nie ich losowanie i zapłatę al pari za wylosowane, i kurs obligacyj byłby niski. Dlatego Wydział krajowy upoważnił mnie do wniesienia poprawki iżby w §. 21. opuścić zupełnie postanowienie o umarzaniu obligacyj przez wykup. Przeto wnoszę aby w ustępie drugim w wierszu trzecim opuścić wyraz: „częścią“, i opuścić w ostatnim wierszu znajdujące się wyrazy: „częścią zaś w drodze wykupna“. Pozostało by więc postanowienie, że obligacye mają być umarzane tylko przez losowanie. Ponieważ p. sprawozdawca zgadza się na tę poprawkę a popierał ją także hr. Artur Potocki w poprzedniej dyskusji, sądzę, że Wysokiej Izbie dostatecznie wyjaśniliśmy, iż interes tak kraju jak i uprawnionych wymaga tej poprawki.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

Poseł Wojciech hr. Dzieduszycki. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Zabrałem głos w zamiarze postawienia wniosku, aby opuścić ostatni ustęp tego §. Ponieważ jednak komisya sama wnosi opuszczenie tego ustępu, przeto uważam za zbyt uczynne motywowanie mego wniosku zgodnego z wnioskiem komisji.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje §. 21. z opuszczeniem w drugim ustępie słów: „częścią“ potem „częścią zaś w drodze wykupna“ i słów wydrukowanych rozstawionymi zgłoskami na końcu §. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 21. jest przyjęty.

Powracamy do §. 5., nad którym rozprawa została już przeprowadzona. Do §. tego jest poprawka ks. Siczyńskiego która opiewa: „C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego upoważnioną zostaje do wydania imieniem galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% obligacyj przez kraj poręczonych w ogólnej sumie 55,000.000 zł. a. w.

Kto popiera poprawkę ks. Siczyńskiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba) Poprawka nie uzyskała poparcia. Kto przyjmuje §. 5. tak, jak go p. sprawozdawca przedstawił zechce rękę podnieść. (Większość) §. 5. jest przyjęty. Przystępujemy do §. 6.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

§. §.

Właściciele prawa propinacji otrzymają z funduszu w §. 5. wymienionego wynagrodzenie, w miarę czystego dochodu z prawa propinacji, oznaczonego prawomocnymi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. dz. ust. kr. z r. 1877, albo też oznaczonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, które wydane zostaną na podstawie niniejszej ustawy.



JE. hr. Marszałek. Do głosu zapisani są: Pp. Męciński, Gniewosz, Wojciech hr. Dzieduszycki i Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Ja nie prosiłem o głos do tego §.

JE. hr. Marszałek. Głos ma poseł Męciński.

P. Męciński. Kiedy przed sześciu godzinami zaledwie zamknięta została dyskusja ogólna a JE. Pan Marszałek oddał pod głosowanie postawiony wniosek przejścia do porządku dziennego, to wniosek ten uzyskał zaledwie kilka głosów. Tym wotowaniem Wysoka Izba dała wyraz dobitny swoim zapatrywaniom i wypowiedziała, że nie chce tej ważnej sprawy spychać z porządku dziennego; że pragnie jej załatwienia, a wyrażając to pragnienie ogromną większością przez wotowanie posłów różnych zapatrywań i wszelkich odcieni, posłów należących do wszystkich stronnictw, jednocześnie wypowiedziała Wysoka Izba niewątpliwie przekonanie wielkiej większości kraju, który pragnie załatwienia tej sprawy. Uczynić więc wszystko co nas tem pewniej prowadzi do stanowczego załatwienia sprawy w pomyślny sposób, zrobić sobie w tym celu wzajemne ustępstwa, wyjaśniać to, co jeszcze nie jest dość jasne, sądzić na zimno bez egzergeracji z ołówkiem w ręku, z wyrozumiałością wzajemną, bez uprzedzeń, to niewątpliwie jest naszym obowiązkiem. A głównie obowiązek ten mamy do spełnienia przy paragrafie szóstym, który normuje cyfrę wynagrodzenia.

Bo jest to §. któren najwięcej wywołuje sporów i niezawodnie jest on osią, około której obraca się los całej ustawy.

Zabierając głos w tej sprawie, czynię to imieniem szerszego grona kolegów i członków tej Wysokiej Izby, a znajduję się w trudnem położeniu o tyle, że z jednej strony w sprawie finansowej większych rozmiarów motywując wniosek — aby je uzasadnić, trzeba nie raz cytować długie szeregi cyfr — robić obliczenia wielkich sum.

W ten sposób nuży się uwagę Wysokiej Izby, bo w tak liczne gronie posługując się wielką ilością cyfr skomplikowanych mimo woli, zamiast wyjaśnić można sytuację zaciemnić i nie dać dość jasnego jej obrazu.

Zrzekając się zaś częściowo chociaż cytatów cyfrowych, mowca zrzeka się niejako głównych i podstawowych argumentów. Więc o ile to być może w użyciu cyfr starać się będę być oszczędnym, wstrzemięźliwym i użyję ich o tyle tylko, o ile tego wymaga konieczność.

Druga utrudniająca na razie okoliczność dla mnie jest przemówienie, które tylko co słyszeliśmy z ust kolegi Abrahamowicza. Wykazywał on nam wymownie, o ile w kraju sąsiednim Bukowinie przy załatwieniu sprawy wykupna prawa propinacyi właściciele, odszkodowani zostali w korzystniejszy sposób, niżeli to u nas proponuje ustawa, bo tam 18 razowy dochód obliczony w papierach 5% przyznany im został.

To niewątpliwie na umysł niejednego z szanownych kolegów zrobiło wrażenie i to więc jest trudność, z którą liczyć się muszę.

A więc ponieważ znalazłem się przy sprawie bukowińskiej, więc odrazu pozwolę sobie w kilku słowach odpowiedzieć szanownemu posłowi Abrahamowiczowi.

Przedewszystkiem muszę zauważyć, że operacji finansowych małych rozmiarów, choćby pokrewnej natury, nie należy brać do porównania z operacją kilkudziesięciu milionową. W Bukowinie jest zaledwie czterdziestukilku uprawnionych — a trzecią część kraju stanowią dobra funduszu religijnego, którego papiery pójdą do depozytu i zostaną winkulowane. Większość Sejmu bukowińskiego uchwaliła taką wysokość wynagrodzenia, bo miała większość, to prawda, ale mniejszość z  $\frac{1}{3}$  części posłów złożona, opowiadała gwałtownie, a przy uchwale, w sposób demonstracyjny, opuściła salę sejmową. Taka bowiem uchwała może w przyszłości narazić na szkodę fundusz krajowy i spowodować potrzebę rozpisania na cały kraj dodatków do podatków.

Nie przeczę, że jeżeli uprawnieni w Bukowinie na lepszych warunkach wynagrodzeni zostali jak u nas, to się stanie, to indywidualnie zapewne korzystniej sprzedadzą swoje prawa, ale czy to będzie z korzyścią, a przynajmniej bez niebezpieczeństwa dla funduszu krajowego, to inne pytanie. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na rzecz bardzo ważną — zasadniczą.

W ustawie bukowińskiej, w drugim rzędzie po funduszu propinacyjnym, fundusz krajowy w najobszerniejszem znaczeniu tego słowa, czyli innemi słowy, dodatki do podatków gwarantują

wypłatę kuponów całego kapitału indemnizacyjnego. Nasz projekt na wręcz odmiennem stoi stanowisku, a w §. 22 wyraźnie zastrzega, że na wypadek niedoborów w przyszłości, nigdy dodatki do podatków bezpośrednich nakładane być nie mogą. Inne źródła mają służyć do tego, mianowicie pewne opłaty konsumcyjne, których formę Sejm uchwali. To bardzo ważna różnica, okoliczność, której pomijać lekko nie można. Więc łatwo było w Bukowinie wydać obligacye 5% robiąc za nie odpowiedzialnym fundusz krajowy i narażając może w przyszłości kraj cały na płacenie dodatków do podatków! A poseł Abrahamowicz wie o tem przecie, dlaczegoż więc robi zarzut, że my gorzej będziemy odszkodowani za swoje prawa, niżeli właściciele propinacyi na Bukowinie? Prawda, ale jeżeli niższe o jeden procent emitujemy obligacye i tym sposobem niższe faktycznie dostaniemy odszkodowanie, to dźiać się będzie dlatego, że nie chcemy, aby kiedykolwiek na odpowiedzialność narażić fundusz krajowy, powodować w najwyższym stopniu tym razem niesłusznej możności pobierania dodatków do podatków bezpośrednich — dla tego wolimy wziąć niżej oprocentowane obligacye, ale nie nałożyć w przyszłości ciężkiego obowiązku na opodatkowanych, dlatego obliczamy się jak najskromniej, a w §. 22 zastrzegamy wyraźnie, że dodatki po podatków na ten cel nakładane być nie mogą. Bukowina zrobiła inaczej i w tym między nami różnica. Czy jednak zasada gwarancyi kraju dodatkami do podatków, czy przez nas przyjęta jest lepsza i sprawiedliwsza, niech każdy nieuprzedzony sądzi.

Co do rozdziału wynagrodzenia, które w ogólnej cyfrze uchwaliliśmy w §. 5 na sumę 62,200.000 zł. to proponowany przez komisję §. 6 stanowi, że wynagrodzenie uprawnionych ma nastąpić na podstawie orzeczeń wydanych w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875. roku, albo też na podstawie dochodu oznaczonego orzeczeniami c. k. dyrekcji funduszu propinacyjnego, które to orzeczenia wydane zostaną w myśl niniejszej ustawy.

Wynagrodzenie więc będzie się obliczać nie tylko na podstawie orzeczeń dawnych, ale także na podstawie wyższego dochodu fasyonowanego w latach 1885, 1886 i 1887, a także i nefasyonowanego, którego może być udowodniony dokumentami a nawet świadkami, jak przepisuje §. 11. Tak szerokie prawo reklamacyi musi a przynajmniej może ogólną sumę czystych

dochodów obliczyć się mającą, Bóg wie do jakiej doprowadzić wysokości i tym sposobem stać się łatwo może, że otrzymamy wreszcie zaledwie 15-stokrotne a może nawet tylko 12-sto lub 10-cio-krotne wynagrodzenie. Dlatego to §. 6 nie zadowalnia nikogo — ani obrońców orzeczeń, ani zwolenników ostatnich fasyj — a daje pewne nadzieje tylko nie wielkiej liczbie tych — którzy i orzeczenia i fasye mają niższe, niżeli dochody rzeczywiste i którzy nie tylko dokumentami ale i świadkami (bo na to ustawa pozwala), dowodzić mają prawidłowości tych dochodów.

Ustawa nie oznacza, ile kto za swoje prawa dostanie?

A o to ma przecież słuszne prawo zapytać i wiedzieć każdy, ile dostanie za odebraną mu propinacyą? Cóż odpowiemy interesowanym? Poczekajcie — to kiedyś się pokaże — dziś nic nie wiemy. Przyznacie panowie, że na tych warunkach odstępować swoje prawa, że ma się niewiedzieć, ani kiedy, ani ile się dostanie, to przecie niepodobieństwo!

Z dniem 1. Stycznia 1890 roku, propinacya ma przejść w administracyę c. k. komisji propinacyjnej, a jeśli do tego czasu niezadowolone zostaną wszystkie reklamacye, więc i nie będzie można wypłacić każdemu przypadającego mu wynagrodzenia; cóż więc wtedy? A stać się to łatwo może przy tak szerokim, poprostu nieograniczonem prawie reklamacyi.

§. 21 stanowi, że uprawnionym służy prawo żądać gotówki zamiast obligacyj — ale żądanie to winni oni zgłosić do dyrekcji w 30 dni po ogłoszeniu ustawy w dzienniku urzędowym. A jakże kto będzie mógł zrobić takie zgłoszenie, jeśli nie będzie wiedzieć ile ma dostać odszkodowania? Nie jeden przecież inaczej się urządzać zechce i potrzebuje, jeśli np. ma otrzymać 10.000 zł., a inaczej jeśli 15.000, 17.000 lub 20.000 zł. A do tej wiadomości wedle wniosków komisji dojść mają interesowani dopiero po załatwieniu wszystkich reklamacyj, zatem kiedyś, kiedyś, w każdym razie nie prędko.

Interesowani więc nie będą w możności uczynić zadość postanowieniom §. 21, a w następstwie tego i komisya propinacyjna nie będzie w stanie wejść w układ z żadnym instytutem finansowym, bo nie potrafi mu powiedzieć, kiedy i jaką sumę obligów dostarczyć obowiązuje się.



Wiemy przecie, że świat finansowy nie robi interesów bezinteresownych — nie normowanych cyfrą stałą i pewną.

Każden instytuc finansowy powie: Jeśli w ciągu np. dwóch lub trzech miesięcy dadcie mi tyle a tyle milionów obligów — daję wam kurs taki a taki — wy znów zobowiązać się musicie kwotę taką a taką mi dostarczyć.

Na dotacje, na oddanie walorów w niewiadomej ilości za rok lub półtora, żaden instytuc się nie zgodzi, bo targ pieniężny, kurs i łatwość zbytu każdego efektu zależy w znacznej mierze od sytuacji politycznej. Ta dzisiaj jest o tyle, o ile sprzyjająca dla takiej operacji finansowej. Ale czy taką będzie za rok lub półtora? Tego nikt nie wie. Dla tego wszystkie postanowienia należy w ustawie tak unormować — aby cała sprawa o ile możliwości jak najszybciej przeprowadzona być mogła, aby interesowani wiedzieli z góry, jaką minimalną sumę za swoje prawa dostaną. Tym sposobem i komisya przyjdzie łatwo do wiadomości, za jaką kwotę dostanie obligów od interesowanych, które ofiarować będzie mogła do kupna pewnemu instytucowi finansowemu.

Gdybyśmy zostawili ustawę bez oznaczenia w niej minimalnego przynajmniej jak na teraz, wynagrodzenia dla uprawnionych, znikłaby w zupełności możliwość spieniężenia razem większej ilości obligów za pośrednictwem układu z jakąś instytucją finansową, bo jak wykazałem przed chwilą, w takich warunkach jakie stwarza ustawa chcąc wszystkim dogodzić — faktycznie zaś dla wszystkich niekorzystna — żaden instytuc nie będzie w możliwości wejść w rokowania z c. k. komisją propinacyjną, która nie ma wiedzieć co komu zapłaci — ani co od kogo do spieniężenia dostanie.

Przypuszczając, że ustawa w ciągu dwóch miesięcy zostanie sankcyonowana i załatwione zostaną potrzebne postanowienia w Radzie państwa co do uwolnienia od stempli czynności w sprawach propinacyjnych, to i tak c. k. komisya propinacyjna z niesłychaną energią działać musi, aby w ciągu 9 miesięcy całą sprawę do załatwienia doprowadzić i 1. Stycznia 1890 r. już objąć na siebie zawiadownstwo propinacji w całym kraju.

Otóż przekonany jestem, że mimo największych usiłowań, żadna komisya tego uczynić

nie potrafi, po prostu z braku fizycznej możliwości, jeśli prawa reklamacyi nie ściśnimy do norm możebnych a sprawiedliwych — i jeśli reklamacye po nad fasję i po nad orzeczenia nie uczynimy rzeczą wyjątkową nadzwyczajną — od uznania komisji zależną.

Inaczej reklamacyj będzie tyle, że się im podołać nie będzie w stanie.

Wiemy, że między właścicielami są dziś niestety rozmaite elementa. Czyż wielu nie zechce próbować: A nuż się uda? i komisya będzie musiała robić dochodzenia, słuchać świadków, pisać bez końca, trutynować dokumenta może czasem nie zbyt nieestetycznej jakości.

Dla tego jak powiedziałem, podstawę wymiaru stałej trwalej i silniej oznaczyć należy, a możliwość reklamacyi do pewnej słusznej miary zredukować.

Z tych zapatrywań wychodząc, a stojąc zresztą zawsze i ciągle na stanowisku pojednawczem, pragnąc dojścia ustawy do skutku bez krzywdy czyjejkolwiek, pozwalam sobie zaproponować Wys. Izbie do przyjęcia takie załatwienie sprawy: Paragraf 6 zostawić w brzmieniu proponowanem przez komisję, a jako drugi ustęp do tegoż §. dodać następujące postanowienie (czyta):

„Na powyższych podstawach przeprowadzony będzie wymiar wynagrodzenia dla każdego z uprawnionych w następujący sposób:

Przedewszystkiem otrzymają:

a) wszyscy właściciele prawa propinacyi z wyjątkiem tych, do których odnoszą się postanowienia §§. 15. i 16. niniejszej ustawy, siedemnasto i pół ( $17\frac{1}{2}$ ) krotny czysty dochód podług orzeczeń wydanych w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 roku Nr. 55. Dz. ust. kr. z roku 1877.

b) właściciele prawa propinacyi do których odnoszą się postanowienia §§. 15. i 16. niniejszej ustawy, wynagrodzenie oznaczone przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego na podstawie tychże postanowień.

Ci właściciele prawa propinacyi, którzy w drodze reklamacyi (§. 7.) uzyskają orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o czystym dochodzie (§. 13.), otrzymają dodatkowe wynagrodzenie z kapitału pozostałego po wydzieleniu wynagrodzenia w myśl ustępu poprzedzającego.

Takie dodatkowe wynagrodzenia będą wymierzane w miarę przewyżki czystego dochodu wynikającej z orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego (§. 13.) w porównaniu z orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 r. Nr. 55 Dz. ust. kraj. z r. 1877.

Wynagrodzenia te jednak w żadnym razie nie mogą być wyższe, aniżeli rzeczona przewyżka siedmnaście i pół ( $17\frac{1}{2}$ ) razy wzięta.

Reszta kapitału wynagrodzenia gdyby jaka pozostała, będzie rozdzieloną między właścicieli prawa propinacyi w miarę czystego dochodu oznaczonego w orzeczeniach wydanych w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 r. Nr. 55 Dz. ust. kraj. z r. 1877<sup>a</sup>.

Wypada mi cyfrowo w sposób zrozumiały umotywiać ten zasadniczy wniosek i tu jest trudność, o której miałem honor wspomnieć na początku mojego przemówienia. Wielkie kolumny cyfr trudno wobec liczego zgromadzenia tak zestawiać, aby dla każdego były jasne i zrozumiałe, żeby każdemu utkwily w pamięci. O ile sił starczy, starać się będę to uczynić. A przy tej sposobności odpowiem choć krótko temu szanownemu mowcy, który dziś rano tak stanowczo występował przeciwko temu, aby orzeczenia wydane w myśl ustawy z r. 1875, brać obecnie za podstawę obliczyć się mającego wynagrodzenia.

Roczny dochód wszystkich uprawnionych obliczony w następstwie wykonania ustawy z r. 1875 i zawarty w wydanych wszystkich razem zsumowanych orzeczeniach wynosi sumę 3,090.000 zł. (licząc okrągło). Wypłacając wszystkim uprawnionym  $17\frac{1}{2}$  razy wzięty dochód, potrzeba na ten cel użyć sumy 54,075.000 zł. A ponieważ ogólna kwota którą mamy dysponować, tylko co w §. 5. uchwalona, wynosi 62,200.000 zł. przeto pozostaje jeszcze 8,125.000 i tej sumy użyć należy na dodatkowe odszkodowanie tych, których dochody zwiększyły się po wydaniu orzeczeń w r. 1875 i którzy gdybyśmy pozostali tylko przy orzeczeniach, ponieśliby stratę w dochodach jakie pobierać jeszcze mają prawo do r. 1910.

Tak rozdzielając odszkodowanie, upadają liczne a nieuzasadnione zarzuty czynione z jednej strony, że wszystko otrzymaliby ci, którzy się opierają na orzeczeniach, a nic lub bardzo mało zostałoby na dodatkowe pokrycie tych, którzy mają wyższe dochody w ostatnich latach, jak również upadają i zarzuty z drugiej strony, że

nowo wykazane dochody mogą pochłoniąć tak wielką część całego kapitału, że mnożnik na odszkodowanie praw na podstawie orzeczeń obliczyć się mających, zmniejszyć się może do 15 12 lub nawet 10.

Należy zastanowić się i chociaż przypuszczalnie zrobić obliczenie, czy kwota 8,125.000 zł. wystarczy na odszkodowanie tej przewyżki dochodów, która zostanie przyznana uprawnionym nowymi dodatkowymi orzeczeniami.

Tutaj cyfry stałej i apodyktycznie pewnej postawić nie można, może ona być tylko przypuszczalną — bo nikt z góry oznaczyć nie potrafi — z jaką kwotą żądań zgłoszą się interesowani — i jaką ostatecznie kwotę tych zgłoszeń po przedsięwziętych dochodzeniach przyzna za usprawiedliwioną c. k. komisya propinacyjna. Są jednak dane — które pozwalają zrobić rachunek wprawdzie przypuszczalny tylko — ale niezawodnie bardzo do prawdy zbliżony.

Otóż wiadomo, że przy 2.000 przeszło obiektów dochód fasyonowany na r. 1887 jest wyższy o 530.000 od dochodu, jaki dla tych samych obiektów przyznany był orzeczeniami z r. 1875. Gdyby zatem przy dochodzeniach szczegółowych z tego dochodu nic nie ubyło — bo chcąc tę przewyżkę  $17\frac{1}{2}$  razy odszkodować uprawnionym — potrzebny by na to był kapitał 9,275 000. Ta kwota kapitału zmniejszyć się jednak musi z tego powodu, że zmniejszy się niezawodnie i kwota owych 530.000 fasyonowanej rocznej przewyżki — po nad dochód orzeczeniami przyznany — a to z następujących powodów:

1. Reklamować nie mają prawa ci, u których zwiększenie dochodu nie wynosi przynajmniej 10% po nad dochód orzeczeniami przyznany — to zastrzega §. 7 proponowanej ustawy.

2. Owa przewyżka 530.000 jest fasyonowana za rok 1887 — tymczasem ustawa stanowi że nie rok 1887 wyłącznie — ma służyć za podstawę obliczenia — ale przecięcie z lat 1885, 1886 i 1887. A ponieważ są to miejscowości gdzie propinacya idzie w górę — zatem dochód z przecięcia z lat 3 musi być mniejszy — niżeli dochód li tylko za rok 1887.

3. Nadto wiemy, że w wielu wypadkach uprawnieni razem z dochodem z propinacyi, fasyonują dochody z młynów, przewozów, kamieniołomów — często z pól i pastwisk dodawanych. Więc przy dochodzeniach szczegółowych co



stanowi dochód z samej propinacyi — kwota ta bardzo znacznie „in minus“ ulepsz musi modyfikacyi.

Z tych przeto powodów, bez obawy popełnienia wielkiego błędu rachunkowego — przypuszczać można, że zredukuje się ona w kapitale do połowy — i wyniesie licząc okrągło kwotę 4,500.000 zł.

Pozostaje zatem jeszcze przeszło 3,600.000, które po dokonaniu całkowitych obliczeń jeszcze do ogólnego podziału przyjść mogą — a przede wszystkim służyłby powinny do odszkodowania tych, w interesie których pozwolę sobie postawić do §. 7, gdzie mowa będzie o uprawnieniach reklamacyjnych, stosowny dodatek. Mam tu na myśli te wypadki zapewne nie liczne — jednak trafiające się — gdzie posiadacze faktyczne dochody mają wyższe i od dochodów orzeczeniami przyznanych — i od fasyonowanych.

Tak więc jak panowie widzicie, w sposób przezemnie proponowany dałby się rozciąć ten węzeł gordyjski — podział nastąpiłby na podstawie najwięcej sprawiedliwej — nikomu nie stałaby się krzywda — każdy by wiedział że dostanie najprzód 17½ razy orzeczeniami przyznany dochód — dalej, że tyleż krotne zapewne dostanie odszkodowanie od przewyżki, o ile wyżej fasyonowane miał dochody w latach 1885, 1886 i 1887 — wreszcie, że gdyby po dopełnieniu tych wszystkich wypłat pozostała jeszcze jaka mała kwota — i ta w stosunku procentowym między uprawnionych rozdzielona zostanie.

Takie załatwienie sprawy — to mojem zdaniem jedynie możliwe wyjście, jedyna droga, aby dla ustawy zdobyć większość w tej Wys. Izbie — i rzecz doprowadzić do skutku.

Jeden z szanownych mówców przemawiających w dyskusyi ogólnej, występował energicznie przeciwko temu, aby za podstawę odszkodowania brane były orzeczenia wydane w myśl ustawy z 1875 r. Otóż pozwolę sobie zauważyć, że te orzeczenia — to jedyny klasyczny i wiarygodny dokument jaki mamy do użytku w tej sprawie. Orzeczenia są wydane na podstawie dochodzeń zarządzanych w swoim czasie wszędzie na miejscu. Mają one wartość cyfrową i prawną. Weszły do tabuli każdego z uprawnionych — i w wielu wypadkach stały się przedmiotem obciążenia hipotecznego — więc znów zdmuchnąć ich — że tak powiem — nie można tak łatwo, ani też

można ignorować ustawy, która obowiązuje — i którą właśnie hipotecznie zawarowano prawo propinacyjne do r. 1910 — a potem jeden szynk wieczysty.

Powątpiewa ów mówca, czy znalazłby się Rząd, któryby przedłożył do sankcyi ustawę opierającą odszkodowanie na orzeczeniach.

Otóż pozwolę sobie przypomnieć szanownemu mówcy, że właśnie projekt rządowy przedłożony Wys. Izbie we Wrześniu, jako podstawę do wymiaru wynagrodzenia przyjmował orzeczenia i tylko orzeczenia — zresztą nic więcej. Zatem właśnie nasz Rząd jest takim Rządem o istnieniu jakiego powątpiewał szanowny mówca. Jeśli orzeczenie jest dokumentem bezsprzecznym i już niepotrzebującym korekty — fasye natomiast są dla mnie tylko wyrazem mniej lub więcej dobrych stosunków inspektora podatkowego z opodatkowanym, — są one często mieszaniną różnorodnych dochodów, jak to już wyżej nadmieniałem, fasye więc do autentyczności wcale nie mogą rościć sobie pretensyi — a przynajmniej autentyczność ta będzie bardzo względna. Fasya może być w pewnej mierze i będzie niezawodnie jednym z środków do wyśledzenia czytego dochodu, ale nigdy jedyną podstawą.

Zarzuca dalej ten szanowny mówca: korygować chcemy wyższe dochody in plus, a nie czynimy tego in minus przy dochodach z orzeczeń. Tak nie jest. Bo kiedy na wypłatę 20 razowego dochodu z orzeczeń wypadłaby suma 61,800.000, ja we wniosku moim preliminaruję na wypłatę z orzeczeń tylko 17½ razowe odszkodowanie czyli ogólną kwotę 54,075.000. Cóż się więc stało z pozostałymi 7,725.000? Oto idą one właśnie na korekturę in minus — tylko korektura ta odbyć się ma „en masse“ dla całej kategorii, na podstawie orzeczeń obliczanej, kiedy korektury in plus dokonać się muszą u każdego w poszczególnym wypadku osobno.

Rachunków sztucznych robić nie należy, owszem przeciwnie, unikać ich trzeba jak wszystkiego co prowadzi do niezgody, niezadowolenia, upatrywania pokrzywdzeń wzajemnych. Niech zrobią ustępstwo ci, którym się zdaje, że biorąc 17½ razowe odszkodowanie zamiast 20-razowego, są pokrzywdzeni. Odstąpić powinni, bo tego wymaga sprawiedliwość, aby mających wyższe dochody odszkodować za ich utratę.

Niech robią ustępstwa i ci, którzy mają dzisiaj wyższe dochody i lepsze fasye od orzeczeń — chcieliby te orzeczenia za nie uważać — puścić je w niepamięć — a szukać podstaw w fasyach lub nowych dochodzeniach, na coby lat całych potrzeba — a po skończeniu czynności znówby się pokazało, że tu i owdzie już w czasie dochodzeń ponownie stosunki się zmieniły.

Idźmy drogą kompromisu, drogą ustępstw i wyrozumiałości wzajemnej, bo tego wymaga interes ogólny — honor Sejmu — życzenie kraju — nasza godność własna.

Bo cóżby powiedziano o nas, gdyby sprawa dlatego nie przysłała do załatwienia, że nie mogliśmy się zgodzić między sobą na rozdział kwoty do rozdziału przeznaczonej?

Więc czynmy sobie wzajemne ustępstwa, idźmy do zgody, — do załatwienia sprawy.

Niech nikt nie mówi, że daje coś drugiemu z łaski lub bierze resztki od orzeczeń pozostałe.

Tu nikt nikomu łaski nie świadczy — ani resztek tylko przyjmować każe. Mamy jako reprezentacja kraju dopełnić aktu sprawiedliwości — aktu, który stać będzie pod sądem opinii całego kraju i państwa — i nie wątpię, że spełnimy go sumiennie bez względu na zadowolenych lub niezadowolonych, powodując się sprawiedliwością i li tylko sprawiedliwością — i szanując równocześnie prawa nabyte, sankcyonowane ustawą z 30. Grudnia 1875 roku.

Zalecam więc Wysokiej Izbie mój wniosek, który przyjęty najwięcej jeszcze kategorię indywidualnych interesów uwzględnia — stawia rzecz jasno, określa ją cyfrowo, normuje granicę i daje w następstwie możność sfinansowania całego interesu.

W ułamki, drobne obliczenia nie wdawajmy się, bo to tylko rzecz wikła zamiast do rozwiązania jej prowadzić.

Rachunki iluzoryczne, na przypuszczeniach a może w namiętnej dyskusyi nieraz i na krańcowych zapatrywaniach oparte — odrzucmy precz od siebie!

Chcemy zgody, chcemy załatwienia sprawy — więc idźmy drogą kompromisową — drogą wyrozumiałości i ustępstw wzajemnych — a z pewnością dójdziemy do pożądanego końca.

Przy dalszych paragrafach ustawy pojawiają się bezwątpienia liczne wnioski. Będziemy je

rozbierać — nad nimi dysputować — ale tymczasem przyjmijcie Panowie mój wniosek do §. 6., a gdy to uczynicie, z pewnością cała ustawa przyjdzie do skutku. (Brawo.)

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę posła Męcińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest dostatecznie popartą.

Zapisany p. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. O ile zgadzam się z p. Męcińskim, iż suma na wynagrodzenie uprawnionych przeznaczona, powinna być według zasad sprawiedliwości i słuszności rozdzieloną, tembardziej z całą stanowczością czuję się spowodowanym wystąpić przeciwko poprawce zgłoszonej do §. 6. przez p. Męcińskiego, ile że zasady przez niego głoszone stoją z tą poprawką w rażącej sprzeczności i prowadzą w rezultacie właśnie do pokrzywdzenia tych, którzy wnioskiem komisji w stosunku do tych, w których imieniu p. Męciński przemawiał i tak są upośledzeni.

Projekt komisji a względnie subkomitetu jest rezultatem długich i obszernych rozpraw, gdzie sprzeczne zdania i interesa nawzajem się scierając, w drodze wzajemnych ustępstw i kompromisów doprowadziły do wytworzenia tej całości, którą szanownym Panom jako projekt komisji przedłożyliśmy. Nie uważam tego projektu za coś doskonałego, wiem, że wiele znajdzie się w nim braków, lecz jestem tego zdania, że jest on względnie najmniej niesprawiedliwy, jednak tylko wtenczas, jeżeli jako całość jest brany, bo jedna część z niego wyrwana odejmuje mu całą wartość i robi go jeszcze więcej jak inne niesprawiedliwym.

Subkomitet a względnie komisya nie tała sobie, że przyjmując jako podstawę wynagrodzenia orzeczenia z roku 1875 do wymiaru wynagrodzenia za 20-letnie prawo poboru dochodów propinacyjnych, przyznaje temsamem premię znaczną tym uprawnionym, którzy mają wyższe orzeczenie z roku 1875 a obecnie niższy dochód i że przeto uszczuplają wynagrodzenie dla reszty uprawnionych; lecz starała się wyrównać tę krzywdę przez przyjęcie zasady korektury orzeczenia, a tych uprawnionych, którzy mają niższe orzeczenie a wyższy dochód rzeczywisty, przez co by im dana była możność otrzymania w przybliżeniu wynagrodzenia za dochód obecnie po-



bierany, a rezultatem tego musiałyby być naturalnie obniżenie ilorazu wynagrodzenia u wszystkich uprawnionych.

To wyrównanie wzajemne stara się poprawka p. Męcińskiego zupełnie obalić, a że ci uprawnieni o których mówił, a których p. Męciński zastępuje w stosunku do tych uprawnionych, którzy mają niższe orzeczenie a wyższy dochód, są wnioskiem komisijnym upośledzeni, okazuje się z następującego cyfrowego zestawienia, opartego na tych samych źródłach co i cyfry p. Męcińskiego. Na 5.226 wypadków jest 2.114 takich, gdzie fasya jest niższą od orzeczenia, a orzeczenie wynosi 1,222.247 a fasya zaś 721.514 przeciwnie 3.112 jest takich wypadków, gdzie orzeczenie wynosi 1,867.753 a fasya 2,214.755; ponieważ wszyscy ci, którzy mają wyższe orzeczenie a niższą fasyę reklamować nie będą, będą brać na podstawie orzeczenia, a za tem w stosunku 1,222.247 do 721.514, przeciwnie wszyscy ci którzy będą reklamować, będą się starać swoje orzeczenie podnieść do wysokości fasyi a więc sumę 1,867.753 do wysokości 2,214.755, a wynik tego będzie taki, że uprawnieni których zastępuje p. Męciński, dostaną według ilorazu 18/25 22,397.257 zł. zaś reszta uprawnionych t. j. 3.114 otrzymują 40,327.743. Jeżeli jednak wzięli byśmy za podstawę dochód, który każdy z uprawnionych w r 1887. rzeczywiście posiadał, t. j. fasyę, to okazałoby się, że 2.114 uprawnionych, którzy otrzymali 22,397.257 podzielone przez dochód czysty czyli fasyę w kwocie 721.514 dostaliby swój rzeczywisty dochód 31 razy, kiedy przeciwnie reszta uprawnionych t. j. 3.112 otrzymała by swój dochód tylko 18 razy.

Otóż dla wyrównania tej premii którą komisya i subkomitet tej grupie uprawnionych w których imieniu p. Męciński przemawia, przyznaje, uważała komisya za konieczne przyznać drugiej grupie również pewne korzyści, t. j. przez dozwoleńie korektury, któraby ich orzeczenia podnieść mogła do wysokości rzeczywistych dochodów. Poseł Męciński jednakowoż niekontentuje się przyznanemi mu korzyściami, a wyzyskując jednostronnie uchwałę komisyi pragnie ograniczyć drugich w przyznanej im przez komisję kompensacie.

(P. Męciński. Proszę o głos).

Szanowny p. Męciński straszy nas, że te korektury i reklamacye dojdą do takich rozmiarów, że pochłoną znaczną część wynagrodzenia

że będą fałszywe podania i dokumenta, które będą niekorzystnie oddziaływać na wynagrodzenie ogółu uprawnionych. P. Męciński utrzymuje, że suma 7 milionów blisko, t. j. 2 i  $\frac{1}{2}$  orzeczeń wystarczy na te reklamacye. Jeżeli p. Męciński takiego jest przekonania że to wystarczy, to z drugiej strony nie powinien się niepokoić że to nie wystarczy, tem bardziej że reklamacye takie rozstrzyga Dyrekcyja funduszu propinacyjnego bez rekursu, a na czele tej Dyrekcyi będzie stał mąż, o którego bezstronności i energii p. Męciński tak dobrze jak i ja jest przekonany.

Dlatego też pragnąc by ustawa, nad którą obradujemy przysłała do skutku i by przez przyjęcie poprawki p. Męcińskiego, ta równowaga, którą komisya po wielkich mozolach stworzyła, nie została obaloną przez to, że nie było nam uniemożliwionem za tą ustawą głosować, proszę Panów, żebyście byli łaskawi odrzucić poprawkę p. Męcińskiego i głosować za wnioskiem komisyi (Brawa).

JE. hr. Marszałek. Zapisany p. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Przedewszystkiem pozwolę sobie postawić wniosek formalny, aby przed załatwieniem §. 7. załatwić §. 6.

Paragraf 7. dotyczy mianowicie reklamacyi i orzeka, że nietylko reklamować można na podstawie dochodów, które były podstawą do obliczenia podatku, ale i w inny sposób, a więc i na podstawie dochodów, które z obrachowaniem i wyliczeniem podatku nie miały żadnego związku. Jeżeli Wysoka Izba uzna za stosowne, aby reklamacye ograniczyć, a mianowicie żeby nie dopuszczać do reklamowania poza podstawą dochodów, które służyły do obliczenia podatków, innemi słowy, jeżeli Wysoka Izba zdecyduje się ograniczyć reklamacye do fasyi, w takim razie załatwienie §. 6. z iloczynem, czego żąda p. Męciński, jest możliwe. Do pewnego bowiem stopnia można już wtedy w przybliżeniu powiedzieć, ile każdemu wypadnie z tego podziału, wiedząc, że w latach 1885 do 1887 taka a taka jest fasya, że w 1887. roku taka fasya przedstawiała zwyżkę dochodów, wogóle wyliczenie, pomimo limitowania cyfrowego, staje się dopuszczalnym, naturalnie jeżeli będzie obrachowanie słuszne i ostrożne. Gdyby zaś §. 7. miał zostać w całej pełnej mocy utrzymanym, gdyby reklamacye były dopuszczalne, nietylko z do-

chodzenia czystego dochodów na podstawie wymierzonego podatku, ale i z poza tej podstawy, to w takim razie rachunek i przypuszczalny rachunek staje się niemożliwym, a iloczyn w takim razie w §. 6. czyli wniosek, do którego dąży poseł Męciński staje się zupełnie niemożliwym.

(Głos. Tak jest).

Udecydowanie sprawy musi nastąpić na postawie § 7. a jeżeli Wysoka Izba uznać raczy, że musi iść naprzód zasadą, a potem skutek zasady, to zadecyduje się naprzód zawotować §. 7., a potem dopiero przystąpić do dyskusji nad §. 6. Co do §. 6. gdyby Sejm nie zdecydował się na załatwienie jego naprzód przed §. 7.,

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

to proszę JE. p. Marszałka o zapisanie mię do głosu, gdyż w takim razie musiałbym stanowczo wystąpić przeciwko propozycji p. Męcińskiego. W każdym razie przy wotowaniu §. 6. co do cyfr, cyfrowo uwagi muszę wypowiedzieć, których jednak teraz raczej wypowiadać nie warto, jeżeli §. 7. nie będzie w odpowiedni sposób załatwiony. Wnoszę przeto wniosek formalny, aby przed załatwieniem §. 6., JE p. Marszałek przedstawił §. 7. Wys. Izbie do zadecydowania.

JE. hr. Marszałek. P. Artur Potocki postawił wniosek idący w tym kierunku, aby przed §. 6. załatwić §. 7. Pomimo więc, że do §. 6. do głosu zapisani są p. Wojciech Dzeduszycki, p. Adam Jędrzejowicz i p. Abrahamowicz, — podam ten wniosek pod głosowanie. Zapytam jednak przedtem p. sprawozdawcę, czy zgadza się na ten wniosek.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Zgadzam się.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ja nie mogę podzielić zapatrywania hr. Potockiego, ażeby przede wszystkim załatwić §. 7. czyli raczej, ażeby przeskoczyć §. zasadniczy, który mówi o wyłączeniu, dla załatwienia §. 7, który jest tylko uzupełnieniem zasad zawartych w §. 6.

Gdyby był p. hr. Potocki stanął na tem stanowisku, że może być dyskusja nad jednym i drugim, na co — o ile mnie się zdaje — regulamin po części pozwala, a mianowicie o tyle o ile się jeden paragraf odnosi do drugiego, to pojmuję; ale ażeby pierwej usuwać zasadę, a sposób rozwinięcia tej zasady uchylać, to jest coś, co mnie się zdaje, że sposobem traktowania rzeczy nie da się żadną miarą pogodzić. Dlatego mniemam, że powinniśmy iść tym porządkiem, jakim szła komisja, przedstawiając Wysokiej Izbie §. 6. do załatwienia przede wszystkim a jako wynikające z niego następstwo §. 7.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos w kwestyi formalnej.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Popieram wniosek p. hr. Potockiego i sądzę, że loicznie inaczej postępować nie można, bo poprawka p. Męcińskiego streszcza się w tem, że żąda, aby pewna stale oznaczona kwota pozostała dla tych, którzy mają przeprowadzić korekturę na podstawie reklamacyi.

Otóż, jeżeli mamy jaką kwotę oznaczyć, to przecież potrzeba wiedzieć, dla kogo my to oznaczamy, czy tylko dla tego, który ma reklamacyą na podstawie fasyi, czy też dla tego, który ma reklamacyą na podstawie dochodu. Jeżeli bowiem mamy oświadczenie, że kwota wystarcza, to musimy pierwej wiedzieć dla kogo wystarcza, bo inaczej przecież postępować nie można. Z tego powodu popieram wniosek p. hr. Potockiego.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ sprawozdawca zgadza się z wnioskiem p. hr. Potockiego, przeto podaję go pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, ażeby przede wszystkim załatwiono §. 7. projektu ustawy propinacyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 7.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski (czyta):

§. 7.

Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa na podstawie dochodu w latach 1885, 1886 i 1887, faktycznie pobieranego obliczony



był przynajmniej 10%, wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. kr. z roku 1877. wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy wnieść do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego reklamacye i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonem zostało.

Termin ten 30-dniowy do wniesienia reklamacyi jest nieprzekraczalny, a po upływie tego terminu wniesione reklamacye c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego jako spóźnione z urzędu odrzuci.

Reklamacye zawierać mają dokładne oznaczenie tego prawa propinacyi, którego dochód ma być sprawdzony; przedłożenie w podaniu reklamacyjnem dokumentów, stwierdzających podwyższenie dochodu, nie jest wymaganiem.

JE. hr. Marszałek. Do głosu nad §. 7. zapisany jest p. Wojciech hr. Dzieduszycki. P. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Już świetny mowca, który przy dyskusyi nad §. 6. pierwszy zabrał głos, wskazał na niepokój, który w szerokich kołach kraju z tego powstać będzie musiał, gdyby w tych kołach nie było pewności co do wynagrodzenia, jakie każdy otrzyma za prawa, które utracił.

Zaniepokojenie to wpłynie na każdą jednostkę, a niepokój, że tak powiem subiektywny może wpłynąć na majątkowe stosunki nadzwyczaj licznych indywiduów w kraju naszym i może wpłynąć na nie silnie. Wiemy, że samo uchwalanie i sankcyonowanie naszej ustawy obudzi mnóstwo kwestyj majątkowych, mnóstwo rozwickłań między wierzycielami a dłużnikami, że jednem słowem ten rok, w którym będzie wchodzić ta ustawa w życie, w którym każdego majątek musi stać najjaśniej i obliczonym być jak najwyraźniej na to, ażeby nie uległ szwankowi niepotrzebnemu.

Owóż panowie sądzę, że jeżelibyśmy utrzymali §. 7. w brzmieniu, które dotąd jest proponowane przez komisję, nie byłoby sposobu pewność co do majątku i stosunku pojedynczo uprawnionych sprawdzić, nie byłoby sposobu doprowadzić do tego, ażeby każdy mógł wiedzieć naprzód, jak będą stały jego stosunki majątkowe po przeprowadzeniu ustawy.

Zaniepokojenie mogło by wyniknąć i można przypuścić, że skoro wielu z kraju domagać się będzie wynagrodzenia ponad fasyą z powodu podwyższenia dochodów z propinacyj płynących a w fassyi nie uwidoczniionych, a domagania te mogą przybrać u pewnych osobistości rozmiary, które utrudnią komisyi nawet samo dokonanie czynności w czasie oznaczonym.

Jeśli tak, jak mam nadzieję wniosek p. Męcińskiego zostanie przyjęty, w §. 6., owe dopuszczenie dochodzenia wprowadzie nie wpłynie na pewność majątkowych stosunków większości uprawnionych jednostek, które już miały zapewne 17½% wartość orzeczenia, ale oddziaływałoby tem silniej na tych, którzy mieli dostać wynagrodzenie dla owego nadmiaru dochodów, który wychodzi poza dochód oznaczony w orzeczeniu.

Z tej przyczyny sądzę, że Wysoka Izba tylko ułatwi zadanie późniejszej c. k. Dyrekcyi komisyi propinacyjnej, a zarazem może tylko uspokoić umysły i jasność wprowadzić do stosunków majątkowych, jeśli oznaczy owe wynagrodzenie dla tych, których dochody w fassyi podano większe, i z tej przyczyny, w myśl przemówienia p. Artura hr. Potockiego stawiam wniosek, żeby §. 7. brzmiał:

#### §. 7.

Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa na podstawie dochodu w latach 1885, 1886 i 1887, przyjętego do wymiaru podatku obliczony był przynajmniej 10% wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy wnieść do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego reklamacye i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonem zostało.

Tym wnioskiem wnoszę, by zamiast słów: „faktycznie pobieranego“ było „przyjętego do wymiaru podatku“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Poprawka została popartą.

Zapisany poseł Władysław Koziembrodzki ma głos.

P. Władysław Koziebrodzki. Mnie się zdaje, że termin 30 dniowy, jaki w tym paragrafie jest oznaczony, jest w każdym razie za krótki. Trzeba zważać na stosunki, jakie zdarzyć się mogą, na podróż, na chorobę i t. d. Sądzę że 30 dni to termin za krótki i do remonstracyi wystarczyć nie może.

Wnoszę aby było powiedziane „dni 60“.

JE. hr. Marszałek. Zapisany poseł hr. Rey ma głos.

P. hr. Rey. Wniosek postawiony dopiero co przez hr. Dzieduszyckiego, każdy z Panów dobrze pojmuje, iż jest głębokiej i daleko sięgającej doniosłości. Sprawę tę omawialiśmy przez kilka dni tak w podkomitecie, jak i w komisji propinacyjnej i tego rodzaju propozycja stanowczo parę razy była odrzucaną. Myślałem, że ta sprawa nie będzie wytoczoną przed forum tej Wysokiej Izby, i że ona została stanowczo załatwioną w komisji i nie rad jestem, że ona tutaj przysła, a skoro kielich został nalany, nie jest naszą winą, że go wypić trzeba.

Jako zasadę stawia wniosek hr. Dzieduszyckiego wymiar należitości wedle fasy i te fasy uważa za dostateczne, aby na ich podstawie można przeprowadzić wykup praw już nabytych. Fasy sporządzane bywają li tylko dla wymiaru podatku dochodowego, w czysto fiskalnym interesie, jakże można żądać aby one stanowić mogły podstawę do oszacowania czyjego majątku — wszak nikt nie przypuszcza aby n. p. dochód fasyonowany z kamienicy stanowił podstawę jej wartości, jak również aby dochód z szacunku katastralnego mógł być miernikiem do wywłaszczenia pod kolej lub drogę kawałka gruntu. Wszystkim Panom jest wiadomem, że te fasy nie zawsze są zupełnie dobre, nie zawsze starannie składowane. W tych fasyach zamieszczone są rozmaite inne dochody, połączone z propinacją, jak: przewóz, młyn, tartaki i t. p., a że norma podatku dochodowego jest zawsze jedną i tą samą więc i mało kto zważał na segregacye pojedynczych działów; ile wypada na młyn, ile na propinację, ile na inne dodatki i za nie dopilnowanie, że nieprzewidział potrzeby w segregowaniu przedmiotów opodatkowania, że to dzisiaj musiałby opłacać, jeżeli fasya okazała się niższą, karę 18krotną całej tej nadwyżki nie uwidocznionej? Mnie się zdaje, proszę Panów, że to byłoby

rzeczą tak rażąco niesprawiedliwą, że jej nawet uzasadniać jest trudno.

Ustawodawcy w r. 1875, kiedy znieśli prawo propinacyi, nigdy nie powoływali się na fasya, jak tylko z odpowiednimi uzupełniającymi dochodzeniami. Gdyby to było jeszcze transakcją pomiędzy stronami gdy jeden kupuje a drugi sprzedaje, to w takim razie jeszcze jeden drugiemu wyjaśnia wszystkie stosunki; gdyby szło o wywłaszczenie sądowe, to jeszcze jest rekurs. Ale proszę Panów, tutaj stoimy na innem stanowisku: tu nie ma kupującego i sprzedającego nie ma sędziego wydającego wyrok po zbadaniu każdego pomyślnego wypadku, ale my na mocy prawa nadanego nam konstytucją, występujemy jako kupujący, pomimo, że nikt nie ofiarował sprzedaży i mocę ustawy oznaczamy równe dla wszystkich warunki wykupna. Przeciwno temu nie ma rekursu, bo nie ma go tam, gdzie ustawa rozstrzyga stanowczo.

Gdybyśmy w ten sposób choćby jednemu niesprawiedliwość wyrządzili, trzebaby wziąć wszystko na swoje sumienie, a wątpię żebyście Panowie uczynić to chcieli, żeby wszędzie sprawiedliwość czyniono, jakżeż być może, ażeby jedyna reprezentacja polska, Sejm galicyjski, mogła przyjąć taki punkt w ustawie, czyniąc niesprawiedliwość bardzo wielkiej liczbie uprawnionych. My Polacy domagamy się głośno i wszędzie gdzie nam dopominać się wolno — o sprawiedliwość i nic jak tylko o sprawiedliwość. Czyliż można przypuścić aby jedynie polska reprezentacja, Sejm galicyjski, wotował niesprawiedliwość w samej zasadzie i nią pokrzywdzał znaczną liczbę własnych współobywateli!

Dlatego też oświadczam się stanowczo przeciwko poprawce hr. Dzieduszyckiego.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Uczęszczając prawie bez przerwy na obrady komisji, przyszedłem do przekonania, że sprawa jej poruczona była tak dokładnie zbadaną, wszelkie objawione zdania i opinie rozbierano z najdokładniejszą skrupulatnością tak, gdy wygotowano cały elaborat komisji, polegałem za spokojem, że wszystkie interesa uprawnionych są dokładnie zastąpione i sprawa cała w możliwie najlepszy sposób zała-



twioną. Dziś wniosek przez p. Dzieduszyckiego postawiony zupełnie i gruntownie przewraca cały projekt komisji, który przyjmując faktyczny stan dochodów z propinacyi za podstawę odszkodowania, odpowiadał jedynie słuszności i tylko na tej podstawie mogła być załatwioną ta trudna sprawa bez narażenia uprawnionych na zbyt dotkliwe szkody, chociaż ich także w zupełności przed nimi nie ochraniała. Że tak jak to komisja proponowała, to jest obliczać odszkodowanie na podstawie rzeczywistego teraźniejszego dochodu — postępować należy, że tego interes uprawnionych wymaga, nietylko te argumenta które już były przytoczone ale także i przykład, który świeżo w tej samej sprawie Węgry nam dały, pouczyć nas powinien. W Węgrzech sprawa ta była w Sejmie nadzwyczaj dokładnie rozbiegana i po gruntownej dyskusji, po rozważeniu wszelkich trudności, po wysłuchaniu opinii Rządu przyszli nasi sąsiedzi doświadczeniści od nas w podobnych sprawach do przekonania, że tylko faktyczny dochód jako podstawa do odszkodowania służyć może. Kiedy nasza komisja przyszła z elaboratem, byłem spokojny, bo przynajmniej w części interesenci mogli rachować na to, że poddając się konieczności stosunkowo tylko małą szkodę poniosą.

Jeśli zaś wniosek p. Dzieduszyckiego byłby przyjęty, wtedy śmiało oświadczyć mogę, że w tych stronach z których wybrany jestem, mnóstwo ludzi gdyby ich odszkodowano na podstawie zasady w tym wniosku wyrażonej, zupełnie niesłusznie, bez własnej winy przyjdzie na kij żebraczy, nie pozostanie im nic innego, jak tylko wynieść się ze swych posiadłości i poddać się wywłaszczeniu, gdyż zobowiązaniom przyjętym, których dopełnienie opartem jest na dochodzie z propinacyi, podołać nie będą w możności, a nawet ta pociecha im niepozostanie, że postradawszy swą własność ich długi będą zapłacone. (Wesołość). Nie śmiecie się Panowie, nie maluję czarnymi kolorami, i gdyby nie było mi wstrętnem wymieniać imiona, mógłbym przytoczyć jednym tchem kilkunastu zamożnych w tej chwili obywateli, którym z ich mienia nic nie pozostanie, gdyż obejmując swe posiadłości przyjęli z nimi ciężary i zobowiązania, tylko na tej podstawie, że wykaz hipoteczny zapewniał im używalność propinacyi na podstawie faktycznego dochodu. Rachujcie się panowie z własnym sumieniem, róbcie co wam sumienie dyktuje ale nie przepominajcie, że jeżeli byście według wnio-

sku p. Dzieduszyckiego zniweczyli podstawę faktycznego dochodu przez komisję przyjętą, w kraju mnóstwo rodzin przez długie czasy, a może nawet i w przyszłej generacji wypominać będą tę uchwałę, która ich byt podkopała, a skazując na wywłaszczenie na los tułaczy skazała. (Brawo).

JE. p. hr. Russocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Russocki ma głos.

JE. p. hr. Russocki. Wnoszę odroczyć posiedzenie do dnia jutrzejszego. (Gwar).

P. Gniewosz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Poseł Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Postawię wniosek imiennego głosowania nad §. 6. i wniosek ten zastrzegam sobie później uczynić. (Gwar).

JE. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie wniosek p. Russockiego. Co do meritum zapisany jest p. Rybicki, który w każdym razie, czy posiedzenie będzie zamknięte czy nie, musi przyjść do głosu.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos co do meritum rzeczy, a zapowiadam, że będę co najmniej godzinę mówił. (Wesołość i gwar).

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek p. Russockiego. Kto jest za zamknięciem posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Ci Panowie co są za zamknięciem raczą powstać. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest stanowcza większość przeciw zamknięciu posiedzenia. Głos ma p. Rybicki.

P. dr. Rybicki. Zgadza się z poprawką p. hr. Dzieduszyckiego Wojciecha, jednakowoż czuję się w obowiązku pociągnąć konsekwencję dalszą, której on nie pociągnął, a mianowicie, że ta poprawka uzupełnioną być powinna dalszą poprawką, t. j. ażeby w §. 7. opuszczone były słowa: „przynajmniej 10%“. Kto fasyonował dochód wyższy od orzeczenia, to można przypuszczać, że dochód ten był realny i prawdziwy inaczej by go pewnie nie opodatkowywał; mając tytuł prawny w ustawie z r. 1875 do pobierania tego dochodu i mając fakt rzeczywistego poboru a opodatkowując go w całości, ma wszelki tytuł i kompletne prawo do otrzymania całkowitego wynagrodzenia bez opuszczenia 10%. Ja rozu-



miem, że w układzie jaki pierwotnie miał ten paragraf, potrącenie tego 10% mogło być słusznem, aby przeciwważyc przesadne reklamacye. Skoro reklamacye zostałyby wykluczone i za podstawę przyjęte były fasye służące za podstawę do wymiaru podatku dochodowego, to potrącenie to miejsca mieć nie powinno, a tembardziej że w rachunkach wszystkich przyjęta jest rezerwa, która pokrywa całąwyżkę dochodów i jeszcze z tej dalszej przyczyny, że owe 10% przypadłyby na korzyść tych, którzy mają orzeczenia wyższe a dochód mniejszy. Z tej przyczyny postawiłem poprawkę dalszą do wniosku posła Dzieduszyckiego.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jeżeli które postanowienia ustawy, to niewątpliwie postanowienia §§. 6. i 7. wymagają z jednej strony nader przedmiotowego, trzeźwego i spokojnego rozbioru, z drugiej natomiast utrudnia cokolwiekbyś niepospolicie ten rozbiór trzeźwy i spokojny to, że 12 godzin Izba obraduje i nie waha się w tak spóźnionej porze, gdzie — ja przynajmniej muszę oświadczyć, że umysł mój nie funkcjonuje należycie, bo jest po prostu znużony, gdzie, to, co się tu robi, odbija się echem po całym kraju, nie tylko echem protestu ale i skargi, — przystąpić do załatwienia rzeczy tak niesprawiedliwego. Mniemam, że załatwienie tak ważnych i doniosłych postanowień ot tak! by załatwić ot tak! byle skończyć sprawę, — miejsca mieć nie powinno! — ja się liczę z czasem, zdaję sobie sprawę z tego, że mamy jutrzejszy dzień tylko do obrad. Ale pomyślcie Panowie! co my mamy jutro załatwić? Jeżeli §§. 6. i 7. zostaną załatwione, to ustawa zostanie przyjęta. Więc rezerwujemy sobie dzień cały jutrzejszy a chcemy w tej kwestyi najdonioślejszej decydować zaraz nie pamiętając na to, że nie wszyscy członkowie tej Wysokiej Izby zasiadali w komisji propinacyjnej, że nie jeden z posłów od wrażenia, jakie przyniesie dyskusya, czyni zawisłem oddanie głosu. Jak tu można mówić o dyskusyi rzeczowej, obszernej, jasnej, popartej cyframi, jeżeli się widzi, że wszyscy są znużeni, jeżeli mowcy głos gaśnie w ustach.

Każecie mówić? chcecie takiego załatwienia? Ja jako członek muszę się poddać; przynajmniej to wiem, że odpowiedzialności mieć nie

będę za załatwienie, a daj Boże, żeby było dobrze.

Więc przedewszystkiem proszę Panów, nad czem się mamy zastanawiać?

W pierwszym rządzie nad tem, czy podstawą do wymiaru kapitału, którą rząd po głębszem zastanowieniu przyjął za swoją, czy podstawa ta innemi słowami orzeczenie to ma być na zawsze do kosza wrzucona, czy ma służyć do rozwiązania tej kwestyi.

Drugie pytanie, wiążące się z tem wszystkim, czy w Sejmie bukowińskim nie było głosów takich samych, które tutaj robiono a które uważają, iż orzeczenie z r. 1875 w stosunku do zaszytych zmian jest niewłaściwe i nietrafne, a co Sejm ten zrobił? Tak samo mówiono tam jak i tutaj, a przecież Sejm bukowiński uznał, iż stanąć należy na tej podstawie, na której stanął rząd, a z której każde zejście sprowadza rzecz na manowce. Dlatego ja stałem zawsze, a dyskusya obszerna w komisji przekonała mnie, że stałem słusznie na zasadzie orzeczenia, ale jeśli stałem na zasadzie orzeczenia, to nie stałem tak bezwzględnie, ażeby już się nie liczyć z tymi, którzy oczywiście na uwzględnienie zasługują, przeciwnie byłem zwolennikiem korektury i jestem dotąd, ale nie korektury, którą proponuje kolega Dzieduszycki, która zamyka całą akcyę w granicach fasyi, której rezultatem będzie, że otrzymają znaczne kapitały dominia wielkie, instytucye, które posiadają dobra lub nareszcie pojedynczy szczęśliwy, ale która nie dotknie i nie dojdzie tam, gdzie ta korektura jest najpotrzebniejsza i najbardziej wskazana — do tych ludzi, o których mówił p. Kozłowski.

Powiadam, że to jest kwestya dalsza do rozstrzygnięcia, poza tą kwestyą chociaż będę głosował za wnioskiem p. Męcińskiego, bo go uważam za trafny i słuszny, co więcej uważam wniosek ten jako wniosek, który obowiązek poselski zmusza niejako przyjąć już z tej prostej przyczyny, że jak stanę przed moimi wyborcami, a ci zapytają: daliśmy ci mandat, ażebyś imieniem naszym wystąpił do wykupna propinacyi, jak spełniłeś mandat, co dostaniemy? Nie wiem. Więc ty rozstrzygałeś sprawę, sprzedawałeś fortunę naszą, ty nasz zastępca sprzedawałeś nie wiedząc o tem, co ty za to dostaniesz? Czy zarzut ten nie jest najcięższy, na jaki narazić się można?



Otóż ten jeden wzgląd tak silnie i stanowczo mówi za wnioskiem kolegi Męcińskiego, że wszystkie inne, które dałyby się powiedzieć a jeszcze są, w tej chwili nie potrzebuję przytaczać dla tego samego, że Wysoka Izba jest znużona, a zdaje mi się, że ten wzgląd ponad wszystkie inne decydować powinien.

Dalej proszę panów, kwestya jest postawiona we wniosku p. Męcińskiego, że ci uprawnieni, którzy zostaną przypuszczeni do korektury, względnie, którym poza orzeczeniem będzie się wynagradzać zwyżki w ich dochodach, że ci uprawnieni mają dostać także wynagrodzenie za zwyżki, wedle takiego samego iloczynu, jaki jest przyjęty dla wszystkich na podstawie orzeczenia, czyli innemi słowy, mają otrzymać 17½ -krotne wynagrodzenie za zwyżki ponad orzeczenie.

Otóż proszę panów, ja co jestem bezwzględny zwolennikiem wniosku p. Męcińskiego, ja nie mogę na ten drugi ustęp jego wniosku się zgodzić, a nie mogę się zgodzić z tej prostej przyczyny, bo jest poprostu niesprawiedliwy i nierachunkowy. Jakże się faktycznie rzeczy mają? Każdy z panów wie, że prawo propinacyjne, które ma być odszkodowane, składa się, że tak powiem z 2 części, z majątku, który jako uprawnieni posiadamy, tym majątkiem są owe miliony złożone w portfelu Wydziału krajowego, jest dalej majątek, który na mocy ustawy z r. 1875 do r. 1910 złożony być ma i nie wedle innej miary, tylko wedle orzeczenia musiały być rozdzielony; jest dalej majątek, drugi szynk, który równo trzeba szacować, czy go ktoś ma w majątności, gdzie propinacya poszła w górę, czy spada.

Te trzy majątki, proszę panów, czynią jedną grupę. Do drugiej grupy należy wartość użytkowania propinacyi przez 21 lat.

Użytkowanie propinacyi przez 21 lat skapitalizowane przez 5, daje 12-krotny kapitał. Skapitalizowane przez 4½, daje 13-krotny kapitał. Jakimże więc sposobem mamy dawać tym, których mamy wynagradzać tylko ze zwyżki w dochodzie w peryodzie lat 21, wynagradzać właśnie iloczynem 17½ -krotnym, jeżeli kapitał który powstaje z renty 21-letniej reprezentuje tylko iloczyn 12 lub 13-tu? Do tego pierwszego majątku, o którym wspomniałem, t. j. do kapitału złożyć się mającego i wartości szynku, wszyscy stajemy po stronie orzeczeń.

Ten kapitał pierwszy, który dzielimy na podstawie orzeczeń różnie rocznie zmniejszano, ostatecznie obliczono na 5¾, rocznie fasonowanego dochodu.

Odciągnijcie panowie 5¾ od 17½, a dodajcie do cyfry, którą ja powiadam 12 najwyższej 13, ale jakim sposobem 17? Po za tą kwestyą, która może dość jest trudną dla tych panów, którzy nie byli w tem położeniu, że trzeba było każdą rzecz brać rachunkowo i na podstawie tej szczególnej, staje przed nami kwestya poruszona przez kolegę p. Rybickiego, który powiada: uprawnionym jest do zrealizowania tylko ten, który wykaże, że ma dochodu ponad 10 procent, po nad orzeczenie 10%. Taki jest komisyjny wniosek, przeciw czemu p. Rybicki występuje. Jak ta rzecz praktycznie się przedstawia?

Więc Panowie, ja jestem w tem położeniu, że mając 1000 zł. wedle orzeczenia i mając 99 guldenów ponad orzeczenie, już ubiegać się nie mogę o wynagrodzenie mi tej zwyżki. Mój sąsiad ma 1.000 zł. jak ja dochodu orzeczeniem objętego, a ma 100 guldenów zwyżki. Ten ma już prawo ubiegać się i co się dzieje? on otrzymuje wynagrodzenie za całych 100 zł. A więc albo możemy się zgodzić na tę zasadę, że ma prawo upominać się o dodatkowe wynagrodzenie, względnie reklamować ma prawo ten, którego dochód jest wyższy ponad orzeczenie 10% i powiem, że % pójdzie na potrącenie wynagrodzenia, albo możemy się zgodzić, że ma prawo każdy reklamować, bo innej sprawiedliwości ja nie rozumię. Otóż proszę panów, wszystkie te kwestye stoją przed nami, i my o godzinie ½ do 12. mamy je rozstrzygnąć. Czy nie lepiej, żebyśmy je odroczyli do jutra? Zejdziemy się, mamy czasu dosyć, bo prócz tej jednej sprawy tylko jeszcze kilka drobnych rzeczy jest do załatwienia i przystąpimy do decyzji. Pozwólcie więc panowie, że postawię wniosek zamknięcia posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Do głosu nie jest więcej nikt zapisany, więc nad §. 7. rozprawa zamknięta.

P. Bobczyński. Stawiam wniosek odroczenia posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Proszę mi nie przerywać.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Odmawiam głosu.

P. Bobczyński. Dlaczego?

JE. hr. Marszałek. Bo w tej chwili ja mówię, więc proszę nie przerywać.

Do głosu nie jest nikt zapisany, więc nad §. 7. rozprawa zamknięta i do głosu przychodzi pan sprawozdawca. Zanim on przyjdzie do głosu, ponieważ był postawiony wniosek na głosowanie imienne, pozwalam sobie zapytać Wysokiej Izby, czy nie uważa za stosowne na tym punkcie, gdy rozprawa jest zamknięta i do głosu nikt nie przychodzi prócz p. sprawozdawcy, posiedzenie dzisiejsze zamknąć. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Kozłowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Ja chciałem postawić tylko zapytanie. Mnie się zdaje, że dyskusya nad §. 7. jeszcze nie jest zamknięta.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa już jest zamknięta.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Zwrócę uwagę Wys. Izby, że JE. hr. Marszałek oświadczył, iż skoro nikt nie jest zapisany do głosu, więc dyskusya jest zamknięta i przychodzi do głosu sprawozdawca. W takim razie na to, aby dyskusya była zamknięta, nie potrzeba uchwały w obec faktu, że nikt do głosu nie był zapisany, a nadto przez JE. p. Marszałka trzykrotnie skonstatowaniem, że dyskusya nad §. 7. jest zamknięta.

JE. hr. Marszałek. Nad §. 6. dyskusya nie jest jeszcze zamknięta i do tego §. 6. zapisani są pp. Rybicki i Jędrzejowicz.

P. Bobczyński. Prosiłem o głos do §. 7.

JE. hr. Marszałek. Do §. 7. udzielić głosu już nie mogę, gdyż szan. p. p. Bobczyński nie zgłosił się do głosu przed zamknięciem dyskusyi.

Posiedzenie dzisiejsze zamykam i proponuję na jutro na godzinę 10. Dzisiejsze posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 20. w nocy.





# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego

39. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 26. Stycznia 1889.

**TREŚĆ:** Spis petycyj. — Dalsza rozprawa nad projektem wykupu propinacyi. Wniosek pp. Bobczyńskiego i Gorayskiego na ponowne otwarcie dyskusyi nad §. 7. Uchwalenie go. Głosy pp. Gorayskiego, Bobczyńskiego, Abrahamowicza, Art. hr. Potockiego, Męcińskiego i Koziebrodzkiego. Uchwała przerwania dyskusyi nad §. 7. a powrotu do rozprawy nad §. 6. Rozprawa nad §. 6. Głosy pp. Jędrzejowicza Adama, Dzieduszyckiego, Stan. hr. Badeniego, Pilata, Bobczyńskiego, Potockiego Art., ponownie Męcińskiego, Abrahamowicza, Komisarza rządowego i sprawozdawcy Skałkowskiego. Przyjęcie §. 6. z poprawką p. Męcińskiego. Rozprawa nad §. 7. Głosy pp.: Kozłowskiego, Potockiego Art., Komisarza rządowego, Męcińskiego z wnioskiem, Dzieduszyckiego, Rybickiego z poprawką. Abrahamowicza, Jędrzejowicza, Koziebrodzkiego Wład. z poprawką, ponownie Dzieduszyckiego i sprawozdawcy Skałkowskiego. Dyskusja nad sposobem głosowania. Przyjęcie §. 7. z poprawkami Dzieduszyckiego i Męcińskiego. Uchwalenie §§ 8 — 10. Rozprawa nad §. 11. Głosy pp. Jędrzejowicza, Abrahamowicza, Madeyskiego, ponownie Abrahamowicza, ponownie Madeyskiego, Kozłowskiego, ponownie Jędrzejowicza i sprawozdawcy Skałkowskiego. Uchwalenie §. 11. Głosy pp. Madeyskiego, Abrahamowicza, Kasparka i Skałkowskiego do §. 12. i uchwalenie tegoż z poprawką Madeyskiego, tudzież §. 13. z poprawką Madeyskiego, następnie §§. 14 — 20 en bloc a §. 21. z dodatkiem p. Artura Potockiego, §. 22. z poprawką Fruchtmana, §. 23 i 24. Rozprawa nad §. 25. Głosy pp. Struszkiewicza z poprawką i Komisarza rządowego, cofnięcie poprawki Struszkiewicza. Głosy p. Bobczyńskiego, Popiela, Merunowicza, Abrahamowicza i Wereszczyńskiego. Przyjęcie §. 25 — 30. Zamknięcie posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. m 35.  
Przewodniczący JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. Dr. Stanisław hr. Badeni, p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław ks. Sapieha, p. ks. Siczynski.

Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i c. k. Radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński.

Obecnych posłów 127.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie.  
Otwieram posiedzenie. Protokół z 37. posiedzenia



uwąŜam za przyjęty, gdyŜ nie wniesiono  adnych zarzut w. Protok  l wczorajszego posiedzenia jest wy o ony w biurze sejmowym do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza odczyta  spis petycji.

Sekretarz p. dr. Stanis aw hr. Badeni (czyta.

### P e t y c y e

wniesione po dzie  26. Stycznia 1889.

878. Gminy i obszary dworskie Czerchawa,  ukawica, Olszanik, Manasterzec,  opuszna i Wola B a owska, pp. Bere nickiego; o ustanowienie urz du podatkowego w Czerchawie — do kom. administracyjnej;

879. Gmina Krzyszkowice pp. Lassockiego, o zapomog  na doko czenie budowy ko cio a — do kom. bud etowej;

880. Czytelnia polskich akademik w g rniczych w Leoben, pp. Romanowicza o zapomog  — do kom. bud etowej;

881. Stra  po arna ochotnicza w Brzostku pp. Romanowicza, o zasi ek — do kom. bud etowej;

882. Julia Go ebianka nauczycielka w Nowym Targu, pp. Ochrymowicza, w sprawie zmiany porz dku godzin dla tamtejszej szko y — do kom. szkolnej;

883. Gmina Sarnki g rne, pp. Onyszkiewiczza, o przyj cie na fundusz krajowy koszt w leczenia Ma gorzaty Rudkowskiej — do komisji petycyjnej.

JE. hr. Marsza ek. Zanim przyst pimy do porz dku dziennego, prosi  o g s p. Bobczy ski. P. Bobczy ski ma g s.

P. Bobczy ski. Na wczorajszym wieczornem posiedzeniu podczas rozprawy nad  . 7. ustawy propinacyjnej, prosi em Pana Marsza ka o g s. Pan Marsza ek odm wi  mi g su. Wieg ja prosz , aby to by o zaznaczone w protokole wczorajszego posiedzenia sejmowego.

JE. hr. Marsza ek. Musz  odpowiedzie  p. Bobczy skiemu,  e g su odm wi em mu dlatego, i  według regulaminu  adnemu mowcy przerywa  nie wolno, a s dz ,  e ja mam do tego tak samo prawo, jak  adny inny mowca. P. Bobczy ski prosz c o g s przerwa  mi wtedy, gdy m wi em i dlatego by em zmuszony odm wi  mu g su.

P. Gorayski. Prosz  o g s.

JE. hr. Marsza ek. P. Gorayski ma g s.

P. Gorayski. Przedmiot dotycz cy, nad k t rym przerwano wczoraj rozpraw  jest takiej donios osci,  e Izba przy tak wielkiem, jak wczoraj znu eniu, nie mog a nad nim przeprowadzi  wyczerpuj cej rozprawy. Z tego powodu stawiam wniosek formalny otwarcia rozprawy nad  . 7. na nowo.

JE. hr. Marsza ek. Wniosek p. Gorayskiego podam pod g sowanie,  e swej jednak strony musz  powiedzie ,  e przy wczorajszej rozprawie wszyscy pos owie przychodzili do g su i rozprawa szczeg   owa by a ju  zamkni ta. Przyst pujemy do g sowania. Upraszam p. pos  w o zaj cie miejsc. Kto jest za wnioskiem, aby zamkni t  nad  . 7. ustawy rozpraw  rozpocz   na nowo, zechce r k  podnie  . (Wi kszo  ). Wniosek jest przyj ty. Rozprawa nad  . 7. na nowo otwarta. Czy  ada kto g su?

P. Gorayski. Prosz  o g s.

P. Bobczy ski. Prosz  o g s.

JE. hr. Marsza ek. P. Gorayski ma g s.

P. Gorayski. Kiedy wszystkie projekta rozwi zania sprawy propinacyjnej by y wniesione do odno nej komisji, zarzuty, k re przeciwko projektowi Wydzia u krajowego podniesione zosta y, w przewa nej cz ci odnosily si  wi snie do tej podstawy, jak  Wydzia  krajowy przyj   t. j. fasyi. Podniesiono,  e fasya w  adnym razie jest momentem bardzo wyj tkowym, zale y od chwilowej zwyk le konstellacji do tego stopnia,  e gdy uk adano ustaw  z r. 1875,  . p. Kornel Krzeczunowicz ju  wtenczas nie m    i niechcia  si  oprze  na tej jedynej podstawie, wtenczas, kiedy nie chodzi o o odst pienie maj tku, chodzi o tylko o to, a eby p  niej przy rozdziale sum, k re si  z o   w r. 1910, tych sum bardzo minimalnych w por wnaniu do warto ci, mie  klucz do tego rozdzia u. Dzisiaj ca kiem o co innego chodzi. Dziisiaj zrzekamy si  prawa rzeczowego nabytego ustaw  z r. 1875 wi c tem mniej ta jedyna podstawa mo e by  odpowiedni . Prosz  Pan w, ja bym by  bardzo szcz  liwy, gdyby ta sprawa w og le nie by a przysz a pod obrady Wysokiej Izby, ale skoro raz przysz a, nale y j  zupe nie wyczerpa . Og lne jest mniemanie,  e tu chodzi o tych, k rzy na podstawach niew a ciwych, nielegalnych chcieli usun   si  od ci  zaru, od podatk w i naturalnie wyzyska  jak najwi cej swoje prawo propinacji. Ja w obronie tych nie stoj , ale naturalnem nast pstwem ustawy z r. 1875 by o,  e  adny według miary swoich si  i  rodk w sta-

rał się swój dochód dla tego peryodu 20-kilkolletniego podnieść i ciężary umniejszyć; a działo się to w wielu bardzo wypadkach na zupełnie legalnej drodze. Może Panowie pozwolą, że przytoczę przykłady: Jeżeli n. p. ktoś posiadał budynek dawny, murowany z lepszych czasów, mający wielką wartość i w tym budynku właśnie miał propinacyę, to według przepisów wolno jest od wartości tego budynku 5<sup>o</sup> o, odtrącać przy fasyi; jeżeli zatem ten budynek był oszacowany na 3000 zł., a propinacya w rzeczywistości wynosiła 300 złr., więc w takim razie 150 złr. były zupełnie legalnie odtrącane i fasya brzmiała na 150 złr., przeto o połowę mniej od rzeczywistej wartości. Sądzę, że takiej podstawy nikt za złe brać nie może, bo wobec dążenia władz fiskalnych do wybierania jak największych opłat, choćby czasem i nieusprawiedliwionych, a dopiero drogą rekursu obniżyć się mogących, każdemu wolno z tego korzystać z legalnej podstawy, ażeby jak najmniej płacić. (Głos. Bardzo słusznie.)

(P. Hausner: Ou!)

Jeżeli np. jest propinacya niewielka w karczmie złej, ktoś tę karczmę naprawi, wolno jest w ostatnim roku układ rzeczywisty odciągnąć od fasyi, zatem przecięcie lat 3 tak będzie obniżone, że nigdy sprawiedliwej miary nie da, a właśnie w tej ostatniej chwili mogło i musiało to trafić bardzo wielu interesowanych. Jeżeli ktoś np. dla podniesienia propinacyi zaprowadza jakieś zakłady przemysłowe, rafinerie, lub browar itd., propinacya mu się tym sposobem podniesie w dwójnasób i on fasyonuje ją w ostatnim roku tak, jak ona rzeczywiście stoi i ona taką pozostanie nadal, tam przecięcie z lat trzech (w 2 poprzednich latach jeszcze zakładu nie było, a więc i propinacya rzeczywiście wtenczas była mniej warta) tam mówię przecięcie to jest o wiele niższe od rzeczywistej wartości. Czy więc na tej podstawie jedynie

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

bez popełnienia niesprawiedliwości oprzeć się można? Argumenta w komisji przytoczone przez p. Abrahamowicza przemawiały właśnie za mojem zapatrywaniem i przekonały tak całą komisję, że więcej o tem mowynie było i nikt nie przypuszczał, żeby na tej podstawie można stawiać.

Przeto proszę Panów, dowolnie, naturalnie w najlepszej wierze i dla ułatwienia czynności, postawiony wniosek w ostatniej chwili miałby być przyjęty bezwzględnie i spowodować tym sposobem niesprawiedliwość w bardzo wielu rażących wypadkach. Zdaje mi się, jest to niemożliwem i dla tego żądałem dzisiaj ponownego otwarcia rozprawy

i proszę Panów, ażebyście raczyli tych kilka uwag, które tutaj przytoczyłem, uwzględnić i pozostawić dyrekcji funduszu propinacyjnego ocenienie, w jakich wypadkach ostatecznie fasya może być przyjęta za podstawę ocenienia wartości, a w jakich sumienie i sprawiedliwość nakazuje od niej odstąpić. Upraszam więc Panów o uwzględnienie wniosków komisji a nie głosowanie za wnioskiem p. Dzieduszyckiego (brawo).

JE. hr. Marszałek. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Wysoka Izba orzekła, ażeby uprawnieni byli sprawiedliwie obdzielani i ażeby kraj nie stracił i do tego dąży komisja swoim wnioskiem; ona wyraźnie powiada, że ci którzy się czują pokrzywdzeni, których dochód propinacyi się podniósł od r. 1875, że ci mają prawo żądać wynagrodzenia o tyle, o ile propinacya się podniosła. Zdaje mi się, że to jest ważna rzecz. Propinacya podniosła się różnymi sposobami, ale zawsze podniosła się pewnym wydatkiem, zawsze kapitał włożony w pewne przedsięwzięcie, podniósł propinacyę, a zatem fasya, która może być mniejszą od rzeczywistego dochodu propinacyi, o tyle jest słuszna, o ile nie odnosi się do korzyści z włożonego w propinacyę kapitału; dlatego utrzymuję, że fasya z r. 1885, 1886, 1887, jakkolwiek dużo niższą jest od rzeczywistego dochodu nie jest fałszywą wtenczas, jeżeli propinacya za staraniem właściciela podniesioną została. Zdaje mi się więc, że wychodząc z tego stanowiska, że uprawnieni mają być słusznie wynagrodzeni, tych opuścić nie mogę, którzy w ostatnich latach swoimi wpływami i kapitałami, a może nawet jakimś przypadkiem propinacyę podnieśli. Odniesienie się li tylko do fasyi nie może nigdy być sprawiedliwe dlatego, ponieważ fasya nigdy a nigdy sama ze siebie nie była sprawiedliwą, ponieważ nie można żądać od takich, którzy na jednej wiosce siedzą, ażeby ostatni grosz, który może przyjść z uszczuplenia fasyi, aby sobie tego odmawiali. Więc i tu trzeba mieć na względzie, że rzeczywiście są fasye niższe jak rzeczywisty dochód i zdaje mi się, że ci panowie, którzy mają wielkie dochody i wielkie propinacye tego nie czują, ale my drobna szlachta, my to czujemy i mamy prawo żądać od Sejmu, ażeby nam wyrządził sprawiedliwość. Dlatego ja będę głosować za wnioskiem komisji, a w razie gdyby wniosek komisji nie przeszedł, to ja postawię wniosek, ażeby orzeczenie z r. 1875 zupełnie usunąć i ażebyśmy wszyscy jak jesteśmy na fasyach z roku 1885, 1886 i 1887 byli oce-



nieni, bo po takiej gwałtownej niesprawiedliwości, jaką jest wniosek p. hr. Dzieduszyckiego doznalibyśmy wielką krzywdę i zostalibyśmy zrujnowani. Skończyłem.

P. A b r a h a m o w i c z. Proszę o głos.

J E. hr. M a r s z a ł e k. P. Abrahamowicz ma głos.

P. A b r a h a m o w i c z. Zanim przystąpię do przedmiotu, o którym mówić zamierzam, muszę w interesie prawdy sprostować uwagi p. Męcińskiego dotyczące sprawy wykupna propinacyi na Bukowinie. Mam tu panowie przed sobą ustawę bukowińską i stenograficzne sprawozdanie. Z tego sprawozdania i z tej ustawy wynika, że najpierw błędem było twierdzenie p. Męcińskiego, jakoby część Sejmu bukowińskiego usunęła się od udziału w obradach z tego względu, iż uznawała wynagrodzenie przesadnie wysokie. Otóż tak nie było. Siedmiu członków Izby bukowińskiej usunęło się od głosowania przy §. 4, a usunęli się z następujących powodów, jak to sprawozdanie stenograficzne dowodzi. Panowie ci stali na stanowisku tem prawnem, że Sejm o ile ma prawo znieść propinację, o tyle nie ma prawa do wyłączenia szynku realnego czyli prawa realnego; drugi punkt zaś był ten, że ci panowie wychodzili z zapatrywania, iż nie jest rzeczą kraju wchodzić w tego rodzaju interesa, jak nabywanie prawa propinacyi. Co się tyczy samego wynagrodzenia, o tem przy §. tym mowy nie było, gdyż samo wynagrodzenie objęte jest §. 30. Drugie sprostowanie twierdzenia kolegi p. Męcińskiego odnosi się do tego, iż Sejm bukowiński na zabezpieczenie dochodów propinacyi ma tylko podatek. Sejm bukowiński ma tak samo zabezpieczony pobór opłat szynkarskich po r. 1910 jak i my mamy.

Sprostowanie to czynię również i z tego powodu, by błędne twierdzenia posła Męcińskiego a w domiar z istotnym interesem kraju niezgodne, usunąć raz na zawsze i nie dać sposobności do twierdzeń, że uprawnieni w Galicyi równe wynagrodzenie z przyznaniem na Bukowinie otrzymają.

Nie chcę dalej wdawać się w polemikę i przystępuję do rzeczy.

Jeżeli Panowie, jesteśmy w tej chwili w położeniu, iż w pogadankach poufnych nie możemy przyjść do porozumienia, jeżeli następnie dziś postawiono żądanie otwarcia dyskusyi nad przedmiotem, który tak obszernie był już omawiany, to przyczyny należy szukać w jednym. A tem jednym jest nieprawidłowe postępowanie w sposo-

bie załatwienia ustawy samej. Z chwilą, kiedyście się panowie zgodzili na to, aby zamiast omawiać §. 6. i decydować o §. 6., który wyraża zasadę, przeskoczyć ten §. i mówić o §. 7., który rozwija tylko zasadę, w tej samej chwili weszliście na drogę błędną, na drogę konfuzyi, z której wyjście jest niemożliwe.

(Głos: Bardzo słusznie.)

Przestrzegałem Wys. Izbę przed następstwami tego postępowania, Wys. Izba jednak poszła za głosem pp. Artura Potockiego i Stanisława Badeniego; pojsście zatem za głosem obu tych posłów jest jedyną przyczyną trudności i niejasności sytuacji.

(Głosy: Tak jest.)

W ten sposób postępować nie można, by przy układzie jakiejś ustawy zasadę główną pomijać, a o sposobie jej rozwinięcia, przede wszystkim decydować. Podobne postępywanie tylko zamęt stwarza i do fałszywych rezultatów wprowadzić może. (Brawo.) A teraz panowie! na jakim stanowisku nie tylko ja, ale i znaczna część posłów w tej Wys. Izbie stoi? Oto przede wszystkim na stanowisku, z którego żadna dyalektyka nas nie zepchnie, a na którym stanął Rząd i Sejm bukowiński, to jest: że jedynie pewną podstawą do obliczenia wynagrodzenia jest cokolwiek bądź orzeczenie, przyczem zapatrywanie nasze nie było w tym kierunku jednostronne. My bowiem uwzględniamy to, co wypowiedział kol. Gorayski i co tak silnie akcentował ostatni mowca. Dlatego też powiedzieliśmy, że nie można tu kierować się tą bezwzględnością, do jakiej pewne usprawiedliwienie i uprawnienie się ma. Trzeba zatem wynagrodzenie równe dla wszystkich na podstawie orzeczeń wydzielić, a pewną kwotę do podziału pozostawić dla tych, którzy z powodu zwyczki faktycznej w dochodach propinacyjnych, czuliby się pokrzywdzeni, gdyby samo orzeczenie służyło za podstawę do wynagrodzenia utraczonych praw propinacyjnych. I dlatego stawiałem w komisji wniosek, którego przedstawicielem jest w Izbie poseł Męciński, by z ogólnej kwoty wynagrodzenia wydzielić pewną stałą kwotę do wynagrodzenia na podstawie orzeczenia; ja proponowałem 18 krotne pomnożenie dochodu na podstawie orzeczenia, zaś kwotę blisko 600.000 pozostałą dać do wspólnej puli tych wszystkich, którzy czuliby się pokrzywdzeni, otrzymując wynagrodzenie li na podstawie orzeczeń. Kol. Męciński zmodyfikował mój wniosek, bo wnosi tylko 17½ razy skapitalizowanie dochodu na podstawie orzeczenia, a resztę kwoty wynagrodzenia t. j.

kwotę wyż 8 milionów daje do wspólnej puli tych wszystkich, którzy czują się pokrzywdzeni.

Tymczasem cóż Wys. Izba robi? Zamiast przedewszystkiem rozwiązać tę kwestję najważniejszą, zasadniczą i rozstrzygającą całą sprawę, pomijają i przechodzi do §. 7. Jakież jest bezpośredni skutek tego postępowania? Oto ja, który w komisji stawiałem wniosek, by pewną kwotę do wspólnej puli przeznaczyć; ja który zwalczałem stanowisko, zajęte przez p. Dzieduszyckiego, by do tej wspólnej puli tylko ubiegać się mogli ci, którzy mają fasy wyższe, niż orzeczenie; ja wobec postawienia rzeczy w ten sposób wbrew przekonaniu mojemu musiałbym głosować za wnioskiem p. Dzieduszyckiego. Bo jak raz się wrota otworzy i skoro się powie, że wszyscy mają prawo do reklamacyi, a do wynagrodzenia na podstawie orzeczeń żadną stałą kwotę się nie rezerwuje, to tem schodzi się na stanowisko komisji, która odbiera własność nie mówiąc, co za nią płaci.

Proszę Panów! jeżeli chcecie rzecz załatwić obiektywnie, a z uwzględnieniem wszystkich stosunków, to przystąpcie do uchwały §. 6. Jak §. 6. będzie uchwalonym, to znajdzie się miejsce dla uwzględnienia wszystkich stosunków przy §. 7. Inaczej zmusicie nas panowie do zajęcia czysto odpornego stanowiska, ze szkodą tych, dla których właśnie działać chcecie, gdyż mam przekonanie, że podany obecnie pod uchwałę §. 7. utrzyma się wedle wniosku p. Dzieduszyckiego. A więc — ci istotnie pokrzywdzeni, z puli rezerwowej żadnej korzyści nie odniosą, a tymczasem korzyści te obficie spłyną na instytucje publiczne, na właścicieli takich, jak właściciel Borysławia, którego dochód propinacyjny skoczył w górę czasowo z powodu kopalni. A tak jak poszedł w górę, w ciągu tych 21 lat obniżyć się może. Ci zaś, którym może najśluszniej się należy uwzględnienie, ci muszą być pokrzywdzeni.

Dalej zwracam uwagę Panów na jedną okoliczność; powiedziałem że zgadzam się zupełnie na to, co już p. Męciński wniósł t. j. aby w pierwszym rzędzie  $17\frac{1}{2}$  razowe wynagrodzenie przyznać na podstawie orzeczenia natomiast nie mogę zgodzić się z dalszym ustępem wniosku jego, a mianowicie, żeby zwyczajki, które się okażą, czy to na podstawie fasyi, czy na podstawie dochodów nowych, były wynagradzane aż do wysokości  $17\frac{1}{2}$  razowego iloczynu. Wielu z szanownych kolegów moich oświadczyło mi dziś, że wywodu mojego wczorajszego, co do tej kwestyi nie zrozumieli, dlatego niech mi Wys. Izba pozwoli, aby

w interesie słuszności i w interesie sprawiedliwego wynagrodzenia, jeszcze co powiedziałem, uzupełnione być mogło wyjaśnieniem.

Rzecz się ma tak.

Mamy w portfelu Wydziału krajowego trzy miliony, kilka kroć setyście złożone, mamy prawo do pobierania opłat szynkarskich, aż do roku 1910 w moc ustawy z roku 1875, mamy nareszcie prawo do jednego rzeczowego szynku. Wszystko to razem zebrawszy dochodzimy na dniu dzisiejszym do cyfr przedstawiających wartość sześć krotnego dochodu propinacyjnego obliczonego orzeczeniem. Do tej kwoty bez różnicy na dzisiejsze dochody wyłącznie i jedynie mają prawo uprawnieni na podstawie orzeczenia, względnie kwota ta musi być rozdzieloną pomiędzy pojedynczych uprawnionych wedle sumy w każdym pojedynczym orzeczeniu uwidocznionej. Na rozdział więc tej kwoty najmniejszego wpływu mieć nie mogą dochody obecne, czy one są wyższe lub niższe, gdyż udział w tej kwocie ma swoje ścisłe prawne określenie, którem jest orzeczenie, poza więc tą kwotą pozostaje jeszcze do wynagrodzenia dochód propinacyjny, który każdy z uprawnionych ma przez lat 21 jeszcze pobierać. Chodzi więc w tym razie o skapitalizowanie renty trwającej lat 21. Kapitalizując rentę tę przez 5% otrzymujemy kapitał czyniący 12 razy rentę, kapitalizując takowy na 4% otrzymujemy  $13\frac{3}{4}$  razowy kapitał. Innemi słowy: eskontując dzisiejszy dochód propinacyjny w kwocie rocznej 1.000 zł. powinniśmy otrzymać w pierwszym wypadku 12.000 zł., w drugim 13 700 zł.

Czemże więc są owe zwyczajki w dochodach propinacyjnych dzisiejszych po nad orzeczenie, jeżeli nie wyższą tylko rentą, niż orzeczenie takową oznacza.

Ztąd konkluzja: że skoro renta 21 letnia dziś eskontowana nie może dać większy kapitał jaką ta renta czyni pomnożona przez  $13\frac{3}{4}$  jakimż sposobem mają ci uprawnieni, których dochód dzisiejszy jest wyższy nad dochód orzeczeniem wykazywany za tę swą zwyczajkę ewentualnie dostać kapitał  $17\frac{1}{2}$  razowy, co właśnie daje im wniosek p. Męcińskiego. Owych więc  $17\frac{1}{2}$  ani rachunkowo ani logicznie nie dają się usprawiedliwić i wytłumaczyć. Dlatego też uczynię co do tej części wniosku p. Męcińskiego stosowną poprawkę, przyczem pozwolę sobie prosić szanownego sprawozdawcę, którego obiektywność jest mi znaną, by raczył ocenić poprawkę moją nie wedle zadania, które ma w tej Wysokiej Izbie spełnić, lecz na podstawie zapatrywań czysto swych osobistych.



Pozwolę sobie powołać się na mego bezpośredniego sąsiadę kolegę Pilata, który w tym duchu postawił wniosek w komisji przez całą komisję akceptowany,

(P. Męciński. Proszę o głos).

który dążył do tego, ażeby w każdym razie z ogólnej sumy wynagrodzenia pięć do sześciokrotne wynagrodzenie wszystkim zarówno na podstawie orzeczenia było wypłacone, to znaczy że wszyscy, którzy dążą do dodatkowego wynagrodzenia na podstawie wyższego dziś dochodu niż daje orzeczenie, według wszelkiej słuszności nie mogą się domagać iloczynu 17½ razowego i słusznie mogą mieć pretensję do iloczynu tylko 12 razowego.

Dla tego kończąc moje przemówienie proszę, racie panowie w pierwszym rzędzie rozstrzygnąć postanowienia §. 6. a gdy te będą rozstrzygnięte, z łatwością przyjdzie rozwiązać wszystkie te trudności, które powstają biorąc pierwę pod obradę §. 7. niż 6. Na tej drodze przyjdziemy do porozumienia i uwzględnienia wszystkich interesów, które w danej chwili osiągnięte być mogą. Wniosek mój jest, ażeby zatrzymać przedłożenie komisji i w pierwszym rzędzie decydować nad §. 6 a potem dopiero przejść do decyzji nad §. 7. (Huczne brawa.)

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek formalny, ażeby Wysoka Izba przerwała obrady nad §. 7. i powróciła do porządku w przedłożeniu się znajdującego to jest do §. 6. Zapisani do głosu nad §. 7. są jeszcze: p. Kozłowski i p. hr. Dzieduszycki; ponieważ jednak jest postawiony wniosek formalny, ażeby rozprawy nad §. 7. przerwać i powrócić do §. 6 to muszę się odwołać pod tym względem do Wysokiej Izby.

P. hr. Artur Potocki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. hr. A. Potocki ma głos.

P. hr. Artur Potocki. P. Abrahamowicz wchodził w meritum sprawy i dowodził, że rozwiązanie §. 6. musi poprzedzić rozwiązanie §. 7. Zwrócę uwagę Wysokiej Izby, że zasadniczym jest §. 7. §. 7. bowiem ma rozstrzygnąć, czy uprawnieni mają być odszkodowani w kategoriach dwu, czy też w trzech kategoriach. Kategorie dwie są następujące: Pierwsza, która ma orzeczenie wyższe od dochodów wykazanych fasyami, druga, jest ta, która ma dochody fasyami wykazane wyższe niż orzeczenie. Jest atoli jeszcze trzecia kategoria, która domaga się sprawiedliwości, po nad fasyę i orzeczenie. Paragraf 6. ma zdecydować rozdział. Jak można zdecydować o rozdziale bez rozstrzy-

gnięcia kwestyi, czy mają być dopuszczone do rozdziału dwie czy trzy kategorie? Kwestya ta trudna, może przykra trochę, musi być zdecydowaną na podstawie §. 7. gdyż rozstrzygnięcie jej na podstawie §. 6. doprowadziłoby do niemożności dyskusowania nad §. 7. albo stworzyłoby, przepraszam za wyrażenie, ustawowy dziwoląg, to jest przyznalibyśmy w §. 7. prawo do odszkodowania, zamknawszy w §. 6. miejsce w ogólnym iloczynie. Co by potem dla kategorii trzeciej była za korzyść z dopuszczenia reklamacyj, kiedy w §. 6. przesądzono już poprzód, że reklamacya uwzględnienia ostatecznego a zatem i żadnego skutku nie otrzyma.

Wysoki Sejm kwestyę decydować musi tedy na podstawie §. 7. Oczywiście objawiły się głosy za i przeciw wnioskowi, bo interesa są różne, bo pewne okolice więcej poszły w jednym kierunku, jak w drugim. Sądzę że rozstrzygnięcie sprawy na podstawie §. 6. doprowadziło by nas do niemożliwości sformułowania §. 7., albo do sprzeczności zupełnej między §. 6. a 7. Dlatego obstać przy postawionym wniosku, ażeby się rozstrzygnięcie odbyło na podstawie §. 7.

P. Męciński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Marszałek. P. Męciński ma głos do formalnego traktowania.

P. Męciński. Regulamin nasz oznacza, że w razie, gdyby kto miał jakie poprawki do stawiania, winien je przy dyskusji ogólnej nad odpowiednim paragrafem postawić. Mam więc zaszczyt zgłosić ewentualną poprawkę do §. 7. i proszę J. E. p. Marszałka, aby pozwolił mi ją w tej chwili postawić i kilku słowy uzasadnić.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, obecnie rozchodzi się o to, czy Wysoka Izba ma dalej obradować nad §. 7. czy nie. P. Abrahamowicz postawił wniosek formalny, żeby przerwać rozprawę nad §. 7. i obradować pierwę nad §. 6. Przemawiał w tej kwestyi p. Artur hr. Potocki i Wysoka Izba raczy w tej mierze orzec.

Czy żąda kto głosu?

P. hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

P. Męciński. Zapowiedziałem wniosek do §. 7., a kiedy go JE. p. Marszałek pod dyskusję postawi, to dla mnie obojętne.

JE. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Nie byłbym zabierał głosu, gdyby nie to, że prezes subkomitetu, który dziś i wczoraj w tej sprawie o zmianie paragrafów pod obradę przemawiał, a to

tak przekonywająco, że Wysoka Izba wczoraj za jego zdaniem poszła.

Dziwi mnie niezmiernie, dlaczego p. hr. Potocki w komitecie tej zmiany paragrafów nie postawił, a byłaby ona niezawodnie wyraz już w przedłożonej nam ustawie znalazła, dopiero w ostatniej chwili, wczoraj i dzisiaj, mowa jest, iż przemiana tych paragrafów tak jest ważna i zasadnicza, a my tak pośpiesznie mamy ją rozstrzygać (brawo.) Mnie się zdaje, że jeśli tak jest, jak utrzymuje p. Artur hr. Potocki, powinno było być już uchwalone w subkomitecie nareszcie w komitecie, a nie aby nas dopiero zaskoczyć temi różnicami tak niespodziewanie. Dodam jeszcze jedno tylko, że jeśli rzeczywiście są trudności wielkie a nie przeczę temu, to nie zapominajcie Panowie, że wszystkie reklamacje o których mowa, pójdą do dyrekcji propinacyjnej, w której, mam to przekonanie, tylko sprawiedliwość zwycięży.

Popieram dlatego wniosek p. Abrahamowicza, abyśmy powrócili napowrót do obrad nad §. 6. (Brawo.)

JE. hr. Marszałek Raczcie Panowie zająć miejsca.

Ci Panowie, którzy chcą, aby przerwać obrady nad §. 7. a powrócić do rozpraw nad §. 6. raczą powstać. (Po obliczeniu). Proszę o kontra próbę. (Po obliczeniu). Jest stanowcza większość za wnioskiem p. Abrahamowicza.

Wskutek tego przerywam rozprawę nad § 7. i powracamy do rozprawy nad §. 6. Zapisani są do głosu pp Adam Jędrzejowicz, Rybicki — co do którego jednak nie mam pewności, czy do tego paragrafu żądał głosu, i p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Głos ma p. Adam Jędrzejowicz.

P. Adam Jędrzejowicz. Dyskusja, która dziś i wczoraj prowadzoną jest w tej Wysokiej Izbie przekonuje, z jakimi trudnościami komisja propinacyjna musiała walczyć, żeby zgodzić się na §§. 6. i 7. i doprowadzić do jakiegoś rezultatu. Cała prawie dyskusja komisji propinacyjnej, obracała się głównie o ten moment, jak słusznie i sprawiedliwie rozdzielić wynagrodzenie między uprawnionych. Mogę tu stwierdzić, że wielu członków komisji propinacyjnej było tego zapatrywania, iż zasada postawiona przez Wydział krajowy jest jedynie odpowiednią, bo ta zasada przyjmuje z jednej strony wynagrodzenie na podstawie orzeczeń z r. 1875, a mianowicie wynagrodzenie za wieczysty szynk zebranego funduszu propinacyjnego; uwzględniał dalej projekt Wydziału krajowego prawa rów-

nież nabyte, więcej jak nabyte, bo rzeczywiście wykonywane i użytkowane z dochodów propinacyjnych i proponuje przez lat 21 wykupienie tegoż na podstawie rzeczywistego dochodu, opartego na fasyach. Nie mówię tutaj o cyfrach, o rozdziale na 12 i 8, bo te cyfry może dałyby się do pewnego stopnia zmodyfikować, ale zasada była niezaprzeczenie sprawiedliwa.

Wielu też członków komisji propinacyjnej opierając się na tej zasadzie chciało przeprowadzić w paragrafie 6-tym i 7-ym odpowiednie wnioski, któreby te zasady normowały, a mianowicie wnioski, aby wynagrodzić na podstawie orzeczeń szynk i fundusz propinacyjny, zaś na podstawie dochodów rzeczywistych, do których każdy z nas ma prawo i 21 letnie użytkowanie, które jest podstawą główną wynagrodzenia za zniesione w r. 1875 dochody. Tutaj znowu rozchodziły się zdania, czy ten dochód mamy oceniać na podstawie fasyi, czy też dochodzeń dla wyśledzenia rzeczywistego dochodu. Znaczna część komisji propinacyjnej, wprowadzie nie większość, była tego zapatrywania, że fasya powinna służyć za podstawę obliczenia wynagrodzenia, że fasye dają możliwość komisji propinacyjnej łatwego wyjścia z trudności, szybkiego załatwienia, bo nie potrzeba dochodzeń, a wreszcie jeżeli kto mając rzeczywisty dochód w dodatku opłaca znaczny podatek rządowi, ten ma przecież prawo do pełnego wynagrodzenia. Zapatrywanie to jednak nie znalazło uznanie, a nawet muszę stwierdzić, że ci, którzy stawiali te zasady, tym wprost zarzucono, że opierając je na fasyach, krzywdzą znaczną część uprawnionych. Wskutek tego przyszedł wniosek, który obecnie jest przedmiotem dyskusji Wysokiej Izby, wniosek, który muszę nazwać kompromisarskim, bo uwzględniając w pełni zasady orzeczeń z r. 1875, poszliśmy tak daleko, żeśmy nawet tych uprawnionych, których dochody są mniejsze od orzeczeń i którzy w takim razie to użytkowanie przez lat jeszcze 21 powinni na mniejszych podstawach otrzymać, uwzględniliśmy, żeby ich nie naruszać, i żeby ci na podstawie orzeczeń z r. 1875 otrzymali w pełni wynagrodzenie. Z drugiej jednak strony nie mogliśmy zgodzić się na to, żeby bardzo znaczne kategorie uprawnionych a jest ich 2.340, aby ta najznacniejsza grupa uprawnionych mogła być skrzywdzona tem, żeby nad ich słusznem prawem przejść do porządku dziennego.

Jeżeliśmy raz otworzyli furtkę wszystkim możliwym reklamacjom i zgodzili się na to, żeby dochodzenie większych dochodów na podstawie nie fasyi, ale rzeczywistych dochodów wyśledzić,



nie mogliśmy w takim razie w żaden sposób umieścić w ustawie iloczynu, tj. mnożnika, tylko musieliśmy to zostawić po skończeniu reklamacji. Zapewne jest to w ustawie pewna luka i nie możemy zaprzeczyć, żeby pod tym względem te dwa paragrafy, które są w ścisłym ze sobą związku, żeby były ideałem tego, do czego chcieliśmy dojść; a z drugiej strony musi Wysoka Izba przyznać, że jeżeli komisya po dwu tygodniach pracy bardzo dokładnej i sumiennej przyszła do tego przekonania, że nie może nic innego zrobić, musiał być ważny do tego powód.

Czy umieszczenie tego iloczynu, właściwie nieumieszczenie jest tak przestraszające? zdaje mi się, że nie. Suma jest limitowaną 62,200.000 zł. którąśmy wczoraj przyjęli, ta suma ostatecznie nie może na nic innego być użyta, tylko na wynagrodzenie uprawnionych. I tu wszelkie obawy muszą być płonne, bo ta cała suma musi być rozdzieloną w pierwszej linii na podstawie orzeczeń, a w drugiej linii na podstawie reklamacyj i z tej całej sumy nic uronionem być nie może. Jeżeli byśmy stworzyli komisję propinacyjną, na której czele z jednej strony stoi reprezentant Rządu, dzisiejszy Namiestnik, z drugiej strony wybrani tak przez Wydział krajowy, jak przez Namiestnictwo członkowie, którzy wspólnie mają tę komisję składać, zdaje mi się, że w bezpieczne ręce składowy kapitał, z którego w bardzo krótkich terminach ustawą oznaczonych mają wynagrodzić uprawnionych. Przy wczorajszej dyskusji było żądanie p. Potockiego postawione, abyśmy najprzód dyskutowali nad §. 7 ym i bardzo słusznie, bo jeżeli byśmy przyjęli zasadę, że tylko na podstawie fasyi mamy wynagradzać ten plus dochodu, to w takim razie wniosek p. Męcińskiego byłby do przyjęcia.

Przeciwnie, jeśli my otwieramy zupełnie drogę do wynagrodzenia po nad fasyą, w takim razie wniosek p. Męcińskiego staje się dla tych, którzy mają większy dochód, iluzorycznym, bo wydzielając kilka milionów przez postawienie iloczynu i to właśnie dla tego, iż p. Męciński obawiał się, że by ta znaczna liczba reklamujących nie zniżyła dla wszystkich uprawnionych mnożnika, te wyższe dochody przyznane przez komisję propinacyjną nie odbiją się w takim razie na wszystkich tylko na tej grupie, która ma wyższą fasyę niż orzeczenie. To są zasadnicze podstawy, od których przyjęcia lub nie zawiśł według naszego zapatrywania, wniosek p. Męcińskiego. Skoro jednak dziś przed uchwaleniem §. 7. decydujemy o §. 6. nie możemy jak tylko obstawać przy wnioskach ko-

misyi, w których znajdują uprawnieni wszyscy bez różnicy, czy stoją na zasadach z 1875 czy na reklamacjach na podstawie rzeczywistego dochodu równomierne wynagrodzenie; dlatego upraszam, aby Wysoka Izba przyjęła §. 6. według projektu komisyi.

JE. hr. Marszałek. P. Wojciech Dzie duszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzie duszycki. Poprzedni mówca p. Bobczyński przemawiał w imieniu licznych mniejszych właścicieli propinacji, którzy tylko na jednym folwarku i na jednej siedząc propinacji, widzą w sprawie tej rozstrzygnięcie nie o części nieznaczej swego majątku, ale bodaj czy nie w dzisiejszych czasach, kiedy własność bywa zadłużoną i opodatkowaną, rozstrzygnięcie o części majątku największej. Pozwolę sobie lubo w innym kierunku także w imieniu tych właścicieli przedewszystkiem przemawiać, stając po stronie wniosku p. Męcińskiego. Przypuśćmy nawet, że się to stanie czego się spodziewam, że wniosek p. Męcińskiego zostanie przyjęty, a zobaczymy jak będzie wyglądało wynagrodzenie za ich prawo, które oni w rzeczywistości otrzymają. Dostrzeżemy, że każdy właściciel ofiarę poniesie, ofiarę ciężką w obec konieczności, jaką stwarza sytuacja państwowa, krajowa i finansowa, w obec konieczności, której dalej tutaj tłumaczyć nie będę ale wobec konieczności, o której wszyscy jesteśmy silnie przeświadczeni. Poniesie on ofiarę, albowiem dostanie 17½, krotne wynagrodzenie. Zapewne nawet w takim razie z tego 17½ krotnego wynagrodzenia otrzyma tylko 4% odsetki, jeśli będzie w stanie obligacye w swoim zatrzymać rękę. Otóż prosty jest rachunek, że na to, aby otrzymał pełne wynagrodzenie, potrzebowałby w 4% obligacjach otrzymać 25 krotną wartość dochodu rocznego ze swej propinacji a zatem tę wielką różnicę między 17½ a 25 t. j. czwartą część każdy ze swojego prawa utraci.

Proszę Panów! Może być, że są okolice pojedyncze, gdzie jedno lub dwuwioskowemu szlachcicowi propinacya poszła w górę od r. 1875, ale po największej części właściciele utrzymali się na tym stanowisku, na którym byli. Te nie liczne wypadki, że indywidualna propinacya poszła w górę nie tyczą się przeważnie majątków, po których jedna lub dwie indywidualne propinacye się znajdują, lecz domenów i innych dóbr martwej ręki lub bardzo wielkich majątków. Nie idzie zatem, aby domeny lub ludzi majątnych krzywdzono, ale zwrócę uwagę, że tam gdzie chodzi o interes obywatelstwa, tam stanowisko tych, którzy bronią

wniosku p. Męcińskiego, jest stanowiskiem, które reprezentuje większość właścicieli propinacy i które domaga się tej skromnej rzeczy, iżby nie stracili o wiele więcej nad  $\frac{1}{4}$  część dochodu, jaki propinacya reprezentowała.

Proszę Panów! jeżeli wniosek p. Męcińskiego nie zostanie przyjęty, to położenie każdego dobrego ojca rodziny, boni patris familias, będzie bez porównania trudniejsze i poczucie obowiązku do bronięcia mienia swej rodziny będzie dręczyło każdego z tych obywateli. Nie będzie on bowiem zupełnie wiedział, co dostanie przez długi poczet miesięcy, którego końca nawet określić nie można. On będzie wiedział, że stan majątku jego się zmniejszył, ale nie będzie wiedział o ile. Będzie z pewnością przez wszystkich wierzycieli bardziej interpelowany jak dotychczas, bo wszyscy będą myśleli nad tem, jakby przyjść do wypożyczonej wartości, a on nie będzie wiedział co ma im odpowiedzieć. A jeżeli umrze, to pytam na jakiej podstawie będą się dzielili spadkobiercy mieniem? A jeżeli będzie musiał sprzedać majątek, na jakiej podstawie będzie mógł oznaczyć cenę? Po prostu nastanie stagnacya taka, jak po patencie grudniowym, że nikt nie będzie mógł ani sprzedawać, ani kupować. Czyż może ta Wys. Izba ogromną większość obywateli narażać na takie położenie tj. na stagnację wszystkich bez wyjątku, a na stratę ciężką większość ogromną obywateli?

Proszę wyobrazić sobie dalej, jaka się sytuacya wyłoni z tego, jeżeli nie będzie oznaczone i zapewnione, że tylko taki a taki procent sumy ogólnej, że tylko 8 czy 9 milionów zostaną rzucone do wspólnej puli do podziału wolne od reklamacy, jeżeli będzie dopuszczane, że cała suma 62 200 000 złr. ma być przedmiotem wkładów i reklamacy! Proszę sobie to położenie wyobrazić. Wierzę, że ogół obywatelstwa w pierwszej chwili będzie sądzić, że trzeba tu z wszelką obiektywnością, szczerością i uczciwością postępować skoro ma się do czynienia z ziomkami, skoro pieniądze, które się wyrwie dla siebie i dzieci, wyrwie się drugim. Sumienniejsi zatem wobec świadomości, że tu chodzi o walkę między obywatelem a obywatelem, będą zachowywać się z pewną nawet ofiarnością. Niejeden chociaż wiedząc, że może pójść z reklamacją, w pierwszej chwili pomyśli, że z nią iść nie potrzeba. Ale wnet i o tem wątpić nie możemy, rozejdzie się po kraju wiadomość, że niektórzy, bo gdzież jest kraj, gdzieby wszyscy ludzie byli zupełnie uczci-

wi i prawi — że niektórzy zaczęli kołatać do tej puli z wymaganiami przesadnymi i że ta pula całą sumę obejmuje, a więc pokusa dla wszystkich straszna i na taką pokusę każdy broniąc swego mienia, będzie musiał reklamować i starać się wszystkimi dowodami okazać, że ma dochód większy. Na taką pokusę, ani siebie, ani kraju narażać nie powinniśmy i nie możemy.

Teraz przejdźmy na drugą stronę obrazu i kilka słów poświęcę tym, którzy twierdzą, że taki rozdział będzie pokrzywdzeniem tych, których dochód się powiększył. Wstąpię tu w ślady p. Abrahamowicza, ale z przeciwnej strony zajdę do cyfr i stanę po stronie tych, dla których dochód się powiększył i popatrzę do jakiej cyfry mają prawo. P. Abrahamowicz wykazał, do jakiej cyfry mają prawo ci, którzy na podstawie orzeczeń stoją. Okazał i dowiódł on, że ta podstawa jest legalna, która przynajmniej 8 lub 10 krotną wartość obejmuje. Ja zapytuję, na jakiej podstawie właściwie wynagrodzenia mają wymagać ci, którym dochód się powiększył? Mają oni słuszne prawo do wynagrodzenia, ale tylko za wykup 20-letniego dochodu, a ten wykup 20-letniego dochodu nigdy 20-letniej wartości dochodu nie przedstawia, tylko na podstawie eskontu 11 krotną wartość wynosi.

To jest przyczyna, dla której, jeżeliby się nie pomieściło 17 krotnego wynagrodzenia dla tych, u których dochód poszedł w górę, jak my tutaj się spodziewamy. mając przedewszystkiem wzgląd na to, żeby nikt po nad innego nie czuł straty; ale gdyby się nawet nie pomieścił, to jednak podług podstaw rachunkowości, podług natury interesu, na pokrzywdzenie narzekać nie mógł. Natomiast ci, którzy stoją na podstawie orzeczeń, tem bardziej na pokrzywdzenie mogliby rachować, że dla nich jest szynk, który miałby pozostać po zniesieniu propinacy, albowiem ten szynk, któryby dalej miał być ich własnością, przedstawia znacznie większą wartość w proporcji do całej propinacy, niż dla innych.

Proszę rozważyć dalej, komu propinacya nie podniosła się, lub komu nawet spadła, u tych jest wielkie prawdopodobieństwo, a nawet pewność, że szynk ten za lat 20 będzie reprezentował całą propinacyą, że natomiast ten u którego w górę poszła i który już teraz zeskontował większą sumą z propinacy, która miała się sama wypłacić, ten ma wszelkie prawdopodobieństwo, że ten szynk będzie przedstawiał  $\frac{1}{2}$  albo  $\frac{1}{2}$  albo żadną część propinacy, bo czem bardziej rozwi-



nał się przemysł i handel, tam mniejsze znaczenie będzie miał ten jeden szynk. A więc jeżeliby trochę ta cyfra przyciągnęła rzecz na korzyść tych, którzy na podstawie orzeczenia stoją, to będzie wynagrodzenie najśluszniesze. Dla tej przyczyny jestem za wnioskiem p. Męcińskiego i upraszam Wys. Izbę imieniem mojem i imieniem tych w imieniu których przemawiam, ażeby nie zechciała narazić kraju na gorszące targi, choćby w pojedynczych razach i okolicach więcej dać należało właścicielowi każdemu i zapewni się spokój każdemu obywatelowi, bo mu się zaręczy, że tyle a tyle dostanie, że majątek swój zachowa. Wobec tego nareszcie, że ci właściciele, którzy stoją na podstawie orzeczeń, najwięcej stracą na całej sprawie propinacyjnej — upraszam Panów ażebyście głosowali za wnioskiem p. Męcińskiego.

JE. hr. Marszałek. Zapisany do głosu P. St. hr. Badeni ma głos.

P dr. Stanisław hr. Badeni. Jeżeli w ogóle droga kompromisowa nie zawsze bywa właściwą tam gdzie chodzi o zasady lub przekonania polityczne, to głębokie mam przekonanie, że w sprawie o którą chodzi w której ścierają się ze sobą tylko interesa prywatne, w sprawie tej tylko ta jedna droga jest właściwą i do celu prowadzi. Jeżeli się nie stoi twardo na stanowisku raz zajętem, jeżeli się z niego schodzi i za patrywanie własne stara pogodzić z żądaniami poważnego grona kolegów. to czyni się to w tym celu, aby uczynić przyjęcie ustawy możliwem i tym, którzy na innem stanowisku stoją. Dlatego ja jakkolwiek w komisji głosowałem za §. 6. według projektu komisji, to jednak w tej chwili głosować będę za poprawką p. Męcińskiego, a to głównie z tego powodu, że sądzę, iż wobec wszelkich innych argumentów, występujących przeciwko tej poprawce, za nią przemawiają rozstrzygająco te okoliczności, że jest nie tylko logicznem, ale wprost koniecznem i nieodzownem aby tam, gdzie chodzi o wykupno pewnego prawa, gdzie chodzi bądź co bądź o pewną transakcyę, oznaczyć to, co jest podstawą każdej transakcyi t. j. iż należy postawić stale oznaczoną kwotę, którą uprawnieni otrzymać mają. Należy się liczyć ze zdaniem przez tyłu kolegów wyrażonem, że uchwalenie zniesienia prawa propinacyi, a nie oznaczenie stałej kwoty jaką uprawnieni otrzymają, musiałoby między uprawnionymi wywołać jak najprzykrzejsze wrażenie. (Brawo.)

W komisji, nam którzy przez dwa tygodnie wielkie cyfrowe kombinacye badaliśmy, zdawało

się że ten rachunek, któryśmy mieli, będzie jasny dla ogółu i choć cyfry jaką uprawnieni otrzymają nie wymieniliśmy, jednak na podstawie rachunku dochodziliśmy mniej więcej do tej samej cyfry, którą obecnie proponuje poseł Męciński. W komisji biorąc za postawę §. 6. według naszego projektu, czyniliśmy to zawsze w tem przekonaniu, że na podstawie §. 6. uprawnieni, którzy będą mieli wynagrodzenie obliczone na podstawie orzeczeń, otrzymają około 17 razy orzeczenie. Łatwe więc porozumienie między komisją a posłem Męcińskim. Myśmy przypuszczali, że uprawnieni otrzymają około 17 krotne orzeczenie, a p. Męciński chce w ustawie jasno powiedzieć, że otrzymają  $17\frac{1}{2}$  raza. Jeżeli tedy chcemy załatwić tę rzecz, to na tego rodzaju drobnych różnicach trudności robić nie powinniśmy. Zresztą Panowie! wszak w wniosku p. Męcińskiego mieści się dodatek, że ewentualne nadwyżki według tego samego klucza mają być rozdzielone, a zatem i pod tym względem poprawka nakłania się do myśli zasadniczej wniosku komisji, to znaczy że  $17\frac{1}{2}$  nie jest mnożnikiem stałym tego rodzaju, izby in plus poprawionym być nie mógł. Powtarzam więc że wszelkie obliczenia tejże cyfry nie są stałe i pod tym względem wielkiej różnicy nie ma.

Stoję tedy na tem stanowisku, że zdaniem mojem słuszną rzeczą jest uwzględnić życzenie przez tyłu moich kolegów wypowiedziane, iżby kwota o którą idzie oznaczoną była, a gdy cyfry podawane przez moich kolegów mają pewien charakter kompromisowy, przeto my dążąc przede wszystkim do pomyślnego załatwienia rzeczy, powinniśmy za tymi kompromisowymi cyframi głosować. Pozwalam sobie zatem polecić wniosek p. Męcińskiego jak najgoręcej.

JE. hr. Marszałek. Do głosu są zapisani pp. Dr. Pilat. Bobczyński, hr. Artur Potocki, p. Męciński i p. Gorayski.

Jest wniosek zamknięcia dyskusyi, kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.)

Dyskusya jest zamkniętą.

Głos ma zapisany p. Pilat.

P. Dr. Pilat. Wysoka Izbo! Przekonany o konieczności uporania się ze sprawą, którą mamy na porządku dziennym, w czasie jak najkrótszym, nie miałem wcale zamiaru zabierać głosu przy niniejszej rozprawie a już najmniej przy §. 6. i 7. odnoszących się do rozdziału kapitału wynagrodzenia, co do których zdawało mi się według mego przekonania, że w pełnej Izbie obrady po-

winne były o ile możności być najkrótsze. Jednak szanowny sąsiad mój p. Abrahamowicz wciągnął gwałtem w dyskusję ogólną mnie a także i szanownego sprawozdawcę. Nasz sprawozdawca miał sobie postawione bardzo trudne zadanie przez kolegę Abrahamowicza, gdyż ten żądał, ażeby porzucił swoje stanowisko jako sprawozdawca, rozszczepił się niejako na dwoje i w charakterze prywatnego konsultanta dał mu swoją opinię o sprawie rozdziału kapitału wynagrodzenia. Zadanie mnie postawione jest wiele łatwiejsze, bo tylko wyjaśnienia cyfrowego odemnie żądano. Powiedział p. Abrahamowicz, że stawiałem w komisji wniosek, aby wartość udziału w kapitale po roku 1910 zebrać się mającym i wartość szynku realnego naprzód strąconą została z kapitału wynagrodzenia a reszta rozdzielona podług orzeczeń dawnych i dodatkowych i że w takim razie 6-razowe orzeczenie tytułem owych dwóch uprawnień miałyby być rozdzielone między uprawnionych. Rzeczywiście taki wniosek był stawiany przezemnie i przez komisję był przyjęty, następnie jednak został zreasumowany i uchylony, a został uchylony po przeprowadzeniu obliczeń cyfrowych i ze względu na okoliczność, którą pozwolę sobie tutaj podnieść: O ile słusznem jest i sprawiedliwem mierzyć udział w kapitale wynagrodzenia podług orzeczenia jedynie, to rzeczy się tak koniecznie znowu nie mają co do szynku realnego. Szynk ten jest rzeczą przyszłą po roku 1910 mającą wejść w życie, co do której oszacowania dochód z czasu dawniejszego, mniej może słuszną jest podstawą aniżeli dochód z czasów ostatnich.

W tej sprawie wszystkie cyfrowe określenia, jakie z obrad komisji wypadły i z obrad Wysockiej Izby wypadną, mogą mieć tylko charakter kompromisowy; na zapytanie, dlaczego te cyfry przyjęto, a nie inne, musimy przedewszystkiem powiedzieć: dlatego, że na to się przy walce sprzecznych interesów zgodzono. Otóż proszę Wys. Izbę, aby raczyła się tą dążnością kompromisową kierować przy ostatecznem ustanawianiu cyfer, jakie §§. 6. i 7. będą zawierały.

W szczególności stosuję to do jednego punktu poruszonego przez p. Abrahamowicza, tj. do żądania, aby przy sumie, która ma być według dodatkowego orzeczenia rozdzielona między uprawnionych, aby przy tej sumie określona została zgóry inna podstawa jako mnożnik, mianowicie cyfra dwunastokrotnego rocznego dochodu. Zdaje mi się, że ta propozycja do wojny o główną podstawę rozkładu, dodaje drugą dodatkową wojnę o podstawę rozkładu w obrębie tej wydzielonej

sumy wynagrodzenia. Jeśli weźmiemy na uwagę kompromisowy charakter tych postanowień, jakie mamy przyjąć, to zdaje mi się, że najlepiej zrobimy, jeśli tę propozycję odrzucimy. Tego odmiennego mnożnika wniosek p. Męcińskiego nie zawiera i dlatego nosi cechę kompromisową i jest do przyjęcia że go nie zawiera.

JE. hr. Marszałek. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Ja chciałem odpowiedzieć tylko p. hr. Dzieduszyckiemu, że rzeczywiście jest wiele propinacji, które w naszych okolicach przeważnie istnieją i te najwięcej na tem ucierpią i te rzeczywiście potrzebują, aby nie według fasyi ale według orzeczeń nowych ich propinacja była oszacowana. Wiele one dostaną, to wykaże rezultat obliczeń i czy ten rezultat obliczony będzie za dwa czy za sześć miesięcy, to zdaje mi się dla żadnego właściciela nie robi żadnej a żadnej różnicy i dlatego ja nie mogę zgodzić się z wnioskiem p. Męcińskiego, a głosować będę za wnioskiem komisji.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. hr. Potocki Artur.

P. hr. Artur Potocki. Wysoka Izbo! Jeśli zastanowimy się nad duchem §. 6 i §. 7., przekonamy się, że oznaczenie cyfry w §. 6. jest niemożliwe bez związku z §. 7. W kwestyi rozdziału nie chciałem w ogóle zabierać głosu, bo sądziłem, że kwestya rozdziału, gdzie właściwie interesa poszczególnych uprawnionych są w grze, powinna pozostać w ramach ogólnej sprawiedliwości, a nie być w Izbie dyskutowaną po dokładnem zbadaniu rzeczy przez komisję. Inaczej się stało, zeszlśmy na tę dyskusję do pewnego stopnia przykrą.

Cyfry stoją przed nami następujące: Mamy trzy kategorie uprawnionych. Jedną kategorię stanowią ci, którzy mają dochody w fasyi niższe od orzeczeń, ci przedstawiają kwotę 1,222.000 złr. orzeczeń, zaś zniżka u nich w dochodach przedstawia okrągłą cyfrę 500.000 zł.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

P. hr. Artur Potocki. Wiem co p. Abrahamowicz będzie prostował i wolę to sam sprostować. Cyfra jest słuszną, lecz istnieje kwestya osób. W wykazie p. Pilata, zrobionym w Wydziale krajowym jest powiedziane, że cyfry w kategoriach uwidocznione są to właściciele nie zaś obiekty. Na właścicieli cyfry te nie wskazują, bo nie ma 4.500 właścicieli większych własności jak



to wykazuje zestawienie Wydziału krajowego. Nie przedstawiają one także obiektów propinacyjnych, gdyż obiektów propinacyjnych w tej części propinacji krajowej bez miast jest 8000, gdy tymczasem zestawienie wykazuje około 4.500 obiektów.

Są to zatem całości propinacyjne, są to gminy prawdopodobnie, więc sprostowanie p. Abrahamowicza, że to są nie osoby, lecz że to są obiekty lub że to są gminy katastralne, z góry przyjmuję do wiadomości i uznaję, że ma słuszość.

Więc pozostawmy nie osoby, lecz całości propinacyjne. Zatem 2114 wypadków ma dochody niższe od orzeczeń o sumę 500.000 zł. na ogólną cyfrę 1,222.000 zł. orzeczeń. Większa liczba całości bo w 2.364 wypadkach ma dochód wyższy aniżeli orzeczenie o kwotę 534.000 złr.

Orzeczenia tutaj przedstawiają cyfrę 1,335.000 złotych.

Te dwie kategorie stoją głównie naprzeciwko sobie w tej Wys. Izbie i walczą do pewnego stopnia o pierwszeństwo; jedni dlatego, bo orzeczenia są kwotą wyższą, a więc mniemają; że orzeczenie z r. 1875 jest podstawą nienaruszalną; drudzy dlatego, bo mają dochody skonstatowane fasyami, wyższe od orzeczeń i w ocenieniu tej części odszkodowania, które dotyczy 21-letniego używania prawa propinacji, domagają się jako podstawy fasyi. Naturalnie za podstawę musi być przyjęte nie dochodzenie dochodów z przed 20 laty, t. j. z przecięcia dochodu w latach 1869 – 1874, tylko jakieś przecięcie z lat najbliższych. Komisya gdyby była szła zupełnie logicznie za oszacowaniem jakie stawia jako pewnik co do wartości ogólnej propinacji, musiałaby pójść dalej logicznie i powiedzieć: „Przyjęliśmy jako zasadę i jako słuszne, że się należy 5·6 razy orzeczenia i że się należy 12·9 razy fasyi.” Jednak komisya przyszła do przekonania, że wymierzona w ten sposób sprawiedliwość byłaby bezwzględna, a więc zeszła z zasady na drogę kompromisu. Tym kompromisem przedewszystkiem co się stało? Przedewszystkiem całą ową zniżkę dochodów 500.000 złr. kategorii tej, która ma dochody wykazane obecnie niższe od orzeczenia, bez reklamacyi wymazano i powiedziano: „Fasya nie jest wyrazem ostatecznym; mamy przekonanie, że w kraju w bardzo wyjątkowych tylko wypadkach w rzeczywistości dochód z propinacji zniżył się. Ta kategoria właścicieli prawa propinacji miałaby bardzo utrudnione udowadnianie na podstawie dawnego §. 11. ustawy z r. 1875 i reklamowanie swego

rzeczywistego dochodu. Dla tej kategorii uprawnionych więc stawiamy zasadę, że bez względu na dochody z lat ostatnich otrzyma pełne wynagrodzenie na podstawie orzeczeń.

Wiemy co robimy; bez reklamacyi przyznajemy 500.000 zł. dochodów, które wprawdzie nie są wykazane, ale o których mamy przekonanie, że rzeczywiście istnieją.

Druga kategoria znów — nie osób, tylko kategoria ciał, całości propinacyjnych — liczniejsza od tamtej bo mająca 2.364 wypadków, wykazuje na podstawie fasyi, do wymiaru podatku zwykłą w dochodach, w latach ostatnich, a mianowicie w r. 1887 na 534.000 złr. Uprawnieni z tej kategorii dowodzić dochodów z ostatnich lat nie potrzebowali z góry, podatki wymierzone tam zostały na tej postawie; niezawodnie nie znajdują się tu tacy, którzyby dla przyjemności własnej fasonowali się wyżej w tym celu, ażeby wyżej płacić. Przypuszczalne to nie jest, nie było bowiem mowy między r. 1885 a 1887 o zniesieniu prawa propinacji, przypuszczać zatem nie mogli, że to nastąpi tutaj, więc wszelka nieprawidłowość jest wprost wykluczona.

Dlatego musiano oczywiście logicznie idąc, powiedzieć: „Ci do odszkodowania jakiegoś z pewnością mają szluszne prawo“ i po długich namysłach powiedziano sobie: „Kiedy tamtym bez reklamacyi przyznajemy odszkodowanie pełne na podstawie orzeczeń, to tym może trochę przykrość zrobimy, że oni dopiero na podstawie reklamacyi będą mogli dostać to zadośćuczynienie. Ale to jest pozorna przykrość, boć przecie dowodzenie na podstawie fasyi jest niesłychanie łatwem; wypadnie tylko okazać fasye z trzech lat ostatnich dyrekcyi propinacyjnej, która przecięcie zrobi i reklamacya skończona.

Niezawodnie Wys. Izba zechce jedną kategorię i drugą kategorię uwzględnić i gdyby inne kategorie poza tem wszyskiem uwzględnione być nie miały, to jest rzeczą rachunku w §. 6. powiedzieć: „Ponieważ 534.000 jest maksymalna cyfra reklamacyi, odpowiedni kapitał jest 9 milionów, tyle jest po 17, a po 17½ jest tyle a tyle. W takim razie zobaczymy, jaki iloraz znajdziemy, gdy 62,200.000 podzielimy przez cyfrę orzeczeń. t. j. 3 miliony, plus dowiedzione z dochodów 534.000, a zatem ogólny kapitał (kwota) odszkodowania 3,543.090.

Ale to wszystko co dotąd jest jasne, proste, to wszystko może być w jednej chwili zwichnięte

przez dopuszczenie dalej idących reklamacyj, a mianowicie reklamacyj poza fasyami.

Paragraf 11. dawnej ustawy dozwala na wszelki sposób dochodzenia rzeczywistych dochodów bez względu, czy cyfra ta służyła za podstawę do wymierzania podatków, czy nie. Komisya sądziła, że jeżeli nie ma się na tem oprzeć, ale ma szukać każdego dochodu z wykonania prawa propinacyi, ażeby dać równe odszkodowanie, że w takim razie należy w §. 7. dopuścić trzecią kategorię do prawa reklamowania i dopokąd pod tym względem nie będzie jasno rzecz postawioną, czy to ma być dopuszczone czy nie, tak długo iloczynu w §. 6. wstawić nie można.

Jednakowoż zgadzam się ze zdaniem p. hr. Badeniego, że jeżeli się raz poszło na drogę bezwzględnej słuszności, mając na oku tylko uwzględnienie okoliczności istniejących oparte na znajomości stosunków i kraju, przyjąwszy to za podstawę kompromisu, trzeba iść tak daleko, aż się znajdzie formułka, która znaczną większość około siebie zjednoczy i dlatego zdaje mi się, że będziemy niepotrzebnie notowali i stawiali cyfry dopóty, dopóki nie obejmujemy oba §§. 6 i 7. Wyjście wtedy będzie łatwe. Wiemy, że w §. 7. ma być przez p. Męcińskiego stawioną poprawka, która zdaje mi się pogodzi zdania w Izbie trochę rozdzielone. Poprawka ta nie jest mojej stylizacyi, ale ponieważ nie jest odczytaną, pozwolę ją sobie odczytać (czyta.) „W razie gdyby Dyrekcyja funduszu propinacyjnego przekonała się, że dochód, który służył do wymiaru podatku, nie zgadza się z dochodem rzeczywistym, może uwzględnić dochód rzeczywisty z ważnych względów słuszności.“

To jest wyjątek, jednakże nie jest tak szeroki, ażeby w §. 6. pewien iloczyn nie mógł być postawionym. Pozwolę sobie sądzić, że idę ku ułatwieniu postępowania jeżeli wniosem, ażeby Wys. Sejm raczył zdecydować na podstawie wniosku p. Męcińskiego, czy iloczyn ma być w ogóle w §. 6. wypowiedziany. Nie chcę wchodzić w szczegóły i wykazywać, że  $17\frac{1}{2}$  jest za wysokie, a 17 możliwe i ażeby Wys. Izby nie nużyć niepotrzebnie cyframi proponuję, ażeby przystąpiono do wotowania nad wnioskiem p. Męcińskiego z wypuszczeniem cyfry iloczynu i ażeby następnie rzecz tę odesłano do komisji, która stante sessionem ma postawić cyfrę iloczynu i w odpowiedni sposób jako skutek tego zreagować §. 7., który nie może się jako taki ostać. Jestem przekonany, że o ile cyfry znam, a zdaje mi się, że je znam trochę bo się z nimi często spotykałem, że komisya przyj-

dzie z odpowiedzią, że cyfrą iloczynu ma być 17 albo  $17\frac{1}{2}$  ale innej cyfry nie ma. Zdaje mi się, że się przez to sposób postępowania skróci i przyjdziemy do porozumienia.

J.E. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Nie wiem czy wnioski przeze mnie postawione doznają uwzględnienia W. Izby i czy zostaną uchwalone. Mam nadzieję że tak będzie, a pewnym będąc, że W. Izba jest już znużona tymi kolumnami cyfr bez końca cytowanych, dla tego wstrzymam się od wywodów rachunkowych, powołam się tylko na to, co wczoraj powiedziałem. Muszę tylko skonstatować, że robiono tutaj obliczenie zanadto sztuczne, a posilkowano się sofisteryą, nie dopuszczalną w rzeczach rachunkowych. Nie wywodzę, że na korektury nic lub bardzo mało zostanie, odpowiadam z naciskiem cyfrą wczoraj postawioną: Jeżeli użyjemy na odszkodowanie uprawnionych na podstawie orzeczeń, kwoty 54.075.000 to zostanie z ogólnej sumy 8.125.000 na reklamacye na podstawie wyższych dochodów zgłoszone. Tak będzie mimo wszystkich obliczeń oponentów, a to dla tego, że obliczenia ich są fantastyczne, na błędnej robione podstawie, a cyfry fantazyi nie znoszą.

Powiadają n. p. że w ogóle dochód wykaże się wyższy od dochodu fasyonowanego. Ten dochód u szanownych mówców wyższy jest na papierze, ale nie jest on takim faktycznie w praktyce.

(Głosy. Tak jest.)

Jak się dokonywa tutaj sztucznych, moim zdaniem obliczeń dochodu, a kwotę otrzymaną mnoży się przez  $17\frac{1}{2}$ , to naturalnie łatwo przychodzi się do wykazywania miljonowych braków, ale ta operacya płynąca z taktyki opozycyjnej, da się praktykować tylko na papierze, w praktyce będzie inaczej.

A zresztą, proszę Panów, do czego prowadzą te wszystkie skomplikowane wywody cyfrowe i długie argumentacje? Ja nie przeczę i dajmy na to, że przeciwnicy wykazali może jaki punkt, w którym mają rację, ale cyfr głównych zasadniczych to nie zmienia.

Tych wzruszyć i zachwiać nikt nie potrafi!

Prawda że od przewyżki po nad orzeczenie mnożnik nie powinien być  $17\frac{1}{4}$ , bo w funduszu ogólnym jest dochód z opłat szynkarskich zbierany i zbierać się mający do r. 1910, na podstawie ustawy z r. 1875, a wyniesie on z procentami kwotę około 9.000.000 w r. 1910 i do niego mają prawo tylko dochody z orzeczeń.



Mimo to postawiłem mnożnik  $17\frac{1}{2}$ , aby zgodę umożliwić, zachęcić do niej oponentów, dać możność dojścia ustawy do skutku. Więc nie liczymy się na centy, bo gdzie się dąży do kompromisu, tam starać się tylko trzeba o jak największą sprawiedliwość względną dla stron obydwóch. Sprawiedliwości bowiem bezwzględnej nie ma podobno na tym Bożym świecie!

Sprzeciwiam się jak najmocniej postawio-  
nemu wnioskowi, aby raz jeszcze sprawę tę odesłać do komisji. To do niczego już nie doprowadzi. Zamiast energicznie dążyć do końca, co raz zawilszonych wyszukiwać chcą niektórzy procederów. Zresztą Wys. Izba już uchwaliła, że należy naprzód uchwalić §. 6. niech więc Wys. Izba raczy go uchwalić bez komisji. Ja polecając jeszcze wczoraj mój wniosek, odzywałem się do Wys. Izby w imieniu zgody, w imieniu konieczności ekonomicznej, w imieniu interesów kraju, w imieniu żądań znacznej większości tak uprawnionych, jak i nieuprawnionych, żeby już raz sprawę tę skończyć. Innego punktu wyjścia, jak oznaczenie cyfry mnożnika nie ma. Dziś powtarzam moją prośbę, a pierwszym krokiem na tej drodze będzie, jeśli W. Izba nie odeszła tej sprawy jeszcze raz do komisji, ale sama ją zaraz załatwi. Dlatego proszę gorąco, aby bez odsyłania do komisji, Wys. Izba nad moim wnioskiem wotować raczała. (Brawo!)

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Gorayski.

P. Gorayski. Nie będę nużył Wys. Izby wyliczaniem powodów, dla których przemowy posłów występujących przeciwko przedłożeniu komisji w zupełności mnie nie przekonały i dlaczego zachowuję najsumienniejsze przekonanie, że wniosek komisji może najmniej jest niesprawiedliwym dla wszystkich. Jednak do przemówienia spowodowało mnie przemówienie p. Stanisława hr. Badeniego. On stanął na stanowisku kompromisowym, a jeżeli ten kompromis, który popierany był zresztą przez wszystkich innych mówców, ma ostatecznie doprowadzić do właściwego rezultatu, to w takim razie ja się od niego nie uchylam, ale przy kompromisie należy przecie uwzględnić przy najmniej mniej dopuszczalną sprawiedliwość. P. Stanisław Badeni w swoim przemówieniu oświadczył, że mnożnik, gdyby miał być przyjętym, to obraca się około cyfry 17, a mimo to staje na stanowisku p. Męcińskiego i przyjmuje mnożnik  $17\frac{1}{2}$ . Otóż jeżeli ma być kompromis, ustępstwo, to niech idzie tam gdzie słuszność i gdzie poszedł sam p. Stanisław Badeni, który oświadczył, że

cyfra 17 jest ta, około której obraca się sprawiedliwość. Dlatego, gdyby według wniosku p. Artura Potockiego, sprawę odesłano do komisji, nie występowałbym z wnioskiem; ponieważ jednak wniosek ten przez poprzednich mówców był zaatakowanym, dlatego dla wszelkiej pewności, ewentualnie stawiam poprawkę do wniosku p. Męcińskiego, żeby cyfra mnożnika nie była  $17\frac{1}{2}$ , tylko 17. (Brawo)

P. Popiel. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Czy żąda kto głosu co do tego wniosku? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusja jest zamknięta

P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos dla sprostowania faktu.

P. Abrahamowicz. Zapisalem się do głosu, kiedy p. Artur Potocki przytaczał cyfry. Cyfry te wyjęte są ze statystyki naszej, ale pojęte w ten sposób, jak je pojmował p. Artur Potocki, wprowadziły niejednego z nas w nie-mały błąd, który jest może głównym powodem tego nieporozumienia, jakie nas dotąd jeszcze rozdziela. Owóż przechodząc do sprostowania faktu, nie będę się opierał na moich cyfrach, ale interpeluję p. komisarza rządowego, który ma urzędowe daty, aby był łaskaw nam powiedzieć, ile wynosi zwyżka ogólnych dochodów ponad orzeczenie na podstawie przecięcia z ostatnich trzech lat? To będzie moje sprostowanie faktyczne.

Komisarz rządowy Radca Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos

Komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Według dat zebranych przez Rząd w chwili gdy układał własny projekt wykupna prawa propinacyi, przeciętna suma dochodu według fasyi za lata 1885, 1886 i 1887 wynosiła 2.979.778 czyli w porównaniu z ogólną sumą dochodu według orzeczeń z r. 1875 w kwocie 3.090.266 mniej o 110.478 złr. Różnica ta tak się rozdziela, że w niektórych powiatach wzrósł dochód faszjonowany w innych zaś okazał się ubytek. Ogólna suma wzrostu wynosi 176.360 złr. Ogólna suma ubytku

zaś 286.838 złr. Porównawszy ubytek z wzrostem otrzymamy w ostatecznym rezultacie ubytek w kwocie 110478 zł.

P. Abrahamowicz. Proszę ogłos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Po tem wyjaśnieniu przychodzę do konkluzji, że zwyżka nie wynosi 535.000 zł. lecz według wykazu urzędowego wynosi 173 000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca p. dr. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Mnie się zdaje, że panowie nie wezmą mi za złe, jeżeli zacznę od tego, na czem pan komisarz rządowy skończył. Cyfry które na interpelację p. Abrahamowicza przytoczył, nie tylko że się do objaśnienia przyczynić nie mogły, ale nadto to błędne mniemanie mogą wzbudzić, jakoby komisya przez dwa tygodnie na fałszywych cyfrach się opierała i dopiero na szczęśliwą interpelację p. Abrahamowicza prawdziwe cyfry przed Wysoką Izbą się pokazały. Otóż tak nie jest, bo jeżeli mamy cyfry, które przedłożył nam Wydział krajowy, a które opracował profesor statystyki i ekonomii politycznej dr. Pilat, to powinniśmy przecież do tych cyfer tyle przynajmniej przywiązywać znaczenia, abyśmy nie obawiali się, że wszystkie te cyfry były błędne i illuzoryczne, poprostu z powietrza schwycone i nieuwierzymy tak łatwo, że potrzeba było dopiero interpelacji, aby się prawdziwe cyfry okazały. (Brawo).

Ależ proszę panów, nie ma żadnej sprzeczności między tem co komisarz rządowy przedstawił, a tem co profesor Pilat nam przedłożył. Cóż to są cyfry przez komisarza rządowego odczytane? są to cyfry kumulatywne z powiatów. Rzecz prosta, że w jednym i tym samym powiecie są propinacye, które upadają, i są także propinacye, które się podnoszą. Jeżeli się bierze ogólną sumę z całego powiatu, to te wypadki, w których dochód się podniósł, zostają w znacznej części wyrównane tymi wypadkami, w których dochód się zmniejszył, zatem różnica w całym powiecie musi być daleko mniejszą aniżeli wtedy, gdy są indywidualnie wzięte wypadki. Tego rodzaju cyfry zbiorowe, powiatami wzięte do użytku przy ocenie kwestyi, o ile w pojedynczych wypadkach propinacya podnosi się albo upada, wcale nie mogą służyć.

Profesor dr. Pilat który z przygotowaniem materiału do pracy sejmowej dobrze jest obznajo-

miony nie takie zbiorowe cyfry nam przytoczył, ale dał materyał rzeczywisty. Brał indywidualnie pojedyncze propinacye, te których dochód jest wyższy, zestawiał razem, a te, w których się obniżył, znów zestawiał razem. Cyfry te miała komisya i na nich oparła swoje wywody. Na nich również opierało się przemówienie hr. Artura Potockiego. Przyznaję więc, że jeżeli cyfry wywołane interpelacją do komisarza rządowego miały służyć do chwilowego efektu, to ten cel osiągnięty, ażeby zaś miały być rzeczywiście przekonującymi i cokolwiek udowodnić mogły te cyfry zbiorowe, to z pewnością nie. (Brawo).

Wchodząc w meritum rzeczy, pozwolę sobie zauważyć, że już wnioski z którymi komisya przysłała, były wnioskami kompromisowymi, jak to hr. Artur Potocki wyłuszczył. Komisya uwzględniając wszystkie zachodzące okoliczności, a mianowicie, że w tych majątkach gdzie propinacya się obniżyła, właśnie szynk wieczysty przedstawia większą wartość, że może to obniżenie nie było tak ścisłe, dokładne i rzeczywiste jak to znalazło wyraz we fasyi, przyjęła zasadę przedstawioną przez p. Męcińskiego, ażeby nie dochodzić zmniejszenia dochodów, nieporównywać orzeczeń z fasyą, ale tylko przyjąć za pełną podstawę wykupna orzeczenie. Oświadczyliśmy się za kompromisowem wyjściem ale nie chcieliśmy tym, gdzie dochody znacznie rzeczywiście się podwyższyły, tylko pewną kwotę ryczałtową dać do podziału, tylko powiedzieliśmy, że oni na równe traktowanie zasługują. Otoż teraz znajdujemy się w tem położeniu, że ci którzy bronią właścicieli mających orzeczenie lepsze, aniżeli fasye powiadają: dobrze my się zgadzamy na pierwszą część wniosku komisyi, bośmy tego samego od początku chcieli, ale kiedy już to mamy, to tym, którzy mają wyższe orzeczenie damy tylko pewien ryczałt do podziału. Czy to jest sprawiedliwem, niech panowie osądzą.

Zdaje mi się, że ta rzecz ma także i trochę wyższe znaczenie. Właściwie dla kraju, możnaby twierdzić, jest do pewnego stopnia rzeczą obojętną. Interes publiczny zakończył się w tym momencie, gdy suma wynagrodzenia limitowaną została, gdy oznaczono sposób przeprowadzenia wykupna, a teraz jest to już jakby rzeczą prywatnego układu między uprawnionymi, jak się między sobą tą sumą rozdziela. Ale Sejm ma dać sankcyę temu układowi i może taką tylko przyjmując zasadę rozdziału, która przynajmniej rażących wypadków niesprawiedliwości nie dopuści. Zdaje mi się, że w tym wypadku szczególnie jest wska-



zaną wyrozumiałość, a nawet ośmielałam się powiedzieć, że nie powinniśmy nawet ci, którzy chwilowo mają w tym wypadku większość, majoryzować przeciwników. Jeżeliby nawet większość interesowanych była za tem, aby przedewszystkiem na podstawie orzeczeń wynagrodzenia były wypłacane, to niepowinni tej swojej przewagi w tym kierunku używać, ażeby tym, którym przecież z ręką na sercu słuszności żądania odmówić nie można, pewnego rodzaju ustępstwa nie zrobić. Bo gdzież mamy się spodziewać wzajemnej wyrozumiałości i ustępstwa, jeżeli nie w takim wypadku, gdzie rzecz rozgrywa się nie tylko między Polakami, ale po prostu między uprawnionymi z tej samej warstwy społecznej. Jeżeli tu jeszcze wzajemnych ustępstw nie będzie, to gdzież ich szukać? A takim argumentem nikt zapewne w naszym Sejmie wojować nie będzie, że to jest jakaś mniejszość, że to są wyjątkowe jakieś wypadki, że nawet na te wypadki tak dalece reflektować nie potrzeba, bo jeżeli większości uprawnionych to dogadza, żeby na podstawie orzeczeń działać, to mniejsza o te kilkadziesiąt czy paręset wyjątkowych wypadków. Najmniej bowiem nam przystoi na tem stanowisku stać i współuprawnionych niesłusznie traktować. Po za granicami tego kraju jesteśmy taktowani w sposób bardzo nie właściwy, w sposób wprost niesprawiedliwy, dlatego, że nam powiedziano: „Wy jesteście w mniejszości; jesteście tylko wyjątkiem, więc się na was nie reflektuje. Niechajże takie argumenta przynajmniej na tej tu ziemi używane nie będą.

Zdaje mi się, że jeżeli ma być rozdział sprawiedliwy, to powinni być przypuszeni do uwzględnienia dochodów wyższych, faktycznie pobieranych, a nie dochodu z fasyi wykazanego. Tutaj antycypując cokolwiek dyskusję nad §. 6 tym o ile to do należytego zrozumienia §. 7-go jest niezbędne.

Wykazaniem już zostało obszernie, jak dalece fasya jest podstawą dowolną, jak dalece fasyonujący korzystają z beneficium juris jakie im przysługuje, dla zmniejszenia ciężaru podatkowego i dlatego też fasya nie mogłaby służyć za podstawę sprawiedliwych obliczeń. Z tych powodów komisya miała na myśli w §. 6-ym nie fasye lecz orzeczenie dodatkowe, na podstawie zbadania faktycznego dochodu wydane. Ponieważ jednak kilku członków komisji we wniosku p. Męcińskiego dopatrują się pewnej kompromisowej dążności, to pozwolę sobie zauważyć, że najwłaściwszą drogą do urzeczywistnienia tej dążności, do skryształo-

wania tego kompromisu, byłoby odesłanie jeszcze raz tej sprawy do komisji i odroczenie na kwadrans całej sprawy. Jeżeliby wniosek jednak p. hr. Potockiego się nie miał utrzymać, niech mi będzie wolno wypowiedzieć zapatrywanie co do cyfry, o której p. Męciński wspominał.

JE hr. Marszałek. Jest wniosek formalny, który podaję pod decyzję, a mianowicie wniosek p. Artura hr. Potockiego, poparty przez p. sprawozdawcę aby głosowanie zawiesić i §§. 6 i 7 wraz z poprawką p. Męcińskiego do §. 6. i dodatkami p. Abrahamowicza i p. Gorayskiego do tej poprawki, zwrócić komisji.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. JE. p. Marszałek raczy wybaczyć, ale mnie się zdaje, że mnie nie zrozumiał. Ja stawiałem propozycję aby przedewszystkiem wotować nad wnioskiem p. Męcińskiego bez cyfry iloczynu, a gdyby ten przyjęty został, dopiero potem odesłać oba paragrafy do komisji dla oznaczenia cyfry iloczynu w skutek przyjęcia tej zasady p. Męcińskiego.

JE. hr. Marszałek. Dobrze — zastosuję się do tego. W takim razie przystąpimy do głosowania. Czy p. Gniewosz, który wczoraj wniósł imienne głosowanie, obstaje przy swoim wniosku?

P. Gniewosz. Tak jest.

(Głosy : Nie! Nie!)

JE. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Gniewosza o imienne głosowanie, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest tylko 26 głosów — wniosek nie uzyskał poparcia.

P. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Onyszkiewicz ma głos.

P. Onyszkiewicz. Wniosek p. Potockiego zrozumiałem jako wniosek ewentualny tj.

(Liczne głosy : Nie.)

Za pozwoleniem. Rozumiałem go tak, że tylko w takim razie należy zakwestyonowane paragrafy odesłać do komisji, gdyby zasada posła Męcińskiego miała się utrzymać!

(Liczne głosy : Tak jest!)

Owóż JE p. Marszałek w ciągu wywodów p. sprawozdawcy ze względu na wzmiankę o ewentualnym wniosku zarządził przerwę.

JE. hr. Marszałek. Szanowny poseł nie uważał, że wnioskodawca i członek komisji propi-

nacyjnej sprostował swe żądanie i swój wniosek, który ja mylnie zrozumiałem, sprostował w ten sposób, że życzy sobie przede wszystkim głosować nad dodatkiem p. Męcińskiego z pominięciem cyfry, a orzeczenie co do cyfry odesłać do komisji.

P. Onyszkiewicz. Uważałem, ale musi być rzecz merytorycznie załatwiona, a potem szedłby wniosek formalny p. Potockiego. Zatem naprzód należałoby głosować nad stroną merytoryczną. A ponieważ JE. p. Marszałek zarządził głosowanie nad formalnym wnioskiem więc się zdaje, że to jest przedwczesne.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Sprawozdawca zastrzegł sobie głos na tę chwilę, gdy będzie mowa o mnożniku przez p. Męcińskiego proponowanym, JE. p. Marszałek oświadczył zatem, że obecnie poda pod głosowanie zasadę wniosku p. Męcińskiego, a jeśli ta będzie uchwaloną, wniosek formalny p. Potockiego odesłania kwestji mnożnika do wniosku p. Męcińskiego i §. 7. do komisji. Jeśli wniosek p. Potockiego będzie przyjęty, w takim razie rzecz będzie odesłaną do komisji, jeśli zaś odrzucony, na ten wypadek zastrzegł sobie sprawozdawca głos, aby oświadczyć się co do kwestji mnożnika in merito. Sądzę, że sprawa inaczej nie może być postawioną.

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek p. Męcińskiego, z opuszczeniem mnożnika, który wynosi  $17\frac{1}{2}$  §. 6. opiewa (czyta.)

„Właściciele prawa propinacyi otrzymają z funduszu w §. 5. wymienionego wynagrodzenie, w miarę czystego dochodu z prawa propinacyi, oznaczonego prawomocnymi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. dz. ust. kr. z r. 1877, albo też oznaczonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, które wydane zostaną na podstawie niniejszej ustawy “

P. sekretarz zechce teraz odczytać wniosek p. Męcińskiego.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta.)

„Na powyższych podstawach przeprowadzony będzie wymiar wynagrodzenia dla każdego z uprawnionych w następujący sposób:

Przedewszystkiem otrzymają:

a) wszyscy właściciele prawa propinacyi z wyjątkiem tych, do których odnoszą się postanowienia §§. 15 i 16 niniejszej ustawy,  $17\frac{1}{2}$  krotny czysty dochód podług orzeczeń wydanych w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875. r.

b) właściciele prawa propinacyi, do których odnoszą się postanowienia §§. 15 i 16 niniejszej ustawy, wynagrodzenie oznaczone przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego na podstawie tychże postanowień.

Ci właściciele prawa propinacyi, którzy w drodze reklamacji (§. 7.) uzyskają orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o czystym dochodzie, (§. 13.) otrzymają dodatkowe wynagrodzenie z kapitału pozostałego po wydzieleniu wynagrodzenia w myśl ustępu poprzedzającego. Takie dodatkowe wynagrodzenia będą wymierzane w miarę przewyżki czystego dochodu wynikającej z orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego (§. 13.) w porównaniu z orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 r.

Wynagrodzenia te jednak w żadnym razie nie mogą być wyższe aniżeli rzeczona przewyżka  $17\frac{1}{2}$  razy wzięta.

Reszta kapitału wynagrodzenia, gdyby jaka pozostała, będzie rozdzieloną między właścicieli prawa propinacyi w miarę czystego dochodu oznaczonego w orzeczeniach wydanych w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875.“

JE. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje z pozostawieniem na teraz w zawieszeniu cyfry mnożnika, zechce rękę podnieść (Większość).

Wniosek jest przyjęty.

Obecnie podaję pod głosowanie wniosek formalny hr. Potockiego, aby dla oznaczenia cyfry, cały §. 6 tudzież poprawki do wniosku p. Męcińskiego zgłoszone, mianowicie poprawki p. Abrahamowicza i Gorayskiego, odesłać do komisji i posiedzenie na kwadrans zawiesić. Kto jest za tem, proszę powstać. (Po chwili.) Proszę chwilę pozostać na miejscu, gdyż nie podobna obliczyć. (Po obliczeniu). Jest mniejszość — wniosek upadł. Zanim dam głos p. sprawozdawcy, podaję pod głosowanie §. 6. bez dodatku p. Męcińskiego jak go proponuje komisya. Kto jest za nim zechce rękę podnieść (większość) §. 6. jest przyjęty.

Przystępujemy do wniosku p. Męcińskiego, który został odczytany, a do którego postawiono



2 poprawki. Poprawka p. Gorayskiego dąży do tego, aby mnożnik nie był  $17\frac{1}{2}$  tylko 17, poprawka zaś p. Abrahamowicza odnosi się do drugiej połowy wniosku p. Męcińskiego i żąda, aby do nadwyżki dochodów obliczyć się mającej nie był zastosowany mnożnik  $17\frac{1}{2}$  lub 17 lecz 12.

P. Gniewosz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Ponawiam wniosek o imienne głosowanie, ponieważ sprawa jest zasadnicza, a chcemy, aby wyborcy nasi wiedzieli jak kto głosuje.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Co do cyfry, o której była mowa tj. o 17 ewentualnie  $17\frac{1}{2}$  to skoro rzecz ma się decydować in pleno pozwolę sobie nadmienić, że propozycja p. Męcińskiego zanadto uszczupli sumę przeznaczoną do podziału między tych, którzy mają otrzymać dodatkowe wynagrodzenie z kwoty 8,125.000 podczas gdy odtrącenie tego ułamka, a p. Męciński wspominał o tem, że takimi uławkami kierować się nie trzeba, podwyższy sumę o 967.100 złr.

Otóż ze względu na to, że przecież wypada takie mniej więcej wynagrodzenie przyznać, ażeby w przybliżeniu — chociaż to według mego zdania niedostatecznem się okaże — można się spodziewać, że jakie takie odszkodowanie dodatkowo reklamujący otrzymają. Oświadczam się tedy za poprawką p. Gorayskiego i upraszam, ażebyście panowie zechcieli iloczyn na 17 ograniczyć a tem samem resztę kapitału na 9.700.000 złr. podnieść.

(Liczne głosy: Nie! Nie!)

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Głosowanie jednakowoż muszę podzielić na 2 części: §. 6. według wniosków komisji jest już przyjęty. Również i zasada wniosku p. Męcińskiego Obecnie mamy przed sobą do rozstrzygnięcia jeszcze dwie kwestye. A mianowicie w pierwszej połowie jest postawiona do wniosku p. Męcińskiego poprawka, ażeby mnożnik proponowany przez wnioskodawcę nie był  $17\frac{1}{2}$ , ale 17. Druga połowa wniosku p. Męcińskiego zaś będzie osobno podana pod głosowanie. Co do tego był postawiony wniosek p. Gniewosza o zarządzenie imiennego głosowania. Przy pierwszym postawieniu tego wniosku nie był on poparty.

P. Gniewosz. Stawiam ponownie ten wniosek.

JE. hr. Marszałek. P. Gniewosz ponawia wniosek o zarządzenie imiennego głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. Proszę pp. sekretarzy pomódz mi w liczeniu. (Po obliczeniu.) Jest głosów 22. Podług regulaminu zaś potrzeba 30. Wniosek zatem upadł.

Przystępujemy do głosowania. Raczą panowie zająć miejsca. W tej chwili przychodzimy do najważniejszej części całej ustawy. P. Męciński, którego zasadę wniosku Wys. Izba już przyjęła, stawia wniosek, ażeby mnożnikiem była cyfra  $17\frac{1}{2}$ . Do tego wniosku jest postawiona poprawka p. Gorayskiego, ażeby mnożnikiem była cyfra 17. Podam pod głosowanie cyfrę wyższą. Kto jest przeto za wnioskiem p. Męcińskiego, ażeby mnożnikiem była cyfra  $17\frac{1}{2}$ , raczy powstać. (Po obliczeniu.) Za wnioskiem tym jest głosów 64. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Przeciw wnioskowi jest głosów 52, a zatem wniosek p. Męcińskiego z mnożnikiem  $17\frac{1}{2}$  utrzymał się. (Brawa i oklaski.)

Przechodzimy teraz do drugiej połowy wniosku p. Męcińskiego, co do którego znów postawiona została poprawka przez p. Abrahamowicza. Pozwoli Wys. Izba, ażeby ten ustęp wraz z poprawką został jeszcze raz odczytany. Proszę p. sekretarza o odczytanie tychże.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta).

„Ci właściciele prawa propinacyi, którzy w drodze reklamacyi (§. 7.) uzyskają orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o czystym dochodzie, (§. 13.) otrzymają dodatkowe wynagrodzenie z kapitału pozostałego po wydzieleniu wynagrodzenia w myśl ustępu poprzedzającego. Takie dodatkowe wynagrodzenia będą wymierzone w miarę przewyżki czystego dochodu wynikającej z orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego (§. 13.) w porównaniu z orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z 30. grudnia 1875. r.

Wynagrodzenia te jednak w żadnym razie nie mogą być wyższe aniżeli rzeczona przewyżka  $17\frac{1}{2}$  razy wzięta.

Reszta kapitału wynagrodzenia, gdyby jaka pozostała, będzie rozdzieloną między właścicieli prawa propinacyi w miarę czystego dochodu oznaczonego w orzeczeniach wydanych w myśl ustawy z 30. grudnia 1875.“

JE. hr. Marszałek. Do tego ustępu jest poprawka p. Abrahamowicza, która opiewa: (czyta)

„Wynagrodzenie to jednak w żadnym razie nie może być wyższe aniżeli rzeczona przewyżka 12 razy wzięta.“

Otóż p. Męciński postawił cyfrę  $17\frac{1}{2}$ , p. Abrahamowicz 12. Podam pod głosowanie mnożnik wyższy według propozycji p. Męcińskiego, a mianowicie  $17\frac{1}{2}$ .

P. Męciński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Zwracam uwagę Wysoka Izby że  $17\frac{1}{2}$ , to jest maximum. Ten ustęp mego wniosku jest najważniejszy, a o ile uważałem, był przez Wysoką Izbę nie dość dokładnie słyszany.

JE. hr. Marszałek. W tej chwili był odczytany.

P. Męciński. Właśnie w tej chwili robiono mi zarzut, że w tym ustępie nie jest powiedziane, że to ma być maximum. Proszę tedy JE. Marszałka, by zarządził jeszcze raz powolne odczytanie tego ustępu.

JE. hr. Marszałek. Proszę p. sekretarza o ponowne odczytanie tego ustępu wniosku p. Męcińskiego wraz z poprawką.

Sekretarz p. dr. Stanisła w hr. Badeni Rozchodzi się o ten jeden ustęp, który mówi o wynagrodzeniu tych, którzy mają reklamować w granicach stałe oznaczonej kwoty. Wnioskodawca więc wnosi: (czyta.)

„Wynagrodzenia te jednak“, (dla tych reklamantów) (czyta dalej:) „w żadnym razie nie mogą być wyższe aniżeli rzeczona przewyżka  $17\frac{1}{2}$  razy wzięta.“

Poprawka zaś p. Abrahamowicza opiewa:

„Wynagrodzenie to jednak w żadnym razie nie może być wyższe aniżeli rzeczona przewyżka 12 razy wzięta.“

JE. hr. Marszałek. Więc w obydwóch wypadkach nie ulega żadnej wątpliwości, że cyfra oznaczona jest jako maximum. Kto jest tedy za tem, ażeby maximum to oznaczone było mnożnikiem  $17\frac{1}{2}$ , zechce powstać. (Większość.) Jest stanowczo większość. Mnożnik  $17\frac{1}{2}$  utrzymał się.

Teraz podaję pod głosowanie §. 6. z poprawką p. Męcińskiego. Kto przyjmuje ten §. 6.

wraz z całą poprawką p. Męcińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 6. wraz z poprawką p. Męcińskiego jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego §.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta.)

§. 7. Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa na podstawie dochodu w latach 1885, 1886 i 1887, faktycznie pobieranego obliczony, był przynajmniej 10% wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy, wnieść do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego reklamacye i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzone zostało.

Termin ten 30-dniowy do wniesienia reklamacyi jest nieprzekraczalny, a po upływie tego terminu wniesione reklamacye c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego jako spóźnione z urzędu odrzuci.

Reklamacye zawierać mają dokładne oznaczenie tego prawa propinacyi, którego dochód ma być sprawdzony; przedłożenie w podaniu reklamacyjnem dokumentów, stwierdzających podwyższenie dochodu, nie jest wymaganem.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu są zapisani: pp. Dzieduszycki i Kozłowski.

Głos ma p. Dzieduszycki. (Głosy: nie ma go!) Ponieważ p. Dzieduszyckiego w Izbie nie ma, udzielam głosu p. Kozłowskiemu.

P. Kozłowski. Jak najtrwalszej budowy wyjęta ze sklepienia cegielka grozi całej budowie upadkiem i w jej ruinach może pogrzebać mnóstwo niewinnych ofiar, jak z pracy umysłowej wyjęty jeden ustęp zasadniczy, całe założenie zniweczyć może, tak samo też i w ustawie, jeżeli w całości jedno zasadnicze postanowienie zostanie wyjęte, to przez taką zmianę nieobliczone straty dla interesowanych powstać muszą. Już sama zasada dopiero przez Wysoką Izbę zawotowana da się odczuć przez znaczne poszkodowanie u wielu uprawnionych a może właśnie u tych, którzy najwięcej pomocy potrzebują i na nią — ufni w sprawiedliwość Izby — rachują. Jeżelibyśmy jeszcze dalej postępowali na tej drodze i poszli za zdaniem p. Dzieduszyckiego, to w takim razie niesprawiedliwy rozdział odszkodowania stanie się tak rażą-



cym, że rzekomy wykup propinacyi równać się będzie u nich zupełnemu wywłaszczeniu. Jeżeli gdzie to tu możnaby uczynić parafrazę znanej bajki, „żle się bawicie, wam chodzi o zabawę nam chodzi o życie.“ Ci Panowie, którzy koniecznie chcą utrzymać się przy zasadzie, aby ten dochód jedynie, który służył za podstawę do opodatkowania, był wzięty w rachubę do odszkodowania... (Szmer w Izbie.)

JE. hr. Marszałek. Upraszam pp. posłów o uciszenie się, gdyż niemożliwym jest panu mowcy mówić a mnie go słyszeć. P. Kozłowski ma głos.

(P. Kozłowski mówi dalej) aby ten dochód służył za wymiar do odszkodowania; ci panowie nie pomną, że cyfra przez nich proponowana w odszkodowaniu im na podstawie 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> razowego orzeczenia wyrachowanego będzie miała stosunkowo małą doniosłość, ale dla tych, których rzeczywisty dochód się podwyższył, jest stanowczo decydującą o ich egzystencji; boć nadwyżka dochodu po nad orzeczenie tylko ze sumy limitowanej, ograniczonej i zupełnie dla wszystkich uprawnionych nie wystarczającej, będzie musiała być pokrytą. Zarzucicie Panowie, że ze względów moralnych, etycznych nie należy się oglądać na tych, których dochód nie zgadza się z fasyami, bo przez to czynili uszczerbek skarbowi. Czyż możecie twierdzić, że wszyscy w tem położeniu nie zasługują na uwzględnienie? Dałoby się dużo o tem mówić, kto temu właściwie winien ale przypuśćmy, że z powodu fasyi skarb ponosił szkody, czyż może być wszędzie udowodnione, że to się stało z winy uprawnionego. Już p. Gorayski wymownie przedstawił jak w wielu wypadkach okoliczności chwilowe, znacznych nakładów wymagające, podniosły w ostatnich latach dochód z propinacyi, a wielu poczyniło te nakłady w nadziei, że co ustawa dziś obowiązująca przyznała, zmienionem nie będzie, że dochodu jeszcze przez 21 lat używać będą z prawa propinacyi. Więc jakżeż Panowie? Czy ten który poczynił znaczne ulepszenia, nakłady, wznosił budynki i fabryki, aby podnieść dochód z propinacyi, ten który uczynił to w nadziei, że będzie z tego korzystał przez długi szereg lat, czy temu mamy powiedzieć: „te wszystkie nakłady się mażą i masz mieć tylko ten dochód za podstawę odszkodowania, który w fasyi z ostatnich lat wykazałeś!“ Ależ on nie mógł wykazywać innego dochodu, bo musiał potracić inwestycje w tych latach poczynione, a które mu dochód na dalsze 21 lat zapewniły. Dalej, jeśli jest mowa o etyce i moralności, toć pojmuję je tak, że i skar-

bowność powinna się kierować takąże samą zasadą, jakiej od opodatkowanych wymaga. W Hamburgu fasya dochodów tak się robi, że zwoływani bywają wszyscy do ustnego fasonowania. Tam nie tylko nie ma wypadków, żeby podawano niższy dochód, ale podają nieraz wyższy, bo od tego zawisł ich kredyt i dlatego że wiedzą, iż Rząd dba o to, aby wszędzie dla każdego obywatela i każdej klasy ludności podatek był równo i na równych podstawach wymierzony. U nas fiskalizm nie widzi nic oprócz podwyższenia podatku, jest ślepy na stosunki kraju, jemu chodzi bez względu na różnice źródeł dochodu, bez względu na nabyte prawa tylko o to, że się tak wyrażę, by wydrzeć tam gdzie się da i to co się da.

I cóż się dzieje z fasyami? Zrobiona fasya pod zastrzeżeniem sumiennosci pod słowem uczciwego obywatela, w miejsce przysięgi złożonem wykazuje dochód rzeczywisty. Przyjeżdża komisarz albo i niższej rangi jaki urzędnik finansowy i powiada: pan źle fasonowałeś, pan powinien mieć wyższy dochód; przekreśla to, co pod słowem w miejscu przysięgi było wykazane i pisze wyższą cyfrę do opodatkowania. Rzecz to niemoralna ze strony władzy, a zawsze bez dowodu czyniona oddziaływać musi szkodliwie na opodatkowanych, boć oni w obawie by i na przyszłość nie byli narażeni na to, że ich fasya uważana jako nieprawdziwa, zapobiegają niebezpieczeństwu niesprawiedliwego podwyższenia podatku przez to, że kładą niższą cyfrę wiedząc, że ją urząd w każdym razie podwyższyć będzie się starał.

Potem czyż nie zachodzą wypadki, gdzie obowiązany do fasonowania nie przedkłada sam fasyi, lecz to ma miejsce wprost z urzędu?

W wielu wypadkach ten urzędnik nie jest wstanie, (użyję wyrazu galicyjskiego) wypośredkować prawdziwego dochodu, czyż i tam gdzie z urzędu położono niższą cyfrę dochodu opodatkowania, właściciel miał reklamować i sam żądać wyższego opodatkowania? Tego przecież od nikogo wymagać nie można!

(Przewodnictwo obejmuje Wice - Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz.)

Zastrzedz się muszę przeciw posądzeniu, że ta sprawa dla tego tak gorąco mnie obchodzi, bo może mam interes własny lub osobisty na oku. Mnie osobiście cała sprawa wykupu mało dotyczy bo i sam obiekt jest małej u mnie wartości a nadto mam fasye dokładne i kontrakt notarialny, na realnościach dzierżawy hipoteko-

wany, który mnie o ile to być może zastrzega przed złemi następstwami tej ustawy, lecz właśnie jako osobiście obojętny w tej sprawie mogę neutralnie i sprawiedliwie na nią się zapatrywać. P. Abrahamowicz w swej przemowie chciał tu ilustrować swe wywody interpelacją do komisarza rządowego. I o czem przekonaliśmy się z odpowiedzi? Oto, że cyfra urzędowa nadwyżki dochodów przedstawia się w kwocie 176 300 złr. i na to kładą wagę przeciwnicy, że tylko ta nadwyżka wynagrodzoną być powinna. Ale od nikogo z przeciwników naszych nie słyszałem, aby wspomniał o cyfrze ubytku w dochodzie w stosunku do cyfry podwyższenia. Ubytek wynosi 286.858 złr. Jeśli ma być cień sprawiedliwości, powinno się mierzyć równą miarą, jeśli panowie nie chcecie przyznać nadwyżki dochodu, tylko tej, która jest skonstatowaną przez urzędowe dochodzenia dla opodatkowania, to przyjmijcie także ten dochód za podstawę do odszkodowania, który po potrąceniu ubytku się wykaże, a wtenczas się pogodzimy. Przypatrzmy się na to, jakby ustawa oddziaływała w tych okolicach, które mi są bliżej znane. Weźmy n. p. ziemię Sanocką, tam szlachta trzyma się gniazda rodzinnego z największym wysiłkiem, gdzie stał dwór zamożny przed niedawnymi czasy, zmienił się często prawie w chałupę, a jednak szlachta trzyma się odziedziczonej ziemi nie chcąc jej porzucić i nie chcąc spuścić swych ojców dać w obce ręce. Tam to się stanie, że jeżeli im jedyny ten dochód, który im pozostał, bo ziemia nie rodzi częstokroć jak tylko nędzny plon owsa, jeśli więc temu zastępowi szlachty, a mogę powiedzieć szlachty zasłużonej w przeszłości jak i w teraźniejszości choćby przez to że się trzyma uporczywie tego kawałka ziemi; zasłużonej w przeszłości, bo kiedykolwiek ojczyzna potrzebowała obrony, dworki wszystkie były puste, bo wszyscy byli tam, gdzie ich powoływał obowiązek; jeśli tej szlachcie powtarzam—tę podstawę ich egzystencji weźmiemy, wówczas będą wywłaszczeni a na miejsce ich przyjdą może ci, którzy dziś siedzą w karczmie albo może kanadyjczycy o wątpliwej przeszłości z bogaceniami kopalniami kamfyny. Zastępy tych ludzi, którzy mają zasługi w obec kraju będą i muszą być wywłaszczone i pójdą na niepewne losy, daj Boże, aby nie na gorsze od dzisiejszych.

To jest obraz, który się przedstawia. Bądźcie panowie słusznymi, przez to, żeście przyjęli ograniczenie co do cyfry, to stało się z krzywdą bardzo wielu uprawnionych podług mego przekonania, bo jeżeli dochód fasyonowany ma być

podstawą odszkodowania dla tych, którym się podwyższył, to żądając odszkodowania według orzeczeń dla tych, którym dochód się obniżył, bez względu na fasye krzywdzicie pierwszych. Dziwna byłaby to sprawiedliwość! Nie chcecie panowie przez umożliwienie dania dowodu rzeczywistego dochodu, wyrwać ostatniej deski ratunku tym którzy bez tego skazani będą na zagubę. Proszę panów wotujcie przeciw wnioskowi p. Dzie duszyckiego.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Zwrócę uwagę Wysokiej Izby, że kwotę 534.000 zł. jako zwyżkę w dochodach w poszczególnych wypadkach utrzymuję. Zapytuję p. komisarza rządowego, czy dał Wysokiej Izbie odpowiedź w tym kierunku, czy 167.000 zwyżki w dochodach jest to suma zwyżki w poszczególnych wypadkach, czy to jest suma pojedynczych powiatów; bo tworzenie bilansu w pojedynczych powiatach zmienia cyfrę jedną i drugą. Jeśli w pojedynczym powiecie jest 1000 złr. ubytek a 800 złr. zwyżka, to tak podana cyfra rządowa wykazuje 200 złr. Wedle mego zdania, odpowiedź p. komisarza rządowego nie jest odpowiedzią na postawione cyfry.

Cyfry te są postawione na podstawie rachunków biura rachunkowego Wydziału krajowego i są robione na tych samych podstawach i materiałach, które dostarczył Rząd.

Komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. komisarz rządowy dr. Łoziński ma głos.

Komisarz rządowy Radca c. k. Namiestnictwa p. dr. Łoziński. Pytanie posła Abrahamowicza zrozumiałem tak, że chodzi mu o ogólny wykaz zwyżek i ubytków w całym kraju. Tak też odpowiedziałem na interpelację. Na pytanie p. hr. Potockiego zaznaczam, że cyfry podane w odpowiedzi na interpelację p. Abrahamowicza opierają się na bilansach powiatowych, nie zaś na wykazach indywidualnych z całego kraju.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Zapisany p. Męciński ma głos.

P. Męciński. Po przemówieniu p. ko-



misarza rządowego nie mam już co do nadmienienia, chcę tylko skonstatować, że na porządku dziennym jest §. 7. a nie cyfry, o których Wysoka Izba już zadecydowała.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Męciński jest zapisany do głosu przy §. 7. głos więc ma p. Męciński.

P. Męciński. Mała na pozór, bo zmniejszająca tylko dwa wyrazy poprawka p. Dzieduszyckiego ma poważne i doniosłe znaczenie.

Bo kiedy wniosek komisji mówi o dochodzie „faktycznie pobieranym,” to znaczy, pozwala on reklamować dochód i po nad fasye, to wniosek p. Dzieduszyckiego zastępując dwa powyższe wyrazy słowami: „dochodu przyjętego do wymiaru podatku”, zmniejsza faktycznie liczbę mających prawo reklamacji i dozwala reklamować tylko tym, którzy mają wyższy dochód fasyonowany, niżeli dochód orzeczeniami im przyznany.

Ta poprawka dogadza tym, którzy mają dobre fasye, bo zmniejsza ilość reklamujących i daje im nadzieję a raczej pewność, że mnożnik dla nadwyżki będzie wyższy tym sposobem.

Ale natomiast przeciwko tej poprawce oponują ci, co mają na względzie tych uprawnionych, którzy pobierają rzeczywiście wyższe dochody, niżeli fasyonowali takowe. Przekonany jestem, że wypadków takich będzie nie wiele, ale i najmniejszej nawet liczbie uprawnionych nie chcąc robić krzywdy, a pragnąc o ile się da uwzględnić interesa wszelkich kategorii interesowanych, w razie przyjęcia poprawki posła Dzieduszyckiego, proponuję, aby Wys. Izba jako ostateczny ustęp do §. 7. przyjęła postanowienie w następującem brzmieniu:

W razie gdyby c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego przekonała się, że dochód, który służył do wymiaru podatku nie zgadza się z dochodem rzeczywistym, może uwzględnić dochód rzeczywisty z ważnych względów słuszności.

W ten sposób znajduję uwzględnienie tam gdzie sprawiedliwość wymagać będzie nawet i ci, którzy i orzeczenie i fasye mają niższe od dochodów faktycznie pobieranych.

Polecam Wys. Izbie do przyjęcia poprawkę p. Dzieduszyckiego łącznie z proponowanym przeze mnie, a tylko co odczytanym wnioskiem.

Treść tego ustępu daje komisji władzę niejako dyskrecyonalną — to prawda — ale z drugiej strony zabezpiecza fundusz ogólny od domagań niesłusznych, od kontraktów nie autentycznych, świadków nie zawsze może wiarygodnych.

Tam gdzie komisya mieć będzie do czynienia z człowiekiem uczciwym, przeciwko któremu żaden zarzut nawet podjęcie najlżejsze co do prawdziwości dowodów przez niego przytoczonych zachodzić nie może, tam w miarę swojego uznania, komisya uczyni zadość takiej reklamacji. Odrzuci zaś takowemu wśród okoliczności odmiennych.

Dowolności ze strony komisji ja się nie obawiam. Obawiałbym się więcej żądań bezgranicznych interesowanych, gdyby prawo reklamacji zostało w tak obszernych granicach zatrzymane, jak to projekt, który mamy przed sobą nam proponuje. Komisya złożona będzie niewątpliwie z ludzi uczciwych i rozumnych, o takich ja się nie obawiam nigdy. Zresztą działalność komisji będzie zawsze odbywać się pod nadzorem rządu, a kontrolą Sejmu, któremu jej sprawozdania składane będą.

W całej tej sprawie nicią przewodnią dla mnie jest postępować w tym kierunku, aby dojść koniecznie do uchwalenia ustawy. A ponieważ ów ustęp do §. 7. którego przyjęcie zapropnowałem Wys. Izbie, jest także ustępem kompromisowym, jest niejako uzupełnieniem, dalszym ciągiem już przyjętego §. 6. przeto polecam takowy względem i łaskawemu przyjęciu Wys. Izby.

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę zamknięcie dyskusji

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusja jest zamkniętą. Podaję poprawkę p. Męcińskiego do poparcia. Kto ją popiera zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba.) Poprawka jest popartą. Zapisani są do głosu p. Wojciech hr. Dzieduszycki, Rybicki, Abrahamowicz i Adam Jędrzejowicz.

Zapisany z kolei p. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Nie myślę występować przeciwko głosowi, który tu słyszałem a który stawiał ograniczenie reklamacji do fasyi jako straszną krzywdę mającą zrujnować ogół obywatelstwa. Przyjmować to jako przedmiot, na który odpowiadać można, byłoby z mej strony insy-

nuacją krzywdzącą ogół obywatelstwa. Z tej przyczyny nie będę polemizował, będę tylko bronił wniosku i proszę Wys. Izby o łaskawą uwagę na te słów kilka, które wypowiem, bo będę się starał być treściwym i zwięzłym.

Przywykliśmy w tym kraju do tego uczucia, że każdy z tych uprawnionych do posiadania propinacyi jest człowiekiem tradycyi, który jest obowiązany do zupełnej prawości. Przywykliśmy nadal także i do tego uczucia, że każdy z tych uprawnionych, którzy mają później walczyć o powiększenie sumy, która ma być im przyznana, mają te uczucia i trudno powiedzieć, że tak wszędzie i zawsze nie jest. Śmiem jednak twierdzić i sądzę, że Wys. Izby nie obrażę, sądzę, że mogę w imieniu prawdy powiedzieć, że są ludzie, których ani uczucia rodzinne, ani rodowe, ani patryotyczne nie powstrzymują od postępowania niehonorowego. Są niestety tacy, których ani rodowe, ani rodzinne, ani też patryotyczne względy nie obowiązują.

W obec tego uważam, że rzeczą jest niebezpieczną, ażeby nawet na tej ograniczonej arenie, która pozostała po przyjęciu wniosku p. Męcińskiego dopuścić do tego, ażeby wszyscy wstąpili w bój, ażeby mogli beczelnie twierdzić: „Prawda, ja inaczej się fasonowałem, jak jest, może być, że karę zapłacę.“ Bo sobie myśli: „Ja jeszcze zarobię, choć z kieszeni cudzej, nie tylko coś dla siebie, ale i na karę wyciągnę.“ Taki bój może istnieć, może powstać, a trzeba, ażeby prawodawstwo zrobiło co się należy, ażeby do tego boju nie dopuścić. Dla tej przyczyny, panowie, obstać przy moim wniosku.

Słyszałem tutaj wszelako poprawkę przez p. Męcińskiego postawioną. Zdawało by się na pierwszy rzut oka, że ona obala mój wniosek. Ale tak nie jest. Tak, jak poprawkę p. Męcińskiego zrozumiałem i jak jego intencją pojmuję, to różni się ona od wniosku dotychczasowego tem, że jeżeliby zaszły wypadki, w których jest oczywiście niewinna krzywda dotychczasowego właściciela uprawnionego, komisya je uwzględni, a takie wypadki zająć mogą. Może być wypadek i często się wydarzyć może, że nie właściciel propinacyi się fasonował, tylko kto inny np. dzierżawca za niego, albo kupił majątek z fałszywymi fałszywymi, dla tych więc wyjątkowych wypadków, jak pojmuję, została postawiona poprawka p. Męcińskiego i rozumiem jej uprawnienie. Jednak niechaj to koniecznie będzie postanowione w tej Wys. Izbie, że to są tylko wypadki wyjątkowe, na których moralną i materyalną naturę ma spoj-

rzeć komisya i niejako proprio motu krzywdę, któraby mogła powstać, załagodzić; niechaj bramy nie będą otwarte na oścież dlatego, ażeby ci, którzy są mniej czuli na te zasady honoru i patryotyzmu, ażeby ci nie mogli wyścigów wyprawiać ze szkodą dla moralności kraju i dla interesu sumienniejszych.

Będę głosował w pierwszym rządzie za wnioskiem naturalnie moim, a potem za poprawką p. Męcińskiego.

Wicemarszałek ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z. Głos ma zapisany p. Rybicki.

P. R y b i c k i. Do poprawki przez p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego wczoraj postawionej postawiłem poprawkę, ażeby w wierszu 5-tym opuszczone były słowa: „przynajmniej 10 prc.“ Tę poprawkę utrzymuję i dziś jednakowoż tylko ewentualnie tj. w tym wypadku, gdyby zamiast §. 7. w brzmieniu komisyi inne ścieśnienie nastąpiło, a mianowicie ścieśnienie tego rodzaju, ażeby reklamacye, które §. 7. projektu komisyjnego dopuszczał, nie były tak szerokie jak to ten §. przyjmował.

(J.E. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Zdaje mi się, że już po uchwałach zapadłych co do §. 6. mamy pewne ograniczenia reklamacyi; dalej p. Męciński stawia znowu wniosek na dalsze ograniczenie, jakkolwiek rozszerza nieco poprawkę p. Dzieduszyckiego. W porównaniu jednak z pierwotnym wnioskiem komisyjnym jest znaczne i stanowcze ograniczenie prawa reklamowania mianowicie w tym kierunku, iż nie każdy wyższy dochód nad fasonowany, miałby prawo do uzyskania uwzględnienia. Opust 10.-ego prc. nałożony w §. 7. na wszystkich tych, którzy mają pobierać faktycznie wyższy dochód, był słuszny w pierwotnym brzmieniu jego, ale niesłusznym się staje, skoro ścieśnienie praw reklamacyjnych następuje; niesłusznym dlatego, bo kto dochód swój należycie zeznał i opodatkował, ten ma prawo, ażeby mu ten procent cały był wynagrodzony.

Wedle mego zdania jest w pierwotnym projekcie pewna niekonsekwencya, bo wedle niego ma ponieść tę stratę tylko ten którego zwyczaj nad dochód pierwotny nie wynosi 10 prc. i tę niekonsekwencyę podniósł już wczoraj p. Abrahamowicz. Należałoby raczej tę zasadę do wszystkich zastosować i każdemu, który ma wyższy dochód, potrącić zarówno 10 prc. Tej kwestyi jednak tutaj nie poruszam, tylko utrzymuję ewentualnie poprawkę moją w danym razie, gdyby



ograniczenie prawa reklamacyj, jak było podniesione przez p. Dzieduszyckiego i p. Męcińskiego, utrzymało się; natenczas ażeby ci na tę stratę, którzy rzeczywisty dochód swój fasyonowali, nie byli narażeni. Wnoszę zatem ewentualnie, na wypadek gdyby się wniosek p. Męcińskiego utrzymał, ażeby w takim wypadku słowa: „przynajmniej 10 prc.“ były opuszczone.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz

P. Abrahamowicz. W ciągu długiej i nużącej rozprawy dałem najlepszy dowód, że stoję na stanowisku kompromisu. Ależ panowie! stanowisko kompromisowe nie może wyrażać się w tem, by Dyrekcyi funduszu propinacyjnego dać fundusz dyspozycyjny, do czego zmierza poprawka do wniosku p. Dzieduszyckiego, uczyniona przez p. Męcińskiego. Ja mniemam, proszę Panów, że są tylko dwa wyjścia, albo że przy korekturze mają być uwzględnienia jedynie fasyi, lub udowodnione faktyczne dochody. Pomiedzy te dwie zasady wciskać coś pośredniego, usuwającego w do miar podstawę równą dla wszystkich, uważam za rzecz wprost niewłaściwą. Mówić bowiem „z ważnych powodów“, to znaczy stawiać Dyrekcyę funduszu propinacyjnego przed zadaniem, którego spełnienie jest znakiem zapytania. Bo jakie to są ważne powody? czy udowodniony rzeczywiście dochód, czy prawdopodobny dochód, czy nareszcie dochód pana A., a nie B., z tem mętnem i zagadkowym postanowieniem zgodzić się nie mogę i z tego też powodu stojąc na zasadzie, która komisji przewodniczyła, głosować będę za jej wnioskiem.

JE. hr. Marszałek. Zapisany p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. P. Abrahamowicz oświadczył, że będzie głosował za wnioskiem komisji. Nie dziwię się wcale, że będzie teraz głosował za wnioskiem komisji, skoro właśnie poprzedni wniosek komisyjny przeciw któremu występował, upadł. Była konsekwencya we wnioskach komisji, gdy się atoli zważy na §. 6., który uległ zmianie, rzecz się zmieniała i tej konsekwencyi, którą p. Abrahamowicz podnosi, ja zrozumieć nie mogę. Jeżeli się wydzieliła pewna kwota dla tych, którym się słuzownie należy wynagrodzenie, jeżeli się nie rozkłada tej kwoty na wszystkich uprawnionych tylko na tych, którzy mają wyższe dochody od orzeczeń, to w takim

razie nie można otworzyć szerokich ram wszelkim możliwym reklamacyom. Trzeba się ograniczyć do fasyj i do wyjątkowych wypadków, które logika i rzeczywista sprawiedliwość do uwzględnienia przedstawia. Wnioski p. Dzieduszyckiego i Męcińskiego, stanowią tu w tym wypadku, skoro przyjęliśmy zasadę wniosku Męcińskiego, jedną całość.

(P. Męciński: Tak jest.)

Sprzeciwiać się tym wnioskom, jest to postępować wbrew podstawom sprawiedliwości. Zdecydowaliście się panowie umożliwić wejście na drogę kompromisu, to nie jest droga kompromisu którą podaje p. Abrahamowicz, aby jednych skrzywdzić, a drugich wynagrodzić. Tego zapatrywania ani zrozumieć, ani podzielać nie mogę i będę głosował za wnioskiem p. Dzieduszyckiego. Również nie mogę się zgodzić na poprawkę p. Rybickiego, ażeby to ograniczenie 10 prc. także eliminować z ustawy. Jeżeli ta suma, którą mamy do rozdzielenia jest ściśle oznaczoną, to i możliwość reklamacyj ograniczyć potrzeba do ważniejszych wypadków. Dlatego jestem przeciwny powyższej poprawce i upraszam bardzo, ażebyście panowie za wnioskiem p. Dzieduszyckiego z poprawką p. Męcińskiego raczyli głosować, bo w tej chwili są jedynie słuszne i sprawiedliwe

JE. hr. Marszałek. Do głosu nikt nie jest zapisany, więc zamykam rozprawę nad §. 7. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Wniosek p. Dzieduszyckiego zmierza do tego, ażeby za podstawę do wymiaru dodatkowego wynagrodzenia przyjęte były fasye. Otóż zdaje mi się, że pod tym względem powinniśmy się trzymać wskazówek jakie ustawą z roku 1875 zawiera, bo jeżeli wtedy już uznano, że fasya nie jest kluczem właściwym do rozwiązania kwestyi jakie wynagrodzenie ma być przyznanem, to jeżeli nie chcemy dopuścić pewnej niesprawiedliwości jakaby została wyrządzoną tym, którzy mają dochody wyższe, to nie wypada nam ograniczyć reklamacyi tak dalece, ażeby tylko w granicach fasyj można reklamować. Pod względem doniosłości fasyi jako czynnika do wymiaru wynagrodzenia za pewnym przedmiotem można mieć różne zapatrywania, ale trudno jest uważać tę fasyę jako czynnik absolutny, jako taką miarę wartości, że już po nad nią lub obok niej nic postawić nie można. S. p. Krzeczunowicz, który w sprawach podatkowych miał niewątpliwie takie same wiadomości jak p.

Dzieduszycki był pod tym względem zupełnie innego zdania, aniżeli szanowny wnioskodawca. On uznawał że fasyi, jako jedyną miarę wynagrodzenia przyjąć nie można i dla tego samej tylko fasyi w roku 1875 nie przyjęto. Już dostatecznie wykazał p. Gorayski, jak dowolną rzeczą jest ta fasya przez potrącanie na inwestycyą na restauracye przez skomulowanie z innymi dochodami; a wcale już nie pojąć, jak przy sporządzeniu fasyi z urzędu przez inspektora podatkowego mogłaby ta przez władzę skarbową przyjęta podstawa wymiaru podatków stać się podstawą oznaczenia wartości przedmiotu. Zresztą nie można się dziwić, że w naszym systemie podatkowym który zwala wszystkie ciężary na własność nieruchomości, nikt nie chce płacić największych podatków tylko musi się starać, ażeby te podatki były umiarkowane.

(Głosy: Bardzo słusznie.)

Wszystko co mu ustawa potrącić pozwala jako to: restauracye, inwestycye, stara się potrącić, a to tak przy dochodach z budynków czynszowych w mieście jak i po wsiach. Jest to skutkiem systemu podatkowego, który wszystkie ciężary państwowe na własność nieruchomości stara się narzucić i zmusza poniekąd opodatkowanych do walki. Na innym miejscu wykazał znakomity członek parlamentu centralnego, że niesprawiedliwość ta tak daleko sięga, że nie potrzebując dalej iść, powołał się na przykład swojej własnej osoby. Powiedział: „Skoro posiadałem majątek ziemski płaciłem znaczne podatki, teraz po sprzedaniu i zakupieniu papierów wartościowych żadnego podatku nie płacę, (brawo) a nawet nie mógłbym być wybranym do Rady Państwa gdyby nie ta okoliczność, że jestem obywatelem honorowym.“ W obec tej niesprawiedliwości systemu podatkowego każdy z natury rzeczy zdąży do tego, ażeby jeżeli tylko możliwem, dochód jego nie był opodatkovany, ażeby w rubryce „Abzugs-Posten“ były wstawiane wszystkie cyfry, które dozwalają na zmniejszenie opodatkovanych dochodów. Tymczasem wniosek hr. Dzieduszyckiego idzie tak daleko, że to co na podstawie przepisów fiskalnych zostało przyjęte do wymierzenia ciężaru podatkowego, ma się stać jedyną miarą wartości tego opodatkovanego przedmiotu.

Jest to niesprawiedliwem, a przyjmując ten wniosek, musielibyśmy wykluczyć znaczną ilość uprawnionych od należytego wynagrodzenia które już w sumie ryczałtowej na bardzo skąpą sumę zredukowanem zostało. Słyszeliście panowie jak

szczerem przejęciem się sprawą przemawiał p. Kozłowski i przyznać trzeba, że gdyby Sejm miał wziąć na siebie odpowiedzialność za uszczuplenie majątku choćby kilkuset tylko rodzin, byłoby to ciężarem zbyt wielkim ażeby można bez absolutnej konieczności na to się zdecydować. Co się tyczy dodatku, który p. Męciński zaproponował, to przyjęty wniosek p. Dzieduszyckiego z tym dodatkiem już jest bliskim wniosku komisji i w ostatecznym razie dodatek p. Męcińskiego zmniejsza tę niedogodność jaka jest we wniosku p. hr. Dzieduszyckiego. Ale w takim razie rzeczywiście komisji krajowej propinacyjnej daje się fundusz dyspozycyjny, jak to trafnie p. Abrahamowicz nazwał. Cóż to są te słuszne powody? czy może z powodu złych stosunków majątkowych takich reklamujących ma być dla nich fundusz wyznaczony na zasiłek? (Brawo.)

Czy dla tego, ażeby uzyskać bonifikacyę ma wystarczyć może powiedzenie, że ktoś potrzebuje kilku tysięcy? Nie takie jest przeznaczenie tego funduszu, ani też nie jest zadaniem komisji krajowej funduszu propinacyjnego, zamienić się w jakąś komisję dobroczynności dla uprawnionych, którymby to nawet ubliżyło. Jedyną podstawą prawną, jedynym powodem ważnym, według którego w ustawie normować można wysokość wynagrodzenia, jest po prostu udowodnienie dochodu. Naturalnie musimy mieć tyle zaufania do Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, że przeciw zapędom, o jakich hr. Dzieduszycki wspominał, przeciw usiłowaniom ze strony osób które się nie liczą z postulatami honoru i uczciwości, będą postawione odpowiednie tamy i takie reklamacye nie będą uwzględnione. Możemy więc ze spokojem §. 7. według wniosku komisji zawotować, nie zmieniając natury tego wynagrodzenia.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Władysław Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Mam zaszczyt przypomnieć JE. p. Marszałkowi, że postawiłem wczoraj poprawkę do tego §. tyczącą się terminu reklamacyi, która według wniosku komisji ma miejsce do dni 30, a ja postawiłem poprawkę, aby termin był przedłużony do dni 60.

JE. hr. Marszałek. Szanowny p. Koziebrodzki nie złożył przecież tej poprawki na piśmie do biura.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Muszę oświadczyć że zdawało mi się, iż to jest niepo-



trzebne; całą moją poprawką jest bowiem zmiana cyfry **30** na **60**.

P. Bobczyński. Wnoszę imienne głosowanie.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wobec tego, że uważam podobnie jak inni mówcy, mój wniosek za uzupełniony wnioskiem p. Męcińskiego, na który zresztą przystaję, przeto muszę uważać oba te wnioski, t. j. mój i p. Męcińskiego jako integralną całość. Proszę więc Wys. Izby, aby obydwa wnioski razem jako całość były wzięte pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli nikt się temu nie sprzeciwi, to będę starał się uczynić temu zadosyć.

P. Hausner. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos w kwestyi formalnej.

P. Hausner. Wobec oświadczenia p. hr. Dzieduszyckiego ja podejmuję pierwotny jego wniosek na nowo i stawiam jako samoistny, gdyż sądzę, że przez dodatek p. Męcińskiego...

(P. dr. Madeyski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.)

on przybicra zupełnie inną cechę.

JE. hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Mnie się zdaje, że życzeniom objawionym z obu stron można zadość uczynić, mianowicie jest bardzo wielu posłów, którzy to tylko jedno mają wnioskowi p. Dzieduszyckiego do zarzucenia, że ten wniosek wyklucza korektury małych fasyj absolutnie nawet w najjaskrawszych wypadkach krzywdy i głosowaliby za tym wnioskiem tylko wtenczas, gdyby był przyłączony do niego wniosek p. Męcińskiego, który tę wyjątkową różnicę gładzi. Dlatego sądzę, że wypadałoby koniecznie podać pod głosowanie, jak to zażądał p. Dzieduszycki, połączone obydwa te wnioski; na wypadek, jeżeliby ten wniosek upadł, wtenczas dopiero ma przyjść wniosek p. Dzieduszyckiego, co według mego zdania, odpowiedziałoby życzeniu p. Hausnera.

(Głosy: Nie! to zupełnie co innego.)

Gdyby zaś i ten wniosek upadł, to przyszedłby następnie wniosek komisji, w tem brzmienu jak go przedstawiła.

Proszę Panów! jeżeli w ogólności o kompromisie jest mowa, to jest niezbędną rzeczą zachować ten tok, a nie inny, bo proszę sobie wyobrazić, że ci posłowie, którzy naprzód wspomnieli, że chętnie głosowaliby za tym wnioskiem pp. Dzieduszyckiego i Męcińskiego. . . .

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.)

ci absolutnie nie przyszliby do możliwości wyrażenia swojego przekonania przez głosowanie, jeżeliby inny tok głosowania był przyjęty.

Z tego powodu zdaje mi się, żeby ten tok, o którym wspominałem był zachowany.

JE. hr. Marszałek. Muszę zwrócić uwagę Wys. Izby na jedną rzecz, a mianowicie, że gdyby przyszedł pod głosowanie najpierw wniosek skombinowany, wtedy mógłby zajść ten wypadek, iż pierwsza część, mianowicie wniosek p. Dzieduszyckiego mógłby być raz przyjęty, drugi raz nie.

(Głosy Słusznie! Tak jest.)

Do głosu w kwestyi formalnej zapisał się dalej najpierw p. Stanisław hr. Badeni P. Stanisław hr. Badeni ma głos

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Zgadza się zupełnie z tem, że sposób głosowania jest czemś więcej, jak sposobem głosowania, bo niewątpliwie postawienie rzeczy w ten lub ów sposób zmienia także poniekąd i istotę rzeczy. Podzielam zupełnie zapatrywanie p. Hausnera, wniosek p. Dzieduszyckiego zmienia się gdy będzie skombinowany z wnioskiem p. Męcińskiego ale sądzę, że wobec tego sposobu głosowania możliwość jest większa niezłatwienia rzeczy; sądzę, że jest tylko jeden sposób, aby Wys. Izba przede wszystkim głosowaniem oświadczyła swoje zdanie, jak głosować chce, to znaczy: jeżeli pp. Dzieduszycki i Męciński stawiają wniosek,

(P. Hausner. Proszę o głos w kwestyi formalnej.)

aby głosowanie odbyło się nad obydwoma częściami razem, sądzę, że należy, aby Izba przede wszystkim oświadczyła się co do sposobu głosowania, czy życzy sobie przede wszystkim głosować nad wnioskiem skombinowanym czy też nad samym wnioskiem p. Dzieduszyckiego.

JE. hr. p. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Bardzo przepraszam sekretarza p. Badeniego, który w sprawach formalnych jest wielką powagą, ale tym razem się zupełnie myli. W tej samej chwili, gdy ja podniosłem wnio-

sek hr. Dzieduszyckiego, jest wniosek odrębny, który istnieje właśnie dla tego, że ja nie zgadzam się więc z tem, aby on był połączony z innym wnioskiem. Owóż sądzę, p. Marszałek inaczej postąpić nie może, jak tylko podać pod głosowanie wniosek jako osobny. W drodze głosowania należy każdemu z posłów dać możność wyrażenia swego zdania. Jeżelibyśmy połączyli wniosek hr. Dzieduszyckiego, który w tej chwili jest moim wnioskiem, z wnioskiem p. Męcińskiego, w takim razie tej możności dla wszystkich nie ma,

(P. Madeyski. Proszę o głos.)

bo nie mogą za nim oświadczyć się ci, którzy w istocie są za nim tylko samym, tak jak pierwotnie postawiony został. Bo rzecz prosta, skoroby przyjęty został wniosek skombinowany, jużby wniosek pierwotny p. Dzieduszyckiego nie przyszedł pod głosowanie i tym posłom, którzy są za nim możność wyrażenia swego zdania byłaby odjęta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. JE. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Zapisany p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Poseł rzeszowski odwołał się na postępowanie kompromisarskie. Ja pojmuję, że można robić kompromisa co do cyfr proponowanych przez komisję propinacyjną ale nie myślę, żeby można robić kompromis co do regulaminu, (wesołość) bo mniemam, że regulamin na to się nie zgadza, ale regulamin jasno i bez wszelkich wątpliwości postanawia, co w takim razie robić należy, w jaki sposób głosowanie nastąpić powinno. Otóż wedle postanowień regulaminu przedewszystkiem musi pójść wniosek p. Dzieduszyckiego pod głosowanie, jako różniący się od wniosku komisji. Z chwilą, kiedy ten wniosek zostaje przyjęty, do wniosku tego może przyjść dodatek uczyniony przez kolegę Męcińskiego, a w chwili, kiedy ten wniosek jest uchylony nie ma dodatku kolegi Męcińskiego, tylko przychodzi wniosek komisji. To jest postanowienie regulaminu, co do którego kompromisu robić nie możemy.

JE. hr. Marszałek. Zapisany z kolei p. Madeyski ma głos.

P. dr Madeyski. Regulamin sejmowy nie jest celem, tylko środkiem i to wedle mego mniemania takim, który obmyśla takie formy głosowania, aby w nich każdy poseł mógł swobodnie wyrazić swoje przekonanie. Jeżeli w regulaminie brakuje czegoś, to Sejm może go uzupełnić, dla tego i w obradach będzie można pójść na tę drogę, którą proponuje sekretarz hr. Badeni, aby

Sejm uchwalił kolej, w jakiej głosowanie ma się odbyć.

Ale proszę Panów, temu, co żąda p. Hausner w zupełności stałoby się zadość, jeżeliby Sejm szedł tą koleją, którą ja proponuję, tj. że pierwszy szedłby wniosek będący połączeniem w jedną całość obudwu wniosków p. Dzieduszyckiego i Męcińskiego.

Jest to pierwszy główny wniosek. Podany pod głosowanie następcza on każdemu posłowi możność wyrażenia swobodnie swego przekonania, a między innymi mają możność także ci, którzy za zasadą fasyi inaczej nie mogą głosować jak tylko z korekturą p. Męcińskiego. Jeżeli ten wniosek upadnie, nikt z szanownych Panów, którzy chcą za wnioskiem p. Dzieduszyckiego głosować nic nie straci, albowiem wtedy przyjdzie ten wniosek pod głosowanie. I wtedy skoro już wiadomem się stanie, że tamci, którzy byli za skombinowanym wnioskiem, swego przekonania nie mogli wyrazić, tutaj także głosować będą mogli za tym wnioskiem. Tutaj będą mogli głosować i ci, którzy są za wyłączną zasadą fasyi i ci, którzy są za zasadą fasyi z korekturą, bo nie jest to jeden i ten sam wniosek, bo wniosek z korekturą a wniosek bez korektury jest co innego. Dlatego śmiem zapytać p. Marszałka, czy nie byłby łaskaw powiedzieć, że wniosek z korekturą i wniosek bez korektury, to nie jest jedno i to samo; jeżeli upadnie fasya, wtenczas przychodzi wniosek p. Hausnera i tu każdy może głosować, a jeżeli i on upadnie, to przyjdzie elaborat komisji.

JE. hr. Marszałek. JE. hr. Wodzicki ma głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Wodzicki. Muszę powiedzieć, że jestem odrębnego zdania od konkluzji, którą postawił szanowny kolega Madeyski. Według mnie w chwili, kiedy p. Dzieduszycki oświadczył, że łącząc się z myślą p. Męcińskiego, uważa ten wniosek jako jedną całość integralną, tak, że jedna część bez drugiej nie może się ostać, bo by zmieniło myśl zasadniczą, p. Hausner podjął myśl wniosku p. Dzieduszyckiego, który jest odmienny i zażądał, aby nad tym wnioskiem było głosowanie, bo to jest w tej chwili już jego wniosek. Do tego ma p. Hausner prawo i temu p. Marszałek zadość uczynić musi. Więc zdaje mi się, że tok głosowania powinien być taki, by odpowiedział potrzebie wszystkich, aby wszyscy mogli za swoim zdaniem głosować. Najprzód więc pójdzie pod głosowanie wniosek p. Hausnera, a gdyby ten upadł, wniosek p. Dzieduszyckiego, a oraz jego



część integralna, dodatkowa, wniosek p. Męcińskiego. (Liczne głosy: Bardzo słusznie.)

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Ja tylko pro honore domus muszę zaznaczyć, że §. 70 regulaminu dla Sejmu wyraźnie powiada co następuje (czyta):

„Każdemu posłowi przysłuży prawo zrobienia wniosku ku sprostowaniu treści lub porządku stawianych przez Marszałka pytań, jakoteż względem rozdzielenia pytania, o czym w razie dostatecznego poparcia rozstrzyga Sejm.“

Regulamin na tem stać ma stanowisku, które miałem zaszczyt tutaj zająć, że Sejm ma w każdej chwili prawo oświadczyć, iż życzy sobie głosować najpierw nad tym wnioskiem, a później nad owym; nie przesądzając uchwały jaka zapadnie twierdząc stanowczo, że wysoka Izba ma prawo powiedzieć, że życzy sobie pierwaj nad tym a potem nad tym wnioskiem głosować i przeciwko wyrokowi Izby według §. 70 regulaminu apelacyi nie ma.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Popieram wniosek posła hr. Wodzickiego, albowiem obecnie mamy do paragrafu zaprojektowanego przez komisję tylko 2 poprawki. Pierwsza kombinowana z poprawek posłów Dzieduszyckiego i Męcińskiego, a drugą jest poprawka podjęta przez posła p. Hausnera. Nad temi dwoma poprawkami należałoby głosować w porządku, jak były postawione, a więc naprzód, poprawka kombinowana p. Dzieduszyckiego z dodatkami p. Męcińskiego, a następnie poprawka p. Hausnera.

P. Kozłowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi nad kwestyą formalną.

P. Madeyski. Proszę o głos.

JE. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi w kwestyi formalnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Głos ma p. Wodzicki.

P. JE. hr. Wodzicki. W uzupełnieniu tego

co powiedziałem, w jednej rzeczy nie mogę się zgodzić na motywa p. Chrzanowskiego, a podnoszę to dlatego, że może to być rzecz, która na rezultat ważny wpływ wywrzeć może. Powiedział mianowicie p. Chrzanowski, że uważa, iż wniosek p. Dzieduszyckiego był pierwaj postawiony, a p. Hausnera później, a to może wpłynąć na rezultat. Regulamin mówi, że nie według porządku postawienia ma być wniosek podany pod głosowanie, tylko że ten wniosek ma być naprzód postawiony, który najdalej odchodzi od sprawozdania komisijnego, a w tym wypadku wniosek p. Hausnera dalej odstępuje od sprawozdania jak wniosek hr. Dzieduszyckiego skombinowany z wnioskiem p. Męcińskiego.

(Głosy: Tak! tak!)

Dlatego upraszam JE. p. Marszałka, aby, gdy przyjdzie do głosowania, zechciał ten tok postępowania uznać i podać pod głosowanie najpierw wniosek p. Hausnera.

(Głosy: Bardzo słusznie!)

JE. hr. Marszałek P. Madeyski ma głos.

P. dr. Madeyski. Wyznać muszę, iż nie mi na tem nie zależy, czy wniosek p. Dzieduszyckiego i Męcińskiego przyjdzie pierwszy pod głosowanie czy nie, mnie chodziło o to, aby on był osobnym punktem, albo był osobno wotowany, nie wykluczając zupełnie możności głosowania nad wnioskiem p. Hausnera, dlatego godzę się co do pierwszeństwa tych wniosków z myślą p. Wodzickiego. Proszę tylko, aby te wnioski połączone, stanowiły jedną całość i aby ona bądź co bądź, przyszyła osobno pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. P. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Sposób głosowania winien być taki, aby dać każdemu sposobność, by wyraził swe przekonanie i aby głosować za tem, co jemu wydaje się najbardziej stosownem. Aby to mogło nastąpić nie widzę innego sposobu, jak tylko ten, który p. Wodzicki przedstawił. Przedewszystkiem musi pójść pod głosowanie wniosek p. Hausnera, który stawia zasadę fasyi bez korektury, a potem dopiero może przyjsć wniosek, który powstał z połączenia mego wniosku z wnioskami p. Męcińskiego, a który stawia zasadę złagodzoną. Inaczej bowiem mogłoby się stać, że upadłaby zasada absolutna, bo przeciw mej są zwolennicy zasady złagodzonej. Przeciwnie kto jest za zasadą absolutną, ten prawdopodobnie

będzie także za zasadę złagodzoną. Z tej przyczyny najusilniej popieram zapatrywanie p. Wodzickiego.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Pietruski.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli Wys. Izba zgodzi się na to, to pójdę za sposobem, jaki był obecnie przez p. Wodzickiego zaproponowany. Podam najpierw pod głosowanie wniosek podniesiony przez p. Hausnera to jest pierwotną poprawkę p. Dzieduszyckiego bez dodatku proponowanego przez p. Męcińskiego. Poprawka p. Dzieduszyckiego brzmi: Proszę p. sekretarza o odczytanie takowej.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta:)

W §. 7. ustępie pierwszym zostaną zastąpione słowa: „faktycznie pobieranego“, słowami: „przyjętego do wymiaru podatku“.

JE. hr. Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy powstać. (Mniejszość). Poprawka upadła. Teraz będziemy głosowali nad kombinacją wniosku p. Dzieduszyckiego z dodatkiem p. Męcińskiego, a to z pominięciem wyrazów, do których odnosi się poprawka p. Rybickiego, która brzmi: w §. 7. wierszu 5. należy opuścić słowa: „przynajmniej 10 prc.“ Podaję tedy pod głosowanie cały §. 7. wraz z dodatkiem p. Męcińskiego z pominięciem wyrazów: „przynajmniej 10 prc.“ Kto przyjmuje §. 7. z poprawką p. Dzieduszyckiego i z dodatkiem p. Męcińskiego, a z pominięciem słów „przynajmniej 10 prc.“ raczy powstać. (Większość.) §. 7. z poprawką p. Dzieduszyckiego i z dodatkiem p. Męcińskiego, a z pominięciem słów: „przynajmniej 10 proc.“ jest przyjęty.

Podam teraz pod głosowanie poprawkę p. Rybickiego, który żąda, ażeby we wniosku komisijnym w wierszu 5. ustępu pierwszego słowa „przynajmniej 10 prc.“ były opuszczone. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy powstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł, przeto wyrazy te pozostaną w §-fie. Podam teraz do poparcia poprawkę p. Władysława hr. Koziembrodzkiego, zmierzającą do tego, ażeby w ustępie pierwszym §. 7. w wierszu 8. zamiast słów „30 dni“ było „60 dni“.

Kto popiera poprawkę p. Koziembrodzkiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty. Podam ją teraz pod głosowanie. Kto jest za tem, ażeby w tym §-fie był

zatwierdzony termin 60-dniowy, zechce powstać. (Mniejszość.) Poprawka p. Koziembrodzkiego upadła. Kto przyjmuje cały §. 7. z poprawką pp. Dzieduszyckiego i Męcińskiego, raczy powstać. (Większość.) §. 7. wraz z poprawką pp. Dzieduszyckiego i Męcińskiego jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego §.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta).

§ 8. C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zarządzi zbadanie faktycznego czystego dochodu z prawa propinacji we wszystkich wypadkach, w których reklamacye przed upływem 30-dniowego terminu wniesione zostały.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 8. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. następującego.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta:)

§. 9. Jeżeli właściciel prawa propinacji na terminie do przeprowadzenia dochodzeń wyznaczonym, pomimo doręczonego mu wezwania osobiście lub przez pełnomocnika nie stanie i niemożności stawienia się w sposób wiarygodny nie usprawiedliwi — uważanym będzie za odstępującego od reklamacyi.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 9. jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie następnego §.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta).

§. 10. Odroczenie terminu do przeprowadzenia dochodzeń tylko z ważnych powodów dozwolonym być może, a to na czas nieprzekraczający 14 dni.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 10. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. następującego.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta.)

§. 11. Właściciel prawa propinacji obowiązany jest wszelkie dowody, na które przy dochodzeniu powołać się zamierza, na wyznaczonym terminie przedstawić, a mianowicie dotyczące do-



kumenta przedłożyć, świadków zaś z sobą przyprowadzić.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos

JE. hr. Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Stawiam wniosek opuszczenia §. 11. w zupełności, ponieważ wedle uchwały Wys. Izby reklamacje mają zasadzać się tylko na podstawie fasyi, a tylko w wyjątkowych wypadkach na podstawie dochodzeń, uważam tedy §. 11. za zbyteczny i stawiam wniosek na jego opuszczenie.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Jędrzejowicza, bo Wys. Izba zupełnie co innego przyjęła jak to, co utrzymuje wielce szanowny p. Jędrzejowicz.

Wys. Izba postanowiła, że prawo dowodu, które dają fasye, ma prawo Dyrekcyja funduszu propinacyjnego rozważyć i pod tym względem uwzględnić inne wyższe dowody po nad orzeczenie. Podług ustawy naszej cywilnej, układy mogą być zawierane nietylko pisemnie ale i ustnie, a że ta ustawa, t. j. kodeks cywilny, jest starszą niż ustawa propinacyjna, przeto nie można odrzucać postanowień, które odnoszą się do sposobów przyjętych w wypadkach, gdzie układ ustnie był zawarty; dlatego jestem za tem, aby postanowienia §. 11 były zachowane.

P. dr. Madeyski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. dr. Madeyski. Chciałem słów kilka powiedzieć do §. 11. W każdym razie §. ten w skutek dotychczasowych uchwał Sejmu musiałyby uleść zmianie, ale jeślibyśmy wypuścili go zupełnie, to rzecz na tem by nic nie straciła. Swoją drogą żadną miarą nie mogę się zgodzić z tem: „że późniejszej ustawie nie wolno zmieniać dawniejszej.“

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos.)

Ten paragraf jest zgola niepotrzebny, bo to cośmy powiedzieli w §. 7. że dopuszczamy możliwość dyrekcyi uwzględniania słusznego położenia, to do tego nie potrzeba osobnego postanowienia. Te formy postanowienia, które wskazane są w ogół-

ności dla toku urzędów wystarczają dla toku pertraktacyj propinacyjnych, do których muszą być zastosowane i które się wysnuwają z innych paragrafów jak np. z 19. To w zupełności wystarcza, tembardziej, że gdyby nic nie było powiedziane, to wynikałoby z natury rzeczy, że kto chce wykazać, że ma dochód wyższy jak orzeczenie, to musi dokumentów dostarczyć. Wszelkie inne krępowanie byłoby zbyteczne i dlatego zupełnie spokojnie wotować będę za opuszczeniem tego §.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Prawdziwą jestto dla mnie niespodzianką dowiedzieć się z ust jurysty i znawcy stosunków prawnych, że ustawa propinacyjna uchwalana przez Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi, ma moc tak daleko idącą, że może ona uchylić ustawodawstwo należące do kompetencji Rady państwa. Z konkluzyi, którą szan. mowca wysnuł chyba nic innego nie wynika! Skoro bowiem ustawa późniejsza może cofnąć dawniejszą, więc sądziłby należało, że ustawa krajowa mogłaby znieść ustawę państwową.

Teraz co do rzeczy samej. Zdaje mi się, że szanowny sprawozdawca jako prawnik wyjaśni tę rzecz lepiej odemnie, ale tj. rzecz pewna, że tu trudno sobie powiedzieć, na jakim się stoi stanowisku, bo albo dyrekcyja funduszu krajowego propinacyjnego o d czasu do czasu według uznania własnego pozwoli temu lub owemu składać dowody, że miał większy dochód,

(P. dr. Madeyski. Proszę o głos.)

albo pójdzie się na drogę inną tj. że każdy będzie miał prawo wystąpić z dowodem, a dyrekcyja ma rozstrzygać o doniosłości i ważności tego dowodu. Skoro to drugie pojęcie jest szczere, jako leżące w interesie ogółu i zaakceptowane być winno, to §. 11. jak teraz stoi, musi pozostać w ustawie.

JE. hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. dr. Madeyski. Nie będę się opierał z poprzednim mową w rzeczach czysto prawnych w każdym jednak razie przyzna mi rację, jeżeli powiem „przecież jeżeli nie nie postanowimy to nic nie zmienimy“, więc jak §. 11. nie będzie, to żaden §. kodeksu cywilnego nie będzie zmienionym.

Szanowny poseł myli się w tej rzeczy. Jemu się zdaje, że w §. 11 daje się uprawnionemu prawo, jakiego on nie ma tj. przyprowadzić świadków i dać dokumenta, a tymczasem według tego

§. uprawniony jest obowiązany to uczynić. Tu nakłada się obowiązek dlatego, ponieważ w §. 7. było powiedziane „potrzeba dochodzeń“. Więc jeżeli Dyrekcyja funduszu ma obowiązek dochodzić, to strony muszą przychodzić i przynosić dokumenta. Ponieważ jednak w §. 7. jest wykazane, że właściciel propinacyi obowiązany jest wszelkich dowodów dostarczyć, jeżeli Dyrekcyja funduszu zażąda, to § 11. jest zupełnie zbyteczny. To się samo przez się rozumie przecież, że dojść do dochodu fasonowanego i prawdziwego nie będzie można, jeżeli strona nie da dokumentów. To co leży w duchu ustawy i o czem nikt nie wątpi, tego w ustawę wstawiać nie potrzeba. To się rozumie, że chcąc dojść do celu trzeba to zrobić co należy, ażeby do niego dojść.

JE. hr. Marszałek. Do głosu jeszcze zapisany jest p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Gdyby się do tego §. dała zastosować zasada „superflua non nocent“ to pojmowałbym życzenie, aby go opuścić. Lecz znajduję w nim postanowienie nadzwyczaj ważne, tj. że komisya będzie miała prawo tych wszystkich, którzy przyjdą bez dowodów i będą się domagać postępowania usunąć. I gdybym miał jakiegokolwiek pod tym względem wątpliwości, to rozwiązałyby je ta okoliczność, że sąsiad mój terazniejszy, obok mnie w tej chwili siedzący p. Abrahamowicz, z którym co do całej ustawy propinacyjnej na żadnym punkcie się nie spotkaliśmy, w tym jest ze mną jednego zapatrywania. (Brawo!) Widać więc, iż słuszne jest moje zapatrywanie, iż to jest cenzura, w których wypadkach komisya będzie miała przyjmować zgłoszenia do pertraktacyj. Jak uprawniony przyjdzie z głośnym twierdzeniem, to go uchyli, jak przyjdzie ze świadkami i dokumentami, to komisya przeprowadzi pertraktację.

Z tej przyczyny uważam, że ten §. jest użyteczny, a z drugiej strony nie widzę korzyści w tem jeżeliby został opuszczony.

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Uważam, że nie tylko ten §. jest superfluum, ale uważam, że on sprzeciwiałby się §. poprzednio uchwalonemu. W poprzednio uchwalonym §. powiedziano, że dyrekcyja funduszu propinacyjnego może w niektórych wypadkach uwzględnić prośbę o odroczenie terminu do reklamacyj. Tu zaś nakazujemy, im-

peratycznie mówimy, nie aby się upominał, lecz aby zebrał wszystkich możliwych świadków. Uprawniony, jeśli to przeczyta, zbierze wszystkich świadków i pojedzie z tymi świadkami do Lwowa, aby przeprowadzić dowód. Ja dlatego obstaję przy moim wniosku skreślenia tego §.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skalkowski. Zdaje mi się, że Panowie przecenili doniosłość §. 11. Tu nie ma nic nowego i nie trzeba tego postanowienia tak rozumieć, jakoby tym §. zostało nadane stronie prawo dowodu ze świadków, dokumentów lub innych środków dowodowych. §. 11. jest uzupełnieniem §. 12, który także nic nowego nie stanowi, powołuje się tylko na ustawę z r. 1875, lecz jest koniecznym, gdyż ustawa z r. 1875 normowała to postępowanie do innych odszkodowań, niż ta ustawa.

W §. 12. powiedziano, że przy reklamacjach będzie się postępowało w myśl ustawy z r. 1875. Ta zaś ustawa dozwala prócz fasyi wprowadzać także inne środki dowodowe, mianowicie dokumenta i świadków. Jeśli opuścimy §. 11. to pomimo tego dowód ze świadków uchylony nie będzie. Dlatego zaś w komisyi wstawiliśmy ten §, aby skrócić postępowanie dowodowe i ostrzedz strony, które zamierzają przeprowadzać dowód, że obowiązane są postępować tak jak w postępowaniu sądowym sumarycznym, tj. że nie wystarcza, aby przyszedł reklamujący na termin i powiedzieć: ja przyprowadzę za tydzień świadków i przyniosę dokumenta, ale aby zaraz na pierwszym terminie reklamujący właściciel obowiązany był bez zwlekania przed komisją wszelkie środki dowodowe zaprodukować.

Zatem nie sądzę, aby przez wykreślenie tego §. prawo przeprowadzania dowodu ze świadków mogło być uszczuplone. Dopiero §. 12. określa właściwe postępowanie reklamacyjne, tu zaś przez wykreślenie §. 11. rzecz się istotnie nie zmieni.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek p. Jędrzejowicza, aby §. 11. opuścić. Wnioskiem komisji jest sam §. 11. Kto jest za przyjęciem §. 11. w brzmieniu komisji, raczy powstać. (Po obliczeniu.) Proszę o kontrą próbę. (Po obliczeniu.) Za wnioskiem komisji jest większość, przeto § 11. jest przyjęty. Proszę odczytać następny §.

Sprawozdawca p. dr. Skalkowski (czyta.)



§. 12. Postępowanie przy dochodzeniach wdrożonych w skutek reklamacyj odbędzie się w myśl §§. 11 i 12 ustawy z dnia 30. Grudnia r. 1875.

P. dr. Madeyski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. dr. Madeyski. Ośmielę się proponować małą zmianę wywołaną jako następstwo poprzednich uchwał. Jest tu odwołanie się wprost na §. 11 i 12 dawniejszej ustawy z r. 1875. Owóż to odwołanie nie jest już stosowne po tej uchwale, że jeśli się okazało, że dochód fasyonowany jest niższy niż rzeczywisty, wtedy dyrekcya funduszu propinacyjnych musi zbadać rzecz i musi przyjąć ten wyższy zbadany dochód jako podstawę. Tak miałyby być, jeśli byśmy byli przyjęli §. 7. według propozycji komisji. Teraz wskutek przyjęcia poprawki p. Męcińskiego jest rzecz zmieniona, bo teraz wolno uwzględnić dyrekcji funduszu propinacyjnego wyższy dochód jedynie wtedy, skoro znajdą ważne względy słuszności. Dlatego nie można powiedzieć że „postępowanie przy dochodzeniach wdrożonych w skutek reklamacyj odbędzie się w myśl §. 11 i 12 ust. z 30. grudnia 1875 tylko że się odbędzie analogicznie, tj. podług analogii myśli jaka tam jest wysnuta. Ale całkiem żywcem tych §. 11 i 12 z r. 1875 nie można zastosować. Dlatego wnoszę, aby zamiast słowa „w myśl“ było powiedziane: „z analogicznym zastosowaniem przepisów §. 11 i 12 ustawy z 30. grudnia 1875.“

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Przykro mi jest, ale muszę najkategoryczniej sprzeciwić się wnioskowi kolegi Madeyskiego. Uchwała którą powzięła Wys. Izba co do uwzględnienia reklamacyj, zupełnie nie alteruje postanowień §. 12 wyjątego żywcem z dawnej ustawy z roku 1875. Cóż dawna ustawa z roku 1875 powiada? Oto podaje, co może służyć za podstawę do wymiaru dochodów propinacyjnych. Więc jakżesz tę całą prawną podstawę usunąć, na której zbudowanym zostało całe dowodzenie i powiedzieć, coś ma obowiązywać analogicznie! Nie wiem co? Jak można tak wrywać pojedyncze postanowienia nie wstawiając nic w ich miejsce. Jeżeli postanowienie zastosowane w wielu wypadkach służyło za dyrektywę do rekursu, dlaczego mamy tu go używać. Proszę jeżeli komisya względnie Dyrekcya funduszu propinacyjnego uwzględniać będzie reklamacye, to ma je uwzględ-

niać z ważnych powodów. Dowodu, czy reklamujący rzeczywiście to miał co podać, trzeba szukać w postanowieniach §. 12. Więc ja żadną miarą nie mogę się zgodzić na usuwanie §. 12 gdyż byłoby to usunięciem podstawy prawnej i słusznej dla tych, którzy reklamować będą, postanowieniem czegoś, co żadnej krytyki wytrzymać nie może.

Członek Sejmu P. Rektor Kasparek. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rektor Kasparek ma głos.

Członek Sejmu P. Rektor Kasparek. Ja tembardziej popierać muszę poprawkę p. Madeyskiego o analogicznym zastosowaniu §§. 11. i 12. dlatego, że §§. 11. i 12. co do dowodu, który może służyć do wydania orzeczeń prawnych, przypuszczają tylko kontrakt dzierżawy lub inne dokumenta, zaś §. 12. przypuszcza jeszcze świadków. Z tego powodu myślę, że pomiędzy §. 11. nowym a dawnym §. 11. z ustawy z roku 1875 zachodzi sprzeczność, więc dodać trzeba, że odbędzie się analogicznie z §. 11. i 12. ustawy z roku 1875. Z tego powodu jestem za poprawką posła Madeyskiego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skalkowski. Ja uważam poprawkę p. Madeyskiego jako bardzo na miejscu, ponieważ wyrażenie analogicznie do przepisów ustawy, odpowiada temu co ustawa niemiecka nazywa „in sinngemässer Anwendung“ to jest że mają zastosowanie wypowiedziane w §. 11. i 12. ustawy z roku 1875 zasady, ale nie można już dosłownie tych przepisów wykonać, bo to już wobec poprzedniego przyjęcia poprawek do §. 7. ściśle zastosować się nie da. Nie sądzę zatem, żeby przyjęcie wniosku p. Madeyskiego było wywróceniem podstaw dochodzenia. W ogóle jestto zdaje mi się jedyna właściwa droga, ażeby wybrnąć ze sprzeczności pomiędzy §. 12. nowej ustawy a 11. i 12. dawnej. Sądzę, że wtenczas zupełnie odpowiednio załatwi się ta kwestya, jeżeli poprawka p. Madeyskiego, którą przyjmuję, przez Wysoki Sejm uchwaloną zostanie.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawki p. Madeyskiego, którą i p. sprawozdawca przyjął, rączy rękę podnieść. (Większość.) §. 12. jest przyjęty. Do §. 13. p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skalkowski (czyta:)

§. 13. c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zbada akta dochodzeń, zarządzi w razie istotnych braków w dochodzeniu uzupełnienie tegoż i wyda orzeczenie o czystym dochodzie z prawa propinacyi, które służyć będzie za podstawę wymiaru wynagrodzenia w miejsce orzeczenia wydanego przez c. k. krajową komisję propinacyjną na podstawie ustawy z dnia 30. Grudnia 1875.

P. Madeyski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. dr. Madeyski. I ten paragraf musi uleść zmianie a mianowicie wskutek tego, że w §. 6. inaczej są uformowane podstawy, jak były w projekcie komisji. Nie mogę więc inaczej postąpić tylko w ten sposób, ażeby wnieść opuszczenie wyrazów poczynawszy od słów: „które służyć będzie itd.“ do końca paragrafu. Bo o tem o ile i w jaki sposób orzeczenia mają służyć za podstawę wykupu, jest powiedziane w §. 6. i § 7. Nie potrzeba więc nic nadto, „jak że po zbadaniu aktów dyrekcyja funduszu krajowego ma o czystym dochodzie wydać orzeczenie.“ Tu już nie potrzeba mówić tego, co może być mylnem.

Proponuję więc opuszczenie wspomnianych wyrazów.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Zgadzam się na opuszczenie tego ustępu, bo te 4 wiersze wobec §. 7. opuszczone być muszą.

JE hr. Marszałek. W ten sposób §. 13. kończyłby się słowami.. „i wyda orzeczenie o czystym dochodzie z prawa propinacyi.“

Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 13. z opuszczeniem słów poczynawszy od wyrazów, „które służyć będzie“ do końca, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 13. jest przyjęty z opuszczeniem zdania końcowego.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta.)

W takich jednak wypadkach, w których czysty przeciętny dochód roczny, obliczony na podstawie dochodzeń, zarządzonych w skutek wniesionej reklamacji, nie jest przynajmniej o 10% wyższy od kwoty oznaczonej orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875, c. k. dyrekcyja funduszu propinacyjnego nie przystąpi do wydania nowego orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacyi, lecz zawiadomi właściciela, że w myśl §. 7. niniejszej ustawy reklama-

cya jego nie jest prawnie uzasadnioną, że zatem za podstawę do wymiaru wynagrodzenia temuż właścicielowi przypadającego przyjęty będzie czysty dochód, oznaczony orzeczeniem w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 wydanem.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje §. 14. zechce rękę podnieść (Większość) §. 14. jest przyjęty.

P. dr. Pilat. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. dr. Pilat ma głos.

P. dr. Pilat. Wnoszę ażeby Excelencya Marszałek zechciał zapytać Wysokiej Izby, czy żąda kto głosu do §§. 15. 16. 17. 18. 19. i 20. włącznie, a jeżeli nikt głosu nie zażąda, to będę wnosził, ażeby te paragrafy były przyjęte en bloc.

JE. hr. Marszałek. Stosując się do wniosku p. dr. Pilata, zapytuję, czy nie żąda kto głosu do §§ 15. 16. 17. 18. 19. i 20. które p. sprawozdawca raczy przeczytać.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta:)

§. 15. Ci właściciele prawa propinacyi, dla których oznaczono tylko czysty dochód z prawa propinacyi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875, a nie zastrzeżono im rzeczowego prawa do jednego szynku, otrzymają wynagrodzenie, obliczone według postanowień tej ustawy, jednak obniżone o tę kwotę, którą w każdym poszczególnym wypadku oznaczy c. k. dyrekcyja funduszu propinacyjnego jako ekwiwalent nieprzyznanego prawa utrzymywania jednego szynku.

§. 16. Właścicielom prawa propinacyi, którym prawomocnymi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 przyznano jedynie prawo do szynku wieczystego, dla których zaś nie ustanowiono czystego dochodu z prawa propinacyi, wypłaconem zostanie wynagrodzenie za zniesienie przyznanego im prawa do wieczystego szynku.

Właścicielom majątności tabularnych, którym orzeczeniami c. k. krajowej komisji propinacyjnej nie przyznano prawa rzeczowego do jednego szynku, ani też nie oznaczono dla nich czystego dochodu z prawa propinacyi, może być przynane wynagrodzenie, jeżeli udowodnią w przeciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy, że wykonują faktycznie prawo propinacyi.



Wysokość wynagrodzenia w wypadkach tym paragrafem objętych, oznaczy c. k. dyrekcyja funduszu propinacyjnego na podstawie przeprowadzonego oszacowania.

§. 17. Orzeczenia c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego co do wysokości czystego dochodu z prawa propinacyi, jako podstawy do rozdziału kapitału wynagrodzenia, stają się od razu prawomocne; rekurs przeciw tym orzeczeniom jest niedopuszczalny.

§. 18. Właściciel prawa propinacyi, który wniósł reklamacyę, ponosi koszt dochodzenia i obowiązany jest złożyć na ich pokrycie stosowną zaliczkę.

§. 19. Po załatwieniu wszystkich reklamacyj, przystąpi c. k. dyrekcyja funduszu propinacyjnego do obliczenia kwoty wynagrodzenia, przypadającej każdemu z uprawnionych.

Wypadające z tego obliczenia kwoty poniżej 50 zł. w kapitale wynagrodzenia nie będą uwzględnione.

§. 20. C. k. dyrekcyja funduszu propinacyjnego poda do powszechnej wiadomości edyktem w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych podstawy cyfrowe obliczenia wynagrodzenia. Wymiar kapitału wynagrodzenia, obliczonego na tych podstawach, a przypadającego każdemu z uprawnionych, zostanie interesowanym doręczony.

Stosownie do tego wymiaru przystąpi c. k. dyrekcyja funduszu propinacyjnego z dniem 1. stycznia 1890. roku do wypłaty wynagrodzenia, przyczem zastosowane będą postanowienia §§. 26 27. 28. i 29. ustawy z dnia 30. grudnia 1875. r. z tą zmianą, że uchwała sądu realnego, zezwalająca na wypłacenie kapitału wynagrodzenia do rąk właściciela, ma być przedłożona c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego najpóźniej do dnia 31. grudnia 1894, w przeciwnym bowiem razie złożony zostanie kapitał wynagrodzenia do depozytu sądowego, a właścicielowi będą zaasynowane odsetki od tego kapitału.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 15. 16. 17. 18. 19. i 20. dopiero co odczytane, zechce rękę podnieść (Większość) Paragrafy te są przyjęte. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 21. już wczoraj przyjętego.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta.)

§. 21. Obligacye funduszu propinacyjnego opiewać mają na oka ziciela, a na kwoty okrągłe

przez sto podzielne; dołączone do obligacyj kupony będą półrocznie z dołu płatne. Dla wypłacenia kwot wyrównawczych wydana będzie potrzebnaiłość obligacyj po 50 zł. w. a.

Obligacye te mają być umorzone najpóźniej w przeciągu lat 26, poczynawszy od 1. stycznia 1890. r. a to w drodze losowania, według oznaczyć się mającego planu umorzenia.

Losowanie odbywa się dwa razy w roku: z końcem czerwca i z końcem grudnia każdego roku; spłata wylosowanych obligacyj nastąpi z końcem półrocza po losowaniu następującego.

C. k. dyrekcyja funduszu propinacyjnego upoważnioną jest do spieniężenia obligacyj propinacyjnych i wypłacenia uprawnionym zamiast obligacyj uzyskanej za nie gotówki — uprawnionym jednak służy prawo żądać wypłaty przyznanego im wynagrodzenia w obligacyach. Żądanie to winni zgłosić do c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego w terminie nieprzekraczalnym 30 dni od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania dyrekcyi. W takim razie wypłata nastąpi w obligacyach niesprzedajnych (winkulowanych) do końca roku 1894.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos

JE. hr. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. P. sprawozdawca nie oświadczył w imieniu komisji, a mianowicie końcowy ustęp tego paragrafu rozstrzelonymi czcionkami wydrukowany...

(Głosy. Jeszcze wczoraj p. sprawozdawca to oświadczył.)

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Ustęp ten został opuszczony.

P. Artur hr. Potocki. Przepraszam, ale ja myślę o czem innem, a panowie o czem innem zapewne myślą. Wczoraj uchwalono §. 21. do słów drukowanych rozstrzelonymi czcionkami, ale brakuje w nim ustępu, który w komisji przyjęto, a mianowicie nie orzeczono, co się dzieje w razie, jeżeli na zapytanie, czy uprawniony żąda wypłaty w papierach czy w gotówce, uprawniony nie da żadnej odpowiedzi.

Przy końcu §. 21. jest powiedzianem, że w razie zgłoszenia wypłata nastąpi w obligacyach niesprzedajnych do końca roku 1894, a nie po-

wiedzianem jest, co się stanie, jeżeli dyrekcya funduszu propinacyjnego od uprawnionego nie otrzyma odpowiedzi, a pod tym względem zapadła uchwała w komisji, którą z powodu, że zachodzi zdaje mi się omyłka drukarska, raczy p. sprawozdawca przedstawić.

Sprawozdawca p. dr. Skalkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skalkowski. Przy ostatecznej stylizacji tego §. ułożyliśmy t. j. prof. Pilat, dr. Romer i ja ten paragraf w ten sposób, że postaviliśmy jako regułę, iż dyrekcya wypłaca w gotówce, a jako wyjątek można zażądać wypłatę obligami zaś zgłoszenia muszą być w terminie nieprzekraczalnym 30 dni. Stąd według mego zdania wynika, że jeżeli kto się nie zgłosi, ten się zrzeka otrzymania kapitału w obligach. Jeżeli panowie żądają, żeby to wyraźnie powiedzieć, nie mam nic przeciw temu, sądzę jednak, że dzisiejsza stylizacja powinna wystarczyć.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos dla odczytania mojej poprawki.

JE. hr. Marszałek P. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Moja poprawka brzmi (czyta.)

Po słowach: „w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania dyrekcji” dodać:

„Nie wnoszący zgłoszenia w tym terminie, zgadzają się milcząco na spłatę w gotówce.”

Sądzę, że trzeba rzecz jasno wyrazić, bo z tego mogą powstać liczne pomyłki a następnie reklamacye. Dlatego pozwalam sobie prosić o przyjęcie mojej poprawki.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Ja nie zaprzeczam, że dodatek taki posłuży do wyjaśnienia rzeczy, jakkolwiek czasem wyjaśnienie w dalszej praktyce z dołu u wykonawców ustawę zaciemnia. Sam §. 21. jest dosyć jasny. Postawił on jako regułę: „c. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego spienięża obligi,” a jako wyjątek postaviono w nim żądanie wypłacenia w obligach; jeżeli żądanie takie nastąpi, w takim razie ma zastosowanie reguła i dyrekcya

ma bez dalszego odwołania się prawo obligi spieniężyć.

JE. hr. Marszałek Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. P. hr. Artur Potocki postavił wniosek, ażeby w §. 21, w ustępie ostatnim po słowach. „w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania dyrekcji” dodać: „Nie wnoszący zgłoszenia w tym terminie zgadzają się milcząco na spłatę w gotówce.” Kto jest za przyjęciem tego dodatku, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość.) Muszę prosić panów o zajęcie miejsc i głosowanie przez powstanie, bo jest wątpliwość. Kto przyjmuje dodatek p. Potockiego, zechce powstać. (Większość.) Dodatek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 22.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta.)

§. 22. Należytą spłatę zapadłych kuponów oraz wylosowanych obligacyj poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy.

Do funduszu propinacyjnego wpływają następujące dochody:

a) dochód uzyskany przez wykonywanie prawa propinacji w zarządzie c. k. dyrekcji funduszu propinacyjnego;

b) oznaczony w §§. 20—23 i 31—35 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Dz. u. k. Nr. 55 ex 1877 dochód z opłat szynkarskich, opłat za zakładanie gorzelń, browarów i miodosytni, oraz z grzywien za przekroczenia propinacyjne;

c) przyznana ustawą państwową z dnia 20. czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95 §. 2. lit. b. ze skarbu państwa roczna kwota z wyłączeniem udziału przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonywują wyłączne prawo propinacji, od dnia 1. stycznia 1890. r.

d) dochody z opłat szynkarskich lub jakichkolwiek innych opłat krajowych, których pobór po roku 1910 postanowi Sejm osobną ustawą w takiej wysokości i na tak długo, w jakiej wysokości i na jak długo dochody z tych opłat będą potrzebne aż do zupełnego umorzenia wydanych obligacyj, na umorzenie tychże, na każdorazową wypłatę kuponów i zupełne pokrycie kosztów administracji funduszu propinacyjnego, w żadnym jednak wypadku na powyższy cel nie mogą być nakładane dodatki do podatków bezpośrednich;

e) do funduszu propinacyjnego będą wcie-



lane także ewentualne nadwyżki tego funduszu, pozostające po pokryciu rat amortyzacyjnych wraz z kuponem.

Opłaty w tym §. pod lit. d. wymienione nie będą mogły być nakładane w miastach, które nie mają udziału w funduszu wynagrodzenia, ustanowionym w §. 5. tej ustawy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 22. otwarta.

Czy żąda kto głosu?

P. dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. dr. Fruchtmann. Ostatni ustęp §. 22. jest niezawodnie „lapsus calami” który wśliznął się w pośpiechu przy układaniu tej ustawy do druku. Ustęp bowiem ten opiewa tak, że możnaby mu podsunąć tłumaczenie, iż nawet takie miasta są wolne od opłaty w §. 22. lit. d. ustanowionych, w których kraj wykupuje prawo propinacyi, t. j. takie miasta, które nigdy nie miały prawa propinacyi, tylko propinacye prywatne a kraj te propinacye wykupił. Tymczasem zamiar komisji był niezawodnie inny; zamierzała ona uwolnić od opłat miasta, które same są wyłącznie właścicielami propinacyi, a zatem same wykupiły tę propinacyę, opłatę zaś na rzecz wykupna propinacyi same pobierać powinny. To samo odnosi się także do tych miast, które propinacyę już wykupiły, t. j. do miast: Lwowa i Krakowa. Aby więc uchronić fundusz propinacyjny od strat, któreby według takiej stylizacji mogły nastąpić, przeto w interesie funduszu propinacyjnego pozwolę sobie tak wystylizować ostatni ustęp: (czyta.)

„Opłaty w tym §. pod lit. d. wymienione nie będą mogły być nakładane we Lwowie i Krakowie i w tych miastach, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi.”

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie poprawki p. Fruchtmanna.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta.)

„Opłaty w tym §. pod lit. d. wymienione, nie będą mogły być nakładane we Lwowie i Krakowie i w tych miastach, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi.”

Myśl jest ta sama, ale istotnie lepiej i dokładniej określona jest w tej poprawce. Przyjmuje

więc tę poprawkę w porozumieniu z członkami komisji.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 22. wraz z poprawką p. Fruchtmanna, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 22. wraz z poprawką p. Fruchtmanna jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 23.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta:)

§. 23. Z uzbieranego do dnia 1. stycznia 1890 w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 ogólnego funduszu propinacyjnego, tudzież z przyznanej ustawą państwową z dnia 20. czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95 §. 2. lit. b. ze skarbu państwa kwoty za lata 1888 i 1889 z wyłączeniem udziału, przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonywują wyłączne prawo propinacyi, utworzony zostanie fundusz rezerwowy. Przychód i majątek zarodowy tego funduszu mają następujące przeznaczenie:

a) Z przychodów pokrywane być mają przedewszystkiem koszta administracyi i niedobory funduszu propinacyjnego, pozostała zaś reszta użyta zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

b) Majątek zarodowy tego funduszu przeznaczony jest w ciągu całego peryodu amortyzacyjnego na pokrycie ewentualnych niedoborów rocznego dochodu funduszu propinacyjnego.

c) O ile fundusz rezerwowy nie będzie na ten ostatni cel użyty, zostanie po upływie peryodu amortyzacyjnego i po zabezpieczeniu ewentualnie niepokrytych pretensyj posiadaczy obligacyi propinacyjnych, przelany do funduszu krajowego.

Fundusz rezerwowy będzie administrowany oddzielnie.

P. dr. Pilat. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. dr. Pilat. Pozwolę sobie wniesić, aby to samo postępowanie, jakie miało przy poprzednich §§ miejsce, było zastowanem do §§. 23. 24 25 itd. aż do §. 33.

JE. hr. Marszałek. Niestety! Nie mogę podać pod głosowanie wniosku szan. posła, bo do §. 24. zapisał się już do głosu p. Bobczyński. Wobec tego, gdy nikt głosu nie żąda do §. 25 przystępujemy do głosowania na tym §. Kto przyj-

muje §. 23 raczy rękę podnieść. (Większość) §. 23. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 24.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta)

§. 24. Należyte dopełnianie zobowiązań funduszu propinacyjnego wobec posiadaczy obligacyj tego funduszu poręcza w drugim rzędzie fundusz krajowy.

JE. hr. Marszałek. Do §. 24. zapisał się do głosu p. Bobczyński. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Ja nie będę stawiał żadnej poprawki co do tego §. chciałbym tylko prosić o wyjaśnienie. W §. 22. mianowicie powiedziane jest (czyta): „W żadnym jednak wypadku na powyższy cel nie mogą być nakładane dodatki do podatków bezpośrednich“. Ponieważ zaś, o ile mnie się zdaje, na fundusz krajowy były zawsze dodatki do podatków bezpośrednich nakładane, a tutaj z drugiej strony nie wolno być nakładać tych dodatków, więc radbym wiedzieć, skąd komisya weźmie ten fundusz, którym w razie potrzeby trzeba by pokrywać niedobór.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda, przeto p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Szanowny poseł Bobczyński nie zauważył że tu mamy dwa fundusze. W §. 22 jest powiedziane o dochodach funduszu propinacyjnego i co do tego funduszu zrzekamy się prawa nakładania dodatków bezpośrednich. Ten fundusz będziemy zasilać innymi środkami, które są w §. 22. wymienione, a zatem w ostatecznym razie tylko dochodami z opłat. Natomiast w §. 24. jest mowa o funduszu krajowym, a mianowicie o gwarancyi przez ten fundusz przyjętej.

Naturalnie jeśliby do tej smutnej ostateczności przyszło, której uniknąć mamy wszelką nadzieję tj. że fundusz krajowy miałby pokryć niedobory funduszu propinacyjnego, nie pozostałoby zapewne nic innego jak nałożyć dodatki do podatków bezpośrednich. Niema zatem sprzeczności między §. 22 a 24. bo jest powiedziane w §. 22, że dla funduszu propinacyjnego żadnych dodatków do podatków bezpośrednich nie będziemy nakładali, że zatem tego funduszu nigdy z takich źródeł zasilać nie będziemy, a w §. 24 jest mowa, że w drugim rzędzie, tj. po wyczerpaniu całej rezerwy z wszelkich zasobów funduszu propinacyjnego fundusz krajowy musiałby odpowiadać,

a w takim razie musiałoby zapewne przyjść do nałożenia odpowiedniego krajowego dodatku do podatków bezpośrednich dla pokrycia zwiększonych potrzeb funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 24. raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 24. jest przyjęty. Do §. 25. głos ma zapisany p. Struszkiewicz.

P. Bobczyński. Proszę o głos. (Pochwili.) Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania §. 25. (Wesołość.) Ja w tym §. jestem przeciwko formułowaniu...

JE. hr. Marszałek. (Przerywając.) Przemasz szan. posła, ale udzieliłem głosu p. Struszkiewiczowi. Przedewszystkiem upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 25.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta.)

§. 25. Zarząd prawa propinacyi, które w myśl niniejszej ustawy przechodzi na kraj, a względnie na krajowy fundusz propinacyjny, obejmuje c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego (§ 3.) i sprawuje zarząd ten:

przez ustanawianie i pobieranie opłat za udzielenie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych na terytoryach, objętych poszczególnymi uprawnieniami propinacyjnymi (licencye propinacyjne)

przez ustanowionych własnych szynkarzy;

lub także przez wydzierżawienie prawa propinacyi w drodze licytacji, jednakże z wykluczeniem dzierżawy ryczałtowej, cały kraj, powiaty lub okręgi sądowe obejmujące.

JE. hr. Marszałek. Teraz udzielam głosu p. Struszkiewiczowi.

P. Struszkiewicz. W obec dość spóźnionej pory i powszechnego znużenia umysłów trudno bardzo zasadnicze i daleko idące argumenta wyłuszczać w Sejmie i przekonywać o usterkach w ustawie spotkanych, dla tego w możliwie najkrótszy sposób umotywuje moje zdanie i wniosek, który przy tym §. postawić zamierzam. §. 25. normując zarząd prawa propinacyi, między innymi w ustępie drugim postanowił, że

przez ustanawianie i pobieranie opłat za udzielenie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych na terytoryach, objętych poszczególnymi uprawnieniami propinacyjnymi (*licencye propinacyjne*).

Sprawa, jako kilkakrotnie w tej Wys. Izbie podniesiono, jest równocześnie prawie traktowaną



w innych parlamentach, ciałach prawodawczych na Bukowinie i Węgrzech. Kilkakrotnie wskazywano tu nie bez słuszności na bardzo przekonywające rozmaite uchwały parlamentu węgierskiego, które się odnosiły do ustępu tego §. tamtejszej ustawy, normującej również to prawo licencji. Tam przyznano prawo do uzyskania licencji wyraźnie i dokładnie, przedewszystkiem uprawnionym dotychczas właścicielom wsi i dzierżawcom, gminom, itp.

Nasz §. wprost tylko wspomina, że dyrekcyja funduszu propinacyjnego jest upoważnioną użyć innych sposobów wypuszczania szynków i propinacyj, użyć sposobu licencyonowania, ale żadnej wskazówki nie wyrażono. Pod tym względem nie daje też i w sprawozdaniu swoim komisya propinacyjna dość pewnego objaśnienia i przypuszcza jak tu na przykład na stronicy 7. twierdzi:

(Przy obradach szczegółowych nad dotyczącym ustępem projektu ustawy oświadczył na wezwanie posła Abrahamowicza członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński, jako referent tej sprawy w Wydziale krajowym, że do uzyskania licencyj propinacyjnych powinni być w pierwszym rzędzie powołani obecni właściciele prawa propinacyi i to bez ogłaszania konkurencyi, tudzież że wydzierżawianie propinacyi okręgami stoi na ostatnim planie i jest prawie niedopuszczalne.)

Tego rodzaju objaśnienie w sprawozdaniu komisyi propinacyjnej, wprowadzie bardzo ważne, w żaden sposób obowiązującym nie jest. Zastrzegam się wprost przeciwko temu zarzutowi, jakobym ja starał się uzasadniać — i poprawką swą zmierzał do dalszego utrzymania w jednych i tych samych rękach dotychczasowego wyłącznego prawa wyszynku. Nie jest to motywem, który mną powoduje do postawienia poprawki i zaznaczam, że żądam tylko pewnego pierwszeństwa, które dotychczasowy właściciel powinien otrzymać.

Mianowicie głównym argumentem za tem żądaniem z mojej strony jest, że wobec moich zapatrywań, jest następujący: niech ktokolwiek bądź co mówi, ja twierdzę, że jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej znaczna większość dotychczasowych właścicieli przy wypuszczaniu swego prawa propinacyi miała zawsze i wszędzie ten wzgląd umiarkowanego korzystania ze swych przywilejów i zwracała z pewnością uwagę na wszystkie z wykonywaniem tych przywilejów łączące się szkody i korzyści, a mianowicie, szkody moralne, które wyrządzić mogą i wyrządzają gdzie niegdzie lu-

dzie wykonywujący prawo wyszynku, a nie stojący pod dostateczną kontrolą bezpośrednio interesowanego, co może najgubniej wpłynąć na moralność publiczną. Nie chcę w żaden sposób stać na stanowisku bezinteresowności i muszę zaznaczyć, że łączy się z tem do pewnego stopnia i interes materyalny, bo jakkolwiek bądź Wys. Izba przy rozprawach nad §. 6 i 7. obecnej ustawy z wielkiem naciskiem dała wyraz chęci i dobrej woli, sprawiedliwego wynagrodzenia tym, którym uprawnienie zostało odebrane, to jednakże twierdzę, że w tych sprawach bezinteresownej sprawiedliwości i zupełnie słusznego wynagrodzenia nie ma, na wszelki wypadek wszystkiego przewidzieć nie można.

Więc sądzę, że drugim argumentem do pewnego stopnia za zażądaniem, aby pierwszeństwo dotychczasowym uprawnionym przyznane zostało, jest także i to, aby w takich wypadkach, gdzie przypuszczono większe dochody, dowód może nie dość klasyczny, aby komisya mogła na podstawie ustawy przyznać wyższe nadgodzenie uprawnionym i mimo wszelkich usiłowań będzie pokrzywdzenie praw w tym kierunku, jeżeli dotychczasowi uprawnieni zabezpieczeni zostaną do pewnego stopnia przez uzyskanie licencyi, bez konkurencyi, to także zostaną zabezpieczeni w ubytku swoich dochodów. To są mniej więcej motywa, które przytoczyłem. a wracając do moralnego motywu, powiem, że w Radzie państwa we Wiedniu liczne i ciężkie skargi dawały się słyszeć przeciwko wykonywaniu licencyonowanego wyszynku w Czechach, gdzie zaznaczono z wielkim naciskiem i oburzeniem, że w większej części są to gniazda rozpusty i demoralizacyi ludu i gdzie wtenczas powiedzieliśmy, że u nas tak nie jest: wtenczas jeden z najwybitniejszych członków wolnomyślniej opozycyi niemieckiej p. Herbst, powiedział: Ja do brze rozumiem, bo macie wyłącznie wyjątkową propinacyę i kontrolę po tym względem we własnem ręku. Dlatego też z tych motywów sądzę, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby też dodatek w §. 25, który w tym kierunku społeczeństwu i krajowi i uprawnionym mógł oddać pożytki, iżby dodatek ten do §. 25. w ustępie drugim po słowach: „licencye propinacyjne“ dodać: „przedewszystkiem z uwzględnieniem dotychczasowych uprawnionych.“ I ten dodatek pozwolę sobie postawić.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Struszkiewicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest popartą.

JE. hr. Marszałek. Do głosu są zapisani pp. Bobczyński, Popiel, p. komisarz rządowy, a w tej chwili prosił o głos p. Merunowicz.

Może się Panowie zgodzą, aby najpierw przemawiał p. komisarz rządowy, gdyż zwykle potem jego przemówienie otwiera dyskusję.

Gdy nikt z panów zapisanych do głosu nie sprzeciwia się temu, udzielam głos p. komisarzowi rządowemu.

Komisarz rządowy, c. k. Radca p. dr. Bronisław Łoziński. Upraszam Wys. Izbę, aby raczyła nie uchwalić poprawki p. Struszkiewicza, gdyż zawiera ona postanowienie czysto regulaminowe. Intencja i cel poprawki znaleźć mogą uwzględnienie i bliższe wyjaśnienia w wydać się mającej instrukcji. W §. 25. ustawy, poprawka p. Struszkiewicza, oznaczałaby ograniczenie swobody dyrekcyi w zarządzie prawa propinacyjnego, a to nie leży zapewne w intencjach Wys. Izby.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Wobec oświadczenia p. komisarza rządowego cofam moją poprawkę, jednakże zapowiadam postawienie odpowiedniej rezolucyi po przyjęciu całej ustawy.

JE. hr. Marszałek. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Przy wydzierżawieniu prawa propinacyi w drodze licytacji wyklucza się cały kraj, powiaty lub okręgi sądowe. Z tem zupełnie się zgadzam a mnie się zdaje, że to nie jest dostatecznem i sądzę, że żaden okręg nowy istnieć nie powinien, tj. że propinacye które są w tabuli jako samoistne oznaczone, nie powinny być razem łączone, z tego powodu, że 2, 3, 4, 8, propinacyi może być razem złączonych i tym sposobem nowy okręg propinacyjny utworzonym, jakkolwiek może być, że byłoby bardzo dogodnem dla c. k. funduszu propinacyjnego, jednakże z drugiej strony byłoby bardzo szkodliwe dla kraju. Jeżeli bowiem jest okręg duży, zapewne jeden, choćby bardzo bogaty człowiek, tego dzierżawić nie będzie mógł, stworzy się oczywiście spółka i ci będą prosta—że tak się wyrażę—burmistrzować w całej okolicy. Tego wpływu propinatorów których ta ustawa wytworzy, powinniście się ile możności wystrzegać, i dla tego jestem przeciwny żeby jakiekolwiek bądź okręgi się stwarzały. Stawiam więc poprawkę, aby po słowach „okręgi

sądowe“ było powiedziane „lub jakiekolwiek inne okręgi.“

JE. hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba) Poprawka nie uzyskała poparcia. Głos ma p. Popiel.

P. Popiel. Wysoka Izbo! Może kto pomyśli że wynalazłem 4-tą drogę postępowania, że zatrudniam jeszcze Wys. Izbę swym głosem! Zaliste nie wynalazłem, te 3 drogi są otwarte. Jedna z tych dróg sama z siebie mało uczęszczana być może z natury rzeczy, druga wypuszczania propinacyi, ustanawiania pojedynczych szynkarzy. Z natury rzeczy na bardzo małą skalę, dyrekcyja propinacyjna ustanawianiem szynkarzy zająć się może.

Zostają tamte 2 drogi, a o jednej z nich powiada sprawozdanie, iż jest prawie nie dopuszczalną. Wprawdzie każdy może powiedzieć, że to jest cień sprawozdania, a nie ustawa sama, zapewne, że tylko ustawa sankcyonowana, jest obowiązującą dla orgauów czysto urzędowych, dla członków zaś Wydziału krajowego to sprawozdanie zostanie ostrzeżeniem, przynajmniej ich sumienie poselskie zawsze obciążającem.

Otóż sądzę, że bardzo znaczny procent tych propinacyi, gdzie właściciele nie będą w możności wzięcia jej bezpośrednio od dyrekcyi, bo ta chcąc mieć intraty będzie mniej więcej licencyc musiała dawać za sumę orzeczeń albo małą co niższą.

Otóż wszyscy ci, którym dochód upadł według fasyi, a jest ich do 2000 a choć fasye fałszywe rzeczywiście niżej orzeczeń ja tym przypuszczam, spadłych propinacyj będzie 500 wszyscy więc ci właściciele niebędą mogli propinacyjnej licencji wziąć chyba ze stratą, więc jej niewezmą, któż je weźmie?

Jedna droga bardzo mało uczęszczana, druga prawie kompletnie zamknięta przynajmniej więc trzecia konieczna, cóż gdy niemożliwa. Tak być nie może i droga puszczania okręgami propinacyi otwartą zostać niestety musi. Jeżeli chcemy pieniędzy, to musimy iść tam, gdzie one są, jeżeli dyrekcyja propinacyjna ma kupon zapłacić, to musi propinacyę dokładnie wyzyskać; to zastrzeżenie w sprawozdaniu zamieszczone dla dzisiejszego Namiestnika z pewnością nie potrzebne, nie potrzebne dla członków Wydziału krajowego, ani na dziś, ani na później. Niesłuchanie może samo przez się dyrekcyja funduszu propina-



cyjnego swoje czynności utrudnić, gdy z konieczności Namiestnik i dyrektor funduszu propinacyjnego będzie sobie życzył wypuszczenia okręgu w dzierżawę licitando, a członkowie inni zaślaniać się tem będą, że według uwag sprawozdania to ma być prawie niedopuszczalne.

Gdyby to zastrzeżenie zostało, nie byłoby pomnikiem dobrej woli, którą wyraźnie uznają i uczucia obywatelskiego, ale byłoby pomnikiem tego, jakobyśmy nie wiedzieli, gdzie idziemy, Panowie! Gdy decydujecie się na wykup prawa propinacyi, wiecie, dokąd idziecie, a idziecie ku wyzyskaniu możliwemu propinacyi bez szkody dla kraju. To sprawozdanie nie będzie tak często wer towane, jak ta ustawa. Ta ustawa będzie miljon razy w rękę, to sprawozdanie w rękę kilkadziesiąt razy, ale będzie ono także trutynowane, zwłaszcza ten jeden ustęp, bo ten sumienie poselskie członków dyrekcyi funduszu propinacyjnego będzie obciążał i transakcyje utrudniał. Dzisiaj nikt powiedzieć nie może, która droga się utrzyma — mnie się zdaje, że utrże się droga najpewniejsza choć najohydniejsza t. j. droga okręgów. Otóż nie można tych Panów stawiać w ciągłym konflikcie ze sumieniem i koniecznością finansową; dlatego nie mam nic innego do powiedzenia, jak tylko, ażeby wypuszczone były ze sprawozdania słowa „wydzierżawianie okręgami stoi na ostatnim planie“ i prawie nie jest dopuszczalnem.

JE. hr. Marszałek k. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Zapisałem się do głosu przeciw wnioskowi p. Struszkiewicza, ponieważ on jednak wniosek swój cofnął więc nie mam powodu do przemawiania. Wiadomo mi jednak że zapowiedziano rezolucją odpowiadającą treści wniosku jego, dlatego zastrzegam sobie głos co do treści rezolucyi.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek k. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Ja stoję na nieco odmiennem stanowisku od głosów, które się dały słyszeć, a jeżeli w miesiącu lipcu, kiedy po raz pierwszy byłem powołany do wypowiedzenia mego zdania o projekcie rządowym, dotyczącym wykupna prawa propinacyi, oświadczyłem wyraźnie, że myśl, którą rząd powziął, jest nieszczęśliwa dlatego, że jest zupełnie niepotrzebną. Jeżeli później na ankiecie Wydziału krajowego oświadczyłem, iż trzeba projektowi rządo-

wemu zrobić uroczysty pogrzeb w tej Wysokiej Izbie, to głównie z uwagi na przyszłą administracyę propinacyi, na obniżenie jej wartości przez to samo, że z rąk obecnych przejdzie w zarząd zbiorowy czy to dyrekcyi funduszu propinacyjnego, czy jak pierwiej zamierzono, Wydziału krajowego.

Troska moja jest podwójna; najpierw opierając się na doświadczeniach wiem, że wydzierżawianie okręgami, zatem oddanie monopolu w ręce pojedynczych, doprowadziłoby z czasem i — powiem w krótkim czasie — do tego rezultatu, czego widownią były stosunki w jednym wielkiem państwie, gdzie istniały akcyy wydzierżawiane; innemi słowy — uważam utworzenie okręgów i ich wydzierżawianie uważam w pierwszym rzędzie za scentralizowanie monopolu, który niepospolicie dotknąłby konsumentów, a w drugim producentów, a mianowicie producentów wódki i piwa. Ile razy proszę Panów dzierżawcy propinacyi z którymi zawierałem układy oświadczyli mi, iż gotowi są dać mi czynsz o 50%, wyższy, jeżeliby mieli zapewnienie, iż wódka z sąsiedniej wsi nie będzie donoszona do wsi którą dzierżawili, jeżeliby po prostu mieli zapewnienie, że będą w pewnym okręgu samodzielnymi gospodarzami propinacyi. To praktyczne zapatrywanie dzierżawców zasługuje na szczególną uwagę, dla mnie jest rzeczą pewną że z chwilą, kiedy okręgi powstaną, a życzyć by sobie należało by nie stały się one nieuniknioną koniecznością, otóż z chwilą tą, gdy dzisiejsi arędarze utworzą jedną spółkę i dzierżawic będą okręgami, z tą dopiero chwilą potrafimy ocenić doniosłość ale zarazem i szkodliwość dziś w mowie będącej ustawy.

O ile ucierpią przy administracyi propinacyi przez dzierżawę okręgów, producenci wódki czy piwa, nie trudno przewidzieć. Wiecie Panowie, że eksport wódki w ostatnich latach ogromnie się zmniejszył, że produkt ten w Galicyi, zwłaszcza w ostatnich latach pokrywał przeważnie tylko własną konsumcyę, że sprzedaż drobna wódki, o ile z jednej strony stanowi tani produkt dla konsumentów, o tyle umożliwia prowadzenie przedsiębiorstwa. To samo przy piwowarstwie. Jeżeliby więc przyszło do wydzierżawienia propinacyi okręgom, z których łatwo mógłby się utworzyć wielki okręg krajowy pod rozmaitemi firmami, cierpiałaby konsumpcya, upadłaby produkcya. To było i jest proszę Panów główną przyczyną, że dotąd z wykupnem praw propinacyjnych pogodzić się nie mogę. Inna to rzecz znieść zupełnie wyłączność, z tem mógłbym pogodzić się z myślą jednak, że ta wyłączność w rękach pojedyn-

czych jest tylko szkodliwą, a jako własność kraju stanie się dobroczynną, w tem przekonać się nie dam. Dlatego mniemam, że nie małe będzie mieć zadanie przyszła Dyrekcyja funduszu propinacyjnego. I myślę, że Wydział krajowy w porozumieniu z Rządem kiedy przedkładał Wysokiej Izbie projekt, który był przedtem Rządowi w Wiedniu poddany do zbadania, że też obie te władze i autonomiczna i rządowa musiały się zastanowić, w jakiej formie bez szkody konsumentów i producentów zamierza w przyszłości tę propinację administrować. Dlatego dla mego uspokojenia wewnętrznego i kraju, który w tej mierze jest zaniepokojony, bo jest odpowiedzialnym za to wszystko, co mamy uprawnionym wypłacić, pozwalam sobie zrobić interpelację do Członka Wydziału krajowego w tym duchu, iżby raczył dać wyjaśnienie, które nietylko uważać będę jako jego, ale jako wynikłe z porozumienia z Rządem: w jakiej formie i w jaki sposób Wydział krajowy mniemał, że administracja propinacji w zarządzie funduszu propinacyjnego miała być prowadzoną?

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. W odpowiedzi na pytanie p. Abrahamowicza, wskazuję przedewszystkiem na 3 sposoby administracji t. j. administrację za pośrednictwem własnych szynkarzy, na administrację za pomocą wydzierżawiania. O tych dwu sposobach administrowania powiem, że administracja za pośrednictwem własnych szynkarzy może mieć miejsce w nielicznych tylko wypadkach, a właściwie sposób ten administrowania wymieniony w projekcie do ustawy tylko dla uzupełnienia całości. Może się bowiem nawet przy sprężystej administracji zdarzyć, że albo licencya nie będzie wziętą, albo chwilowo wstrzymaną, odebraną lub złożoną, a przy administrowaniu przez wydzierżawienie zdarzyć się może że dzierżawca staje się kontraktualnym i chwilowo dzierżawcy nie ma. Sposób administracji za pośrednictwem szynkarza własnego, w takich wypadkach staje się koniecznym, przewidzianym jest tylko wyjątkowo dla uzupełnienia; żadna propinacja nie powinna być zaniedbaną, iżby jakiegokolwiek dochodu nie przynosiła. Sposób administrowania przez wydzierżawienie skoro ustawa wyklucza, wydzierżawianie ryczałtowe propi-

nacji w całym kraju i większych okręgach, zdaje mi się bliższego określenia nie potrzebuje. Rozumie się, że kontrakty będą spisywane notaryalnie, kaucya, raty, z góry pobrane a w razie niepłacenia utrata kaucyi i dzierżawca będzie zmieniony. To są rzeczy jasne. Otóż kładę w odpowiedzi mojej główny nacisk na sposób administrowania przez nadanie licencji a to z tego powodu, bo sądzę, że to był główny powód wystosowanej do mnie interpelacji. Pod tym względem Wydział krajowy jest zdania, że pierwszym i głównym zadaniem przyszłej Dyrekcyi funduszu propinacyjnego będzie, z prawa propinacji, które od dotychczasowych właścicieli przechodzi w administrację Dyrekcyi funduszu propinacyjnego na własność kraju, wydobyć dochód, jaki Sejm miał na oku uchwalając ustawę. Jaki to jest dochód? Jestto ten dochód, który komisyi służył jako uzasadnienie możności udzielenia w tej wysokości wynagrodzenia za propinację, jakie Wysokiej Izbie proponowała. Jestto dochód przewidziany w sprawozdaniu komisyi. Dochód ten z prawa propinacji wydobyć jest głównym zadaniem przyszłej c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

Wgranicach i pomimo tego głównego obowiązku, którego z oka nigdy spuścić nie powinna przyszła Dyrekcyja funduszu propinacyjnego, przy oznaczaniu wartości licencji, w każdej propinacji ten dochód uważać będzie za właściwy i za możliwy, i ten dochód za miarę wartości licencji, który już służył lub służyć będzie jako podstawa do wymiaru wynagrodzenia wypłaconego uprawnionym. Dochód ten raz obliczony i postanowiony jako wartość każdej propinacji powinien być przy przyszłym ocenieniu wartości licencji podstawą, zawsze jednak w tych granicach, aby dochód ogólny ze wszystkich propinacji w kraju wystarczył na pokrycie wydatków funduszu propinacyjnego.

Co się tyczy poruszonej kwestyi pierwszeństwa do otrzymania licencji przez byłych właścicieli prawa propinacji, którą to sprawę szan. p. Struszkiewicz zamierza załatwić przez rezolucję, co do tego nie waham się wypowiedzieć zdanie, że Wydział krajowy sądzi, iż pierwszeństwo takie przynajmniej do końca r. 1910 należałoby się i należy się właścicielom prawa propinacji. Także nie łatwo da się przewidzieć wypadek, a przynajmniej zdarzyć się bardzo wyjątkowo, w którymby między starającymi się o licencję znalazł się taki, który więcej zasłużył na zaufanie i uwzględnienie jak były właściciel prawa propinacji.



JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Co się tyczy wniosku p. Struszkiewicza, który ma być postawiony w formie rezolucyi, nadmienię tylko, że gdy w naszym projekcie zniesienia propinacyi jest inna przyjęta podstawa jak na Węgrzech, bo tam się opiera wykupno na podatku konsumcyjnym, nam zatem było niemożliwem zastrzedz to pierwszeństwo, o którym p. Struszkiewicz mówił. Jeżeli przyjdzie pod obrady rezolucya, to będzie prawdopodobnie załatwioną odesłaniem do komisji.

Co do uwag p. Popiela, są one skierowane nie do wniosku obecnie się traktującego, lecz do treści sprawozdania. Ze sprawozdania wykreślić tego nie można, bo to to jest już drukowane i tego cofnąć nie możemy. Powiedzieliśmy w tym ustępie sprawozdania tylko to, co podczas obrad komisji faktycznie się stało, mianowicie względem tej kwestyi była interpelacya ze strony p. Abrahamowicza i odpowiedź p. Wereszczyńskiego, co na dzisiejszej sesyi się powtórzyło.

Modyfikacya zatem sprawozdania nie jest możliwa.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ poprawka p. Struszkiewicza została cofniętą przez wnioskodawcę, a uwagi p. Popiela nie odnoszą się do §. 25., więc podaję §. 25 pod głosowanie. Kto ten § 25. przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 25. jest przyjęty.

Następują §§. 26., 27., 28., 29. i 30., co do których nie ma żadnej poprawki.

P. dr. Pilat. Wnoszę przyjęcie tych paragrafów „en bloc“.

JE. hr. Marszałek. Proszę je odczytać.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### §. 26.

Oplaty za udzielanie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych i czynsze dzierżawne, opłacane za wydzierżawienie prawa propinacyi (§. 25.) mają być uiszczane do c. k. urzędów podatkowych na rzecz funduszu propinacyjnego.

#### §. 27.

W wypadkach, w których prawo propinacyi przez dotychczasowych uprawnionych wydzierżawione zostało, przyjmuje fundusz propinacyjny

zobowiązanie, iż wobec dzierżawców dopełni w zupełności umów odnośnych, o ile przedmiotem ich jest wydzierżawienie prawa propinacyi jako takiego, i o ile prawomocnie zawarte zostały przed 1. Lipca 1888. roku, jeżeli czynsz dzierżawny co najmniej równa się czystemu dochodowi z odnośnego prawa propinacyi, oznaczonemu orzeczeniem krajowej komisji propinacyjnej, względnie orzeczeniem c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego.

Natomiast w razie, gdyby czynsz dzierżawny nie osiągał tej wysokości, oraz w ogóle w wypadkach, gdyby kontrakty dzierżawne dopiero po 1. Lipca 1888. r. były zawarte, służy Dyrekcji funduszu propinacyjnego prawo decyzji według własnego uznania, czy takie przez uprawnionych zawarte kontrakty dzierżawne mają być z dzierżawcami dalej utrzymane, lub tymże w terminie prawnym 6 miesięcy wypowiedziane.

Postanowienia te nie naruszają jednak ani służącego dzierżawcom prawa wypowiedzenia w terminie prawnym dzierżawy prawa propinacyi funduszowi propinacyjnemu, jako nowemu nabywcy tego prawa, ani służącego funduszowi propinacyjnemu wobec dzierżawców prawa żądania uiszczenia czynszu dzierżawnego za czas od 1. Stycznia 1890. r. aż do dnia, w którym gaśnie dzierżawa przez Dyrekcję funduszu propinacyjnego lub przez dzierżawców wypowiedziana.

#### § 28.

W wypadkach, w których prawo propinacyi wydzierżawione jest łącznie z innemi prawami użytkowania, jak na przykład z gruntami, karczmami, gorzelniami, browarami, młynami i t. p., Dyrekcya funduszu propinacyjnego zbada przy udziale dotychczasowych uprawnionych i dzierżawców, jaka część całego czynszu dzierżawnego przypada za czas poczynszu od 1. Stycznia 1890. na prawo propinacyi.

Jeżeli przy tem dochodzeniu nie nastąpi porozumienie, to za okres czasu, co do którego istniejący stosunek dzierżawny zostaje przez fundusz propinacyjny przyjęty jako kwotę czynszu dzierżawnego, przypadającą za prawo propinacyi i odtąd do funduszu propinacyjnego uiszczać się mającą, przyjęty będzie ten dochód, który władza podatkowa przyjęła za podstawę wymiaru podatku dochodowego za rok 1888.

#### § 29.

Dotychczasowi uprawnieni są obowiązani najpóźniej w przeciągu 14 dni po wejściu w życie tej ustawy oddać c. k. Dyrekcji funduszu propina-

cyjnego do dyspozycji wszystkie dokumenta, dotyczące się dzierżawy prawa propinacji, a względnie podać do wiadomości Dyrekcji warunki umów ustnie zawartych. Dokumenta zostaną po zrobionym użytku urzędowym bezzwłocznie zwrócone.

Dopóki uprawniony nie uczynił zadość temu obowiązowi lub nie wykazał niemożności przedłożenia kontraktu dzierżawnego, nie ma prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacji.

C. k. Dyrekcja obowiązana jest w razie sporów między stronami przedewszystkiem dążyć do pojednania stron.

W każdym razie zastrzega się Dyrekcji funduszu propinacyjnego wolność udania się i odesłania stron na zwykłą drogę prawa.

### §. 30.

We wszystkich wypadkach, w których uprawniony otrzymał od dzierżawcy uiszczony z góry całkowicie lub częściowo czynsz dzierżawny za czas od 1. Stycznia 1890 aż do chwili, w której gaśnie dzierżawa kontraktowa, względnie, przy wypowiedzeniu kontraktu w myśl §. 27. tej ustawy, aż do chwili, w której w skutek wypowiedzenia kontrakt dzierżawny rozwiązany zostaje; dalej w wypadkach, w których czynsz dzierżawny, na powyżej wskazany okres czasu przypadający, został całkowicie lub częściowo przez osoby trzecie dla zabezpieczenia zakon dyko-

wany, lub trzecim osobom egzekucyjnie przysądzony odnośna kwota czynszu dzierżawnego potrącona zostanie przy wypłacie kapitału wynagrodzenia, należącego się dotychczasowemu uprawnionemu.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do §§. 26, 27, 28, 29, 30? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje te paragrafy, raczy rękę podnieść. (Większość). Paragrafy te są przyjęte.

Do § 31. zapisany jest p Fruchtmann.

Udaję się do Wys. Izby z zapytaniem, czy nie zechciałaby przerwać teraz posiedzenie? . . .

(Głosy. Prosimy)

W takim razie proszę, aby się Wysoka Izba raczyła zebrać o godzinie 7. wieczorem. Prócz tego przypominam, że są jeszcze trzy sprawozdania komisyjne do załatwienia, a mianowicie komisji budżetowej z petycji o subwencję wniesioną przez jednego z pp. posłów, na rzecz pogorzalców Harasymowa, sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji dr. Prażmowskiego, i sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Lassockiego w sprawie handlu nierogacizną. Sądzę, że Wys. Izba zezwoli, po załatwieniu projektu propinacyjnego parę minut poświęcić załatwieniu tych spraw.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3. min. 30 po południu).





# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego

40. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 26. Stycznia 1889.

**Treść:** Dalszy ciąg rozprawy nad projektem wykupna prawa propinacyi. Przyjęcie §. 31. z poprawką p. Romanowicza. Rozprawa nad §. 32. Głos p. Fruchtmanna z poprawką ewentualnie rezolucyą. Głosy pp. Pilata, Kozłowskiego, Abrahamowicza, Romanowicza, Fruchtmanna, ponownie Kozłowskiego i sprawozdawcy Skalkowskiego. Przyjęcie §. 32. bez zmiany, tudzież §§. 33—36. a §. 37. z poprawką p. Pilata, dalej §§. 38—43. Rozprawa nad §. 44. Głosy pp. Rybickiego z poprawkami, komisarza rządowego, ponownie Rybickiego i sprawozdawcy Skalkowskiego. Przyjęcie §§. 44 i 45. Rozprawa nad §. 46. Głosy p. komisarza rządowego, p. Romanowicza, ponownie komisarza rządowego, Fruchtmanna, St. hr. Badeniego i Skalkowskiego. Uchwalenie §. 46. z poprawką St. hr. Badeniego, tudzież §. 47, a następnie art. II, III i IV. z tytułem i wstępem ustawy. Rezolucya p. Struszkiewicza w sprawie pierwszeństwa przy nadawaniu licencyj propinacyjnych. Głosy pp. St. hr. Badeniego, Merunowicza i Goldmanna. Cofnięcie rezolucyi p. Struszkiewicza. Przerwa posiedzenia. — Po przerwie, sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej z wniosku p. Lassockiego, o usunięcie przeszkód w handlu trzodą chlewną. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie dodatku osobistego dla prof. dra Prażmowskiego w Czernichowie. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycji gminy Harasymowa o zapomogę. Głosy pp. Lenartowicza z wnioskiem, Merunowicza i Wrotnowskiego. Uchwalenie wniosku p. Lenartowicza. — Trzecie czytanie ustawy o wykupnie prawa propinacyi. Podziękowanie sprawozdawcy Skalkowskiemu. — Przekazanie niezalatwionych petycyj do Wydziału krajowego. — Zatwierdzenie protokołu 39 i 40. posiedzenia. Przemowy JE. hr. Marszałka, pp. Czerkawskiego, Romańczuka i ponownie JE. hr. Marszałka. — Zamknięcie sesyi.

Początek posiedzenia o g. 7. min. 40. wiecz.  
Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski,  
Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. dr. Stanisław hr. Badeni,  
p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław książę  
Sapieha i p. ks. Siciński.



Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Bardeni, c. k. Namiestnik i Radca c. k. Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński.

Obecných posłów: 128.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Przystępujemy do porządku dziennego.

Na porządku dziennym: Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem sejmowej komisji propinacyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykupna prawa propinacyi. Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Skończyliśmy z rana nad §. 30. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 31.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski (czyta):

### §. 31.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego ułoży plan amortyzacyjny 4% obligacyj w myśl §. 5. tej ustawy wydać się mających i przedłożyć ten plan c. k. Rządowi do zatwierdzenia.

Nadto udzieli c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego każdemu z właściwych sądów realnych spis uprawnionych do wynagrodzenia ciał tabularnych, a względnie spis właścicieli prawa wyszynku propinacyjnego, z wykazaniem kapitału wynagrodzenia, jaki na każdego z uprawnionych przypada — celem przekazania tego kapitału interesentom.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Chcę uczynić poprawkę formalnej natury. W §. 31. jest powiedziane:

„C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego ułoży plan amortyzacyjny 4% obligacyi w myśl §. 5. tej ustawy“, tymczasem w §. 5. jest mowa tylko o wysokości sumy i o procentach, zaś o liczbie lat umorzenia mowa jest w §. 2. a zatem należy w §. 31. powiedzieć zamiast: „w myśl §. 5.“ „w myśl §§. 2 i 5.“ — ponieważ plan umorzenia może być ułożony tylko według liczby lat.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Zgadzam się z poprawką p. Romanowicza.

JE. hr. Marszałek. Wskutek tego podaję §. 31. wraz z poprawką p. Romanowicza pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 31. wraz z poprawką p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 31. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski (czyta):

### §. 32.

Wszystkie postanowienia tej ustawy zastosowane będą także do tych miast, które niewyłącznie wykonywały prawo propinacyi na swoich obszarach gminnych, a dla których czysty dochód z prawa propinacyi już oznaczony został prawomocnymi orzeczeniami komisji krajowej.

Odrębne fundusze propinacyjne, które dla tych miast istnieją, przyłączone będą do ogólnego funduszu propinacyjnego, do którego wpływać będą także przychody przyznane tym odrębnym funduszom w §§. 20 do 23 i 31 do 35 ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 32. otwarta. Do głosu zapisany jest p. dr. Fruchtmann. P. dr. Fruchtmann ma głos.

P. dr. Fruchtmann. Zniesienie propinacyi w miastach, w których to prawo posiadały, zadaje tym miastom cios, którego one nie przeboleją, bo nie będą mogły ani nakładać opłat, jak to ma miejsce w miastach mających wyłączne prawo propinacyi, ani wynagrodzenie w myśl ustawy im przyznane, nie potrafi zastąpić w całości dochodu, jaki te miasta dotychczas z propinacyi pobierają. Ubytek tego dochodu jest dla nich tem dotkliwszym, że dochody szły wyłącznie na pokrycie wydatków służących na zaspokojenie potrzeb publicznych, więc wydatków nieuniknionych, bo wprost ustawą przepisanych, a zatem już przez to samo niezbędnych. Ubytek ten równa się nieuchronnej ruinie miast.

Miedzy temi miastami w położeniu względnie lepszem znajdują się te, które miały propinacyą wyłącznie na swoim terytorjum, i to nie dla tego że miały wykonywać prawo propinacyi do r. 1910, ale dla tego, że mają u siebie zupełną swobodę zniesienia propinacyi, zaprowadzenia opłat i uporządkowania gospodarki na przyszłość tak, jak potrzeby miejscowe i stosunki społeczne tego wymagają.

W nierównie gorszem położeniu są te miasta, które dostaną wynagrodzenie, które da im dochód o 30% mniejszy niż ten, który dotąd pobierają i nie będą miały sposobności skądinąd ubytku zastąpić, bo propinacya należeć będzie do funduszu propinacyjnego, a fundusz propinacyjny będzie to prawo wykonywać, pobierać opłaty w §. 22 wymienione, a zatem miasta nie mają absolutnie możności tego uzupełnić; a ponieważ te dochody służyły na pokrycie wydatków na cele publiczne, więc miasta nie będą w położeniu podobać zadaniu swojemu, nie będą w położeniu wypełniać obowiązków z prawa publicznego na nich ciążących i to odbiło by się na miastach a pośrednio na całym kraju. Jest zatem w interesie kraju, a więc i obowiązkiem jego starać się o to, ażeby tym miastom umożliwić — nie powiem dać bezpośrednią pomoc — ale w inny sposób umożliwić im wejście w takie położenie, jakie mają miasta, którym dotąd wyłącznie prawo propinacyi służyło.

Nie jest to trudnem, a zdaje mi się będzie sprawiedliwem, jeżeli się przypatrzymy stosunkom, jakie co do propinacyi w tych miastach panują.

Bo w takich miastach, a jest ich wszystkich 18, a przynajmniej w znacznej części tych miast, większa część propinacyi należy do miast.

I tak według wykazów statystycznych: w Kętach, propinacya miejska wynosi 6.471 zł. rocznie, propinacya prywatnego właściciela 1.112 zł.; w Oświęcimie propinacya miejska 4.841 zł., prywatna 1.800 zł.; w Bieczu miejska 1.160 zł., prywatna 345 zł.; Jaworów miejska 1.289 zł., prywatna 3.033 zł.; w Brzostku miejska 1.300 zł., prywatna 399 zł.; Wadowice miejska 8.261 zł., prywatna 166 zł.; Mikołajów miejska 8.052 zł., prywatna 543 zł.

Więc czyż dlatego, że miasta te mają nie-szczęście, że w ich obrębie ktoś posiada tak mało wartującą propinacyę, czyż dlatego mają być wykluczone od tych dobrodziejstw, które Wysoki Sejm przyznał miastom mającym własne prawo propinacyi? Z tych względów sądzę, że trzeba miastom tym przyjść w pomoc. Wyobrażam sobie, że może się to stać przez to, że im się da możność nabywania tego prawa od prywatnych właścicieli, nabywania przez to prawa wyłącznej własności w swoim obrębie, a w takim razie będą mogły być zaliczone do tych

miast, które mają wyłączne prawo propinacyi, i tak jak tamte miasta w myśl §. 43 i dalszych tej ustawy traktowane.

Stać się to może przez to, że te miasta zrzekną się kapitału indemnizacyjnego, który na nie spadnie i zwrócą funduszowi propinacyjnemu cały kapitał w obligacjach 4%-owych, które fundusz ten prywatnemu właścicielowi zapłaci. Tym sposobem miasta te nabędą możność nakładania u siebie różnych opłat, uporządkowania swojej gospodarki i będą mogły stanąć w rzędzie miast, które mają gospodarkę uporządkowaną lub taką, którą na przyszłość uporządkować można. Dlatego pozwalam sobie proponować następującą poprawkę, jako dodatek do §. 32:

„Każdemu z tych miast (tu następują imiona miast), wolno jednak będzie, zrzec się wynagrodzenia przypadającego mu w myśl niniejszej ustawy i zapłacić c. k. dyrekcji funduszu propinacyjnego kapitał indemnizacyjny współwłaścicielowi prawa propinacyi w tem mieście przyznany, a to obligacjami 4-procentowymi funduszu propinacyjnego.

W takim razie wyłączne prawo propinacyi w obrębie całego miasta przejdzie na tę gminę miejską, a do takiego miasta zastosowane będą w całości postanowienia §§. 43, 44, 45 i 46, jakoteż postanowienia ostatniego ustępu §. 22 niniejszej ustawy.

Miasto, które korzystać zechce z tego prawa, winno do dni 60 po ogłoszeniu niniejszej ustawy, wnieść odpowiednie oświadczenie do c. k. dyrekcji funduszu propinacyjnego, i najdalej w sześć miesięcy po ogłoszeniu podstaw cyfrowego obliczenia (§. 20) złożyć c. k. dyrekcji funduszu propinacyjnego kapitał wynagrodzenia współwłaścicielowi propinacyi w tem mieście przyznany.“

Powiedziałem, że przeto przyjdzie się z pomocą miastom, a mojem zdaniem fundusz krajowy względnie propinacyjny, żadnej ujemy nie dozna, żadnej straty nie poniesie, bo otrzyma napowrót to wszystko, co wydał na to.

Wiem, że spotkam się z poważnymi zarzutami w tej sprawie. Nie będę tu mówił o tym zarzucie, który poufnie słyszałem, a mianowicie: dlaczego by miano miastom przyznać przywilej którego się nie przyznaje prywatnemu właścicielowi? — bo na taki zarzut jest odpowiedź w postanowieniach §. 43, a dalej w postanowie-



niach dawnej ustawy propinacyjnej, gdzie Wysoki Sejm uznał, że miasta zajmują odrębne zupełnie stanowisko w sprawie propinacyjnej jak prywatnie, bo miasta tylko same się opodatkowują i to prawo służy im nietylko w sprawach propinacyjnych, ale także w ustawie gminnej i w innych działach ustawodawstwa krajowego.

Drugi zarzut był ten, że w taki sposób miasta nadzwyczaj tanio przyjdą do posiadania całego prawa propinacyi. Zdaje mi się, że i taki zarzut nie powinien tu być podnoszony, bo my przecież twierdzimy i twierdzić powinniśmy, że płacimy to za propinacją, co ona warta; jeżeli to samo zwracamy, jeżeli miasto zwraca, więc znów nabywa za taką cenę propinację, jaką ona warta, zresztą miasto nie dlatego nabywa propinację żeby ją wykonywać, tylko dlatego, żeby mogło ją znieść i zaprowadzić u siebie opłaty.

Wiem, że są tu także trudności co do traktowania całego kapitału, ale zdaje mi się, że i te trudności nie są tak znaczne, jeżeli się uważać będzie zwrot kapitału albo zrzeczenie jako dochód funduszu propinacyjnego, który służyć będzie na amortyzację, a te obliży nie będą procentowane. Ale największa trudność jest mojem zdaniem w traktowaniu tej poprawki i przyjęciu jej w tej porze, w ostatniej chwili przed zamknięciem Sejmu. Sprawa jest bądź co bądź dość ważna, trudno się zdecydować, a takie poprawki nie zawsze w takiej porze chętnie są przyjmowane. Ale nie moja w tem wina.

Sprawa ta była z polecenia kuryi posłów miejskich w komisji podniesiona, tam nie została przyjętą, i z polecenia kolegów posłów miejskich wnoszę ją dzisiaj. Proszę panów o chwilę cierpliwości, zastanowienia się nad tem, jeżeli sądzicie, że rzecz może być przyjętą, raczcie ją przyjąć.

Gdyby jednak Wysoki Sejm właśnie dlatego, że nie ma czasu do zastanowienia się głębszego nad skutkami takiej poprawki i z obawy, że ta poprawka może ustrój całej ustawy popsuć, nie chciał poprawki przyjąć, to ja sądzę, że formalnie można sprawę tak załatwić, żeby odesłać ją do Wydziału krajowego, z poleceniem zdania sprawy w przyszłej sesji.

Mówię to dlatego, bo tak jak mi się ta sprawa przedstawia...

(P. Kozłowski. Proszę o głos).

praktycznej doniosłości dopiero wtedy nabierze, kiedy dochodzenia będą przeprowadzone i kiedy już będą oznaczone wszystkie wynagrodzenia, jakie są potrzebne. Gdyby się to stało, nie zmieni to nic toku akcji administracyjnej i dlatego sądzę, że taka uchwała mogłaby być powziętą. Dlatego proszę panów, abyście raczyli poprawkę dziś przyjąć i zamienić ją w uchwałę. Gdyby jednak Wys. Izba dziś tego jako dodatku do §. 32. przyjąć nie raczyła, wtedy wnoszę ewentualnie, aby odesłać poprawkę do Wydziału krajowego z wezwaniem, by sprawę zbadał i na przyszłej sesji sejmowej zdał sprawę.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Fruchtmanna, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Do głosu zapisani są pp. Pilat i Kozłowski. P. Pilat ma głos.

P. dr. Pilat. Wniosek posła stryjskiego porusza sprawę bardzo ważną i w skutkach swoich doniosłą dla miast, do których postanowienie §. 32 objęte ma się odnosić, jakoteż doniosłą dla funduszu propinacyjnego.

Doniosłość tej sprawy dla 18 miast, które mają niewyłączne prawo propinacyi szynku, poseł stryjski wykazał bardzo dosadnie w swoim przemówieniu. Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę na doniosłość tej sprawy dla funduszu propinacyjnego.

Miasta według wniosku p. Fruchtmanna mają się rzec wynagrodzenia i zapłacić kapitał, jaki zostanie przyznany współwłaścicielowi do dyrekcji funduszu propinacyjnego. Otóż pozwolę sobie wyrazić wątpliwość, czy w obec limitowanego kapitału i w obec postanowienia ostatniej alinei dziś przyjętego §. 6, to zrzeczenie się będzie istotnie ulgą dla funduszu propinacyjnego. Zdaje mi się, że w takim razie ta kwota, która wypłaconą zostanie do dyrekcji funduszu propinacyjnego, przypadnie do tego rozdziału między wszystkich uprawnionych, o jakim mowa jest w §. 6.

Teraz jednak jest jeszcze wzgląd drugi. Nie można uważać kapitału przyznanego współwłaścicielowi, za cenę kupna części prawa propinacyi w pewnym mieście, za cenę odpowiadającą wartości tego uprawnienia, odpowiadającą wartości korzyści, jakiej się zręka dyrekcja funduszu propinacyjnego, przelewając na miasto zupełne prawo propinacyi. Zdaje mi się, że stra-

tom funduszu propinacyjnego ta cena nie odpowiada. W każdym razie jest rzeczą jasną, że propinacye, które w ten sposób wyjdą z zakresu dyrekcyi funduszu propinacyjnego, to będą propinacye lepsze, donioślejsze, a fundusz propinacyjny straci nie tylko na tem, że dochód jakiego się może z tej propinacyi spodziewać, nie odpadnie z pokrycia rat amortyzacyjnych kapitału wynagrodzenia, ale oprócz tego będzie leżeć strata funduszu propinacyjnego w tem, że pomnoży się liczbę „enclav“ czyli wyjątków z tego krajowego prawa propinacyjnego, przez co to krajowe prawo propinacyjne z pewnością w dochodach swoich dozna uszczerbku.

Z tych zatem powodów przeciwko doraźnemu uchwaleniu wniosku p. Fruchtmanna musiałbym się oświadczyć. Oprócz tego przybywa tutaj wzgląd formalny ten, że w chwili obecnej, jak to sam szan. poseł podniósł, wstawienie nowego postanowienia w tę z takim trudem ułożoną budowę ustawy, mogłoby łatwo spowodować dyssonans jakiś, którego byśmy w pierwszej chwili nie spostrzegli, który jednak odbił by się w skutkach swoich, w niesankcjonowaniu ustawy.

W każdym razie rzecz ta dla miast wielkiej jest doniosłości i jest warta bliższego zbadania, a przeto tej myśli z góry odrzucać znowu się nie godzi...

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

Ten wzgląd, że propinacya w miastach ma inny charakter jak propinacya poza obrębem miast, ten wzgląd, że propinacya w miastach na cele publiczne, gminne jest obrócona, zasługuje na każdy sposób na uwagę. Z tego powodu z ewentualnym wnioskiem p. Fruchtmanna, t. j. ażeby dodatek jego do §. 32 odesłać do Wydziału krajowego — zgodziłbym się i w danym razie za nim głosować będę.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Zadanie Dyrekcyi, powołanej do przeprowadzenia wykupna prawa propinacyi, nie będzie zaiste bardzo łatwem. Przeciwnie spotka się ona z trudnościami, tak, że tylko swej obrotności, przezorności i znajomości stosunków kraju będzie ona zawdzięczała, jeżeli to zadanie po słuszności rozwiązać zdoła.

P. Fruchtmann postawił wniosek, aby propinacye, które z miastami prywatni właściciele

dzierżą, mogły być przez też miasta wykupione. Owoż to w ogóle zadanie trudne, jakie Dyrekcyja funduszu propinacyjnego będzie miała do przewyciężenia, byłoby w razie przyjęcia wniosku p. Fruchtmanna jeszcze więcej utrudnionem.

Wierzcie mi Panowie, że nikt więcej jak ja miastom nie życzy rozwoju, i tego, żeby ich stosunki finansowe mogły się skonsolidować, bo miasta uważam za część składową społeczeństwa ze wszech miar pożyteczną.

Możecie mi Panowie wierzyć, że tak, jak całemu krajowi, tak też i miastom pomyślności i rozwoju życzę.

Jednakże życzenie to jest granicami pewnemi określone t. j. ażeby rozwój ów nie odbywał się kosztem i ze stratą ogółu. W tym zaś wypadku według mego przekonania nie mogłoby się to, czego się domaga wniosek p. Fruchtmanna, stać bez niebezpieczeństwa, aby się to nie odbiło na całej sprawie wykupna propinacyi. Jeżeli bowiem tej komisji, której zadaniem będzie wydobyć dostateczne dochody z propinacyi, ażeby zapłacić raty amortyzacyjne i procenta, jeżeli ten obiekt odejmiemy,

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos)

który najwięcej na przyszłość dochodu obiecuje, to w takim razie już z góry niesłychanie trudne zadanie jeszcze więcej utrudnione będzie. Propinacya z każdym dniem wzmacnia się według mego zdania tam, gdzie stosunki lokalne ku temu są odpowiednie, gdzie otworzone zostały stacje kolejowe, rafinerie kamfny, gdzie przedsiębiorstwa powstają, tam propinacya idzie w górę, a to ma miejsce głównie w miastach, a nadto w skutek pomnożenia garnizonu, wskutek budowy fortec i koszar i innych zajęć, które na podniesienie propinacyi wpływ mają.

Jeżeli my ten jedyny obiekt, który obiecuje, że będzie się coraz więcej wzmacniał, wyjmemy z całości i oddamy na własność miast podług oszacowania dzisiejszego, osłabimy już dziś z góry całą akcyę komisji i jeżeli nie nieprzełamane, to przynajmniej niesłychane trudności dodamy do jej zadania.

Jeżeli dobrze zrozumiałem p. Fruchtmanna to on sam pojmuje te trudności i nie stawia też wniosku w formie pozytywnej, tylko na wypadek, gdyby Wysoka Izba nie przychyliła się do tego wniosku, stawia wniosek ewentualny a właściwie



rezolucję, aby odesłać sprawę do Wydziału krajowego do zbadania.

Moi Panowie, obradujemy i uchwalamy ustawę a zarazem mielibyśmy uchwalać równocześnie rezolucją — za jaką wniosek p. Fruchtmanna uważam — wzywającą Wydział krajowy, aby już teraz myślał nad nowelą do tej ustawy którą my uchwalamy! Czy ten sposób postępowania wzbudzi ufność, czy to nie wyrwie wpływu niekorzystnego, jeżeli już dziś pisząc ustawę, każemy myśleć nad jej zmianą? — to zostawiam ocenieniu Panów. Zdaniem mojem, zostawmy tę sprawę jak z komisji wyszła, nie bierzmy z rąk Dyrekcyi tego obiektu, który wzmacnia nadzieję, że Dyrekcyja będzie mogła podołać swemu zadaniu; dlatego oświadczam się przeciw wnioskowi p. Fruchtmanna.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz jako pierwszej zapisany ma głos.

P. Abrahamowicz. Mniemam Panowie! że przemówienie szanownego wnioskodawcy wykazało te wszystkie trudności, które przemawiają przeciw bezpośredniemu załatwieniu kwestyi w sposób proponowany dziś za pomocą poprawki do ustawy.

Jeżeli w przemówieniu mowcy, którego zaliczam do znakomitych jurystów i ustawodawców, uwzględnione zostały owe trudności, to z drugiej strony mowca ten zdaniem mojem miał zupełne prawo zarówno w interesie miast jakoteż rzeczy samej domagać się, ażeby ta sprawa przekazana została do Wydziału krajowego do bliższego zbadania i zdania sprawy.

Nie mogę podzielać zapatrywania szanownego posła, który przedemną mówił, ale nie mogę też wchodzić w meritum rzeczy, bo będziemy mówić o niej wtedy, kiedy Wydział krajowy przyjdzie ze sprawozdaniem.

Czas stoi przed nami bardzo daleko, tymczasem zaś mniemam, że odmówienie wręcz wniosku drugiego, to jest ażeby sprawa przekazana została do Wydziału krajowego byłoby odmową cokolwiekby zbyt absolutną i nie bardzo usprawiedliwioną. Pod względem zaś formalnym mniemam, że byłoby wskazaniem, ażeby wniosek postawiony był w formie rezolucyi wzywającej Wydział krajowy do zastanowienia się nad tem.

JE. hr. Marszałek. Poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Jak uważam w Wysokiej Izbie jest usposobienie dość przychylne temu, aby poprawka posła Fruchtmanna odesłana została do Wydziału krajowego. Mimo to jednak pozwolę sobie paru słowami odpowiedzieć na zarzuty, jakie tu przeciwko niej podniesione zostały. A przedewszystkiem raz jeszcze muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to wyjątkowe położenie miast w tej sprawie i na wyjątkowy charakter propinacyi w miastach. Niech Panowie raczą wziąć pod uwagę jedną okoliczność, że mianowicie koszta tak zwanego poruczonego zakresu działania w miastach wzrastają w sposób prawdziwie przeraźliwy, że znaczna bardzo część miejskich urzędów i miejskiej służby, które drogo miasta takie kosztuje, jest używaną prawie wyłącznie na spełnienie tych funkcji poruczonego zakresu działania. Raczzcie Panowie zważyć okoliczność drugą, dla bardzo wielu miast bardzo dotkliwą. Wedle §. 19. ustawy o utrzymywaniu szkół ludowych, który orzeka, że co do tych miast, które posiadają majątek własny, Rada szkolna krajowa może orzec, iż one mają cały koszt utrzymania szkół i nauczycieli wyłącznie z własnych ponosić zasobów. Ale proszę Panów, to posiadanie własnego majątku, to bywa tak tłumaczone, że w jednym mieście wschodniej części kraju, które jest bardzo obdłużone, a obdłużyło się w skutek wielkiego pożaru, w skutek konieczności budowania publicznych gmachów, szkół i t. d., w tem mieście stan czynny ponad stan bierny wynosi 7.000 zł. i te 7.000 zł. już uznane zostały przez Radę szkolną krajową jako majątek taki, wskutek którego to miasto ma wszystkie wydatki na szkoły wyłącznie swoim kosztem pokrywać, a wydatki te są bardzo znaczne.

Otóż proszę Panów, macie drugi przykład jak dalece miasta te muszą bardzo wielkie ponosić ofiary na cele publiczne, te, które im sama ustawa nakłada, nie licząc już tych, które im nakładają obowiązki, płynące z rozwoju cywilizacyjnego i postępu w kraju, za którym to rozwojem miasta muszą koniecznie równym iść krokiem, i temu czynić zadość. Otóż miastom w sprawie wykupna propinacyi nie o to chodzi, aby dostać duży kapitał, ale o to, aby mieć zapewniony dochód. Miasto, które dostanie znaczny kapitał, z pewnością znajdzie zaraz potrzebę

jakiejś koniecznej inwestycji, jakiegoś budowania szkół, jakiegoś budowania gmachu magistrackiego, jednym słowem konieczną potrzebę, na którą ten kapitał wyda. Będzie to inwestycja wprawdzie bardzo użyteczna, ale ona dochodu temu miastu nie da. W interesie miast nie leży przy sposobności wykupna propinacyi dostać pieniądze do rąk, w ich interesie leży zabezpieczyć sobie dochód z opłat.

Tym tedy 18 miastom, które wspólnie z właścicielami posiadają prawo propinacyi, jest to możność zapewnienia sobie dochodu z opłat odjęta, a przynajmniej w bardzo wysokim stopniu ukrócona, i z tego powodu radziłybyśmy, aby te miasta mogły wkupić się niejako w prawo tych miast, które wyłączne prawo propinacyi posiadają. Jeżeli zaś powiadamy, iż one mają się wkupić przez to, że funduszowi propinacyjnemu zapłacą taką wartość, taką sumę, jaka w moc orzeczenia na tego współwłaściciela propinacyi wypadnie, to zdaje mi się, żebyśmy tu postąpili najzupełniej po słuszności. Wszak uchwalając wysokość wynagrodzenia uchwalamy je w tem przekonaniu, że ona jest sprawiedliwą, że ona odpowiada wysokości dochodu z prawa propinacyi, a więc nie uczynimy tu funduszowi propinacyjnemu żadnej krzywdy. Powiadają szanowni Panowie, p. Pilat i p. Kozłowski, że fundusz propinacyjny straci możność większych zysków, ponieważ dochód z propinacyi w tych miastach wzrasta. Proszę Panów, jeżeli tak jest jak się rzecz przedstawia, to ten wzrastający dochód z propinacyi w tych miastach ten ciężar zatem, który będzie ciążył na mieszkańcach tych miast, na konsumentach w tych miastach, ma być użyty nie na rzecz tych miast, ale na spłacenie prywatnych właścicieli w całym kraju. Więc spekulujemy i liczymy w ten sposób, że gdzieindziej fundusz propinacyjny nie będzie miał zysku, ale będzie miał w miastach, i tym zyskiem chcemy do tego stopnia zasilać jego dochody, żeby wystarczyły na spłacenie propinacyi prywatnej.

Raczej Panowie zastanowić się, czy to stanowisko słuszne, czy sprawiedliwe i racjonalne. Raczej Panowie zważyć jeszcze jedno, że w obec tych instytucji wobec tych jednostek zbiorowych tak poważnych, jakimi są miasta i mających tak ważne zadanie do spełnienia, kraj ma niewątpliwie pewne obowiązki i że tym

obowiązkom może czasem towarzyszyć i musi pewien rodzaj ofiar.

Jeśliby nawet fundusz propinacyjny pewną część swych dochodów przyszłych, i to dochodów co do których mamy dopiero nadzieję że będą, na rzecz tych miast się zrzeknie, to uczyni tę ofiarę na rzecz bardzo ważnej części ludności, na rzecz rozwoju całego kraju, ponieważ nie wątpliwie z rozwojem miast, rozwój kraju całego w równej idzie mierze. Mnie się zdaje przeto, że gdyby nawet były pewne straty, te straty będą zrównoważone korzyścią społeczną, jaką odnosi się przez to, że tym miastom do ich pomyślnego rozwoju się przyczynia.

Z tych powodów mnie się zdaje, że Wysoka Izba może poprawkę p. Fruchtmanna przyjąć, a w najgorszym razie odesłać ją do Wydziału krajowego.

Uwaga, że może nie wypada w tej chwili, kiedy ustawę uchwalamy — równocześnie wskazywać na pewne w niej luki i powiedzieć: o to jest w niej coś do wypełnienia, co nowela wypełni — ta uwaga nie przekonała mnie, ponieważ co do uchwalenia tej ustawy jesteśmy w położeniu poniekąd przymusowem, spieszymy się wszyscy, uchwaloną dziś ją mieć chcemy. Jeśli by Wysoka Izba uznała, że ustawa ta zawiera w sobie luki, które później wypełnione być mogą, a dziś wypełnione być nie mogą, to mnie się zdaje, że w niczem ani tej ustawie ani swej ustawodawczej reputacji ta Wysoka Izba by nie uchybiła. Jest to przedmiot który może być osobno traktowany i bardzo dobrze nowelą naprawiony i uzupełniony.

P. dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. dr. Fruchtmann. Wobec usposobienia Wysokiej Izby pozwolę sobie wniosek swój sformułować jak następuje (czyta):

Wysoki Sejm raczy wniosek mój do §. 32. postawiony odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem, aby sprawę zbadał i na przyszłej sesji sejmowej sprawę zdał, ewentualnie wnioski swe przedłożył.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Dziwi mnie zdanie wypowiedziane przez szanownego posła lwowskiego



boć o ile mieliśmy sposobność przekonać się o jego przekonaniach, dewizą jego jest *liberté, égalité, fraternité*. Zdawałoby się, że i w tym wypadku na tem stanowisku stać powinien, tymczasem cały tenor przemowy jego był ten, że z powodu że miasta mają wielkie ciężary, więc należy je faworyzować przez ułatwienie nabycia propinacyi w takich warunkach, i tym sposobem tym miastom podwyższyć ich dochód. Gdyby Wysoka Izba wniosku p. Fruchtmanna nie uchwaliła to według zdania p. lwowskiego pokrzywdzilibyśmy niejako wszystkich dotychczasowych kontrybuentów miejskich. Tego ja wobec szanownego posła, który staje na stanowisku równouprawnienia i równych praw dla wszystkich — pojąć nie mogę! Mnie się zdaje, że tutaj równo uprawnienie tak miast jak i ludności wiejskiej winno być jedno i to samo. Czyż ludność wiejska nie będzie ponosić kosztów które do wyłączenia są konieczne tak samo jak miasta w sposób pośredniej opłaty spożywanego trunków? Wszak przez to, że Wydział krajowy będzie dzierżył prawo propinacyi przez 21 lat, nie zmieni się stan dzisiejszy, że pijący wódkę w mieście jak na wsi opłaca niejako opłatę konsumcyjną. Jeśli p. Romanowicz powiada: dla miast zróbcie wyjątek i ułatwicie im, żeby nabywając tanio najlucracyjniejszy obiekt mogli ulżyć sobie wypełnienie swych zobowiązań, to tego od posła tak gorąco za równouprawnieniem na każdym polu przemawiającego, nie rozumiem i nie mogę pojąć, dlaczego Wysoka Izba na to zgodzić by się miała.

Co się tyczy wniosku samego, to p. Fruchtmann go cofnął i stawia rezolucyą. Nie podlega wątpliwości że to przyjętem być nie może, musiałbym powtórzyć, że chwila kiedy się ustawę pisze, nie jest chwilą stosowną, żeby już na-przód wskazywać, jaka ma być jej zmiana, sprzeciwiam się więc także i rezolucyi.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski. Kwestya poruszona przez p. Fruchtmanna była w komisji rozbiegana, lecz komisya w tej mierze do stanowczej decyzji nie doszła, nad tę, którą w drukowanym projekcie przedstawiła. Była wprawdzie poruszona myśl, ażeby tym miastom które przez taki podział prawa propinacyi do-

tychczas były poniekąd ograniczone w wykonywaniu tego prawa, dać w ten sposób ulgę, aby miały pierwszeństwo przy udzielaniu licencji propinacyjnej i w tej mierze komisya postawionych wniosków przedłożyć nie mogła, dlatego ja nie wchodząc w meritum rzeczy przez posła Fruchtmanna poruszonej, zgadzam się imieniem mojem a nie komisyi, ażeby tę sprawę odesłać do Wydziału krajowego.

(Głosy: O nie nie!)

Przy tej sposobności należałoby również dwie petycje wniesione przez miasta Przeworsk i Pilzno przekazać Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie §. 32. co do którego obecnie nie ma żadnej poprawki. Kto przyjmuje §. 32., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 32. jest przyjęty.

Podam teraz pod głosowanie wniosek posła Fruchtmanna przez niego uzupełniony w tym kierunku, ażeby odesłać go do Wydziału krajowego z poleceniem, ażeby zdał sprawę na następnej sesji sejmowej wraz z odesłaniem dwóch petycyj, które p. sprawozdawca pragnie przekazać Wydziałowi krajowemu.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną, ci Panowie, którzy teraz rękę podnoszą raczą wstać. (Po obliczeniu). Wniosek p. Fruchtmanna upadł.

Przystępujemy do §. 33. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tego §.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski (czyta):

§. 33.

Przy wydaniu kapitału wynagrodzenia gminom uwzględnione będą także przepisy, obowiązujące co do zabezpieczenia majątku gminnego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 33. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 33. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 34.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski (czyta):



## §. 34.

Umieszczone stosownie do §. 13. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 w wydanych już orzeczeniach krajowej komisji propinacyjnej postanowienie co do pozostawienia jednego szynku w posiadaniu dotychczasowych uprawnionych (§. 4. ustawy z 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877) zostaje uchylone.

Posiadaczy tych majątków, co do których uskutecznione zostały hipoteczne wpisy, wskazane w §. 18. ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875 Dziennik ustaw krajowych Nr. 55 ex 1877, zawiadomi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego za pomocą urzędowego obwieszczenia o zgaśnięciu przyznanego im prawa realnego. Nadto udzieli c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego właściwym Sądom hipotecznym wykazy odnośnych ciał tabularnych, z wezwaniem, aby przy każdym majątku, przy którym uskutecznione zostały wpisy hipoteczne wskazane w §. 18 ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875 Dz. ustaw kr. Nr. 55 ex 1877, uwiódcono w księgach hipotecznych z urzędu, że prawo propinacji ustaje z końcem roku 1889, że właściciel tego majątku jest uprawniony do pobrania oznaczonego w niniejszej ustawie wynagrodzenia pieniężnego i że przyznane właścicielowi majątku prawo realne do jednego szynku napojów spirytusowych wygasa raz na zawsze.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 34., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 34. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 35.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski (czyta):

## §. 35.

Szczegółowa instrukcja postanowi liczbę członków c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, obowiązanych do stałego urzędowania we Lwowie.

Stale urzędujący członkowie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego otrzymują z zasobów funduszu propinacyjnego roczne wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy przewodniczący Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w porozumieniu

z Wydziałem krajowym; inni członkowie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego otrzymują zwrot kosztów z urzędowaniem połączonych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 35. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 35. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 36.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski (czyta):

## §. 36.

Czas trwania funkcyi członków c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego i ich zastępców ustanawia się na lat sześć. — Członek Dyrekcyi powołany w miejsce ustępującego w ciągu sześćciolecia, urzędować będzie tylko do końca tego okresu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 36., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 36. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 37.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski (czyta):

## §. 37.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego postanowi o liczbie osób i o wysokości płacy swoich funkcyonaryuszów.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Pilat. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. dr. Pilat. W tym paragrafie potrzeba stylistycznej poprawki, a mianowicie zamiast słów „o liczbie osób i wysokości płacy swoich funkcyonaryuszów“ powinno być „o liczbie swoich funkcyonaryuszów i o wysokości ich płac“. Stawiam przeto tę poprawkę.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Pilata, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.



Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Z poprawką p. Pilata zgadzam się, jest to tylko błąd drukarski, w manuskrypcie było inaczej.

JE. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie §. 37. z poprawką p. Pilata, przyjętą przez p. sprawozdawcę. Kto przyjmuje §. 37. z poprawką p. Pilata zechce rękę podnieść. (Większość). §. 37. z poprawką p. Pilata jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 38.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### §. 38.

Płace funkcyjaryuszów Dyrekcyi funduszu propinacyjnego i inne wydatki administracyjne pokrywane będą z dochodów funduszu rezerwowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 38, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 38 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### §. 39.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego urządza kolegialnie.

Do powzięcia uchwały c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego potrzebna jest obecność Przewodniczącego i przynajmniej czterech członków lub ich zastępców.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów.

Przewodniczący nie głosuje, lecz w razie równości głosów staje się uchwałą to zdanie, do którego się Przewodniczący przychyli.

Jeżeli przy równości zdań zachodzi różnica tylko co do wysokości cyfry, Przewodniczący może przyjąć cyfrę pośrednią.

Przewodniczący c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego ma prawo uchwałę tej Dyrekcyi zasystować. W takim wypadku przedłożona będzie zasystowana uchwała c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych do ostatecznej decyzji.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego podlega bezpośrednio c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 39,

zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 39 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### §. 40.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zarządza całym prawem propinacji i funduszem propinacyjnym, przestrzega ścisłego uiszczania w terminie czynszów dzierżawnych, opłat i wszelkich innych dochodów funduszu propinacyjnego, tudzież należytej wypłaty obligacji wylosowanych i kuponów.

C. k. Namiestnictwo wyda w porozumieniu z Wydziałem krajowym szczegółową instrukcję określającą sposób i tok urzędowania Dyrekcyi, tudzież sposób prowadzenia rachunkowości i manipulacji.

Oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa sprawdza roczne zamknięcia rachunkowe i preliminarze i kontroluje czynność biur rachunkowych c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 40, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 40 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### §. 41.

Do zastępstwa w sprawach sądowych, dotyczących funduszu propinacyjnego, a w szczególności do prowadzenia sporów, wydawania opinii prawnych, współdziałania przy wystawianiu dokumentów, ustanowi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego własny syndykat.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 41, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 41 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### §. 42.

Preliminarze i zamknięcia rachunkowe funduszu propinacyjnego winny być po sprawdzeniu przez oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa corocznie za pośrednictwem Wydziału krajowego przedkładane Sejmowi Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.

Tu na końcu opuszczony jest wiersz jeden: do uchwalenia, a względnie do zatwierdzenia."



JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 42, uzupełniony słowami „do uchwalenia, a względnie do zatwierdzenia“, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 42 uzupełniony przez p. sprawozdawcę jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### §. 43.

Miasta, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi, pozostają i nadal w samoistnem wykonywaniu tego prawa do końca roku 1910.

Osobne fundusze propinacyjne, utworzone dla tych miast w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. r. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 mają nadal istnieć, a wpływać będzie do nich oprócz przychodów, wskazanych w §§. 20 do 23 i 31 do 35 powyżej powołanej ustawy, także jeszcze oznaczyć się mający według następnych paragrafów udział w kwocie, przyznanej ustawą państwową z dnia 20. Czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95, a to od chwili, gdy kwota ta zaasygnowana zostanie ze skarbu państwa.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 43, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 43 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### §. 44.

Celem oznaczenia tego udziału zarządzi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego dochodzenie z analogicznem zastosowaniem postanowień §§. 11 do 16 ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 i na podstawie dochodzenia tego wyda orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacyi tych miast według przecięcia z lat 1869 do 1874, przyczem jednak ma być wyłączonym przychód uzyskany z wyszynku propinacyjnego za pomocą opłat.

Po prawomocności odnośnego orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, udział każdego miasta w subwencji państwowej oznaczonym zostanie przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem w stosunku, jaki zachodzi między czystym dochodem z prawa propinacyi temu miastu przyznanym, a sumą

czystych dochodów, które dla ogółu wszystkich uprawnionych, z wyjątkiem miast w §. 43 wskazanych, orzeczeniami w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 wydanymi oznaczone zostały.

W razie, jeśli między Namiestnictwem a Wydziałem krajowym porozumienie do skutku nie przyjdzie, rozstrzygnie Ministerstwo spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Rybicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rybicki ma głos.

P. dr. Rybicki. Nie będę panów nudził długimi wywodami, gdyż wiem, że każdemu z panów jest bardzo pilno doczekać się końca tak nużącej rozprawy, ale proszę o kilka chwil cierpliwej uwagi. Autorowie pierwotnego projektu rządowego uważali, że orzeczenia na przeciętny czysty dochód z lat 1869 do 1874, są rodzajem klucza tajemniczego, który wszystkie zagadnienia z tą sprawą łączące się, rozwiązuje. Tym sposobem orzeczenia dostały się do tego §. t. j. że w miastach posiadających wyłączne prawo propinacyi, mają być przeprowadzone dochodzenia co się tyczy czystego dochodu z lat 1869—1874 i wydane orzeczenia, a zatem z czasu przed laty 20 i na tej podstawie ma nastąpić rozrachunek udziału miast i innych uprawnionych. To postanowienie przeszło potem remanentem z jednego projektu do drugiego i tym sposobem znalazło się w projekcie komisijnym. Nie zastanawia mię to, bo daleko ważniejsze i zasadnicze kwestye były do decydowania, podczas gdy kwestya rozdziału była podrzędną. Mimo to, jestem tego zdania, że postanowienia zawarte w tym §. nieodpowiadają systemowi ustawy, nieodpowiadają konieczności logicznej i sprawiedliwości i powinny być innemi, właściwszemi zastąpione.

Ustawa z roku 1875, pod bardzo małymi względami dotyczyła miast o tyle, że w miastach miało prawo propinacyi ustać z r. 1910, że do tego czasu powinny się miasta postarać o ustawę znoszącą prawo propinacyi, a zaprowadzającą opłaty szynkarskie i że nareszcie dla każdego z tych miast miał być utworzony całkiem osobny indywidualny fundusz nie mający żadnej łączności z resztą funduszu propinacyjnego. Jakim sposobem więc postanowienia co do dochodzenia czystego dochodu, jaki mogły mieć



miasta w latach od 69—74, jak mają dać właściwy klucz do oznaczenia udziału miast w owym milionowym funduszu, który skarb państwa daje wszystkim uprawnionym: „für den voraussichtlichen Entgang des Propinations - Einkommens”? Gdyby nie było wynagrodzenia, gdyby cała ustawa dzisiejsza nie miała przyjść do skutku, gdyby tylko szło o to w jaki sposób ma być fundusz milionowy rozdzielony, to z pewnością nikomuby na myśl przyszło, aby dochodzić, jaki mógł być możliwy dochód od r. 69 do 74, a każdyby powiedział: że trzeba zbadać, jaki jest stan dzisiejszy, jaki dzisiejszy dochód uprawnionych miast i że wedle tego stanu należy fundusz milionowy rozdzielić. Że dzisiaj zastanawiamy się nad tem, jak ma być propinacja w całym kraju zniesiona i jak ją mamy wynagrodzić, to przeto jeszcze nie zmienia się kwestya co do rozdziału a pozycja jej nie jest inną niż jakaby miała, gdyby o tem wykupnie mowy nie było.

Uważam za rzecz słuszną i systemowi całej ustawy odpowiadającą, aby postanowienia jej zastąpić innem, a mianowicie tem, żeby klucz rozdziału do funduszu milionowego wziąć z dzisiejszego dochodu miast posiadających wyłączne prawo propinacji i tak samo z drugiej strony z dochodów dzisiejszych wszystkich innych uprawnionych. Przyznacie Panowie mi słusność, in abstracto, ale każdy z was zapyta się zaraz: jaki efekt taka zmiana postanowienia wywrze w cyfrze i w rezultacie? czy miasta dostaną więcej z uszczerbkiem innych uprawnionych, czy też uprawnieni wzbogacą się z uszczerbkiem miast?

Rachunku nie robiłem. Mnie idzie o zastosowanie zasady ścisłej, loicznej i sprawiedliwej. Zdaje mi się, że różnica nie może być wielka a może nawet żadna nie będzie. Zdaje mi się, że cyfra 125 do 875, która służyła do kombinacji rachunkowych celem obliczenia funduszu propinacyjnego, jest wyrazem dzisiejszego stosunku propinacyjnego między dochodami miast, posiadających wyłączne prawo propinacji, a dochodami wszystkich innych uprawnionych. Czy tak jest w rzeczywistości, nie wiem. W ciągu czasu 20 letniego były rozmaite fluktuacje, w jednych miastach dochód się podnosił, w drugich upadał. Tam gdzie budowano koleje w czasie budowy, dochód się wzmógł, a gdy kolej wybudowano dochód spadł. Prócz kwestyi zasadniczej zachodzi tu jeszcze kwestya użyteczna.

Ten paragraf nakazuje przeprowadzenie dochodzeń i wydawanie orzeczeń o dochodach, które były przed laty 20. Jeśli Panowie zważycie, że taki dochód trudno dociec i wysledzić i jeśli pomnicie, że do tego dochodzenia mają być zastosowane wszystkie paragrafy ustawy z r. 1875, przyjdziecie do przekonania, że te dochodzenia zajmą bardzo dużo czasu i wywołają długie rozprawy i rekursy. Z owego przeciągu czasu o ile wiem z tabeli statystycznej swego czasu nam udzielonej, niektóre miasta podawały fasye komulowane, tj. że dochód z propinacji połączony był z dochodem z opłat komunalnych.

Trzebaby więc segregować jedno od drugiego, a to jest czynność trudniejsza, dająca powód do reklamacji i rekursów. Taki np. wypadek jaki zaszedł w Stryju, że wszystkie akta pogorzały, spowodzi wiele trudności. Tam będziemy dochodzili z rozmaitych fasj, będziemy słuchali świadków i t. d. W ogóle, wprowadzając teraz, po upływie lat blisko 20 nowe dochodzenia, schodzimy zdaje mi się na drogę nie właściwą, która przez dłuższy czas utrzymywać będzie i miasta i uprawnionych w niepewności co do udziału, jaki będzie miało każde miasto w funduszu milionowym i wiele się dostanie jednym a wiele drugim. Ta niepewność będzie także dyrekcyę funduszu propinacyjnego tamować w rozrachunku. Z tych więc powodów ośmielam się przedstawić Wysokiej Izbie i do łaskawego uwzględnienia polecić poprawkę następującej treści. Ustęp pierwszy §. 44 brzmiałby (czyta):

Celem oznaczenia tego udziału, wyda c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacji tych miast, na podstawie przeciętnego dochodu, który w latach 1885, 1886 i 1887 służył za podstawę wymiaru podatku dochodowego z potrąceniem tego podatku z dodatkami, przyczem jednak ma być wyłączonym przychód uzyskany z wyszynku propinacyjnego za pomocą opłat.

Zwróć uwagę Panów, że w tej poprawce jako ostatni rok podany jest rok 1887. Więc rok 1888 nie wejdzie w rachubę, a ten rok 1888 mógłby do pewnego stopnia podnieść dochód miast na niekorzyść innych uprawnionych, gdyż w tym roku nastąpiła dyslokacja wojsk i propinacja w niektórych miastach się podniosła. Dlatego przyjąłem przecięcie z lat 1885, 1886 i 1887.



Te same lata przyjmuję w dalszej konsekwencji w ten sam sposób dla innych uprawnionych w ustępie drugim, który wedle mojej poprawki brzmiałby (czyta):

W ustępie drugim zamiast: „orzeczeniami w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 wydanymi oznaczone zostały” — mają przyjść słowa: „na tej samej w poprzedzającym ustępie oznaczonej podstawie obliczone zostaną”.

Jest więc równa miara dla jednych i drugich.

Komisarz rządowy radca Namiestnictwa p. dr. Łoziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Komisarz rządowy p. Łoziński ma głos.

Komisarz rządowy dr. p. Łoziński. Upraszam Wysoką Izbę, ażeby poprawki p. Rybickiego nie przyjmowała, bo w razie przeciwnym zachwiałaby podstawę obliczenia rat amortyzacyjnych a więc podstawę całej pożyczki w tej wysokości w jakiej w §. 5. już uchwalona została.

Żeby uzasadnić tę prośbę przypominam, na jakiej podstawie obliczony został udział miast w milionowej subwencji państwowej. Rząd brał ogólną kwotę orzeczeń o czystym dochodzie z prawa propinacyi i zestawiał sumę dochodu z dochodami, jakie miasta wyłączne prawo propinacyi posiadające, w fasyach swoich za lata 1869 do 1874 wykazały. Było to słusznem, bo jeżeli pierwsze orzeczenia opierają się na fasyach z lat od 1869 do 1874, to także dochód z miejskich propinacyj obliczać należało według fasyi z tych samych lat. Zresztą nie widzę tej niezbędnej potrzeby, jaką szanowny poseł Rybicki na poparcie swego wniosku przytoczył.

Co do miasta Stryja bowiem, gdzie wskutek zniszczenia aktów w czasie pożaru z r. 1886 takie obliczenie w braku fasyi za lata ubiegłe nie mogłoby być przeprowadzone, pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby na §. 45., który wyraźnie wypadki tego rodzaju przewiduje. W takim razie według §. 45. dochodzenie ma być przeprowadzone przy pomocy rzeczoznawców.

Wreszcie muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na zasadniczą poniekąd trudność, jaka zachodzi co do wniosku p. Rybickiego. §. 2. ustawy państwowej z 20. Czerwca 1888 roku mówi o milionie ze skarbu państwa udzielić się mającym, że ma on służyć na wynagrodzenie ubytku

w propinacyach osób prywatnych i miast (Privatberechtigthe und Städte). Zatem miasta mają stać na równi z innymi uprawnionymi. Wymagany według tej ustawy równomierny rozdział miliona nastąpić powinien według jednego miernika. Gdyby więc Wysoka Izba przyjęła poprawkę p. Rybickiego tj. fasye z lat 1885—1887 za podstawę obliczenia udziału miast, to pominąwszy fakt, że zachwiałaby w ten sposób rachunek, na którym opiera się wysokość raty amortyzacyjnej, stworzyłaby nadto zasadniczą trudność przy bliższem rozpatrzeniu kwestyi, o ile projekt ustawy kwalifikuje się do sankcyi.

JE. hr. Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę posła Rybickiego, kto ją popiera raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą.

P. dr. Rybicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby że  $\frac{1}{2}$  godzinna musi nastąpić jeszcze przerwa posiedzenia, aby przygotować trzecie czytanie tej ustawy i skutecznie dzisiaj jej załatwienie. P. Rybicki ma głos.

P. dr. Rybicki. Kilka słów chciałem odpowiedzieć na uwagę p. komisarza rządowego, której nie mogę uważać za uzasadnioną, bo w mojej poprawce jest postawiona jedna i druga strona zupełnie na równi. Orzeczenia mają służyć wedle projektowanej ustawy głównie do rozdziału wynagrodzenia, które ma być z funduszu pożyczki osiągnięte. Teraz zaś i w tej zasadzie został zrobiony wyłom gdyż obok orzeczeń dopuszczone są fasye i reklamacye ze względu na dzisiejszy dochód.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Wniosek posła Rybickiego zmierzał do tego, ażebyśmy rozdzielili fundusz ogólny w sumie 1,000.000 ze skarbu państwa przyznany, pomiędzy miasta i resztę uprawnionych nie na podstawie orzeczeń z roku 1875. ale na podstawie fasyi z ostatnich 3 lat.

Otóż muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że wniosek ten jest nadzwyczajnie spóźniony i już z tego powodu trudno jest w jego meritum wchodzić. Nie było też tajemnicą dla interesowanych, że już w pierwszej propozycji rządowej do Sejmu wniesionej roku zeszłego, ten sy-



stem rozdziału 1,000.000 był postawiony i został przyjęty we wniosku, który komisya dziś przedstawiła. Rząd wówczas proponował, aby na podstawie orzeczeń z roku 1875. rozdzielić to wynagrodzenie. Wydział przyjął go i aż do tej pory t. j. na  $\frac{1}{2}$  godziny przed ostatecznem uchwaleniem ustawy żaden głos protestu się nie odezwał. Otóż przyznacie Panowie, że dziś tę rzecz jeszcze wentylować i propozycją do zmiany stawiać jest prawie nie możliwe, a zresztą zaznaczył już p. komisarz rządowy, że zachwilibyśmy całem wyrachowaniem, bo nie wiemy zupełnie, jakieby cyfry wynikły z tych dat, jakie p. Rybicki chciałby na podstawie tego rozdziału zaproponować.

W obec takiej sytuacji nie pozostaje nic innego, jak sprzeciwić się stanowczo projektowi p. Rybickiego i proszę, aby Wysoka Izba była łaskawa ten wniosek uchylić.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę p. sekretarza o odczytanie poprawki p. Rybickiego.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

„Celem oznaczenia tego udziału, wyda c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacji tych miast, na podstawie przeciętnego dochodu, który w latach 1885, 1886 i 1887 służył za podstawę wymiaru podatku dochodowego z potrąceniem tego podatku z dodatkami, przyczem jednak ma być wyłączonym przychód uzyskany z wyszynku propinacyjnego za pomocą opłat“.

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie poprawkę p. Rybickiego.

Kto jest za poprawką p. Rybickiego do ustępu pierwszego §. 44, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Kto przyjmuje ustęp pierwszy §. 44, według tekstu komisyjnego, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy §. 44. jest przyjęty. Do ustępu drugiego §. 44. jest druga poprawka posła Rybickiego.

P. Rybicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rybicki ma głos.

P. Rybicki. Cofam tę drugą poprawkę, gdyż pozostaje ona w związku z poprzednią, która upadła.

JE. hr. Marszałek. W obec tego, że p. Rybicki cofnął swoją poprawkę, proszę głoso-

wać: Kto przyjmuje ustęp drugi i trzeci §. 44, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustępy te są przyjęte. Proszę odczytać następny paragraf.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

§. 45.

Jeżeliby czysty dochód takiego miasta z prawa propinacji według przecięcia z lat 1869 do 1874 nie mógł być oznaczony na podstawie fasyj podatkowych, wydanem będzie orzeczenie o wysokości tego dochodu na podstawie opinii rzeczoznawców, według postanowień §. 12. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877, przyczem rzeczoznawcy przy złożeniu opinii swej wziąć mają pod rozwagę także stosunki innych miast z równą w przybliżeniu ludnością, których czysty dochód jest oznaczony.

Koszta połączone z temi dochodzeniami mają być jako koszta zarządu funduszu propinacyjnego uważane i pokrywane.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 45. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 45. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

§. 46.

Prawo propinacji miast w §. 43 tej ustawy wspomnianych gaśnie z upływem roku 1910.

Może jednak to prawo wcześniej być zniesione osobnemi ustawami.

Ustawy te postanowią taki rodzaj i taką wysokość opłat, aby dochód z tych opłat, łącznie z dochodem z funduszu propinacyjnego tego miasta, równał się przeciętnemu czystemu dochodowi z prawa propinacji z ostatnich trzech lat przed uchwaleniem takiej ustawy.

Osobny fundusz propinacyjny, utworzony dla takiego miasta, zostanie mu po zgaśnięciu względnie po zniesieniu jego prawa propinacji jako majątek zakładowy na własność oddany.

W każdym razie miasto takie pozostaje przy poborze swojego udziału w subwencji państwowej do końca roku 1910.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.



JE. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Zwracam uwagę Wysokiej Izby na konieczną potrzebę zmiany trzeciego ustępu tego paragrafu, który postanawia apodyktycznie, prawie imperatywnie, że owe przyszłe ustawy mają postanowić „taki rodzaj opłat i taką ich wysokość, aby dochód z tych opłat łącznie z dochodem z funduszu propinacyjnego odnośnego miasta, równał się przeciętnemu czystemu dochodowi z prawa propinacyi z ostatnich trzech lat przed uchwaleniem ustawy”.

Więc bez względu na to, czy będzie to w owym czasie możliwem lub stosownem projekt ustawy dyktuje po prostu Sejmowi a względnie obu czynnikom ustawodawczym brzmienie przyszłych ustaw. Jestto takie ściśnienie akcji ustawodawczej, że stałaby się ona niemal tylko zadaniem rachunkowem. W tych przyszłych ustawach bowiem chodziłoby tylko o takie cyfrowe oznaczenie wysokości opłat, ażeby ona razem z procentami funduszków wynagrodzenia równały się przeciętnemu dochodowi miast z trzech lat ostatnich.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że na takie ograniczenie swobody przyszłej akcji ustawodawczej, rząd bezwarunkowo zgodzić się nie może.

Ja wniosków stawiać nie mam prawa, pozostaje mi więc tylko zwrócenie się do szan. p. sprawozdawcy z prośbą, ażeby był łaskaw zalecić Wys. Izbie zdaniem mojem bardzo łatwe wyjście z tej trudności. Chodzi tylko o to, ażeby restytuować brzmienie obecnie obowiązującej ustawy, która mówi: „Ustawa to orzeknie, jakie opłaty mają być pobierane” itd., albo też podnieść odnośny ustęp z projektu Wydziału krajowego.

Upraszam o tę zmianę usilnie, gdyż nie mogę ukryć obawy, że w razie przyjęcia tego ustępu według wniosku komisji, powstałaby dla rządu trudność przy rozpatrywaniu kwestyi, czy przyszła ustawa ma być sankcyonowaną.

.P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. W przykrem zaiste położeniu znajdują się posłowie z miast, którym przypadło bronić tu interesów swoich wyborców,—

w przykrem położeniu, jeżeli z jednej strony zdarza się, iż wniossek, który zmierza do tego tylko, ażeby Wydziałowi krajowemu polecić za-stanowienie się nad życzeniem miast, wniosek taki upada — a za chwilę zdarza się znowu, że ze strony rządu słyszymy zagrożenia, że sankcya byłaby wątpliwą w razie przyjęcia stylizacyi wniesionej przez komisję, która zaprawdę jednostronnie chyba interesów miast nie broniła, która z pewnością starała się stać na stanowisku uwzględnienia interesów wszystkich.

Proszę Panów! Powiada rząd, że najlepszem wyjściem z tego byłoby restytuowanie dosłownego tekstu ustawy z r. 1875.

Otóż miasta poczyniły już doświadczenia, na co im się przydał tekst ustawy z r. 1875 i przekonały się, że był ten tekst zupełnie niedostateczny; kiedy bowiem miasto Wieliczka i miasto Sambor na podstawie dawnej ustawy z r. 1875 chciały u siebie znieść prawo propinacyi i zaprowadzić opłaty tak, jakto uczyniło miasto Lwów, Wysoka Izba raczyła się przychylić do ich życzenia, projekt ustawy w tej Wysokiej Izbie został uchwalony, ale pomimo owego tekstu ustawy z r. 1875 te przez Wysoki Sejm uchwalone ustawy nie otrzymały sankcyi, bo się wydawało rządowi, że opłaty, które te miasta pobierać będą, są za wysokie. Tymczasem te opłaty były nietylko tak ściśle obliczone, żeby dały całe wynagrodzenie za zniesienie prawa propinacyi, ale nawet jeszcze skromniej.

Więc nam tekst ustawy z r. 1875 absolutnie nie wystarcza, dlatego pragnęliśmy, ażeby ten ustęp był tak wystylizowany, ażeby miasta te, które u siebie znieść chcą propinację, które nie dostaną za nią żadnego wynagrodzenia, które tylko na te opłaty są skazane, mogły w tych opłatach znaleźć całą równowartość zniesionej propinacyi i zdawało się komisji propinacyjnej, że tą stylizacją zupełnie temu czyni zadość.

Pan komisarz rządowy powiada, że według tej stylizacyi musiałoby się przyznać tym miastom takie opłaty, któreby dały dostateczne wynagrodzenie bez względu, czy to będzie możliwe i stosowne? Ja nie rozumiem tego, jak może rząd, reprezentant sprawiedliwości w państwie, jak może rząd powiedzieć, że on nie wie, czy jest możliwem takie wynagrodzenie, któreby równało się tym ubytkom, jakie miasto ponie-sie, — jak mógł powiedzieć, że nie byłoby mo-



żliwem danie opłat w tej wysokości, któraby wyrównała ubytkowi dochodów? To nie jest stanowisko, które powinien zajmować rząd, reprezentujący w państwie sprawiedliwość. Mówi szanowny p. komisarz rządowy, że przez to zanadto krępuje się ustawodawczą władzę.

Ależ proszę Panów, kto ją krępuje? Tenże sam ustawodawca chce ją skępować, t. zn. ten sam Sejm i ten sam drugi czynnik jeżeliby tę ustawę sankcyonował, a zresztą jeżeli ta stylizacja miałaby być krępowaniem, toć przecież i ustawa z r. 1875, która powiedziała, że mają być takie opłaty, żeby dały wynagrodzenie, była także skępowaniem, chyba że rząd przedkładając ową ustawę wtedy do sankcyi miał na myśli wynagrodzenie niesprawiedliwe, niesłuszne, wynagrodzenie niższe. W takim razie istotnie nie była krępowana; ale jeżeli mamy na myśli wynagrodzenie słuszne i sposób taki, któryby zastąpił całkowity ubytek dochodów, to się inaczej osiągnąć nie da, tylko się trzeba o tyle skępować, żeby to w ustawie było powiedziane. Ja śmiem twierdzić, że obawy te, ażeby tak drobny szczegół mógł zachwiać tą całą sprawą tak ważną, która z taką trudnością została dziś doprowadzoną do załatwienia, że te obawy są płonne i dlatego głosować będę za stylizacją taką, jaką komisya propinacyjna proponuje.

Komisarz rządowy c. k. radca Namieśnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy c. k. radca Namieśnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. W odpowiedzi szanownego p. Romanowicza mieści się apostrofa do sprawiedliwości Rządu a raczej zarzut, jakobym w mojem przemówieniu odbiegł od zasady sprawiedliwości. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że właśnie względy sprawiedliwości miałem na myśli oświadczając, że Rząd nie może się zgodzić na taką stylizację §. 46., któraby z góry oznaczała pewną wysokość opłat na przyszłe wynagrodzenie nawet bez względu na to, czy w danej chwili wysokość taka będzie możliwą i stosowną ze względu na obciążenie ogółu konsumentów? Miałem na myśli ogół konsumentów, ale tem bynajmniej nie zamierzałem odmawiać miastom prawa do wynagrodzenia. Właśnie w takim jednoczesnem urzą-

dzeniem interesów tak miast jak i ogółu konsumentów streszcza się ów moment sprawiedliwości, który dla c. k. Rządu jest dyrektywą.

P. dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Fruchtmann ma głos.

P. Fruchtmann. Pan komisarz rządowy wniósł zarzut właściwie przeciw stylizacji §. 46. przedłożonego przez komisję, zarzut, który mógłby zasłużyć na uwzględnienie, bo to co powiedział pan komisarz rządowy: „czy te opłaty będą stosowne czy nie, to nie może wejść w rachubę“, to musi być dziś jeszcze rozstrzygnięte.

Tego właśnie obawiają się miasta, że żadnego wynagrodzenia nie dostaną teraz, tylko że mają prawo propinacyi do roku 1910. a tymczasem kto inny zaczerpnie z tego źródła, z którego dochody te mają pokrywać i wtedy, kiedy przyjdzie do zupełnego zniesienia propinacyi miasta nie będą nic miały a Rząd może powiedzieć: konsumenci są tak obciążeni, że już dalej obciążać ich nie można i odmówi prawa nakładania opłat.

Nie sądzę, ażeby Wysoki Rząd miał powody do wystąpienia w obronie konsumentów, bo miasta obciążają przeważnie i przedewszystkiem swoich własnych konsumentów. Obciążenie obcych jest nadzwyczaj małe i rozciąga się tylko na przejezdnych. Jeżeli więc samo to społeczeństwo nie będzie mogło znieść ciężarów, to ich nie uchwali więc zarzut mógłby być prawdziwym tylko w tym kierunku, że byłoby to tylko skępowaniem ustawodawstwa z góry. Proszę Panów gdzie jest to skępowanie? Mamy przedłożenie do ustawy, która normuje wykupno a ewentualnie zniesienie prawa propinacyi. Owóż ta ustawa może — i pewnie już dziś powie, w jakiej wysokości wynagrodzenie miasta otrzymają za zniesienie propinacyi, a tu się powiada: dostaniecie wynagrodzenie w wysokości przeciętnego dochodu z ostatnich trzech lat. Więc jest to to samo, co ta ustawa powiada, bo ta ustawa tak samo wynagradza. Więc w jakiż sposób można tu mówić o ścieśnieniu?

Już dziś mówi ustawa o wysokości tego wynagrodzenia, i że będzie ona taka a taka, jeśli zaś nie przytacza dzisiaj cyfer, jeżeli nie powiada, ile kroć każdy dostanie i jeżeli nie jest powiedziano dziś, co każde miasto dostanie, to

dlatego, że to jest rzeczą rachunku. Różnica jest ta, że rachunki dla innych uprawnionych będą w drodze administracyjnej przeprowadzone, a dla miast w drodze ustawy. Otóż ta ustawa postanowiła właśnie to, co treść ustawy indemnizacyjnej mówi to jest, że miasta mają dostać wynagrodzenie o wysokości przeciętnego dochodu z ostatnich trzech lat. Dla ustawodawstwa jest bardzo szerokie pole otworzone, bo ustawodawstwo ma oznaczyć wysokość i rodzaj wynagrodzenia. Wysokość musi dojść do tej a tej kwoty, ale rodzaj zależy od ustawodawstwa; ono patrzy, czy też miasta nie postępują nie oględnie, czy też nie obciążają artykułów, które nie powinny być obciążone.

Ustawa powiada: nie możecie opodatkować naftę, nie możecie innych artykułów. Aby zaś miasta doszły do tej wysokości której potrzebują do tego potrzeba, aby nie było przeszkody. Rząd czuwa nad tem, ażeby wypełniały obowiązki z prawa publicznego, jakżeż więc może stawiać trudności chyba niech powie: „reszty tych przedmiotów które ja wybrałem dla siebie, nie można opodatkować, idźcie do podatków bezpośrednich“.

Na to chciałem zwrócić uwagę. Nie głosowaliśmy przeciw tej ustawie i głosować będziemy za nią w przekonaniu, że nam Rząd zabezpieczy wynagrodzenie większe niż w roku 1875., bo z ustawą z roku 1875. zrobiliśmy bardzo smutne doświadczenie. Interes miast jest połączony z interesem kraju, gdy miastom źle i krajowi źle; proszę przyjąć ustawę tak jak tu stylizowana.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Prosimy chwilę przerwę w obradach, gdyż teraz komisya naradzić się musi.

(Po chwili).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Stanisław Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę panów, sądzę, że jest sposób, ażebyśmy z tej trudności wyszli, mianowicie z tej, ażeby nie było niebezpieczeństwa narażenia ustawy na odmowę sankcji. Wybrniemy z tego najlepiej, jeżeli weźmiemy za podstawę pierwotny projekt rządowy z doda-

niem słowa, które jak sądzę, odpowie życzeniom w części p. Romanowicza i Fruchtmanna, a mianowicie, jeżeli powiemy zamiast ustępu kwestyowanego przez pana komisarza rządowego, to co następuje:

„Ustawy te zawierać będą postanowienia, jakie opłaty będą pobierane celem uzyskania słusznego wynagrodzenia.“

Poprawki te śmiem polecić Wysokiej Izbie do przyjęcia.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam p. hr. Badeniego o złożenie tej poprawki na piśmie do biura marszałkowskiego. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Pozwolę sobie zaznaczyć, że nakreślenie takiej ramy, jakiej żąda p. hr. Badeni, praktycznej doniosłości nie ma i jeżeli ta stylizacja jaką hr. Badeni zapronował, nie będzie przez komisarza rządowego impugnowana, to ja z mej strony zgadzam się na nią, bo czy umieścimy parę wyrazów mniej, czy więcej, to nie ma najmniejszego wpływu. Jest to rodzaj promesy na przyszłość, a wykonanie jej dopiero na przyszłość nastąpić może.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie dwa pierwsze ustępy §. 46., względem których nie postawiono żadnej poprawki. Kto je przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Pierwsze dwa ustępy §. 46. są przyjęte.

Obecnie następuje ustęp trzeci §. 46, do którego p. Stanisław hr. Badeni postawił poprawkę, o której odczytanie upraszam p. sekretarza.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

„Ustawy zawierać będą postanowienia, jakie opłaty mają być pobierane celem uzyskania słusznego wynagrodzenia.“

JE. hr. Marszałek. Podaję najpierw pod głosowanie tę poprawkę. Kto tę poprawkę przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Poprawka jest przyjęta. W miejsce zatem ustępu trzeciego §. 46, będzie stała poprawka p. Stanisława Badeniego.

Ponieważ do ustępu czwartego i piątego §. 46 nie były stawiane żadne poprawki, przeto podaję pod głosowanie dwa końcowe ustępy. Kto



je przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ostatnie dwa ustępy §. 46. są przyjęte.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 47.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### §. 47.

Pobór opłat szynkarskich oznaczonych w §§. 20, 21 i 22 ustawy kraj. z 30. Grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 ustaje dla funduszu propinacyjnego z końcem Grudnia roku 1910.

Osobna ustawa krajowa postanowi na jakie cele i w jakiej wysokości opłaty te pobierane być mają, po zupełnem umorzeniu obligacyj propinacyjnych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 47 otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 47, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 47 jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie art. II.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### Art. II.

Czynności w §. 21, 23, 27 i 28 ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 Wydziałowi krajowemu poruczone, spełniać będzie od dnia 1. Stycznia 1890 c. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

Nadto jest dodatek niedrukowany (czyta):

„Zarząd funduszy propinacyjnych miast, posiadających wyłączne prawo propinacyi, pozostaje przy Wydziale krajowym.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. II. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. II. wraz z dodatkiem niedrukowanym, raczy rękę podnieść. (Większość.) Art. II jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie art. III.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### Art. III.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie równocześnie z wejściem w życie ustawy państwowej, mocą której obligacye propinacyjne i kupony tych obligacyj, tudzież wszelkie do wykonywania tej ustawy odnoszące się pertraktacye zwolnione

zostaną od wszelkich opłat stemplowych i należytości rządowych.

Zwracam uwagę, że ten art. III. jest zmieniony uchwałą komisji. Dla uniknienia możliwych nieporozumień, wzięliśmy tekst bukowińskiej ustawy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. III. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. III. raczy rękę podnieść. (Większość.) Art. III. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie art. IV.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. IV. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Art. IV. jest przyjęty.

W ten sposób wszystkie artykuły ustawy o wykupnie prawa propinacyi zostały w drugim czytaniu przyjęte.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

#### U s t a w a

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55 Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877 o zniesieniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Tytuł i wstęp są przyjęte.

Obecnie musi nastąpić chwila przerwy, aby komisya mogła ustawę przygotować do trzeciego

czytania. Stosownie do regulaminu, trzecie czytanie tam, gdzie projekt komisyjny został zmieniony, ma zazwyczaj być uskutecznione dopiero na następnym posiedzeniu, jeżeli Izba nie postanowi inaczej. Otóż pozwolę sobie zapytać Wys. Izby, czy Wys. Izba raczy zezwolić, aby trzecie czytanie po chwili przerwy mogło dziś nastąpić.

(Głosy. Prosimy!)

P. Struszkiewicz. Proszę o głos w sprawie rezolucyi.

JE. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Przy poprawce, którą miałem zaszczyt postawić przy §. 25, a którą potem wskutek uwag p. komisarza rządowego cofnąłem, zapowiedziałem rezolucyą przy końcu ustawy, którą teraz mam zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić. Ja przy motywowaniu tej poprawki pozwoliłem sobie przytoczyć kilka uwag, któreby ją uzasadniły i które tak w swoim brzmieniu stosowały się do rezolucyi, którą teraz przedstawiam (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by za pośrednictwem członków c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego, tak delegowanych jak i przedstawianych przez niego w myśl §. 4. ustawy zmieniającej postanowienia ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875 Nr. 55 Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877 o zniesieniu prawa propinacyi, czuwał nad tem, by uprawnionym (właścicielom lub dzierżawcom wsi, gminom) zasadniczo było przyznanem pierwszeństwo w uzyskaniu licencyj (§. 25 tejże ustawy)“.

Jeżeli tę rezolucyę ośmielałem się przedstawić Wys. Izbie do uchwały, to czynię to z tego powodu, że jak już nadmieniałem, pomimo wszelkich usiłowań w kierunku, aby przy znoszeniu prawa propinacyi każdy z uprawnionych indywiduów był sprawiedliwie wynagrodzony, nie we wszystkich wypadkach, mimo najściślejszego zastosowania przepisów tej uchwalonej ustawy, będzie miało miejsce słuszne i rzeczywiste wynagrodzenie pojedynczych uprawnionych. Znam wypadki tak w zachodniej jak i we wschodniej części tego kraju, że właściciel ma orzeczenie z r. 1875 na 2.500 zł. Dochód obecny fasyonowany wynosi 4.500 zł., a dochód rzeczywisty 9.500 zł. Położenie jest tego rodzaju, że klasyczny dowód takiego, jakiego ustawa w §.

12. wymaga, nie będzie mógł przedstawić Dyrekcyi funduszu propinacyjnego. Należy zatem, aby w takich wypadkach przynajmniej w tym punkcie znaleźć taką korekturę, aby otrzymawszy pierwszeństwo licencyjonowania, przynajmniej w wyższym dochodzie znalazł on do pewnego stopnia wyrównanie zniesionego prawa. Pozwolę sobie nadmienić, że ani moja dążność, ani też dążność żadnego z nas nie idzie tak daleko, aby spowodować Dyrekcyę funduszu propinacyjnego do tego, iżby dochody, mające płynąć z umorzenia oprocentowanej pożyczki zaciągnąć się mającej, zostały uszczuplone, ale nie może też żaden z nas żądać, aby indywidua doznały pokrzywdzenia. Jeżeli szan. poprzedni mówca przed chwilą w bardzo wymownych słowach z całym naciskiem żądał takiej stylizacji §. 46., żeby miasta, które w nałożonych podatkach znalazłaby zupełne wyrównanie, swoje propinacye zniosły, to mnie się zdaje, że każde indywiduum ma prawo tego się domagać i dlatego też odnośną rezolucyę postawiłem.

Rezolucya zawiera tylko polecenie do Wydziału krajowego. Jeżeli w ogóle nad tą trudną, i wymagającą daleko idących ofiar ustawą głosowaliśmy na podstawie kompromisu, to głosowaliśmy z tem przeświadczeniem, że mamy zaufanie do tej ręki, która administracyę rządową w kraju naszym obecnie prowadzi, i że mamy zaufanie do Wydziału krajowego i do członków tego Wydziału, że ci starać się będą, aby dać odszkodowanie pojedynczym indywiduom, którym żądana sprawiedliwość wymierzona być nie może, że oni będą starać się o to wyrównanie bez szkody funduszu krajowego.

Mam to przekonanie a jednakże sędzę, że ta wskazówka uchwalona przez Wysoki Sejm, jest ze wszech miar godnym czynnikiem, jednakże nie będzie zbyt cennym, bo ludzie są ludźmi, stosunki się zmieniają, a to, co napisane i wydrukowane, zostanie jako wskazówka i następcom to przypominać będzie.

Długi to okres czasu nas łączy do tej chwili, kiedy całe prawo ma wygasnąć, długi okres czasu, w którym dotknięci nie będą mogli znaleźć żadnego zrównoważenia ubytku w dochodach. Sędzę więc, że słuszne jest żądanie równomiernego wynagrodzenia wszystkich i słusznego wynagrodzenia utraconych dochodów, dlatego śmiałybym prosić Wysokiej Izby, ażeby przychyliła się



do żądania rezolucyi przezemnie postawionych. Kończąc moje przemówienie tylko jeszcze raz wskażę, że tego rodzaju postanowienia w Sejmie węgierskim w ustawę wzięte, zagwarantowane, wszystkim właścicielom poręczone zostały, ja tutaj żądam, w imieniu tych, których jak powiedziałem niedostatecznie wynagrodzono za ubytek w dochodach, w tej nadziei, że ci, którzy tym ważnem funduszem kierować będą, będą mieli wskazówki do wyraźnego starania w tym kierunku, ażeby krzywda nie została wyrządzona. Jeszcze raz powtarzam, nie żądam aby cena licencji była niższą od dochodu przyznanego, za podstawę do obliczenia wynagrodzenia, owszem tenuta powinna być zawsze wyższa, jak podstawa do obliczenia przyjęta, a to z tego powodu, bo administracja będzie kosztować, ale zawsze domagać się tej wskazówki dla tych czynników, ażeby ci, którzy w swoich sprawach będą dotknięci mieli otuchę, że krzywdy nie będą wyrządzone i na podstawie tych uwag upraszam o przyjęcie przeczytanej rezolucyi.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Skoro mamy głosować nad tą rezolucją, należy wejść nie tylko w intencje wnioskodawcy, ale i uwzględnić wrażenie, jako z przyjęcia jej przez Wysoką Izbę wyrzuciłoby musiało w kraju. Sprzeciwiam się dlatego rezolucyi i proszę jak najusilniej aby Wysoka Izba zechciała tej rezolucyi nie przyjmować. (Brawo).

Jakkolwiek nie wątpię ani na chwilę, że wniosek postawiony wychodzi z najlepszej intencji i że postawiony był w tej myśli, aby odpowiedział interesowi uprawnionych, a zarazem aby w najmniejszej mierze nie dotknął funduszu krajowego, to jednak powiedzieć muszę z góry, że wniosek ten tak interpretowanym nie będzie i być nie może.

Albowiem z natury rzeczy tam, gdzie interes jest sprzeczny, gdzie chodzi o dwie strony, tam w chwili gdyby rzecz miała być dla jednej bardzo korzystną, mimo woli nasuwa się przypuszczenie, że będzie to dla drugiej szkodliwem. Z chwilą kiedy uchwalimy rezolucję, będą mo-

gli niektórzy przypuszczać, że licencya dla byłego uprawnionego może stanowić jeszcze dodatkowe wynagrodzenie za rzekomą szkodę, którą poniósł przy wykupnie, i z natury rzeczy nasuwa się myśl, że przez wydzierżawienie odnośnego obiektu w drodze licytacji, fundusz propinacyjny mógłby mieć większy dochód, a uchwaleniem tej rezolucyi chcemy się tego wyższego dochodu zrzec na rzecz uprawnionych i narażamy się na zarzut, że propinację wykupujemy, ale jakąś małą część jej zostawiamy sobie pod inną formą; tego stanowczo unikać nam należy! Dążyliśmy do wykupna propinacyi, staraliśmy się, aby było słuszne i sprawiedliwe, o ile to w danych warunkach było możliwe, liczyliśmy się z tem jakie źródła wynagrodzenia mamy do dyspozycji a wynagrodzenia innego i z innych źródeł płynącego nie chcemy i nie przyjmujemy. Co ustawa przyznała — wystarczyć musi. Dlatego proszę Wysoką Izbę, aby zechciała rezolucję proponowaną odrzucić.

JE. hr. Marszałek. Poseł Merunowicz ma głos.

Bardzo wdzięczny jestem, że głos wyszedł z grona posłów uprawnionych, bo chciałem to samo powiedzieć i inne znaczenie miałyby mój głos aniżeli słowa posła, który należy do grona uprawnionych. Sądzę, że Wysoka Izba raczy uznać słuszność i trafność tych argumentów, i dlatego najusilniej proszę i przyłączam się do tej prośby, aby Wysoka Izba nieszczęśliwą rezolucję p. Struszkiewicza raczyła nie przyjąć. Mieliliśmy przykłady, jak w najlepszej intencji wypowiedziane słowa, jeżeli tylko pozornie mogły być obrócone w tym kierunku, żeby wznieść zaniepokojenie, zepsuć spokój, jak bywały komentowane, i jak przekręcane. Przypominam agitację na tle noweli drogowej! jakieby to agitacje były, jeżeliby rezolucya p. Struszkiewicza została przyjęta, raczcie Panowie to sobie uprzytomnić. Przyłączam się z całym sercem do zdania p. Stanisława hr. Badeniego.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi).

P. dr. Goldmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza z zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. P. Goldmann ma głos.

P. dr. Goldmann. Po przemówieniu p. Badeniego mam nadzieję, że rezolucya nie zostanie przyjęta. Atoli na wypadek, gdyby miało się stać inaczej, t. j. gdyby rezolucya p. Struszkiewicza miała się utrzymać, pozwolę sobie zrobić dodatek, by „większe miasta i miasteczka, które niewyłącznie wykonywały prawo propinacyi na swoich obszarach gminnych (§ 32.), miały prawo pierwszeństwa do licencyi“.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Poseł Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Jakkolwiek nie zgadzam się z wywodami p. Badeniego, to jednak wobec uwag poczynionych przez kolegów poufnie, cofam swą rezolucyą, choć uważam ją za słuszną. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Obecnie przerwę posiedzenie, aby komisya propinacyjna mogła jeszcze ustawić do 3-go czytania przygotować.

Zanim to nastąpi, będę prosił Panów, aby raczyli załatwić jeszcze dwa sprawozdania komisyjne na porządku dziennym położone, gdyż Wysoka Izba dała komisjom tym polecenie, by je jeszcze na tej sesyi przedstawiły.

Jedna sprawa jest z komisji administracyjnej o wniosku p. Lassockiego względem handlu trzodą chlewną, a drugie sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wymiarze podatku osobistego dla prof. Prażmowskiego.

Zawieszam posiedzenie na kwadrans.

(Po przerwie. Godz. 10. minut 7.).

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie otwieram na nowo posiedzenie. Zanim sprawozdawca przedstawi sprawozdanie komisji propinacyjnej, przystąpimy do następnych punktów porządku dziennego.

Następny punkt porządku dziennego jest:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku posła Lassockiego w przedmiocie uchylenia przeszkód, jakie napotyka handel trzodą chlewną. (**Aleg. 187.**). Sprawozdawca p. Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 187.).

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Upraszam o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z c. k. Ministerstwami handlu i rolnictwa w celu przytłumienia zarazy nierogaczyny pod dniem 27. Grudnia 1888. L. 22.882 wydane, a w szczególności zarządzenie koniecznego ładowania trzody chlewnej z Galicyi wprost do stacyi Wiedeń (St. Marx) i Wiener Neustadt, odwołał.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby na przyszłość w razie zarazy w kraju na trzodę chlewną rozpowszechnionej, któraby w myśl §. 3. ostatniego ustępu ustawy z dnia 29. Lutego 1880. szczegółowych zarządzeń wymagała, na miejsce kontumacyjne miasto Białą tudzież Kraków lub Podgórze wyznaczył, i do urządzenia odpowiednich stajni na stacye kontumacyjne dla nierogaczyny gminy Kraków lub Podgórze lub prywatnych przedsiębiorców w tych gminach spowodował.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z c. k. Ministerstwami handlu i rolnictwa w celu przytłumienia zarazy nierogaczyny pod dniem 27. Grudnia 1888. L. 22.882 wydane, a w szczególności zarządzenie koniecznego ładowania trzody chlewnej z Galicyi wprost do stacyi Wiedeń (St. Marx) i Wiener Neustadt, odwołał.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje



punkt 1. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby na przyszłość w razie zarazy w kraju na trzodę chlewną rozpowszechnionej, któraby w myśl §. 3. ostatniego ustępu ustawy z dnia 29. Lutego 1880. szczegółowych zarządzeń wymagała, na miejsce kontumacyjne miasto Białą tudzież Kraków lub Podgórze wyznaczył, i do urzęduzenia odpowiednich stajni na stacye kontumacyjne dla nierogacizny gminy Kraków lub Podgórze lub prywatnych przedsiębiorców w tych gminach spowodował.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje punkt 2. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Następujący punkt porządku dziennego jest:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku Wydziału krajowego co do petycji Dra Adama Prażmowskiego, nauczyciela szkoły rolniczej. (**Aleg. 188.**). Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 188.).

P. hr. Zamoyski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wyznacza p. Drowi Adamowi Prażmowskiemu, nauczycielowi kraj. średniej szkoły roln. w Czernichowie, dodatek osobisty o rocznych (200) zł. a. w. na czas od 1. Sierpnia 1887 aż do nadania pierwszego pięciolecia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy Harasymowa o zapomogę. Sprawozdawca p. Wrotnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Wrotnowski. W dniu 4. Października r. z. pożar wynikł w gminie Harasymowie i zgorzało 11 osad włościańskich; pogorzelcy przyszli do Wys. Izby z prośbą o zasiłek bezzwrotny. Komisya budżetowa wychodząc z założenia, że jakkolwiek hojność Wys. Sejmu nie ma granic, to jednak musi być obowiązana do oszczędności i dlatego z uwagi, że to nie był pożar ogólny i że w takich wypadkach zwykle wносиła przejście do porządku dziennego, dlatego i teraz wnosi: (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją pogorzelców wsi Harasymowa Sejm przechodzi do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Lenartowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Lenartowicz ma głos.

P. Lenartowicz. Wysokie Sejmie! Kiedy przed kilkoma dniami Wysoka Izba raczyła uchwalić nagłość załatwienia tej sprawy, wtedy przedstawiłem wniosek z powodami i prośbą o udzielenie pogorzelcom wsi Harasymowa bezzwrotnej zapomogi w kwocie 200 zł. Nie będę więc obecnie powtarzać się obszerniejszem motywowaniem tego wniosku, który obecnie ponawiam, nadmienię tylko, iż pogorzelcy stracili wszystko co mieli, zgorzały ich zabudowania i cały zbiór tegoroczny zboża i to tak, że skutki tej klęski są dotkliwe nie tylko jak sprawozdawca powiedział, dla pojedynczych pogorzelców i ich rodzin, lecz także dla gminy, która jest uboga, a która obecnie zmuszona jest wspierać, żywić i utrzymywać pogorzelców z licznymi rodzinami t. j. 48 dusz Jestto więc klęska nie tylko jednostek, ale także całej gminy.

Niechaj mi będzie wolno zaznaczyć, że Wys. Sejm zawsze, a i w ciągu obecnej sesji podobne wypadki wszystkie uwzględnił, jako miało miejsce przed kilku dniami, gdy Sejm udzielił dla 9 pogorzelców gminy Szolomyi kwotę 200 zł. Ja więc proszę, ażeby Wys. Sejm i w tym wypadku nie robił wyjątku, lecz w równej mierze także dla pogorzelców wsi Hara-

symowa taką samą subwencję bezzwrotną w kwocie 200 zł. uchwalić raczył.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Ja tylko jedno słowo powiem. Istotnie dziwnem by było, gdyby Wysoka Izba przy ostatnim punkcie porządku dziennego ostatniego posiedzenia, ostatniej sesji wbrew dotychczasowemu zwyczajowi i dotychczasowej pięknej tradycji, przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem o zapomogę dla pogrzelców. (Brawo). Dlatego popieram jak najusilniej wniosek p. Lenartowicza. (Brawa).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wrotnowski. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Sprawozdawca wnosi przejście do porządku dziennego nad petycją gminy Harasymowa. P. Lenartowicz wnosi udzielenie jej bezzwrotnej zapomogi w kwocie 200 zł. Kto się zgadza z wnioskiem p. Lenartowicza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek się utrzymał. (Brawa.)

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego, a mianowicie do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem komisji propinacyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykupna prawa propinacyi. Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skalkowski. W trzecim czytaniu okazała się potrzeba niektórych zmian.

Komisja propinacyjna na podstawie §. 45 regulaminu, wprowadziła uchwalone przez Wys. Izbę w drugim czytaniu zmiany, w należyty związek z całością ustawy, wskutek czego pierwszy ustęp §. 19 został opuszczony, ustęp zaś drugi tego paragrafu wstawiono do §. następnego. Ta zmiana jest powodem, że wszystkie następne paragrafy, poczynawszy od dawnego §. 20 oznaczone są liczbami niższymi o jednostkę.

Prócz tego wprowadziła komisja kilka zmian stylistycznych, które będę miał zaszczyt przedstawić.

Paragrafy 1 – 5 nie uległy żadnej zmianie.

W §. 6 pozostawiliśmy stylizację przez Wys. Izbę przyjętą.

W §. 7 jest mała zmiana, a mianowicie przedstawienie słów (czyta):

„Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa obliczony na podstawie dochodu przyjętego w latach 1885, 1886 i 1887, do wymiaru podatku dochodowego, był przynajmniej o 10% wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 Nr. 55 Dz. ust. kr z r. 1877 wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy wnieść do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego reklamacye i żądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonem zostało“.

Dalsze ustępy zostają bez zmiany. Na końcu tegoż §-fu został przyjęty wniosek p. Męcińskiego, który opiewa (czyta):

„W razie gdyby c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego przekonała się, że dochód, który służył do wymiaru podatku, niższy jest od dochodu rzeczywistego, może uwzględnić dochód rzeczywisty z ważnych względów słuszności.“

Druga zmiana, o której na wstępie wspomniałem, musi nastąpić po §. 18, bo przez zmianę §. 6 i §. 7 okazało się, że pierwsza część §. 19 projektu komisji, już nie ma racji bytu, a drugą część tego §-fu włączyliśmy w następujący §. 20. Wskutek tego §. 19 odpada, a następujący §. 20, który otrzyma teraz cyfrę 19, będzie tak opiewał (czyta):

§. 19.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zawiadomi każdego z uprawnionych o wymiarze kapitału wynagrodzenia, obliczonego w myśl poprzedzających postanowień.

Wypadające z obliczenia kwoty poniżej 50 zł. w kapitale wynagrodzenia nie będą uwzględnione.

Z dniem 1. Stycznia 1890 roku przystąpi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego do wypłaty wynagrodzenia, przyczem zastosowane będą postanowienia §§. 26, 27, 28 i 29 ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 roku, Nr. 55 Dz. ust. kraj. z roku 1877, z tą zmianą, że uchwała sądu realnego, zezwalająca na wypłacenie kapitału wynagrodzenia do rąk właściciela, ma być przedłożona c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego najpóźniej do dnia 31. Grudnia 1894, w przeciwnym bowiem razie złożony zostanie kapitał wynagrodzenia do depozytu sądowego, a wła-



ścicielowi będą zaasygnowane odsetki od tego kapitału.

W §. 20 zamieszczono uchwaloną poprawkę p. Potockiego, która przychodzi na samym końcu i opiewa (czyta):

„Nie wnoszący zgłoszenia w tym terminie, zgadzają się milcząco na spłatę w gotówce.“

W §. 22. dawnym, a obecnym 21. jest poprawka p. Fruchtmanna, która opiewa (czyta):

„Opłaty w tym §. pod lit. d) wymienione nie będą mogły być nakładane we Lwowie i Krakowie i w tych miastach, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi“.

Następnie w §. 37. obecnie 36. nastąpiła zmiana stylistyczna przyjęta na wniosek p. Piłata, która brzmi (czyta):

„C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego postanowi o liczbie swoich funkcjonaryuszów i o wysokości ich płac“.

Jesto tylko zmiana formy.

W dawnym §. 43. obecnym §. 42. gdzie jest powołany dawny (§. 24.) wskutek zmienionego liczbowania zmieni się obecnie na (§. 23) w następnym §. 44., obecnym 43. powołany jest (§. 43.) a teraz powołany będzie (§. 42.). W §. 45. w ustępie trzecim jest poprawka uczyniona według wniosku p. Stanisława hr. Badeniego która brzmi (czyta):

„Ustawy te zawierać będą postanowienia, jakie opłaty mają być pobierane celem uzyskania słusznego wynagrodzenia“.

We wstępie a raczej tytule ustawy dodano po słowie „zmieniająca“ słowo „niektóre“ postanowienia ustawy i t. d.

Ustawa zatem opiewa (czyta):

### „U s t a w a

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877 o zniesieniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

### Art. I.

Postanowienia §§. 3., 4., 5., 19., 24., 25., 38., 39., 40. i 41. ustawy krajowej z dnia 30.

Grudnia 1875 Nr. 55 Dz. ust. kr. z r. 1877 zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązywać mają następujące postanowienia:

### §. 1.

Prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych pozostaje w całej swej wyłączności i rozciągłości w posiadaniu uprawnionych jeszcze do końca roku 1889.

Po upływie tego terminu przechodzi to prawo na kraj, względnie na krajowy fundusz propinacyjny.

Po upływie roku 1910 prawo to ustaje zupełnie i raz na zawsze.

### §. 2.

Właściciele prawa propinacyi otrzymają za odjęcie im tego prawa wynagrodzenie, które będzie im wypłacone przez c. k. Dyrekcyę galicyjskiego funduszu propinacyjnego w 4% przez kraj poręczonych, najpóźniej w przeciągu 26 lat od dnia 1. Stycznia 1890 umorzyć się mających obligacyach.

Obligacye te będą wydane z kuponami od dnia 1. Stycznia 1890 bieżącymi.

Odsetki od obligacyj będą wypłacane przez fundusz propinacyjny zawsze w pełnej kwocie, bez wszelkiego potrącania na podatek lub z jakiegokolwiek innego tytułu.

Kraj zrzeka się przysługującego mu jako dłużnikowi w myśl §§. 13. i 23. cesarskiego patentu z dnia 27. Października 1849. Nr. 439 Dz. p. p. prawa potrącania podatku od odsetków obligacyj propinacyjnych.

### §. 3.

Do zarządu funduszem propinacyjnym i prawem propinacyi, tudzież do oznaczenia wynagrodzenia, każdemu z uprawnionych w myśl postanowień tej ustawy przypadającego, ustanowioną będzie osobna władza, pod nazwą: „C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego“.

### §. 4.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego składa się z c. k. Namiestnika — lub mianowanego przez niego zastępcy, jako przewodniczącego i z siedmiu członków a mianowicie:

z dwóch członków, delegowanych przez Wydział krajowy;

z dwóch członków, powołanych przez c. k. Namiestnika, na przedstawienie Wydziału krajowego, z pośród właścicieli dóbr, z którymi prawo propinacyi dotychczas było połączone;

z dwóch członków mianowanych przez c. k. Namiestnika;

z jednego radcy wyższego Sądu krajowego we Lwowie, którego oznaczy Prezydent tego sądu.

Członkowie Dyrekcyi będą mieć zastępców, w ten sam sposób powołanych.

#### §. 5.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego upoważnioną zostaje do wydania imieniem funduszu propinacyjnego 4% obligacyj przez kraj poręczonych w ogólnej sumie 62,200.000 zł. w. a.

#### §. 6.

Właściciele prawa propinacyi otrzymają z funduszu w §. 5. wymienionego wynagrodzenie w miarę czystego dochodu z prawa propinacyi, oznaczonego prawomocnymi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877, albo też oznaczonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, które wydane zostaną na podstawie niniejszej ustawy.

Na powyższych podstawach przeprowadzony będzie wymiar wynagrodzenia dla każdego z uprawnionych w następujący sposób:

Przedewszystkiem otrzymają:

a) wszyscy właściciele prawa propinacyi z wyjątkiem tych, do których odnoszą się postanowienia §§. 15. i 16. niniejszej ustawy, siedmasto i pół ( $17\frac{1}{2}$ )-krotny czysty dochód podług orzeczeń wydanych w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 r. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877;

b) właściciele prawa propinacyi, do których odnoszą się postanowienia §§. 15. i 16. niniejszej ustawy, wynagrodzenie oznaczone przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego na podstawie tychże postanowień.

Ci właściciele prawa propinacyi, którzy w drodze reklamacyi (§. 7) uzyskają orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o czystym dochodzie (§. 13), otrzymają dodatkowe wynagrodzenie z kapitału pozostałego po wy-

dzieleniu wynagrodzenia w myśl ustępów poprzedzających.

Takie dodatkowe wynagrodzenia będą wymierzane w miarę przewyżki czystego dochodu wynikającej z orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego (§. 13) w porównaniu z orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 r. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877.

Wynagrodzenia te jednak w żadnym razie nie mogą być wyższe, aniżeli rzeczona przewyżka siedmnaście i pół ( $17\frac{1}{2}$ ) razy wzięta.

Reszta kapitału wynagrodzenia, gdyby jaka pozostała, będzie rozdzieloną między właścicieli prawa propinacyi w miarę czystego dochodu oznaczonego w orzeczeniach wydanych w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877.

#### §. 7.

Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa obliczony na podstawie dochodu przyjętego w latach 1885, 1886 i 1887, do wymiaru podatku dochodowego, był przynajmniej o 10% wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877. wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy, wnieść do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego reklamacye i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonem zostało.

Termin ten 30-dniowy do wniesienia reklamacyi jest nieprzekraczalny, a po upływie tego terminu wniesione reklamacye c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego jako spóźnione z urzędu odrzuci.

Reklamacye zawierać mają dokładne oznaczenie tego prawa propinacyi, którego dochód ma być sprawdzony; przedłożenie w podaniu reklamacyjnem dokumentów, stwierdzających podwyższenie dochodu, nie jest wymaganiem.

W razie gdyby c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego przekonała się, że dochód, który służył do wymiaru podatku, niższy jest od dochodu rzeczywistego, może uwzględnić dochód rzeczywisty z ważnych względów słuszności.

#### §. 8.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zarządzi zbadanie czystego dochodu z prawa propinacyi we wszystkich wypadkach, w któ-



rych reklamacje przed upływem 30-dniowego terminu wniesione zostały.

#### §. 9.

Jeżeli właściciel prawa propinacyi na terminie do przeprowadzenia dochodzeń wyznaczonym, pomimo doręzonego mu wezwania osobiście lub przez pełnomocnika nie stanie, i niemożności stawienia się w sposób wiarygodny nie usprawiedliwi, — uważanym będzie za odstępującego od reklamacyi.

#### §. 10.

Odroczenie terminu do przeprowadzenia dochodzeń tylko z ważnych powodów dozwolonem być może, a to na czas nieprzekraczający 14 dni.

#### §. 11.

Właściciel prawa propinacyi obowiązany jest wszelkie dowody, na które przy dochodzeniu powołać się zamierza, na wyznaczonym terminie przedstawić, a mianowicie dotyczące dokumenta przedłożyć, świadków zaś z sobą przeprowadzić.

#### §. 12.

Postępowanie przy dochodzeniach wdrożonych w skutek reklamacyj odbędzie się z analogicznym zastosowaniem przepisów §§. 11 i 12 ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877.

#### §. 13.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zbada akta dochodzeń, zarządzi w razie istotnych braków w dochodzeniu uzupełnienie tegoż i wyda orzeczenie o czystym dochodzie z prawa propinacyi (§. 7).

#### §. 14.

W takich jednak wypadkach, w których czysty przeciętny dochód roczny, obliczony na podstawie dochodzeń, zarządzonych w skutek wniesionej reklamacyi, nie jest przynajmniej o 10% wyższy od kwoty, oznaczonej orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877, c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego nie przystąpi do wydania nowego orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacyi, lecz zawiadomi właściciela, że w myśl §. 7. niniejszej ustawy reklamacya

jego nie jest prawnie uzasadnioną, że zatem za podstawę do wymiaru wynagrodzenia temuż właścicielowi przypadającego, przyjęty będzie czysty dochód oznaczony orzeczeniem w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877. wydanem.

#### §. 15.

Ci właściciele prawa propinacyi, dla których oznaczono tylko czysty dochód z prawa propinacyi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877. a nie zastrzeżono im rzeczowego prawa do jednego szynku, otrzymają wynagrodzenie, obliczone według postanowień tej ustawy, jednak obniżone o tę kwotę, którą w każdym poszczególnym wypadku oznaczy c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego jako ekwiwalent nieprzyznanego prawa utrzymywania jednego szynku.

#### §. 16.

Właścicielom prawa propinacyi, którym prawomocnymi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 przyznano jedynie prawo do szynku wieczystego, dla których zaś nie ustanowiono czystego dochodu z prawa propinacyi, wypłaconem zostanie wynagrodzenie za zniesienie przyznanego im prawa do wieczystego szynku.

Właścicielom majątności tabularnych, którym orzeczeniami c. k. krajowej komisji propinacyjnej nie przyznano prawa rzeczowego do jednego szynku, ani też nie oznaczono dla nich czystego dochodu z prawa propinacyi, może być przyznane wynagrodzenie, jeżeli udowodnią w przeciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy, że wykonują faktycznie prawo propinacyi.

Wysokość wynagrodzenia w wypadkach tym paragrafem objętych, oznaczy c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego na podstawie przeprowadzonego oszacowania.

#### §. 17.

Orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego co do wysokości czystego dochodu z prawa propinacyi, jako podstawy do rozdziału kapitału wynagrodzenia, stają się od razu prawomocne; rekurs przeciw tym orzeczeniom jest niedopuszczalny.

## §. 18.

Właściciel prawa propinacyi, który wniósł reklamacyę, ponosi koszt dochodzenia i obowiązany jest złożyć na ich pokrycie stosowną zaliczkę.

## §. 19.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zawiadomi każdego z uprawnionych o wymiarze kapitału wynagrodzenia, obliczonego w myśl poprzedzających postanowień.

Wypadające z obliczenia kwoty poniżej 50 zł. w kapitale wynagrodzenia nie będą uwzględnione.

Z dniem 1. Stycznia 1890. roku przystąpi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego do wypłaty wynagrodzenia, przyczem zastosowane będą postanowienia §§. 26., 27., 28. i 29. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. r. Nr. 55 Dz. ust. kraj. z r. 1877 z tą zmianą, że uchwała sądu realnego, zezwalająca na wypłacenie kapitału wynagrodzenia do rąk właściciela, ma być przedłożona c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego najpóźniej do dnia 31. Grudnia 1894., w przeciwnym bowiem razie złożony zostanie kapitał wynagrodzenia do depozytu sądowego, a właścicielowi będą zaasygnowane odsetki od tego kapitału.

## §. 20.

Obligacye funduszu propinacyjnego opiewać mają na okaziciela, a na kwoty okrągłe przez sto podzielne; dołączone do obligacyj kupony będą półrocznie z dołu płatne. Dla wypłacenia kwot wyrównawczych wydana będzie potrzebna ilość obligacyj po 50 zł. w. a.

Obligacye te mają być umorzone najpóźniej w przeciągu lat 26, począwszy od 1. Stycznia 1890. r. a to w drodze losowania, według oznaczyć się mającego planu umorzenia.

Losowanie odbywa się dwa razy w roku: z końcem Czerwca i z końcem Grudnia każdego roku; spłata wylosowanych obligacyj nastąpi z końcem półrocza po losowaniu następującego.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego upoważnioną jest do spieniężenia obligacyj propinacyjnych i wypłacenia uprawnionym zamiast obligacyj uzyskanej za nie gotówki — uprawnionym jednak służy prawo żądać wypłaty przyznanego im wynagrodzenia w obligacyach. Żądanie to winni zgłosić do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w terminie nieprzekraczal-

nym 30 dni od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania Dyrekcyi. W takim razie wypłata nastąpi w obligacyach niesprzedajnych (winkulowanych) do końca roku 1894.

Nie wnoszący zgłoszenia w tym terminie, zgadzają się miłożać na spłatę w gotówce.

## §. 21.

Należyta spłatę zapadłych kuponów oraz wylosowanych obligacyj poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy.

Do funduszu propinacyjnego wpływają następujące dochody:

a) dochód uzyskany przez wykonywanie prawa propinacyi w zarządzie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego;

b) oznaczony w §§. 20—23 i 31—35 ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 dochód z opłat szynkarskich, opłat za zakładanie gorzelni, browarów i miodosytni, oraz z grzywien za przekroczenia propinacyjne;

c) przyznana ustawą państwową z dnia 20. Czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95 §. 2. lit. b) ze skarbu państwa roczna kwota z wyłączeniem udziału przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonywują wyłączne prawo propinacyi, od dnia 1. Stycznia 1890. r.;

d) dochody z opłat szynkarskich lub jakichkolwiek innych opłat krajowych, których pobór po roku 1910 postanowi Sejm osobną ustawą w takiej wysokości i na tak długo, w jakiej wysokości i na jak długo dochody z tych opłat będą potrzebne aż do zupełnego umorzenia wydanych obligacyj, na umorzenie tychże, na każdorazową wypłatę kuponów i zupełne pokrycie kosztów administracyi funduszu propinacyjnego, w żadnym jednak wypadku na powyższy cel nie mogą być nakładane dodatki do podatków bezpośrednich;

e) do funduszu propinacyjnego będą wcielane także ewentualne nadwyżki tego funduszu, pozostające po pokryciu rat amortyzacyjnych wraz z kuponem.

Opłaty w tym §. pod lit. d) wymienione nie będą mogły być nakładane we Lwowie i Krakowie i w tych miastach, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi.



## §. 22.

Z uzbieranego do dnia 1. Stycznia 1890 w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 ogólnego funduszu propinacyjnego, tudzież z przyznanej ustawą państwową z dnia 20. Czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95 §. 2. lit. b) ze skarbu państwa kwoty za lata 1888 i 1889 z wyłączeniem udziału, przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonywują wyłączne prawo propinacyi, utworzony zostanie fundusz rezerwowy. Przychód i majątek zarodowy tego funduszu mają następujące przeznaczenie:

a) Z przychodów pokrywane być mają przedewszystkiem koszta administracyi i niedobory funduszu propinacyjnego, pozostała zaś reszta użyta zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

b) Majątek zarodowy tego funduszu przeznaczony jest w ciągu całego peryodu amortyzacyjnego na pokrycie ewentualnych niedoborów corocznego dochodu funduszu propinacyjnego.

c) O ile fundusz rezerwowy nie będzie na ten ostatni cel użyty, zostanie po upływie peryodu amortyzacyjnego i po zabezpieczeniu ewentualnie niepokrytych pretensyj posiadaczy obligacyj propinacyjnych, przelany do funduszu krajowego.

Fundusz rezerwowy będzie administrowany oddzielnie.

## §. 23.

Należyte dopełnianie zobowiązań funduszu propinacyjnego w obec posiadaczy obligacyj tego funduszu poręcza w drugim rzędzie fundusz krajowy.

## §. 24.

Zarząd prawa propinacyi, które w myśl niniejszej ustawy przechodzi na kraj, a względnie na krajowy fundusz propinacyjny, obejmuje c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego (§. 3.) i sprawuje zarząd ten:

przez ustanawianie i pobieranie opłat za udzielenie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych na terytoryach, objętych poszczególnymi uprawnieniami propinacyjnymi (*licencye propinacyjne*);

przez ustanowionych własnych szynkarzy; lub także przez wydzierżawianie prawa propinacyi w drodze licytacji, jednakże z wy-

kluczeniem dzierżawy ryczałtowej, cały kraj, powiaty lub okręgi sądowe obejmującej.

## §. 25.

Opłaty za udzielanie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych i czynsze dzierżawne, opłacane za wydzierżawianie prawa propinacyi (§. 24.) mają być uiszczane do c. k. urzędów podatkowych na rzecz funduszu propinacyjnego.

## §. 26.

W wypadkach, w których prawo propinacyi przez dotychczasowych uprawnionych wydzierżawione zostało, przyjmuje fundusz propinacyjny zobowiązanie, iż wobec dzierżawców dopełni w zupełności umów odnośnych, o ile przedmiotem ich jest wydzierżawienie prawa propinacyi, jako takiego, i o ile prawomocnie zawarte zostały przed 1. Lipca 1888. roku, jeżeli czynsz dzierżawny co najmniej równa sięystemu dochodowi z odnośnego prawa propinacyi, oznaczonemu orzeczeniem krajowej komisji propinacyjnej, względnie orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

Natomiast w razie, gdyby czynsz dzierżawny nie osiągał tej wysokości, oraz w ogóle w wypadkach, gdyby kontrakty dzierżawne dopiero po 1. Lipca 1888. r. były zawarte, służy c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego prawo decyzji według własnego uznania, czy takie przez uprawnionych zawarte kontrakty dzierżawne mają być z dzierżawcami dalej utrzymane, lub tymże w terminie prawnym 6 miesięcy wypowiedziane.

Postanowienia te nie naruszają jednak ani służącego dzierżawcom prawa wypowiedzenia w terminie prawnym dzierżawy prawa propinacyi funduszowi propinacyjnemu, jako nowemu nabywcy tego prawa, ani służącego funduszowi propinacyjnemu wobec dzierżawców prawa żądania uiszczenia czynszu dzierżawnego za czas od 1. Stycznia 1890. roku aż do dnia, w którym gaśnie dzierżawa przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego lub przez dzierżawców wypowiedziana.

## §. 27.

W wypadkach, w których prawo propinacyi wydzierżawione jest łącznie z innymi prawami użytkowania, jak na przykład z gruntami,

karczmami, gorzelniami, browarami, młynami i t. p., c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zbada przy udziale dotychczasowych uprawnionych i dzierżawców, jaka część całego czynszu dzierżawnego przypada za czas począwszy od 1. Stycznia 1890 na prawo propinacyi.

Jeżeli przy tem dochodzeniu nie nastąpi porozumienie, to za okres czasu, co do którego istniejący stosunek dzierżawny zostaje przez fundusz propinacyjny przyjęty, jako kwotę czynszu dzierżawnego, przypadającą za prawo propinacyi i odtąd do funduszu propinacyjnego uiszczać się mającą, przyjęty będzie ten dochód, który władza podatkowa przyjęła za podstawę wymiaru podatku dochodowego za rok 1888.

#### §. 28.

Dotychczasowi uprawnieni są obowiązani najpóźniej w przeciągu 14 dni po wejściu w życie tej ustawy oddać c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego do dyspozycji wszystkie dokumenta, tyżące się dzierżawy prawa propinacyi, a względnie podać do wiadomości Dyrekcyi warunki umów ustnie zawartych. Dokumenta zostaną po zrobionym użytku urzędowym bezzwłocznie zwrócone.

Dopóki uprawniony nie uczynił zadość temu obowiązkowi lub nie wykazał niemożności przedłożenia kontraktu dzierżawnego, nie ma prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi.

C. k. Dyrekcyja obowiązana jest w razie sporów między stronami przedewszystkiem dążyć do pojednania stron.

W każdym razie zastrzega się c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego wolność udania się i odesłania stron na zwykłą drogę prawa.

#### §. 29.

We wszystkich wypadkach, w których uprawniony otrzymał od dzierżawcy uiszczony z góry całkowicie lub częściowo czynsz dzierżawny za czas od 1. Stycznia 1890 aż do chwili, w której gaśnie dzierżawa kontraktowa, względnie przy wypowiedzeniu kontraktu w myśl §. 26. tej ustawy, aż do chwili, w której w skutek wypowiedzenia kontrakt dzierżawny rozwiązany zostaje, dalej w wypadkach, w których czynsz dzierżawny, na powyżej wskazany okres czasu przypadający, został całkowicie lub częściowo przez osoby trzecie dla za-

bezpieczenia zakondykowany, lub trzecim osobom egzekucyjnie przysądzony, odnośna kwota czynszu dzierżawnego potrącona zostanie przy wypłacie kapitału wynagrodzenia, należącego się dotychczasowemu uprawnionemu.

#### §. 30.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego ułoży plan amortyzacyjny 4%, obligacyj w myśl §. 2. i §. 5. tej ustawy wydać się mających i przedłożyć ten plan c. k. Rządowi do zatwierdzenia.

Nadto udzieli c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego każdemu z właściwych sądów realnych spis uprawnionych do wynagrodzenia ciał tabularnych, a względnie spis właścicieli prawa wyszynku propinacyjnego, z wykazaniem kapitału wynagrodzenia, jaki na każdego z uprawnionych przypada — celem przekazania tego kapitału interesantom.

#### §. 31.

Wszystkie postanowienia tej ustawy zastosowane będą także do tych miast, które niewyłącznie wykonywały prawo propinacyi na swoich obszarach gminnych, a dla których czysty dochód z prawa propinacyi już oznaczony został prawomocnymi orzeczeniami komisji krajowej.

Odrębne fundusze propinacyjne, które dla tych miast istnieją, przyłączone będą do ogólnego funduszu propinacyjnego, do którego wpływać będą także przychody przyznane tym odrębnym funduszom w §§. 20 do 23 i 31 do 35 ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877.

#### §. 32.

Przy wydaniu kapitału wynagrodzenia gminom uwzględnione będą także przepisy, obowiązujące co do zabezpieczenia majątku gminnego.

#### §. 33.

Umieszczone stosownie do §. 13. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 w wydanych już orzeczeniach krajowej komisji propinacyjnej postanowienie co do pozostawienia jednego szynku w posiadaniu dotychczasowych uprawnionych (§. 4. ustawy z 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877) zostaje uchylone.

Posiadaczy tych majątków, co do których uskutecznione zostały hipoteczne wpisy, wska-



zane w §. 18. ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875 Dz. ust. kr. Nr. 55 ex 1877, zawiadomi c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego za pomocą urzędowego obwieszczenia o zgaśnięciu przyznanego im prawa realnego. Nadto udzieli c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego właściwym Sądom hipotecznym wykazy odnośnych ciał tabularnych, z wezwaniem, aby przy każdym majątku, przy którym uskutecznione zostały wpisy hipoteczne wskazane w §. 18. ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875 Dz. ust. kr. Nr. 55 ex 1877, uwidoczniono w księgach hipotecznych z urzędu, że prawo propinacyi ustaje z końcem roku 1889, że właściciel tego majątku jest uprawniony do pobrania oznaczonego w niniejszej ustawie wynagrodzenia pieniężnego i że przyznane właścicielowi majątku prawo realne do jednego szynku napojów spirytusowych wygasło raz na zawsze.

#### §. 34.

Szczegółowa instrukcyę postanowi liczbę członków c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, obowiązanych do stałego urzędowania we Lwowie.

Stale urzędujący członkowie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego otrzymują z zasobów funduszu propinacyjnego roczne wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Przewodniczący c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w porozumieniu z Wydziałem krajowym; inni członkowie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego otrzymują zwrot kosztów z urzędowaniem połączonych.

#### §. 35.

Czas trwania funkcyi członków c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego i ich zastępców ustanawia się na lat sześć. — Członek Dyrekcyi powołany w miejsce ustępującego w ciągu sześciolatnia, urzędować będzie tylko do końca tego okresu.

#### §. 36.

C. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego postanowi o liczbie swoich funkcyonaryuszów i o wysokości ich płac.

#### §. 37.

Płace funkcyonaryuszów Dyrekcyi funduszu propinacyjnego i inne wydatki administracyjne pokrywane będą z dochodów funduszu rezerwowego.

#### §. 38.

C. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego urzęduje kolegialnie.

Do powzięcia uchwały c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego potrzebna jest obecność Przewodniczącego i przynajmniej czterech członków lub ich zastępców.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów.

Przewodniczący nie głosuje lecz w razie równości głosów staje się uchwałą to zdanie, do którego się Przewodniczący przychyli.

Jeżeli przy równości zdań zachodzi różnica tylko co do wysokości cyfry, Przewodniczący może przyjąć cyfrę pośrednią.

Przewodniczący c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego ma prawo uchwałę tej Dyrekcyi zasystować. W takim wypadku przedłożona będzie zasystowana uchwała c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych do ostatecznej decyzji.

C. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego podlega bezpośrednio c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych.

#### §. 39.

C. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego zarządza całym prawem propinacyj i funduszem propinacyjnym, przestrzega ścisłego uiszczania w terminie czynszów dzierżawnych, opłat i wszelkich innych dochodów funduszu propinacyjnego, tudzież należytej wypłaty obligacyj wylosowanych i kuponów.

C. k. Namiestnictwo wyda w porozumieniu z Wydziałem krajowym szczegółową instrukcyę określającą sposób i tok urzędowania Dyrekcyi, tudzież sposób prowadzenia rachunkowości i manipulacyi.

Oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa sprawdza roczne zamknięcia rachunkowe i preliminarze, i kontroluje czynność biur rachunkowych c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

#### §. 40.

Do zastępstwa w sprawach sądowych, dotyczących funduszu propinacyjnego, a w szczególności do prowadzenia sporów, wydawania opinii prawnych, współdziałania przy wystawianiu dokumentów, ustanowi c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego własny syndykat.

#### §. 41.

Preliminarze i zamknięcia rachunkowe funduszu propinacyjnego winny być po sprawdzeniu

przez oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa corocznie za pośrednictwem Wydziału krajowego przedkładane Sejmowi Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do uchwalenia, względnie do zatwierdzenia.

#### §. 42.

Miasta, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi, pozostają i nadal w samoistnem wykonywaniu tego prawa do końca roku 1910.

Osobne fundusze propinacyjne, utworzone dla tych miast w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. r. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 mają nadal istnieć, a wpływać będzie do nich oprócz przychodów, wskazanych w §§. 20. do 23. i 31. do 35. powyżej powołanej ustawy, także jeszcze oznaczyć się mający według następnych paragrafów udział w kwocie, przyznanej ustawą państwową z dnia 20. Czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95, a to od chwili, gdy kwota ta zaasygnowana zostanie ze skarbu państwa.

#### §. 43.

Celem oznaczenia tego udziału zarządzi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego dochodzenie z analogiczmem zastosowaniem postanowień §§. 11. do 16. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 i na podstawie dochodzenia tego wyda orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacyi tych miast według przecięcia z lat 1869 do 1874, przyczem jednak ma być wyłączonym przychód uzyskany z wyszynku propinacyjnego za pomocą opłat.

Po prawomocności odnośnego orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, udział każdego miasta w subwencji państwowej oznaczonym zostanie przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem w stosunku, jaki zachodzi między czystym dochodem z prawa propinacyi temu miastu przyznanym a sumą czystych dochodów, które dla ogółu wszystkich uprawnionych, z wyjątkiem miast w §. 42. wskazanych, orzeczeniami w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55 Dz. u. kr. z r. 1877 wydanemi oznaczone zostały.

W razie, jeżeli między Namiestnictwem a Wydziałem krajowym porozumienie do skutku nie przyjdzie, rozstrzygnie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych.

#### §. 44.

Jeżeliby czysty dochód takiego miasta z prawa propinacyi według przecięcia z lat 1869 do 1874 nie mógł być oznaczony na podstawie fasyj podatkowych, wydanem będzie orzeczenie o wysokości tego dochodu na podstawie opinii rzeczoznawców, według postanowień §. 12. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877, przyczem rzeczoznawcy przy złożeniu opinii swej wziąć mają pod rozwagę także stosunki innych miast z równą w przybliżeniu ludnością, których czysty dochód jest oznaczony.

Koszta połączone z temi dochodzeniami mają być jako koszta zarządu funduszu propinacyjnego uważane i pokrywane.

#### §. 45.

Prawo propinacyi miast w §. 42. tej ustawy wspomnianych gaśnie z upływem roku 1910.

Może jednak to prawo wcześniej być zniesione osobnemi ustawami.

Ustawy zawierać będą postanowienia, jakie opłaty mają być pobierane celem uzyskania słusznego wynagrodzenia.

Osobny fundusz propinacyjny, utworzony dla takiego miasta, zostanie mu po zgaśnięciu względnie po zniesieniu jego prawa propinacyi jako majątek zakładowy na własność oddany.

W każdym razie miasto takie pozostaje przy poborze swojego udziału w subwencji państwowej do końca roku 1910.

#### §. 46.

Pobór opłat szynkarskich oznaczonych w §§. 20, 21 i 22 ustawy kraj. z 30. Grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 ustaje dla funduszu propinacyjnego z końcem Grudnia roku 1910.

Osobna ustawa krajowa postanowi, na jakie cele i w jakiej wysokości opłaty te pobierane być mają, po zupełnem umorzeniu obligacyi propinacyjnych.

#### Art. II.

Czynności w §. 21. 23. 27. i 28. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877. Wydziałowi krajowemu poruczone spełniać będzie od dnia 1. Stycznia 1890. c. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

Zarząd funduszków propinacyjnych miast posiadających wyłączne prawo propinacyi, pozostaje przy Wydziale krajowym.



## Art. III.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie równocześnie z wejściem w życie ustawy państwowej, mocą której obligacye propinacyjne i kupony tych obligacyj, tudzież wszelkie do wykonania tej ustawy odnoszące się pertraktacye zwolnione zostaną od wszelkich opłat stemplowych i należności rządowych.

## Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustawę, przez p. sprawozdawcę odczytaną z temi zmianami, jakie obecnie p. sprawozdawca przedstawił, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu. (Brawa i oklaski).

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest wyczerpany.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. W nieobecności przewodniczącego komisji propinacyjnej, jako tegoż zastępca i przewodniczący subkomitetu pozwalam sobie prosić, ażeby Wysoka Izba wyraziła uznanie i podziękowanie sprawozdawcy p. dr. Skałkowskiemu za jego wielką, gorliwą i w istocie podziwiania godną pracę w tak ważnej i trudnej sprawie, którą właśnie przed chwilą Sejm nasz załatwił.

(Brawa i oklaski. Liczni posłowie otaczają p. dr. Skałkowskiego składając podziękowania).

P. hr. Golejewski. Proszę głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę, żeby Wysoka Izba wszystkie petycje, które dotychczas załatwione nie zostały, zechciała przekazać Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Poseł Golejewski wnosi, by petycje przez Wysoką Izbę nie załatwione przekazała do załatwienia Wydziałowi krajowemu.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zam-

knięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. hr. Golejewskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Pozostaje jeszcze zatwierdzenie protokołu. Protokoły z 38. i 39. posiedzenia uważam za przyjęte, gdyż nie weszły przeciw nim żadne zarzuty. Upraszam pana sekretarza o odczytanie protokołu niniejszego 40. posiedzenia.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta protokół 40. posiedzenia).

JE. hr. Marszałek (po odczytaniu protokołu). Czy żąda kto głosu do protokołu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto ten protokół przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Protokół 40. posiedzenia jest przyjęty.

Wysoka Izbo!

Dzisiejszem posiedzeniem kończymy sześćdziesięcioletni z kolei piąty peryod naszych prac sejmowych. Wydawać teraz sąd o rezultacie prac w tym okresie czasu dokonanych, byłoby zawczasie, bo uchwalone ustawy, powzięte uchwały i powołane do życia instytucje w przyszłości dopiero przy sprzyjających warunkach zbawienne skutki wydać mogą. To jedno tylko dziś jest pewnem, że wszyscy potrzeby kraju mieliśmy w ciągłej pamięci, że według sił naszych i danego nam zakresu usiłowaliśmy im zaradzić, a w miarę możliwości usuwali dostrzeżone wadliwości lub zachodzące niedostatki.

Przedewszystkiem idąc za inicjatywą ś. p. Marszałka Zybkiewicza, który obradom tej Wysokiej Izby w pierwszej połowie ubiegłego okresu przewodniczył, zajmował się Wysoki Sejm gorliwie sprawą oświaty i starał się o rozpowszechnianie jej między warstwy, do których ona jeszcze nie doszła, a owocem tych zabiegów jest wzrost szkół ludowych prawie o tysiąc w porównaniu z rokiem 1882. Jeżeli się zaś zważy, że z przyrostem szkół wzrastać muszą wydatki krajowego funduszu szkolnego, które też istotnie przeszło w dwójnasób się wzmogły to przyznać należy, że Sejm nie szczędził ofiar i działał bardzo wiele dla celów oświaty. Uchwalając zaś sankcyonowaną już obecnie ustawę „o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego“ poprawił w miarę w swej możliwości los nauczycieli. Niemniej liczne są dowody dbałości Wysokiego Sejmu o poprawę naszych stosunków gminnych a wyrazem tej jego pieczoło-

witości są świeżo uchwalone ustawy: mianowicie osobny statut dla 30 większych miast i ustawa o pisarzach gminnych; także dość liczne nowele do postanowień ustawy gminnej, ustawy o obszarach dworskich i o reprezentacji powiatowej. Nie zaniedbał też Wysoki Sejm zwrócić bacznej uwagi na materyalne położenie kraju i starał się usilnie o poparcie ekonomicznego rozwoju. Dzięki szczodrości Wysokiej Izby i zarządzeniom Wydziału krajowego kierowanym energiczną i doświadczoną ręką nieodżałowanego szefa departamentu komunikacji ś. p. Władysława hr. Badeniego, przybyło w ciągu ubiegłych lat sześciu 116 kilometrów nowych dróg krajowych, 68 publicznych dojazdów kolejowych i kilkaset kilometrów subwencyonowanych dróg powiatowych i gminnych. Niemniejszy też postęp jest do zaznaczenia w rozwoju tak ważnych dla naszego kraju budowli wodnych i melioracyjnych; wydatki krajowe wzrosły wprawdzie w tym dziale bardzo znacznie, za to jednak przyszło do skutku 12 większych przedsięwzięć melioracyjnych, kosztem przeszło 2 milionów, z których na mocy państwowej ustawy z r. 1884. skarb państwa trzecią część pokrywa.

Dalszym dowodem troskliwości Wys. Sejmu o poprawę stosunków materyalnych są szczodre dotacje dla krajowych szkół rolniczych, dla szkół przemysłowych uzupełniających i dla specjalnych szkół fachowych. Niemniej sowią dotację zawdzięcza Wys. Izbie przemysł krajowy przez utworzenie krajowego funduszu przemysłowego.

Podnoszę wreszcie ważne uchwały o kredycie na budowę koszar, o kredycie dla spółek wodnych, także o rozszerzeniu gwarancji krajowej na wszystkie działy Banku krajowego.

Niezapomniał też Wysoki Sejm o urzędnikach krajowych, uchwalając dla nich statut emerytalny. Wolni od troski o los swych rodzin, będą mogli z tem większą gorliwością oddawać się zawodowej pracy, pomni, że nią najlepiej mogą się krajowi odwdziżyć.

Wspomnieć mi jeszcze wypada o ważnej dla rolnictwa i przemysłu rolniczego uchwale Wysokiego Sejmu, dotyczącej założenia domów składowych we Lwowie i Krakowie. Skoro instytucja ta w życie wprowadzoną zostanie, przyczyni się ona zapewne do ożywienia ruchu handlowego, ułatwi właścicielom majątków korzystny

zbyt produktów i wpłynie pomyślnie na ich stosunki kredytowe.

W końcu rozwiązując trudną i zawiłą sprawę propinacyjną, dokonał Wysoki Sejm ważnego dzieła i spodziewać się należy, że wyjdzie ona na pożytek ogółu i że kończący się Sejm dobrą pamięć po sobie zostawi.

Zamykający nuni tuju sesyju sojmowu, a z neju szestolitnyj kruh ustawodawczoj dijalnosty Sojmu, praszczaju Wysoku Pałatu życzeniom, szczyby buduczyj Sojm krajewyj mih w spryja-jucznych obstawynach i sered' zahalnoho zadowolenia zaniatysia postepennym ulipszeniom naszych widnosyn i na dalsze trudyty sia około dobra dorohoho nam wsim kraju.

Zanim się rozejdziemy proszę Wysoką Izbę, by zechciała wraz ze mną wznieść trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana: „Jego Ces. Król. Mość Cesarz Franciszek Józef niech żyje!“

(Izba powtarza trzykrotnie ten okrzyk).

P. dr. Czerkawski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. dr. Czerkawski. Ekscelecycjo Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku! Stanęliśmy znowu u kresu nietylko sesyi ale sześćioletniej kadencyi sejmowej; rzeczą jest naturalną, że każdy z nas oglądając się w przeszłość sięga pamięcią, ażeby sobie zdać sprawę z tego co zdziałał, a co może przeoczył. Szeregi ustaw, szeregi spraw mniej więcej ważnych przesunęły się po przed naszymi oczyma, wzięliśmy udział w rozwiązaniu kwestyj bardzo ważnych, tyczących się tak umysłowego, jak materyalnego bogactwa kraju, oświaty, gospodarstwa krajowego, administracyi, prawa i polityki. Ocenic wartość naszych usiłowań nie jest naszym zadaniem. My tylko o tyle z tego możemy sobie zdać sprawę, o ile nam nasze sumienie wyrzutów nie czyni. Jaka jest przedmiotowa wartość naszych prac, o tem sądzić będzie potomność i historia.

Ekscelecycjo! Tyś pochlebnie wyraził się o naszych pracach i usiłowaniach. Ja w imieniu tego Wysokiego Zgromadzenia dodam, że jeżeli nasze prace miały jakie powodzenie, to wpłynęły na to także energia, wyrozumiałość i umiejętność naszych przewodników. (Brawo).

Twoje przewodnictwo Ekscelecycjo zostanie piękną kartą w historyi naszego kraju; (brawa)



wytrwałość Twoja i sumienność była wzorem dla nas wszystkich. (Brawa). Umiejętną ręką w kierowaniu spraw pomagales niejednej do wcześniejszej dojrzałości, a łagodne i miłe postępowanie Twoje jednało ci serca wszystkich. (Brawo).

Racz przeto przyjąć nasze dziękczynienie w imieniu kraju za Twoje trudy podjęte około dobra publicznego, podziękę za Twoją uprzejmość, której zawsze doświadczaliśmy. (Brawa).

Jakikolwiek będzie skład, jakiegokolwiek wejście przyszedłoby Sejmu, błogosławieństwo kraju i wdzięczność nasza Tobie towarzyszyć będzie zawsze na każdym kroku. (Brawa). My tylko prosimy, abyś nas raczył w równie miłej pamięci zachować.

W obec faktu, który zaszedł teraz przed naszymi oczyma, że rządy kraju przeszły w inne ręce, zgromadzenie nasze nie może się rozejść nie polecivszy interesów naszego kraju pieczołowitości nowego Namiestnika.

Ekscellencyo! Jaśnie Wielmożny Namiestniku!

Nominacya Twoja przyjęta została przez kraj z pełną ufnością w Twoją energię znajomość rzeczy i dobre chęci. Słowa przy wstępie do tej sali w charakterze Namiestnika tutaj przez Ciebie wygłoszone, napełniły nas otuchą, że obietnice staną się także czynem i że w Tobie znajdziemy godnego i starannego pośrednika między naszym społeczeństwem a Tronem, tem źródłem uzyskanych przez nas dotąd swobód narodowych. (Brawa).

My jesteśmy pewni, że sprawując Twój wysoki i dostoyny urząd, zasłużysz sobie nietylko na wdzięczność kraju, ale zdobędziesz, co daj Boże, wieniec obywatelstwa, ten najwyższy klejnot jakiego się dorobić można w życiu publicznem. (Brawa).

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JE hr. Marszałek. Poseł Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. W imeny wsich posliw ruskoi narodnocy, jak i w imeny Rusyniw członków seji Wysokoji Pałaty, maju cześć złożyć Waszoi Ekscelencyi, dostojnyj Marszałku, podziaku za riwnyj bezstoronnyj i wyrozumiałyj prowid w naszych spilnych naradach i praciach, a szcze okremo za te, szczo Ty, chotiaj ne zroźdenyj na Rusy, a perszyj z Marszał-

kiw, hałyckoho Sojmu z toho marszałkiwskoho prestoła obizwaw sia ruskym słowom, jak tilko piznawjeś, szczo dotyczni naszi domahania ne tilko sut sprawedywi, ale i ne sut nezhidni z uzakonenym w sij wys. pałati porjadkom.

Praszczajuczy sia z Toboju, żałujemy, szczo z naszymy towarzyszamy polskoji narodnocy możemy popraszczaty sia tilko z zwyczajnoju towarzyskoju wwiczywosteu, wraz że musymo rozstawaty sia nepojednani polityczno i nacyonalno. Pomymo szczyrych naszych zachodiw my ne mohły zlahodyty doteperisnych pożałowania hidnych wzajemyn, ne znajszowszy dla skromnych naszych żadań należnoho przyznania, ne uzyskawszy słusznych praw dla naszoho jazyka. Nowomu, z wilnoji woli narodu wybranomu Sojmowy musyt' buty lyszene se diło.

Do Waszoi Ekscelencyi, Pane Namistnyku, kotryj zwernuw sia do nas okremo — żal tilko, szczo ne w naszój mowi, po prymiru inszych krajow — przy rozpoczynaniu teperisnych narad, my majemo sobi za obowiazok zwernuty sia wzajemno przy ich okińczeniu, ne mawszy do toho inszoji nahody. My czuły z udowołeniem zapewnienie Waszoi Ekscelencyi o sowistnim peresterihaniu praw Rusyniw, o staraniu zaspokojenia ich potrzeb, o zachowywaniu strohoji bezstoronnocy i sprawedywocy. Chotiaj my ne możemy zreczy sia naszych historycznych praw na sij zemly spokonwiku ruskij, przyłączeni do awstrijskoji monarchii jako kraj ruskyj: odnakoż my ne posiahajemo z toho tytułu za okremymy przywilegiamy, ne domahajemo sia traktowania nas lipszoho, jak druhych, domahajemo sia odnakoż traktowania nehirszoho. I my zariwno stoimo na grunty konstytucyi z 1867. roku, i z neji, woli Najjaśnieszoho Monarchy, wywodymo swoi' riwni zo wsimy inszymy obywatelamy kraju i derżawy prawa i wyżydamo jeszcze wwedenia tych riwnych praw w życie.

Wnesenia, jaki my tut stawyły, sut' dokazom, szczo my domahajemo sia zaspokojenia tilko dijnnych potrzeb, majucznych swoje uprawnienie w teperisnocy. Z zadowołeniem czuły my imenno zapowid dił majucznych stwerdyty powyzszy słowa Waszoi Ekscelencyi. Sych dił my ożydamo z tym bilszym uprawnieniem, szczo Rusyny i obowiazky swoji spilni im zi wsimy inszymy obywatelamy derżawy, zawsze wirno

i ochotno spowniały, jak i na buducze ne zanechajut' spowniaty.

Taki naszi ożydania wid c. k. Prawytelstwa, taki wid buduczoho Sojmu; z tymy ożydaniami my praszczajemo sia i z nymy rozchodymo sia w swoi zahorody.

JE. hr. Marszałek. Wysoka Izbo! Z głębi serca wzruszony jestem tak łaskawemi i dla mnie pochlebnemi słowami wypowiedzianemi przed chwilą przez szanownego rektora p. Czerkawskiego i szanownego profesora p. Romańczuka.

Proszę Wysokiej Izby, aby raczyła przyjąć moje najszczerwsze podziękowanie. Czuję się szczęśliwym, jeżeli Wysoka Izba z przewodnictwa mego była zadowolnioną i proszę wierzyć, że okazywana względność i łaskawość Wysokiej Izby pozostanie dla mnie zawsze w najżywszej i najwdzięczniejszej pamięci.

W tej chwiii upoważniony zostałem przez JE. pana Namiestnika, ażeby za słowa do Niego zwrócone razem Wysokiej Izbie złożył najszczerwsze dzięki.

A obok podziękii, którą Wysokiej Izbie śmiem złożyć, pozwalam sobie dołączyć słowa serdecznej podziękii dla Najprzewielebniejszego ks. Metropolity Wice-Marszałka Sembratowicza (Brawo), który uprzejmością, gotowością i wytrwałością w pracy ułatwiał mi zadanie, gotów w każdej chwili mi pomagać. Proszę Najprzewielebniejszego ks. Metropolite, ażeby raczył przyjąć moją podziękę. (Brawo).

Posiedzenie i Sejm zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 10. minut 45. wieczorem.





# PROTOKOŁY

z 6. sesyi V. peryodu Sejmu krajowego

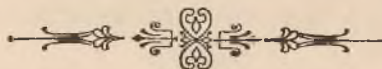
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

w roku 1889

**Posiedzenie 26 — 40**

(od 3. Stycznia 1889. do 26. Stycznia 1889.)

Przytem spis petycyj.



LWÓW.

Z DRUKARNI I LITOGRAFII PILLERA i SPÓŁKI.

1889.





# Protokół

## 26. posiedzenia 6. Sesi V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 3. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 12 min. 30.

Przewodniczący Marszałek krajowy JE. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze: pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów 78.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek otwiera posiedzenie na mocy Najwyższego patentu cesarskiego z dnia 15. Grudnia r. z. zwołującego Sejm krajowy na dzień 3. Stycznia b. r., celem ponownego podjęcia obrad.

JE Marszałek przemawia i uwiadamia Izbę o zaręczynach Jej Ces. Wysokości Arcyksiężniczki Maryi Waleryi z Jego Ces. Wysokością Arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem.

Na wniosek JE. Marszałka Izba upoważnia Marszałka krajowego do złożenia imieniem Reprezentacji kraju u stóp Tronu najgorętszych życzeń Narzeczonej Parze.

Następnie wznosi Marszałek okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana, który Izba trzykrotnie powtarza.

Przemawia JE. p. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni.

Przemawia Marszałek i oddaje cześć pamięci zmarłego posła śp. Kazimierza Grocholskiego.

Na wniosek Marszałka Izba upoważnia, ażeby wyraził cześć i uznania zasług śp. Kazimie-

rza Grocholskiego, zapisane były w protokole dzisiejszego posiedzenia.

Następnie oddaje Marszałek cześć pamięci zmarłego posła ś. p. ks. Kaczały.

Przemawia pos. hr. Golejewski.

Przemawia JE. p. Namiestnik, przedstawia c. k. Radcę Namiestnictwa Dr. Bronisława Łozińskiego jako komisarza rządowego i uwiadamia Izbę o sankcjonowaniu ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

Następnie odpowiada JE. Namiestnik na następujące interpelacje:

1) p. Korytowskiego i towarzyszy z dnia 27. września 1888. w sprawie należności skarbowej, wymierzonej gminie Białoskórki od aktu prawnego co do świadczeń tej gminy na rzecz szkoły miejscowej;

2) p. Wasilewskiego i towarzyszy z dnia 3. Października 1888 w sprawie przewozu zboża w snopach z Rosyi do kraju przez granicę państwa w powiatach Kamioneckim, Sokalskim i Brodzkim;

3) p. Struszkiewicza i towarzyszy z dnia 3. Października 1888 w sprawie wystawiania kart przeznaczenia dla obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu w języku niemieckim i ruskim z pominięciem polskiego;

4) p. Goldmana i towarzyszy z dnia 15. i 16. Października 1888 w przedmiocie konfiskat „Dziennika Polskiego“;



5. p. Reya i towarzyszy z dnia 16. i 19. Października 1888 w sprawie wymiaru kontyngentu dla gorzelń rolniczych;

6) p. Wasilewskiego i towarzyszy z dnia 17. Października 1888 w sprawie odmowy przez c. k. władze skarbowe dzierżawcom gorzelń udziału w kontyngencie gorzelanym;

7) p. Weigla i towarzyszy z dnia 19. Października 1888 w sprawie wprowadzenia w życie sądów powiatowych w Jaworzniu, Zakliczynie, Zatorze i Muszynie.

8) p. Weigla i towarzyszy z dnia 19. Października 1888 w sprawie wprowadzenia w życie fundacyi stypendyjnej ś. p. Aleksandra Brześciańskiego.

Marszałek uwiadamia Izbę o udzieleniu następujących urlopów:

Pp. Siemiginowskiemu, Michałowskiemu, Bilińskiemu Leonowi i ks. Władysławowi Sapieże na dni ośm, p. Szczęsnemu hr. Koziebrodzkiemu na dni 6, p. Jerzemu ks. Czartoryskiemu na dni 4.

Na wniesione prośby Izba udziela urlopów:

Pp. ks. Adamowi Sapieże i Czesławowi Łozińskiemu na dni 14., p. Majerowi do końca bieżącej sesyi sejmowej.

P. Adam Jędrzejowicz czyta spis petycji wniesionych po dzień 3. Stycznia 1889 od Nr. 642 do Nr. 646 włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji drogowej Nr. 642,  
Komisji przemysłowej Nr. 643,  
Komisji prawniczej Nr. 644,  
Komisji szkolnej Nr. 645 i 646.

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1887.

Członek Wydziału krajowego JE. p. Smolka wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji budżetowej.

Izba uchwała zgodnie z tym wnioskiem bez rozprawy:

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji człon-

ków gminy miasta Stryja względem usunięcia tymczasowego zarządu gminy miasta Stryja.

Sprawozdawca poseł Smolka wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji gminnej.

Izba uchwała zgodnie z tym wnioskiem bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z petycji gminy miasta Buczacza o przyzwolenie na pobór przez 10 lat opłaty od psów.

Sprawozdawca poseł Smolka czyta sprawozdanie powyższe z następującym projektem ustawy:

### U s t a w a

z dnia . . . . .  
obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

§. 1. Od każdego psa w obrębie miasta Buczacza i przedmieścia utrzymywanego, wolno pobierać gminie miasta Buczacza przez przeciąg lat dziesięciu licząc od dnia wejścia w życie tej ustawy, opłatę w kwocie dwóch zł. (2 złr.) w dwóch półrocznych ratach, na dniu 1. Stycznia i 1. Lipca każdego roku uiszczać się mającą.

§. 2. Wolne od opłaty są:

- a) szczenięta nie mające więcej nad dni dziesięć;
- b) psy które służą do strzeżenia, o ile przez dzień są trzymane na uwięzi; z tych psów jeden u każdego właściciela wolny jest od opłaty;
- c) psy należne do osób niemiejscowych t. j. osób, które mają stałe zamieszkanie po za obrębem Buczacza, a przytem dłużej nad jeden miesiąc w Buczaczu się nie zatrzymują.

§. 3. Spis psów odbywa się corocznie, tak posiadacze domów jak i posiadacze psów, obowiązani są do zgłoszenia psów. W tym celu zgłosi się w urządzie gminnym każdy posiadacz domu lub jego zarządca o dwie karty zgłoszenia, jedną na psy podlegające opłacie, drugą na psy od niej uwolnione. Karty te po wypełnieniu przez posiadaczy psów winny być w terminie dni ośmiu

przez posiadacza lub zarządcę domu podpisane i urzędowi gminnemu zwrócone, a to pod karą 2 do 5 złr. w. a. Jeżeli posiadacz psa nie wypełni karty, uskutecznią to za niego posiadacz lub zarządca domu i robi stosowną wzmiankę w rubryce uwagi.

Posiadacz psa, wzbraniający się wypełnić kartę, ulegnie karze 2 do 5 złr. w. a.

§. 4. W karcie zgłoszenia dla psów uwolnionych od opłaty wyrazić należy przyczynę uwolnienia.

§. 5. W ciągu dni 14 po rozpoczęciu półroczu t. j. po 1. Stycznia i po 1. Lipca, każdy posiadacz psa obowiązany jest uiścić półroczną opłatę, na którą odbiera pokwitowanie wraz ze znakiem wyrażającym rok i liczbę porządkową spisu psów.

§. 6. Szczenięta, które mają więcej jak dni dziesięć, winny być po upływie tego terminu najdalej w dni ośm ustnie lub pisemnie do opłaty zgłoszone. Również i psy, które po upływie peryodycznego terminu na własność nowego posiadacza przechodzą, winny być najdalej w ciągu dni ośmiu ustnie lub pisemnie na nowo zgłoszone i opłata od nich za bieżące półrocze złożoną, o ile już przedtem uiszczoną nie była.

Jeżeli posiadacz psa zgłoszonego, który w ciągu półroczu padł, zaginął, sprzedany został lub w inny sposób wyszedł z jego posiadania, chce uwolnić się od obowiązku poniesienia opłaty za następujące półrocze, winien w terminie dni 14 od rozpoczęcia nowego półroczu rachując donieść o ubytku psa dla uwidocznienia w spisie. Zaniechanie tego doniesienia pociąga za sobą obowiązek uiszczenia półrocznej opłaty.

§. 7. Uiszczane opłaty nie będą zwracane.

§. 8. Kto psa przed opłatą ukrywa lub cudzej marki używa, ulegnie karze w wysokości potrójnej opłaty.

§. 9. Marka winna być przymocowana na obroży psa. Psy niezaopatrzone marką będą przez oprawcę chwythane, a po upływie trzech dni zgładzone, jeżeli się posiadacz nie zgłosi. Schwythane psy wydawać będzie oprawca zgłaszającemu się posiadaczowi tylko po udowodnieniu uiszczenia opłaty lub kary w §. 8. przepisanej i zapłaceniu oprawcy kwoty 1 złr. w. a. Psy, które służą do strzeżenia, a nie trzymane są na uwięzi, będą jako wałęsające się schwythane; po-

siadacze żądający w powyższym terminie ich zwrotu winni będą wykazać się kartą uwolnienia, a nadto ulegną karze 1 złr. w. a.

§. 10. W razie zgubienia marki, można za opłatą 20 ct. otrzymać nową markę, przedtem atoli udowodnić należy, że opłata uiszczoną została.

§. 11. Kary z mocy postanowień §§. 3, 8 i 9 orzeka Zwierzchność gminna. Od takich orzeczeń odwoływać się można w terminie dni 14 do politycznej władzy powiatowej. Kary te wpływają do funduszu miejscowych ubogich.

§. 12. Bliższe instrukcje co do sposobu pobierania tej opłaty, kontrolowania i środków zaradzenia nadużyciom, określi bliżej regulamin wydać się mający przez właściwe organa Reprezentacyi miasta Buczacza.

§. 14. Ustawa niniejsza ma moc obowiązującą z początkiem najbliższego półroczu po jej ogłoszeniu.

§. 14. Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie „en bloc“ całego projektu ustawy.

Izba w głosowaniu „en bloc“ przyjmuje cały projekt ustawy.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały projekt ustawy w trzecim czytaniu.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym.

Sprawozdawca poseł Pietruski wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji budżetowej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeistoczenia 6-cio klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na 8-mio klasową szkołę wydziałową.

Sprawozdawca poseł Pietruski wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji szkolnej.

Izba uchwala zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy.



Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie.

Sprawozdawca poseł Pietruski wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji szkolnej.

Izba uchwała zgodnie z tym wnioskiem.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wniesionej w r. 1887. petycji nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac.

Sprawozdawca poseł Pietruski wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji szkolnej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie miasta Gródka zaległych prestacji na płace nauczycieli tamtejszych szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Pietruski wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji szkolnej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie wydania jednolitej ustawy łowieckiej dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem i udzielenia w tym przedmiocie oświadczenia c. k. Rządowi.

Sprawozdawca poseł Bereźnicki wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji administracyjnej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach gmin Podkamień i Niemiace w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załóżcach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach.

Sprawozdawca poseł Bereźnicki wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji prawniczej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o przeniesienie gmin i obszarów dworskich: Domazyr, Zielów i Żorniska z okręgu Reprezentacji powiatowej we Lwowie do okręgu takiejże Reprezentacji w Gródku.

Sprawozdawca poseł Bereźnicki wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji administracyjnej.

Izba uchwała wniosek ten bez rozprawy.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem udzielenia opinii c. k. Rządowi w przedmiocie przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowedwory i Marcyporęba z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego w Wadowicach.

Sprawozdawca poseł Bereźnicki wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji prawniczej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza następne na dzień 4-go Stycznia 1889 godzinę 12. w południe z porządkiem dziennym, Izbie odczytanym.

Marszałek zaprasza pp. przewodniczących komisji na naradę po posiedzeniu jutrzejszem w przedmiocie załatwienia przez komisje spraw ważniejszych mających jeszcze wejść pod obrady na następnych posiedzeniach Sejmu.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 30. po południu.

Marszałek krajowy

*Jan hr. Tarnowski w. r.*

Sekretarze

*Stanisław hr. Badeni w. r.*

*Adam Jędrzejowicz w. r.*

# Protokół

## 27. posiedzenia 6. sesyi V, peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 4. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 12. m. 50.  
Przewodniczy Marszałek krajowy JE. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze: pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów 77.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów, otwiera posiedzenie i oznajmia, że protokół 26. posiedzenia złożony jest do przejrzenia w biurze sejmowym.

Marszałek uwiadamia Izbę o udzielenie p. Jaworskiego urlopu na 6 dni.

Następnie oznajmia Marszałek, że p. Henzel usprawiedliwił słabością nieobecność swoją w Izbie.

Na wniesione prośby Izba udziela urlopów p. Stanisławowi Starowieyskiemu na 14 dni i p. Edwardowi Jędrzejowiczowi do końca bieżącej sesyi sejmowej.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta spis petycyj wniesionych po dzień 4. Stycznia b. r. od Nr. 647 do Nr. 668 włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji budżytowej l. 647, 656, 657, 666, 667, 668.

Komisji administracyjnej l. 648, 660, 664.

Komisji gospodarstwa krajowego l. 649, 661.

Komisji gminnej l. 650, 658.

Komisji szkolnej l. 651, 653, 654, 655, 659, 662.

Komisji drogowej l. 652, 663.

Komisji petycyjnej l. 665.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta następujący dostatecznie poparty wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał potrzebę i warunki założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu i na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie wnioski Sejmowi przedstawił.

Henryk Max, mp. wnioskodawca.

Czerkawski, Tad. Lange, Mazaraki, Gnoiński Jan, W. Dzieduszycki, Sapieha Leon, Łubieński, Gorecki, F. Pławicki, Piotr Gross, Ka. Sawa, Gniewosz, Fruchtmann, Onyszkiewicz, Wierzbicki, Lenartowicz, T. Merunowicz, Piętak, Skałkowski.

Marszałek oświadcza iż wniosek ten traktowanym będzie podług przepisów regulaminu

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z zamknięciem rachunkowem funduszy krajowych na rok 1887.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji budżetowej.

Izba uchwała zgodnie z tym wnioskiem bez rozprawy.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany po-



stanowień ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. ust. kraj. Nr. 55/1877.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji propinacyjnej.

Izba uchwała zgodnie z tym wnioskiem bez rozprawy.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia pensji wdowiej dla p. Berty Au, wdowy po śp. Dr. Juliuszu Au, profesorze krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji budżetowej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego, jako komisji o wniosku posła Ludwika Wierzbickiego i towarzyszy w przedmiocie konserwacji pomników historycznych i starożytnych zabytków sztuki.

Sprawozdawca poseł Pietruski wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji administracyjnej.

Przemawia p. Romanowicz co do formalnego traktowania, i wnosi przystąpienie do drugiego czytania wniosku p. Wierzbickiego tj. do merytorycznego załatwienia sprawozdania Wydziału krajowego z powyższego wniosku, albowiem Wydział krajowy przedstawia swe sprawozdanie jako komisja.

Przemawia p. Pietruski, p. Abrahamowicz, p. Pietruski powtórnie.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem p. Romanowicza.

Sprawozdawca p. Pietruski czyta sprawozdanie powyższe, z następującym wnioskiem:

„Wysoki Sejm raczy sprawozdanie Wydziału krajowego przyjąć do wiadomości.“

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego, jako komisji z petycji wiecu miejskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej.

Sprawozdawca poseł Bereźnicki czyta sprawozdanie powyższe z następującym wnioskiem:

„Wysoki Sejm raczy sprawozdanie Wydziału krajowego przyjąć do wiadomości.“

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego bez rozprawy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Marszałek zamyka posiedzenie i z powodu nadchodzących świąt obrz. gr. kat. naznacza następne na dzień 9. Stycznia 1879. godzinę 11. przed południem.

Porządek dzienny tego posiedzenia zostanie pp. posłom rozesłanym.

Marszałek zaprasza pp. przewodniczących komisji na poufną naradę.

Koniec posiedzenia o godz. 1. m. 15. po południu.

Marszałek krajowy:

*Jan hr. Tarnowski w. r.*

Sekretarze:

*Stanisław hr. Badeni w. r.*

*Adam Jędrzejowicz w. r.*

# Protokół

## 28. posiedzenia 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 9. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 11. min. 45.

Przewodniczy Marszałek krajowy JE. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze pp.: Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, ks. Siczynski.

Obecnych posłów 110.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Protokoły z 26. i 27. posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęte, gdyż żadnych przeciw nim nie wniesiono zarzutów.

Marszałek oznajmia, iż ks. Ignacy Łobos, biskup tarnowski i ks. Jan Stupnicki, biskup przemyski, usprawiedliwiają niemożność brania udziału w obradach Sejmu zajęciami diecezjalnymi.

Następnie oznajmia Marszałek, iż udzielił p. Siemiginowskiemu urlopu na dalszych 8 dni.

Na wniesione prośby Izba udziela następujących urlopów: p. JE. Br. Ziemiałkowskiemu do końca sesyi sejmowej i p. P. Adamowi księciu Lubomirskiemu na dni 14.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta spisy wniesionych po dzień 9. Stycznia b. r. od Nr. 669 do Nr. 703 włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji budżetowej l. 669, 678, 684, 685, 686, 691, 696, 697, 701, 703.

Komisji drogowej l. 670, 689.

Komisji administracyjnej l. 671, 672, 673, 702.

Komisji petycyjnej l. 675, 698.

Komisji gospodarstwa krajowego l. 676.

Komisji propinacyjnej l. 677, 699.

Komisji szkolnej l. 679, 680, 681, 682, 683, 687, 688, 690, 692, 693, 694, 695, 700.

Wydziałowi krajowemu zaś przekazano petycję do l. 674.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta pismo JE. p. Namiestnika hr. Kazimierza Badeniego z zawiadomieniem, iż składa mandat przewodniczącego i członka komisji gminnej, tudzież mandat członka komisji budżetowej.

Marszałek podnosi, iż zastępcą przewodniczącego w komisji gminnej jest p. Alfons Czaykowski i pozostawia komisji wolność ponownego ukonstytuowania się.

C. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński, jako Komisarz rządowy, składa przedłożenia rządowe: z ustawą dla 30 większych miast w Galicyi i z ustawą zaprowadzającą zmiany w ustawie z dnia 8 Grudnia 1881. dzien. ust. kr. Nr. 71 o używaniu do stanowienia ogierów będących prywatną własnością.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni wuosi, ażeby pierwsze przedłożenie rządowe odesłać bez drukowania do komisji gminnej, drugie zaś do komisji gospodarstwa krajowego.



Izba uchwała zgodnie z tym wnioskiem.

P. hr. Wolański Władysław wnosi wzmocnienie komisji propinacyjnej o 5ciu członków.

Przemawiają pp. Męciński, Wolański Władysław powtórnie, a po zamknięciu dyskusji jeszcze zapisany przedtem do głosu p. Romanowicz.

Izba w głosowaniu odrzuca wniosek p. Władysława hr. Wolańskiego.

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia dotacji na pomoc kancelaryjną dla kuratorji krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i dla delegata do zarządu tejże.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem bez rozprawy.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu reprezentacji powiatowej w Dobromilu do okręgu reprezentacji powiatowej w Przemysłu.

Sprawozdawca poseł Bereźnicki wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji administracyjnej.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem bez rozprawy.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o utworzenie w okręgu c. k. Starostwa w Brzesku czwartego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w mieście Czchowie.

Sprawozdawca poseł Bereźnicki prostuje następujące omyłki druku zawarte w sprawozdaniu a mianowicie:

Na str. 2. pod poz. 3. ma być cyfra „24.814“, zamiast „23.814 — na str. 3. poz. 4. ma być „Dzierżaniny“, zamiast „Dzierżawiny“ — zaś pod poz. 17. „Zdonia“, zamiast „Zdunia“

Pod względem formalnym wnosi sprawozdawca odesłanie powyższego przedmiotu do komisji prawniczej.

Izba uchwała zgodnie z tym wnioskiem.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Maxa w przedmiocie zbadania potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tar-

nopolu.

Poseł Max uzasadnia swój wniosek, zaś pod względem formalnym wnosi odesłanie takowego do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba uchwała zgodnie z tym wnioskiem.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1885, 1886 i 1887.

Sprawozdawca poseł Skałkowski uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Komisja budżetowa wyrażając przekonanie, że Wydział krajowy, który ma bezpośredni udział w czynnościach Rady administracyjnej fundacyi, będzie troskliwie czuwał nad tem, aby starania zarządu fundacyi, już teraz wykazujące w pewnej mierze rezultaty dodatnie, doprowadziły do zupełnego uregulowania stosunków majątkowych fundacyi — wnosi:

Wysoki Sejm raczy sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za r. 1885, 1886 i 1887 przyjąć do wiadomości.

Przemawia p. Romanowicz.

Po przemówieniu sprawozdawcy, Izba uchwała zgodnie z wnioskiem komisji.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego o fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

Sprawozdawca poseł Skałkowski uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o fundacyi Skarbkowskiej przyjmuje się do wiadomości.

Przemawia p. Romanowicz.

Po przemówieniu sprawozdawcy, Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza, odnoszącym się do zastosowania w naszym kraju §. 4. ustawy z dnia 24. Maja 1885. Nr. 89 Dz. p. p. o umieszczaniu w zakładach przymusowej pracy lub poprawczych.

Sprawozdawca poseł Pilat uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy sposobności studyów zarządzonych w sprawie domów poprawy i przymusowej pracy zbadał, czy i w jaki sposób mogłyby być zastosowane w naszym kraju postanowienia §. 4. ustawy z dnia 24. Maja 1885. Nr. 89 dz. p. p. w celu poskromienia nałogowego próżniactwa i włączenia, jak niemniej dla zniżenia ciężaru gmin i kraju na koszt szupaśnictwa — i aby przedłożył sprawozdanie o tem, a ewentualnie odpowiednie wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje z kolei sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz uwolniony od czytania sprawozdania, prostuje następujące omyłki druku zawarte w sprawozdaniu, mianowicie:

Na str. 2 u dołu w wierszu ostatnim cyfrę procentową sprostować należy z „5.68%“ na „4.68%“ — Na str. 3 zaś w ustępie trzecim przed wyrazem „cechy“, dodać należy wyrazy „w przeszłości“ — zaś po wyrazie „dłużników“, dodać wyraz „hipotecznych“.

Sprawozdawca czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

2. Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. Stycznia 1887. do 31. Grudnia 1887.

P. Merunowicz żąda głosu.

Marszałek oświadcza, że do głosu zapisani są pp. hr. Koziebrodzki Władysław i Struszkiewicz.

Przemawia p. hr. Koziebrodzki Władysław.

Przemawia p. Struszkiewicz.

Podczas przemówienia p. Struszkiewicza przewodnictwo obejmuje Zastępca Marszałka krajowego.

Przemawia p. Merunowicz i stawia następujący wniosek:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, iżby w porozumieniu z Zarządem Banku krajowego obmyślił odpowiednie normy, które dozwoliłyby posiadaczom drobnej własności ziemskiej więcej niż dotychczas mieć pożytku z Banku krajowego, mianowicie w dziale kredytu hipotecznego.

Przemawia p. Wrotnowski.

Zastępca Marszałka krajowego poddaje do poparcia wniosek p. Merunowicza. Izba popiera dostatecznie ten wniosek.

Przemawia sprawozdawca.

Podczas przemówienia sprawozdawcy, Marszałek odbiera przewodnictwo napowrót.

Po zamknięciu rozprawy ogólnej, Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej i uchwała w głosowaniu oddzielnie ustęp 1. i ustęp 2. wniosku komisji. Następnie uchwała Izba wniosek p. Merunowicza, który sprawozdawca imieniem komisji przyjął.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza następne na dzień 10. Stycznia b. r. o godzinie 11. przed południem z porządkiem dziennym odczytanym w Izbie.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 45 po południu.

Marszałek krajowy:

*Jan Tarnowski, w. r.*

Sekretarze:

*Stanisław hr. Badeni, w. r.*

*Adam Jędrzejowicz, w. r.*





# Protokół

## 29. posiedzenia 6. Sesi V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 10. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 11 min. 35.

Przewodniczący Marszałek krajowy JE. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze: pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, ks. Siczynski.

Obecnym posłów 112.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie. Marszałek oświadcza, że protokół 28. posiedzenia złożonym jest do przejrzenia w biurze sejmowym.

Marszałek oznajmia, iż udzielił p. Wierzbickiemu 4-dniowego urlopu.

Na wniesioną prośbę Izba udziela p. JE. Filipowi Zaleskiemu 14-dniowego urlopu.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta spis petycyj wniesionych po dzień 10. Stycznia b. r. od l. 704. do l. 729. włącznie. które przydzielono następującym komisjom:

Komisji drogowej l. 704, 705, 706, 715, 717.

Komisji administracyjnej l. 707, 708, 709, 711, 712, 713.

Komisji propinacyjnej l. 710.

Komisji prawniczej l. 714.

Komisji budżetowej l. 716, 726, 728, 729.

Komisji szkolnej l. 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725.

Komisji przemysłowej l. 727.

P. Abrahamowicz wnosi usunięcie, względnie odroczenie punktu 6. dzisiejszego porządku dziennego do przyszłego posiedzenia.

Marszałek objaśnia, że wniosek p. Abrahamowicza podda wówczas pod głosowanie, gdy obrady posuną się do punktu 6. porządku dziennego.

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Wereszezyński wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji bankowej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem bez rozprawy.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich interesowanych w regulacji rzeki Łęgu, o niżenie datków konkurencyjnych z powodu powodzi zatorowej w r. 1888.

Sprawozdawca poseł Wereszezyński wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji rady Sanocko-Liskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego l. s. 564



p. 457 względem wyjednania ustawy polecającej licencyonowanie buhajów włościańskich.

Sprawozdawca poseł Gross czyta sprawozdanie powyższe z następującym wnioskiem:

„Prośbę Rady Sanocko-Leskiego oddziału gospodarskiego o uregulowanie licencyonowania buhajów do rozplodu bydła rogatego przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by po wysłuchaniu obu krajowych Towarzystw gospodarskich i w porozumieniu z c. k. Rządem przedłożył Sejmowi odpowiedni projekt do ustawy na najbliższej sesji sejmowej.“

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o zarządzie jednomilionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska odnośnie do sprawozdania Wydziału krajowego z dnia 31. Sierpnia 1888 do l. 37.128.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji 1 milionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska, przyjmuje się do wiadomości.“

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji L. s. 298 p. 236 wiecu delegatów miast w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej i podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do 2,000.000 zł. i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz, uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją wiecu delegatów miast i miasteczek o wydanie ustawy kwaterunkowej i podniesienie funduszu pożyczkowego do 2. milionów, przechodzi się do porządku dziennego“.

Marszałek oznajmia, że do głosu w powyższym przedmiocie zapisani są pp. Goldman, Chrzanowski i Weigel.

Przemawia p. Goldman i stawia następujący wniosek w miejsce wniosku komisyjnego:

„Petycję wiecu delegatów miast w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej, podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do 2 milionów i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej“.

Izba popiera dostatecznie powyższy wniosek.

Przemawiają p. Chrzanowski i p. Weigel.

Przemawia sprawozdawca.

Przystąpiono do głosowania.

Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek p. Goldmana.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem p. Goldmana.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o ponownym przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych. Sprawozdawca p. Kozłowski.

Marszałek poddaje pod dyskusję wniosek p. Abrahamowicza, na początku posiedzenia postawiony.

Przemawia p. Hausner i wnosi odroczenie obrad nad powyższym punktem do d. 12. Stycznia 1889.

Przemawia p. Kozłowski i zgadza się na wniosek p. Hausnera.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem posła Hausnera.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni czyta następujący dostatecznie poparty wniosek:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał warunki założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice i odpowiednie wnioski dążące do utworzenia takiej szkoły w tej części kraju na następnej sesji sejmowej przedłożył.“

A. Skrzyński m. p.

St. Tarnowski jun., Szeptycki, S. Henzel, W. Koziebrodzki, S. Badeni, Borkowski, Bryczyński, Tadeusz Langie, Z. Słonecki, L. Sapieha, Mieroszowski, Romanowicz, Gorayski, Art. Potocki, F. Mycielski, St. Jędrzejowicz, Wernicki, J. Męciński, K. Scipio, W. Struszkiewicz, E. Sanguszko.

Marszałek oświadcza, iż z wnioskiem tym postąpi podług przepisów regulaminu.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta następującą interpelację do p. komisarza rządowego:

#### I n t e r p e l a c y a

do Jaśnie Wielm. Pana Komisarza rządowego.

Rozporządzenie c. k. kraj. Dyrekcji Skarbu z dn. 12. Października 1888, L. 65.164 w sprawie zaprowadzenia od 1. Stycznia 1889 indywidualnego poboru podatków gruntowego i domowo-klasowego z dodatkami także i od kontrybuentów z tych gmin wiejskich, gdzie dotychczas te podatki były pobierane w poręczonym zakresie działania przez miejscowe zwierzchności gminne, zawiera pewne ustępy, które w praktycznym przeprowadzeniu mogą spowodować dla opłacającej podatki ludności wiejskiej nader uciążliwe niedogodności a nadto niezgodne są z ustawami obowiązującymi. Mianowicie postanowiono w punkcie 11tym w mowie będącego rozporządzenia, iż gdzie kontrybuenti nie życzyliby sobie inaczem odwozić podatki każdy z osobna do c. k. urzędu podatkowego: „dotycząca gmina, miałyby sobie wybrać prywatnego kolektanta, udzielając temuż przez naczelnika gminy, tegoż zastępcę i 3ch radnych podpisane, pieczęcią gminną zaopatrzone i przez Wydział Rady powiatowej zatwierdzone pełnomocnictwo do zebrania i odwożenia podatków, ręcząc jednak za wybranego kolektanta odpowiedzialnością każdego pojedynczego kontrybuenta i obowiązkiem, by w razie sprzeniewierzenia zebranych pieniędzy podatkowych, takowe ponownie zapłacił“.

W dalszym ciągu powiedziano w powołanym rozporządzeniu, że nawet i tym kontrybuentom którzy mieliby opłacać podatki za pośrednictwem owych kolektantów, tylko c. k. urząd podatkowy mógłby kwitować pobrane kwoty w ich książeczkach podatkowych każdemu z osobna, które w tym celu miałyby kolektant wraz z pieniędzmi do c. k. urzędu podatkowego z sobą przywozić, z czego wynikałoby, że aż do chwili pokwitowania w książeczce przez c. k. urząd podatkowy, kontrybuenti nie mieliby wręku żadnego dowodu rachunkowego co do kwot poręczonych kolektantowi.

Nie powiedziano też wyraźnie w powołanym rozporządzeniu, czy w tych gminach, gdzie byliby ustanowieni owi „kolektanci prywatni“ wszyscy kontrybuenti miejscowi byliby obowiązani bezwarunkowo za jego tylko pośrednictwem opłacać podatki a względnie ponosić także za niego odpowiedzialność pieniężną, albo też, czy wolno byłoby opłacać podatki indywidualnie w c. k. urzędzie podatkowym, mimo ustanowienia kolektanta prywatnego przez gminę.

W końcu nie powiedziano wyraźnie, czy w takim wypadku, jeżeli złożone przez podatkujących u „prywatnego kolektanta“ pieniądze przypadną, nie wskutek defraudacji lecz bez winy kolektanta — kontrybuenti byliby obowiązani drugi raz płacić stracone należitości, lub nie?

Podpisani pozwalają sobie przeto, dla usunięcia wszelkich możliwych wątpliwości co do dotkniętych powyżej punktów, upraszać JWnego Pana Komisarza rządowego o odpowiedź na następujące pytanie:

I. Czy c. k. Rząd poczytuje to za zgodne z prawem, by wymienieni w ustępie 11tym rozporządzenia c. k. kraj. Dyrekcji Skarbu z 12. października 1888, L. 65.164 członkowie zwierzchności i rady gminnej mogli wydawać „pełnomocnictwa“ wkładające obowiązek poręki materialnej za możliwe defraudacje kolektanta podatkowego na poszczególnych kontrybuentów podatkowych w gminie osobiście?

II. Czy i na jakiej podstawie Wydziały powiatowe są kompetentne podobne pełnomocnictwa „zatwierdzać“.

III. Czy nie uważałyby c. k. Rząd za wskazane, zabezpieczyć w odpowiedni sposób ludność wiejską od możliwych nieporozumień z kolektantami, które łatwo mogłyby powstawać w skutek tego, iż w myśl powołanego rozporządzenia c. k. kraj. Dyrekcji Skarbu z dnia 12. października 1888 nie kwitowaliby kolektanci poręczonych im kwot w chwili odbioru, lecz później dopiero c. k. urząd podatkowy przy zbiorowym załatwianiu rachunków podatkowych za całą gminę? Mianowicie — czy zdaniem Wys. c. k. Rządu nie należałoby zaprowadzić z urzędu obok kwitowania podatków przez c. k. urzędy podatkowe w książeczkach podatkowych, tam gdzie podatki pobierać mają kolektanci, tymczasowego po-



świadczenia przez nich pobranych kwot kwitami sznurowymi?

IV. Czy w miejscowościach, gdzie byliby ustanowieni „kollektanci prywatni“ ma istnieć przymus dla wszystkich kontrybuentów do składania należności podatkowych za ich pośrednictwem, lub nie?

V. Ewentualnie, jeżeli podobny przymus nie jest wymagany, czy ci kontrybueneci, którzy mimo ustanowienia w gminie kollektanta prywatnego opłacaliby podatki bezpośrednio w c. k. urzędzie podatkowym, przecież byliby obciążeni z resztą kontrybuentów w gminie odpowiedzialnością za poruczone kollektantowi pieniądze lub nie?

VI. Czy na wypadek, jeżeli kollektantowi prywatnemu przypadłyby pieniądze podatkowe bez jego winy, tylko n. p. wskutek wypadku elementarnego i t. p. czy dotyczący kontrybueneci byliby zmuszani drugi raz płać złożoną u niego należność lub nie?

VII. W ogólności, jaki charakter ma przysługiwać kollektantom prywatnym, którzy mogą

być ustanawiani w myśl rozporządzenia c. k. kraj. Dyrekeyi Skarbu z 12. Października 1887. L. 65.164: czy mają oni być urzędnikami gminnymi, działającymi pod odpowiedzialnością gminy, albo też prywatnymi pełnomocnikami poszczególnych kontrybuentów?

Lwów d. 9. Stycznia 1889.

Teofil Merunowicz w. r.

Feliks Biliński, Jul. Romańczuk, Leniński, Sieczyński, Bereźnicki, Fruchtman, Piętak, Małeki, Czerkawski, Gross, Lenartowicz, Romanowicz, Waygart, Goldman, Kopyciński, w. r.

Marszałek oświadcza, iż interpelację powyższą zakomunikuje p. Komisarzowi rządowemu.

Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza następne na Sobotę dnia 12. b. m. godzinę 11. przed południem z porządkiem dziennym w Izbie odczytanym.

Marszałek oznajmia, że gdyby jeszcze jakie opracowania z komisji wpłynęły, zamieści takowe na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 12. min. 45.

Marszałek krajowy

*Jan hr. Tarnowski w. r.*

Sekretarze

*Stanisław hr. Badeni w. r.*

*Adam Jędrzejowicz w. r.*

# Protokół

## 30. posiedzenia 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 12. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 12. min. 25.

Przewodniczący Marszałek krajowy JE. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze: pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, ks. Siczynski, Władysław książę Sapieha.

Obecnych posłów 123.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Protokoły z 28. i 29. posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęte, gdyż żadnych przeciw nim nie wniesiono zarzutów.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni czyta następujące pismo Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 12. Stycznia 1889. L. 487/pr. wystosowane do Marszałka krajowego:

Ekscelenco! Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej polecić Jego Ekscelencyi Panu Ministrowi spraw wewnętrznych, aby Sejmowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyrażone zostało Najwyższe podziękowanie za życzenia złożone z powodu zaręczyn Jej Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężny Maryi Waleryi z Jego Ces. i Król. Wysokością Najdostojniejszym Arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem.

W skutek reskryptu Jego Ekscelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 7. b. m. L. 5.876/M. J. mam zaszczyt upraszać Waszą Ekscelencę, aby to Najwyższe podziękowanie podać zechciał do wiadomości Wysokiego Sejmu.

Przy tej sposobności racz Wasza Ekscelenco przyjąć wyraz mojego wysokiego poważania.

Marszałek oznajmia, iż udzielił dalszych urlopów p. Leonowi Bilińskiemu dui 8, zaś p. Janowi Gnoińskiemu dni 6.

Na wniesioną prośbę Izba udziela p. Kuczkowskiemu urlopu do końca sesyi bieżącej.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta spis petycyj wniesionych po dzień 12. Stycznia b. r. od Nr. 730 do Nr. 753 włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji drogowej l. 730.

Komisji szkolnej l. 731, 732, 733.

Komisji budżetowej l. 734, 735.

Przy odczytywaniu petycyi do l. 736 dziewiciu pogorzalców wsi Szołomyja o zapomogę, zabiera głos p. Henzel i stawia wniosek naglący, udzielenia pogorzalcem w gminie Szołomyi, powiatu Bobreckiego, kwoty 200 zł., tytułem doraźnej zapomogi.

Przemawia p. Adam Jędrzejowicz i wnosi odesłanie petycyi powyższej do komisji budżetowej z wezwaniem zdania sprawy na bieżącej sesyi sejmowej.



Przemawia p. hr. Golejewski i przyłączając się do wniosku p. Adama Jędrzejowicza, wnosi nadto, ażeby komisya budżetowa sprawozdanie o powyższej petycyi przedłożyła w ciągu dwóch dni Wysokiemu Sejmowi.

P. Adam Jędrzejowicz zgadza się na ten wniosek.

Izba popiera dostatecznie nagłość wniosku p. Henzla.

Marszałek otwiera rozprawę nad nagłością wniosku p. Henzla.

Przemawia p. Henzel.

Przemawia p. Władysław hr. Koziebrodzki, który wnosi odesłanie petycyi pogorzalców gminy Szołomyi do Wydziału krajowego do uwzględnienia z funduszu dyspozycyjnego.

Po zamknięciu rozprawy Izba w głosowaniu odrzuca nagłość wniosku p. Henzla i uchwała zgodnie z wnioskiem p. Adama Jędrzejowicza, względnie p. Golejewskiego.

Następnie przydzielono komisji budżetowej jeszcze petycje do l. 737, 738, 739, 740, 742, 746, 747, 751, 752 i 753.

Komisji petycyjnej l. 741.

Komisji szkolnej l. 743, 744, 748

Komisji administracyjnej l. 745, 749, 750.

Komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński odpowiada na interpelację p. Merunowicza i towarzyszy z dnia 10. Stycznia 1889. w sprawie rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 12. Października 1888. L. 65.164 co do poboru podatków w gminach przez prywatnych kolektantów.

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie wniosku posła Skrzyńskiego w przedmiocie zbadania warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice.

P. Skrzyński uzasadnia swój wniosek, pod względem zaś formalnym wnosi odesłanie takowego do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba uchwała zgodnie z tym wnioskiem.

Z porządku dziennego następuje wybór członka Wydziału krajowego.

Marszałek wzywa Izbę do przystąpienia do tego wyboru, i powołuje na skrutatorów pp.

Brykczyńskiego, Gnoińskiego Wincentego, Łączyńskiego, Romańczuka, ks. Sawę, Żuka-Skarszewskiego i p. Skałkowskiego.

Marszałek zwraca uwagę Izby, że w myśl postanowien §. 12. statutu krajowego, w wyborze członka Wydziału krajowego ma wziąć udział całe Zgromadzenie sejmowe, t. j. Członkowie Sejmu i Posłowie.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni czyta imienny spis posłów, którzy oddają kartki.

Po zebraniu kartek Marszałek zawiesza posiedzenie na kwadrans celem odbycia skrutynium.

Po przerwie otwiera Marszałek posiedzenie na nowo.

P. Żuk-Skarszewski ogłasza wynik skrutynium. Głosujących 111. Poseł Chrzanowski otrzymał 75 głosów, poseł Romer 36 głosów. Członkiem Wydziału krajowego zatem wybrany p. Leon Chrzanowski.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych.

Sprawozdawca poseł Kozłowski, uwolniony od czytania sprawozdania, prostuje następujące omyłki druku zawarte w projekcie ustawy, a mianowicie: w §. 1. zamiast „zastępujący“ ma być „zastępujące“ — w §. 5. ustępie trzecim po słowie „ulegnie“ mają być dodane wyrazy „odpowiedniej grzywnie, lub“ — w §. 17. w wierszu przedostatnim zamiast „ukarze go“ ma być „ukarze sługę“ — w §. 19. w przedostatnim ustępie zamiast „zatrzymanie“, ma być „zatrzymane“ — w §. 33. w przedostatnim wierszu po słowie „służbodawcy“, opuszczono wyrazy „słusznego wynagrodzenia“ — w §. 35. w wierszu drugim po słowie „ulega“, opuszczono wyrazy: „grzywnie lub odpowiedniej“ — w §. 41. po słowie „certyfikacie“, opuszczono wyrazy „lub tymczasowem poświadczeniu“.

Marszałek otwiera rozprawę ogólną nad sprawozdaniem komisji.

Przemawia p. Hausner i stawia następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Projekt ustawy o stosunkach służbowych odesła się do Wydziału krajowego z poleceniem

przedłożenia na najbliższej sesji sejmowej nowego projektu ustawy o stosunkach służbowych.

Przemawia p. ks. Siczynski.

Podczas przemówienia p. ks. Siczynskiego, przewodnictwo obejmuje Zastępca Marszałka krajowego.

Przemawia p. Abrahamowicz i wnosi przejęcie do specjalnych rozpraw nad projektem komisji.

Podczas przemówienia p. Abrahamowicza, Marszałek odbiera przewodnictwo napowrót.

Przemawia p. Romanowicz.

Przemawia p. Hausner dla sprostowania faktu.

Izba uchwała zamknięcie dyskusji.

Przemawia sprawozdawca.

Przystąpiono do głosowania.

Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek odraczający p. Hausnera.

Izba odrzuca ten wniosek i uchwała przystąpienie do rozprawy szczegółowej.

Na wniosek p. Hausnera Izba uchwała zamknięcie posiedzenia dla spóźnionej pory.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni czyta następujący dostatecznie poparty wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski dotyczące ulepszeń w organizacyi krajowych szkół rolniczych pod względem nadzoru, administracyi i sposobu nauczania.

Wnioskodawca: Tad. Langie, w. r.

W. Struszkiewicz, Płaziński, Mazarak, Łubieński, St. Stadnicki, W. Sapieha, Sew. Henzel, Czartoryski, Abrahamowicz, Madeyski, St. Jędrzejowicz, Wł. Koziebrodzki, W. Rogoyski, Gorecki, Gnoiński, Kopyciński, Popiel.

Marszałek oświadcza, iż wniosek ten traktowanym będzie podług przepisów regulaminu.

Marszałek zwraca uwagę Izby, iż z powodu obrania p. Leona Chrzanowskiego członkiem Wydziału krajowego, zachodzi potrzeba wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego, p. Chrzanowski był bowiem dotąd zastępcą członka Wydziału krajowego.

Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza następne na dzień 14. Stycznia 1889. o godzinie 11-tej przed południem, którego porządek dzienny pp. Posłom rozesłanym zostanie.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 45 po południu.

Marszałek krajowy:

*Jan Tarnowski, w. r.*

Sekretarze:

*Stanisław hr. Badeni, w. r.*

*Adam Jędrzejowicz, w. r.*





# Protokół

## 31. posiedzenia 6. Sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 14. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 11 min. 45.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze: pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, książę Sapieha Władysław, ks. Siczynski.

Obecnych posłów 123.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Protokół z 30. posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęty, gdyż żadnych przeciw niemu nie wniesiono zarzutów.

Na wniesioną prośbę Izba udziela p. Romanowi hr. Potockiemu urlopu do końca bieżącej sesyi sejmowej.

Marszałek oznajmia, iż z powodu choroby udzielił p. Jaworskiemu urlopu na dalszych 3 dni.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 14. Stycznia 1889. od Nr. 755 do Nr. 779 włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji administracyjnej: l. 755, 756, 758, 761.

Komisji drogowej: l. 757.

Komisji petycyjnej: l. 759.

Komisji gospodarstwa krajowego: l. 760, 763.

Komisji budżetowej: l. 762, 764, 768, 771, 775, 777, 778.

Komisji szkolnej: l. 765, 766, 767, 769, 770, 776.

Komisji gminnej: l. 772.

Komisji przemysłowej: l. 773, 774, 779.

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877. o zniesieniu prawa propinacyi.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński prostuje następujące omyłki druku zawarte w projekcie ustawy a mianowicie: na str. 2. w Art. II. w ustępie 2., ma być zamiast „1889.” cyfra „1890.”, zaś na str. 4. Art. V. w ustępie 5. ma być zamiast „1893.” cyfra „1894.” Sprawozdawca podnosi, iż sprawozdanie Wydziału krajowego do tego przedmiotu nie zostało jeszcze wydrukowaniem — oraz wnosi, ażeby przedmiot powyższy wraz z sprawozdaniem, które pp. posłom rozdanem zostanie, odesłano do komisji propinacyjnej. Izba uchwala zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji o wniosku posła Żuka Skar-



szewskiego i towarzyszy w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek felcowanych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego jako Komisji z dnia 8. Stycznia 1889. l. 1.236 o wniosku p. Żuka-Skarszewskiego i towarzyszy w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek felcowanych.

Przemawia p. Żuk-Skarszewski i stawia następujący dostatecznie poparty wniosek:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby fundusze Wydziału krajowego na cele krajowego przemysłu będące do dyspozycji, skierował ku podniesieniu fabrykacji dachówek felcowanych, oraz na jednym z najbliższych posiedzeń przedłożył wniosek, jakie fundusze będą potrzebne, by fabrykację dachówek felcowanych rozpowszechnić można już w ciągu roku 1889.

Przemawia sprawozdawca i zgadza się na dodatkowy wniosek p. Żuka-Skarszewskiego.

Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek Wydziału krajowego, który Izba uchwała.

Następnie uchwała Izba także wniosek p. Żuka-Skarszewskiego.

Następuje z kolei szczegółowa rozprawa nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o ponownym przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych.

Sprawozdawca poseł Kozłowski uprasza Marszałka o otwarcie dyskusji nad §. 1. i 2. równocześnie, i odczytuje §. 1. i 2. projektu ustawy:

Ustawa o stosunkach służbowych.

#### Dział I.

Powstanie stosunku służbowego.

#### §. 1.

Zawarcie umowy.

Stosunek służbowy polega na umowie służbowej, która pisemnie lub ustnie zawartą być może.

Ustna umowa staje się obowiązującą, gdy sługa odda a słuźbodawca odbierze książkę służ-

bową lub certyfikat, albo też poświadczenie tymczasowe jej miejsce zastępujące (§§. 36, 38 i 39).

#### §. 2.

Zadatek.

Danie zadatku pozostawia się obojętnej umowie.

Zadatek dany słuździe przy zawieraniu umowy wlicza się w zasługę, jeżeli nie postanowiono odmiennie.

Przemawia p. Romanowicz i wnosi wprowadzenie jako §. 1. przed §. 1. projektu, następującego postanowienia:

#### §. 1. (nowy).

Ustawa niniejsza obowiązuje w stosunkach służby domowej.

Do służby domowej należą ci, którzy za stałym wynagrodzeniem, na pewien przeciąg czasu ugodzonym, pełnią obsługę osób, mieszkania i gospodarstwa domowego.

Do osób, które chociażby za stałym wynagrodzeniem pełnią usługi wymagające fachowej znajomości rzemiosła, techniki, rolnictwa lub jakichkolwiek wyższych studyów w ogóle, tudzież do osób zatrudnionych jako robotnicy dzienni lub akordowi w rolnictwie, przemyśle lub handlu, nie odnoszą się postanowienia niniejszej ustawy.

P. Romanowicz wnosi nadto odesłanie powyższego wniosku do komisji administracyjnej z poleceniem zdania ustnie sprawy na jednym z następnych posiedzeń.

Izba popiera wniosek p. Romanowicza.

Marszałek otwiera rozprawę nad wnioskiem p. Romanowicza.

Przemawia p. Chamiec.

Przemawia sprawozdawca i sprzeciwia się odesłaniu wniosku p. Romanowicza do komisji.

Izba w głosowaniu odrzuca wniosek odesłania wniosku p. Romanowicza do komisji administracyjnej.

Przemawia p. Hausner i stawia następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Alinea 2. §. 1. ma opiewać następująco:

„Ustna umowa staje się obowiązującą, gdy sługa otrzyma od służbodawcy zadatek a służbodawca przyjmie od sługi książkę służbową lub certyfikat albo też poświadczenie tymczasowe (§§. 36., 38. i 39.)

b) Jako alinea 3. dodaje się do §. 1.:

„Pisemna umowa staje się obowiązującą w chwili podpisania jej przez służbodawcę i sługę“.

c) Alinea 1. §. 2. ma opiewać:

„Wysokość zadatku pozostawia się obopólnej umowie“.

Izba popiera dostatecznie poprawki posła Hausnera.

Przemawia p. Madeyski i stawia następujący wniosek w miejsce §§. 1. i 2. wniosku komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustęp 2. §. 1. ma opiewać jak następuje:

„Ustna umowa wtenczas dopiero będzie ważnie zawartą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową, certyfikat lub świadectwo tymczasowe (§§. 36., 38. i 39.)“.

Wysoki Sejm raczy uchwalić §. 2. w osnowie następującej:

„Zadatek

Danie zadatku zależy od umowy.

Zadatek dany słudze przy zawieraniu umowy będzie wliczony w zasługę, chyba w umowie inaczej postanowiono“.

P. Madeyski zapowiada nadto dalsze poprawki do poszczególnych §§. w dyskusji szczegółowej.

Marszałek oznajmia, iż następujący posłowie zgłosili poprawki do pojedynczych paragrafów a mianowicie:

P. Romanowicz zgłosił poprawki do §§. 4., 5., 6., 10., 11., 19., 20., 21., 28., 29., 30. itd.

P. Hausner do §§. 1., 2., 3., 9., 12., 13., 17.

P. Madeyski od §. 1. do 12. włącznie.

P. ks. Siczynski do §§. 3., 9., 10., 11., 12., 13., 16., 17., 18., 20., 21., 25., 27., 28., 29., 30., 31., 32., 33.

Przemawia p. Chamiec i wnosi odesłanie projektu ustawy napowrót do komisji administracyjnej z poleceniem, ażeby porozumiała się

z posłami mającymi wnosić poprawki i ponownie przedłożyła projekt po rozpoznaniu poprawek zgłoszonych.

Izba popiera dostatecznie wniosek posła Chamca.

Marszałek objaśnia pod względem formalnym.

Przemawiają pp. Abrahamowicz; p. ks. Kowalski.

Marszałek objaśnia p. ks. Kowalskiego co do jego przemówienia.

Przemawia p. Golejewski.

Marszałek objaśnia pod względem formalnym.

Przemawia sprawozdawca i zgadza się w zasadzie na wniosek p. Chamca.

Przemawia p. Madeyski dla sprostowania faktu.

Przemawia sprawozdawca dla sprostowania faktu.

Marszałek objaśnia co do formalnego traktowania.

Przemawia sprawozdawca.

Marszałek podnosi, iż co do poprawek jeszcze nie zgłoszonych komisya może przyjąć tylko takie, które zgłoszone zostaną na piśmie.

Przemawiają p. p. Chrzanowski i Golejewski pod względem formalnym.

Marszałek objaśnia pod względem formalnym.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem p. Chamca.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu rządowem dotyczącem uchwalenia ustawy gminnej dla 30 większych miast kraju.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann uwolniony od czytania sprawozdania, prostuje następujące omyłki druku zawarte w projekcie ustawy a mianowicie:

W §. 7. wierszu trzecim ma być „wzbroń“ zamiast „wzronić“ — w §. 21. wierszu 7 od dołu ma być „wyboru“ zamiast „wybór;“ — w §. 53. w ustępie drugim, wierszu drugim ma być „§. 31.“ zamiast „§. 30.“; — w §. 58. wierszu czwartym ma być „orzecznej“ zamiast „recznej“; — w §. 69. wierszu



szu przedostatnim ma być „orzeczonej“ zamiast „oznaczonej“; — w §. 95. ustępie drugim wierszu czwartym tudzież w ustępie czwartym wierszu czwartym ma być „załatwiania“ zamiast „załatwienia“ w §. 100. ustępie drugim wierszu 2. ma być „policyi“ zamiast „połicyi“; — w §. 101. ustępie drugim, wierszu trzecim ma być „zakładów“, zamiast „zkładów“; — w §. 106. wierszu piątym ma być „przyszła“ zamiast „przysła“.

Sprawozdawca czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

### U s t a w a.

z dnia . . . . . zaprowadzająca ustawę gminną dla miast: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek pod Lwowem, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów, Żółkiew.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Łodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Załączona ustawa gminna obowiązywać będzie miasta:

Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek pod Lwowem, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów, Żółkiew, a to tak długo, dopóki dla pojedynczych gmin miejskich tu wymienionych nie zostały nadane i w życie wprowadzone osobne statuty miejskie.

#### Art. II.

Ustawa gminna tu załączona wejdzie w wykonanie po upływie sześciu miesięcy od dnia jej ogłoszenia, a w tym samym czasie traci ustawa gminna z 12. Sierpnia 1866 w miastach w art. I. wymienionych moc obowiązującą, z wyjątkiem w art. V. przewidzianym.

#### Art. III.

Ordynacya wyborcza dla gmin z dnia 12. Sierpnia 1866 Nr. 19 Dz. u. kraj., wraz z usta-

wą z 19. Listopada 1868 L. 30 Dz. u. kraj. obowiązywać będzie i nadal miasta w art. I. wymienione, jednak z następującymi zmianami:

a) każde koło wyborcze bez względu na liczbę wyborców w niem głosujących, wybiera 12 radnych i 6 zastępców (§. 15. ord. wyb. dla gmin);

b) §. 40 ordynacyi wyborczej dla gmin przestaje obowiązywać miasta w art. I. wymienione;

c) wszędzie gdzie w ordynacyi wyborczej dla gmin mowa o naczelniku gminy, lub zwierzchności gminnej, rozumieć przez to należy burmistrza, względnie Magistrat.

#### Art. IV.

Zaraz po wejściu w wykonanie załączonej ustawy we wszystkich miastach w art. I. wymienionych, nowe wybory do Rady miejskiej i Magistratu przeprowadzone być mają.

#### Art. V.

Aż do ukonstytuowania się nowych Rad miejskich, w myśl załączonej ustawy wybranych, urzędować będą dotychczasowe Reprezentacye gminne, na podstawie obecnie obowiązującej ustawy gminnej.

#### Art. VI.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

### DZIAŁ I.

#### O gminie w ogólności.

§. 1. Każde miasto niniejszej ustawie podlegające, stanowi w dotychczasowych granicach swoich osobną gminę miejską.

#### Zmiana granic.

§. 2. Zmiana granic miasta nastąpić może tylko za uchwałą Rady miejskiej.

Uchwała taka do swej ważności wymaga potwierdzenia Rady powiatowej, które udzielone być może tylko za poprzednim oświadczeniem politycznej władzy krajowej, że przeciw temu ze względów publicznych nie ma nic do zarzucenia.

### DZIAŁ II.

#### O członkach gminy.

#### Członkowie gminy i obcy.

§. 3 Członkami gminy są:

a) przynależni do gminy, t. j. osoby mające w gminie prawo przynależności;

b) uczestnicy, t. j. osoby, nie mające w gminie prawa przynależności, jeżeli w granicach gminy majątek nieruchomy posiadają, lub jeżeli od przedsiębiorstwa zarobkowego, samoistnie wykonywanego, albo od dochodu bezpośredni podatek w gminie opłacają.

Pod tymi warunkami należą do uczestników gminy także korporacje, stowarzyszenia, zakłady i fundacje.

Wszystkie inne osoby w gminie są obcemi.

#### *Przynależność do gminy.*

§. 4. Stosunki przynależności do gminy określone są ustawą z dnia 3. Grudnia 1863 L. 105 Dz. pr. p.

Za nadanie prawa przynależności do gminy może gmina pabierać opłatę, nie przewyższającą sumy 50 złr.

#### *Obywatele miejscy i honorowi.*

§. 5. Obywatelami miejskimi są ci, którym gmina miejska prawo obywatelstwa nadała.

Obywatelstwo miejskie tylko przynależnym do gminy nadawaniem być może.

Za nadanie obywatelstwa może gmina pobierać opłatę.

Gminy miejskie mogą w uznaniu usług publicznych nadawać obywatelstwo honorowe osobom, będącym obywatelami Państwa austriackiego.

#### *Prawa i obowiązki członków gminy.*

§. 6. Członkom gminy służy prawo swobodnego pobytu w gminie. Mają oni udział podług postanowień niniejszej ustawy w prawach i korzyściach, jako też w obowiązkach i ciężarach gminy.

Przynależni do gminy mają nadto w razie zubożenia i niezdolności do pracy prawo do wsparcia, stosownie do ustawy z dnia 3. Grudnia 1863. l. 105 Dz. pr. p.

Obywatelom miejskim zastrzega się prawo do udziału w fundacjach i zakładach osobno dla nich utworzonych.

Obywatelstwo honorowe nadaje prawa uczestników gminy, ale nie nakłada udziału w ich obowiązkach.

#### *Prawo pobytu w gminie.*

§. 7. Obcym, którzy przynależność swoją do pewnej gminy wykażą, lub przynajmniej do-

wiedzą, iż poczynili potrzebne kroki ku wykazaniu przynależności, nie może gmina wzbronąć pobytu w swym obrębie, dopóki tak oni jak i mieszkający z nimi członkowie ich rodzin nie-skazitelny żywot prowadzą i nie stają się ciężarem dobroczynności publicznej.

Jeżeli obcy rozporządzeniem gminy w tym względzie czuje się pokrzywdzonym, służy mu prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej.

#### *Utrzymanie prywatnych stosunków prawnych.*

§. 8. Niniejsza ustawa nie narusza prywatnych stosunków prawnych w ogóle, a w szczególności praw własności i użytkowania, służących bądź członkowi gminy, bądź też częściom gminy lub całym klasom mieszkańców.

### **DZIAŁ III.**

#### *O Reprezentacji gminnej.*

§. 9. Gminę reprezentuje we wszystkich jej sprawach Rada miejska.

Rada zawiaduje sprawami gminy przez Magistrat.

Na czele Rady i Magistratu stoi burmistrz.

#### **A. Rada miejska.**

##### *Skład Rady miejskiej.*

§. 10. Rada miejska składa się z 36 radnych, wybranych przez członków gminy, czynne prawo wyboru mających.

Do zastępowania radnych ubyłych lub nie mogących brać udziału w czynnościach Rady, wybrani będą równocześnie zastępcy w liczbie 18.

Bliższe postanowienia o uprawnieniu do wyboru, obieralności i postępowaniu przy wyborach, zawiera ordynacya wyborcza.

§. 11. Radni i zastępcy pełnią swoje obowiązki bezpłatnie. Wstępując do Rady, składają do rąk burmistrza przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

##### *Peryod wyborczy.*

§. 12. Radni i zastępcy wybierani będą na lat 6. Co trzy lata jednak ustępuje połowa radnych i zastępców z każdego koła wyborczego, a w miejsce ustępujących wybrani będą nowi radni i zastępcy.



Po upływie trzech lat od pierwszego wyboru po wejściu w życie niniejszej ustawy dokonanego, tudzież po upływie trzech lat od wyboru Rady miejskiej, dokonanego skutkiem rozwiązania Rady (§. 112), losowanie oznaczy tych radnych i zastępców, którzy mają ustąpić. Burmistrz losowaniu nie podlega.

Na przyszłość zaś ustępować będą ci radni i zastępcy, którzy już przez lat 6 ten urząd sprawowali.

Ustępujący radni i zastępcy urzędować będą aż do przeprowadzenia nowego wyboru.

Ustępujący radni i zastępcy mogą być ponownie wybrani.

#### *Wybór uzupełniający.*

§. 13. W miejsce radnego, ubywającego przed końcem peryodu wyborczego, powoła Rada miejska do grona swego na wniosek burmistrza zastępcę z tego samego koła wyborczego, z którego radny ubył. Z pomiędzy zastępców ten będzie powołany, który przy wyborze największą ilość głosów otrzymał.

W razie równości głosów rozstrzyga los.

Jeżeli radny dłużej niż przez trzy miesiące nie może brać udziału w czynnościach Rady, powoła Rada miejska w sposób wyżej oznaczony zastępcę na czas, przez który ów radny w czynnościach Rady miejskiej udziału brać nie może.

Gdyby jednak tylu radnych ubył, iżby liczby radnych z jednego koła wyborczego nawet przez powołanie wszystkich z tego koła zastępców uzupełnić nie można, będzie bezzwłocznie na podstawie ostatniej listy wyborczej rozpisany wybór uzupełniający z tegoż koła wyborczego.

Radni i zastępcy, w wyborze uzupełniającym wybrani, urzędować będą tylko do końca okresu wyborczego tych radnych i zastępców, w których miejsce zostali wybrani.

### **B. Magistrat.**

#### *Skład Magistratu.*

§. 14. Magistrat składa się z burmistrza, jego zastępcy i trzech asesorów.

#### *Płaca członków Magistratu.*

§. 15. Burmistrz, jego zastępcę i jeden asesor otrzymują stałe wynagrodzenie z funduszów miejskich.

Minimum tego wynagrodzenia oznaczy Wydział krajowy dla każdego z miast tej ustawy podlegających, po wysłuchaniu Rad miejskich. Burmistrzowi, jego zastępcy i płatnemu asesorowi nie wolno zrzec się swojego wynagrodzenia ani w całości ani częściowo.

#### *Wybór Magistratu.*

§. 16. Burmistrza, jego zastępcę i asesorów wybiera Rada miejska na lat sześć.

Warunki obieralności na te urzędy i sposób dokonania wyboru oznacza ordynacja wyborcza.

#### *Wybór uzupełniający.*

§. 17. W razie opróżnienia posady burmistrza, jego zastępcy lub asesora w ciągu okresu wyborczego, Rada miejska dokona w jego miejsce nowego wyboru najdalej do dni 14. Wybrany przy wyborze uzupełniającym burmistrz, zastępcę burmistrza lub asesor urzędować będzie do końca sześćdziesięciu swego poprzednika.

#### *Przyrzeczenie.*

§. 18. Burmistrz, jego zastępcę i asesora winni przy objęciu urzędu w obecności delegata Wydziału Rady powiatowej i w obec Rady miejskiej złożyć w ręce naczelnika politycznej władzy powiatowej lub jego delegata w miejsce przysięgi przyrzeczenie, iż zachowają Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegają będą ustaw i wypełniać sumiennie obowiązki swoje.

§. 19. Rada miejska może uchwalić większą liczbę niepłatnych asesorów, aniżeli w §. 14. ustanowiono, jednak nie więcej jak 5.

### **C. Postanowienia ogólne.**

#### *Ustąpienie z posady.*

§. 20. Za przyzwoleniem Rady miejskiej może burmistrz, zastępcę burmistrza, asesor, radny lub zastępcę radnego urząd swój złożyć.

Burmistrz, zastępcę burmistrza, asesor, radny lub zastępcę radnego traci swój urząd, jeżeli zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego obieralność na członka Rady miejskiej lub Magistratu była wykluczyła, lub jeżeli się do innej gminy przesiedla.

Jeżeli burmistrz, zastępca burmistrza, asesor, radny lub zastępca radnego, popadnie w śledztwo sądowe z powodu zbrodni, przekroczenia lub przestępstwa z chciwości popełnionego, lub jednego z przekroczeń w §. 501., 504., 511., 512., 515. i 516. ustawy karnej wskazanych — lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony zostanie, wtedy nie będzie on mógł sprawować swego urzędu, dopóki trwa to postępowanie karne lub krydalne.

Jeżeli radny lub zastępca wchodzi w stosunki prawne z gminą jako przedsiębiorca, dostawca lub dzierżawca, nie będzie on mógł sprawować swego urzędu, dopóki ten stosunek trwa i rachunki ztąd wynikłe ostatecznie załatwione nie będą.

#### *Obowiązek przyjęcia wyboru.*

§ 21. Każdy podług przepisów wybrany członek gminy winien przyjąć wybór, bądź na członka Rady miejskiej lub też zastępcę, bądź na niepłatnego asesora. Prawo wypowiedzenia się od przyjęcia wyboru, lub też od dalszego sprawowania urzędu służy tylko:

- a) duchownym wszelkiego wyznania i nauczycielom publicznym;
- b) urzędnikom i sługom c. k. Dworu, państwa, kraju, zakładów i funduszków publicznych, dopóki w czynnej służbie zostają;
- c) wojskowym, chociażby w czynnej służbie nie zostającym;
- d) osobom liczącym przeszło 60 lat życia;
- e) tym, którzy przez cały jeden okres wyborczy piastowali posadę w Magistracie, jednak tylko na okres bezpośrednio następujący;
- f) tym, którym ułomności fizyczne lub znacznie i trwale nadwątlone zdrowie nie pozwalają obowiązków urzędowych wykonywać;
- g) tym, którzy z powodu zwykłego zatrudnienia corocznie często lub przez dłuższy czas nie bywają w gminie obecni;
- h) zostającym w służbie prywatnej, jeżeliby przez przyjęcie wyboru w stosunku swoim służbowym uszczerbku doznać mogli.

Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wyboru, lub przyjęty urząd dalej sprawować, podpada karze pieniężnej, którą

Rada miejska aż do wysokości 50 zł. w. a. wymierzyć może.

Przeciw takiemu orzeczeniu Rady służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

Kara pieniężna wpływa do kasy gminnej na fundusz ubogich.

## DZIAŁ IV.

### O zakresie działania gminy.

#### Rozdział I.

#### *O zakresie działania gminy w ogóle.*

§. 22. Zakres działania gminy jest:

- a) własny i
- b) poruczony.

#### *Własny zakres działania.*

§. 23. Własny zakres działania, tj. zakres, w którym gmina z zachowaniem ustaw samodzielnie zarządzać i rozporządzać może, obejmuje w ogóle wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu gminy i w jej granicach własnymi jej siłami załatwionem i przeprowadzonem być może.

W myśl tego należą do własnego zakresu działania gminy w szczególności:

- a) wolny zarząd majątkiem gminnym i załatwianie spraw, odnoszących się do związku gminy;
- b) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia;
- c) staranie o zakładanie i utrzymanie gminnych dróg, mostów, ulic i placów, nie mniej o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji po drogach i wodach;
- d) policja polowa;
- e) dozór policyjny nad przedmiotami żywności, nad targami, nad miarą i wagą;
- f) policja zdrowia;
- g) policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej;
- h) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną;
- i) sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnymi gminy, zapobieganie żebractwu;



k) policja ogniowa, policja budownictwa, wykonywanie przepisów porządku budowniczego i udzielanie policyjnego pozwolenia na budowy;

l) ustawą oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminy utrzymywane i na szkoły ludowe, staranie o zakładanie, uposażenie i utrzymywanie szkół ludowych, z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkolnych i przepisów konkurencyi do szkół;

m) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania z gminy wybranych;

n) przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji.

Z wyższych względów państwa mogą pewne czynności policji miejscowej w pojedynczych miastach w drodze ustawy krajowej przekazane być osobnym organom rządowym.

#### *Poruczony zakres działania.*

§. 24. Ustawy określają poruczony zakres działania gminy, t. j. jej obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracji.

### Rozdział II.

#### *O zakresie działania Rady miejskiej.*

§. 25. Rada miejska jest w sprawach gminnych władzą uchwalającą i nadzorującą.

Władza wykonawcza jej nie służy. Rada miejska zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, wydaje w granicach ustawami oznaczonych imieniem gminy postanowienia obowiązujące i uchwała sposób ich wykonania. Ona jest władzą zwierzchnią miasta we wszystkich sprawach gminy, obowiązana strzedz dobra gminy, i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.

§. 26. Rada miejska obraduje i uchwała o wszystkich sprawach gminy, jej majątku, dobra lub zakładów w granicach ustaw obowiązujących.

W szczególności należy do zakresu działania Rady miejskiej:

a) zmiana granic miasta (§. 2.);

b) ustanawianie zasad zarządu, tudzież sposobu użytkowania majątku i dobra gminy i zakładów gminnych;

c) sprawy należące do zwyczajnego zarządu majątkiem, które Rada miejska osobną uchwałą sobie zastrzegła (§. 27.);

d) nabywanie lub pozbywanie nieruchomości lub praw, według ustaw za nieruchomości uważanych, obciążanie majątku gminy, zaciąganie pożyczek i lokowanie kapitałów;

e) stawianie kosztem gminy nowych budowli, przekształcanie lub znoszenie istniejących, tudzież inne przedsiębiorstwa nakładem gminy wykonać się mające;

f) zaprowadzenie nowych zakładów gminnych lub zwinięcie istniejących;

g) zawieranie, rozwiązywanie, zmiany kontraktów najmu i dzierżaw;

h) uchwalanie budżetu rocznego, wydatków budżetem nieprzewidzianych i kredytów dodatkowych, przyzwalanie na przenoszenie uchwalonych kredytów z jednej rubryki do drugiej, uchwalanie wszelkich zmian w budżecie, staranie się o pokrycie niedoboru, uchwalanie dodatków do podatków, opłat, prestacyj i usług i oznaczenie dziennych cen takich prestacyj i robót;

i) sprawdzanie i załatwianie rachunków rocznych;

k) przyzwalanie na rozpoczęcie spraw prawnych i na odstąpienie od nich, zatwierdzanie ugód spór umarzających, ustanawianie zastępców prawnych.

l) zatwierdzanie wyników wszelkich licytacji;

m) wybór burmistrza, jego zastępcy i asesorów;

n) uchwalanie etatu i płac urzędników i służb gminnych, jako też instrukcyj służbowych i statutu emerytalnego dla tychże;

o) wyznaczanie wynagrodzenia dla burmistrza, jego zastępcy i płatnego asesora;

p) mianowanie i oddalanie urzędników i wymiar emerytury dla nich na wniosek burmistrza;

q) nadzór i kontrola nad czynnościami burmistrza i Magistratu;

r) nadawanie prawa przynależności do gminy i obywatelstwa miejskiego i honorowego; ustanawianie opłat za nadawanie prawa przynależności i obywatelstwa miejskiego;

s) wykonywanie służącego gminie prawa patronatu, lub prezentowania, rozdawanie miejsc fundacyjnych nie uwłączając prawom na różnicy wyznań opartym;

t) wybór mężów zaufania do jednania stron;

u) uchwalanie regulaminu dla własnych czynności;

v) udzielanie zdania swego władzom wyższym na ich żądanie;

w) rozstrzyganie zażaleń przeciw zarządzeniom burmistrza i Magistratu.

#### *Zwyczajny zarząd majątkiem.*

§. 27. Zwyczajny zarząd majątkiem nie należy do zakresu działania Rady miejskiej, lecz Rada może poszczególne sprawy tego zarządu na wniosek lub po wysłuchaniu Magistratu swojej uchwale zastrzedz.

#### *Etat urzędników i sług.*

§. 28. Etat urzędników i sług, ich płace, instrukcję służbową i statut emerytalny uchwała Rada miejska na wniosek lub po wysłuchaniu burmistrza.

W każdym mieście co najmniej następujące posady mają być ustanowione: sekretarze, rachmistrza, kasyera, lekarza, budowniczego i inspektora policyi. Rachmistrz jest zarazem kontrolorem, jeżeli Rada miejska osobnej posady kontrolora nie ustanowi.

#### *Nadzorowanie Magistratu.*

§. 29. Rada miejska ma prawo i obowiązek urzędowanie burmistrza i Magistratu ciągle nadzorować.

Nadzór ten wykonywa Rada miejska za pomocą jednej lub kilku komisyj z grona swego wybieranych, które obowiązane będą o każdej dostrzeżonej nieprawidłowości lub wadliwości w urzędowaniu burmistrza lub Magistratu niezwłocznie Radę miejską zawiadomić i poczynić wnioski o usunięcie złego, zaś po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Radzie miejskiej sprawozdanie o swoich czynnościach z wnioskami, jakie uznają za stosowne. Skoro Rada miejska przekona się o nieprawidłowościach lub wadliwościach, winna się postarać o niezwłoczne ich usunięcie, a gdyby to nie odniosło skutku, donieść o tem Wydziałowi krajowemu za pośrednictwem Wydziału powiatowego.

Dla komisyj kontrolujących uchwali Rada miejska osobne instrukcje i przedłoży je Wydziałowi krajowemu za pośrednictwem Wydziału powiatowego do wiadomości.

Burmistrz winien najdalej do dni 30 po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Wydziałowi krajowemu za pośrednictwem Wydziału powiatowego odpisy sprawozdań komisyj kontrolujących o ubiegłym roku, jako też odpis uchwał Rady miejskiej na podstawie tych sprawozdań zapadłych, lub donieść w tym terminie o zachodzących przeszkodach.

Rada miejska może także ustanawiać osobne komisye do nadzorowania przedsiębiorstw gminnych, tudzież do udzielania zdań i przedstawiania wniosków w sprawach gminnych.

Do takich komisyj Rada miejska powołać może mężów zaufania z poza grona swego.

Ani komisye kontrolujące, ani specjalne komisye w myśl niniejszego paragrafu ustanowione, władzy wykonawczej nie mają, a zatem ani same nic zarządzić, ani Magistratowi poleceń wydawać nie mogą.

#### *Rewizya kasy.*

§. 30. Rada miejska winna wybrać osobną komisję, której obowiązkiem będzie przynajmniej cztery razy do roku przedsięwziąć rewizję kasy miejskiej i kas zakładów i funduszków pod zarządem gminy zostających i o każdej rewizyi Radzie miejskiej zdać sprawę.

#### *Sprawy policyi miejscowej.*

§. 31. O ile sprawowanie policyi miejscowej nie jest mocą ustawy przekazane organom rządowym, może Rada w granicach ustaw wydawać obowiązujące w obrębie gminy przepisy co do policyi miejscowej i za przekroczenie tychże zagrażać karą pieniężną aż do wysokości 50 zł. lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, karą aresztu do 10 dni.

Uchwały takie Rada miejska powziąć może tylko na wniosek lub po wysłuchaniu Magistratu.

§. 32. Rada winna uchwalać środki pieniężne na utrzymanie zakładów i urzędów policyi miejscowej i jest odpowiedzialną za wszelkie zaniedbanie w tej mierze, pochodzące z jej winy.

#### *Odpowiedzialność gminy.*

§. 33. Gdyby kto poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków względem policyi miejscowej na niej ciążących, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić. W szcze-



gólności obowiązana jest gmina wynagrodzić szkodę wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny, przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców nie był schwytany, a na gminie ciążyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi.

Orzeczenie względem obowiązku wynagrodzenia szkody, wyda polityczna władza powiatowa za poprzedniem wysłuchaniem Wydziału powiatowego.

Jeżeli co do wysokości wynagrodzenia porozumienie się między gminą a poszkodowanym nie nastąpi, wynagrodzenie to ma być poszukiwanem zwykłą drogą prawa.

#### *Zaopatrywanie ubogich*

§. 34. Rada miejska winna czuwać nad tem, aby ubodzy według ustaw zaopatrzeni byli. Gdyby zakłady i fundusze na ten cel przeznaczone nie wystarczały, Rada postara się o potrzebne środki i oznaczy sposób ich użycia.

#### *Udzielanie zdania.*

§. 35. Na żądanie władz rządowych lub antonomicznych winna Rada miejska udzielać im swojego zdania.

#### *Rozstrzyganie zażaleń.*

§. 36. Rada miejska rozstrzyga zażalenia przeciw rozporządzeniom burmistrza i Magistratu w sprawach dotyczących się majątku i dobra gminnego lub zakładów gminnych, nie mniej w tych sprawach, w których burmistrz lub Magistrat tylko uchwały Rady miejskiej wykonywa.

We wszystkich innych sprawach własnego zakresu działania rozstrzyganie rekursów przeciw postanowieniom burmistrza lub Magistratu należy do Wydziału powiatowego, zaś w sprawach poruczonego zakresu działania do politycznej władzy powiatowej.

#### *Regulamin.*

§. 37. Rada miejska winna uchwalić regulamin dla własnych czynności i przedłożyć go za pośrednictwem Wydziału powiatowego Wydziałowi krajowemu do wiadomości.

#### *Zwoływanie Rady.*

§. 38. Rada miejska zbiera się na posiedzenie, ile razy zajdzie tego potrzeba, najmniej zaś raz na miesiąc. Burmistrz lub jego zastępca

zwołuje Radę na posiedzenie. Każde posiedzenie, które nie jest tym sposobem zwołane, jest nieprawne, a powzięte na niem uchwały są nieważne.

Burmistrz musi zwołać Radę, jeżeli tego zażąda przynajmniej trzecia część radnych, polityczna władza powiatowa, albo też Wydział krajowy lub Wydział powiatowy.

O nastąpić mającemu posiedzeniu burmistrz w każdym razie winien zawiadomić wszystkich w gminie obecnych radnych.

#### *Komplet do uchwał.*

§. 39. Rada miejska nie może powziąć uchwały, jeżeli więcej niż połowa radnych nie jest na posiedzeniu obecna.

Do uchwały ustanawiającej budżet, jakoteż do uchwały podlegającej wyższemu zatwierdzeniu, potrzebną jest obecność dwóch trzecich części radnych.

Jeżeli na posiedzeniu nie zbierze się ilość radnych, potrzebna do powzięcia uchwał, winien burmistrz najdalej do 3 dni zwołać Radę powtórnie i zarazem zawezwać zastępców.

Na każdego radnego i zastępcę, który nie stawi się na to drugie posiedzenie i nie usprawiedliwi swojej nieobecności, winien burmistrz nałożyć karę pieniężną aż do wysokości 10 złr. Przeciw takiemu orzeczeniu służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

Grzywnę tę ściągnie Magistrat.

Radnego lub zastępcę, który bez usprawiedliwienia się na trzech po sobie następujących posiedzeniach się nie jawi, może Rada miejska na czas oznaczony, lub też na cały w toku będący peryod wyborczy od udziału w obradach i uchwałach Rady wykluczyć. Przeciw tej uchwale służy wykluczonemu rekurs do Wydziału powiatowego.

#### *Przeszkody uczestnictwa w obradach.*

§. 40. Członek Magistratu lub Rady miejskiej nie może być obecnym na posiedzeniu, jeżeli przedmiot obrady lub uchwały dotyczy jego urzędowania, jego własnych interesów prywatnych lub też interesów jego żony, albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych, winien

jednak na żądanie Rady stawić się dla udzielenia żądanych wyjaśnień.

§. 41. Członkowie Magistratu są obowiązani być obecnymi na każdym posiedzeniu Rady i mogą w każdym czasie głos zabrać. W głosowaniu przy sprawdzaniu rachunków i udzielaniu Magistratowi absolutorium, nigdy udziału brać nie mogą.

*Przewodniczenie na posiedzeniach.*

§. 42. Na posiedzeniach Rady miejskiej przewodniczy burmistrz a w razie przeszkody, jego zastępca. Każde posiedzenie odbyte z pominięciem tego przepisu jest nieważne.

Burmistrz, a w razie przeszkody jego zastępca zwołuje Radę, zagaja i zamyka posiedzenie, układa porządek dzienny, kieruje rozprawami i przestrzega porządku w zgromadzeniu.

*Sekretarz Rady.*

§. 43. Rada miejska wybiera sekretarza swojego bądź z grona swego, bądź z pomiędzy urzędników gminy.

*Warunki ważności uchwał.*

§. 44. Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych radnych. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący. W innych wypadkach przewodniczący nie głosuje, z wyjątkiem wyborów.

Głosowanie odbywa się jawnie; wolno jest jednak Radzie uchwalić głosowanie tajne.

*Jawność posiedzeń.*

§. 45. Posiedzenia Rady odbywają się publicznie; wyjątkowo jednak może Rada uchwalić posiedzenie tajne. Posiedzenia, na których przedmiotem obrad jest budżet lub zamknięcie rachunków, w każdym razie będą publiczne.

Gdyby publiczność mieszała się do obrad, lub w inny sposób przeszkadzała obradom, przewodniczący ma prawo i obowiązek po uprzednim bezskutecznym napomnieniu, nakazać wydalenie publiczności z miejsca posiedzeń.

*Protokół posiedzenia i księga uchwał.*

§. 46. Z każdego posiedzenia spisany będzie protokół. obejmujący nazwiska radnych obecnych, wnioski na posiedzeniu czynione i zapadłe uchwały. Protokół ma być stwierdzony podpisem przewodniczącego, dwóch obecnych

na posiedzeniu radnych i sekretarza. Prócz tego prowadzoną będzie księga uchwał. Każdemu członkowi gminy wolno przeglądać protokoły i księgę uchwał.

**Rozdział III.**

*O zakresie działania burmistrza.*

§. 47. Burmistrz jest w sprawach gminy organem zarządzającym i wykonawczym.

W razie przeszkody zastępuje burmistrza jego zastępca, tego zaś jeden z asesorów.

Rada miejska na początku każdego roku oznaczy, który asesor w razie przeszkody zastępcy ma zastępować burmistrza.

§. 48. Do zakresu działań burmistrza należy:

- a) przewodniczenie w Radzie miejskiej i na posiedzeniach Magistratu;
- b) wykonywanie wszelkich uchwał i zarządzeń Rady miejskiej i Magistratu;
- c) kierownictwo urzędem miejskim, nadzór nad urzędnikami i sługami;
- d) wykonywanie policyi miejscowej;
- e) zarządzenie w razach nagłych za następem usprawiedliwieniem w obec Rady miejskiej;
- f) przedstawianie do mianowania i oddalania urzędników gminnych i wykonywanie władzy dyscyplinarnej nad urzędnikami i sługami z zastrzeżeniem przepisów zawartych w §. 64.;
- g) wykonywanie wszelkich spraw poruczonego zakresu działania.

§. 49. Burmistrz reprezentuje gminę na zewnątrz.

Dokumenta, mocą których gmina przyjmuje zobowiązania względem osób trzecich, muszą być podpisane przez burmistrza i jednego asesora.

Dokument dotyczący interesu, do którego zawarcia potrzebne jest przyzwolenie Rady lub wyższe zatwierdzenie, musi nadto być podpisanym przez dwóch radnych i powołać się na to przyzwolenie lub zatwierdzenie.

W każdym razie dokument wydany imieniem gminy, musi być zaopatrzony pieczęcią gminną.



*Sprawowanie policji miejscowej.*

§. 50. Do burmistrza należy odpowiednie ustawom sprawowanie policji miejscowej, o ile pojedyncze jej czynności nie są przekazane w drodze ustawy krajowej organom rządowym.

W nagłych wypadkach nieszczęścia n. p. przy pożarach lub powodziach i t. p. burmistrz ma prawo zarządzić wykonanie robót wszelkiego rodzaju, o ile są niezbędne do usunięcia niebezpieczeństwa chwilowego, i zmusić do tych robót każdego zdolnego do nich członka gminy a nawet i obcych.

Gdyby środki policji miejscowej w gminie nie były dostateczne do zabezpieczenia dobra publicznego (jak n. p. w razie epidemii), lub gdyby własne siły gminy nie wystarczały do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, burmistrz winien zawiadomić o tem natychmiast polityczną władzę powiatową.

*Przedstawienie urzędników do mianowania i przeniesienia w stan spoczynku.*

§. 51. Na podstawie etatu przez Radę miejską uchwalonego, burmistrz po wysłuchaniu Magistratu przedstawia Radzie miejskiej urzędników miejskich do mianowania.

Mianowani urzędnicy posiadać muszą przepisaną kwalifikację.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy, jakie kwalifikacje dla każdej kategorii posad są potrzebne, z uwzględnieniem różnicy potrzeb i stosunków miast większych a mniejszych i z pozostawieniem odpowiedniego czasu przejściowego.

Burmistrz przedstawia Radzie miejskiej wnioski o przeniesienie urzędników w stan spoczynku i wymierzenie emerytury dla nich.

Burmistrz po wysłuchaniu Magistratu mianuje i oddala sługi miejskie i wyznacza im zaopatrzenie.

*Poruczony zakres działania.*

§. 52. Burmistrz załatwia wszystkie sprawy należące do poruczonego zakresu działania gminy w sposób ustawami przepisany, lub przez władzę wskazany. Jeżeli oznaczenie sposobu wykonania pozostawione jest w całości lub częściowo gminie, burmistrz winien zastosować się w tym względzie do uchwały Rady miejskiej.

Wszakże w razach nadzwyczaj nagłych, gdyby uchwała Rady bez szkody lub niebezpieczeństwa poprzednio nie mogła być osiągnięta, może burmistrz działać według własnego zdania, winien jednak następnie w jak najkrótszym czasie wyjednać sobie zatwierdzenia Rady.

Rząd może polecić załatwianie spraw, należących do poruczonego zakresu działania w całości lub części na swój koszt organom własnym.

*Wykonywanie władzy karnej.*

§. 53. O ile w ustawach i przepisach, które dotyczą policji miejscowej, należącej do zakresu działania gminy, wyrzeczoną jest sankcja karna, i o ile przekroczenia tych ustaw i przepisów nie podlegają ustawie karnej, służy prawo orzekania kar za takie przekroczenia burmistrzowi, a względnie jego zastępcy.

W ten sposób mają być także orzekane kary, wyznaczone przez Radę miejską (§. 31.), lub przez Magistrat (§. 63). Tylko kary pieniężne, lub w razie niemożności ich uiszczenia, kary aresztu, mogą być orzekane.

Wszelkie orzeczenia kar mają być w osobną księgę wpisywane.

*Tok instancyi.*

§. 54. Od orzeczeń wydanych według §. 53. odwołać się można do politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli orzeczenia tyczą się duchownych uznanych wyznań religijnych, nauczycieli publicznych, urzędników rządowych lub krajowych, zostających w czynnej służbie, albo członków Sejmu krajowego, natenczas winien burmistrz przedłożyć to orzeczenie politycznej władzy powiatowej do poprzedniego zbadania i zatwierdzenia.

*Przeznaczenie kar.*

§. 55. Kary pieniężne, orzeczone podług §. 53., wpływają do kasy miejskiej na fundusz ubogich gminy.

*Wstrzymanie wykonania uchwał.*

§. 56. Jeżeli burmistrz sądzi, że uchwała przez Radę miejską powzięta, narusza ustawę,

przekracza zakres działania Rady, lub jest szkodliwą interesom gminy, winien po wysłuchaniu Magistratu wstrzymać wykonanie takiej uchwały i najdalej do trzech dni po jej powzięciu odnieść się do wyższej władzy o rozstrzygnięcie, czy uchwała wykonaną być ma lub nie.

Orzeczenie to należy do politycznej władzy powiatowej, jeżeli burmistrz sądzi, że uchwała narusza ustawę, lub przekracza zakres działania gminy, zaś do Wydziału powiatowego, jeżeli sądzi, że uchwała jest szkodliwą interesom gminy.

Władza wyższa winna wydać swoje orzeczenie w ciągu dni 8, a jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, polityczna władza powiatowa zawiadomi o swoim orzeczeniu Wydział powiatowy.

Orzeczenie tych władz jest dla burmistrza stanowczem i nie służy mu prawo wyższego odwołania się.

Rada miejska jednak ma prawo wnieść rekurs od takiego orzeczenia do Namiestnictwa, a względnie do Wydziału krajowego w terminie 14-dniowym.

O wstrzymaniu wykonania uchwały burmistrz ma Radę miejską na najbliższem posiedzeniu zawiadomić.

Jeżeli burmistrz nie przedłoży władzy wyższej w terminie 3-dniowym uchwały wstrzymanej do rozstrzygnięcia, uchwała ta staje się prawomocną i bezzwłocznie wykonaną być musi o ile nie zachodzi wypadek w §. 108. przewidziany.

#### *Władza dyscyplinarna.*

§. 57. Burmistrz wdraża postępowanie dyscyplinarne przeciw urzędnikom i sługom miejskim, a w razach nagłych może ich suspendować.

#### *Odpowiedzialność burmistrza.*

§. 58. Burmistrz jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialnym gminie. Co do poruczonego zakresu jest on odpowiedzialnym także Rządowi. Pretensye gminy do wynagradzania szkód, pochodzące z odpowiedzialności orzeczonej w tym paragrafie, mają być poszukiwane zwykłą drogą prawa.

## **Rozdział IV.**

### *O zakresie działania Magistratu.*

§. 59. Magistrat jest organem doradczym i wykonawczym burmistrza. Pod kierownictwem i odpowiedzialnością burmistrza zawiaduje on sprawami gminy i zostających pod jej zarządem zakładów i funduszków i załatwia czynności bieżące sobie przekazane.

W szczególności należy do zakresu działania Magistratu:

- a) wykonywanie ustaw i rozporządzeń we własny zakres działania gminy wchodzących;
- b) przygotowanie wniosków do uchwał Rady miejskiej;
- c) zarząd majątkiem, dobrem, dochodami i wydatkami gminy, zakładów i funduszków gminnych, lub pod zarząd gminy zostających;
- d) prowadzenie kasowości i rachunkowości gminy.

§. 60. W sprawach niniejszą ustawą Magistratowi przekazanych obraduje on kolegialnie.

Burmistrz zwołuje Magistrat na posiedzenia, ile razy zajdzie potrzeba, przynajmniej zaś raz na tydzień, zzywając wszystkich jego członków.

Do ważności uchwał Magistratu potrzebną jest obecność najmniej trzech członków Magistratu.

Uchwały zapadają większością głosów.

W razie równości głosów, rozstrzyga burmistrz.

### *Przeszkody w urzędowaniu.*

§. 61. Członek Magistratu nie może być obecnym przy obradach i uchwałach nad przedmiotem, tyczącym się jego własnych interesów prywatnych lub też interesów jego żony, albo z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub powinowacych.

### *Zarząd majątkiem.*

§. 62. Magistrat zarządza majątkiem gminy, nadzoruje użytkowanie i zarząd dobra gminnego, kieruje przedsiębiorstwami gminy, czuwa nad ich wykonaniem i załatwia sprawy ubogich według ustaw.

Magistrat zawiaduje zakładami gminnymi i nadzoruje zakłady własny zarząd mające, o



ile akt fundacyi lub umowy innych nie zawiera postanowień.

#### *Zagrażanie karami.*

§. 63. Magistrat ma wyjątkowo prawo zagrażania karą pieniężną do 10 zł. lub w razie niemożności jej uiszczenia karą aresztu do dwóch dni, jeżeli tego wymaga wykonanie przepisu tymczasowego policyi miejscowej, niedopuszczającego zwłoki.

#### *Śledztwa dyscyplinarne.*

§. 64. Na żądanie burmistrza przeprowadza Magistrat śledztwa dyscyplinarne przeciw urzędnikom i sługom miejskim i orzeka o karach dyscyplinarnych.

Magistrat może w drodze dyscyplinarnej urzędnika suspendować.

Oddalenie urzędnika ze służby w drodze dyscyplinarnej nastąpić może tylko za uchwałą Rady miejskiej.

Orzeczenie dyscyplinarne przeciw rachmistrzowi tylko Rada miejska po wysłuchaniu Magistratu wydawać może.

#### *Kasowość i rachunkowość.*

§. 65. Magistrat jest odpowiedzialny za należyte prowadzenie kasowości i rachunkowości, jest przeto obowiązany kasę przynajmniej raz na miesiąc szkontować.

#### *Kolaudacye.*

§. 66. Magistrat zarządza wszelkie roboty i dostawy dla gminy, rozpisuje i przeprowadza licytacye, odbiera i kolauduje wykonane roboty lub dostawy.

O każdej kolaudacyi zawiadomić ma Magistrat komisję kontrolującą Rady miejskiej a to w takim czasie, aby komisya czynność tę z swej strony nadzorować mogła.

#### *Komisye.*

§. 67. Rada miejska może na wniosek lub po wysłuchaniu Magistratu uchwalić, aby sprawowanie poszczególnych czynności ogólnego zarządu gminnego lub policyi miejskiej powierzone zostało osobnym komisjom.

Każda taka komisya składa się z jednego członka Magistratu, jako przewodniczącego i kilku członków przez Radę miejską ze swego grona lub z poza swego grona wybranych.

Dla takich komisyj winna Rada miejska na wniosek Magistratu uchwalić osobne instrukcye.

Komisye te podlegają burmistrzowi i polecenia jego ściśle wykonywać są obowiązane.

#### *Dobrowolne licytacye.*

§. 68. Magistrat pozwala na przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji i czuwa nad zachowaniem i ściśłem wypełnieniem istniejących w tej mierze przepisów.

#### *Odpowiedzialność członków Magistratu.*

§. 69. Członkowie Magistratu obowiązani są wykonywać pilnie i sumiennie wszystkie zlecenia burmistrza. Każdy członek Magistratu odpowiedzialny jest gminie za zaniedbanie lub nienależyte wykonanie czynności przez ustawę niniejszą w ogóle lub przez burmistrza albo Radę miejską w szczególności mu poruczonych.

Pretensye gminy do wynagradzania szkód z odpowiedzialności tym paragrafem orzeczonej — mają być dochodzone zwykłą drogą prawa.

#### *Wstrzymanie wykonania uchwał Magistratu.*

§. 70. Jeżeli burmistrz nie zgadza się z uchwałą Magistratu, może on wykonanie takiej uchwały wstrzymać, winien jednak bezwzględnie zasięgać decyzji Rady miejskiej.

W razach nagłych może burmistrz bez względu na zapadłą uchwałę Magistratu zarządzić, co uważa za potrzebne i zwłoki nie cierpiące, lecz winien zarządzenie swoje na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej usprawiedliwić i jej uchwały zasięgnąć.

### DZIAŁ V.

**O gospodarstwie gminnem i nakładaniu ciężarów na gminę.**

#### *Inwentarz majątku.*

§. 71. Wszelka ruchoma i nieruchoma własność, nie mniej wszelkie prawa i przywileje gminy i jej zakładów winny być utrzymywane w ciągłej widoczności za pomocą dokładnego inwentarza.

Inwentarz ten ma być spisany w ciągu pierwszego roku po zaprowadzeniu niniejszej ustawy, każda następna zmiana ma być w nim uwidoczniona.

Każdemu członkowi gminy wolno jest przejrzeć inwentarz.

Zakładanie i utrzymywanie inwentarza należy do Magistratu.

Pierwszy inwentarz przedłożony będzie Radzie miejskiej do zatwierdzenia, a dwa odpisy zatwierdzonego inwentarza przedłoży Magistrat Wydziałowi powiatowemu, który jeden z tych odpisów przesła Wydziałowi krajowemu.

O zmianach w inwentarzu zawiadomi Magistrat najdalej w dwa miesiące po upływie każdego roku Radę miejską bezpośrednio, a Wydział krajowy za pośrednictwem Wydziału powiatowego.

#### *Utrzymywanie majątku zakładowego.*

§. 72. Zakładowy majątek i dobro gminy i jej zakładów mają być utrzymywane w całości i w dobrym stanie.

Do podziału zakładowego majątku lub dobra między członków gminy potrzebna jest uchwała Sejmu krajowego.

#### *Użytkowanie z majątku gminnego.*

§. 73. Majątek gminy i jej zakładów ma być w ten sposób administrowany, aby przyniósł ile możności największy stały dochód. Nadwyżki roczne mają być użyte do pokrycia potrzeb w roku następnym, o ileby zaś na ten cel nie były potrzebne, należy je ulokować pożytecznie i do majątku zakładowego przyłączyć.

§. 74. Dotychczasowy niezaprzeczony zwyczaj rostrzyga, którzy członkowie gminy i w jakim wymiarze w użytkach dobra gminnego udział mają.

Jeżeli i o ile nie istnieje taki zwyczaj, Rada miejska, z uwzględnieniem istniejących specjalnych tytułów prawnych, uchwali postanowienia regulujące to uczestnictwo, przyczem ustanowić może opłatę za użytkowanie z dobra gminnego.

Nadwyżka dochodu z dobra gminnego, pozostająca po zaspokojeniu osób uprawnionych, wpływa do kasy gminnej.

#### *Rok administracyjny.*

§. 75. Rok administracyjny gminy zaczyna i kończy się równocześnie z rokiem administracyjnym państwa.

#### *Budżet i rachunki roczne.*

§. 76. Magistrat winien corocznie ułożyć budżet gminny i zakładów gminnych na następ-

ny rok administracyjny i przedłożyć go Radzie miejskiej na trzy miesiące przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rada miejska ma budżet uchwalić na miesiąc przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rachunki z przychodów i wydatków gminy i zakładów gminnych winien Magistrat najpóźniej we dwa miesiące po upływie roku administracyjnego przedłożyć Radzie miejskiej do rozpoznania i załatwienia.

Tak budżet jako i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione zostaną, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy, których spostrzeżenia przy rozpoznaniu budżetu i rachunków wzięte będą pod rozwagę.

Gdyby Rada miejska nie wstawiła w swój budżet należności, którą gmina uiścić jest obowiązana bądź na mocy ustawy, bądź na mocy wyroku lub dokumentu, mającego wedle ustaw moc egzekucyjną, ma Rada powiatowa prawo i obowiązek wstawić te należności w budżet gminy i nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków.

§. 77. O dniu, w którym projekt budżetu i rachunki roczne Radzie miejskiej przedłożone zostały, zawiadomi Magistrat Wydział powiatowy.

Uchwalony przez Radę budżet i sprawdzone przez nią rachunki przedłożyć należy w odpisach Wydziałowi krajowemu za pośrednictwem Wydziału Rady powiatowej.

§. 78. W zarządzie gminy i przy zawiadywaniu jej majątkiem należy trzymać się ściśle uchwalonego budżetu. Na wydatki, które odłożyć się nie dadzą, a we właściwej rubryce budżetu nie znajdują całkowicie lub w części pokrycia, potrzebne jest przyzwolenie Rady miejskiej.

W razach nagłych, w których poprzednie przyzwolenie bez szkody i bez niebezpieczeństwa nie może być uzyskane, może Magistrat opędzić potrzebny wydatek, winien jednak pod własną odpowiedzialnością wyjednać sobie w przeciągu ośmiu dni zatwierdzenie Rady.



*Pokrycie wydatków.**1. Z dochodów:*

§. 79. Wydatki na cele gminne mają być przedewszystkiem pokrywane z dochodów gminy.

*Z majątku osobnego.*

§. 80. Jeżeli na pokrycie pewnych wydatków przeznaczony jest osobny majątek, należy przedewszystkiem dochody z tego majątku na ten cel obracać.

Przeznaczenie tych dochodów nie może być zmienionem.

*Wydatki połączone z posiadaniem dobra gminnego.*

§. 81. Podatki i inne opłaty, tudzież koszty dozoru, uprawy z posiadaniem i używaniem dobra gminnego połączone, o ile do ich pokrycia dochody z dobra gminnego do kasy gminnej wpływające (§. 74.), nie wystarczają, mają być ponoszone przez uczestniczących w pożytkach z dobra gminnego, a to w miarę tego uczestnictwa.

*Wydatki odrębne.*

§. 82. Wydatki dotyczące tylko interesu pewnych klas mieszkańców lub posiadaczy gruntów lub domów, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

*2. Prestacje:*

§. 83. O ile dochody w §. 79. oznaczone, nie wystarczają do pokrycia wydatków na cele gminne, może Rada nakładać:

a) dodatki do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego;

b) inne opłaty nie należące do kategorii dodatków do podatków;

c) posługi i roboty na cele gminne.

*a) Dodatki do podatków.*

§. 84. Dodatki do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj rozkładane na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie, a to na wszystkie równo, to jest podług tej samej stopy procentowej.

Dodatki te mają być rozkładane równo, w całym obrębie gminy. Wyjątki od tych przepisów objęte są §§. 89. i 90.

§. 85. Dodatkiem do podatku konsumcyjnego można obciążać tylko konsumcyę w obrębie

gminy, nie można nim obciążać produkcji i obrotu handlowego.

§. 86. Do nałożenia dodatków przenoszących 20% do 50% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, przenoszących 50% do 100% potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa.

Takie zezwolenie jednak tylko na lat 5 udzielonem być może.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat 5, lub przenoszące 100% podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

§. 87. Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju, potrzebną jest ustawa krajowa.

Zezwolenie na dalszy pobór tego rodzaju opłat po zgaśnięciu mocy obowiązującej ustawy, którą zaprowadzone zostały, udzielone być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednakże zawsze nie w wyższym wymiarze i nie na dłuższy okres czasu jak dotychczas ustawą dotąd dozwolone były.

Odmowa na prośby tego rodzaju może nastąpić tylko za uchwałą Sejmu krajowego.

Pobór taks gminnych za pojedyncze przez reprezentacyę gminną w zakresie jej kompetencji udzielone uprawnienia, tudzież za używanie zakładów gminnych i za inne w interesie stron przez organa gminne podejmowane czynności urzędowe, dozwolony być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednak bez naruszenia już dawniej dla poszczególnych poborów tego rodzaju istniejących postanowień prawnych.

*b) Posługi i roboty.*

§. 88. Za uchwałą Rady miejskiej mogą być wymagane posługi i roboty tak ciągle jak ręczne.

Rada winna rok rocznie, na następujący rok administracyjny ustanowić cenę dziennych posług i robót.

Posługi będą wymagane kolejno.

Wyjawszy nagłe wypadki, wskazane §. 50. wolno jest każdemu, wymagane od niego posługi lub roboty, albo osobiście, albo przez zdolnego zastępcę wykonać, albo też wykupić się od nich, składając do kasy miejskiej ich wartość obliczoną podług cen przez Radę ustanowionych.

*Wyjątki.*

§. 89. Do opłacania dodatków do podatków bezpośrednich, nie mniej do posług i robót, nie mogą być pociągani:

a) urzędnicy i słudzy c. k. Dworu, państwa, kraju, gminy, zakładów krajowych i gminnych, nauczyciele publiczni, wojskowi, jako też wdowy i sieroty tych osób co do ich plac służbowych i pochodzących ze stosunku służbowego pensyj, prowizyj, zapomóg i innych poborów;

b) pasterze dusz co do ich kongruy.

§. 90. Do rozkładu dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej, potrzebne jest pozwolenie Wydziału krajowego.

*Ogłoszenie uchwał dotyczących prestacyj.*

§. 91. Uchwała Rady dotycząca prestacyj, musi być w gminie ogłoszona.

Jeżeli taka uchwała potrzebuje wyższego zatwierdzenia, wolno natenczas każdemu członkowi gminy wnieść względem niej w ciągu ośmiu dni uwagi, które przy zasiąganiu wyższego zatwierdzenia przedłożone być mają.

*Pobór prestacyj.*

§. 92. Dodatki do podatków mają być pobierane przez te same organa i ściągane za pomocą tych samych środków, co podatki.

Inne należitości pieniężne, na cele gminne nałożone na podstawie ustawy lub prawomocnej uchwały Rady miejskiej, niemniej kary pieniężne, orzeczone podług niniejszej ustawy, pobiera burmistrz przez swoje organa, a w razie nieuiszczenia ściąga je w drodze egzekucyi na

ruchomości w taki sam sposób jak zaległości podatkowe.

Jeżeli obowiązany, nie wykupiwszy się z posługi lub roboty, wzbrania się ją wykonać, burmistrz poleci wykonanie takiej posługi lub roboty trzeciej osobie na koszt obowiązanego i ściągnie wydaną kwotę w sposób przepisany dla ściągania innych należitości pieniężnych.

W nagłych wypadkach, wskazanych w §. 50. mogą obowiązani wprost być zmuszeni do wypełnienia posług albo robót.

*Konkurencye.*

§. 93. Konkurencya do budowli kościelnych, parafialnych i szkolnych, tudzież do budowy dróg, jest przedmiotem osobnych ustaw.

Konkurencye do pewnych potrzeb, oparte na specjalnych tytułach prawnych, pozostają w swej mocy.

**DZIAŁ VI.**

**O zawiadywaniu specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.**

*Prawa ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.*

§. 94. W gminach, składających się z ludności chrześcijańskiej i izraelskiej, pozostaje tak chrześcijańska jak i izraelska ludność przy własności, posiadaniu i używaniu zakładów i funduszów, przeznaczonych wyłącznie na swoje własne cele religijne, naukowe i dobroczynne i opędza z własnych zasobów wydatki na takie zakłady i inne cele religijne, naukowe i dobroczynne, w których wyłączny udział tylko jej samej służy.

O ile jednak te wydatki dotychczas opędzane były z ogólnych dochodów gminy, powinny one i nadal z tychże dochodów być opędzane.

*Zawiadywanie specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej.*

§. 95. Specyalne sprawy ludności chrześcijańskiej (§. 96.), o ile zawiadywanie niemi podług ustaw należy do Rady miejskiej lub Magistratu, zawiadywane będą przez tęże Radę lub Magistrat podług przepisów niniejszej ustawy, z tem jednak ograniczeniem, że izraeliccy członkowie Rady miejskiej i Magistratu w gło-



sowaniu nad temi sprawami i w załatwianiu tych spraw w ogółności udziału mieć nie będą.

Gdyby jednak liczba chrześcijańskich członków Rady miejskiej nie wynosiła przynajmniej połowy wszystkich jej członków, wybierają chrześcijańscy wyborcy gminy, w sposób ordynacją wyborczą oznaczony, dla załatwiania spraw ludności chrześcijańskiej tyłu chrześcijan, ile będzie potrzeba dla uzupełnienia tej połowy.

Do ważności uchwał Rady miejskiej w sprawach tego rodzaju potrzebną jest obecność więcej niż połowy chrześcijańskich członków Rady i bezwzględna większość głosów tychże członków.

Jeżeli burmistrzem Rady jest niechrześcijanin, wybierze chrześcijańska część Rady miejskiej, a wedle potrzeby uzupełniona, ze swego grona przewodniczącego, któremu służyć będą co do załatwiania spraw ludności chrześcijańskiej te same prawa i obowiązki, które na mocy ustawy służą burmistrzowi.

§. 96. Do specjalnych spraw ludności chrześcijańskiej należą:

a) sprawy kościołów i innych miejsc religijnych, sprawy obrzędowe, wykonywanie prawa patronatu, prezentowanie lub mianowanie pasterzy dusz, nauczycieli religii i sług kościelnych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów i innych funduszków przeznaczonych dla chrześcijan, lub na cele, w których tylko chrześcijanie udział mają;

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności chrześcijańskiej, lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności lub też zostającego w wyłącznem jej używaniu.

*Zawiadywanie specjalnemi sprawami ludności izraelskiej.*

§. 97. Zawiadywanie specjalnemi sprawami ludności izraelskiej pozostaje przy dotychczasowej zwierzchności religijnej tej ludności.

Do tych spraw należą:

a) sprawy bóżnic, cmentarzy, sprawy obrzędowe, mianowanie rabinów, kaznodziei, nauczycieli religii i sług obrzędowych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów i innych funduszków, przeznaczonych dla izraeli-

litów lub na cele, w których tylko izraelici udział mają;

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności izraelskiej, lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności, lub też zostającego w jej wyłącznem używaniu.

*Prawo nadzoru Rady miejskiej.*

§. 98. Prawo Rady miejskiej do nadzoru, o ile takowy służy jej w ogóle na mocy ustaw, pozostaje nienaruszonym także względem przedmiotów w §§. 96. i 97. wymienionych.

§. 99. Nakładanie dodatków do podatków, jakoteż innych prestacyj na członków gminy, na cele w §§. 96. i 97. wskazane, nastąpić może tylko za przyzwoleniem Rady miejskiej, o ile ustawy specjalne nie stanowią inaczej.

Jeżeli jednak w Radzie miejskiej nie ma  $\frac{2}{3}$  chrześcijan, nakładanie dodatków do podatków i innych prestacyj na chrześcijańskich członków gminy na cele w §. 96. wskazane, nastąpić może za przyzwoleniem Wydziału powiatowego.

Przeciw uchwałom w tej mierze tak Rady miejskiej jak i Wydziału powiatowego służą te same środki, co i przeciw innym uchwałom tych władz.

## DZIAŁ VII.

### O łączeniu gmin.

§. 100. Do gminy miejskiej, niniejszej ustawie podlegającej, wcieloną być może granicząca z nią gmina wiejska lub małomiejska, lub część takiej gminy, jeżeli reprezentacye obu tych gmin na to się zgodzą, a Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na wcielenie zezwoli.

Wcielenie takie nastąpić może w drodze ustawy krajowej nawet wbrew woli gmin, jeżeli należyte wykonywanie policyi miejscowej tego wymaga.

W razie takiego wcielenia należy w drodze dobrowolnej zgody między gminami, a w razie nieudania się takiej zgody w drodze ustawy krajowej uregulować stosunki co do posiadania i użytkowania własności gmin połączonych.

## DZIAŁ VIII.

### O nadzorze nad gminami.

§. 101. Rada powiatowa, a w jej zastępstwie Wydział powiatowy, czuwa nad tem,

aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostały uszczuplone.

Sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy, ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gminy i zakładów gminnych.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od Rady miejskiej i Magistratu, albo za pośrednictwem Wydziału powiatowego, albo też bezpośrednio, może również i przez delegowanie komisji zarządzić dochodzenia na miejscu.

W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

*Zatwierdzanie uchwał przez Radę powiatową.*

§. 102. Do spraw, w których uchwały Rady miejskiej muszą być przedkładane Radzie powiatowej do zatwierdzenia należą prócz spraw wymienionych w §§. 2, 86 i 87 także następujące:

a) pozbywanie, zamiana, przeistaczanie, zastawianie lub stałe obciążanie rzeczy, należącej do zakładowego majątku lub dobra gminy, albo jej zakładów;

b) zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartość ciężaru, wynikającego ze zobowiązania, łącznie z długami już istniejącymi przewyższa roczne dochody gminy, a względnie zakładów gminnych;

c) nabytki i przedsiębiorstwa, nie należące do zwykłego zarządu, jeżeli dla pokrycia wynikającego ztąd wydatku potrzeba zaciągnąć pożyczkę lub obciążyć gminę prestacyami;

d) wydzierżawiania na dłuższy czas, niż na lat sześć, lub w inny sposób, niż przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu;

e) opuszczanie czynszu najmu lub dzierżawy w części lub w całości.

§. 103. Uchwały Rady miejskiej, do których ważności potrzeba przyzwolenia Sejmu, mają być podawane do Rady powiatowej, która je wraz z swoim zdaniem przez Wydział krajowy Sejmowi przedłoży.

*Rekurs do Wydziału powiatowego.*

§. 104. Wydział powiatowy rozstrzyga rekursy przeciw uchwałom Rady miejskiej i Ma-

gistratu we wszystkich sprawach własnego zakresu działania.

Przeciw dodatkom do podatków rekurs wnoszonym być może, o ile dodatki te przechodzą wysokość ustawami dozwoloną, lub o ile w granicach tej wysokości nastąpił niestosowny rozkład.

Rekurs ma być wnoszonym na ręce burmistrza w nieprzekraczalnym terminie 14 dni od dnia obwieszczenia uchwały lub zawiadomienia o niej.

*Władza dyscyplinarna nad Magistratem.*

§. 105. W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy Magistratowi i pojedynczym jego członkom dawać upomnienia i nakładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 zł. w. a.

Kary te wpływają do kasy miejskiej na fundusz ubogich gminy.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek Magistratu na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszony w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz, orzeka polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonym śledztwie dyscyplinarnem może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka Magistratu, a nawet na przeciąg czasu, nieprzekraczający lat trzech uznać go niezdolnym do piastowania tej posady.

Członek Magistratu, uznany winnym, ponosi koszt dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Magistratu w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania jego.

*Mianowanie zastępcy dla gminy.*

§. 106. Jeżeli w sprawie prywatnej spornej między gminą a pewną klasą członków gminy lub pojedynczymi jej członkami Rada miejska ze względu na prywatny interes radnych nie byłaby bezstronna, Wydział powiatowy starać się będzie sprowadzić dogodną



ugodę, gdyby zaś ta do skutku nie przysła, przeznaczy dla gminy zastępcę do przeprowadzenia sprawy drogą prawa.

*Prawo Rządu do nadzoru i wstrzymania uchwał.*

§. 107. Rządowi służy prawo nadzoru nad gminami w tym kierunku, aby swego zakresu działania nie przekraczały i nie działały wbrew ustawom.

To prawo nadzoru wykonywa polityczna władza powiatowa.

W tym celu może ona żądać udzielenia sobie uchwał Rady miejskiej i potrzebnych wyjaśnień.

Przełożony władzy politycznej lub jego delegowany ma także prawo być obecnym na posiedzeniach Rady gminnej, może jednak zabierać głos tylko wtenczas, gdyby Rada zamierzała naruszyć ustawy lub przekroczyć swój zakres działania.

§. 108. Polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały, powziętej przez Radę miejską, jeżeli ta uchwała przekracza zakres działania Rady, lub sprzeciwia się ustawom. Przeciw takiemu zakazowi służy rekurs do politycznej władzy krajowej.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, winna polityczna władza powiatowa o wydanym zakazie zawiadomić równocześnie Wydział powiatowy.

§. 109. Polityczna władza powiatowa ma także rozstrzygać zażalenia przeciw zarządzeniom burmistrza lub Magistratu naruszającym lub mylnie zastosowującym ustawy, o ile te rozporządzenia nie są oparte na takich uchwałach Rady miejskiej, względem których rozstrzyganie rekursów należy do Wydziału powiatowego.

W sprawach poruczonego zakresu działania rekurs w każdym razie ma być wnoszony do politycznej władzy powiatowej.

*Środki zaradcze na koszt gminy.*

§. 110. Jeżeli Rada miejska zaniedbuje, albo wzbrania się dopełnić obowiązków, w moc ustaw na gminie ciążących, polityczna władza

powiatowa ma na koszt i stratę gminy zarządzić środki zaradcze.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, a nie zachodzi przypadek nagłego niebezpieczeństwa, polityczna władza powiatowa winna przed zarządzeniem środków zaradczych porozumieć się z Wydziałem powiatowym.

§. 111. Polityczna władza powiatowa ma prawo nałożyć na burmistrza lub jego zastępcę, przekraczającego lub zaniedbującego swoje obowiązki w sprawach poruczonego zakresu działania karę aż do 20 zł. w. a.

Kara ta wpływa do kasy miejskiej na fundusz ubogich gminy.

Jeżeli uchybienie obowiązków jest tego rodzaju, że sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania nie może być dłużej zostawione burmistrzowi bez narażenia dobra publicznego i jeżeli Rada miejska na wezwanie temu nie zaradzi, może polityczna władza powiatowa na czas trwania tego stanu ustanowić na koszt gminy inny organ do sprawowania rzeczonych czynności.

Tak w tym razie, jak i w razach wskazanych w §. 110. należy postępować z wszelką możliwą oszczędnością tak, aby gmina więcej nad konieczną potrzebę obciążoną nie była.

*Rozwiązanie Rady miejskiej.*

§. 112. Namiestnik może rozwiązać Radę miejską. Gminie służy rekurs do właściwego Ministerstwa.

Rekurs taki musi być podpisany przez burmistrza, lub przynajmniej przez jedną trzecią część członków rozwiązanej Rady miejskiej. Rekurs ten nie ma mocy wstrzymującej.

Najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu winien być rozpisany nowy wybór.

Tymczasowy zarząd może być poruczony burmistrzowi z przydanymi mężami zaufania, których c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wyznaczy.

Jeżeli ze strony c. k. Namiestnictwa lub Wydziału krajowego podniesiony został zarzut przeciw poruczeniu tymczasowego zarządu bur-

mistrzowi, natenczas Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym zarządzi co potrzeba dla tymczasowego załatwiania spraw bieżących.

Sprawy w §. 102 wymienione nie należą do zakresu działania tymczasowego zarządu.

Marszałek otwiera rozprawę ogólną nad projektem powyższym ustawy gminnej dla 30 miast kraju.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Przemawia sprawozdawca i podnosi, iż przedłożony obecnie projekt różni się tylko w Art. II. i VI., tudzież w §§. 20, 42, 51 i 112, od uchwalonego na początku bieżącej sesji sejmowej projektu ustawy.

Sprawozdawca wnosi tedy przeprowadzenie rozprawy tylko nad powyższymi ustępami projektu, głosowanie zaś „*en bloc*” nad niezmiennymi ustępami tegoż projektu.

Do głosu nikt się nie zgłasza, a p. Goldman wnosi głosowanie „*en bloc*” nad całym projektem ustawy.

Sprawozdawca zgadza się na ten wniosek.

Izba w głosowaniu „*en bloc*” uchwała cały projekt ustawy, oraz przyjmuje „*en bloc*” ustawę wprowadzającą, a uchwalwszy następnie przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba oba projekty ustaw t. j. ustawę główną i ustawę wprowadzającą w trzecim czytaniu w brzmieniu powyższem, przez sprawozdawcę odczytanem.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie zmian w ustawie z d. 8. Grudnia 1881. Dz. ust. kraj. Nr. 71. o używaniu ogierów prywatną własnością będących do stanowienia — zaprojektowanych przedłożeniem rządowem.

Sprawozdawca poseł Zamoyski uwolniony od czytania sprawozdania, prostuje pomyłkę druku w projekcie ustawy, mianowicie w §. 4. ustępie

trzecim, wierszu trzecim zamiast „ustępstwach” ma być „ustępach.”

Następnie czyta sprawozdawca następujący projekt ustawy jako wniosek komisji gospodarstwa krajowego:

## U s t a w a

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zaprowadzająca zmiany w ustawie z dnia 8. Grudnia 1881. Dz. ust. kraj. Nr. 71. o używaniu do stanowienia ogierów, będących prywatną własnością.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

## Art. I.

Paragraf 2. i paragraf 4. ustawy z dnia 8. Grudnia 1881. Dz. ust. kraj. Nr. 71 mają w przyszłości brzmieć jak następuje:

§. 2. Ktokolwiek życzy sobie uzyskać dla ogiera licencję na nadchodzący okres stanowienia, obowiązany jest zgłosić się z tem żądaniem ustnie lub pisemnie w terminie drogą rozporządzenia wykonawczego ustanowionym, do politycznej władzy powiatu, w którym zamieszkuje.

Na podstawie wniesionych zgłoszeń ustanawia c. k. Namiestnictwo odpowiednią ilość komisji do licencyonowania ogierów i w stosownym czasie poda do publicznej wiadomości za pośrednictwem powiatowych władz politycznych i zwierzchności gminnych (obszarów dworskich) miejsce urzędowania każdej komisji, równie jak termin publicznie odbyć się mającego licencyonowania.

Namiestnictwo ustanowić może jedną komisyę dla kilku powiatów; okoliczność ta powinna być w sposób właściwy obwieszczoną.

Właściciele stadnin, którzy mają zamiar ogierami swoimi cudze klacze stanowić, mogą uzyskać wyjątkowo od politycznej władzy powiatowej zezwolenie, by ogiery te oglądane i zbądane były przez komisyę nie w miejscu jej urzędowania, lecz tam, gdzie się ogiery znajdują, w tym jednak razie sami ponoszą kosztą tych komisyjnych oględzin.



§. 4. Komisya uznać może jedynie te z pomiędzy przedstawionych jej ogierów za zdadne do stanowienia, względem których okaże się przy rewizyi, że są zdrowe, nie mają żadnej wady dziedzicznej że się kwalifikują do rozplodu i odpowiadają rasom i typom krajowym.

Komisya ma wyraźnie wymienić w karcie licencyjnej, do jakiego rodzaju klaczy lub dla jakiej rasy uznaje ogiera za odpowiedniego.

Do licencyonowania, a w szczególności do powzięcia uchwały o zdatności przedstawionego ogiera potrzeba — z wyjątkami w dalszych ustępach przewidzianymi — obecności przynajmniej trzech członków komisji. Uchwała zapada większością głosów; przy równości głosów staje się uchwałą to zdanie, za którym głosuje przewodniczący.

Jeżeli jest tylko dwóch członków obecnych, natenczas mogą oni także dokonać licencyonowania, jednak ważną uchwałę tylko wtedy powziąć, gdy się co do zdatności lub niezdatności do rozplodu dotyczącego ogiera zgadzają. W razie niezgodności rozstrzyga ostatecznie Namiestnictwo, względnie udziela lub odmawia licencji w imieniu komisji licencyjnej dla dotyczącego ogiera.

Licencyonowania może w końcu także sam zastępca komendy stadników rządowych dokonać, jeżeli brak innych udział biorących członków komisji, jednak konował w myśl §. 3. jest współczynnym. W tym wypadku należy także ostateczna decyzja, czy licencya ma być udzieloną czy też odmówioną, do Namiestnictwa w imieniu komisji licencyonalnej.

#### Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Posel Henzel wnosi głosowanie „*en bloc*” nad całym projektem ustawy.

Izba w głosowaniu *en bloc* uchwała cały projekt ustawy. — Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały projekt ustawy w trzecim czytaniu w brzmieniu powyższem, przez sprawozdawcę odczytanem.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia kolonii Unterbergen ze związku gminy Podbereżce powiatu lwowskiego a przyłączenia jej do sąsiedniej gminy Weinbergen.

Sprawozdawca poseł Henzel uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący projekt ustawy.

#### U s t a w a

z dnia . . . . .  
obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o wyłączeniu kolonii Unterbergen w powiecie Lwowskim ze związku gminy Podbereżce a połączeniu jej z gminą Weinbergen.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

#### Art. I.

Kolonia Unterbergen w powiecie Lwowskim, która przedtem tworzyła samoistną gminę, zostaje wyłączoną ze związku gminy Podbereżce a natomiast wciela się do związku gminy Weinbergen.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. III.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych reprezentacyj gminnych w Podbereżcach i w Weinbergen pozostają dotychczasowe reprezentacje gminne w urzędowaniu.

#### Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca odczytuje Art. I. II. III. IV. tytuł i wstęp projektu ustawy.

Izba w głosowaniu uchwała Art. I. II. III. IV. oraz tytuł i wstęp projektu zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy. Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do

trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały projekt ustawy w trzecim czytaniu.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Zwierzchności gminnej w Piwnicznej i gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody, powiatu Nowotarskiego, o budowę drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej.

Sprawozdawca poseł Wincenty Gnoiński czyta sprawozdanie w powyższym przedmiocie z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę Zwierzchności gminnej w Piwnicznej, tudzież gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody powiatu Nowotarskiego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem:

a) aby zbadał pod względem technicznym plany i kosztorysy przebudować się mającej drogi.

b) aby porozumiał się z interesowanymi powiatami i gminami co do wypełnienia warunków i wymogów, stanowiących podstawę do udzielenia pomocy kraju na budowę dróg powiatowych i gminnych w myśl okólnika Wydziału krajowego z dnia 22. Grudnia 1882.

c) aby na podstawie wyników zarządzonych badań, przedłożył swe wnioski co do rekonstrukcji drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej“.

Następują sprawozdania komisji petycyjnej:

a) z petycji gminy Czudec, powiatu Rzeszowskiego o odpisanie jej w drodze łaski w całości sumy 458 zł. 99 ct. jako zaległych odsetek od obligacji szkolnych, albo też w razie niemożności na zewolenie opłacania kwoty tej w 10-ciu równych rocznych ratach, poczynawszy od roku 1889 bez procentu.

b) z petycji p. Samuela Goldappera byłego współdzierżawcy myta na drodze krajowej ze stacyi Zaleszczyki małe, o wypuszczenie go z obowiązku solidarnej wypłaty 998 zł. 61 ct. za złożeniem ryczałtowej kwoty 250 zł. gotówką i zrzczenia się pretensyi w kwocie 400 zł.

Sprawozdawca poseł Pławicki czyta sprawozdanie komisji z petycji pod a) wymienionej z następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę gminy Czudec o odpisanie jej w drodze łaski w całości sumy 458 zł. 99½ ct. jako zaległych odsetek od obligacji szkolnych, albo też w razie niemożności na zezwolenie spłacania kwoty tej w 10 równych rocznych ratach poczynawszy od roku 1889. — odstępuje się Wydziałowi krajowemu celem zbadania i w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową do odpowiedniego załatwienia“.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca p. Pławicki czyta sprawozdanie komisji z petycji pod b) wymienionej z następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę p. Samuela Goldappera, b. współdzierżawcy myta na drodze krajowej w Zaleszczykach małych o zwolnienie go z solidarnego obowiązku zapłacenia sumy 998 zł. 61 ct. z powodu niedotrzymania kontraktu, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia“.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej z petycji obywateli i mieszkańców miasta Żółkwi o ustanowienie komisarza rządowego, albo o rychłe załatwienie sprawy wyborów do Rady miejskiej.

Sprawozdawca poseł Romanowicz czyta sprawozdanie komisji o powyższym przedmiocie z następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę obywateli miasta Żółkwi odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby stosownie do wyników toczących się dochodzeń i wyborów użył wszelkich służących mu środków ku uzdrowieniu zarządu gminy miasta Żółkwi“.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Marszałek oświadcza, iż wedle zawiadomienia Przewodniczącego komisji administracyjnej, p. Czerkawskiego, posiedzenie tej komisji odbędzie się we wtorek, d. 15. b. m. o godzinie 10. rano, i



uprasza pp. posłów, którzy mają do zgłoszenia poprawki do projektu ustawy służbowej, iżby złożyli takowe w biurze sejmowym, które je zakomunikuje komisji administracyjnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza następne na dzień 15. Stycznia b. r., godzinę 11 przed południem z porządkiem dziennym Izbie odczytanym.

Na porządku tego posiedzenia stoi także wybór zastępcy członka Wydziału krajowego.

Marszałek podnosi, iż wybór ten nastąpić ma z całej Izby.

Koniec posiedzenia o godz. 1. m. 40. po południu.

Marszałek krajowy:

**Jan Tarnowski, w. r.**

Sekretarze:

**Stanisław hr. Badeni, w. r.**

**Adam Jędrzejowicz, w. r.**

# Protokół

## 32. posiedzenia, 6. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 15. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 11 min. 40.

Przewodniczący Marszałek krajowy JE. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze: pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław książę Sapieha i ks. Siciński.

Obecných posłów 120.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie, oraz oświadczając, że protokół 31. posiedzenia złożonym jest do przejrzenia w biurze sejmowym.

Marszałek oświadczając, iż p. Wierzbicki usprawiedliwił swą nieobecność. Posłowi Rapaportowi udzielił Marszałek 5-dniowego urlopu.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta spis petycyj wniesionych po dzień 15. Stycznia b. r. od Nr. 780 do Nr. 797 włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji administracyjnej l. 780, 781 i 783.

„ gminnej l. 782.

„ drogowej l. 784 i 785.

„ budżetowej l. 786, 787, 791, 792,

793, 794 i 796.

Komisji szkolnej l. 788, 789, 790 i 797.

„ gospodarstwa krajowego l. 795.

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie

petycyi dra Adama Prażmowskiego, nauczyciela kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, o wliczenie do lat służby krajowej peryodu, przez który p. Prażmowski zostawał w służbie jako p. o. nauczyciela szkoły Czernichowskiej.

Sprawozdawca p. Wereszczyński wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem bez rozprawy.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie urządzenia doświadczalnej stacji mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji przemysłowej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem bez rozprawy.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Langiego w przedmiocie polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył wnioski dotyczące ulepszeń w organizacyi krajowych szkół rolniczych.

P. Langie uzasadnia swój wniosek, pod względem zaś formalnym wnosi odesłanie takowego do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem.

Następuje wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.



Marszałek wzywa Izbę do przystąpienia do tego wyboru i powołuje na skrutatorów pp. Lenartowicza, hr. Lasockiego, ks. Leona Sapiechę, Ochrymowicza i Bolesława Rozwadowskiego.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni odczytuje imienny spis posłów, którzy oddają kartki.

Marszałek zawiesza posiedzenie na 5 minut celem dokonania skrutynium.

Po przerwie otwiera Marszałek posiedzenie na nowo.

P. Ochrymowicz ogłasza wynik skrutynium.

Głosujących 83.

Wybrany 44 głosami p. Adam Jędrzejowicz zastępca członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Mycielskiego w przedmiocie ustanowienia Wydziału rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, lub co najmniej zaprowadzenia przy Wydziale filozoficznym tegoż Uniwersytetu kilku katedr dla wyższych nauk rolniczych.

Sprawozdawca p. Gross, uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby przy Uniwersytecie w Krakowie — względnie przy Wydziale filozoficznym tegoż Uniwersytetu, utworzył oddział rolniczy w myśl projektu subkomitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Przemawia p. Mycielski.

Po zrzeczeniu się głosu przez sprawozdawcę, Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Spółki wodnej jasielskiej o odpisanie reszty należności z pożyczki krajowej na budowę wodne zaciągniętej.

Sprawozdawca poseł Mycielski uwolniony od czytania sprawozdania, czyta powyższą petycję i następujący wniosek komisji gospodarstwa krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy, aby spółce jasielskiej na zaległości pożyczki spółce udzielonej w sumie 1.500 zł. wraz z procentami, udzielił moratorium na lat trzy t. j. po koniec roku 1892.

2. Wzywa się Wydział krajowy, aby w ciągu tego czasu stosunki spółki jasielskiej dokładnie zbadał i ewentualnie przedstawił Wysokiemu Sejmowi odpowiednie wnioski.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Marszałek poddaje pod głosowanie ustęp 1. i ustęp 2. wniosku komisji.

Izba w głosowaniu uchwala oddzielnie ustęp 1. i ustęp 2. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji pogorzalców gminy Szolomyja.

Sprawozdania poseł Wrotnowski przemawia i czyta następujący wniosek komisji w załatwieniu powyższej petycji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić przejście do porządku dziennego nad petycją pogorzalców gminy Szolomyja.

Przemawia poseł Henzel i podnosi pierwotny swój wniosek postawiony na posiedzeniu Sejmu dnia 12. stycznia 1889 udzielenia pogorzalcem gminy Szolomyi 200 zł. doraźnego wsparcia.

Przemawia sprawozdawca.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem p. Henzla.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej:

a) z petycji Tekli z Musiałów Turańskiej z Połomei o uzyskanie spadku po jej ojcu ś. p. Wojciechu Musiale.

b) z petycji gminy Jammy dolnej powiatu Dobromilskiego o przyjęcie kosztów leczenia Agnieszki Hrebelskiej i Wasyla Hrebelskiego w łącznej kwocie 50 zł. 52 ct. w. a. na fundusz krajowy.

c) z petycji Zwierzchności gminnej Zbytowska Góra w powiecie Tarnowskim o przyjęcie kosztów utrzymania Aleksandra Łabusia przypadających gminie Koszyc w kwocie 88 złr. a. w. na fundusz krajowy.

d) z petycyi Anieli Nestorowicz 2. voto Skopeczyńskiej z Filipkowiec, powiatu Borszczowskiego, o uwolnienie od płacenia kosztów szpitalnych w kwocie 119 zł. w. a. za jej syna Adolfa Nestorowicza.

Sprawozdawca poseł Zborowski czyta sprawozdanie o petycyi pod a) wymienionej z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycyą Tekli z Musiałów Tarańskiej z Połomeji o uzyskanie części spadkowej po jej ojcu ś. p. Wojciechu Musiale, przechodzi się do porządku dziennego“.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca p. Zborowski czyta sprawozdanie o petycyi pod b) wymienionej z następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Jamny dolnej o przyjęcie kosztów leczenia Agnieszki Hrebelskiej i Wasyla Hrebelskiego w łącznej kwocie 50 zł. 52 ct. w. a. na fundusz krajowy, udziela się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca poseł Zborowski czyta sprawozdanie komisji o petycyi pod c) wymienionej z następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Zbyłtowska góra — o przyjęcie kosztów utrzymania Aleksandra Łabusia w kwocie 88 zł. udziela się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca poseł Zborowski czyta sprawozdanie o petycyi pod d) wymienionej z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na petycyę Anieli 1 voto Nestorowicz 2 voto Skopeczyńskiej z Filipkowiec powiatu borszczowskiego przyjmuje się koszt leczenia jej syna Adolfa Nestorowicza w szpitalu publicznym w Zaleszczykach w kwocie 119 zł. w. a. na fundusz krajowy.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej:

a) z petycyi gminy Przedzielnicy w powiecie Dobromilskim, o odpisanie w drodze łaski kwoty 81 zł. 3 $\frac{1}{2}$  ct. w. a. z pożyczek głodowych w r. 1866;

b) z petycyi Gabryela Figla. b. naczelnika gminy Pruchnik, w powiecie Jarosławskim, prosiącego o zwrot kwoty 28 zł. w. a. ściągniętej od niego za wycięcie drzew na cmentarzu miejscowym.

Sprawozdawca p. Merunowicz czyta sprawozdanie o petycyi pod a) wymienionej z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą gminy Przedzielnica l. s. 397 p. 321 przechodzi się do porządku dziennego.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca p. Merunowicz czyta sprawozdanie komisji o petycyi pod b) wymienionej z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Gabryela Figla l. s. 749 p. 612 przechodzi się do porządku dziennego.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Na zapytanie Marszałka Izba zgadza się na wzięcie jeszcze pod obrady sprawozdań Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Jaśle na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzostockiej;

2. Radzie powiatowej w Krośnie, od mostu na rzece Jasiołca przy drodze powiatowej Kombońsko-Żmigrodzkiej;

3. Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Wierzbowicz-Białobóżnica;

4. a) obszarowi dworskiemu w Wiśniowy od mostu na rzece Krzywórzecze;

b) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie od mostów na rzece Bystrzycy;



- c) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawcy od mostów na rzekach Czerchawce i Błazówce;
- d) obszarowi dworskiemu w Dyamencie od przewozu przez rzekę Dunajec.

Sprawozdawca poseł Romer czyta sprawozdanie Wydziału krajowego pod 1. wymienione z następującym projektem uchwały:

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Jasle koncesji do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam jak następuje:

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Jasle nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Warzycko-Lubelskiej i na drodze powiatowej Frysztacko-Brzosteckiej, na każdej z tych dróg przy rogatce, pod warunkiem utrzymywania omyconych dróg w dobrym stanie i kosztem funduszu powiatowego.

#### Art. II.

Pobór myta odbywać się ma podług następującej taryfy:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie „en bloc” całego projektu uchwały.

Izba w głosowaniu „en bloc” przyjmuje cały projekt uchwały.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały projekt uchwały w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca poseł Romer czyta sprawozdanie Wydziału krajowego pod 2. wymienione z następującym projektem uchwały:

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Krośnie koncesji do pobierania myta od mostu na rzece Jasiołce przy drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam jak następuje:

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Krośnie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do dalszego pobierania myta od mostu na rzece Jasiołce, przy drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

#### Art. II.

Opłatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego t. j. cieląt, źrebiąt, owiec, kóz i świń  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty i o znizeniu takowej. Oprócz tego mieszkańcy gminy Świerzowej, udający się do kościoła parafialnego

w celach religijnych, wolni są od wszelkiej opłaty mytniczej.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie „en bloc“ całego projektu uchwały.

Izba w głosowaniu „en bloc“ przyjmuje cały projekt uchwały.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały projekt uchwały w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Romer czyta sprawozdanie Wydziału krajowego pod 3. wymienione z następującym projektem uchwały:

U c h w a ł a

o podwyższeniu taryfy mytniczej na drodze powiatowej Wierzbowiec Białobożnica.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Pobór myta na drodze powiatowej Wierzbowiec - Białobożnica, od wejścia w wykonanie tej uchwały, odbywać się ma podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 4 (cztery) ct;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Wszystkie inne warunki, dotyczące omycia tej drogi a objęte uchwałą Sejmową, sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z 19. lutego 1887 (dzien. ust. kraj., Nr. 35), pozostają w swej mocy.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie „en bloc“ całego projektu uchwały.

Izba w głosowaniu „en bloc“ przyjmuje cały projekt uchwały.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały projekt uchwały w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Romer czyta sprawozdanie Wydziału krajowego pod 4. a, b, c, d. wymienione z następującym projektem uchwały:

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowy od mostu na rzece Krzyworzece;

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie od mostów na rzece Bystrzycy;

3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czechawie od mostów na rzekach Czerchawce i Błazówce;

4. Obszarowi dworskiemu w Dyamencie od przewozu przez rzekę Dunajec.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowy, powiatu Wielickiego od mostu na rzece Krzyworzece w Wiśniowy, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie, powiatu Samborskiego, od dwóch mostów na rzece Bystrzycy, przy rogatce przed mostem mniejszym ustawionej.

3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czechawie powiatu Samborskiego, od mostów na rzekach Czerchawce i Błazówce przy jednej rogatce.



Od każdego z tych dwóch myt (pod poz. 2. i 3. poszczególnionych) pobierać należy opłatę, według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 1 (jeden) ct.

2. Od bydłał przepędzanych;

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

4. Obszarowi dworskiemu w Dyamencie powiatu Dąbrowskiego, od przewozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzechowych, 3 (trzy) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (jeden i pół) ct.

d) od jednej osoby wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 3 (trzy) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, owce, kozy, i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wziętego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. II.

Przy poborze tych myt mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

#### Art. III.

Mieszkańcy gminy w Wiśniowcy wolni są od opłaty myta mostowego dla tamtejszego obszaru dworskiego ustanowionego.

#### Art. IV.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Dorozowie, wolni są od opłaty myta mostowego tamtejszej gminie wspólnie z obszarem dworskim przysługującego.

#### Art. V.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Czerchawie, wolni są od ponoszenia myta mostowego dla tamtejszej gminy wspólnie z obszarem dworskim przyzwolonego.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie „en bloc“ całego projektu uchwały.

Izba w głosowaniu „en bloc“ przyjmuje cały projekt uchwały.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały projekt uchwały w trzecim czytaniu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza następne na dzień 17. Stycznia b. r. godzinę 11. przed południem. Porządek dzienny tego posiedzenia zostanie pp. posłom później rozesłany.

Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 25 po południu.

Marszałek krajowy

*Jan hr. Tarnowski w. r.*

Sekretarze

*Stanisław hr. Badeni w.*

*Adam Jędrzejowicz w. r.*

# Protokół

## 33. posiedzenia 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 17. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 11. minut 40.

Przewodniczący Marszałek krajowy JE. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze: pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław książę Sapieha, ks. Siczynski.

Obecných posłów 116.

Ze strony c. k. Rządu J. E. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński i c. k. Radca Namiestnictwa Kazimierz Laskowski.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Protokoły 31. i 32. posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęte, gdyż żadnych przeciw nim nie wniesiono zarzutów.

Marszałek oznajmia, iż udzielił p. Strasserowi jednodniowego urlopu.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta spis petycyj wniesionych po dzień 17. Stycznia b. r. od Nr. 798 do Nr. 806 włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji gospodarstwa krajowego l. 798.

" budżetowej l. 799, 801, 802, 803, 805.

" przemysłowej l. 800, 804.

" administracyjnej l. 806.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o

uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim. Sprawozdawca poseł Wereszczyński wnosi odesłanie powyższego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniesionym przez c. k. Rząd projekcie ustawy o wynagrodzeniu za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Czartoryski uwolniony do czytania sprawozdania, przedstawia projekt ustawy, którą na mocy ustawy z dnia 17. Czerwca 1888 Nr. 99 Dz. u. p. wydaje się postanowienia o wynagrodzeniu za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych.

W rozprawie ogólnej przemawia p. Lasocki i zapowiada poprawki.

Marszałek objaśnia, że zgłoszone poprawki przez p. Lasockiego podda do poparcia dopiero przy rozprawie szczegółowej.

Marszałek przedstawia Izbie radcę c. k. Namiestnictwa p. Kazimierza Laskowskiego jako komisarza rządowego do spraw szkolnych.

Przemawia p. ks. Kopyciński.

Przemawia członek Sejmu ks. Biskup Sołecki.

Przemawia sprawozdawca.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej.



Sprawozdawca czyta:

§. 1.

W publicznych szkołach ludowych o czterech lub więcej klasach ustanowieni będą osobni nauczyciele religii ze stałą płacą, jeżeli nauka religii, której w ogóle mają udzielać, wynosi przynajmniej ośmnaście godzin tygodniowo i liczba uczniów ich wyznania i obrządku przenosi ośmdziesiąt.

Taki nauczyciel obowiązany jest aż do dwudziestu czterech godzin nauki bez dodatkowego wynagrodzenia, do trzydziestu zaś za dodatkowym wynagrodzeniem od każdej godziny po nad liczbę dwadzieścia cztery.

Exortę liczy się za dwie godziny.

Nauczyciel religii mianowany będzie dla jednej szkoły, a to dla szkoły ludowej najwyższej kategorii w miejscu istniejącej; można jednak nałożyć na niego obowiązek udzielania nauki religii także w innych szkołach tej samej miejscowości, aż do oznaczonej w ustępie pierwszym i drugim liczby godzin.

Przemawia c. k. Rada Namiestnictwa p. Kazimierz Laskowski.

Przemawia p. Lasocki i stawia następującą poprawkę do §. 1. ustępu 4.:

Ustęp 4. §. 1. ma brzmieć:

„Nauczyciel religii mianowany będzie dla jednej szkoły, a to dla szkoły ludowej najwyższej kategorii w miejscu istniejącej; można jednak nałożyć na niego obowiązek udzielania i w innych szkołach w obrębie parafii względnie gminy wyznaniowej istniejących, takiej liczby godzin nauki religii, jakiej mu nie dostaje do liczby godzin, oznaczonej w ustępach pierwszym i drugim“.

Izba nie popiera tej poprawki.

Przemawia p. Abrahamowicz.

Przemawia p. komisarz rządowy Rada Laskowski

Przemawia sprawozdawca dwukrotnie.

Izba w głosowaniu uchwala §. 1. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca prostuje w §. 2. wierszu 4 wyraz „gminy“ na „z wierzhności“ i czyta §. 2. w następującem brzmieniu:

§. 2. Gdzie warunki powyższe zachodzą, tam posadę osobnego nauczyciela religii ustanowi władza szkolna krajowa, po zasięgnięciu zdania władzy szkolnej okręgowej i władzy zwierzchniczej wyznaniowej, a względem nauczycieli religii izraelskiej, dotyczącej zwierzchności wyznaniowej, oznaczając przytem, w których szkołach i z jaką ilością godzin nauczyciel taki udzielać ma nauki religii.

Przemawia poseł hr. Lasocki i wnosi w wierszu trzecim §. 2. zamieszczenie wyrazów „władzy zwierzchniczej duchownej“ w miejsce wyrazów „władzy zwierzchniczej wyznaniowej“.

Izba popiera dostatecznie tę poprawkę.

Marszałek wzywa p. Lasockiego do sformułowania poprawki na piśmie.

Izba w głosowaniu odrzuca tę poprawkę i uchwala §. 2. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

§. 3.

Osobnymi nauczycielami religii w myśl §. 1. mogą być tylko takie osoby, które wyznaniowa ich władza zwierzchnicza uzna za uzdolnione do tego, i które posady duszpasterskiej nie zajmują. W szczególności zaś mogą być ustanowieni:

a) dla nauki religii katolickiej tylko należycie ordynowani świeccy lub zakonnicy księża;

b) dla nauki religii ewangelickiej albo duchowni ustanowieni podług obowiązujących dla tego wyznania przepisów, albo osoby zaopatrzone w świadectwo kwalifikacji na nauczycieli szkół ludowych, a posiadające kwalifikację przepisaną do udzielania nauki religii.

c) dla nauki religii izraelskiej tylko te osoby, które ukończyły szkołę rabinów i złożyły egzamin na rabina z dobrym postępem, lub też które mają kwalifikację na nauczycieli szkół ludowych, a posiadają kwalifikację przepisaną do udzielania nauki religii.

Przemawia p. Lasocki i stawia następującą poprawkę do §. 3.:

Ustępy pierwszy i drugi §. 3. mają opiewać:

„Osobnymi nauczycielami religii w myśl §. 1. mogą być tylko takie osoby, które duchow-

na ich władza zwierzchnicza uznawać będzie za uzdolnione do tego, a które równocześnie parafą administrować lub funkcyę rabina spełniać nie będą.

W szczególności zaś mogą być ustanowieni:

a) dla nauki religii katolickiej, tylko ordynowani przez odnośny ordynaryat biskupi świeccy lub zakonnici księża.

Izba nie popiera tej poprawki.

Przemawia p. ks. Kopyciński i wnosi następującą poprawkę do §. 3.:

Ustęp a) §. 3. ma brzmieć:

„a) dla nauki religii katolickiej tylko duchowni delegowani przez ordynaryat biskupi“.

Izba popiera tę poprawkę.

Zapisany do głosu p. Małeki zrzeka się przemawiania.

Przemawia członek Sejmu ks. Biskup Solecki. Przemawia p. Bobrzyński. Przemawia p. ks. Kopyciński.

Przemawia p. komisarz rządowy Radca Laskowski.

Przemawia członek Sejmu ks. Biskup Solecki i wnosi poprawkę, mianowicie, iżby w §. 3. ustępie a) zastąpić wyraz „należycie“ wyrazem „kanonicznie“, zaś wyraz „księża“ wyrazem „kapłani“.

Izba popiera dostatecznie tę poprawkę.

Przemawia sprawozdawca i przyjmuje poprawkę ks. Biskupa Soleckiego.

Izba w głosowaniu uchwala najpierw ustęp pierwszy §. 3. zgodnie z wnioskiem komisji.

P. ks. Kopyciński cofa swoją poprawkę do §. 3.

Następnie uchwala Izba ustęp a) §. 3. zgodnie z wnioskiem komisji i poprawką ks. Biskupa Soleckiego. Następnie uchwala Izba ustępy b) i c) §. 3. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

§. 4.

Do nauczyciela religii stale ustanowionego stosują się, tak co do poborów, jak co do innych służbowych stosunków, wszystkie przepisy, od-

noszące się do nauczycieli tej szkoły, dla której nauczyciel religii jest mianowany, nie uwłaczając prawom służącym zwierzchniej władzy wyznaniowej.

Izba uchwala §. 4. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

§. 5.

W publicznych szkołach ludowych o czterech lub więcej klasach, w których nie zachodzą warunki utworzenia posady osobnego nauczyciela religii, nauka religii powierzana będzie przez władzę szkolną okręgową na wniosek władzy wyznaniowej osobom, odpowiadającym wymogom §. 3. z tą tylko różnicą, iż obok tej nauki mogą wykonywać obowiązki duszpasterskie.

Przemawia p. Lasocki i wnosi następującą poprawkę dostatecznie popartą:

Ostatnie zdanie §. 5. ma brzmieć:

„iż obok tej nauki mogą zajmować posady duszpasterskie“.

Przemawia ks. Biskup Solecki.

Przemawia p. Bobrzyński.

Przemawia sprawozdawca i przyjmuje imieniem komisji poprawkę p. Lasockiego.

Izba w głosowaniu uchwala §. 5. zgodnie z wnioskiem komisji i poprawką p. Lasockiego.

Sprawozdawca prostuje pomyłkę druku zawartą w §. 6. a mianowicie: iż wyrazy „tym nauczycielom“, należy zastąpić wyrazami: „nauczycielom, w §. 5. wymienionym“.

Sprawozdawca czyta §. 6. w następującem brzmieniu:

§. 6. Za każdą godzinę w tygodniu nauki udzielanej w wyższych klasach, począwszy od czwartej, należy się nauczycielom w §. 5. wymienionym wynagrodzenie 20 zł. rocznie, jeżeli władza szkolna stwierdzi, iż nauki udzielali rzeczywiście, władza zaś wyznaniowa poświadczy, że udzielali jej z dobrym postępem. Jednakże wynagrodzenie to należy się tylko tym nauczycielom, którzy z tytułu obowiązku duszpasterskiego w niższych trzech klasach nauki religii udzielali bezpłatnie.



Wypłata remuneracyi nastąpi z końcem każdego półrocza szkolnego.

Izba w głosowaniu uchwala §. 6. zgodnie z powyższym wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca prostuje w §. 8 następujące błędy druku, a mianowicie: w wierszu czwartym §. 8. zamiast „Dz. u. p.“ ma być „Dz. u. k. r. l.“, następnie po wyrazie „potrzebie“ dodać należy wyrazy: „tych świadczeń“, po łączniku „i“ dodać literę „o“, a wyraz „świadczeń“ zastąpić wyrazem „wynagrodzeń“.

Sprawozdawca czyta następnie §§. 7, 8, 9 i 10 w następującem brzmieniu:

#### §. 7.

Stałe pobory i remuneracye przyznane według powyższych przepisów, mają być pokrywane z funduszków, z których pokrywają się pobory służbowe nauczycieli świeckich, jeżeli nie istnieją osobne fundusze, fundacye lub zobowiązania osób prywatnych albo korporacyj.

#### §. 8.

Wynagrodzenie kosztów podróży, które ma być przyznane z powodu udzielania nauki religii po za miejscem zamieszkania nauczyciela religii, ma być pokrywane przez strony wymienione w art. 24. ust. z 2. Lutego 1885, dz. u. k. r. l. 29. w stosunku tamże wskazanym, jeżeli strony te nie dostarczają stosownych podwód.

O potrzebie tych świadczeń i o wysokość tych wynagrodzeń orzeka Rada szkolna okręgowa.

#### §. 9.

Z wejściem w życie tej ustawy gasną zobowiązania publicznych czynników do pokrywania stałych poborów, remuneracyj i wynagrodzeń niniejszą ustawą objętych, o ile te zobowiązania oparte są na dotychczasowych przepisach.

#### §. 10.

Osobni nauczyciele religii, zamianowani przed wejściem w życie tej ustawy, nie mogą wskutek tej ustawy doznać obniżenia swych dotychczasowych poborów, ani nabytego prawa do emerytury; miara zaś obowiązku tych nauczycieli do udzielania nauki religii może być zmienioną w myśl §. 1.

Izba w głosowaniu uchwala oddzielnie §§. 7, 8, 9 i 10 zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

#### §. 11.

O powierzaniu nauki religii nauczycielom świeckim i o wynagrodzeniu ich za nią stanowią osobne przepisy.

Przemawia p. komisarz rządowy Radea Laszkowski.

Przemawia p. Bobrzyński i proponuje następującą stylizację §. 11. w miejsce brzmienia projektu komisijnego:

„§. 11. Nauka religii, której udziela świeccy nauczyciele, wlicza mu się w jego godziny nauki obowiązkowe, a względnie nadobowiązkowe“.

Izba popiera dostatecznie wniosek p. Bobrzyńskiego.

Przemawia sprawozdawca i przyjmuje wniosek p. Bobrzyńskiego.

Izba w głosowaniu uchwala wniosek p. Bobrzyńskiego w miejsce §. 11.

Sprawozdawca czyta:

#### §. 12.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z początkiem roku słonecznego następującego po jej ogłoszeniu.

Wykonanie jej poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Izba uchwala §. 12. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca prostuje pomyłkę druku w tytule ustawy. Mianowicie zamiast „za udzielenia nauki“ ma być „za udzielanie nauki“.

Sprawozdawca czyta tytuł i wstęp projektu ustawy w brzmieniu następującem:

#### Ustawa

z dnia . . . . .  
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którą na mocy ustawy z dnia 17. Czerwca 1888 roku Nr. 99 D. u. p. wydaje się postanowienia o wynagrodzeniu za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz

z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Izba uchwala tytuł i wstęp projektu ustawy zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następnie przyjmuje Izba dalszy wniosek sprawozdawcy, iż uchwaleniem niniejszego projektu ustawy załatwione są petycje do L. 297, 471, 538, 555, 571, 572, 573, 627, 628 i 629.

Przemawia p. Lasocki i wnosi następującą rezolucję:

### Re z o l u c y a.

Wzywa się c. k. Rząd, by przedłożył ustawę uzupełniającą postanowienia ustawy państwowej z 17. Czerwca 1888, a dotyczącą udzielania stałej nauki religii w szkołach ludowych dwu- i trzyklasowych.

Izba popiera dostatecznie tę rezolucję.

P. Lasocki wnosi odesłanie tej rezolucji do komisji szkolnej z poleceniem zdania sprawy w ciągu bieżącej sesji.

Izba uchwala w myśl p. Lasockiego odesłanie rezolucji do komisji szkolnej.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy, uchwala Izba cały projekt ustawy w trzecim czytaniu jak następuje:

### U s t a w a

z dnia . . . . .  
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którą na mocy ustawy z dnia 17. Czerwca 1888 roku Nr. 99 Dz. u. p. wydaje się postanowienia o wynagrodzeniu za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

### §. 1.

W publicznych szkołach ludowych o czterech lub więcej klasach ustanowieni będą osobni nauczyciele religii ze stałą płacą, jeżeli nauka religii, której w ogóle mają udzielać, wynosi przynajmniej ośmnaście godzin tygodniowo i liczba uczniów ich wyznania i obrządku przenosi ośmdziesiąt.

Taki nauczyciel obowiązany jest aż do dwudziestu czterech godzin nauki bez dodatkowego wynagrodzenia, do trzydziestu zaś za dodatkowym wynagrodzeniem od każdej godziny po nad liczbę dwadzieścia cztery.

Exortę liczy się za dwie godziny.

Nauczyciel religii mianowany będzie dla jednej szkoły, a to dla szkoły ludowej najwyższej kategorii w miejscu istniejącej; można jednak nałożyć na niego obowiązek udzielania nauki religii także w innych szkołach tej samej miejscowości, aż do oznaczonej w ustępie pierwszym i drugim liczby godzin.

### §. 2.

Gdzie warunki powyższe zachodzą, tam posadę osobnego nauczyciela religii ustanowi władza szkolna krajowa, po zasięgnięciu zdania władzy szkolnej okręgowej i władzy zwierzchniczej wyznaniowej, a względem nauczycieli religii izraelskiej, dotyczącej zwierzchności wyznaniowej, oznaczając przytem, w których szkołach i z jaką ilością godzin nauczyciel taki udzielać ma nauki religii.

### §. 3.

Osobnymi nauczycielami religii w myśl §. 1, mogą być tylko takie osoby, które wyznaniowa ich władza zwierzchnicza uzna za uzdolnione do tego, i które posady duszpasterskiej nie zajmują. W szczególności zaś mogą być ustanowieni:

a) dla nauki religii katolickiej tylko kano-nicznie ordynowani świeccy lub zakonnici kapłani;

b) dla nauki religii ewangelickiej albo duchowni ustanowieni podług obowiązujących dla tego wyznania przepisów, albo osoby zaopatrzane w świadectwo kwalifikacyi na nauczycieli szkół ludowych, a posiadające kwalifikację przepisaną do udzielania nauki religii;

c) dla nauki religii izraelskiej tylko te osoby, które ukończyły szkołę rabinów i złożyły egzamin na rabina z dobrym postępem, lub też które mają kwalifikację na nauczycieli szkół ludowych, a posiadają kwalifikację przepisaną do udzielania nauki religii.

### §. 4.

Do nauczyciela religii stale ustanowionego stosują się, tak co do poborów, jak co do innych



służbowych stosunków, wszystkie przepisy, odnoszące się do nauczycieli tej szkoły, dla której nauczyciel religii jest mianowany, nie uwłaczając prawom służącym zwierzchniczej władzy wyznaniowej.

#### §. 5.

W publicznych szkołach ludowych o czterech lub więcej klasach, w których nie zachodzą warunki utworzenia posady osobnego nauczyciela religii, nauka religii powierzana będzie przez władzę szkolną okręgową na wniosek władzy wyznaniowej osobom, odpowiadającym wymogom §. 3. z tą tylko różnicą, iż obok tej nauki mogą zajmować posady duszpasterskie.

#### §. 6.

Za każdą godzinę w tygodniu nauki udzielanej w wyższych klasach, poczynwszy od czwartej, należy się nauczycielom w §. 5. wymienionym wynagrodzenie 20 zł. rocznie, jeżeli władza szkolna stwierdzi, iż nauki udzielali rzeczywiście, władza zaś wyznaniowa poświadczy, że udzielali jej z dobrym postępem. Jednakże wynagrodzenie to należy się tylko tym nauczycielom, którzy z tytułu obowiązku duszpasterskiego w niższych trzech klasach nauki religii udzielali bezpłatnie.

Wypłata remuneracji nastąpi z końcem każdego półroczia szkolnego.

#### §. 7.

Stałe pobory i remuneracje, przyznane według powyższych przepisów, mają być pokrywane z funduszków, z których pokrywają się pobory służbowe nauczycieli świeckich, jeżeli nie istnieją osobne fundusze, fundacje lub zobowiązania osób prywatnych albo korporacyj.

#### §. 8.

Wynagrodzenie kosztów podróży, które ma być przyznane z powodu udzielania nauki religii po za miejscem zamieszkania nauczyciela religii, ma być pokrywane przez strony wymienione w art. 24. ustawy z 2. Lutego 1885 dz. u. kr. l. 29 w stosunku tamże wskazanym, jeżeli strony te nie dostarczają stosownych podwódt. O potrzebie tych świadczeń i o wysokości tych wynagrodzeń orzeka Rada szkolna okręgowa.

#### §. 9.

Z wejściem w życie tej ustawy gasną zobowiązania publicznych czynników do pokrywania stałych poborów, remuneracji i wynagrodzeń niniejszą ustawą objętych, o ile te zobowiązania oparte są na dotychczasowych przepisach.

#### §. 10.

Osobni nauczyciele religii, zamianowani przed wejściem w życie tej ustawy, nie mogą wskutek tej ustawy doznać obniżenia swych dotychczasowych poborów, ani nabytego prawa do emerytury; miara zaś obowiązku tych nauczycieli do udzielania nauki religii może być zmienioną w myśl §. 1.

#### §. 11.

Nauka religii, której udziela świecki nauczyciel, wlicza mu się w jego godziny nauki obowiązkowe, a względnie nadobowiązkowe.

#### §. 12.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z początkiem roku słonecznego następującego po jej ogłoszeniu.

Wykonanie jej poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

P. Pietruski zrzeka się przemawiania.

P. Romanowicz interpeluje przewodniczącego komisji administracyjnej w przedmiocie projektu ustawy o opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych na rzecz pożarnictwa krajowego.

P. Czerkawski odpowiada na tę interpelację.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego ze statutem emerytalnym dla urzędników i sług Wydziału krajowego tudzież zakładów krajowych.

Sprawozdawca Członek Sejmu Kasperek zostaje uwolniony od czytania sprawozdania i przedstawia projekt statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych, tudzież zakładów krajowych.

W rozprawie ogólnej przemawia p. Pietruski i zapowiada poprawki przy rozprawie szczegółowej mianowicie do §§. 4, 5, 12 i 26.

Przemawia sprawozdawca.

Po zamknięciu rozprawy ogólnej p. Golewski wnosi zamknięcie posiedzenia.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem p. hr. Go-  
lejewskiego.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni czyta na-  
stępujące dostatecznie poparte wnioski:

**Wniosek.**

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą  
rezolucję:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej  
poczynił odpowiednie kroki celem ulepszenia sta-  
nu sądownictwa w Galicyi, a to przez znaczne  
pomnożenie liczby urzędników sądowych, tudzież  
przez zarządzenie, dające sądom możność trwa-  
łego pozyskiwania najzdadniejszych sił prawni-  
czych.

Wnioskodawca: *J. Stadnicki w. r.*

Emil Torosiewicz, Korytowski, Lasocki, St. Sta-  
dnicki, Wasilewski, Zamoyski, St. Jędrzejowicz,  
St. Tarnowski, Popiel, Henzel, S. Badeni, Sa-  
pieha Wł., Klucki, Wład. Wolański, St. Tarnow-  
ski (jun.), Szczęsny Koziembrodzki, Brykczyński,  
E. Sanguszko, Scipio, A. Jędrzejowicz, F. My-  
cielski, J. Wernicki, Szeptycki, Solecki, A. Skrzyń-  
ski, Isakowicz, Dembowski.

**Wniosek.**

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby  
w drodze właściwej zastrzegł odpowiednią kon-  
trolę rachunkową nad kolektantami podatkowymi  
w tych gminach, gdzie kontrybuenci w obec wcho-

dzącego właśnie w życie indywidualnego systemu  
opłaty podatków gruntowego i domowoklasowego  
zechcą i nadal ich pośrednictwa używać.

Wnioskodawca: *Teofil Merunowicz w. r.*

Kopyciński, Romańczuk, Mazaraki, Szeptycki, St.  
Jędrzejowicz, S. Koziembrodzki, Piętak, Zoll, Po-  
piel, Lenartowicz, Romanowicz, Waygart, E. Uder-  
ski, W. Sapieha, Sawa, Kowalski, Małecki.

Marszałek oświadcza, iż z wnioskami tymi  
postąpi podług przepisów regulaminu.

Izba udziela J. E. p. Ministrowi Dunajew-  
skiemu urlopu do końca bieżącej sesji sej-  
mowej.

Przemawia p. Stanisław hr. Badeni i wnosi  
oznaczenie następnego posiedzenia dopiero w po-  
niedziałek dnia 21. Stycznia 1889, aby pozosta-  
wić komisji propinacyjnej więcej czasu do obrad.

Przemawia p. J. E. Ludwik hr. Wodzicki,  
p. Kozłowski i p. Romanowicz, w końcu p. hr.  
Badeni Stanisław (powtórnie).

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnio-  
skem p. Stanisława hr. Badeniego.

Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza  
następne na dzień 21. Stycznia b. r. godzinę  
12. w południe. Porządek dzienny tego posie-  
dzenia zostanie pp. posłom rozestłanym.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 10 po  
południu.

Marszałek krajowy:

*Jan hr. Tarnowski w. r.*

Sekretarze:

*Stanisław hr. Badeni w. r.*

*Adam Jędrzejowicz w. r.*





# Protokół

## 34. posiedzenia 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 21. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 12. m. 25 po południu.

Przewodniczący Marszałek krajowy J. E. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław książę Sapieha, ks. Siczynski.

Obecnych posłów 117.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Namiestnik J. E. Kazimierz hr. Badeni, i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Protokoły z 32. i 33. posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęte, gdyż żadnych przeciw nim nie wniesiono zarzutów.

Izba udziela urlopu p. Leonowi Bilińskiemu do końca sesyi bieżącej.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta spis petycyj wniesionych po dzień 21. Stycznia b. r. od Nr. 807 do Nr. 837 włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji administracyjnej l. 807, 808, 812, 827, 831.

" gminnej l. 809, 810.

" propinacyjnej l. 811, 830, 837.

" budżetowej l. 813, 816, 818, 819, 820, 821, 823, 825, 826, 832, 833, 834, 836.

" szkolnej l. 814, 815, 817, 822, 829.

" petycyjnej l. 824, 828.

" drogowej 835.

J. E. p. Namiestnik odczytuje następujące Najwyższe pismo odręczne, wystosowane do J. E. p. Ministra oświaty:

„Kochany Panie Gautsch! Gdy nowa organizacya krakowskiej dyecezyi została już dokonaną, widzę się w uwzględnieniu kościelnego stanowiska tego Biskupstwa spowodowanym rozporządzić, ażeby każdoczesnemu Biskupowi krakowskiemu służyły godność książęca i tytuł książęco-biskupi. Polecam Panu wydanie dalszych potrzebnych zarządzeń w porozumieniu z Moim Ministrem Prezydentem. Wiedeń 19. Stycznia r. 1889. Franciszek Józef I. w. r.“

Przemawia Marszałek krajowy.

Izba powziętą uchwałą upoważnia Marszałka do złożenia u stóp Najwyższego Tronu podziękowania za zaszczytowanie Biskupstwa krakowskiego tem wysokiem dostojenstwem.

Marszałek wznosi okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana, który Izba trzykrotnie powtarza.

Na wniosek p. Szcząsnego hr. Koziebrodzkiego upoważnia Izba Marszałka krajowego do wysłania J. E. księciu Biskupowi krakowskiemu życzeń imieniem Reprezentacyi kraju.

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedstawieniem potrzeby uchwalenia dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1889. z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.



Sprawozdawca poseł Pietruski wnosi odeślanie powyższego przedmiotu do komisji budżetowej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem.

Z kolei następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o statucie emerytalnym dla urzędników i służ krajowych, tudzież zakładów krajowych. Sprawozdawca członek Sejmu Kasperek.

Marszałek konstatuje, iż rozprawa ogólna nad powyższym przedmiotem została już zamkniętą i oznajmia, że poseł Pietruski cofnął poprawki do §§. 4. i 5.

Sprawozdawca czyta:

## ROZDZIAŁ. I.

### §. 1.

#### Postanowienia ogólne.

W granicach statutem niniejszym zakreślonych mają prawo do emerytury, a względnie do pensji wdowiej i sierocińskiej, do dodatków na wychowanie, do kwartałów pośmiertnych i do odpraw.

1. Etatowi urzędnicy i służ krajowi.

2. Etatowi inżynierowie i konduktorowie dróg krajowych, stosownie do uchwał sejmowych z dnia 23. Października 1881. i z dnia 10. Października 1883.

3. Inżynierowie biura melioracyjnego, stosownie do uchwały sejmowej z dnia 23. Października 1881.

4. Inżynier-górnik przy Wydziale krajowym według uchwały sejmowej z dnia 18. Października 1882.

5. Urzędnicy i służba etatowa zakładów krajowych, którym w statutach zakładów tych lub etatach przez Sejm potwierdzonych, albo na zasadzie osobnych uchwał sejmowych, prawo do emerytury jest przyznane, jeżeli dla zakładów tych nie istnieje osobny statut emerytalny.

6. Lekarze, urzędnicy i służba etatowa krajowych szpitali we Lwowie i Krakowie i krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, jeżeli z posadą według statutów i etatów, przez Sejm potwierdzonych, jest połączone prawo do emerytury.

7. Wdowy i sieroty po osobach wymienionych pod l. 1. do 6.

Przemawia p. Romanowicz i wnosi w §. 1. w ustępach 2., 3. i 4. opuszczenie wyrazów powołujących uchwały sejmowe w tym przedmiocie powzięte.

Izba popiera tę poprawkę.

Przemawia sprawozdawca i sprzeciwia się tej poprawce.

Izba w głosowaniu odrzuca poprawkę p. Romanowicza, i uchwała §. 1. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

## ROZDZIAŁ II.

### Przeniesienie w stan spoczynku.

#### §. 2.

#### Rodzaje przeniesienia w stan spoczynku.

Przeniesienie w stan spoczynku jest albo

1. stałe, albo

2. czasowe (kwieskowanie).

Izba uchwała §. 2. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

#### §. 3.

#### Przeniesienie w stały stan spoczynku.

Przeniesienie w stały stan spoczynku następuje:

1. albo na żądanie,

2. albo z urzędu.

Izba uchwała §. 3. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

#### §. 4.

#### Przeniesienie w stały stan spoczynku na żądanie.

Przeniesienie w stały stan spoczynku na żądanie będzie dozwolone, jeżeli urzędnik lub służa (§. 1.):

1. wykaże przynajmniej dziesięć (10) lat nieprzerwanej służby, wliczalnej do emerytury (§. 10.), a nadto badanie lekarskie (§. 32.) stwierdзи, że proszący na zawsze do pełnienia obowiązków służbowych jest niezdolnym — albo

2. przekroczył siedmdziesiąty rok życia swego — albo

3. wysłużył tyle lat, ile wymaga §. 12. do uzyskania emerytury, równającej się jego płacy ostatniej (§. 31).

Przemawia Pietruski i cofa zgłoszone poprawki do §. 4. i 5.

Izba uchwała §. 4. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

#### §. 5.

**Przeniesienie w stan spoczynku z urzędu.**

Wydział krajowy przeniesie urzędnika lub sługę (§. 1.) z urzędu w stały stan spoczynku:

1. po stwierdzonej przez lekarzy (§. 32.) zupełnej i trwałej a niensuwalnej niezdolności do pełnienia obowiązków służbowych — albo

2. ze względów służbowych według własnego uznania.

#### §. 6.

**Skutki przeniesienia w stały stan spoczynku.**

Przeniesiony w stały stan spoczynku uwolnionym jest do końca życia od obowiązku pełnienia jakiegokolwiek służby.

#### §. 7.

**Przeniesienie w czasowy stan spoczynku.**

Wydział krajowy przeniesie urzędnika lub sługę (§. 1.) w czasowy stan spoczynku:

1. Jeżeli chwilowa niezdolność do służby prawdopodobnie z czasem da się usunąć;

2. Jeżeli posada została zwinięta — a umieszczenie na innej odpowiedniej posadzie na razie jest niemożliwe;

3. Jeżeli Wydział krajowy uzna przeniesienie takie za wskazane ze względów służbowych.

Izba w głosowaniu uchwała oddzielnie §§. 5., 6. i 7. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca prostuje cyfrę w §. 8. zawartą z (§. 13.) na (§. 14.) i czyta ten paragraf w brzmieniu następującem:

#### §. 8.

**Skutki przeniesienia w czasowy stan spoczynku.**

Urzędnik lub sługa (§. 1.) przeniesiony w czasowy stan spoczynku, winien na wezwa-

nie Wydziału krajowego do dni 30, licząc od doręczenia wezwania albo umieszczenia w gazecie urzędowej (§. 14.), objąć wskazaną sobie posadę.

Wezwanie to wyda Wydział krajowy:

1. Jeżeli lekarze stwierdzą (§. 32.) takie polepszenie stanu zdrowia, że przeniesiony w czasowy stan spoczynku może objąć posadę, którą przedtem zajmował, albo inną odpowiednią;

2. Jeżeli kwieszkowany z powodu zwinięcia posady (§. 7. ust. 2.) może być umieszczony na innej posadzie odpowiedniej.

3. Jeżeli Wydział krajowy uchyli zarządzone przezeń przeniesienie w czasowy stan spoczynku.

Izba uchwała §. 8. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

#### §. 9.

**Przeniesienie w stan spoczynku z powodu słabości dłuższej.**

Urzędnik lub sługa (§. 1.), który z powodu słabości przez rok nie pełni obowiązków służbowych, będzie poddany oględzinom lekarskim (§. 32.), poczem Wydział krajowy wyda orzeczenie, czy tenże ma być przeniesiony w stały lub czasowy stan spoczynku, albo wezwany do objęcia urzędowania.

Izba uchwała §. 9. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Na wniosek p. Fruchtmanna uchwała Izba prowadzenie rozprawy tylko nad tymi paragrafami, co do których zgłoszone zostaną poprawki i głosowanie „en bloc” nad paragrafami co do których wnioski zgłoszone nie będą.

P. Pietruski zgłasza poprawki do §. 12. i §. 26. P. Żuk-Skarszewski do §. 11.

Sprawozdawca czyta:

#### §. 10.

**Służba wliczalna.**

Przy przeniesieniu w stały lub czasowy stan spoczynku należy policzyć:

1. Lata przepędzone nieprzerwanie w służbie przy Wydziale krajowym lub którymkolwiek zakładzie krajowym, licząc od dnia złożenia pierwszej przysięgi służbowej (§. 11. ust. 3.)



Jeżeli z posadą stałą lub tymczasową połączone jest prawo do emerytury, liczą się lata bez względu na to, czy funkcyonaryusz piastował posadę tę stale lub prowizorycznie, w etacie lub po za etatem (extra statum).

Kto wystąpił ze służby, a później na nowo został przyjęty, temu nie będzie liczony czas służby, poprzedzający wystąpienie.

Przeniesionemu w czasowy stan spoczynku czas służby poprzedzający kwieszkowanie doliczony będzie do czasu służby, na nowo rozpoczętej, z wytrąceniem czasu przepędzonego w czasowym stanie spoczynku.

Urlop lub choroba nie przerywają służby.

2. Czas spędzony w zawieszeniu od urzędowania (suspensyi) będzie tylko wówczas liczony, jeżeli po zniesieniu zawieszenia suspendowany został napowrót dopuszczony do urzędowania.

3. Czas przepędzony w ciągu służby krajowej w jednorocznej ochotniczej służbie wojskowej, na ćwiczeniach wojskowych, wreszcie w służbie obowiązkowej w linii, marynarce, ochronie krajowej lub pospolitem ruszeniu. Lata służby uznane przez Najjaśniejszego Pana, jako lata wojenne i podwójnie liczone, będą także przy wymiarze emerytury w dwójnasób liczone.

4. Czas służby, przepędzonej w c. k. armii lub marynarce za gażą lub żołdem, jeżeli poprzedza bezpośrednio wstąpienie do służby krajowej lub przy zakładach krajowych — i o ile ten czas liczy się do emerytury także w państwowej służbie cywilnej według przepisów obowiązujących w chwili wstąpienia do służby krajowej.

5. Czas wliczalny przepędzony w służbie państwowej, jeżeli urzędnik lub sługa bezpośrednio z tej służby przechodzą do służby krajowej, jak długo c. k. rząd tę samą zasadę zachowywać będzie względem osób ze służby krajowej i zakładów krajowych.

W przypadkach pod 4 i 5. Wydział krajowy w dekrete nominacyjnym oznaczy, ile lat służby wojskowej lub cywilnej przyjętemu wliczonych będzie do służby krajowej.

Postanowienia powyższe nie naruszają przepisu §. 33. ustęp ostatni ustawy służby krajowej z 23. Marca 1866 — niemniej szcze-

gólnych uchwał sejmowych, odmienne obliczenie lat służby zawierających.

Izba w głosowaniu uchwala §. 10. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

§. 11.

### Wyjątkowe policzenie lat.

Wyjątki od przepisów w poprzedzającym paragrafie zawartych zachodzą:

1. Jeżeli urzędnik lub sługa skutkiem kalectwa lub choroby według orzeczenia lekarzy (§. 32.) stał się niezdolnym do wszelkiego zarobkowania, doliczyć mu należy do lat służby według §. 10. wliczalnej jeszcze pięć lat. Jeżeli mimo to doliczenie czas służby jego nie osiągał jeszcze lat dziesięciu, otrzyma on przy przeniesieniu w stan spoczynku należytość za 10 lat służby.

2. Jeżeli zupełna niezdolność do zarobkowania jest skutkiem przypadku, jaki dotknął urzędnika lub sługę z powodu pełnienia obowiązku służbowego, wówczas będzie mu doliczone do wliczalnej według §. 10. służby — jeszcze lat dziesięć (10). Jeżeli mimo to doliczenie czas służby jego nie dochodził do lat dwudziestu, otrzyma on przy przeniesieniu w stan spoczynku należytość za dwadzieścia (20) lat służby.

3. Etatowym inżynierom i konduktorom dróg krajowych, inżynierom melioracyjnym i inżynierowi górnikowi, o ile nie wymagano od nich złożenia przysięgi służbowej przy objęciu obowiązków, policzony będzie czas służby od dnia jej rozpoczęcia, a gdyby ten dzień nie dał się oznaczyć, od daty dekretu nominacyjnego.

4. Dyrektorom i etatowym nauczycielom krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły wyższej rolniczej w Dublanach i średniej szkoły rolniczej w Czernichowie liczy się 30 lat służby, w zawdzie nauczycielskim odbytej, za lat 40. Wpływ tego obliczenia na wymiar emerytury określa §. 12.

5. Urzędnikom krajowym i zakładów krajowych, którzy bezpośrednio przed posunięciem ich na stałą posadę pełnili obowiązki aplikantów lub dyetaryuszy po skończonym 22. roku życia, może Wydział krajowy przy przeniesieniu ich w stałą lub czasowy stan spoczynku

policzyć najwyżej pięć (5) lat z czasu przeby-  
tego w służbie aplikantów i dyetaryuszów — je-  
żeli przez cały czas swej służby pełnili swoje  
obowiązki wzorowo i zachowywali się niena-  
gannie.

Przemawia p. Żuk - Skarszewski i wnosi  
poprawkę do §. 11., której Izba jednak nie po-  
piera, i uchwała §. 11. zgodnie z wnioskiem  
komisyi.

Sprawozdawca czyta:

## §. 12.

### Wymiar emerytury przy przeniesieniu w stan spoczynku.

W razie przeniesienia w stan spoczynku,  
czy to stały czy czasowy, otrzymują:

1. Wszyscy urzędnicy tudzież słuźy (§. 1).  
po dziesięciu latach służby czterdzieści procent  
(40%) ostatniej swej płacy (§. 31.).

2. Za każdy rok następujący:

a) osoby wymienione w §. 11., 4. po trzy  
procent (3%) ostatniej płacy, tak że po trzy-  
dziestu latach służby nauczycielskiej otrzymują  
całą ostatnią płacę (§. 31.) tytułem emerytury;

b) wszyscy inni urzędnicy lub słuźy eta-  
towi po dwa procent (2%) ostatniej płacy, tak  
że po czterdziestu latach służby otrzymują całą  
ostatnią płacę jako emeryturę.

Ułamki lat służby nie będą liczone.

Od należitości, na tej zasadzie obliczonej,  
potrącone będzie osobom, które ze służby rzą-  
dowej, cywilnej lub wojskowej, przeszły do  
służby krajowej, stałe zaopatrzenie, jakie pobie-  
rają ze skarbu państwa — wyjąwszy dodatki  
za rany lub za medale zasługi. Emerytura ro-  
czna nie może być nigdy wyższą od ostatniej  
rocznej płacy (§. 31.).

Do §. 12. przemawia p. Pietruski i stawia  
następującą poprawkę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

§. 12. ma brzmieć:

„W razie przeniesienia w stan spoczynku,  
czy to stały, czy czasowy otrzymują:

1. Wszyscy urzędnicy tudzież słuźy (§. 1)  
po dziesięciu latach służby czterdzieści procent  
(40%) ostatniej swej płacy (§. 31.).

2. Za każdy rok następujący:

a) osoby wymienione w §. 11, 4, po trzy  
procent (3%) ostatniej płacy, tak, że po trzy-  
dziestu latach służby nauczycielskiej otrzymują  
całą ostatnią płacę (§. 31) tytułem emerytury;

b) urzędnicy konceptowi i techniczni przy  
Wydziale krajowym, etatowi inżynierowie przy  
drogach krajowych, inżynierowie biura melio-  
racyjnego i inżynier - górnik przy Wydziale  
krajowym, dyrektorowie, prymaryusze, chemicy  
i prosekrowie przy krajowych szpitalach we  
Lwowie i w Krakowie i przy Zakładzie dla  
obłąkanych w Kulparkowie, przy tym ostatnim  
także etatowi sekundaryusze, po dwa i cztery  
dziesiątych ( $2\frac{4}{10}$ ) procentów od ostatniej płacy  
(§. 30) tak, że po ukończeniu trzydziestu pięciu  
(35) lat służby otrzymują całą ostatnią płacę  
(§. 30) jako emeryturę.

c) wszyscy inni urzędnicy lub słuźy eta-  
towi po dwa procent (2%) ostatniej płacy, tak,  
że po czterdziestu latach służby otrzymują całą  
ostatnią płacę, jako emeryturę.

Ułamki lat służby nie będą liczone.

Od należitości na tej zasadzie obliczonej,  
potrącone będzie osobom, które ze służby rzą-  
dowej, cywilnej lub wojskowej, przeszły do  
służby krajowej, stałe zaopatrzenie, jakie pobie-  
rają ze skarbu państwa, wyjąwszy dodatki za  
rany lub za medale zasługi. Emerytura roczna  
nie może być nigdy wyższą od ostatniej rocznej  
płacy. (§. 31.).

Izba popiera poprawkę p. Pietruskiego.

Przemawia p. ks. Sawa i popiera poprawkę  
p. Pietruskiego.

Przemawia p. Pietruski powtórnie.

Przemawia sprawozdawca.

Izba w głosowaniu uchwała §. 12. zgodnie  
z wnioskiem p. Pietruskiego.

Sprawozdawca czyta:

## §. 13.

### Wyłączeni od prawa do emerytury.

Nie mają prawa do emerytury czy to stałej  
czy czasowej:

1. Ci, którzy zrzekli się posady.

2. Ci, którzy dla zbrodni lub innego prze-  
stępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych



z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawomocnie zostali skazani.

3. Ci, którzy w drodze dyscyplinarnej ze służby zostali wydalen.

#### §. 14.

##### Utrata emerytury.

Przyznana już przy przeniesieniu w stały lub czasowy stan spoczynku emeryturę tracą:

1. Ci, którzy dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawomocnie zostali skazani.

2. Ci, którzy będąc w czasowym stanie spoczynku, wezwaniu Wydziału krajowego do objęcia wskazanej sobie posady do dni 30 bez uzasadnionych powodów nie uczynili zadość (§. 8.).

Gdyby ich pobyt nie był wiadomym, należy wezwanie umieścić trzykroć w gazecie urzędowej i liczyć powyższy termin trzydziestodniowy od dnia trzeciego umieszczenia wezwania w gazecie urzędowej.

3. Ci, którzy przeciw oczeczeniu Wydziału krajowego w sprawach tym statutem objętych czy to w drodze sądowej, czy w jakikolwiek inny sposób, z wyjątkiem drogi do Sejmu krajowego, pomocy szukają.

4. Ci, którzy zamiast emerytury otrzymują odprawę (Rozd. III.).

#### ROZDZIAŁ III.

#### §. 15.

##### O odprawie.

Odprawę zamiast emerytury otrzymują ci urzędnicy i słudzy etatowi (§. 1.):

1. którzy przed upływem dziesięciu (10) lat służby, do emerytury wliczalnych, przeniesieni zostali w stały lub czasowy stan spoczynku, jeżeli do nich nie mają zastosowania wyjątkowe przepisy §. 11. ust. 1. i 2. tego statutu;

2. którzy mają prawo do emerytury — jednak przed przeniesieniem albo po przeniesieniu w stan spoczynku stały lub czasowy zamiast pensyi odprawy zażądają.

Z odprawy należy stracić te kwoty, które przeniesiony w stały lub czasowy stan spoczynku tytułem emerytury już podniósł.

Gdyby czasowo emerytowany wstąpił na powrót do służby przed upływem czasu, który służył za podstawę do wymiaru odprawy, winien zwrócić z otrzymanej odprawy kwotę, która stosunkowo z niej wypadnie za nieubiegły jeszcze okres tego czasu.

Odprawa wynosi najmniej jednoroczną a najwyżej dwuroczną płacę ostatnią (§. 31).

W tych granicach oznaczy Wydział krajowy w każdym szczególnym przypadku według zasług i indywidualnych stosunków wysokość odprawy.

#### ROZDZIAŁ IV.

##### O pensjach wdowich.

#### §. 16.

##### Prawo do pensyi wdowiej.

Pensyę wdowią otrzymują wdowy:

1) Których małżonkowie, zmarli w służbie czynnej, przez wysłużenie przynajmniej lat dziesięciu (10), albo policzenie wyjątkowe służby krótszej w myśl §. 11. ust. 1. i 2., nabyli prawo do emerytury;

2. których małżonkowie pobierali stałą lub czasową emeryturę, jeżeli małżeństwo było zawarte przed albo podczas czynnej służby zmarłego męża.

#### §. 17.

Nie mają prawa do pensyi wdowiej:

1. Wdowy, których mężowie nie mieli prawa do emerytury lub to prawo utracili;

2. żony rozwiedzione i wdowy z własnej winy sądownie od stołu i łoża separowane lub które samowolnie męża opuściły;

3. wdowy, które za życia męża w drodze karnej prawomocnie zostały skazane dla zbrodni jakiegokolwiek lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, jeżeli w czasie śmierci męża skutki kary za zbrodnię nie zgasły według przepisów obowiązującego prawa karnego, zaś od czasu odcierpianej kary za inne przestępstwa nie upłynęło lat trzy;

4. wdowy, których mężowie zamiast stałej emerytury otrzymali odprawę (§. 15.);

5. wdowy, których mężowie w czasie zawarcia z nimi małżeństwa, przekroczyli sześćdziesiąty (60) rok życia, chyba że żyły w tem małżeństwie cztery (4) lata, lub miały w niem potomstwo, lub też w czasie śmierci męża znajdują się w stanie błogosławionym;

6. wdowy, których mąż w czasie śmierci był zawieszonym w urzędowaniu, a Wydział krajowy orzeknie, że tenże byłby oddalonym ze służby, gdyby był żył.

#### §. 18.

##### Wymiar pensji wdowiej.

Pensja wdowa wymierza się:

1. dla wdów po radcach, po nadinżynierze i dyrektorze oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym po ośmset (800) zł. w. a. rocznie;

2. dla wdów po sekretarzach Wydziału krajowego, inżynierach przy Wydziale krajowym, zastępcy dyrektora oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym, po kasyerze kasy krajowej Wydziału krajowego, po dyrektorze kancelarii Wydziału krajowego, po dyrektorach krajowych szpitali powszechnych i krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, wreszcie po dyrektorach szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie i wyższej szkoły rolniczej w Dublanach po siedmset (700) zł. rocznie;

3. dla wdów po wszystkich innych urzędnikach i sługach etatowych (§. 1.) po pięćdziesiąt procent (50%) ostatniej płacy męża (§. 31.), najwyżej jednak po sześćset (600) zł. rocznie.

#### §. 19.

##### Utrata pensji wdowiej.

Wdowa traci wymierzoną pensję:

1. Jeżeli w czasie wdowieństwa dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia) wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawomocnie została skazaną;

2. jeżeli wyszła powtórnie za mąż.

W tym przypadku może albo zastrzedz sobie pensję wdowią w razie powtórnego owdowienia albo zrzekając się pensji na przyszłość,

żądać odprawy, która wynosi jej trzyletnią pensję wdowią.

Odprawa ta musi być żądaną przed zawarciem powtórnego związku małżeńskiego, a będzie dopiero po powtórnem zameżczeniu wypłaconą.

Wdowa, która przed powtórnem zameżciem nie żąda odprawy — nie może jej żądać później, tylko przyjąć należy, że sobie swoją pensję na wypadek powtórnego owdowienia zastrzegła.

Wdowa, powtórnie owdowiała, któraby po mężu drugim według postanowień statutu niniejszego miała prawo do pensji wdowiej — może:

a) jeżeli otrzymała odprawę, tytułem pensji żądać tylko nadwyżki między pensją wdowią po drugim mężu — a pensją, która jej przypadła po pierwszym mężu;

b) jeżeli zaś nie otrzymała odprawy, może żądać tej pensji wdowiej, która dla niej będzie korzystniejszą.

#### §. 20.

##### O odprawie wdowy.

Wdowa, której małżonek nie miał prawa do emerytury z powodu, że nie służył lat dziesięciu (10), lub nie zastosowano do niego wyjątkowego wliczenia lat według §. 11. ust. 1. i 2., tudzież wdowa, która poślubiła urzędnika lub sługę etatowego (§. 1.) po sześćdziesiątym (60) roku jego życia — a nie zaszedł przypadek przewidziany §. 17. ust. 5., otrzymuje odprawę, równającą się półrocznej ostatniej płacy (§. 31.) męża.

#### ROZDZIAŁ V.

##### O kwartale pośmiertnym.

#### §. 21.

Wdowie, która ma prawo do pensji wdowiej, a w braku wdowy dzieciom, bez względu na to, czy mają jeszcze prawo do pensji sierocińskiej, należy wypłacić na opędzenie kosztów leczenia i pogrzebu jedną czwartą ( $\frac{1}{4}$ ) część ostatniej płacy zmarłego (§. 31.), jeżeli ta płaca nie przynosiła rocznie ośmuset (800) zł., a zmarły był w służbie czynnej.



Z tej należności nie będą potrącone zapomogi, choćby nawet wypłacone były w czasie choroby zmarłego na opędzenie kosztów leczenia.

Izba uchwała *en bloc* §§. 13. do włącznie 21. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca prostuje tekst druku w §. 22. mianowicie w ustępie 3cim wyraz „wdowy“ należy opuścić a wyraz „matki“ zastąpić należy wyrazem „wdowy“.

Sprawozdawca czyta:

## ROZDZIAŁ VI.

### Zaopatrzenie sierót.

#### §. 22.

##### O dodatku na wychowanie.

Dodatek na wychowanie dzieci, pozostałych po zmarłym urzędniku lub służce (§. 1.), otrzymają te wdowy, którym należy się pensja wdowa.

Dodatek ten wynosi na każde dziecko, niedoszłe jeszcze do wieku normalnego (§. 23.), dziesiąty procent (10%) pensji wdowy.

Dodatki dla wszystkich dzieci razem nie mogą przewyższać połowy pensji wdowy. Należy więc w przypadku przekroczenia tej maksymalnej sumy dodatek dla każdego dziecka stosunkowo i w równej mierze zniżyć.

#### §. 23.

##### Wiek normalny.

Wiek normalny osiągają dziewczęta z ukończonym cśmnastym (18), a chłopcy z ukończonym dwudziestym (20) rokiem życia.

#### §. 24.

##### Utrata prawa do dodatku na wychowanie.

Dziecko traci prawo dodatku na wychowanie:

1. Jeżeli doszło do wieku normalnego;
2. Jeżeli otrzymało zaopatrzenie stałe.

Jako zaopatrzenie stałe uważa się u dziewcząt:

- a) zamężcie;
- b) wstąpienie do zakonu lub stowarzyszenia religijnego;
- c) wstąpienie do zakładu funduszyjnego lub uzyskanie miejsca funduszyjnego;

d) przyjęcie do zakładu wychowawczego lub zaopatrzenia, pod warunkiem, jeżeli wymienione pod b), c), d) zakłady i fundusze wszystkie potrzeby wstępującej lub przyjętej pokrywają;

e) uzyskanie stałej służby, czy to prywatnej czy publicznej, połączonej z płacą.

Zaś u chłopców uważa się za zaopatrzenie stałe:

a) uzyskanie stałego miejsca w służbie publicznej lub prywatnej, połączonego z płacą;

b) wstąpienie do służby w c. k. armii za grażą lub żołdem;

c) uzyskanie miejsca funduszyjowego w c. k. cywilnych lub wojskowych zakładach wychowawczych, jeżeli zakłady te lub fundusze pokrywają wszystkie potrzeby ucznia;

d) pod tem samem zastrzeżeniem umieszczenie w seminarjum duchownem, w zakładzie duchownym lub świeckim;

3. Jeżeli uzyska pensję sierocińską (§. 25).

4. Jeżeli w drodze karnej prawomocnie zostało skazane dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną.

#### §. 25.

##### O pensji sierocińskiej.

Sierotom bez ojca i matki po urzędnikach i służbach (§. 1.) należy się aż do wieku normalnego pensja sierocińska, jeżeli ich matka rodzona lub macocha pobierała pensję wdową, lub byłaby takową pobierała, gdyby była męża przeżyła.

Na równi ze zupełnie osieroconemi należy wymierzyć pensję sierocińską także sierotom po ojcu tylko:

1. jeżeli ich matka lub macocha z powodów w §. 17. ustęp 2. i 3. przytoczonych nie ma prawa do pensji wdowiej,

2. albo przyznaną sobie pensję wdową utraciła (§. 19).

Izba uchwała §. 22., 23., 24. i 25. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

§. 26.

**Wysokość pensyi sierocińskiej.**

Pensya sierocińska należy się każdej sierocie z osobna i wynosi dla każdej piętnasty (15%) procent tej pensyi, jaką ich matka lub macocha pobierała, albo byłaby pobierała, gdyby była przeżyła męża lub prawo do pensyi wdowiej miała (§. 25. ust. 1 i 2).

Pensye sierocińskie dla wszystkich razem dzieci tego samego ojca, nie mogą przewyższać dwóch trzecich ( $\frac{2}{3}$ ) pensyi wdowiej, według ustępu pierwszego obliczonej. W razie przekroczenia tej maksymalnej sumy, pensya sierocińska każdego dziecka stosunkowo i w równej mierze będzie zniżoną.

Przemawia p. Pietruski i wnosi następującą poprawkę do 26.:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

§. 26. ma brzmieć:

**Wysokość pensyi sierocińskiej.**

Pensya sierocińska należy się każdej sierocie z osobna i wynosi dla każdej dwudziesty (20%) procent tej pensyi, jaką ich matka lub macocha pobierała, albo byłaby pobierała, gdyby była przeżyła męża lub prawo do pensyi wdowiej miała (§. 25. ust. 1 i 2).

Pensye sierocińskie dla wszystkich razem dzieci tego samego ojca, nie mogą przewyższać dwóch trzecich ( $\frac{2}{3}$ ) pensyi wdowiej, według ustępu pierwszego obliczonej. W razie przekroczenia tej maksymalnej sumy, pensya sierocińska każdego dziecka stosunkowo i w równej mierze będzie zniżoną.

Izba popiera powyższą poprawkę.

Przemawia p. Weigel.

Przemawia sprawozdawca.

Przemawia p. Pietruski.

Izba w głosowaniu uchwała §. 26. zgodnie z wnioskiem p. Pietruskiego.

Sprawozdawca czyta:

§. 27.

**Utrata prawa do pensyi sierocińskiej.**

Pensyę sierocińską traci dziecko w przypadkach §. 24. ustęp. 1., 2. i 4. określonych.

§. 28.

**O zaopatrzeniu dzieci po kobietach mających prawo do emerytury.**

Dzieci pozostałe po kobietach, mających prawo do emerytury (§. 1), nie mają prawa do dodatku na wychowanie.

Do pensyi sierocińskiej mają aż do wieku normalnego tylko te dzieci prawo, które w czasie śmierci matki są także osierocone od ojca — pod warunkiem, 1) że matka ich nabyła już prawo do emerytury albo jej używała; 2) i że po zmarłym ojcu swym nie mają prawa do wyższej pensyi sierocińskiej według postanowień §. 25. i 26.

Pensya sierocińska dla każdej z osobna sieroty, w ustępie drugim wymienionej, wynosi dziesięć procent ostatniej płacy matki, pensye jednak wszystkich dzieci razem nie mogą przewyższać jednej trzeciej części ( $\frac{1}{3}$ ) tej płacy. Po nad to maximum ulegają one stosunkowemu obniżeniu według analogii §. 26. ustęp 2.

I dzieci po kobietach tracą pensyę sierocińską w przypadkach §. 24. ustępami 1, 2 i 4 określonych.

§. 29.

**Odprawa dla dzieci.**

Dzieciom zupełnie osieroconym, których ojciec a względnie matka nie nabyli prawa do emerytury z powodu, iż nie wysłużyli lat dziesięciu (10) służby do emerytury wliczalnej lub nie zastosowano do nich wyjątkowych postanowień §. 11. ust. 1. i 2., otrzymają odprawę, równającą się półrocznej ostatniej płacy ich ojca a względnie matki (§. 28).

Odprawę tę należy podzielić w równych częściach między wszystkie dzieci, chociażby z kilku małżeństw pozostałe.

§. 30.

**Ogólne warunki zaopatrzenia dzieci.—Dzieci uprawnione, przysposobione.**

Dzieciom (sierotom) w ogólności należą się wówczas dodatki na wychowanie, pensye sierocińskie, kwartał pośmiertny i odprawa, jeżeli pochodzą z prawnego małżeństwa osób w §. 1. wymienionych, zawartego przed albo podczas czynnej służby, choćby się nawet uro-



dzili po przeniesieniu ojca a względnie matki (§. 28) w stan spoczynku.

Dzieci nieślubne, spłodzone w czasie służby czynnej a uprawnione przez małżeństwo następne ich rodziców, mają prawa równe z dziećmi prawnego łoża.

Dzieci uprawnione z łaski Najj. Pana, tudzież dzieci przysposobione (adoptowane) lub przyjęte na wychowanie, nie mają prawa do zaopatrzenia.

## ROZDZIAŁ VII.

### Postanowienia końcowe.

#### §. 31.

##### Ostatnia płaca.

We wszystkich postanowieniach statutu niniejszego, w których jest mowa o płacy ostatniej, rozumieć przez nią należy tę płacę stałą z przyznanymi już lub wprawdzie jeszcze nieprzyznanymi, ale już należącymi się dodatkami pięcioletnimi, którą urzędnik lub sługa pobierał w czasie śmierci lub przeniesienia go w stan spoczynku. Wszystkie inne jakiegokolwiek bądź rodzaju należitości i korzyści jako to: dodatki aktywne, osobiste, ryczałty, wartość pomieszkania, opału, wikt i t. d. nie liczą się do płacy ostatniej.

#### §. 32.

##### Ogłędziny lekarskie.

We wszystkich przypadkach, w których idzie o skonstatowanie stanu zdrowia urzędnika lub sługi etatowego (§. 1) Wydział krajowy wydeleguje dwóch doktorów medycyny, którzy po zbadaniu stanu zdrowia wydadzą orzeczenie na piśmie.

W razie orzeczeń niezgodnych może Wydział krajowy wydelegować do zbadania stanu zdrowia jeszcze lekarza trzeciego.

Koszta ogłędzin lekarskich ponosi w przypadku w §. 4. u. 1. określonym proszący, we wszystkich innych przypadkach fundusz, z którego ma być wymierzona emerytura.

#### §. 33.

##### Fundusz do pokrycia wydatków tym statutem objętych.

Wszystkie emerytury, pensye, dodatki na wychowanie, kwartały pośmiertne i odprawy

wypłacane będą z tych funduszków, z których emeryt a względnie mąż, ojciec lub matka ostatnią swoją płacę w czynnej służbie pobierali.

#### §. 34.

##### Czas wypłaty.

Emerytury, pensye wdowie i sierocińskie, tudzież dodatki na wychowanie pobierane będą od dnia zamknięcia płacy, poprzedzającej te zaopatrzenia, miesięcznie z góry na dniu drugim (2) każdego miesiąca.

#### §. 35.

##### Kiedy przepadają datki stałe i jednorazowe tym statutem objęte.

Wszystkie emerytury, pensye wdowie i sierocińskie i dodatki na wychowanie przepadają na korzyść funduszu, z którego były asygnowane, jeżeli do roku licząc od dnia, w którym stały się płynnymi, nie zostały podniesione.

Zaś kwartał pośmiertny i odprawy przepadają na korzyść funduszu, z którego były asygnowane, jeżeli do roku, licząc od dnia doręczenia asygnacyi, nie zostały podniesione.

#### §. 36.

##### Władza do orzeczenia właściwa.

We wszystkich przypadkach tym statutem objętych orzeka wyłącznie Wydział krajowy.

Przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego wolno interesowanym w terminie nieprzekraczalnym 30 dni wnieść przedstawienie do Wydziału krajowego.

Wydane na to przedstawienie orzeczenie Wydziału krajowego jest ostatecznym.

#### §. 37.

##### Statut ten nie działa wstecz.

Postanowienia tego statutu nie mają zastosowania do przyznaných już emerytur i jakichkolwiek zaopatrzeń wdów i sierót; nie naruszają też w niczem praw już nabytych.

Izba uchwała „en bloc“ §§. 27., 28., 29., 30., 31., 32., 33., 34., 35., 36. i 37. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta tytuł statutu w następującem brzmieniu: „Statut emerytalny dla urzędników i sług krajowych, tudzież zakładów krajowych“.

Izba uchwała powyższy tytuł zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Uchwaliwszy następnie na wniosek p. Pietruskiego przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały statut emerytalny w trzeciem czytaniu.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku Wydziału krajowego w sprawie uzupełnienia obwałowania Wisły i Sanu w powiecie o Tarnobrzskim.

Sprawozdawca poseł Popiel uwolniony od czytania sprawozdania przedstawia następujący projekt ustawy:

#### Ustawa

z dnia . . . . o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzskim.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

#### §. 1.

Uzupełnienie obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzskim ma być wykonane, począwszy od roku 1889., jako przedsiębiorstwo wymienionego powiatu, subwencyonowane z funduszu krajowego.

#### §. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1888. preliminarzujący kosztą budowy na 680.600 zł.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją Państwa, w obrębie granic powyższej sumy kosztorysowej.

#### §. 3.

Do pokrycia kosztów tej melioracji mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminarzowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ust. 2. i §. 4. ustępu 2. a) ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116. takim samym bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent kosztów;

c) wreszcie powiat Tarnobrzski resztą preliminarzowanych kosztów budowy.

#### §. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat zasiłków krajowych i państwowych jak i datków powiatu Tarnobrzskiego oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją Państwa.

#### §. 5.

Wykonanie robót oraz zarząd funduszu budowy prowadzić ma Wydział powiatowy Tarnobrzski.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu też podobnie jak i Wydziałowi krajowemu przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania krajowych i rządowych organów technicznych, określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją Państwa.

#### §. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzonym oddzielnym fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych;
2. z corocznych datków kraju i powiatu Tarnobrzskiego, o ile kosztą konserwacji nie zostaną pokryte dechodem z wałów.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków krajowych i powiatowych na konserwację, administracji funduszu konserwacyjnego, organizacji obrony grobel i innych zarządzeń, potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

#### §. 7.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Sprawozdawca czyta §. 1.

Przemawia p. komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński i uprasza o opuszczenie w §. 1. wyrazów: „począwszy od 1889.”



Przemawia sprawozdawca.

Przemawia p. Merunowicz pod względem formalnym mianowicie, iżby rozdzielić głosowanie nad §. 1.

Marszałek poddaje pod głosowanie najpierw §. 1. z opuszczeniem wyrazów: „począwszy od roku 1889.”

Izba w głosowaniu uchwala §. 1. z opuszczeniem powyższych wyrazów.

Marszałek poddaje pod głosowanie §. 1. projektu ustawy wraz ze słowami: „począwszy od roku 1889.”

Izba w głosowaniu uchwala §. 1. zgodnie z wnioskiem komisji w całości.

Sprawozdawca czyta §. 2., 3. i 4.

Izba w głosowaniu uchwala oddzielnie §§. 2., 3. i 4. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

P. Henzel wnosi przyjęcie „en bloc” §§. 5., 6. i 7. projektu ustawy.

Sprawozdawca czyta §. 5., 6. i 7. tudzież tytuł i wstęp projektu ustawy.

Izba w głosowaniu „en bloc” uchwala §§. 5., 6. i 7. tytuł i wstęp projektu zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwala Izba cały projekt ustawy w trzecim czytaniu w brzmieniu powyżej przedstawionem.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminom i obszarom dworskim nad prawym brzegiem rzeki Łęgu położonym, bezzwrotnej subwencji z funduszu krajowego.

Sprawozdawca poseł Popiel uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyznaje konkurującym do regulacji Łęgu gminom i obszarom dworskim, na prawym brzegu Łęgu położonym, które dotknięte zostały w roku 1888. powodzią zatorową Sanu, zapomogę bezzwrotną na częściowe pokrycie datków konkurencyjnych do wysokości 7.376 zł.

pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd udzieli na ten cel ze skarbu państwa bezzwrotnej subwencji w kwocie 14.752 zł.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na cel powyższy kredyt dodatkowy na r. 1889. w kwocie 7.376 zł.

Przemawia p. komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Przemawia sprawozdawca.

Izba w głosowaniu uchwala oddzielnie ustęp I. i ustęp II. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

III. Powyższem sprawozdaniem uważa się za załatwioną petycję L. s. 856. p. 649 gmin i obszarów dworskich w powiecie Tarnobrzeskim konkurujących do kosztów regulacji Łęgu o udzielenie zapomogi na częściowe pokrycie zaległych datków konkurencyjnych.

Izba uchwala zgodnie z tym wnioskiem.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie stosunków służbowych pisarzy gminnych w gminach wiejskich.

Sprawozdawca poseł Rybicki uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący projekt ustawy:

#### Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o pisarzach gminnych w gminach wiejskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ustanawiam co następuje:

#### Art. I.

Do załatwiania czynności pisarskich, wpływających z własnego i poruczonego zakresu działania, obowiązana jest Rada gminna, dodać Zwierzchności gminnej uzdolnionego pisarza gminnego.

Jeśli który z członków Zwierzchności gminnej czynności pisarskie sam załatwiać się zobowiąże, może Wydział powiatowy uwolnić gminę od obowiązku utrzymywania osobnego pisarza, na tak długo, dopóki ten członek Zwierzchności gminnej te obowiązki pełnić będzie. Uwolnienie to może Wydział powiatowy każdego czasu cofnąć.

Art. II.

Uzdolnionym na pisarza gminnego w myśl niniejszej ustawy jest ten, który pozyskał świadectwo uzdolnienia, wydane przez Komisję egzaminacyjną, do egzaminowania kandydatów na pisarzy gminnych ustanowioną, albo uwolnienie od egzaminu w myśl art. VI.

Art. III.

Dla uzyskania świadectwa uzdolnienia, winien kandydat na pisarza gminnego złożyć na egzaminie przed Komisją egzaminacyjną dowody znajomości ustaw i przepisów, odnoszących się do całego zakresu działania Zwierzchności gminnych tak własnego jak poruczonego oraz znajomości manipulacji urzędowej i kasowej.

Art. IV.

Komisja przypuści do egzaminu tylko tego kandydata, który złoży świadectwo nienagannego życia, wydane przez Zwierzchność gminną, jego zamieszkania, a potwierdzone przez c. k. polityczną władzę powiatową.

Art. V.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem wyda instrukcję, w której oznaczy skład komisji egzaminacyjnych, ich siedzibę, czas kiedy się zbierać mają, przyjmowanie zgłoszeń kandydatów i wszystkie bliższe szczegóły co do przypuszczania do egzaminu, co do przedmiotów egzaminu, co do egzaminowania, klasyfikowania i wydawania świadectw.

Art. VI.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może w uwzględnieniu szczególnych okoliczności uwolnić od zdawania egzaminu osoby, które za zdolne do pełnienia obowiązków pisarza gminnego, uzna.

Art. VII.

Kto z powodu czynów karygodnych, wykluczonym jest od obieralności do Rady gminnej, nie może być pisarzem gminnym.

Art. VIII.

W razie, jeżeli nieudolność lub nieprawidłowe postępowanie pisarza gminnego, pociąga za sobą szkodliwe dla gminy następstwa, należy postąpić w myśl §. 102, a względnie 107. u. g.

Art. IX.

O każdej zmianie w osobie pisarza gminnego, powinna Zwierzchność gminna Wydziałowi powiatowemu, przy załączeniu odpisu powziętej przez Radę gminną uchwały, w 14 dniach donieść i świadectwa jego uzdolnienia, życia nienagannego, oraz dotychczasowego zatrudnienia przedłożyć i przytem podać, jakie Rada gminna wynagrodzenie mu przyznała.

Art. X.

Za zezwoleniem Wydziału powiatowego w porozumieniu z polityczną władzą powiatową wydaną, może pisarz gminny pełnić urząd pisarski w kilku gminach, należących do tego samego powiatu.

Art. XI.

Osoby, pełniące już obecnie urząd pisarzy gminnych, mogą być pozostawione i nadal na swoich posadach lub inne posady pisarskie uzyskać, winny jednak do dwóch lat, od wejścia w życie niniejszej ustawy, złożyć dowód uzyskanego świadectwa uzdolnienia albo uwolnienia od egzaminu. (Art. II. i VI.)

Art. XII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w sześć miesięcy po jej ogłoszeniu w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Art. XIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Przemawia p. ks. Kowalski i zapowiada poprawki przy rozprawie szczegółowej.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta Art. I. projektu.

Przemawia p. ks. Kowalski i stawia następującą poprawkę dostatecznie popartą:

W ustępie drugim Art. I. należy dodać w wierszu 1. po wyrazie „członków“ wyrazy: „Rady lub“ — ustęp przeto ten brzmieć będzie: „Jeśli który z członków Rady lub Zwierzchności gminnej“ — dalej w wierszu 3. i 4. dodać po słowie „członek“ wyrazy: „Rady lub“.

Przemawia p. Antoniewicz i przystępując do poprawki p. ks. Kowalskiego stawia jeszcze



poprawkę do ustępu 2. Art. I., której Izba jednak nie popiera.

Przemawiają p. Romanowicz i p. Fruchtman.  
Przemawia sprawozdawca.

Izba w głosowaniu uchwala najpierw ustęp 1. Art. I., następnie ustęp 2. tego artykułu zgodnie z wnioskiem komisji i odrzuca poprawkę p. ks. Kowalskiego.

Sprawozdawca czyta Art. II. i Art. III.

Izba w głosowaniu uchwala oddzielnie Art. II. i Art. III. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta Art. IV. projektu.

Przemawia p. ks. Kowalski i proponuje dodanie po wyrazach „potwierdzone przez” wyrazów: „odnośny urząd parafialny”.

Izba popiera tę poprawkę.

Przemawia sprawozdawca i przystępuje imieniem komisji do poprawki p. Ks. Kowalskiego, atoli z tą modyfikacją, ażeby zmienić brzmienie poprawki na wyrazy: „właściwą władzę duchowną i przez” — wskutek czego Art. IV. brzmieć ma:

„Komisya przypuści do egzaminu tylko tego kandydata, który złoży świadectwo nienagannego życia, wydane przez Zwierzchność gminną jego zamieszkania, a potwierdzone przez jego władzę duchowną i przez c. k. polityczną władzę powiatową”.

Izba w głosowaniu uchwala Art. IV. zgodnie z tym wnioskiem komisji przez sprawozdawcę zmodyfikowanym.

Na wniosek p. Kaprego Izba uchwala głosowanie „en bloc” nad pozostałymi artykułami projektu ustawy, do których nie będą zgłoszone wnioski.

P. Merunowicz zgłasza poprawkę po Art. X.

Sprawozdawca odczytuje Art. V., VI., VII., VIII., IX. i X.

Izba w głosowaniu uchwala te artykuły zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Przemawia p. Merunowicz i proponuje następujący wniosek jako Art. XI.:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Art. XI. (nowy)

W porozumieniu z Wydziałem krajowym może c. k. Namiestnik rozciągnąć zastosowanie

przepisów niniejszej ustawy w drodze rozporządzenia do tych miast lub miasteczek, liczących mniej niż 5.000 ludności, co do których właściwa Rada powiatowa o zastosowanie tej ustawy wniosek uczyni.

Izba popiera ten wniosek.

Przemawia p. komisarz rządowy c. k. Radca Dr. Bronisław Łoziński.

Przemawia sprawozdawca.

P. Merunowicz cofa swoją poprawkę.

Sprawozdawca czyta Art. XI.

Przemawia p. Kozłowski i wnosi opuszczenie Art. XI. projektu.

Przemawiają pp. Romanowicz, Ks. Siczyński, Kozłowski, Chamiec.

Na wniosek p. Kaprego Izba uchwala zamknięcie rozprawy.

Przemawia sprawozdawca.

Izba w głosowaniu uchwala Art. XI. zgodnie z wnioskiem komisji i odrzuca wniosek p. Kozłowskiego.

Sprawozdawca czyta Art. XII. i Art. XIII. oraz tytuł i wstęp projektu ustawy.

Izba uchwala Art. XII i XIII oraz tytuł i wstęp projektu ustawy zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwala Izba cały projekt ustawy w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca czyta następującą rezolucję:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o bezzwłoczne wydanie podręcznika dla pisarzy gminnych”.

Izba w głosowaniu uchwala powyższą rezolucję oraz przyjmuje dalszy wniosek komisji, iż powyższymi uchwałami załatwione zostały petycje do L. 723 i 857.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Jana Stadnickiego o wezwanie c. k. Rządu, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki celem ulepszenia stanu sądownictwa w Galicyi.

P. Stadnicki uzasadnia swój wniosek, zaś pod względem formalnym wnosi odesłanie takowego do komisji prawniczej z poleceniem zdania ustnie sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych bieżącej sesji.

Izba uchwala zgodnie z tym wnioskiem bez rozprawy.

W obec spóźnionej pory Izba zgadza się na zamknięcie posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni czyta następującą interpelację do p. komisarza rządowego :

#### Interpelacya

do J. W. Pana c. k. Komisarza rządowego.

Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 29. Stycznia 1869. L. 66. otwartą została możność Wydziałom powiatowym i miastom niektórym do wielce użytecznego pośrednictwa w dostarczaniu ludności soli, nabytej za gotówkę w rządowych magazynach, bez dalszego już podwyższania jej ceny w drobiazgowej rozsprzedaży ponad konieczną miarę.

Wskutek wysokich fiskalnych cen soli, wynikających z monopolu, użycie soli do chleba i do strawy już samo przez się posiada cechy wcale dotkliwego dla uboższej ludności podatku pogłównego — przeto cięży na c. k. Rządzie niewątpliwie obowiązek moralny, wspierać życzliwie i iść na rękę lojalnym usiłowaniom Władz autonomicznych, które mają na celu ochronę ludności od dalszego jeszcze sztucznego podwyższania ceny soli w drobiazgowej rozsprzedaży przez prywatnych handlarzy.

Utrzymywanie powiatowych i gminnych składów, gdzie sól sprzedawaną bywa po cenach stałych i umiarkowanych, doznaje atoli dotychczas różnorodnych trudności, które c. k. Skarbowi żadnych korzyści nie przynoszą, a spekulantom otwierają pole do niesumiennego wyzyskiwania ludności, skoro tylko — choćby na czas krótki, osłabnie lub ustąpi im konkurencya utrzymywanych pod kontrolą władz autonomicznych składów soli.

Mianowicie wielką trudność stanowi zbyt szczupła, w stosunku do rzeczywistej potrzeby konsumpcyi ilość soli, wyznaczana przez c. k. krajową Dyrekcyę Skarbu dla niektórych powiatów do zakupna w stałych terminach wedle przepisów reskryptu c. k. Ministerstwa Skarbu z 29. Stycznia 1869. L. 66.

Magazyny c. k. urzędów sprzedaży soli bywają też przy niektórych żupach (jak n. p.

w Lackiem) tak niedostatecznie i nieregularnie zaopatrywane w zapasy soli, że w skutek tego kupno soli, przyznanej już przez c. k. krajową Dyrekcyę Skarbu, doznaje częstej przerwy, co naraża przydzielone do tychże żup powiaty i gminy na znaczną szkodę, bo utrudnia byt opartych na tej podstawie powiatowych i gminnych składów soli.

W końcu podnieść należy, że chociaż najściślej kontrola nad wekturantami, którzy sprowadzają sól z rządowych składów za certyfikatami Wydziałów powiatowych, jest we wszęch miar pożądaną — a to nietylko w interesie c. k. Skarbu, lecz także i w interesie dotyczących gmin i powiatów, to jednak zarządzenie, zawarte w reskrypcie c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 20. Grudnia 1888. L. 76.709 którem zabroniono wekturantom wyładowywać i sprzedawać sól, przywiezioną z żupy, przed zrewidowaniem transportu przez c. k. straż skarbową, może okazać się zbyt uciążliwym tam, gdzie nie ma na miejscu siedziby oddziału c. k. straży skarbowej. Gdyby zaś w skutek tego warunku niektóre składy soli, zostające pod kontrolą władz autonomicznych upadły, to w odnośnych gminach zostaliby na placu już tylko prywatni handlarze, którzy w drobiazgowej sprzedaży soli nie podlegają żadnej kontroli, ani władz autonomicznych ani c. k. władz skarbowych.

W myśl powyższych uwag podpisani mają zaszczyt upraszać J.W. c. k. Komisarza rządowego o łaskawą odpowiedź na następujące pytania:

I. Czy nie byłby c. k. Rząd skłonny powiększyć ilość soli, wyznaczanej powiatom i miastom do zakupna w uregulowanych terminach z c. k. magazynów sprzedaży soli pod warunkami, określonymi w reskrypcie c. k. Ministerium Skarbu z 29. Stycznia 1869 l. 66?

II. Czy i jakie zarządzenia skłonny byłby c. k. Zarząd monopolu solnego w tym kierunku poczynić, iżby magazyny c. k. urzędów sprzedaży soli zawsze zaopatrzone były w takie zapasy, ażeby regularny pobór soli zastrzeżonej dla powiatów i gmin, na przerwy nie był narażany?

III. Czy nie byłby c. k. Rząd skłonny uregulować w ten sposób rewizye transportów



soli, przywożonych przez wekturantów gminnych, ażeby przez to — przy zachowaniu zresztą ostrożności, zastrzeżonych w reskrypcie c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 20. Grudnia 1888. l. 76.709 tam, gdzie nie ma na miejscu oddziału c. k. straży skarbowej, nie wstrzymywało się wyładowywanie i rozsprzedaż przywiezionej soli?

Lwów d. 21. Stycznia 1889.

Wład. Sapieha, T. Merunowicz, Wład. Koziebrodzki, Zamoyski, J. Stadnicki, L. Sapieha, Gnoiński, Tyszkiewicz, Mandyczewski, Hausner, Siczyński, Chrzanowski, Tom. Rozwadowski, Lenartowicz, Kopyciński, Goldman, Kowalski, w. r.

Marszałek oświadcza, iż interpelację tę zakomunikuje p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta następującą interpelację do p. komisarza rządowego:

#### Interpelacya

do J. W. c. k. Komisarza rządowego.

Władze skarbowe w ostatnich czasach wymierzają należytość stemplową wedle skali II

a) od deklaracyj zwalniających część hipoteki z pod prawa zastawu;

b) od deklaracyj extabulacyjnych dotyczących niezrealizowanych pożyczek,

a to wbrew dotychczasowej praktyce i mimo tego, iż

ad a) rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 26. Października 1852. L. 36.812 i z d. 20. Kwietnia 1853. L. 11.289, zaś

ad b) rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 25. Lipca 1861. L. 27.762,

uznają tego rodzaju oświadczenia za podlegające jedynie stemplowi 50 ct.

Gdy tego rodzaju postępowanie Władz skarbowych — sprzeczne z dotychczasową słałą praktyką tych władz i z zacytowanymi powyżej rozporządzeniami Ministerstwa Skarbu — wpływ może i musi niekorzystnie na rozwój i ruch kredytu hipotecznego, tudzież utrudnia, a niekiedy i uniemożliwia wydzielanie szczególnie mniejszych przestrzeni, wreszcie udaremnia wszelkie transakcyje celem regulacyi ulic i placów w miastach i celem arondacyi gruntów wiejskich,

zapytują podpisani:

I. Czy Wysokiemu Rządowi znanem jest postępowanie Władz skarbowych w tego rodzaju wypadkach,

II. Czem mógłby Wysoki Rząd usprawiedliwić to postępowanie, i

III. Co Wysoki Rząd uczynić zamierza celem zapobieżenia podobnemu postępowaniu Władz skarbowych?

Z. Dembowski, Żuk-Skarszewski, Rey, W. Struszkiewicz, J. Stadnicki, J. Wernicki, Zamoyski, Mycielski. St. Tarnowski (jun.), Tyszkiewicz, Golejewski, Kapri, Abrahamowicz, Szeptycki, Torosiewicz, Wrotnowski, Łoziński, Scipio, J. Męciński, Klucki, Weisman, Kozłowski, Łączyński, Mochacki, Weigel, Skrzyński, Wł. Wolański, Z. Słonecki, Moysa. wr.

Marszałek oświadcza, iż interpelację tę zakomunikuje p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni czyta następujący dostatecznie poparty wniosek:

#### Wniosek.

Reskryptem z dnia 27. Grudnia 1888 r. l. 22.882 Wys. c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie uniemożliwiające handel trzodą chlewną i wyprowadzanie takowej po za granice Galicyi. — Stosownie bowiem do obowiązującego począwszy od 17. Stycznia b. r. postanowienia, wywóz trzody chlewnej po za granice Galicyi, odbywać się może jedynie kolejami żelaznymi, a ładowaną być winna li tylko z przeznaczeniem do Wiednia (St. Marx) lub Wiener-Neustadt, jako stacyj przymusowych. — Po przebyciu ośmioldniowej (licząc od dnia ładunku) na stacyach tych kwarantanny i dokonanej dokładnej weterynarskiej rewizyi, dopuszczanym będzie wywóz do miejsca przeznaczenia, czy to w obrębie państwa czy zagranicą położonych, jeżeli notabene stwierdzonym zostanie zupełnie niepodejrzany stan zdrowia zwierząt, a paszporta wydane przez Zwierzchność gminną miejsca pochodzenia tychże, nie ulegają zakwestyonowaniu.

Zważywszy, że rozporządzenie powyższe wydanem zostało na zasadzie przypuszczenia jedynie, iż zaraza pyskowa lub racicowa, o wiele więcej w kraju rozszerzoną aniżeli to do urzędowej dochodzi wiadomości;

zważywszy, że wbrew powyższemu, ni-  
czem nieuzasadnionemu przypuszczeniu, wiado-  
mem powszechnie, że zaraza u nierogaczyny  
jest nieomal wyjątkowem w kraju naszym zja-  
wiskiem, rzadszem o wiele niż w sąsiednich  
krajach korony węgierskiej, ogranicza się do  
pojedynczych wypadków, nie przekraczając  
nigdy obrębu pewnej danej miejscowości —  
ostatnimi zaś czasy nigdzie stwierdzoną nie  
została;

zważywszy, że przepisy zdrowotne wete-  
rynaryjno-policyjne, mimo przypuszczenia w re-  
skrypcie wyrażonego i mimo nazbyt ograniczo-  
nego co do liczby personelu weterynarzy, ró-  
wnie ściśle niezawodnie jak i w innych krajach  
koronnych zachowanemi bywają;

zważywszy wreszcie, że rozporządzenie tak  
wyjątkowo surowe, jest zabiciem handlu trzodą  
chlewną, ruiną dla hodowców i handlarzy, któ-  
rymi jest ludność niezamożna, przeważnie wło-  
ścianie, małomieszczenie, a po części oficjaliści  
prywatni, gdyż handlem nierogaczyny wyjątko-  
wo nie trudnią się starozakonni; — że roz-  
porządzenie powyższe zatem dotknie srogo dzie-  
siątki tysięcy rodzin, których jedynym obroto-  
wym kapitałem jest korzyść z dochodów, lub  
kwota na kupnie i odsprzedaży nierogaczyny  
zyskana — Wysoki Sejm raczy uchwalić na-  
stępującą

#### Re z o l u c y ę :

1. Wzywa się Wys. c. k. Rząd, by rozpo-  
rządzenie objęte reskryptem c. k. Ministerstwa  
spraw wewnętrznych z dnia 27. Grudnia 1888  
l. 22.882 jak najspieszniej odwołał.

2. By w wypadkach stwierdzonej w przy-  
szłości zarazy wśród nierogaczyny wyznaczał  
na odbycie rewizji weterynaryjnej, oraz kwa-  
rantanny, stacye w obrębie Galicyi, w pobliżu  
dotkniętej zarazą okolicy położone, a będące  
siedzibą urzędowania weterynarzy powiatowych.

3. By zarządził, iż paszporta na trzodę  
chlewną przez odnośną Zwierzchność gminną  
wydawane, odnawianymi lub zastąpionymi być  
mogły paszportami, wydanymi przez weteryna-  
rzy okręgowych, a względnie przez ogłądaczy,  
ustanowionych w miejscowościach jarmarkami  
uprzywilejowanych.

Wnioskodawca:

C. Lasocki.

W. Siemiginowski, M. Rey, J. Popiel, Borkow-  
ski, Mazaraki, Żuk-Skarszewski, Korytowski,  
Wincenty Gnoiński, W. Struszkiewicz, Zoll,  
Szeptycki, Mandyczewski, Tyszkiewicz, Hausner,  
Sapieha, Moysa, Max, Gniewosz, ks. Sawa, A.  
Czaykowski, Męciński, Wasilewski, Koziembrodz-  
ki, Klucki, W. Sapieha, Sanguszek, Łubieński,  
Bryczyński, J. Gnoiński, A. Wrotnowski, J.  
Mochacki, Bobczyński, St. Tarnowski jun., M.  
Siczyński, Kowalski, Uderski.

Marszałek oświadcza, iż wniosek ten tra-  
ktowanym będzie regulaminowo.

Marszałek zamyka posiedzenie i назнача  
następne na dzień 22. Stycznia 1889. godz. 11.  
przed południem z porządkiem dziennym w Izbie  
odczytanym.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. min. 15.  
po południu.

Marszałek krajowy:

*Jan Tarnowski, w. r.*

Sekretarze:

*Stanisław hr. Badeni, w. r.*  
*Władysław książę Sapieha, w. r.*





# Protokół

## 35. posiedzenia 6. Sesi V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 22. Stycznia 1889.

Początek o godz. 11. m. 45.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. E. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze: pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław książę Sapieha, ks. Siczynski.

Obecnych posłów: 122.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik J. E. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie, oraz oznajmia, że protokół z 34. posiedzenia złożonym jest do przejrzenia w biurze sejmowym.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta spis petycyj wniesionych po dzień 22. Stycznia b. r. od Nr. 838 do Nr. 854 włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji prawniczej: l. 838, 840, 841, 842.

„ administracyjnej: l. 839, 850, 854.

„ budżetowej: l. 843, 844, 848, 849.

„ szkolnej: l. 845, 846.

„ petycyjnej: l. 847.

„ gospodarstwa krajowego: l. 851.

„ propinacyjnej: l. 853.

Przy odczytywaniu petycyi do l. 852, pogorzelców gminy Harasymowa o zapomogę, przemawia p. Lenartowicz i stawia wniosek na-

glący udzielenia pogorzelcom gminy Harasymowa zapomogi w kwocie 200 zł.

Marszałek otwiera rozprawę nad kwestyą nagłości wniosku p. Lenartowicza.

Przemawia p. Adam Jędrzejowicz i wnosi odesłanie powyższej petycyi w myśl wniosku do komisji budżetowej z poleceniem ustnego zdania sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń.

Przemawiają pp. Chrzanowski, Golejewski, Chrzanowski (powtórnie).

Marszałek przemawia w kwestyi formalnej.

Przemawia p. Lenartowicz.

Przemawia Marszałek krajowy.

Przemawia p. Chamiec.

Izba w głosowaniu uchwała nagłość wniosku p. Lenartowicza.

Następnie uchwała Izba odesłanie petycyi powyższej do komisji budżetowej z poleceniem zdania ustnie sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Przemawia p. Wereszczyński i podnosi, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia pensyi wdowiej dla Berty Au a w szczególności we wniosku należy zamieścić po wyrazach „Sejm uznaje“ wyraz „z łaski“.

Izba przyjmuje do wiadomości powyższe sprostowanie.

P. Władysław hr. Koziembrodzki interpeluje Wydział krajowy w przedmiocie przedłożenia



sprawozdania o szkole rolniczej, ogrodniczej i folwarku w Czernichowie.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński odpowiada na tę interpelację.

Przemawia J. E. p. Ludwik hr. Wodzicki i podnosi potrzebę wcześniejszego przedkładania przez Wydział krajowy sprawozdań w sprawach szkół rolniczych.

Przemawia członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński, odpowiadając na powyższe przemówienie p. J. E. Ludwika hr. Wodzickiego.

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie zastrzeżenia w drodze właściwej odpowiedniej kontroli rachunkowej nad kolektantami podatkowymi w gminach.

P. Merunowicz uzasadnia swój wniosek.

Podczas przemówienia p. Merunowicza, przewodnictwo obejmuje Zastępca Marszałka krajowego.

P. Merunowicz wnosi uznanie nagłości i załatwienie merytoryczne swego wniosku, ewentualnie, odesłanie tegoż wniosku komisji gminnej z poleceniem ustnego zdania sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń.

Izba w głosowaniu uchwala nagłość wniosku p. Merunowicza i przystępuje bezzwłocznie do rozprawy nad tym wnioskiem. W rozprawie nikt głosu nie zabiera, a Izba uchwala wniosek p. Merunowicza w drugim czytaniu w brzmieniu następującem:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w drodze właściwej zastrzegł odpowiednią kontrolę rachunkową nad kolektantami podatkowymi w tych gminach, gdzie kontrybucji, w obec wchodzącego właśnie w życie indywidualnego systemu opłaty podatków gruntowego i domowoklasowego zechcą i nadal ich pośrednictwa używać.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Lasockiego w przedmiocie usunięcia zarządzeń utrudniających handel trzodą chlewną.

P. Lasocki uzasadnia swój wniosek i uprasza uznanie takowego za nagły i uchwalenie rezolucyi we wniosku zawartej.

Przewodnictwo odbiera Marszałek krajowy napowrót.

Izba uchwala nagłość wniosku p. Lasockiego.

P. Lasocki wnosi przystąpienie natychmiast do drugiego czytania jego wniosku.

Przemawia c. k. komisarz rządowy Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek przemawia pod względem formalnym i otwiera rozprawę nad wnioskiem p. Lasockiego.

Przemawia p. Adam Jędrzejowicz i wnosi odesłanie wniosku p. Lasockiego do komisji gospodarstwa krajowego z poleceniem zdania sprawy na najbliższym posiedzeniu.

Zapisany do głosu p. Pilat zrzeka się przemawiania.

Przemawia p. ks. Syczyński.

Przemawia p. Struszkiewicz i wnosi odesłanie wniosku p. Lasockiego do komisji administracyjnej.

Przemawia p. Lasocki i wnosi odesłanie wniosku swego do komisji gospodarstwa krajowego z poleceniem ustnego zdania sprawy na następnym posiedzeniu.

Przemawia J. E. p. Ludwik hr. Wodzicki.

P. Adam Jędrzejowicz przystępuje do wniosku p. Struszkiewicza.

P. Lasocki zgadza się również na wniosek p. Struszkiewicza.

Izba w głosowaniu uchwala odesłanie wniosku p. Lasockiego do komisji administracyjnej z poleceniem zdania sprawy bez drukowania na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Marszałek oznajmia iż na prośbę sprawozdawcy otworzy obrady najpierw nad punktem 4. dzisiejszego porządku dziennego, którym jest sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Skrzyńskiego w przedmiocie zbadania warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krośno, Gorlice.

Sprawozdawca p. Mycielski uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby w myśl uchwały Sejmu z dnia 17. Października 1883 w porozumieniu:

a) z komisją okręgowego Towarzystwa rolniczego Jasielskiego,

b) z radami powiatowemi Jasielską, Krośnieńską i Gorlicką zbadał warunki, dotyczące się utworzenia szkoły niższej rolniczej w okręgu Towarzystwa rolniczego Jasielskiego i w chwili, kiedy uzna rzecz za dojrzałą, przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.

Przemawia p. Struszkiewicz

Podczas przemawiania p. Struszkiewicza przewodnictwo obejmuje Zastępca Marszałka krajowego.

P. Struszkiewicz stawia następującą poprawkę do wniosku komisji:

Punkt a) wniosku komisji ma brzmieć:

a) z komitetem c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Izba popiera dostatecznie tę poprawkę.

Przemawia p. Władysław hr. Koziembrodzki i proponuje następujący wniosek w miejsce wniosków komisji:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uchwały Sejmu z d. 17 Październ. 1883 porozumiał się z komisją okręgową Tow. roln. Jasielskiego oraz z Radami powiatowemi Jasielską, Krośnieńską i Gorlicką zbadał dokładnie warunki dotyczące się założenia takiej szkoły niższej rolniczej w okręgu Tow. rolniczego Jasielskiego i przedłożył na następnej sesji sejmowej sprawozdanie, czy i kiedy szkoła taka założoną być może.

Izba popiera dostatecznie powyższy wniosek.

Przemawia p. J. E. Ludwik hr. Wodzicki.

Przemawia p. Władysław hr. Koziembrodzki.

Przemawia sprawozdawca.

Marszałek krajowy obejmuje przewodnictwo napowrót i podaje pod głosowanie wniosek p. Władysława hr. Koziembrodzkiego powyżej zamieszczony.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem p. Władysława hr. Koziembrodzkiego.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Maxa w przedmiocie zbadania potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu.

Sprawozdawca poseł Mycielski uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał potrzebę i warunki założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu, ażeby wszedł w rokowania z gminą miasta Tarnopola, z zarządem kółka rolniczego, Radami powiatowemi okolicznych powiatów i o skutku tych robót przygotowawczych złożył Sejmowi sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej.

Powyższem sprawozdaniem petycję do l. s. 1.058/p. 798 uznaje się za załatwioną.

Przemawia p. Max i stawia następujący wniosek w miejsce wniosku komisji:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał potrzebę i warunki założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu, ażeby wszedł w rokowania z gminą miasta Tarnopola, z zarządem kółka rolniczego, Radami powiatowemi okolicznych powiatów, i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski“.

Przemawia sprawozdawca.

Izba w głosowaniu odrzuca wniosek p. Maxa i uchwala zgodnie z wnioskiem komisji.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady gminnej w Lachowicach zarzecznych, powiatu Żydaczowskiego, wnoszącej prośbę w sprawie odnowienia asygnaty w kwocie 1.000 zł.

Sprawozdawca poseł Mycielski czyta sprawozdanie z powyższej petycji z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę powyższą zbadał, a ewentualnie na najbliższej sesji sejmowej przedłożył odpowiednie wnioski“.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Przed przystąpieniem do obrad nad następnym punktem porządku dziennego, Marszałek udziela głosu p. komisarzowi rządowemu c. k. Radcy Namiestnictwa Dr. Bronisławowi Łozińskiemu, który odpowiada na następujące interpelacje:

a) z dnia 21. Stycznia 1889. p. księcia Sapiehy Władysława i towarzyszy w sprawie soli pobieranej ze składów rządowych przez powiaty i gminy.



b) z dnia 21. Stycznia 1889. p. Dembowskiego i towarzyszy w sprawie wymiaru należyłości stemplowych od deklaracji extabulacyjnych.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie reorganizacji szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie.

Sprawozdawca p. Zoll uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujące wnioski komisji:

1. Szkoła wydziałowa żeńska w Rzeszowie z początkiem roku szkolnego 1889/90 będzie zreorganizowaną na cztero-klasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z kursem praktycznym robót kobiecych, a ewentualnie także z uzupełniającym kursem teoretycznym dla młodzieży dorosłej płci żeńskiej, a to w myśl załączonego statutu.

2. Koszta utrzymania szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie ponosić będą strony do utrzymania tej szkoły dotychczas obowiązane i w tym samym co dotychczas stosunku z tą jednak zmianą, że gmina miasta Rzeszowa ponad prestacje prawne na rzecz tej szkoły dotychczas uiszczane, obowiązana będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 500 zł. na płace nauczycieli zreorganizowanej szkoły wydziałowej i połączonego z nią kursu praktycznego robót kobiecych.

Gdyby jednak za naukę robót ręcznych w samejże szkole wydziałowej żeńskiej lub za naukę śpiewu udzielonem być miało osobne wynagrodzenie, albo gdyby dla tych przedmiotów osobne ustanowiono nauczycielki, to wydatek ten, podobnie jak wszelki wydatek na pomocnicę dla nauczycielki robót kobiecych na kursie uzupełniającym praktycznym pokrywać będzie gmina miasta Rzeszowa.

3. Wydatki na utrzymanie uzupełniającego kursu teoretycznego, jeżeliby został przy tej szkole zaprowadzony, pokryte być mają wyłącznie z opłat szkolnych i dobrowolnych datków.

4. Sejm przyjmuje załączony statut.

#### Statut

szkoły wydziałowej żeńskiej, tudzież kursów nauki dopełniającej w Rzeszowie.

#### §. 1.

Cel szkoły wydziałowej żeńskiej wskazuje art. IX. ustawy z dnia 2. Lutego 1885 (Dz. u. kr. Nr. 28.)

#### §. 2.

Ze szkołą wydziałową połączoną jest cztero-klasowa szkoła pospolita, oraz kurs uzupełniający praktyczny, a może z nią połączony być także kurs uzupełniający teoretyczny dla dorosłych.

#### §. 3.

Wszystkie te szkoły zostają pod jedną dyrekcją.

#### §. 4.

Językiem wykładowym w szkole i na kursach uzupełniających jest język polski.

### I. Szkoła wydziałowa.

#### §. 5.

Szkoła wydziałowa urządzona na podstawie orzeczenia organizacyjnego c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 6. Czerwca 1877 roku L. 2.863 ulega o tyle zmianie, o ile wymagają art., VI., VII., VIII., i IX. ustawy krajowej z dnia 2. Lutego 1885 i obejmuje kurs nauki czteroletniej o 4 klasach (5, 6, 7, 8).

#### §. 6.

Warunkiem przyjęcia uczennicy do tej szkoły jest świadectwo z IV. klasy szkoły pospolitej, lub pomyślny wynik z egzaminu wstępnego, przy którym kandydatka wykazać ma znajomość wszystkich przedmiotów, przepisanych planem naukowym dla klasy IV. cztero-klasowych szkół żeńskich.

#### §. 7.

Prócz przedmiotów wskazanych art. VII. i IX. ust. kraj. z 2. Lutego 1885, będzie także udzielana nauka języka francuskiego jako przedmiot nadobowiązkowy.

#### §. 8.

Plan naukowy zatwierdzony rozporządzeniem Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 13. Lipca 1886 L. 11.518 dla szkół wydziałowych żeńskich we Lwowie i Krakowie będzie obowiązywał także w 4 klasach szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie.

§. 9.

Grono nauczycielskie składa się z Dyrektora, katechety i 1 nauczycielek z kwalifikacją do szkół wydziałowych. Dwie z nich mają posiadać kwalifikację z grupy pierwszej, jedna z grupy drugiej, jedna z grupy trzeciej egzaminu nauczycielskiego, dyrektor zaś ma posiadać świadectwo dojrzałości gimnazyalne i patent nauczycielski dla szkół wydziałowych. Zwolnienie dyrektora z warunku pierwszego udzielić może wyjątkowo Rada szkolna krajowa.

§. 10.

Dyrektor i 4 nauczycielki dla 4 klas szkoły wydziałowej mają posady stałe. Katecheta pełni na razie obowiązki swe za osobnem wynagrodzeniem, dopóki ustawa jego stanowiska w inny sposób nie określi. Również za naukę ręcznych robót kobiecych i śpiewu udzielonem być może osobne wynagrodzenie.

II. Kurs praktyczny robót kobiecych.

§. 11.

W myśl ustawy krajowej z 2. Lutego 1885. art. XI. urządza się przy szkole wydziałowej kurs praktyczny robót kobiecych.

§. 12.

Kurs ten obejmować będzie następujące przedmioty:

- a) rysunki;
- b) krawieczynę, mianowicie szycie ręczne i maszynowe, szycie sukien, naukę kroju bielezny i kroju sukien, do czego dodaną być może także
- c) nauka robót drutowych, szydełkowych, deskowych i siatkowych.

§. 13.

Czas trwania tego kursu oznaczy Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rady szkolnej miejscowej.

§. 14.

Na kurs praktycznych robót wpisać się mogą uczennice po ukończeniu 4 klasowej szkoły pospolitej jednak dopiero wtedy, gdy skończą 14 rok życia.

§. 15.

Nauki na kursie robót praktycznych udziela nauczycielka, której dodaną być może pomoc-

nica. Mogą być nadto przyjęte dwie bezpłatne praktykantki. Płacę dla nauczycielki wyznacza Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Wynagrodzenie dla pomocnicy wyznacza Rada szkolna miejscowa.

§. 16.

Warunkiem uzyskania posad powyższych jest świadectwo dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego i świadectwo z publicznych kursów robót kobiecych.

Posady te są na razie tymczasowe, a obsadzenie ich odbywa się w sposób w szkołach etatowych przyjęty.

Liczbę godzin wykładowych wyznacza na przedstawienie Rady szkolnej miejscowej, Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 17.

Uczennice kursu praktycznego płacą z początkiem każdego roku szkolnego wpisowe 1 zł. a oprócz tego z początkiem każdego miesiąca nauki, opłatę wynoszącą miesięcznie 1 zł. Opłaty te wpływają do kasy Rady szkolnej miejscowej i służyć będą na pokrycie wydatków z utrzymaniem kursu praktycznego połączonych. Radzie szkolnej miejscowej służy prawo podwyższenia, ewentualnie zniżenia opłaty, także uwolnienia od połowy opłaty ubogich, odznaczających się w naukach uczennice na przedstawienie grona nauczycielskiego; jednakże liczba uwolnionych nie może przenosić  $\frac{1}{3}$  ogółu uczennic.

§. 18.

Gdyby dochód z opłat powyższych pokrywał w zupełności wydatki na utrzymanie kursu praktycznego, lub gdyby gmina miasta Rzeszowa resztę wydatków nie pokrytą owym dochodem, z własnych funduszków sama pokrywała, natenczas oznaczenie liczby godzin wykładowych (§. 16) tudzież płac dla sił nauczycielskich (§. 15) należałoby wyłączyć do Rady szkolnej miejscowej.

§. 19.

Po ukończeniu kursu praktycznego otrzymuje uczennica świadectwo, stwierdzające postęp w naukach.

§. 20.

Nauczycielki, udzielające nauk na kursie praktycznym, zbierać się będą pod przewodni-



ctwem dyrektora zakładu na konferencye peryodyczne celem omawiania spraw dotyczących się ich kursu, a uchwały na konferencyach powzięte przedstawiane będą władzy nadzorczej. Dyrekcya zakładu winna za pośrednictwem Rady szkolnej miejscowej, a względnie okręgowej składać o kursie praktycznym roczne sprawozdania Radzie szkolnej krajowej.

#### §. 21.

Rok szkolny rozpoczyna się 1. Września a kończy się 30. Czerwca uroczystem zamknięciem z wystawą prac uczennic.

### III. Kurs uzupełniający teoretyczny.

#### §. 22.

W myśl art. XII. ustawy z dnia 2. Lutego 1885 Nr. 28 Dz. u. kr. może być przy szkole wydziałowej w Rzeszowie urządzony kurs teoretyczny dla dorosłej młodzieży płci żeńskiej.

Czas trwania tego kursu oznaczy Rada szkolna krajowa na wniosek Rady szkolnej miejscowej.

#### §. 23.

Kurs ten ma na celu uzupełnienie wykształcenia, nabytego w szkole wydziałowej i obejmować może przedmioty następujące:

- a) historię literatury polskiej, oraz niezbędne wiadomości z literatury powszechnej;
- b) naukę języka francuskiego i niemieckiego;
- c) geografję;
- d) historję polską;
- e) historję nowszych czasów;
- f) historję sztuk pięknych;
- g) wiadomości z pedagogii, dydaktyki i higieny, o ile potrzebne są powołaniu kobiety.

Liczbę godzin wykładowych oznacza Rada szkolna miejscowa, a to w taki sposób, aby nie schodziły się z godzinami kursu praktycznego.

#### §. 24.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły wydziałowej z dostatecznym co najmniej postępem lub złożenie egzaminu wstępnego z nauk w szkole wydziałowej udzielanych, a ilość uczennic nie może przekraczać w jednej klasie 45.

#### §. 25.

Nauk udzielać będą zawodowi nauczyciele lub nauczycielki, przedstawieni corocznie przez Radę szkolną miejscową do zatwierdzenia Radzie szkolnej krajowej. Remuneracye wyznacza im Rada szkolna miejscowa.

#### §. 26.

Co do ingerencyi Dyrektora zakładu do kursu teoretycznego obowiązują postanowienia §. 20.

#### §. 27.

Uczennice kursu teoretycznego składają na ręce Dyrekcyi z początkiem każdego roku wpisowe 1 zł., a nadto z początkiem każdego miesiąca nauki opłatę w kwocie miesięcznej po 4 zł. Opłaty te wpływają do kasy Rady szkolnej miejscowej i służyć będą na pokrycie wydatków z utrzymaniem kursu teoretycznego połączonych. Co do podwyższenia lubniżenia a względnie uwolnienia od połowy opłaty obowiązują odnośne postanowienia §. 17.

#### §. 28.

Po ukończeniu kursu otrzymuje uczennica świadectwo, stwierdzające postęp w naukach.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta §. 1, 2, 3 i 4 statutu.

Na zapytanie Marszałka nikt głosu do tych §§. nie żąda.

P. Romanowicz wnosi przyjęcie „en bloc“ całego statutu.

Sprawozdawca zgadza się na ten wniosek.

Izba w głosowaniu „en bloc“ uchwała cały projekt statutu. Uchwaliwszy zaś przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały projekt statutu w trzecim czytaniu.

Następnie uchwała Izba ustępy 1., 2. i 3. wniosku komisji powyżej zamieszczonego bez rozprawy.

Na prośbę sprawozdawcy i za zgodą Izby, Marszałek zarządza obrady nad punktem 20. dzisiejszego porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie przeistoczenia sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmioklasową szkołę wydziałową.

Sprawozdawca poseł Zoll uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby podjął na nowo rokowania z gminą miasta Kolomyi celem przyjęcia przez nią pewnej znaczniejszej części wydatków potrzebnych do przekształcenia tamtejszej sześcioklasowej szkoły żeńskiej pospolitej na ośmioklasową szkołę wydziałową i celem dokładniejszego sformułowania obowiązków jej względem utrzymywania uzupełniających kursów tejże szkoły, zwłaszcza kursu jej praktycznego, i iżby o wyniku tych rokowań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji Spółki koncesjonaryuszów dla budowy projektowanej kolei z Rzeszowa do Tarnowca w sprawie przyznania jej tych samych ułatwień, jakie przyznane zostały projektowanej pierwotnie linii z Dembicy do Jasła.

Sprawozdawca poseł Gross uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Spółki koncesjonaryuszów dla projektowanej kolei z Rzeszowa do Tarnowca względnie do Jasła przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia i dalszego urzędowania w myśl deklaracji danej poprzód koncesjonaryuszom kolei z Dembicy do Jasła dnia 24. Stycznia 1888 l. 2.941.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Na prośbę sprawozdawcy i za zgodą Izby Marszałek zarządza obrady nad punktem 23. dzisiejszego porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Wydziału Nadwórniańskiej Rady powiatowej w sprawie odbudowania zniszczonego mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem.

Sprawozdawca poseł Gross uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uwalnia Wydział powiatowy w Nadwornie, względnie gminę Zarzecze od spłaty nieuiszczonej reszty pożyczki, udzielonej z funduszu krajowego na budowę mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem w kwocie 800 zł.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) aby stronom powołanym ustawą drogową do odbudowania mostu na Prucie między Delatynem i Zarzeczem udzielił odpowiedniej technicznej pomocy, i

b) aby zbadał stosunki funduszowe obowiązanych gmin i powiatu Nadwórniańskiego i w razie uznanej potrzeby subwencyonował budowę tego mostu w myśl okólnika z dnia 22. Grudnia 1882. L. 51.432.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta ustęp I. i ustęp II. z poddziałami a) i b).

Izba w głosowaniu uchwała oddzielnie ustęp I. i ustęp II. a) i b) zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji prawnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia opinii c. k. Rządowi względem przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowedwory i Marcyporęba z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Wadowicach.

Sprawozdawca p. Lenartowicz uwolniony od czytania sprawozdania czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w myśl ustawy z dnia 11. Czerwca 1868 (Nr. 59 Dz. u. p.) udziela c. k. Rządowi opinię, iż przeciw wyłączeniu gmin i obszarów dworskich Brzeźnica, Nowedwory i Marcyporęba z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii, a przydzieleniu takowych do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Wadowicach, nie ma nic do nadmienienia.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.



Następuje sprawozdanie komisji prawnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin Podkamień i Niemiace w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żałoścach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach.

Sprawozdawca p. Lenartowicz, uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić;

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycjami gmin i obszarów dworskich Podkamień i Niemiace w sprawie przeniesienia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żałoścach do okręgu takiegoż c. k. Sądu w Brodach, przechodzi do porządku dziennego.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o petycji zarządu miasta Stanisławowa w sprawie odpisania zaległej prestacyi na płace nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w kwocie 48.341 zł. 59 ct.

Sprawozdawca p. Madeyski uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ze sumy 48.341 zł. 59 ct. w. a., należnej krajowemu funduszowi szkolnemu od gminy miasta Stanisławowa tytułem zaległych prestacyi na płace nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, odpisał kwotę 24.341 zł. 59 ct, zaś wypłatę reszty w kwocie 24.000 zł. w. a. na dwadzieścia równych rat rocznych rozłożył.“

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie prośby Jana Rogoszewskiego, byłego nauczyciela ludowego, o stały dar z łaski.

Sprawozdawca p. Madeyski uwolniony od czytania sprawozdania podnosi, iż we wniosku komisji zamieścić należy po wyrazach „przyznaje się“ wyrazy: „z krajowego funduszu

szkolnego.“ Następnie odczytuje sprawozdawca wnioski komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Janowi Rogoszewskiemu byłemu nauczycielowi ludowemu tymczasowemu przyznaje się z krajowego funduszu szkolnego stały dar z łaski w rocznej kwocie 90 zł. w. a. (dziewięćdziesiąt zł.)

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie petycji Julii Jankowskiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych, o przyznanie stałego daru z łaski.

Sprawozdawca p. Madeyski uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Julii Jankowskiej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych Włodzimierzowi Jankowskiemu, przyznaje się w drodze łaski dożywotnie zaopatrzenie z krajowego funduszu szkolnego w kwocie rocznej stu (100) zł. w. a.“

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach odnoszących się do budżetu szkolnego na rok 1889.

Sprawozdawca p. Madeyski czyta:

„Trzydzieści jeden petycji nauczycieli i nauczycielek ludowych o udzielenie zapomogi lub zaliczki, o podwyższenie płacy lub przyznanie dodatku drożyzny, a mianowicie petycje:

L. s. 271 p. 217 Zygmunta Wierzchowskiego — L. s. 272 p. 218 Jana Kurmana — L. s. 273 p. 219 Stanisława Kulikowskiego — L. s. 348 p. 280 Michała Sobolewskiego — L. s. 365 p. 293 Jana Hummela — L. s. 367 p. 295 Ludwika Wiatra — L. s. 368 p. 296 Jana Nep. Wasunga — L. s. 411 p. 335 Jakóba Wawraszka — L. s. 412 p. 336 Jana Kazimierza Kratzera — L. s. 460 p. 371 Łukasza Czabaka — L. s. 461 p. 372 Danieli Pezdańskiej — L. s. 509 p. 411 Stanisława Winiarskiego — L. s. 555 p. 449 Antoniego Zborowskiego — L. s. 589 p. 481 Walentyna Kańskiego — L. s. 590 p. 482 Klementyny Porębskiej — L. s. 617 p. 503

Teofila Łastowieckiego — L. s. 647 p. 528 Wincentego Bierońskiego — L. s. 653 p. 534 Leona Misiaka — L. s. 676 p. 554 Ludwika Muchy — L. s. 712 p. 587 Jerzego Michałowskiego — L. s. 743 p. 607 Jakóba Nabaka — L. s. 745 p. 609 Franciszka Sieleckiego — L. s. 766 p. 621 Rady szkolnej miejsc. w Złotnikach — L. s. 785 p. 634 Macieja Staszela — L. s. 970 p. 734 Gajewskiego Jana — L. s. 1.012 p. 768 Wincentego Bierońskiego — L. s. 1.042 p. 791 Antoniego Wrońskiego — L. s. 1.043 p. 792 Michała Sobolewskiego — L. s. 1.059 p. 799 Karoliny Krasickiej — L. s. 1.090 p. 816 Błażeja Wojnarowskiego — L. s. 1.092 p. 818 Sydonii Winnickiej.

Co do powyższych petycyj komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyje te odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia“.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca p. Madeyski czyta:

Dziękuję petycjom byłych lub emerytowanych nauczycieli, wdów i sierot po nauczycielach, tudzież petycja Franciszki Oleńskiej, matki zmarłej nauczycielki, o wyznaczenie stałego daru z łaski, lub jednorazowej zapomogi lub wsparcia a mianowicie petycyje:

L. s. 213 p. 163 Antoniny Hutnikiewicz — L. s. 214 p. 164 Antoniny Sękowskiej — L. s. 274 p. 220 Rudolfa Dasia — L. s. 371 p. 299 Teofili Hrycynowej — L. s. 410 p. 334 Franciszka Rachwała — L. s. 413 p. 337 Piotra Murzyna — L. s. 547 p. 445 Pauliny Sawickiej — L. s. 592 p. 483. Franciszki Oleńskiej — L. s. 593 p. 484 sierot po ś. p. Onufrym Lachowiczu — L. s. 594 p. 485 Olimpii Rubachy — L. s. 604 p. 494 Maryi Pawlewiczowej — L. s. 770 p. 625 Tarasewy Czerepaszyńskiej — L. s. 863 p. 656 Tymoteusza Tymoczka — L. s. 903 p. 685 Serafimy Danilewiczowej — L. s. 971 p. 735 Franciszka Ksaw. Zabierzewskiego — L. s. 988 p. 747 Cyrylego Płoszczaka. — L. s. 1.061 p. 801 Piotra Koczyndy — L. s. 1.062 p. 802 Pauliny Kosonockiej — L. s. 1.093 p. 819 Anieli Guźkiewiczowej.

Co do powyższych petycyj komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyje te odstępuje się Radzie szkolnej krajowej“.

Izba uchwała zgodnie z tym wnioskiem bez rozprawy.

Sprawozdawca p. Madeyski czyta:

Trzydzieści jeden petycjom gmin o udzielenie zapomogi lub bezprocentowej pożyczki na budowę szkół, a mianowicie petycyje gmin:

L. s. 22 p. 2 Jastrzębia i Kąsna górna — L. s. 209 p. 159 Dąbrówka polska — L. s. 240 p. 186 Wola gołego — L. s. 241 p. 187 Białoboki — L. s. 242 p. 188 Kałusz — L. s. 321 p. 258 Bihale — L. s. 322 p. 259 Przysietnica — L. s. 331 p. 263 Izdebki — L. s. 332 p. 264 Hoczew — L. s. 374 p. 301 Hatowice — L. s. 396 p. 320 Koniuszki — L. s. 401 p. 325 Mianowice — L. s. 450 p. 361 Pakoszówka — L. s. 520 p. 419 Klimkówka — L. s. 557 p. 451 Stoki — L. s. 576 p. 468 Dunajów — L. s. 577 p. 469 Kleparów i Hołosko małe — L. s. 578 p. 470 Żary — L. s. 610 p. 496 Wołków — L. s. 636 p. 518 Winniki — L. s. 665 p. 543 Kobyle — L. s. 695 p. 570 Mikołajów i Podsosnów — L. s. 726 p. 596 Malinówka — L. s. 727 p. 597 Milatycze — L. s. 896 p. 678 Sapołów — L. s. 931 p. 703 Bartkówka — L. s. 946 p. 716 Wola gołego — L. s. 977 p. 740 Kałusz — L. s. 1.019 p. 775 Dudynce — L. s. 1.037 p. 786 Brzezina — L. s. 1.087 p. 813 Giedlarowa.

Co do tych petycyj komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyje te odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia“.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z tym wnioskiem bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1887.

Sprawozdawca p. Chrzanowski uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Komisya zważywszy, że Wys. Sejm nie załatwiał i nie załatwia stanowczo zamknięcia



rachunków funduszków indemnizacyjnych z powodu, iż te zamknięcia rachunkowe przedstawia c. k. rząd Wysokiemu Sejmowi dopiero od 1871 roku, zaś poprzednich zamknięć rachunków nie przedłożono Wys. Izbie i Sejm ich nie roztrząsał, przeto zamknięć rachunkowych później i teraz przedstawianych nie można ani należyście zbadać ani stanowczo załatwić.

Zważywszy powtórnie że Wys. Sejm nie zapuszczał się dotychczas w stanowcze rozpoznanie rachunków i w ich załatwienie z tego także powodu, iż skarb państwa rości sobie z tych rachunków pretensye do kraju, których Sejm nigdy nie uznał i uznać nie może, pozostaje komisya budżetowa na temże samem stanowisku w obec zamknięcia rachunków za rok 1887 i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego za rok 1887, a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesjach sejmowych“.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Na prośbę sprawozdawcy i za zgodą Izby Marszałek usuwa z porządku obrad punkt 15. którym jest sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków krajowych za rok 1887 i odracza obrady nad tym przedmiotem do posiedzenia jutrzejszego.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wydziału powiatowego w Grybowie w sprawie poczynienia ulg w spłacie reszty pożyczki z r. 1873.

Sprawozdawca poseł Goldman uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zezwala na rozłożenie Wydziałowi powiatowemu Grybowskiemu spłaty kwoty 14.000 zł. tytułem zaległości wypożyczonego kapitału i narosłych odsetków na przeciąg lat 10 a to począwszy od 1. Stycznia 1890, w ratach rocznych po 1.400 zł.

Przemawia p. Żuk-Skarszewski i stawia następujący wniosek w miejsce wniosku komisji:

Sejm zezwala na odpisanie z długu powiatu Grybowskiego takiej kwoty, ażeby pozostało 12.000 zł., którą powiat Grybowski miałby spłacić funduszowi krajowemu w dziesięciu rocznych ratach po 1.200 zł. począwszy od 1. Stycznia 1890.

Izba popiera ten wniosek.

Sprawozdawca przyjmuje imieniem komisji wniosek p. Żuka Skarszewskiego.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem p. Żuka-Skarszewskiego przyjętym przez komisję.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gmin powiatu Przemyślańskiego o odmówienie udzielenia koncesyi gminie Przemyślany na pobór myta mostowego na rzece Gniła Lipa.

Sprawozdawca poseł Romer czyta sprawozdanie powyższe z następującym wnioskiem Wydziału krajowego:

Petycję gmin powiatu Przemyślańskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z tym wnioskiem bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach od mostów na rzece Rada;

2. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Trapczy od mostów na rzece Sanoczku.

Sprawozdawca poseł Romer czyta sprawozdanie w powyższym przedmiocie z następującym projektem uchwały:

#### Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach od mostów na rzece Rada;

2. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Trapczy od mostu na rzece Sanoczku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem

Księstwem Krakowskim rozporządzam jak następuje:

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu, od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach powiatu Jarosławskiego od dwóch mostów na rzece Rada przy drodze gminnej w Zabłotcach, przy jednej rogatce, według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 1 (jeden) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Trepczy powiatu Sanockiego od mostu na rzece Sanoczku przy drodze gminnej w Trepczy, według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

#### Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy co do uwolnienia od opłaty mytniczej lub zniżenia takowej.

#### Art. III.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Trepczy wolni są od opłaty myta mostowego dla tamtejszej gminy wspólnie z obszarem dworskim ustanowionego.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie „en bloc” całego projektu uchwały.

Izba w głosowaniu przyjmuje „en bloc” cały projekt uchwały. Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trze-

ciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały projekt uchwały w trzecim czytaniu.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sanoku koncesyi na pobór myta od mostu na rzece Wisłoku.

Sprawozdawca poseł Romer czyta sprawozdanie w powyższym przedmiocie z następującym projektem uchwały:

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Sanoku koncesyi na pobór myta od mostu na rzece Wisłoku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam jak następuje:

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Sanoku nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na rzecz utrzymania mostu na rzece Wisłoku między Odrzechową a Sieniawą, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie.

#### Art. II.

Pobór myta odbywać się ma według następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu takowej.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie „en bloc” całego projektu uchwały.

Izba w głosowaniu przyjmuje „en bloc” cały projekt uchwały. Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały projekt uchwały w trzecim czytaniu.



Dla pory spóźnionej Izba zgadza się na zamknięcie posiedzenia.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta następującą interpelację do p. komisarza rządowego:

**Interpelacya**  
do Wielmożnego p. c. k. komisarza rządowego.

W dzienniku urzędowym Verordnungsblatt des k. k. Handels-Ministeriums Nr. 6 str. 158 pojawiło się następujące obwieszczenie:

„Galizisch-Ungarischer Gemeinschaftsverkehr. Aufhebung von Frachtsätzen.

Die im Anhang zum Tarife für den Galizisch-Ungarischen Gemeinschaftsverkehr, gültig vom 1. Februar 1887, auf Seite 78 enthaltenen Frachtsätze des Ausnahmetarif VII (für rohes Petroleum) treten mit 1. März 1889 vollständig ausser Kraft und gelangen von diesem Tage an für den genannten Artikel bei direkter Abfertigung auch bei Aufgabe von bezw. Frachtzahlung für 10.000 kg. pro Frachtbrief und Wagen die Taxen der Classe A zur Anwendung, eventuell findet, wenn dies Seitens der Parteien gewünscht wird, Abfertigung von Bahn zu Bahn nach den Frachtsätzen der bezüglichen Localtarife statt.

Wien am 7. Jänner 1889. Die k. k. General-Direction der österr. Staatsbahnen als geschäftsführende Verwaltung“.

Zważywszy, że wskutek zniesienia dotychczas obowiązującej taryfy następuje podwyższenie kosztów transportu prawie o 100%, bo np. fracht kolejowy wynosił

według . . . . . taryfy VII. klasa A.	
z Drohobycza do Budapesztu zł. 128·7 zł. 243.—	
z Kołomyi do Preszburga	„ 164·4 „ 294·70
z Gorlic do Totmegyer	„ 96·6 „ 191.—

Zważywszy, że rozporządzenie powyższe zupełnie uniemożliwia wprowadzenie nafty galicyjskiej na targi węgierskie, a równocześnie Węgry na podstawie swoich niskich taryf rugują produkt galicyjski z targu wiedeńskiego;

Zważywszy dalej, że terminy układów końcowych (Schlussy) przypadają na terminy Luty-Sierpień i Wrzesień Luty, a obecnie już wielu właścicieli destylarni układy z terminami dostawy w miesiącach Luty-Sierpień pozawierało, oczywiście na podstawie dotąd obowiązującej taryfy, a w skutek tego podwyższenia zobowiązań swych dotrzymać nie będą mogli;

Zważywszy, że podczas rozpraw nad podniesieniem cła od nafty Wysoki c. k. Rząd oświadczył, że postara się w kierunku taryfowym o doniosłe ulgi dla galicyjskiego przemysłu naftowego, z którym to oświadczeniem powyższe rozporządzenie nie licuje — zapytują podpisani c. k. Rząd:

Na jakiej podstawie i z jakich powodów zarządzenie tak wielce niekorzystne i dotkliwe dla galicyjskiego przemysłu naftowego zostało zaprowadzonym?

A. Skrzyński.

Wł. Struszkiewicz, Gorayski, Bryczyński, Chamic, Scipio, Słonecki, Mycielski, Zamoyski, St. Jędrzejowicz, Sanguszek, Wernicki, L. Sapieha, Żuk-Skarszewski, Henzel, Rogoyski, J. Męciński.

Marszałek oświadcza, iż interpelację tę zakomunikuje p. komisarzowi rządowemu.

Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza następne na dzień 23. Stycznia 1889. godzinę 11. przed południem z porządkiem dziennym w Izbie odczytanym.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 40 po południu.

Marszałek krajowy:

*Jan Tarnowski w. r.*

Sekretarze:

*Stanisław hr. Badeni w. r.*

*Adam Jędrzejowicz w. r.*

# Protokół

## 36. posiedzenia 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 23. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 11. min. 40.

Przewodniczący Marszałek krajowy J. E. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław książę Sapieha, ks. Siczynski.

Obecných posłów 125.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Namiestnik J. E. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Protokół z 34. posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęty, gdyż żadnych przeciw niemu nie wniesiono zarzutów.

Protokół z 35. posiedzenia złożonym jest do przejszenia w biurze sejmowym.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz czyta spis petycyj wniesionych po dzień 23. Stycznia 1889. od Nr. 855 do Nr. 865 włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji przemysłowej l. 855.

" administracyjnej l. 856, 862.

" szkolnej l. 857, 863, 865.

" budżetowej l. 858, 859, 860, 861, 864.

Marszałek oznajmia, iż otrzymał od Najprz. księcia Biskupa krakowskiego następujące pismo, które sekretarz p. Stanisław hr. Badeni odczytuje:

Telegram.

Lwów, Excelencya Marszałek krajowy.

Łaska Najjaśniejszego Pana zastała mnie wprawdzie na stolicy Krakowskiej, ale odnosi

się do narodu i do dyecezyi; jest to nowy dowód Cesarza miłości dla nas. Wdzięcznie przyjmując ją jako biskup jako Polak, dziękuję i Wysokiemu Sejmowi za życzliwość. Niech Bóg błogosławi Sejmowi, posłom, ich pracom.

*Dunajewski.*

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest:

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru Członka Rady Nadzorczej Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński odczytuje propozycję Wydziału krajowego w sprawie wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego, w brzmieniu następującem:

Wysoki Sejmie!

Na opróżnione skutkiem rezygnacyi J. E. hr. Kazimierza Badeniego miejsce członka Rady nadzorczej Banku krajowego przedstawia Wydział krajowy po myśli §. 71. I. statutu Wysokiemu Sejmowi do wyboru Dra Gustawa Romera.

Pod względem formalnym wnosi sprawozdawca przystąpienie bezzwłocznie do wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

Marszałek wzywa Izbę do przystąpienia do tego wyboru i powołuje na skrutatorów pp. Rozwadowskiego Tomisława, Kaszewkę, ks. Kopycińskiego, Moysę i Maxa, którzy zbierają kartki.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności dotyczących się krajowej średniej



szkoły rolniczej w Czernichowie, szkoły ogrodniczej w Czernichowie i folwarku Czernichowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński wnosi odesłanie powyższego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba uchwala zgodnie z wnioskiem bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1887.

Sprawozdawca p. Goldman uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm uchwala Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszu krajowego, funduszy dotowanych ze skarbu krajowego i funduszy samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1887.

II. Powyższe absolutorium udzielone Wydziałowi krajowemu obejmuje także absolutorium dla Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

III. Na pokrycie niedoboru roku 1887. w sprawdzonej wysokości 41.167 zł. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1889. w tej samej wysokości 41.167 zł.

Następnie czyta sprawozdawca dalsze wnioski komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby likwidował pp. posłom dyety począwszy od dnia, w którym ci pp. posłowie własnoręcznym podpisem umieszczonym w księdze na ten cel przeznaczonej, stwierdzą przybycie swoje do Lwowa.

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi szczegółowe wykazy wydatków i dochodów z torfiarni w Dublanach, jak również szczegóły odnoszące się do ilości wyprodukowanego materiału i warunków odbytu i zarazem przedłożył wnioski co do dalszego eksploatowania tego przedsiębiorstwa bez narażania funduszu krajowego na jakiegokolwiek z tego powodu straty.

VI. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesji sejmowej przedłożył

szczegółowe wykazy wydatków i dochodów z eksploatacji pieca wapiennego w Czernichowie, niemniej szczegóły odnoszące się do ilości wyrobionego materiału i warunków zbytu i przedłożył zarazem wnioski co do dalszego prowadzenia tego przedsiębiorstwa bez narażenia funduszu krajowego na straty.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta uchwałę pierwszą, drugą i trzecią.

Izba w głosowaniu uchwala oddzielnie uchwałę pierwszą, drugą, i trzecią, zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta następnie rezolucje IV, V, VI, powyżej zamieszczone.

Izba w głosowaniu oddzielnem uchwala wszystkie powyższe rezolucje bez rozprawy.

P. Max ogłasza wynik skrutynium wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

Głosujących 78.

Wybrany członkiem Rady nadzorczej Banku krajowego p. Gustaw Romer 78 głosami.

Następuje sprawozdanie komisji prawnej z wniosku posła Jana hr. Stadnickiego o wezwanie c. k. Rządu, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki, celem ulepszenia sądownictwa w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Zoll odczytuje sprawozdanie komisji w powyższym przedmiocie z następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki celem ulepszenia sądownictwa w Galicyi, a to:

1. przez znaczne pomnożenie liczby urzędników w sądach tak kolegialnych jakoteż powiatowych;

2. przez stosowne zarządzenia, któreby dały rękojmię trwałego pozyskania dla sądownictwa najzdolniejszych sił prawniczych,

3. przez szybsze niż dotąd mnożenie sądów, zwłaszcza sądów powiatowych;

Marszałek otwiera rozprawę ogólną nad powyższem sprawozdaniem i oznajmia, że do głosu zapisani są pp. ks. Sanguszko, Struszkiewicz, Wrotnowski, Tomisław Rozwadowski, Rybicki, Merunowicz i Weigel.

Przemawiają pp. ks. Sanguszek, Struszkiewicz, Wrotnowski, Tomisław Rozwadowski, Fruchtman, Rybicki.

Podczas przemawiania p. Rybickiego przewodnictwo obejmuje Zastępca Marszałka krajowego.

Przemawia p. Merunowicz, Weigel, Madeyski, J. E. hr. Ludwik Wodzicki.

Przemawia sprawozdawca.

Podczas przemawiania sprawozdawcy Marszałek krajowy obejmuje przewodnictwo na powrót.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskami komisji powyżej zamieszczonymi.

P. Bobrzyński wnosi przystąpienie do obrad nad punktem 7. dzisiejszego porządku.

Na zapytanie Marszałka Izba zgadza się na wniosek p. Bobrzyńskiego.

Następuje tedy punkt 7., którym jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie kodyfikacji ustaw krajowych.

Sprawozdawca p. Madeyski uwolniony od czytania sprawozdania czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy powziąć następujące uchwały:

#### §. 1.

I. Etat urzędników conceptowych Wydziału krajowego powiększa się o jedną posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacji) z płacą i emolumentami unormowanymi w uchwale sejmowej z dnia 3. Stycznia 1874 r. dla radców przy Wydziale krajowym.

#### §. 2.

Od kandydata na posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacji) wymaga się w szczególności: uzyskania doktoratu praw, odbycia przynajmniej dwuletniej praktyki sądowej, tudzież odpowiedniej praktyki adwokackiej, notaryalnej lub w prokuratury skarbu, nareszcie złożenia egzaminu adwokackiego albo notaryalnego.

II. Wydział krajowy może nadać posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacji) kandydatowi, który przekroczył maksymalną granicę wieku lat 40. w ustępie 1. §. 3. ustawy dla

służby krajowej z dnia 23. Marca 1866. postanowioną.

W takim razie Wydział krajowy z kandydatem, któremu nada posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacji), ułoży się co do polichenia mu lat praktyki prawniczej do emerytury.

III. Wydział krajowy obsadzi posadę radcy prawnego (dla spraw kodyfikacji) w drodze konkursu na rok pierwszy prowizorycznie.

IV. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1889. w kwocie 3.280 zł. w. a.

W rozprawie ogólnej przemawia p. Władysław hr. Koziembrodzki i stawia następujący wniosek w miejsce wniosku komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Upoważnia się Wydział krajowy, aby celem należytej kodyfikacji ustaw, które mają być przedkładane Sejmowi, wzywał w razie potrzeby do współdziałania odpowiednio ku temu uzdolnione osobistości.

II. Na ten cel Sejmu otwiera Wydziałowi krajowemu nadzwyczajny kredyt na rok 1889. do wysokości 2.000 zł.

Przemawia członek Wydziału krajowego p. Pietruski i wnosi, iżby we wszystkich ustępach wniosku komisji w których mieszczą się wyrazy „dla spraw kodyfikacji“ dodać przed takowymi wyraz: „przedewszystkiem.“

Izba popiera dostatecznie tak wniosek p. Władysława hr. Koziembrodzkiego powyżej zamierzony, jako też poprawkę p. Pietruskiego.

Przemawia p. Bobrzyński.

Przemawia p. Męciński, p. Władysław hr. Koziembrodzki.

Przemawia p. Abrahamowicz i wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskami komisji.

Przemawia p. Kozłowski i wnosi opuszczenie wyrazów „dla spraw kodyfikacji“ we wniosku komisji.

Przemawia sprawozdawca i przyjmuje poprawkę p. Pietruskiego.

Przemawia p. Pietruski jako członek Wydziału krajowego.

Izba uchwała zamknięcie dyskusji.

Przemawia zapisany do głosu p. Romanowicz.



Przemawia sprawozdawca.

W rozprawie szczegółowej nikt głosu nie żąda.

Przystąpiono do głosowania.

Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek p. Abrahamowicza przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisji.

Izba w głosowaniu odrzuca wniosek p. Abrahamowicza.

Następnie poddaje Marszałek pod głosowanie wniosek p. Władysława hr. Koziembrodzkiego.

Izba w głosowaniu odrzuca wniosek p. Koziembrodzkiego.

Przemawia pod względem formalnym p. Romanowicz i p. Chrzanowski i wnosi osobne głosowanie nad wyrazami zawartymi w nawiasie.

Izba w głosowaniu dwukrotnem uchwała §. 1. zgodnie z wnioskiem komisji i z dodatkiem p. Pietruskiego.

Następnie uchwała Izba oddzielnie §. 2. ustęp II., ustęp III. i ustęp IV. zgodnie z wnioskiem komisji.

Dla spóźnionej pory Izba zgadza się na zamknięcie posiedzenia.

Sekretarz p. Władysław książę Sapieha czyta następujący dostatecznie poparty wniosek:

**Wniosek.**

Zważywszy, że c. k. władze skarbowe odmawiają w ostatnich czasach zastosowania w praktyce niektórych rozporządzeń ministerjalnych, które uzupełniają luki ustaw należytych, lecz nie ujęte w formę ustawy nadają tylko upoważnienie władzom, a nie dają zastronom prawa domagania się praktycznego zastosowania tych rozporządzeń;

zważywszy, że między temi rozporządzeniami znajdują się wydane przez c. k. Ministerstwo skarbu takie, których niezastosowanie w praktyce zdolne jest wpłynąć bardzo zgubnie na cały ruch kredytu hipotecznego;

zważywszy, że c. k. Ministerstwo skarbu uznało samo potrzebę uzupełnienia odnośnych luk ustawy o należytościach i kierując się względami słuszności, rozporządzenia owe dla władz skarbowych wydało;

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby się postarał w jaknajkrótszym czasie o wydanie ustawy obejmującej zasady zawarte w rozporządzeniach c. k. Ministerstwa skarbu:

z 25. Lipca 1861 L. 27.762 — z 26. Października 1852 L. 36.812 i z 20. Kwietnia 1853 L. 14.289.

Wnioskodawcy:

Struszkiewicz, Scipio.

Popiel, Łubieński, Szeptycki, Gorayski, Bryczyński, Męciński, Wernicki, Żurowski, Klucki, St. Jędrzejowicz, Z. Dembowski, Skalkowski, Gniewosz, M. Rey, Henzel, Onyszkiewicz, St. Stadnicki, Rosenstock, W. Koziembrodzki, Żywicki, T. Langie, Mazuraki, Lasocki, Tyszkiewicz, Mochnacki, J. Stadnicki, Borkowski, Lenartowicz, Weisman, Siemiginowski.

Marszałek oświadcza, iż wniosek ten traktowanym będzie regulaminowo.

Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza następne na dzień 24. Stycznia 1889 godz. 11. przed południem z porządkiem dziennym Izbie odczytanym.

Koniec posiedzenia o godz. 4 m. 15 po południu.

Marszałek krajowy:

*Jan Tarnowski w. r.*

Sekretarze:

*Stanisław hr. Badeni w. r.*  
*Władysław ks. Sapieha w. r.*

# Protokół

## 37. posiedzenia 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 24. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 11. m. 40.

Przewodniczący Marszałek krajowy J. E. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław książę Sapieha, ks. Siczynski.

Obecnych posłów 120.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Namiestnik J. E. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Protokół z 35. posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęty, gdyż żadnych przeciw niemu nie wniesiono zarzutów. Protokół zaś z 36. posiedzenia złożonym jest do przejrzenia w biurze sejmowym.

Sekretarz p. ks. Siczynski czyta spis petycyj wniesionych po dzień 24. Stycznia b. r. od Nr. 866 do Nr. 873 włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji prawniczej l. 866.

„ petycyjnej l. 867.

„ budżetowej l. 868, 869, 871, 872.

„ propinacyjnej l. 870.

„ gospodarstwa krajowego l. 873.

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest sprawozdanie komisji prawniczej o czynnościach Departa-

mentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 po koniec Czerwca 1888.

Sprawozdawa poseł Waygart uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie komisji prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 do końca Czerwca 1888, przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby:

a) celem uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi, gminy i Rady powiatowe w lesistych okolicach położone, gdzie umieszczone są posterunki żandarmeryi, do budowy takich koszar zachęcał i przedsiębiorstwa budowy onych udzielaniem znaczniejszych zaliczek na przyszły czynsz najmu koszar po upewnieniu się, że takowe z pożytkiem dla funduszu krajowego użytymi będą, wspierał;

b) ażeby zbadał i rozważył, czyliby nie należało poczynić u c. k. Władz rządowych stosownych kroków celem uzyskania drogą ustawodawstwa zmiany ustaw organizacyjnych c. k. żandarmeryi z dnia 18. Stycznia 1850 l. 19 Dz. p. p. i wydanych na podstawie onej rozporządzeń z dnia 16. Lutego 1850 l. 110 i 1-go Sierpnia 1851 l. 256 D. u. k. w tym kierunku,



by noclegowe przez Skarb państwa za umieszczenie w koszarach jednego żandarma przez dobę w ilości 2½ ct. funduszowi krajowemu opłacane, stosownie podwyższone zostało.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta ustęp 1., ustęp 2. a) i b) wniosków komisji.

Izba w głosowaniu uchwała oddzielnie ustęp 1., ustęp 2. z poddziałami a) i b) zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje punkt 2. porządku tj. dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej z projektem ustawy o stosunkach sług.

Marszałek podnosi, iż rozprawa ogólna nad powyższym przedmiotem już się odbyła, i wzywa Izbę do przystąpienia do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca komisji prostuje następujący błąd druku mianowicie:

w §. 3. ustępie 3. ustawy na końcu dodać należy wyrazy „ani też wykonywania obowiązków religijnych“.

Sprawozdawca przemawia w przedmiocie poprawek zgłoszonych, i przyjętych przez komisję.

Zapisany do głosu p. Hausner odstępuje pierwszeństwo przemawiania p. hr. Lasockiemu, który przemawia w kwestyi formalnej i wnosi usunięcie z porządku dziennego powyższego przedmiotu i odroczenie obrad nad takowym aż do uchwalenia projektu ustawy propinacyjnej.

Po objaśnieniu Marszałka p. Lasocki przemawia jeszcze pod względem formalnym.

Przemawia Marszałek w kwestyi formalnej.

Przemawia sprawozdawca.

Przemawia p. Romanowicz.

Marszałek przemawia pod względem formalnym.

Przemawia p. Chrzanowski i wnosi przeniesienie przedmiotu obrad w punkcie 2. porządku wymienionego, na koniec porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Przemawia sprawozdawca.

Przemawia Marszałek w kwestyi formalnej i poddaje pod głosowanie wniosek p. Chrzanowskiego i Romanowicza co do przeniesienia punktu 2. porządku dziennego na koniec posiedzenia.

Izba w głosowaniu uchwała znaczną większością zgodnie z wnioskiem p. Chrzanowskiego i Romanowicza.

Marszałek oświadcza, iż skutkiem tej uchwały sprawozdanie komisji administracyjnej z projektem ustawy służbowej przyjdzie pod obrady po wyczerpaniu dzisiejszego porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla krajowego funduszu szkolnego na rok 1889 z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

Sprawozdawca poseł Madeyski uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Komisja budżetowa wnosi:

I. Dla funduszu szkolnego krajowego otwiera się kredyt dodatkowy na r. 1889 w ogólnej sumie 94.059 zł., z której kwotę 40.782 zł. wstawia się w rubrykę I. działu I. budżetu wydatków, zaś kwotę 53.277 zł. w rubrykę XVII. działu II. budżetu wydatków.

II. Celem pokrycia tego kredytu dodatkowego upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki w jednym z zakładów finansowych.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta ustęp I. i ustęp II. wniosku komisji.

Izba w głosowaniu uchwała oddzielnie ustępy I. i II. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy. Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania, uchwała Izba cały wniosek w trzecim czytaniu.

Następuje sprawozdanie komisji bankowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

A. Projekt do zmiany statutów Banku krajowego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Postanowienie §. 3. lit. h) statutu bankowego w dotychczasowem brzmieniu uchyla

się — a natomiast opiewać ono ma jak następuje:

§. 3. lit. h) przyjmowanie gotówki na wkładki oszczędnościowe, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący.

II. §. 50, 51 i 52 statutu Bankowego, wraz z poprzedzającym paragrafy te nagłówkiem b) przyjmowanie pieniędzy na asygnaty kasowe i rachunek bieżący — uchyla się, a natomiast brzmieć mają §. 50, 51 i 52 i ich nagłówek jak następuje:

b) *Przyjmowanie pieniędzy na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i rachunek bieżący.*

§. 50. Bank krajowy przyjmować będzie gotówkę na wkładki oszczędności.

Najmniejsza wkładka może wynosić 5 zł., a ogólna suma wkładek oszczędności nie może przenosić jednego miliona zł. w. a.

Każdoczesny stan wkładek oszczędności ma być co miesiąc ogłaszany.

Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładowych aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie (subsidiarnie) do wysokości jednego miliona zł. gwarancją funduszu krajowego.

Formularze książeczek oszczędności podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

§. 51. Bank krajowy wydawać będzie na złożoną gotówkę w najmniejszej kwocie 100 zł. oprocentowane asygnaty kasowe.

Ogólna suma wydanych asygnat kasowych nie może przekraczać jednego miliona zł.

Bank uważa posiadacza asygnaty na okaziciela opiewającej za uprawnionego do odbioru pieniędzy, o ile składający nie zastrzeże, iż pieniądze mogą być wydane tylko jemu, lub wylegitymowanemu legalizowanym dokumentem pełnomocnikowi albo prawonabywcy.

Formularze asygnat kasowych podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

§. 52. Bank krajowy będzie przyjmował gotówkę na rachunek bieżący i skuteczniał do wysokości złożonej kwoty wypłaty zlecone przez wkładającego, bądź wypłacając w gotówce przekazy (cheques) przezeń wystawione

bądź przepisując na żądanie wkładającego kwotę przezeń złożoną, w całości lub części, na rachunek innej osoby.

Formularze przekazów (cheques) podlegają rządowemu zatwierdzeniu.

§. 35. statutu uchyla się w dotychczasowym brzmieniu, który ma opiewać jak następuje:

§. 35. Listy zastawne Banku krajowego mogą być użyte na lokację kapitałów fundacyjnych, kapitałów od Zakładów zostających pod dozorem publicznym, tudzież funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych i nareszcie służyć mogą według kursu giełdowego jako kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako zabezpieczenie wojskowych kaucyi małżeńskich.

B. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawia co następuje:

#### Uchwała.

Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładowych przede wszystkim aktywami i funduszem rezerwowym Banku a w dalszym rzędzie do wysokości jednego miliona zł. w. a. gwarancją funduszu krajowego.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta punkt A. ustęp I. wniosku komisji.

Przemawia p. Romanowicz i wnosi poprawkę stylistyczną mianowicie iżby w §. 3. lit. h) wyraz „oszczędnościowe“ zastąpić wyrazem „oszczędności“.

Sprawozdawca przyjmuje tę poprawkę.

Izba w głosowaniu uchwala ustęp I. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta ustęp II. z proponowanymi zmianami §§. 50, 51, 52 i 35 statutów Banku krajowego.

Izba w głosowaniu uchwala oddzielnie ustęp II. ze zmianami §§. 50, 51, 52 i 35 statutów zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta następnie projekt uchwały B.



Izba w głosowaniu przyjmuje uchwałę B. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba cały wniosek komisji powyżej zamieszczony w trzecim czytaniu.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac.

Sprawozdawca poseł Zoll uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Kierownikowi i nauczycielom rzeczywistym czteroklasowej szkoły męskiej w Rzeszowie przyznaje się od 1. Stycznia 1889 r. w drodze wyjątkowej stałe podwyższenie płacy w kwocie po 50 zł. rocznie.

2. Nauczycielom młodszym w powyższej szkole wymierzoną zostanie płaca w stosunku oznaczonym ustawą według płacy podwyższonej nauczycieli starszych.

3. Upoważnia się Radę szkolną krajową do zaasygnowania plac powyższych z funduszu szkolnego krajowego od dnia 1. Stycznia 1889 r.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, a Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta ustępy 1, 2 i 3 wniosku komisji.

Izba w głosowaniu uchwała oddzielnie ustępy 1, 2 i 3 zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach wielu nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych i gmin o podwyższenie plac nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Zoll czyta:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach rozmaitych nauczycieli, rad szkolnych miejsc. i gmin, o podwyższenie plac nauczycielskich, a w szczególności petycji: L. s. 35 p. 15 nauczycieli szkoły męskiej w Sanoku — L. s. 36 p. 16 nauczycielek szkoły żeńskiej w Sanoku — L. s. 137 p. 99 nauczycieli w Złoczowie — L. s. 153 p. 120 gminy Skomielna Biała — L. s. 159 p. 121 Zarządu szkoły w Szczakowej — L. s.

160 p. 122 nauczycieli w Tarnobrzegu — L. s. 195 p. 145 Anastazyi Brosz — L. s. 196 p. 146 Joanny Chodackiej — L. s. 267 p. 213 nauczycielek szkoły żeńskiej w Kołomyi — L. s. 269 p. 215 Władysława Goralika — L. s. 270 p. 216 Alojzego Kapłońskiego — L. s. 308 p. 246 nauczycieli Hannytkiewicza i Parszewki — L. s. 366 p. 294 nauczycieli w Bolechowie — L. s. 400 p. 324 Rady szkolnej m. w Płokach — L. s. 402 p. 326 Zarządu Towarzystwa pedagogicznego w Przemyśle — L. s. 408 p. 332 nauczycieli w Bóbrce — L. s. 409 p. 333 Józefa Bąbciarza — L. s. 414 p. 338 Teofili Bieniedzkiej — L. s. 426 p. 346 Rady szkolnej m. w Hołosku wielkim — L. s. 433 p. 351 Rady szkolnej m. w Bóbrce — L. s. 456 p. 367 nauczycieli w Wieliczce — L. s. 457 p. 368 Zarządu szkoły w Jeleniu — L. s. 458 p. 369 Jana Jarosza — L. s. 459 p. 370 Łukasza Czabaka — L. s. 508 p. 410 nauczycieli w Kętach — L. s. 523 p. 422 nauczycieli w Komarnie — L. s. 525 p. 424 Jana Jaracza — L. s. 526 p. 425 Ernestyny Bartkowskiej i Julii Steinsberg — L. s. 558 p. 452 nauczycieli w Stryju — L. s. 582 p. 474 Rady szkolnej m. w Kleparowie — L. s. 585 p. 477 Rady szkolnej m. w Tartakowie — L. s. 586 p. 478 nauczycieli w Głogowie — L. s. 587 p. 479 nauczycieli w Liszni, Bolechowcach, Hubiczach i Popielach — L. s. 603 p. 493 nauczycielek w Jaśle — L. s. 605 p. 495 nauczycieli w Mościskach — L. s. 624 p. 510 Rady szkolnej m. w Niepołomicach — L. s. 637 p. 519 Rady szkolnej m. w Mikłaszowie — L. s. 638 p. 520 szkoły żeńskiej w Wadowicach — L. s. 641 p. 522 nauczycielek w Rzeszowie — L. s. 668 p. 546 nauczycieli w Ropczycach — L. s. 669 p. 547 nauczycieli w Wiśniczu nowym — L. s. 699 p. 574 Rady szkolnej m. w Lesienicach — L. s. 708 p. 583 Rady szkolnej m. w Bilezu — L. s. 717 p. 591 Rady szkolnej miejscowej w Świątnikach górnych — L. s. 733 p. 603 Rady szkolnej m. w Winnikach — L. s. 764 p. 619 Rady szkolnej miejscowej w Klimkówce — L. s. 765 p. 620 Rady szkolnej miejscowej w Niżankowicach — L. s. 767 p. 622 nauczycieli w Mielcu — L. s. 847 p. 645 Bronisławy Sokolińskiej — L. s. 860 p. 653 Zarządu szkoły w Tłumaczu — L. s. 862 p. 655 Jana Macewicza — L. s. 897 p. 679 Rady szkol-

nej m. w Mikołajowie — L. s. 905 p. 687 nauczycieli w Trembowli — L. s. 911 p. 690 Stefana Gutkowskiego — L. s. 919 p. 693 Rady szkolnej m. w Podborcach — L. s. 920 p. 694 Rady szkolnej m. w Prusach — L. s. 948 p. 718 Rady szkolnej m. w Bolechowicach — L. s. 949 p. 719 nauczycieli w Nowym Targu — L. s. 950 p. 720 nauczycieli w Frysztaku — L. s. 951 p. 721 nauczycieli w Dębicy — L. s. 952 p. 722 nauczycielek w Jasle — L. s. 953 p. 723 Józefa Piętniewicza — L. s. 967 p. 731 Rady szkolnej m. w Olszanicy — L. s. 968 p. 732 Zarządu szkoły w Bortkowie — L. s. 969 p. 733 nauczycieli w Bohorodczanach — L. s. 980 p. 743 Antoniego Senicy — L. s. 1.009 p. 765 Rady szkolnej m. w Dawidowie — L. s. 1.010 p. 766 nauczycieli w Gródku — L. s. 1.011 p. 767 nauczycieli w Wieliczce — L. s. 1.040 p. 789 Rady szkolnej m. w Kolbuszowie — L. s. 1.041 p. 790 Zarządu szkoły w Zubrzy — L. s. 1.091 p. 817 Antoniny Schneiderowej w Kętach — L. s. 1.107 p. 829 Grzegorza Nossa w Bortkowie — L. s. 1.134 p. 846 grona nauczycieli w Mikłaszowie.

W załatwieniu powyższych petycji komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wszystkie w nagłówku sprawozdania przytoczone petycje o podwyższenie płac bądźto pojedynczych nauczycieli, bądź całego ich grona w pewnych miejscowościach — odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu zapomóg — o ileby wyjątkowe stosunki udzielenia tego rodzaju pomocy usprawiedliwiały.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji:

a) Maryi Karpuszkowej, wdowy po emerytowanym inżynierze biura melioracyjnego o dodatek na wychowanie dzieci;

b) Pauliny Pawulskiej, wdowy po archiwście Janie Pawulskim, o zapomogę;

c) Teofila Baranowskiego, asystenta technicznego przy Wydziale krajowym, o dodatek osobisty.

Sprawozdawca poseł Artur Potocki czyta sprawozdanie komisji w załatwieniu petycji pod a) wymienionej z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm raczy uwalić:

W załatwieniu petycji 737/605 dla trojga małoletnich dzieci Maryi Karpuszek, wdowy po emerytowanym inżynierze biura melioracyjnego przeznacza się po 50 zł. rocznie dla każdego aż do pełnoletności.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta dalszy wniosek komisji w załatwieniu petycji pod b) wymienionej, mianowicie:

W załatwieniu petycji Pauliny Pawulskiej, wdowy po ś. p. Janie Pawulskim, archiwście Wydziału krajowego L. 992/751 udziela się jednorazowo 150 zł.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gr. kat. komitetu parafialnego w Nadwornie, o zapomogę na odnowienie starożytnych obrazów. Sprawozdawca poseł ks. Kowalski.

W zastępstwie sprawozdawcy p. hr. Artur Potocki czyta sprawozdanie z powyższej petycji z następującym wnioskiem komisji:

W załatwieniu petycji do L. 678 s. /556 p. gr. k. komitetowi parafialnemu w Nadwornie na dokończenie odnowienia starożytnych obrazów i Ikonostasu udziela się jednorazową zapomogę w kwocie 200 zł.

Izba uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji komitetu krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, o subwencję. Sprawozdawca poseł Wrotnowski.

P. hr. Artur Potocki w zastępstwie sprawozdawcy p. Wrotnowskiego czyta sprawozdanie komisji o powyższej petycji z następującym wnioskiem komisji:

Uznając, że petycja krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, zasługiwałaby na całkowite uwzględnienie — Sejm w obec już



uchwalonego budżetu na r. b., wyznacza temuż Towarzystwu jednorazową subwencję w sumie 500 zł. z funduszu krajowego.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

P. Artur hr. Potocki czyta sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Teofila Baranowskiego, asystenta technicznego przy Wydziale krajowym o dodatek osobisty, z następującym wnioskiem komisji:

Komisja budżetowa uważając zalecanie Wysokiemu Sejmowi wniosków dążących do uchwalania dodatków osobistych do płacy za precedens mogący czynić wyłom w przyjętym i uchwalonym etacie — i ze względów, że Wydział krajowy ma możność uwzględnienia wyjątkowych okoliczności i zasług wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Teofila Baranowskiego“.

Przemawia p. Romanowicz i wnosi odstąpienie petycji Teofila Baranowskiego Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Przemawia p. Chrzanowski.

Przemawia sprawozdawca.

P. Romanowicz przemawia i cofa swój wniosek.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji o zapomogi a mianowicie:

1. L. 1114/832 Wawrzyńca Chodakowskiego.
2. „ 1094/820 Wiktoryi Sandowicz.
3. „ 1069/805 Michała Dereń.
4. „ 1100/826 Albiny Stanisza.
5. „ 1095/821 Wiktoryi Sudhof.
6. „ 1092/823 Jakoba Bohosiewicza.
7. „ 1115/833 Tomasza Śliwińskiego.
8. „ 1118/836 Julii Hanka.
9. „ 784/683 Mieszkańców wsi Laszki.
10. „ 1044/793 Agnieszki Nycz.
11. „ 958/728 Macieja Błońskiego.
12. „ 715/590 Maryi Starzewskiej.
13. „ 709/584 Mieszkańców wsi Szuszo.
14. „ 142/109 Stefana Zajacia.
15. „ 879/607 Stanisława Bykowskiego.
16. „ 693/568 Gminy Stara ropa.

17. L. 959/729 Maryi Schönwälder,
18. „ 956/726 Kazimierza Ożegalskiego.
19. „ 878/666 Rady Stanisławowskiego Odd. gal. Towarzystwa gosp.
20. „ 769/624 Anny Czejkowej.
21. „ 994/753 Schabsy Tuchmann.
22. „ 929/701 Pawła Radeckiego.
23. „ 1116/834 Gminy Węgierka.
24. „ 902/684 i 792/640 Józefy Schäflerowej.
25. „ 793/641 Józefy Wojciekiewiczówny.
26. „ 1038/787 Mieszkańców Brzezin.
27. „ 742/606 Będzikiewicza Stanisława.
28. „ 1006/762 Stowarzysz. Straży ochotniczej gminy Dobczyce.
29. „ 710/585 Stow. młodz. handl. w Brodach.
30. „ 904/686 Wydziału Stow. wyż. szkoły roln. we Wiedniu.
31. „ 973/737 Komitetu paraf. w Woli rafałowskiej.
32. „ 704/579 Piotra Wieliczковского.

Sprawozdawca p. Wrotnowski wnosi imieniem Komisji przejście do porządku dziennego nad petycjami powyżej od 1. do włącznie 30. wymienionemi.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta dalej:

W rozpoznaniu petycji l. 973/737 komitetu paraf. w Woli rafałowskiej, mając na względzie, że tenże komitet jest w możności zwrócić się z prośbą o udział w funduszu świeżo przez drogę żelazną Karola Ludwika właśnie na potrzeby kościołów podarowaną, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

Petycję 704/579 Piotra Wieliczковского odstępuje się do urzędowania Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisji przemysłowej.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie przechowania walorów należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego.

Sprawozdawca poseł Zborowski czyta sprawozdanie o petycyi powyżej wymienionej z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał stosowne zarządzenie celem przeniesienia i odbioru walorów należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego z kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego do głównej kasy Wydziału krajowego“.

Przemawia p. Pietruski i stawia następującą dostatecznie popartą poprawkę do wniosku komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie przechowania walorów, należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w celu objęcia majątku fundacyjnego w swój zarząd przeprowadził rokowania z organami do tego przez wolę fundatora lub też przez akt fundacyjny powołanymi i c. k. Namiestnictwem, a w razie pomyślnego rezultatu tych rokowań objął w swój zarząd i przechowanie majątek tej fundacyi.

Przemawia p. Dembowski.

Przemawia p. Pietruski (powtórnie).

Przemawia sprawozdawca i przyjmuje poprawkę p. Pietruskiego.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z poprawką p. Pietruskiego.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej:

a) z petycyi grona nauczycieli etatowej męskiej cztero-klasowej szkoły w Drohobyczu o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela;

b) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Łuczycach, powiatu Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej w Bobiatynie na szkołę etatową;

c) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Byczynie, powiatu Chrzanowskiego, o przeistoczenie jednoklasowych szkół etatowych w Byczynie i Jeleniu na dwu-klasowe szkoły;

d) z petycyi Jana Kantego Tatary nauczyciela w Liszkach, powiatu Krakowskiego, o przyznanie mu dodatku za kierownictwo w kwocie 50 zł. rocznie, lub zarządzenie, aby szkoła w Liszkach na więcejklasową przekształconą została;

e) z petycyi Zwierzchności gminnej Rogóźno, powiatu Żydaczowskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową;

f) z petycyi gminy miejskiej Grzymałowa proszącej o cztero-klasową szkołę;

g) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Prusach, powiatu Krakowskiego, o przekształcenie szkoły filialnej w Prusach na etatową. Sprawozdawca poseł Małecki.

Przewodnictwo obejmuje zastępcą Marszałka krajowego.

Sprawozdawca p. Małecki zdaje sprawę z powyższych petycyj i przedstawia imieniem komisji w załatwieniu wszystkich wymienionych wyżej petycyj następujący wniosek:

„Petycyje te odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia“.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej z wniosku Wydziału krajowego w sprawie urządzenia doświadczalnej stacyi mechaniczno-technologicznej przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Wierzbicki uwolniony od czytania sprawozdania, podnosi, iż w ustępie c) wniosku opuścić należy wyrazy: „departamentu technicznego“ i czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem o częściowe pokrycie z funduszu krajowego kosztów założenia doświadczalnej stacyi mechaniczno-technologicznej przy c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie i do wstawienia kwoty 2.500 zł. w preliminarz budżetu na rok 1890 i takiej samej kwoty w preliminarz na rok 1891, pod warunkiem: a) że c. k. Rząd taką samą kwotą przyczyni się do założenia pomienionej stacyi, b) że c. k. Rząd dostarczy na pomieszczenie



stacyi w gmachu c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie odpowiednio adaptowany lokal, oraz że stale dostarczać będzie dla stacyi opału, światła, wody i usługi, c) że wszelkie próby robione w stacyi doświadczalnej z polecenia Wydziału krajowego uskuteczniane będą bezpłatnie, d) że fundusz krajowy na utrzymanie stacyi doświadczalnej przyczyniać się będzie najwyżej kwotą 300 zł. rocznie.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia pensyi wdowiej dla p. Berty Au, wdowy po śp. Dr. Juliuszu Au, profesorze krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy w uwzględnieniu okoliczności przytoczonych w sprawozdaniu komisji:

a) przyznać pani Bercie Au, wdowie po profesorze szkół rolniczych w Dublanach w drodze łaski dożywotnie zaopatrzenie w kwocie zł. 300 rocznie, płynne z dniem 1. Stycznia 1889;

b) Wydziałowi krajowemu otwiera się na ten cel kredyt na r. 1889 w kwocie zł. 300.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wincenty z Tomaniewiczów Witowskiej o przyznanie dożywotniej pensyi.

Sprawozdawca poseł Władysław Sapięha uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wincencie Witowskiej, wdowie po byłym dyrektorze szkoły wydziałowej w Bełzie ś. p. Hipolicie Witowskim, przyznaje się z funduszu krajowego dożywotnie zaopatrzenie w kwocie 150 zł. rocznie.

Kwotę tę wstawia się w budżet na rok 1889. w rubryce VII. poz. 89. — w miejsce przyznanej śp. Hipolitowi Witowskiemu 300 zł.

Marszałek odbiera przewodnictwo na powrót.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje z porządku sprawozdanie komisji budżetowej: a) z petycji profesora Dra Łepkowskiego, przewodniczącego Zjazdu konserwatorów galicyjskich w Krakowie, w sprawie funduszków na krajowe cele konserwatorskie; b) z petycji ks. Krukowskiego, proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie, o uzupełnienie subwencji na pokrycie niedoboru, jaki powstał przy restauracyi pomników historycznych w wyżej wspomnianym kościele.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki czyta sprawozdanie komisji z petycji powyżej pod a) wymienionej, z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu petycję L. s. 1.045 p. 794 prof. Dr. Łepkowskiego w sprawie funduszków na krajowe cele konserwatorskie, do uwzględnienia.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki czyta sprawozdanie z petycji pod b) wymienionej z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Nad petycją ks. Krukowskiego, proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie z prośbą o pokrycie niedoboru w kwocie 383 zł. 57 ct. przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej: a) z petycji Heleny Pachuckiej, matki zmarłej nauczycielki Anieli Pachuckiej, o zwrot wkładów emerytalnych córki; b) z petycji Maryi Dubowej, wdowy po ś. p. Dyonizym Dubie, o podwyższenie zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Romanowicz czyta sprawozdanie z petycji pod a) wymienionej z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Heleny Pachuckiej odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia z rub. XX. p. 49 budżetu szkolnego“.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca p. Romanowicz czyta sprawozdanie o petycji pod b) wymienionej z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Maryi Dubowej odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia z poz. 49 rubr. XX. budżetu szkolnego.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej:

a) z petycji Stanisława Drozda, nauczyciela w Woli rzędzyńskiej, o wliczenie 5 lat wysłużonych przy wojsku do lat służby nauczycielskiej:

b) z petycji Fryderyka Rzepińskiego, byłego nauczyciela ludowego, proszącego o wymiar dożywotniego daru z łaski, albo o odprawę, lub wreszcie o stosowną zapomogę;

c) z petycji Zofii Mohnhaupt, wdowy po dyrektorzce szkoły ludowej w Wieliczce, o przyspieszenie wypłaty emerytury;

d) z petycji Franciszka Lindner, nauczyciela w Konkolnikach, o doliczenie do służby nauczycielskiej czasu spędzonego w czynnej służbie wojskowej;

e) z petycji Tadeusza Krawca, nauczyciela w Białobrzegach, proszącego o uzupełnienie płacy do kwoty 297 zł. za czas od 1. Grudnia 1876. do 1. Stycznia 1886.;

f) z petycji Jakóba Gronka, tymczasowego nauczyciela w Brzostowej Górze, o przyznanie mu w drodze łaski płacy za czas dwumiesięcznej służby wojskowej w r. 1887., tudzież o wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, przedtem udzielane;

g) z petycji Herza Ehrlicha, nauczyciela religii izraelskiej w Żółkwi, proszącego o remunerację za naukę religii;

h) z petycji ks. Sylwestra Piórka, proszącego o remunerację za udzielanie nauki religii w dwuklasowej szkole w Krystynopolu;

i) z petycji Jerzego Michałowskiego, rzeczywistego nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, o pierwszy dodatek pięcioletni;

k) z petycji Stanisława Dymka, emerytowanego nauczyciela, o załatwienie jego sprawy emerytalnej;

l) z petycji Sydonii Wawrzeckiej, nauczycielki przy szkole filialnej w Brzeźnej, o udzielenie jej stałej posady;

m) z petycji Julii Gołębianki, emerytowanej nauczycielki, o udzielenie jej posady;

n) z petycji Jana Lubieńca, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, o przyznanie mu datku za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady nauczycielskiej przy tamtejszej szkole.

Sprawozdawca p. Romanowicz czyta sprawozdanie komisji o petycjach powyżej wymienionych z następującym wnioskiem co do petycji pod a) d) e) i) wymienionych:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycjami Stanisława Drozda, Franciszka Lindnera, Tadeusza Krawca „przechodzi się do porządku dziennego“.

Izba uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca p. Romanowicz czyta sprawozdanie komisji o petycjach powyżej pod b) f) g) l) i m) wymienionych z następującym wnioskiem komisji w załatwieniu tych petycji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Fryderyka Rzepińskiego, Jakóba Gronka, Herza Ehrlicha, ks. Sylwestra Piórka, Sydonii Wawrzeckiej i Julii Gołębianki, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca p. Romanowicz czyta sprawozdanie z petycji pod c) wymienionej z następującym wnioskiem komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Zofii Mohnhaupt odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego spieszego załatwienia.“

Izba uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następnie czyta sprawozdawca p. Romanowicz sprawozdanie komisji o petycji pod k) wymienionej Stanisława Dymka, z następującym wnioskiem komisji:



Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę emerytowanego nauczyciela Stanisława Dymka odstępuje się Radzie szkolnej krajowej celem przyspieszenia toczącej się od roku 1885. sprawy należyłości petenta od gminy m. Zakliczyna.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Wreszcie czyta sprawozdawca sprawozdanie komisji o petycji pod n) wymienionej z następującym wnioskiem komisji:

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Jana Lubieńca, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, o przyznanie mu datku za kierownictwo, tudzież o systemizowanie drugiej posady nauczycielskiej przy tamtejszej szkole, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia“.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Przemawia poseł Struszkiewicz i uprasza ażeby pierwsze czytanie jego wniosku na wczorajszym posiedzeniu postawionego, w przedmiocie uzupełnienia luk w ustawodawstwie o należyłościach, odbyć się mogło bezzwłocznie na dzisiejszym posiedzeniu.

Następnie uprasza p. Struszkiewicz o udzielenie mu głosu co do formalnego traktowania tego wniosku.

Przemawia sekretarz p. hr. Stanisław Badeni pod względem formalnym.

Marszałek udziela głosu p. Struszkiewiczowi celem uzasadnienia nagłości jego wniosku.

Przemawia poseł Struszkiewicz i uzasadnia nagłość wniosku.

Przemawia p. Golejewski i popiera nagłość wniosku p. Struszkiewicza.

Izba uchwała nagłość wniosku posła Struszkiewicza.

Przemawia p. Struszkiewicz w uzasadnieniu swojego wniosku, pod względem zaś formalnym wnosi odesłanie takowego do komisji podatkowej.

Izba uchwała zgodnie z tym wnioskiem.

Marszałek podnosi, że obecnie przychodzi pod obrady punkt 2. porządku dziennego t. j. sprawozdanie komisji administracyjnej z projektem ustawy służbowej.

P. Lasocki żąda głosu.

Marszałek objaśnia, iż pierwszej udzielić musi głosu sprawozdawcy.

Przemawia sprawozdawca.

Przemawia p. Lasocki i wnosi zamknięcie posiedzenia.

Przemawia p. Henzel.

Marszałek objaśnia pod względem formalnym.

Przemawia p. Lasocki (powtórnie) i wnosi umieszczenie sprawozdania komisji administracyjnej na ostatnim punkcie jutrzejszego porządku dziennego.

Przemawia sprawozdawca.

Przemawia p. Lasocki dla sprostowania faktu.

Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek p. Lasockiego co do zamknięcia posiedzenia.

Izba odrzuca ten wniosek i przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta §. 1. i 2. jak następuje:

**Ustawa o stosunkach służbowych.**

**Dział I.**

**Powstanie stosunku służbowego.**

**§. 1.**

*Zawarcie umowy.*

Stosunek służbowy polega na umowie służbowej, która pisemnie lub ustnie zawartą być może.

Ustna umowa wtenczas dopiero będzie ważnie zawartą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową lub certyfikat albo też poświadczenie tymczasowe jej miejsce zastępujące (§§. 35., 37., 38).

**§. 2.**

*Zadatek.*

Danie zadatku zależy od umowy.

Zadatek dany słudze przy zawieraniu umowy będzie wliczony w zasługę, jeżeli nie postanowiono inaczej.

Przemawia p. Hausner.

Podczas przemówienia p. Hausnera przewodnictwo obejmuje Zastępca Marszałka krajowego.

P. Hausner wnosi następującą poprawkę do §. 1.:

**Wniosek.**

W ustępie 2. §. 1 go po słowach: „gdy sługa“ umieszczają się słowa: „otrzymawszy od służbodawcy zadatek“.

**Wniosek ewentualny.**

W ustępie 1. §. 2. zamiast słowa: „Danie“ umieszcza się słowo: „Wysokość“.

Izba popiera poprawkę p. Hausnera.

Przemawia p. Henzel, przemawia p. Lasocki i wnosi do §. 1. poprawkę, której jednak Izba nie popiera.

Przemawia p. Hausner, przemawia p. Romanowicz.

Na wniosek p. JE. hr. Ludwika Wodzieckiego Izba uchwała zamknięcie rozprawy.

Przemawia zapisany do głosu p. ks. Siczynski.

Przemawia sprawozdawca.

Przystąpiono do głosowania.

Zastępca Marszałka poddaje pod głosowanie §. 1. według wniosku komisji.

Izba w głosowaniu uchwała §. 1. zgodnie z wnioskiem komisji.

Następnie poddaje Zastępca Marszałka krajowego wniosek p. Hausnera jako dodatek do §. 1.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem p. Hausnera.

Przemawia p. Romanowicz pod względem formalnym.

Po przemówieniu sprawozdawcy Izba uchwała §. 2. zgodnie z wnioskiem komisji i poprawką p. Hausnera.

Sprawozdawca czyta:

**§. 3.**

**Warunki umowy.**

Warunki umowy służbowej zależą od układu.

Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub też ustawom innym są nieważne.

Umowa służbowa nie może uwłaczać obowiązku uczęszczania do szkoły.

Za przyjęcie warunków sprzeciwiających się ustawom ulegną karze tak sługa jak służbodawca lub jego zastępca.

Przemawia p. Romanowicz i wnosi następującą poprawkę do §. 3:

Ustęp drugi i trzeci §. 3. ma opiewać:

„Warunki umowy służbowej sprzeciwiające się postanowieniom niniejszej ustawy lub też innym ustawom, niemniej warunki, uwłaczające obowiązku uczęszczania do szkoły i spełniania obowiązków religijnych, są nieważne“.

Izba popiera dostatecznie tę poprawkę.

Przemawia p. Lasocki i wnosi poprawkę do §. 3., której jednak Izba nie popiera.

Przemawia sprawozdawca i przyjmuje poprawkę p. Romanowicza.

Izba w głosowaniu uchwała ustęp 1. §. 3. zgodnie z wnioskiem komisji, zaś ustęp 2. zgodnie z wnioskiem p. Romanowicza, wreszcie ustęp 3. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

**§. 4.**

**Zastępca służbodawcy.**

Postanowienia ustawy, dotyczące się służbodawcy, stosują się także do jego zastępców, z wyjątkiem jedynie takich postanowień, które z natury rzeczy odnosić się mogą wyłącznie tylko do osoby samego służbodawcy.

Izba uchwała §. 4. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

**§. 5.**

**Równoczesne przyjęcie służby u kilku służbodawców.**

Nie wolno zawierać umów u dwóch lub więcej służbodawców w jednym czasie.

Jeżeli sługa takie umowy ważnie zawarł, obowiązany jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, któremu oddał książkę służbową albo certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe.

Służbodawca, do którego sługa pomimo ważnie zawartej umowy dla tego do służby nie wstąpił, że z kim innym ważnie umowę zawarł i do niego do służby wstąpić był obowiązany,



ma prawo żądać od sługi albo wypłaty podwójnego zadatku, albo zwrotu zadatku i wynagrodzenia szkody. (§. 50).

Sługa podpada nadto grzywnie lub karze aresztu do 14 dni.

Służbodawca, któremu przy zawieraniu umowy służbowej wiadomem było, że sługa już z kim innym umowę służbową zawarł, nietylko nie ma prawa do podwójnego zadatku, ani do zwrotu zadatku ani do wynagrodzenia szkody, ale nadto ulegnie grzywnie, lub w razie niemożności zapłacenia, karze i odpowiada osobom trzecim niepodzielnie ze sługą za wyrządzoną szkodę.

Zadatek przez takiego służbodawcę dany, winien sługa u właściwej władzy złożyć. Zadatek taki wpływa do funduszu miejscowych ubogich.

Przemawia p. Płaziński i wnosi do §. 5. ustępu 2. i 3. następujące poprawki dostatecznie poparte:

Drugi ustęp §. 1. ma opiewać:

„Jeżeli sługa takie umowy ważnie zawarł, obowiązany jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, od którego otrzymał najpierwej zadatek i któremu oddał książkę służbową albo certyfikat lub też poświadczenie tymczasowe“.

W ustępie trzecim §. 5. ma być dodane po wyrazach „z kim innym“ wyraz „pierwej“.

Przemawia p. Wasilewski i wnosi do §. 5. następującą dostatecznie popartą poprawkę:

W czwartym ustępie §. 5. po wyrazach: „ale nadto ulegnie grzywnie“, dodać należy wyrazy: „od 10 do 100 zł. w. a.“

Przemawia sprawozdawca.

Podczas przemówienia sprawozdawcy, Marszałek odbiera przewodnictwo napowrót.

Przystąpiono do głosowania.

Izba w głosowaniu uchwała ustęp I. §. 5. zgodnie z wnioskiem komisji.

Następnie uchwała Izba ustęp 2. §. 5. z poprawką p. Płazińskiego, oraz ustęp 3. tego paragrafu również z poprawką p. Płazińskiego, t. j. dodaniem słowa: „pierwej“ po wyrazie: „innym“.

Wreszcie uchwała Izba ustęp czwarty §. 5. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca podnosi iż w ustępie piątym §. 5. opuszczonym jest wyraz „areszta“ po wyrazie „karze“.

Izba w głosowaniu uchwała ustęp piąty §. 5. zgodnie z wnioskiem komisji, a odrzuca poprawkę p. Wasilewskiego. Wreszcie uchwała Izba ustęp ostatni §. 5. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

§. 6.

*Odmawianie służby.*

Kto sługę namawia, ażeby bez powodu w ustawie przewidzianego nie stawiał się do służby, do której się zobowiązał, albo żeby służbę przyjętą przed upływem terminu w moc umowy lub postanowień tej ustawy obowiązującego opuścił, ulegnie grzywnie od 10 do 100 zł. lub w razie niemożności zapłacenia karze aresztu i będzie nadto służbodawcy odpowiedzialnym za szkodę przez to wyrządzoną (§. 50.).

§. 7.

*Stręczenie sług.*

Stręczenie sług, wykonywane jako zarobkowanie bez zezwolenia władzy, podpada karze stosownie do obowiązujących w tej mierze przepisów.

Izba w głosowaniu uchwała oddzielnie §§. 6. i 7. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

§. 8.

*Nieprzyjęcie służby.*

Służbodawca może odstąpić od umowy i nie przyjąć sługi do służby, jeżeli doszła do jego wiadomości taka okoliczność, która, gdyby się wydarzyła w czasie służby, dawałaby służbodawcy prawo wydalenia sługi natychmiast bez poprzedniego wypowiedzenia (§. 26.). Oprócz tego ma prawo żądać zwrotu zadatku.

Jeżeli służbodawca nie może przyjąć sługi z powodu, iż wydarzył się taki wypadek, który przyjęcie ugodzonego sługi czyni zbyt ciężkim, winien o tem sługę niezwłocznie uawiadomić, pozostawić słudze dany zadatek, a nadto wypłacić mu za usługę i wartość wiktów lub ordynaryi o ile się takowe według umowy należały, w gotowości za jeden miesiąc przy służbie całorocznej, a za dni 14 przy krótszej.

Służbodawca, któryby bez uzasadnionego powodu sługi nie przyjął, winien prócz utraty zadatku zapłacić słudze ugodzoną zasługę w gotowiźnie i wartość wiktów lub ordynaryi, o ile się takowe według umowy należały, za trzy miesiące przy służbie całorocznej, a za jeden miesiąc przy krótszej.

Przemawia p. Lasocki i wnosi poprawkę do §. 8. której Izba jednak nie popiera.

Przemawia p. ks. Sieczyński i wnosi poprawkę do §. 8., której jednak Izba nie popiera i uchwała w głosowaniu §. 8. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

§. 9.

*Niestawienie się do służby.*

Sługa może odstąpić od umowy i nie stawiać się do służby, jeżeli zaszła taka okoliczność, która, gdyby się wydarzyła w czasie służby, upoważniałaby go do opuszczenia służby przed upływem czasu i bez wypowiedzenia (§. 27.).

Sługa, nie mogący stawiać się do służby z powodu przeszkody wynikłej nie z jego własnej winy, a widocznie dłużej trwać mającej, powinien o tem służbodawcę zaraz uwiadomić i zwrócić mu otrzymany zadatek.

Jeżeli jednak przeszkoda wkrótce usunięta być może, obowiązany jest na żądanie służbodawcy po usunięciu przeszkody wstąpić do służby.

Z wyjątkiem tych wypadków, każdy sługa, który do służby się nie stawił, podpada grzywnie do 5 zł. w. a. lub karze aresztu do dni 14, a nadto będzie na żądanie służbodawcy środkami przymusowymi do służby przystawiony (§. 51.). Służbodawca może jednak nie żądać przystawienia i poprzestać na zwrocie zadatku i wy-

nagrodzeniu doznanej szkody (§. 50.), albo też na wypłacie podwójnego zadatku.

Przemawia p. Lasocki i wnosi do §. 9. poprawkę, której jednak Izba nie popiera i uchwała §. 9. zgodnie z wnioskiem komisji.

Na wiosek p. Płazińskiego Izba uchwała zamknięcie posiedzenia dla pory spóźnionej.

Przemawia komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński i odpowiada na interpelację p. Skrzyńskiego i towarzyszy w sprawie podwyższenia na kolejach państwowych cen przewozu nafty galicyjskiej do Węgier.

Przemawia Marszałek pod względem formalnym.

Przemawia p. Chrzanowski.

Przemawia p. Struszkiewicz i wnosi zamieszczenie na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia, obrad nad ustawą służbową na drukiem miejscu.

Przemawia p. Kozłowski.

Przemawia p. J. E. hr. Ludwik Wodzicki w kwestyi formalnej.

Marszałek objaśnia pod względem formalnym.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem p. Struszkiewicza.

Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza następne na dzień 25. Stycznia b. r. o godz. 11. przed południem.

Na porządku dziennym tego posiedzenia będzie sprawozdanie komisji propinacyjnej w przedmiocie wykupna prawa propinacyi.

Koniec posiedzenia o godz. 3. m. 15 po południu.

Marszałek krajowy:

*Jan Tarnowski w. r.*

Sekretarze:

*Stanisław hr. Badeni w. r.*

*Adam Jędrzejowicz w. r.*





# Protokół

## 38. posiedzenia, 6. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 25. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 11. minut 30.

Przewodniczący Marszałek krajowy J. E. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław ks. Sapieha, ks. Siczynski.

Obecných posłów 127.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Namiestnik J. E. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Protokół z 36. posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęty, gdyż żadnych przeciw niemu nie wniesiono zarzutów.

Protokół z 37. posiedzenia złożony jest do przejrzenia w biurze sejmowym.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni czyta spis petycyj wniesionych po dzień 25. Stycznia 1889. r. od Nr. 874 do Nr. 877. włącznie, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji szkolnej l. 874.

Komisji propinacyjnej l. 875.

Komisji budżetowej l. 876, 877.

Przystąpiono do porządku dziennego, który zawiera:

Sprawozdanie sejmowej komisji propinacyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykupna prawa propinacyi.

Sprawozdawca p. Skalkowski uwolniony od czytania sprawozdania, przedstawia imieniem komisji propinacyjnej projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. dzien. ust. i rozp. kraj. z r. 1877. o zniesieniu prawa propinacyi.

Marszałek udziela najpierw głosu c. k. komisarzowi rządowemu c. k. Radcy Namiestnictwa Dr. Bronisławowi Łozińskiemu, który przemawia.

Marszałek otwiera rozprawę ogólną i oznajmia, iż do głosu w rozprawie ogólnej zapisani są posłowie: Artur hr. Potocki, Popiel, hr. Lasocki, Max, Gnoiński Jan, ks. Siczynski, ks. Kowalski, hr. Koziembrodzki Władysław, Abrahamowicz i Adam Jędrzejowicz.

Przeciw projektowi przemawiać będą pp. Popiel, hr. Lasocki, Max, Gnoiński Jan, ks. Siczynski, hr. Władysław Koziembrodzki i Abrahamowicz.

Za projektem zapisali się do głosu pp. Artur hr. Potocki, ks. Kowalski i Adam Jędrzejowicz.

Przemawia p. Popiel.

Przemawia p. Artur hr. Potocki.

Przemawia p. Lasocki i stawia wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektem sejmowej komisji propinacyjnej.

Podczas przemówienia p. Lasockiego, przewodnictwo obejmuje Zastępca Marszałka krajow.



Przemawia p. Adam Jędrzejowicz.

Podczas przemówienia p. Adama Jędrzejowicza Marszałek obejmuje przewodnictwo napowrót.

Przemawia p. Wereszczyński, jako Członek Wydziału krajowego.

Przemawia p. Gnoiński Jan i stawia następujący dostatecznie poparty wniosek:

„Jako podstawę do rozprawy szczegółowej w sprawie stojącej na porządku dziennym, ma być przyjęty wniosek Wydziału krajowego.“

Przemawia p. ks. Siczynski.

Podczas przemówienia p. ks. Siczynskiego, przewodnictwo obejmuje Zastępca Marszałka krajowego.

P. Hausner wnosi zamknięcie rozprawy ogólnej.

Przemawia p. Władysław hr. Koziembrodzki pod względem formalnym.

Izba uchwała zamknięcie rozprawy ogólnej.

Przemawia zapisany do głosu p. Władysław hr. Koziembrodzki i składa do łaski marszałkowskiej wniosek dostatecznie poparty, upraszając Marszałka o zarządzenie odczytania tego wniosku.

P. Wł. Koziembrodzki wnosi nadto, iżby wniosek powyższy odesłany był do komisji propinacyjnej i wzięty za podstawę obrad.

Marszałek odbiera przewodnictwo napowrót.

Przemawia zapisany do głosu p. Abrahamowicz i wnosi przerwanie posiedzenia do wieczora.

Marszałek podnosi, że po uchwaleniu zamknięcia dyskusji ogólnej, przemawiać ma jeszcze tylko zapisany do głosu p. Abrahamowicz i sprawozdawca, że zatem należałoby na obecnem posiedzeniu wyczerpać dyskusję ogólną a to ze względu na okoliczność, że Sejm ma być jutro zamkniętym.

Izba w głosowaniu odrzuca wniosek odroczenia posiedzenia.

P. Abrahamowicz oświadcza, że zrzeka się głosu.

Przemawia sprawozdawca.

Przemawia p. Władysław hr. Koziembrodzki pod względem formalnym.

Marszałek objaśnia po względem formalnym.

Przemawia p. Władysław hr. Koziembrodzki pod względem formalnym ponownie.

Przemawia p. Popiel w kwestyi formalnej.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni przemawia również pod względem formalnym.

Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek p. Lasockiego przejścia do porządku dziennego nad projektem komisji.

Izba w głosowaniu odrzuca ten wniosek.

Również odrzuca Izba wniosek p. Jana Gnoińskiego wzięcia pod obrady projektu ustawy przez Wydział krajowy przedłożonego.

Na wezwanie Marszałka sekretarz p. Stanisław hr. Badeni odczytuje wniosek p. Władysława hr. Koziembrodzkiego, postawiony przy rozprawie ogólnej, który brzmi jak następuje:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

#### Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojemu Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

#### §. 1.

Subwencya państwowa w kwocie rocznej jednego miliona zł. a. w., przyznana uprawnionym do wykonywania prawa propinacji w Galicyi §. 2. b. ustawy państwowej z dnia 20. Czerwca 1888. Dz. u. p., zostaje wcieloną do funduszów propinacyjnych, istniejących z mocy §§. 10 i 39. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877, i będzie jako część nierozłączna tych dwóch funduszów użytą według postanowień §§. 5. i 41. rzeczonyj ustawy krajowej.

#### §. 2.

Celem obliczenia, w jakim stosunku powyższa subwencya państwowa ma być rozdzieloną między pomienione dwa fundusze propinacyjne, zarządzi krajowa komisya propinacyjna dochodzenie z analogicznem zastosowaniem postanowień §§. 11—16. ustawy z d. 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 i na podstawie dochodzenia tego oznaczy orzeczeniami czysty dochód

z prawa propinacyi tych miast według przecięcia z lat 1869. do 1874., przyczem jednak ma być wyłączonym przychód uzyskany z wyszynku propinacyjnego zapomocą opłat.

Udział każdego miasta w subwencji państwowej oznaczony zostanie następnie po prawomocności orzeczenia przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem w stosunku, jaki zachodzi między dochodem czystym z prawa propinacyi miastu przyznanym a dochodami czystymi przyznanymi takimi samymi orzeczeniami ogółowi wszystkich innych uprawnionych z wyjątkiem miast, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi.

W razie jeżeli między Namiestnictwem a Wydziałem krajowym porozumienie do skutku nie przyjdzie, rozstrzygać ma Ministerstwo spraw wewnętrznych.

#### §. 3.

Jeżeliby dochód czysty z prawa propinacyi takiego miasta dla braku dat potrzebnych nie mógł być oznaczony według przecięcia z lat 1869 do 1874., to zbadany być ma przez znawców według postanowień §. 12. ustawy krajowej z d. 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877, przyczem znawcy przy złożeniu opinii swej mają wziąć pod rozwagę także stosunki innych miast z równą w przybliżeniu ludnością, których dochód czysty jest zbadany.

Koszta połączone z temi dochodzeniami mają być z obydwóch funduszków propinacyjnych pokrywane w takim stosunku, w jakim między te fundusze rozdzieloną zostanie prawomocnie subwencya państwowa.

#### §. 4.

Miasta, w których w myśl §. 38. ust. z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 zostanie prawo propinacyi zniesionem przed upływem r. 1910. osobnemi ustawami, pozostaną mimo to przy poborze swojego udziału w subwencji państwowej do końca r. 1910.

#### §. 5.

Prawo rzeczowe do szynkowania napojów gorących (z wyjątkiem wina) w jednym szynku, zastrzeżone §. 4. ust. z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877, uchyla się niniejszem.

Gdyby jednak powołana w §. 1. subwencya państwowa nie wpłynęła po koniec roku 1910. do funduszków propinacyjnych w całkowitej wysokości, oznaczonej §. 2. b. ustawy państwowej z dnia 20. Czerwca 1888. Dz. u. p., natenczas §. 4. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877. uzyska tem samem napowrót moc obowiązującą z dniem 1. Stycznia 1911. r. i będzie mógł być uchylonym ponownie tylko drogą osobnej ustawy krajowej.

#### §. 6.

Opłaty szynkarskie, ustanowione ustępem drugim §. 20. a względnie ustępem drugim §. 38. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877. na rzecz funduszków propinacyjnych, mają być począwszy od 1. Stycznia 1911. uiszczane przez wszystkich szynkarzy napojów gorących na rzecz funduszu krajowego.

Wyjęci od tych opłat będą tylko szynkarze w takich miastach, którym osobne ustawy krajowe, znoszące ich wyłączne prawo propinacyi, przyznały jako wynagrodzenie prawo pobierania opłat szynkarskich gminnych. Gdyby zresztą te opłaty gminne nie osiągały wysokości, ustanowionej w ustępie drugim §. 20. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877., natenczas winni także szynkarze miast powyższych wnosić do funduszu krajowego różnicę między opłatami krajowemi a gminnemi.

#### §. 7.

Opłaty, pomienione w §. 6., wymierzać będzie corocznie Wydział krajowy.

O każdorazowym wymiarze zawiadomi Wydział krajowy obowiązanych i przeszłe wykaz opłat wymierzonych władzy politycznej I. instancji, która na tej podstawie poruczy c. k. urzędowi podatkowemu ściąganie opłat według postanowień §. 22. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877. i odstawienie sum ściąganych do kasy krajowej.

#### §. 8.

Zmiana wysokości lub sposobu pobierania opłat szynkarskich może nastąpić w drodze osobnej ustawy krajowej.



## §. 9.

Wszystkie inne postanowienia ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55. pozostają w mocy obowiązującej.

## §. 10.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Izba w głosowaniu odrzuca wniosek posła Władysława hr. Koziembodzkiego.

Marszałek przerywa posiedzenie o godzinie 3. min. 35. popołudniu do godziny 7mej wieczorem.

*Ciąg dalszy 38. posiedzenia.*

Początek o godzinie 7. min. 35. wieczór.

Po przerwie Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie na nowo.

Marszałek wzywa Izbę do przystąpienia do rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy, zmieniając-j niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. i rozporz. kraj. z r. 1877. o zniesieniu prawa propinacyi.

Sprawozdawca czyta:

## Art. I.

Postanowienia §§. 3., 4., 5., 19., 24., 25., 38., 39., 40. i 41. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Nr 55. Dz. ust. kr. z roku 1877. zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązują mają następujące postanowienia:

Izba uchwała Art. I. zgodnie z wnioskiem Komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

## §. 1.

Prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych pozostaje w całej swej wyłączności i rozciągłości w posiadaniu uprawnionych jeszcze do końca roku 1889.

Po upływie tego terminu przechodzi to prawo na kraj, względnie na krajowy fundusz propinacyjny.

Po upływie roku 1910. prawo to ustaje zupełnie i raz na zawsze.

Izba uchwała §: 1. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

## §. 2.

Właściciele prawa propinacyi otrzymają za odjęcie im tego prawa wynagrodzenie, które bę-

dzie im wypłacone przez c. k. Dyrekcyę galicyjskiego funduszu propinacyjnego w 4 % przez kraj poręczonych, najpóźniej w przeciągu 26 lat od dnia 1. Stycznia 1890. umorzyć się mających obligacyach.

Obligacye te będą wydane z kuponami od dnia 1. Stycznia 1890. bieżącymi.

Sprawozdawca podnosi, iż do §. 2. przyłączyć należy uchwalony przez Komisję propinacyjną dodatek w brzmieniu następującem:

„Odsetki od obligacyj będą wypłacane przez fundusz propinacyjny zawsze w pełnej kwocie, bez wszelkiego potrącania na podatek lub z jakiegokolwiek innego tytułu.

Kraj zrzeka się przesłuszającego mu jako dłużnikowi w myśl §§. 13. i 23. cesarskiego patentu z dnia 27. Października 1849. Nr. 439. Dz. pr. p. prawa potrącania podatku od odsetków obligacyj propinacyjnych“.

Izba w głosowaniu uchwała §. 2. wraz z dodatkiem przez sprawozdawcę odczytanym, zgodnie z wnioskiem Komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

## §. 3.

Do zarządu funduszem propinacyjnym i prawem propinacyi, tudzież do oznaczenia wynagrodzenia, każdemu z uprawnionych w myśl postanowień tej ustawy przypadającego, ustanowioną będzie osobna władza, pod nazwą: „C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego“.

Izba uchwała §. 3. zgodnie z wnioskiem Komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

## §. 4.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego składa się z c. k. Namiestnika —

lub mianowanego przez niego zastępcy, jako przewodniczącego i z siedmiu członków a mianowicie:

z dwóch członków, delegowanych przez Wydział krajowy;

z dwóch członków, powołanych przez c. k. Namiestnika, na przedstawienie Wydziału krajowego, z pośród właścicieli dóbr, z którymi prawo propinacyi dotychczas było połączone;

z dwóch członków mianowanych przez c. k. Namiestnika;

z jednego rady wyższego Sądu krajowego we Lwowie, którego oznaczy Prezydent tego sądu.

Członkowie Dyrekcyi będą mieć zastępców, w ten sam sposób powołanych.

Izba uchwała §. 4. zgodnie z wnioskiem Komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

#### §. 5.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego upoważnioną zostaje do wydania imieniem funduszu propinacyjnego 4% obligacyj przez kraj poręczonych w ogólnej sumie 62,700.000 zł. w. a.

Przemawia komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek oznajmia, że do głosu przy §. 5. zapisani są pp. Wojciech hr. Dzieduszycki, Abrahamowicz, Merunowicz, Władysław hr. Koziembrodzki, ks. Siczynski.

Przemawia p. Wojciech hr. Dzieduszycki i wnosi przerwanie posiedzenia na pół godziny, ażeby Komisya mogła się zastanowić nad sprawą poruszoną przez komisarza rządowego.

Przemawia p. Abrahamowicz.

P. Struszkiewicz przemawia co do formalnego traktowania.

Marszałek objaśnia pod względem formalnym.

Przemawia p. Wojciech hr. Dzieduszycki i ponawia swój wniosek przerwania posiedzenia na pół godziny, wnosi nadto odesłanie §. 5. do Komisji celem ponownej narady nad takowym i przedstawienia wniosku.

Przemawia p. Wł. hr. Koziembrodzki pod względem formalnym.

Marszałek przemawia pod względem formalnym oznajmiając, że do głosu nad §. 5. zapisani są pp. Artur Potocki, ks. Siczynski, Merunowicz i p. Władysław hr. Koziembrodzki.

Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Izba w głosowaniu uchwała znaczną większością ten wniosek.

Marszałek zawiesza przeto posiedzenie na pół godziny i wzywa Komisję propinacyjną do ponownej narady nad §. 5.

Po przerwie Marszałek otwiera posiedzenie na nowo.

Przemawia sprawozdawca i przedstawia wynik narady komisji nad §. 5. W szczególności przedstawia sprawozdawca, iż komisya uchwaliła obniżyć sumę zawartą w §. 5. z 62,700.000 zł. na 62,200.000 zł.

Przemawia p. komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński.

Na wniosek posła Artura hr. Potockiego uchwała Izba zamknięcie rozprawy.

Przemawia zapisany do głosu p. ks. Siczynski i stawia następującą poprawkę do §. 5.:

§. 5. ma brzmieć:

„C. k. Dyrekcyja upoważnioną zostaje do wydania imieniem galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% obligacyj przez kraj poręczonych w ogólnej sumie 55,000 000 zł. a. w.“

Przemawia p. Artur hr. Potocki.

P. Merunowicz rzeka się głosu.

Przemawia p. Władysław hr. Koziembrodzki.

Przemawia p. Abrahamowicz i wnosi wzięcie pod obrady najpierw §. 21.

P. Chrzanowski popiera ten wniosek.

Sprawozdawca zgadza się również na ten wniosek.

Na zapytanie Marszałka Izba uchwała zgodnie z wnioskiem p. Abrahamowicza.

Sprawozdawca prostuje następujące pomyłki druku w §. 21. a mianowicie: W ustępie drugim tego paragrafu w wierszu 3 wyraz „częścią“ należy opuścić, dalej opuścić należy w tym wstępie wiersz 5., t. j. wyrazy: „częścią zaś w drodze wykupna“. W ustępie czwartym cyfrę „1893“ należy sprostować na „1894“. Ustęp ostatni §. 21. należy cały opuścić. Wszystkie powyższe sprostowania



nastąpiły wskutek porozumienia się i uchwały komisji propinacyjnej.

Sprawozdawca czyta §. 21. w brzmieniu następującem:

#### §. 21.

Obligacye funduszu propinacyjnego opiewać mają na okaziciela, a na kwoty okrągłe przez sto podzielne; dołączone do obligacyj kupony będą półrocznie z dołu płatne. Dla wypłacenia kwot wyrównawczych wydana będzie potrzebna ilość obligacyj po 50 zł. w. a.

Obligacye te mają być umorzone najpóźniej w przeciągu lat 26 począwszy od 1. Stycznia 1890 r., a to w drodze losowania, według oznaczyć się mającego planu umorzenia.

Losowanie odbywa się dwa razy w roku: z końcem Czerwca i z końcem Grudnia każdego roku; spłata wylosowanych obligacyj nastąpi z końcem półrocza po losowaniu następującego.

C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego upoważnioną jest do spieniężenia obligacyj propinacyjnych i wypłacenia uprawnionym zamiast obligacyj uzyskanej za nie gotówki — uprawnionym jednak służy prawo żądać wypłaty przyznanego im wynagrodzenia w obligacyach. Żądanie to winni zgłosić do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w terminie nieprzekraczalnym 30 dni od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania Dyrekcyi. W takim razie wypłata nastąpi w obligacyach niesprzedajnych (winkulowanych) do końca r. 1894.

Marszałek oznajmia, iż do głosu przy tym paragrafie zapisani są posłowie: Chrzanowski, Wojciech hr. Dzieduszycki i Wereszczyński.

Przemawia członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski.

Posel hr. Dzieduszycki Wojciech zrzeka się głosu.

Przemawia członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Marszałek poddaje pod głosowanie §. 21. w brzmieniu odczytanem przez sprawozdawcę.

Izba w głosowaniu uchwala §. 21. w brzmieniu następującem:

#### §. 21.

Obligacye funduszu propinacyjnego opiewać mają na okaziciela, a na kwoty okrągłe

przez sto podzielne; dołączone do obligacyj kupony będą półrocznie z dołu płatne. Dla wypłacenia kwot wyrównawczych wydana będzie potrzebna ilość obligacyj po 50 zł. w. a.

Obligacye te mają być umorzone najpóźniej w przeciągu lat 26, począwszy od 1. Stycznia 1890 r., a to w drodze losowania, według oznaczyć się mającego planu umorzenia.

Losowanie odbywa się dwa razy w roku: z końcem Czerwca i z końcem Grudnia każdego roku; spłata wylosowanych obligacyj nastąpi z końcem półrocza po losowaniu następującego.

C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego upoważnioną jest do spieniężenia obligacyj propinacyjnych i wypłacenia uprawnionym zamiast obligacyj uzyskanej za nie gotówki, uprawnionym jednak służy prawo żądać wypłaty przyznanego im wynagrodzenia w obligacyach. Żądanie to winni zgłosić do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w terminie nieprzekraczalnym 30 dni od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania Dyrekcyi. W takim razie wypłata nastąpi w obligacyach niesprzedajnych (winkulowanych) do końca r. 1894.

Marszałek podnosi, iż obecnie należy przystąpić do wotowania nad §. 5. projektu ustawy.

Marszałek poddaje najpierw do poparcia poprawkę p. ks. Siczynskiego do §. 5, powyżej zamieszczoną.

Izba nie popiera tej poprawki i uchwała w głosowaniu §. 5. w brzmieniu zmodyfikowanem przez komisję co do cyfry, a mianowicie uchwala §. 5. w brzmieniu następującem:

#### §. 5.

C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego upoważnioną zostaje do wydania imieniem funduszu propinacyjnego 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> obligacyj przez kraj poręczonych w ogólnej sumie 62,200.000 zł. w. a.

Sprawozdawca czyta:

#### §. 6.

Właściciele prawa propinacyi otrzymają z funduszu w §. 5. wymienionego wynagrodzenie w miarę czystego dochodu z prawa propinacyi, oznaczonego prawomocnymi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia

30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877 albo też oznaczonego orzeczeniami c. k. Dyrekeyi funduszu propinacyjnego, które wydane zostaną na podstawie niniejszej ustawy.

Marszałek oznajmia, iż do głosu przy tym paragrafie zapisani są pp. Męciński, Gniewosz, Abrahamowicz i Wojciech hr. Dzieduszycki.

Przemawia p. Męciński i stawia następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić po §. 6. jako ustęp dalszy tego paragrafu co następuje:

„Na powyższych podstawach przeprowadzony będzie wymiar wynagrodzenia dla każdego z uprawnionych w następujący sposób:

„Przedewszystkiem otrzymają:

a) wszyscy właściciele prawa propinacyi z wyjątkiem tych, do których odnoszą się postanowienia §§. 15. i 16. niniejszej ustawy, siedmnaście i pół (17½) krotny czysty dochód podług orzeczeń wydanych w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875. r. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877.

b) właściciele prawa propinacyi do których odnoszą się postanowienia §§. 15 i 16 niniejszej ustawy, wynagrodzenie oznaczone przez c. k. Dyrekeyę funduszu propinacyjnego na podstawie tychże postanowień.

„Ci właściciele prawa propinacyi, którzy w drodze reklamacyi (§. 7.) uzyskają orzeczenia c. k. Dyrekeyi funduszu propinacyjnego o czystym dochodzie (§. 13.), otrzymają dodatkowe wynagrodzenie z kapitału pozostałego po wydzieleniu wynagrodzenia w myśl ustępu poprzedzającego.

„Takie dodatkowe wynagrodzenia będą wymierzane w miarę przewyżki czystego dochodu wynikającej z orzeczenia c. k. Dyrekeyi funduszu propinacyjnego (§. 13.) w porównaniu z orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z 30 grudnia 1875 r. Nr. 55 Dz. ust. kraj. z r. 1877.

„Wynagrodzenia te jednak w żadnym razie nie mogą być wyższe, aniżeli rzeczona przewyżka siedmnaście i pół (17½) razy wzięta.

„Reszta kapitału wynagrodzenia gdyby jaka pozostała, będzie rozdzieloną między właścicieli prawa propinacyi w miarę czystego dochodu oznaczonego w orzeczeniach wydanych w myśl ustawy z 30. grudnia 1875. Nr. 55 Dz. ust. kraj. z r. 1877“.

Izba popiera dostatecznie wniosek p. Męcińskiego.

Przemawia p. Gniewosz.

Przemawia p. Artur hr. Potocki i wnosi, ażeby pierwiej załatwić §. 7., następnie zaś dopiero §. 6.

Marszałek podnosi, że do głosu przy §. 6. zapisani są posłowie: Dzieduszycki Wojciech, Abrahamowicz i Jędrzejowicz Adam.

Sprawozdawca zgadza się na wniosek p. hr. Artura Potockiego.

P. Abrahamowicz przemawia pod względem formalnym i sprzeciwia się wnioskowi p. Artura hr. Potockiego.

P. Stanisław hr. Badeni przemawia również pod względem formalnym i popiera wniosek p. Potockiego Artura.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem p. Artura hr. Potockiego.

Sprawozdawca odczytuje §. 7. w brzmieniu następującem:

#### §. 7.

Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa na podstawie dochodu w latach 1885, 1886 i 1887, faktycznie pobieranego obliczony, był przynajmniej 10% wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877. wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy wnieść do c. k. Dyrekeyi funduszu propinacyjnego reklamacye i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonem zostało.

Termin ten 30-dniowy do wniesienia reklamacyi jest nieprzekraczalny, a po upływie tego terminu wniesione reklamacye c. k. Dyrekeya funduszu propinacyjnego jako spóźnione z urzędu odrzuci.

Reklamacye zawierać mają dokładne oznaczenie tego prawa propinacyi, którego dochód ma być sprawdzony; przedłożenie w podaniu reklamacyjnem dokumentów, stwierdzających podwyższenie dochodu, nie jest wymaganem.

Marszałek oznajmia, że do głosu przy tym paragrafie zapisany jest p. hr. Dzieduszycki Wojciech.

Przemawia p. Wojciech Dzieduszycki i proponuje następującą poprawkę do ustępu 1. §. 7. a mianowicie: ażeby wyrazy „faktycznie pobieranego“ zastąpić wyrazami: „przyjętego do wymiaru podatku“.



Przemawia p. Władysław hr. Koziembrodzki i wnosi, ażeby termin 30 dniowy zawarty w paragrafie 7. rozszerzony został do dni 60.

Przemawia p. hr. Rey, przemawia p. Kozłowski.

Przemawia p. JE. hr. Russocki i wnosi odroczenie posiedzenia dla spóźnionej pory.

P. Gniewosz wnosi imienne głosowanie nad §§. 6. i 7.

Marszałek oznajmia, że prócz wyżej wymienionych posłów, zapisanym jest jeszcze do głosu p. Rybicki. P. Abrahamowicz żąda głosu.

Izba w głosowaniu odrzuca wniosek zamknięcia posiedzenia.

Przemawia p. Rybicki i wnosi na wypadek, jeżeli Izba przyjmie poprawkę p. hr. Dzieduszyckiego do §. 7. opuszczenie w pierwszym ustępie §. 7. wyrazów: „przynajmniej 10<sup>0</sup>/o”.

Przemawia poseł Abrahamowicz.

Marszałek przemawia pod względem formalnym i oświadcza, że rozprawa nad §. 7. jest zamkniętą i przemawiać ma jeszcze tylko sprawozdawca.

Na zapytanie Marszałka Izba zgadza się na zamknięcie posiedzenia dla spóźnionej pory.

Przemawia p. Kozłowski pod względem formalnym. Marszałek przemawia pod formalnym względem. P. Bobczyński żąda głosu. Marszałek odmawia głosu p. Bobczyńskiemu.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni przemawia pod względem formalnym.

Przemawia jeszcze Marszałek w kwestyi formalnej.

Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza następne na dzień 26. Stycznia 1889. godz. 10. rano z dalszym ciągiem dzisiejszego porządku dziennego.

Koniec posiedzenia o godzinie 11. min. 25. w nocy.

Marszałek krajowy:

*Jan Tarnowski w. r.*

Sekretarze:

*Stanisław hr. Badeni w. r.*

*Adam Jędrzejowicz w. r.*

# Protokół

## 39. posiedzenia, 6. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 26. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 10. min. 35.

Przewodniczący Marszałek krajowy J. E. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław książę Sapieha, ks. Siczynski.

Obecných posłów 127.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Protokół z 37. posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęty, gdyż żadnych przeciw niemu nie wniesiono zarzutów.

Protokół z 38. posiedzenia złożonym jest do przejrzenia w biurze sejmowym.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni odczytuje spis petycyj od Nr. 878 do Nr. 883 włącznie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek udziela głosu p. Bobczyńskiemu.

P. Bobczyński przemawia, i prosi, iżby odmówienie mu głosu na wczorajszem posiedzeniu wieczornem zanotowanem było w protokole obrad.

Marszałek objaśnia p. Bobczyńskiego pod względem formalnym.

Przemawia p. Gorayski i wnosi, iżby rozprawa nad §. 7. projektu komisji propinacyjnej na nowo otwartą została.

Marszałek przemawia pod względem formalnym.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem p. Gorayskiego i przystępuje do dalszej rozprawy szczegółowej nad ustawą zmieniającą niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55 Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877. o zniesieniu prawa propinacyi.

Marszałek otwiera rozprawę nad §. 7. projektu : który brzmi:

### §. 7.

Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa na podstawie dochodu w latach 1885, 1886 i 1887, faktycznie pobieranego obliczony, był przynajmniej o 10% wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875, Nr. 55. Dz. ust. kraj. z r. 1877. wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy wniesć do c. k. Dyrekeyi funduszu propinacyjnego reklamacye i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonem zostało.

Termin ten 30-dniowy do wniesienia reklamacyi jest nieprzekraczalny, a po upływie tego terminu wniesione reklamacye c. k. Dyrekeya funduszu propinacyjnego jako spóźnione z urzędu odrzuci.

Reklamacye zawierać mają dokładne oznaczenie tego prawa propinacyi, którego dochód



ma być sprawdzony; przedłożenie w podaniu reklamacyjnem dokumentów, stwierdzających podwyższenie dochodu, nie jest wymaganiem.

Przemawia p. Gorayski.

Przemawia p. Bobczyński.

Przemawia p. Abrahamowicz i wnosi, ażeby Izba uchwaliła najpierw §. 6. projektu, następnie zaś przystąpiła do dyskusji i uchwały nad §. 7.

Marszałek przemawia pod względem formalnym.

P. hr. Potocki Artur przemawia pod względem formalnym.

Przemawia p. hr. Męciński pod względem formalnym i zapowiada poprawkę do §. 7.

Marszałek objaśnia pod względem formalnym.

P. Władysław hr. Koziembrodzki przemawia pod względem formalnym i popiera wniosek p. Abrahamowicza.

Izba w głosowaniu uchwała zgodnie z wnioskiem p. Abrahamowicza powrócić do rozprawy nad §. 6.

Marszałek przerywa rozprawę nad §. 7. i wzywa Izbę do przystąpienia napowrót do rozprawy nad §. 6. projektu.

Marszałek oznajmia, że do głosu przy §. 6. zapisani są pp. Jędrzejowicz Adam, Rybicki i Wojciech hr. Dzieduszycki.

Przemawia p. Adam Jędrzejowicz.

Przemawia p. Wojciech Dzieduszycki i popiera wniosek p. Męcińskiego postawiony do §. 6.

Przemawia p. Stanisław hr. Badeni i oświadcza się również za wnioskiem p. Męcińskiego.

Izba uchwała zamknięcie rozprawy.

Marszałek konstatuje, że do głosu zapisani są jeszcze posłowie: Pilat, Bobczyński, Potocki Artur, Męciński i Gorayski.

Przemawia p. Pilat, przemawia p. Bobczyński. Przemawia p. Potocki Artur i wnosi, ażeby Izba głosowała nad wnioskiem p. Męcińskiego z opuszczeniem cyfry iloczynu, a jeżeli wniosek p. Męcińskiego się utrzyma, odesłała §§. 6. i 7. do komisji celem oznaczenia cyfry mnożnika.

Przemawia p. Męciński przeciw odesłaniu do komisji.

Przemawia p. Gorayski i wnosi, ażeby cyfra mnożnika zawarta we wniosku p. Męcińskiego, oznaczoną była na 17.

Przemawia p. Abrahamowicz i interpeluje p. komisarza rządowego o wyjaśnienie, ile wynosi zwyżka ogólnych dochodów ponad orzeczenia na podstawie przecięcia z ostatnich trzech lat.

Komisarz rządowy c. k. Rada Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński odpowiada na tę interpelację.

Przemawia p. Abrahamowicz.

Przemawia sprawozdawca.

Marszałek oznajmia, iż podda pod głosowanie wniosek p. hr. Potockiego Artura co do przerwania posiedzenia na kwadrans i odesłania wniosku p. Męcińskiego do Komisji celem opracowania.

Przemawia p. hr. Artur Potocki pod względem formalnym.

Marszałek poddaje do poparcia wniosek p. Gniewosza co do imiennego głosowania nad §. 6. projektu.

Izba nie popiera tego wniosku.

Przemawia p. Onyszkiewicz pod względem formalnym.

Marszałek objaśnia pod względem formalnym.

Przemawia p. Onyszkiewicz powtórnie pod względem formalnym.

Sekretarz p. Stanisław Badeni przemawia pod względem formalnym.

Marszałek odczytuje §. 6. projektu ustawy, a następnie odczytuje sekretarz p. Stanisław hr. Badeni wniosek p. Męcińskiego, postawiony jako dodatek do §. 6.

Izba w głosowaniu uchwała wniosek p. Męcińskiego z opuszczeniem cyfry iloczynu.

Następnie odrzuca Izba wniosek przerwania posiedzenia i odesłania do Komisji §. 6. całem oznaczenia cyfry iloczynu wraz z poprawkami posłów Gorayskiego i Abrahamowicza, odnoszącymi się do cyfry mnożnika.

Marszałek poddaje pod głosowanie §. 6. projektu ustawy w brzmieniu następującem:

§. 6.

Właściciele prawa propinacyi otrzymają z funduszu w §. 5. wymienionego wynagrodze-

nie w miarę czystego dochodu z prawa propinacyi, oznaczonego prawomocnymi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877., albo też oznaczonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, które wydane zostaną na podstawie niniejszej ustawy.

Izba uchwała §. 6. zgodnie z wnioskiem Komisji.

P. Gniewosz ponawia wniosek imiennego głosowania.

Przemawia sprawozdawca i oświadcza się za poprawką p. Gorayskiego, ażeby mnożnik we wniosku p. Męcińskiego ograniczyć do cyfry 17.

Przystąpiono do głosowania.

Marszałek objaśnia, że podzieli głosowanie na dwie części. Najpierw podda Marszałek pod głosowanie wysokość cyfry mnożnika w pierwszej części wniosku p. Męcińskiego, mianowicie Izba zdecyduje, czy cyfrą tą ma być  $17\frac{1}{2}$  jak wnosi poseł Męciński, — czy też 17 jak wnosi poseł Gorayski. Następnie przyjdzie pod głosowanie wysokość cyfry mnożnika w drugiej połowie wniosku p. Męcińskiego, gdzie chodzi o dodatkowe wynagrodzenie na skutek reklamacji tj. Izba zdecyduje, czy ta druga cyfra mnożnika ma być  $17\frac{1}{2}$  jak wniósł p. Męciński, czy 12. jak proponuje p. Abrahamowicz w zgłoszonej poprawce.

Izba nie popiera wniosku p. Gniewosza co do imiennego głosowania.

Przystąpiono do głosowania.

Marszałek poddaje pod głosowanie pierwszą część wniosku p. Męcińskiego jako dodatek do uchwalonego już §. 6. z cyfrą mnożnika  $17\frac{1}{2}$  jako wyższą, w następującem brzmieniu:

„Na powyższych podstawach przeprowadzony będzie wymiar wynagrodzenia dla każdego z uprawnionych w następujący sposób:

Przedewszystkiem otrzymają:

a) wszyscy właściciele prawa propinacyi z wyjątkiem tych, do których odnoszą się postanowienia §§. 15 i 16. niniejszej ustawy, siedmnaście i pół ( $17\frac{1}{2}$ ) krotny czysty dochód podług orzeczeń wydanych w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875. r. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877.

b) właściciele prawa propinacyi do których odnoszą się postanowienia §§. 15 i 16 niniejszej

ustawy, wynagrodzenie oznaczone przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego na podstawie tychże postanowień“.

Izba uchwała 64 głosami przeciw 52 powyższą część wniosku posła Męcińskiego.

Marszałek objaśnia, iż wskutek tej uchwały upadła poprawka p. Gorayskiego, oznaczająca mnożnik tylko na 17.

Marszałek poddaje pod głosowanie dalszą część wniosku p. Męcińskiego z cyfrą mnożnika  $17\frac{1}{2}$  w następującem brzmieniu:

„Ci właściciele prawa propinacyi, którzy w drodze reklamacji (§. 7.) uzyskają orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o czystym dochodzie (§. 13.), otrzymają dodatkowe wynagrodzenie z kapitału pozostałego po wydzieleniu wynagrodzenia w myśl ustępu poprzedzającego.

Takie dodatkowe wynagrodzenia będą wymierzane w miarę przewyżki czystego dochodu wynikającej z orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego (§. 13) w porównaniu z orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z d. 30. grudnia 1875 r. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877.

Wynagrodzenia te jednak w żadnym razie nie mogą być wyższe, aniżeli rzeczona przewyżka siedmnaście i pół ( $17\frac{1}{2}$ ) razy wzięta.

Reszta kapitału wynagrodzenia, gdyby jaka pozostała, będzie rozdzieloną między właścicieli prawa propinacyi w miarę czystego dochodu oznaczonego w orzeczeniach wydanych w myśl ustawy z 30. grudnia 1875, Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877“.

Izba w głosowaniu uchwała stanowczą większość zgodnie z wnioskiem p. Męcińskiego tj. z cyfrą wyższą mnożnika ( $17\frac{1}{2}$ ).

Następnie uchwała Izba cały §. 6. zgodnie z wnioskiem komisji i dodatkiem p. Męcińskiego w brzmieniu następującem:

§. 6. Właściciele prawa propinacyi otrzymają z funduszu w §. 5. wymienionego wynagrodzenie w miarę czystego dochodu z prawa propinacyi, oznaczonego prawomocnymi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. dz. ust. kr. z r. 1877. albo też oznaczonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, które wydane zostaną na podstawie niniejszej ustawy.



Na powyższych podstawach przeprowadzony będzie wymiar wynagrodzenia dla każdego z uprawnionych w następujący sposób:

Przedewszystkiem otrzymają:

a) wszyscy właściciele prawa propinacyi z wyjątkiem tych, do których odnoszą się postanowienia §§. 15. i 16. niniejszej ustawy, siedemnasto i pół ( $17\frac{1}{2}$ ) krotny czysty dochód podług orzeczeń wydanych w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875 r. Nr. 55. dz. u. kr. z r. 1877.

b) właściciele prawa propinacyi, do których odnoszą się postanowienia §§. 15 i 16. niniejszej ustawy, wynagrodzenie oznaczone przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego na podstawie tychże postanowień.

Ci właściciele prawa propinacyi, którzy w drodze reklamacyi (§. 7.) uzyskają orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o czystym dochodzie (§. 13), otrzymają dodatkowe wynagrodzenie z kapitału pozostałego po wydzieleniu wynagrodzenia w myśl ustępu poprzedzającego.

Takie dodatkowe wynagrodzenia będą wymierzane w miarę przewyżki czystego dochodu wynikającej z orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego (§. 13.) w porównaniu z orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z 30. grudnia 1875 r., Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877.

Wynagrodzenia te jednak w żadnym razie nie mogą być wyższe, aniżeli rzeczona przewyżka siedmnaście i pół ( $17\frac{1}{2}$ ) razy wzięta.

Reszta kapitału wynagrodzenia, gdyby jaka pozostała, będzie rozdzieloną między właścicieli prawa propinacyi w miarę czystego dochodu oznaczonego w orzeczeniach wydanych w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875., Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877.

Na wezwanie Marszałka Izba przystępuje do rozprawy nad §. 7. projektu komisji który brzmi:

#### §. 7.

Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa na podstawie dochodu w latach 1885, 1886 i 1887, faktycznie pobieranego obliczony, był przynajmniej o 10% wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875. Nr. 55. dz. ust. kr. z r. 1877 wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy wniesić do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego reklamacye i za-

żądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonem zostało.

Termin ten 30-dniowy do wniesienia reklamacyi jest nieprzekraczalny, a po upływie tego terminu wniesione reklamacye c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego jako spóźnione z urzędu odrzuci.

Reklamacye zawierać mają dokładne oznaczenie tego prawa propinacyi, którego dochód ma być sprawdzony; przedłożenie w podaniu reklamacyjnym dokumentów, stwierdzających podwyższenie dochodu, nie jest wymaganiem.

Marszałek oznajmia, że do głosu przy tym paragrafie zapisani są pp. Wojciech hr. Dzieduszycki i p. Kozłowski.

Z powodu nieobecności p. Dzieduszyckiego przemawia najpierw p. Kozłowski.

Podczas przemawiania p. Kozłowskiego przewodnictwo obejmuje zastępca Marszałka krajowego.

Przemawia p. Artur hr. Potocki.

Przemawia komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Przemawia p. Męciński i na wypadek przyjęcia wniosku p. Dzieduszyckiego (zastąpienia w §. 7. wyrazów „faktycznie pobieranego“ wyrazami: „przyjętego do wymiaru podatku“ stawia następujący ewentualny wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić jako dodatek do §. 7.:

„W razie gdyby c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego przekonała się, że dochód, który służył do wymiaru podatku, nie zgadza się z dochodem rzeczywistym, może uwzględnić dochód rzeczywisty z ważnych względów słuszności.“

Na wniosek p. Adama Jędrzejowicza uchwała Izba zamknąć dyskusyi.

Zastępca Marszałka konstatuje, że do głosu zapisani są pp. Wojciech hr. Dzieduszycki, Rybicki, Abrahamowicz i Adam Jędrzejowicz.

Izba popiera dostatecznie powyższy wniosek p. Męcińskiego.

Przemawia p. Wojciech hr. Dzieduszycki i przystępuje do wniosku p. Męcińskiego.

Przemawia p. Rybicki i wnosi na wypadek, jeżeli Izba przyjmie wniosek p. Męcińskiego łącznie z wnioskiem p. Wojciecha Dzieduszy-

ckiego, opuszczenie wyrazów „przynajmniej 10%“ w §. 7. ustępie pierwszym.

Podczas przemawiania p. Rybickiego Marszałek odbiera przewodnictwo napowrót.

Przemawia p. Abrahamowicz i p. Adam Jędrzejowicz.

Przemawia sprawozdawca.

Przemawia p. Wł. Koziebrodzki i przypomina poprawkę swoją do §. 7. wczoraj zgłoszoną t. j. aby termin reklamacji opiewał 60 dni zamiast 30.

P. Bobczyński wnosi imienne głosowanie nad §. 7.

Przemawia pod względem formalnym p. hr. Dzieduszycki Wojciech, stawiając żądanie, ażeby głosowanie nad wnioskiem hr. Męcińskiego i nad jego wnioskiem odbyło się równocześnie.

P. Hausner sprzeciwiając się temu połączeniu obu wniosków, podejmuje wniosek pierwotny p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, na wczorajszym posiedzeniu postawiony.

Przemawia pod względem formalnym p. Madeyski.

Marszałek objaśnia pod względem formalnym.

Sekretarz p. St. hr. Badeni przemawia pod względem formalnym.

Przemawiają pp. Hausner, Abrahamowicz, Madeyski, J. E. hr. Wodzicki, Stanisław hr. Badeni i Chrzanowski pod względem formalnym.

Izba uchwała zamknięcie dyskusji formalnej.

Przemawiają zapisani do głosu w kwestyi formalnej pp. J. E. Ludwik Wodzicki, Madeyski i Wojciech Dzieduszycki.

Marszałek poddaje pod głosowanie najpierw wniosek hr. Dzieduszyckiego Wojciecha, podniesiony przez p. Hausnera, żądający zastąpienia w §. 7. wyrazów „faktycznie pobieranego“ wyrazami „przyjętego do wymiaru podatku“.

Izba w głosowaniu odrzuca ten wniosek.

Następnie uchwała Izba §. 7. projektu komisji z poprawkami p. Męcińskiego i Dzieduszyckiego, a z opuszczeniem wyrazów w 1. ustępie §. 7. „przynajmniej 10%“ których opuszczenia domagał się wniosek p. Rybickiego.

Następnie odrzuca Izba poprawkę p. Rybickiego i odrzuca również poprawkę p. Wł. Koziebrodzkiego co do terminu reklamacji.

W powyższy sposób uchwalono §. 7. w następującem brzmieniu:

### §. 7.

Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa na podstawie dochodu w latach 1885., 1886. i 1887., przyjętego do wymiaru podatku obliczony, był przynajmniej o 10% wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877. wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy wniesić do c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego reklamacje i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonem zostało.

Termin ten 30-dniowy do wniesienia reklamacji jest nieprzekraczalny, a po upływie tego terminu wniesione reklamacje c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego jako spóźnione z urzędu odrzuci.

Reklamacje zawierać mają dokładne oznaczenie tego prawa propinacyi, którego dochód ma być sprawdzony; przedłożenie w podaniu reklamacyjnem dokumentów, stwierdzających podwyższenie dochodu, nie jest wymaganem.

W razie gdyby c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego przekonała się, że dochód, który służył do wymiaru podatku, nie zgadza się z dochodem rzeczywistym, może uwzględnić dochód rzeczywisty z ważnych względów słuszności.

Sprawozdawca czyta §. 8., 9., 10.

### §. 8.

C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego zarządzi zbadanie czystego dochodu z prawa propinacyi we wszystkich wypadkach, w których reklamacje przed upływem 30-dniowego terminu wniesione zostały.

### §. 9.

Jeżeli właściciel prawa propinacyi na terminie do przeprowadzenia dechodzeń wyznaczonym, pomimo doręczonego mu wezwania osobiście lub przez pełnomocnika nie stanie, i niemożności stawienia się w sposób wiarygodny nie usprawiedliwi, — uważanym będzie za odstępującego od reklamacji.



## §. 10.

Odroczenie terminu do przeprowadzenia dochodzeń tylko z ważnych powodów dozwolone być może, a to na czas nieprzekraczający 14 dni.

Izba w głosowaniu uchwala oddzielnie §§. 8., 9. i 10. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

## §. 11.

Właściciel prawa propinacyi obowiązany jest wszelkie dowody, na które przy dochodzeniu powołać się zamierza, na wyznaczonym terminie przedstawić, a mianowicie dotyczące dokumenta przedłożyć, świadków zaś z sobą przyprowadzić.

Przemawia p. Adam Jędrzejowicz i wnosi opuszczenie tego paragrafu.

P. Abrahamowicz sprzeciwia się opuszczeniu.

Przemawiają pp. Madeyski, p. Abrahamowicz, Madeyski (powtórnie), Kozłowski, Adam Jędrzejowicz (powtórnie).

Przemawia sprawozdawca.

Przystąpiono do głosowania.

Izba w głosowaniu przyjmuje §. 11. według wniosku komisji.

Sprawozdawca czyta:

## §. 12.

Postępowanie przy dochodzeniach wdrożonych wskutek reklamacyj odbędzie się w myśl §§. 11. i 12. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. u. kr. z r. 1877.

Przemawia p. Madeyski i wnosi poprawkę do §. 12., ażeby wyraz „w myśl“ zastąpić wyrazami „z analogiczmem zastosowaniem przepisów“.

Przemawia p. Abrahamowicz.

Przemawia Członek Sejmu rektor Kasperek.

Przemawia sprawozdawca i przyjmuje poprawkę p. Madeyskiego.

Izba w głosowaniu uchwala §. 12. zgodnie z wnioskiem komisji i poprawką p. Madeyskiego.

Sprawozdawca czyta:

## §. 13.

C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego zbada akta dochodzeń, zarządzi w razie istotnych braków w dochodzeniu uzupełnienie tegoż i wyda orzeczenie o czystym dochodzie z prawa propinacyi, które służyć będzie za podstawę wymiaru wynagrodzenia, w miejsce orzeczenia wydanego

przez c. k. krajową komisję propinacyjną, na podstawie ustawy z dnia 30. Grudnia 1875.

Przemawia p. Madeyski i wnosi opuszczenie ostatnich 4. wierszy od wyrazu „które“ do końca.

Sprawozdawca zgadza się na tę poprawkę.

Izba w głosowaniu uchwala §. 13. zgodnie z wnioskiem komisji i z opuszczeniem powyższego ustępu w myśl wniosku p. Madeyskiego.

Sprawozdawca czyta:

## §. 14.

W takich jednak wypadkach, w których czysty przeciętny dochód roczny, obliczony na podstawie dochodzeń, zarządzonych w skutek wniesionej reklamacji, nie jest przynajmniej o 10% wyższy od kwoty, oznaczonej orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. u. kr. z roku 1877., c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego nie przysąpi do wydania nowego orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacyi, lecz zawiadomi właściciela, że w myśl §. 7. niniejszej ustawy reklamacja jego nie jest prawnie uzasadnioną, że zatem za podstawę do wymiaru wynagrodzenia temuż właścicielowi przypadającego przyjęty będzie czysty dochód oznaczony orzeczeniem w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877. wydanem.

Izba uchwala §. 14. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

P. Pilat wnosi przyjęcie „en bloc“ §§. 15, 16, 17, 18, 19 i 20.

Izba uchwala zgodnie z wnioskiem p. Pilata i przyjmuje w głosowaniu „en bloc“, odczytane przez sprawozdawcę §§. 15, 16, 17, 18, 19, i 20 w brzmieniu następującem:

## §. 15.

Ci właściciele prawa propinacyi, dla których oznaczono tylko czysty dochód z prawa propinacyi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. kraj. z r. 1877. a nie zastrzeżono im rzeczowego prawa do jednego szynku, otrzymają wynagrodzenie, obliczone według postanowień tej ustawy, jednak obniżone o tę kwotę, którą w każdym poszczególnym wypadku oznaczy c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego jako ekwiwa-

lent nieprzyznanego prawa utrzymywania jednego szynku.

### §. 16.

Właścicielom prawa propinacyi, którym prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. r. Dz. ust. kraj. Nr. 55 ex 1877 przyznano jedyne prawo do szynku wieczystego, dla których zaś nie ustanowiono czystego dochodu z prawa propinacyi, wypłaconem zostanie wynagrodzenie za zniesienie przyznanego im prawa do wieczystego szynku.

Właścicielom majątności tabularnych, którym orzeczeniami c. k. krajowej komisji propinacyjnej nie przyznano prawa rzeczowego do jednego szynku, ani też nie oznaczono dla nich czystego dochodu z prawa propinacyi, może być przyznane wynagrodzenie, jeżeli udowodnią w przeciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy, że wykonują faktycznie prawo propinacyi.

Wysokość wynagrodzenia w wypadkach tym paragrafem objętych, oznaczy c. k. Dyrekeya funduszu propinacyjnego na podstawie przeprowadzonego oszacowania.

### §. 17.

Orzeczenia c. k. Dyrekeyi funduszu propinacyjnego co do wysokości czystego dochodu z prawa propinacyi, jako podstawy do rozdziału kapitału wynagrodzenia, stają się od razu prawomocne; rekurs przeciw tym orzeczeniom jest niedopuszczalny.

### §. 18.

Właściciel prawa propinacyi, który wniósł reklamacyę, ponosi koszt dochodzenia i obowiązany jest złożyć na ich pokrycie stosowną zaliczkę.

### §. 19.

Po załatwieniu wszystkich reklamacyj, przystąpi c. k. Dyrekeya funduszu propinacyjnego do obliczenia kwoty wynagrodzenia, przypadającej każdemu z uprawnionych.

Wypadające z tego obliczenia kwoty poniżej 50 zł. w kapitale wynagrodzenia nie będą uwzględnione.

### §. 20.

C. k. Dyrekeya funduszu propinacyjnego poda do powszechnej wiadomości edyktem w dzien-

niku ustaw i rozporządzeń krajowych podstawy cyfrowe obliczenia wynagrodzenia. Wymiar kapitału wynagrodzenia, obliczonego na tych podstawach, a przypadającego każdemu z uprawnionych, zostanie interesowanym doręczony.

Stosownie do tego wymiaru, przystąpi c. k. Dyrekeya funduszu propinacyjnego z dniem 1. Stycznia 1890 roku do wypłaty wynagrodzenia. przyczem zastosowane będą postanowienia §§. 26., 27., 28. i 29. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. z tą zmianą, że uchwała sądu realnego, zezwalająca na wypłacenie kapitału wynagrodzenia do rąk właściciela, ma być przedłożona c. k. Dyrekeyi funduszu propinacyjnego najpóźniej do dnia 31. Grudnia 1894., w przeciwnym bowiem razie złożony zostanie kapitał wynagrodzenia do depozytu sądowego, a właścicielowi będą zaasygnowane odsetki od tego kapitału.

P. hr. Artur Potocki podnosi potrzebę zamieszczenia w §. 21. jako ostatniego ustępu następującego postanowienia:

„Nie wnoszący zgłoszenia w tym terminie, zgadzają się milcząco na spłatę w gotówce“.

Izba w głosowaniu uchwała powyższy wniosek p. Artura hr. Potockiego i przyjmuje §. 21. w brzmieniu następującem:

### §. 21.

Obligacye funduszu propinacyjnego opiewać mają na okaziciela, a na kwoty okrągłe przez sto podzielne; dołączone do obligacyj kupony będą półrocznie z dołu płatne. Dla wypłacenia kwot wyrównawczych wydana będzie potrzebna ilość obligacyj po 50 zł. w. a.

Obligacye te mają być umierzone najpóźniej w przeciągu lat 26, poczynawszy od 1. Stycznia 1890 r. a to w drodze losowania, według oznaczyć się mającego planu umorzenia.

Losowanie odbywa się dwa razy w roku: z końcem Czerwca i z końcem Grudnia każdego roku; spłata wylosowanych obligacyj nastąpi z końcem półroczu po losowaniu następującego.

C. k. Dyrekeya funduszu propinacyjnego upoważniona jest do spieniężenia obligacyj propinacyjnych i wypłacenia uprawnionym zamiast obligacyj uzyskanej za nie gotówki — uprawnionym jednak służy prawo żądać wypłaty przyznanego im wynagrodzenia w obligacyach. Żą-



danie to winni zgłosić do c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego w terminie nieprzekraczalnym 30 dni od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania Dyrekcji. — W takim razie wypłata nastąpi w obligacjach niesprzedajnych (winkulowanych) do końca roku 1894.

Nie wnoszący zgłoszenia w tym terminie zgadzają się milcząco na spłatę w gotówce.

Sprawozdawca czyta:

#### §. 22.

Należyta spłatę zapadłych kuponów oraz wylosowanych obligacyj poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy.

Do funduszu propinacyjnego wpływają następujące dochody:

a) dochód uzyskany przez wykonywanie prawa propinacji w zarządzie c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego;

b) oznaczony w §§ 20—23 i 31—35 ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 dochód z opłat szynkarskich, opłat za zakładanie gorzelni, browarów i miodosytni, oraz z grzywien za przekroczenia propinacyjne;

c) przyznana ustawą państwową z dnia 20. Czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95 §. 2 lit b) ze skarbu państwa roczna kwota z wyłączeniem udziału przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonywują wyłączne prawo propinacji, od dnia 1. Stycznia 1890 r.;

d) dochody z opłat szynkarskich lub jakiegokolwiek innych opłat krajowych, których pobór po roku 1910 postanowi Sejm osobną ustawą w takiej wysokości i na tak długo, w jakiej wysokości i na jak długo dochody z tych opłat będą potrzebne aż do zupełnego umorzenia wydanych obligacyj, na umorzenie tychże, na każdorazową wypłatę kuponów i zupełne pokrycie kosztów administracji funduszu propinacyjnego, w żadnym jednak wypadku na powyższy cel nie mogą być nakładane dodatki do podatków bezpośrednich;

e) do funduszu propinacyjnego będą wieloletnie także ewentualne nadwyżki tego funduszu, pozostające po pokryciu rat amortyzacyjnych wraz z kuponem.

Opłaty w tym §. pod lit. d) wymienione nie będą mogły być nakładane w miastach, które nie mają udziału w funduszu wynagrodzenia, ustanowionym w §. 5. tej ustawy.

Przemawia p. Fruchtmann i wnosi następującą poprawkę do ostatniego ustępu §. 22.:

„Opłaty w tym §. pod lit. d) wymienione nie będą mogły być nakładane w Lwowie i Krakowie i w tych miastach, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacji.

Sprawozdawca przyjmuje imieniem komisji tę poprawkę.

Izba w głosowaniu uchwala §. 22. zgodnie z wnioskiem Komisji i poprawką p. Fruchtmanna.

Sprawozdawca czyta:

#### §. 23.

Z uzbieranego do dnia 1. Stycznia 1890 r. w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 r. Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1877. ogólnego funduszu propinacyjnego, tudzież z przyznanej ustawą państwową z dnia 20. Czerwca 1888. Dz. u. p. Nr. 95. §. 2. lit. b) ze skarbu państwa kwoty za lata 1888. i 1889. z wyłączeniem udziału, przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonywują wyłączne prawo propinacji, utworzony zostanie fundusz rezerwowy. Przychód i majątek zarodowy tego funduszu mają następujące przeznaczenie:

a) Z przychodów pokrywane być mają przede wszystkim koszta administracji i niedobory funduszu propinacyjnego, pozostała zaś reszta użyta zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

b) Majątek zarodowy tego funduszu przeznaczony jest w ciągu całego peryodu amortyzacyjnego na pokrycie ewentualnych niedoborów corocznego dochodu funduszu propinacyjnego.

c) O ile fundusz rezerwowy nie będzie na ten ostatni cel użyty, zostanie po upływie peryodu amortyzacyjnego i po zabezpieczeniu ewentualnie niepokrytych pretensyj posiadaczy obligacji propinacyjnych, przelany do funduszu krajowego.

Fundusz rezerwowy będzie administrowany oddzielnie.

Izba w głosowaniu uchwala §. 23. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

§. 24.

Należyte dopełnianie zobowiązań funduszu propinacyjnego w obec posiadaczy obligacji tego funduszu poręcza w drugim rządzie fundusz krajowy.

Przemawia p. Bobczyński.

Przemawia sprawozdawca.

Izba w głosowaniu uchwala §. 24. zgodnie z wnioskami komisji.

Sprawozdawca czyta:

§. 25.

Zarząd prawa propinacyi, które w myśl niniejszej ustawy przechodzi na kraj, a względnie na krajowy fundusz propinacyjny, obejmuje c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego (§. 3.) i sprawuje zarząd ten:

przez ustanawianie i pobieranie opłat za udzielenie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych na terytoryach, objętych poszczególnymi uprawnieniami propinacyjnymi (*licencye propinacyjne*);

przez ustanowionych własnych szynkarzy; lub także przez wydzierżawianie prawa propinacyi w drodze licytacyi, jednakże z wyłączeniem dzierżawy ryczałtowej, cały kraj, powiaty lub okręgi sądowe obejmujące.

Przemawia p. Struszkiewicz i wnosi poprawkę do §. 25.

Marszałek oznajmia że do §. 25. zapisani są pp. Bobczyński. Popiel, i Merunowicz, a nadto p. komisarz rządowy.

Marszałek udziela najpierw głosu p. komisarzowi urzędowemu Rady c. k. Namiestnictwa Dr. Bronisławowi Łozińskiemu który przemawia.

P. Struszkiewicz cofa swój wniosek i zapowiada rezolucję po uchwaleniu projektu ustawy.

Przemawia p. Bobczyński i wnosi poprawkę do §. 25. której jednak Izba nie popiera.

Przemawia P. Popiel.

Przemawia p. Merunowicz.

Przemawia p. Abrahamowicz i zapytuje członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego o objaśnienie w przedmiocie administracyi prawem propinacyi.

Przemawia p. Wereszczyński i daje wyjaśnienia.

Przemawia sprawozdawca.

Izba w głosowaniu uchwala §. 25. zgodnie z wnioskiem komisji.

Marszałek konstataje, że aż do §. 30. włącznie nikt do głosu zapisanym nie jest.

Na wniosek p. Pilata Izba uchwala odczytane przez sprawozdawcę §§. 26, 27, 28, 29 i 30 w głosowaniu „en bloc“ w brzmieniu następującem:

§. 26.

Opłaty za udzielanie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych i czynsze dzierżawne, opłacane za wydzierżawianie prawa propinacyi (§. 25.) mają być uiszczane do c. k. urzędów podatkowych na rzecz funduszu propinacyjnych.

§. 27.

W wypadkach, w których prawo propinacyi przez dotychczasowych uprawnionych wydzierżawione zostało, przyjmuje fundusz propinacyjny zobowiązanie, iż wobec dzierżawców dopełni w zupełności umów odnośnych, o ile przedmiotem ich jest wydzierżawienie prawa propinacyi, jako takiego, i o ile prawomocnie zawarte zostały przed 1. Lipca 1888 roku, jeżeli czynsz dzierżawny co najmniej równa się czystemu dochodowi z odnośnego prawa propinacyi, oznaczonemu orzeczeniem krajowej komisji propinacyjnej, względnie orzeczeniem c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego.

Natomiast w razie, gdyby czynsz dzierżawny nie osiągał tej wysokości, oraz w ogóle w wypadkach, gdyby kontrakty dzierżawne dopiero po 1. Lipca 1888 r. były zawarte, służy c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego prawo decyzji według własnego uznania, czy takie przez uprawnionych zawarte kontrakty dzierżawne mają być z dzierżawcami dalej utrzymane, lub tymże w terminie prawnym 6 miesięcy wypowiedziane.

Postanowienia te nie naruszają jednak ani służącego dzierżawcom prawa wypowiedzenia w terminie prawnym dzierżawy prawa propinacyi funduszowi propinacyjnemu, jako nowemu nabywcy tego prawa, ani służącego funduszowi propinacyjnemu wobec dzierżawców prawa żąda-



nia uiszczenia czynszu dzierżawnego za czas od 1. Stycznia 1890 roku aż do dnia, w którym gaśnię dzierżawa przez c. k. Dyrekcję funduszu propinacyjnego lub przez dzierżawców wypowiedziana.

#### §. 28.

W wypadkach, w których prawo propinacji wydzierżawione jest łącznie z innymi prawami użytkowania, jak na przykład z gruntami, karcz-mam, gorzelniami, browarami, młynami i t. p., c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego zbada przy udziale dotychczasowych uprawnionych i dzierżawców, jaka część całego czynszu dzierżawnego przypada za czas począwszy od 1. Stycznia 1890 na prawo propinacji.

Jeżeli przy tem dochodzeniu nie nastąpi porozumienie, to za okres czasu, co do którego istniejący stosunek dzierżawny zostaje przez fundusz propinacyjny przyjęty, jako kwotę czynszu dzierżawnego, przypadającą za prawo propinacji i odtąd do funduszu propinacyjnego uiszczać się mającą. przyjęty będzie ten dochód, który władza podatkowa przyjęła za podstawę wymiaru podatku dochodowego za rok 1883.

#### §. 29.

Dotychczasowi uprawnieni są obowiązani najpóźniej w przeciągu 14 dni po wejściu w życie tej ustawy oddać c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego do dyspozycji wszystkie dokumenta, dotyczące się dzierżawy prawa propinacji a względnie podać do wiadomości Dyrekcji warunki umów ustnie zawartych. Dokumenta zostaną po zrobionym użytku urzędowym bezzwłocznie zwrócone.

Dopóki uprawniony nie uczynił zadość temu obowiązкови, lub nie wykazał niemożności przed-

łożenia kontraktu dzierżawnego, nie ma prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacji.

C. k. Dyrekcya obowiązana jest w razie sporów między stronami przedewszystkiem dążyć do pojednania stron.

W każdym razie zastrzega się c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego wolność udania się i odesłania stron na zwykłą drogę prawa.

#### §. 30.

We wszystkich wypadkach, w których uprawniony otrzymał od dzierżawcy uiszczony z góry całkowicie lub częściowo czynsz dzierżawny za czas od 1. Stycznia 1890 aż do chwili, w której gaśnię dzierżawa kontraktowa, względnie, przy wypowiedzeniu kontraktu w myśl § 27. tej ustawy, aż do chwili, w której w skutek wypowiedzenia kontrakt dzierżawny rozwiązany zostaje, dalej w wypadkach, w których czynsz dzierżawny, na powyżej wskazany okres czasu przypadający, został całkowicie lub częściowo przez osoby trzecie dla zabezpieczenia zakondykowany, lub trzecim osobom egzekucyjnie przysądzony, odnośna kwota czynszu dzierżawnego potrącona zostanie przy wypłacie kapitału wynagrodzenia, należącego się dotychczasowemu uprawnionemu.

Na zapytanie Marszałka Izba zgadza się na zamknięcie posiedzenia.

Marszałek zamyka posiedzenie i naznacza następne na godzinę 7 wieczór z porządkiem dziennym Izbie odczytanym.

Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 30 po południu.

Marszałek krajowy:

**Jan Tarnowski**, w. r.

Sekretarze:

**Stanisław hr. Badeni**, w. r.

**Adam Jędrzejowicz**, w. r.

# Protokół

40. posiedzenia, 6. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 26. Stycznia 1889.

Początek o godzinie 7. m. 40 wieczór.

Przewodniczący Marszałek krajowy J. E. Jan hr. Tarnowski.

Sekretarze: pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław książę Sapieha, ksiądz Siczyński.

Obecnych posłów 128.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Protokół z 39. posiedzenia złożonym jest do przejrzania w biurze sejmowym.

Przystąpiono do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest:

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem sejmowej komisji propinacyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykupna prawa propinacyi.

Sprawozdawca poseł Skalkowski czyta §. 31. projektu:

## §. 31.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego ułoży plan amortyzacyjny 4% obligacyj w myśl §. 5. tej ustawy wydać się mających i przedłożyć ten plan c. k. Rządowi do zatwierdzenia.

Nadto udzieli c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego każdemu z właściwych sądów realnych spis uprawnionych do wynagrodzenia

ciał tabularnych, a względnie spis właścicieli prawa wyszynku propinacyjnego, z wykazaniem kapitału wynagrodzenia, jaki na każdego z uprawnionych przypada — celem przekazania tego kapitału interesentom.

Przemawia p. Romanowicz i wnosi dodanie w §. 31. po wyrazach „w myśl“ słów: „§. 2. i“.

Sprawozdawca przyjmuje tę poprawkę.

Izba w głosowaniu uchwala §. 31. zgodnie z wnioskiem komisji i poprawką p. Romanowicza.

Sprawozdawca czyta §. 32.:

## §. 32.

Wszystkie postanowienia tej ustawy zastosowane będą także do tych miast, które niewyłącznie wykonywały prawo propinacyi na swoich obszarach gminnych, a dla których czysty dochód z prawa propinacyi już oznaczony został prawomocnymi orzeczeniami komisji krajowej.

Odrębne fundusze propinacyjne, które dla tych miast istnieją, przyłączone będą do ogólnego funduszu propinacyjnego, do którego wpływać będą także przychody przyznane tym odrębnym funduszom w §§. 20 do 23 i 31 do 35 ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877.

Przemawia p. Fruchtman i wnosi następujący dodatek do §. 32.:



„Każdemu z tych miast jednak wolno będzie zrzec się wynagrodzenia przypadającego mu w myśl niniejszej ustawy i zapłacić c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego kapitał indemnizacyjny współwłaścicielowi prawa propinacyi w tem mieście przyznany, a to obligacyami 4% funduszu propinacyjnego.

„W takim razie wyłączne prawo propinacyi w obrębie całego miasta przejdzie na tę gminę miejską, a do takiego miasta zastosowane będą w całości postanowienia §§. 43, 44, 45 i 46 jako też ostatniego ustępu §. 22. niniejszej ustawy.

„Miasto, które korzystać zechce z tego prawa, winno do dni 60 po ogłoszeniu niniejszej ustawy wnieść odpowiednie oświadczenie do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego i najdalej w sześć miesięcy po ogłoszeniu podstaw cyfrowego obliczenia wynagrodzenia (§. 20.) złożyć c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego kapitał wynagrodzenia współwłaścicielowi propinacyi w tem mieście przyznany.“

P. Fruchtman wnosi na wypadek nie przyjęcia tej poprawki, odesłanie takowej do Wydziału krajowego celem zbadania i przedstawienia wniosku na następnej sesyi.

Izba popiera powyższą poprawkę p. Fruchtmana.

Przemawia p. Pilat, p. Kozłowski, p. Abrahamowicz i p. Romanowicz.

Przemawia p. Fruchtman (powtórnie) i stawia następujący wniosek formalny:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek p. Fruchtmana do §. 32. postanowiony odsyła się do Wydziału krajowego z poleceniem, by sprawę zbadał i na przyszłej sesyi sejmowej z niej sprawę zdał, ewentualnie wniosek swoje przedłożył.“

Przemawia p. Kozłowski.

Przemawia sprawozdawca i zgadza się na wniosek odesłania wniosku p. Fruchtmana do Wydziału krajowego, do którego dołączyłoby się jeszcze dwie petycje.

Izba w głosowaniu uchwała §. 32. zgodnie z wnioskiem komisyi.

Następnie odrzuca Izba w głosowaniu wniosek p. Fruchtmana.

Sprawozdawca czyta §§. 33, 34, 35, 36:

### §. 33.

Przy wydaniu kapitału wynagrodzenia gminom uwzględnione będą także przepisy, obowiązujące co do zabezpieczenia majątku gminnego.

### §. 34.

Umieszczone stosownie do §. 13 ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 w wydanych już orzeczeniach krajowej komisyi propinacyjnej postanowienie co do pozostawienia jednego szynku w posiadaniu dotychczasowych uprawnionych (§. 4. ustawy z 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877) zostaje uchylone.

Posiadaczy tych majątków, co do których uskutecznione zostały hipoteczne wpisy, wskazane w §. 18 ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875 Dziennik ustaw krajowych Nr. 55 ex 1877, zawiadomi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego za pomocą urzędowego obwieszczenia o zgaśnięciu przyznanego im prawa realnego. Nadto udzieli c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego właściwym Sądom hipotecznym wykazy odnośnych ciał tabularnych, z wezwaniem, aby przy każdym majątku, przy którym uskutecznione zostały wpisy hipoteczne wskazane w §. 18. ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875 Dz. ustaw kr. Nr. 55 ex 1877, uwidoczniono w księgach hipotecznych z urzędu że prawo propinacyi ustaje z końcem roku 1889, że właściciel tego majątku jest uprawniony do pobrania oznaczonego w niniejszej ustawie wynagrodzenia pieniężnego i że przyznane właścicielowi majątku prawo realne do jednego szynku napojów spirytusowych wygasło raz na zawsze.

### §. 35.

Szczegółowa instrukcyja postanowi liczbę członków c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, obowiązanych do stałego urzędowania we Lwowie.

Stale urzędujący członkowie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego otrzymują z zasobów funduszu propinacyjnego roczne wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy przewodniczący c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w porozumieniu z Wydziałem krajowym; inni członkowie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego otrzymują zwrot kosztów z urzędowaniem połączonych.

§. 36.

Czas trwania funkcyi członków c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego i ich zastępców ustanawia się na lat sześć. — Członek Dyrekcyi powołany w miejsce ustępującego w ciągu sześciolatnia, urzędować będzie tylko do końca tego okresu.

Izba uchwala §§. 33, 34, 35 i 36 zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta §. 37.:

§. 37.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego postanowi o liczbie osób i o wysokości płacy swoich funkcyonaryuszów.

Przemawia p. Pilat i wnosi, ażeby §. 37. brzmiał:

„§. 37.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego postanowi o liczbie swoich funkcyonaryuszów i o wysokości ich płac.“

Sprawozdawca przyjmuje tę poprawkę.

Izba w głosowaniu uchwala §. 37. zgodnie z wnioskiem p. Pilata.

Sprawozdawca czyta §§. 38, 39, 40, 41:

§. 38.

Płace funkcyonaryuszów c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego i inne wydatki administracyjne pokrywane będą z dochodów funduszu rezerwowego.

§. 39.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego urzęduje kolegialnie.

Do powzięcia uchwały c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego potrzebna jest obecność Przewodniczącego i przynajmniej czterech członków lub ich zastępców.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów.

Przewodniczący nie głosuje lecz w razie równości głosów staje się uchwałą to zdanie, do którego się Przewodniczący przychyli.

Jeżeli przy równości zdań zachodzi różnica tylko co do wysokości cyfry, Przewodniczący może przyjąć cyfrę pośrednią.

Przewodniczący c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego ma prawo uchwałę tej Dyrekcyi zasystować. W takim wypadku przedłożona bę-

dzie zasystowana uchwała c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych do ostatecznej decyzji.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego podlega bezpośrednio c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych.

§. 40.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zarządza całym prawem propinacyji i funduszem propinacyjnym, przestrzega ścisłego uiszczania w terminie czynszów dzierżawnych, opłat i wszelkich innych dochodów funduszu propinacyjnego, tudzież należytej wypłaty obligacyj wylosowanych i kuponów.

C. k. Namiestnictwo wyda w porozumieniu z Wydziałem krajowym szczegółową instrukcyę określającą sposób i tok urzędowania Dyrekcyi, tudzież sposób prowadzenia rachunkowości i manipulacyi.

Oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa sprawdza roczne zamknięcia rachunkowe i preliminarze, i kontroluje czynność biur rachunkowych c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

§. 41.

Do zastępstwa w sprawach sądowych, dotyczących funduszu propinacyjnego, a w szczególności do prowadzenia sporów, wydawania opinij prawnych, współdziałania przy wystawianiu dokumentów, ustanowi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego własny syndykat.

Izba w głosowaniu uchwala oddzielnie §§. 38, 39, 40 i 41. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca podnosi, iż w §. 42. na końcu opuszczone są wyrazy: „do uchwalenia a względnie do zatwierdzenia“ — które dodać należy — i czyta §. 42. w brzmieniu następującem:

§. 42.

Preliminarze i zamknięcia rachunkowe funduszu propinacyjnego winny być po sprawdzeniu przez Oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa corocznie za pośrednictwem Wydziału krajowego przedkładane Sejmowi Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Księstwem Krakowskiem do uchwalenia względnie do zatwierdzenia.

Izba uchwala §. 42. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.



Sprawozdawca czyta §. 43.:

§. 43.

Miasta, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi, pozostają i nadal w samoistnem wykonywaniu tego prawa do końca roku 1910.

Osobne fundusze propinacyjne, utworzone dla tych miast w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 r. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 mają nadal istnieć, a wpływać będzie do nich oprócz przychodów, wskazanych w §§. 20. do 23. i 31. do 35. powyżej powołanej ustawy, także jeszcze oznaczyć się mający według następnych paragrafów udział w kwocie, przyznanej ustawą państwową z dnia 20. Czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95, a to od chwili, gdy kwota ta zaasygnowana zostanie ze skarbu państwa.

Izba w głosowaniu uchwala §. 43. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta §. 44.:

§. 44.

Celem oznaczenia tego udziału zarządzi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego dochodzenie z analogicznym zastosowaniem postanowień §§. 11. do 16. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 i na podstawie dochodzenia tego wyda orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacyi tych miast według przecięcia z lat 1869 do 1874, przyczem jednak ma być wyłączonym przychód uzyskany z wyszynku propinacyjnego za pomocą opłat.

Po prawomocności odnośnego orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, udział każdego miasta w subwencji państwowej oznaczonym zostanie przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem w stosunku, jaki zachodzi między czystym dochodem z prawa propinacyi temu miastu przyznanym a sumą czystych dochodów, które dla ogółu wszystkich uprawnionych, z wyjątkiem miast w §. 43. wskazanych, orzeczeniami w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877. wydaniami oznaczone zostały.

W razie, jeżeli między Namiestnictwem a Wydziałem krajowym porozumienie do skutku nie przyjdzie, rozstrzygnie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Przemawia p. Rybicki i wnosi następującą poprawkę do §. 44.:

Pierwszy ustęp ma brzmieć:

„Celem oznaczenia tego udziału, wyda c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacyi tych miast, na podstawie przeciętnego dochodu, który w latach 1885, 1886 i 1887 służył za podstawę wymiaru podatku dochodowego z potrąceniem tego podatku z dodatkami, przyczem jednak ma być wyłączonym przychód uzyskany z wyszynku propinacyjnego za pomocą opłat.“

W ustępie drugim zamiast: „orzeczeniami w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 wydanymi oznaczone zostały“ — mają przyjść słowa: „na tej samej w poprzedzającym ustępie oznaczonej podstawie obliczone zostaną.“

Przemawia p. Komisarz rządowy, c. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Izba popiera dostatecznie poprawką p. Rybickiego.

Przemawia p. Rybicki.

Sprawozdawca sprzeciwia się poprawce p. Rybickiego do §. 44.

Izba w głosowaniu odrzuca poprawkę p. Rybickiego do ustępu pierwszego §. 44. i uchwala ten ustęp zgodnie z wnioskiem komisji.

P. Rybicki cofa poprawkę do ustępu drugiego §. 44. postawioną.

Izba w głosowaniu uchwala ustępy 2. i 3. §. 44. zgodnie z wnioskiem komisji.

W ten sposób cały §. 44. uchwalony został zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta §. 45.:

§. 45.

Jeżeliby czysty dochód takiego miasta z prawa propinacyi według przecięcia z lat 1869 do 1874 nie mógł być oznaczony na podstawie fasyj podatkowych, wydanem będzie orzeczenie o wysokości tego dochodu na podstawie opinii rzeczoznawców, według postanowień §. 12. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. k. Nr. 55 ex 1877, przyczem rzeczoznawcy przy złożeniu opinii swej wziąć mają pod rozważę także stosunki innych miast z równą w przybliżeniu ludnością, których czysty dochód jest oznaczony.

Koszta połączone z temi dochodzeniami mają być jako koszta zarządu funduszu propinacyjnego uważane i pokrywane.

Izba uchwała §. 45. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta §. 46.:

#### §. 46.

Prawo propinacyi miast w §. 43. tej ustawy wspomnianych gaśnie z upływem roku 1910.

Może jednak to prawo wcześniej być zniesione osobnemi ustawami.

Ustawy te postanowią taki rodzaj i taką wysokość opłat, aby dochód z tych opłat, łącznie z dochodem z funduszu propinacyjnego tego miasta, równał się przeciętnemu czystemu dochodowi z prawa propinacyi z ostatnich trzech lat przed uchwaleniem takiej ustawy.

Osobny fundusz propinacyjny, utworzony dla takiego miasta, zostanie mu po zgaśnięciu względnie po zniesieniu jego prawa propinacyi jako majątek zakładowy na własność oddany.

W każdym razie miasto takie pozostaje przy poborze swojego udziału w subwencji państwowej do końca roku 1910.

Przemawia p. Komisarz rządowy, c. k. Rada Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Przemawia p. Romanowicz.

Przemawia p. komisarz rządowy.

Przemawia p. Fruchtman.

Przemawia p. Stanisław hr. Badeni i stawia następującą dostatecznie popartą poprawkę do §. 46. ustępu trzeciego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić ustęp trzeci §. 46. w następującem brzmieniu:

„Ustawy zawierać będą postanowienia, jakie opłaty mają być pobierane celem uzyskania słusznego wynagrodzenia“.

Przemawia sprawozdawca i przyjmuje powyższą poprawkę.

Izba w głosowaniu uchwała ustęp 1. i 2. §. 46. zgodnie z wnioskiem komisji.

Następnie uchwała Izba poprawkę p. Stanisława hr. Badeniego w miejsce ustępu trzeciego §. 46. projektu komisji.

Wreszcie uchwała Izba ustęp trzeci i czwarty §. 46. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta §. 47.:

#### §. 47.

Pobór opłat szynkarskich oznaczonych w §§. 20, 21 i 22 ustawy kraj. z 30. Grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 ustaje dla funduszu propinacyjnego z końcem Grudnia roku 1910.

Osobna ustawa krajowa postanowi, na jakie cele i w jakiej wysokości opłaty te pobierane być mają, po zupełnem umorzeniu obligacyj propinacyjnych.

Izba uchwała §. 47. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca podnosi, iż komisya propinacyjna uchwaliła uzupełnić Art. II. następującem postanowieniem: „Zarząd funduszków propinacyjnych miast, posiadających wyłączne prawo propinacyi, pozostaje przy Wydziale krajowym“.

Sprawozdawca czyta Art. II. w brzmieniu następującem:

#### Art. II.

Czynności w §. 21. 23. 27. i 28. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877. Wydziałowi krajowemu poruczone, spełniać będzie od dnia 1. Stycznia 1890. c. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego. Zarząd funduszków propinacyjnych miast, posiadających wyłączne prawo propinacyi, pozostaje przy Wydziale krajowym.

Izba uchwała Art. II. zgodnie z powyższym wnioskiem Komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca podnosi, iż komisya uchwaliła przedstawić Izbie do uchwały Art. III. w następującem zmienionem brzmieniu:

#### Art. III.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie równocześnie z wejściem w życie ustawy państwowej, mocą której obligacye propinacyjne i kupony tych obligacyj, tudzież wszelkie do wykonania tej ustawy odnoszące się pertraktacye zwolnione zostaną od wszelkich opłat stemplowych i należności rządowych.

Izba uchwała Art. III. zgodnie z powyższym wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta Art. IV.:

#### Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.



Izba uchwała Art. IV. zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta tytuł i ustęp w brzmieniu następującem:

Ustawa z dnia ..... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877. o zniesieniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Izba uchwała tytuł i wstęp projektu ustawy zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Na zapytanie Marszałka Izba zgadza się na przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy po zestawieniu uchwalonych poprawek, jeszcze w ciągu obecnego posiedzenia.

Przemawia p. Struszkiewicz i wnosi następującą rezolucję:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by za pośrednictwem członków c. k. Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego, tak delegowanych jak i przedstawianych przez niego w myśl §. 4. ustawy zmieniającej postanowienia ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877. o zniesieniu prawa propinacyi, czuwał nad tem, by uprawnionym (właścicielom lub dzierżawcom wsi, gminom) zasadniczo było przyznanem, pierwszeństwo w uzyskaniu licencji (§. 25. tejże ustawy)“.

Przemawia p. Stanisław hr. Badeni i sprzeciwia się powyższej rezolucji.

Przemawia p. Merunowicz i przyłącza się do wniosku p. Stanisława hr. Badeniego.

Izba uchwała zamknięcie rozprawy.

Przemawia zapisany do głosu p. Goldman i zapowiada ewentualny dodatek do rezolucji p. Struszkiewicza.

P. Struszkiewicz cofa rezolucję powyżej postawioną.

Marszałek zawiesza posiedzenie na kwadrans celem przygotowania przez komisję projektu ustawy do trzeciego czytania.

Po przerwie podejmuje Marszałek posiedzenie na nowo.

Zanim komisya propinacyjna ukończy swą pracę nad przygotowaniem projektu ustawy do trzeciego czytania, Izba na wezwanie Marszałka przystępuje do następnego punktu porządku dziennego, którym jest:

2. Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku posła Lasockiego w przedmiocie uchylenia przeszkód, jakie napotyka handel trzodą chlewną.

Sprawozdawca poseł Żywicki uwolniony od czytania sprawozdania czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z c. k. Ministerstwami handlu i rolnictwa w celu przytłumienia zarazy nierogaczyny pod dniem 27. Grudnia 1888 L. 22.882 wydane, a w szczególności zarządzenie koniecznego ładowania trzody chlewnej z Galicyi wprost do stacyi Wiedeń (St. Marx) i Wiener Neustadt odwołał.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby na przyszłość w razie zarazy w kraju na trzodę chlewną rozpowszechnionej, któraby w myśl §. 3. ostatniego ustępu ustawy z dnia 29. Lutego 1880 szczegółowych zarządzeń wymagała, na miejsce kontumacyjne miasto Białą tudzież Kraków lub Podgórze wyznaczył i do urządzenia odpowiednich stajni na stacye kontumacyjne dla nierogaczyny gminy Kraków lub Podgórze, lub prywatnych przedsiębiorców w tych gminach spowodował.

Izba w głosowaniu uchwała oddzielnie ustęp 1. i ustęp 2. wniosku komisji bez rozprawy.

Następuje:

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku Wydziału krajowego co do petycji Dra Adama Prażmowskiego, nauczyciela szkoły rolniczej.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wyznacza p. Drowi Adamowi Prażmowskiemu, nauczycielowi krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, dodatek osobisty o ro-

cznych 200 zł. a. w. na czas od 1. Sierpnia 1887 aż do nadania pierwszego pięciolecia.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem komisji bez rozprawy.

Następuje:

4. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy Harasymowa o zapomogę.

Sprawozdawca poseł Wrotnowski przemawia i przedstawia następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją pogorzalców wsi Harasymowa Sejm przechodzi do porządku dziennego“.

Przemawia p. Lenartowicz i wnosi, ażeby pogorzalcom Harasymowa udzielić 200 zł. zapomogi bezzwrotnej.

P. Merunowicz popiera wniosek p. Lenartowicza.

Izba w głosowaniu uchwala zgodnie z wnioskiem p. Lenartowicza.

Następuje trzecie czytanie ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55 Dz. u. kr. z r. 1877 o zniesieniu prawa propinacyi.

Sprawozdawca p. Skalkowski podnosi, że komisya propinacyjna na podstawie §. 45. regulaminu wprowadziła uchwalone przez Sejm w drugim czytaniu zmiany w należyty związek z całością, w skutek czego pierwszy ustęp §. 19 został opuszczony, ustęp zaś drugi tego paragrafu wstawiono do paragrafu następnego. Ta zmiana jest powodem, że wszystkie następne paragrafy poczynawszy od dawnego §. 20 oznaczone są liczbami niższymi o jednostkę. Prócz tego wprowadziła komisya kilka drobnych zmian stylistycznych.

Sprawozdawca czyta:

#### Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877 o zniesieniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

#### Art. I.

Postanowienia §§. 3., 4., 5., 19., 24., 25., 38., 39., 40. i 41. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55 Dz. ust. kr. z r. 1877 zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązować mają następujące postanowienia:

#### §. 1.

Prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych pozostaje w całej swej wyłączności i rozciągłości w posiadaniu uprawnionych jeszcze do końca roku 1889.

Po upływie tego terminu przechodzi to prawo na kraj, względnie na krajowy fundusz propinacyjny.

Po upływie roku 1910 prawo to ustaje zupełnie i raz na zawsze.

#### §. 2.

Właściciele prawa propinacyi otrzymają za odjęcie im tego prawa wynagrodzenie, które będzie im wypłacone przez c. k. Dyrekcyę galicyjskiego funduszu propinacyjnego w 4% przez kraj poręczonych, najpóźniej w przeciągu 26 lat od dnia 1. Stycznia 1890 umorzyć się mających obligacjach.

Obligacye te będą wydane z kuponami od dnia 1. Stycznia 1890 bieżącymi.

Odsetki od obligacyj będą wypłacane przez fundusz propinacyjny zawsze w pełnej kwocie, bez wszelkiego potrącania na podatek lub z jakiegokolwiek innego tytułu.

Kraj zrzeka się przysługującego mu jako dłużnikowi w myśl §§. 13. i 23. cesarskiego patentu z dnia 27. Października 1849. Nr. 439 Dz. p. p. prawa potrącania podatku od odsetków obligacyj propinacyjnych.

#### §. 3.

Do zarządu funduszem propinacyjnym i prawem propinacyi, tudzież do oznaczenia wynagrodzenia, każdemu z uprawnionych w myśl postanowień tej ustawy przypadającego, ustanowioną będzie osobna władza, pod nazwą: „C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego“.



## §. 4.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego składa się z c. k. Namiestnika — lub mianowanego przez niego zastępcy, jako przewodniczącego i z siedmiu członków a mianowicie:

z dwóch członków, delegowanych przez Wydział krajowy;

z dwóch członków, powołanych przez c. k. Namiestnika, na przedstawienie Wydziału krajowego, z pośród właścicieli dóbr, z którymi prawo propinacyi dotychczas było połączone;

z dwóch członków mianowanych przez c. k. Namiestnika;

z jednego radcy wyższego Sądu krajowego we Lwowie, którego oznaczy Prezydent tego sądu.

Członkowie Dyrekcyi będą mieć zastępców, w ten sam sposób powołanych.

## §. 5.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego upoważnioną zostaje do wydania imieniem funduszu propinacyjnego 4% obligacyj przez kraj poręczonych w ogólnej sumie 62,200.000 zł. w. a.

## §. 6.

Właściciele prawa propinacyi otrzymają z funduszu w §. 5. wymienionego wynagrodzenie w miarę czystego dochodu z prawa propinacyi, oznaczonego prawomocnymi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877, albo też oznaczonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, które wydane zostaną na podstawie niniejszej ustawy.

Na powyższych podstawach przeprowadzony będzie wymiar wynagrodzenia dla każdego z uprawnionych w następujący sposób:

Przedewszystkiem otrzymają:

a) wszyscy właściciele prawa propinacyi z wyjątkiem tych, do których odnoszą się postanowienia §§. 15. i 16. niniejszej ustawy, siedm-nasto i pół (17½)-krotny czysty dochód podług orzeczeń wydanych w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 r. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877;

b) właściciele prawa propinacyi, do których odnoszą się postanowienia §§. 15. i 16. ni-

niejszej ustawy, wynagrodzenie oznaczone przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego na podstawie tychże postanowień.

Ci właściciele prawa propinacyi, którzy w drodze reklamacyi (§. 7) uzyskają orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o czystym dochodzie (§. 13), otrzymają dodatkowe wynagrodzenie z kapitału pozostałego po wydzieleniu wynagrodzenia w myśl ustępów poprzedzających.

Takie dodatkowe wynagrodzenia będą wymierzone w miarę przewyżki czystego dochodu wynikającej z orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego (§. 13) w porównaniu z orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 r. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877.

Wynagrodzenia te jednak w żadnym razie nie mogą być wyższe, aniżeli rzeczona przewyżka siedmnaście i pół (17½) razy wzięta.

Reszta kapitału wynagrodzenia, gdyby jaka pozostała, będzie rozdzieloną między właścicieli prawa propinacyi w miarę czystego dochodu oznaczonego w orzeczeniach wydanych w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877.

## §. 7.

Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa obliczony na podstawie dochodu przyjętego w latach 1885, 1886 i 1887, do wymiaru podatku dochodowego, był przynajmniej o 10% wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877. wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy wniesć do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego reklamacye i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonem zostało.

Termin ten 30-dniowy do wniesienia reklamacyi jest nieprzekraczalny, a po upływie tego terminu wniesione reklamacye c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego jako spóźnione z urzędu odrzuci.

Reklamacye zawierać mają dokładne oznaczenie tego prawa propinacyi, którego dochód ma być sprawdzony; przedłożenie w podaniu reklamacyjnem dokumentów, stwierdzających podwyższenie dochodu, nie jest wymaganem.

W razie gdyby c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego przekonała się, że dochód, który służył do wymiaru podatku, niższy jest od dochodu rzeczywistego, może uwzględnić dochód rzeczywisty z ważnych względów słuszności.

§. 8.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zarządzi zbadanie czystego dochodu z prawa propinacyi we wszystkich wypadkach, w których reklamacye przed upływem 30-dniowego terminu wniesione zostały.

§. 9.

Jeżeli właściciel prawa propinacyi na terminie do przeprowadzenia dochodzeń wyznaczonym, pomimo doręczonego mu wezwania osobiście lub przez pełnomocnika nie stanie, i niemożności stawienia się w sposób wiarogodny nie usprawiedliwi, — uważanym będzie za odstępującego od reklamacyi.

§. 10.

Odroczenie terminu do przeprowadzenia dochodzeń tylko z ważnych powodów dozwolonym być może, a to na czas nieprzekraczający 14 dni.

§. 11.

Właściciel prawa propinacyi obowiązany jest wszelkie dowody, na które przy dochodzeniu powołać się zamierza, na wyznaczonym terminie przedstawić, a mianowicie dotyczące dokumenta przedłożyć, świadków zaś z sobą przeprowadzić.

§. 12.

Postępowanie przy dochodzeniach wdrożonych w skutek reklamacyj odbędzie się z analogicznym zastosowaniem przepisów §§. 11 i 12 ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877.

§. 13.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zbada akta dochodzeń, zarządzi w razie istotnych braków w dochodzeniu uzupełnienie tegoż i wyda orzeczenie o czystym dochodzie z prawa propinacyi (§. 7).

§. 14.

W takich jednak wypadkach, w których czysty przeciętny dochód roczny, obliczony na podstawie dochodzeń, zarządzonych w skutek wniesionej reklamacyi, nie jest przynajmniej o 10% wyższy od kwoty, oznaczonej orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877, c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego nie przystąpi do wydania nowego orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacyi, lecz zawiadomi właściciela, że w myśl §. 7. niniejszej ustawy reklamacya jego nie jest prawnie uzasadnioną, że zatem za podstawę do wymiaru wynagrodzenia temuż właścicielowi przypadającego przyjęty będzie czysty dochód oznaczony orzeczeniem w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877. wydanem.

§. 15.

Ci właściciele prawa propinacyi, dla których oznaczono tylko czysty dochód z prawa propinacyi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Nr. 55. Dz. ust. kr. z r. 1877. a nie zastrzeżono im rzeczowego prawa do jednego szynku, otrzymają wynagrodzenie, obliczone według postanowień tej ustawy, jednak obniżone o tę kwotę, którą w każdym poszczególnym wypadku oznaczy c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego jako ekwiwalent nieprzyznanego prawa utrzymywania jednego szynku.

§. 16.

Właścicielom prawa propinacyi, którym prawomocnymi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 przyznano jedynie prawo do szynku wieczystego, dla których zaś nie ustanowiono czystego dochodu z prawa propinacyi, wypłaconem zostanie wynagrodzenie za zniesienie przyznanego im prawa do wieczystego szynku.

Właścicielom majątności tabularnych, którym orzeczeniami c. k. krajowej komisji propinacyjnej nie przyznano prawa rzeczowego do jednego szynku, ani też nie oznaczono dla nich czystego dochodu z prawa propinacyi, może być



przyznane wynagrodzenie, jeżeli udowodnią w przeciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy, że wykonują faktycznie prawo propinacyi.

Wysokość wynagrodzenia w wypadkach tym paragrafem objętych oznaczy c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego na podstawie przeprowadzonego oszacowania.

#### §. 17.

Orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego co do wysokości czystego dochodu z prawa propinacyi, jako podstawy do rozdziału kapitału wynagrodzenia, stają się od razu prawomocne; rekurs przeciw tym orzeczeniom jest niedopuszczalny.

#### §. 18.

Właściciel prawa propinacyi, który wniósł reklamacyę, ponosi koszt dochodzenia i obowiązany jest złożyć na ich pokrycie stosowną zaliczkę.

#### §. 19.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zawiadomi każdego z uprawnionych o wymiarze kapitału wynagrodzenia, obliczonego w myśl poprzedzających postanowień.

Wypadające z obliczenia kwoty poniżej 50 zł. w kapitale wynagrodzenia nie będą uwzględnione.

Z dniem 1. Stycznia 1890 roku przystąpi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego do wypłaty wynagrodzenia, przyczem zastosowane będą postanowienia §§. 26., 27., 28. i 29. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 r. Nr. 55 Dz. ust. kraj. z r. 1877 z tą zmianą, że uchwała sądu realnego, zezwalająca na wypłacenie kapitału wynagrodzenia do rąk właściciela, ma być przedłożona c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego najpóźniej do dnia 31. Grudnia 1894., w przeciwnym bowiem razie złożony zostanie kapitał wynagrodzenia do depozytu sądowego, a właścicielowi będą zaasygnowane odsetki od tego kapitału.

#### §. 20.

Obligacye funduszu propinacyjnego opiewać mają na okaziciela, a na kwoty okrągłe przez sto podzielne; dołączone do obligacyj kupony będą półrocznie z dołu płatne. Dla wy-

placenia kwot wyrównawczych wydana będzie potrzebna ilość obligacyj po 50 zł. w. a.

Obligacye te mają być umorzone najpóźniej w przeciągu lat 26, poczynsz od 1. Stycznia 1890 r. a to w drodze losowania, według oznaczyć się mającego planu umorzenia.

Losowanie odbywa się dwa razy w roku: z końcem Czerwca i z końcem Grudnia każdego roku; spłata wylosowanych obligacyj nastąpi z końcem półroczna po losowaniu następującego.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego upoważnioną jest do spieniężenia obligacyj propinacyjnych i wypłacenia uprawnionym zamiast obligacyj uzyskanej za nie gotówki — uprawnionym jednak służy prawo żądać wypłaty przyznanego im wynagrodzenia w obligacyach. Żądanie to winni zgłosić do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w terminie nieprzekraczalnym 30 dni od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania Dyrekcyi. W takim razie wypłata nastąpi w obligacyach niesprzedajnych (winkulowanych) do końca roku 1894.

Nie wnoszący zgłoszenia w tym terminie, zgadzają się milcząco na spłatę w gotówce.

#### §. 21.

Należyta spłatę zapadłych kuponów oraz wylosowanych obligacyj poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy.

Do funduszu propinacyjnego wpływają następujące dochody:

a) dochód uzyskany przez wykonywanie prawa propinacyi w zarządzie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego;

b) oznaczony w §§. 20—23 i 31—35 ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 dochód z opłat szynkarskich, opłat za zakładanie gorzelń, browarów i miodosytni, oraz z grzywien za przekroczenia propinacyjne;

c) przyznana ustawą państwową z dnia 20. Czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95 §. 2. lit. b) ze skarbu państwa roczna kwota z wyłączeniem udziału przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonywują wyłączne prawo propinacyi, od dnia 1. Stycznia 1890 r.;

d) dochody z opłat szynkarskich lub jakichkolwiek innych opłat krajowych, których pobór po roku 1910 postanowi Sejm osobną ustawą w takiej wysokości i na tak długo, w jakiej wysokości i na jak długo dochody z tych opłat będą potrzebne aż do zupełnego umorzenia wydanych obligacyj, na umorzenie tychże, na każdoroczną wypłatę kuponów i zupełne pokrycie kosztów administracyi funduszu propinacyjnego, w żadnym jednak wypadku na powyższy cel nie mogą być nakładane dodatki do podatków bezpośrednich;

e) do funduszu propinacyjnego będą wcielane także ewentualne nadwyżki tego funduszu, pozostające po pokryciu rat amortyzacyjnych wraz z kuponem.

Opłaty w tym §. pod lit. d) wymienione nie będą mogły być nakładane we Lwowie i Krakowie i w tych miastach, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi.

#### §. 22.

Z uzbieranego do dnia 1. Stycznia 1890 w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 ogólnego funduszu propinacyjnego, tudzież z przyznanej ustawą państwową z dnia 20. Czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95 §. 2. lit. b) ze skarbu państwa kwoty za lata 1888 i 1889 z wyłączeniem udziału, przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonywują wyłączne prawo propinacyi, utworzony zostanie fundusz rezerwowy. Przychód i majątek zarodowy tego funduszu mają następujące przeznaczenie:

a) Z przychodów pokrywane być mają przedewszystkiem koszta administracyi i niedobory funduszu propinacyjnego, pozostała zaś reszta użyta zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

b) Majątek zarodowy tego funduszu przeznaczony jest w ciągu całego peryodu amortyzacyjnego na pokrycie ewentualnych niedoborów corocznego dochodu funduszu propinacyjnego.

c) O ile fundusz rezerwowy nie będzie na ten ostatni cel użyty, zostanie po upływie peryodu amortyzacyjnego i po zabezpieczeniu ewentualnie niepokrytych pretensyj posiadaczy

obligacyj propinacyjnych, przelany do funduszu krajowego.

Fundusz rezerwowy będzie administrowany oddzielnie.

#### §. 23.

Należyte dopełnianie zobowiązań funduszu propinacyjnego w obec posiadaczy obligacyj tego funduszu poręcza w drugim rzędzie fundusz krajowy.

#### §. 24.

Zarząd prawa propinacyi, które w myśl niniejszej ustawy przechodzi na kraj, a względnie na krajowy fundusz propinacyjny, obejmuje c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego (§. 3.) i sprawuje zarząd ten:

przez ustanawianie i pobieranie opłat za udzielenie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych na terytoryach, objętych poszczególnymi uprawnieniami propinacyjnymi (*licencye propinacyjne*);

przez ustanowionych własnych szynkarzy; lub także przez wydzierżawianie prawa propinacyi w drodze licytacji, jednakże z wykluczeniem dzierżawy ryczałtowej, cały kraj, powiaty lub okręgi sądowe obejmujące.

#### §. 25.

Opłaty za udzielanie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych i czynsze dzierżawne, opłacane za wydzierżawianie prawa propinacyi (§. 24.) mają być uiszczane do c. k. urzędów podatkowych na rzecz funduszu propinacyjnego.

#### §. 26.

W wypadkach, w których prawo propinacyi przez dotychczasowych uprawnionych wydzierżawione zostało, przyjmuje fundusz propinacyjny zobowiązanie, iż wobec dzierżawców dopełni w zupełności umów odnośnych, o ile przedmiotem ich jest wydzierżawienie prawa propinacyi, jako takiego, i o ile prawomocnie zawarte zostały przed 1. Lipca 1888 roku, jeżeli czynsz dzierżawny co najmniej równa się czystemu dochodowi z odnośnego prawa propinacyi, oznaczonemu orzeczeniem krajowej komisji



propinacyjnej, względnie orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

Natomiast w razie, gdyby czynsz dzierżawny nie osiągał tej wysokości, oraz w ogóle w wypadkach, gdyby kontrakty dzierżawne dopiero po 1. Lipca 1888 r. były zawarte, służy c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego prawo decyzji według własnego uznania, czy takie przez uprawnionych zawarte kontrakty dzierżawne mają być z dzierżawcami dalej utrzymywane, lub tymże w terminie prawnym 6 miesięcy wypowiedziane.

Postanowienia te nie naruszają jednak ani służącego dzierżawcom prawa wypowiedzenia w terminie prawnym dzierżawy prawa propinacyi funduszowi propinacyjnemu, jako nowemu nabywcy tego prawa, ani służącego funduszowi propinacyjnemu wobec dzierżawców prawa żądania uiszczenia czynszu dzierżawnego za czas od 1. Stycznia 1890 roku aż do dnia, w którym gaśnie dzierżawa przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego lub przez dzierżawców wypowiedziana.

#### §. 27.

W wypadkach, w których prawo propinacyi wydzierżawione jest łącznie z innemi prawami użytkowania, jak na przykład z gruntami, karczmami, gorzelniami, browarami, młynami i t. p., c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zbada przy udziale dotychczasowych uprawnionych i dzierżawców, jaka część całego czynszu dzierżawnego przypada za czas począwszy od 1. Stycznia 1890 na prawo propinacyi.

Jeżeli przy tem dochodzeniu nie nastąpi porozumienie, to za okres czasu, co do którego istniejący stosunek dzierżawny zostaje przez fundusz propinacyjny przyjęty, jako kwotę czynszu dzierżawnego, przypadającą za prawo propinacyi i odtąd do funduszu propinacyjnego uiszczać się mającą, przyjęty będzie ten dochód, który władza podatkowa przyjęła za podstawę wymiaru podatku dochodowego za rok 1888.

#### §. 28.

Dotychczasowi uprawnieni są obowiązani najpóźniej w przeciągu 14 dni po wejściu w życie tej ustawy oddać c. k. Dyrekcyi funduszu

propinacyjnego do dyspozycji wszystkie dokumenta, tyczące się dzierżawy prawa propinacyi, a względnie podać do wiadomości Dyrekcyi warunki umów ustnie zawartych. Dokumenta zostaną po zrobionym użytku urzędowym bezzwłocznie zwrócone.

Dopóki uprawniony nie uczynił zadość temu obowiązкови lub nie wykazał niemożności przedłożenia kontraktu dzierżawnego, nie ma prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi.

C. k. Dyrekcyja obowiązana jest w razie sporów między stronami przedewszystkiem dążyć do pojednania stron.

W każdym razie zastrzega się c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego wolność udania się i odesłania stron na zwykłą drogę prawa.

#### §. 29.

We wszystkich wypadkach, w których uprawniony otrzymał od dzierżawcy uiszczony z góry całkowicie lub częściowo czynsz dzierżawny za czas od 1. Stycznia 1890 aż do chwili, w której gaśnie dzierżawa kontraktowa, względnie przy wypowiedzeniu kontraktu w myśl §. 26. tej ustawy, aż do chwili, w której w skutek wypowiedzenia kontrakt dzierżawny rozwiązany zostaje, dalej w wypadkach, w których czynsz dzierżawny, na powyżej wskazany okres czasu przypadający, został całkowicie lub częściowo przez osoby trzecie dla zabezpieczenia zakondykowany, lub trzecim osobom egzekucyjnie przysądzony, odnośna kwota czynszu dzierżawnego potrącona zostanie przy wypłacie kapitału wynagrodzenia, należącego się dotychczasowemu uprawnionemu.

#### §. 30.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego ułoży plan amortyzacyjny 4%, obligacyj w myśl §. 2. i §. 5. tej ustawy wydać się mających i przedłożyć ten plan c. k. Rządowi do zatwierdzenia.

Nadto udzieli c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego każdemu z właściwych sądów realnych spis uprawnionych do wynagrodzenia ciał tabularnych, a względnie spis właścicieli prawa wyszynku propinacyjnego, z wykazaniem kapitału wynagrodzenia, jaki na każdego z upra-

wnionych przypada — celem przekazania tego kapitału interesantom.

### §. 31.

Wszystkie postanowienia tej ustawy zastosowane będą także do tych miast, które niewyłącznie wykonywały prawo propinacyi na swoich obszarach gminnych, a dla których czysty dochód z prawa propinacyi już oznaczony został prawomocnymi orzeczeniami komisji krajowej.

Odrębne fundusze propinacyjne, które dla tych miast istnieją, przyłączone będą do ogólnego funduszu propinacyjnego, do którego wpływać będą także przychody przyznane tym odrębnym funduszom w §§. 20 do 23 i 31 do 35 ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877.

### §. 32.

Przy wydaniu kapitału wynagrodzenia gminom uwzględnione będą także przepisy, obowiązujące co do zabezpieczenia majątku gminnego.

### §. 33.

Umieszczone stosownie do §. 13. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 w wydanych już orzeczeniach krajowej komisji propinacyjnej postanowienie co do pozostawienia jednego szynku w posiadaniu dotychczasowych uprawnionych (§. 4. ustawy z 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877) zostaje uchylone.

Posiadaczy tych majątków, co do których skutecznie zostały hipoteczne wpisy, wskazane w §. 18. ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875 Dz. ust. kr. Nr. 55 ex 1877, zawiadomi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego za pomocą urzędowego obwieszczenia o zgaśnięciu przyznanego im prawa realnego. Nadto udzieli c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego właściwym Sądom hipotecznym wykazy odnośnych ciał tabularnych, z wezwaniem, aby przy każdym majątku, przy którym skutecznie zostały wpisy hipoteczne wskazane w §. 18. ustawy krajowej z 30. Grudnia 1875 Dz. ust. kr. Nr. 55 ex 1877, uwidoczniono w księgach hipotecznych z urzędu, że prawo propinacyi ustaje z końcem roku 1889, że właściciel tego majątku jest upra-

wniony do pobrania oznaczonego w niniejszej ustawie wynagrodzenia pieniężnego i że przyznane właścicielowi majątku prawo realne do jednego szynku napojów spirytusowych wygaśnie raz na zawsze.

### §. 34.

Szczegółowa instrukcyja postanowi liczbę członków c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, obowiązanych do stałego urzędowania we Lwowie.

Stale urzędujący członkowie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego otrzymują z zasobów funduszu propinacyjnego roczne wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Przewodniczący c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w porozumieniu z Wydziałem krajowym; inni członkowie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego otrzymują zwrot kosztów z urzędowaniem połączonych.

### §. 35.

Czas trwania funkcyi członków c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego i ich zastępców ustanawia się na lat sześć. — Członek Dyrekcyi powołany w miejsce ustępującego w ciągu sześćciolecia, urzędować będzie tylko do końca tego okresu.

### §. 36.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego postanowi o liczbie swoich funkcyonaryuszów i o wysokości ich plac.

### §. 37.

Plące funkcyonaryuszów Dyrekcyi funduszu propinacyjnego i inne wydatki administracyjne pokrywane będą z dochodów funduszu rezerwowego.

### §. 38.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego urzęduje kolegialnie.

Do powzięcia uchwały c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego potrzebna jest obecność Przewodniczącego i przynajmniej czterech członków lub ich zastępców.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów.



Przewodniczący nie głośnie lecz w razie równości głosów staje się uchwałą to zdanie, do którego się Przewodniczący przychyli.

Jeżeli przy równości zdań zachodzi różnica tylko co do wysokości cyfry, Przewodniczący może przyjąć cyfrę pośrednią.

Przewodniczący c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego ma prawo uchwałą tej Dyrekcyi zasystować. W takim wypadku przedłożona będzie zasystowana uchwała c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych do ostatecznej decyzji.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego podlega bezpośrednio c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych.

#### §. 39.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego zarządza całym prawem propinacji i funduszem propinacyjnym, przestrzega ściślego uiszczania w terminie czynszów dzierżawnych, opłat i wszelkich innych dochodów funduszu propinacyjnego, tudzież należytej wypłaty obligacji wylosowanych i kuponów.

C. k. Namiestnictwo wyda w porozumieniu z Wydziałem krajowym szczegółową instrukcję określającą sposób i tok urzędowania Dyrekcyi, tudzież sposób prowadzenia rachunkowości i manipulacji.

Oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa sprawdza roczne zamknięcia rachunkowe i preliminarze, i kontroluje czynność biur rachunkowych c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

#### §. 40.

Do zastępstwa w sprawach sądowych, dotyczących funduszu propinacyjnego, a w szczególności do prowadzenia sporów, wydawania opinii prawnych, współdziałania przy wystawianiu dokumentów, ustanowi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego własny syndykat.

#### §. 41.

Preliminarze i zamknięcia rachunkowe funduszu propinacyjnego winny być po sprawdzeniu przez Oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa corocznie za pośrednictwem Wydziału krajowego przedkładane Sejmowi Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do uchwalenia, względnie do zatwierdzenia.

#### §. 42.

Miasta, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacji, pozostają i nadal w samoistnem wykonywaniu tego prawa do końca roku 1910.

Osobne fundusze propinacyjne, utworzone dla tych miast w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 r. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 mają nadal istnieć, a wpływać będzie do nich oprócz przychodów, wskazanych w §§. 20. do 23. i 31. do 35. powyżej powołanej ustawy, także jeszcze oznaczyć się mający według następnych paragrafów udział w kwocie, przyznanej ustawą państwową z dnia 20. Czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95, a to od chwili, gdy kwota ta zaasygnowana zostanie ze skarbu państwa.

#### §. 43.

Celem oznaczenia tego udziału zarządzi c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego dochodzenie z analogiczmem zastosowaniem postanowień §§. 11. do 16. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 i na podstawie dochodzenia tego wyda orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacji tych miast według przecięcia z lat 1869 do 1874, przyczem jednak ma być wyłączonym przychód uzyskany z wyszynku propinacyjnego za pomocą opłat.

Po prawomocności odnośnego orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, udział każdego miasta w subwencji państwowej oznaczonym zostanie przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem w stosunku, jaki zachodzi między czystym dochodem z prawa propinacji temu miastu przyznanym a sumą czystych dochodów, które dla ogółu wszystkich uprawnionych, z wyjątkiem miast w §. 42. wskazanych, orzeczeniami w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55 Dz. u. kr. z r. 1877 wydanemi oznaczone zostały.

W razie, jeżeli między Namiestnictwem a Wydziałem krajowym porozumienie do skutku nie przyjdzie, rozstrzygnie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych.

#### §. 44.

Jeżeliby czysty dochód takiego miasta z prawa propinacji według przecięcia z lat 1869 do 1874 nie mógł być oznaczony na podstawie

fasyj podatkowych, wydanem będzie orzeczenie o wysokości tego dochodu na podstawie opinii rzeczoznawców, według postanowień §. 12. ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877, przyczem rzeczoznawcy przy złożeniu opinii swej wziąć mają pod rozwagę także stosunki innych miast z równą w przybliżeniu ludnością, których czysty dochód jest oznaczony.

Koszta połączone z temi dochodzeniami mają być jako koszta zarządu funduszu propinacyjnego uważane i pokrywane.

§. 45.

Prawo propinacyi miast w §. 42. tej ustawy wspomnianych gaśnie z upływem roku 1910.

Może jednak to prawo wcześniej być zniesione osobnemi ustawami.

Ustawy zawierać będą postanowienia, jakie opłaty mają być pobierane celem uzyskania słusznego wynagrodzenia.

Osobny fundusz propinacyjny, utworzony dla takiego miasta, zostanie mu po zgaśnięciu względnie po zniesieniu jego prawa propinacyi jako majątek zakładowy na własność oddany.

W każdym razie miasto takie pozostaje przy poborze swojego udziału w subwencji państwowej do końca roku 1910.

§. 46.

Pobór opłat szynkarskich oznaczonych w §§. 20, 21 i 22 ustawy kraj. z 30. Grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 ustaje dla funduszu propinacyjnego z końcem Grudnia roku 1910.

Osobna ustawa krajowa postanowi, na jakie cele i w jakiej wysokości opłaty te pobierane być mają, po zupełnem umorzeniu obligacyj propinacyjnych.

Art. II.

Czynności w §. 21. 23. 27. i 28. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877. Wydziałowi krajowemu poruczone spełniać będzie od dnia 1. Stycznia 1890. c. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

Zarząd funduszków propinacyjnych miast posiadających wyłączne prawo propinacyi, pozostaje przy Wydziale krajowym.

Art. III.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie równocześnie z wejściem w życie ustawy państwowej, mocą której obligacye propinacyjne i kupony tych obligacyj, tudzież wszelkie do wykonania tej ustawy odnoszące się pertraktacye zwolnione zostaną od wszelkich opłat stemplowych i należności rządowych.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

Przystąpiono do głosowania:

Izba w głosowaniu uchwala cały powyższy projekt ustawy w trzeciem czytaniu w brzmieniu przez sprawozdawcę odczytanem.

P. hr. Artur Potocki prosi, ażeby Izba złożyła podziękowanie sprawozdawcy p. Skalkowskiemu za pracę w tak ważnej i trudnej sprawie.

Na wniosek p. Golejewskiego uchwala Izba odesłanie wszystkich niezalatwionych w Izbie petycyj do Wydziału krajowego.

Marszałek oznajmia, że protokoły 38 i 39 posiedzenia uznaje za przyjęte, albowiem nie wniesiono przeciw nim żadnych zarzutów.

Marszałek wzywa Sekretarza do odczytania protokołu niniejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni odczytuje protokół 40. posiedzenia.

Izba w głosowaniu przyjmuje ten protokół.

Przemawia Marszałek i kończy przemowę okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana, który Izba trzykrotnie powtarza.

Przemawia p. Czerkawski.

Przemawia p. Romańczuk.

Przemawia Marszałek i zamyka posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 10. minut 45 w nocy.

Marszałek krajowy:

*Jan Tarnowski w. r.*

Sekretarze:

*Stanisław Badeni w. r.*

*Adam Jędrzejowicz w. r.*





# Spis petycyj

*Wniesiono po dzień 3. Stycznia 1889.*

- |   |  |
|---|--|
| <p>642. Gminy Stary Kosów i Wierzbowiec, przez posła Zaleskiego, o pozwolenie na ustanowienie roгатki do pobierania myta na drodze Kosowsko-Rożnowskiej i o zasiłek na poszutrowanie.</p> <p>643. Ludwik Mianowski inżynier kolei, przez posła Pławickiego, o pomoc do rozwinięcia wynalezionego przez siebie motoru wodnego, zastosowanego do regulacyi koryt rzek.</p> <p>644. Gmina Myscowa z obszarem dworskim, przez posła Bereznickiego, o wyłączenie</p> | <p>ich z okręgu c. k. Starostwa i Urzędu podatkowego w Krośnie i Sądu w Dukli a przyłączenie do Starostwa w Jaśle, Urzędu podatkowego i Sądu w Żmigrodzie.</p> <p>645. Bronisława Sokolińska nauczycielka, przez posła Bereznickiego, o podwyższenie płacy a względnie dodatek do płacy lub zapomogę.</p> <p>646. Sydonia Wawrzecka nauczycielka, przez posła Żuka-Skarszewskiego, o nadanie jej stałej posady przy szkołach ludowych.</p> |
|---|--|

*Wniesiono po dzień 4. Stycznia 1889.*

- |   |  |
|---|--|
| <p>647. Wydział powiatowy w Tłumaczu, przez posła ks. Sawę, o pożyczkę dla gminy Kolińce i obszarów dworskich w Kolińcach dolnych i górnych na zasiewy jare.</p> <p>648. Mieszkańcy miasta Kutry z przyległościami, przez p. Romańczuka, o zaprowadzenie Urzędu podatkowego w Kutach.</p> <p>649. Gminy i obszary dworskie konkurujące do regulacyi rzeki Łęgu w powiecie Tarnobrzskim, przez p. Popiela, o zapomogę na częściowe pokrycie trzechletnich datków na regulację tej rzeki.</p> <p>650. Gmina Wiśniowczyk, przez p. Romańczuka, w sprawie projektu ustawy o pisarzach gminnych.</p> | <p>651. Ta sama, przez p. Romańczuka, w sprawie prezentowania nauczycieli ludowych.</p> <p>652. Ta sama, przez p. Romańczuka, o zmianę ustawy drogowej.</p> <p>653. Zarząd szkoły czteroklasowej w Tłumaczu, przez p. ks. Sawę, w sprawie podwyższenia plac nauczycielom miejscowym.</p> <p>654. Bazyli Pawlak nauczyciel, przez p. Romańczuka, o przyznanie lat służby.</p> <p>655. Jan Macewicz nauczyciel, przez p. Kuczkowskiego, w sprawie podwyższenia płacy.</p> <p>656. Tymoteusz Tymoczków, przez p. Romańczuka, o zasiłek na kurację i o przyznanie pięciolecia.</p> |
|---|--|



657. Dr. Franciszek Stefczyk docent krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie przez posła Augustynowicza, o subwencję na podróż naukową dla zapoznania się z organizacją i działalnością związkowych kas pożyczkowych systemu Raiffeisena.
658. Wydział krajowy odstępuje 5 petycyj Wydziałów powiatowych, wniesionych w sprawie przyznania kasom pożyczkowym gminnym prawa egzekucyi politycznej.
659. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Pławickiego, z petycją gminy Szezanicy wyżnej o odpisanie jej zaległości do funduszu szkolnego miejscowego.
660. Mieszkańcy przysiółka Bendiuchy, przez p. Polanowskiego, o wydzielenie tegoż przysiółka ze związku gminy Poturzyce i uznanie go za odrębną gminę administracyjną.
661. Towarzystwo gorzelników polskich, przez p. Polanowskiego, o roczną subwencję na wydawnictwo czasopisma „Gorzelnik“.
662. Julia Gołębianka nauczycielka, przez p. Pławickiego, o nadanie stałej posady nauczycielki starszej i o dodatek pięcioletni.
663. Józef Wrocławiak właściciel dóbr Harkłowej, przez p. Pławickiego, w sprawie zniesienia pagórka na drodze krajowej Zabornańsko Czorsztyńskiej.
664. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. Władysława Wolańskiego, w sprawie funduszu na szczepienie ospy przeznaczonego.
665. Samuel Goldapper, przez p. Władysława Wolańskiego, o zwolnienie od zapłacenia pretensyi funduszu krajowego z tytułu dzierżawy myta drogowego.
666. Oddział Towarzystwa gospodarskiego w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o bezprocentową zaliczkę dla włościan dotkniętych plagą myszy polnych.
667. Stanisław Bykowski właściciel dóbr Koliniec górnych, przez p. Brykczyńskiego, o pożyczkę na zasiewy wiosenne.
668. Teofil Baranowski inżynier asystent przy Wydziale krajowym, przez p. Grossa, o dodatek osobisty do płacy.

*Wniesiono po dzień 9. Stycznia 1889.*

669. Wydział powiatowy w Grybowie, przez p. Żuka Skarszewskiego, o przyznanie ulg w spłacie reszty pożyczki głodowej z r. 1873.
670. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Romera, o zwolnienie powiatu od uiszczenia 1% dodatku do podatków, na rzecz wykupna gruntów pod kolej państwową.
671. Ten sam przez p. Romera, w sprawie funduszu na szczepienie ospy przeznaczonego.
672. Reprezentacja miasta Kut, przez p. Bolesława Rozwadowskiego, o zaprowadzenie urzędu podatkowego w Kutach.
673. Mieszkańcy przysiółka Wilkowyja, przez p. Adama Jędrzejowicza, w sprawie wyłączenia tego przysiółka ze związku gminy Malawa.
674. Gminy powiatu Przemyślańskiego, przez p. Ochrymowicza, przeciw udzieleniu koncesyi gminie Przemyślany do pobierania myta od mostu na rzece Gniłej Lipie.
675. Gmina Jamna dolna przez p. Ochrymowicza, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia ubogich chorych.
676. C. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie przez p. Ochrymowicza, w sprawie wniesienia ustawy o przymusowym tępieniu chrząszczy majowych i pędraków.
677. Ignacy Koczanowicz właściciel dóbr Stróże wyżne przez p. Romera, w sprawie projektu rządowego o wykupnie prawa propinacyi.
678. Gmina Sapohów, przez p. Ochrymowicza, o pożyczkę na dokończenie budynku szkolnego.
679. Rada szkolna miejscowa w Mikołajowie przez p. Wernickiego o podwyższenie płac nauczycielom tamtejszej 4 klasowej szkoły.
680. Zarząd szkoły w Wiązowej przez p. Ochrymowicza, o spowodowanie gminy Wiązowy do dostarczania opału dla szkoły.
681. Jan Lubieniec nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o przyznanie datku za kierownictwo i systemizowanie drugiej posady

- nauczyciela przy szkole ludowej w Bucniowie.
682. Zarząd szkoły w Bucniowie przez p. Ochrymowicza, o przyznanie datku za kierownictwo.
683. Andrzej Lubieniuk nauczyciel, przez p. Romanowicza, o zaasygnowanie płacy za wrzesień 1887 przywiązanej do szkoły w Horożance.
684. Józefa Schäftlerówna uczennica seminaryum w Przemyśle, przez p. Waygarta, o zapomogę na dalsze kształcenie się.
685. Serafina Danilewicz wdowa po nauczycielu, przez p. Merunowicza, o zapomogę.
686. Towarzystwo ku wspieraniu ubogich uczniów wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu przez p. Ochrymowicza, o zapomogę.
687. Grono nauczycieli szkół ludowych w Trembowli, przez p. Romanowicza, o podwyższenie płac.
688. Cyryla Starkłówna nauczycielka, przez p. Romanowicza, o przyznanie 5ciu lat służby.
689. Oddział c. k. Towarzystwa galic. rolniczego w Rohatynie przez p. Onyszkiewicza, w sprawie zapór mytniczych na drodze krajowej Bursztyn-Halicz.
690. Stefan Gutkowski nauczyciel, przez p. Pławickiego, o przyznanie dodatku drożyznianego.
691. Paulina Stróżecka i Mieczysław Kamiński, przez p. Pietruskiego, o wyznaczenie lokalu lub przyznanie funduszków na pomieszczenie szkoły śpiewu.
692. Gmina Zagórze, przez p. Merunowicza, o odpisanie należności w kwocie 237 zł. 43 ct. na rzecz szkoły ludowej w Wołkowie.
693. Rada szkolna miejscowa w Podborcach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy miejsc. nauczycielowi.
694. Rada szkolna miejscowa w Prusach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom.
695. Karol Cachel nauczyciel, przez p. Romanowicza, o przyznanie i policzenie mu do emerytury 2 lat i 4 miesięcy.
696. Wincenta Witowska, wdowa po dyrektorze szkoły, przez p. Chrzanowskiego, o dożywocie.
697. Mieczysław Kurnatowski redaktor, przez p. Chrzanowskiego, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma: „Zapiski numizmatyczne“.
698. Gmina Zhylytowska góra, przez p. Kopycińskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania sieroty Aleksandra Łabusia, należnych gminie Koszyce, tudzież o umieszczenie go w jakim zakładzie krajowym.
699. Izba handlowa w Krakowie, przez p. Rapoporta, w sprawie wykupna propinacyi i sposobu opodatkowania na cele propinacyjne.
700. Emilia Grochowska, przez p. Weigla, o przyznanie dożywocia.
701. Paweł Rodecki, doktorand medycyny, przez p. Weigla, o zapomogę na pokrycie rygorów.
702. Gmina m. Tyczyna, przez p. Bereźnickiego, o ustanowienie w tej miejscowości urzędu podatkowego.
703. Gmina Bartkówka, przez p. Stanisława Badeniego o pożyczkę na budowę szkoły.

*Wniesiono po dzień 10. Stycznia 1889.*

704. Wydział powiatowy w Borszczowie, przez p. Leona Sapięgę, w sprawie budowy drogi krajowej z Jezierzan do Jagielnicy.
705. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Siczynskiego, o uznanie drogi ze Zbaraża do Nowego Sioła za krajową i pobudowanie takowej kosztem kraju.
706. Ten sam, przez p. Siczynskiego, w sprawie sporu gminy Bogdanówka z Towarzystwem kolei żelaznej Karola Ludwika, o drogi.
707. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Stan. Jędrzejowicza, w sprawie funduszu na szczepienie ospy przeznaczonego.
708. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Siczynskiego, jak wyżej.



709. Wydział powiatowy w Krośnie, przez p. Gorayskiego, o postanowienie, by wszystkie dzieci szczepione były krowianką.
710. Gmina m. Pilzna, przez p. Płazińskiego, w sprawie wyłącznego prawa posiadania propinacyi w obrębie swej gminy.
711. Gmina m. Pruchnika, przez p. Zamoyskiego, o zaprowadzenie urzędu podatkowego w tej gminie.
712. Gmina m. Dobrezyce, przez p. Płazińskiego, o zaprowadzenie w tej miejscowości urzędu podatkowego.
713. Gmina m. Frysztaka, przez p. Mycielskiego, o zaprowadzenie w tej miejscowości urzędu podatkowego.
714. Gmina m. Kołaczyce, przez p. Mycielskiego, o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w tej miejscowości.
715. Gminy Stary Kosów i Wierzbowiec, przez p. Romańczuka, o omycenie drogi Kosowsko-Rożnowskiej i o dozwoleństwo na pobór myta.
716. Gmina Wola Gołego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zapomogę na budowę szkoły.
717. Obszar dworski w Przybradzu, przez p. Popiela, z zażaleniem przeciwko Radzie pow. Wadowickiej o niesłuszne nałożenie dostawy materiału na budowę mostów.
718. Rada szkolna miejscowa w Bolechowicach, przez p. Mieroszowskiego, o podwyższenie płacy miejscowemu nauczycielowi.
719. Nauczyciele 4-klasowej szkoły męskiej w Nowym Targu, przez p. Pławickiego, o podwyższenie płac.
720. Nauczyciele szkoły ludowej w Frysztaku, przez p. Mycielskiego, o podwyższenie płac.
721. Nauczyciele szkoły ludowej w Dębicy, przez p. Reya, o uchwalenie dodatku drożyznianego.
722. Nauczycielki szkoły ludowej w Jasle, przez p. Mycielskiego, o podwyższenie płac.
723. Józef Piętniewicz, kierownik szkoły w Frysztaku, przez p. Mycielskiego, o wsparcie.
724. Jan Szymański nauczyciel, przez p. Mycielskiego, o przyznanie dwóch pięcioleci.
725. Jan Dolinka, nauczyciel, przez p. Merunowicza, o policzenie mu lat służby do emerytury i sprostowanie wymiaru wpłaty na fundusz emerytalny.
726. Kazimierz Ożegański, dzierżawca dóbr, przez p. Brykczyńskiego, o bezprocentową pożyczkę na zasiewy jare.
727. Wincenty Bezwiński, przez p. Borkowskiego, o pożyczkę na rozszerzenie fabryki koców i sukna w Kozaczyźnie.
728. Maciej Błoński, robotnik przy Towarzystwie powroźniczem w Radymnie, przez p. Zamoyskiego, o zapomogę.
729. Marya Schönwelder, wdowa po artyście muzyki, przez p. Romanowicza, o zapomogę.

*Wniesiono po dzień 12. Stycznia 1889.*

730. Wydział powiatowy w Horodence, przez p. Lenartowicza, o spowodowanie rekonstrukcyi gościńca rządowego Kołomyja - Horodenka.
731. Rada szkolna miejscowa w Olszanicy, przez p. Zolla, o podwyższenie płacy nauczycielowi tamtejszej szkoły.
732. Zarząd szkoły ludowej w Bortkowie, przez p. Augustynowicza, o zmniejszenie frekwencyi uczni, lub o podwyższenie płacy nauczycielowi.
733. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Bohoroczanach, przez p. Strassera, o podwyższenie płac.
734. Jan Gajewski, nauczyciel, przez p. Klućkiego, o zapomogę.
735. Franciszek Zabierzewski, emerytowany nauczyciel, przez p. Zolla, o zapomogę.
736. Dziewięciu pogorzalców wsi Szolomyja, przez p. Henzla, o zapomogę.
737. Komitet parafialny w Woli Rafałowskiej, przez p. Wodzickiego, o zasiłek na budowę nowego kościoła.
738. Karol Kalita i Arkadyusz Bieńkowski, oficyałowie zakładu dla obłąkanych w Kułparkowie, przez p. Struszkiewicza, w sprawie dodatków pięcioletnich.

739. Józef Panasiński, gr. kat. kapelan przy zakładzie kulparkowskim, przez ks. Arcyb. Sembratowicza, o wyznaczenie wiktów z kuchni zakładowej.
740. Gmina miasta Kałusza wspólnie z Radą szkolną miejscową, przez p. Smolkę, o pożyczkę na budowę szkoły.
741. Gminy Roznoszyńce, Krasnosielce i Hłubczek mały, przez p. Sieczyńskiego, o wyłączenie ich sianozęci z konkurencyjnej tabeli podatkowej gminy Sieniawy.
742. Bursa im J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie, przez p. Leona Bilińskiego, o zapomogę.
743. Antoni Senica, nauczyciel, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy.
744. Szymon Deszkiewicz, b. dyrektor szkoły wydziałowej, przez p. Bartoszewskiego, o policzenie lat służby i wymiar emerytury.
745. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Wereszczyńskiego, w sprawie funduszu przeznaczzonego na szczepienie ospy.
746. Biruta Łukaszewiczowa, właścicielka księgarni we Lwowie, przez p. Maxa, o subwencję na wydawnictwo „Biblioteki rodzinnej“.
747. Cyryli Płoszczak, sierota po nauczycielu ludowym, przez p. Wereszczyńskiego, o stałą zapomogę.
748. Rada gminna w Dobrzanach, przez p. Merunowicza, o zwolnienie od zapłacenia niesłusznie wymierzonej kwoty na płacę nauczyciela za lata 1886-1889.
749. Wydział powiatowy w Kosowie, przez p. Merunowicza, w sprawie funduszu przeznaczonego na szczepienie ospy.
750. Mieszkańcy Zabłotowa, przez p. Moysę, o utworzenie w tej miejscowości urzędu podatkowego.
751. Paulina Pawulska, wdowa po archiwście Wydziału krajowego, przez p. Romanowicza, o wsparcie z powodu choroby.
752. Krajowe towarzystwo rybackie w Krakowie, przez p. Artura Potockiego, o subwencję.
753. Szabsa Fichmann, przez p. Onyszkiewicza, o bezprocentową pożyczkę 6.000 zł. na pobudowanie fabryki sukna haliny w Rohatynie.
754. Bolesław Smagłowski, przez p. Małeckiego o odszkodowanie za nielegalną relegację w domu obłąkanych w Kulparkowie.

*Wniesiono po dzień 14. Stycznia 1889.*

755. Wydział powiatowy w Krakowie, przez p. Mieroszowskiego, o powiększenie ilości krowianki przeznaczonej do szczepienia ospy u dzieci.
756. Miasteczko i gmina wiejska Bukowsko wraz z okolicznymi gminami, przez p. Gniewosza, o zaprowadzenie urzędu podatkowego w Bukowsku.
757. Gmina Jezierzany, przez p. Leona Sapiechę, o uznanie drogi Jagielnica-Ułaskowce-Jezierzany za krajową.
758. Gmina Rudki, przez p. Ochrymowicza, o wydanie orzeczenia co do §. 14. ustawy z 27. Lipca 1871 Nr. 88 Dz. ust. p. o obowiązku gmin do żywienia przytrzymanych włóczęgów.
759. Dyrekcja galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, przez p. Russo-ckiego, w sprawie przechowania walerów należących do fundacyi Antoniego Brzezińskiego.
760. Galicyjskie Towarzystwo leśne we Lwowie, przez p. Pławickiego, o wydanie ustawy o przymusowym tępieniu chrząszczy majowych i ich pędraków.
761. Straż ogniowa ochotnicza w Dobczycach, przez p. Płazińskiego, w sprawie opodatkowania Towarzystw ubezpieczeń na rzecz straży.
762. Ta sama przez p. Płazińskiego, o udzielenie bezprocentowej pożyczki 2.000 zł.
763. Gmina m. Dobczyce, przez p. Płazińskiego, o subwencję na częściowe uregulowanie koryta rzeki Raby i wyjednanie u rządu przeprowadzenia tej regulacji.
764. Towarzystwo pedagogiczne ruskie we Lwowie, przez p. Romańczuka, o zapomogę na



- wydanie ruskich kart geograficznych dla użytku w szkołach z językiem wykładowym ruskim.
765. Rada szkolna miejscowa w Dawidowie, przez p. Abrahamowicza, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi.
766. Rada szkolna miejscowa w Gródku, przez p. Ochrymowicza, z prośbą tamtejszych nauczycieli o podwyższenie ich płac.
767. Nauczyciele i nauczycielki szkół w Wieliczce, przez p. Płazińskiego, o podwyższenie płac.
768. Wincenty Bieroński kierownik szkoły w Poroninie, przez p. Pławickiego, o zaliczkę na płacę.
769. Walenty Staszek, nauczyciel w Poroninie, przez p. Pławickiego, o przyznanie dodatku na mieszkanie.
770. Julian Chrzanowski, nauczyciel w Bobulicach, przez p. Ochrymowicza, o zredukowanie dotychczasowej ceny zboża.
771. Alojzy Różycka, były nauczyciel szkoły ogrodniczej w Czernichowie, przez p. Langiego, o dodatek osobisty.
772. Henryk Rutkowski, właściciel realności w Jarosławiu, przez p. Władysława Koziebrodzkiego, w sprawie nieprawnie wydanego orzeczenia dyscyplinarnego przez naczelnika gminy Jarosławia.
773. August Borówka, właściciel bazaru wyrobów krajowych w Rzeszowie, przez p. Rybickiego, o bezprocentową pożyczkę.
774. Włodzimierz Stadniczeńko, majster i nauczyciel majoliki krajowej w Kopeczyńcach, przez p. Siczynskiego, o zapomogę na rozszerzenie samoistnego warsztatu wzorowego.
775. Gmina Dudyńce, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na budowę szkoły.
776. Rada szkolna miejscowa w Prusach, przez p. Reya, o przekształcenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową.
777. Ksiądz Krukowski proboszcz kościoła św. Floryana w Krakowie, przez p. Zolla, ze sprawozdaniem z użycia subwencji na restauracją pomników historycznych z prośbą o pokrycie niedoboru.
778. Towarzystwo muzyczne w Krakowie, przez p. Chrzanowskiego, o uchylenie na rok bieżący zastrzeżenia uczynionego przy uchwaleniu zasiłku z funduszu krajowego dla Konserwatorium tegoż Towarzystwa.
779. Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich we Lwowie, przez p. Romanowicza, w sprawie przemysłu tkackiego.

*Wniesiono po dzień 15. Stycznia 1889.*

780. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, przez p. Tyszkiewicza, w sprawie funduszu na szczepienie ospy przeznaczonego.
781. Wydział powiatowy w Staremmieście, przez p. Bereźnickiego, jak wyżej.
782. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, przez p. Tyszkiewicza, o przyznanie kasom pożyczkowym gminnym prawa egzekucji politycznej.
783. Gmina m. Dębicy, przez p. Czesława Łozińskiego, w sprawie przywrócenia siedziby Starostwa w Dębicy.
784. Gminy Szlachtowa, Jaworki, Białowoda i Czarnowoda przez p. Leona Sapiechę, o udzielenie zarobku zubożałej ludności tych gmin przy budowie dróg.
785. Gmina Świstelniki, przez p. Romańczuka, w sprawie ustawy drogowej.
786. Gmina Brzezina, przez p. Tyszkiewicza, o pożyczkę na budowę szkoły.
787. Mieszkańcy gminy Brzezina, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę z powodu gradobicia.
788. Rada szkolna miejscowa w Wielopolu Skrzyńskim, przez p. Tyszkiewicza, o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową.
789. Rada szkolna miejscowa w Kolbuszowie, przez p. Tyszkiewicza, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom.
790. Zarząd szkoły ludowej w Zubrzy, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielowi.

791. Antoni Wroński, nauczyciel, przez p. Zolla, o zapomogę na zapoznanie się z nauką zręczności w szkole krakowskiej.
792. Michał Sobolewski, nauczyciel, przez p. Lennartowicza, o zapomogę.
793. Agnieszka Nycz wdowa po ogrodniku, przez p. Siczynskiego, o zapomogę.
794. Zjazd Konserwatorów galicyjskich w Krakowie, przez p. Bobrzyńskiego, w sprawie funduszów na krajowe cele konserwatorskie.
795. C. k. galic. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, przez p. Grossa, o uchwalenie ustawy o przymusowym tępieniu chrząszczy majowych i pędraków.
796. Wiktor Lubezak, rysownik, przez p. Romanowicza, o subwencję na kształcenie się w Wiedeńskim zakładzie dla sztuk reproducyjnych.
797. Rada szkolna miejscowa w Krakowcu, przez p. Szeptyckiego, o wynagrodzenie dla kierującego szkołą nauczyciela.

*Wniesiono po dzień 17. Stycznia 1889.*

798. Zarząd Kółka rolniczego w Tarnopolu, przez p. Maxa, o założenie w Tarnopolu niższej szkoły rolniczej.
799. Karolina Krasicka, przez p. Romańczuka, o zapomogę.
800. Walentyn Kański, nauczyciel, przez p. Hoszarda, w sprawie przemysłu tkackiego.
801. Piotr Koczyndyk, emeryt. nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę.
802. Paulina Kosonocka, wdowa po nauczycielu, przez p. Kowalskiego, o zapomogę.
803. Wiktor Legieżyński, słuchacz medycyny, przez p. Smolkę, o zapomogę na pokrycie taks rygorozów.
804. Stowarzyszenie szewców w Krakowie, przez p. Mieroszowskiego, o zaopiekowanie się ich interesami.
805. Michał Dereń szewc, przez p. Hoszarda, o zapomogę.
806. Gminy okoliczne Pruchnika, przez p. Zamoyńskiego, o zaprowadzenie Urzędu podatkowego w Pruchniku.

*Wniesiono po dzień 21. Stycznia 1889.*

807. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Mazarakiego, w sprawie funduszu na szczepienie ospy przeznaczonego.
808. Wydział powiatowy w Ropezycach, przez p. Tyszkiewicza, w sprawie jak wyżej.
809. Członkowie gminy Knihinina wsi wraz z Górką, przez p. Bryczyńskiego, w sprawie projektu do ustawy gminnej dla miast i miasteczek.
810. Członkowie gminy Knihinin Kolonia, przez p. Bryczyńskiego, w powyższej sprawie.
811. Wacław Kral, Wacław Fadrhons i Franciszek Spieszny, właściciele dóbr Jastrzębia, przez p. Żuka-Skarszewskiego, w sprawie wykupna prawa propinacyi.
812. Wydział gospodarczy V. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, w sprawie zdrojowisk krajowych.
813. Rada szkolna miejscowa w Giedlarowej, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zapomogę na wewnętrzne urządzenie i ogrodzenie budynku szkolnego.
814. Rada szkolna miejscowa w Domaradzu, przez p. Bobczyńskiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na dwuklasową.
815. Franciszek Irauth, nauczyciel, przez p. Augustynowicza, o przyznanie jednego roku służby nauczycielskiej.
816. Błażej Wojnarowski, nauczyciel, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zapomogę.
817. Antonina Schneidrowa, nauczycielka, przez p. Kluckiego, o zrównanie płacy z płacami nauczycielek starszych.
818. Sydonia Winnicka, nauczycielka, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę.
819. Aniela Guzkiewiczowa, wdowa po nauczycielu, przez p. Langiego, o dożywotnie wsparcie.



820. Wiktorya Sandowicz, wdowa po księdzu, przez p. Żuka-Skarszewskiego, o zapomogę.
821. Wiktorya Sudhof, przez p. Romanowicza, o zapomogę.
822. Ksiądz Stanisław Lewandowski, pleban w Woli Radziszowskiej, przez p. Kopycińskiego, o przyzwolenie tamtejszemu nauczycielowi Józefowi Wołochowi na dwuletnie prowadzenie muzyki kościelnej.
823. Jakób Bohosiewicz, dzierżawca dóbr Hryniewce, przez p. Sawę, o bezprocentową pożyczkę na zasiewy jare.
824. Sime Schreier, dzierżawczyni myta w Haliezu, przez p. Sawę, o opust z czynszu dzierżawnego.
825. Marya Gramska, przez p. Ochrymowicza, o pomoc do kształcenia córki w muzyce.
826. Albina Stanis, wdowa po żołnierzu wojsk polskich, przez p. Goldmanna, o zapomogę.
827. Gmina miasta Krakowa, przez p. Chrzanowskiego, o założenie krajowego zakładu przymusowej pracy.
828. Gmina Ostrowiec, przez p. Władysława Sapię, o zwolnienie jej od zapłaty kosztów leczenia Anny Meder w kwocie 181 zł. 65 ct.
829. Grzegorz Noss, nauczyciel w Bortkowie, przez p. Zolla, o dodatek do płacy.
830. Izba handlowa i przemysłowa w Brodach, przez p. Rosenstocka, w sprawie wykupna prawa propinacyi.
831. Gminy i obszary dworskie Domażyr i Zielów, przez p. Merunowicza, z protestem przeciwko przyłączeniu ich do powiatu Gródeckiego.
832. Wawrzyniec Chodakowski, b. oficer wojsk polskich, przez p. Chamca o zapomogę.
833. Tomasz Śliwiński dyak, przez p. Władysława Wolańskiego, o zapomogę.
834. Gmina Węgierka, przez p. Czarторыskiego, o zasiłek na dokończenie nowej cerkwi.
835. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Jana Gnoińskiego, o uznanie drogi z Jagielnicy na Ułaskowce ku Jezierzanom za krajową.
836. Julia Hanka, przez p. Bereźnickiego, o zapomogę.
837. Gmina miasta Przeworska, przez p. Abrahamowicza, z memoriałem w przedmiocie indemnizacji prawa prawa propinacyi 23 miast.

*Wniesiono po dzień 22. Stycznia 1889.*

838. Reprezentacya m. Jabłonowa, przez p. Kaprego, o utworzenie nowego Sądu powiat. z siedzibą w Jabłonowie.
839. Gmina Głogów, przez p. Tyszkiewicza, o ustanowienie Urzędu podatkowego dla powiatu sądowego Głogów.
840. Gmina Solina, przez p. Żurowskiego, o wydzielenie jej z okręgu Sądu powiat. baligrodzkiego, a przydzielenie do Sądu powiat. w Ustrzykach dolnych.
841. Obszar dworski dóbr Solina, przez p. Żurowskiego, jak wyżej.
842. Gmina Odrzechowa, przez p. Słoneckiego, o sprostowanie intabulacji tamtejszych gruntów włościańskich.
843. Gmina m. Kolbuszowy, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę na odbudowanie szkoły.
844. Komitet cerkiewny w Zboiskach, przez p. Abrahamowicza, o zapomogę na odrestaurowanie cerkwi.
845. Rada szkolna miejscowa w Bielanych, przez p. Kluckiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową.
846. Nauczyciele szkoły ludowej w Mikłaszowie, przez p. Merunowicza, o dodatek drożyzni.
847. Marya Zawadzka, przez p. Antoniewicza, w sprawie pokrzywdzenia jej przy kupnie realności w Kniaziołuce.
848. Bogumiła Zalasinska, nauczycielka, przez p. Kopycińskiego o zapomogę.
849. Marya Kruszelnicka, wdowa po nauczycielu, przez p. Korytowskiego, o zapomogę.
850. Magistrat miasta Pilzna, przez p. Płazińskiego, o pozostawienie w tem mieście siedziby c. k. Starostwa.
851. Gospodarskie Towarzystwo powiatów Sambor, Staremiasto i Turka, przez p. Skałkowskiego, w sprawie spółek mleczarskich.

- |   |   |
|---|---|
| <p>852. Pogorzelcy gminy Harasymowa, przez p. Lenartowicza, o zapomogę.</p> <p>853. Salamon i Leizor Salpeter, dzierżawcy propinacyi w Mieleu, przez p. Reya, w sprawie wykupna prawa propinacyi.</p> | <p>854. Gmina m. Zatora, przez p. Zolla, o uchwalenie ustawy zezwalającej gminie na pobór wyższych opłat od napojów spirytusowych, piwa i miodu w gminie wyrabianych lub do niej wprowadzanych.</p> |
|---|---|

*Wniesiono po dzień 23. Stycznia 1889.*

- |  |   |
|--|---|
| <p>855. Korporacya szewców we Lwowie, przez p. Romanowicza, o zaopiekowanie się krajowem rękodzielnictwem w obec konkurencyi zakrajowej.</p> <p>856. Stefan Duszko, Iwan Lutezyn i 58 innych gospodarzy z Iwanik ad Bonów, przez p. Szeptyckiego, o odłączenie przysiółka Iwaniki od gminy Bonów i utworzenie zeń gminy samoistnej.</p> <p>857. Tomasz Sieprawski nauczyciel i Józefa Leśniowska nauczycielka w Nowej Górze, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płac.</p> <p>858. Włodzimierz Kuczyński, rygorozant weterynaryi, przez p. Mandyczewskiego, o zapomogę na pokrycie ostatniego rygorozum.</p> <p>859. Joanna Dąbrowska, przez p. Pietruskiego, o zapomogę.</p> <p>860. Domicela Włodzimirska, wdowa po artyście malarzu, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę.</p> | <p>861. Wiktorya Mudryk, wdowa po służącym szkoły rolniczej w Dublanach, przez p. Merunowicza, o wsparcie.</p> <p>862. Gminy Wola michowa, Smolnik, Łupków, Zubeńsko, Maniowa, Balnica i Szezerbanowce powiatu Liskiego, przez p. Żurowskiego, w sprawie podwyższenia dotacyi soli dla magazynów powiatowych.</p> <p>863. Gmina Izdebki, przez p. Bobczyńskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową.</p> <p>864. Ks. Szymon Dziedzic, proboszcz w Krukienicach, przez p. Stanisława Stadnickiego, o zasiłek i bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły.</p> <p>865. Gmina m. Chorostkowa, przez p. Siczynskiego, w sprawie niesłusznego wymiaru należitości szkolnej.</p> |
|--|---|

*Wniesiono po dzień 24. Stycznia 1889.*

- |   |  |
|---|--|
| <p>866. Gmina Szczurowa i okoliczne, przez p. Jana Stadnickiego, o ustanowienie Sądu powiatowego z siedzibą w Szczurowej.</p> <p>867. Gmina Strzeliska nowe, p. p. Henzla, o wyjednanie odpisania zaległości podatkowych.</p> <p>868. Mieszkańcy wsi Azłamowa, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na zasiewy jare.</p> <p>869. Filia lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Wadowicach, przez p. Zolla o zasiłek na pobudowanie własnej sali gimnastycznej.</p> <p>870. Jan Dropiowski, właściciel folwarku Bośniaczyna, przez p. Ochrymowicza, przeciwko</p> | <p>orzeczeniu c. k. komisji propinacyjnej co do dochodu z prawa propinacyi.</p> <p>871. Hiacynt Wiatran, nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę.</p> <p>872. Michał Pawlik, literat, przez p. Romanowicza, w sprawie nabycia biblioteki po ś. p. J. I. Kraszewskim na własność kraju.</p> <p>873. C. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, przez p. Grossa, o zaprowadzenie taryf kolejowych dla drzewa galicyjskiego i zrównanie tychże taryf z taryfami na kolejach węgierskich.</p> |
|---|--|

*Wniesiono po dzień 25. Stycznia 1889.*

- |  |  |
|--|--|
| <p>874. Rada szkolna miejscowa w Brodłach, przez p. Artura Potockiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na dwuklasową.</p> | <p>875. Ignacy Koczanowicz, właściciel dóbr Stróże wyżne, przez p. Romera, w sprawie wykupna prawa propinacyi.</p> |
|--|--|



- |   |  |
|---|--|
| 876. Henryka Bohdanowicz, ekspedyentka pocztowa w Popielnikach, przez p. Moyse, o zapomogę. | 877. Wincenta Bielańska przez posła Pilata, o subwencję na dalsze kształcenie się w spiewie. |
|---|--|

*Wniesiono po dzień 26. Stycznia 1889.*

- |   |  |
|---|--|
| 878. Gminy i obszary dworskie Czerchawa, Łukawica, Olszanik, Manasterzec, Łopuszna i Wola Błazowska, przez p. Bereźnickiego, o ustanowienie Urzędu pocztowego w Czerchawie. | 881. Straż pożarna ochotnicza w Brzostku, przez p. Romanowicza, o zasiłek.   |
| 879. Gmina Krzyszkowice, przez p. Lasockiego, o zapomogę na dokończenie budowy kościoła.  | 882. Julia Gołębianka, nauczycielka w Nowym Targu, przez p. Ochrymowicza, w sprawie zmiany porządku godzin dla tamtejszej szkoły |
| 880. Czytelnia polskich akademików górniczych w Leoben, przez p. Romanowicza o zapomogę.  | 883. Gmina Sarnki górne, przez p. Onyszkiewicza, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Małgorzaty Rudkowskiej.         |